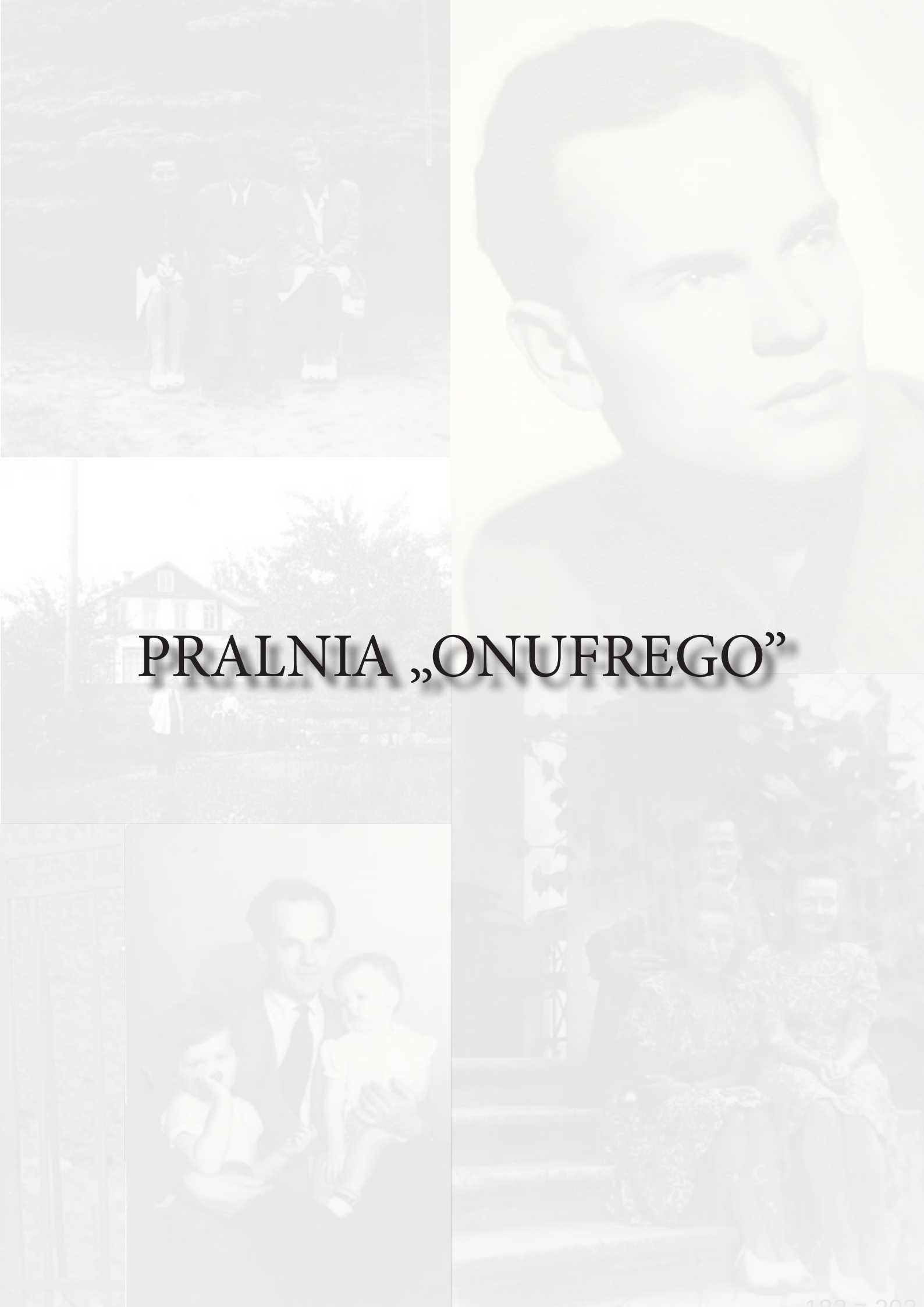

PRALNIA „ONUFREGO”

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2022

ISBN: 978-83-964225-1-4

Konsultacja naukowa prof. dr hab. Jacek Czaputowicz

Redakcja, korekta i skład:
Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ul. Rakowiecka 2a, 00-993 Warszawa

Spis treści

Słowo wstępne Szefa ABW 5

Fotografie 7

Wspomnienia Henryka Żuka „Onufrego" (fragmenty) 49

Dziennik „Ekipy Wschód" 69

Meldunki ekspozytur „Piekarnia", „Cegielnia", „Gorzelnia", „Starostwo", „Masarnia", „Prom" 79

Meldunki ekspozytury „Pralnia II" 129

Materiały autorstwa Tadeusza Kwieka „Łebkowskiego" Szefa Biura Studiów „Pralni II" 181

Legalizacja 201

Instrukcje wywiadowcze i sprawy organizacyjne 211

W rękach bezpieki 247

Henryk Żuk (1916-2001) urodzony w Lidzie, przedwojenny zawodowy oficer Wojska Polskiego. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Po złamaniu polskiego oporu, w maju 1940 r. został aresztowany w Wilnie i trafił do niemieckiego obozu karnego Strafflager in Soldau. Szczęśliwie – gdyż fałszywie podał się za zawodowego rzeźnika – został przeniesiony jako pracownik przymusowy do niemieckiej fabryki mięsnej. Wiosną 1941 r. uciekł stamtąd wraz z dwoma towarzyszami niedoli. W sierpniu 1941 r. znalazł się w Wilnie, gdzie rozpoczął pracę w Dalekosiężnym Wywiadzie Komendy Głównej AK – Kierunek Wschód.

W lipcu 1944 r., już jako kapitan Armii Krajowej, Henryk Żuk „Onufry" stanął na czele „Ekipy Wschód", wchodzącej w skład ekspozytury wywiadowczej Armii Krajowej „Pralnia". Jej członkowie po przekroczeniu linii frontu mieli kontynuować działalność wywiadowczą na terenach polskich, zajmowanych przez armię sowiecką. Ich zadaniem było dokumentowanie represji i wrogiej działalności wobec struktur Polskiego Państwa Podziemnego. We wrześniu 1944 r. utworzył nową sieć o kryptonimie „Pralnia II". Komórka utrzymywała kontakt kurierski ze sztabem II Korpusu Wojska Polskiego. Latem 1945 r. Henryk Żuk wraz z Barbarą Sadowską dotarli do Ankony we Włoszech – siedziby II Korpusu Wojska Polskiego – gdzie zostali przyjęci przez gen. Władysława Andersa i otrzymali dyspozycje kontynuacji działalności wywiadowczej w kraju.

Niedługo po powrocie z Włoch, w listopadzie 1945 r. został aresztowany przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Był bity w trakcie śledztwa. Skazany w procesie I Zarządu WIN na 12 lat więzienia (wyrok zmniejszony o połowę na mocy amnestii). Trzy lata spędził w pojedynczej celi, żeby przetrzymać – jak sam pisze –„mękę samotności", układał zadania szachowe, rysując mydłem szachownicę na stalowych drzwiach. Wolność odzyskał w listopadzie 1951 r.

Po wyjściu z więzienia był przez wiele lat inwigilowany. Jako były więzień polityczny miał trudności ze znalezieniem pracy. Ostatecznie, u boku żony plastyczki, pracował jako grafik oraz kontynuował swoje więzienne hobby – komponował zadania szachowe. W latach 80. zdobył złoty medal w III Mistrzostwach Świata w problemistyce szachowej. Po 1989 r. działał w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Pod koniec życia był awansowany na stopień pułkownika.

Oddany do Państwa dyspozycji tom zawiera dokumenty polskiego wywiadu wytworzone w ramach „Ekipy Wschód" i ekspozytury „Pralnia II". Całość uzupełniają rodzinne fotografie, fragmenty wspomnień spisane przez Henryka Żuka w 1999 r. pt. *Na szachownicy życia* oraz materiały wytworzone przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Przygotowana w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego publikacja przybliży Państwu losy bohaterów walczących o niepodległość Polski.

Szef
Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

płk Krzysztof Wacławek

FOTOGRAFIE

Dom rodzinny. Na pierwszym planie Bonifacy Żuk (ojciec Henryka).
Archiwum rodzinne.

Od lewej: Maria Żuk z domu Szeptunowska, Witold Żuk, Henryk Żuk, Jadwiga Żuk (w dolnym rzędzie), Maria Żuk, Władysław Żuk, Antoni Żuk (w dolnym rzędzie) i Bonifacy Żuk.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk (pierwszy od lewej) wraz z koleżankami i kolegami z gimnazjum w Lidzie.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk (z lewej) z kolegą z gimnazjum.
Archiwum rodzinne.

Gimnazjum Państwowe im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie.
Archiwum rodzinne.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO Wileńskiego

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI

Żuk Henryk

urodzony dnia 25 miesiąca maja

roku 1918 w Lidzie

województwa nowogródzkiego

wyznania Rzym. kat.

po ukończeniu nauki w Gimnazjum Państwowem im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie

do którego był — przyjęty we wrześniu roku 1927

zdawał — w czerwcu roku 1935 gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego wobec Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego pismem z dnia 24 kwietnia 1935

Nr 8829/35 i otrzymał następujące oceny ostateczne z przedmiotów egzaminacyjnych:

z religji	dobrą
z języka polskiego	dostateczną
z języka łacińskiego	dostateczną
z języka	— " —
z historji wraz z nauką o Polsce Współczesnej	dostateczną
z fizyki wraz z chemją	— " —
z matematyki	dostateczną

Świadectwo dojrzałości Henryka Żuka.
Zbiory Wojskowego Biura Historycznego.

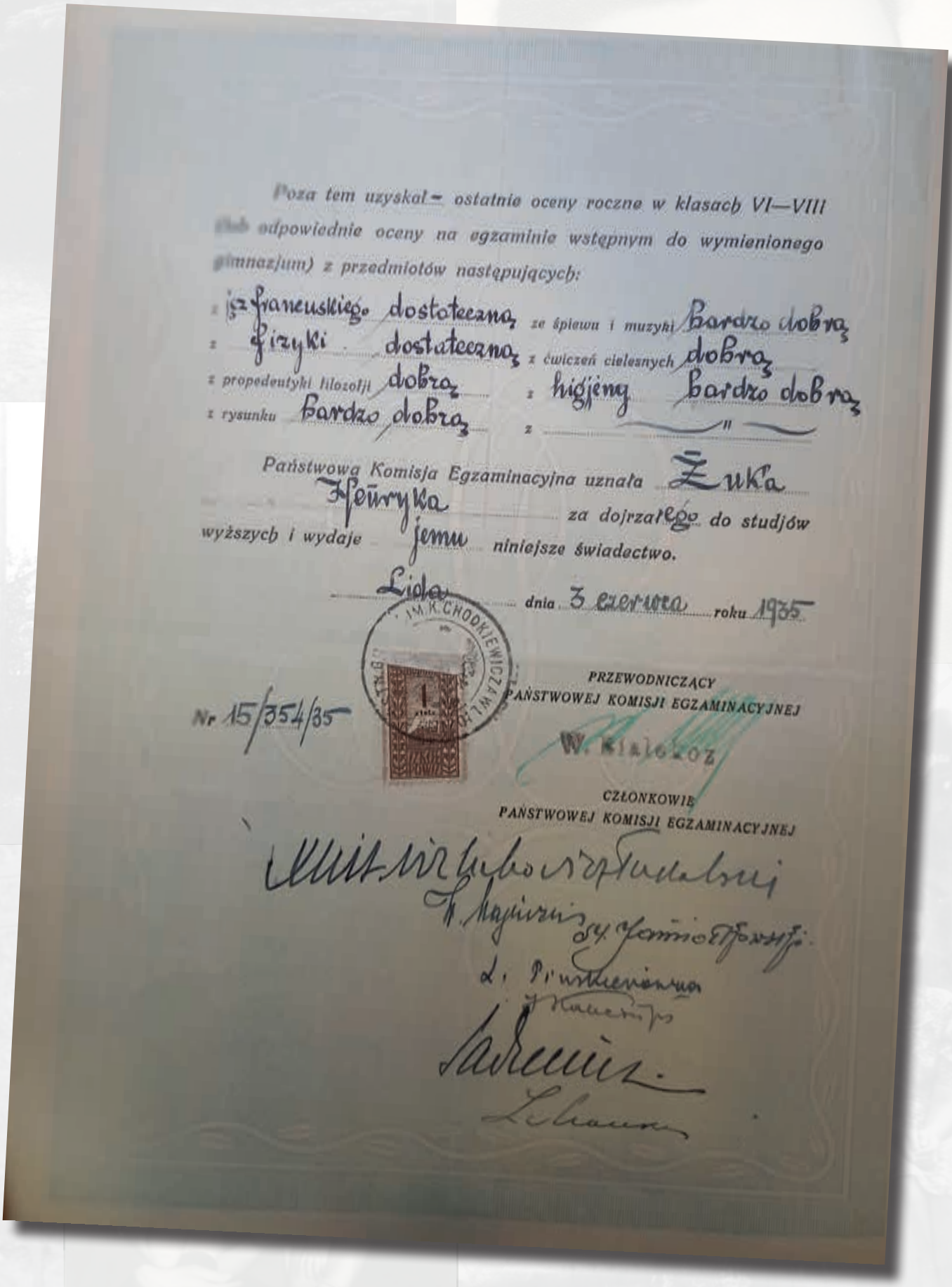

Poza tem uzyskał – ostatnie oceny roczne w klasach VI—VIII (lub odpowiednie oceny na egzaminie wstępnym do wymienionego gimnazjum) z przedmiotów następujących:

z języka francuskiego dostateczna, ze śpiewu i muzyki bardzo dobra;
z fizyki dostateczna; z ćwiczeń cielesnych dobra;
z propedeutyki filozofji dobra; z higjeny bardzo dobra;
z rysunku bardzo dobra; z ——— "

Państwowa Komisja Egzaminacyjna uznała Żuka Henryka za dojrzałego do studjów wyższych i wydaje jemu niniejsze świadectwo.

Lida dnia 3 czerwca roku 1935

Nr 15/354/35

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

W. Białłozor

CZŁONKOWIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

SZKOŁA PODCHORĄŻYCH ARTYLERII

Toruń dnia 11 XI 1937 r.

Uwaga: Pisać czytelnie, czysto i wyraźnie.

ŻYCIORYS

kandydata do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu

1/ Nazwisko i imiona: Żuk Henryk

2/ Data i miejsce urodzenia/~~wieś~~, gmina, powiat, miasto, ulica, nr domu/: 25 maja 1916 r. Lida ul. Legionów 7

3/ Wyznanie: rzym-katolickie Narodowość: polska

4/ Imię ojca: Bonifacy Imię matki: Marianna

Nazwisko panieńskie matki: Szeptunowska

5/ Miejsce stałego zamieszkania rodziców ~~względnie opiekunów~~/przy ~~opiekunach nazwisko i imię~~/: Lida ul. Legionów 7

6/ Zawód ojca, ~~względnie matki~~: właściciel nieruchomości

7/ Stan majątkowy rodziców ~~względnie opiekunów~~/wyszczególnić dokładnie ~~wysokość majątku~~ względnie uposażenia/: 150 złotych miesięcznie

8/ Rodzeństwo/wymienić ilość, wiek, co robią i gdzie zamieszkują/: Dwie starsze siostry: 1- 27 lat, zamężna; 2- 23 lata, prof. gim. żeńsk. w Święciach mąż zam. Święcie

Trzech braci: 1-szy 25 lat, ppor 5. p.p. leg. Wilno miejsce zam. Wilno

2-gi lat 19, student (chemia dyplom) miejsce zam. Wilno; 3 ci lat 16 uczeń gim. Lida

9/ Jakimi językami włada w słowie: rosyjski

w piśmie: rosyjski

10/ Zamiłowanie życiowe oprócz wojska:

11/ Ukończone studia średnie/gdzie i kiedy/: gimn. humanistyczne Lwów rok 1934/35

Życiorys Henryka Żuka.
Zbiory Wojskowego Biura Historycznego.

12/ Ukończone studia wyższe/zakład naukowy, ilość semestrów, względnie dyplom/: _____

13/ Uprawiane sporty/jakie osiągnął wyniki/: gry sportowe

14/ Muzykalność /na jakim instrumencie/: _____

15/ Czy posiada P.O.S. /stopień i klasa/: bronzowa stopnia IV

16/ Krótki przebieg życia: Urodziłem się w Lidzie dn. 25.X.16 r. W siódmym roku życia zacząłem uczęszczać do Szkoły Powszechnej w Lidzie. Po skończeniu trzeciej klasy zdałem do pierwszej klasy państw. gimn. w Lidzie. Gimn. skończyłem w roku 1934/35. Przedmioty lubiane przeze mnie: Język polski, Historia, Matematyka, Rysunki. Śpiewać i grać nie umiem. Głosu i słuchu (muz.) nie mam.

W pracy pozagimnazjalnej brałem żywy udział. Przez dwa lata byłem prezesem kółka gimn. L.M.K. Dwa lata brałem udział w pracy gimn. zespołu Straży Przedniej jako z-ca kierownika zespołu. Należałem do Prezydium Uczniowskiego Samorządu Szkolnego.

Racjonalnego treningu sportowego nie miałem, stąd: żadnych wyników nie osiągnąłem.

Gdybym nie został przyjęty do S.P.Gr. studiowałbym w Centralnym Instytucie Badań Europy Wschodniej, względnie w Szkole Nauk Politycznych.

Stwierdzam prawdziwość wyżej podanych przeze mnie danych.

Żuk Henryk pchor

/podpis/

Szkoła Podchorążych Artylerii

miejsce pieczęci szkolnej (wzgl. form. ewid.)

KARTA EWIDENCYJNO-KWALIFIKACYJNA

A) Nazwisko i imiona Żuk Henryk

Urodzony 25 maja 1916 r. w Lidzie woj. nowogródzkie
(dzień, miesiąc, rok — miejscowość, powiat, województwo)

Wyznanie rz.-kat. Narodowość polska Stan (żonaty, wdowiec, kawaler)

Żona
(imię i nazwisko panieńskie żony, oraz jej wyznanie i narodowość)

Zawód cywilny (przy of. rez.)

Miejsce zam. rodziców Lida ul. Legionów 4

B) WYKSZTAŁCENIE

Cywilne				Wojskowe
Średnie		Wyższe		Szkoły i kursy (gdzie, jakie i kiedy)
Kategorje, ilość klas, gdzie i kiedy		Fakultet, ilość półroczy, gdzie i kiedy		S. P. Art. Sotmi 1938
Egzaminy (egz. dojrz. i równorzędne) gdzie i kiedy	Egz. dojrzał. Gimnazjum Lida 1935 r.	Zdane egzaminy (doktorat, dyplom) gdzie		

C) ODZNACZENIA w W. P.

Polskie	Zagraniczne

Wzór do zz. IV. pkt 1.
Format 210 × 297 mm

Nr 200/16/6.35. 20.000. Główna Drukarnia Wojskowa.
Nr mag. 101.

Karta ewidencyjno-kwalifikacyjna Henryka Żuka.
Zbiory Wojskowego Biura Historycznego.

H) DEKLARACJE:

I

Stwierdzam, że złożyłem ustawową przysięgę służbową.

Łuk Demyk
podpis

II

Stwierdzam, że pkt 2 cz. II Regulaminu służby wewnętrznej, omawiający stanowisko oficera jest mi znany w całej osnowie.

Łuk Demyk
podpis

Poznań, dn. 14. X. 1938 r.
(miejscowość i data)

Z jaką lokatą ukończył szkołę 94 Na ogólną ilość 150

OPINJA KOMENDANTA SZKOŁY PCHOR. O ABSOLWENCIE:

Zdolny, pracowity, samodzielny. Zachowanie się przed frontem b. dobre. Wiadomości teoretyczne i praktyczne duże. Inteligentny, bystry, szybko orientujący się. Pamięć dobra. Zdradza zamiłowanie do szermierki. Prawdomówny i szczery. Posiada dużo odwagi cywilnej. Charakter wyrobiony, koleżeński. Towarzysko wyrobiony. Fizycznie dobrze zkuchowany.

Ogólnie - bardzo dobry.

Komendant Szkoły
Sawczyński
SAWCZYŃSKI
pułkownik

Bateria Szkolna przy 31. Pułku Artylerii Lekkiej w Toruniu, 1936 r. Archiwum rodzinne.

Klasa „A” Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, 1937 r. Archiwum rodzinne.

Komendant Szkoły Podchorążych Artylerii płk Adam Sawczyński oraz zastępca płk Witold Sztark. Archiwum rodzinne.

Zajęcia na poligonie. Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk, połowa lat 40. XX wieku.
Archiwum rodzinne.

Jadwiga Korolkiewicz
z domu Żuk (siostra Henryka).
Archiwum rodzinne.

Antoni Żuk (brat Henryka).
Archiwum rodzinne.

Witold Żuk (brat Henryka).
Archiwum rodzinne.

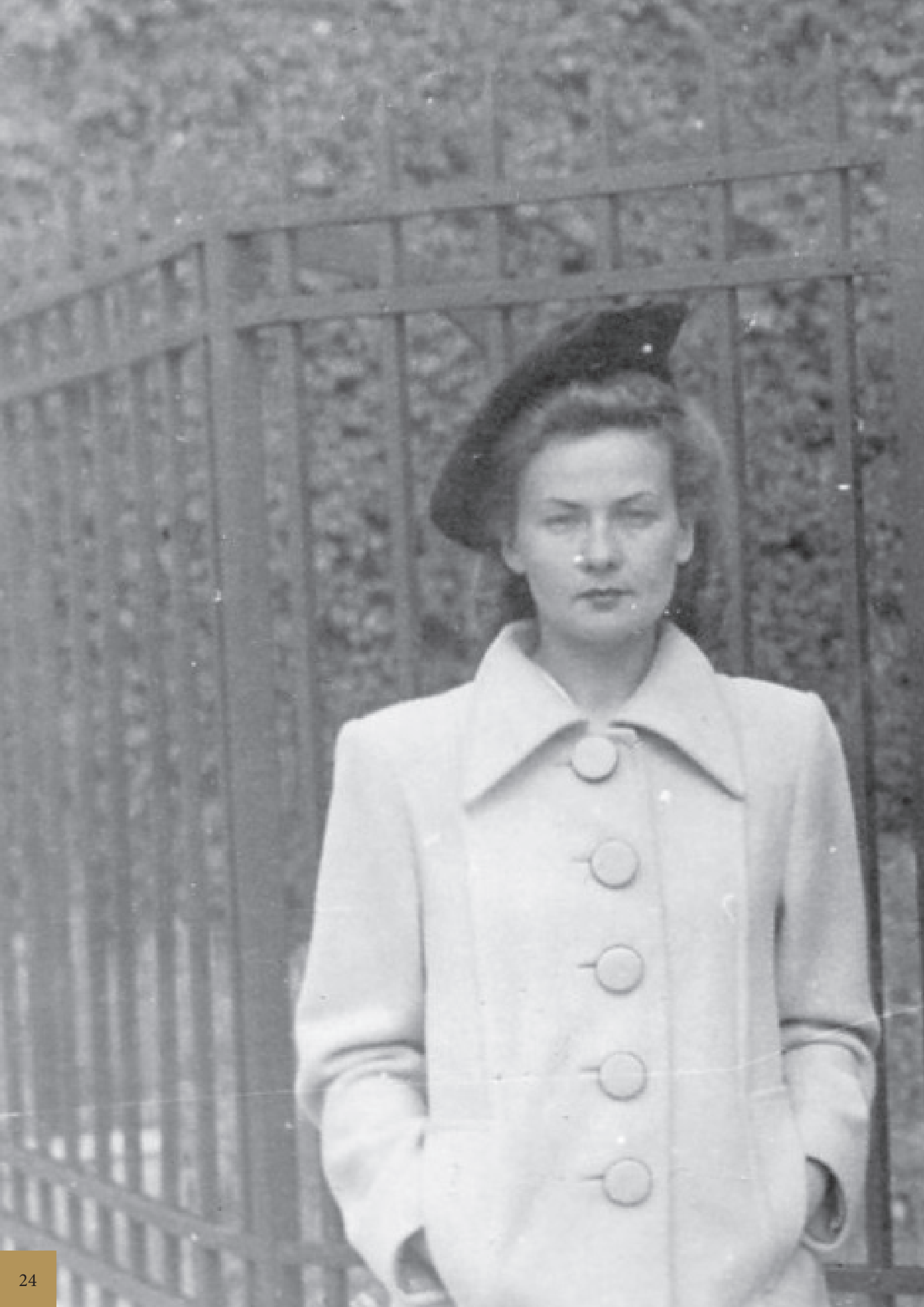

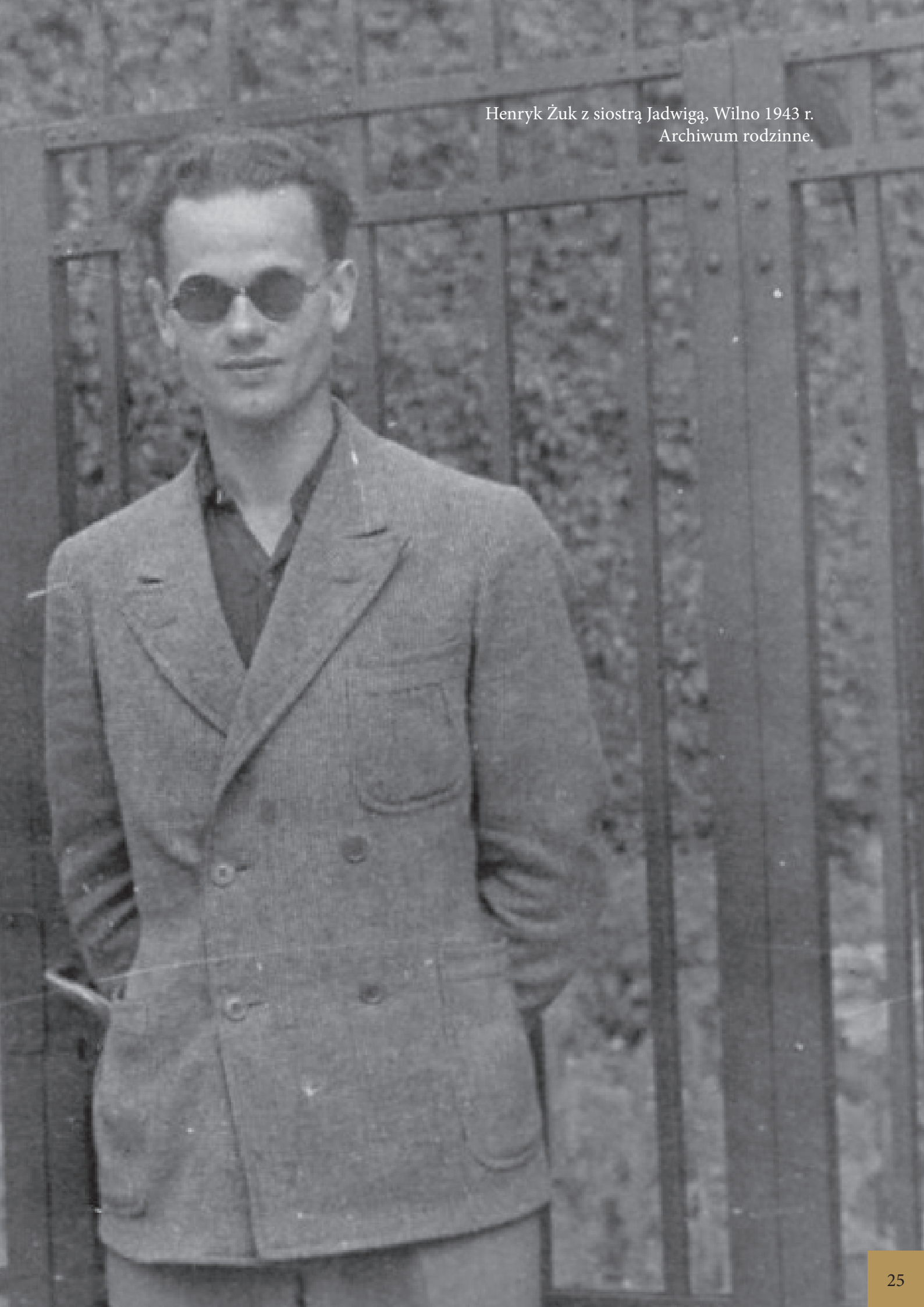

Henryk Żuk z siostrą Jadwigą, Wilno 1943 r.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk wraz z siostrą Jadwigą Korolkiewicz i Barbarą Sadowską, wiosna 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Henryk Żuk wraz z siostrą Jadwigą Korolkiewicz i Barbarą Sadowską.
Klarysew, wiosna 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Henryk Żuk z siostrą.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Od lewej: Jan Kosowicz, Barbara Sadowska i Henryk Żuk, lata 40. XX wieku.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Od prawej: Henryk Żuk, Barbara Sadowska, N.N. i Jan Kosowicz.
Jasna Góra, sierpień 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Barbara i Michał Sadowscy, wiosna 1944 r.
Archiwum rodzinne Magdaleny Sadowskiej-Czaputowicz.

Barbara Sadowska, połowa lat 40. XX wieku.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Barbara Sadowska „Czarecka” w mundurze żołnierza II Korpusu, wrzesień 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Franciszek Miszczak „Bogucki", szef „Pralni". Archiwum rodzinne.

Zbigniew Rotkiel „Lasota", zastępca szefa „Pralni". Archiwum rodzinne.

Jan Kosowicz „Ciborski”.
Archiwum rodzinne.

Kazimierz Freitag „Kaza”.
Archiwum rodzinne.

Jadwiga Sternin-Matusewicz „Jaga”,
szef ekspozytury Wilno.
Archiwum rodzinne.

Juliusz Łozicki „Naruszewicz”.
Archiwum rodzinne.

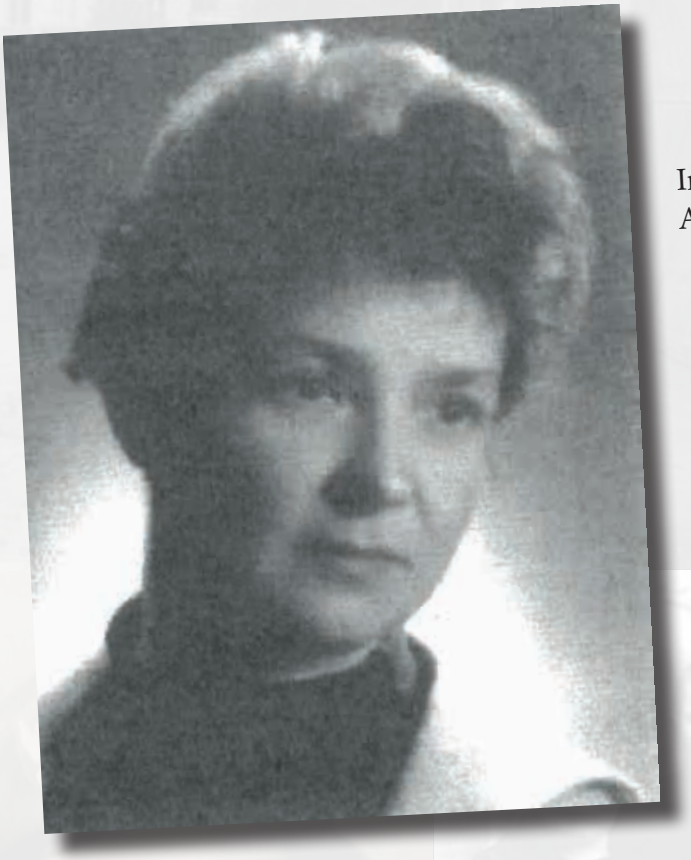

Irena Jabłuszewska „Irka”.
Archiwum rodzinne.

Maria Wilczyńska z domu Żuk.
Archiwum rodzinne.

Zbigniew Rewkiewicz „Cybulski”,
kurier dalekosiężny do Wilna,
brat stryjeczny Barbary Sadowskiej.
Archiwum rodzinne.

Mieczysław Sokołowski „Dakowski”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Mieczysław Sokołowski „Dakowski”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Tadeusz Kwiek „Łebkowski”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Zdzisław Piątkowski „Szyper”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Józef Czerniawski „Czarka”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Mieczysław Błaszkiewicz „Korab".
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Stanisław Bogusławski „Boguś".
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Maria Józefa Krzemień.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Krystyna Gąssowska.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Irena Borkowska.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Wojciech Malinowski „Łucja II”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Stanisław Alenowicz „Faliński”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Tadeusz Kobyliński „Banaszkiewicz”.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

Henryk Żuk z żoną Teresą.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk z żoną i dziećmi.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk z dziećmi.
Archiwum rodzinne.

Henryk Żuk rozgrywający partię szachów. Archiwum rodzinne.

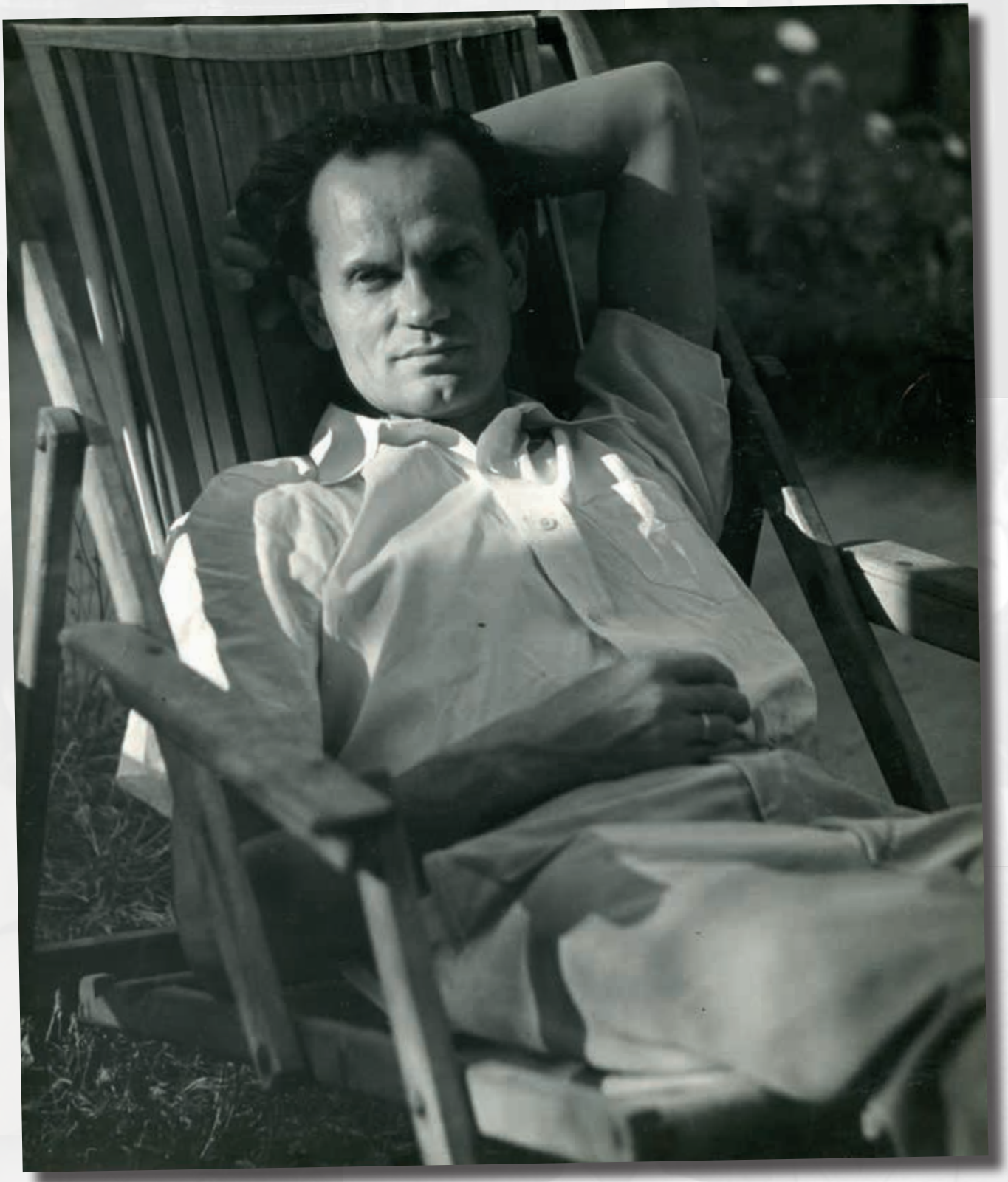

Henryk Żuk.
Archiwum rodzinne.

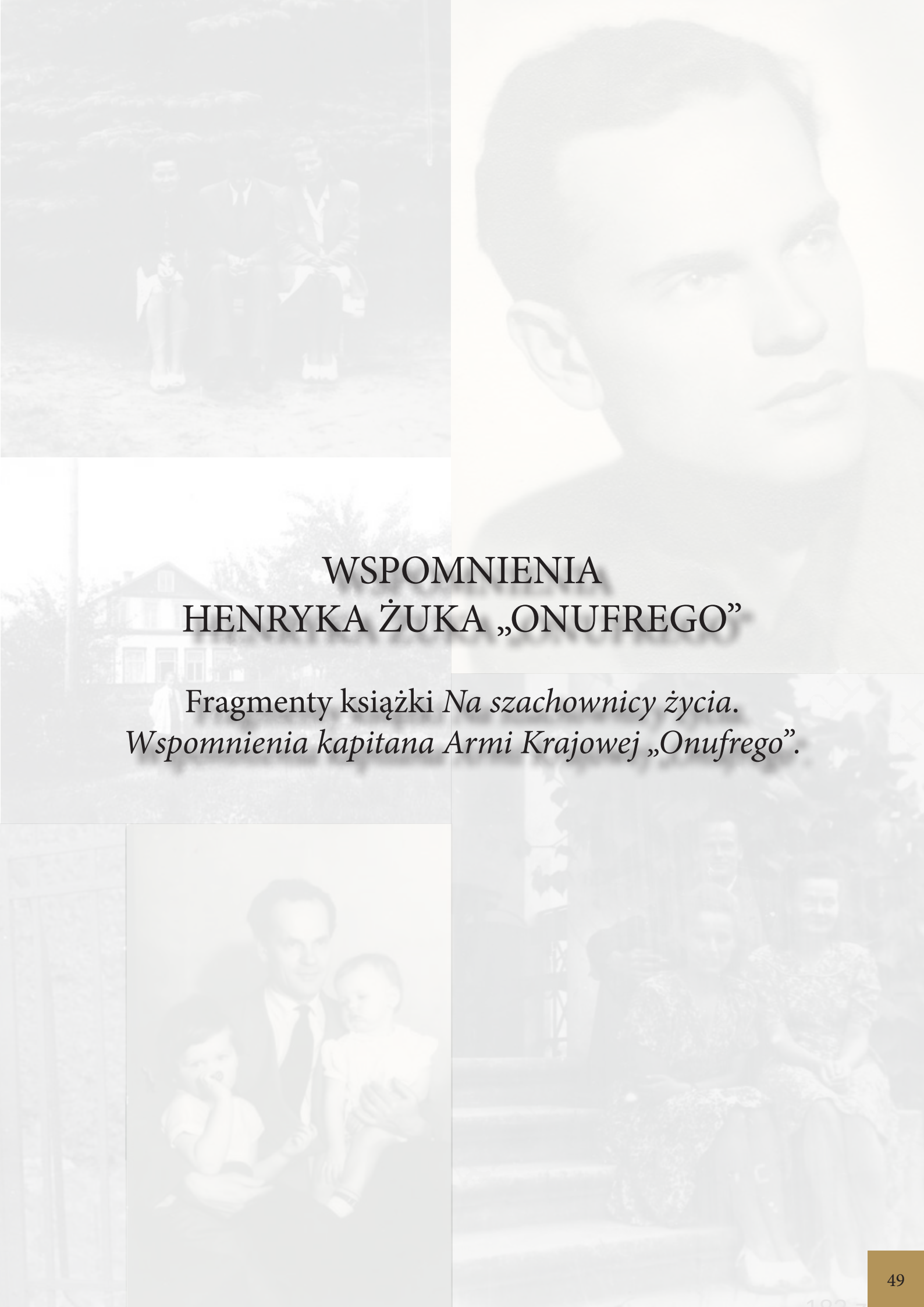

WSPOMNIENIA HENRYKA ŻUKA „ONUFREGO”

Fragmenty książki *Na szachownicy życia. Wspomnienia kapitana Armi Krajowej „Onufrego”.*

Autorem pomysłu był szef „Pralni" kapitan Franciszek Miszczak „Bogucki". Przewidując odcięcie naszych wschodnich placówek wywiadowczych przez zbliżający się front, postanowił zorganizować komórkę, która już po tamtej stronie (sowieckiej) utrzymywałaby z nimi kontakt, oczywiście do czasu nawiązania łączności z Warszawą. „Makary" wyraził zgodę i tak powstała „Ekipa Wschód". Do realizacji tego zadania wybrano siedmiu pracowników, z których znałem zaledwie dwóch: „Cywińskiego" (Michał Sadowski), którego wysoce ceniłem za wszechstronne uzdolnienia i zdrowy rozsądek oraz „Ciborskiego" (Jan Kosowicz), młodzieńca o niezwykłej fantazji i równie niezwykłych ambicjach. Dużo słyszałem o odwadze i zimnej krwi „Czareckiej" (Barbara Sadowska). Dwaj cichociemni „Bryk" vel „Lawina" (Lipiński) i „Banaszkiewicz" vel „Hiena" (Tadeusz Kobyliński) mieli być podporą tej grupy. Porucznik „Bryk", zaufany kurier, wiele razy pokonywał trasę Warszawa – Lwów – Kijów. Podporucznik saperów „Banaszkiewicz", łysy osiłek zbudowany z solidnych, mocnych części, niedawno zrzucony z Anglii, był nowicjuszem dopiero uczącym się Polski. „Ćwikliński" (Piotr Paluszkiewicz) miał być pomocny przy przekroczeniu frontu w rejonie Brześcia, gdyż w tych okolicach mieszkała jego rodzina. Mnie powierzono kierownictwo.

Nie przewidując długiego zatrzymania się frontu pod Warszawą, nie zaopatrzono naszej grupy w odpowiednie środki finansowe, a co gorzej nie sprecyzowano jej kompetencji. Ogólna instrukcja też była niejasna. Co właściwie znaczyło „trwać"? Próbowałem wyjaśnić te wątpliwości, ale w naszych dowództwach panowała już przedpowstańcza gorączka, wobec której wszystko inne schodziło na dalszy plan.

Zorganizowaliśmy się na ulicy Podwale 14 w mieszkaniu pp. Płatków, kwaterze „Ćwiklińskiego" i „Ciborskiego". Na sąsiednim podwórku do podobnego wyjazdu szykowała się grupa PPR, chyba z „Wiesławem" (Władysławem Gomułką – późniejszym I Sekretarzem PZPR) na czele. „Ciborski", odznaczający się niezwykłą łatwością w nawiązywaniu przyjaznych stosunków, udzielał im pomocy. Mnie to nie przeszkadzało.

Wyruszyliśmy w szóstkę („Bryk" miał dołączyć później) 18 lipca 1944 r. Warszawa żegnała nas deszczem, nam też nie było wesoło: zostawialiśmy za sobą kolegów, znajomych, przyjaciół i sympatie, jakoś już ułożone życie, a przed nami był skok w nieznane. Ciężarówka podrzuciła nas pod Terespol, a dalej *per pedes apostolorum*. Drugiego dnia niespodziewanie zemdlałem – był to pierwszy objaw zaczynających się niedomagań sercowych, na domiar złego opanowała mnie czyraczyca. Mimo zastrzyku Delbeta, na kilka dni przykuła mnie do łóżka ponad 40. stopniowa gorączka (leżałem w domu państwa Kuczyńskich w Koroszczynie). Serdeczność i nieustająca opieka ze strony kolegów były wzruszające, poczuliśmy się bliscy i potrzebni sobie nawzajem.

Po kilkakrotnym przetoczeniu się przez nas frontu, z różnymi przygodami, z których na szczęście wyszliśmy cało, nadeszła ta chwila, o której śniliśmy i marzyliśmy przez tyle lat: nie było już Niemców, a wraz z nimi – jak nam się wydawało – skończył się koszmar obozów i więzień, łapanek ulicznych, nocnych aresztowań i publicznych egzekucji. Poczuliśmy się wolni!

Wojska sowieckie zaskakująco przychylnie przyjmowały ujawniające się oddziały AK (które były im początkowo bardzo pomocne), jak i struktury cywilnych władz Polski Podziemnej. Ze zdumieniem i niedowierzaniem obserwowaliśmy sprawne uruchamianie zarządów miejskich, starostw i różnych placówek administracyjnych. Dorobek cywilnego podziemia był naprawdę imponujący – wszystko było przygotowane, by natychmiast mogły rozpocząć normalne działanie instytucje państwowe i samorządowe. Po ulicach przechodziły gromady uzbrojonych żołnierzy podziemia i cywilnych ludzi z biało-czerwonymi opaskami na rękawach, niektórzy przybrani kwiatami. Twarze uśmiechnięte, entuzjazm powszechny. Żołnierzy Armii Krajowej witano radośnie, fetowano ich na każdym kroku. IX Dywizja AK generała „Halki", po nawiązaniu łączności z dowództwem wojsk sowieckich, przystąpiła do oficjalnego ujawnienia. Wiedząc o ich daleko posuniętych przyjacielskich rozmowach, zaczęliśmy się zastanawiać, co robić dalej. I w naszej grupie pojawiły się sugestie, by wraz z pozostałymi żołnierzami podziemia ujawnić się. Nie trzeba się temu dziwić. Brzemię ciągłego ukrywania się, ciągłego konspirowania było już zbyt ciężkie, a wizja życia normalnego, nareszcie wolnego od strachu była tak kusząca, że naprawdę bardzo poważnym problemem stało się powzięcie odpowiedniej decyzji. Chociaż każdy z nas miał prawo decydować sam o swoim losie, zgodzono się na moją propozycję, by wpierw zobaczyć, jak będzie przebiegało ujawnianie

żołnierzy IX Dywizji AK. Sytuacja moja była delikatna – jako stary kresowiak nie wierzyłem „ruskim", ale nie miałem prawa zmuszać ludzi do dalszego konspirowania. I niestety wkrótce okazało się, że słusznie wykazaliśmy ostrożność. Sielanka trwała krótko. Najpierw zaczęły krążyć niepokojące wieści o gwałtach, rabunkach i kradzieżach, potem zaczęli tajemniczo znikać ludzie, a w urzędach pojawili się dziwni osobnicy o niezwykłych uprawnieniach. Aresztowanie i rozbrojenie ujawniających się żołnierzy było nagłe i niespodziewane. Szeregowych pakowano do różnych obozów, także do Majdanka, ociekającego jeszcze świeżą krwią ofiar Gestapo, oficerów gdzieś wywożono. Więzienia zapełniały się działaczami podziemia, a na murach pojawiły się plakaty z napisem „AK zapluty karzeł reakcji". Znikły biało-czerwone opaski, zgasły uśmiechy. Sprawa stała się jasna – mieliśmy nowego okupanta.

Na wieść o wybuchu powstania popędziliśmy pod Warszawę. Gdyby nie sowieckie posterunki, dostanie się na Pragę nie stanowiłoby większego problemu - Niemców tam prawie już nie było, a pojedyncze punkty oporu były rzadkie, łatwe do ominięcia. Z Pragi na lewobrzeżną Warszawę był tylko krok. Warszawa tonęła w dymach i ogniach, zdawało się, że w szalejących pożarach nikt tam nie mógł utrzymać się przy życiu, a my po tej stronie byliśmy bezsilni...

Uzbrojone oddziały Podokręgu Siedlce, dążące na pomoc Warszawie, zostały wyłapane przez wojska sowieckie, rozbrojone i odesłane do różnych obozów. Dowódców osadzono w więzieniu i następnie, po haniebnych procesach, skazano na długoletnie więzienia. […]

Front zamilkł. Wojska sowieckie wycofywały się spod Pragi, lokując się w pobliskich wsiach i lasach. W dzień panował spokój, dopiero nocami zaczynał się ruch: czołgi, artyleria i oddziały zmotoryzowane przemieszczały się na południe. Od zmierzchu do świtu słychać było warkot tysięcy motorów i tak przez wiele nocy. Stało się jasne, że Sowieci nie zamierzają wykorzystać wspaniałej wręcz szansy niemal bezkrwawego zajęcia najważniejszego węzła strategicznego na linii Wisły. […]

Zanosiło się na długą przerwę w działaniach wojennych. Żołnierze i dowódcy sowieccy nagabywani dlaczego nie śpieszą na pomoc walczącej Warszawie, mieli jedną odpowiedź: „a po co? niech faszyści się wybiją nawzajem!", a uwagę, że tam przecież giną kobiety i dzieci kwitowali krótkim zdaniem: „mać ich job", co odpowiada mniej więcej polskiemu: „pies ich trącał". Przy forsowaniu Bugu i koło Cieleśnicy (znana wytwórnia wódek) poległo mnóstwo pijanych Sowietów, ich gnijące ciała zalegały pola i drogi. Zwracałem się do kilku przypadkowo spotkanych tam dowódców, by ich pogrzebano, a przynajmniej zabrano dokumenty osobiste czy znaczki tożsamości, choćby dla wiadomości ich rodzin i zawsze otrzymywałem tę samą odpowiedź: „a mać ich job". Ten dziwnie nieludzki stosunek nawet do współziomków, towarzyszy walki był wprost przerażający. Życie ludzkie nie przedstawiało dla nich żadnej wartości, ot byle zjeść, napić się do utraty przytomności, a przy okazji zgwałcić jakąś babkę. Dowódcy nie byli lepsi od swoich żołnierzy. […]

Obserwowaliśmy np. jak dowódca kolumny żywnościowej w randze majora wraz ze swym zastępcą do spraw politycznych opycha chłopom z Wiązowny za bimber piękną mąkę pszenną (pochodzenia amerykańskiego), którą miał dostarczyć do frontowych jednostek na Pradze. Na moją uwagę, że w ten sposób pozbawia żywności swoich kolegów z pierwszej linii, usłyszałem zwyczajowe: „mać ich job"... Szczęściem dla mnie był już tak pijany, że nie był w stanie inaczej zareagować. Nocujący w Białej Podlaskiej major piechoty ukradł gospodyni najlepszą poduszkę puchową (po co mu była potrzebna?), którą gościnna kobiecina dała mu na noc. Pojęcie honoru, a nawet zwykłej uczciwości, było im zupełnie obce. Nic dziwnego, że uważali oni polskich oficerów traktujących poważnie słowo honoru za naiwnych półgłówków. […]

W miarę upływu czasu stawało się jasne, że długo będziemy odcięci od naszego dowództwa i że nie możemy liczyć na jakiekolwiek odgórne rozkazy czy dyspozycje. O nawiązaniu łączności nie było mowy, radia nie mieliśmy a próby fizycznego przejścia frontu skończyły się fiaskiem, chociaż mieliśmy tak wspaniałych i doświadczonych kurierów, zaprawionych w przekraczaniu granic, jak „Cywiński", „Ciborski" i „Czarecka". Bariera sowiecka okazała się zbyt szczelna. O swojej przyszłości musieliśmy zadecydować sami i tu byliśmy jednomyślni: pracujemy dalej!

Do O II (odcinek północny Wywiadu Dalekosiężnego KG AK) wysłałem „Ciborskiego" z instrukcjami i pieniędzmi. Dotarł on do Lidy, Wilna i Mińska Litewskiego zalecając tamtejszym pracownikom jak najszybszą ewakuację. Nie wierzyłem, by któryś z nich mógł się tam dłużej utrzymać. Większość

szczęśliwie dotarła do nas, niestety nie wszyscy. Szefowa Ekspozytury Białoruskiej „Danuta" (Grażyna Lipińska), niezwykle zasłużony żołnierz konspiracji, bohaterka walk o Grodno w 1939 r. (przeciwko bolszewikom), nie spieszyła się, co zakończyło się wieloletnią katorgą. Cud Boży, że ta mocno starsza pani, o niezbyt silnej konstrukcji fizycznej, przeżyła okrutne śledztwo, a potem sowieckie łagry. Być może było to możliwe dzięki żarliwej wierze, dającej jej mocne wsparcie psychiczne. We wspomnieniach wielu ofiar terroru sowieckiego podkreśla się niezwykłe wprost znaczenie wiary w Boga, jako siły umożliwiającej przetrwanie, a co więcej zachowanie godności ludzkiej w ekstremalnych warunkach Gułagu.

Szef O I (odcinek środkowy Wywiadu Dalekosiężnego KG AK) kapitan „Wiktor", „Sam" okazał się sympatycznym, energicznym facetem, jednak jego pracownicy zupełnie nie przypadli mi do gustu, toteż szybko i zdecydowanie zrezygnowałem z jakiejkolwiek współpracy z nimi, zabezpieczając im jednak materialne przetrwanie pierwszych miesięcy. Z „Wiktorem" utrzymywałem kontakt dłuższy czas, to dzięki niemu poznałem Kazimierza i Zoję, radiotelegrafistkę sowiecką. Wywieziony przez Niemców na roboty przyfrontowe Kazimierz skorzystał z pierwszej okazji, by uciec w lasy, gdzie trafił do partyzantki sowieckiej i tu poznał Zoję, w której zakochał się z wzajemnością. Gdy ją zobaczyłem, stało się dla mnie jasne jego niezwykłe wprost zauroczenie. Gdyby nie różnica w czasie, można byłoby podejrzewać, że pozowała Rafaelowi do najpiękniejszych wizerunków Madonny. Bardzo rzadko można spotkać tak piękne, czyste i jasne twarze.

Korzystając z rozproszenia po rozbiciu ich oddziału, Kazimierz wraz z Zoją przywędrowali do jego rodziców, uprawiających kawałek ziemi pod Dębami koło Mińska Mazowieckiego. To skromne gospodarstwo rolne wydało się Zoi oazą szczęścia i dobrobytu, nie mogła wprost uwierzyć, że zwykli, prości ludzie mogą tak żyć. Niestety w 1945 r. musiała ujawnić się przed władzami sowieckimi, choć wiedziała, że skończy się to niedobrze. Próbowaliśmy odwieść ją od tego samobójczego kroku, ale silniejszy był jej strach nie tyle o siebie, co o Kazimierza i jego rodzinę. Nie pomogły starania – ślad po niej zaginął, podobnie, jak po wielu frontowych żołnierzach, którzy zobaczyli Zachód i Amerykanów. O ile nie rozstrzelano jej od razu za „dezercję", to została zesłana do któregoś z licznych łagrów, gdzie stała się ofiarą zezwierzęconych kryminalistów lub jeszcze gorszych strażników. Wiele razy z nią rozmawiałem – poznanie młodej, pełnej ideałów komunistki, żarliwej patriotki sowieckiej było dla mnie ekscytującym doświadczeniem. Ta bystra, inteligentna studentka z Moskwy cierpiała widząc, jak rzeczywistość skromnej polskiej wsi obala jej wszystkie świętości i ideały wpojone przez propagandę komunistyczną.

Do O III (odcinek południowy Wywiadu Dalekosiężnego KG AK) nie dotarłem. „Bryk" – oficer AK w stopniu porucznika, cichociemny, gdzieś tajemniczo zaginął, a był on moim jedynym łącznikiem z tamtejszą siatką. Spotkałem go dopiero po sześciu miesiącach w mieszkaniu Halszki Dunin na Pradze. Tłumaczył swoje zniknięcie tak mętnie, że nie mogłem mu uwierzyć. I tak przez jego postępek, dziesiątki naszych pracowników, rozsianych na olbrzymim terytorium Ukrainy, pozostały bez żadnej opieki i wsparcia, chociaż miałem dla nich pieniądze i polecenie ewakuacji. Podobno sam szef, legendarny major Kloc, pod zmienionym nazwiskiem, dostał się do oddziałów berlingowskich, a stamtąd na Zachód. A inni? Bóg to raczy wiedzieć, ale można przypuszczać, że większość z nich zgniła w więzieniach sowieckich. Los tych bezimiennych bohaterów jest do dziś nieznany, a ich trud niczym nie uczczony. Nawet nie wiemy, gdzie spoczywają ich ciała. A przecież to ich informacje, zdobywane z największym trudem i z ciągłym narażeniem życia, odegrały olbrzymią rolę w toczących się walkach na froncie wschodnim, to oni odkryli transporty gazów bojowych, przerzucanych przez Niemców na południowy odcinek frontu, co zapobiegło ich użyciu.

„Cywiński" wysłany na wschód dla likwidacji kilku placówek, trafił na przypadkową łapankę i wylądował wraz z przygodnymi współtowarzyszami niedoli za Kręgiem Polarnym. Wrócił po kilku latach z zadatkami śmiertelnej choroby. Była to bolesna dla nas strata, a dla jego żony, „Czareckiej", wręcz tragedia. Do Baranowicz nie dotarł „Banaszkiewicz" – zatrzymał go przejeżdżający samochodem patrol wojskowy. Bojąc się rewizji, „Banaszkiewicz" szybko pozbył się trefnych przedmiotów, wyrzucił też złote monety, wiezione dla naszych pracowników. Jak niespodziewanie go zatrzymali (dla żartu?), tak samo niespodziewanie już przed samymi Siedlcami wyrzucili z samochodu. Biegiem wrócił na to miejsce, gdzie, jak mu się zdawało, wyrzucił swoje skarby, ale oczywiście niczego już nie znalazł. Zrezygnowany dowlókł się do miasta i tu na ławeczce przykościelnej, odstawiwszy przedtem swój kapelusz na bok, bo było gorąco, przysnął. Widok łysego faceta z rudawym zarostem na zakurzonej twarzy, w mocno

wyświechtanym ubraniu wzruszył litościwych Siedlczan. Wkrótce jego kapelusz zapełnił się datkami. To były jego pierwsze uczciwie zapracowane pieniądze w Polsce, jak mówił potem z dumą. Ten sympatyczny facet, ogólnie lubiany, w warunkach sowieckich poczuł się zagubiony, bo to czego uczył się w Anglii przed skokiem do Polski, okazało się nieprzydatne. Ciekawe, że tam szkolono skoczków tak, jakby okupacja niemiecka miała trwać wiecznie. A przecież na nasze tereny wkraczał nowy wróg o zupełnie innych metodach działania. Powierzyłem mu zorganizowanie i prowadzenie placówki w Siedlcach, z czego wywiązał się dobrze. […]

Zmienione warunki (zakończenie wojny, nowy okupant) postawiły przed nami nowe zadania, w pierwszym rzędzie, jak uważaliśmy, obowiązek rejestrowania przemian i zdarzeń zachodzących na terenie naszego kraju ze szczególnym uwzględnieniem gwałtów na narodzie polskim. Nie sposób było naszymi skromnymi siłami podołać choćby częściowo takiemu zadaniu. Musieliśmy rozbudować naszą sieć zakładając szereg komórek w różnych częściach kraju. Podstawowe punkty powstały w Siedlcach, Białymstoku, Lublinie i w Warszawie na Pradze. Początki były trudne nie tylko z braku pieniędzy (a przecież musieliśmy czymś płacić za jedzenie, mieszkania i konieczne niestety przejazdy), ale przede wszystkim ze względu na konieczność zachowania zwielokrotnionej czujności – konfidenci pojawili się wszędzie, nawet w najmniej spodziewanych miejscach. Podróżowało się wówczas tylko samochodami wojskowymi za łapówkę w postaci bimbru i papierosów. Nie było to bezpieczne, bo ich kierowcy byli nad wyraz skłonni do grabieży i morderstw. Szczególnie zagrożone były kobiety.

Społeczeństwo nie było już tak jednolite, jak za okupacji niemieckiej. Władze lubelskie wykazały niezwykłą sprawność w szybkim zorganizowaniu szerokiej sieci donosicieli, między innymi przez zaktywizowanie elementów kryminalnych i byłych konfidentów Gestapo, którzy mieli doskonale rozpracowany teren. Dodając do tego członków partii, dla których donoszenie było „szczytnym" obowiązkiem, pracowników różnych formacji porządkowych oraz etatowych tajniaków, armia ta była nader liczna. Gdyby nie pomoc wielu ludzi, bezinteresowna i z narażeniem własnego bezpieczeństwa, nie przetrzymalibyśmy tych trudnych miesięcy, nie mówiąc już o możliwości działania.

W Siedlcach, które były początkowo naszą główną kwaterą, gospodarzył „Banaszkiewicz". Tu spływały meldunki i tu opracowywaliśmy zbiorcze zestawienia pod kierunkiem „Łebkowskiego" (Tadeusz Kwiek zaliczył przed wojną filozofię i polonistykę, stąd ten oryginalny pseudonim nadany mu przez lubiącego żarty „Banaszkiewicza" – sam siebie nazwał jeszcze w Anglii „Hieną" na złość chyba różnym „Orłom", „Sokołom" i „Kmicicom"). Tutaj zetknąłem się z żołnierzami Konfederacji Narodowej, którzy w porę zdążyli ewakuować się z Nowogródczyzny. Poznałem wtedy Wojciecha Kętrzyńskiego, Krasickiego, Briesemeistra i innych czołowych działaczy. Dwukrotnie widziałem się z Bolesławem Piaseckim w Józefowie, wzbudził we mnie mieszane uczucia, niewątpliwie było w nim coś „robiącego wrażenie", ale ta poza wodza... Znacznie korzystniej w moich oczach prezentował się Kętrzyński, lecz – jak się okazuje – zdolności przywódcze są szczególnym darem, niekoniecznie zależnym od możliwości umysłowych. Na piedestał „wodza" wynosi raczej jakaś nieokreślona charyzma, której podstawą jest bezkrytyczne przekonanie o własnej nieomylności. Byłem zaniepokojony ich brakiem umiejętności konspiracyjnych. Doceniałem oczywiście ich odwagę na polu bitwy, to jednak było za mało, aby prowadzić walkę w podziemiu.

Pod koniec 1944 r. NKWD aresztowało Piaseckiego. W jaki sposób potrafił on zainteresować swoją osobą najwyższe ich władze, a konkretnie Sierowa, do dziś pozostaje tajemnicą, ale nie ulega wątpliwości, że rozegrał to po mistrzowsku (pod kątem zabezpieczenia swojej osoby oczywiście), bo nie dość, że odzyskał wolność, to jeszcze wylądował w randze wysokiego urzędnika sowieckiego, z którym musiały liczyć się najwyższe władze PRL-u. Trudno dociec, na ile zaangażował swoich najbliższych współpracowników do świadomej działalności na rzecz Sowietów, ale nie spotkał się z ich oporem, chociaż na pewno wiedzieli o jego roli. Jedyny znany mi wyjątek to „Szczęsny" – Stanisław Karolkiewicz, który ze swoją grupą dalej walczył z bezprawiem bolszewickim. Nie miałem zaufania do „hurra patriotów", zwłaszcza spod znaku endecji, ale ta niesłychana wolta Piaseckiego i jego towarzyszy była dla mnie niemiłą niespodzianką. Na szczęście nie mieli do mnie żadnego dojścia. 15 listopada 1944 r. Bolesław Piasecki, przesłuchiwany przez kapitana NKWD Prokorowa, tak zeznał na mój temat: ... *odwiedzał mnie kapitan „Henryk" pracownik dwójki w Warszawie, dał mi 200 rubli w złocie na cele AK. Gdzie obecnie przebywa nie wiem. Rysopis: wysoki, chudoszczawy blondyn*. I tak otarłem się wtedy po raz kolejny o cień śmierci. […]

W nieodległym Międzyrzecu „Ciborski" trafił do państwa Waszczuków, z którymi od tej pory utrzymywaliśmy stały kontakt. Rodzina ta, niezwykle patriotyczna od ojca kolejarza (lewicującego, jak to było modne przed wojną wśród braci kolejarskiej), poprzez Wackę, Jurka i młodziutką Halinkę, oddała nam duże usługi. Jurek do listopada 1945 r. był w ochronie osobistej pułkownika Rzepeckiego, a po jego wyjściu z więzienia służył mu pomocą i opieką. Halinka dotrwała do tragedii „Liceum" w marcu 1946 r.

Przechodząc kiedyś uliczkami tego zacnego, choć niedużego grodu, natknąłem się, ku swemu zdziwieniu, na czynną łaźnię. Była to oznaka powrotu do normalności. Oczywiście postanowiłem skorzystać z tak wspaniałej okazji gruntownego wyszorowania się w gorącej wodzie, czego mi brakowało od wielu tygodni. Właścicielka, mocno leciwa Żydówka, która niedawno wróciła z ZSRR, przyjęła mnie entuzjastycznie − chyba nie cierpiała na nadmiar klientów. W ogólnej sali było 5 czy 6 wanien z tego jedna wolna, w pozostałych pluskali się „ruscy". „To bardzo przyzwoici ludzie! Artyści"! Szepnęła właścicielka. Rzeczywiście byli to członkowie Zespołu Pieśni i Tańca II Frontu Białoruskiego. Po krótkiej chwili milczenia zarzucili mnie pytaniami. Szczególnie zainteresowało ich to, że ja w tym czasie, gdy wszyscy pracują, mogę pozwolić sobie na kąpiel. Na takie pytania miałem gotową odpowiedź: „ja dielegat po gasudarstwiennym diełam". To z reguły ucinało dalsze indagacje. Takich „delegatów" lepiej było nie zaczepiać. Wytrzymałem też dzielnie próby częstowania mnie alkoholem i to prosto z butelki, tłumacząc się chorobą serca. Pomimo to, a trzeba wiedzieć, że człowiek niepijący w ZSRR jest zawsze podejrzany, gawędziliśmy dalej przyjaźnie. Na koniec, by udowodnić, że są naprawdę artystami, wyskoczyli z wanien i dalejże w hołubce, prysiudy i inne wygibasy. Widok niesamowity − w obłokach gorącej pary wirujące gołe cielska. Z tyłu usłyszałem cmokanie pełne zachwytu, to właścicielka nie mogła oderwać od nich oczu. Na pożegnanie poczęstowali mnie dwoma biletami na wieczorny występ swego zespołu. Poszliśmy tam z „Czarecką" i dopiero wtedy mogłem docenić gest moich przypadkowych znajomych. Występy Zespołu Pieśni i Tańca cieszyły się ogromnym powodzeniem, bilety były wprost nieosiągalne i trudno się temu dziwić, bo przedstawienie było znakomite, a poza tym ludzie byli spragnieni rozrywki po tylu latach okupacyjnej posuchy. Oczarowały nas tańce, a pieśń rosyjska wielka i piękna! Chyba tylko naród ukraiński posiada równie wspaniałą, integrującą pieśń masową.

Lublin w tym czasie stał się centrum tego małego skrawka ziemi między Bugiem i Wisłą, zwanego szumnie Polską. Tu, a właściwie w mieszkalnym dawniej kwartale przy ulicy Spokojnej, gdzie ulokował się PKWN ze swymi agendami i przybudówkami (po bezceremonialnym wyrzuceniu mieszkańców), koncentrowało się życie polityczne, gospodarcze i administracyjne. Niedaleko mieszkała krewna naszej „Czareckiej" pani Alina Broda. Ta delikatna, atrakcyjna brunetka z zamożnego domu, borykała się z nędzą, podobnie jak większość inteligentów nie umiejących radzić sobie z brutalnością życia codziennego. Aby utrzymać dwóch synków i staruszkę matkę chwytała się najcięższych robót, a ostatnio wynajmowała jeden pokój przyjezdnym interesantom z przeróżnych regionów kraju. Było to wygodne dla nas, bo zawsze mogliśmy usprawiedliwić nasz pobytu niej. Sąsiednie mieszkanie zajmował jakiś szewc (późniejszy naczelnik więzienia we Wronkach?), a odwiedzał go przyjaciel, niejaki Rabanowski (późniejszy minister komunikacji). Obaj panowie, oprócz picia, lubili przez wywierconą w ścianie dziurę podglądać babki kąpiące się w łazience wspólnej dla obu mieszkań. I to uratowało „Czarecką", gdy kąpiąc się uległa zatruciu gazem uchodzącym z nieszczelnego piecyka gazowego. Na ich krzyki przybiegliśmy z pomocą, ale oni nie czekali na podziękowanie.

Nasze kłopoty lokalowe skończyły się, gdy pewien przedwojenny podoficer piechoty ofiarował nam mieszkanie w swoim domku na kolonii wojskowej w Czechowcach. Oprócz tego starał się nam pomagać w różnoraki sposób, a był to okres szczególnych kłopotów z zaopatrzeniem w żywność. Dogodny pobyt w tym mieście zaczęły zakłócać niespodziewane spotkania znajomych lub półznajomych rodaków z Kresów, którzy ściągali tu masowo, uciekając przed bolszewikami. Wśród nich mogli znaleźć się ludzie niezbyt mi przyjaźni, a to groziło dekonspiracją. […]

Przed magazynem żywnościowym, nowo otwartym przy głównej ulicy Lublina, od razu zaczęły się tłoczyć w długich kolejkach setki klientów. I nic dziwnego, bo można tam było zobaczyć i kupić za tanie pieniądze dawno niewidziane rarytasy. Szczególnym powodzeniem cieszyły się oczywiście napoje alkoholowe. Śliwowica i wiśniówka tam sprzedawane były wręcz rewelacyjne, a smak konserw bakłażanowych wspominam do dziś. Po kilku tygodniach zamknięto ten „luksusowy" sklep, jednak pozostało wrażenie, że nie wszystko w ZSRR jest złe, że potrafią robić tam i dobre rzeczy, chociaż może nie dla wszystkich dostępne.

Powoli przenosiliśmy się na warszawską Pragę, gdzie wojna docierała tylko w postaci sporadycznych ostrzałów artyleryjskich, choć front był tak blisko. Spadające od czasu do czasu pociski zmuszały przechodzących ulicami Grochowską i Targową do poruszania się tylko po ich zachodniej stronie, na wschodniej można było być trafionym przez odłamki pocisków, ale poza tym życie przebiegało normalnie. Gościnę znaleźliśmy u pani Zakrzewskiej, którą oczarował nasz najmłodszy żołnierz Jurek Waszczuk, co zakończyło się ich szczęśliwym małżeństwem.

Drugim miejscem, gdzie mogliśmy korzystać z pełnej gościnności było mieszkanie państwa Duninów przy ulicy Domeyki. Ta rodzina tradycyjnie dziennikarska o przekonaniach prawicowych (senior tego rodu był współzałożycielem „Życia Warszawy"), brała udział w konspiracji AK-owskiej przez cały okres wojenny. Halszka Dunin z zapałem włączyła się w naszą pracę. Tutaj też spotkałem innych działaczy podziemia, m.in. płk. „Trzaskę" (cc. Krajewski), zwanego w tym domu „Henrykiem Pierwszym", ja byłem dla odróżnienia „Henrykiem Drugim". Przybocznym „Trzaski" okazał się nasz zaginiony kolega z Ekipy − „Bryk". Przydzielony rozkazem Szefa II Oddziału KG AK do mojej grupy i to z konkretnym zadaniem, wybrał inną drogę, lądując ostatecznie w partii. Rozkaz generała „Niedźwiadka" zwalniający z przysięgi żołnierskiej, pozostawiał każdemu wolny wybór realizacji obowiązku wobec Ojczyzny i Narodu Polskiego, zgodnie z własnym sumieniem, więc i takie postępki nie powinny dziwić. A jednak kariery niektórych „rzutków" były zastanawiające. Z niedowierzaniem na przykład słuchałem wypowiedzi „Agatona", gdy ten z dumą opowiadał o „zaszczycie oprowadzania Bieruta po Warszawie i prezentowania mu projektów rozbudowy Stolicy".

Dziwny to był kontrast: z tej strony Wisły tętniąca życiem Praga, a z tamtej martwe miasto systematycznie niszczone kwartał po kwartale przez oddziały saperów niemieckich. Nikt ich już się nie bał, uważano powszechnie, że nie stać ich już na jakiekolwiek akcje ofensywne, wzbierały natomiast gorycz i żal, że pozwala się im tak długo na bezkarne żerowanie na trupie miasta. Długo oczekiwany dzień wyzwolenia Stolicy nadszedł wreszcie 17 stycznia 1945 r. Z tą chwilą rozpoczął się nowy etap w życiu Polski i polskiego społeczeństwa, w tym i naszej skromnej grupy.[...]

Zima z 1944 r. na 1945 r. była surowa i mroźna, Wisłę skuła gruba warstwa lodu, po której mogły bezpiecznie przejechać wozy pancerne i czołgi wyzwalające Warszawą. Niedobitki wojsk hitlerowskich nie stawiały większego oporu, wycofując się panicznie na zachód – od linii Wisły zmieniły się wyraźnie proporcje strat na korzyść wojsk sowieckich. Ludność cywilna, najpierw nieśmiało, a potem coraz tłumniej, próbowała wejść do spalonego miasta, lecz posterunki sowieckie nie pozwalały na to, w mieście trwała niebezpieczna akcja rozminowywania. Dopiero pod koniec stycznia udało się nam przejść Wisłę i po wdrapaniu się na stromy brzeg rzeki, dotrzeć do ulicy Dobrej, a stamtąd − ostrożnie wstawiając nogi w wydeptane ślady w głębokim śniegu, aby nie wejść na minę − do Marszałkowskiej. Dookoła martwa pustka, kikuty wypalonych domów straszyły czarnymi dziurami, żadnego znaku życia. Z trudem przedzieraliśmy się przez rumowiska, potykając się nieraz o walające się trupy. Olbrzymi lej na Świętokrzyskiej przy Prudentialu zmusił nas do szukania innej drogi, ale w końcu dotarliśmy do Śniadeckiej. Niestety dom, w którym ostatnio mieszkałem był kompletnie spalony, tak samo mieszkanie „Czareckiej" przy Puławskiej 39, ale szliśmy dalej. Moją towarzyszkę gnał niepokój o rodzinę, zamieszkałą w Klarysewie. Dotarliśmy tam (16 kilometrów piechotą przez obfite w tamtym roku śniegi) resztkami sił. W rodzinnej willi Basi („Czareckiej") sąsiad, p. Chlistunow, akurat szykował sobie kolację na „kozie", ustawionej bezpośrednio na ozdobnym parkiecie w salonie. Czarna wypalona dziura w podłodze świadczyła o intensywnym wykorzystywaniu piecyka. Z ogołoconych ścian ziało nieprzyjemną pustką i przykrym chłodem; sąsiedzi już zdążyli rozszabrować mieszkanie. Od p. Chlistunowa dowiedzieliśmy się, że rodzina mojej towarzyszki, cała i zdrowa, została wysiedlona do Gołkowa. Następnego dnia dotarliśmy tam piechotą. Obopólnemu szczęściu nie było granic. Wtedy poznałem niezwykłą rodzinę Rewkiewiczów, z którą łaskawy los związał mnie na zawsze, po kres mego życia (siostra Basi – Teresa, została moją żoną).

Powrót na Pragę był łatwiejszy, mnóstwo ludzi zajętych szabrowaniem mieszkań, wydeptało w śniegu bezpieczne ścieżki, pojawili się już pierwsi mieszkańcy, a nad jakąś piwnicą zobaczyliśmy ponętny napis „gorąca zupa". Ściany wypalonych domów pokryły się karteczkami z informacjami o poszukiwanych osobach. Po przeszukaniu wielu domów, gdzie mieściły się nasze lokale konspiracyjne lub mieszkali koledzy z konspiracji, w końcu na Siennej 51 zobaczyliśmy małą kartkę z napisem: „Jestem z Janeczką w Częstochowie. Zbyszek". A więc złapaliśmy wreszcie kontakt! Zbyszek Rotkiel to „Balecki" z szefostwa

„Pralni". Zlecając kolegom zorganizowanie kilku lokali na terenie Warszawy, sam wyruszyłem natychmiast do Częstochowy, ale jak znaleźć Zbyszka wśród tej wielotysięcznej rzeszy uchodźców z Warszawy i innych miast? Wiedząc o jego religijności, ustawiłem się od rana pod kościołem i po przeczekaniu kilku mszy, wyłowiłem go z tłumu wiernych. Wiadomości nie były wesołe. Nasza grupa pracowników wywiadu „Wschód" została całkowicie rozproszona: szef „Pralni" kpt. „Bogucki" (w powstaniu „Reda") ciężko ranny trafił do niewoli, „Bączkowski", szef „Besty" (w powstaniu „Ziuk"), przedostał się do Milanówka, a inni, którym udało się przeżyć, albo trafili do niewoli, albo zaszyli się gdzieś głęboko pod Warszawą. Z szefostwa II Oddziału pozostał tylko ppłk Jachimek, który przywędrował do Częstochowy z resztką Komendy Głównej AK. Zameldowałem się u niego, by złożyć mu sprawozdanie z misji „Ekipy Wschód" oraz omówić sprawę naszej dalszej działalności. Już pierwsze wrażenie było dodatnie. Ppłk Jachimek „Ninka", był typowym przedstawicielem młodej generacji oficerów polskich, która tak wspaniale spisała się we wrześniu 1939 r. Bystry, inteligentny i rzeczowy, szybko zorientował się w naszych problemach nie kwestionując naszych samodzielnych decyzji co do celów i sposobów prowadzenia pracy informacyjno-wywiadowczej. Odwrotnie: później organizacja wywiadu w DSZ, NIE i WiN w dużej mierze korzystała z naszych przemyśleń i doświadczeń. Po ustaleniu terminu i sposobu kontaktu, wróciłem do kolegów. Decyzję kontynuowania naszej pracy przyjęli ze zrozumieniem, nie ulegało dla nich wątpliwości, że jest ona konieczna i potrzebna. Zainstalowaliśmy się w Warszawie, do której ściągnąłem też „Bestę" z „Łebkowskim" oraz „Banaszkiewicza" z Siedlec. Perspektywy pracy w tak straszliwie zniszczonym mieście nie były zachęcające, jednak − jak mi się wydawało − ogólny bałagan, niesamowity chaos komunikacyjny i lokalowy, utrudniając działania różnych organów szpiclowskich, były naszymi sprzymierzeńcami w tym najtrudniejszym, bo początkowym okresie prac organizacyjnych.

W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. w Częstochowie odbyła się narada pracowników wywiadu, w czasie której „Ninka" dokonał podziału naszych zadań. I tak: Ekspozytura „Polpress" z szefem „Zina-Badowskim" na czele miała obejmować tereny radomskie, piotrkowskie i poznańskie (mp. Częstochowa); Ekspozytura „Karo" z rtm. Stefanem Ignaszakiem miała w swoim zasięgu tereny północne (mp. Bydgoszcz); Ekspozytura „Kasyno" z „Michalskim" tereny krakowskie (mp. Kraków); nam przypadły tereny położone między Wisłą i Bugiem.

Trudno mi mówić o pracy innych ekspozytur, chociaż nie odnosiłem wrażenia, by układała się im dobrze, ale my nie mieliśmy większych kłopotów: grupa była zgrana i wprawiona, a stosunki oparte na wzajemnym zaufaniu. Przestaliśmy być oddziałem wojskowym, tworzyliśmy raczej koleżeński kolektyw, w zasadniczej mierze dzięki wspólnie przeżywanym kłopotom i niebezpieczeństwom oraz dzięki obecności w naszym gronie „Czareckiej", która umiała nadać naszym stosunkom styl i charakter daleko odbiegający od typowych zależności żołniersko-koszarowych, do których, jako oficer zawodowy, miałem naturalne skłonności. Ta niezwykła dziewczyna w krótkim stosunkowo czasie potrafiła uzyskać tak wielki autorytet wśród kolegów, że zaczęto traktować ją jako mego zastępcę. Nie sprzeciwiałem się temu, widziałem wyraźnie dobre skutki jej oddziaływań – po prostu lżej mi się pracowało z członkami mego zespołu w tym stworzonym przez nią życzliwym klimacie koleżeństwa. Dzięki naszemu dorobkowi technicznemu (samochody, różne dokumenty) mogliśmy służyć pomocą kolegom i szefostwu. Z naszych środków łączności i lokali konspiracyjnych korzystał często i chętnie „Ninka", w ten sposób nasze kontakty ogarnęły całą Polskę. […]

W czerwcu 1945 r. otrzymałem polecenie prowadzenia „Akcji Ż" − wywiadu w wojsku Żymierskiego. Wydało mi się to nierozsądne i niczym nieuzasadnione (bo po co? w jakim celu?). I chociaż, jako oficer, musiałem wykonać ten rozkaz, zasiał on w mojej duszy pewne wątpliwości, a długie rozmowy z „Ninką" na temat naszej przyszłości coraz bardziej utwierdzały mnie w przekonaniu, że nasze dowództwo jest tak zdezorientowane sytuacją w kraju, że po prostu nie wie, co należy dalej robić. Sam „Ninka" też był pesymistą co do możliwości dalszego trwania w podziemiu i perspektyw na przyszłość − to mogłem zrozumieć, ale po co w takim razie „Akcja Ż"? Wątpliwości i rozterki dowództwa oraz idące za tym nieskoordynowane polecenia i dyspozycje, odbijały się ujemnie na pracy naszej jeszcze silnej wspólnoty konspiracyjnej. Trudno było mi się z tym pogodzić. Podobne odczucia musiała mieć większość dowódców średniego szczebla, stąd tak wielu z nich usamodzielniło się próbując prowadzić walkę na własną rękę i według własnych kryteriów. Ale co mieli robić dalej? Postawa Mikołajczyka wydała się nam niepoważna: przechytrzyć Stalina!!!?

W tej sytuacji doszliśmy do wniosku, że konieczne jest zasięgnięcie opinii bezpośrednio u naszych przełożonych na Zachodzie. Pomysł został zaaprobowany przez kolegów, „Ninka" też nie miał nic przeciwko temu, udzielając nam od lipca 1945 r. bezterminowego urlopu. Zawiesiłem działalność „Pralni II" z wyjątkiem grupy „Ciborskiego", którą przekazałem do bezpośredniej dyspozycji płk. Rzepeckiego, jako jego komórkę łączności i ochronę osobistą. Złożona z kilkunastu dobrze uzbrojonych młodych ludzi, wyposażona w sprawne samochody osobowe i doskonałe, jak na ówczesne warunki, dokumenty, stanowiła poważną siłę, która odegrała znaczącą rolę w historii I Zarządu WiN i jego Prezesa. Także kapitan Sokołowski ze swoją grupą postanowił pracować dalej, już bezpośrednio z „Ninką", jako kierownik „Akcji Ż". Bardzo mi się ta akcja nie podobała, mówiłem o tym kapitanowi, ale... „gadaj do lampy". Wreszcie dwumiesięczny odpoczynek (na tyle mniej więcej obliczałem swoją wyprawę na Zachód), jak najbardziej nam się należał.

Wyruszyliśmy we dwójkę. „Czarecka", moja zastępczyni, wprowadzona całkowicie we wszystkie problemy naszej pracy, stanowiła niezbędną asekurację – w razie mojej wpadki, ona wypełniłaby naszą misję. Liczyłem też na jej biegłą znajomość języków angielskiego i francuskiego, co mogło w znaczący sposób ułatwić drogę. Przekroczenie granicy latem 1945 r. nie było już łatwe, ale wiedzieliśmy, że Komenda Krakowskiego Okręgu AK ma zorganizowaną drogę przerzutu na Zachód, a w tej Komendzie działał dobry znajomy „Czareckiej" J.H. (przez dwa lata, jako kurier BIP-u, przekazywała na jego ręce służbową pocztę), a poza tym był to przyjaciel jej rodziny jeszcze sprzed wojny. I tu pierwsza przykra niespodzianka: ten dobry „znajomy", „przyjaciel", zamiast konkretnej pomocy uraczył nas kilkoma wzniosłymi pogadankami i niemniej mądrymi radami, dając przy tym do zrozumienia, że jest zbyt ważną figurą, by zajmować się takimi drobiazgami, jak nasz przerzut. Oczywiście nie wyjawialiśmy mu ani swoich funkcji, ani właściwych zamiarów i celu wyprawy, ale pomimo to jego reakcja była mało zrozumiała. Bał się czy nam nie ufał? A może po prostu chciał się popisać przed „Czarecką"? Straciliśmy ochotę na drugie spotkanie − Bóg z nim! Katowicki kontakt na niejakiego Bereszkę też okazał się niewypałem. Ten „wielki spec od granicy", ciągle zapewniał, że już jutro, pojutrze... Natomiast jego rada, by zakupić marki niemieckie (na bazarze katowickim można było je dostać dosłownie za grosze) okazała się wyjątkowo przydatna, bowiem na Zachodzie były one dalej ważnym środkiem płatniczym. A więc musieliśmy spróbować szczęścia na własną rękę i tak trafiliśmy do miasta Wisła. Pierwszą chyba osobą spotkaną na ulicy był mój kolega ze Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu Stefan Kaczor. Ten nietuzinkowy oficer, odznaczony Virtuti Militari za walki we wrześniu 1939 r., działał w miejscowym AK i jak myślę − na wysokim stanowisku, odpowiednim do swoich wyjątkowych uzdolnień (już w SPArt był szefem młodszego rocznika, a potem całej Szkoły). Oczywiście obiecał pomóc w bezpiecznym przejściu granicy, miał takie możliwości, ale nie stawił się na umówione spotkanie i w ogóle jakby rozpłynął się w powietrzu. Nie wiedziałem, że był już wówczas ciężko chory na gruźlicę, a poza tym nie tylko od niego mogło to zależeć. No, trudno! Kwaterę znaleźliśmy u bardzo miłych państwa i tam spotkaliśmy (nareszcie szczęśliwy traf) ich krewną − młodziutką, przesympatyczną szatynkę. Od słowa do słowa zgadaliśmy się, że ona nieraz przechodziła na czeską stronę do swojej rodziny − w rezultacie już tego samego wieczora wyruszyliśmy we trójkę w kierunku granicy. Noc była piękna, ciepła, księżyc w pełni, na zboczach siano schnące na oryginalnych drągach wydzielało oszałamiające zapachy, wprost zachłystywałem się tym powietrzem: rześkim i tak cudownie wonnym. Zupełnie jak w bajce! Po kilku wspinaczkach i zejściach nasza mała przewodniczka z zadowoleniem i ulgą szepnęła: „udało się! to już wieś czeska" i wtedy zza ostatniej chałupy tej czeskiej wsi wyłoniło się trzech polskich żołnierzy: „a dokąd to?" Dosłownie nas zamurowało, na szczęście nasza dzielna towarzyszka nie straciła kontenansu: „do wsi X na potańcówkę u Y-ów". Nie pamiętam już nazwy tej wsi ani nazwiska gospodarzy, do których „szliśmy", ale nie były one obce żołnierzom, wiedzieli też o szykującej się tam popijawie. Po przyjaznej pogawędce zostali oni też zaproszeni na ten ubaw, co skończyło się happy endem, bo żołnierze nie tylko puścili nas wolno, to jeszcze wskazali miejsca zasadzek patroli czeskich. Serdecznie ucałowaliśmy na pożegnanie rezolutną i uczynną przewodniczkę, która pomogła nam jeszcze w zakupie biletów kolejowych do Karwiny. Stamtąd dotarliśmy do Pragi, gdzie mieliśmy kontakt na niejakiego Jużinę (a może Jrzinę?). Ten młody Czech okazał się nad wyraz miłym i uczynnym gospodarzem − z dumą prezentował nam (warszawiakom!) dwa, a może trzy domy z dziurami po pociskach karabinowych: „to ślady naszego udanego powstania!". Popisywał się przed nami swoim śpiewem: niewątpliwie był uzdolniony muzycznie i głos miał interesujący. Wystąpił też z przyjęciem, na którym podano autentyczne knedliczki (co oni w nich widzą?), a wówczas w Pradze to była rzadkość.

W „Narodnym Divadle" obejrzeliśmy z dużą przyjemnością „Sprzedaną Narzeczoną". Jak dotąd było pięknie i sympatycznie, nawet hotel „Na Kopečku" wydał się nam całkiem miły − problemy zaczęły się od niespodziewanej, ale za to gwałtownej sympatii Jużiny do „Czareckiej". Chłopak wprost oszalał na jej punkcie, a ona nie była na to tak całkiem obojętna, młodzian był bowiem wyjątkowo urodziwy. Wysoki, zgrabny, ciemny brunet o młodzieńczym wdzięku mógł robić naprawdę duże wrażenie na kobietach. I tak nasz zakochany „kontakt czeski", zamiast ułatwić dalszą drogę, zaczął wynajdywać różne przeszkody, byle jak najdłużej zatrzymać nas w Pradze. W końcu jednak – po stokrotnych zapewnieniach, że powracając zatrzymamy się u niego na dłużej – udało się nam jakoś wyrwać spod jego czułej opieki.

Pomimo kłopotliwych momentów szczęśliwie przebrnęliśmy kontrole sowieckie, by znaleźć się wreszcie po stronie amerykańskiej i oto byliśmy bezpieczni! UB, NKWD, SMIERSZ zostały za nami, po drugiej stronie granicy! Było to dziwne, nieznane nam dotąd uczucie, po sześciu latach życia w ciągłym napięciu, w ciągłym poczuciu zagrożenia, mogliśmy nareszcie nie bać się, nie oglądać się za siebie i nie drżeć o bliskich i współpracowników. W Pilznie przyjęto nas dobrze i nad wyraz gościnnie. Pokazano nam piękno tego grodu i jego chlubę – słynne browary, gdzie musieliśmy degustować najlepsze ponoć piwo na świecie. Ze mną były kłopoty, bo nie lubię tego napoju, „Czarecka" natomiast zachowała się bardziej po męsku wychylając po kilka łyków z różnych kadzi. Trafiliśmy na samochód z polską załogą, udający się do Regensburga (starożytna Ratyzbona). Skorzystaliśmy z tej okazji, nie przypuszczając, jak tragicznie odbije się to na naszych losach. Na terenie Bawarii działała w tym czasie silna grupa wojskowa pod dowództwem „Mikołaja". Nie wiedzieliśmy, że są to żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych. Stanowili oni coś w rodzaju sita kontrolnego dla masowo spływających uciekinierów z Polski. Nie można było ich ominąć, zresztą nie widzieliśmy wtedy takiej potrzeby. Cieszyli się poparciem władz amerykańskich i stąd w ich rękach leżały możliwości dalszej naszej wędrówki – musieliśmy z nimi rozmawiać na ten temat, a więc nie do uniknięcia była częściowa dekonspiracja. Sympatyczne wrażenie robił „Konrad", młody człowiek w stopniu porucznika, natomiast lisia twarz „Mikołaja" nie wzbudzała zaufania. Jak się później okazało, już wtedy ten ośrodek był penetrowany przez służby specjalne sowieckie, jak i UB. Wyjazd nasz na południe z jakichś powodów odwlekał się, toteż korzystając z wolnego czasu, rzuciłem się zachłannie na emigracyjną prasę, a w miejscowej bibliotece jej nie brakowało. Zaskoczyły mnie wypowiedzi generała Sikorskiego z 1939 r. i 1940 r. Ziała z nich nienawiść do tak zwanej sanacji, nieprzyjemne wrażenie robiły też jego hymny pochwalne na swoją cześć, a my go w Kraju tak szanowaliśmy! Przy okazji odwiedziliśmy dwa ośrodki, w których zgromadzono byłych więźniów i robotników przymusowych. Widok ludzi zagubionych, nie wiedzących co ze sobą robić: wrócić do Kraju, czy pozostać na emigracji, był żałosny. Co gorsza, utworzyły się wśród nich grupy wprost przestępcze, dla których grabieże i gwałty na ludności niemieckiej były usprawiedliwionym rewanżem. Amerykanie surowo tępili te ekscesy, nabierając jednak przy tym przekonania, zgodnie z sugestiami usłużnych Niemców, że Polacy stanowią w zasadzie element kryminalny. Wydało się nam, że jedynym rozwiązaniem tego bolesnego problemu jest jak najszybsze wyprawienie tych ludzi gdziekolwiek bądź, byle nie dopuścić do ich dalszej demoralizacji, a najlepiej do kraju pod surowy reżim komunistyczny, gdzie w krótkim czasie doceniliby zalety i korzyści pobytu na Zachodzie. Po kilku dniach niecierpliwego szukania okazji (zaczęliśmy podejrzewać „miłych" gospodarzy o celowe opóźnianie naszego wyjazdu), trafiliśmy na dwóch braci, żołnierzy AK z Powstania Warszawskiego, którzy też wybierali się do Włoch, by tam opchnąć dwa wyszabrowane ze złomowiska samochody. Przedsiębiorczy rodacy za nieduże łapówki wybierali „uszkodzone" sztuki z cmentarzyska samochodowego i po naprawie przemycali je na południe, gdzie był na nie bardzo duży popyt. Makaroniarze płacili dobrze, więc interes kwitł. Wczesnym rankiem cichaczem opuściliśmy Regensburg. Starszy brat przed wojną i w czasie wojny prowadził warsztat samochodowy, więc była pewna nadzieja, że na tych mocno zdezelowanych Oplach Kadetach jakoś przeskoczymy góry. Jednak już w Monachium okazało się, że młodszy braciszek, prowadzący nasz pojazd, jest skończoną nogą szoferską − w środku miasta wpakował się w uliczkę jednokierunkową oczywiście pod prąd a chcąc z niej wybrnąć, omal nie rozjechał patrolującego żandarma amerykańskiego. Ten rzucił się z pałą na nas, przeżyliśmy chwile trwogi, ale skończyło się, dzięki czarowi i umiejętnościom językowym „Czareckiej", tylko na obrzuceniu nas paskudnymi wyzwiskami. Widok pięknej kobiety (nie darmo zwano ją polską Gretą Garbo) i potok jej płynnej angielszczyzny poparty uśmiechem tak rozbroił Amerykanina, że sam osobiście wyprowadził nasze auta z labiryntu wąskich uliczek i jeszcze życzył szczęścia w dalszej drodze. Starszy z naszych współtowarzyszy najpierw solidnie obrugał braciszka (przecież cały

interes mógł wziąć w łeb, gdyby Amerykanin chciał sprawdzić dokumenty podróżne), a potem odebrał mu kluczyki samochodowe i wręczył je „Czareckiej".

I oto Alpy! Pchaliśmy się pod górę drżąc ze strachu, bo kilka razy wydawało się nam, że już wyżej nasze gruchoty nie pociągną, woląc ześlizgnąć się do tyłu, gdzie była już tylko przepaść. Na szczęście hamulce były sprawne, mimo że wysoko resorowane Kadety słabo trzymały się nawierzchni. Wąskie, kręte serpentyny, obramowane z jednej strony stromą skałą, a z drugiej zapierającą dech w piersiach przepaścią, nie przeszkadzały amerykańskim kowbojom szaleć po nich w swoich olbrzymich ciężarówkach. Bóg chyba miał nas w swojej opiece, bo kilka razy ocieraliśmy się dosłownie z jednej strony o ścianę skalną, a z drugiej o bok rozpędzonego kolosa, ale „Czarecka" nie traciła zimnej krwi prowadząc pewnie nasz pojazd. Nocowaliśmy w Steinach. Tyrolski hotelik, nieduży, ale czyściutki był, prawie pusty i chyba dlatego też byliśmy tam traktowani z ujmującą uprzejmością. Górskie powietrze chłodne, ale cudownie rześkie, napawało radością, stąd ten miły hotelik pozostał długo w naszej wdzięcznej pamięci.

Przed nami Brenner! Na tej granicy aż cztery straże przeprowadzały dość dokładną kontrolę, dzieląc przejezdnych według narodowości. Stanęliśmy w kolejce do polskiego posterunku. Kierowcy, jak to kierowcy, zaraz zaczęli omawiać kłopoty związane z kontrolą, szczególnie narzekano na komendanta polskiej straży, który miał niemiły zwyczaj drobiazgowego sprawdzania dokumentów i ładunku, czepiając się byle czego, co niezmiernie wydłużało czas odprawy. Niektórych w ogóle nie przepuszczał. Braciszkowie zaczęli niespokojnie przeglądać swoje mocno lipne papiery samochodowe, my też nie byliśmy zachwyceni perspektywą zbyt dociekliwej kontroli. Po dość długim wyczekiwaniu, gdyż kolejka rzeczywiście bardzo wolno przesuwała się do przodu, stanęliśmy przed obliczem groźnego komendanta, a ten wysoki chudzielec o jednym niesprawnym oku, wydał mi się dziwnie znajomy. On też na mój widok dosłownie osłupiał i – rzecz jasna – zamiast badania i sprawdzania, pojawiły się na stoliku w jego gabinecie kawa i ciastka. Był to mój sąsiad z Lidy, z którym razem chodziliśmy do Szkoły Powszechnej, razem też kopaliśmy piłkę (miał silny strzał z lewej nogi – takie drobiazgi nie wiadomo dlaczego tkwią w głowie, gdy o ważniejszych, jak np.: jego nazwisko, zapomina się). W 1940 r. bolszewicy wywieźli go z całą rodziną na Syberię. Trafił szczęśliwie do armii generała Andersa i tak znalazł się we Włoszech. Po tylu latach niewidzenia było o czym porozmawiać ze swojakiem, niestety czas naglił. Jeden z żołnierzy, odprawiających nas w dalszą drogę, zapytał szeptem czy to prawda, że komendant to przedwojenny hrabia, którego bolszewicy ograbili z majątków. Nasi rodacy lubili czarować naiwnych Szkotów, Anglików i inne nacje swoim „arystokratycznym" pochodzeniem i utraconymi dobrami na wschodzie. Takie opowieści robiły wrażenie, szczególnie na kobietach. Mój krajan, cierpiący wraz z liczną rodziną niedostatek w Lidzie, też nie uniknął pokusy ubarwienia swej przeszłości. Wspominam go z wdzięcznością, był dla nas bowiem serdeczny i bardzo pomocny, ułatwiając nam dalszą drogę przez dostarczenie prowiantu i benzyny.

Południowe zbocza Alp – skaliste, dzikie, bez zieleni, spalone na brąz, stanowiły przejmujący kontrast z północnymi stokami po stronie bawarskiej, łagodnymi, z soczystą zielenią pełną pasącego się bydła. Zjeżdżaliśmy w dół wąską szosą, wijącą się wzdłuż spienionej rzeki w obramowaniu stromych, poszarpanych skał. Pierwszy postój na ziemi włoskiej urządziliśmy w okolicach Bolzano, między winnicami okolonymi murem z żółtych kamieni, których widok towarzyszył nam w czasie całego pobytu we Włoszech. Staruszek pilnujący winnic poczęstował nas soczystymi kiściami winogron, ich duże złote owoce do dziś pamiętam jako najsmaczniejsze w moim życiu. Następny nocleg wypadł w barakach ustawionych specjalnie dla wędrujących Polaków przy szosie na Bolonię. Wśród licznej grupy tam nocujących osób, zauważyliśmy młodzieńca z Warszawy, który na nasz widok szybko gdzieś zniknął. Poczuliśmy niepokój. Latem 1945 r. do rodzinnej willi „Czareckiej" w Klarysewie zgłosiło się dwóch młodych ludzi „szukających" kontaktu na kogoś „poważnego" z dowództwa konspiracyjnego, bo po rozbiciu ich oddziału, stracili kontakt z macierzystą organizacją, oczywiście AK-owską, a chcieliby dalej walczyć przeciwko komunistom. Dziwna to była para: jeden inteligentny i – sądząc po zachowaniu – z dobrego domu, a drugi niesympatyczny, gburowaty prostak. Nie miałem wątpliwości, że to prowokatorzy z UB, toteż spokojnie i życzliwie wyjaśniłem, że obecnie jakakolwiek konspiracja nie ma sensu, a walka z bronią w ręku jest wręcz zbrodnią, a dalej, że bez względu na reżim należy przede wszystkim włączyć się aktywnie w odbudowę kraju, choćby przez naukę i zdobycie fachowości, bo dobrzy pracownicy są potrzebni Polsce. Dołączyłem jeszcze dużo „dobrych rad" i odetchnąłem z ulgą po pozbyciu się natrętów. A teraz, jak diabeł z pudełka, ten „sympatyczny" zmaterializował się nagle we Włoszech. W jakim charakterze?

I z jakim zadaniem, bo chyba nie za nami. Jego pośpieszna rejterada na nasz widok wskazywała wyraźnie na nieczyste sumienie. Jestem przekonany, że to dzięki niemu (zobaczył nas, więc gdzie trzeba zameldował o tym) została przeprowadzona pod jakimś głupim pretekstem rewizja w klarysewskim domu rodziny „Czareckiej" (przy okazji skradziono kilka dolarów przechowywanych na czarną godzinę). Ten „buc", jak go ochrzciliśmy wówczas, ukończył później Akademię Nauk Politycznych, obejmując poważne stanowiska w dyplomacji komunistycznej.

W Bolonii zatrzymał nas patrol żandarmerii polskiej, kierując do swego dowódcy, którym okazał się sympatyczny pan w średnim wieku, pochodzący z Kresów, z zawodu chyba leśnik. Niestety i tu powtórzyła się historia z Pragi czeskiej − zacny porucznik został zauroczony osobą „Czareckiej". Trudno mu się dziwić, nie bez kozery szef Wywiadu Wschód kapitan, „Bogucki" (Franciszek Miszczak), nadał Basi pseudonim „Czarecka". Zresztą wśród tej masy czarnych Włoszek piękna blondyna o delikatnej urodzie robiła naprawdę niecodzienne wrażenie.

Romantyczny porucznik przez trzy dni nie odstępował nas na krok. Musieliśmy w jego towarzystwie zwiedzić całe miasto, wszystkie knajpy i kawiarnie (wspaniałe lody) i nie zanosiło się na to, by nas tak szybko wypuścił z Bolonii − pretekstów mógł mieć mnóstwo. Zniecierpliwieni towarzysze chcieli dalej jechać sami, na szczęście którejś nocy udało się nam zmylić czujność zakochanego żandarma i umknąć na Anconę.

Dowództwo II Korpusu mieściło się w Porto San Giorgio i tam byli kierowani przybysze z Polski, oflagów, robót przymusowych i więzień. Po weryfikacji przydzielano ich do odpowiednich jednostek. Wiedziano dobrze, że komuniści nasyłają swoich szpiegów, toteż starano się przeprowadzać weryfikację dokładnie, co było jednak niemożliwe przy tak ogromnym napływie ludzi, często bez dokumentów i wiarygodnych świadków. Po raz pierwszy od 1939 r. mogłem bez obawy i z satysfakcją podać swoje prawdziwe nazwisko, przynależność konspiracyjną i stopień wojskowy. Sprawdzenie mojej tożsamości nie było trudne. Żona adiutanta szefa II Oddziału, z domu Kaszczycówna, okazała się być moją młodszą koleżanką z gimnazjum lidzkiego. Dzięki jej pomocy mogłem też przejrzeć wykazy oficerów II Korpusu, gdzie znalazłem wiele znajomych osób. Edward Sobczyk, porucznik piechoty, z którym dwukrotnie usiłowałem przedostać się do Szwecji poprzez Litwę, zginął w wypadku samochodowym na pustyni w Iranie. Mój sąsiad Władek Ejsmont zginął pod Monte Cassino, wielu innych też już nie żyło, ale natknąłem się również i na żyjących kolegów, a pod literą Ż zobaczyłem nazwisko swego młodszego brata Antoniego. A więc żył! Nie zginął w kazamatach mińskiego NKWD! Podpułkownik Kijak, szef kontrwywiadu, zaraz ułatwił mi spotkanie z tak niespodziewanie odnalezionym bratem. 3 PAC, w którym on służył, stacjonował niedaleko w San Elpidio, więc mogliśmy spotykać się prawie codziennie, a mieliśmy dużo, bardzo dużo do opowiadania. […]

Po kilku dniach zmieniono warunki naszego zakwaterowania i wyżywienia na lepsze. Na początku ulokowano nas wraz z wieloma przybyszami w zatłoczonym baraku − z braku miejsca spałem na podłodze na rozkładanym materacu obok ppłk. Lelka (chyba nie pomyliłem nazwiska). Stołowaliśmy się w kuchni żołnierskiej, z której byłem zadowolony, bo jedzenie smaczne i w dużych ilościach. Podstawowym daniem była baranina australijska, przyrządzana na różne sposoby, na deser owoce, mnie szczególnie smakowały gruszki konserwowe, olbrzymie i słodkie. Teraz otrzymałem kwaterę w prywatnym mieszkaniu u starej Włoszki. Pokój obszerny, ładnie umeblowany, łoże wygodne, do tego co wieczór butelka dobrego wina na nocnym stoliku w podarunku od gospodyni − wprost luksus! Tajemnica jej szczodrobliwości wkrótce wyjaśniła się: w tym mieszkaniu ukrywał się jej mąż, ongiś aktywny faszysta, a ona bała się bym go nie wydał. Kiedyś natknąłem się na niego i byłem zaskoczony jego widokiem – nie mogłem zrozumieć, jak ten tak młodo wyglądający mężczyzna może być mężem tej zgarbionej babiny. Ale podobno Włoszki szybko starzeją się i stąd często tak wyglądają tamtejsze małżeństwa. O ukrywającym się wiedziało chyba całe miasto, ale naszego dowództwa takie sprawy nie interesowały – jedynym wyjątkiem był Beniamino Gigli, którego uratowano przed linczem komunistów. „Czareckiej" przydzielono piękny pokój w śródmieściu.

Kasyna oficerskie, zgodnie ze zwyczajem angielskim, dzieliły się na trzy kategorie: dla młodszych oficerów, dla oficerów sztabowych od majora do pułkownika i generalskie. Nas, mimo niskich szarż (uznano nasze stopnie AK-owskie: porucznika „Czareckiej" i mój kapitański), przydzielono do kasyna

sztabowego. Budziło to pewne zdziwienie stołujących się tam, ale to nas nie martwiło. Jedzenie dawano różnorodne, urozmaicone, dania do wyboru, przystawki, ponadto wino, piwo i słodkości. Jak wszyscy żołnierze zaczęliśmy otrzymywać co 10 dni paczki NAAFI (instytucja amerykańska przekazująca paczki dla żołnierzy alianckich), a w nich wprost skarby w postaci żyletek, którymi można było ogolić się, pasty do zębów, kremów, prawdziwej kawy, herbaty, wina, piwa i innych delikatesów. Dla „andersiaków" to nie było nic nadzwyczajnego, ale dla nas „warszawiaków"... Dawniej dostawali jeszcze więcej, ale z części swoich przydziałów zrezygnowali na rzecz przybyszów z Kraju, ponadto oficerowie II Korpusu przeznaczyli na ten cel część swego uposażenia, nie wiem czy tak całkiem dobrowolnie i ochoczo, ale przykład szedł od samej góry, a to zobowiązywało!

Rozmawialiśmy z wieloma ludźmi, wszystkich interesowały sprawy krajowe, wszak każdy zostawił tam kogoś bliskiego. Z ppłk. Kijakiem (szef kontrwywiadu II Korpusu gen. Andersa) spędziliśmy wiele czasu na rozmowach, które można podzielić na tematy dotyczące przeszłości, aktualne oraz przewidywań i planów na przyszłość. Myślę, że zaprzyjaźniliśmy się, bo i on opowiadał wiele o walkach, dowódcach na Zachodzie i swoich przeżyciach, nie zawsze szczęśliwych, nie kryjąc przy tym słów mocno krytycznych nt. niektórych przełożonych. Nie ufał Anglikom i nie przepadał za nimi. Generała Andersa cenił za patriotyzm, uczciwość i znakomite opanowanie rzemiosła wojennego („to dobry dowódca"), ale najbardziej za ojcowski stosunek do żołnierzy. Kiedyś zwierzył się nam, że na niedawnej odprawie dowódców Basenu Śródziemnomorskiego – w której uczestniczył także gen. Anders − marszałek Alexander wyraził przekonanie, że niepotrzebna jest III wojna, ani inne środki, oparte na sile, by zdominować ZSRR, wystarczy do tego olbrzymie zadłużenie tego państwa wobec Zachodu! Oniemiałem – wydało mi się wprost nie do wiary, by dowódca tak wysokiej rangi mógł wypowiadać takie nonsensy. A więc Stalin, nie liczący się z nikim i niczym, potrafiący poświęcać życie milionów ludzi dla realizowania swoich utopii, miałby ulec presji kilku nędznych dolarów? Co za bzdura! Szczęśliwie ppłk Kijak puścił moje uwagi mimo uszu, a może zgadzał się z nimi? W ogóle temat „trzeciej wojny" pojawiał się często w rozmowach z rodakami, dla nas (wojskowych średniej rangi) nie ulegało wątpliwości, że tylko siłą można zmusić wojska sowieckie do wycofania się z Polski, że tylko to może zapewnić jej prawdziwą wolność i − co najważniejsze − że jest to możliwe. […]

Wolne chwile przeznaczałem na spacery z kolegami oraz na kąpiele morskie. Piękne plaże były prawie puste − dla Włochów było już za zimno (we wrześniu i to ciepłym). Zaintrygowali mnie żołnierze chodzący tam i z powrotem całymi godzinami wzdłuż brzegu morskiego, niewidzący i niesłyszący chyba nikogo. To nostalgia − wyjaśniono − choroba doprowadzająca niektórych wprost do obłędu. Dużą frajdę sprawili nam rybacy, zabierając nas na nocne połowy ryb. Po kilku tygodniach dano do naszej dyspozycji samochód osobowy (lancia?) na wyprawę do Rzymu. Kierowca, plutonowy o nazwisku chyba Bubień, pochodził z Kresów, toteż szybko znalazłem z nim wspólny język. Urozmaicał drogę opowieściami o swoich przygodach, a miał ich mnóstwo. Najbardziej emocjonujące były związane z podróżami „służbowymi" do Indii − chodziło o „kasztany" (złote monety). Przy okazji nie zapomniał o swojej skromnej osobie, dorabiając się niemałej fortuny − zamierzał kupić dużą farmę w Anglii i spokojnie zmierzać ku starości, nie martwiąc się o pieniądze.

Rzym wydał mi się dziwnie znajomy, jakbym już tu kiedyś był, jakbym widział te drzewa, pagórki i budowle okolone murami z żółtych płyt. Być może w ten sposób odbijały się w mej pamięci barwne ilustracje z opowiadań biblijnych, a może podręczników do nauki łaciny, w których najczęstszym tłem był pejzaż włoski. Dano mi locum w hotelu na Monte Pincio, a mojej towarzyszce w jakimś Domu Kobiet. Spanie pod moskitierą nie należało do przyjemności, ale jeszcze gorsze były owady. Dnie spędzaliśmy na zwiedzaniu miasta, oprowadzani przez młodą studentkę historii sztuki, mówiącą nieźle po polsku (miała matkę Polkę). Dzięki niej obejrzeliśmy najbardziej cenne zabytki Rzymu, np. w Watykanie, oprócz kaplicy Sykstyńskiej, sztukę Egiptu, ale też − niejako po drodze − zajrzeliśmy do Villi Borghese słuchając przy tym pikantnych historyjek o kochliwej siostrze Napoleona. Wieczorami zaglądaliśmy przeważnie do kawiarenek. Bawiły mnie stoliki ustawiane prawie na jezdni między pomykającymi rowerzystami. Przydały się marki niemieckie zakupione w Katowicach. Wymieniliśmy je tutaj na liry − za markę 10 lirów, a więc byliśmy prawie „bogaci". W „Traviacie" w roli głównej wystąpiła pięknie śpiewająca, młoda, ładna i smukła dziewczyna, co dla mnie było przyjemną niespodzianką, bo dotychczas primadonny kojarzyły mi się z określonym wiekiem i solidną tuszą (Ada Sari!). Film pt. „Komedianci", po raz pierwszy

pokazany w Rzymie zrobił na nas kolosalne wrażenie, przypomniała się przedwojenna wspaniała Szkoła Francuska. W ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej poświęcono nam kilka miłych chwil, ale widok młodych urzędników roześmianych beztrosko, w białych strojach, z rakietami pod pachą, udających się po pracy na tenisa, zaszokował mnie − poczułem zadrę w sercu: „a my w kraju...". Na przyjęciu dla oficerów polskich, zobaczyłem u boku generała Wiśniowskiego swą młodszą koleżankę z Lidy Wandę Cz., która już wtedy zapowiadała się na śliczną dziewczynę, a teraz była w pełnym rozkwicie urody. Jej towarzysz okazał się miłym i koleżeńskim rozmówcą. Oczywiście wrzuciliśmy pieniążki do Fontanny di Trevi, by móc szczęśliwie wrócić do Wiecznego Miasta. Niestety, „Czareckiej" nie było już dane zobaczyć Rzymu. Przeszedłszy przez koszmar ośmioletniego ciężkiego więzienia w PRL- u, zmarła przedwcześnie w Warszawie, mnie zaś Bóg dopiero 50 lat później pozwolił wziąć udział w pielgrzymce na Monte Cassino, a po drodze ujrzeć ponownie Rzym.

W Porto San Giorgio wróciliśmy do rozmów na temat pracy w Kraju. Myślę, że w wielu kwestiach wzięto pod uwagę nasz punkt widzenia, oparty na niemałym doświadczeniu. Nasze metody w pewnym sensie zdały egzamin, na przykład aresztowanie naszej grupy ograniczyło się do kilkunastu tylko osób, nie powodując uszczerbku w innych komórkach konspiracyjnych. Pomimo ponętnej, adresowanej do mnie propozycji, nie wyraziłem chęci na powiązanie ich w jedną, kierowaną przeze mnie całość. Nie mogliśmy się natomiast porozumieć w sprawie powrotu rodaków do Kraju. Nie należało według nas im tego utrudniać, a wręcz odwrotnie. Sądziłem, że gdyby zobaczyli, jak jest naprawdę pod rządami bolszewików, mielibyśmy w nich najlepszych sprzymierzeńców w kraju, a po ich powrocie na zachód mogliby być ostoją Emigracji i Rządu Polskiego na Obczyźnie.

I oto nadszedł punkt kulminacyjny naszego pobytu we Włoszech: wizyta u generała Andersa! Zawiózł nas tam szef II Oddziału pułkownik Bąkiewicz. Wielką limuzyną, z szybkością chyba 50 kilometrów na godzinę (tak woziło się „dostojników"), wspięliśmy się na szczyt wzniesienia, gdzie stała willa Gospodarza. Roztaczał się stąd wspaniały widok na morze. Generała Andersa interesował żywo Kraj, nastroje społeczeństwa, stosunek do władz komunistycznych, jak i do Rządu na Emigracji, stopa życiowa i wiele, wiele innych spraw także tych ,zdawałoby się, drobnych, przyziemnych − był wprost spragniony tych wiadomości, a od nas otrzymywał je z pierwszej ręki i być może dlatego nasza wizyta przeciągnęła się grubo ponad przewidziany czas. Nasze pożegnanie było szczególnie serdeczne, gdyż generał był świadom niebezpieczeństw naszej misji − dobrze wiedział, czym grozi praca pod łapami NKWD.

Nastał czas odjazdu. Złożyliśmy wizytę służbową w Anconie, gdzie szef łączności w randze majora wprowadził nas w tajniki szyfrowanej korespondencji i innych sposobów porozumiewania się. Mnóstwo pożegnań i mnóstwo przesyłek. W przeddzień wyjazdu zaprosił mnie generał Odzieżyński wręczając paczkę i listy do rodziny. Wszystkie doszły do celu! I tak któregoś październikowego ranka wsiedliśmy do jeepa, który miał nas dostarczyć do Czechosłowacji. Pilotem i opiekunem był kapitan znany z jedynej chyba udanej ucieczki z Murnau. W potężnej walizie wieźliśmy, obok różnych „skarbów" może przyziemnych, ale niedostępnych w kraju, mnóstwo „trefnych" rzeczy, jak choćby komplet „Orła Białego" i 4000 dolarów. […]

W Monachium zakwaterowano nas w amerykańskim hotelu. Towarzystwo wojskowe różnych nacji, a przy pierwszym posiłku zaskakujące spotkanie. Obok naszego stolika siedziała trójka oficerów też w polskich mundurach: w chłopskich jutowych butach „major" Kłos, obok elegancki przystojny porucznik, mój kolega z SPArt − Chodorowski z towarzyszącą mu efektowną młodziutką panią podporucznik. Była to jedna z licznych „misji" rządu lubelskiego, które, oprócz szpiclowania, zajmowały się nakłanianiem rodaków do powrotu do kraju. Z Chodorowskim wymieniliśmy dyskretnie spojrzenia, nie zdradzając naszej znajomości. Z zażenowaniem stwierdziliśmy fakt, że staliśmy się obiektem zainteresowania licznych na tej sali oficerów innych narodowości, nie mogących chyba zrozumieć dzielących nas różnic, ale może też i dlatego, że przy naszych stolikach siedziały dwie tak wyróżniające się urodą kobiety.

W Pilznie zostawiliśmy z żalem mundury wojskowe (widomy znak naszego bezpieczeństwa), ostatni uścisk dłoni i do widzenia. Na pożegnanie wzruszający gest kierowcy − oddał mi swoje ciepłe rękawice. Zaczynały się już chłody jesienne, a ja nie miałem nic do ogrzania rąk. Do Pragi dotarliśmy pociągiem, a tam zgłosiliśmy się do ambasady polskiej jako repatrianci. Zanim wpisano nas na listę powracających do kraju, zostaliśmy poddani nieprzyjemnej indagacji, prowadzonej przez Żydówkę nie najlepiej mówią-

cą po polsku. Zdaliśmy egzamin i w wyznaczonym terminie stawiliśmy się na dworzec kolejowy, gdzie zgromadziło się już kilkaset osób. Czekając dość długo na przedstawiciela ambasady, który miał nas odprawić w drogę, przysłuchiwałem się rozmowom moich przyszłych towarzyszy podróży. Niektórzy, jak się zorientowałem, podróż taką odbywali już niejeden raz. Na zachód przemycali marki niemieckie i nielegalnych pasażerów, z powrotem najrozmaitsze towary − wszystko wchłaniał wygłodniały rynek krajowy. Nawiązałem z nimi rozmowę i oni w końcu szczerze (miałem dar budzenia zaufania) zorientowali mnie w trudnościach i niebezpieczeństwach dalszej drogi. Obok przeprawy przez granicę szczególnie należało wystrzegać się przewodnika grupy, którym był z zasady jakiś szpicel z ambasady, szpicel mógł też się ukrywać w grupie współtowarzyszy. Pojawiło się to babsko z ambasady. Kazano nam ustawić się w dwuszeregu, sprawdzono obecność i usłyszeliśmy płomienne, ale niezbyt poprawnie po polsku wygłoszone przemówienie na temat socjalizmu oraz obowiązku wdzięczności dla ojczyzny przyjmującej tak niepewny element. „Pojedziecie do kraju a waszym przewodnikiem, którego macie słuchać będzie...", tu zawiesiła głos, a po pewnym namyśle, dokładnie lustrując nas podejrzliwym wzrokiem, wskazała palcem na mnie! Następnie wręczyła mi różne papiery, w tym listę jadących, karty żywieniowe i jakieś pieniądze na drogę. Gdy zdumiony tym wyróżnieniem spojrzałem na tych, którzy mi tak szczerze opowiadali o różnych kombinacjach w czasie drogi i podczas kontroli, wydało mi się, że biedacy byli bliscy ataku sercowego. Do Dziedzic dotarliśmy na ogół bez większych problemów, nie licząc kilku utarczek z „pepiczkami", którzy próbowali nas wykantować nie dając przysługującego nam wyżywienia. I oto cieszący się złą sławą posterunek graniczny. Obskoczyło nas z miejsca kilkudziesięciu żołnierzy z bronią w ręku – nie było to przyjemne, a mnie, jako przewodnika grupy, dostarczono przed oblicze komendanta. No i zaczęło się, a kto jedzie, w jakim celu, co wiozą i co gadają itd., ale chyba zrobiłem na nim dobre wrażenie, gdy gorąco zapewniałem, że są to naprawdę porządni ludzie, pokrzywdzeni przez Niemców, stęsknieni za domem i rodzinami, których nie widzieli od lat. Rzecz naturalna, że wiozą swój dobytek i różne podarunki, przemytników jednak nie zauważyłem, toteż zaapelowałem do jego obywatelskiego sumienia, by odniósł się do nich życzliwie i przyjaźnie, niech już na tym posterunku poznają nową ludową ojczyznę z jak najlepszej strony, ponieważ właśnie pierwszy kontakt najdłużej pozostaje w pamięci. „Wiem, że waszym obowiązkiem jest kontrola, ale zróbcie to tak, by ich nie urazić". Musiałem pleść takie bzdury, gdyż nie podobała mi się jego mina zdradzająca wyraźnie chęć pogrzebania w pakunkach. Sprawdzanie − i to pobieżne − ograniczyło się jednak tylko do kilku osób, przy czym pokrzykując na jednych i przesuwając drugich, udało mi się przetranslokować „Czarecką" wraz z potężną walizą w bezpieczne miejsce. Odetchnąłem z ulgą widząc oddalające się Dziedzice z niezbyt miłym komendantem. Szybko oddałem papiery transportowe wraz z listą któremuś ze współtowarzyszy, który akurat jechał do Katowic (tam miały być oddane), a sami skierowaliśmy się prosto do Krakowa, gdzie na placu Kossaka mieszkała rodzina „Czareckiej". Na nasz widok zdumieni i przerażeni krzyknęli: „uciekajcie! szukają was, dom pod obserwacją". A więc jednak ten „sympatyczny" chłopak z Włoch zdążył nas zakapować! W Warszawie oddając przesyłkę gen. Odzieżyńskiego trafiłem na dobrze mi znaną uliczkę Czarnieckiego, gdzie pod numerem 30 mieszkała rodzina państwa Winiarskich. W ich lokalu za Niemców pracowała kierowana przeze mnie „Besta" – Biuro Studiów Wywiadu Wschód. I znowu nadzwyczajni gospodarze, nie zadając zbędnych pytań, udzielili mi schronienia. Jeszcze „Pralnia II" na dobre nie odżyła, gdy na ulicy Złotej trafiłem w kocioł, założony w ramach ujawnienia „drogi Konrada" (konspiracyjny kanał przerzutowy NSZ zorganizowany przez Konrada Kozarzewskiego). I tak 9 listopada 1945 r. wraz z grupą zatrzymanych tam członków NSZ trafiłem na długie lata do mokotowskiego więzienia. […]

Na Rakowieckiej, po szczegółowej rewizji, zaciągnięto mnie do pokoju, w którym siedziało kilku umundurowanych mężczyzn. Zaczęło się od bicia i wyzwisk, a celował w tym wysoki, czarny facet w stopniu kapitana. Tak poznałem osławionego Różańskiego, a właściwie Goldberga. Starał się on kopnąć mnie w brzuch nogą, ale gdy zrobiłem ruch obronny, natychmiast schował się za swoich towarzyszy i spoza nich usiłował dosięgnąć mnie szpicem buta. Byłem oszołomiony tym przywitaniem (które okazało się zresztą tylko wstępną rozgrzewką). W głowie kłębiły mi się różne myśli – co znaleźli przy mnie, co o mnie mogli powiedzieć zatrzymani ludzie z ulicy Złotej i jak mam się bronić. Właściwie tylko Jadwiga Konopacka znała mnie pobieżnie z Regensburga, ale na pewno wiedziała, że nie byłem członkiem ich grupy, a tylko przejezdnym, przypadkowym gościem, a więc z tej strony raczej nic mi nie groziło. Gdy Różański pobiegł „poznawać" innych zatrzymanych, odprowadzono mnie do celi śledczej i oddano „pod opiekę" niskiego, krępego gościa z odznakami porucznika, który z miejsca energicznie zasypał mnie

pytaniami: kim jestem, jak długo i od kiedy uczestniczę w faszystowskiej bandzie NSZ, po co przyszedłem na ulicę Złotą itd. Pomimo krzyków i gróźb, nie miałem większych problemów z odpowiedziami. Fałszywy dowód osobisty na nazwisko Kowalski Henryk był znakomicie podrobiony, nikogo z grupy zatrzymanych nie znałem i odwrotnie – nikt z nich też mnie nie znał, toteż mogłem grać rolę przypadkowej ofiary nieporozumienia, zatrzymanej w wyniku nieszczęśliwego splotu okoliczności.

Na szczęście mój śledczy o nazwisku Matejczuk nie robił wrażenia osoby inteligentnej. Po kilku godzinach maglowania, zakończonych podpisaniem pierwszego protokołu, kazał mnie odprowadzić do celi nr 26 na parterze. Zastałem tam chłopka w średnim wieku, typowego bauera niemieckiego. Od razu wyczułem, że jest to kapuś. Wieczorem znowu zaprowadzono mnie na przesłuchanie, ciągnące się całą noc. Kazano mi znowu zaczynać od życiorysu i opisu mojej działalności w czasie wojny i po wyzwoleniu. Towarzyszyły temu dobre rady w rodzaju: „przyznajcie się dobrowolnie, bo i tak wszystkiego się dowiemy...", „po co macie tracić zdrowie" itd., itp. Przez kilka dni twardo trzymałem się wersji, że byłem wywieziony na roboty, a wracając zetknąłem się przypadkowo z członkami NSZ w Regensburgu, stąd wizyta na ulicy Złotej, by odebrać moje rzeczy, które oni mieli przywieźć za pewną opłatą. Chyba po trzech dniach zaprowadzono mnie do celi, w której oprócz Humera, zobaczyłem ku swemu zaskoczeniu „Konrada" z Regensburga. To była tzw. „oczna stawka", czyli konfrontacja. Na zadawane pytania „Konrad" odpowiadał jasno i zdecydowanie: „tak, poznaje mnie, jestem wysłannikiem AK z Polski do II Korpusu, towarzyszyła mi kobieta, którą rozpoznaje na zdjęciu mu okazanym". Była to fotografia „Czareckiej" w mundurze porucznika WP, które znaleziono przy mnie. Nie pamiętam w jakim celu je na swoje nieszczęście zabrałem. „Konrad" był wstrząśnięty, gdy ja temu wszystkiemu zaprzeczyłem. Przypuszczam, że gdy okazano mu zdjęcie „Czareckiej", mógł sądzić, że jesteśmy np. wysłannikami UB lub kimś w tym rodzaju, dlatego tak ochoczo wywalił wszystko, co o nas wiedział. Nie trzeba jemu się dziwić, nawet starzy, doświadczeni konspiratorzy nic nie wiedzieli o metodach śledztwa, o podstępach i zasadzkach śledczych. Nikt ich nie uczył jak, zachować się w czasie badań, kiedy mówić, a kiedy milczeć, do czego się „przyznać", a do czego nie, itd. itd. A po drugiej stronie byli specjaliści.

Konfrontacja skończyła się dla mnie bardzo niedobrze – prysła moja dotychczasowa legenda – a poza tym zbito mnie gruntownie i metodycznie. Matejczuk zmienił front, wściekły, że „robiłem z niego durnia" zaczął mnie przy każdej okazji obijać i posyłać do karceru, co było wyjątkowo nieprzyjemne. Przybytek ten mieścił się pod schodami, nie można było w nim stać, gdyż był niski, przez wywierconą dziurę napływało zimne powietrze, a siedziało się tam całkiem nago. W ciemnościach ciągle wdeptywało się w odchody poprzedników. Przypomniałem sobie doświadczenie mego młodszego brata z pobytu w karcerach mińskiego więzienia: „nie ruszać się, nie skakać dla rozgrzewki, stać w jednym miejscu, by stopy były stale na ocieplonym już przez nie betonie i trząść się". I tak robiłem, siedząc prawie nieruchomo w kucki, tylko wydychanym powietrzem starałem się ogrzać brzuch i nogi. To było jeszcze do wytrzymania przez mniej więcej dwanaście godzin, tyle zazwyczaj trwała – jak dotychczas – przerwa między jednym a drugim badaniem, ale od soboty do poniedziałku to była wprost tortura. Matejczuk lubił aplikować mi takie rozrywki, gdy nie mogłem lub nie chciałem udzielić odpowiedzi na jego dociekliwe pytania. Na przykład: gdzie mieszkałem w Warszawie? Jak z tak prostego pytania wybrnąć, bo przecież gdzieś musiałem mieszkać. Udało mi się wyjść z tego obronną ręką przez przypadek i dobrą pamięć. Otóż w dniu aresztowania rano przeczytałem w gazetowej rubryce „wypadki", że niezwykle silna wichura obaliła dom na rogu Hożej i Marszałkowskiej. I tak znalazła się odpowiedź, nawet podałem nazwisko jakiegoś niby lokatora tego domu, który użyczał mi gościny. Mogłem to śmiało zrobić, bo rzecz była nie do sprawdzenia. Albo: kiedy, po co i jak długo byłem w II Korpusie. Jak się z tego wykręcić? Bo przecież stwierdził to „Konrad", a poza tym znalezione przy mnie zdjęcie kobiety w mundurze porucznika, świadczyło wymownie o moim tam pobycie. Natychmiast „wyjaśniłem" Matejczukowi, że kobiety II Korpusu były zatrudniane tylko w Pomocniczej Służbie Kobiet, stąd nazwa „pestki", nie miały one prawa nosić oznak normalnego wojska – ich dystynkcje oficerskie były oznakowane kwadracikami a nie gwiazdkami, jak na tym zdjęciu, stąd – rzecz jasna – było ono tylko żartem. To wyjaśnienie, a nawet „zdrada" tajemnic tamtego wojska powinno być dowodem – jak sugerowałem Matejczukowi – mojej szczerości. Liczyłem, zresztą niebezpodstawnie, na pewną prostotę jego umysłu. Jeszcze przez cztery długie miesiące Matejczuk męczył się ze mną (a ja z nim), by ostatecznie w końcu lutego 1946 roku, zamknąć moje śledztwo a akta przekazać znanemu z surowości prokuratorowi Podlaskiemu, który – jak mówiono – uznawał tylko wyroki śmierci. Włączył mnie on do grupy członków Brygady Świętokrzyskiej, jako jej sympatyka.

I tak miałem być sądzony w procesie z grupą „Konrada". Wtedy wydawało mi się, że szczęśliwie wybrnąłem z kłopotów śledztwa nierozpoznany. Spokojnie czekałem na proces, ale...

W pierwszych dniach marca nagle przewieziono mnie na ulicę Koszykową do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa, a tam prosto do gabinetu Różańskiego. Po jego „uprzejmej" uwadze: „no, panie Kowalski przedstawię wam znajomego" wprowadzono ppłk. Jachimka. Na pytanie czy mnie poznaje, jasno i wyraźnie stwierdził: „tak, to jest kapitan Barański, mój podkomendny – szef Ekspozytury wywiadowczej „Pralnia II". Nogi pode mną zatrzęsły się i miałem wrażenie, że za chwilę zemdleję. Nie wiedziałem wtedy, że płk Rzepecki w porozumieniu z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego ujawnił WiN, wyznaczając do przeprowadzenia tej operacji (zresztą bez jego zgody), ppłk. Jachimka. Ta konfrontacja była efekciarskim popisem Różańskiego (lubił takie zagrania), bowiem moją osobę rozszyfrował już przedtem, a stało się to za sprawą wpadki grupy żołnierzy „Szczęsnego" przy próbie „zorganizowania" samochodu. Między nimi znalazł się młodociany kierowca Czesław A., który załamał się całkowicie już po kilku godzinach i sypał wszystko, co wiedział, między innymi i to, że w więzieniu mokotowskim od kilku miesięcy siedzi ich szef. To wystarczyło, by grupa śledczych pod wodzą Humera, po intensywnych poszukiwaniach wśród aresztowanych, dotarła do mnie. „Konfrontacja" z ppłk. Jachimkiem miała, jak sądzę, dobić mnie psychicznie i złamać mój ewentualny opór przy składaniu zeznań. Wiedziałem, że jestem bez szans, ale próbowałem jeszcze się bronić zaprzeczając słowom Jachimka. Był on tym wyraźnie zaskoczony, chyba myślał, że to tylko formalność w ramach ujawnienia płk. Rzepeckiego. Skończyło się to dla mnie boleśnie. Humer, przy pomocy innych śledczych, dał popis bicia rzemieniem z ciężkim metalowym zakończeniem. Skatowanego, z obrażeniami głowy, wrzucono mnie do piwnicy w podziemiach tego gmachu. Tam mieściły się cele, obsługiwane przez reemigrantów z Francji − członków Francuskiej Partii Komunistycznej. Ich rola w więzieniu była szczególnie niesympatyczna. Mają oni na sumieniu wielu niewinnych ludzi, którzy naiwnie zaufali ich ostentacyjnie okazywanej życzliwości wysyłając przez nich grypsy do swoich bliskich. „Francuzi" odnosili te grypsy do śledczych, którzy na ich podstawie aresztowywali adresatów i osoby z nimi związane.

Rozpoczął się magiel: dzień i noc wybijano ze mnie zeznania, a ja kręciłem, jak mogłem, ale tak, by ogólnie zgadzało się z tym, co mógł powiedzieć mój przełożony. Unikałem konkretnych nazwisk czy pseudonimów, adresów, kontaktów itp. Zresztą, jak starałem się wmówić moim śledczym, zerwałem już definitywnie z konspiracją wobec zupełnego braku perspektyw. Byłem jednak coraz bardziej przerażony niektórymi bardzo szczegółowymi pytaniami, np. kim jest starszy siwy pan mieszkający w Klarysewie. Czyżby chodziło o pana Zieleniewskiego, przyjaciela rodziny Rewkiewiczów? Albo kim jest Barbara? A więc jeszcze nie skojarzyli tego imienia ze zdjęciem „Czareckiej"! Skąd oni mogli znać takie szczegóły? I tak dzień po dniu wnioskowałem z zadawanych pytań, że są coraz bliżej naszej grupy, że ciągle coś odkrywają w mojej sprawie. Któregoś dnia zaprowadzono mnie do gabinetu, w którym siedział rozparty w fotelu zażywny jegomość w średnim wieku. Zaczął od pytania czy rozumiem po rosyjsku, na moją odpowiedź: „niemnożko, no ponimaju", wyjaśnił dlaczego „zdzieś prisustwujet". Oczywiście odwołał się do mego honoru (ulubiony w stosunku do polskich oficerów chwyt śledczych) i poczucia odpowiedzialności wobec Ojczyzny, narażonej przez takich, jak ja na niepotrzebne cierpienia, oczekując, że szczerymi zeznaniami naprawię swoje błędy. Niestety chyba nie podobały się mu moje bardzo grzeczne odpowiedzi, w których „zgadzałem" się z nim całkowicie. Prawdopodobnie oczekiwał bardziej konkretnych wyjaśnień, a nie ogólnikowych deklaracji, bo w pewnym momencie zawołał: „duszeńka, chadi siuda". Drzwi się otworzyły i wpadł „duszeńka". Podbiegł do mnie i zanim się zorientowałem, wyrżnął mnie pięścią w głowę, nie mówiąc ani słowa. Potem walił raz za razem, a pięści miał twarde i kościste. Przyglądał się temu z uśmiechem na twarzy ów miły Rosjanin, kręcąc przy tym młynka pulchnymi palcami. Był to „doradca" major Nikołaczkin. Jego przyboczny „Duszeńka", był to osławiony kat, znany z brutalności Józef Dusza. W krótkim czasie, chyba dzięki wyjątkowej wprawie w biciu bezbronnych więźniów, awansował z podporucznika do stopnia podpułkownika. Tych kilku dni spędzonych na przesłuchaniach pod jego „opieką" nie zapomnę do końca życia: straciłem wówczas część zębów, rozbitą głowę zaczęły nawiedzać dokuczliwe bóle, a na potłuczonych żebrach nie mogłem spać. Bić to on umiał, ale jako śledczy okazał się kompletną nogą, tak zresztą, jak większość pracowników pionu śledczego – gdy bicie i maltretowanie nie dawało rezultatów, stawali się bezradni. Gdyby nie nasze gadulstwo... Pewien „psi węch" wykazywał Humer.

Odetchnąłem z ulgą, gdy mnie z powrotem przeniesiono na Mokotów. Mój nowy śledczy nazywał się Zieliński. Matejczuka – jak mówił z satysfakcją – karnie pozbawiono mojej sprawy. Ten starszy śledczy, podobno były członek SS-Division „Galizien", był niesłychanie zarozumiały i pewny siebie, co znakomicie ułatwiało mi wyplątywanie się z różnych pułapek i podstępnych pytań. Dla odmiany Zieliński, syn rolnika (zdaje się z Poznańskiego), był młody i tkwiły w nim chyba jeszcze jakieś iskry człowieczeństwa, poza tym na pewno nie lubił Matejczuka. Przypuszczam na przykład, że to on ukrył kartkę, znalezioną przy mnie w czasie aresztowania (a może nie zwrócił na nią uwagi, sądząc, że już była dostatecznie wykorzystana), na której były podane terminy moich spotkań z różnymi osobami, bo nikt mnie o tamte imiona i kontakty już nie pytał, a tego bardzo się bałem. Ale może miał odgrywać rolę tego „lepszego" śledczego.

Katastrofa przyszła niespodziewanie, z zupełnie nieoczekiwanej strony. Otóż „zaprosił" mnie do siebie Różański i uśmiechając się, oznajmił: „Basia chce ujawnić waszą przestępczą siatkę, ale nie zrobi tego bez pana zgody. Będziecie mieli z nią widzenie i radzę wam, dobrze się nad tym zastanówcie. Możecie w ten sposób uratować wielu waszych współpracowników, inaczej i tak ich, prędzej czy później, wyłapiemy". Jakby ziemia zatrzęsła się pode mną, byłem zdruzgotany i nie umiałem tego ukryć, na próżno starałem się zachować zimną krew, ale nigdy nie byłem dobrym aktorem. Różański spojrzał na mnie jak na zmiażdżonego robaka i kazał mnie wyrzucić. W celi gorączkowo starałem się rozszyfrować tę dziwną zagadkę. A więc Basia siedzi, nie przerwała pracy i nie uciekła za granicę, jak poleciłem w grypsie. Ale dlaczego chce ujawniać i co ją do tego skłoniło? Nie mogłem sobie wyobrazić, by ta niesłychanie odważna i twarda dziewczyna, a przy tym niezwykle inteligentna, doświadczona konspiratorka chciała to zrobić bez jakiejś naprawdę poważnej przyczyny. Co prawda już pytania zadawane mi w śledztwie dowodziły, że UB było coraz bliżej mojej grupy, że zdekonspirowanie jej to kwestia czasu, ale mimo wszystko...

Spotkanie rzeczywiście nastąpiło i to bez świadków (!). Basia wyglądała zupełnie dobrze. Rzuciłem się do niej i serdecznie ją ściskając zapytałem szeptem „co się stało?". „Klapa, Stach siedzi z grupą, chłopcy Janka też – nie mam innego wyjścia". I wtedy odezwały się głośne stukania do drzwi – ostrzegano nas, byśmy nie szeptali, a rozmawiali głośno, jak ustalono. Oczywiście byliśmy na podsłuchu i podglądzie, ale że tak będzie, wiedzieliśmy od początku. Teraz Basia wygłosiła dłuższą tyradę, sprowadzającą się do tego, że już nie ma sensu konspirować, bo dla kogo i właściwie po co; poza tym po drugiej stronie są też Polacy, na pewno też patrioci i dlatego uważa, że warto wyjść im na spotkanie ujawniając się. Uratuje to od niechybnej śmierci wielu naszych kolegów, także tych aresztowanych. Na moje nieme wątpliwości dodała, że ma oficerskie słowo honoru Różańskiego i innych, że ujawniający się nie będą w zasadzie aresztowani, najwyżej na okres przesłuchania, ani skazywani, zresztą ma na to dowody, że takich umów oni dotrzymują. Znałem ją bardzo dobrze i doskonale zdawałem sobie sprawę z jej ryzykownej gry, ufałem też jej mądrości i umiejętności podejmowania decyzji, ale skąd te „dowody". [...]

Oczywiście Różański ani myślał wywiązać się ze swego słowa, w rezultacie kilkadziesiąt osób, nawet przypadkowych, trafiło za kratki Mokotowa.

Dopiero po wyjściu z więzienia dowiedziałem się o heroicznej walce Basi o swoich uwięzionych pracowników. Jej cztery dramatyczne głodówki wymogły jednak na Różańskim dotrzymanie części warunków umowy. Jest ona chyba jedynym dowódcą, który w obronie towarzyszy walki, nie wahał się i to czterokrotnie, ryzykować swojego życia – nawet oprawcy z UB ugięli się przed jej determinacją, zwalniając aresztowanych, chociaż nie wszystkich. […]

Dla mnie nastały znowu ciężkie dni, po raz trzeci śledztwo rozpoczęło się jak gdyby od nowa. Już nie mogłem ukryć swojej działalności, nawet musiałem przyznać się do swego prawdziwego nazwiska, bo i tak to musiało się wydać! I tak odzierano mnie dzień po dniu ze wszystkich, zdawałoby się moich, tajemnic, które już dla nich tajemnicami nie były. Kilkakrotnie Zieliński zaoszczędził mi niepotrzebnych i przykrych kłopotów pokazując zeznania innych i mówiąc o naszym archiwum, niemniej jednak jeszcze zdarzały mi się karne ekspedycje do karceru. Najboleśniejszą sprawą było dla mnie ujawnienie naszej wizyty u generała Andersa, gdzieś wygadaliśmy się z tym i tak doszło to do wiadomości śledczych. Gdy pomyślałem, co o nas mógł sądzić człowiek, który tak nam zaufał, robiło mi się niedobrze. Konsekwencje tego były jednak dla mnie zupełnie niespodziewane. Szykował się proces I Zarządu WiN, linia obrony płk. Rzepeckiego musiała być w jakiś sposób znana Różańskiemu. Aby storpedować jej patriotyczny i po-

lityczny wydźwięk, dołączył do procesu dwie osoby, które – w jego przekonaniu – miały ukazać ciemne strony działalności WiN, dezawuując tym wypowiedzi Rzepeckiego: „krwawego mordercę" z Zamojszczyzny czyli Mariana Gołębiewskiego oraz „nikczemnego szpiega" na usługach Andersa i zachodnich mocodawców, czyli mnie. W ten sposób my dwaj znaleźliśmy się w procesie I Komendy WiN, jako żywy dowód jej zbrodniczego charakteru. Na rozprawie niestety nie było bohaterów i być nie mogło, oficjalne „ujawnienie" Rzepeckiego ustawiało nas wszystkich na z góry przegranej pozycji. Jednak moja sytuacja była szczególnie trudna ze względu na los moich podkomendnych z „Liceum". Nie miałem luksusu, jak koledzy z ławy oskarżonych, bronienia tylko siebie i ryzykowania tylko własnym życiem, bowiem Różański tuż przed sprawą postawił sprawę jasno i zdecydowanie: „ich los zależy od waszego zachowania na sali sądowej, a więc albo, albo...". […]

Wyroki były z góry ustalone, nie było tajemnicą, że ja i Marian Gołębiewski mieliśmy otrzymać karę śmierci, jednak chyba w połowie procesu coś musiało się zdarzyć. Protokolant w mundurze porucznika w czasie przerwy szeptem powiedział mi, że nastrój sądu zmienił się w stosunku do mojej osoby na lepsze, już nie byłem tym najgorszym. Jak dowiedziałem się potem, po wyjściu na wolność, moja siostra zwróciła się o pomoc do Jerzego Putramenta, który okazał się w tym przypadku wyjątkowo przyzwoity, bo specjalnie odłożył swój powrót do Paryża, by móc interweniować w mojej sprawie bezpośrednio u Bieruta. Także Zofia Dembińska, moja nauczycielka z Lidy, a teraz żona Borejszy, wstawiała się za mną u Różańskiego. I to niewątpliwie uchroniło mnie od kary śmierci. W rezultacie otrzymałem niespodziewanie tylko 12 lat więzienia. […]

Zmniejszono mi karę do sześciu lat więzienia, a to nie było już tak straszne. Prawdziwe wyroki, według starych więźniów, zaczynały się od lat dziesięciu, bo „rok – nie wyrok, dwa lata jak dla brata" itd. Nie przeniesiono mnie jednak po wyroku, jak to było praktykowane, na cele ogólne, a tylko zostawiono na oddziale XI dalej bez możliwości spaceru, korzystania z łaźni (przez trzy lata nie widziałem ciepłej wody) i czytania. […]

Podobno według regulaminu więziennego odosobnienie jest karą, która powinna być ściśle ograniczona w czasie (do trzech miesięcy, jeśli pamiętam), ale nikt tego nie przestrzegał. Regulaminy więzienne służyły tylko do ozdabiania ścian. Z małymi przerwami w izolatkach we Wronkach spędziłem ponad dwa lata. Kilka miesięcy samotności, bez możliwości rozmawiania i czytania, można jeszcze stosunkowo łatwo przetrzymać, ale kiedy ten czas zaczyna się rozciągać na lata, zamienia się to w nieopisaną mękę – naprawdę trudno przetrwać wolno ciągnące się dni tylko w towarzystwie własnej osoby. […]

Pewnego razu przypomniało mi się zadanie szachowe, w którym zaskakującym rozwiązaniem było dorobienie słabej figury gońca zamiast silnego hetmana. Wtedy zaświtała mi genialna myśl, by spróbować je odtworzyć. Jednak, pomimo wysiłków, nie mogłem w pamięci tego dokonać – potrzebna była szachownica, na której mógłbym manewrować figurami. Ale skąd ją wziąć? Szachy w ogóle były zabronione, do narysowania szachownicy nie miałem papieru ani ołówka, zresztą, gdyby jakimś cudem udało mi się przemycić do celi choćby skrawek papieru, to nie miałbym gdzie tego schować, a rewizje odbywały się bardzo często i były bardzo dokładne. Zdaje się, że strażnikom takie szykanowanie, szczególnie w nocy, sprawiało przyjemność, bo cóż właściwie mogli znaleźć w celi o wymiarach mniej więcej 3 x 1 m. Z jednej strony było małe okienko wysoko w górze, a z drugiej grube żelazne drzwi. I właśnie one, pomalowane na czarny matowy kolor, zwróciły moją uwagę. Okazało się, po próbach, że kreski rysowane na nich mydłem były widoczne, ale tylko pod pewnym kątem i tylko wtedy, gdy drzwi były zamknięte, a więc praktycznie nie do wykrycia dla szpiegujących strażników. I tak miałem szachownicę. Rysowanie figur, a właściwie liter oznaczających figury, nie stanowiło już problemu. Spacerując tam i z powrotem mogłem spokojnie, bez pośpiechu (czasu miałem dużo) przemyśliwać ustawienie figur i dokonywać poprawek przy pomocy mokrej szmatki i kawałeczka mydła, ale tylko wtedy, gdy byłem pewny, że nie jestem podglądany. Tak zaczęła się moja przygoda z kompozycją szachową, która potem odegrała tak olbrzymią rolę w moim życiu na wolności. Teraz musiałem domyślić się zasad i sposobów układania zadań, co nie było wcale proste, ale im więcej trudności miałem przed sobą, tym szybciej upływały mi minuty i godziny, a to było najważniejsze: pokonać czas! A potem przez prawie dziesięć miesięcy, aż do wyjścia na wolność, trudy i męczarnie związane z komponowaniem już własnych, oryginalnych zadań, zapełniały moje puste dni, ratując przed naturalnymi konsekwencjami dłuższego odosobnienia. Widziałem kolegów, dla których czas spędzony w izolacji okazał się o wiele za długi...

DZIENNIK „EKIPY WSCHÓD”

Dziennik podróży „Ekipy Wschód", prowadzony od 15 lipca 1944 r. do 31 lipca 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

21 282 str. 268 – 1 – 369

DZIENNIK PODRÓŻY "EKIPY WSCHOD"

15.7.44. dowiedzieliśmy się – z wyjątkiem Hieny – że rano 18.7.44. ekipa w składzie
Barański, Cywiński, Hiena, Czarecka, Ciborski i Ćwikliński ma wyruszyć na
wschod, z zadaniem przedostania się na stronę bolszewicką i – do czasu
zajęcia Wwy przez bolszewików – nawiązania łączności z ekspozyturami.
Na uregulowanie swoich spraw osobistych i na przygotowanie się do drogi
mieliśmy tylko dwa dni czasu, w tym jedną niedzielę.

18.7.44. O godz. 9 rano, ekipa zebrała się u Ciborskiego. Brak było Czareckiej, któ-
ra miała jechać osobno. Po wypiciu strzemiennego z ob. Bogackim i Bałec-
kim / jak mowi Hiena / czekaliśmy na auto do godz. 12.3o. W międzyczasie
upilnowaliśmy Hienę, ktory o godz. 9.3o leżał jeszcze w łożku, nieprzeczu-
wając co go czeka. Stawił się on na punkt zborny z olbrzymią, papierową
walizą, w eleganckim garniturze i tyrolskim kapelusiku.
Moralnie i materialnie wyekwipowani przez Szefów Pralni, pod wodzą ob.
Barańskiego, opuściliśmy Wwę o godz. 12.3o. Oprocz nas w pace ciężaro wk
było trzech pasażerow, a dla zamaskowania maszyna rolnicza i.t.p. przedmio-
ty. Podroż rozpoczęliśmy z ulewnym deszczem. Pierwszy postoj wypadł w
Kałuszynie, celem nałożenia paliwa do kotła gazogeneratora. Ze względu na
porę obiadową ob. Barański, w charakterze "pater familias" postawił
trzodce porcje gorącej kiełbasy, co obciążyło nasz budżet kwotą 150 zł.
Bez żadnych przeszkod dotarliśmy do Białej Podlaskiej, z trudem torując
sobie drogę wśrod transportow: ewakuacyjnych, wojskowych, taborow i bydła.
Ruch wyłącznie odfrontowy. Na nas, jadących w kierunku wschod, patrzono ze
zdumieniem. Koło m. Biała Pą spotkaliśmy tylko jedną kolumnę taborow, dą-
żącą na front, nad ktorą walne zwycięstwo odniosł ob. Cywiński, piastują-
cy godność szofera. Przy bałaganie panującym na szosach, potrącenie o woz
taborowy nie było rzeczą trudną. W Białej byliśmy ok. godz. 18. Z punktu
wpadliśmy do restauracji, gdzie z szoferami zjedliśmy obiad, zakropiony
wodką – przy niemej opozycji ob. Barańskiego. Z Białej o godz. 19. wyjech-
liśmy do "Hotelu" przez m. Janow, przed ktorym przez kilka klm. eskortowa-
ła nas buda żandarmerii, naszpikowana rozpylaczami. Po dłuższej obserwa-
cji minęli nas jednak, prawdopodobnie nasz wygląd nie wzbudził specjal-
nych podejrzeń. W Janowie spotkaliśmy wycofujący się cały garnizon
Grenzschutzu i miejscowej załogi. Przed samym Hotelem auto zostało zatrzy-
mane przez czterech oficerow, pytających nas o cel podroży – usłyszawszy
że jedziemy do Terespola, z uśmiechem politowania puścili nas dalej.
Conajmniej podejrzanie musieliśmy wyglądać w Hotelu o godz. 20.30, gdy
obładowani plecakami, starając się nie zwracać na siebie uwagi, przekrada-
liśmy się żytem do stodoły Adama. W tym czasie szosą bez przerwy maszero-
wały kolumny wojskowe. Przemokliśmy do nitki. Waliza Hieny rozlazła
się na deszczu, niosł ją jak niemowlę oburącz, [illegible] więc "Bałeckiego"
za fortunne i szczodre zaopatrzenie w podroż. Po złożeniu rzeczy w sto-
dole, ob. Barański i Cywiński udali się do C., gdzie zastali ob. Czarecką.
Wieczorem, naskutek wycofania się wojsk, panowało idealne bezkrolewie.
Szpice bolszewickie ukazały się na przeciwnym brzegu Bugu.

19.7.44. Rano Barański, Czarecka i Cywiński udali się do Adama, skąd został wysłany
łącznik po ob. Sama. Ok. godz. 11.oo Czarecka wyjechała z dekadowym meldun-
kiem do Wwy, stamtąd miała przywieźć dokumenty wschodnie dla ekipy i ew.
dalsze instrukcje.
Rano, wolną przez jedną noc, granicę Bug obsadził baon węgierski, przekro-
czenie granicy stało się niemożliwe.
O godz. 12.oo przybył ob. Sam, z ktorym ob. Barański odbył dwugodzinną roz-
mowę. Następnie do towarzystwa przyłączył się ob. Boruta i Cywiński. Roz-
mowa miała przebieg pogodny, była urozmaicona wypiciem butelki wodki, na

życzenie Sama, i popisem wokalnym Boruty, podśpiewującego "czy włoczęga

to coś najgorszego...."

Popołudniu odbyło się czyszczenie broni /nowozakupionego MP za 12 ltr

- wodki / i nagana. Postanowiliśmy uzbroić się , nie chcąc być łupem cofających się maruderów niemieckich, dopuszczających się morderstw i grabieży. W związku z tym, że istniała dalsza możliwość zakupu broni / tylko za wodkę / ob. Cywinski załatwił z zarządem C. sprawę przydziału alkoholu. Płacić mieliśmy złotem w przeliczeniu 1o rb. zł. - 1o,ooo złp., a litr wodki 4o zł. Transakcja była korzystną. Pierwsze 1o ltr. ob. Baranski zdołał jeszcze uregulować markami- po 75 om. za litr. Około godz.17. ob. Baranski i Cywinski wyruszli się na wywiad celem ew. zakupu broni w węgierskich taborach. Stwierdzili jednak, że przy wzmożonym ogniu artylerji, Węgrzy cofają się w kierunku Biała, spychani przez oddziały sow. o nieznanej liczebności. Wobec powyższego udali się, ob. B. I C., do ob. Zygmunta-zastępcy szefa miejsc. A. K.- z którym łączyły ich stosunki towarzyskie, celem uredzenia dalszego sposobu postępowania w związku z nowopowstałą sytuacją. Zaproponowaliśmy 1/stworzenie miejsc. władzy polskiej i oddziału zbrojnego 2/przygotowanie się na przyjście bolszewików. Zygmunt i baron, właściciel majątku, postanowili rozpocząć akcję czynną w/g naszych propozycyj. W konsekwentnym wykonaniu planu, ob. Baranski i Cywinskiwy uzbrojeni przez ob. Zygmunta , ściągnęli ob. Ciborskiego i Cyklińskiego, oraz trzech przewodników Hotelu, na punkt zbiorny miejsc. oddziału A.K. celem zgrupowania się i ew. stawienie oporu odstępującym wojskom, niszczącym ludność i teren. Hiena zpowodu nadwyrężonego kolana pozostał na miejscu. Przed północą byliśmy wszyscy na punkcie, gdzie zamiast 4o ludzi !_ zastaliśmy 4-ech. Noc spędziliśmy w leśniczówce, rozstawiając ubezpieczenie.

29.7.44. Rano po południe i rozmowie z ob. Zygmuntem, ktory miał zebrać resztę oddziału; ekipa nasza w składzie: Baranski, Cywinski, Ciborski, Cwiklinski i trzech przewodników-wyruszyła na zbrojny wywiad po okolicy. Uzbrojenie nasze składało się z: 4 kbk., MPi., 2pistolety i 12 granatów. Zrobiwszy 25 klm. rejs , nigdzie nie stwierdziliśmy n-pla. Eskapada skończyła się bezkrwawo. O godz. 14. po umieszczeniu oddziału w lasku, ob. Baranski i Cywinski, tylko z bronią krotką , udali się do Zygmunta , celem porozumienia się co do dalszych poczynań. Ponieważ w międzyczasie przyjechał ob. Feliks , szef A. K. terenu Hotel, więc powstały pewne nieporozumienia tyczące " ordre de bataille ". W wyniku rozmowy Zygmunt zarządził odwołanie " mobilizacji ", bojąc się konsekwencyj wypływających z pogotowia zbrojnego . Stwierdziliśmy więc, że nasi rozmowcy , nie wypełniają obowiązków, pozostając w tym okresie - w bezczynności, wbrew rozkazom K. C. Broń, pożyczoną od ob. Zygmunta, natychmiast zwróciliśmy i udaliśmy się na kwaterę do Adama, gdzie z utęsknieniem oczekiwał nas Hiena. O godz. 2@ musieliśmy się jednak ewakuować o 1,1/2 km. na zachód, do kol. Z., gdyż niespodzianie znaleźliśmy się w polu obstrzału sow. "Katiuszy". Noc spędziliśmy w starej kwaterze ob. Sama, gdzie ku swemu przerażeniu, ob. Baranski był zmuszony uregulować długi Sama, za wyżywienie i wypicie w ciągu 33 dni, wynoszące 495o zł. czyli 5 rb. zł. Zostaliśmy jednocześnie objaśnieni przez gospodarza punktu co do "modus vivendi" ob. Sama i Boruty; otóż " po mocno zakropionych posiłkach wlazili obaj poszyję do stawu, twierdząc, że woda wyciąga z nich alkohol i to dobrze robi im na zdrowie." Po takim zabiegu byli zdolni do dalszej konsumpcji napojów wysokokowych. Szereg naszych informatorów zapytywanych o Borutę, stwierdzało dużo dodatnich cech, a mianowicie: a/potrafił wypić półtora litra wodki odrazu b/ a potym na wyprostowanych rękach podnosił 115 kg. Te fenomenalne uzdolnienia wyw. "Z-cy Szefa Esp. Gorzelnia" zaimponowały nam bardzo.

21.7.44.

A deszcz padał już trzeci dzień. Węgrzy nadal siedzieli nad Bugiem bawiąc się niszczeniem ogniem artyleryjskim chałup po drugiej stronie rzeki. Rano ob. Barański i Cywiński wybrali się do Zygmunta celem zorganizowania nowego punktu mieszkaniowego, chcieli bowiem rozdzielić ekipę conajmniej na dwie części, co wzbudzało by mniejsze podejrzenia niż dotychczas, gdy 6 młodych ludzi, bez widocznego celu siedzi na linji frontu. Skierowanie na kwaterę dostaliśmy, rozmowa odbyła się w lodowym nastroju z racji wczorajszych nieporozumień. Niestety kwatera była już nieaktualna, gdyż zajętą została przez węgierską baterję. Wieczorem ob. Hiena, Ciborski i Cwiklinski nawiązali stosunki dyplomatyczne ze stacjonującymi obok Węgrami a main: ekipa Pralni gościła u siebie 3 oficerów węg. Doszli oni do takiego porozumienia przy butelce polskiej wódki i węgierskiego wina, że ob. Hiena adł Węgrom kontakt na siebie na ul. Gęsią 23.

22.7.44.

Sytuacja wojenna nadal bez zmian. Rano stwierdziliśmy że spanie w chlewie może mieć swoje dobre strony, ale bezwątpienia ma też i złe. Dla wyjaśnienia spornych kwestyj z ob. Zygmuntem, jako też dla nawiązania stosunków handlowych /chodziło o dalszy zakup wódki/, ob. Cywiński i Hiena dusili się do C. Przed wysokim areopagiem ob. Feliksa przeprowadziliśmy atak na stanowisko Zygmunta i obronę naszych tez, co nam się w pełni powiodło. W efekcie spór został zażegnany, a harmonja przywrócona, czego najlepszym dowodem było to, że zostawiliśmy 5 rb. w złocie Zygmuntowi do rozliczenia, za co mieliśmy otrzymywać po kontyngentowych cenach wódkę i ew. prowjanty. Jako widomy znak współpracy handlowej ob. Hiena i Cywiński, w pocie czoła przydźwigali do "kwatery głównej" 12 ltr. kminkówki. Należy zaznaczyć, że od dwóch dni za złote i marki nic już nie można było kupić. Żywność mogliśmy zdobywać tylko za wódkę i towary przywiezione z Wa-wy /towaroabmien/. W międzyczasie ob. Ciborski i Cwikliński dla zasięgnięcia wiadomości, jako też dla rozparcelowania ekipy na dwie grupy, udali się na cały dzień do Adama. Obiad jedliśmy w minorowym nastroju w trójkę. Bezczynność i niejasna sytuacja dały się nam mocno we znaki. Gdyby nie zagłosowsko-czerniakowski humor Hieny popadlibyśmy w skrajną melancholję. Zaraz po obiedzie przyjechała ob. czarecka, gorąco witana przez ekipę, nie wyłączając męża, gdyż spodziewano się od niej wiadomości z Wa-wy, nowych sowiecko-ewakuacyjnych dokumentów II ewentualnych instrukcyj. Ku naszemu zdumieniu otrzymaliśmy od Bałeckiego rower. Nowości polityczne ze świata /zamach na Hitlera, próba rewolucji/, ywołały dość długą dyskusję. /istne dolce far niente/.

24.7.44.

Postanowionem zostało, że nazajutrz kol. Barański i Cywiński sporządzą wszystkim nowe papiery, gdyż pobyt na froncie z warszawskimi Ką.K. był zupełnie nieumotywowany o ile chodzi o stanowisko władz niemieckich a następnie sowieckich. O godz. 21. tabory węgierskie, stacjonujące obok, wycofały się alarmowo w kierunku Białej, radząc i nam ywcofanie się tejże nocy na zachód. Obłudnie przed nimi udaliśmy gotowość natychmiastowego wymarszu, skrycie się ciesząc z takiego obrotu sprawy.

23.7.44.

Około godz. 5.00 zbudzili nas żołnierze niemieccy- tabory konne zajechały pod naszą kwaterę. Żołnierze i d-two schronili się przed ulewnym deszczem do stodoły. Sytuacja była głupia- 6 młodych ludzi, "nie tutejszych", nie wyglądający na uciekinierów, z licznym bagażem i identycznymi dokumentami "Wehrmachtgefolge" siedzących tuż pod pierwszą linją walk- to sprawa podejrzana. Wymknąć się ze stodoły, bez kłopotliwych pytań, udało się nam nad wyraz pomyślnie,

Ob. Czarecka, Baranski i Cywinski, po flegmatycznym spakowaniu swych rzeczy, na oczach zelektryzowanych tym Niemcow, usiłowali opuścić stodołę. Podoficerowie jednak zaczepili ich, pytając kto, skąd, poco, dokąd, jakie papiery i.t.p. Tłumaczenie, że są ewakuowanymi ze wschodu pracownikami niemieckimi, przypadło im do gustu. Po oglądnięciu szegołowym papierow Cywinskiego/ przyczym zwykły żołnierz oglądał Durchlasschein przez 10 minut pod światło, ze światłem i.t.d. /reszcie dano spkoj. Druga grupa zupełnie gładko wycofała się, Cwiklinski zdążył nawet zakupić od żołnierza buty. Punkt zborny był na nowym naszym locum, w cegielni k/C. W międzyczasie Czarecka i Cywinski pojechali do C., żeby spreparować ekipie papiery wschodnie, o ktorych tyle się mowiło. I tu - o ironjo!!!! Z Wa-wy przysłano nam: 2 komplety z Kriegsmarine Gotenhafen plus Kriegsurlaubsscheiny/ładny urlopw C. pod frontem/, 4 komplety z Reichu - Wehrmachtgefolge, oraz 2 z Ukrainy z kartą pracy ważną do 15. 2.44, i bez nakazow ewakuacyjnych.!!!

Tu byliśmy bezradni. Mogliśmy najwyżej wysłać do Wa-wy specjalnego kuriera z adresem dziękczynnym i hołdowniczym. Coprawda Hiena proponował szkup tratwy, na ktorej, z papierami Kriegsmarine, moglibyśmy uruchomić żeglugę na Bugu. Komplety z Reichu były też conajmniej nienaczasie. Wobec powyższego omowione komplety szybko spaliliśmy.

Z braku lepszej kwatery, ulokowaliśmy się w cegielni. Punkt ten był o tyle dogodny, że był położony w lesie, a ponadto zamieszkały przez kilka rodzin wysiedlonych z Terespola. Między nimi ekipa nie wzbudzała żadnych podejrzen. Dzien spędziliśmy na budowie szałasu w lesie, mogącego nam służyć za ew. schronienie i miejsce do swobodnych rozmow. W pracy tej wybił się Hiena, ktory mimo ciężkiej wagi, wspinał się na wierzchołki drzew i wyczyniał inne niesamowite historje.

Wieczorem w wyniku narady, obrano "głownym intendentem ekipy" ob. Hienę a jego zastępcą Cwiklinskiego - zdradzającego duże zdolności i upodobania kulinarne. Po wyborze tym Czarecka i Cywinski zgodzili się na przygotowywanie posiłkow, pod warunkiem jednak że dostarczymy prowianty.

Dzięki pomocy ob. Zygmunta dostaliśmy : 1/2 prosiaka, kaszę, mąkę i cukier, W międzyczasie przybyli przewodnicy, meldując ? że przejście Bugu , zpowodu silnego obstawienia przez Niemcow i Węgrow jest jeszcze niemożliwe. Szpice sow., po drugiej stronie rzeki cofnęły się o 10 km. Noc spędziliśmy w spichrzu, nie mogąc się przewrocic z boku na bok, gdyż byliśmy ściśnięci jak śledzie w beczce.

24.7.44. Ranek spędziliśmy na preparowaniu prosiaka, wczym najczynniejszy udział wziął Głowny Intendent i Jego zastępca. Następnie słuchaliśmy wykładu ob. Hieny - o szkole wyw. w Anglji- przedmiotow tam wykładanych metodach pracy i.t.p. Dyskutowaliśmy na szereg tematow związanych z oracą wyw. Wieczorem zjawił się ob. Zygmunt, ktory poinformował nas o przybyciu d-twa pułku art. p-lot. do C. Widocznie dla nawiązania przyjaznych stosunkow z nami przyniosł on butelkę jarzębiaku i wina, ktore wspolnie wypiliśmy. W ciągu dnia Węgrzy ustawili baterję art. 200 mtr . od naszej chaty, oddając z niej bez przerwy pojedyncze strzały, od czasu do czasu urozmaicane salwami.

25.7.44. Przedpołudnie spędziliśmy słuchając wykładu ob. Baranskiego- o charakterze pracy wyw. na terenach sow. i o organizacji sieci podsłuchu radjowego na terenach zajętych przez Niemcy.

Ob. Hiena, ktory wybrał się na obiad do C., przywiozł stamtąd nast. wiadomości: sztab pułku lotn., jak i armijna kompanja łączności, stacjonująca przejściowo wC.- wycofała się.

Niemcy zarekwirowali całe bydło z majątku i okolicznych wsi, za-
bierając z sobą także część chłopów- jako poganiaczy. Hiena jedynie
dzięki przytomności umysłu, uniknął zabrania go też - jako pogania-
cza bydła. Wieczorem zjawił się u nas ob. Feliks - d-ca Oddziału
Armii Krajowej na tym terenie i jego zastępca ob. ~~Feliks~~-Zygmunt.
Poinformowali nas , że od dziś rozpoczyna się zbiórka członków Od-
działu w lesie K., który po zebraniu się udać się ma na miejsce kon-
centracji wszystkich Oddziałów AK. - koło Międzyrzeca. Jeśliby już Od-
-dział nie mógł się przedostać do Międzyrzeca, działać miał na miej-
scu przy rozbrajaniu Niemców i likwidowaniu maruderów. Ob. Feliks
wyraził chęć, abyśmy czynnie wzięli udział w tej akcji wspólnie z
jego Oddziałem. Pomni swoich celów i biorąc pod uwagę zdolności do-
wódcze tych 2 asów terenu, grzecznie odmówiliśmy czynnej z nimi ~~[illegible]~~
współpracy. Zresztą nie chcieliśmy brać odpowiedzialności za nieobli-
czalne wyczyny Oddziału.
Koło godz. 12 w nocy wycofujący się Niemcy po drugiej stronie Bugu
wysadzili skład amunicji. Usłyszeliśmy szereg silnych detonacji :
pożar i wybuchające rakiety widoczne były w ciągu całej nocy. Łuny
pożarów w ciągu kilku ostatnich dni były nieodłączną częścią krajo-
brazu zaburzańskiego - wsie paliły się bez przerwy.

26.7.44. Rano ob. CZarecka i Cywiński udali się do pierwszej kwatery Z., ce-
lem uregulowania tam rachunków. Z przykrością tam stwierdzili, że ra-
chunek ten jest bardzo wygórowany/ 100 zł. dziennie od osoby /. Nie
chcąc jednak wdawać się w spór z gospodarzami rachunek zapłacili.
W czasie obiadu przybył z D. jeden z przewodników przynosząc kartkę
od ob. Orła, z prośbą o przybycie do nich ob. Barańskiego i zastęp-
cy. Natychmiast ob. Barański i ob. Cywiński wyjechali rowerami do D.
Po ich wyruszeniu - koło godz. 4pp. rozpoczął się silny obstrzał lek-
kiej artylerii i karabinowy od strony Kijowca. Pociski przelatywały
bądź obok , bądź ponad naszą chatą; z podwórza naszej kwatery zauwa-
żyliśmy bezplanowy odwrót - ucieczkę oddziałów niemieckich w kierun-
ku C. i Janowa. W 2godz. później wślad za Niemcami wkroczyły oddzia-
ły bolszewickie - 1 pułk artylerii i 1 pułk piechoty. Obserwowaliśmy
znowu z naszej kwatery przemarsz ich do C. Wkrótce później zjawiło
się najpierw kilku członków Oddziału AK, za nimi zaś spocony dowódca
-ob. Feliks, który z przerażeniem i zakłopotaniem stwierdził, że Oddział
żadnego Niemca nie napotkał ani nie rozbroił, oraz że wkroczenie Bol-
szewików zaskoczyło ich całkowicie. Ob. Feliks zdezorientowany nie
wiedział co robić - czy rozbrajać ludzi, czy starać się jeszcze prze-
dostać do punktu koncentracji. Poradziliśmy mu to ostatnie.
Wieczorem zjawili się ob. Barański i Cywiński, których Orzeł wezwał
dla porozumienia się z trzema zbiegłymi partyzantami polskiemi z za
Buga. Oddział ich został rozbrojony przez Bolszewików w puszczy Bia-
łowieskiej, wszyscy partyzanci zatrzymani.
Przewodnicy stwierdzili, że przeprawa przez Bug jest już możliwa -
wyznaczono ją na dzień następny,
W czasie drogi powrotnej ob. Barański i Cywiński widzieli wkracza-
jące oddziały bolszewickie, które musieli omijać, gdyż Rosjanie zau-
ważywszy ich krzykami i strzałami starali się zmusić do zawrócenia.

27. 7.44. Dzień rozpoczął się pod znakiem pijaństwa w całej okolicy. Rano
syn naszego gospodarza wraz z kilkoma ewakuowanymi z naszej chaty
kupili od Bolszewików za 1/2 litra wódki 1 i 1/2 beczki wina; ponie-
waż nabywcy wraz z rodzinami zabrali się ochoczo do picia tego bos-
kiego nektaru -nic, że gorzkiego jak piołun i mętnego jak nieprzece-
dzona kawa zbożowa - wkrótce wino lało się strumieniami; nawet syn
jednego z szczęśliwych nabywców beczek z winem , liczący 2 lata, z
pełnym garnkiem wina spacerował po podwórzu popijając i wylewając
cenny napój na przestraszone kury. Humory też zaraz poprawiły się,
krzyki i śmiechy słychać było w całej okolicy.

W tym samym czasie o 2 km. dalej- w majątku, Bolszewicy przystawiwszy drabiny do okien zamkniętej gorzelni i zręcznie powybijawszy kolbami od karabinów szyby, wyciągali stamtąd całe baterie wódek, którymi w chwilę później raczyli się już sowicie. Nasza grupa w ogólnym zamęcie wycofała się na polankę nad brzegiem lasu, gdzie sądziła, że będzie najlepiej zadekowana. Przypuszczenia nasze okazały się jednak mylne. Wkrótce zostaliśmy odnalezieni przez jednego z sąsiadów/ewakuowanego z Terespola/ - niejakiego "Burgę" - /jak go nazywał Hiena/, który przybył do nas z pełnym garem wina. Ten podpity jegomość, do którego odnosiliśmy się nieufnie, okazał się bardzo przyzwoitym człowiekiem, gdyż jak twierdził "całe noce przesiadywał u siekiera w ręku na ławce koło naszego lokum", żeby nas ochronić od ewentualnych gracierzy. Zdradził nam w sekrecie, że podejrzewają nas tutaj o organizowanie partyzantki polskiej i to na wyższym stopniu. Wykombinowali to widząc jak miejscowy wódz - ob. Felik - leta do nas stale po rady i wskazówki.

Pierwszą rozmowę z przedstawicielami Czerwonej Armii, mieliśmy przyjemność odbyć przy śniedzie, gdy dwaj pijani żołdacy wpadli do izby w której jedliśmy, początkowo grożąc nam i żądając wódki, trochę później rozmawiając z nami przyjaźnie. Rozmowa przerywana wyciem bolszewickich piosenek toczyła się na wysokim poziomie. Usłyszeliśmy, że wojska sowieckie oczyszczają naszą ziemię od nieprzyjaciela, że idą one tylko do Bugu, skąd poruszą się "naprzód" armia- piosenkę którą powtarzali nam wszyscy napotkani Bolszewicy. Usłyszeliśmy także kilka głupstw w rodzaju - że Sikorski żyje i ma niebawem wrócić do Polski, że w czasie zamachu na Hitlera zginęła jego żona i, t.p. Obiad o mało nie zakończył się bijatyką i strzelaniną pomiędzy dwoma Bolszewikami, o mało też rozwścieczony na żołnierzy ob. Burga nie zarąbał jednego z nich siekierą. Wiszące nad głowami nieporozumienia zdołała ułagodzić nasza ekipa, wyprawiając Bolszewików do C. Zaraz po obiedzie zjawili się u nas dwaj przewodnicy - dla przeprowadzenia nas tej nocy przez granicę. Ci chłopcy - ob. Orzeł i Mrozowski - odznaczali się ogromnym znawstwem terenu przygranicznego i niegraniczną głupotą oraz zarozumiałością. Jako przewodnicy byli jednak dla nas konieczni, wobec czego nie mogliśmy zrezygnować z ich usług. Ustalono zaraz plan działania. Ekipa podzielona została na 3 grupy: 1 grupa złożona z przewodnika i ob. Czareckiej z rowerem miała wyruszyć pierwsza przez maj. C. gdzie ob. Czarecka zabrać miała mat. kancelaryjny, towar na wymianę oraz pozostawione tam swoje rzeczy. Z drugą grupą złożoną z ob. Barańskiego i Cywińskiego, Czarecka spotkać się miała przy umówionej kładce - przed D. 3 grupa składająca się z ob. Hieny, Ciborskiego, Ćwiklińskiego i drugiego przewodnika wyruszyć miała ostatnia do umówionego punktu, już w samej wsi D. Stamtąd już cała ekipa w komplecie przeprawiać się miała wieczorem przez Bug. Plan ten został wykonany, jednak na wstępie już pojawiły się poważne trudności które o mały włos uniemożliwiłyby przeprawę ekipy przez granicę, stawiając ją jednocześnie w krytycznej sytuacji. Stało się to dzięki nieprzewidzianym okolicznościom, jak również głupocie jednego z przewodników. Ob. Czarecka i przewodnik Orzeł po załatwieniu spraw u Zygmunta kierowali się właśnie przez maj. C do wsi D., ciągnąc z sobą obładowany paczkami i walizkami rower, kiedy w grupce innych żołnierzy sow. zauważyli wybijającego się inteligentnym i przyzwoitym wyglądem oficera sow. z zieloną siatką na głowie i peleryną. Orzeł, który mimo napomnień ob. Barańskiego prawie z wszystkimi Bolszewikami spotkanymi na drodze wdawał się w pogawędkę, natychmiast podskoczył do oficera i rozpoczął z nim rozmowę. Okazało się, że oficer był już jego "starym" znajomym - Orzeł rozmawiał z nim przed południem. Oficer przedstawił się ob. Czareckiej jako porucznik wojsk sow. - desantowiec, zrzucony tu

28.7.44.

dla specjalnych poruczeń: twierdził, że przed nadejściem wojsk sow. obracał się na terenach "niemieckich" w ubraniu cywilnym, że nie mowi po polsku, przy tym robił wrażenie znającego dobrze ten język. Wyglądał nie tylko na człowieka inteligentnego, ale i bardzo sprytnego. Mimo znaków dawanych Orłowi przez Czarecką, nie przerwał on pogawędki z oficerem, wreszcie zaofiarował się na prośbę Bolszewika kupić dla niego u Dyrektora Gorzelni butelkę wódki. Ob.Czarecka, pozostawiona sama z Bolszewikiem znalazła się odrazu w ogniu uprzejmych charakterystycznych pytań- skąd pochodzi, gdzie się udaje, czy Orzeł jest jej krewnym i.t.p. Odpowiedziała według z góry umówionego między członkami ekipy planu. Po powrocie Orła z wódką oficer stwierdził, że idzie także w kierunku wsi D. Grupa zwiększona o jednego szpicla- oficera N.K.W.D., podążyła do wsi gdzie niedaleko umówionej kładki ob. Czarecka i przewodnik pożegnali się uprzejmie z oficerem, wyjaśniając, że idą do wsi - do krewnych Orła, gdzie zamierzają zatrzymać się. Oficer bez sprzeciwu pożegnał się, kierując się w inną stronę - do Janowa. Zdziwienie ob.Czareckiej było ogromne i bardzo "miłe", kiedy w 15 minut później po pozostawieniu ob.Orła z rzeczami we wsi udała się na punkt zborny przy kładce i zastała tam oprócz ob.Barańskiego i Cywińskiego z rzeczami także uśmiechniętego oficera N.K.W.D. Spotkałon ich tam przed chwilą, skręciwszy widocznie po pożegnaniu się z pierwszą grupą także w kierunku D., zdążył też zagaić z niemi bardzo uprzejmą rozmowę oraz wypytać o różne szczegóły. Na szczęście wszystkie odpowiedzi podane przez ob.Barańskiego i Cywińskiego zgadzały się z "zeznaniami" ob.Czareckiej. Oficer prosił także o wskazanie mu drogi do Gorzelni, chociaż stamtąd przed poł godz. wyszedł. Po nadejściu ob.Czareckiej i wysłuchaniu uprzejmie wytłumaczenia grupy, że wszyscy udają się do wsi D. aby tam ulokować się i przeczekać niespokojny czas, oficer stwierdził, że pójdzie z nimi także. Sytuacja była krytyczna, gdyż jasne zaczynało się stawać, że część ekipy znalazła się pod cynkiem. Połączenie się z drugą częścią ekipy było niemożliwe, jak również przejście granicy tej nocy. Dziwnym a szczęśliwym zbiegiem okoliczności Bolszewik w środku wsi odłączył się od nas, wdając się w pogawędkę z jednym z chłopów. Skorzystaliśmy z tego aby zamelinować się w jednej ze stodół, a ponieważ ściemniło się i oficer N.K.W.D. zgubił widocznie nasz ślad, gdyż nie było go nigdzie widać - połączyliśmy się z resztą ekipy. Wyruszyliśmy też bezzwłocznie do granicy. Przejście natychmiastowe granicy było jedynym sposobem oddzielenia się od podejrzanego Bolszewika. Ob. Barański nie omieszkał jednak przed wyruszeniem powiedzieć kilku słów ostrej nagany przewodnikowi Orłowi - sprawcy całej awantury.

Przejście przez granicę odbyło się szczęśliwie - rzekę przebyliśmy w wbród, przenosząc plecaki i paczki na głowie, w dość przyśpieszonym tempie spowodowanym niedaleką serią z karabinu maszynowego. Koło godz. 1 w nocy przybyliśmy do wsi Cz. po drugiej stronie Bugu, gdzie przewodnicy zaprowadzili nas do stodoły u skraju wsi.

28.7.44. Noc spędziliśmy dość oryginalnie. Spaliśmy bardzo twardo z przerwami co kilka lub kilkanaście minut, gdy obok stodoły rozrywały się pociski, a ponieważ wkrótce art. sowiecka obstrzeliwała pozycje 3 osaczonych dywizji, ponad naszą stodołą - ob.Hiena, nie mogąc spać, ofiarował się spełniać rolę obserwatora. Ufni w jego opiekę i "zmysł strategiczny na szczeblu armii", wnet popadliśmy w objęcia Morfeusza.

289 str.8. ~~275~~ ~~376~~

Ranek spędziliśmy na tyle spokojnie, że ob.Czarecka i Cwiklinski zgotowali obiad, preparując jednocześnie szynkę zakupioną w C. i przetapiając słoninę. Niestety tylko sprobowaliśmy wytworów kulinarnych intendenta na szczeblu plutonu, Cwiklinskiego, gdyż uwagę naszą od zupy odwrócił coraz silniejszy ogniem artylerii, i grupki bolszewików, w popłochu wycofujących się na wschodni brzeg Bugu. Widok był dość smutny. Prawie wszyscy byli boso, wielu tylko w ineksprymablach i to kompletnie zmoczonych przeprawą wpław przez rzekę. Postanowiliśmy wobec powyższego, gdyż do tego by Fuhrer dał właścicielowi gorzelni C. Ritterkreuz der E.K. za spicie oddziałów sowieckich - tam stacjonujących - które następnie pijane zostały zdziesiątkowane w walce. Ponieważ jednak sytuacja, o ile chodzi o nasze bezpieczeństwo, nadal przedstawiała się groźnie, postanowiliśmy się ewakuować dalej od terenów walk. Różne były propozycje, zakończyło się jednak na tym, że wycofaliśmy się do środka wsi, około siedmiuset metrów od dotychczasowej kwatery. Tam podzieliliśmy się na dwie grupy : 1/Barański, Czarecka, Cywinski i 2/ Hiena, Ciborski i Cwikliński.Z ewakuacji naszej najmniej zadowolonym był ten ostatni, rozpaczając nad tym, że musiał zostawić garnek barszczu, wykwit swoich umiejętności. Noc spędziliśmy różnie, gdyż pierwsza grupa spała twardo, zagrzebana w sianie- nic nie słysząc, druga zaś obserwowała obstrzał artylerii i detonacji wysadzonego magazynu broni /odłamki padały koło stodoły/.Grupę Barańskiego starał się coprawda poderwać z barłogu gospodarz krzykiem:"Panowie - Katastrofa - strzelają!!!, ale bezskutecznie. Grupa druga miała ponadto dodatkową rozrywkę, prowadząc rozpaczliwą walkę z miljonami pluskiew, rozłażących się z obic gratów ewakuowanych z Brześcia do "zacisznej" czyżewickiej stodołki.

29.7.44. Towary spekulacyjne zakupione w W-wie, okazały w pełni swoją przydatność.Gdyby nie nici, igły i kamienie do zapalniczek, musielibyśmy prawdopodobnie zacząć długotrwały post. Jeszcze złote miały jakąś wartość, na marki zato nikt nie chciał dać się nabrać.Cały handel odbywał się systemem "towaroabmienu" np.para grzebyków lub szpulka nici dała się zrealizować za 8 jajek. Jednocześnie wyszła na światło dzienne paląca kwestia środków lokomocji dla Hieny i Ciborskiego. Przez aklamację postanowiono przedłożyć Barańskiemu projekt kupna dwuch rowerów gdyż nie było najmniejszych nadziei na uruchomienie kolei.Ob.ob. Mrozowski i Orzeł - przewodnicy Hotelu - po całodziennym szukaniu, sprowadzili dwa zdeselowane wehikuły w cenie 15 rb. wara, wymagające jednak dużo pracy Hieny i Janka, celem przystosowania ich do użytku. Dał się przytym specjalnie we znaki brak kleju i gumy do reperowania dentek. W ciągu dnia kanonada osłabła; Niemcy w sile trzech dywizji wycofali się na Janów Podlaski. Wieczorem odbyło się pożegnanie Hieny i Ciborskiego, odbyte przy 1/4 ltr. likieru "Curacao" skrzętnie schowanej przez Cwiklińskiego. Przy tej okazji Hiena wystąpił ze wzruszającą mową, zaczynającą się od słów " Losem i rozkazami Bałeckiego rzuceni ....." . Na krótko przed libacją, ob. Barański wygłosił nie mniej wzruszającą przemowę przewodnikom Hotelu, streszczającej się zasadniczo tak " O ile tak dalej będzie - to się pokłócimy" Dzięki temu nazajutrz Orzeł i Mrozowski przyprowadzili rower"Pralni" pozostawiony dotąd u Adama. Wogóle stanowisko przewodników, rozpuszczonych przez Sama, nieuznających żadnej dyscypliny - było więcej niż karygodne .

30.6.44. Noc przeszła spokojnie - już czwartą spędziliśmy w słomie, nierozbierając się wcale. Rano około godz. 9-ej otrzymaliśmy z za Bugu rower i wiadomości o ciężkich stratach niemieckich. Straty sowieckie były też duże. Jako trofea, przewodnicy przynosili części niem. umundurowania, soldbuchy i różne drobiazgi złupione z trupów - fantastyczny dowód lekceważenia dóbr doczesnych. O godz. 10-ej Hiena i Ciborski wyruszyli do Promu. Pożegnaliśmy się wszyscy bardzo serdecznie- z całowaniem włącznie- zżyliśmy się bowiem bardzo przez 12 dni spędzonych razem. Druga grupa w składzie: Barański, Czarecka, Cywiński i Cwikliński po kąpieli w Bugu, obładowawszy swój rower bagażami, - było tego chyba ze 100 kg. - o godz. 15-ej wyruszyła w stronę Karczmy. Po drodze spotykaliśmy wszędzie żołnierzy sow. powtarzających nasterą piosenkę o polskiej armii i polskim demokratycznym państwie. Rolę milicji na terenach zabużańskich spełniają partyzanci sow., którzy ze zbójnym sobie zmysłem kupieckim, rabowali ludność, odsprzedając następnie towar dalej w stosunku 1 ltr. - 1 koń.

31.7.44 Nocowaliśmy we wsi Sz., oddalonej 12 km. od Brześcia. Tam dowiedzieliśmy się o spisaniu do mobilizacji wszystkich mężczyzn od 18 do 50 lat. Jednocześnie otrzymali oni rozkaz przygotowania się do wymarszu t. zn. przygotowanie dobrych butów i żywności na 10 dni. Spisy poszły do "atamanatu wojskowego". Sytuacja się pogorszyła, niewiemy t. zn. obawiamy się, czy będziemy mogli utrzymać się na tym terenie przez czas dłuższy. Niewiadomo czy to wiadomość, czy upał, czy też "zmęczenie" spowodowane wiśniami i ogórkami, załamała siły ob. Barańskiego a wieczorem Cywińskiego. A wyglądało to tak: ob Barański prowadząc juczny rower, na nieszczęście na piaszczystą górkę, zbladł, zachwiał się i wywrócił. Jedynie ob. Czarecka nie robiła niespodzianek, od 1 1/2 tygodnia, regularnie 3 razy dziennie zażywając krople Inoziemcowe - niestety bezskutecznie. W konsumcji kropelek wspólnie jej sekundowali towarzysze podróży. Zaraz za wsią Sz. pożegnaliśmy się z ob. Cwiklińskim, który został wysłany na drugą stronę Bugu do wsi K., celem założenia fundamentów pod nową przeprawę graniczną "Gorzelni" oraz dla założenia tam punktu lokalowego.
Około godz. 12-ej przybyliśmy na teren "Karczmy" na kwaterę ob. Gołębia.

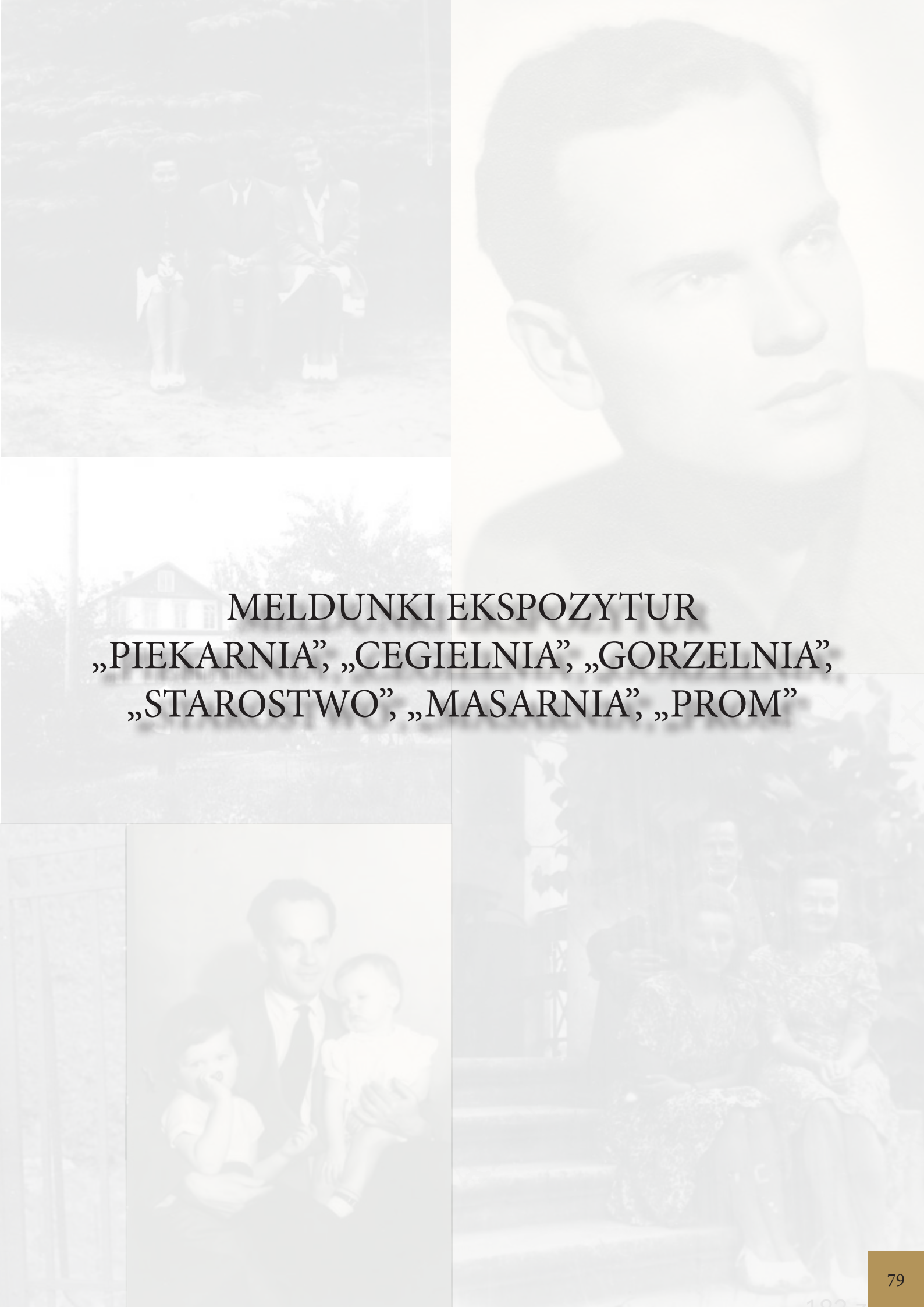

MELDUNKI EKSPOZYTUR „PIEKARNIA”, „CEGIELNIA”, „GORZELNIA”, „STAROSTWO”, „MASARNIA”, „PROM”

Meldunek wywiadowczy nr 1/44 ekspozytury „Piekarnia", 20 sierpnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

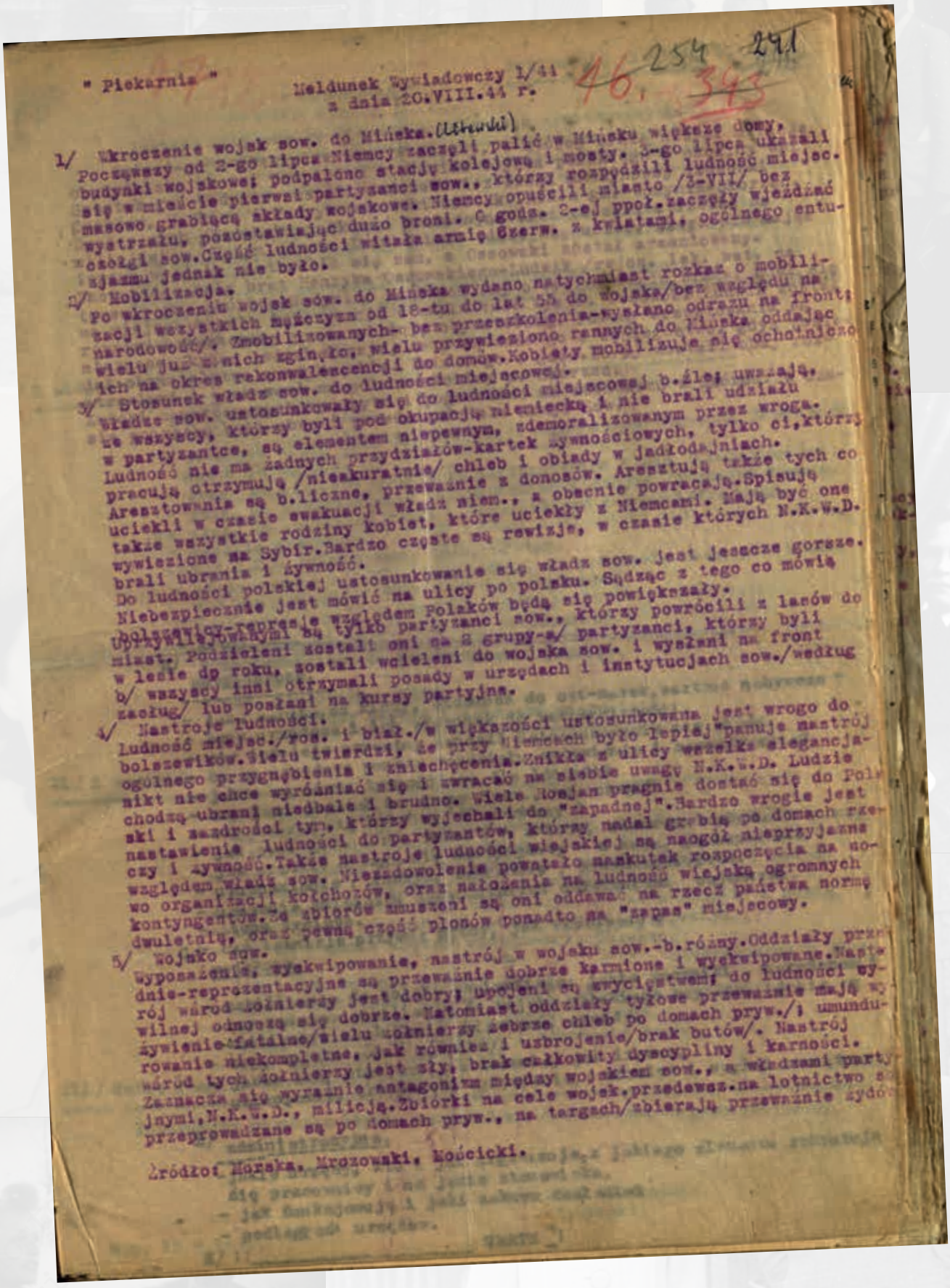

" Piekarnia "

Meldunek wywiadowczy 1/44
z dnia 20.VIII.44 r.

46, 254 291
46, 343

1/ Wkroczenie wojsk sow. do Mińska.(Litewski)
Począwszy od 2-go lipca Niemcy zaczęli palić w Mińsku większe domy, budynki wojskowe; podpalono stację kolejową i mosty. 3-go lipca ukazali się w mieście pierwsi partyzanci sow., którzy rozpędzili ludność miejsc. masowo grabiącą składy wojskowe. Niemcy opuścili miasto /3-VII/ bez wystrzału, pozostawiając dużo broni. O godz. 2-ej ppoł. zaczęły wjeżdżać oddziały sow. Część ludności witała armię Czerw. z kwiatami, ogólnego entuzjazmu jednak nie było.

2/ Mobilizacja.
Po wkroczeniu wojsk sow. do Mińska wydano natychmiast rozkaz o mobilizacji wszystkich mężczyzn od 18-tu do lat 55 do wojska/bez względu na narodowość/. Zmobilizowanych- bez przeszkolenia-wysłano odrazu na front; wielu już z nich zginęło, wielu przywieziono rannych do Mińska oddając ich na okres rekonwalescencji do domów. Kobiety mobilizuje się ochotniczo.

3/ Stosunek władz sow. do ludności miejscowej.
Władze sow. ustosunkowały się do ludności miejscowej b.źle; uważają, że wszyscy, którzy byli pod okupacją niemiecką i nie brali udziału w partyzantce, są elementem niepewnym, zdemoralizowanym przez wroga. Ludność nie ma żadnych przydziałów-kartek żywnościowych, tylko ci,którzy pracują otrzymują /nieskutecznie/ chleb i obiady w jadłodajniach. Aresztowania są b.liczne, przeważnie z donosów. Aresztują także tych co uciekli w czasie ewakuacji władz niem., a obecnie powracają. Spisują także wszystkie rodziny kobiet, które uciekły z Niemcami. Mają być one wywiezione na Sybir. Bardzo częste są rewizje, w czasie których N.K.W.D. biorą ubrania i żywność.
Do ludności polskiej ustosunkowanie się władz sow. jest jeszcze gorsze. Niebezpiecznie jest mówić na ulicy po polsku. Sądząc z tego co mówią bolszewicy-represje względem Polaków będą się powiększały.
Uprzywilejowanymi są tylko partyzanci sow., którzy powrócili z lasów do miast. Podzieleni zostali oni na 2 grupy-a/ partyzanci, którzy byli w lesie do roku, zostali wcieleni do wojska sow. i wysłani na front b/ wszyscy inni otrzymali posady w urzędach i instytucjach sow./według zasług/ lub posłani na kursy partyjne.

4/ Nastroje ludności.
Ludność miejsc./ros. i biał./w większości ustosunkowana jest wrogo do bolszewików. Wielu twierdzi, że przy Niemcach było lepiej"panuje nastrój ogólnego przygnębienia i zniechęcenia. Znikła z ulicy wszelka elegancja- nikt nie chce wyróżniać się i zwracać na siebie uwagę N.K.W.D. Ludzie chodzą ubrani niedbale i brudno. Wiele Rosjan pragnie dostać się do Polski i zazdrości tym, którzy wyjechali do "zapadnej". Bardzo wrogie jest nastawienie ludności do partyzantów, którzy nadal grabią po domach rzeczy i żywność. Takie nastroje ludności wiejskiej są naogół nieprzyjazne względem władz sow. Niezadowolenie powstało naskutek rozpoczęcia na nowo organizacji kołchozów, oraz nałożenia na ludność wiejską ogromnych kontyngentów. Ze zbiorów zmuszeni są oni oddawać na rzecz państwa normę dwuletnią, oraz pewną część plonów ponadto na "zapas" miejscowy.

5/ Wojsko sow.
Wyposażenie, uzbrojenie, nastrój w wojsku sow.-b.różny. Oddziały przednie-reprezentacyjne są przeważnie dobrze karmione i wyekwipowane. Nastrój wśród żołnierzy jest dobry; upojeni są zwycięstwem; do ludności wiejskiej odnoszą się dobrze. Natomiast oddziały tyłowe przeważnie mają wyżywienie fatalne/wielu żołnierzy żebrze chleb po domach pryw./; umundurowanie niekompletne. Jak również i uzbrojenie/brak butów/. Nastrój wśród tych żołnierzy jest zły, brak całkowity dyscypliny i karności. Zaznacza się wyraźnie antagonizm między wojskiem sow., a władzami partyjnymi, N.K.W.D., milicją. Zbiórki na cele wojsk. przedewsz. na lotnictwo są przeprowadzane są po domach pryw., na targach/zbierają przeważnie żydzi

Źródło: Morska, Mrozowski, Kościcki.

Meldunek wywiadowczy nr 1/44 ekspozytury „Cegielnia”, 15 września 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

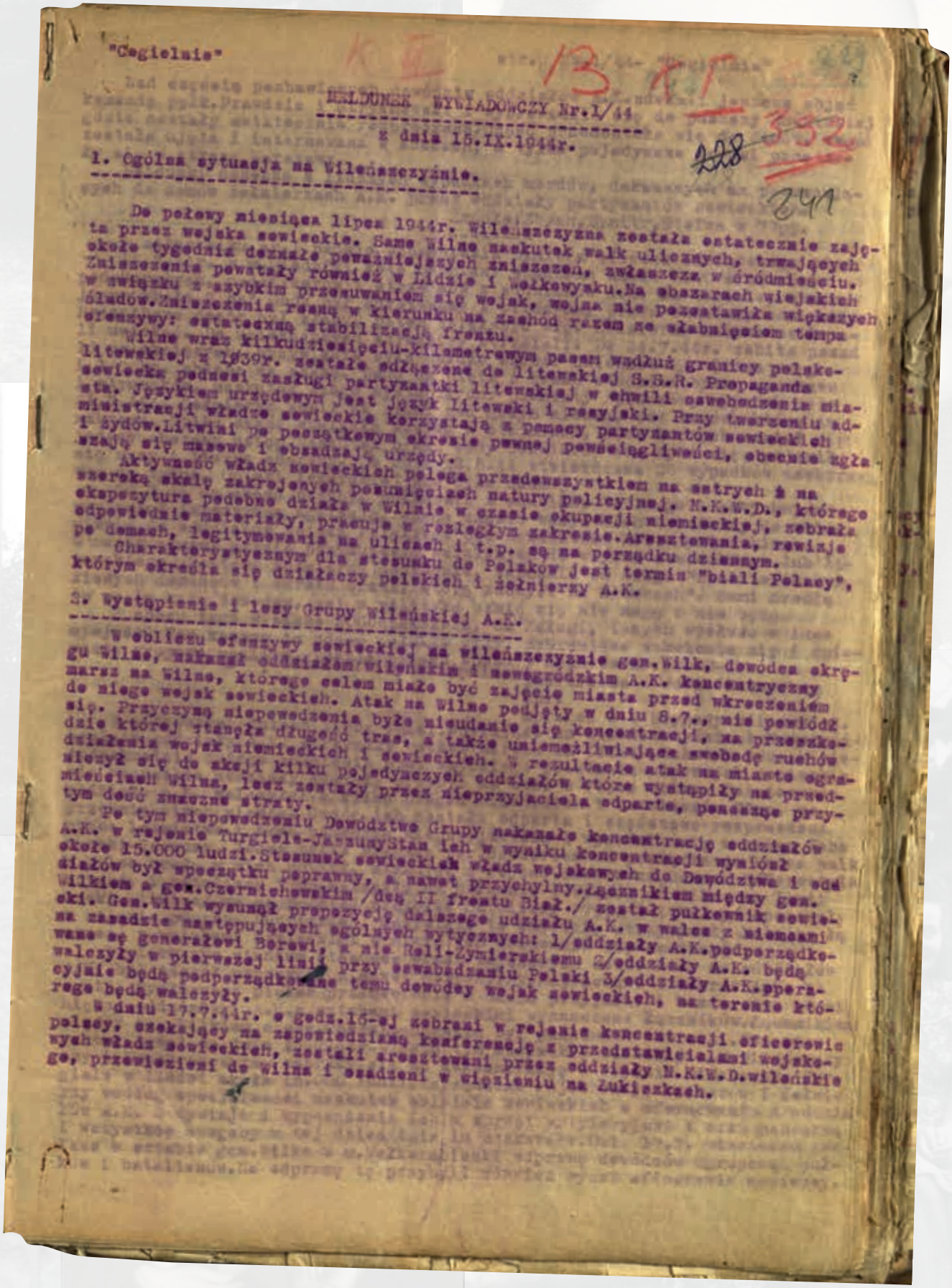

"Cegielnia"

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.1/44
z dnia 15.IX.1944r.

1. Ogólna sytuacja na Wileńszczyźnie.

Do połowy miesiąca lipca 1944r. Wileńszczyzna została ostatecznie zajęta przez wojska sowieckie. Same Wilno naskutek walk ulicznych, trwających około tygodnia doznało poważniejszych zniszczeń, zwłaszcza w śródmieściu. Zniszczenia powstały również w Lidzie i Wołkowysku. Na obszarach wiejskich w związku z szybkim przesuwaniem się wojsk, wojna nie pozostawiła większych śladów. Zniszczenia rosną w kierunku na zachód razem ze wzmożeniem tempa ofenzywy: ostatecznie stabilizacja frontu.

Wilno wraz kilkudziesięciu-kilometrowym pasem wzdłuż granicy polsko-litewskiej z 1939r. zostało odłączone do litewskiej S.S.R. Propaganda sowiecka podnosi zasługi partyzantki litewskiej w chwili oswobodzenia miasta. Językiem urzędowym jest język litewski i rosyjski. Przy tworzeniu administracji władze sowieckie korzystają z pomocy partyzantów sowieckich i żydów. Litwini po początkowym okresie pewnej powściągliwości, obecnie zgłaszają się masowo i obsadzają urzędy.

Aktywność władz sowieckich polega przedewszystkiem na aresztach i na szeroką skalę zakrojonych poszukiwaniach natury policyjnej. N.K.W.D., którego ekspozytura podobno działa w Wilnie w czasie okupacji niemieckiej, zebrała odpowiednie materiały, pracuje w rozległym zakresie. Aresztowania, rewizje po domach, legitymowania na ulicach i t.p. są na porządku dziennym.

Charakterystycznym dla stosunku do Polaków jest termin "biali Polacy", którym określa się działaczy polskich i żołnierzy A.K.

2. Wystąpienie i losy Grupy Wileńskiej A.K.

W obliczu ofenzywy sowieckiej na wileńszczyźnie gen. Wilk, dowódca okręgu Wilno, nakazał oddziałom wileńskim i nowogródzkim A.K. koncentryczny marsz na Wilno, którego celem miało być zajęcie miasta przed wkroczeniem do niego wojsk sowieckich. Atak na Wilno podjęty w dniu 8.7., nie powiódł się. Przyczyną niepowodzenia było nieudanie się koncentracji, na przeszkodzie której stanęła długość tras, a także uniemożliwiające swobodę ruchów działania wojsk niemieckich i sowieckich. W rezultacie atak na miasto ograniczył się do akcji kilku pojedyńczych oddziałów które wystąpiły na przedmieściach Wilna, lecz zostały przez nieprzyjaciela odparte, ponosząc przytym dość znaczne straty.

Po tym niepowodzeniu Dowództwo Grupy nakazało koncentrację oddziałów A.K. w rejonie Turgiele-Jaszuny. Stan ich w wyniku koncentracji wyniósł około 15.000 ludzi. Stosunek sowieckich władz wojskowych do Dowództwa i oddziałów był początku poprawny, a nawet przychylny. Łącznikiem między gen. Wilkiem a gen. Czernichowskim /dca II frontu Biał./ został pułkownik sowiecki. Gen. Wilk wysunął propozycję dalszego udziału A.K. w walce z niemcami na zasadzie następujących ogólnych wytycznych: 1/oddziały A.K. podporządkowane są generałowi Berowi, a nie Reli-Żymierskiemu 2/oddziały A.K. będą walczyły w pierwszej linii przy oswabadzaniu Polski 3/oddziały A.K. poperacyjnie będą podporządkowane temu dowódcy wojsk sowieckich, na terenie którego będą walczyły.

W dniu 17.7.44r. o godz.16-ej zebrani w rejonie koncentracji oficerowie polscy, oczekujący na zapowiedzianą konferencję z przedstawicielami wojskowych władz sowieckich, zostali aresztowani przez oddziały N.K.W.D. wileńskiego, przewiezieni do Wilna i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

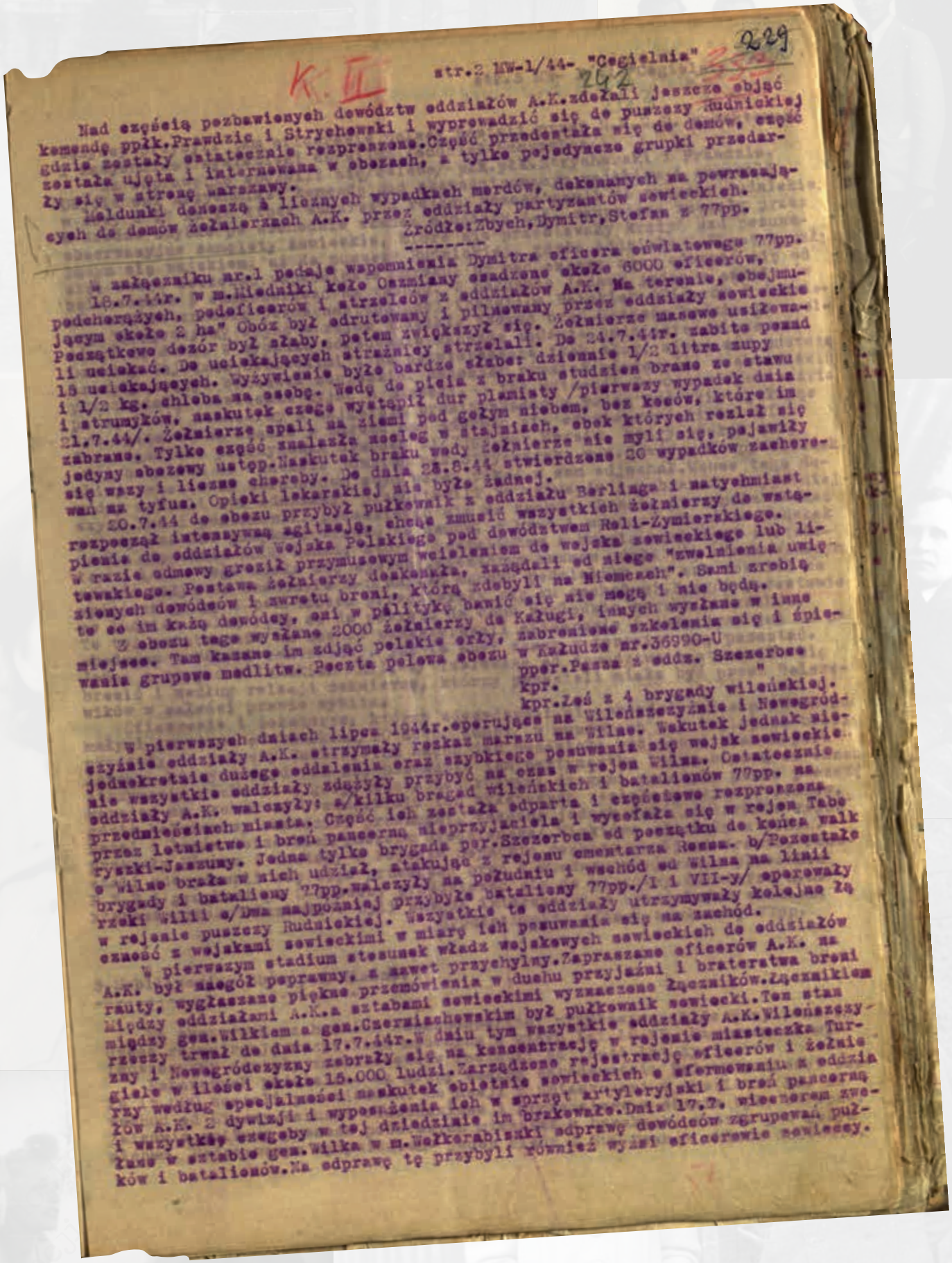

K. II str.2 KW-1/44- "Cegielnia" 229 242

Nad częścią pozbawionych dowództw oddziałów A.K. zdążali jeszcze objąć komendę ppłk. Prawdzic i Strychowski i wyprowadzić się do puszczy Rudnickiej gdzie zostały ostatecznie rozproszone. Część przedostała się do domów, część została ujęta i internowana w obozach, a tylko pojedyncze grupki przedarły się w stronę Warszawy.

Meldunki donoszą o licznych wypadkach mordów, dokonanych na powracających do domów żołnierzach A.K. przez oddziały partyzantów sowieckich.

Źródło: Zbych, Dymitr, Stefan z 77pp.

W załączniku nr.1 podaje wspomnienia Dymitra oficera oświatowego 77pp. 18.7.44r. w m. Miedniki koło Oszmiany osadzono około 6000 oficerów, podoficerów i strzelców z oddziałów A.K. Na terenie, obejmującym około 2 ha" Obóz był odrutowany i pilnowany przez oddziały sowieckie Początkowo dozór był słaby, potem zwiększył się. Żołnierze masowo usiłowali uciekać. Do uciekających strażnicy strzelali. Do 24.7.44r. zabito ponad 18 uciekających. Wyżywienie było bardzo słabe: dziennie 1/2 litra zupy i 1/2 kg. chleba na osobę. Wodę do picia z braku studzien brano ze stawu i strumyków, naskutek czego wystąpił dur plamisty /pierwszy wypadek dnia 21.7.44/. Żołnierze spali na ziemi pod gołym niebem, bez koców, które im zabrano. Tylko część znalazła nocleg w stajniach, obok których rozlał się jedyny obozowy ustęp. Naskutek braku wody żołnierze nie myli się, pojawiły się wszy i liczne choroby. Do dnia 28.8.44 stwierdzono 20 wypadków zachorowań na tyfus. Opieki lekarskiej nie było żadnej.

20.7.44 do obozu przybył pułkownik z oddziału Berlinga i natychmiast rozpoczął intensywną agitację, chcąc zmusić wszystkich żołnierzy do wstąpienia do oddziałów Wojska Polskiego pod dowództwem Reli-Żymierskiego. W razie odmowy groził przymusowym wcieleniem do wojska sowieckiego lub litewskiego. Postawa żołnierzy doskonała, zażądali od niego "zwolnienia uwięzionych dowódców i zwrotu broni, którą zdobyli na Niemcach". Sami zrobią to co im każą dowódcy, ani w pálitykę bawić się nie mogą i nie będą.

Z obozu tego wysłano 2000 żołnierzy do Kaługi, innych wysłano w inne miejsce. Tam kazano im zdjąć polskie orły, zabroniono szkolenia się i śpiewania grupowe modlitw. Poczta polowa obozu w Kałudze nr.36990-U

ppor. Pasza z oddz. Szczerbow
kpr. "
kpr. Żeś z 4 brygady wileńskiej.

W pierwszych dniach lipca 1944r. operujące na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie oddziały A.K. otrzymały rozkaz marszu na Wilno. Wskutek jednak niejednokrotnie dużego oddalenia oraz szybkiego posuwania się wojsk sowieckich nie wszystkie oddziały zdążyły przybyć na czas w rejon Wilna. Ostatecznie oddziały A.K. walczyły: a/kilku brygad wileńskich i batalionów 77pp. na przedmieściach miasta. Część ich została odparta i częściowo rozproszona przez lotnictwo i broń pancerną nieprzyjaciela i wycofała się w rejon Tabor ryszki-Jaszuny. Jedna tylko brygada ppor. Szczerbca od początku do końca walk o Wilno brała w nich udział, atakując z rejonu cmentarza Rossa. b/Pozostałe brygady i bataliony 77pp. walczyły na południu i wschód od Wilna na linii rzeki Wilii e/Dwa najpóźniej przybyłe bataliony 77pp./I i VII-y/ operowały w rejonie puszczy Rudnickiej. Wszystkie te oddziały utrzymywały kolejno łączność z wojskami sowieckimi w miarę ich posuwania się na zachód.

W pierwszym stadium stosunek władz wojskowych sowieckich do oddziałów A.K. był naogół poprawny, a nawet przychylny. Zapraszano oficerów A.K. na rauty, wygłaszano piękne przemówienia w duchu przyjaźni i braterstwa broni między oddziałami A.K.a sztabami sowieckimi wyznaczono łączników. Łącznikiem między gen. Wilkiem a gen. Czerniachowskim był pułkownik sowiecki. Ten stan rzeczy trwał do dnia 17.7.44r. W dniu tym wszystkie oddziały A.K. Wileńszczyzny i Nowogródczyzny zebrały się na koncentrację w rejonie miasteczka Turgiele w ilości około 15.000 ludzi. Zarządzono rejestrację oficerów i żołnierzy według specjalności naskutek obietnic sowieckich o sformowaniu z oddziałów A.K. 2 dywizji i wyposażenia ich w sprzęt artyleryjski i broń pancerną i wszystkich czegoby w tej dziedzinie im brakowało. Dnia 17.7. wieczorem zwołano w sztabie gen. Wilka w m. Wołkarabiszki odprawę dowódców zgrupowań, pułków i batalionów. Na odprawę tę przybyli również wyżsi oficerowie sowieccy.

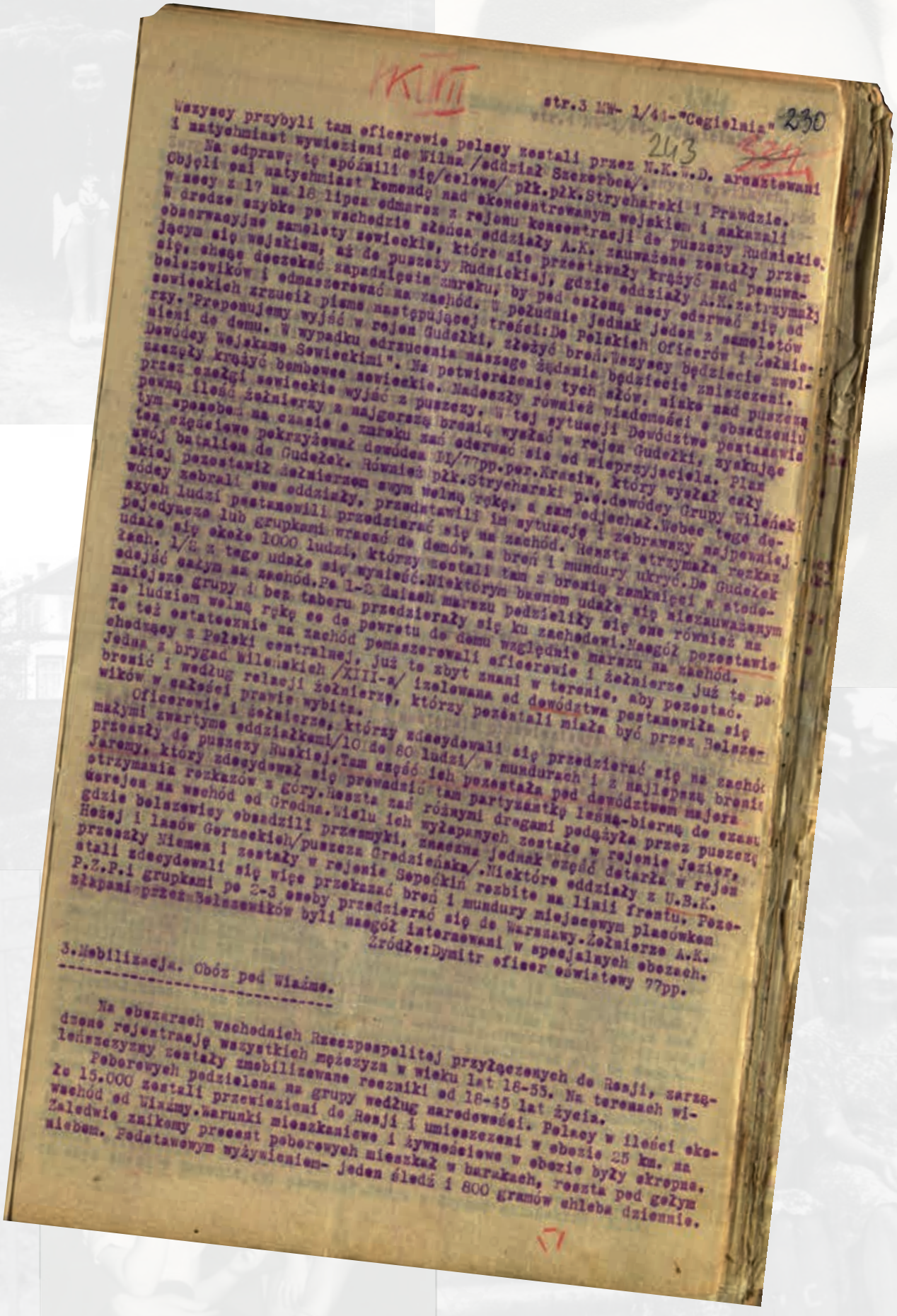

Wszyscy przybyli tam oficerowie polscy zostali przez N.K.W.D. aresztowani i natychmiast wywiezieni do Wilna /oddział Szczerbca/.

Na odprawę tę spóźnili się/celowo/ płk.płk.Strycharski i Prawdzic. Objęli oni natychmiast komendę nad skoncentrowanym wojskiem i nakazali w nocy z 17 na 18 lipca odmarsz z rejonu koncentracji do puszczy Rudnickiej. W drodze szybko po wschodzie słońca oddziały A.K. zauważone zostały przez obserwacyjne samoloty sowieckie, które nie przestawały krążyć nad posuwającym się wojskiem, aż do puszczy Rudnickiej, gdzie oddziały A.K.zatrzymały się, chcąc doczekać zapadnięcia zmroku, by pod osłoną nocy oderwać się od bolszewików i odmaszerować na zachód. W południe jednak jeden z samolotów sowieckich zrzucił pismo następującej treści:Do Polskich Oficerów i Żołnierzy."Proponujemy wyjść w rejon Gudełki, złożyć broń.Wszyscy będziecie zwolnieni do domu. W wypadku odrzucenia naszego żądania będziecie zniszczeni. Dowódcy Wojskowe Sowieckimi". Na potwierdzenie tych słów, nisko nad puszczą zaczęły krążyć bombowce sowieckie. Nadeszły również wiadomości o obsadzeniu przez czołgi sowieckie wyjść z puszczy. W tej sytuacji Dowództwo postanawia pewną ilość żołnierzy z najgorszą bronią wysłać w rejon Gudełki, zyskując tym sposobem na czasie o zmroku zaś oderwać się od nieprzyjaciela. Plan ten częściowo pokrzyżował dowódca II/77pp.por.Krasin, który wysłał cały swój batalion do Gudełek. Również płk.Strycharski p.o.dowódcy Grupy Wileńskiej pozostawił żołnierzom swym wolną rękę, a sam odjechał.Wobec tego dowódcy zebrali swe oddziały, przedstawili im sytuację i zebrawszy najpewniejszych ludzi postanowili przedzierać się na zachód. Reszta otrzymała rozkaz pojedynczo lub grupkami wracać do domów, a broń i mundury ukryć.Do Gudełek udało się około 1000 ludzi, którzy zostali tam z bronią zamknięci w stodołach. 1/2 z tego udało się wynieść.Niektórym bacnem udało się niezauważonym odejść całym na zachód.Po 1-2 dniach marszu podzieliły się one również na mniejsze grupy i bez taboru przedzierały się ku zachodowi.Naogół pozostawiono ludziom wolną rękę co do powrotu do domu względnie marszu na zachód. To też ostatecznie na zachód pomaszerowali oficerowie i żołnierze już to pochodzący z Polski centralnej, już to zbyt znani w terenie, aby pozostać. Jedna z brygad wileńskich /XIII-a/ izolowana od dowództwa postanowiła się bronić i według relacji żołnierzy, którzy pozostali miała być przez Bolszewików w całości prawie wybita.

Oficerowie i żołnierze, którzy zdecydowali się przedzierać się na zachód małymi zwartymi oddziałkami/10 do 80 ludzi/ w mundurach i z najlepszą bronią przeszły do puszczy Ruskiej.Tam część ich pozostała pod dowództwem majora Jaremy, który zdecydował się prowadzić tam partyzantkę leśną-bierną do czasu otrzymania rozkazów z góry.Reszta zaś różnymi drogami podążyła przez puszczę w rejon na wschód od Grodna.Wielu ich wyłapanych zostało w rejonie Jezior, gdzie bolszewicy obsadzili przesmyki, znaczna jednak część dotarła w rejon Hożej i lasów Gorzeckich/puszcza Grodzieńska/.Niektóre oddziały z U.B.K. przeszły Niemen i zostały w rejonie Sopoćkiń rozbite na linii frontu. Pozostali zdecydowali się więc przekazać broń i mundury miejscowym placówkom P.Z.P.i grupkami po 2-3 osoby przedzierać się do Warszawy.Żołnierze A.K. złapani przez Bolszewików byli naogół internowani w specjalnych obozach.

Źródło:Dymitr oficer oświatowy 77pp.

3.Mobilizacja. Obóz pod Wiaźmo.

Na obszarach wschodnich Rzeczpospolitej przyłączonych do Rosji, zarządzono rejestrację wszystkich mężczyzn w wieku lat 18-55. Na terenach wileńszczyzny zostały zmobilizowane roczniki od 18-45 lat życia.

Poborowych podzielona na grupy według narodowości. Polacy w ilości około 15.000 zostali przewiezieni do Rosji i umieszczeni w obozie 25 km. na wschód od Wiaźmy.Warunki mieszkaniowe i żywnościowe w obozie były okropne. Zaledwie znikomy procent poborowych mieszkał w barakach, reszta pod gołym niebem. Podstawowym wyżywieniem- jeden śledź i 800 gramów chleba dziennie.

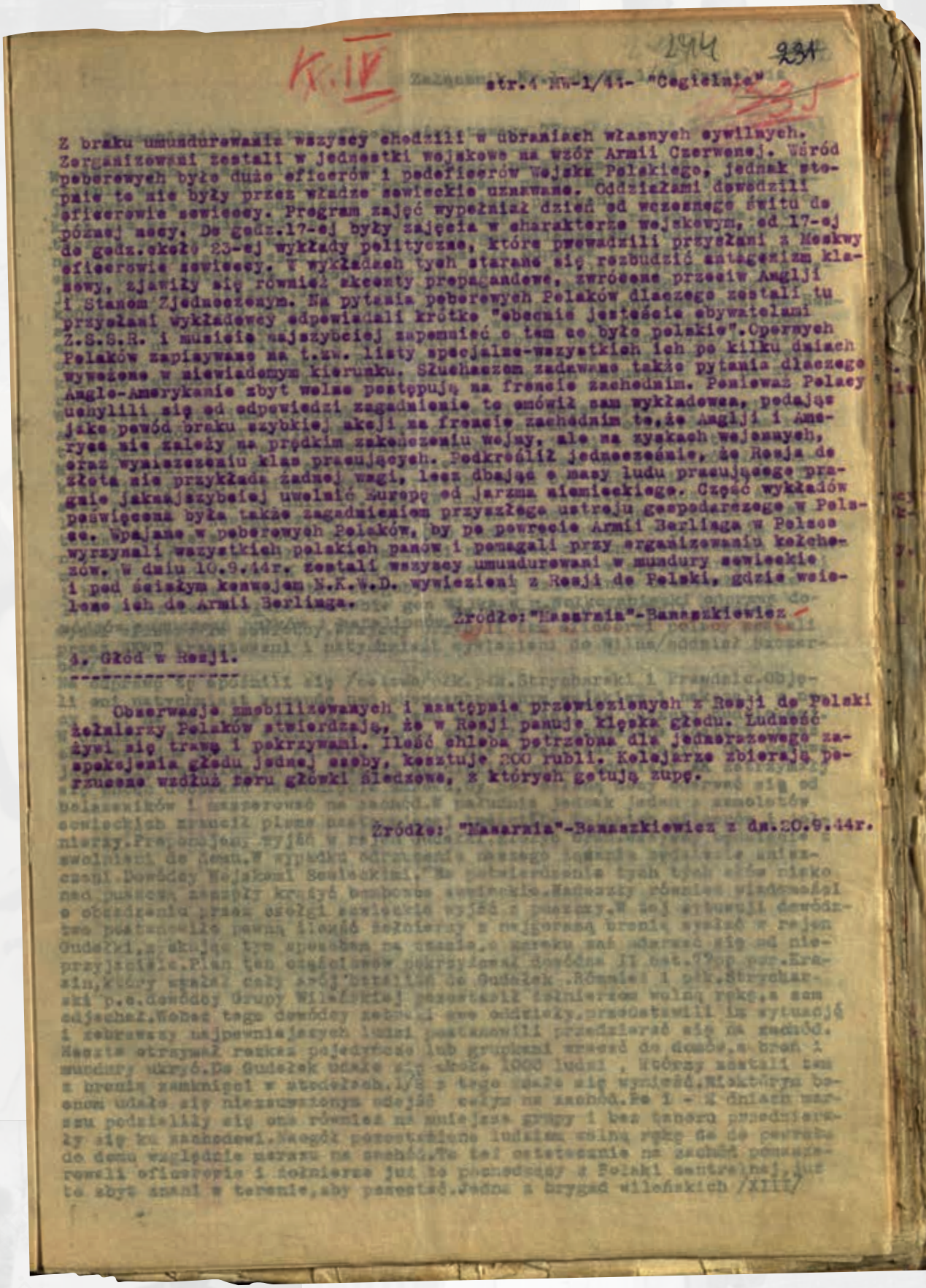

K.IV 244 ~~231~~ ~~335~~

Z braku umundurowania wszyscy chodzili w ubraniach własnych cywilnych. Zorganizowani zostali w jednostki wojskowe na wzór Armii Czerwonej. Wśród poborowych było dużo oficerów i podoficerów Wojska Polskiego, jednak stopnie te nie były przez władze sowieckie uznawane. Oddziałami dowodzili oficerowie sowieccy. Program zajęć wypełniał dzień od wczesnego świtu do późnej nocy. Do godz.17-ej były zajęcia w charakterze wojskowym, od 17-ej do godz.około 23-ej wykłady polityczne, które prowadzili przysłani z Moskwy oficerowie sowieccy. W wykładach tych starano się rozbudzić antagonizm klasowy, zjawiły się również akcenty propagandowe, zwrócone przeciw Anglji i Stanom Zjednoczonym. Na pytania poborowych Polaków dlaczego zostali tu przysłani wykładowcy odpowiadali krótko "obecnie jesteście obywatelami Z.S.S.R. i musicie najszybciej zapomnieć o tem co było polskie".Opornych Polaków zapisywano na t.zw. listy specjalne-wszystkich ich po kilku dniach wywożono w niewiadomym kierunku. Słuchaczom zadawano także pytania dlaczego Anglo-Amerykanie zbyt wolno postępują na froncie zachodnim. Ponieważ Polacy uchylili się od odpowiedzi zagadnienie to omówił sam wykładowca, podając jako powód braku szybkiej akcji na froncie zachodnim to,że Anglji i Ameryce nie zależy na prędkim zakończeniu wojny, ale na zyskach wojennych, oraz wyniszczeniu klas pracujących. Podkreślił jednocześnie, że Rosja do złota nie przykłada żadnej wagi, lecz dbając o masy ludu pracującego pragnie jaknajszybciej uwolnić Europę od jarzma niemieckiego. Część wykładów poświęcona była także zagadnieniom przyszłego ustroju gospodarczego w Polsce. Wpajano w poborowych Polaków, by po powrocie Armii Berlinga w Polsce wyrzynali wszystkich polskich panów i pomagali przy organizowaniu kołchozów. W dniu 10.9.44r. zostali wszyscy umundurowani w mundury sowieckie i pod ścisłym konwojem N.K.W.D. wywiezieni z Rosji do Polski, gdzie wcielono ich do Armii Berlinga.

Źródło:"Masarnia"-Banaszkiewicz

4. Głód w Rosji.

Obserwacje zmobilizowanych i następnie przewiezionych z Rosji do Polski żołnierzy Polaków stwierdzają, że w Rosji panuje klęska głodu. Ludność żywi się trawą i pokrzywami. Ilość chleba potrzebna dla jednorazowego zaspokojenia głodu jednej osoby, kosztuje 200 rubli. Kolejarze zbierają porzucone wzdłuż toru główki śledzowe, z których gotują zupę.

Źródło: "Masarnia"-Banaszkiewicz z dn.20.9.44r.

K.V 245 232

Załącznik Nr.1 do MW 1/44 Cegielnia

Wspomnienia D ymitra oficera oświatowego 77pp.

W pierwszych dniach lipca 1944r. operujące na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie oddziały AK otrzymały rozkaz marszu na Wilno.Wskutek jednak niejednokrotnie dużego oddalenia oraz szybkiego posuwania się owjsk sowieckich nie wszystkie oddziały zdążyły przybyć na czas w rejon Wilna.Ostatecznie oddziały AK walczyły:a/kilka brygad wileńskich i batalionów 77pp na przedmieściach miasta,Czeęść ich została odparta i częściowo rozproszona przez lotnictwo i broń pancerną nieprzyjaciela i wycofała się w rejon Taboryszki Jaszuny.Jena tylko brygada Szczerbca por.od początku do końca walk o Wilno brała w nich udział.atakując z rejonu cmentarza na Rossie.b/Pozostałe brygady i bataliony 77pp wlaczyły na południu i wschod od Wilna na linni Wilii.c/2 najpóźniej przybyłe bataliony 77pp/1 iVII/ operował w rejonie puszczy Rudnickiej.Wszystkie te oddziały utrzymywały kolejno łączność z wojskami sowiekimi w miarę ich posuwania się na zachód.

2 1

W pierwszym stadium stosunek władz sowieckich wojskowych do oddziałów AK był naogół poprawny,a nawet przxchylny.Zapraszano oficerów AK na rauty,wygłaszano piękne przemówienia w duchu przyjaźni i braterstwa broni. Między oddziałami AK a sztabami sowieckimi wyznaczono łączników.Łącznikiem między gen.Wilkiem a gen.Czerniachowskim był pułkownik sowiecki.Ten stan rzeczy trwał do dnia 17.7.44r.W dniu tym wszystkie oddziały AK Wileńszczyzny i Nowogędczyzny zebrały się na koncentracją w rejonie miasteczka Turgiele w ilości około 15.000 ludzi.Zarządzono rejestrację żołnierzy i oficerów według specjalności naskutek obietnic sowieckich o sformowaniu z oddziałów AK 2 dywizji i wyposażenia ich w sprzęt artyleryjski i broń pancerną i wszystko czegoby im w tej dziedzinie brakowało.Dnia 17.7 wieczorem zwołano wsztabie gen Wilka w m.Wołkorabiszki odprawę dowódców [illegible] pułków i batalionów. Na odprawę tę przybyli również wyżsi oficerowie sowieccy.Wszyscy przybyli tam oficeorwi polscy zostali przez NKWD aresztowani i natychmiast wywiezieni do Wilna/oddział Szczerbca/.

Na odprawę tę spóźnili się /celowo/płk.płk.Strycharski i Prawdzic.Objęli oni natychmiast komendę nad skoncentrowanym wojskiem i nakazali w nocy z 17 na 18 lipca odmarsz z rejonu koncentracji do puszczy Rudnickiej. W drodze szybko po wschodzie słońca oddziały AK zauważone zostały przez obserwacyjne samoloty soiweckie,które nie przestawały krążyć nad posuwającym się wojskiem,aż do puszczy Rudnickiej,gdzie oddziały AK zatrzymały się chcąc doczekać zapadnięcia zmroku,by pod osłoną nocy oderwać się od bolszewików i maszerować na zachód.W południe jednak jeden z samolotów sowieckich zrzucił pismo następującej treści:"Do Polskich oficerów i żołnierzy.Proponujemy wyjść w rejon Gudełki,złożyć broń.Wszyscy będziecie zwolnieni do domu.W wypadku odrzucenia naszego żądania będziecie zniszczeni.Dowódcy Wojskami Sowieckimi."Na potwierdzenie tych tych słów nisko nad puszczą zaczęły krążyć bombowce sowieckie.Nadeszły również wiadomości o obsadzeniu przez czołgi sowieckie wyjść z puszczy.W tej sytuacji dowództwo postanowiło pewną ilość żołnierzy z najgorszą bronią wysłać w rejon Gudełki,zyskując tym sposobem na czasie,o zmroku zaś oderwać się od nieprzyjaciela.Plan ten częściowow pokrzyżował dowódca II bat.77pp por.Krasin,który wysłał cały swój batalion do Gudełek .Również i płk.Strycharski p.o.dowódcy Grupy Wileńskiej pozostawił żołnierzom wolną rękę,a sam odjechał.Wobec tego dowódcy zebrali swe oddziały,przedstawili im sytuację i zebrawszy najpewniejszych ludzi postanowili przedzierać się na zachód. Reszta otrzymał rozkaz pojedyńczo lub grupkami wracać do domów,a broń i mundury ukryć.Do Gudełek udało się około 1000 ludzi , którzy zostali tam z bronią zamknięci w stodołach.1/2 z tego udało się wynieść.Niektórym baonom udało się niezauważonym odejść całym na zachód.Po 1 - 2 dniach marszu podzieliły się one również na mniejsze grupy i bez taboru przedzierały się ku zachodowi.Naogół pozostawiono ludziom wolną rękę do do powrotu do domu względnie marszu na zachód.To też ostatecznie na zachód pomaszerowali oficerowie i żołnierze już to pochodzący z Polski centralnej,już to zbyt znani w terenie,aby pozostać.Jedna z brygad wileńskich /XIII/

K.VII 247 234

str.2.zał.Nr.1 do MW 1/44 Cegielnia

izolowana od dowództwa postanowiły się bronic i według relacji żołnierzy którzy pozostali miała być przez Bolszewików w całości prawie wybita. Oficerowie i żołnierze,którzy zdecydowali się przedzierać na zachód małymi zwartymi oddziałkami /10 do 80 ludzi w mundurach i z najlepszą bronią przeszli do puszczy Ruskiej.Tam część ich pozostała pod dowództwem majora Jaremy,który zdecydował się prowadzić tam partyzantkę leśną-bierną do czasu otrzymania rozkazów z góry.Reszta zaś różnymi drogami podążyła p przez puszczę w rejon na wschód od Grodna.Wielu ich wyłapanych zostało w rejonie Jezior,gdzie bolszewicy obsadzili przesmyki,znacz na jednak część dotarła w rejon Hożej i lasów Gorzeckich /puszcza Grodzieńska/Niektóre oddziały z UBK przeszły Niemen i zostały rozbite na linii frontu w rejonie Sopoćkin.Pozostali zdecywali się więc przekazać broń i mundury miejscowym placówkom PZP i grupkami po 2-3 osoby przedzierać się do Warszawy. Żołnierze AK złapani przez Bolszewików byli naogół internowani w specjalnych obozach.

Źródło:Dymitr oficer oświatowy 77pp.

Meldunek wywiadowczy nr 2/44 ekspozytury „Cegielnia” za okres od 7 lipca 1944 r. do 15 września 1944 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

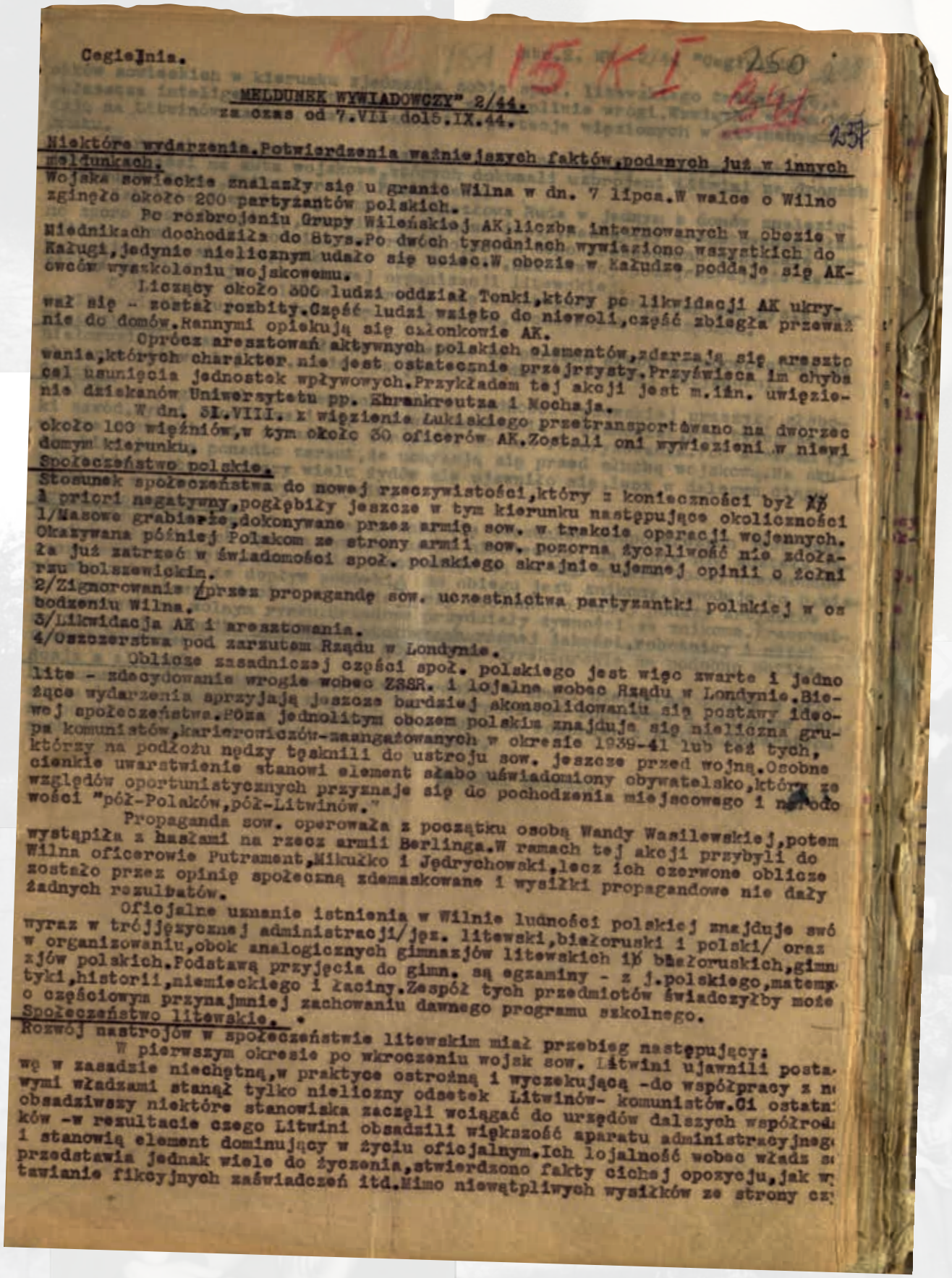

Cegielnia.

"MELDUNEK WYWIADOWCZY" 2/44.
za czas od 7.VII do15.IX.44.

Niektóre wydarzenia.Potwierdzenia ważniejszych faktów,podanych już w innych meldunkach.

Wojska sowieckie znalazły się u granic Wilna w dn. 7 lipca.W walce o Wilno zginęło około 200 partyzantów polskich.

Po rozbrojeniu Grupy Wileńskiej AK,liczba internowanych w obozie w Miednikach dochodziła do 8tys.Po dwóch tygodniach wywieziono wszystkich do Kaługi,jedynie nielicznym udało się uciec.W obozie w Kałudze poddaje się AK-owców wyszkoleniu wojskowemu.

Liczący około 300 ludzi oddział Tonki,który po likwidacji AK ukrywał się - został rozbity.Część ludzi wzięto do niewoli,część zbiegła przeważnie do domów.Rannymi opiekują się członkowie AK.

Oprócz aresztowań aktywnych polskich elementów,zdarzają się aresztowania,których charakter nie jest ostatecznie przejrzysty.Przyświeca im chyba cel usunięcia jednostek wpływowych.Przykładem tej akcji jest m.in. uwięzienie dziekanów Uniwersytetu pp. Ehrenkreutza i Kochaja.

W dn. 31.VIII. z więzienia Łukiskiego przetransportowano na dworzec około 100 więźniów,w tym około 30 oficerów AK.Zostali oni wywiezieni w nieznanym kierunku.

Społeczeństwo polskie.

Stosunek społeczeństwa do nowej rzeczywistości,który z konieczności był a priori negatywny,pogłębiły jeszcze w tym kierunku następujące okoliczności
1/Masowe grabieże,dokonywane przez armię sow. w trakcie operacji wojennych. Okazywana później Polakom ze strony armii sow. pozorna życzliwość nie zdołała już zatrzeć w świadomości społ. polskiego skrajnie ujemnej opinii o żołnierzu bolszewickim.
2/Zignorowanie przez propagandę sow. uczestnictwa partyzantki polskiej w osbodzeniu Wilna.
3/Likwidacja AK i aresztowania.
4/Oszczerstwa pod zarzutem Rządu w Londynie.

Oblicze zasadniczej części społ. polskiego jest więc zwarte i jednolite - zdecydowanie wrogie wobec ZSSR. i lojalne wobec Rządu w Londynie.Bieżące wydarzenia sprzyjają jeszcze bardziej skonsolidowaniu się postawy ideowej społeczeństwa.Poza jednolitym obozem polskim znajduje się nieliczna grupa komunistów,karierowiczów-zaangażowanych w okresie 1939-41 lub też tych, którzy na podłożu nędzy tęsknili do ustroju sow. jeszcze przed wojną.Osobne cienkie uwarstwienie stanowi element słabo uświadomiony obywatelsko,który ze względów oportunistycznych przyznaje się do pochodzenia miejscowego i narodowości "pół-Polaków,pół-Litwinów."

Propaganda sow. operowała z początku osobą Wandy Wasilewskiej,potem wystąpiła z hasłami na rzecz armii Berlinga.W ramach tej akcji przybyli do Wilna oficerowie Putrament,Mikułko i Jędrychowski,lecz ich czerwone oblicze zostało przez opinię społeczną zdemaskowane i wysiłki propagandowe nie dały żadnych rezultatów.

Oficjalne uznanie istnienia w Wilnie ludności polskiej znajduje swój wyraz w trójjęzycznej administracji/jęz. litewski,białoruski i polski/ oraz w organizowaniu,obok analogicznych gimnazjów litewskich i białoruskich,gimnazjów polskich.Podstawą przyjęcia do gimn. są egzaminy - z j.polskiego,matematyki,historii,niemieckiego i łaciny.Zespół tych przedmiotów świadczyłby może o częściowym przynajmniej zachowaniu dawnego programu szkolnego.

Społeczeństwo litewskie.

Rozwój nastrojów w społeczeństwie litewskim miał przebieg następujący:

W pierwszym okresie po wkroczeniu wojsk sow. Litwini ujawnili postawę w zasadzie niechętną,w praktyce ostrożną i wyczekującą -do współpracy z nowymi władzami stanął tylko nieliczny odsetek Litwinów- komunistów.Ci ostatni obsadziwszy niektóre stanowiska zaczęli wciągać do urzędów dalszych współrodaków -w rezultacie czego Litwini obsadzili większość aparatu administracyjnego i stanowią element dominujący w życiu oficjalnym.Ich lojalność wobec władz sowieckich przedstawia jednak wiele do życzenia,stwierdzono fakty cichej opozycji,jak wystawianie fikcyjnych zaświadczeń itd.Mimo niewątpliwych wysiłków ze strony czy

ników sowieckich w kierunku zjednania sobie społ. litewskiego trzon jego,a zwłaszcza inteligencja,jest wobec ZSSR niewątpliwie wrogi.Wzwiązku z tym spadają na Litwinów masowe aresztowania i deportacje więzionych w nieznanym kierunku.

W ramach tych uwag należy zarejestrować następujące fakty:zanotowano szereg napaści na auta wojskowe,których dokonali uzbrojeni Litwini na drogach w kierunku Kowna,Wiłkomierza i Poniewieża.

NaLitwie Kowieńskiej w miejsc.-Kozłowa Ruda w jednym z domów znaleziono sporo broni/amunicję,karabiny maszynowe itp./.Nastąpiły aresztowania,właściciela domu z całą rodziną rozstrzelano,prócz tego aresztowano wszystkie osoby,znajdujące się przypadkowo w tym terenie.Bolszewicy podejrzewają,że natrafili na ślad tajnej wojskowej organizacji litewskiej.

W stosunku do Polaków obserwuje się u Litwinów wciąż ten sam rys,a mianowicie niechęć,ujawniająca się w szykanach,stosowanych w urzędach.

Białorusini.

Białorusini,uznani przez władze sowieckie za odrębną grupę narodowościową na obszarze Litewskiej SSR.- nie przejawiają żadnej zbiorowej aktywności.

Żydzi.

Ocalałe po pogromach niemieckich resztki ludności żydowskiej przeżyły głęboki zawód.Żydzi spodziewali się wpływów,znaczenia i stanowisk,gdy tymczasem władze sowieckie nie zdradzają tendencji do ich faworyzowania.Pod adresem żydów kieruje się ponadto zarzut,że uchylają się przed służbą wojskową.Na skutek takiego stanu rzeczy wielu żydów nie ujawniło się,lecz w dalszym ciągu przebywa w dotychczasowym ukryciu.

Sprawy gospodarcze.

Zjawiskiem kluczowym dla kształtowania się stosunków gospodarczych jest brak środków płatniczych.Sprawa wymiany marki niemieckiej na ruble nie została jeszcze rozstrzygnięta,uposażenia pracowników są bardzo niskie/20-50 czerwońców miesięcznie/,tak że dopływ gotówki do obiegu jest znikomy.Powoduje to b.niską stopę życiową ludności miejskiej,przy stosunkowo dużej podaży artykułów spożywczych na wolnym rynku.Urzędowe przydziały żywności są znikome.Pracownicy otrzymują ponadto posiłki w stołówkach-różnej jakości,robotnicy i niżsi funkcjonariusze b. liche,podczas gdy porcje dyrektorskie są podobno obfite.

Rosja a alianci.

Propaganda sow. poczyna niewątpliwie urabiać w armii niechętną opinię w stosunku do aliantów.Dowodem tego są liczne wypowiedzi żołnierzy i oficerów sow. że po zakończeniu wojny z niemcami przyjdzie do rozprawy z Anglią.Mocarstwom zachodnim zarzuca się ustój kapitalistyczny.

Źródło: Zawada.

Meldunek wywiadowczy nr 3/44 ekspozytury „Cegielnia", 15 grudnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

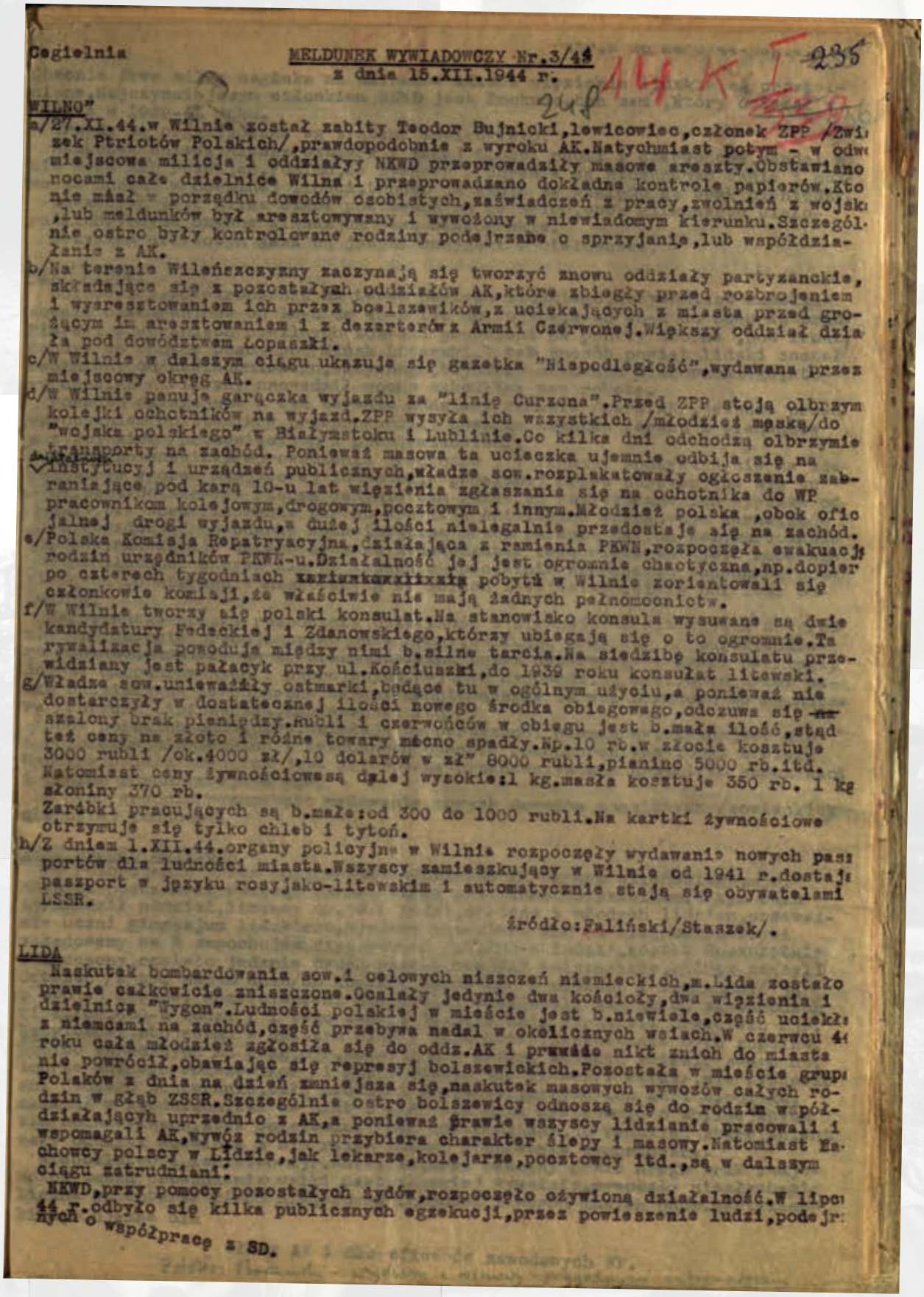

Cegielnia

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.3/44
z dnia 15.XII.1944 r.

14 K I 235

248

WILNO"

a/27.XI.44.w Wilnie został zabity Teodor Bujnicki,lewicowiec,członek ZPP /Związek Ptriotów Polskich/,prawdopodobnie z wyroku AK.Natychmiast potym - w odwet miejscowa milicja i oddziałyy NKWD przeprowadziły masowe areszty.Obstawiano nocami całe dzielnice Wilna i przeprowadzano dokładne kontrole papierów.Kto nie miał w porządku dowodów osobistych,zaświadczeń z pracy,zwolnień z wojska ,lub meldunków był aresztowywany i wywożony w niewiadomym kierunku.Szczególnie ostro były kontrolowane rodziny podejrzane o sprzyjanie,lub współdziałanie z AK.

b/Na terenie Wileńszczyzny zaczynają się tworzyć znowu oddziały partyzanckie, składające się z pozostałych oddziałów AK,które zbiegły przed rozbrojeniem i wyaresztowaniem ich przez boelszewików,z uciekających z miasta przed grożącym im aresztowaniem i z dezerterów z Armii Czerwonej.Większy oddział działa pod dowództwem Łopaszki.

c/W Wilnie w dalszym ciągu ukazuje się gazetka "Niepodległość",wydawana przez miejscowy okręg AK.

d/W Wilnie panuje garączka wyjazdu za "linię Curzona".Przed ZPP stoją olbrzymie kolejki ochotników na wyjazd.ZPP wysyła ich wszystkich /młodzież męską/do "wojska polskiego" w Białymstoku i Lublinie.Co kilka dni odchodzą olbrzymie transporty na zachód. Ponieważ masowa ta ucieczka ujemnie odbija się na działalności instytucyj i urządzeń publicznych,władze sow.rozplakatowały ogłoszenie zabraniające pod karą 10-u lat więzienia zgłaszania się na ochotnika do WP pracownikom kolejowym,drogowym,pocztowym i innym.Młodzież polska ,obok oficjalnej drogi wyjazdu,w dużej ilości nielegalnie przedostaje się na zachód.

e/Polska Komisja Repatryacyjna,działająca z ramienia PKWN,rozpoczęła ewakuację rodzin urzędników PKWN-u.Działalność jej jest ogromnie chaotyczna,np.dopiero po czterech tygodniach ~~xxxxxxxxxxxxx~~ pobytu w Wilnie zorientowali się członkowie komisji,że właściwie nie mają żadnych pełnomocnictw.

f/W Wilnie tworzy się polski konsulat.Na stanowisko konsula wysuwane są dwie kandydatury Fedeckiej i Zdanowskiego,którzy ubiegają się o to ogromnie.Ta rywalizacja powoduje między nimi b.silne tarcia.Na siedzibę konsulatu przewidziany jest pałacyk przy ul.Kościuszki,do 1939 roku konsulat litewski.

g/Władze sow.unieważniły ostmarki,będące tu w ogólnym użyciu,a ponieważ nie dostarczyły w dostatecznej ilości nowego środka obiegowego,odczuwa się ~~na~~ szalony brak pieniędzy.Rubli i czerwońców w obiegu jest b.mała ilość,stąd też ceny na złoto i różne towary mocno spadły.Np.10 rb.w złocie kosztuje 3000 rubli /ok.4000 zł/,10 dolarów w zł" 8000 rubli,pianino 5000 rb.itd. Natomiast ceny żywnościowe są dalej wysokie:1 kg.masła kosztuje 350 rb. 1 kg słoniny 370 rb.
Zarobki pracujących są b.małe:od 300 do 1000 rubli.Na kartki żywnościowe otrzymuje się tylko chleb i tytoń.

h/Z dniem 1.XII.44.organy policyjne w Wilnie rozpoczęły wydawanie nowych paszportów dla ludności miasta.Wszyscy zamieszkujący w Wilnie od 1941 r.dostają paszport w języku rosyjsko-litewskim i automatycznie stają się obywatelami LSSR.

źródło:Faliński/Staszek/.

LIDA

Naskutek bombardowania sow.i celowych niszczeń niemieckich,m.Lida zostało prawie całkowicie zniszczone.Ocalały jedynie dwa kościoły,dwa więzienia i dzielnica "Wygon".Ludności polskiej w mieście jest b.niewiele,część uciekła z niemcami na zachód,część przebywa nadal w okolicznych wsiach.W czerwcu 44 roku cała młodzież zgłosiła się do oddz.AK i prawie nikt znich do miasta nie powrócił,obawiając się represyj bolszewickich.Pozostała w mieście grupa Polaków z dnia na dzień zmniejsza się,naskutek masowych wywozów całych rodzin w głąb ZSSR.Szczególnie ostro bolszewicy odnoszą się do rodzin współdziałających uprzednio z AK,a ponieważ prawie wszyscy lidzianie pracowali i wspomagali AK,wywóz rodzin przybiera charakter ślepy i masowy.Natomiast fachowcy polscy w Lidzie,jak lekarze,kolejarze,pocztowcy itd.,są w dalszym ciągu zatrudniani.

NKWD,przy pomocy pozostałych żydów,rozpoczęło ożywioną działalność.W lipcu 44 r.odbyło się kilka publicznych egzekucji,przez powieszenie ludzi,podejrzanych o współpracę z SD.

K II

249

236

Obecnie trwa silna nagonka na członków AK.Oba więzienia lidzkie są przepełnione.Najczynniejszym członkiem NKWD jest Prokudo,ten sam ,który działał w Lidzie w 1939-41 roku.

Urzędy są organizowane wg systemu sowieckiego.

Naskutek unieważnienia ostmark i małej ilości rubli i czerwońców,handel nie może się rozwijać.Pomimo,że żywność i ubrania są stosunkowo tanie i można je dostać w dowolnej ilości,trudno je kupić ze względu na brak pieniędzy.

Otwartych jest kilka szkół powszechnych polskich,obok kilkunastu białoruskich.Jedyne czynne gimnazjum jest białoruskie.

Językiem urzędowym są języki rosyjski i białoruski.

POWIAT LIDZKI

Bolszewicy,po wkroczeniu na teren powiatu lidzkiego,natychmiast zmobilizowali białorusinów od 18-u do 45-u lat do wojska,a od 45-u do 60-u do pracy Pierwsi w ubraniach cywilnych zostali popędzeni na punkty zborne ,pod front, drudzy do obozów pracy pod Mińsk Litewski.W ten sposób powiat lidzki został uwolniony od uświadomionego,aktywnego,bojowego elementu białoruskiego,który chociaż nieliczny prowadził mocno szkodliwą nam robotę.

Ponadto działające w tym terenie oddziały polskie /part.AK/,jeszcze przed wkroczeniem bolszewików,przeprowadziły poważną czystkę terenu z elementów antypolskich /prosowieckich i proniemieckich/.

Próby bolszewickie wprowadzenia sowchozów i kołchozów spotykają się ze zdecydowanym oporem miejscowej ludności,wspomaganej przez utrzymujące się tu oddz.part.Bolszewicy rządzą jedynie tam gdzie są rozlokowane ich większe oddziały.Dla spacyfikowania terenu wysyłają oni liczne ekspedycje karne,które wprowadzają"gospodarkę komunistyczną"przez palenie całych wsi,mordowanie chłopów,rekwizycję całego dobytku itd.Naskutek tego wiele wsi jest zupełnie pustych,ludność ukrywa się po lasach w specjalnie wykopanych schronach podziemnych ,o starannie maskowanych wejściach i wyjściach;wiele pól stoi odłogiem.

Partyzantka polska rozpoczęła działalność w sierpniu 44 r.trwającą do grudnia t.r.Obecnie pracują tylko małe grupy,usiłując przetrwać do odpowiedniego momentu.Oddziały te są stale zasilane przez dezerterów z Armii Berlinga, dobrze umundurowanych i uzbrojonych.Rejonem najbardziej nasilonym przez nasze oddziały są lewobrzeżne tereny nadniemeńskie od wsi Dokudowo do rz.Szczara /Puszcza Lipiczańska,Zaniemeńska itd./.

Obok polskich oddz.part.działają tu partyzanci niemieccy,składający się z rozbitków niemieckich i zrzucanych obecnie spadochroniarzy,oraz z wielu Uzbekow.Działalność ich jest skierowana przedewszystkim przeciwko komunikacji i liniom komunikacyjnym sow.

W m-cu grudniu rozpoczęto wydawanie nowych dowodów osobistych /sowieckich/ dla całej ludności.

MIERC MAJORA KOTWICZA

Po rozbrojeniu przez bolszewików oddziałów AK okręgu wileńskiego,mjr." Kotwicz postanowił wszcząć czynną walkę przeciwko bolszewikom.W tym celu zgromadził oddział,liczący ok.40-u ludzi,złożony z młodych lidzian,przeważnie uczni gimnazjum lidzkiego.Wysłany przeciwko nim oddział bolszewicki załadowany na 5 samochodach ciężarowych /ok.200-u ludzi/,został doszczętnie zniszczony,ocalało jedynie dwuch ciężko rannych bolszewików,którzy zdążyli dotrzeć /w tym samym dniu/do komendy garnizonu w m.Raduń i zawiadomić ją o swojej klęsce. Rozwścieczeni bolszewicy załadowali się na 20 samochodach cięż./ok.800-u ludzi / i tego samego jeszcze dnia wyruszyli przeciwko mjr. Kotwiczowi,stojącemu w dalszym ciągu w m.Surkonty.Zaskoczenie było zupełne, pomimo zwracanych mu uwag,mjr,Kotwicz nie chciał zmienić swego mp. dobrze znanego bolszewikom /i gdzie odbyła się pierwsza walka/,nie wystawił ani jednego posterunku,całą młodzież miejscową,przychylną AK i b.polską, zamknął w stodołach,tak że nikt z nich nie mógł zawiadomić o zbliżających się bolszewikach.Atak bolszewicki był niespodziany,po krótkiej strzelaninie cały oddział Kotwicza z nim razem został kompletnie wymordowany.

Niedbalstwo i lenistwo mjr.Kotwicza,oraz okazany przez niego brak znajomości zasad prowadzenia walki partyzanckiej wywołały niesłychanie liczne komentarze wśród miejscowej ludności i wśród innych oddz.partyzanckich,b.ujemne dla

władz AK i dla oficerów zawodowych WP.

Źródło: Bołański - uzyskane z rozmowy z przygodnymi informatorami.

Meldunek wywiadowczy nr 3/44 ekspozytury „Gorzelnia”, 16 sierpnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

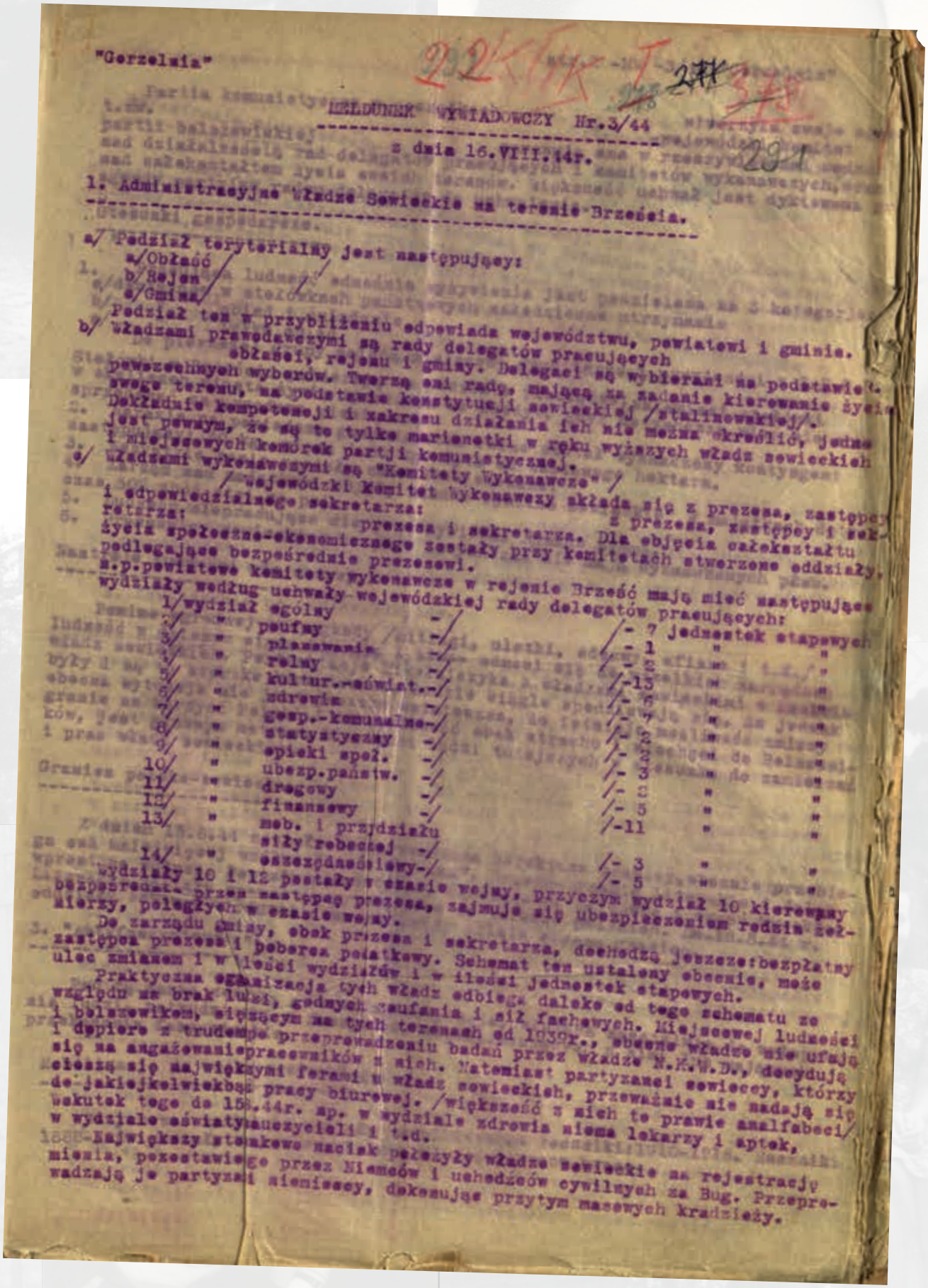

"Gorzelnia"

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.3/44

z dnia 16.VIII.44r.

1. Administracyjne Władze Sowieckie na terenie Brześcia.

a/ Podział terytorialny jest następujący:
a/Obłaść
b/Rejon
c/Gmina
Podział ten w przybliżeniu odpowiada województwu, powiatowi i gminie.

b/ Władzami prawodawczymi są rady delegatów pracujących obłaści, rejonu i gminy. Delegaci są wybierani na podstawie t. powszechnych wyborów. Tworzą oni radę, mającą na zadanie kierowanie życie swego terenu, na podstawie konstytucji sowieckiej /stalinowskiej/. Dokładnie kompetencji i zakresu działania ich nie można określić, jedno jest pewnym, że są to tylko marionetki w ręku wyższych władz sowieckich i miejscowych komórek partji komunistycznej.

c/ Władzami wykonawczymi są "Komitety Wykonawcze"
wojewódzki Komitet Wykonawczy składa się z prezesa, zastępcy prezesa i odpowiedzialnego sekretarza:
retarza: z prezesa, zastępcy i sek-
prezesa i sekretarza. Dla objęcia całokształtu życia społeczno-ekonomicznego zostały przy komitetach stworzone oddziały, podlegające bezpośrednio prezesowi.
s.p.powiatowe komitety wykonawcze w rejonie Brześć mają mieć następujące wydziały według uchwały wojewódzkiej rady delegatów pracujących:

1/	wydział ogólny	-/	/- 7 jednostek etapowych
2/	" poufny	-/	/- 1 " "
3/	" planowania	-/	/- 2 " "
4/	" rolny	-/	/-15 " "
5/	" kultur.-oświat.	-/	/- 6 " "
6/	" zdrowia	-/	/- 7 " "
7/	" gosp.-komunalne	-/	/- 2 " "
8/	" statystyczny	-/	/- 2 " "
9/	" opieki społ.	-/	/- 3 " "
10/	" ubezp.państw.	-/	/- 3 " "
11/	" drogowy	-/	/- 5 " "
12/	" finansowy	-/	/-11 " "
13/	" mob. i przydziału siły robocziej	-/	/- 3 " "
14/	" oszczędnościowy	-/	/- 5 " "

wydziały 10 i 12 postały w czasie wojny, przyczym wydział 10 kierowany bezpośredn. przez zastępcę prezesa, zajmuje się ubezpieczeniem rodzin zołnierzy, poległych w czasie wojny.

Do zarządu gminy, obok prezesa i sekretarza, dochodzą jeszcze: bezpłatny zastępca prezesa i poborca podatkowy. Schemat ten ustalony obecnie, może ulec zmianom i w ilości wydziałów i w ilości jednostek etapowych.

Praktyczna organizacja tych władz odbiega daleko od tego schematu ze względu na brak ludzi, godnych zaufania i sił fachowych. Miejscowej ludności i bolszewikom, ciężącym na tych terenach od 1939r., obcemu władzo nie ufają i dopiero z trudem po przeprowadzeniu badań przez władze N.K.W.D., decydują się na angażowanie pracowników z nich. Natomiast partyzanci sowieccy, którzy cieszą się największymi ferami u władz sowieckich, przeważnie nie nadają się do jakiejkolwiekbądź pracy biurowej. /większość z nich to prawie analfabeci/ wskutek tego do 15.8.44r. np. w wydziale zdrowia niema lekarzy i aptek, w wydziale oświaty nauczycieli i t.d.

Największy stosunkowo nacisk pczeżyły władze sowieckie na rejestrację mienia, pozostawionego przez Niemców i uchodźców cywilnych za Bug. Przeprowadzają je partyzanci sowieccy, dokonując przytym masowych kradzieży.

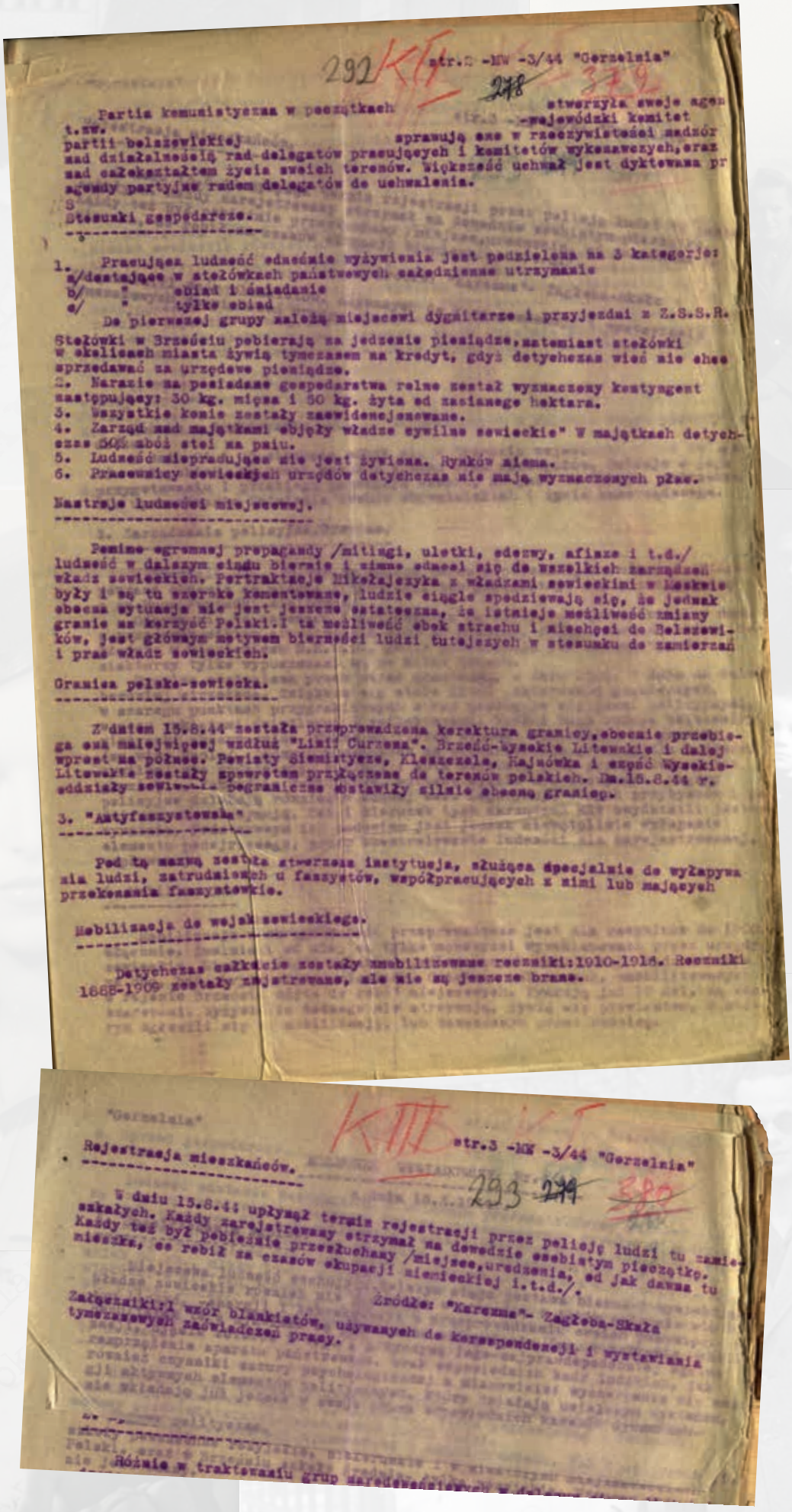

292 KI str.2 -MW -3/44 "Gorzelnia"

~~278~~ 379

Partia komunistyczna w początkach stworzyła swoje agen
t.zw. -wojewódzki komitet
partii bolszewickiej sprawują one w rzeczywistości nadzór
nad działalnością rad delegatów pracujących i komitetów wykonawczych, oraz
nad całokształtem życia swoich terenów. Większość uchwał jest dyktowana pr
agendy partyjne radom delegatów do uchwalenia.

S

Stosunki gospodarcze.

1. Pracująca ludność odnośnie wyżywienia jest podzielona na 3 kategorje:
a/ dostające w stołówkach państwowych całodzienne utrzymanie
b/ " obiad i śniadanie
c/ " tylko obiad

Do pierwszej grupy należą miejscowi dygnitarze i przyjezdni z Z.S.S.R.

Stołówki w Brześciu pobierają za jedzenie pieniądze, natomiast stołówki w okolicach miasta żywią tymczasem na kredyt, gdyż dotychczas wieś nie chce sprzedawać za urzędowe pieniądze.

2. Narazie na posiadane gospodarstwa rolne został wyznaczony kontyngent następujący: 30 kg. mięsa i 50 kg. żyta od zasianego hektara.
3. Wszystkie konie zostały zaewidencjonowane.
4. Zarząd nad majątkami objęły władze cywilne sowieckie" W majątkach dotychczas 50% zbóż stoi na pniu.
5. Ludność niepracująca nie jest żywiona. Rynków niema.
6. Pracownicy sowieckich urzędów dotychczas nie mają wyznaczonych płac.

Nastroje ludności miejscowej.

Pomimo ogromnej propagandy /mitingi, ulotki, odezwy, afisze i t.d./ ludność w dalszym ciągu biernie i zimno odnosi się do wszelkich zarządzeń władz sowieckich. Pertraktacje Mikołajczyka z władzami sowieckimi w Moskwie były i są tu szeroko komentowane, ludzie ciągle spodziewają się, że jednak obecna sytuacja nie jest jeszcze ostateczna, że istnieje możliwość zmiany granic na korzyść Polski. I ta możliwość obok strachu i niechęci do Bolszewików, jest głównym motywem bierności ludzi tutejszych w stosunku do zamierzań i prac władz sowieckich.

Granica polsko-sowiecka.

Z dniem 15.8.44 została przeprowadzona korektura granicy, obecnie przebiega ona najwięcej wzdłuż "Linii Curzona". Brześć-Wysokie Litewskie i dalej wprost na północ. Powiaty Siemiatycze, Kleszczele, Hajnówka i część Wysokie-Litewskie zostały zpowrotem przyłączone do terenów polskich. Dn.15.8.44 r. oddziały sowieckie pograniczne obstawiły silnie obecną granicę.

3. "Antyfaszystowska"

Pod tą nazwą została stworzona instytucja, służąca specjalnie do wyłapywania ludzi, zatrudnionych u faszystów, współpracujących z nimi lub mających przekonania faszystowskie.

Mobilizacja do wojsk sowieckiego.

Dotychczas całkowicie zostały zmobilizowane roczniki: 1910-1916. Roczniki 1888-1909 zostały zarejestrowane, ale nie są jeszcze brane.

KIII KI str.3 -MW -3/44 "Gorzelnia"

Rejestracja mieszkańców.

293 ~~279~~ 380

W dniu 15.8.44 upłynął termin rejestracji przez policję ludzi tu zamieszkałych. Każdy zarejestrowany otrzymał na dowodzie osobistym pieczątkę. Każdy też był pobieżnie przesłuchany /miejsce, urodzenia, od jak dawna tu mieszka, co robił za czasów okupacji niemieckiej i.t.d./.

Źródło: "Karczma"- Zagłoba-Skała

Załączniki: 1 wzór blankietów, używanych do korespondencji i wystawiania tymczasowych zaświadczeń pracy.

Różnie w traktowaniu grup narodowościowych

Meldunek wywiadowczy nr 4/44 ekspozytury „Gorzelnia", 15 października 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

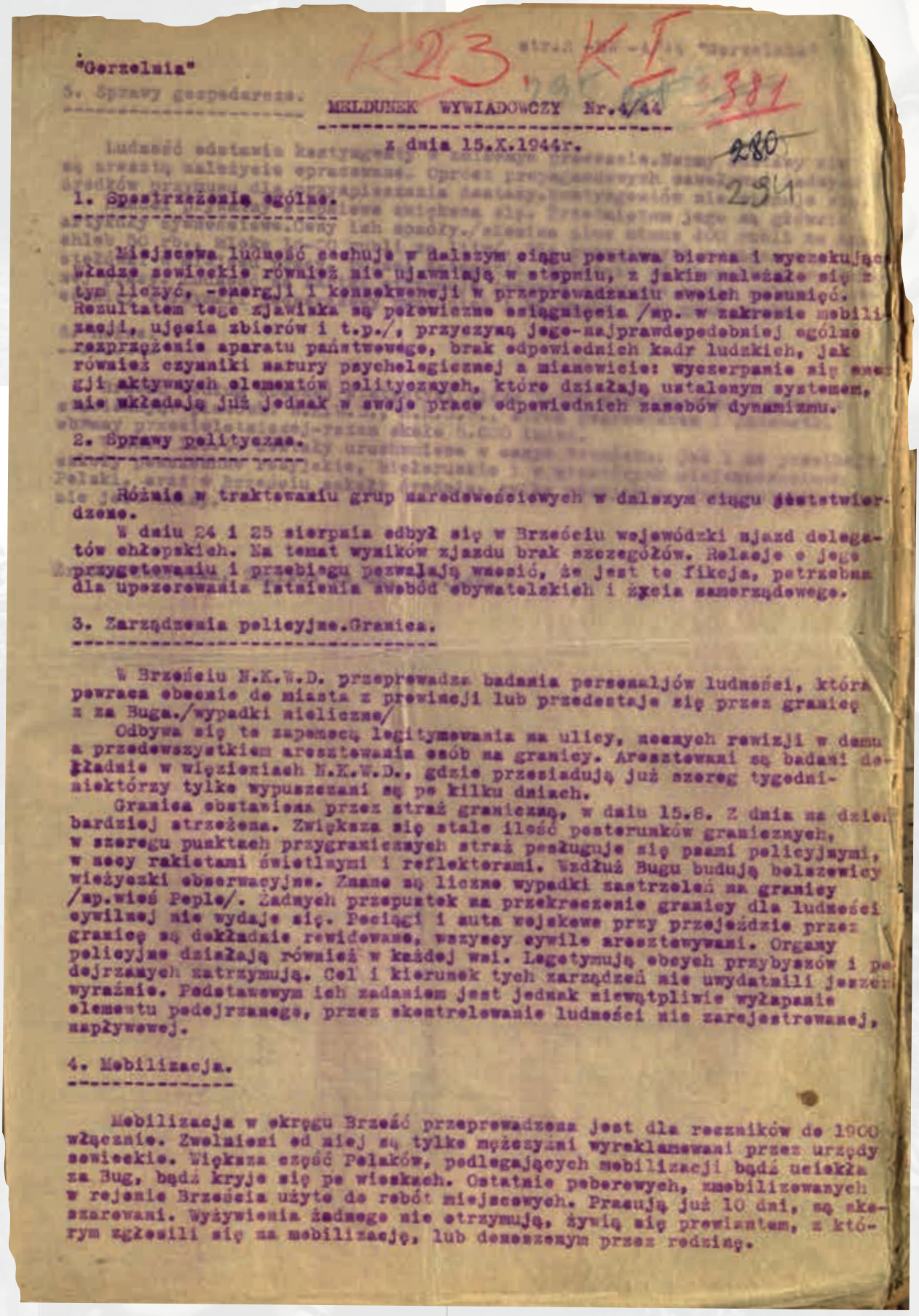

"Gorzelnia"

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.4/44

z dnia 15.X.1944r.

1. Spostrzeżenia ogólne.

Miejscowa ludność cechuje w dalszym ciągu postawa bierna i wyczekująca. Władze sowieckie również nie ujawniają w stopniu, z jakim należałoby się z tym liczyć, -energji i konsekwencji w przeprowadzaniu swoich postanowień. Rezultatem tego zjawiska są poważne osiągnięcia /np. w zakresie mobilizacji, ujęcia zbiorów i t.p./, przyczyną jego-najprawdopodobniej ogólne rozprzężenie aparatu państwowego, brak odpowiednich kadr ludzkich, jak również czynniki natury psychologicznej a mianowicie: wyczerpanie się energji aktywnych elementów politycznych, które działają ustalonym systemem, nie wkładają już jednak w swoje prace odpowiednich zasobów dynamizmu.

2. Sprawy polityczne.

Różnie w traktowaniu grup narodowościowych w dalszym ciągu potwierdzone.

W dniu 24 i 25 sierpnia odbył się w Brześciu wojewódzki zjazd delegatów chłopskich. Na temat wyników zjazdu brak szczegółów. Relacje o jego przygotowaniu i przebiegu pozwalają wnosić, że jest to fikcja, potrzebna dla upozorowania istnienia swobód obywatelskich i życia samorządowego.

3. Zarządzenia policyjne.Granica.

W Brześciu N.K.W.D. przeprowadza badania personaljów ludności, która powraca obecnie do miasta z prowincji lub przedostaje się przez granicę z za Buga./wypadki nieliczne/

Odbywa się to zapomocą legitymowania na ulicy, nocnych rewizji w domu a przedewszystkiem aresztowania osób na granicy. Aresztowani są badani dokładnie w więzieniach N.K.W.D., gdzie przesiadują już szereg tygodni-niektórzy tylko wypuszczani są po kilku dniach.

Granica obstawiona przez straż graniczną, w dniu 15.8. z dnia na dzień bardziej strzeżona. Zwiększa się stale ilość posterunków granicznych, w szeregu punktach przygranicznych straż posługuje się psami policyjnymi, w nocy rakietami świetlnymi i reflektorami. Wzdłuż Bugu budują bolszewicy wieżyczki obserwacyjne. Znane są liczne wypadki zastrzeleń na granicy /np.wieś Peple/. Żadnych przepustek na przekroczenie granicy dla ludności cywilnej nie wydaje się. Pociągi i auta wojskowe przy przejeździe przez granicę są dokładnie rewidowane, wszyscy cywile aresztowywani. Organy policyjne działają również w każdej wsi. Legetymują obcych przybyszów i podejrzanych zatrzymują. Cel i kierunek tych zarządzeń nie uwydatnili jeszcze wyraźnie. Podstawowym ich zadaniem jest jednak niewątpliwie wyłapanie elementu podejrzanego, przez skontrolowanie ludności nie zarejestrowanej, napływowej.

4. Mobilizacja.

Mobilizacja w okręgu Brześć przeprowadzona jest dla roczników do 1900 włącznie. Zwolnieni od niej są tylko mężczyźni wyreklamowani przez urzędy sowieckie. Większa część Polaków, podlegających mobilizacji bądź uciekła za Bug, bądź kryje się po wioskach. Ostatnie poborowych, zmobilizowanych w rejonie Brześcia użyto do robót miejscowych. Pracują już 10 dni, są skoszarowani. Wyżywienia żadnego nie otrzymują, żywią się prowiantem, z którym zgłosili się na mobilizację, lub doniesionym przez rodzinę.

K II

295 ~~281~~ ~~282~~

5. Sprawy gospodarcze.

Ludność odstawia kontyngenty w znikomym procencie. Normy odstawy nie są zresztą należycie opracowane. Oprócz propagandowych nawoływań żadnych środków przymusu dla przyspieszenia dostawy kontyngentów nie stosuje się.

Handel prywatny stopniowo zwiększa się. Przedmiotem jego są głównie artykuły żywnościowe. Ceny ich spadły./złotnina plus minus 400 rubli za kg., chleb 50 rb., mleko 15-20 rubli za litr/. Dla pracujących urządza się stołówki w miejscu pracy, różnej kategorji, zależnie od charakteru spełnianej pracy. Ludność na kartki otrzymuje jedynie szczupłe racje chleba, pracownicy otrzymali jednorazowy przydział 1 kg. węgla, 600 gram masła.

6. Różne.

Brześć według obecnej statystyki liczy 7.000 mieszkańców. W mieście stacjonują: placówki N.K.W.D., N.K.G.B., straż pogranicza i jednostki obrony przeciwlotniczej-razem około 5.000 ludzi.

W dniu 1.9.44 zostały uruchomione w samym Brześciu, jak i na prowincji, szkoły powszechne rosyjskie, białoruskie i w niektórych miejscowościach Polski, oraz w Brześciu szkoły średnie- tylko rosyjskie. Program dotychczas nie jest znany.

Źródło: Czarecka, Zagłoba do dn. 7.9.44r.

Meldunek wywiadowczy nr 1/44 ekspozytury „Starostwo”, 15 listopada 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

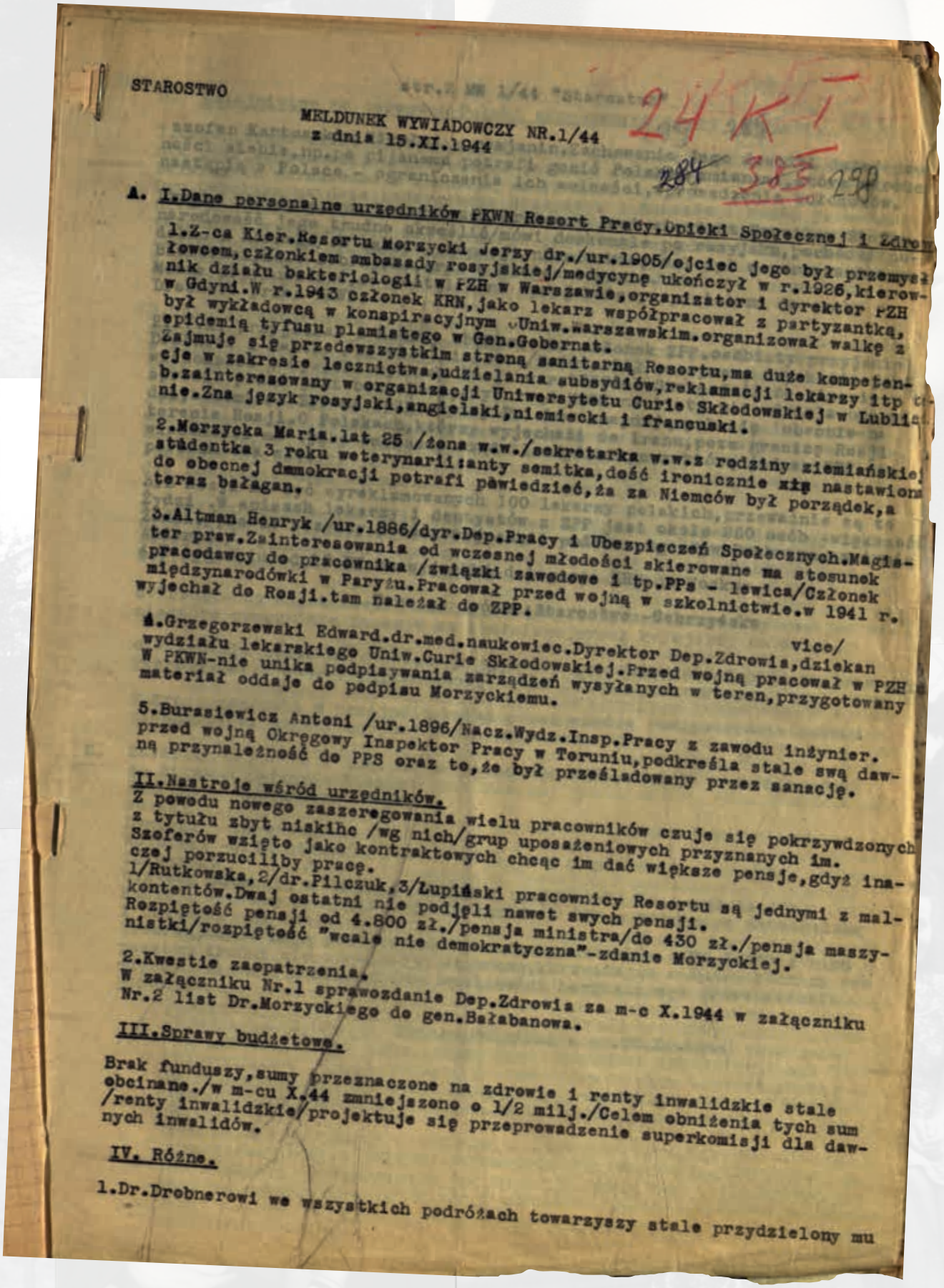

STAROSTWO

MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.1/44
z dnia 15.XI.1944

24 K-1
284 383 298

A. I.Dane personalne urzędników PKWN Resort Pracy,Opieki Społecznej i Zdro

1.Z-ca Kier.Resortu Morzycki Jerzy dr./ur.1905/ojciec jego był przemysł łowcem,członkiem ambasady rosyjskiej/medycynę ukończył w r.1926,kierownik działu bakteriologii w PZH w Warszawie,organizator i dyrektor PZH w Gdyni.W r.1943 członek KRN,jako lekarz współpracował z partyzantką, był wykładowcą w konspiracyjnym Uniw.warszawskim.organizował walkę z epidemią tyfusu plamistego w Gen.Gebernat.
Zajmuje się przedewszystkim stroną sanitarną Resortu,ma duże kompetencje w zakresie lecznictwa,udzielania subsydiów,reklamacji lekarzy itp t.
b.zainteresowany w organizacji Uniwersytetu Curie Skłodowskiej w Lublinie.Zna język rosyjski,angielski,niemiecki i francuski.

2.Morzycka Maria.lat 25 /żona w.w./sekretarka w.w.z rodziny ziemiańskiej studentka 3 roku weterynarii;anty semitka,dość ironicznie się nastawiona do obecnej demokracji potrafi powiedzieć,że za Niemców był porządek,a teraz bałagan.

3.Altman Henryk /ur.1886/dyr.Dep.Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.Magister praw.Zainteresowania od wczesnej młodości skierowane na stosunek pracodawcy do pracownika /związki zawodowe i tp.PPS - lewica/Członek międzynarodówki w Paryżu.Pracował przed wojną w szkolnictwie.w 1941 r. wyjechał do Rosji.tam należał do ZPP.

4.Grzegorzewski Edward.dr.med.naukowiec.Dyrektor Dep.Zdrowia,dziekan vice/ wydziału lekarskiego Uniw.Curie Skłodowskiej.Przed wojną pracował w PZH W PKWN-nie unika podpisywania zarządzeń wysyłanych w teren,przygotowany materiał oddaje do podpisu Morzyckiemu.

5.Burasiewicz Antoni /ur.1896/Nacz.Wydz.Insp.Pracy z zawodu inżynier. przed wojną Okręgowy Inspektor Pracy w Toruniu,podkreśla stale swą dawną przynależność do PPS oraz to,że był prześladowany przez sanację.

II.Nastroje wśród urzędników.
Z powodu nowego zaszeregowania wielu pracowników czuje się pokrzywdzonych z tytułu zbyt niskich /wg nich/grup uposażeniowych przyznanych im. Szoferów wzięto jako kontraktowych chcąc im dać większe pensje,gdyż inaczej porzuciliby pracę.
1/Rutkowska,2/dr.Pilczuk,3/Łupiński pracownicy Resortu są jednymi z malkontentów.Dwaj ostatni nie podjęli nawet swych pensji.
Rozpiętość pensji od 4.800 zł./pensja ministra/do 430 zł./pensja maszynistki/rozpiętość "wcale nie demokratyczna"-zdanie Morzyckiej.

2.Kwestie zaopatrzenia.
W załączniku Nr.1 sprawozdanie Dep.Zdrowia za m-c X.1944 w załączniku Nr.2 list Dr.Morzyckiego do gen.Bałabanowa.

III.Sprawy budżetowe.

Brak funduszy,sumy przeznaczone na zdrowie i renty inwalidzkie stale obcinane./w m-cu X.44 zmniejszono o 1/2 milj./Celem obniżenia tych sum /renty inwalidzkie/projektuje się przeprowadzenie superkomisji dla dawnych inwalidów.

IV. Różne.

1.Dr.Drobnerowi we wszystkich podróżach towarzyszy stale przydzielony mu

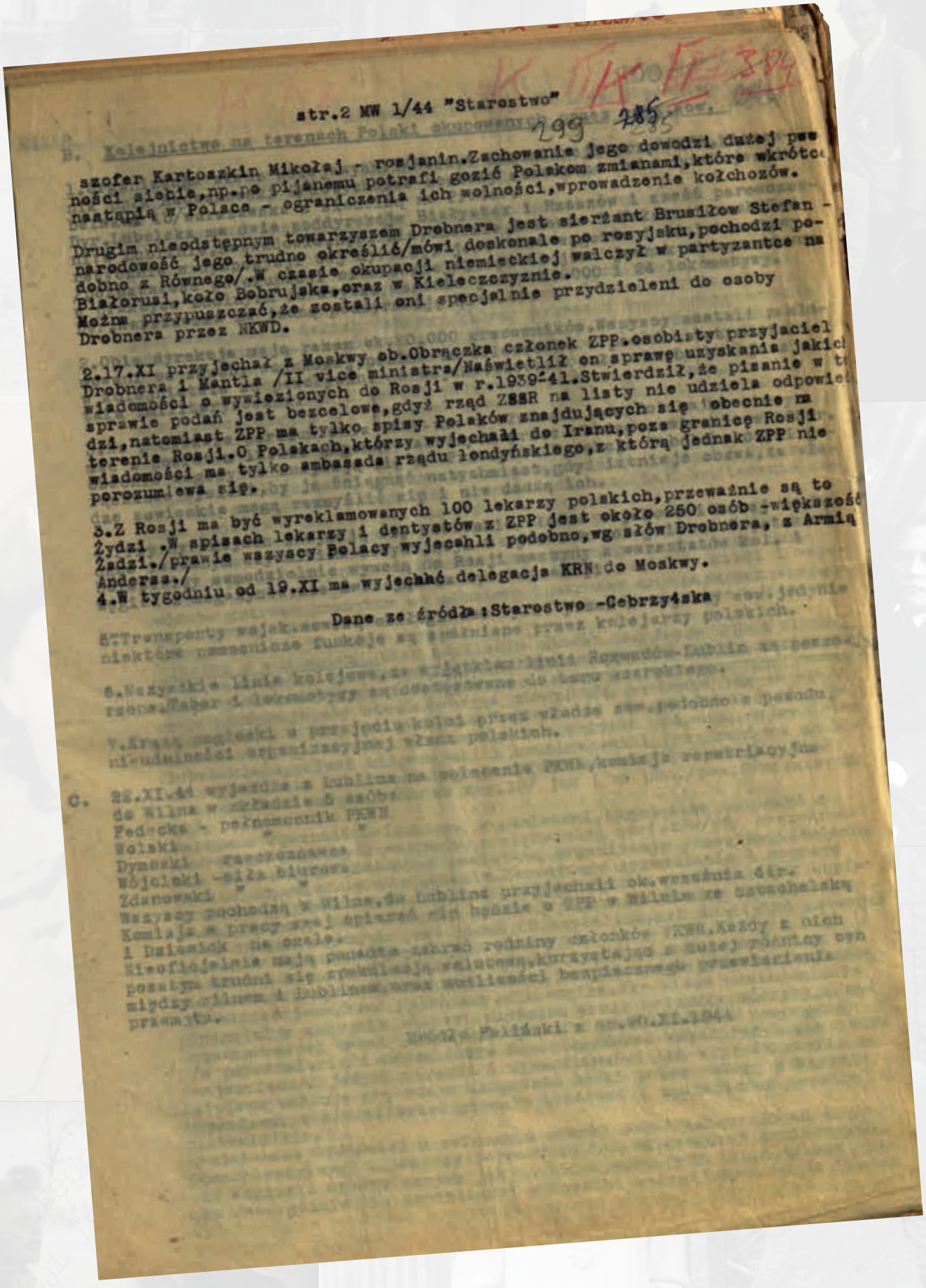

str.2 MW 1/44 "Starostwo"

299 285

B. Kolejnictwo na terenach Polski okupowanych

szofer Kartoszkin Mikołaj - rosjanin.Zachowanie jego dowodzi dużej pew
ności siebie,np.po pijanemu potrafi gozić Polakom zmianami,które wkrótce
nastąpią w Polsce - ograniczenia ich wolności,wprowadzenie kołchozów.

Drugim nieodstępnym towarzyszem Drobnera jest sierżant Brusiłow Stefan -
narodowość jego trudno określić/mówi doskonale po rosyjsku,pochodzi po-
dobno z Równego/.W czasie okupacji niemieckiej walczył w partyzantce na
Białorusi,koło Bobrujska,oraz w Kieleczczyznie.
Można przypuszczać,że zostali oni specjalnie przydzieleni do osoby
Drobnera przez NKWD.

2.17.XI przyjechał z Moskwy ob.Obrączka członek ZPP.osobisty przyjaciel
Drobnera i Mantla /II vice ministra/Naświetlił on sprawę uzyskania jakich
wiadomości o wywiezionych do Rosji w r.1939-41.Stwierdził,że pisanie w t
sprawie podań jest bezcelowe,gdyż rząd ZSSR na listy nie udziela odpowie
dzi,natomiast ZPP ma tylko spisy Polaków znajdujących się obecnie na
terenie Rosji.O Polakach,którzy wyjechali do Iranu,poza granicę Rosji
wiadomości ma tylko ambasada rządu londyńskiego,z którą jednak ZPP nie
porozumiewa się.

3.Z Rosji ma być wyreklamowanych 100 lekarzy polskich,przeważnie są to
Żydzi .W spisach lekarzy i dentystów z ZPP jest około 250 osób -większość
Żadzi./prawie wszyscy Polacy wyjecahli podobno,wg słów Drobnera, z Armią
Andersa./
4.W tygodniu od 19.XI ma wyjechać delegacja KRN do Moskwy.

Dane ze źródła:Starostwo -Cebrzy4ska

C. 22.XI.44 wyjeżdża z Lublina na polecenie PKWN,komisja repatriacyjna
do Wilna w składzie 5 osób:
Fedecka - pełnomocnik PKWN
Wolski " "
Dymoski rzeczoznawca
Wójcicki -siła biurowa
Zdanowski " "
Wszyscy pochodzą z Wilna,do Lublina przyjechali ok.września 44r.
Komisja w pracy swej opierać się będzie o ZPP w Wilnie ze Sztachelską
i Dziewick na czele.
Nieoficjalnie mają ponadto zabrać rodziny członków PKWN.Każdy z nich
posiada trudni się spekulacją walutową,korzystając z dużej różnicy cen
między Wilnem i Lublinem,oraz możliwości bezpiecznego przewiezienia
przemytu.

Źródło Paliński z dn.20.XI.1944

K IV K III 300 286

B. Kolejnictwo na terenach Polski okupowanych przez oddz.sow.

1.Organizacja władz kolejowych:I/Resort Komunikacji przy PKWN,kierownik ppłk Radwanowski 2/dotychczas zostały stworzone dwie dyrekcje:a/lubelska i b/warszawska z siedzibą na Pradze.
Dyr.Lubelska ma dwie poddyrekcje Białystok i Rzeszów i sześć parowozowni:w Lublinie,Rozwadowie,Dęblinie,Chełmie,Łukowie i Małaszwiczach.Teoretycznie w dyspozycji tej dyrekcji jest 7226 wagonów i 64 lokomotywy. /pozostałość po okupacji niemieckiej/Ilość ta jest jednak niesprawdzona w praktyce zdolnych do użytku wagonów jest ok.2000 i 24 lokomotywy.
Dyr.Warszawska ma jedną poddyrekcję Siedlce.

2.Obie dyrekcje mają razem ok.20.000 pracowników.Wszyscy zostali reklamowani od służby wojskowej,pomimo to oficerowie i podofic.zatrudnieni w kolejnictwie są powoływani do wojska.Obecnie cała służba kolejowa została zmilitaryzowana.

3.Na podstawie porozumienia PKWN-nue z władzami sow.Polska ma otrzymać z powrotem 12.000 wagonów zabranych przez władze sowieckie w 1939r. Obecnie wagony te znajdują się w Przemyślu.Dyrekcja lubelska czyni gorączkowe wysiłki,by je ściągnąć natychmiast,gdyż istnieje obawa,że władze sowieckie mogą rozmyślić się i nie dadzą ich.

4.Przy dyrekcjach znajdują się sowieckie władze wojskowe i kolejowe,będące istotnym czynnikiem decydującym w sprawach kolejnictwa.Częstokroć bolszewicy samodzielnie wywożą do Rosji maszyny z warsztatów kol. i węgiel z magazynów,nie zważając na opór dyrekcji.

5.Transporty wojsk.sow.są obsługiwane tylko przez kolejarzy sow.jedynie niektóre pomocnicze funkcje są spełniane przez kolejarzy polskich.

6.Wszystkie linie kolejowe,za wyjątkiem linii Rozwadów-Lublin są poszerzone.Tabor i lokomotywy są dostosowane do toru szerokiego.

7.Krążą pogłoski o przejęciu kolei przez władze sow.podobno z powodu nieudolności organizacyjnej władz polskich.

C. 22.XI.44 wyjeżdża z Lublina na polecenie PKWN,komisja repatriacyjna do Wilna w składzie 5 osób:
Fedecka - pełnomocnik PKWN
Wolski " "
Dymoski rzeczoznawca
Wójcicki -siła biurowa
Zdanowski " "
Wszyscy pochodzą z Wilna,do Lublina przyjechali ok.września 44r.
Komisja w pracy swej opierać się będzie o ZPP w Wilnie ze Sztachelską i Dziewick na czele.
Nieoficjalnie mają ponadto zabrać rodziny członków PKWN.Każdy z nich pozatym trudni się spekulacją walutową,korzystając z dużej różnicy cen między Wilnem i Lublinem,oraz możliwości bezpiecznego przewiezienia przemytu.

Zródło Paliński z dn.20.XI.1944

Siedlce

Odpis

Załącznik Nr.1 do MW 1/44 Starostwo

Sprawozdanie z działalności Resortu Pracy:Opieki Społecznej i Zdrowia za X.1944 w zakresie służby zdrowia.

I.Ogólna organizacja służby zdrowia :organizowano zręby terenowej służby zdrowia przez wyznaczenie naczelników Wydziałów Zrowia Województwach Rzeszów,Lublin,Kielce,Warszawa - inspektorów służby zdrowia w woj.Rzeszówskim,lubelskim,białostockim i warszawskim. Wobec braku kwalifikowanych lekarzy państwowych służby zdrowia, większość stanowisk obsadzono przez innych lekarzy,wybierając przedewszystkim takich lekarzy,którzy wykazali bądź przygotowanie administracyjno-lekarskie,bądź przynajmniej odpowiednie cechy charakteru.W porozumieniu z Resortem Administracji Publicznej uregulowano zasady budżetowania działu zdrowia w Wojew.i powiatowych z tym że wydatki rzeczowe i pobory personelu fachowego w Wadz.Zdrowia w Województwach i w referatach powitów ponosi Resort Pracy,Op. Społ.i Zdrowia.
Ustalono,że administrację szpitali w Małopolsce,które dotychczas należały do Tamczasowego Wydziału Samorządowego obejmą powiatowe względnie miejskie Rady Narodowe.w porozumieniu z Biurem Ekonomicznym opracowano przydziały żywności dla szpitali na terenie całego państwa i niektórych surowców dla aptek.
Zarządzono rejestrację personelu lekarskiego i pomocniczego na terenie obszarów wyzwolonych,równocześnie zarządzono oględziny i ewidencję całego sprzętu technicznego,budynków i urządzeń sanitariatu publicznego ze wskazaniem ze strony powiatów miast i województw potrzeb kredytów na odbudowę i naprawę zniszczonych okupacją wojenną.Wobec trudności komunikacyjnych nie otrzymano jeszcze całego materiału w tej sprawie.
2.Walka z epidemiami.Stan nasilenia chorób zakaźnych wobec niepełnych wiadomości liczbowych byłoby błędnem ujmować liczbą zachorowań. Można jednak stwierdzić,że epidemia czerwonki wygasa,tyfusu brzusznego utrzymuje się stosunkowo na niewysokim poziomie jak na sezon epidemiczny i warunki panujące.Najbardziej niepokojącym jest zjawienie się ognisk duru plamistego w okolicach płd.wsch.województwa lubelskiego,powiat biłgorajski i hrubieszowski,przyfrontowa okolica województwa białostockiego,przyfrontowy pas ewakuacyjny Wisły i to zarówno na płn./ Mińsk Maz.10/ jak i na płd./pow.Sandomierski 12/.
Nwiązano łączność meldunkową z powiatami,tygodniowe meldunki o chorobach zakaźnych wpływają z większości powiatów/29/ bezpośrednio do Resortu.Opracowano powiatową organizację przeciwepidemiczną Wydano odpowiednie zarządzenia.Zarządzono sprawdzenie i naprawę przeciw epidemicznych urządzeń technicznych w powiatach jak kąpieliska,aparaty dezynfekcyjne stałe i przenośne.Podług dotychczasowych danych czynnych jest ponad 30 kąpielisk,zaś do użytku gotowych aparatów dezynfekcyjnych jest około 70.
Zaopatrzono centralnie 56 instytucji,szpitali,ochronek i t.p. w najkonieczniejsze środki dezynfekcyjne jak wapno chlorowane,środki owadobójcze,kwas karbolowy,chloramina.Wznowiono uświadamianie ludności w zakresie chorób zakaźnych przez artykuły,odczyty,opracowano szereg haseł propagandowych dla prasy,radia i propagandy /w porozumieniu z odpowiednim Resortem/Wobec katastrofalnego braku najkonieczniejszych surowic i niemożliwości ich wyprodukowania na miejscu usiłuje się stale uzupełnić braki przez zakupy w Moskwie przedewszystkim surowica przeciw błonicza i szczepionka przeciw wściekliźnie.
Podstawowe trudności w zalczaniu chorób zakaźnychsą:a/brak środków komunikacyjnych u lekarzy terenowych,b/brak urządzeń koniecznych do szpitali epidemicznych jak bielizna,koce,leki i t,d.c/brak opału szczególnie dla kąpielisk i odkażalni wymagających węgla,D/brak

Ujednolicone z władzami wojskowymi zasady postępowania w zakresie zwalczania epidemii

Załącznika Nr.1 do MW 1/44 Starostwo

surowic i szczepionek,e/niezwykle ciężkie warunki bytowania w ewakuowanym pasie przyfrontowym i przeludnienie przez przesiedlonych pasa sąsiedniego.

3.Choroby weneryczne. Wobec notowania prawie we wszystkich miastach wzrostu chorób wenerycznych przystąpiono do odbudowy systemu walki z nimi i kontroli nad prostytucją.Zwrócono się do milicji o utworzenie referatów sanitarno-obyczajowych,lecz wobec braku rutynowanych sił w milicji,sprawa ta nie nabrała należytego tempa.

Przystąpiono do komisyjnego opracowania rozporządzenia o walce z chorobami wenerycznymi.Jak wiadomo Polska nie posiadała ustawy w tym przedmiocie,zaś niemieckie zarządzenie straciło swą ważność /było zresztą nie celowe/.Narazie na przeszkodzie racjonalnej walce z wenerią stoi brak leków bez których walka staje się iluzoryczną. ponieważ przymus leczenia jest równocześnie najdzielniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw szerzeniu się infekcji.Prace nad stworzeniem wytwórni leków są w toku,natomiast zapas leków posiadanych mimo prób uzupełnienia ulega stopniowemu wyczerpaniu.Oddziały dla szpitalnego leczenia chorych wenerycznie istnieją w Lublinie /60 łóżek/otwarty w Przemyślu 35 łóżek/ w organizacji szpital dla chorych wenerycznie w Rembertowie.

4.Szpitalnictwo.Przeprowadzono inspekcję większości szpitali i poparte ich odbudowę względnie wykończenie budowy.w szczególności udzielono subsydium 500.000 na roboty w Rzeszowie,które mają powiększyć szpital o 100 łóżek,w Mińsku Maz.100.000 na naprawy po zniszczeniach wojennych,na szpital w Opolu 100.000 na ten sam cel. Na Szpitale na Pradze 200.000.poza znaczną ilością leków /głównie z darów Kadzieckich/Bezpośrednio udzielono szpitalom leków i środków opatrunkowych z zapasów Resortu.

Zarządzono przygotowanie do rozszerzenia szpitali zarówno na wypadek epidemii jak również dla potrzeb wojska.

5.Inne urządzenia zdrowotne i pomocnicze techniczne. Przystąpiono do organizacji centrali PZH powierzając tymczasowe kierownictwo Kierownikowi działu bakteriologicznego z W-wy.Narazie czynności centrali mają objąć zakres epidemiologii,wytwarzanie niektórych szczepionek oraz szkolenie personelu.Przygotowano utworzenie filii PZH w Przemyślu,której czynności mają objąć woj.Rzeszowskie.Udzielono subsydium 200.000 zł.na odbudowę lokalu filii i Osrodka Zdrowia. Skierowano również specjalistę bakteriologa.W najbliższym czasie filia rozwinie swą działalność.Utworzenia 2 filii w Białymstoku ma nastąpić w ciągu listopada.

Wobec zaaresztowania właściciela Zakładu Zdrojowego w Iwoniczu zaproponowano zarząd państwowy,co umożliwi użytkowanie Uzdrowiska jako uzdrowiska państwowego.Sprawa w toku.

Technik rentgenowski Resortu wyjeżdżał na żądanie szpitali itp. instytucyj do 10 miejscowości,naprawił 12 aparatów roentgena i 19 innych aparatów elektromedycznych.

Stwierdzono,że unimożliwiający pracę szpitali brak bielizny,środków opatrunkowych może być usunięty częściowo siłami krajowymi.Zaproponowano zarezerwowwanie produkcji płótna w Krośnie na 1 miesiąc dla szpitalnictwa,zaś tkalnia w Głogowie k/Rzeszowa może wytworzyć 100.000 m^2 gazy o ile otrzyma len z Hrubieszowa.Sprawa znajduje się w rękach Resortu Gospodarki Narodowej.

6.Współpraca z wojskiem w porozumieniu z departamentem Mobilizacji ustalono tryb postępowania przy powoływaniu do wojska lekarzy.Z pośród zgłaszających się do reklamacji odrzucono ponad 100,zaś reklamowano ogółem 180,bez których organizacja służby zdrowia,bądź pomocy lekarskiej nawet w minimalnym stopniu nie byłaby możliwa.W miarę napływania zgłoszeń lekarzy starszych młodsi będą wycofywani z placówek cywilnych.

Zarządzono przygotowanie w każdym powiecie po około 150-200 łóżek dla rannych mających opuścić po dłuższym pobycie leczeniu szpitale wojskowe,a wymagających dalszej opieki.Województwu Rzeszów wskazano możność wykorzystania Iwonicza na umieszczenie tam 2-3 tys.rannych Uzgodniono z władzami wojskowymi zasady postępowania w zakresie zapobiegania epidemii

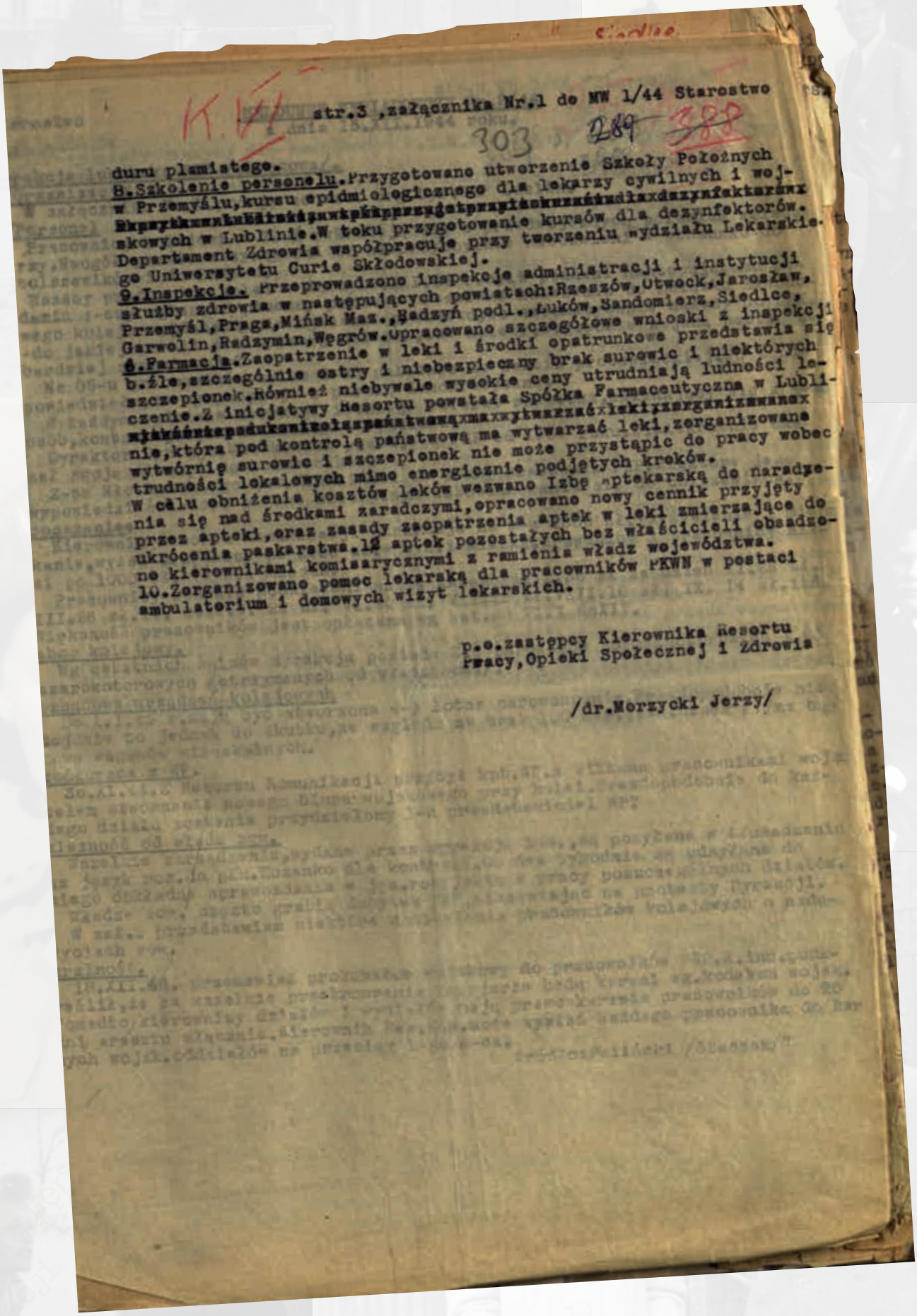

str.3 ,załącznika Nr.1 do MW 1/44 Starostwo

duru plamistego.

8.Szkolenie personelu.Przygotowano utworzenie Szkoły Położnych w Przemyślu,kursu epidmiologicznego dla lekarzy cywilnych i wojskowych w Lublinie.W toku przygotowanie kursów dla dezynfektorów. Departament Zdrowia współpracuje przy tworzeniu wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Curie Skłodowskiej.

9.Inspekcje. Przeprowadzono inspekcje administracji i instytucji służby zdrowia w następujących powiatach:Rzeszów,Otwock,Jarosław, Przemyśl,Praga,Mińsk Maz.,Radzyń podl.,Łuków,Sandomierz,Siedlce, Garwolin,Radzymin,Węgrów.Opracowano szczegółowe wnioski z inspekcji

6.Farmacja.Zaopatrzenie w leki i środki opatrunkowe przedstawia się b.źle,szczególnie ostry i niebezpieczny brak surowic i niektórych szczepionek.Również niebywale wysokie ceny utrudniają ludności leczenie.Z inicjatywy Resortu powstała Spółka Farmaceutyczna w Lublinie,która pod kontrolą państwową ma wytwarzać leki,zorganizowane wytwórnię surowic i szczepionek nie może przystąpic do pracy wobec trudności lokalowych mimo energicznie podjętych kroków.

W celu obniżenia kosztów leków wezwano Izbę aptekarską do naradzenia się nad środkami zaradczymi,opracowano nowy cennik przyjęty przez apteki,oraz zasady zaopatrzenia aptek w leki zmierzające do ukrócenia paskarstwa.12 aptek pozostałych bez właścicieli obsadzone kierownikami komisarycznymi z ramienia władz województwa.

10.Zorganizowano pomoc lekarską dla pracowników PKWN w postaci ambulatorium i domowych wizyt lekarskich.

p.o.zastępcy Kierownika Resortu
Pracy,Opieki Społecznej i Zdrowia

/dr.Morzycki Jerzy/

Meldunek wywiadowczy nr 2/44 ekspozytury „Starostwo", 15 grudnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

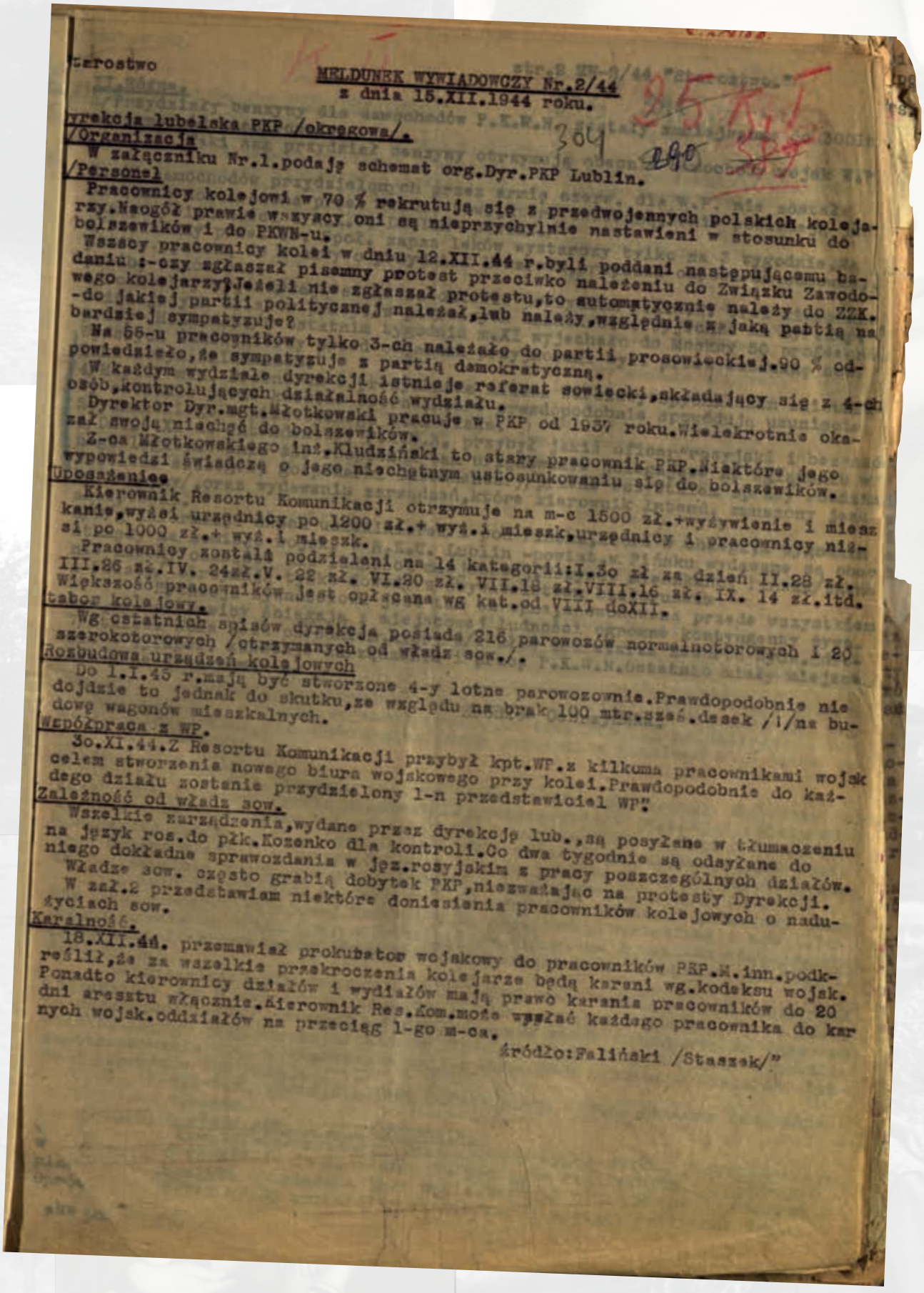

Starostwo

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.2/44
z dnia 15.XII.1944 roku.

Dyrekcja lubelska PKP /okręgowa/.

/Organizacja

W załączniku Nr.1.podaję schemat org.Dyr.PKP Lublin.

/Personel

Pracownicy kolejowi w 70 % rekrutują się z przedwojennych polskich kolejarzy.Naogół prawie wszyscy oni są nieprzychylnie nastawieni w stosunku do bolszewików i do PKWN-u.

Wszscy pracownicy kolei w dniu 12.XII.44 r.byli poddani następującemu badaniu :-czy zgłaszał pisemny protest przeciwko należeniu do Związku Zawodowego kolejarzy?Jeżeli nie zgłaszał protestu,to automatycznie należy do ZZK. -do jakiej partii politycznej należał,lub należy,względnie z jaką partią najbardziej sympatyzuje?

Na 55-u pracowników tylko 3-ch należało do partii prosowieckiej.90 % odpowiedziało,że sympatyzuje z partią demokratyczną.

W każdym wydziale dyrekcji istnieje referat sowiecki,składający się z 4-ch osób,kontrolujących działalność wydziału.

Dyrektor Dyr.mgt.Złotkowski pracuje w PKP od 1937 roku.Wielokrotnie okazał swoją niechęć do bolszewików.

Z-ca Złotkowskiego inż.Kludziński to stary pracownik PKP.Niektóre jego wypowiedzi świadczą o jego niechętnym ustosunkowaniu się do bolszewików.

Uposażenie

Kierownik Resortu Komunikacji otrzymuje na m-c 1500 zł.+wyżywienie i mieszkanie,wyżsi urzędnicy po 1200 zł.+ wyż.i mieszk,urzędnicy i pracownicy niżsi po 1000 zł.+ wyż.i mieszk.

Pracownicy zostali podzieleni na 14 kategorii:I.3o zł za dzień II.28 zł. III.26 zł.IV. 24zł.V. 22 zł. VI.20 zł. VII.18 zł.VIII.16 zł. IX. 14 zł.itd. Większość pracowników jest opłacana wg kat.od VIII doXII.

tabor kolejowy.

Wg ostatnich spisów dyrekcja posiada 216 parowozów normalnotorowych i 20 szerokotorowych /otrzymanych od władz sow./.

Rozbudowa urządzeń kolejowych

Do 1.I.45 r.mają być stworzone 4-y lotne parowozownie.Prawdopodobnie nie dojdzie to jednak do skutku,ze względu na brak 100 mtr.sześ.dsek /i/na budowę wagonów mieszkalnych.

Współpraca z WP.

3o.XI.44.Z Resortu Komunikacji przybył kpt.WP.z kilkuma pracownikami wojsk celem stworzenia nowego biura wojskowego przy kolei.Prawdopodobnie do każdego działu zostanie przydzielony 1-n przedstawiciel WP.

Zależność od władz sow.

Wszelkie zarządzenia,wydane przez dyrekcję lub.,są posyłane w tłumaczeniu na język ros.do płk.Kozenko dla kontroli.Co dwa tygodnie są odsyłane do niego dokładne sprawozdania w jęz.rosyjskim z pracy poszczególnych działów. Władze sow. często grabią dobytek PKP,niezważając na protesty Dyrekcji. W zał.2 przedstawiam niektóre doniesienia pracowników kolejowych o nadużyciach sow.

Karalność.

18.XII.44. przemawiał prokubator wojskowy do pracowników PKP.K.inn.podkreślił,że za wszelkie przekroczenia kolejarze będą karani wg.kodeksu wojsk. Ponadto kierownicy działów i wydziałów mają prawo karania pracowników do 20 dni aresztu włącznie.Kierownik Res.kom.może wysłać każdego pracownika do karnych wojsk.oddziałów na przeciąg 1-go m-ca.

Źródło:Faliński /Staszek/"

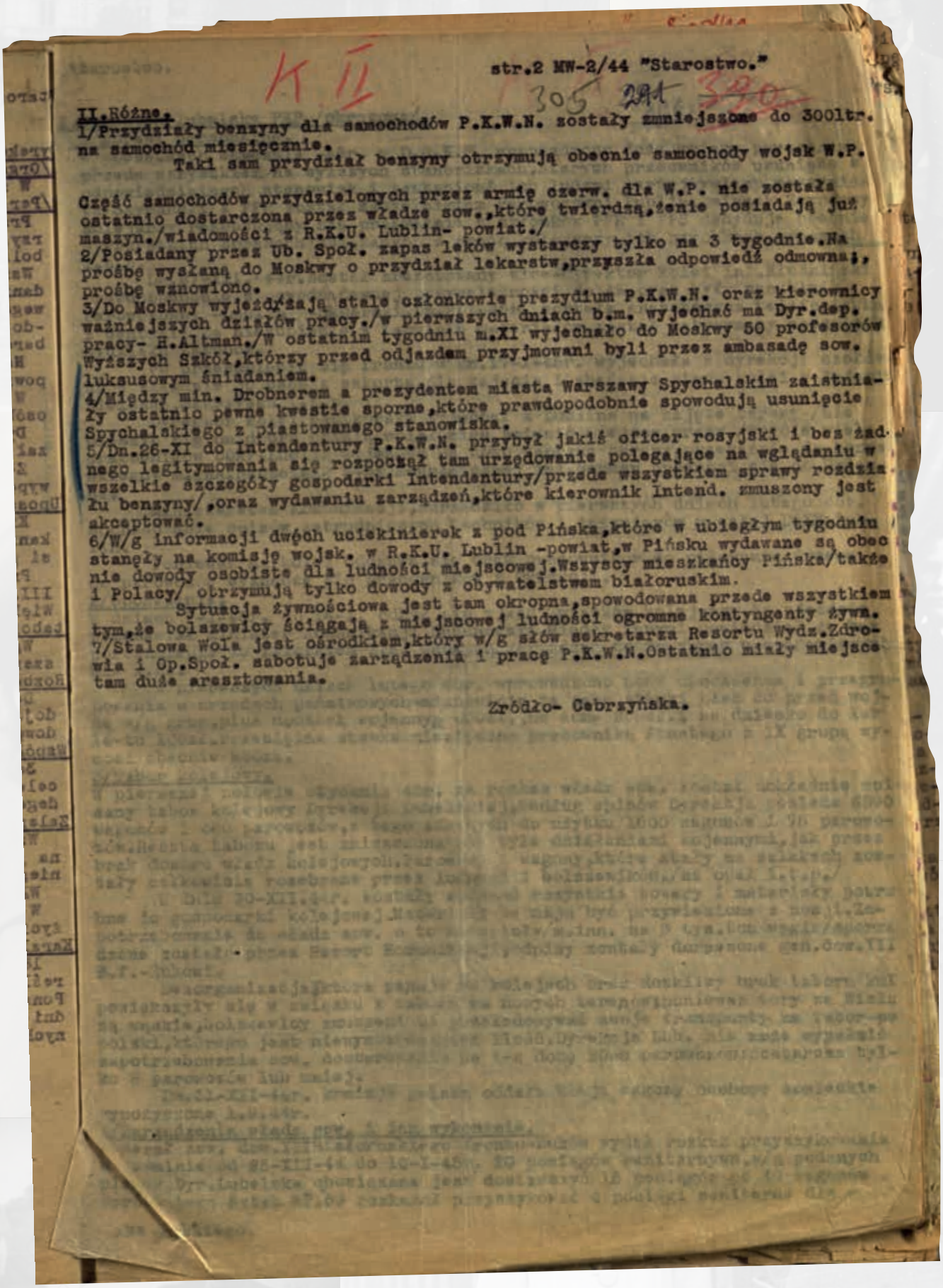

K II

str.2 MW-2/44 "Starostwo."

305 291 ~~390~~

II.Różne.

1/Przydziały benzyny dla samochodów P.K.W.N. zostały zmniejszone do 300ltr. na samochód miesięcznie.

Taki sam przydział benzyny otrzymują obecnie samochody wojsk W.P.

Część samochodów przydzielonych przez armię czerw. dla W.P. nie została ostatnio dostarczona przez władze sow.,które twierdzą,żenie posiadają już maszyn./wiadomości z R.K.U. Lublin- powiat./

2/Posiadany przez Ub. Społ. zapas leków wystarczy tylko na 3 tygodnie.Na prośbę wysłaną do Moskwy o przydział lekarstw,przyszła odpowiedź odmowna;, prośbę wznowiono.

3/Do Moskwy wyjeżdżają stale członkowie prezydium P.K.W.N. oraz kierownicy ważniejszych działów pracy./w pierwszych dniach b.m. wyjechać ma Dyr.dep. pracy- H.Altman./W ostatnim tygodniu m.XI wyjechało do Moskwy 50 profesorów Wyższych Szkół,którzy przed odjazdem przyjmowani byli przez ambasadę sow. luksusowym śniadaniem.

4/Między min. Drobnerem a prezydentem miasta Warszawy Spychalskim zaistniały ostatnio pewne kwestie sporne,które prawdopodobnie spowodują usunięcie Spychalskiego z piastowanego stanowiska.

5/Dn.26-XI do Intendentury P.K.W.N. przybył jakiś oficer rosyjski i bez żadnego legitymowania się rozpoczął tam urzędowanie polegające na wglądaniu w wszelkie szczegóły gospodarki Intendentury/przede wszystkiem sprawy rozdziału benzyny/,oraz wydawaniu zarządzeń,które kierownik Intend. zmuszony jest akceptować.

6/W/g informacji dwóch uciekinierek z pod Pińska,które w ubiegłym tygodniu stanęły na komisję wojsk. w R.K.U. Lublin -powiat,w Pińsku wydawane są obecnie dowody osobiste dla ludności miejscowej.Wszyscy mieszkańcy Pińska/także i Polacy/ otrzymują tylko dowody z obywatelstwem białoruskim.

Sytuacja żywnościowa jest tam okropna,spowodowana przede wszystkiem tym,że bolszewicy ściągają z miejscowej ludności ogromne kontyngenty żywn.

7/Stalowa Wola jest ośrodkiem,który w/g słów sekretarza Resortu Wydz.Zdrowia i Op.Społ. sabotuje zarządzenia i pracę P.K.W.N.Ostatnio miały miejsce tam duże aresztowania.

Zródło- Cebrzyńska.

Starostwo.

K III 306 ~~292~~ ~~391~~

I.Dyrekcja lubelska PKP /okręgowa/.

1/Sprawy personalne.

W początkach stycznia -45r. w D.O.K.P. wprowadzono duże zmiany personalne przede wszystkiem na wyższych stanowiskach.Starych pracowników usunięto z odpowiedzialnych stanowisk i zastąpiono ich ludźmi partyjnymi:np.maszynista Szymański z PPR został naczelnikiem Parowozowni Lublin.Związek Zawodowy Kolejarzy rekrutujący się przeważnie z członków PPR i PPS decyduje obecnie o wszystkich sprawach związanych z pracą kolejarzy,ich zarobkach,awansach i.t.p.

Dn.27-XII.-44r.został aresztowany vice-dyrektor kolei inż.Kludziński prawdopodobnie z powodu dawnej przynależności do AK,oraz były naczelnik parowozowni -Lublin -Skwarski.Dn.2-I-45r. została aresztowana telefonistka z centrali.Za niekupienie w terminie materiałów,został zatrzymany naczelnik Wydziału Zasobów.

Po przesunięciu się frontu w dn.17-I-45r. wyjechała z dyrekcji czołówka w składzie 30 osób z eskortą,dla zajęcia i zbadania stanu kolei w Radomiu-Kielcach,Skarżysku i.t.p.

Dyrektor kolei Młotkowski wyjechał z Lublina na zajęte tereny-/nie cieszył się on dobrą opinią,wolał więc zmienić miejsce pracy./Wogóle wiele pracowników DOKP-Lublin wyjeżdża na nowo zabrane tereny,przeważnie do Poznańskiego- m.inn.Naczelnik S-by Mechanicznej inż.Neuman przenosi się do Gniezna.

Ministerstwo Komunikacji,zarządziło w pierwszych dniach lutego 45r. sporządzenie spisów zatrudnionych techników i inżynierów w całej DOKP-Lublin.

Ponieważ na kolei odczuwa się brak pracowników,do piłowania drzewa do parowozów wyznacza się pracowników z Dyrekcji,

2/Uposażenia.

W dniach 9-I-45r. do 14-I. odbył się zjazd Związków kolejarzy.Na zjeździe przemawiał minister Komunikacji Rabanowski.Między innymi powiedział,że bez porozumienia ze Związkiem Z.K. żadnych zarządzeń co do spraw uposażeniowych nie wyda.

W pierwszych dniach lutego 45r. wprowadzono nowe uposażenia i przegrupowania w urzędach państwowych-mianowicie te same stawki płac co przed wojną w/g grup,plus dodatek wojenny 400zł.,na żonę 200zł.i na dziecko do lat 14-tu 100zł.Przeciętna stawka miesięczna pracownika żonatego z IX grupą wynosi obecnie 900zł.

3/Tabor kolejowy.

W pierwszej połowie stycznia 45r. na rozkaz władz sow. został dokładnie spisany tabor kolejowy Dyrekcji Lubelskiej.Według spisów Dyrekcja posiada 6890 wagonów i 480 parowozów,z tego zdatnych do użytku 1600 wagonów i 76 parowozów.Reszta taboru jest zniszczona nie tyle działaniami wojennymi,jak przez brak dozoru władz kolejowych.Parowozy i wagony,które stały na szlakach zostały całkowicie rozebrane przez ludność i bolszewików./na opał i.t.p./

W dniu 30-XII.44r. zostały spisane wszystkie towary i materiały potrzebne do gospodarki kolejowej.Materiały te mają być przywiezione z Rosji.Zapotrzebowanie do władz sow. o te materiały/m.inn. na 3 tys.ton węgla/sporządzone zostało przez Resort Komunikacji;odpisy zostały doręczone gen.dow.III B.f.-Żukowi.

Dezorganizacja,która panuje na kolejach oraz dotkliwy brak taboru kol powiększyły się w związku z zabraniem nowych terenów;ponieważ tory za Wisłą są wąskie,bolszewicy zmuszeni są przeładowywać swoje transporty na tabor-polski,którego jest niewystarczająca ilość.Dyrekcja Lub. nie może wypełnić zapotrzebowania sow. dostarczania na 1-ą dobę 20-u parowozów:dostarcza tylko 8 parowozów lub mniej.

Dn.31-XII-44r. komisja polska oddała Rosji wagony osobowe sowieckie wypożyczone 1.9.44r.

4/Zarządzenia władz sow. i ich wykonanie.

Generał sow. dow.IIIBiałoruskiego frontu-Żuków wydał rozkaz przyszykowania w terminie od 25-XII-44 do 10-I-45r. 20 pociągów sanitarnych,w/g podanych planów.Dyr.Lubelska obowiązana jest dostarczyć 15 pociągów po 40 wagonów . Oprócz tego Sztab WP.50 rozkazał przyszykować 4 pociągi sanitarne dla wojska polskiego.

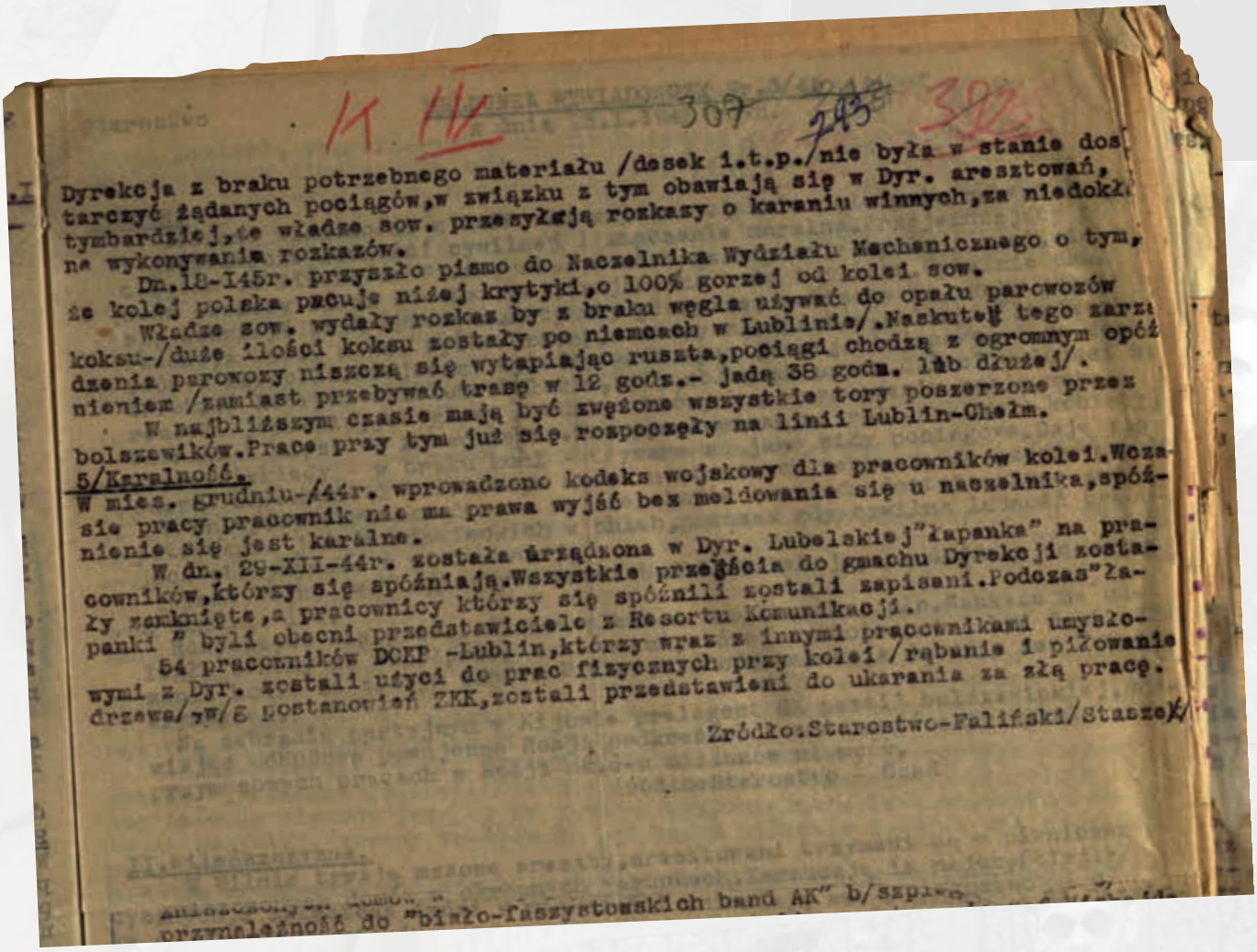

K IV 307 ~~293~~ 392

Dyrekcja z braku potrzebnego materiału /desek i.t.p./nie była w stanie dos
tarczyć żądanych pociągów,w związku z tym obawiają się w Dyr. aresztowań,
tymbardziej,że władze sow. przesyłają rozkazy o karaniu winnych,za niedokł
na wykonywania rozkazów.

Dn.18-I45r. przyszło pismo do Naczelnika Wydziału Mechanicznego o tym,
że kolej polska pracuje niżej krytyki,o 100% gorzej od kolei sow.

Władze sow. wydały rozkaz by z braku węgla używać do opału parowozów
koksu-/duże ilości koksu zostały po niemcach w Lublinie/.Naskutek tego zarz
dzenia parowozy niszczą się wytapiając ruszta,pociągi chodzą z ogromnym opóź
nieniem /zamiast przebywać trasę w 12 godz.- jadą 38 godz. lub dłużej/.

W najbliższym czasie mają być zwężone wszystkie tory poszerzone przez
bolszewików.Prace przy tym już się rozpoczęły na linii Lublin-Chełm.

5/Karalność.

W mies. grudniu-/44r. wprowadzono kodeks wojskowy dla pracowników kolei.Wcza-
sie pracy pracownik nie ma prawa wyjść bez meldowania się u naczelnika,spóź-
nienie się jest karalne.

W dn. 29-XII-44r. została urządzona w Dyr. Lubelskiej"łapanka" na pra-
cowników,którzy się spóźniają.Wszystkie przejścia do gmachu Dyrekcji zosta-
ły zamknięte,a pracownicy którzy się spóźnili zostali zapisani.Podczas"ła-
panki " byli obecni przedstawiciele z Resortu Komunikacji.

54 pracowników DOKP -Lublin,którzy wraz z innymi pracownikami umysło-
wymi z Dyr. zostali użyci do prac fizycznych przy kolei /rąbanie i piłowanie
drzewa/,w/g postanowień ZKK,zostali przedstawieni do ukarania za złą pracę.

Zródło:Starostwo-Faliński/Stasze/

przynależność do "biało-faszystowskich band AK" b/szpieg

IPN BU 0 25

Meldunek wywiadowczy nr 3/45 ekspozytury „Starostwo", 15 stycznia 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

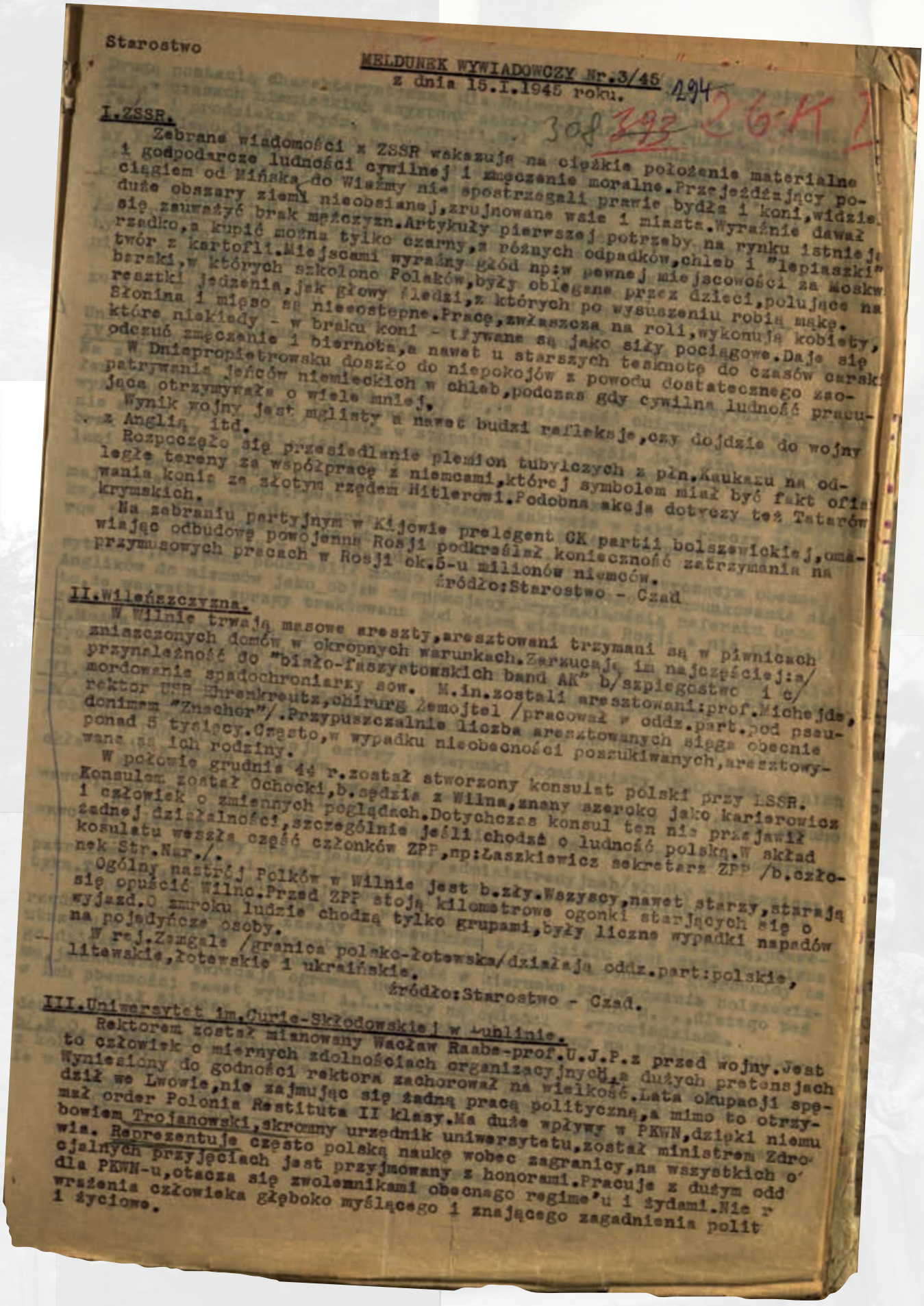

Starostwo

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.3/45
z dnia 15.I.1945 roku.

I.ZSSR.

Zebrane wiadomości z ZSSR wskazują na ciężkie położenie materialne i godpodarcze ludności cywilnej i zmęczenie moralne.Przejeżdżający pociągiem od Mińska do Wiaźmy nie spostrzegali prawie bydła i koni,widzieli duże obszary ziemi nieobsianej,zrujnowane wsie i miasta.Wyraźnie dawał się zauważyć brak mężczyzn.Artykuły pierwszej potrzeby na rynku istnieją rzadko,a kupić można tylko czarny,z późnych odpadków,chleb i "lepiaszki" twór z kartofli.Miejscami wyraźny głód np:w pewnej miejscowości za Moskwą baraki,w których szkolono Polaków,były oblegane przez dzieci,polujące na resztki jedzenia,jak głowy śledzi,z których po wysuszeniu robią mąkę. Słonina i mięso są niedostępne.Pracę,zwłaszcza na roli,wykonują kobiety, które niekiedy - w braku koni - używane są jako siły pociągowe.Daje się odczuć zmęczenie i biernota,a nawet u starszych tęsknotę do czasów carskich.

W Dniepropietrowsku doszło do niepokojów z powodu dostatecznego zaopatrywania jeńców niemieckich w chleb,podczas gdy cywilna ludność pracująca otrzymywała o wiele mniej.

Wynik wojny jest mglisty a nawet budzi refleksje,czy dojdzie do wojny z Anglią itd.

Rozpoczęło się przesiedlanie plemion tubylczych z płn.Kaukazu na odległe tereny za współpracę z niemcami,której symbolem miał być fakt ofiarowania konia ze złotym rzędem Hitlerowi.Podobna akcja dotrzey też Tatarów krymskich.

Na zebraniu partyjnym w Kijowie prelegent CK partii bolszewickiej,omawiając odbudowę powojenną Rosji podkreślił konieczność zatrzymania na przymusowych pracach w Rosji ok.5-u milionów niemców.

źródło:Starostwo - Czad

II.Wileńszczyzna.

W Wilnie trwają masowe areszty,aresztowani trzymani są w piwnicach zniszczonych domów w okropnych warunkach.Zarzucają im najczęściej:a/ przynależność do "bisko-faszystowskich band AK" b/szpiegostwo i c/ mordowanie spadochroniarzy sow. M.in.zostali aresztowani:prof.Michejda, rektor USB Ehrenkreutz,chirurg Żemojtel /pracował w oddz.part.pod pseudonimem "Znachor"/.Przypuszczalnie liczba aresztowanych sięga obecnie ponad 5 tysięcy.Często,w wypadku nieobecności poszukiwanych,aresztowywane są ich rodziny.

W połowie grudnia 44 r.został stworzony konsulat polski przy LSSR. Konsulem został Ochocki,b.sędzia z Wilna,znany szeroko jako karierowicz i człowiek o zmiennych poglądach.Dotychczas konsul ten nie przejawił żadnej działalności,szczególnie jeśli chodzi o ludność polską.W skład kosulatu weszła część członków ZPP,np:Łaszkiewicz sekretarz ZPP /b.członek Str.Nar./.

Ogólny nastrój Polków w Wilnie jest b.zły.Wszyscy,nawet starzy,starają się opuścić Wilno.Przed ZPP stoją kilometrowe ogonki starających się o wyjazd.O zmroku ludzie chodzą tylko grupami,były liczne wypadki napadów na pojedyńcze osoby.

W rej.Zemgale /granica polsko-łotewska/działają oddz.part:polskie, litewskie,łotewskie i ukraińskie.

źródło:Starostwo - Czad.

III.Uniwersytet im.Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Rektorem został mianowany Wacław Raabe-prof.U.J.P.z przed wojny.Jest to człowiek o miernych zdolnościach organizacyjnych,a dużych pretensjach Wyniesiony do godności rektora zachorował na wielkość.Lata okupacji spędził we Lwowie,nie zajmując się żadną pracą polityczną,a mimo to otrzymał order Polonia Restituta II klasy.Ma duże wpływy w PKWN,dzięki niemu bowiem Trojanowski,skromny urzędnik uniwersytetu,został ministrem Zdrowia. Reprezentuje często polską naukę wobec zagranicy,na wszystkich oficjalnych przyjęciach jest przyjmowany z honorami.Pracuje z dużym odd dla PKWN-u,otacza się zwolennikami obecnego regime'u i żydami.Nie r wrażenia człowieka głęboko myślącego i znającego zagadnienia polit i życiowe.

Drugą postacią charakterystyczną dla Uniwersytetu jest niejaki Józef Par-
naś,w czasach niemieckich asystent szkoły rolniczej w Puławach,obecnie pr[illegible]two."
fesor i prodziekan Wydz. Weterynarii.Był członkiem oddziału partyzanckieg[illegible]
sowieckiego,działającego na Wołyniu.Obecnie jest w stopniu majora,odznacz[illegible]jakiej
ny Krzyżem Grunwaldu,Jest to człowiek chytry i świadomy celów,bez zastrze[illegible]stąpił c
żeń oddany sprawie PKWN-u,ze względów politycznych a przede wszystkiem ja[illegible]ne prze
ko żyd.

Studenci w większości,prawdopodobnie znacznej,są przeciwnikami obec[illegible]ów pol-
nego reżimu.Dają temu wyraz spontanicznie,a nawet zorganizowanie/były pró-[illegible]tle ich
by stworzenia Bratniej Pomocy,jednakże Rektor rozwiązał ją./.Wogóle ujaw-[illegible]a się
nia się tendencja niedopuszczania młodzieży do głosu.[illegible]ny nie-
[illegible]iego,

Niski poziom nauki,brak sił fachowych i chaos organizacyjny nie wskazuje na widoki rozwoju i powodzenia Uniwersytetu.[illegible]wy tam

Podobny sąd jak o dwóch wyżej wspomnianych,można wydać o sekretarzu Uniwersytetu- Tadeuszu Dowjacie.

IV."Wojsko Polskie."

Na zjeździe chirurgów W.P.,który odbył się dość reprezentacyjnie/z udziałem Żymirskiego/,rzucało się w oczy to,że większość chirurgów zwłaszcza na wyższych funkcjach,są to przeważnie Rosjanie,żydzi i rosyjscy Polacy,nie można było spotkać Polaka w stopniu majora.Wogóle daje się odczuwać brak lekarzy w armii,wiele stanowisk jest nie obsadzonych,dlatego przydzielani są nawet lekarze z Rumunii.

Bardzo słabe- niewystarczające jest zaopatrzenie W.P.Pewne jednostki mają polecenie zaopatrywać się we własnym zakresie w takie rzeczy jak łóżka,pościel,maszyny do pisania i.t.p.Brak jest także mundurów,wiele oficerów tygodniami oczekuje na otrzymanie munduru.

Na referacie w Gł. Zarządzie Politechniki W.P. dotyczącym obecnej sytuacji,referent podkreślił mocno fakt tolerancyjnego ustosunkowania się Anglików do niemców jako objaw niepokojący.Oryginalnością referatu było i to,że wszystkie sprawy traktowano pod kątem widzenia Rosji a nie polskiej racji stanu.

V.Można stwierdzić niejednokrotnie,że ludzie pracujący na funkcjach politycznych,a zwłaszcza żydzi w większości zmieniają swoje nazwiska na nazwiska o polskim brzmieniu. Źródło: Starostwo-Czad.

VI.Milicja Obywatelska w m.Lublin.

a/.Obecna organizacja M.O. jest zasadniczo oparta na organizacji polskiej policji z przed 1939r.

W Lublinie istnieją cztery posterunki /komisariaty/ M.O.Każdy z nich składa się z dwóch plutonów.

Komendant posterunku ma dwóch z-ców:a/z-cę do spraw polityczno-wychowawczych,b/z-cę do spraw liniowych.

Każdy posterunek ma następujące działy:a/liniowy,b/polityczno-wychowawczy,c/śledczy.

Dział liniowy obejmuje:a/sprawy administracyjne,b/służbę wartowniczą, patrolowanie miasta i wszelkie inne sprawy,niezwiązane absolutnie z polityką.Ten dział zatrudnia najwięcej milicjantów.

Dział pol.-wych. obejmuje wszelkie sprawy związane z polityką,praworządnością,propagandą.Z zasady kierownikiem tego działu jest żyd- komunista utrzymuje on kontakt z Resortem Bezpieczeństwa.Jak dotychczas kierownicy tego działu rozwijają ożywioną działalność w kierunku propagowania bolszewizmu,jednocześnie zwracają ogromną uwagę na oczyszanie kadr M.O.,dlatego też w ich obecności nawet wybitni A.L.-owcy są ogłędni w wypowiedziach.

Dział Śledczy jest przede wszystkiem nastawiony na wyłapanie volksdeutschей-ów i podejrzanych o współpracę z niemcami.

b/.M.O. miasta jest bezpośrednio zależna od Komendy Wojewódzkiej M.O.,która z kolei otrzymuje instrukcje wprost z Resortu Bezp.Resort Bezp. działa ściśle w myśl rozkazów i wytycznych otrzymanych z NKWD.

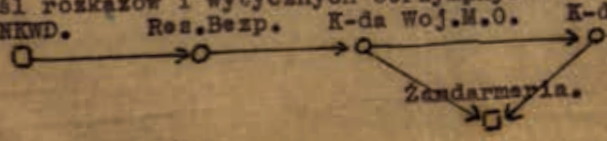

K.III 310 str.3 MW-3/45 "Starostwo."

c/.Stosunki w K-dzie Miejskiej M.O. Dotychczasowy K-dant M.O. Miejskiej nienależący dotąd do partii został poddany silnemu naciskowi,by wstąpił d P.P.R.Bardziej poważne stanowiska w M.O. są systematycznie obsadzane prze członków P.P.R.Żydów jest około 35%,obejmują oni stanowiska oficerów pol- wych.Tarcia między nimi a Polakami są bardzo silne,szczególnie na tle ich stosunku do A.K.,gdyż w M.O. istnieją jeszcze sympatie do A.K.Ukrywa się tam kilku AK-owców,nawet na stanowiskach oficerów lewicowych.Dokonany nie- dawno zamach na Korczyńskiego Grzegorza K-dta M.O. Okręgu warszawskiego, komentowany jest jako chęć odzyskania wpływów przez żydów.

Resort Bezp. posiada jeszcze większy procent żydów i ich wpływy tam są o wiele silniej ugruntowane.

Zródło: Starostwo - Chełmer.

Meldunek wywiadowczy nr 1/44 ekspozytury „Masarnia", 15 października 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

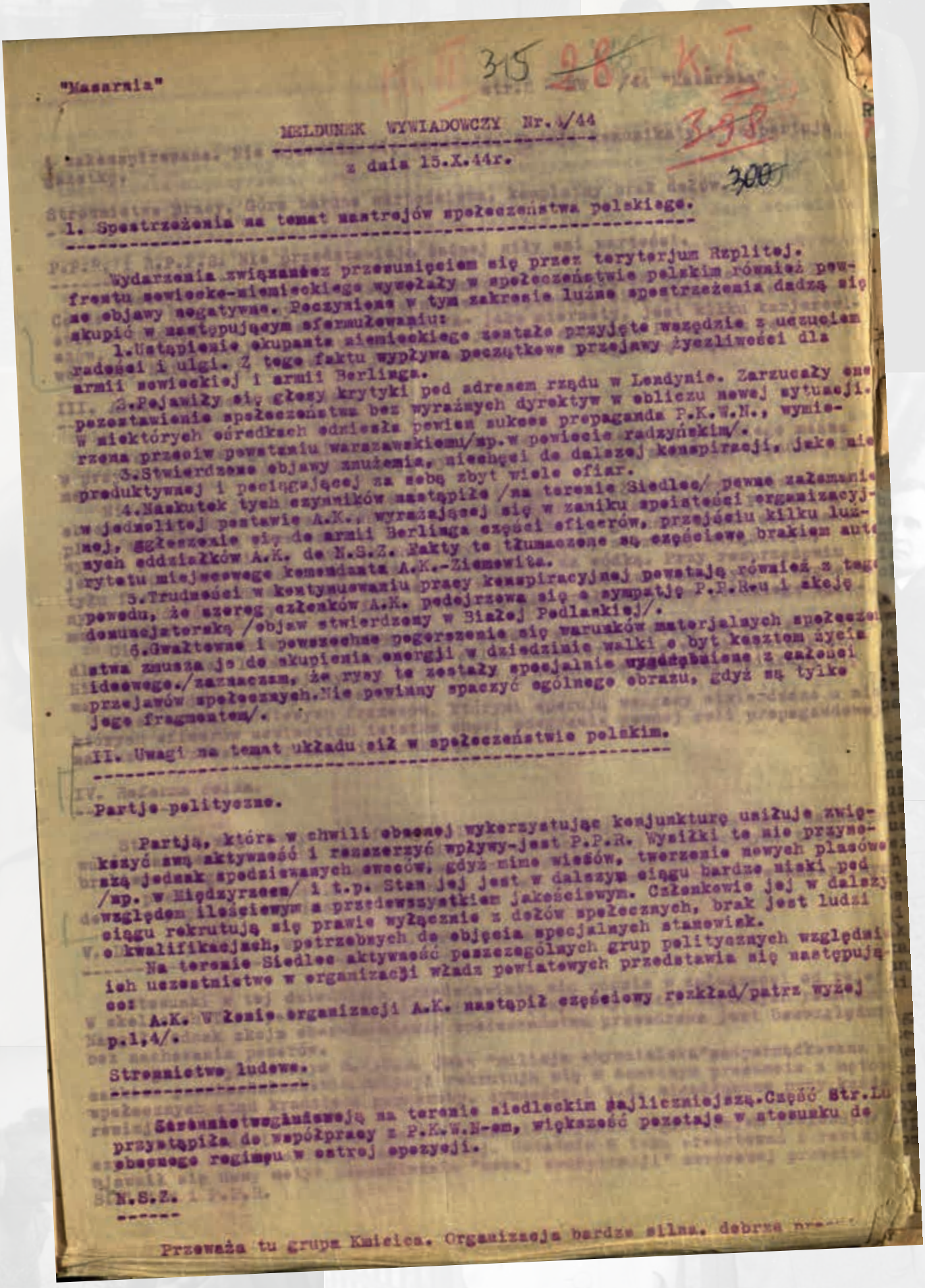

"Masarnia"

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr. 1/44

z dnia 15.X.44r.

I. Spostrzeżenia na temat nastrojów społeczeństwa polskiego.

Wydarzenia związanez przesunięciem się przez teryterjum Rzplitej. frontu sowiecko-niemieckiego wywołały w społeczeństwie polskim również pew- ne objawy negatywne. Poczynione w tym zakresie luźne spostrzeżenia dadzą się skupić w następującym sformułowaniu:

1.Ustąpienie okupanta niemieckiego zostało przyjęte wszędzie z uczuciem radości i ulgi. Z tego faktu wypływa początkowe przejawy życzliwości dla armii sowieckiej i armii Berlinga.

2.Pojawiły się głosy krytyki pod adresem rządu w Londynie. Zarzucały one pozostawienie społeczeństwu bez wyraźnych dyrektyw w obliczu nowej sytuacji. W niektórych ośrodkach odniosła pewien sukces propaganda P.K.W.N., wymie- rzona przeciw powstaniu warszawskiemu/np.w powiecie radzyńskim/.

3.Stwierdzone objawy znużenia, niechęci do dalszej konspiracji, jako nie produktywnej i pociągającej za sobą zbyt wiele ofiar.

4.Następstwem tych czynników nastąpiło /na terenie Siedlec/ pewne załamanie w jednolitej postawie A.K., wyrażającej się w zaniku spoistości organizacyj- nej, zgłoszenie się do armii Berlinga części oficerów, przejściu kilku luź- nych oddziałków A.K. do N.S.Z. Fakty te tłumaczone są częściowo brakiem auto rytetu miejscowego komendanta A.K.-Ziemowita.

5.Trudności w kontynuowaniu pracy konspiracyjnej powstają również z tego powodu, że szereg członków A.K. podejrzewa się o sympatję P.P.R.u i akcję donosicielską /objaw stwierdzony w Białej Podlaskiej/.

6.Gwałtowne i powszechne pogorszenie się warunków materjalnych społeczeń- stwa zmusza je do skupienia energji w dziedzinie walki o byt kosztem życia ideowego./zaznaczam, że rysy te zostały specjalnie wyodrębnione z całości przejawów społecznych.Nie powinny spaczyć ogólnego obrazu, gdyż są tylko jego fragmentem/.

II. Uwagi na temat układu sił w społeczeństwie polskim.

Partje polityczne.

Partja, która w chwili obecnej wykorzystując konjunkturę usiłuje zwię- kszyć swą aktywność i rozszerzyć wpływy-jest P.P.R. Wysiłki te nie przyno- szą jednak spodziewanych sukcesów, gdyż mimo wiosów, tworzenie nowych placówe /np. w Międzyrzecu/ i t.p. Stan jej jest w dalszym ciągu bardzo niski pod względem ilościowym a przedewszystkiem jakościowym. Członkowie jej w dalszy ciągu rekrutują się prawie wyłącznie z dołów społecznych, brak jest ludzi o kwalifikacjach, potrzebnych do objęcia specjalnych stanowisk.

Na terenie Siedlec aktywność poszczególnych grup politycznych względni ich uczestnictwo w organizacji władz powiatowych przedstawia się następują co:

A.K. W łonie organizacji A.K. nastąpił częściowy rozkład/patrz wyżej p.1,4/.

Stronnictwo ludowe.

Stronnictwo ludowe na terenie siedleckim najliczniejsze.Część Str.Lu przystąpiła do współpracy z P.K.W.N-em, większość pozostaje w stosunku do obecnego regimu w ostrej opozycji.

N.S.Z.

Przeważa tu grupa Kmicica. Organizacja bardzo silna, dobrze

i zakonspirowana. Nie ujawniła się zupełnie. Wydaje komunikaty i kolportuje gazetkę.

Stronnictwo pracy. Góra bardzo wartościowa, kompletny brak dołów.

P.P.S. i R.P.P.S. Nie przedstawiają żadnej siły ani wartości.

W obecnych władzach powiatowych elementem dominującym są członkowie P.P.R. Co do cech indywidualnych-kilka jednostek zarysowuje się, jako ludzie ideowi, bezwzględni i niebezpieczni, kilka- jako miernoty, jest kilku karjerowiczów, kilku wykazuje cechy umiarkowane. Jeden z członków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ludowiec, jest w kontakcie z Delegaturą Rządu.

III. Armia sowiecka w Polsce.

Stosunek szarego żołnierza sowieckiego do społeczeństwa polskiego można w przybliżeniu określić jako obojętny. Wrogim nazwać go w żadnym wypadku nie można.

Niezależnie jednak od tej teoretycznej postawy członków armii sowieckiej obecność jej odczuwa społeczeństwo jako niesłychanie dokuczliwe. Prawdziwą plagą stwierdzoną powszechnie, są bowiem wszelkiego gatunku kradzieże, dokonywane przez żołnierzy sowieckich. Innym ich rysem, niemniej uciążliwym, jest nieustanna pogoń za żywnością a zwłaszcza za wódką. Przy rozprzężeniu tyłu frontu, naskutek czego wałęsa się w terenie mnóstwo obdartych i wygłodzonych maruderów, przytoczone fakty stanowią dla społeczeństwa polskiego ogromny ciężar.

Ciężarem bardziej urzędowym, który ponosi społeczeństwo, są brutalne wysiedlania cywilnej ludności, dokonywane celem zakwaterowania wojsk sowieckich. Niezależnie od tego pojedynczy oficerowie i żołnierze sowieccy wdzierają się na noclegi do prywatnych mieszkań.

Obok bezwartościowych frazesów, którymi operują wszyscy stwierdzono u niektórych oficerów sowieckich istotne chęci odegrania pewnej roli propagandowej zresztą wyraźną instrukcją.

IV. Reforma rolna.

Stosunek negatywny do reformy rolnej, który daje się powszechnie zauważyć wśród zainteresowanych, tłumaczy się głównie względami politycznymi t.zn. brakiem powagi obecnego rządu i niewiarą w trwałość systemu.

W powiecie radzyńskim stwierdzono jednak pozytywne nastawienie małorolnych do strony polityczno-ideowej reformy.

V. Działalność N.K.W.D. Milicja. Aresztowania.

Stosunki w tej dziedzinie przedstawiają się różnie w zależności od rejonu. W okolicach Terespola np. aresztowania nie przybrały dotąd większych rozmiarów. Naogół jednak akcja obezwładniania społeczeństwa prowadzona jest bezwzględnie bez zachowania pozorów.

Organem wykonawczym N.K.W.D. jest "milicja obywatelska" podporządkowana mu całkiem jawnie. Członkowie milicji rekrutują się w znacznym procencie z męty społecznych stąd kradzieże garderoby, żywności i t.d. niezależne przy każdej rewizji.

Działalność ta zwrócona jest w zasadzie przeciw organizacjom prolondyńskim czynnym za czasów okupacji niemieckiej. Ostatnio w toku aresztowań i rewizji ujawnił się nowy motyw poszukiwania "nowej konspiracji" zwróconej przeciw Sowietom i P.P.R.

1.* We wsi Wersy pow.Radzyński stacjonuje wojsko sowieckie przyczem wzbroniony jest wstęp do wsi ludności cywilnej. Według zeznań pewnego obywatela miasta Międzyrzecza, aresztowanego, przetrzymywanego w Wersach i wypuszczonego w pierwszych dniach września, bolszewicy mają tam w ziemi lochy, w których trzymają i torturują aresztowanych. Człowiek ten boi się mówić nawet do najbliższych znajomych, powtarza jedynie nie daj Boże, żeby ktokolwiek przeżył to, co ja przeżyłem" /Halina/.

2.W Białej Podlaskiej III Bat.34 pp., który ujawnił się zaraz po wkroczeniu armii sowieckiej do miasta, został umieszczony w Majdanku. Pozatym aresztowani zostali ob.Roman, d-ca tymcz.34 pp., ob.Feliks burmistrz miasta, inż.Kowalewski, por.Dunin, por.Szczyt, por.Lubicz oraz kpt.Marian,d-ca B.Ch.

VI. Wypowiedź Amerykanina.

Miał podobno zdarzyć się następujący fakt: "We wsi Kąkolewnica i Polskawola pod Międzyrzecem kwateruje sztab armii czerwonej..... W zeszłym tygodniu była w Kąkolewnicy komisja amerykańska, która codziennie udawała się na Majdanek. Członkowie komisji byli pilnie strzeżeni przez N.K.W.D., tak, że nie mieli prawie możności rozmowy z Polakami. Wyjątkowo jednemu członkowi, znającemu język polski, udało się powiedzieć: będzcie spokojni, siedzcie cicho jeszcze pół roku, a potem dopiero będziecie mieli Polskę, jakiej się nie spodziewacie. Widzicie, my narazie nie możemy nic zrobić"/Halina/

VII. Akcja dywersyjna niemiecka na tyłach frontu.

W lasach Kerczewskich /nad Bugiem na wschód od Siedlec/ stwierdzono obecność uzbrojonych oddziałów niemieckich. Oddziały te w sile od jednej drużyny do jednego plutonu dokonywały wypadów do okolicznych wsi celem zdobycia żywności.

W związku z seryjnymi nocnymi przelotami nad miastem Siedlce samolotu niemieckiego Junkers 52 /w ciągu miesiąca września/ przypuszcza się, że oddziały te bądź pochodzą ze zrzutów powietrznych, bądź też są tą drogą zaopatrywane.

Zał.Nr.1 do MW 1/44 Mazarnia

Stosunki wewnątrz A.K. pow.Siedlce i Sokołów

Obwody siedlecki i sokołowski AK składają się w przeważnej swej części z ludności o przekonaniach narodowych.Ilość zdeklarowanych komunistów w terenie minimalna,co spowodowało b.płytkie obsadzenie stanowisk przez PKWN.Z tego też powodu nacisk na propagandę komunistyczną wzrasta w miarę usadawiania się władz PKWN w terenie.Mimo korzystnego nastawienia miejscowej ludności stwierdza się w terenie tych 2 obwodów wyraźny zanik działalności AK ,chociaż ani przez dekonspirację,względnie /AK nie ujawniło się/ani przez aresztowania siatka organizacyjna nie została rozbita.Odpowiedzialność za tę sytuację ciąży przedewszystkim na kierownictwie,którym miejscowym,które w sposób zdecydowany uchyla się od wszelkiej wyraźnie zakrojonej akcji antykomunistycznej.Powodem tego jest z jednej strony chęć zapewnienia sobie bezpieczeństwa,kontem bezczynności,z drugiej strony - chęć niezaangażowania się ostatecznie przeciw PKWN.Podaję poniżej charakterystykę pracy poszczególnych KO.

1.KO siedlecki Ziemowit przejął następstwo po KO Bochenku,notorycznym pijaku i karciarzu usuniętym ze stanowiska za zupełnie nieodpowiedzialną działalność.Po niem też przejął Ziemowit zespół ludzi,którzy,zdaniem miejscowego społeczeństwa,składał się z ludzi podejrzanego pokroju i moralności.Mimo Mimo zwracania mu szereg razy uwagi - osób tych nie usunął,wręcz odwrotnie - dobrał sobie jeszcze podobnego gatunku współpracowników.Z pośród najgorzej notowanych wymienia się G1,G2,Z,R.Ziemowit nie znosi krytyki i otacza się ludźmi gotowymi na wszelkie pochlebstwa.Ten źle dobrany skład personalny współpracowników zniechęcił wielu życzliwych i pożytecznych ludzi.Nie przemyślana polityka Ziemowita spowodowała,że miejscowa Delegatura Rządu stanęła z nim w ostrym zatargu.Na tle współpracy w Komitecie Walki Podziemnej,a potym w Oporze Społecznym doszło do szeregu konfliktów,w których KO sabotował zarządzenia Delegatury.Delegatura składała w tej sprawie szereg raportów,które miały spowodować interwencję u Komendanta Okręgu Łańcza.

Specjalnym brakiem zaufania do KO oznacza się SL i SN,z którymi Ziemowit wszedł w zatargi.W obecnej sytuacji politycznej ważny jest zatarg pomiędzy KO a Str.Ludowym na tlekwestii włączenia do AK -BChł. Wbrew bowiem rozkazom KG - Ziemowit próbował rozbić jedność organizacyjną BCh.i spowodował w rezultacie,że większość tej organizacji istotnie w skład AK nie weszło.Specjalnie wśród obecnej chwili taki stan rzeczy wydaje się nie tylko mocno niepożądany,ale i niebezpieczny.W zakresie spraw czysto wojskowych przejawia się w szeregu spraw jaskrawa nieudolność KO.2 agentów gestapo - policjant Hryniuk i prowokatorka Kwatkowska przez półtora roku nie zostali zlikwidowani, przyczym na Hryniuka nie było nawet prób zamachu,mimo że jego działalność kosztowała szereg żyć ludzkich.

Obecnie przejawia się niebezpieczna działalność 2 komunistów G3 i Z2 na których wyrok został wydany miesiąc temu.,a wed ług informacji z jednostki likwidacyjnej nie było rozkazu wykonania.

W okresie niemieckim działalność bojowa była b.nikła.Na terenie nie było poważniejszych oddziałów partyzanckich AK.Jedyny Zenom pochodził z obw.Biała Podlaska i to skarżono się na niedopowiedni stosunek dań KO.

Osobiste wystąpienia Ziemowita okazały się niefortunne.Osobiście prowadzona przez niego akcja na pociąg npla pod Ujrzanowem skończyła się kompromitacją.Prowadzona po pijanemu kosztowała życie 2 żołnierzy AK bez uszkodzenia nawe pociągu npla.

Duży rozgłos spowodowała "afera"poświęcenia sztandaru.Uroczystość, szumnie zapowiedziana z góry na 2 tygodnie - ściągnęła około 1000 ludzi pod wieś Jeziory.Ziemowit wystąpił w mundurze,w ordrach,dekorując się całkowicie.Rezultatem tej uroczystości było spalenie pobliskiej wsi i rozstrzelanie 20 mieszkańców przez Niemców.

W okresie załamywania się frontu nie wykazał żadnej inicjatywy nie próbując nawet wykonać rozkazu operacyjnego z dn.25.VIII.

W chwili obecnej KO nie wykazuje żadnej inicjatywy. nie

- 2 - str.Zał.MW 1/44 Masarnia

Żadne dyspozycje nie zostały wydane celem zapobieżenia poborowi do wojska. Nie było żadnych prób utrudnienia mobilizacji, zniszczenia spisów /jak np w Łukowie/. Dużo oficerów dając zły przykład zgłosiło się do Berlinga.

AK zrzekła się wszelkiej działalności propagandowej przekazując ją na poziomie popularnym. Gdy jedna z grup wojskowych samorzutnie rozpoczęła wydawanie pisma antykomunistycznego- Ziemowit zareagował natychmiastowym zakazem pracy, motywując, że wojsko nie powinno mieć przekonań politycznych", że jedynie D.R. może prowadzić propagandę anty komunistyczną/N.B. pismo było utrzymane w tonie anty kom. unikając wyrażania poglądów partyjnych i było uzgodnione z D.R./

Całość działalności świadczy wyraźnie, że zamiarem Ziemowita jest nie angażowanie się w obecną walkę pomiędzy Rządem i PKWN co z punktu widzenia zarówno sytuacji jak i instrukcji jest wręcz szkodliwe.

Oceniając sytuację na tutejszym terenie należy stwierdzić, że dalsza działalność KO może doprowadzić do b. poważnego rozprzężenia pracy na tymt jszym odcinku - zmniejszając szanse zwycięstwa w terenie nam wyraźnie sprzyjającym. W wypadku uzyskania przez PKWN poważnych sukcesów osoba Ziemowita może stać się mniej pewna i może narazić KO na poważne trudności.

Identycznie rysuje się sytuacja na terenie pow. Sokołów, KO Rosa od niedawna następca b. wartościowego śp Sochy, jest znacznie trudniejszy do zcharakteryzowania ze względu na krótki czas okres pracy. Jest on byłym podwładnym Ziemowita i idzie po linii jego polityki.

Istnieje stały stan zatargu z miejscowym DR, którego kompetencji Rosa nie uznaje. Nie mniej za wzorem Siedlec zrzucił z siebie odpowiedzialność za propagandę, na DR sam powstrzymuje się od wszelkiej działalności. Wydawszy rozkaz niezgłaszania się do mob. nie zatroszczył się o jakiekolwiek zorganizowanie ochrony poborowych. Wywarło to ogromne rozgoryczenie w terenie. Rozgoryczenie pogłębione zostało faktem, że w okresie partyzantki w oddziałach panowały skandaliczne stosunki, zupełny brak koleżeństwa, specjalnie ze strony oficerów. Rosa w te sprawy nie ingerował zupełnie.

W chwili obecnej organizacja AK znajduje się w pełnym rozkładzie zastoju. Brak inicjatywy, rozkazów, broń rozkradziona - żadnej działalności. Skutek tego taki, że znaczny poważny odsetek żołnierzy przenosi się z szeregów AK do NSZ.

W stosunku do komunizmu Rosa zajął stanowisko podobne do Ziemowita "na parę miesięcy nie warto tworzyć nic nowego." oto dosłowna jego odpowiedz na propozycję rozpoczęcia pracy w tej dziedzinie.

Pragnę powyższym zwrócić uwagę, że jeżeli 1/działalność komunistyczna nie zostanie wzmożona, 2/ze stanowisk nie zostaną usunięci ludzie bezwartościowi, nie kompetentni, niepewni - wynik tej walki pozostanie pod znakiem zapytania. Czas zdać sobie sprawę, że walczy się o pełną stawkę

Wołkowyski

3.X.44

Sprawozdanie siatki „Masarnia” z sytuacji ogólnej w okresie od 1 do 15 października 1944 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

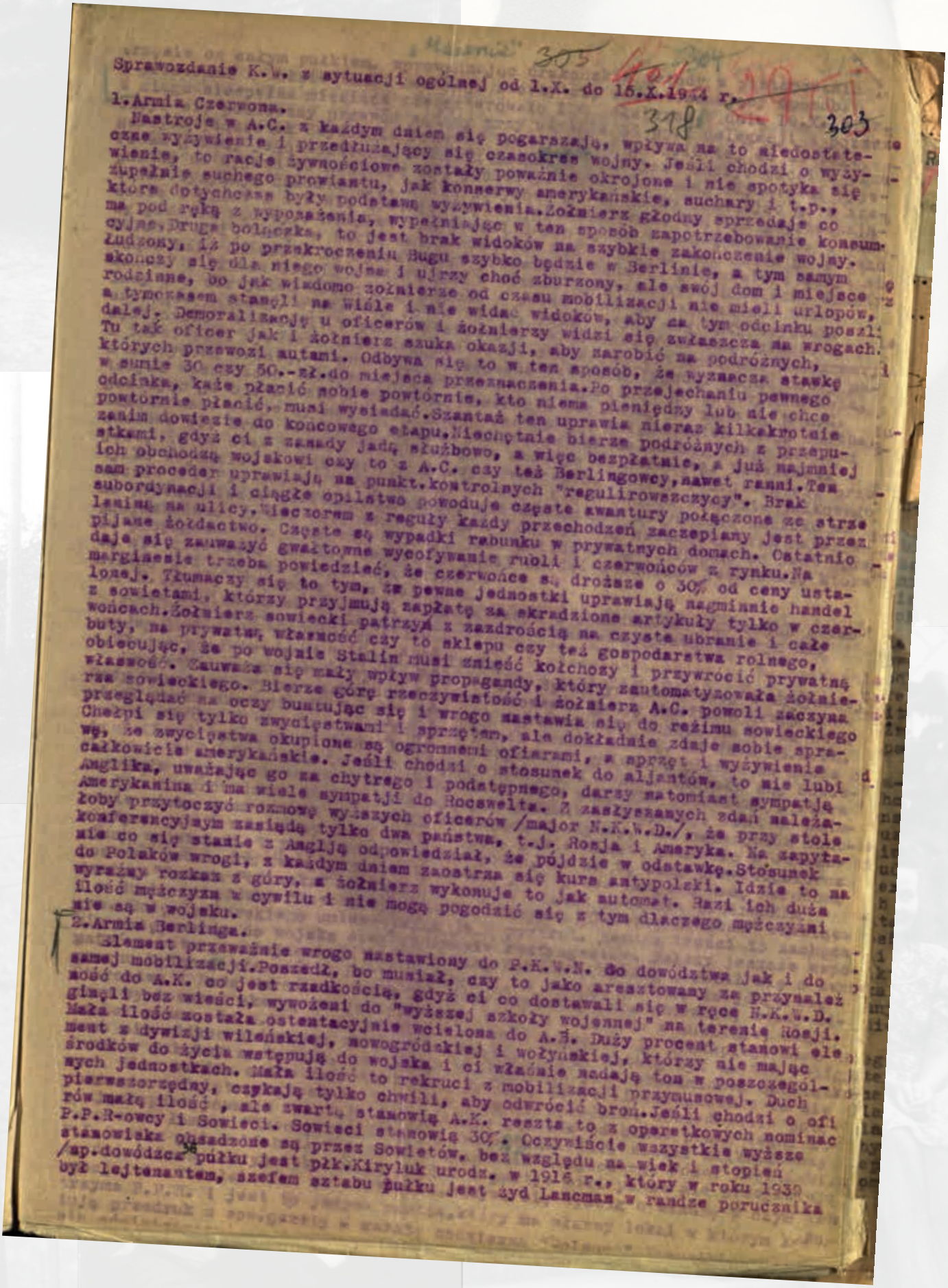

Sprawozdanie K.w. z sytuacji ogólnej od 1.X. do 15.X.1944 r.

1.Armia Czerwona.

Nastroje w A.C. z każdym dniem się pogarszają, wpływa na to niedostateczne wyżywienie i przedłużający się czasokres wojny. Jeśli chodzi o wyżywienie, to racje żywnościowe zostały poważnie okrojone i nie spotyka się zupełnie suchego prowiantu, jak konserwy amerykańskie, suchary i t.p., które dotychczas były podstawą wyżywienia.Żołnierz głodny sprzedaje co ma pod ręką z wyposażenia, wypełniając w ten sposób zapotrzebowanie konsumcyjne.Druga bolączka, to jest brak widoków na szybkie zakończenie wojny. Łudzony, iż po przekroczeniu Bugu szybko będzie w Berlinie, a tym samym skończy się dla niego wojna i ujrzy choć zburzony, ale swój dom i miejsce rodzinne, bo jak wiadomo żołnierze od czasu mobilizacji nie mieli urlopów, a tymczasem stanęli na Wiśle i nie widać widoków, aby za tym odcinku poszli dalej. Demoralizację u oficerów i żołnierzy widzi się zwłaszcza na wrogach. Tu tak oficer jak i żołnierz szuka okazji, aby zarobić na podróżnych, których przewozi autami. Odbywa się to w ten sposób, że wyznacza stawkę w sumie 30 czy 50.-zł.do miejsca przeznaczenia.Po przejechaniu pewnego odcinka, każe płacić sobie powtórnie, kto niema pieniędzy lub nie chce powtórnie płacić, musi wysiadać.Szantaż ten uprawia nieraz kilkakrotnie zanim dowiezie do końcowego etapu.Niechętnie biorą podróżnych z przepustkami, gdyż ci z zasady jadą służbowo, a więc bezpłatnie, a już najmniej ich obchodzą wojskowi czy to z A.C. czy też Berlingowcy,nawet ranni.Ten sam proceder uprawiają na punkt.kontrolnych "regulirowszczycy". Brak subordynacji i ciągłe opilstwo powoduje częste awantury połączone ze strzelaniną na ulicy.Wieczorem z reguły każdy przechodzeń zaczepiany jest przez pijane żołdactwo. Częste są wypadki rabunku w prywatnych domach. Ostatnio daje się zauważyć gwałtowne wycofywanie rubli i czerwońców z rynku.Na marginesie trzeba powiedzieć, że czerwońce są droższe o 30% od ceny ustalonej. Tłumaczy się to tym, że pewne jednostki uprawiają nagminnie handel z sowietami, którzy przyjmują zapłatę za skradzione artykuły tylko w czerwońcach.Żołnierz sowiecki patrzy z zazdrością na czyste ubranie i całe buty, na prywatne własność czy to sklepu czy też gospodarstwa rolnego, obiecując, że po wojnie Stalin musi znieść kołchozy i przywrócić prywatną własność. Zauważa się mały wpływ propagandy, który zautomatyzowała żołnierza sowieckiego. Bierze górę rzeczywistość i żołnierz A.C. powoli zaczyna przeglądać na oczy buntując się i wrogo nastawia się do reżimu sowieckiego Chełpi się tylko zwycięstwami i sprzętem, ale dokładnie zdaje sobie sprawę, że zwycięstwa okupione są ogromnemi ofiarami, a sprzęt i wyżywienie całkowicie amerykańskie. Jeśli chodzi o stosunek do aljantów, to nie lubi Anglika, uważając go za chytrego i podstępnego, darzy natomiast sympatją Amerykanina i ma wiele sympatji do Roosvelta. Z zasłyszanych zdań należałoby przytoczyć rozmowę wyższych oficerów /major N.K.W.D./, że przy stole konferencyjnym zasiędą tylko dwa państwa, t.j. Rosja i Ameryka. Na zapytanie co się stanie z Anglją odpowiedział, że pójdzie w odstawkę.Stosunek do Polaków wrogi, z każdym dniem zaostrza się kurs antypolski. Idzie to na wyraźny rozkaz z góry, a żołnierz wykonuje to jak automat. Razi ich duża ilość mężczyzn w cywilu i nie mogą pogodzić się z tym dlaczego mężczyźni nie są w wojsku.

2.Armia Berlinga.

Element przeważnie wrogo nastawiony do P.K.W.N. Go dowództwa jak i do samej mobilizacji.Poszedł, bo musiał, czy to jako aresztowany za przynależność do A.K. co jest rzadkością, gdyż ci co dostawali się w ręce N.K.W.D. ginęli bez wieści, wywożeni do "wyższej szkoły wojennej" na terenie Rosji. Mała ilość została ostentacyjnie wcielona do A.Ł. Duży procent stanowi element z dywizji wileńskiej, nowogródzkiej i wołyńskiej, którzy nie mając środków do życia wstępują do wojska i ci właśnie nadają ton w poszczególnych jednostkach. Mała ilość to rekruci z mobilizacji przymusowej. Duch pierwszorzędny, czekają tylko chwili, aby odwrócić broń.Jeśli chodzi o oficerów małą ilość , ale zwarta stanowią A.K. reszta to z operetkowych nominacji P.P.R-owcy i Sowieci. Sowieci stanowią 30%. Oczywiście wszystkie wyższe stanowiska obsadzone są przez Sowietów, bez względu na wiek i stopień /np.dowódca pułku jest płk.Kiryluk urodz. w 1916 r., który w roku 1939 był lejtenantem, szefem sztabu pułku jest żyd Lancman w randze porucznika

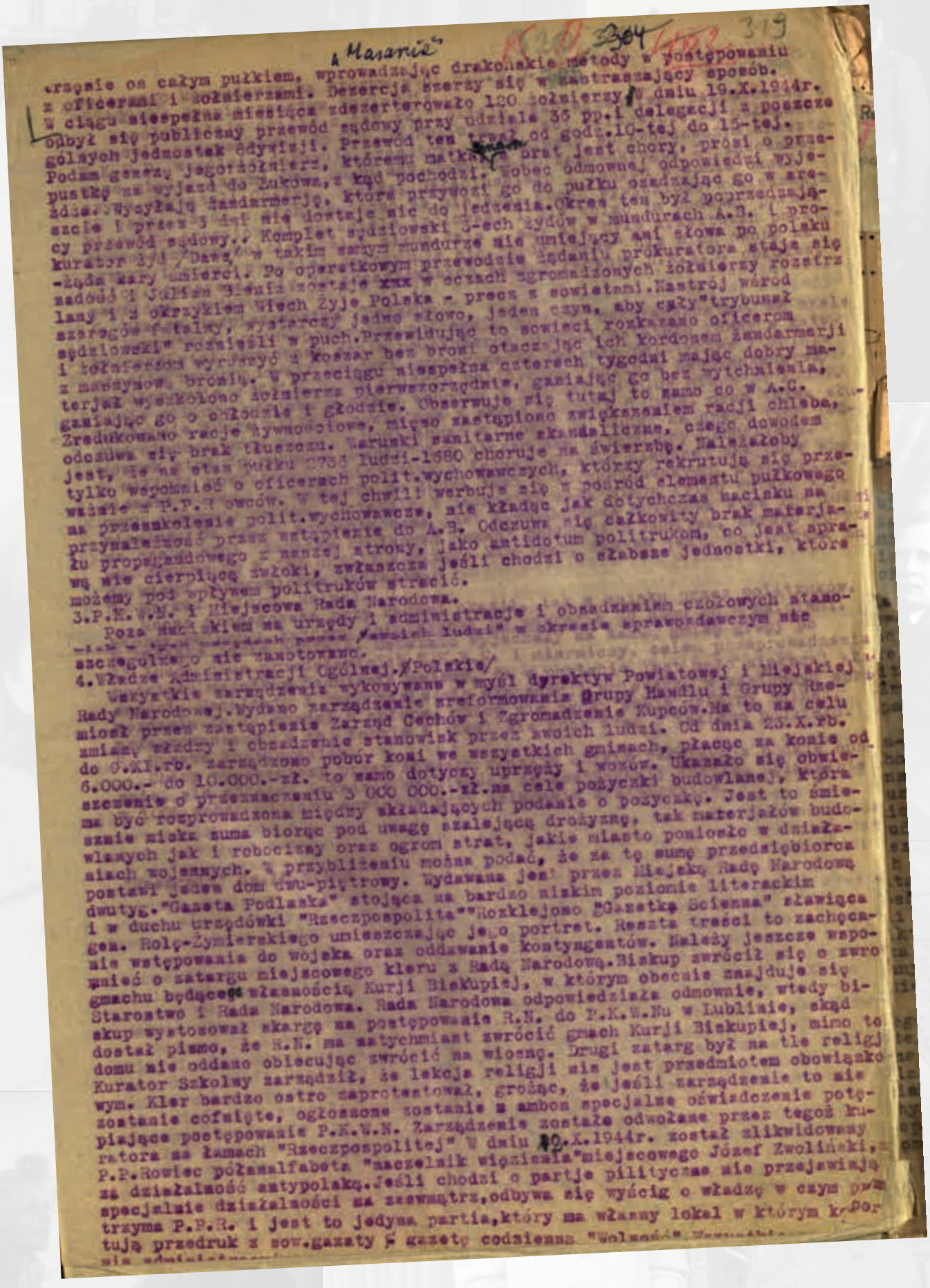

Masarie

rzęsie on całym pułkiem, wprowadzając drakońskie metody w postępowaniu
z oficerami i żołnierzami. Dezercja szerzy się w zastraszający sposób.
W ciągu niespełna miesiąca zdezerterowało 120 żołnierzy. W dniu 19.X.1944r.
odbył się publiczny przewód sądowy przy udziale 36 pp.i delegacji z poszcze
gólnych jednostek dywizji. Przewód ten trwał od godz.10-tej do 15-tej.
Podam genezę jegożołnierz, któremu matka brat jest chory, prosi o prze-
pustkę na wyjazd do Żukowa,z kąd pochodzi. Wobec odmownej odpowiedzi wyje-
żdża. Wysyłają żandarmerję, która przywozi go do pułku osadzając go w are-
szcie i przez 3 dni nie dostaje nic do jedzenia.Okres ten był poprzedzają-
cy przewód sądowy.. Komplet sądziowski 3-ech żydów w mundurach A.B. i pro-
kurator żyd /Dawe/ w takim samym mundurze nie umiejący ani słowa po polsku
-żąda kary śmierci. Po operetkowym przewodzie żądaniu prokuratora staje się
zadość i Julian Wenia zostaje xxx w oczach zgromadzonych żołnierzy rozstrz
lany i z okrzykiem Wiech Żyje Polska - precz z sowietami.Nastrój wśród
szeregów fatalny, wystarczy jedno słowo, jeden czyn, aby cały"trybunał
sądziowski" rozniesli w puch.Przewidując to sowieci rozkazano oficerom
i żołnierzom wyruszyć z koszar bez broni otaczając ich kordonem żandarmerji
z maszynową bronią. W przeciągu niespełna czterech tygodni mając dobry ma-
terjał wyszkolono żołnierza pierwszorzędnie, ganiając go bez wytchnienia,
ganiając go o chłodzie i głodzie. Obserwuje się tutaj to samo co w A.C.
Zredukowano racje żywnościowe, mięso zastąpiono zwiększeniem racji chleba,
odczuwa się brak tłuszczu. Warunki sanitarne skandaliczne, czego dowodem
jest, że na stan pułku 2750 ludzi-1680 choruje na świerzbę. Należałoby
tylko wspomnieć o oficerach polit.wychowawczych, którzy rekrutują się prze-
ważnie z P.P.R owców. W tej chwili werbuje się z pośród elementu pułkowego
na przeszkolenie polit.wychowawcze, nie kładąc jak dotychczas nacisku na
przynależność przez wstąpienie do A.B. Odczuwa się całkowity brak materja-
łu propagandowego z naszej strony, jako antidotum politrukom, co jest spra-
wą nie cierpiącą zwłoki, zwłaszcza jeśli chodzi o słabsze jednostki, które
możemy pod wpływem politruków stracić.
3.P.K.W.N. i Miejscowa Rada Narodowa.
Poza nielicznymi na urzędy i administracje i obsadzaniem czołowych stano-
-i-k - [illegible] swoich ludzi" w okresie sprawozdawczym nic
szczególnego nie zanotowano.
4.Władze Administracji Ogólnej./Polskie/
Wszystkie zarządzenia wykonywane w myśl dyrektyw Powiatowej i Miejskiej
Rady Narodowej.Wydano zarządzenie zreformowania Grupy Handlu i Grupy Rze-
miosł przez zastąpienie Zarząd Cechów i Zgromadzenie Kupców.Ma to na celu
zmiany władzy i obsadzenie stanowisk przez swoich ludzi. Od dnia 23.X.rb.
do 9.XI.rb. zarządzono pobór koni we wszystkich gminach, płacąc za konie od
6.000.- do 10.000.-zł. to samo dotyczy uprzęży i wozów. Ukazało się obwie-
szczenie o przeznaczeniu 3 000 000.-zł.na cele pożyczki budowlanej, która
ma być rozprowadzona między składających podanie o pożyczkę. Jest to śmie-
szmie niska suma biorąc pod uwagę szalejącą drożyznę, tak materjałów budo-
wlanych jak i robocizny oraz ogrom strat, jakie miasto poniosło w działa-
niach wojennych. W przybliżeniu można podać, że za tę sumę przedsiębiorca
postawi jeden dom dwu-piętrowy. Wydawana jest przez Miejską Radę Narodową
dwutyg."Gazeta Podlaska" stojąca na bardzo niskim poziomie literackim
i w duchu urzędówki "Rzeczpospolita""Rozklejono "Gazetkę Ścienną" sławiąca
gen. Rolę-Żymierskiego umieszczając jego portret. Reszta treści to zachęca-
nie wstępowania do wojska oraz oddawanie kontyngentów. Należy jeszcze wspo-
mnieć o zatargu miejscowego kleru z Radą Narodową.Biskup zwrócił się o zwro
gmachu będącego własnością Kurji Biskupiej, w którym obecnie znajduje się
Starostwo i Rada Narodowa. Rada Narodowa odpowiedziała odmownie, wtedy bi-
skup wystosował skargę na postępowanie R.N. do P.K.W.Nu w Lublinie, skąd
dostał pismo, że R.N. ma natychmiast zwrócić gmach Kurji Biskupiej, mimo to
domu nie oddano obiecując zwrócić na wiosnę. Drugi zatarg był na tle religj
Kurator Szkolny zarządził, że lekcja religji nie jest przedmiotem obowiązko
wym. Kler bardzo ostro zaprotestował, grożąc, że jeśli zarządzenie to nie
zostanie cofnięte, ogłoszone zostanie z ambon specjalne oświadczenie potę-
piające postępowanie P.K.W.N. Zarządzenie zostało odwołane przez tegoż ku-
ratora na łamach "Rzeczpospolitej" W dniu 19.X.1944r. został zlikwidowany
P.P.Rowiec półanalfabeta "naczelnik więzienia"miejscowego Józef Zwoliński,
za działalność antypolską.Jeśli chodzi o partje pilityczne nie przejawiają
specjalnie działalności na zewnątrz,odbywa się wyścig o władzę w czym pr
trzyma P.P.R. i jest to jedyna partia,który ma własny lokal w którym k
tują przedruk z now.gazety / gazetę codzienną "Wolność

320

wojennego komendanta za którym stoi N.K.W.D.

5. Władze Bezpieczeństwa Sowieckie.

Współdziałają ściśle z tak zw."Policję Bezpieczeństwa" rekrutowaną z szumowin przynależnej do P.P.Ru.Policja ta jest całkowicie na usługach N.K.W.D. wspólnie dokonują aresztowań: W okresie sprawozdawczym aresztowano między innymi Del.Rządu adw.Zygmunta Chrzanowskiego. Ze znaczniejszych obywateli Chałkę, Łaczka, Sałacińskiego i innych w sumie około 30 osób. Część z nich osadzono na miejscu, część wywieziono w nieznanym kierunku. Aresztowani są ściśle izolowani i nie wolno im podawać paczek żywnościowych. Ściśle można niema dnia , aby nie było aresztowań politycznych i coraz częściej zatrzymuje się "podejrzane" dla nich osoby na ulicy. Odnoszenie się do aresztowanych według recepty N.K.W.D. obłudne, perfidne, podstępne.

6. Władze Bezpieczeństwa /Polskie/:

Wszystkie organy policyjne podlegają policji bezpieczeństwa, na czele którego stoi skończona szuja polakożerca Grodzki/ostatnio ranny w katastrofie samochodowej/ Grodzki przeprowadza badania polityczne i ściśle współpracuje z N.K.W.D. Za policją polityczną /policja bezpieczeństwa/ idzie milicja miejska w skład wchodzą 3 plutony po plus minus 54 ludzi. Następnie idzie milicja powiatowa w skład wchodzi 6 ludzi oraz tajna służba śledcza przy milicji powiatowej w ilości 30 ludzi na czele tych jednostek stoi "poruczwik Drabik" typ niczem nie ustępujący Grodzkiemu.

W milicji powiatowej , miejskiej i tajnej służbie śledczej znajduje się element różny, od szumowin do ludzi idei i zorganizowanych, nienawidzących obecnego reżimu. Ostatnie 3 jednostki załatwiają tylko sprawy kryminalne. Na kolei zorganizowana jest t.zw.Ochrona Kolejowa stan 126 ludzi na czele stoi "Kapitan Krótkopat Roman" pochodzi z Lublina, bardzo sprytny, trudno go w tej chwili rozgryźć kim jest, faktem jest, że Grodzki ma do niego bezgraniczne zaufanie.

7. Sprawa Reformy Rolnej.

Mocno propagowana przy każdej okazji, tak w wojsku przez politruków, którzy obiecują każdemu żołnierzowi po powrocie do domu po 5 ha.ziemi, w terenie idzie opornie. Ostatnio wyjechały na każdą gminę grupy po 15 ludzi plus przedstawiciel N.K.W.N. i mierniczy, celem przeprowadzenia podziału majątków. Nadmienić należy, że w powiecie jest mało większej własności. Rezultaty i zachowanie się ekspedycji umieszczę w następnym sprawozdaniu. Jeśli chodzi o chłopa, chłop nie życzy sobie Reformy Rolnej, przeprowadzanej w tej formie i ziemi nie chce brać z takiego podziału.

8. Sprawa kontyngentów.

Chłop wywłaszczony przez różnego rodzaju dzikie rekwizycje oddaje opornie, ale oddaje. Istnieje możliwość, że kontyngenty zostaną ściągnięte w 100% wobec udziału sowietów przy ściąganiu kontyngentów.

"Masarnia" dn.16.X.194:

Sprawozdanie siatki „Masarnia” z sytuacji ogólnej w okresie od 15 do 31 października 1944 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

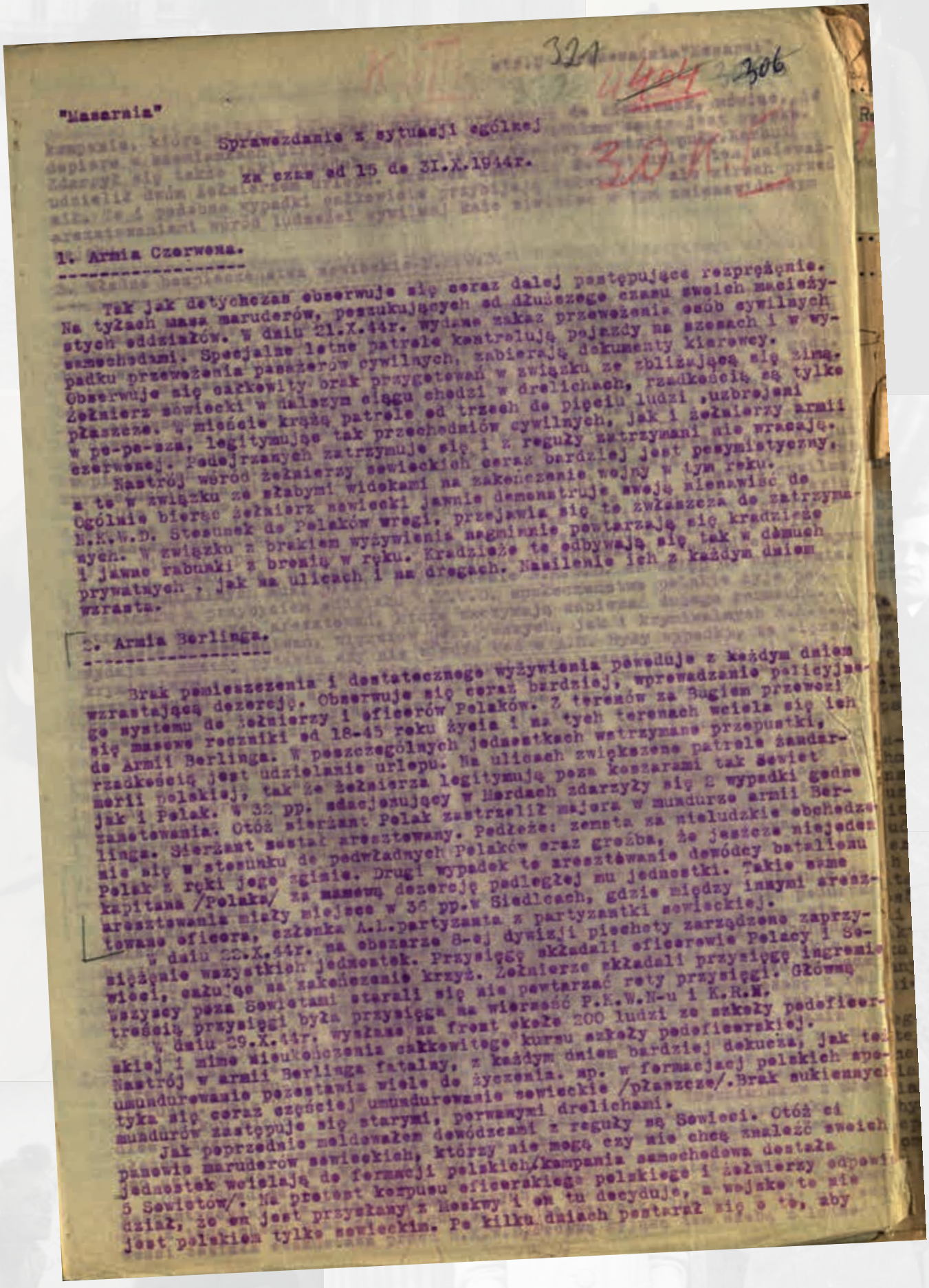

"Masarnia"

Sprawozdanie z sytuacji ogólnej

za czas od 15 do 31.X.1944r.

1. Armia Czerwona.

Tak jak dotychczas obserwuje się ciągle dalej postępujące rozprężenie. Na tyłach masa maruderów, poszukujących od dłuższego czasu swoich macierzystych oddziałów. W dniu 21.X.44r. wydano zakaz przewożenia osób cywilnych samochodami. Specjalne letne patrole kontrolują pojazdy na szosach i w wypadku przewożenia pasażerów cywilnych, zabierają dokumenty kierowcy. Obserwuje się całkowity brak przygotowań w związku ze zbliżającą się zimą. Żołnierz sowiecki w dalszym ciągu chodzi w drelichach, rzadkością są tylko płaszcze. W mieście krążą patrole od trzech do pięciu ludzi ,uzbrojeni w pe-pe-sza, legitymując tak przechodniów cywilnych, jak i żołnierzy armii czerwonej. Podejrzanych zatrzymuje się i z reguły zatrzymani nie wracają.

Nastrój wśród żołnierzy sowieckich coraz bardziej jest pesymistyczny. A to w związku ze słabymi widokami na zakończenie wojny w tym roku. Ogólnie biorąc żołnierz sowiecki jawnie demonstruje swoją nienawiść do N.K.W.D. Stosunek do Polaków wrogi, przejawia się to zwłaszcza do zatrzymanych. W związku z brakiem wyżywienia nagminnie powtarzają się kradzieże i jawne rabunki z bronią w ręku. Kradzieże te odbywają się tak w domach prywatnych , jak na ulicach i na drogach. Nasilenie ich z każdym dniem wzrasta.

2. Armia Berlinga.

Brak pomieszczenia i dostatecznego wyżywienia powoduje z każdym dniem wzrastającą dezercję. Obserwuje się coraz bardziej, wprowadzanie policyjnego systemu do żołnierzy i oficerów Polaków. Z terenów za Bugiem przewozi się masowe roczniki od 18-45 roku życia i na tych terenach wcielą się ich do Armii Berlinga. W poszczególnych jednostkach wstrzymane przepustki, rzadkością jest udzielanie urlopu. Na ulicach zwiększone patrole żandarmerii polskiej, tak że żołnierza legitymują poza koszarami tak Sowiet jak i Polak. W 32 pp. stacjonujący w Mordach zdarzyły się 2 wypadki gdzie zastrzelił majora w mundurze armii Berlinga. Sierżant został aresztowany. Podłoże: zemsta za nieludzkie obchodzenie się w stosunku do podwładnych Polaków oraz groźba, że jeszcze niejeden Polak z ręki jego zginie. Drugi wypadek to aresztowanie dowódcy batalionu kapitana /Polaka/ za namową dezercję podległej mu jednostki. Takie same aresztowania miały miejsce w 36 pp.w Siedlcach, gdzie między innymi aresztowano oficera, członka A.L.partyzanta z partyzantki sowieckiej.

W dniu 28.X.44r. na obszarze 8-ej dywizji piechoty zarządzono zaprzysiężenie wszystkich jednostek. Przysięgę składali oficerowie Polacy i Sowieci, całując na zakończenie krzyż. Żołnierze składali przysięgę ingremo wszyscy poza Sowietami starali się nie powtarzać roty przysięgi. Główną treścią przysięgi była przysięga na wierność P.K.W.N-u i K.R.N.

W dniu 29.X.44r. wysłano na front około 200 ludzi ze szkoły podoficerskiej i mimo wieukończenia całkowitego kursu szkoły podoficerskiej. Nastrój w armii Berlinga fatalny, z każdym dniem bardziej dokucza, jak też umundurowanie pozostawia wiele do życzenia. np. w formacjach polskich spotyka się coraz częściej umundurowanie sowieckie /płaszcze/.Brak sukiennych mundurów zastępuje się starymi, porwanymi drelichami.

Jak poprzednio meldowałem dowódcami z reguły są Sowieci. Otóż ci panowie maruderów sowieckich, którzy nie mogą czy nie chcą znaleźć swoich jednostek wcielają do formacji polskich/kompania samochodowa dostała 5 Sowietów/. Na protest korpusu oficerskiego polskiego i żołnierzy odpowiedział, że on jest przysłany z Moskwy i on tu decyduje, a wojsko to nie jest polskiem tylko sowieckim. Po kilku dniach postarał się o to, aby

K III

322 405 307

kompania, która stała w barakach przenieść do ziemianek, mówiąc, że dopiero w ziemiankach utrzyma karność i pokaże Polakom co to jest wojsko. Zdarzył się także taki wypadek, że zastępca dowódcy dywizji pułk.Narbut udzielił dwóm żołnierzom urlopu. Dowódca kompanii Sowiet urlop ten unieważnił. To i podobne wypadki całkowicie przybijają żołnierza, ale strach przed aresztowaniami wśród ludności cywilnej każe siedzieć w tym znienawidzonym wojsku.

3. Władze bezpieczeństwa sowieckie-N.K.W.D.

Dnia 30.X.44r. na teren "Masarni" przybył oddział, złożony z 70 funkcjonariuszy N.K.W.D. Pierwszym zarządzeniem po przybyciu tego oddziału było wysiedlenie ludności cywilnej /byłych funkcjonariuszy więziennych/ z terenu miejscowego więzienia. Opróżniony budynek został w ciągu 24 godz. dostosowany do niewiadomych celów. Podziemia tego budynku zostały kompletnie oczyszczone, oraz zaprowadzone zostało tam światło elektryczne. Okna w dawnych pokojach mieszkalnych pozabijane grubymi deskami i siatkami, chroniącymi przed granatami na wzór niemiecki. Według ptrzymanych informacji w pierwszych godzinach po przeprowadzeniu tego remontu odbywały się tam już przesłuchiwania więźni Polaków. Do budynku tego wstęp mają wolny tylko Sowieci. Dla Polaków tak członków milicji obywatelskiej, jak i ludności cywilnej wstęp na rejon tego budynku jest wzbroniony. Do dnia 31.X.44r. w więzieniu miejscowym znajdowało się 118 osób pod zarzutem politycznym i 5 kryminalnych. Więźniów politycznych i kryminalnych przesłuchuje wyłącznie tylko N.K.W.D. Prokurator miejscowego sądu chcąc przeprowadzić dochodzenie w sprawach kryminalnych musi prosić o zezwolenie N.K.W.D. na wstęp do więzienia. W związku z przybyciem oddziału N.K.W.D. społeczeństwo polskie żyje pod strachem masowych aresztowań, które zaczynają nabierać dużego rozmachu. W czasie przesłuchiwań, więźniów politycznych, jak i kryminalnych N.K.W.D. wydaje z zasady pytania czy nie wiedzą coś o A.K. Były wypadki, że więźniom kryminalnym chciano darować winę za popełnione przestępstwa, by ci wydali przynajmniej jednego członka A.K. Więźniowie przebywają w strasznych warunkach mieszkaniowych i żywnościowych. Okna bez szyb i 2 razy zupa dziennie zupełnie bez tłuszczu. Osadzony w tymże więzieniu obywatel ziemski Przewłocki wstawił szyby na własny koszt w swojej celi i naskutek czego na drugi dzień został przeniesiony do innej celi bez szyb. Paczki żywnościowe od rodzin przebywających w więzieniu są przyjmowane, lecz prawie żadna do rąk adresata nie dochodzi. W ostatnich dniach miesiąca października aresztowania przybrały na sile i z każdym dniem potęgują się. Aresztowań dokonywuje N.K.W.D. rzadko wspólnie z milicją. Aresztowania odbywają się przeważnie w nocy między godz.22-ą a 5-tą rano. W czasie aresztowań N.K.W.D. stosuje system obstawy domów podobnie jak Niemcy. Z chwilą, gdy funkcjonariusze N.K.W.D. stukają do drzwi i te się odrazu nie otwierają, drzwi ulegają wyłamaniu. Po wejściu do mieszkania pierwsze swe kroki kierują do osobnika, którego mają już na listach i sprawdzają co posiada pod poduszką. Dalszej rewizji podlega ubranie podejrzanego i t.d. Rewizja odbywa się b.szczegółowo włącznie z rozbieraniem pieców i zrywaniem podłóg.Obchodzenie się z ludnością w objektach, gdzie odbywa się rewizja b.aroganckie. Zdarzały się wypadki, że w chwili zatrzymania lub przed zatrzymaniem podejrzani zdołali zbiec. Wówczas brano jako zakładnika najbliższą osobę z rodziny zbiegłego. Ofiarą aresztowań N.K.W.D. padają mężczyźni jak i kobiety w wieku młodym z wszystkich klas społecznych. Jako zarzut aresztowania przynależność do partji faszystowskiej /A.K./. Jednostki popularne na tut. terenie po kilku-dniowym pobycie w więzieniu zostają wywożone w niewiadomym kierunku. Dnia 29.X.44 o godz.15.30 N.K.W.D. załadowało na samochód 7 osobników między innymi Sałacińskiego i dwóch braci Trochimiaków z Siedlec wszyscy pod zarzutem A.K. Wyżej wymienionych zakuto w kajdanki, ułożona na dnie samochodu ciężarowego i nakryto kocami. Samochód ten pod ścisłym konwojem wyjechał z miasta w kierunku na Brześć.

Obok Siedlec, w odległości 10 km. w Krześlinie został stworzony obóz koncentracyjny dla Polaków podejrzanych o działalność polityczną. Wiadomości z tego obozu brak ze względu na to, że wszystka ludność z tej miejscowości została ewakuowana przez N.K.W.D.Jedyną żyjącą tam osobą z ludności

K III 323 406 308

polskiej jest miejscowy ksiądz. Drogi, prowadzące do tej miejscowości są ściśle strzeżone. Każda większa miejscowość w rejonie "Masarni" z zasady ma t.zw.getto t.j. dzielnicę wyłącznie żydowską. Wstęp na ten teren surowo wzbroniony.

4. Władze Bezpieczeństwa Polskie.

Jak uporczywie krążą pogłoski milicja obywatelska i wszystkie czynniki policyjne mają być zastąpione przez osoby zmobilizowane i odkomenderowane z wojska. Te też dzieciakowie tych jednostek masowo zwalniają się i wstępują z wojska. Te też czy też przeszczą się na inny teren, zwłaszcza, że rozpoczęły się w tych jednostkach aresztowania. Działalność wyżej wymienionych jednostek ograniczy się do pełnienia służby porządkowej i do służby pomocniczej N.K.W.D.

5. Powiatowe i miejskie Rady Narodowe.

W okresie sprawozdawczym odbyło się jedno posiedzenie miejskiej R.N. na którym omawiano wydawanie kart żywnościowych. Jak dotychczas rezultatów w tym kierunku nie widać.

6. Władze administracyjnogolnej.

Praca administracji ogólnej ogranicza się tylko do wydawania zarządzeń. I tak wydano zarządzenie ustalające godzinę policyjną od godz.XI-ej do 5-ej w/g czasu miejscowego. Pozatem zarządzono do 25.XI. r.b. wywieszenie szczegółowej listy lokatorów tak w sieni każdego domu, jak i na drzwiach poszczególnych mieszkań, podając imię i nazwisko, datę urodzenia oraz zawód. Ma to ułatwić pracę N.K.W.D.

Na tutejszym terenie zorganizowane "Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza". Statut zarejestrowano pod Nr.1 w P.R.N. Statut ten został własnoręcznie zatwierdzony przez Rolę-Żymierskiego. Organizatorami są małż.Płażewscy. Płażewski jest kolegą szkolnym Roli-Żymierskiego, w ciągu krótkiego czasu został awansowany z kapitana na pułkownika. Obecnie pracuje w referacie propagandy w P.K.W.N-ie. Płażewskim jest praktykującą adwokatem w Siedlcach. Reszta członków założycieli wstąpiła pod presją. Są to ludzie z miejscowej inteligencji. Towarzystwo ma na celu przyjęcia z pomocą żołnierzowi polskiemu i jego rodzinie, jak również opieka nad rodzinami jeńców, więźniów polit. i t.p. Ma rzekomo zastąpić Polski Biały Krzyż.

7. Reforma Rolna.

Jak już meldowano w teren wyjechały brygady robotnicze celem przeprowadzenia przymusowej reformy rolnej. Stosując drakońskie metody przystąpiono do pracy. Właściciela z zasady aresztuje się /maj.Niwiński, maj.Merdy/, resztę rodziny wypędza się, nie pozwalając zabrać nawet osobistych rzeczy. Mimo to chłop niechętnie bierze ziemię nie mając zaufania do stałości reżimu. Dochodzi często między chłopami o ilość i o jakość ziemi.

Źródło: "Masarnia" - Banaszkiewicz - Stefczyk

Meldunek wywiadowczy nr 3/44 ekspozytury „Masarnia", 15 listopada 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

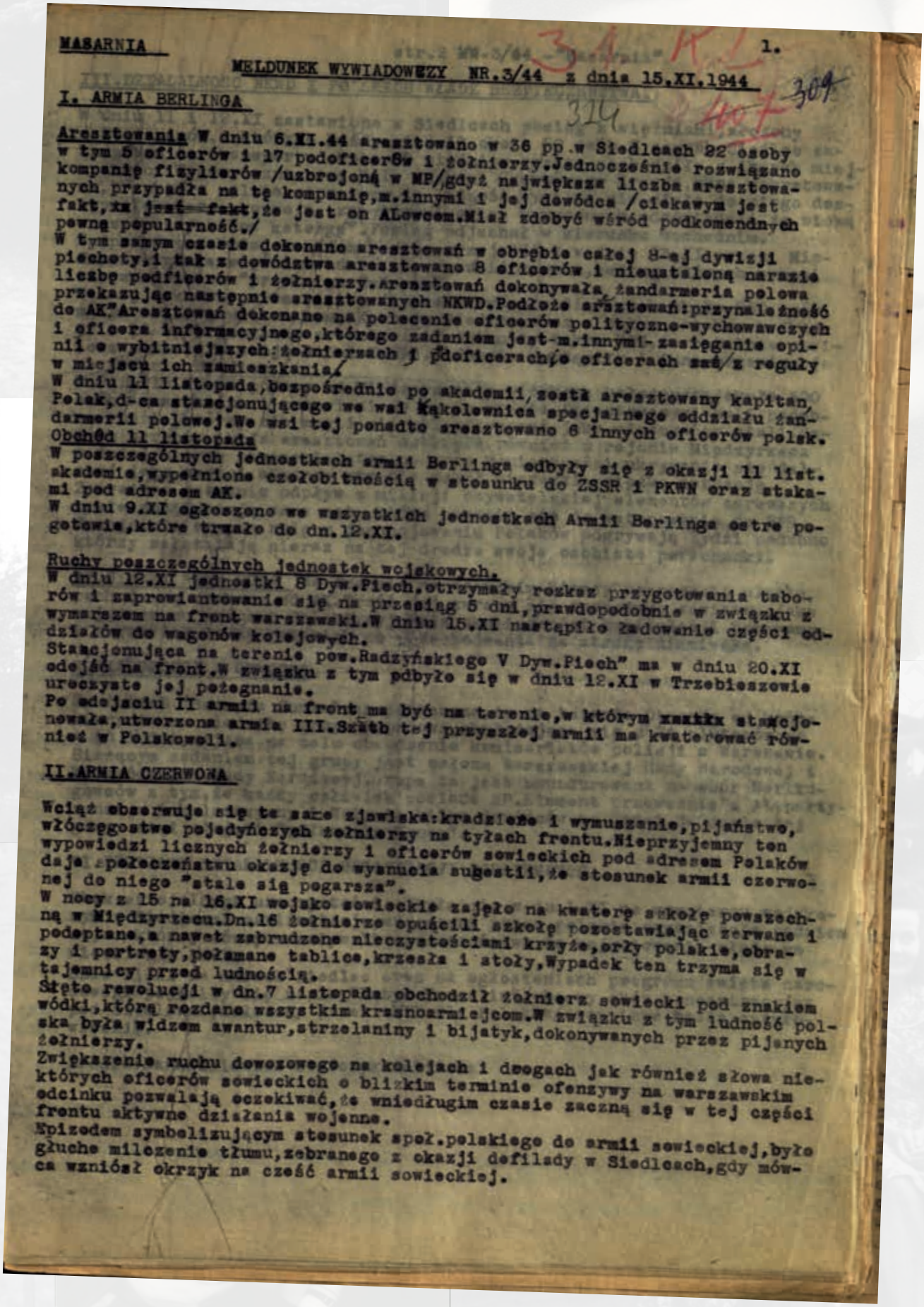

MASARNIA 1.

MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.3/44 z dnia 15.XI.1944

I. ARMIA BERLINGA

Aresztowania W dniu 6.XI.44 aresztowano w 36 pp.w Siedlcach 22 osoby w tym 5 oficerów i 17 podoficerów i żołnierzy.Jednocześnie rozwiązano kompanię fizylierów /uzbrojoną w MP/,gdyż największa liczba aresztowanych przypadła na tę kompanię,m.innymi i jej dowódca /ciekawym jest fakt,że jest on ALowcem.Miał zdobyć wśród podkomendnych pewną popularność./
W tym samym czasie dokonano aresztowań w obrębie całej 8-ej dywizji piechoty,i tak z dowództwa aresztowano 8 oficerów i nieustaloną narazie liczbę podficów i żołnierzy.Aresztowań dokonywała żandarmeria polowa przekazując następnie aresztowanych NKWD.Podłoże aresztowań:przynależność do AK"Aresztowań dokonano na polecenie oficerów polityczno-wychowawczych i oficera informacyjnego,którego zadaniem jest-m.innymi-zasięganie opinii o wybitniejszych żołnierzach i podoficerach,o oficerach zaś z reguły w miejscu ich zamieszkania.
W dniu 11 listopada,bezpośrednio po akademii,został aresztowany kapitan Polak,d-ca stacjonującego we wsi Rąkolewnica specjalnego oddziału żandarmerii polowej.We wsi tej ponadto aresztowano 6 innych oficerów polsk.
Obchód 11 listopada
W poszczególnych jednostkach armii Berlinga odbyły się z okazji 11 list. akademie,wypełnione czołobitnością w stosunku do ZSSR i PKWN oraz atakami pod adresem AK.
W dniu 9.XI ogłoszono we wszystkich jednostkach Armii Berlinga ostre pogotowie,które trwało do dn.12.XI.

Ruchy poszczególnych jednostek wojskowych.
W dniu 12.XI jednostki 8 Dyw.Piech.otrzymały rozkaz przygotowania taborów i zaprowiantowanie się na przeciąg 5 dni,prawdopodobnie w związku z wymarszem na front warszawski.W dniu 15.XI nastąpiło ładowanie części oddziałów do wagonów kolejowych.
Stacjonująca na terenie pow.Radzyńskiego V Dyw.Piech" ma w dniu 20.XI odejść na front.W związku z tym odbyło się w dniu 12.XI w Trzebieszowie uroczyste jej pożegnanie.
Po odejściu II armii na front ma być na terenie,w którym stacjonowała,utworzona armia III.Sztab tej przyszłej armii ma kwaterować również w Polskowoli.

II.ARMIA CZERWONA

Wciąż obserwuje się te same zjawiska:kradzieże i wymuszanie,pijaństwo, włóczęgostwo pojedyńczych żołnierzy na tyłach frontu.Nieprzyjemny ten wypowiedzi licznych żołnierzy i oficerów sowieckich pod adresem Polaków daje społeczeństwu okazję do wysnucia sugestii,że stosunek armii czerwonej do niego "stale się pogarsza".
W nocy z 15 na 16.XI wojsko sowieckie zajęło na kwaterę szkołę powszechną w Międzyrzecu.Dn.16 żołnierze opuścili szkołę pozostawiając zerwane i podeptane,a nawet zabrudzone nieczystościami krzyże,orły polskie,obrazy i portrety,połamane tablice,krzesła i stoły,Wypadek ten trzyma się w tajemnicy przed ludnością.
Święto rewolucji w dn.7 listopada obchodził żołnierz sowiecki pod znakiem wódki,którą rozdano wszystkim krasnoarmiejcom.W związku z tym ludność polska była widzem awantur,strzelaniny i bijatyk,dokonywanych przez pijanych żołnierzy.
Zwiększenie ruchu dowozowego na kolejach i drogach jak również słowa niektórych oficerów sowieckich o bliskim terminie ofenzywy na warszawskim odcinku pozwalają oczekiwać,że wniedługim czasie zaczną się w tej części frontu aktywne działania wojenne.
Epizodem symbolizującym stosunek społ.polskiego do armii sowieckiej,było głuche milczenie tłumu,zebranego z okazji defilady w Siedlcach,gdy mówca wzniósł okrzyk na cześć armii sowieckiej.

III.DZIAŁALNOSC NKWD I POLSKICH WŁADZ BEZPIECZENSTWA.

W dniu 11 i 12.XI zestawiono w Siedlcach pociąg z więźniami,złożony z 30 wagonów,z których każdy mieścił około 50 osób.Z samych Siedlec załadowano do transportu około 60 więźniów,reszta pochodziła z innych miejscowości.Wagony oznaczone były znakami Czerwonego Krzyża,okna zakratowane,transport silnie strzeżony,że ludność cywilna nie miała do niego dostępu.Żołnierze konwoju zapytywani o los wywożonych,odpowiadali,że wiozą aresztowanych "na katorgę".Pociąg odjechał w kierunku wschodnim. Najprawdopodobniej ten sam pociąg przejeżdżał w dniu 13.XI przez Międzyrzec,gdzie więźniom udało się zrzucić kartki,według których wywozi się wszystkich "prosto na Syberię".
W 1-ej dekadzie mies.listopada aresztowano w Siedlcach około 250 osób, w tym ob.Ziemowita - kom.AKobwodu Siedlec,wraz z całym sztabem w składzie 18 osób.Ponieważ aresztowania dotknęły także NSZ,te ostatnie chwilowo zawiesiło swoją działalność.Podobnie postąpiły i inne organizacje na terenie Siedlec.
W dniu 15.XI/na północ od Międzyrzeca/w wioskach położonych/około 300 osób aresztowano i przewiezione je do miasta.Aresztowanymi byli podobno ludzie,którzy nie mogli się wylegitymować jako mieszkańcy stali danych terenów.Akcja aresztowań dotknęła również w rejonie Międzyrzeca w dużej mierze nauczycielstwo,co przy konieczności ukrywania się dalszej jego części stwarza nią dla szkół niezwykle ciężką sytuację.
Zauważono ostatnio odpływ z milicji obywatelskiej elementów zdrowszych społecznie.Zostają same męty,które namawia się do wstępowania do PPR. Specjalnie czynną rolę w denuncjowaniu Polaków odgrywają Żydzi podobno, którzy załatwiają nieraz na tej drodze swoje osobiste porachunki.

IV.Ulotka NIEMIECKA Na froncie warszawskim Niemcy rozrzucali ulotkę, pochodzącą rzekomo od AK.Treść jej zwraca się przeciwko sowietom,jako najgorszemu wrogowi Polski,wyjaśnia okoliczności kapitulacji Warszawy, i wzywa żołnierzy polskich do przechodzenia na stronę niemiecką.

V.WIADOMOSCI Z OTWOCKA.

Ze źródeł "Szeryfa Jurka"zaraportowano,że na terenie Otwocka od końca sierpnia ma siedzibę grupa wypadowa,składająca się z 24 plutonów po ± 40 ludzi,mająca na celu obsadzenie komisariatów policji w Warszawie. Bieżącym zadaniem tej grupy jest osłona Warszawskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.Grupa ta jest umundurowana na wzór Berlingowców z tym,że każdy człowiek posiada MP.Klement przeważnie z AL.,partyzanci z Lubelszczyzny i Wołynia,kilku dowódców to Żydzi.Na czele tej grupy stoi niejaki "pułkownik Ignac".

VI.PRZEJAWY DZIAŁALNOSCI ORGANIZACJI PODZIEMNYCH.

Obok oficjalnego uroczystości odbyła się w dn.1.XI na cmentarzu wojskowym w Siedlcach manifestacja,urządzona przez polskie organizacje podziemne,na której mówcy nawoływali społeczeństwo do bojkotowania władz wojewódzkich i PKWN.
Dnia 11.XI na murach Siedlec oraz na ogłoszeniach programu święta narodowego pojawiły się napisy"Katyń-Krześlin"/obecny obóz koncentracyjny pod Siedlcami,założony przez NKWD dla Polaków/oraz inne hasła antysowieckie.

Źródła:Banaszkiewicz-Stefczyk Calińska.

Meldunek wywiadowczy nr 4/44 ekspozytury „Masarnia”, 30 listopada 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

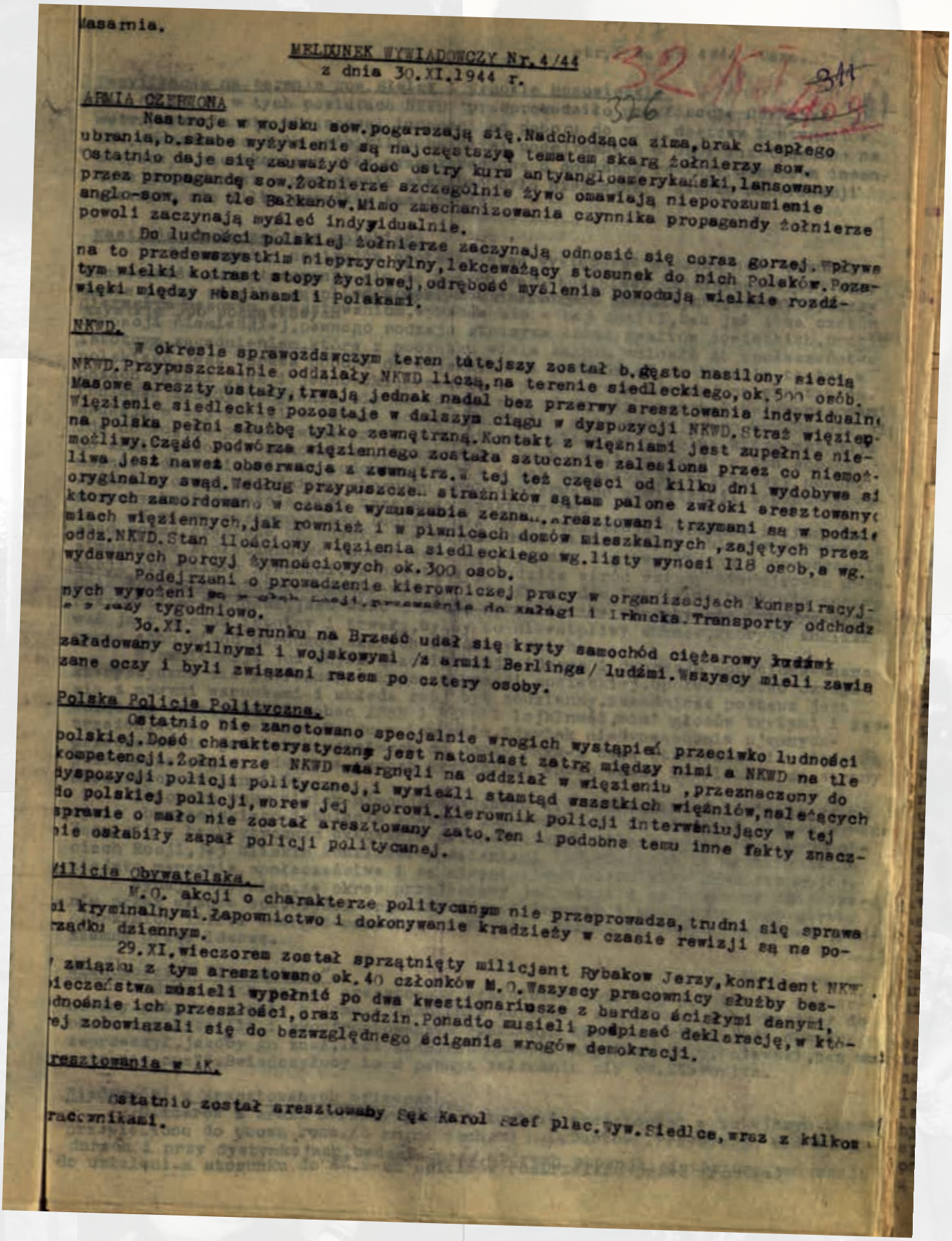

Masarnia.

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr. 4/44
z dnia 30.XI.1944 r.

ARMIA CZERWONA

Nastroje w wojsku sow. pogarszają się. Nadchodząca zima, brak ciepłego ubrania, b. słabe wyżywienie są najczęstszym tematem skarg żołnierzy sow. Ostatnio daje się zauważyć dość ostry kurs antyangloamerykański, lansowany przez propagandę sow. Żołnierze szczególnie żywo omawiają nieporozumienie anglo-sow. na tle Bałkanów. Mimo zmechanizowania czynnika propagandy żołnierze powoli zaczynają myśleć indywidualnie.

Do ludności polskiej żołnierze zaczynają odnosić się coraz gorzej. Wpływa na to przedewszystkim nieprzychylny, lekceważący stosunek do nich Polaków. Pozatym wielki kontrast stopy życiowej, odrębność myślenia powodują wielkie rozdźwięki między Rosjanami i Polakami.

NKWD.

W okresie sprawozdawczym teren tutejszy został b. gęsto nasilony siecią NKWD. Przypuszczalnie oddziały NKWD liczą, na terenie siedleckiego, ok. 500 osób. Masowe areszty ustały, trwają jednak nadal bez przerwy aresztowania indywidualne. Więzienie siedleckie pozostaje w dalszym ciągu w dyspozycji NKWD. Straż więzienna polska pełni służbę tylko zewnętrzną. Kontakt z więźniami jest zupełnie niemożliwy. Część podwórza więziennego została sztucznie zalesiona przez co niemożliwa jest nawet obserwacja z zewnątrz. W tej też części od kilku dni wydobywa się oryginalny swąd. Według przypuszcze... strażników sątam palone zwłoki aresztowanych, których zamordowano w czasie wymuszania zezna...aresztowani trzymani są w podziemiach więziennych, jak również i w piwnicach domów mieszkalnych, zajętych przez oddz. NKWD. Stan ilościowy więzienia siedleckiego wg. listy wynosi 118 osob, a wg. wydawanych porcyj żywnościowych ok. 300 osob.

Podejrzani o prowadzenie kierowniczej pracy w organizacjach konspiracyjnych wywożeni są [illegible] do załogi i Irkucka. Transporty odchodzą raz tygodniowo.

30.XI. w kierunku na Brześć udał się kryty samochód ciężarowy ludźmi załadowany cywilnymi i wojskowymi /z armii Berlinga/ ludźmi. Wszyscy mieli zawiązane oczy i byli związani razem po cztery osoby.

Polska Policja Polityczna.

Ostatnio nie zanotowano specjalnie wrogich wystąpień przeciwko ludności polskiej. Dość charakterystyczne jest natomiast zatarg między nimi a NKWD na tle kompetencji. Żołnierze NKWD wdarnęli na oddział w więzieniu, przeznaczony do dyspozycji policji politycznej, i wywieźli stamtąd wszystkich więźniów, należących do polskiej policji, wbrew jej oporowi. Kierownik policji interweniujący w tej sprawie o mało nie został aresztowany zato. Ten i podobne temu inne fakty znacznie osłabiły zapał policji politycznej.

Milicja Obywatelska.

M.O. akcji o charakterze politycznym nie przeprowadza, trudni się sprawami kryminalnymi. Łapownictwo i dokonywanie kradzieży w czasie rewizji są na porządku dziennym.

29.XI. wieczorem został sprzątnięty milicjant Rybakow Jerzy, konfident NKW. W związku z tym aresztowano ok. 40 członków M.O. Wszyscy pracownicy służby bezpieczeństwa musieli wypełnić po dwa kwestionariusze z bardzo ścisłymi danymi, odnośnie ich przeszłości, oraz rodzin. Ponadto musieli podpisać deklarację, w której zobowiązali się do bezwzględnego ścigania wrogów demokracji.

Aresztowania w AK.

Ostatnio został aresztowany Sęk Karol szef plac. Wyw. Siedlce, wraz z kilkoma pracownikami.

Pacyfikacja na terenie pow.Bielsk i Wysokie Mazowieckie.

Ok.20.XI.w tych powiatach NKWD przeprowadziło pacyfikację,naskutek wstrzymywania się miejscowej ludności od poboru do W.P.,dostawy kontygentów itd.Aresztowano dużo osób,kilku bardziej podejrzanych o opór rozstrzelano na miejscu,w mieszkaniach były przeprowadzone b.dokładne rewizje,przyczym inwentarz gospodarski i urządzenie mieszkań było niszczone.W czasie pacyfikacji zdarzyło się kilka wypadków samoobrony.

Nastroje społeczeństwa polskiego.

W formowaniu nastrojów społeczeństwa występować poczyna nowy czynnik: konieczność przystosowania się do nowych warunków.Ślady działalności tej siły można ponad wszelką wątpliwość [illegible] zjawisk.Przedewszystkiem po początkowych pierwszym masowym aresztowaniom,wyrabia się w tej chwili,tak jak i za czasów okupacji niemieckiej,pewnego rodzaju stoicyzm wobec gwałtów sowieckich.Drugim istotnym zagadnieniem,które z początku wiele zamętu wniosło do społeczeństwa polskiego,jest sprawa poboru do wojska.Można powiedzieć,że kwestia ta,tak w oczach opinii ,jak i jednostki,przeszła z płaszczyzny ideowej na praktyczną. Ponieważ zasady uchylenia się od wojska nie udało się utrzymać,zainteresowani szukają w tej chwili w ramach poboru możliwie najznośniejszego urządzenia się idą do wojska poszukiwani przez NKWD,starsza młodzież szkolna,która wstępuje do armii pozornie ochotniczo,tłumaczy ten krok tym,że zyskuje w ten sposób możność dostania się do podchorążówki,a i tak czekałby ją przymusowy pobór. Jednym słowem- na odcinku stosunku społeczeństwa do mobilizacji zapanował wymuszony koniecznością duch trzeźwego praktycyzmu.

W miarę postępu czasu ludzie dążą do stabilizacji warunków życiowych- stąd coraz częstsze oglądanie się za posadami.Dalsze odprężenie w nerwowej atmosferze społeczeństwa spowodowało zatrzymanie się zwyżki cen i rozpoczęcie akcji przydziału żywności.Ta ostatnia wzbudziła wśród rzeszy biedujących urzędnikówogromne zainteresowanie-wydaje się,że władze lubelskie traktują sprawę przydziałów żywności,jako atut w swoim ręku i o ile udałoby się im zorganizować ją w sposób istotny i trwały,byłby to niewątpliwy sukces,któryby znalazł pewne echo wśród ośrodków szarych zjadaczy chleba.

W sumie-mija już chyba dezorientacja ideowa i depresja uczuciowa-charakterystyczne dla pierwszego okresu okupacji sowieckiej.Społeczeństwo oswaja się z nowymi warunkami i układa swój byt codzienny.Zasadnicza postawa jest wciąż ta sama:wrogość wobec ZSSR i PKWN i lojalność,mimi głosów krytyki i zastrzeżeń,wobec legalnego Rządu w Londynie.Zjawisk niedwuznacznie ujemnych- przechodzenie jednostek uczciwych do obozu PKWN-z całą stanowczością niema.Są przeciwnie objawy odwrotne-wzrost krytycyzmu wobec władz lubelskich ze strony niedawnych zwolenników.

Istotnym wskaźnikiem-nimoujawniającego się nazewnątrz osłabienia rytmu życia obywatelskiego-istnienia tęsknot ideowych jest nawrót fali plotek,wyrażający sió w bezkrytycznym cytowaniu fantastycznych nieraz pogłosek o trudnościach Rosji,jej bliskim konflikciez Aliantami itd.Pogłoski te materializują niejako marzenia społeczeństwa i są niewątpliwym miernikiem jego nastrojów.

Wydaje się więc,że okres przejściowy już minął i że można-po zniszczeniu przez władze sow.części organizacji podziemnych i wynikłejz tego utraty olbrzymich iliści energii-rozpocząć ponownie ,opartą na nowych zasadach ,podziemną pracę ideową.

Wiadomości o "Ziemowicie".

W Siedlacach został aresztowany właściciel folw.Gaj p.Pniewski /internowany potym u siebie w domu,a następnie zupełnie zwolniony/.Przewieziony do obozu w m.Krześlin i skonfrontowany z więzionym tam Ziemowitem /kdt obwodu/ zaprzeczył,jakoby go znał,lecz Ziemowit odezwał się:"Jak to,p.Pniewski,pan mnie nie zna?".Swiadczyłoby to o pewnym załamaniu się ob.Ziemowita.

Wiadomości o aresztowanych oficerach.

Oficerów z armii Berlinga,którzy zostali aresztowani w tutejszym teren/ przewieziono do obozu konc./5 km.na wsch.od m.Lubartów/.Przybywają tam w mundurach i przy dystynkcjach,badania,przy których stosuje się tortury,zmierzają do ustalenia stosunku do AK.2-ch oficerów rostrzelano przed frontem.

Meldunek wywiadowczy nr 5/44 ekspozytury „Masarnia", 1 grudnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

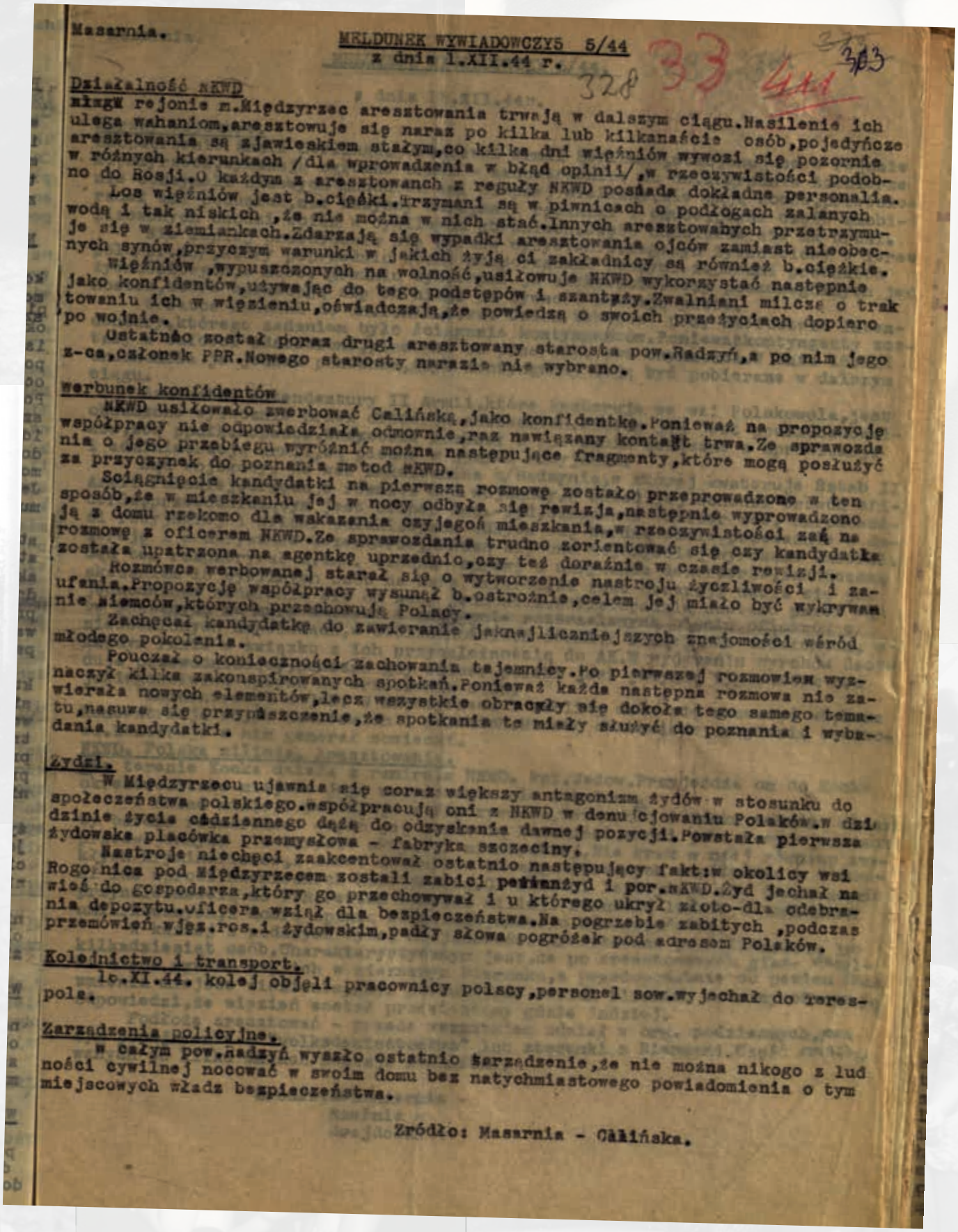

Masarnia.

MELDUNEK WYWIADOWCZY5 5/44
z dnia 1.XII.44 r.

328 33 411 303

Działalność NKWD

W rejonie m.Międzyrzec aresztowania trwają w dalszym ciągu.Nasilenie ich ulega wahaniom,aresztowuje się naraz po kilka lub kilkanaście osób,pojedyńcze aresztowania są zjawieskiem stałym,co kilka dni więźniów wywozi się pozornie w różnych kierunkach /dla wprowadzenia w błąd opinii/,w rzeczywistości podobno do Rosji.O każdym z aresztowanch z reguły NKWD posiada dokładne personalia.

Los więźniów jest b.ciężki.Trzymani są w piwnicach o podłogach zalanych wodą i tak niskich ,że nie można w nich stać.Innych aresztowanych przetrzymuje się w ziemiankach.Zdarzają się wypadki aresztowania ojców zamiast nieobecnych synów,przyczym warunki w jakich żyją ci zakładnicy są również b.ciężkie.

Więźniów ,wypuszczonych na wolność,usiłowuje NKWD wykorzystać następnie jako konfidentów,używając do tego podstępów i szantaży.Zwalniani milczą o traktowaniu ich w więzieniu,oświadczają,że powiedzą o swoich przeżyciach dopiero po wojnie.

Ostatnio został poraz drugi aresztowany starosta pow.Radzyń,a po nim jego z-ca,członek PPR.Nowego starosty narazie nie wybrano.

Werbunek konfidentów

NKWD usiłowało zwerbować Calińską,jako konfidentkę.Ponieważ na propozycję współpracy nie odpowiedziała odmownie,raz nawiązany kontakt trwa.Ze sprawozdania o jego przebiegu wyróżnić można następujące fragmenty,które mogą posłużyć za przyczynek do poznania metod NKWD.

Sciągnięcie kandydatki na pierwszą rozmowę zostało przeprowadzone w ten sposób,że w mieszkaniu jej w nocy odbyła się rewizja,następnie wyprowadzono ją z domu rzekomo dla wskazania czyjegoś mieszkania,w rzeczywistości zaś na rozmowę z oficerem NKWD.Ze sprawozdania trudno zorientować się czy kandydatka została upatrzona na agentkę uprzednio,czy też doraźnie w czasie rewizji.

Rozmówca werbowanej starał się o wytworzenie nastroju życzliwości i zaufania.Propozycję współpracy wysunął b.ostrożnie,celem jej miało być wykrywanie Niemców,których przechowują Polacy.

Zachęcał kandydatkę do zawierania jaknajliczniejszych znajomości wśród młodego pokolenia.

Pouczał o konieczności zachowania tajemnicy.Po pierwszej rozmowie wyznaczył kilka zakonspirowanych spotkań.Ponieważ każda następna rozmowa nie zawierała nowych elementów,lecz wszystkie obracały się dokoła tego samego tematu,nasuwa się przypuszczenie,że spotkania te miały służyć do poznania i wybadania kandydatki.

Żydzi.

W Międzyrzecu ujawnia się coraz większy antagonizm żydów w stosunku do społeczeństwa polskiego.Współpracują oni z NKWD w denuncjowaniu Polaków.W dziedzinie życia codziennego dążą do odzyskania dawnej pozycji.Powstała pierwsza żydowska placówka przemysłowa - fabryka szczeciny.

Nastroje niechęci zaakcentował ostatnio następujący fakt:w okolicy wsi Rogoźnica pod Międzyrzecem zostali zabici pewien żyd i por.NKWD.Żyd jechał na wieś do gospodarza,który go przechowywał i u którego ukrył złoto-dla odebrania depozytu.Oficera wziął dla bezpieczeństwa.Na pogrzebie zabitych ,podczas przemówień wjęz.ros.i żydowskim,padły słowa pogróżek pod adresem Polaków.

Kolejnictwo i transport.

16.XI.44. kolej objęli pracownicy polscy,personel sow.wyjechał do Terespola.

Zarządzenia policyjne.

W całym pow.Radzyń wyszło ostatnio zarządzenie,że nie można nikogo z ludności cywilnej nocować w swoim domu bez natychmiastowego powiadomienia o tym miejscowych władz bezpieczeństwa.

Zródło: Masarnia - Calińska.

Meldunek wywiadowczy nr 6/44 ekspozytury „Masarnia", 15 grudnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

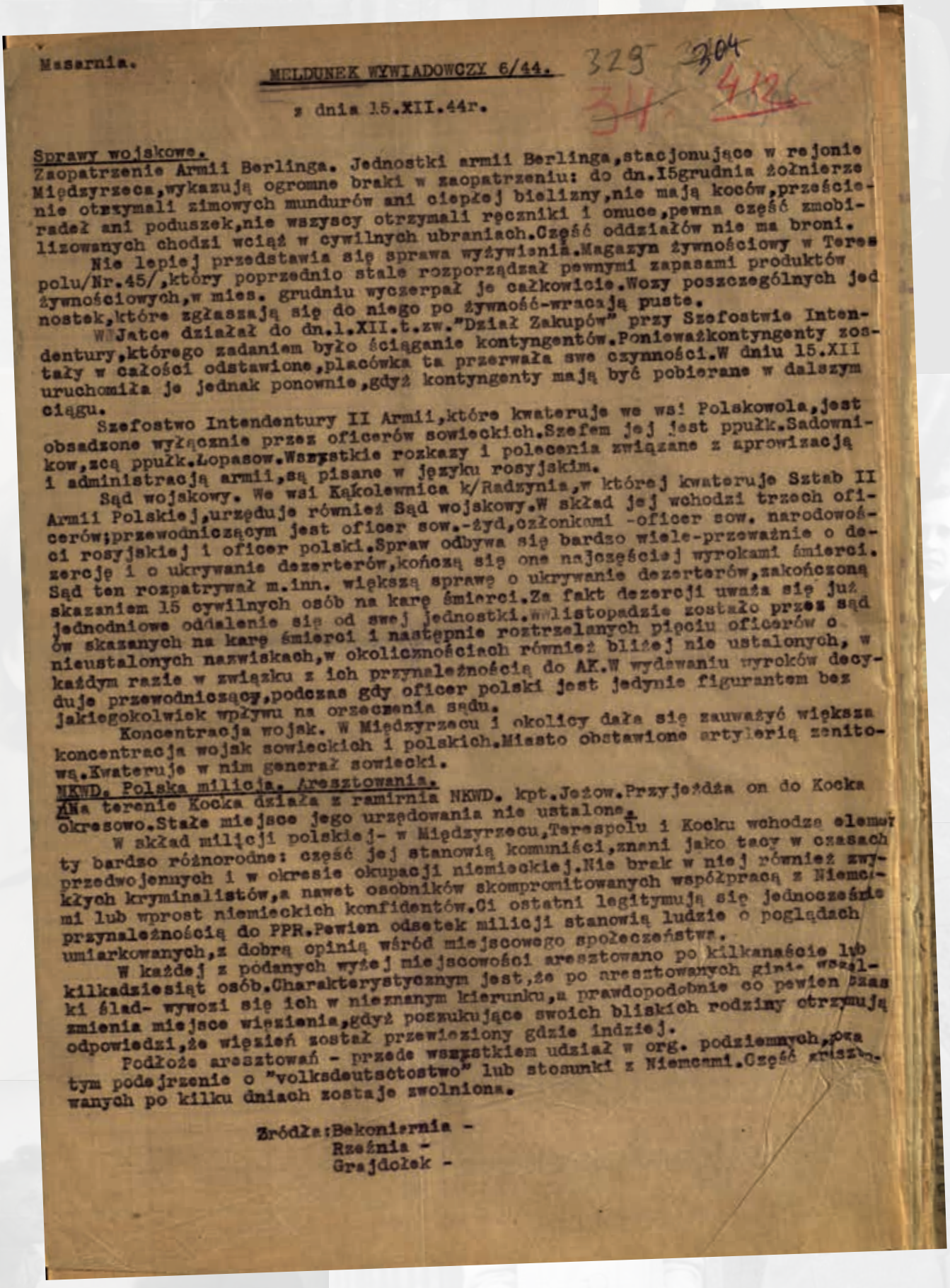

Masarnia.

MELDUNEK WYWIADOWCZY 6/44.

z dnia 15.XII.44r.

Sprawy wojskowe.

Zaopatrzenie Armii Berlinga. Jednostki armii Berlinga, stacjonujące w rejonie Międzyrzeca, wykazują ogromne braki w zaopatrzeniu: do dn.15grudnia żołnierze nie otrzymali zimowych mundurów ani ciepłej bielizny, nie mają koców, prześcieradeł ani poduszek, nie wszyscy otrzymali ręczniki i onuce, pewna część zmobilizowanych chodzi wciąż w cywilnych ubraniach. Część oddziałów nie ma broni.

Nie lepiej przedstawia się sprawa wyżywienia. Magazyn żywnościowy w Terespolu/Nr.45/, który poprzednio stale rozporządzał pewnymi zapasami produktów żywnościowych, w mies. grudniu wyczerpał je całkowicie. Wozy poszczególnych jednostek, które zgłaszają się do niego po żywność-wracają puste.

W Jatce działał do dn.1.XII.t.zw. "Dział Zakupów" przy Szefostwie Intendentury, którego zadaniem było ściąganie kontyngentów. Ponieważ kontyngenty zostały w całości odstawione, placówka ta przerwała swe czynności. W dniu 15.XII uruchomiła je jednak ponownie, gdyż kontyngenty mają być pobierane w dalszym ciągu.

Szefostwo Intendentury II Armii, które kwateruje we wsi Polskowola, jest obsadzone wyłącznie przez oficerów sowieckich. Szefem jej jest ppułk. Sadownikow, zcą ppułk. Łopasow. Wszystkie rozkazy i polecenia związane z aprowizacją i administracją armii, są pisane w języku rosyjskim.

Sąd wojskowy. We wsi Kąkolewnica k/Radzynia, w której kwateruje Sztab II Armii Polskiej, urzęduje również Sąd wojskowy. W skład jej wchodzi trzech oficerów; przewodniczącym jest oficer sow.-żyd, członkami -oficer sow. narodowości rosyjskiej i oficer polski. Spraw odbywa się bardzo wiele-przeważnie o dezercję i o ukrywanie dezerterów, kończą się one najczęściej wyrokami śmierci. Sąd ten rozpatrywał m.inn. większą sprawę o ukrywanie dezerterów, zakończoną skazaniem 15 cywilnych osób na karę śmierci. Za fakt dezercji uważa się już jednodniowe oddalenie się od swej jednostki. W listopadzie zostało przez sąd ów skazanych na karę śmierci i następnie roztrzelanych pięciu oficerów o nieustalonych nazwiskach, w okolicznościach również bliżej nie ustalonych, w każdym razie w związku z ich przynależnością do AK. W wydawaniu wyroków decyduje przewodniczący, podczas gdy oficer polski jest jedynie figurantem bez jakiegokolwiek wpływu na orzeczenia sądu.

Koncentracja wojsk. W Międzyrzecu i okolicy dała się zauważyć większa koncentracja wojsk sowieckich i polskich. Miasto obstawione artylerią zenitową. Kwateruje w nim generał sowiecki.

NKWD. Polska milicja. Aresztowania.

Na terenie Kocka działa z ramirnia NKWD. kpt. Jeżow. Przyjeżdża on do Kocka okresowo. Stałe miejsce jego urzędowania nie ustalone.

W skład milicji polskiej- w Międzyrzecu, Terespolu i Kocku wchodzą elementy bardzo różnorodne: część jej stanowią komuniści, znani jako tacy w czasach przedwojennych i w okresie okupacji niemieckiej. Nie brak w niej również zwykłych kryminalistów, a nawet osobników skompromitowanych współpracą z Niemcami lub wprost niemieckich konfidentów. Ci ostatni legitymują się jednocześnie przynależnością do PPR. Pewien odsetek milicji stanowią ludzie o poglądach umiarkowanych, z dobrą opinią wśród miejscowego społeczeństwa.

W każdej z podanych wyżej miejscowości aresztowano po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Charakterystycznym jest, że po aresztowanych ginie wszelki ślad- wywozi się ich w nieznanym kierunku, a prawdopodobnie co pewien czas zmienia miejsce więzienia, gdyż poszukujące swoich bliskich rodziny otrzymują odpowiedzi, że więzień został przewieziony gdzie indziej.

Podłoże aresztowań - przede wszystkiem udział w org. podziemnych, poza tym podejrzenie o "volksdeutsctostwo" lub stosunki z Niemcami. Część zatrzymanych po kilku dniach zostaje zwolniona.

Źródła: Bekoniernia -
Rzeźnia -
Grajdołek -

Meldunek wywiadowczy nr 1/44 siatki „Prom", 1 października 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

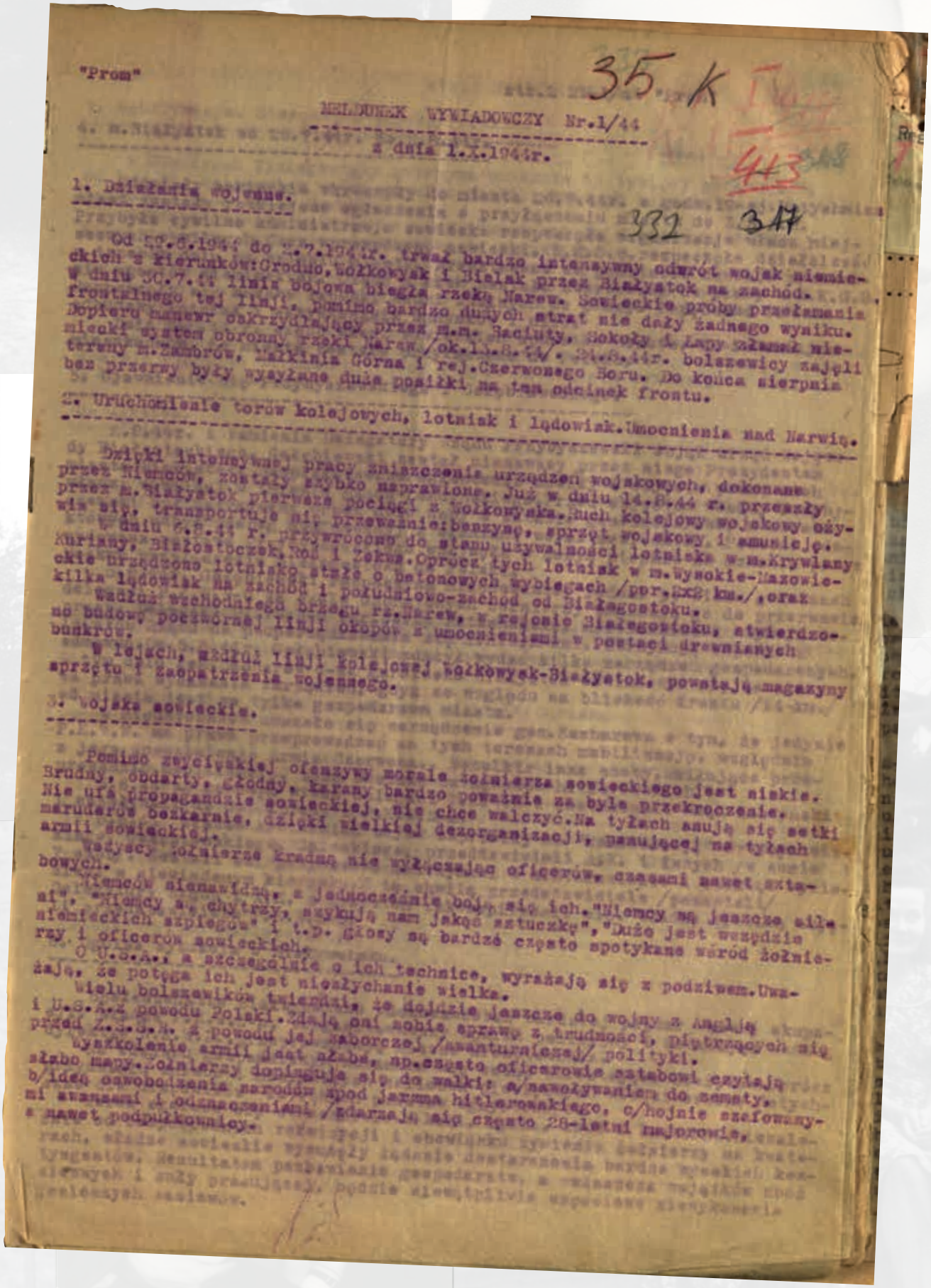

"Prom"

35 K

MELDUNEK WYWIADOWCZY Nr.1/44

z dnia 1.X.1944r.

443

332 317

1. Działania wojenne.

Od 29.6.1944 do 2.7.1944r. trwał bardzo intensywny odwrót wojsk niemieckich z kierunków: Grodno, Wołkowysk i Bielsk przez Białystok na zachód. W dniu 30.7.44 linia bojowa biegła rzeką Narew. Sowieckie próby przełamania frontalnego tej linji, pomimo bardzo dużych strat nie dały żadnego wyniku. Dopiero manewr oskrzydlający przez m.m. Raciuty, Sokoły i Łapy złamał niemiecki system obronny rzeki Narew /ok.13.8.44/. 24.8.44r. bolszewicy zajęli tereny m.Zambrów, Małkinia Górna i rej.Czerwonego Boru. Do końca sierpnia bez przerwy były wysyłane duże posiłki na ten odcinek frontu.

2. Uruchomienie torów kolejowych, lotnisk i lądowisk. Umocnienia nad Narwią.

Dzięki intensywnej pracy zniszczenia urządzeń wojskowych, dokonane przez Niemców, zostały szybko naprawione. Już w dniu 14.8.44 r. przeszły przez m.Białystok pierwsze pociągi z Wołkowyska. Ruch kolejowy wojskowy ożywia się, transportuje się przeważnie: benzynę, sprzęt wojskowy i amunicję.

W dniu 6.8.44 r. przywrócono do stanu używalności lotniska w m.Krywlany, Kuriany, Białostoczek, Roś i Zekwa. Oprócz tych lotnisk w m.Wysokie-Mazowieckie urządzono lotnisko stałe o betonowych wybiegach /por.2x2 km./, oraz kilka lądowisk na zachód i południowo-zachód od Białegostoku.

Wzdłuż wschodniego brzegu rz.Narew, w rejonie Białegostoku, stwierdzono budowę poczwórnej linji okopów z umocnieniami w postaci drewnianych bunkrów.

W lejach, wzdłuż linji kolejowej Wołkowysk-Białystok, powstają magazyny sprzętu i zaopatrzenia wojennego.

3. Wojska sowieckie.

Pomimo zwycięskiej ofenzywy morale żołnierza sowieckiego jest niskie. Brudny, obdarty, głodny, karany bardzo poważnie za byle przekroczenie. Nie ufa propagandzie sowieckiej, nie chce walczyć. Na tyłach snują się setki maruderów bezkarnie, dzięki wielkiej dezorganizacji, panującej na tyłach armii sowieckiej.

Wszyscy żołnierze kradną nie wyłączając oficerów, czasami nawet sztabowych.

Niemców nienawidzą, a jednocześnie boją się ich. "Niemcy są jeszcze silni", "Niemcy są chytrzy, szykują nam jakąś sztuczkę", "Dużo jest wszędzie niemieckich szpiegów" i t.p. głosy są bardzo często spotykane wśród żołnierzy i oficerów sowieckich.

O U.S.A., a szczególnie o ich technice, wyrażają się z podziwem. Uważają, że potęga ich jest niesłychanie wielka.

Wielu bolszewików twierdzi, że dojdzie jeszcze do wojny z Anglją i U.S.A. z powodu Polski. Zdają oni sobie sprawę z trudności, piętrzących się przed Z.S.S.R. z powodu jej zaborczej /awanturniczej/ polityki.

Wyszkolenie armii jest słabe, np. często oficerowie sztabowi czytają słabo mapy. Żołnierzy dopinguje się do walki: a/nawoływaniem do zemsty, b/ideą oswobodzenia narodów spod jarzma hitlerowskiego, c/hojnie szafowanymi awansami i odznaczeniami /zdarzają się często 28-letni majorowie, a nawet podpułkownicy.

4. m.Białystok od 26.7.44r. do 2.8.44r.

Oddziały sowieckie wkroczyły do miasta 26.7.44r. o godz.19-ej.Natychmiast miast zostały rozklejone ogłoszenia o przyłączeniu miasta do Z.S.S.R. Przybyła cywilna administracja sowiecka rozpoczęła organizację władz miejscowych cywilnych.Czas wprowadzono sowiecki. N.K.G.B.rozpoczęło działalność w trzecim dniu po zajęciu miasta. Aresztowano na podstawie donosów przeważnie agentów niemieckich. Część z nich została zwerbowana do pracy w N.K.G.B. Rozpoczęły się masowe łapanki ludzi zdolnych do pracy. Zapędzono ich do odbudowy lotnisk i oczyszczania budynków i ulic.

Dnia 2.8.44 r. część władz sowieckich opuściła miasto, zawiadamiając mieszkańców, że miasto zostało przyłączone do Polski.

5. Ujawnienie się Przybyszewskiego i Gołębiewskiego.

2.8.44r. z ramienia Delegatury Rządu Przybyszewski objął urząd Wojewody Białostockiego. Gołębiewski został mianowany przez niego Prezydentem miasta Białystok. Rozplakatowane ogłoszenia mówiły o objęciu przez nich władzy cywilnej w imieniu Rządu Londyńskiego.Przed objęciem władzy Przybyszewski był zatrzymany przez dwie doby w sztabie gen.Zacharowa, w czasie których odbył szereg konferencyj z władzami wojsk sowieckich. Podobno zdecydowana postawa Przybyszewskiego wpłynęła w dużym stopniu na uznanie przez Moskwę przyłączenia Białegostoku do Polski.

3.8.44r. Gołębiewski rozpoczyna urzędowanie, jednak po kilku godzinach delegaci P.K.W.N-u na czele uzbrojonych żołnierzy zmuszają go do przerwania pracy. Delegaci P.K.W.N-u :dr.Jerzy Sztachelski, mjr.Berkowicz wzywają delegatów Rządu do podporządkowania się P.K.W.N-owi. Otrzymują odpowiedź odmowną.Do 5.8.44r. Gołębiewski zdążył wydać kilka zarządzeń gospodarczych. W tym dniu gen.Zacharow d-ca garnizonu Białystok oświadczył mu, że niema on prawa wydawania zarządzeń, gdyż ze względu na bliskość frontu /14 km./ od miasta jest on tylko gospodarzem miasta.

W międzyczasie ukazało się zarządzenie gen.Zacharowa o tym, że jedynie P.K.W.N. ma prawo przeprowadzać na tych terenach mobilizację, względnie z jego upoważnienia Armia Czerwona.. Wszelkie inne osoby,usiłujące przeprowadzić mobilizację, będą uważane za agentów hitlerowskich.

5.8.44 na masowym wiecu delegaci P.K.W.N-u zaatakowali Rząd Londyński i nawoływali do współpracy z P.K.W.N-m.

6.8.44r. władze sowieckich wojsk zaprosiły na "konferencję" Przybyszewskiego, Gołębiewskiego, Zaleskiego, przedstawicieli A.K. i innych /w sumie 7 osób/. Zostali oni przymusowo zatrzymani w m.Starosielce i stamtąd wywiezieni w niewiadomym kierunku.Z tą chwilą przedstawiciele /pozostali/ Delegatury Rządu i A.K. z powrotem zakonspirowali się. Władzę cywilną objęli przedstawiciele P.K.W.N-u.

6. Ogólna sytuacja w Białymstoku.

Społeczeństwo Białegostoku odczuwa coraz bardziej ciężar nowej okupacji. Władze P.K.W.N-u, zorganizowawszy aparat policyjny i działając według dyrektyw N.K.W.D.,przeprowadzają liczne aresztowania.

Na odcinku gospodarczym zaznacza się wciąż wzrastające drożyzna.Oprócz przydziału chleba i minimalnych zaliczek pieniężnych nie stworzono dotychczas dla urzędników istotnych podstaw egzystencji.

Teren ogłasza się straszliwie z koni, bydła, zbóż i kartofli.Niezależnie od bezpośrednich rekwizycji i obowiązku żywienia żołnierzy na kwaterach, władze sowieckie wysunęły żądanie dostarczenia bardzo wysokich kontyngentów. Rezultatem pozbawienie gospodarstw, a zwłaszcza majątków zbóż siewnych i siły pracującej, będzie niewątpliwie częściowe zaniechanie jesiennych zasiewów.

7. Mobilizacja. Stosunki w Wojsku Polskim.

W koszarach Białegostoku przebywa przeszło 12 tysięcy poborowych. Od 1.9.44 bolszewicy pędzą również zmobilizowanych Polaków ze wszystkich terenów z poza linii Curzona.

Zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie wcielonych do Wojska Polskiego żałosne. Nastroje odpowiednie do zaopatrzenia.

Starszymi oficerami są bez wyjątku oficerowie bolszewiccy w mundurach polskich. Młodszymi dowódcami Bolszewicy i Polacy: starsi wiekiem rezbitkowie życiowi, wcieleni na wygnaniu w Rosji, lub elementy bez kwalifikacji, rekrutujący się z podoficerów.

Dla członków A.K. tworzy się bataliony karne "zapasowe". W oczekiwaniu na wysyłkę na pierwszy ogień, żołnierze tych batalionów przebywają w specjalnie ciężkich warunkach. Jeden z tych batalionów kwateruje w Dojlidach 3 km. od Białegostoku.

8. Granica.

Również na odcinku Białostockim granica jest umacniana drutem i strzeżona "wprost fanatycznie". Linia graniczna nie trzyma się ściśle wzoru Curzona, lecz została odsunięta od rzeki Niemna na zachód. Puszcza około 20 km. na zachód od Grodna.

9. Żydzi.

W Białymstoku komitet żydowski ma w ewidencji 800 członków. Władze P.K.W.N. powołują żydów na różne urzędy. Cukier pochodzenia amerykańskiego, przeznaczony dla najbardziej potrzebujących, znalazł się w ręku komitetu żydowskiego.

10. Wiadomości z terenów na wschód od linii Curzona.

Według relacji z dnia 24.9.44r. poborowych, przywiezionych z Wilna do Wojska Polskiego w Białymstoku w ciągu ostatnich dwu tygodni w samym Wilnie aresztowano i wywieziono do Rosji około 20.000 Polaków" Oprócz tego duże aresztowania miały dotknąć Lidę, Wołkowysk i Grodno. Zaznaczam, że jest to pogłoska, zasłyszana z ust poborowych. Ogromna cyfra aresztowanych wskazywałaby może, że podstawą tej wersji jest wywiezienie do Rosji zmobilizowanych Polaków w okręgu Wilna.

Źródło: "Prem"-Naruszewicz.

Meldunek wywiadowczy nr 3/44 siatki „Prom”, 15 października 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

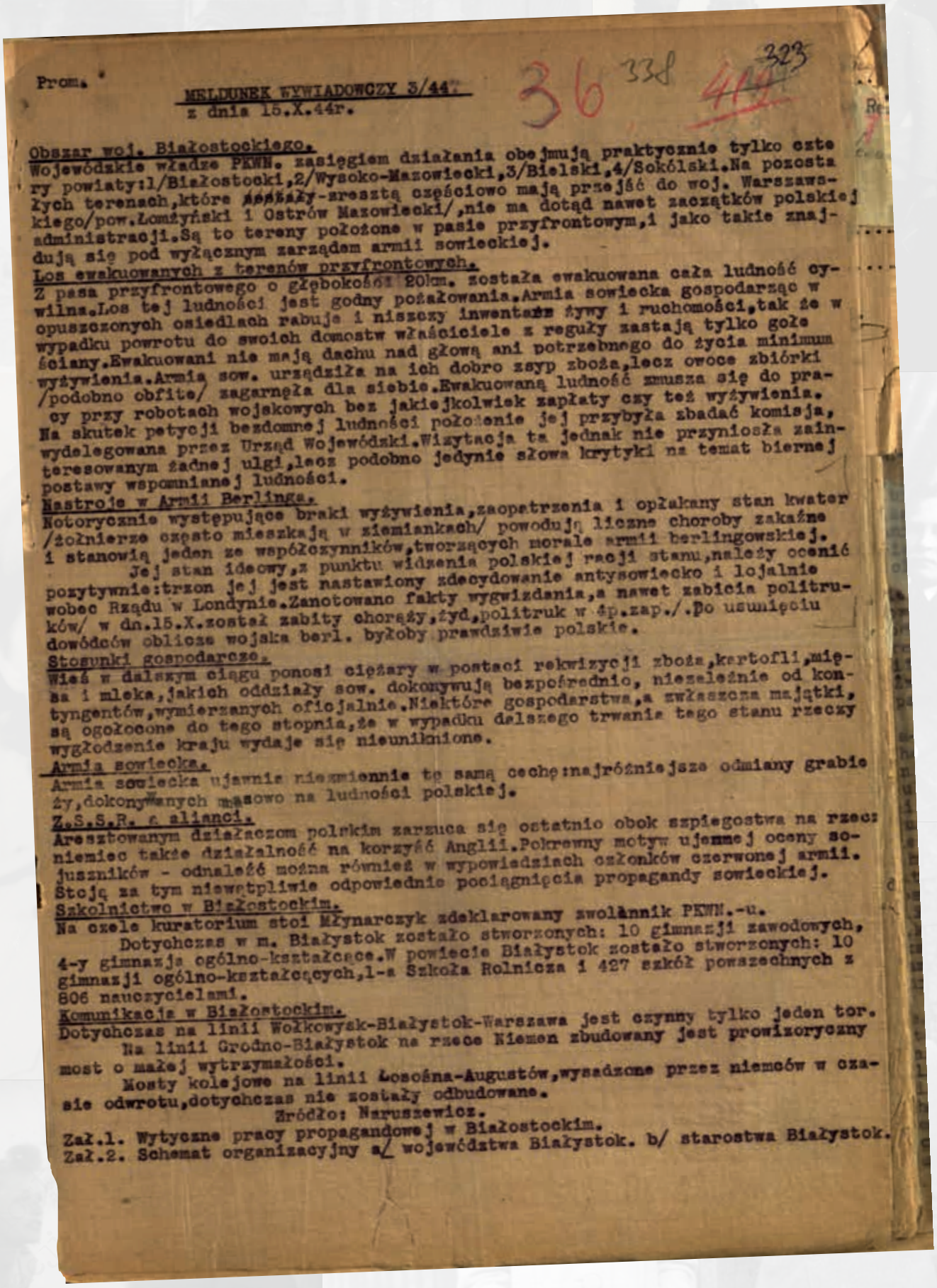

Prom.

MELDUNEK WYWIADOWCZY 3/44
z dnia 15.X.44r.

36 338 323

Obszar woj. Białostockiego.
Wojewódzkie władze PKWN. zasięgiem działania obejmują praktycznie tylko czte
ry powiaty:1/Białostocki,2/Wysoko-Mazowiecki,3/Bielski,4/Sokólski.Na pozosta
łych terenach,które zostały zresztą częściowo mają przejść do woj. Warszaws-
kiego/pow.Łomżyński i Ostrów Mazowiecki/,nie ma dotąd nawet zaczątków polskiej
administracji.Są to tereny położone w pasie przyfrontowym,i jako takie znaj-
dują się pod wyłącznym zarządem armii sowieckiej.
Los ewakuowanych z terenów przyfrontowych.
Z pasa przyfrontowego o głębokości 20km. została ewakuowana cała ludność cy-
wilna.Los tej ludności jest godny pożałowania.Armia sowiecka gospodarząc w
opuszczonych osiedlach rabuje i niszczy inwentarz żywy i ruchomości,tak że w
wypadku powrotu do swoich domostw właściciele z reguły zastają tylko gołe
ściany.Ewakuowani nie mają dachu nad głową ani potrzebnego do życia minimum
wyżywienia.Armia sow. urządziła na ich dobro zsyp zboża,lecz owoce zbiórki
/podobno obfite/ zagarnęła dla siebie.Ewakuowaną ludność zmusza się do pra-
cy przy robotach wojskowych bez jakiejkolwiek zapłaty czy też wyżywienia.
Na skutek petycji bezdomnej ludności położenie jej przybyła zbadać komisja,
wydelegowana przez Urząd Wojewódzki.Wizytacja ta jednak nie przyniosła zain-
teresowanym żadnej ulgi,lecz podobno jedynie słowa krytyki na temat biernej
postawy wspomnianej ludności.
Nastroje w Armii Berlinga.
Notorycznie występujące braki wyżywienia,zaopatrzenia i opłakany stan kwater
/żołnierze często mieszkają w ziemiankach/ powodują liczne choroby zakaźne
i stanowią jeden ze współczynników,tworzących morale armii berlingowskiej.
Jej stan ideowy,z punktu widzenia polskiej racji stanu,należy ocenić
pozytywnie:trzon jej jest nastawiony zdecydowanie antysowiecko i lojalnie
wobec Rządu w Londynie.Zanotowano fakty wygwizdania,a nawet zabicia politru-
ków/ w dn.15.X.został zabity chorąży,żyd,politruk w śp.zap./.Po usunięciu
dowódców oblicze wojska berl. byłoby prawdziwie polskie.
Stosunki gospodarcze.
Wieś w dalszym ciągu ponosi ciężary w postaci rekwizycji zboża,kartofli,mię-
sa i mleka,jakich oddziały sow. dokonywują bezpośrednio, niezależnie od kon-
tyngentów,wymierzanych oficjalnie.Niektóre gospodarstwa,a zwłaszcza majątki,
są ogołocone do tego stopnia,że w wypadku dalszego trwania tego stanu rzeczy
wygłodzenie kraju wydaje się nieuniknione.
Armia sowiecka.
Armia sowiecka ujawnia niezmiennie tę samą cechę:najróżniejsze odmiany grabie
ży,dokonywanych masowo na ludności polskiej.
Z.S.S.R. a alianci.
Aresztowanym działaczom polskim zarzuca się ostatnio obok szpiegostwa na rzec:
niemiec także działalność na korzyść Anglii.Pokrewny motyw ujemnej oceny so-
juszników - odnaleźć można również w wypowiedziach członków czerwonej armii.
Stoją za tym niewątpliwie odpowiednie pociągnięcia propagandy sowieckiej.
Szkolnictwo w Białostockim.
Na czele kuratorium stoi Młynarczyk zdeklarowany zwolennik PKWN.-u.
Dotychczas w m. Białystok zostało stworzonych: 10 gimnazji zawodowych,
4-y gimnazja ogólno-kształcące.W powiecie Białystok zostało stworzonych: 10
gimnazji ogólno-kształcących,1-a Szkoła Rolnicza i 427 szkół powszechnych z
806 nauczycielami.
Komunikacja w Białostockim.
Dotychczas na linii Wołkowysk-Białystok-Warszawa jest czynny tylko jeden tor.
Na linii Grodno-Białystok na rzece Niemen zbudowany jest prowizoryczny
most o małej wytrzymałości.
Mosty kolejowe na linii Łosośna-Augustów,wysadzone przez niemców w cza-
sie odwrotu,dotychczas nie zostały odbudowane.
Źródło: Naruszewicz.
Zał.1. Wytyczne pracy propagandowej w Białostockim.
Zał.2. Schemat organizacyjny a/ województwa Białystok. b/ starostwa Białystok.

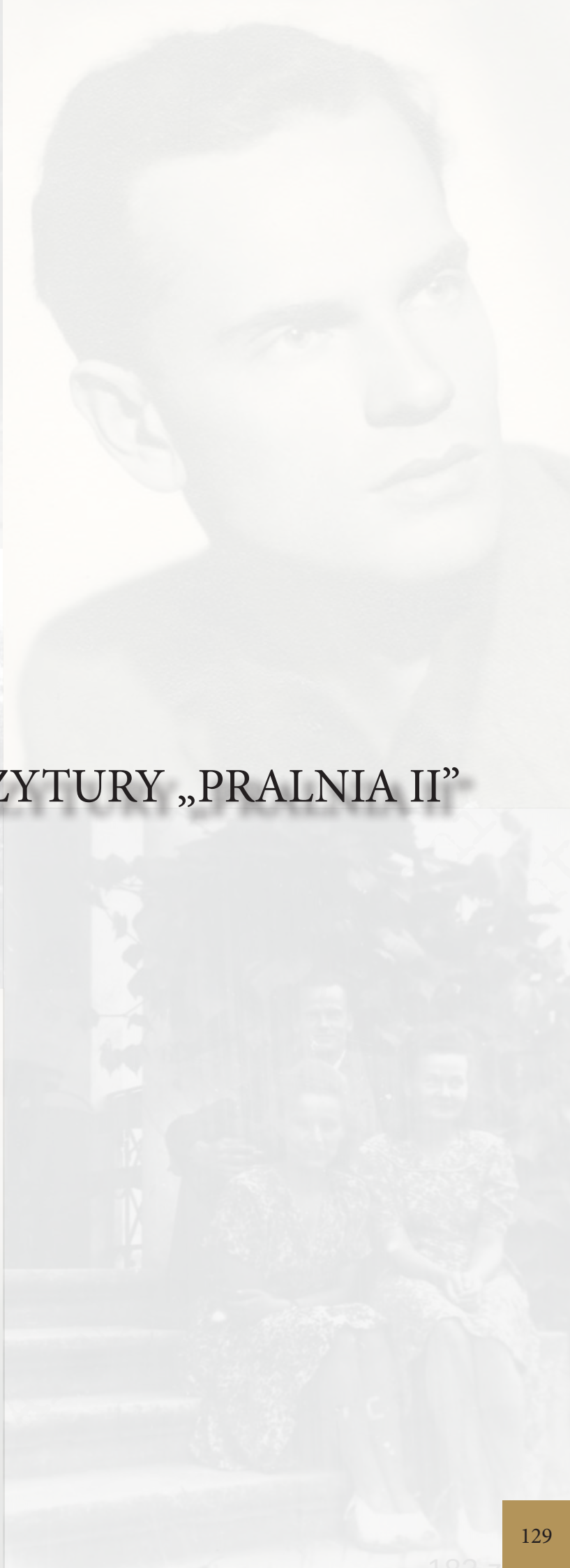

MELDUNKI EKSPOZYTURY „PRALNIA II”

Meldunek wywiadowczy nr 5/45 ekspozytury „Pralnia II”, 21 maja 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

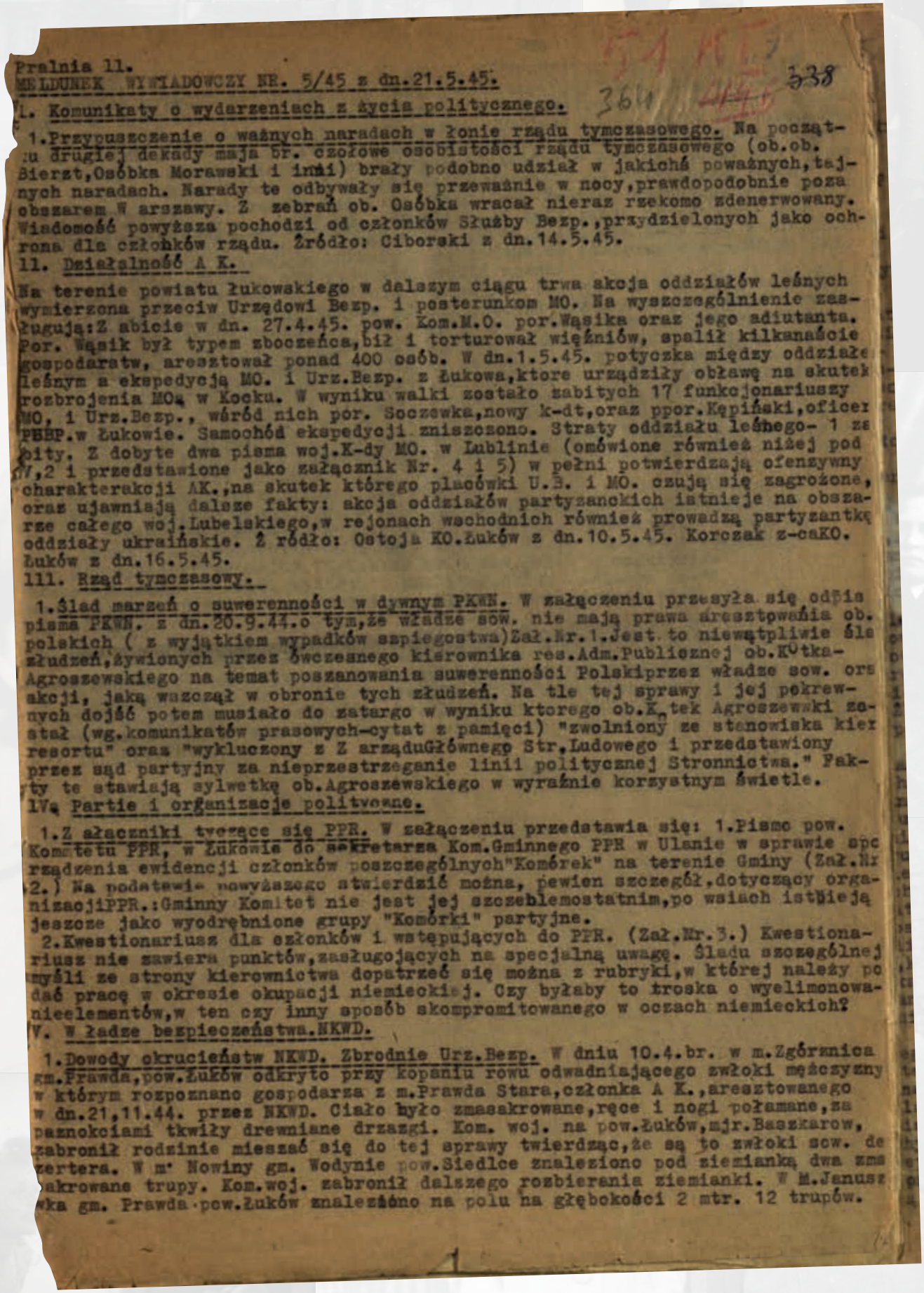

Pralnia II.
MELDUNEK WYWIADOWCZY NR. 5/45 z dn.21.5.45.

I. Komunikaty o wydarzeniach z życia politycznego.

1.Przypuszczenie o ważnych naradach w łonie rządu tymczasowego. Na początku drugiej dekady maja br. czołowe osobistości rządu tymczasowego (ob.ob. Bierzt,Osóbka Morawski i inni) brały podobno udział w jakichś poważnych,tajnych naradach. Narady te odbywały się przeważnie w nocy,prawdopodobnie poza obszarem W arszawy. Z zebrań ob. Osóbka wracał nieraz rzekomo zdenerwowany. Wiadomość powyższa pochodzi od członków Służby Bezp.,przydzielonych jako ochrona dla członków rządu. Źródło: Ciborski z dn.14.5.45.

II. Działalność A K.

Na terenie powiatu łukowskiego w dalszym ciągu trwa akcja oddziałów leśnych wymierzona przeciw Urzędowi Bezp. i posterunkom MO. Na wyszczególnienie zasługują:Z abicie w dn. 27.4.45. pow. Kom.M.O. por.Wąsika oraz jego adiutanta. Por. Wąsik był typem zboczeńca,bił i torturował więźniów, spalił kilkanaście gospodarstw, aresztował ponad 400 osób. W dn.1.5.45. potyczka między oddziałem leśnym a ekspedycją MO. i Urz.Bezp. z Łukowa,które urządziły obławę na skutek rozbrojenia MO4 w Kocku. W wyniku walki zostało zabitych 17 funkcjonariuszy MO, i Urz.Bezp., wśród nich por. Soczewka,nowy k-dt,oraz ppor.Kępiński,oficer PUBP.w Łukowie. Samochód ekspedycji zniszczono. Straty oddziału leśnego- 1 zabity. Z dobyte dwa pisma woj.K-dy MO. w Lublinie (omówione również niżej pod IV,2 i przedstawione jako załącznik Nr. 4 i 5) w pełni potwierdzają ofenzywny charakterakcji AK.,na skutek którego placówki U.B. i MO. czują się zagrożone, oraz ujawniają dalsze fakty: akcja oddziałów partyzanckich istnieje na obszarze całego woj.Lubelskiego,w rejonach wschodnich również prowadzą partyzantkę oddziały ukraińskie. Źródło: Ostoja KO.Łuków z dn.10.5.45. Korczak z-caKO. Łuków z dn.16.5.45.

III. Rząd tymczasowy.

1.Ślad marzeń o suwerenności w dywnym PKWN. W załączeniu przesyła się odpis pisma PKWN. z dn.20.9.44.o tym,że władze sow. nie mają prawa aresztowania ob. polskich (z wyjątkiem wypadków szpiegostwa)Zał.Nr.1.Jest to niewątpliwie ślad złudzeń,żywionych przez ówczesnego kierownika res.Adm.Publicznej ob.Kotka-Agroszewskiego na temat poszanowania suwerenności Polskiprzez władze sow. oraz akcji, jaką wszczął w obronie tych złudzeń. Na tle tej sprawy i jej pokrewnych dojść potem musiało do zatargu w wyniku którego ob.Kotek Agroszewski został (wg.komunikatów prasowych-cytat z pamięci) "zwolniony ze stanowiska kier resortu" oraz "wykluczony z Z arząduGłównego Str.Ludowego i przedstawiony przez sąd partyjny za nieprzestrzeganie linii politycznej Stronnictwa." Fakty te stawiają sylwetkę ob.Agroszewskiego w wyraźnie korzystnym świetle.

IV. Partie i organizacje politywane.

1.Załączniki tyczące się PPR. W załączeniu przedstawia się: 1.Pismo pow. Komitetu PPR, w Łukowie do sekretarza Kom.Gminnego PPR w Ulanie w sprawie spc rządzenia ewidencji członków poszczególnych"Komórek" na terenie Gminy (Zał.Nr 2.) Na podstawie powyższego stwierdzić można, pewien szczegół,dotyczący organizacjiPPR.:Gminny Komitet nie jest jej szczeblemostatnim,po wsiach istnieją jeszcze jako wyodrębnione grupy "Komórki" partyjne.

2.Kwestionariusz dla członków i wstępujących do PPR. (Zał.Nr.3.) Kwestionariusz nie zawiera punktów,zasługujących na specjalną uwagę. Śladu szczególnej myśli ze strony kierownictwa dopatrzeć się można z rubryki,w której należy podać pracę w okresie okupacji niemieckiej. Czy byłaby to troska o wyeliminowanieelementów,w ten czy inny sposób skompromitowanego w oczach niemieckich?

V. W ładze bezpieczeństwa.NKWD.

1.Dowody okrucieństw NKWD. Zbrodnie Urz.Bezp. W dniu 10.4.br. w m.Zgórznica gm.Prawda,pow.Łuków odkryto przy kopaniu rowu odwadniającego zwłoki mężczyzny w którym rozpoznano gospodarza z m.Prawda Stara,członka A K.,aresztowanego w dn.21.11.44. przez NKWD. Ciało było zmasakrowane,ręce i nogi połamane,za paznokciami tkwiły drewniane drzazgi. Kom. woj. na pow.Łuków,mjr.Baszkarow, zabronił rodzinie mieszać się do tej sprawy twierdząc,że są to zwłoki sow. dezertera. W m. Nowiny gm. Wodynie pow.Siedlce znaleziono pod ziemianką dwa zmasakrowane trupy. Kom.woj. zabronił dalszego rozbierania ziemianki. W M.Januszówka gm. Prawda pow.Łuków znaleziono na polu na głębokości 2 mtr. 12 trupów.

Pralnia 11. K.II 306 str.2.MW.Nr.5/45 z dn.21,3.45r 334

W m.Gózdek k/Żelechowa,gdzie był obóz koncentracyjny NKWD.,znaleziono 40 trupów.W dn.17.4. we wsi Świderki (gm. i pow.Łuków)ppor.Pietruszyński kier. UąB. w Łukowie,w czasie akcji aresztowania 130mieszkańców tejże wsi własnoręcznie zastrzelił 7-miu z nich. (dokładny raport w M.KW. 2/45 p.11.1). Po rozstrzelaniu w Siedlcach 26-u Akowców przedstawiciele U.Bzep. udali się do rodzin pomordowanych i pod groźbą pistoletów wymusili od wszystkich pisemne oświadczenie,że zabici umarli śmiercią naturalną. Źródło: Ostoja,Korczak,Ciborki

2.Rozkaz i okólnik woj.K-dy MO. w Lublinie.W załączeniu przedstawia się Rozkaz Nr.17 z dn.5.3.45. oraz okólnik z dn.14.4.45.,oba K-dy MO. w Lublinie odpisane w K-dzie Pow.MO. w Łukowie i przesłane do posterunku w m.Ulan.(Zał. Nr.4 i 5). Na podstawie obu pism stwierdzić można:
Posterunki MO. są w wysokim stopniu zagrożone. Załogi ich nie mają bojowego ani fachowego wyszkolenia. Ludzie oddani rządowi tymczasowemu stanowią wśród nich część nieliczną.Ogólny duch bojowy słaby. Wśród członków MO.znajdują się również elementy sprzyjające lub wprost związane z oddziałami leśnymi. N a marginesie tych zasadniczych faktów podkreślić należy,niesłychanie niski poziom okólnika,podpisanego przezppor.Cicha Tadeusza,szefa wyw.pol.Wojewódzkiej K-dy MO. w Lublinie.Ze względu na chaotyczny układ,pomieszanie elementów treści,polegające na przesyceniu formalnych rozkazów polityczną frazeologią jak również ze względu na braki gramatyczne i stylowe okólnik ten zasługuje na miano dziwolągu,który stanowić może ciekawy przyczynek do poznania poziomu personelu służby pol.wyw. rządu tymczasowego.

3.Inne załączniki.Przedstawia się również:
1/Rozkaz(Z rozkazu K.Woj.M.O. w Lublinie Nr.8),w którym na uwagę zasługuje punkt: rewizje(zał.Nr.8),2/Rozkaz Nr.4 K.Woj.MO. w Lublinie.Na uwagę zasługuje punkt 5.- o kontrolistopni wojskowych w MO.,o chaosie i nadużyciach dla tej dziedzinie.(Zał.Nr.6). 3/Rozkaz Nr.3 Res.Bezp. o nadużyciach przestępstwach oficerów Resortu i MO. (Zał.Nr.7). 4/Zarys instrukcji wych MO.(Zał.Nr.8). 5/Inne doraźne rozkazy i zarządzenia (Zał.

VI. Różne.

1.Dane z terenu pow.Łukowskiego o dezercji i uchylaniu się od

W załączeniu przedstawia się listy poszukiwanych za dezercję i uchylanie się od służby wojskowej oraz osób "podejrzynych i poszukiwanych",sporządzone przez K-dę Pow.MO.w Łukowie.(Zał.Nr.10.)Listy te obejmują: dezerterów -129 uchylających się od służby wojskowej -108, "podejrzanych i poszukiwanych"-35. 10 załączników.

Szef B.St.
/-/ Łebkowski

Szef Pralni 11.
/-/ Jasiński.

Meldunek wywiadowczy nr 6/45 ekspozytury „Pralnia II”, 9 czerwca 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

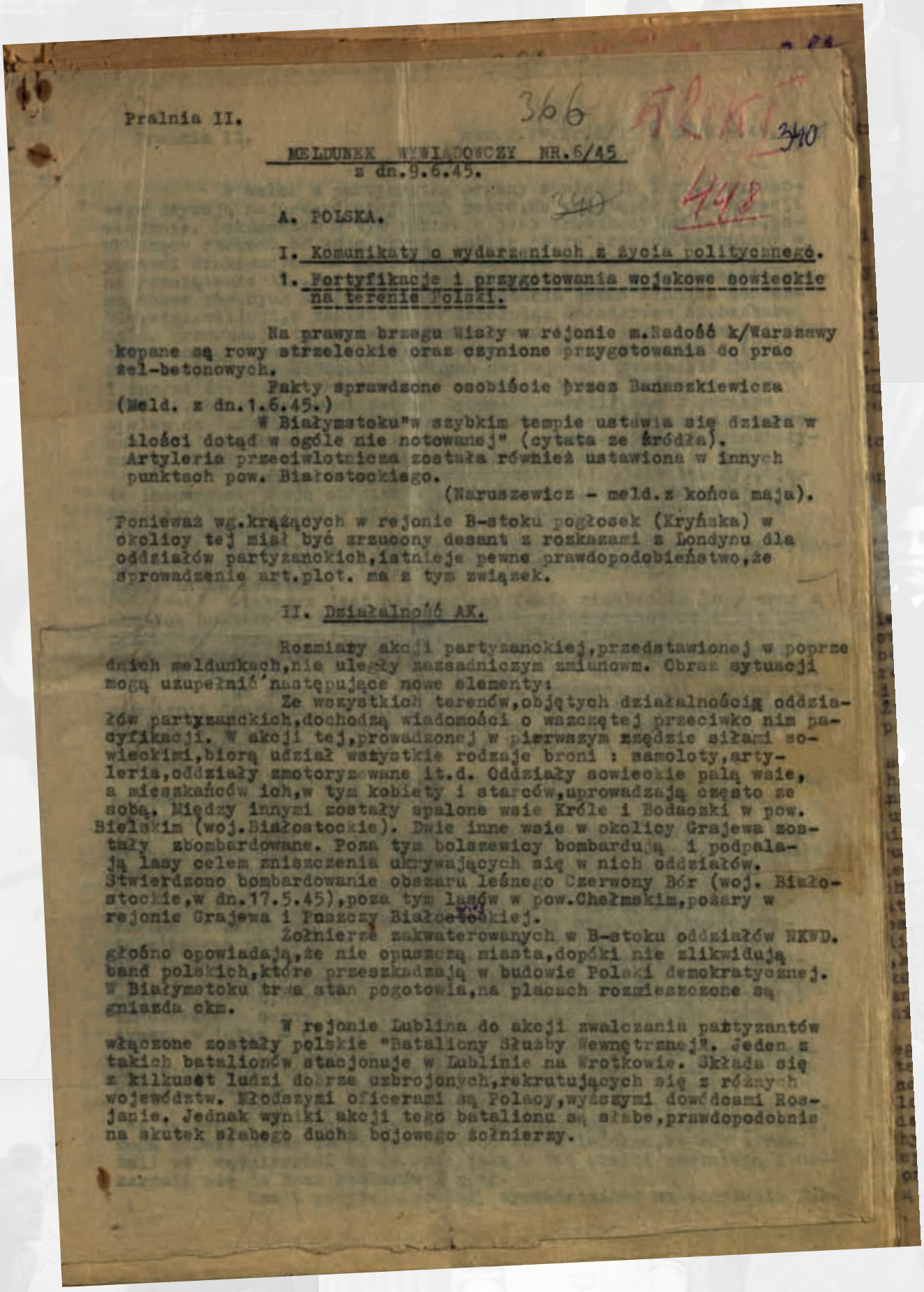

Pralnia II.

366 RKK 340 448

MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.6/45
z dn.9.6.45.

340

A. POLSKA.

I. Komunikaty o wydarzeniach z życia politycznego.

1. Fortyfikacje i przygotowania wojskowe sowieckie na terenie Polski.

Na prawym brzegu Wisły w rejonie m.Radość k/Warszawy kopane są rowy strzeleckie oraz czynione przygotowania do prac żel-betonowych.
Fakty sprawdzone osobiście przez Banaszkiewicza (Meld. z dn.1.6.45.)
W Białymstoku"w szybkim tempie ustawia się działa w ilości dotąd w ogóle nie notowanej" (cytata ze źródła).
Artyleria przeciwlotnicza została również ustawiona w innych punktach pow. Białostockiego.
(Naruszewicz - meld.z końca maja).
Ponieważ wg.krążących w rejonie B-stoku pogłosek (Kryńska) w okolicy tej miał być zrzucony desant z rozkazami z Londynu dla oddziałów partyzanckich,istnieje pewne prawdopodobieństwo,że sprowadzenie art.plot. ma z tym związek.

II. Działalność AK.

Rozmiary akcji partyzanckiej,przedstawionej w poprzednich meldunkach,nie uległy zasadniczym zmianom. Obraz sytuacji mogą uzupełnić następujące nowe elementy:
Ze wszystkich terenów,objętych działalnością oddziałów partyzanckich,dochodzą wiadomości o wszczętej przeciwko nim pacyfikacji. W akcji tej,prowadzonej w pierwszym rzędzie siłami sowieckimi,biorą udział wszystkie rodzaje broni : samoloty,artyleria,oddziały zmotoryzowane it.d. Oddziały sowieckie palą wsie, a mieszkańców ich,w tym kobiety i starców,uprowadzają często ze sobą. Między innymi zostały spalone wsie Króle i Bodaczki w pow. Bielskim (woj.Białostockie). Dwie inne wsie w okolicy Grajewa zostały zbombardowane. Poza tym bolszewicy bombardują i podpalają lasy celem zniszczenia ukrywających się w nich oddziałów. Stwierdzono bombardowanie obszaru leśnego Czerwony Bór (woj. Białostockie,w dn.17.5.45),poza tym lasów w pow.Chełmskim,pożary w rejonie Grajewa i Puszczy Białostockiej.
Żołnierze zakwaterowanych w B-stoku oddziałów NKWD. głośno opowiadają,że nie opuszczą miasta,dopóki nie zlikwidują band polskich,które przeszkadzają w budowie Polski demokratycznej. W Białymstoku trwa stan pogotowia,na placach rozmieszczone są gniazda ckm.
W rejonie Lublina do akcji zwalczania partyzantów włączone zostały polskie "Bataliony Służby Wewnętrznej". Jeden z takich batalionów stacjonuje w Lublinie na Wrotkowie. Składa się z kilkuset ludzi dobrze uzbrojonych,rekrutujących się z różnych województw. Młodszymi oficerami są Polacy,wyższymi dowódcami Rosjanie. Jednak wyniki akcji tego batalionu są słabe,prawdopodobnie na skutek słabego ducha bojowego żołnierzy.

Pralnia II. 367 str.2.NW.Nr.6/45 z dn.9.6.45. 341

W walce z partyzantką organy sowieckie i rz.tymczasowego używają najprzeróżniejszych metod,do podstępów i prowokacji włącznie. Dokumentem w tym zakresie jest prowokacyjny rozkaz,pochodzący rzekomo od kdtu Okręgu Lublin "Wira",rozpowszechniany w postaci drukowanych na powielaczu ulotek. Ulotka ta powołuje się na rozwiątanie AK.,na rozkaz prez.Raczkiewicza o zaniechaniu oporu wobec obecnych władz i wzywa do oddania broni władzom sowieckim,wzgl.milicji,w zamian za to obiecując żołnierzom AK.bezkarność. Prowokacja ta została zdemaskowana i nie przyniosła jej autorom żadnych owoców. Ulotki przedstawia się w załączeniu (Zał. Nr.1 A-C). Siłę oddziałów leśnych usiłuje się rozsadzić jeszcze i innymi środkami. Przemawiając w ramach święta ludowego w dn. 20.5.45.woj.białostocki Stefan Dybowski zwrócił się z gorącym apelem do "uczciwych Polaków,znajdujących się dotychczas w szeregach AK.",aby opuścili je i stanęli do odbudowy Polski demokratycznej. Słowa te spotkały się z burzliwymi oklaskami.

Do obszarów,wymienionych poprzednio,jako tereny,objęte intensywną akcją oddziałów partyzanckich,należy dołączyć rej. Kraśnika i Lubartowa w woj.Lubelskim. Działa tam znaczna ilość grup partyzanckich.

Na terenie woj.Białostockiego d-ctwo oddziałów partyzanckich podpisuje się na rozrzucanych i rozklejanych ulotkach jako "Leśna Komenda".

Ciekawym jest następujący fakt: miasteczko Łapy wraz z okolicą zostało w początkach maja całkowicie opanowane przez partyzantów. Organy rz.tymczasowego zostały zlikwidowane tak dalece,że miejscowa ludność celem zabezpieczenia porządku przystąpiła do organizowania milicji obywatelskiej we własnym zakresie.

Do zanotowania jest również fragment akcji bojowej przeciw Armii Czerwonej: w dn.14.5.45. w m.Pieczarki k/Białegostoku oddział patryzancki napadł na sowiecką obsługę dział pltn.,zabił ją(sześciu żołnierzy,w tym dwie kobiety) i działa zabrał do lasu.

Jeśli chodzi o cechy zasadnicze akcji partyzanckiej,to meldowane ostatnio fakty pobudzają do wniosków w następującym kierunku:

Odnosi się wrażenie,że oddziały leśne dały się w niektórych wypadkach ponieść roznamiętnieniu,jakie stan ostrej walki musiał zapewne wywołać. W stosunku do przeciwników używają metod bezwzględnych i brutalnych,nie cofają się przed rozlewem krwi. Jest prawdopodobne,że stan ten jest prostą reakcją wobec zbrodni i bezprawi,jakich dopuszczają się organy obecnego rządu,w każdym razie pewne fakty nasuwają myśl,że nie są to już objawy światłej i celowej samoobrony,lecz fragmenty wojny domowej. Na poparcie powyższego można zacytować następujące,wybrane spośród innych,przykłady: W jednym pow.Sokólskim (woj.Bstockie) zanotowano w marcu b.r. 42 wypadki zabicia zwolenników rządu tymcz.,w lutym - 35. Cyfry niepokojąco wysokie!

W Ciechanowcu koło Bielska w trakcie likwidacji urzędu gminnego,posterunku milicji i wydz.inf.prop. zostało zabitych około 20 osób,reszta obsady tych urzędów dostała chłostę.

Pewne światło na atmosferę,która się wkrada do oddziałów leśnych i powoduje wśród nich wynaturzenie zasadniczego celu, mogą rzucić słowa dwóch członków oddziału leśnego,którzy wyrażali wątpliwości co do roli,jaką w tej chwili spełniają i uskarżali się na brak rozkazów z góry.

Uwagi powyższe zostały wypowiedziane na podstawie fak-

tów z terenu woj.Białostockiego. Na tle stosunków w woj.Lubelskim została nadesłana w gotowej formie opinia,że niektóre oddziały podmują akcje ryzykowne,niepewne,które nie przynoszą żadnego pożytku a powpdują jedynie straty,nieraz i wśród ludności cywilnej.

Źródła: Banaszkiewicz,Naruszewicz,Czad, Kryńska,Dębowski.

III. Społeczeństwo polskie.

1. Stosunek ludności do oddziałów leśnych.

Na terenie Lubelszczyzny zostały poczynione obserwacje na temat stosunku ludności do oddziałów leśnych. Stosunek ten jest różny. Należy skonstatować fakt,że pewien odsetek ludności jest nastawiony do akcji partyzanckiej wrogo. Są to zwolennicy obecnych rządów,którzy dowody swej wrogości dali niejednokrotnie przez denuncjacje it.d. Źródłem niechęci innej części ludności jest obawa przed represjami lub też ponoszeniem ciężarów materialnych na rzecz oddziałów leśnych. Ludzie pragnęliby mieć spokój,nie widzą poza tym celu istnienia partyzantki.

Nastroje te jednak dotyczą mniejszości. Większość ludności wiejskiej jest nastawiona do partyzantów przychylnie,a nawet przyjaźnie i bierze niejednokrotnie udział w wspieraniu oddziałów. Nastawienie ludności miast do oddziałów leśnych jest daleko więcej pozytywne.

Źródło: Czad.

2. Strajki.

Wyrazem nastrojów ludności na tle zagadnień codziennego życia są strajki. Sytuację na Śląsku dobitnie i w sensacyjny sposób scharakteryzował v.wojewoda śląski Wargens (żyd) w przemówieniu na konferencji dyrekterów banków w Katowicach. Oświadczył on,że położenie gospodarcze Śląska ,mimo niewielkich zniszczeń wojennych,jest b.ciężkie,grożą po prostu rozruchy w związku z klęską głodu i bezrobociem. Trudności pogarsza fakt,że Rosjanie demontują i wywożą urządzenia fabryczne. O ile nie opanuje się całokształtu tych trudności "będę musiał od wszystkiego umyć ręce"- zakończył mówca.

Innym terenem,gdzie warunki pracy podniosły falę niezadowolenia,jest Warszawa. Na tle wprowadzenia umowy zbiorowej wybuchł początkowo strajk wśród robotników SPB.,a ostatnio część fachowców I-ej kategorii(ślusarze,hydraulicy,stolarze i t.p.) znów nie pracuje, w związku z czym SPB. nie jest w stanie dotrzymać terminów w wykonaniu prac. Należy przy tym stwierdzić,że innych prób unormowania stosunków na tym odcinku zawiódł całkowicie system premiowania i pracy akordowej.

Warszawski Komitet PPR. coraz częściej otrzymuje meldunki o wybuchających strajkach,lecz koła kierownicze Komitetu trzymają te informacje w ścisłej tajemnicy.

Źródło: Czarnecka,Dębowski.

3. Ośrodki komunizmu.

Stosunki w woj.Białostockim dostarczyły próbek na temat zagadnienia: w jakim środowisku przyjmują się hasła obecnego regim'u? Sprawdzianem nastawienia ludności wiejskiej do zarządzeń rządu jest w pewnej mierze "Samopomoc Chłopska". W większości rejonów organizacja ta szwankuje, najpomyślniejszy jej rozwój stwierdzono na terenie gmin Gródek i Michałowo (pow.Białostocki). Otóż gminy te posiadają największy odsetek ludności białoruskiej i były znane jeszcze przed r.39. jako ogniska akcji wywrotowej.

Również i PPR. rozwija się stosunkowo najlepiej w gminach o największym procencie ludności białoruskiej (np.gminy Narewka, Kleszczele, Mielnik pow.Bielskiego).

Fakty powyższe stwierdzałyby, że: 1/ wśród ludności białoruskiej prądy komunistyczne są wciąż żywe, 2/ w ocenie układu stosunków na naszych obecnych kresach należy w dalszym ciągu stosować klucz narodowościowy.

Źródło: Naruszewicz.

IV. Rząd tymczasowy.

1. Ustąpienie ambasadora Modzelewskiego.

Ambasador rz.tymczasowego w Moskwie Modzelewski ustąpił ze swego stanowiska (wiadomość podana przez Czarnecką. Źródło oświadcza dwukrotnie, że jest to fakt najzupełniej pewny). W najbliższym czasie ma Modzelewski przybyć do Warszawy celem objęcia stanowiska v.ministra w MSZ.

Kulisy tych faktów polegają podobno na tym, że Modzelewski był człowiekiem zbyt twardego karku i w pewnym momencie stał się dla bolszewików niewygodnym. Okoliczność, że zostaje on v.ministrem spraw zagranicznych, świadczyłaby z kolei o uznaniu rz.tymczasowego dla postawy Modzelewskiego. Sprawa ta, razem z pozbieranymi przez Czarnecką słowami "kół dość miarodajnych" o tym, że od następcy Modzelewskiego będzie się również żądało, "by był człowiekiem energicznym i nie ustępował" budzi sugestie, że między Warszawą a Moskwą powstają cienie na tle zbyt uciążliwej dla rz.tymczasowego zależności wobec Rosji.

Od władz PPR. pochodzi wiadomość, że pierwszym krokiem nowego ambasadora w Moskwie będzie interwencja w przedmiocie gwałtów, bezprawia i rabunków, dokonywanych przez wojska sowieckie, w Polsce, zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Rz.tymczasowy zbiera jup, niezmiernie dyskretnie i ostrożnie, materiały do tej interwencji.

Źródło: Czarnecka z dn.25.5. i 6.6.45.

V. Partie i organizacje polityczne.

Ogólny schemat przebiegu procesów wewnątrz bloku politycznego, który formalnie popiera rz.tymczasowy, układa się w tej chwili w ten sposób: część prolubelska Stronnictwa Ludowego przechodzi do otwartej opozycji.

PPS. przeżywa okres upadku sił i rozpadu organizacyjnego

Pralnia II. str.5.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

PPR.dąży do zdobycia dominującego stanowiska w życiu politycznym. Dążenia te wyrażają się między innymi w akcji,zmierzającej do rozsadzenia konkurencyjnych stronnictw oraz do zagarnięcia sfer dotychczasowych ich wpływów.

W łonie swym przeżywa PPR. kryzys personalny i nastroje defetystyczne. W sumie kurczy się podstawa,na której opiera się rz. tymczasowy. Szczyty rządowe zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy i szukają dróg wyjścia,jednak bezskutecznie.

W konkretnych zarysach zjawiska te wyglądają następująco:

1. Stronnictwo Ludowe i "Wici".

Źródłem nastrojów opozycyjnych w Str.Ludowym jest przede wszystkim stosunek ZSRR. do Polski. W zakresie tym nie tylko dołży organizacyjne.lecz również osobistości kierownicze stronnictwa,które mimo radykalizmu przekonań stoją na gruncie suwerenności Polski,a w sierpniu 44 r. zaufały lojalności Rosji,doznały obecnie gorzkiego zawodu. Dalszymi powodami opozycyjnego nastawienia do rządu jest sposób przeprowadzenia reformy rolnej oraz utworzenie "Samopomocy Chłopskiej",za pomocą której PPR. pragnie przejąć w swoje ręce sprawy gospodarcze wsi. Główną jednak przyczyną przejścia [illegible] do opozycji są niewątpliwie bezprawia i krzywdy,jakich doznają szerokie masy chłopskie. Uchwytnym i niezawodnym dowodem tego może być oficjalne sprawozdanie z konferencji,odbytej na zakończenie Święta Ludowego między ob.Bierutem i delegatami Str.Ludowego, reprezentującymi wszystkie województwa. /Życie Warszawy z dn.28.5.45./. Przedmiotem tej konferencji było przedstawienie "bolączek i potrzeb" wsi,a sformułowane postulaty stwierdziły,że chłopstwo czuje się pokrzywdzone w zakresie ekonomicznym i upośledzone pod względem obywatelskim.

Drugim ujawniającym oficjalnie dowodem,którym obecne czynniki kierownicze potwierdziły niezadowolenie mas chłopskich,była uchwała plenum Komitetu Centralnego PPR. (Ż.W. z dn.4.6.45.),gdzie odżegnuje się on od dążenia do wprowadzenia kołchozów,potępia istniejące w partii tendencje w tym kierunku jako "sekciarskie" i gwarantuje popieranie rozwoju indywidualnej gospodarki chłopskiej.

W kształtowaniu się obecnych stosunków między rządem a ruchem ludowym biorą również czynny udział "Wici".

Na temat "Wici" należy powiedzieć,że w ich szeregach ogniskuje się obecnie główny ośrodek chłopskiej myśli politycznej. Mimo,że w oficjalnych enuncjacjach "Wici" [illegible] są wraz z ZWM. i TURem jako pokrewna im organizacja młodzieżowa,różni się jednak ona od nich tym, że władze "Wici" składają się z ludzi całkowicie dojrzałych ,działaczy młodzieżowych chłopskich jeszcze sprzed wojny,którzy pragnąc utrzymać swą niezależność ideologiczną i organizacyjną pozostali w "Wiciach". Przeważają wśród nich ludzie o wysokim poziomie kulturalnym i intelektualnym,odznaczają się idealizmem i ostrym radykalizmem społecznym.

Niżej podana kronika wydarzeń politycznych na terenie Str.Ludowego i "Wici" obrazuje aktualne zagadnienia.

Wymienić przede wszystkim należy znaną mowę prezesa Str.Lud. Banczyka,wygłoszoną na sesji KRN. Po przedstawieniu dowodów ucisku i terroru sowieckiego w Polsce mówca na zakończenie uderzył w trybunę pięścią.

Przed zjazdem chłopskim ob.Bierut zaprosił do siebie na konferencję ob.Walerona,b.senatora,znanego działacza „Wyzwolenia". W czasie rozmowy ob.Bierut zwrócił się do gościa z apelem,aby ten wziął czyn-

Pralnia II. str.6.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

37A K.VI 345 345 45

ny udział w życiu politycznym. Rozmowa toczyła się w serdecznej atmosferze,ob.Bierut skarżył się na brak chętnych do współpracy. Na zakończenie zaproponował ob.Waleronowi objęcia przewodnictwa nad mającym się odbyć zjazdem chłopskim. Ob.Waleron propozycji nie przyjął odmową motywując koniecznością wyjazdu w sprawach rodzinnych.

Zjazd chłopski pod względem liczbowym nie udał się. W dn.19 i 20 maja w sali kina "Roma" były tylko trzy sztandary chłopskie i 100 stu delegatów zamiast przewidywanych 1000 (wg.zdania działacza PPR.). W obchodach i zebraniach brały udział inne organizacje i związki ze sztandarami,aby zwiększyć liczbę obecnych.

Podczas pierwszego przemówienia,gdy mówca zaczął ciskać gromy na AK.i reakcję,z sali padł okrzyk "Niech żyje AK.,które wałczyło". Cała sala trzykrotnie powtórzyła ten okrzyk. Obecni na sali ob.ob. Bierut.Osóbka i gen.Spychalski poczęli rozglądać się po sali za autorem tego okrzyku. (Dębowski).

Następnie w dn.27.5.45. odbyło się w Warszawie posiedzenie Klubu Parlamentarnego posłów Str.Ludowego i "Wici",poprzedzone posiedzeniem Nacz.Kom.Wykonawczego Str.Lud. i Zarz.Głównego "Wici". W czasie posiedzenia wygłoszono szereg przemówień w duchu opozycyjnym. Krytykowano przede wszystkim działalność Res.Bezpieczeństwa (min.Zdrowia dr.Litwin.),nadmierną ilość żydów na wyższych szczeblach administracji państwowej (ob.Gadzalanka) oraz mieszanie się władz sowieckich w wewnętrzne sprawy polskie. W dalszej dyskusji poruszono sprawę ogólnego braku zaufania Narodu Polskiego do rz.tymczasowego. W wyniku dyskusji posłowie "Wici" zgłosili rezolucję,domagającą się jak najszybszego rozwiązania obecnego gabinetu i utworzenia Rządu Jedności Narodowej. W dn.28.5.45. prezydium Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici" w osobach ob.ob. Ścibiorka,Gadzalanki,Kisiela,Jagły i Mazura udało się do ob.Bieruta i Osóbki celem zreferowania aktualnych dezyderatów politycznych mas chłopskich. Główny nacisk położono na uchwaloną na Klubie Poselskim rezolucję wiciowców o konieczności utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Postulaty te ob.Bierut zbył ogólnikami,na propozycję zaś reorganizacji gabinetu zażądał od wiciowców konkretnej listy projektowanego rządu. Gdy w związku z tym ze strony delegacji padło nazwisko Mikołajczyka,ob.Bierut zareagował widocznymi objawami niezadowolenia. Wizyta u ob. Bieruta odbyła się w atmosferze bardziej przyjaznej,nie dała jednak żadnych konkretnych rezultatów. Ostatecznie wiciowcy zostali zaproszeni przez ob.Bieruta na jeszcze jedną konferencję,jednak bez podania jej terminu.

Uwaga: relacje o posiedzeniu Klubu Poselskiego i wizytach "wiciowców"pochodzą za pośrednictwem Czarneckiej,od uczestnika posiedzenia.

2. Londyńska grupa Stronnictwa Ludowego.

W łonie mas Stronnictwa Ludowego panuje rozterka co do orientacji politycznej,a więc jeszcze rozprzężenie organizacyjne. Dowodem przepływu grup i jednostek z jednego obozu do drugiego oraz poczucia solidarności w obrębie całości ruchu ludowego są postulaty zgłoszone ob.Bierutowi przez delegatów województw na temat aresztowań członków stronnictwa,zorientowanych w stronę Londynu. Ob.Bierut musiał oświadczyć,że na "zarządzenia izolacyjne" władz bezpieczeństwa powinna mieć wpływ opinia stronnictw demokratycznych(j.w.Ż.W. z dn.28.5.)

Pralnia II. str.7.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

Przyczyną chaosu w grupie londyńskiej Stronnictwa ma być obok osłabienia dyscypliny i łączności organizacyjnej, utrata autorytetu, jakim by Kazimierz Bagiński, uwięziony w Moskwie z innymi najwybitniejszymi działaczami podziemia. Komórki stronnictwa domagają się nawiązania kontaktu z ośrodkami obecnej podziemnej myśli politycznej. Jako środek do tego wskazuje na konieczność wznowienia wydawnictw: codziennego "Serwisu" i tygodniowego "Kraju". Objawem aktywności grupy Londyńskiej Str.Ludowego było jako demonstracji przeciw zjazdowi chłopskiemu rozklejenie w nocy z dn.20 na 21 na Pradze odezwy, wzywającej społeczeństwo do podporządkowania się rządowi Londyńskiemu i występującej w ostrej formie przeciwko Sowietom. O świcie MO. ulotki zdarła.

Źródła: Czarnecka, Banaszkiewicz, Dąbowski

3. PPS.

Klin, wbijany przez PPR. w polski ruch socjalistyczny, dzieli go na PPS. i RPPS. RPPS. reprezentuje odłam robotniczy, który ideowo wsiąka powoli w program komunistyczny.

Obrady władz centralnych PPS., które toczyły się w końcu maja, ujawniły również nastroje niechęci i nieufności do rządu, oczywiście w formach mniej ostrych, niż w Str.Lud. Głównym tematem obrad był stosunek PPS. do PPR., przy czym z nieukrywaną wrogością podkreślano tendencje PPR. do rozbicia ruchu socjalistycznego w Polsce.

4. PPR.

W załączeniu przedstawia się "Wyciąg z okólnika Komitetu Centralnego PPR. w sprawie uporządkowania sprawy przynależności partyjnej i oczyszczenia szeregów partii z elementów niepożądanych". (Zał.Nr.2.).

Pismo to daje dobitny wyraz istniejącym wewnątrz PPR trudnościom, wywołanym przez szybki rozrost partii, która liczy obecnie około 200 tys.członków. Stwierdza mianowicie pohopność i błędy organizacyjne w przyjmowaniu nowych członków, na skutek czego do partii przeniknęły elementy wrogie, karierowiczowskie, zdeprawowane moralnie lub obce duchowi partii, które obniżają jej poziom i dyskredytują ją na zewnątrz jej pozycję w społeczeństwie. Nawet wśród wybitnych członków PPR. pojawiają się nastroje sceptyczne w stosunku do rz.tymczasowego. Ujawnił je ob.Górzański, główny inspektor pracy na Okręg Warsz., który wyraził się krytycznie o polityce rządu oraz mówił o swym zamiarze wycofania się ze służby państwowej.

Kronika.

Warszawski Komitet PPR. przeniósł się do swej nowej siedziby w Warszawie przy al.Jerozolimskich.

W dn. 14.5. zakończył się w Kom.Warsz.kurs i egzaminy na starostów.

W drugiej połowie maja odbyło się w Warszawie zebranie lekarzy - członków PPR., na którym postanowili oni nie ujawniać przed resztą lekarzy swej przynależności partyjnej. Będą poza tym dążyć do przekształcenia statutu lekarskiego na wzór sowiecki.

373 347

W woj.Białostockim PPR.płaciło podobno agentom,werbującym kandydatów do partii,1500 zł. za każdego nowego członka,niezależnie od stałego ich subwencjonowania.

W dn.8.5.45. odbyły się w Lublinie wybory do Zarządu Zaw. Kolejarzy. Zebranie odbyło się w ramach pracowników,zatrudnionych w Dyrekcji Lublin. Kandydatów narzucał dyrektor Młotkowski,pod naciskiem tym wybrano 6 członków,wszystkich z PPR.

Źródła: Banaszkiewicz,Dębowski,Waruszewicz,Czud

5. Ze Stronnictwa Demokratycznego.

Ob.Czarny vel Henryk,który razem z innymi działaczami politycznymi był więziony w Moskwie,w połowie maja b.r. wrócił do Warszawy,lecz został tu ponownie aresztowany przez organy służby Bezp. Powód aresztowania i miejsce pobytu ob'Czarnego nie są dotychczas znane.

6. Sprawy PAL.

W związku z konfiskatą akt w sztabie PAL. odbyły się w dn. 15 maja na Pradze narady wyższych oficerów PAL. Sytuacja dotychczas nie została wyjaśniona,w związku z czym postanowiono utrzymać stan czynności,jednak zaniechać jakichkolwiek dalszych oficjalnych kroków. Powstał poza tym plan obsadzenia wakującego stanowiska oficera ordynansowego przy marsz.Roli - Żymierskim. prez zaufanego człowieka. Kandydatem na to stanowisko został Wacław Błoński,oficer PAL. Sprawa jest na dobrej drodze. Błoński protegowany jest przez najbliższe otoczenie z życia prywatnego Roli - Żymierskiego (N.N.kobietę). Zachodzi przypuszczenie,że PAL. wszczyna działalność konspiracyjną,antysowiecką. W rozmowie poufnej ob.Błoński wyraził się, że objęcie wyżej wspomnianego stanowiska będzie b.poważnym krokiem w jego życiu,gdyż zadaniem jego będzie dostarczanie wiadomości dla D- twa PAL. Głównym inicjatorem całego planu jest pułk.Skuba,szef wyw.PAL.

Źródło: Banaszkiewicz.

7. Biuletyn "Bundu".

W załączeniu przedstawia się biuletyn"Bundu",wydawnictwo Centralnego Komitetu "Bundu" w Polsce,z kwietnia 1945 r. (Zał.Nr.3)

Biuletyn zawiera materiały stare,przeważnie z końca 44 r. i początków 45 r. Ich treść programowa jest jednolita - akcentuje socjalistyczny charakter ruchu "bundowskiego" i solidarność tego ruchu z polityką rz.tymczasowego. Ciekawe są może oświadczenia C.K. "Bundu" (str.16),dowodzące,że zar"wno pod względem programowym jak i organizacyjnym nie stanowi on grupy jednolitej,lecz,że są wśród niej prądy (na emigracji?) skierowane w stronę Londynu.

VI. Władze Bezpieczeństwa.NKWD.

1. Wywożenie do Rosji.

W końcu kwietnia b.r. bolszewicy wywieźli z obozu w

Skrobowie (woj.Lubelskie) 480 więzionych tam oficerów i żołnierzy AK. Załadowano ich na stacji w Lubartowie do wagonów szerokotorowych na których nalepiono napisy w języku rosyjskim: "zdobycz wojenna". Okna i drzwi wagonów były pozabijane na głucho.

W dn.23.5. wywieziono ze z więzienia na Zamku w Lublinie dużą ilość więźniów,mężczyzn,kobiet i młodzieży. Liczba wywiezionych sięga podobno 500. Wg.wiadomości z Wydz.Bezp. transport 22 wagonów miał odejść do Wronek k/Poznania. W dn.27.4. z więzienia lubelskiego wywieziono dalsze 4 wagony więźniów. Przy transporcie obstawiono dworzec lubelski oddziałami NKWD. z km-ami.

W nocy z dn.27 na 28. b.r. z więzienia w Białymstoku wywieziono do Rosji prawie wszystkich więźniów,którzy przebywali tam przez czas dłuższy.

Źródła: Czad,Naruszewicz.

2. Czyny NKWD. w Białymstoku.

W dn.19.5.45. po południu przy ul.Piasta w B-stoku, gdzie mieści się NKWD.,dał się zauważyć niezwykły ruch. Przejście dla ludności chodnikami zostało zamknięte,a za płotem stanęli na pozycjach bojowych uzbrojeni żołnierze i trwali tam aż do nocy. Późną nocą na ulicę wjechały samochody,dały się słyszeć szlochy kobiece i wołania mężczyzn,m.inn.:"Panie Matuszewski,co pan z nami zrobił ? Gdzie pan nas wprowadził ? ". Ludzi tych z aut wpędzono do schronów. Dalszy ich los jest nieznany.

Źródło: Naruszewicz.

3. Konferencja organów bezpieczeństwa.

W dn.29.5.45. w godzinach wieczornych na Pradze odbyła się konferencja przy współudziale urzędników Min.Bezp. i Min.Sprawiedliwości. Poruszono na niej sprawy bezpieczeństwa w kraju i powzięto decyzje przeprowadzenia pacyfikacji terenu oraz dokonania ulicznych łapanek na Pradze. Rozpatrywano również możliwości zbrojnego powstania AK. Łącznie z Wojskiem Polskim. Określono,że 80% tego ostatniego jest nastawione antyrządowo. Wymieniono również datę 6.6.45. jako ew. dzień rozpoczęcia zbrojnego ruchu przez AK. Konferencja miała przebieg dość burzliwy ze względu na silną opozycję ze strony pewnego pułkownika (NN) wobec rozważanych projektów. Pułkownika tego chciano bezpośrednio po zebraniu aresztować, zdołał się jednak ukryć i następnie udzielił powyższych informacji rozmówcy Banaszkiewicza.

Źródło: Banaszkiewicz (z adnotacją " wiadomość niesprawdzona,informator pewny).

4. Przybycie na Pragę oddziałów NKWD.

W dn.1.6.45. o godz.19 przybył na Pragę oddział pancerny wojsk NKWD. w sile 1 batalionu z 8-ma ciężkimi czołgami. Miejsce zakwaterowania oddziału nie zostało dotychczas ustalone.

Źródło: Banaszkiewicz.

5. Werbunek do Służby Bezpieczeństwa.

Sposoby werbunku konfidentów do Służby Bezp. ilustruje następujący fakt. Członek prezydium Z.Z.Z. Sokołowski,a jednocześnie prezes związku odzieżowego,zwracającym się do niego interesantom oświadczył,że ma dla nich dobre posady i w rezultacie zgłoszenia się 20 kandydatek skierował je do Min.Bezpieczeństwa. W Ministerstwie odbył się wstępny egzamin,w wyniku którego zatrzymano 6 kobiet jako znanych z pracy w PPR. Pozostałe miały przynieść referencje od osób zaufanych. Jedna z przyjętych wypełniła 12 różnych kwestionariuszy i wówczas oświadczono jej,że zostaje przyjęta jako konfidentka.

Źródło: Dębowski.

6. Kompromitacja MO. w Lublinie.

W związku z zamierzonym obchodem Święta Ludowego (20 i 21.5.45.) na rozkaz władz ruszyły do Lublina organizacje ze sztandarami,lecz w drodze zostały rozpędzone przez oddziały partyzanckie. Wystraszone władze lubelskie wydały rozkaz obstawienia rogatek i wylotów ulic i niedopuszczania nikogo do miasta. Wykonując ślepo ten rozkaz MO. legitymowała i odsyłała z powrotem delegacje Ludowców ze sztandarami. Skandal został wykryty około południa i zarządzenie cofnięto,lecz wiec i akademia nie odbyły się.

Źródło: Czad.

VII. Propaganda.

1. Obchody majowe.

W maju odbyły się trzy obchody: 1 Maja,3 Maja oraz w dniu 9 maja obchód Święta Zwycięstwa.

Przebieg tych uroczystości,obserwowanych w Warszawie, Białymstoku i Lublinie,był wszędzie jednakowy,pozwalając w ten sposób na wyciągnięcie jednolitych wniosków co do akcji propagandowej władz rządzących i nastawienia wobec niej społeczeństwa.

Główny nacisk położono na obchód 1 Maja,podczas gdy święto trzeciomajowe pozostawiono raczej własnemu losowi,zorganizowanie rozmiarów uroczystości oddając inicjatywie społeczeństwa. Przed dniem 1 Maja we wszystkich urzędach,organizacjach i fabrykach,obwieszczono,że udział w święcie robotniczym jest obowiązkowy i poczęto zbierać na listy podpisy,deklarujące uczestnictwo w obchodzie. Duszą tej akcji byli przedstawiciele PPR.

W dniu 1 Maja pracownicy zebrali się na wyznaczonych punktach i pochody ruszyły,przy czym trasy ich były obstawione przez członków Służby Bezp. i MO.,aby po drodze nie ubywało uczestników. W Białymstoku transparenty nieśli przeważnie wynajęci specjalnie chłopcy,gdyż brakło do tego celu ochotników. Odbyły się wiece z przemówieniami o treści,zawierającej notorycznie znane hasła. Wśród tłumów nie było na nie żadnego oddźwięku. W drugiej połowie dnia odbyły się akademie w salach zamkniętych oraz przyjęcia i zabawy. Na imprezę taką,która odbyła się w Lublinie w gmachu Woj.Rady Nar.,wyasygnowano ponad 100 tys.zł.

376 350

Święta trzeciomajowego nie poprzedziły żadne przygotowania. Obchód zawierał również elementy ideowe, obce dzisiejszemu reżimowi. W Białymstoku odbyła się uroczysta Msza Św. z pięknym, patriotycznym kazaniem, po której przed kościołem zebrało się mimo deszczu prawie całe miasto. Odbyły się defilady wojska, organizacji i szkół. W przemówieniach osób urzędowych górowały, rzecz prosta, aktualne motywy partyjne.

Dzień kapitulacji Niemiec, tak jak się to powszechnie zauważyło, nie wzbudził najmniejszej radości ani podniecenia. Chcąc wypełnić tę pustkę władze państwowe zorganizowały w tym dniu wielkie obchody. W Warszawie odbył się na Placu Teatralnym wielki wiec, w którym wzięły udział stronnictwa polityczne, młodzież szkolna oraz ludność cywilna. Na balkonie zajęli miejsca członkowie rządu oraz przedstawiciele Armii Czerwonej. Przemawiali: prezydent W-wy, inż. Tołwiński, ob. Osóbka - Morawski, marszałek Rola - Żymierski, gen. sowiecki Szewczenko oraz przedstawiciele czterech stronnictw. Nastrój tłumów apatyczny, okrzyki nikłe, jedynie wiwaty na cześć wojska wzbudziły żywsze echo. Po wiecu odbyła się na Krakowskim Przedmieściu defilada. Podczas wszystkich tych uroczystości wprowadzono silną osłonę wojskową. Plac Teatralny strzeżony był przez ckm. W Lublinie Gmachu Woj. Rady Nar., w którym odbyła się zabawa pierwszomajowa, strzegły cztery czołgi, w ciągu kilku sąsiednich dni krążyły po mieście patrole motocyklowe, oddziały NKWD. i Służby Bezp. Zwróciło również uwagę nadużywanie hymnu narodowego. W Białymstoku i Lublinie każde przemówienie przeplatało odegranie hymnu polskiego i sowieckiego.

2. Technika reżyserowania obchodów.

Na podstawie obserwowania uroczystości państwowych (odbytych w Warszawie) został wyabstrahowany schemat, jaki władze rządzące stosują stale przy organizowaniu obchodów i poprzez który starają się osiągnąć pozory uczestnictwa mas i entuzjazmu.

Ułożony schemat pokrywa się wielokrotnie z opisem obchodów majowych, tak że można go uznać za wiarogodny.

a/ Przygotowanie społeczeństwa do uroczystości.

Na kilka dni przed oficjalnym ogłoszeniem w prasie o danej uroczystości wszystkie instytucje państwowe, samorządowe it.p. otrzymują zarządzenia władz zwierzchnich o obowiązkowym stawiennictwie wszystkich pracowników. Wykonanie tych zarządzeń spoczywa wręku obecnych w każdym urzędzie działaczy PPR., którzy wobec opornych stosują nieoficjalne pogróżki. Organizacje polityczne i społeczne mobilizowane są w podobny sposób, młodzież szkolna i brygady pracy stawiają się na rozkaz swoich władz. Ludzi wolnych zawodów wzywają do wzięcia udziału w obchodach Komitety Domowe, stosując przy tym również najrozmaitsze środki szantażu.

b/ Formowanie pochodów i przemarsze.

Przybyłych na miejsce zbiórki ustawia się w kolumny marszowe t.zw. "milicja porządkowa", która rekrutuje się przeważnie z PPR. Członkowie tej milicji noszą w ukryciu pistolety, a oficjalnie występują tylko z opaskami na rękawach. Rozstawieni wzdłuż trasy milicjanci porządkowi oraz MO. zmuszają do przyłączenia się do pochodu przechodniów, rzekomo w celach porządkowych. Raz przyłączeni do kolumny ludzie nie mogą już jej opuścić, gdyż cały szlak

strzeżony jest przez MO. i Służbą Bezp. Pochód podzielony jest na grupy,mniej więcej po 100 osób,na czele każdej z nich stoi specjalny "politruk". Wznoszą oni okrzyki spośród wypisanych na karteczce haseł i kontrolują wzrokiem swoje oddziały zmuszając je do podchwytywania tych okrzyków.

c/ Ochrona trasy przemarszu i miejsca manifestacji.

Wspomniane wyżej kordony MO. i Służby Bezp. wydają się nie wystarczające dla zabezpieczenia demonstrantów,wobec tego na specjalne zarządzenie Min.Bezpieczeństwa wzdłuż całej trasy pochodu jak i dokoła miejsca manifestacji,w oknach domów mieszkalnych i w gruzach (mowa o Warszawie) są ustawione karabiny maszynowe,nieudolnie maskowane, prawie widoczne z ulicy,z obstrzałem na zebrane tłumy,oraz drugi kordon Służby Bezp. z automatami i granatami.

d/ Przemówienia i odczytywanie rezolucji.

Najbliższe otoczenie trybuny i mikrofonów otacza grupa członków organizacji politycznych (ZWM.,PPR.,BRyg.Pracy itd.) specjalnie przeznaczona dla wytwarzania sztucznego entuzjazmu. Grupą tą kieruje,przeważnie w ukryciu,spec od propagandy,który po pewnych fragmentach przemówień wznosi odpowiednie okrzyki,a otoczenie je podchwytuje.

Źródło: Banaszkiewicz.

Uwaga: Prawdziwość i powszechność powyższego stanu rzeczy dobitnie potwierdza fakt,że w Lublinie podczas wiecu 1 - majowego,gdy grupa kilku studentów politechniki wyraziła się krytycznie o słuchanym przemówieniu,zostali natychmiast aresztowani przez Służbę Bezp. i wyprowadzona z placu do więzienia.(Czad).

3. Polska Radziecka.

W pierwszych dniach maja b.r. rady załogowe niektórych fabryk na Śląsku (Zagłębie Dąbrowskie ?) powzięły rezolucję,aby Polska została przyłączona do ZSRR. jako republika radziecka.

W czasie obchodu 1 - maja w Chrzanowie k/Krakowa jeden z mówców wygłosił przemówienie,pełne wrogich wystąpień pod adresem Anglii,którą nazwał "krajem burżujów". Na zakończenie uroczystości bolszewicki komendant wojenny wzniósł okrzyk"Niech żyje Polska Republika Radziecka!".

Fakty powyższe,najoczywiściej samorodne,gdyż oficjalna propaganda rządu przyjmuje za podstawę suwerenność Polski, świadczą o tym,że tereny zachodnie nie zostały jeszcze w pełni pod względem propagandowym zorganizowane, i że tamtejsi działacze komunistyczni samorzutnie tak interpretują kierunek dzisiejszej rzeczywistości. O rozmiarach ruchu prosowieckiego trudno na razie coś orzec,gdyż nie jest znana głębokość społeczna uchwalonych rezolucji.

Gdy absurdalny okrzyk padł w dn.1 Maja w pobliżu trybuny rządowej na Placu Teatralnym,wśród tłumów zaległa cisza,a na trybunie zapanowała konsternacja. Epizod ten świadczy o linii propagandowej rządu.

Źródła: Kubacki,Banaszkiewicz.

4. Personalia z terenu Ministerstwa Informacji i Propagandy.

Ministrem inf.i propagandy jest pułk.Matuszewski,eks-

ksiądz. Żona jego,żydówka,prowadzi dział informacji krajowej i zagranicznej w radio.

V.ministrem,który właściwie kierował ministerstwem,był żyd Wierbłowski,ostatnio mianowany posłem rz.tymczasowego w Czechosłowacji.

Prasą kierował do ostatka (o ile nie nastąpiły zmiany) major Borejsza,żyd,przebywający od 39 r. w Rosji,mąż zaufania Sowietów. Oficjalnie nacz. redaktor "Rzeczypospolitej".

Głównym redaktorem Polskiego Radia jest Bilig Wilhelm, żyd,członek PPR.,przedwojenny literat i działacz komunistyczny. Od r.39 w Sowietach,człowiek oddany Rosji. Vicedyrektorem jest major z wydz.pol.wych. żyd Nadzin Stanisław (właściwe nazwisko Szlomo Guman) podający się za Polaka. Podczas wojny również w ZSRR,jak i jego poprzednik zaprzedany Rosji. Dyrektor techniczny - mjr.Szulkin,żyd,były vicedyrektor fabryki "Elektrit" w Wilnie. Kierownik wydziału polityczno - propagandowego - Śnieżewski (prawdziwe nazwisko Sznejwas).Z wydziału tego wyodrębniono wydział audycji zagranicznych,na którego czele stanął Stewczyk,żyd,typ karierowicza. Działami artystycznymi i muzycznym oraz dyrektorami prowincjonalnymi są Polacy,nie sprzęgnięci specjalnie z regime'm.

Źródło: Czad.

5. Minister Skrzeszewski.

Osobistością spośród sfer rządowych,która lubi często i długo przemawiać,jest min.oświaty Skrzeszewski. Ostatnio zabrał głos na akademii dla nauczycieli szkół powszechnych Warszawy (w dn.14.5.45.). Stałą cechą przemówień ob.Skrzeszewskiego jest to, że otwarcie stwierdza istnienie grup niezadowolonych wśród społeczeństwa,jak również wśród nauczycielstwa,i bezwzględnymi słowami stara się zabić wśród słuchaczy nadzieję na zmianę stosunków. Porusza również motywy analityczne uzasadniając np.niechęć do Rosji czterechsetletnią tradycją. Niechęć tę ma podobno rozumieć sam Stalin. Pewna odwaga,uczciwość i pogłębienie tonu w przemówieniach ob.Skrzeszewskiego są narzucone zapewne charakterem audytorium,którym jest zawsze nauczycielstwo.

Informacja o akademii - Dębowski.

VII. Wojsko Polskie (Kość uszkowskie).

1. Wiadomości z frontu.

Od starszego sierż. podchorążego oraz od żołnierza Wojska Polskiego,którzy powrócili niedawno z zachodu,pochodzą następujące wiadomości o armii polskiej oraz o okolicznościach towarzyszących zetknięciu się frontów zachodniego i wschodniego.

Obie armie polskie poniosły w ostatniej fazie walk krwawe straty. Wśród żołnierzy panuje przekonanie,że dowództwo sowieckie bezceremonialnie szafowało polską krwią wysyłając nasze oddziały na najtrudniejsze pozycje lub wprost rozładowując miny polskie. W krytycznych chwilach za linią polską stają oficerowie sowieccy,którzy strzelają do cofających się.

Zetknięcie się dwu frontów nastąpiło w ten sposób,że spotkali się jedynie wyżsi dowódcy a między obu sferami okupacyjnymi jest trzy km. pasa neutralnego,którego strzeże NKWD.

Władze sowieckie za wszelką cenę nie chciały dopuścić do spotkania wojska polskiego z armiami zachodnimi. Gdy za Szczecinem przestrzeń między oddziałami polskimi a amerykańskimi wynosiła tylko 3 km.,d-two sowieckie natychmiast skierowało Polaków na inny odcinek. Niemniej jednak przed zaprowadzeniem pasa neutralnego udało się kilkunastu oddziałom wojska Polskiego przejść do Aliantów. Obecnie trwa akcja wycofywania się formacji polskich w kierunku wschodnim.

Źródła: Czaplicki,Dębowski.

2. Dezercje.

Do DOW.Lublin nadeszły meldunki o tym,że w czasie translokacji 9 pułku zapasowego z Lublina do Olsztyna (Prusy Wsch.) opuściło samowolnie szeregi około 50% żołnierzy. Podobnie a nawet gorzej przedstawia się sprawa z 4-ym zapasowym pułkiem ułanów,który stacjonował w Hrubieszowie i był następnie również translokowany na teren Prus Wschodnich. Podobne dane otrzymało DOW. jeszcze o jednej jednostce.

Źródło: Czad.

3. Dalsza mobilizacja.

Drukarnia "Czytelnik" przygotowuje podobno ogłoszenia o mobilizacji roczników do 1915 r. włącznie.

Źródło: Banaszkiewicz (z uwagą "wiadomość pewna").

4. Losy Gen.Berlinga.

Wg.nie potwierdzonych wiadomości gen.Berling jest więziony w obozie w Rezaniu w Rosji. Razem z nim przebywa podobno wielu oficerów Wojska Polskiego,którzy narazili się bolszewikom.

Źródło: Czad.

5. Z akcji propagandowej Zarządu pol.wych. Wojska Polskiego

W załączeniu przedstawia się dwa druki propagandowe: " W sprawie mobilizacji nienawiści do zbirów reakcyjnych" oraz " Strona wojskowa klęski wrześniowej".(Materiał do referatu). Zał.Nr.4 i 5.

Pierwszy z druków jest instrukcją,zawierającą wytyczne dla oficerów pol.wych. Zawarty w niej cel do osiągnięcia oddaje w zupełności tytuł. Akcja propagandowa ma wziąć za punkt wyjścia fakty zabójstw,dokonanych na żołnierzach Wojska Polskiego. Należy " rozkołysać aktywność żołnierzy wobec reakcji". "Kampanię antyreakcyjną należy prowadzić ofenzywnie. Dyskontując atmosferę zwycięstwa....należy rozpalić w żołnierzu nienawiść do wrogów demokracji..."

Końcowe zdanie budzi sugestię,że Wojsko Polskie ma być wciągnięte do rozgrywki wewnętrzno - politycznej: "Każdy żołnierz musi mieć świadomość,że po zwycięstwie nad hitleryzmem zadaniem WP. jest stanie na straży granic,praw narodu,ładu wewnętrznego i demokracji."

Drugi druk obok podania materiału faktycznego z kampanii wrześniowej 39 r.interpretuje jego tło polityczne stosując przy tym świadome opuszczenia i fałsze w zakresie fragmentów,kompro-

mitujących Rosję. Drastycznym przykładem tego jest przemilczenie udziału armii sowieckiej w likwidowaniu oporu polskiego, mimo, że fakty, jak "stworzenie przyczółka rumuńskiego" i "nieustanny marsz resztek wojska między górnym Bugiem a Wieprzem" nasuwają bezpośrednio myśli o interwencji sowieckiej. (str.3 §9).

IX. Stosunki gospodarcze.

1. Zjazd dyrektorów Banków w Katowicach.

W dniach 31.5 - 3.6.45 r. odbył się w Katowicach zjazd dyrektorów Banków. Panowała na nim atmosfera wzajemnej nieufności i niepewności, mimo, że przedstawiciele rządu starali się zjednać sobie bankowców. Obrady toczyły się na tematy fachowe, zagadnień politycznych nie poruszano, mówcy podkreślali zgodnie trudności gospodarcze, a w rozmowach prywatnych mówiono otwarcie o beznadziejnej i katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Źródło: Czarnecka.

2. Wiadomości z woj. Białostockiego.

a/ Zniszczenia wojenne.

Przez szereg pow. woj. Białostockiego przebiegał w ciągu 5-ciu miesięcy front. Na terenach tych w pasie kilkunastu kilometrów po obu stronach linii frontowej, wzdłuż całej jej długości, wszystko uległo kompletnemu zniszczeniu. Sytuacja ludności, powracającej do swych dawnych gospodarstw, jest rozpaczliwa. Ludzie cierpią głód, gnieżdżą się w ziemiankach. Brak po prostu kartofli i chleba.

b/ Akcja siewna.

Wczesną wiosną władze wszczęły szeroko rozreklamowaną akcję na rzecz obsiania 100% powierzchni uprawnej. W okresie tym szanse zrealizowania planu budziły poważne wątpliwości. Późniejszych wiadomości brak. Na cel ten zakupiono podobno w ZSRR. dla woj. Białostockiego 50 ton prosa, 40 t. łubinu, 80 t. lnu, 50 t. koniczyny, 60 t. kapusty, 150 t. ogórków, 125 t. cebuli. Województwu przydzielono 120 traktorów. Dla ich obsługi szkolono 400 traktorzystów.

c/ Kontyngenty.

W załączeniu przedstawia się tabelę, ilustrującą szczegółowo stan obowiązujących dostaw w województwie. (Zał. Nr.6). Jak wynika z tej tabeli, dostarczono zaledwie 50% wyznaczonych kontyngentów. Rezerwy magazynowe były w dn. 10.3.45 bardzo szczupłe i stanowiły około 5% odstawionych płodów rolnych. Reszta została już zużyta na cele wojenne i ludności. Akcja ta miała być w zasadzie zakończona do dn. 15 lutego. Nie pomogły jednak ani uprzednie apele partii politycznych ani później stosowane środki przymusu jak ekspedycje specjalnych oddziałów, kary pieniężne i aresztowania opornych. W miesiąc po przewidzianym terminie ściągnięto zaledwie połowę wyznaczonych norm.

d/ Przemysł białostocki.

Białostocki przemysł włókienniczy dźwiga się częściowo z upadku. Podczas gdy we wrześniu 44 r. wyprodukował zaledwie 1580 kg. przędzy oraz 795m. towaru surowego i taką samą ilość goto-

wego towaru. Produkowało się materiał paltowy (częściowo z wełny),ubraniowy (również częściowo z wełny) oraz letni materiał ubraniowy z pakuł. W czasie tym projektowano również podjęcie wyrobu sukna,watoliny i koców (częściowo z wełny.) Część surowca sprowadza się z Lublina. Ponadto z ZSRR. otrzymano około 80 T. bawełny.

Fabryki włókiennicze w B-stoku zatrudniały na początku marca b.r. 1421 robotników i pracowników umysłowych. Niektóre pracowały na dwie zmiany.

Przed wojną Białystok,m. Zabłodź w pow.B-stockim oraz m.Krynki w pow.Grodzieńskim (obecnie w pow.Sokólskim) stanowiły dość pokaźny ośrodek przemysłu skórzanego. Został on całkowicie zniszczony przez odchodzących niemców. Dotąd uruchomiono zaledwie 3 fabryki skórzane,dwie w B-stoku i jedną w Krynkach,zatrudniające łącznie około 450 robotników.

e/ Dewastacja lasów.

Zapotrzebowanie na budulec drzewny jest ogromne. Zniszczone przez wojnę gospodarstwa mają prawo kupić jedynie po 5 m sześciennych drzewa budowlanego. Ponieważ ilość ta jest najzupełniej nie wystarczająca,odbywa się na dużą skalę potajemny wyrąb lasów,również i w celach opałowych. Klęska ta przybrała tak wielkie rozmiary,że utworzono specjalne oddziały ochrony leśnej,które jednak wobec panującej wśród nich korupcji i rozmiarów dewastacji,nie są w stanie przeciwdziałać skutecznie złu.

Źródło: Naruszewicz.Spraw. za luty i marzec 45 r.

X. Kolejnictwo.

1. Wywóz do Rosji taboru kolejowego.

W chwili obecnej trwa szeroko zakrojona akcja znakowania cechami sowieckimi i wywozu do Rosji taboru kolejowego. Oto jej fragmenty. Od urzędnika Okr.Dyr.Kol. na Pradze pochodzi wiadomość,że Min.Komunikacji otrzymało rozkaz przekazania władzom sowieckim taboru kolejowego pochodzenia niemieckiego jako sprzętu,podpadającego pod pojęcie zdobyczy wojennej. Oddanie żądanego taboru wywoła podobno stan katastrofalny,gdyż 80% używanych przez PKP. wagonów ma być pochodzenia niemieckiego. (1).

Zarządzenie to ujawniło się również w Okr.Dyr.Lublin. W załączeniu przedstawia się odpis telegramu,jaki dyrekcja lubelska i przydzielony do niej sow.pułk. Kałmyków przesłali podległym sobie placówkom PKP. Źródłem telegraficznego rozkazu jest tajny rozkaz NKPS. z dn.29.4.45. nr.441 i komendanta tyłów Czerwonej Armii,przedmiotem - zarządzenie inwentaryzacji,segregacji wg. przynależności państwowej oraz znakowania całego taboru kolejowego.(Zał.Nr.7.).

W myśl rozkazu jako polskie miały być uznane wagony z cechami PKP,Górnego Śląska i Gdańska,również w wypadkach przemalowania ich na niemieckie. W praktyce wykonanie zarządzenia wyglądało w Lublinie w ten sposób,że utworzono komisję w składzie 3 sow. i 2 polskich kolejarzy,dzięki czemu większość sowiecka zawsze rozstrzygała. Jako polskie zostawiono jedynie wagony i parowozy z tłoczonymi znakami PKP,parowozy i wagony polskie ze znakami pomalowanymi kwalifikowano najczęściej jako zdobycz

pne

Pralnia II. str.17. MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

sowiecką, również jak tabor gdański i górnośląski. Wagony polskie, należące przed wojną do Dyrekcji wschodnich (Lwów itp.) mają być również zabrane. Na wagonach i parowozach, które zostały uznane za zdobycz wojenną, bolszewicy zamazują numer i malują swój własny oraz znak kolei sowieckich i literę T ("trofiejny"). Ogółem w Lublinie wydzielono w ten sposób około 90% całego taboru, i to najlepsze parowozy i wagony. W wyniku inwentaryzacji dyrekcja kolejowa odwołała wiele zarządzeń, gdyż wszystkie dotychczasowe spisy taboru stały się nieaktualne. Wybrane wagony przemalowuje się pospiesznie, ustalono nawet premie dla malarzy - 3 zł. za każdy opisany wagon względnie parowóz.

Niezależnie od tych, mających pozory legalności czynów władze sowieckie wszczęły jeszcze przedtem na stacji w Lublinie oznaczanie taboru normalnotorowego swoimi cechami. Również z Rozwadowa przysłano meldunek, że bolszewicy przestawili 150 wagonów - cystern na szerokie koła i wywieźli do Rosji (numery tych wagonów są zanotowane). Dyr.Lub. przekazała tę ostatnią sprawę Min.Komunikacji.

Linia kolejowa normalnego toru (obok szerokiego) dochodzi aż di Kijowa, wywóz więc taboru nie przedstawia trodności:

Źródła: Banaszkiewicz (1), reszta wiadomości od Palińskiego.

XI. Różne.

1. "Polski LOT."

"Polski Lot" został powołany do życia w połowie marca b.r., w dużej zależności od GWF.("Graždanskij Vozdušnyj Flot"), który dostarczył maszyn i pilotów. Obecnie projektuje się zagadnienie uruchomienia stałej komunikacji na trasie Warszawa - Kijów i Warszawa - Mińsk' Moskwa. Dyrektor "Lotu" otrzymał poza tym w Moskwie propozycję ze strony posła szwedzkiego Engk'a utworzenie linii Sztokholm - Warszawa. Również i ambasador jugosłowiański w Moskwie nalegał na utworzenie komunikacji na trasie Warszawa - Belgrad. W projekcie jest dalej otwarcie linii Warszawa - Praga Czeska i Warszawa - Paryż, jednak nastąpi to dopiero po zastąpieniu pilotów sowieckich, którzy dotąd obsługują maszyny "Lotu", pilotami polskimi.

Dyrektorem "Lotu" jest ob.Zieliński.

Ostatnio "Lot" nabył od ZSRR. 20 starych Douglasów.

Źródło: Czarnecka.

2. Jeńcy włoscy.

W Lublinie od dwu miesięcy byli koncentrowani jeńcy włoscy: w dn.30.5.45. zostali oni w liczbie około 2000 załadowani do wagonów towarowych i wywiezieni w kierunku wschodnim. W drodze Włosi zorganizowali ucieczkę, która powiodła się w 70% ogólnej liczby. Uciekinierzy schronili się do lasów.

Źródło: Czaplicki - Cerownia.

Pralnia tt.

str.18.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

B. OBSZARY ZA LINIĄ CURZONA.

I. Wileńszczyzna.

Stosunki w Wilnie nie uległy większym zmianom. W dalszym ciągu trwają aresztowania, wywozy i represje. W dniach 20 i 21 kwietnia b.r. przeprowadzono na mieście ogólne sprawdzanie dokumentów, które objęło nawet żołnierzy sowieckich. Przy najmniejszych niedokładnościach w papierach posiadaczy ich byli zatrzymywani.

W dn.29.4.45. odszedł do Rosji transport więźniów, przypuszczalnie w ilości około 3 tys. osób.

W zakresie sytuacji gospodarczej - przydziały kartkowe obejmują żywność i artykuły przemysłowe. Są różne kategorie kartek. Normy dla pracujących fizycznie wynoszą: 500 gram chleba razowego dziennie, miesięcznie zaś: 1,8 kg.mięsa, 400 gr. tłuszczu, 400gr.cukru i 1,2 kg.kaszy. Niepracujący otrzymują dzienną rację 300gr. chleba, 500gr.mięsa, po 200gr.tłuszczu i cukru i 600gr.kaszy miesięcznie. Są to przydziały 3-ej kategorii, 1 kat.(wyżsi urzędnicy) otrzymuje dodatki jak wódka, biszkopty, konserwy. Kartki żywnościowe otrzymują pracujący oraz ci, którym przysługuje zwolnienie od pracy, pozostała część ludności żadnych przydziałów nie otrzymuje. Kartki na przydziały przemysłowe wydaje się raz na rok, zawierają one przydział mydła, nici, tekstyliów.

O wprowadzeniu kołchozów dotąd nic nie słychać. Zostały jedynie upaństwowione majątki.

Źródło: Jaga za czas 15.4 - 15.5

C. ROSJA.

I. Aktualne zagadnienia polityki rosyjskiej.

W dn.27.5.45. odbyło się w Warszawie zebranie o charakterze prywatnym, w którym między innymi wzięli udział członkowie Stronnictwa Demokratycznego i PAL. Na zebraniu tym ob.Kuroczko, szef departamentu Min.Propagandy (członek CKW.PPR., były nauczyciel z woj.Lwowskiego, ideowy komunista sprzed 39 r), pod wpływem nastroju i podniecony alkoholem (zachowując jednak pełnię władz umysłowych), zabrał głos na tematy polityczne i wypowiedział szereg uwag o polityce Rosji, powołując się na swą wizytę w Moskwie w kwietniu 45 r. i rozmowy ze Stalinem. Otóż na temat Polski Stalin miał oświadczyć, że nie pora jeszcze na jej sowietyzację, która może być aktualna najwcześniej za lat trzydzieści. Na razie trzeba poprzestać na zniszczeniu zorganizowanego kapitału i obszarnictwa i na podniesieniu drobnej inicjatywy. Sprawa wyborów w Polsce jest nie do pomyślenia, gdyż wynik ich wypadłby bez wątpienia na niekorzyść rządu tymczasowego. Wybory ma więc poprzedzić akcja przygotowawcza, polegająca na zniszczeniu żywiołów wrogich dla demokracji.

Na najbliższe dziesięciolecia Rosja poniecha programu skomunizowania świata lub przynajmniej Europy. Na realizację jego przyjdzie czas dopiero za pół wieku. Powodem tej rezygnacji ma być świadomość faktu, że stopa życiowa obywatela ZSRR. jest daleko niższa, niż w innych krajach, nawet najbiedniejszych, w związku z czym

wszelka akcja propagandowa nie miałaby oparcia o rzeczywistość rosyjską. Wobec tego energia Rosji zwróci się ku sprawom wewnętrznym,w pierwszym rzędzie gospodarczym. Na wielu obszarach państwa panuje głód. Dotychczas 80% budżetu pochłaniała wojna,w chwili obecnej będzie go można poświęcić dla odbudowy gospodarczej. Zamierza się osiągnąć podniesienie stopy życiowej ludności do poziomu amerykańskiego lub angielskiego i dopiero po zaspokojeniu tych braków będzie można pomyśleć o problemach ogólno-światowych.

Na temat możliwości wybuchu wojny między ZSRR.a zachodnimi mocarstwami ob.Kuroczko wyraził się,że Rosja wojny nie pragnie,lecz może być do niej sprowokowana i wówczas stanie w obronie interesów Europy.

Źródło: Banaszkiewicz.

II. Pogłoski o konflikcie Rosji z Aliantami.

Do korpusu oficerskiego armii sowieckiej przenikają najrozmaitsze pogłoski o narastających przeciwieństwach między Rosją a zachodnimi mocarstwami. Obrazem tych nastrojów mogą być słowa majora sowieckiego,żyda,które zanotował ob.Górzański (działacz PPR,główny inspektor pracy na Okręg Warszawa I). Major ów jest w kołach PPR. bliskim przyjacielem pb.Górzańskiego.

Rozmówca ob.Górzańskiego oceniał ujemnie osobę Mołotowa. Będzie on ponosił wyłącznie winę za wojnę anglo - sowiecką. Mołotow miał być odwołany czy też wprost usunięty z konferencji w San Francisko za niestosowne zachowanie się w stosunku do pozostałych delegatów. Został już podobno zwolniony ze stanowiska Komisarza Spr.Zagr.,następcą jego jest Litwinow.

Szanse pokojowego załatwienia różnic między mocarstwami a Rosją są niewielkie,nie zdoła ich zapewne wyrównać spotkanie "Wielkiej Trójki". Wątpliwe jest przede wszystkim,czy Stalin przybędzie do Londynu. Istnieją podobno tajne rozkazy Stalina do wyższych oficerów armii,które w tym duchu oceniają sytuację międzynarodową.

Źródło: Banaszkiewicz.

III. Polityka Rosji na obszarach niemieckich.

Z kilku źródeł,na temat odrębnych obszarów,potwierdzone poza tym wielokrotnie przez znane ogólnie opowieści przybywających z zachodu repatriantów,płyną najzupełniej ze sobą zgodne,a więc z pewnością prawdziwe - wieści o tym,że stosunek Rosjan do niemców na okupowanych obszarach zmienił się radykalnie,natomiast ofiarami gwałtów,grabieży i bezprawia padają znajdujący się na tych terenach Polacy.

W Berlinie władze sowieckie najwyraźniej kokietują miejscową ludność,na skutek czego rosną wśród niej nastroje komunistyczne.

W Prusach Wschodnich osadników polskich władze sowieckie wyrzucają z zajętych przez nich gospodarstw oddając je z powrotem niemcom,którzy zaczynają powracać do Prus.

Na terenie Śląska stwierdzono wiele faktów,świadczących o przychylności bolszewików do niemców,koszty której ponosi ludność polska. W rezultacie niemcy są w stosunku do Polaków coraz butniejsi i demonstracyjnie mówią wyłącznie po niemiecku,mimo że wszyscy znają język polski.

Pralnia II. str.20.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

Jednym z wielu przykładów może być fakt, zaobserwowany w Gliwicach: do grupy bawiących się dzieci niemieckich podjechało sowieckie auto ciężarowe, załadowano na nie dzieci i obwożono po mieście każąc im śpiewać piosenki niemieckie, aby w ten sposób zadokumentować oblicze narodowe miasta.

Jednocześnie dochodzą wiadomości o grabieżach, dokonywanych na Polakach. Z woj. Białostockiego jeszcze w marcu wysłano pierwsze kadry polskie na teren Prus Wschodnich. Grupy te zostały następnie na żądanie władz sowieckich wycofane i przy okazji na granicy doszczętnie ograbione z rzeczy własnych i wziętych w Prusach. Los ten dotknął podobno również przedstawicieli władz wojewódzkich, a protestujących dotkliwie pobito.

Nawiasem należy dodać, że wycofanie przedstawicieli polskich nastąpiło zapewne z tego powodu, że władze sowieckie chciały najpierw wywieźć z Prus cały ruchomy majątek. Przez Białystok przechodziły bowiem transporty z maszynami, narzędziami, bydłem, trzodą chlewną, nawet meblami - przy czym w dniu 28 marca przeszła przez B-stok rekordowa liczba 26 pociągów. Dopiero wtedy wpuszczono na teren Prus pierwszych reprezentantów administracji polskiej.

Dziś władza polska w Prusach jest wciąż fikcją. Administracja nasza, mimo że w dość szerokim zakresie zorganizowana, uzależniona jest we wszystkim, począwszy od spraw aprowizacyjnych, od władz sowieckich. Starosta polski chcąc wyjechać w teren musi każdorazowo prosić komendanta wojennego o przepustkę.

Stosunek Rosjan do niemców z jednej, a do Polaków z drugiej strony, wywołuje następujące komentarze:

Jeżeli się zważy niedawną sowiecką akcję propagandową, zmierzającą do podsycania nienawiści wśród żołnierzy wobec niemców i rozpasanie się instynktów grabieży i mordów w pierwszych dniach okupacji, trudno przypuścić, żeby obecna zmiana była wynikiem spontanicznego przypływu uczuć humanitarnych tak u władz jak i wśród armii sowieckiej. Należy raczej uznać za rzecz niewątpliwą, że dla opanowania gwałtów został dokonany olbrzymi i świadomy wysiłek. Musi to mieć swój cel - celem tym może być jedynie chęć kupienia sobie, jako współczynnika siły przy realizacji jakichś planów, opinii niemieckiej.

Ignorowanie interesów polskich na ziemiach "po Odrę i Nissę" jest całkiem naturalną odmianą analogicznego stanu rzeczy na dotychczasowym terytorium polskim. Również grabierze i szykany są zjawiskiem zrozumiałym na tle znajomości żołnierza sowieckiego, płynącym dodatkowo z psychologicznego źródła, jakimi musi być rozpowszechniające się coraz bardziej lekceważenie Polaków. Niedość jednak przedstawia się przedstawia sprawa wygrywania przeciw nam niemców: czy chodzi tu o złośliwe, lecz nieszkodliwe w skutkach antypolskie demonstracje, z pomocą których - za tanią cenę - jedna strona czułą na takie fakty opinię niemiecką, czy też o jakieś istniejące plany polityczne?

Jako odrębne zagadnienie o charakterze terytorialnym wymienić należy sprawę Szczecina.

W drugiej połowie maja bolszewicy zarządzili opróżnienie Szczecina przez władze polskie. Ewakuacja dokonała się i w chwili obecnej nie ma już w mieście ani jednego Polaka, po których funkcje administracyjne przejęli Rosjanie.

Fakt ten należy uznać za stuprocentowo prawdziwy, gdyż wiadomość o nim, w obu wypadkach oparta o wiarogodne źródła, została niezależnie podjęta w Warszawie i na Śląsku. Również i dwie wersje uzasadnienia jego pokrywają się i uzupełniają między sobą: Szczecin ma być wolnym miastem o strukturze administracyjnej rosyjsk niemieckiej lub też ma być oddanym Czechosłowacji. Druga wariar

Pralnia II. str.21.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45. 360

ma silne cechy prawdopodobieństwa,bo dotyka dawnych bolączek i planów Czechosłowacji odnośnie drogi wodnej na Odrze,z tym odchyleniem,że Czechom,w ramach statutu wolnego miasta,zostanie zapewne przyznany udział w jego administrowaniu i użytkowaniu portu. W każdym razie Czesi zjeżdżają już podobno do Szczecina.

Źródła: Czarnecka,Kubacki,Maruszewicz.

IV. Stosunek ZSRR. do Polaków na Węgrzech.

Wracający z Węgier Polacy opowiadają,że po przyjściu Armii Czerwonej Polacy zastali uwolnieni i otrzymali prawo powrotu do kraju za wyjątkiem tych,którzy podali się jako pochodzący zza Bugu. Niewielka grupa tych ostatnich została zatrzymana i odesłana w niewiadomym kierunku. Korzystając z doświadczenia dalsi rejestrujący się mieszkańcy Kresów Wschodnich podawali się za zamieszkałych w Polsce Centralnej.

Źródło: Czad.

V. Obraz życia W Moskwie i na Białorusi.

Trzy zasadnicze rysy dominują w obrazie życia Moskwy: brak mężczyzn w sile wieku,powszechna bieda oraz kontrastowo na tym tle występujące intensywne życie propagandowo - kulturalne.

Przydziały kartkowe są nie wystarczające. Dzienna racja wynosi 400 G.czarnego lub200 G.białego chleba. Przed sklepami rozdzielczymi widzi się długie kolejki. Na wolnm rynku spotyka się co prawda różne produkty,lecz w niewielkij ilości. Można tam dostać: kaszę i mąkę,odmierzaną szklankami,kiełbasę-300 rb.kg.,słoninę-400rb za kg. itd.Ponieważ robotnik zarabia dziennie podobno około5 rb. dziennie ceny te są dla ogółu ludności najoczywiściej niedostępne. Przy takich stosunkach śniadaniem robotnika są często dwa kartofle,ugotowane w łupinach.

Na wystawach widzi się apetycznie wyglądające produkty, są to jednak imitacjxez drzewa. W restauracjach można dostać w dostępnych ilościach i cenach dla każdego wódkę,piwo i kwas,lecz nic z żywności.

Ludzi przyzwoicie ubranych nie spotyka się zupełnie. Wszyscy chodzą w obrzydliwej,barwnej tandecie.

Ducha głodującej ludności mają podtrzymać rozrywki kulturalne. W mieście jest bardzo wiele kin i teatrów,do których uczęszcza się powszechnie. W wielu domach są również odbiorniki radiowe,które można nabywać po dostępnch cenach.

Dalej zwracają uwagę następujące zjawiska: przestrzega się zewnętrznych form dyscypliny. Żołnierzowi,który nie zasalutuje na ulicy starszemu rangą,grozi podobno więzienie.

Na kolejach widzi się poważne braki: pociągi osobowe przeznaczone są wyłącznie dla oficerów,szeregowi podróżują na dachach,w przyczepkach,na stopniach lub wprost w pociągach towarowych.

Na lotniskach przeprowadza się bardzo szczegółowe rewizje przyjeżdżających i odjeżdżających,którym podlegają nawet wyżsi oficerowie armii czerwonej. W pociągach rewizje są raczej pobieżne.

PrzezMMoskwę przemaszerowało ostatnio znów 40 tys. jeńców niemieckich. Na podkreślenie zasługuje fakt,że na ogół jeńcy są traktowani dobrze (otrzymują np.70 dkg. chleba dziennie,norma przewidziana dla pracujących).

W mieście widzi się coraz więcej otwartych cerkwi.

Źródło: Banaszkiewicz wg.relacji"inf.pew-

Szef B.St.-[illegible] Szef Pralni II Jasiński.

Pralnia II. str.22.MW.Nr.6/45 z dn.9.6.45.

Informacje,zasięgnięte w Wilnie na temat stosunków w Rosji,odnoszące się prawdopodobnie do terenów przyległych a więc Białorusi,składają się na obraz podobny do sytuacji w Moskwie. Brak żywności powszechny,sklepy nie przydzielają teoretycznie przyznanych produktów,oprócz racji chleba (300 - 500 g.dziennie) otrzymuje się czasem kawałek mydła lub trochę lichych cukierków zamiast cukru. Płace głodowe (np.urzędnik pocztowy pobiera 130 rb.),to też widzi się urzędników,żebrzących po domach o żywność. Gospodarstwa rolne są w stanie ruiny,we wsiach o 200-300 dymów jest zaledwie kilka krów,kołchozy posiadają po kilka koni. Widzi się grupy kobiet,zaprzęgnięte do pługa.

Ludność odbywa podróże do okolic,gdzie żywność jest tańsza. W drodze narażona jest na rabunek ze strony żołnierzy sowieckich.

Zdarzają się poważne opóźnienia pociągów. Wagony osobowe dla osób cywilnych są tylko na głównych liniach,wiodących do Moskwy. Pociągi podmiejskie mają wagony towarowe,a na innych liniach komunikacyjnych możliwość podróżowania dla osób cywilnych oficjalnie nie istnieje wcale.

Z rozrywek kulturalnych dostępne jest jedynie na prowincji kino. Gazety przychodzą z opóźnieniem.

Obserwuje się ogólne rozprężenie w instytucjach administracji publicznej. Ludność czuje na sobie ucisk reżimu, jest wyczerpana i apatyczna,niezdolna do podjęcia jakiejkolwiek samorodnej akcji. W łonie armii sow. istnieją nastroje wrogie w stosunku do Anglii,Amerykę obdarza się większą sympatią.

Potwierdza się również zaobserwowany w Moskwie fakt przyzwoitego traktowania jeńców niemieckich.

Źródło: Jaga z dn.15.5.45.

VI. Kryminaliści w armii sowieckiej.

W ciągu lutego i marca b.r. w czasie transportu wojsk sowieckich na front miejscowości w woj.Białostockim,położone wzdłuż szlaku kolejowego,ucierpiały na skutek dokonywanych przez żołnierzy sowieckich grabieży i gwałtów. Grabieże te pochodziły m.inn. stąd,że wśród transportów były oddziały,złożone z przestępców kryminalnych. W ciągu jednego tygodnia w B-stoku padło od kul sow. około 12 osób,kupcy na cały dzień zamykali sklepy,co jednak nie chroniło od ich rozbijania,sama milicja wzywała handlarzy do zwijania straganów na czas przejazdu tych transportów. W Małkini uprzedzony zawczasu komendant wojenny zarządził ostre pogotowie,wzmocnił warty,pozamykano sklepy i uprzedzono ludność,aby nikogo nie wpuszczała do domów.

Źródło: Naruszewicz.

VII. Sowieckie linie lotnicze.

W rywalizacji anglo-amerykańskiej o zawładnięcie światowymi szlakami powietrznymi sowieckie linie lotnicze(GWF.)udziału nie biorą. GWF. jest obecnie nastawiony wyłącznie na organizację komunikacji lotniczej wewnątrz Zw.Sow.,która ma być rozbudowana na kolosalną skalę. GWF. jest organizacją całkowicie zmilitaryzowaną,na czele jej stoi gen.-pułk.,kierownikami każdego z działów jest gen.-lejtnant. Kierownik czy d-ca GWF. jest członkiem Rady Komisarzy Ludowych

Źródło:Czarnecka

Szef B.St.-Łebkowski

Szef Pralni II' Jasiński.

Meldunek wywiadowczy nr 7/45 ekspozytury „Pralnia II”, 25 czerwca 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

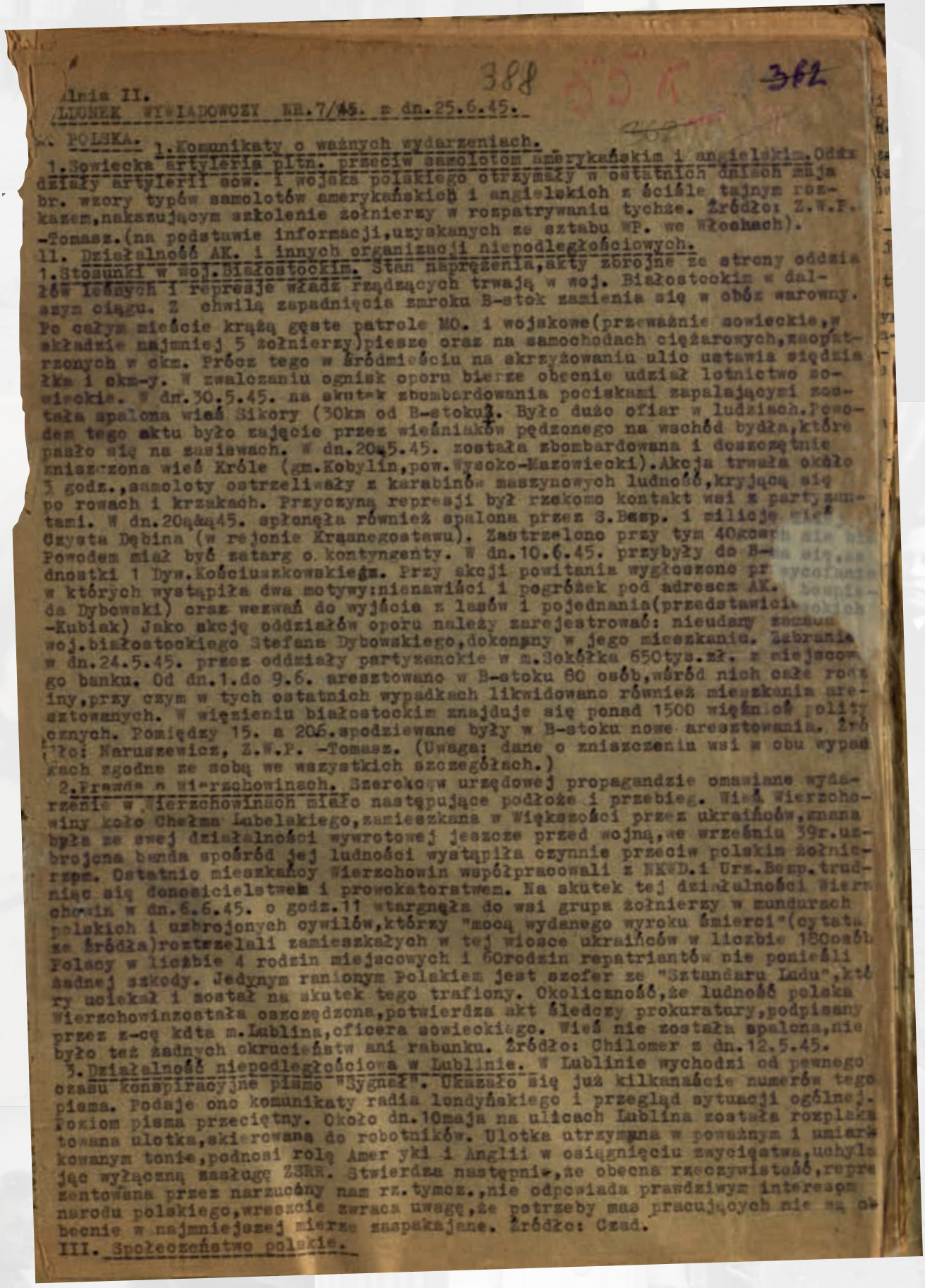

Pralnia II.
MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.7/45. z dn.25.6.45.

I. POLSKA. 1.Komunikaty o ważnych wydarzeniach.
1.Sowiecka artyleria plth. przeciw samolotom amerykańskim i angielskim.Oddz działy artylerii sow. i wojska polskiego otrzymały w ostatnich dniach maja br. wzory typów samolotów amerykańskich i angielskich z ściśle tajnym rozkazem,nakazującym szkolenie żołnierzy w rozpatrywaniu tychże. Źródło: Z.W.P. -Tomasz.(na podstawie informacji,uzyskanych ze sztabu WP. we Włoszech).
II. Działalność AK. i innych organizacji niepodległościowych.
1.Stosunki w woj.Białostockim. Stan naprężenia,akty zbrojne ze strony oddziałów leśnych i represje władz rządzących trwają w woj. Białostockim w dalszym ciągu. Z chwilą zapadnięcia zmroku B-stok zamienia się w obóz warowny. Po całym mieście krążą gęste patrole MO. i wojskowe(przeważnie sowieckie,w składzie najmniej 5 żołnierzy)pieszo oraz na samochodach ciężarowych,zaopatrzonych w ckm. Prócz tego w śródmieściu na skrzyżowaniu ulic ustawia się działka i ckm-y. W zwalczaniu ognisk oporu bierze obecnie udział lotnictwo sowieckie. W dn.30.5.45. na skutek zbombardowania pociskami zapalającymi została spalona wieś Sikory (30km od B-stoku). Było dużo ofiar w ludziach.Powodem tego aktu było zajęcie przez wieśniaków pędzonego na wschód bydła,które paszło się na zasiewach. W dn.20&5.45. została zbombardowana i doszczętnie zniszczona wieś Króle (gm.Kobylin,pow.Wysoko-Mazowiecki).Akcja trwała około 3 godz.,samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych ludność,kryjącą się po rowach i krzakach. Przyczyną represji był rzekomo kontakt wsi z partyzantami. W dn.20&&45. spłonęła również spalona przez 3.Bezp. i milicję wieś Czysta Dębina (w rejonie Krasnegostawu). Zastrzelono przy tym 40osób. Powodem miał być zatarg o kontyngenty. W dn.10.6.45. przybyły do B-stoku jednostki 1 Dyw.Kościuszkowskiego. Przy akcji powitania wygłoszono przemówienia, w których wystąpiła dwa motywy:nienawiści i pogróżek pod adresem AK. (Edda Dybowski) oraz wezwań do wyjścia z lasów i pojednania(przedstawiciel -Kubiak) Jako akcję oddziałów oporu należy zarejestrować: nieudany zamach na woj.białostockiego Stefana Dybowskiego,dokonany w jego mieszkaniu. Zabrania w dn.24.5.45. przez oddziały partyzanckie w m.Sokółka 650tys.zł. z miejscowego banku. Od dn.1.do 9.6. aresztowano w B-stoku 80 osób,wśród nich całe rodziny,przy czym w tych ostatnich wypadkach likwidowano również mieszkania aresztowanych. W więzieniu białostockim znajduje się ponad 1500 więźniów politycznych. Pomiędzy 15. a 20&.spodziewane były w B-stoku nowe aresztowania. Źródło: Naruszewicz, Z.W.P. -Tomasz. (Uwaga: dane o zniszczeniu wsi w obu wypadkach zgodne ze sobą we wszystkich szczegółach.)
2.Prawda o Wierzchowinach. Szeroko w urzędowej propagandzie omawiane wydarzenie w Wierzchowinach miało następujące podłoże i przebieg. Wieś Wierzchowiny koło Chełma Lubelskiego,zamieszkana w większości przez ukraińców,znana była ze swej działalności wywrotowej jeszcze przed wojną,we wrześniu 39r.uzbrojona banda spośród jej ludności wystąpiła czynnie przeciw polskim żołnierzom. Ostatnio mieszkańcy Wierzchowin współpracowali z NKWD.i Urz.Bezp.trudniąc się donosicielstwem i prowokatorstwem. Na skutek tej działalności Wierzchowin w dn.6.6.45. o godz.11 wtargnęła do wsi grupa żołnierzy w mundurach polskich i uzbrojonych cywilów,którzy "mocą wydanego wyroku śmierci"(cytata ze źródła)rozstrzelali zamieszkałych w tej wiosce ukraińców w liczbie 180osób. Polacy w liczbie 4 rodzin miejscowych i 6Orodzin repatriantów nie ponieśli żadnej szkody. Jedynym rannym Polakiem jest szofer ze "Sztandaru Ludu",który uciekał i został na skutek tego trafiony. Okoliczność,że ludność polska Wierzchowinzostała oszczędzona,potwierdza akt śledczy prokuratury,podpisany przez z-cę kdta m.Lublina,oficera sowieckiego. Wieś nie została spalona,nie było też żadnych okrucieństw ani rabunku. Źródło: Chilomer z dn.12.5.45.
3.Działalność niepodległościowa w Lublinie. W Lublinie wychodzi od pewnego czasu konspiracyjne pismo "Sygnał". Ukazało się już kilkanaście numerów tego pisma. Podaje ono komunikaty radia londyńskiego i przegląd sytuacji ogólnej. Poziom pisma przeciętny. Około dn.10maja na ulicach Lublina została rozpłakatowana ulotka,skierowana do robotników. Ulotka utrzymana w poważnym i umiarkowanym tonie,podnosi rolę Amer yki i Anglii w osiągnięciu zwycięstwa,uchylając wyłączną zasługę ZSRR. Stwierdza następnie,że obecna rzeczywistość,reprezentowana przez narzucony nam rz.tymcz.,nie odpowiada prawdziwym interesom narodu polskiego,wreszcie zwraca uwagę,że potrzeby mas pracujących nie są obecnie w najmniejszej mierze zaspakajane. Źródło: Czad.
III. Społeczeństwo polskie.

1.Reakcja ludności woj.Białostockiego wobec perspektywy pacyfikacji.Cisza, jaka w świadomości ogółu panuje obecnie na światowej arenie politycznej i związana z nią utrata wiary w szybką zmianę stosunków,spowodowała wśród społeczeństwa białostockiego przypływ nastrojów znużenia i apatii. Na tym tl oraz w związku z zapowiedzią pacyfikacji akty oporu,podejmowane przez oddzia leśne,które z początku wzniecały duże podniecenie,obecnie budzą niejednokrot nie uczucia niepokoju i obawy przed krwawymi represjami. Źródło: Naruszewicz.

2.Nastroje na Śląsku. Na skutek przychylnego nastawienia władz sowieckich do ludności niemieckiej na Śląsku żywioł niemiecki zaczyna ponownie podnosić głowę i jest w tej chwili bardziej widoczny niż pierwszych chwilach po zajęciu Śląska przez armię czerwoną. Równolegle do tego stanu rzeczy biegną fakty świadczące niejednokrotnie o kompromisowej postawie Ślązaków wobec niemców. W urzędach słyszy się coraz więcej i częściej język niemiecki,ponieważ pracuje w nich wielu niemców "rechabilitowanych" jako Polacy. W tramwajach konduktorki zwracają się do pasażerów również często po niemiecku,a gdy na tym tle zdarzają się protesty i incydenty,publiczność staje po stronie konduktorek. Źródło: Kubacki.

IV. Rząd tymczasowy.

1.Rząd tymczasowy a konsultacje w Moskwie. Zwołana przez trzech ambasadorów konferencja w sprawie Rządu Jedności Narodowej wzbudziła podobno w łonie rz. tymcz. konsternację i niezadowolenie,gdyż miała pokrzyżować jego obecne plany polityczne. Konferencja została podobno zwołana na skutek osobistej inicjatywy prez.Trumana,który chciał zyskać materiał w sprawie Polski dla "Wielkiej Trójki". W kołach rz.tymcz. podkreśla się jako atut,że w konsultacjach nie bierze udziału ani jeden przedstawiciel rządu Londyńskiego,oraz oświadcza się,że nawet utworzenie rz.Jedności Narodowej nie oznacza wcalekonieczności wycofania wojsk sowieckich z Polski,gdyż są one niezbędne dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa. Źródła: Czarnecka,na podstawie wypowiedzi informatorów "na wysokich stanowiskach w hierarchii państwowej".

2.Akcja Ministeratwa Sprawiedliwości. Min.Sprawiedliwości wyłoniło ostatnio komisję pod przewodnictwem prok.Dąba,której zadaniem jest skontrolowanie działalności Władz Bezp.i zlikwidowanie uprawianego przez nich bezprawia. W szczególności komisja ma przeprowadzić: 1.wydobycie z Rosji za pośrednictwem Min. Spraw Z agr. aresztowanych i wywiezionych obywateli polskich z członkami AK. włącznie,2.kontrolę prowincjonalnych więzień i obozów celem zwolnienia wszystkich więzionych tam bezprawnie,bez aktów oskarżenia a jedynie na skutek decyzji Władz Bezp.,osób. Wiadomość powyższa,o ile byłaby prawdziwą w całej rozciągłości,stanowiłaby oznakę rewelacyjnego zwrotu w stosunkach tak polsko-radzieckich jak i w obecnym systemie rządowym,stwierdziłaby bowiem,że akcja sowieckich i polskich organów bezpieczeństwa,dzięki której utrzymuje się on u władzy i która od początku miała charakter uprzywilejowany,została podporządkowana zasadzie praworządności, Zwrot taki byłby jedynie możliwy w związku z ogólną zmianą kursu politycznego,czemu jednak dzisiejsza Polska rzeczywistość,przynajmniej dowczoczas,zaprzecza i dlatego do wiadomościtej w jej pełnym zakresie należy odnieść się sceptycznie. Interpretować ją należy raczej w ten sposób,że na skutek podnoszonych ostatnio alarmów na temat skandalicznej działalności Władz Bezp. rząd dla uspokojenia opinii publicznej postanowił ukrócić jaskrawe nadużycia i bezprawia w tej dziedzinie,jednak akcja w tym kierunku nie może podciąć działalności politycznej organów bezpieczeństwa. Uwaga:dążność rządu do oczyszczenia atmosfery dokoła Władz Bezp. ujawnia się w publikowanych ostatniokomunikatach o wyrokach śmierci,wykonywanych na funkcjonariuszach S.B. Nacisk opinii rząd w tej sprawie znajduje również swój wyraz we fragmencie cytowanych w niejszym meldunku rozmów politycznych. Niżej p.V.1.) Źródło:Czekalski,Sklep.

3.Różne wiadomości. a. Z terenu MSZ. Podawane w poprzednich meldunkach wersje ustąpieniu amb.Rodzelewskiego potwierdzają się w dalszym ciągu. W dn.12.6.45 Rodzelewski miał definitywnie powrócić z Moskwy. Na jego miejsce miał być potkowo wysłany ob.Skrzeszewski,jednak ostatnio kandydatura jego upadła. W ci gu miesiąca czerwca MSZ. przenosi swą siedzibę z Pragi do Warszawy na ul. icha. W ciągu miesiąca czerwca w m.Podkowa Leśna wzgl.Konstancin k/Warszawy tanie otwarty trzymiesięczny kurs dyplomatyczno- konsularny. Większość kandydatów mają dostarczyć partie polityczne. W ramach programu kursu będzie położony nacisk na poznanie jednego z trzech języków: francuskiego,angielskiego b rosyjskiego.

pralnia II.
b. Siedziba ob. Osóbki-Morawskiego. Ob.Osóbka -Morawski zarezerwował dla sie-
bie skrzydło pałacu w Wilanowie. Źródło: Wysoki urzędnik MSZ (wiadomości po-
364

V. Partie i organizacje polityczne.

1.Pojawienie się nowego ugrupowania politycznego. Wśród działaczy politycz-
nych,zgrupowanych dokoła krakowskiego "Tygodnika Powszechnego" poczyna ognia-
kować się nowa myśl polityczna,której celem ma być załagodzenie antagonizmów
wewnątrz kraju. Myśl ta zrodziła się w kołach b.współpracowników i sympaty-
ków nieobecnego teraz w kraju A.Ronikiera. Niektórzy z nich,mianowicie Alek-
sander Bocheński i Alfred Wielopolski,jeszcze za czasów okupacji niemieckiej
próbowali odegrać rolę,zmierzającą do udaremnienia powstania i zwiększonego
z nim rozlewu krwi i przeprowadzili w tym kierunku rozmowy zarówno z przedsta-
wicielami władz podziemnych i niemieckich. W obecnej sytuacji podjęli oni
znów inicjatywę złagodzenia zastosunków. Do grona ich przystąpił m.inn.Seweryn
Dolański,prezes Krakowskiej Akcji Katolickiej oraz Turowicz,redaktor Przeglą-
du (Tygodnika?) Powszechnego. Grupa ta stoi na stanowisku,że konflikt zbroj-
ny angielsko_rosyjski o ile w ogóle do niego dojdzie w co zresztą wątpią,nie
wybuchnie natychmiast,i z największym niepokojem patrzą na rozwój wypadków
w kraju,który ich zdaniem,doprowadzido krwawych represji. Dla przeciwdzia-
łania temu uważają za konieczne,aby powstała grupa pilityczna,reprezentująca
niezależną opunię poslką,lecz niezwiązana z organizacjami podziemnymi,zwal-
czanymi przez rz.tymcz. Grupa ta miałaby szanse na utrzymynie poprawnych sto-
sunków z Rosją i przez to mogłaby się przyczynić do złagodzenia zaognionych
obecnie stosunków. Realizację tych koncepcji zaczęto od spraw prasowych.
W tym celu przedstawiciele grupy krakowskiejprzeprowadzilimw końcu maja i na
początku czerwca br. rozmowy z ob.Borejszą,kierownikiem "Czytelnika" Przed-
miotem konferencji było stworzenie niezależnego organu prasowego,który by
mógł w sposób lojalny lecz rzeczowy poddać krytyce posunięcia rz.tymcz.,wyłą-
czając przy tym zagadnienia polityki zagranicznej. W dyskusji nad tą sprawą
ob.Borejsza zgodził się ze zdaniem,że uspokojenie umysłów jest do pomyślenia
tylko w warunkach,umożliwiających krytykę postępowania rządu. Dalszym temate:
rozmów była sprawa więziennictwa. Zostały wysunięte żądania umożliwienia
opieki nad więźniem,możliwości obrony więźniów,większej jawności procedury,
jak również przynajmniej częściowej amnestii,co jest warunkiem nieodzownym
dla uspokojenia kraju. W sprawie tej nie mógł Borejsza dać żadnych wiążących
obietnic,zaproponował natomiast [illegible] spotkanie z ob.Bierutem. Propozy-
cja została przyjęta [illegible] nastąpić w najbliższych dniach po
odbytych rozmowach. Około dn.13.6. przedstawiciele grupy krakowskiej zostali
podobno przywiezieni do Warszawy. W ostatniej z rozmów Borejsza zaznaczył,że
należy spodziewać się,rekonstrukcji gabinetu,zmierzającej do uniezależnienia
rządu od Rosji,dając przy tym do zrozumienia,że grupa z którą rozmawia mog-
łaby otrzymać tekę w nowym gabinecie. Na marginesie należy również zaznaczyć
że przy drugiej rozmowie Borejsza wykazał dobrą znajomość personaliów każde-
go z uczestników konferencji. Źródło: Bojarski -(na podstawie wiadomości,u-
zyskanych od uczestnika konferencji.)

2.Sprawy Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Aresztowanie ob.Czarnego.

Informacje z poprzednich meldunków o losach ob.Czarnego vel Henryka uzupeł-
niają następujące dalsze szczegóły: ob.Czarny występował w Moskwie jako Hen-
ryk Boguckl (rozgłośnia radia londyńskiego wypaczyła nieco brzmienie nazwiska
podając "Boruckl?przedstawiciel niepodległego ruchu demokratycznego).Około
dn.19.5.br.powrócił do Warszawy i w trzy dni po przyjeździe został aresztо-
wany we własnym mieszkaniu przez władze sowieckie. Tło aresztowania nie było
nikomu wówczas znane. Stwierdzano następnie,że ob.Czarny przebywał do pierw-
szych dni czerwca br. w aresztach NKWD. przy ul.Strzeleckiej,skąd przesyłał
"grypsy" do swojej żony. W dn.9.6.45. przybył do żony ob.Czarnego oficer so-
wiecki i oświadczył,że w najbliższych dniach ob.Czarny zostanie zwolniony,
ponieważ ob.Czarny do domu nie wracał,członkowie PAL i PSD.próbowali interwe-
niować u ob.Osóbki-Morawskiego,który się jednak od wszystkiego uchylił ob-
wiadczając,że"areszt nikomu w tych czasach nie zaszkodził",oraz u płk.Piemon-
towa,szefa KW. na zach.Europę,który z kolei odesłał delegację do gen.Sen-
kiewicza,szefa misji wojskowej przy rz.tymcz. Mimo tych zabiegów nieuzyskano
jednak żadnych informacji. Źródło: Banaszkiewicz.
Uwaga:Nową wersję na temat losów ob.Czarnego mógł stworzyć fakt,że wśród
oskarżonych w procesie moskiewskim wymieniono jako obecnego na sali "Kazimie-
rza Boguckiego"Życie Warszawy z dn.20.6.45.) Następnie jednak w komunikacie
o wydanym wyroku wśród przytoczonych nazwisk wszystkich szesnastu oskarżonyc

Pralnia II 391 tr 4.MW. 7/45 z dn.25.6.45. 365

nazwisko Bogucki nie zostało podane. (Życie Warszawy zdn.22.6.45.)

3.PPR. a. Wiadomości z Komitetu Warszawskiego PPR. Siedziba Warszawskiego Komitetu PPR. mieści się obecnie w Warszawie,al.Jerozolimskie 57. Komitet powołuje do życia nową organizację pod nazwą"Ligi Kobiet". Kierownictwo tej organizacji powierzno Helenie Płotnickiej (pseud.Maria,żydówka,przed wojną odsiadywała karę kilku lat więzienia za działalność komunistyczną,ostatnio kierowniczka działu ogólnego komitetu). Celem nowej organizacji ma być opieka nad matką i dzieckiem. Ochrona biura Komitetu została zwiększona. Na posterunku zamiast dotychczasowego jednego,stoi stale czterech milicjantów z automatami. Ma być odkomenderowanych jeszcze dalszych dziesięciu milicjantów. Milicjanci mieszkają w siedzibie Komitetu,na parterze. Wśród personelu Komitetu duże niezadowolenie wzbudziła sprawa wyżywienia. Kierownicy działów mieli bowiem oddzielną,dobrze zaopatrzoną kuchnię,podczas gdy reszta pracowników otrzymywała bardzo liche wyżywienie. W związku z tym przacownicy zaczęli domagać się zwołania zebrania komórki partyjnej,jaką stanowią,aby móc te swoje bolączki wypowiedzieć. Termin zebrania był trzykrotnie przesuwany,wreszcie jednak doszło ono do skutku i pracownicy przeforsowali na nim zrównanie dla wszystkich norm żywnościowych. Dokoła tematu kuchni jedna z pracowniczek działu personalnego,żydówka,wyraziła się,że przydział żywności odbywa się wg.wzoru sowieckiego,t.zn. według zasług. W dniach poprzedzających 11.6.45. dał się w biurach komitetu zauważyć pewien zastój: pracownicy poszczególnych działów wałęsali się po całych dniach nie mając żadnej roboty. Na zebraniu komórki lekarzyPPR.postanowiono wprowadzić swego przedstawiciela do PCK. celem uzyskania informacji o środowisku,które jest dotychczas dla PPR. niedostępne. W dn.18.6.45. mieli wyjechać do Moskwy członkowie Kom.Warsz.PPR.: Niewiadomski Stefan,pseud."Witold",kpt.Wojsk Wewnętrznych (adres st.Boernerowo k/Warszawy) oraz Sobczak Irena,żydówka,urzędniczka w Radzie Zw.Zaw. Źródło: Dębowski. b.Akcenty antyangielski w propagandzie PPR.

W dn.14.6.45. odbył się w rzeźni w Warszawie wiec,odbyty w związku z wymordowaniem mieszkańców wsi Wierzchowiny,rzekomo przez NSZ. Wiecowi temu przewodniczył kierownik działu personalnego,działaczPPR. Tymoteusz Czerny.(trzeciorzędny aktor-śpiewak.) Na końcu wiecu organizatorzy wznieśli okrzyki :"Precz z sojusznikami,precz z Anglią" Źródło: Czekalski.

c. PPR. na Śląsku.PPR. nax Śląsku dąży wszelkimi sposobami do powiększenia swego stanu liczebnego. Dążenia te doprowadzają do faktów tego rodzaju,że partia wzamian za wstąpienie do jej szeregów rehabilituje niemców przyznając im prawa obywateli polskich. Źródło: Kubacki.

d.ZZK. przy dyrekcji PKP. w Lublinie. W ślad za podanymi w MW.Nr6/45 (p.V,4.) faktem,że do Zarządu ZąZaw.Kolejarzy w Lublinie zostali wprowadzeni wyłącznie członkowie PPR.,stwierdzić należy,że Związek rozwinął działalność niedwuznacznie komunistyczną i prosowiecką. Polega ona głównie na akcji propagandowej (etawianie za wzór kolejnictwa i kolejarzy sow.i t.p.)natomiast w dziedzinie spraw praktycznych (przydział żywności i t.p),Związek nie ma żadnych pozytywnych osiągnięć. Wpływy jego na ogół pracowników maleją z każdym dniem. Źródło: Paliński.

VI. Władze Bezpieczeństwa.NKWD.

1.Przybycie do Warszawy oddziałów NKWD. W ślad za podanym w MW.Nr.6/45(p. VI,4.)przybyciem oddziału pancernego wojska NKWD. do dn.9.6.45. przybywały na Pragę prawie codziennie nowe oddziały NKWD.,wyposażone w samochody pancerne,motocykle z bronią maszynową i ckm.na taczankach. Według obliczeń członków MO. (na jakim szczeblu służbowym- źródło nie podaje) łączny stan tych oddziałów wynosi około 3 tys. oficerów i żołnierzy. Miały one być przysłane na specjalne żądanie rz.tymcz.

2.Łapanki i patrole w Warszawie. W dn.7.6.45. w godz. popołudniowych na barze przy ul.Stalowej odbyła się zorganizowana na wzór niemiecki "łapanka" Sprawdzono legitymacje i przeprowadzono rewizje osobiste u osób obojga płci. Szczególną uwagę zwracano na dowody pracy,przy czym nieposiadających odpowiednich zaświadczeń zatrzymano. Tego samego dnia o godz.21.min.15 na ul.Zamojskiego ,przy Teatrze Miejskim,zatrzymano również około 50 osób. Obydwie akcje odbyły się pod kierownictwem NKWD. W ednich przed 15.6.45. dało się zauważyć dalsze zaostrzenie w stosunku do ludności Pragi. Ludzi zatrzymanych po godz.22,trzyma się w pozycji leżącej,twarzą do ziemi i z podniesionymi nad głową rękoma aż do czasu przybycia eskorty,która odprowadza ich do komisariatów.

3.Siedziba władz Bezpieczeństwa. Budynek przy ul.Środkowej13 zajęty jest przez władze Bezpieczeństwa. Trzymani są w nim i poddawani badaniom więźniowie. Dom jest nazewnątrz odgrodzony drutem kolczastym, na którym widnieją napisy:przechodzić na drugą stronę, wieczorem budynek oświetlają cztery silne reflektory oraz strzegą wzmocnione straże zewnętrzne. Mieszkańcy sąsiednich domów opowiadają,że z budynku władz Bezpieczeństwa dochodzą stale jęki a nawet podobno odgłosy salw,związanych z wykonaniem wyroków śmierci. Jest w każdym razie faktem,że w piwnicach budynku umierają ludzie na skutek bicia podczas badania przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

4.Wypady "Baonu Operacyjnego" Gł.Kom.MO. Z końcem maja br. Baon Operacyjny Gł.Kom.MO. w Warszawie w składzie około 300 osób ludzi przeprowadził pacyfikację w woj. Białostockim. Straty Baonu wynoszą: 4 zabitych na miejscu,3 zmarłych w Warszawie na skutek odniesionych ran,12 uprowadzonych do niewoli przez oddziały leśne. Straty strony przeciwnej nie są znane. W dn.5.6.45. baon udał się ponownie na teren pow.łomżyńskiego, celem wzięcia udziału w pacyfikacji. (Wiadomość pewna.)

5.Ogłoszenie o likwidacji "band leśnych". Dn.15.6.45. na murach Pragi została rozplakatowana odezwa do ludności polskiej i oddziałów partyzanckich,podpisana przez ob.ob.Osóbkę-Morawskiego,Rydkiewicza, i Ochaba. Odezwa wzywa wszystkich członków "band" do natychmiastowego złożenia broni. Tym,którzy posłuchają wezwania,zapewnia się całkowitą bezkarność ,natomiast pozostający w dalszym ciągu w oddziałach partyzanckich będą w wypadku schwytania rozstrzeliwani natychmiast. Odezwa stwierdza następnie,że Wojsko Polskie otrzymało już rozkaz podjęcia akcji oczyszczenia lasów i wzywa ludność polską do współpracy z wojskiem przy niszczeniu band. Źródło: Banaszkiewicz.

VII. Propaganda.

1.Sylwetka i poglądy ob.Borejszy. Jeden z uczestników konf.krakowskiej z dyrektorem "Czytelnika"ob.Borejszą (P.wyżej V,1,)na czele,podał następującą sylwetkę tego ostatniego: Borejsza przedstawia typ zachodnio-europejskiego żyda o dużej inteligencji i kulturze,typ liberała-lewicowca w przedwojennym znaczeniu,jest przy tym karierowiczem. Imponuje mu możność robienia wielkiej polityki. Punktem wyjścia jego przekonań politycznych jest pogląd,że do wojny-anglosaskąsz-rosyjskiej nie dojdzie i że w wyniku kompromisu Polska znajdzie się w sferze wpływów rosyjskich.Trudno przewidzieć,jak daleko będą sięgać te wpływy,będzie to zależeć od wyniku rozgrywki międzynarodowejoraz od zręczności polityki polskiej. W ciągu najbliższych paru miesięcy będzie zdaniem Borejszy,nadal toczyć się pomiędzy sojusznikami rozgrywka o Niemcy zarówno na światowej arenie dyplomatycznej,jak i na terenie samych Niemiec,w formie obustronnych zabiegów o pozyskanie narodu niemieckiego,co jest niebezpieczne dla plskich zdobyczy terytorialnych. Utrwalenie i uzyskanie tych zdobyczy jest możliwe,zdaniem Borejszy,tylko w oparciu o Rosję przy mądrej polityce rządu,obdarzonego zaufaniem Rosji i przy powściągliwej postawie społeczeństwa. Zdaniem Borejszy w Moskwie istnieje świadomość,że ułożenie stosunków z Polską może być możliwe tylkowówczas,gdy Polacy będą mieli przeświadczenie o swej suwerenności. Przyznaje on,że to,co się dzieje w kraju,niejednokrotnie przeczy tej zasadzie. Tłumaczy to brakiem odpowiednich ludzi,administracja bowiem rosyjska,wychowana w izolacji od reszty świata i w wewnętrznym systemie policyjnym,nie jest przygotowana do robienia polityki po europejsku.Mądrzy politycy Moskwy nie mają wykonawców - trudność tę zdaniem Borejszy,usunie Rosja z biegiem czasu. Jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne,to Borejsza zwalcza tendencje monopartyjne. Należy on do PPS. i twierdzi,że PPR. raczej traci na korzyść innych partii i jednocześnie partie tracą swą dotychczasową zależność od PPR. Wydaje się,że Borejsza,zdaje sobie sprawę z niskiego poziomu,jaki przedstawiają sobą członkowie rz.tymcz.Nawet o Bierucie wyraża się poufale,może z odcieniem lekceważenia. Natomiast wyraźnie występuje u niego "kompleks Stalina". Ilekroć o nim mówi,podkreśla swój szacunek,np."kiedy ostatni raz miałem zaszczyt rozmawiać z marsz.Stalinem" Są to jedyne wypadki,w których odzywa się w sposób rażący ucho Polaka.Poza tym w toku rozmów robi wrażenie uczciwego patrioty polskiego. Źródło: Bojarski - Szkoła.

2.Wychowanie polityczne w szkołach lubelskich. W Lublinie wprowadzono w szkołach średnich godziny wychowania politycznego. Wykładowcami są oficerowie pol.-wych. W jednym z gimnazjów naukę tego przedmiotu zainaugurowano omówienie konstytucji Stalinowskiej. Źródło: Czad.

VIII. Wojsko Polskie. (Kościuszkowski)

Pralnia II

Str.6.MW.Nr.7/45 z dn.25.6.45.

1.Z historii 1 Dywizji Kościuszkowskiej. Uwaga: ze szkicu historycznego na temat dziejów 1 Dywizji Kościuszkowskiej wybiera się jedynie fragmenty ,zawierające wiadomości mniej znane lub odmienne od dotychczasowych. Resztę pomija się jako sprawy od dawna rozpowszechnione w publicznej opinii. Inicjatorem zorganizowania przy boku Armii Czerwonej dywizji polskiej były koła lewicowe polskie,emigranci z Polski z lat 39-41. Rząd sowiecki podjął tę inicjatywę z zapałem. Od początku istnienia formacji polskiej żołnierzom jej wpajano,że mają do spełnienia cele nie tylko wojskowe,lecz w pierwszym rzędzie polityczne. Rekrutacją do wojska polskiego zajmowały się Wojenkomaty. Zasadą wcielania był przymus,obejmujący wszystkich mężczyzn w wieku 18-50 lat. Wyjątek stanowili żydzi,których przyjmowano jedynie wyjątkowo,na podstawie indywidualnie składanych podań. Okres wyszkolenia tej dywizji trwał 3 miesiące. W sierpniu 43r. przerzucono ją z nad Oki w kierunku frontu,a w dniach 11-13.9.43r. odbył się pod Lenino pierwszy chrzest bojowy Dywizji. Wykazała ona w nim znakomitą postawę. Niemcy starali się podobno za wszelką cenę zniszczyć oddziały polskie. Po bitwie pod Lenino dywizję wycofano do drugiego rzutu. Pozostawała w drugiej linii przez czas marszu armii sowieckiej aż do Bugu. Źródło: Sklep- Cezar.

2.Ulotki Gł.Zarządu politycznego WojskaPolskiego. W załączeniu przedstawia się: a/ Druk pod nagłówkiem: Żołnierzu,pamiętaj! Treść ulotki zawiera trzy momenty: podnosi wielkość zwycięstwa,wskazuje na zadania w związku z odbudową i wzywa do wytępienia "karłów reakcyjnych".

b/ Druk pt."Marszałek Polski Michał Żymierski.",który wymienia zasługi Żymierskiego z okazji mianowania go przez KRN. marszałkiem.

c/ Drukpt."Instrukcja o wykorzystaniu materiałów propagandowych WP." Instrukcja stwierdza niedostateczne wykorzystanie przez oficerów polowych. centralnych materiałów propagandowych i zarządza środki,mające ten brak usunąć. d/ Odpis drukowanej ulotki do żołnierzy. Ulotka ta ma wykazać konieczność wytępienia oddziałów leśnych. (Załączniki Nr.1 a- d).

3.Dezercja w Wojsku Polskim. Wśród jednostek polskich,stacjonujących na terenie Śląska,panuje w wielkim stopniu dezercja. Dezerterzy udają się podobno w głąb Polski,na prawy brzeg Wisły. Źródło: Kubacki.

4.Muszstra polska w oddziałach sowieckich. W jednej z miejscowości podwarszawskich oddział wojska sowieckiego w sile jednej drużyny ćwiczył musztrę zwartą w/g regulaminu wojska polskiego i w języku polskim. Zostało stwierdzone,że oddział ten ćwiczył: postawę zasadniczą,występowanie i meldowanie się,krok "pruski",zwrot w marszu i miejscu. Instruktorami są oficerowie sowieccy,ćwiczącymi zaś żołnierze i podoficerowie sowieccy z różnych rodzajów broni. (według koloru patek). Elewi kursu ćwiczeni są również w instruowaniu W związku z tym ostatnim nasuwa się przypuszczenie,że zostaną oni wcieleni do wojska polskiego,jako kadra instruktorska. Źródło: Banaszkiewicz.

IX. Kolejnictwo.

1.Dalsze wiadomości o zabieraniu taboru kolejowego. W ślad za informacjami na temat zabierania przez władze sowieckie taboru kolejowego,podanym w MW.Nr 6/45 (p.X,1,) przedstawia się następujące dalsze szczegóły tej akcji: a/z terenu dyrekcji PKP. Lublin.Wynik spisu taboru,który miał być sporządzony na dzień 1 czerwca,został już podany Dyrekcji. Jak z niego wynika, 75 % wagonów i parowozów zostało zaliczonych do zdobyczy wojennej, 10% zostawionojako tabor państw obcych (francuski i tp.),a jedynie 15% przyznano PKP. Do Dyrekcji napływają obecnie meldunki naczelników parowozowni o przemalowaniu części wagonów polskich na sowieckie. I tak Rozwadó. przesłał 72 wagony, Bęblin 15 wag.,Skarżysko 50 wag., LUblin 105wag.,RAdom 60, Chełm 3, Sędziszów 20. O reklamację w tej sprawie nikt się nie troszczy. Bolszewicy w dalszym ciągu przerabiają wagony-cysterny na szeroki tor i odsyłają do Rosji. Źródło: Paliński.

b/Ze Śląska. W warsztatach kolejowych w Gliwicach przerabia się codziennie 200 wagonów towarowych na szeroki tor, z 47 czynnych w tej chwili kopalni węgla,25 posiada już wyłącznie szeroki tor kolejowy. Źródło: Kubacki.

2.OrganizacjaPKP. W dn.24.5.45. Min.Komunikacji przesłało na Nr.IV/1/70/ 221/45 wykaz wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych łącznie z podaniem urzędowych skrótów. Wykaz ten przedstawia się następująco:1 Warszawa W, 2Lublin Lu, 3 Kraków Kr, 4 Katowice Kt, Łódź Ł, 6 Wrocław WC, Poznań P, 8 Szczecin S, 9 Gdańsk G (w Bydgoszczy), 10 Olsztyn O,. Wszystkie dyrekcje na wzór warszawskiej i lubelskiej,są już również obsadzone kolejarzami sowieckimi w ilości 10 do 20 pracowników w każdej. Przedstawiciele sowieccy mają mundury i stopnie wojskowe. Podlegają oni rozkazom

Pralnia II. 394 ~~368~~

str.7.MW.Nr.7/45 z dn.25.6.45.

gen.Rumiancewa,który jest w dalszym ciągu pełnomocnikiem sowieckim do spraw kolewowych przy rz.tymcz. Delegetem sowieckim przy każdej z dyrekcji jest najczęściej oficer w stopniu pułkownika. Obok tej stałej obsady władze sow. dysponują własnymi,lotnymi kolumnami,składającymi się z fachowców,którymi obsadzają ważniejsze stacje,parowozownie,warsztaty i fabryki kolejowe. Źródło: Faliński.

3.Przestrzeganie pozorów. Dyrektor Od.Lublin wydał nieoficjalne rozporządzenie o zwrotach jakie mają być używane w pismach służbowych w związku z załatwianiem spraw między stroną polską a sowiecką. Nie można np. pisać,że"uzyskało się pozwolenie władz sowieckich",lecz,że "zostało uzgodnione z władzami sowieckimi"i td. Źródło: Faliński.

X. Różne.

1.Rola PCK. wśród emigracji polskiej we Francji. Rząd tymczasowy dążąc do umocnienia swojej pozycji wśród emigracji polskiej we Francji,a zwłaszcza pragnąc przeciwdziałać wpływom rz.Londyńskiego i ekspozytury xx. londyńskiego PCK.,postanowił stworzyć placówki PCK.we Francji,zależne od Warszawy. Zarząd Główny PCK. uchylał się jak mógł od tej misji,wreszcie jednak musiał ulec,zastrzegł sobie jedynie wyłączenie wszelkich momentów natury politycznej. Pełnomocnikami PCK. we Francji mianowane zostały (naskutek nakazu warszawskiego MSZ) panie:Pelagia Lewicka i Helena Domańska. O pierszej z nich wiadomo,że była urzędniczką ambysydy polskiej w Paryżu za czasów Zamojskiego i została zwolniona jeszcze przed przewrotem majowym. O drugiej brak jakichkolwiek wiadomości. Źródło: Czekalski'- Sklep.

2.Interwencja ambasady sowieckiej wobec PCK. Dyr.amerykańskiego Czerwonego Krzyża na ZSRR. Shirk umieścił w prasie amerykańskiej notatkę czy wywiad,w którym bardzo umiejętnie wypowiedział się o stosunkach panujących na tyłach Armii Czerwonej. Ponieważ dyr. Shirk był swego czasu gościem PCK w Lublinie, ambasada rosyjska wezwała wice prezesa tej instytucji Chrystiansa i postawiła mu zarzut,że udziela niepochlebnych informacji o ZSRR.przedstawicielom obcych państw. Chrystians zapewnił,że nikt z pracowników PCK.nie mógł udzielić tych informacji i że pochodziły one nie zawodnie od powracających z niewoli niemieckiej Amerykanów,którzy niezawsze byli dobrze traktowani. W ambasadzie oświadczono,że na przyszłość goście zagraniczni będą przyjmowani przez MSZ, a kontakt ich z PCK. będzie jaknajbardziej ograniczony. Źródło:Bojarski- Szkoła.

3.Dary UNRRA w Warszawie. Z pośród darów UNRRA przybyłych do Warszawy,pierwsze przydziały otrzymała ludność żydowska. Były one obfite i zawierały większą ilość cukru,tłuszczu,ubrania,bieliznę,pościel i tp. Źródło: Banaszkiewicz (na podstawie informacji osób sąsiadujących z rodzinami żydowskimi

4.Obóz dla repatriantów Francuzów. W ciągu maja władze sowieckie osadziły w obozie dwie grupy Francuzów,byłych jeńców,udających się drogą lądową do kraju. Zatrzymanie ich nastąpiło niedaleko linii demarkacyjnej. Podłoże tego faktu jest następujące: przez Odessę wracał transport jeńców. Przy wyjeździe z portu okręt wpadł na minę i zatonął,przy czym zginęło wielu Francuzów (źródło przytacza liczbę 17 tys. niewątpliwie przesadną). Opinia francuska posądza władze sowieckie o rozmyślne spowodowanie katastrofy. Na tle tym podczas defilady wojsk alianckich w Paryżu zebrany tłum zerwał publicznie flagę ZSRR. Rząd sowiecki złożył ostry protest,a dalszym następstwem było zatrzymanie repatriantów. Źródło: Banaszkiewicz (na podstawie informacji z najbliższego otoczenia konsula francuskiego.

b/Obszyry za linią CURZONA.

I. Repatracja.

Nastroje paniczne,jakie pojawiły się wśród społeczeństwa polskiego w Wilnie na początku ~~xxxxx~~ roku,wywołując masowy pęd do repetriacji,w chwili obecnej opadły,na skutek czego zapanowała powszechna tendencja do pozostania na miejscu i oczekiwania na zmianę stosunków politycznych. Władze tak sowieckie jak i litewskie,w rękach których leży strona techniczna akcji,dąży wszelkimi sposobami do przyśpieszenia tempa ewakuacji ludności polskiej. Termin zakończenia akcji repatriacyjnej wyznaczono na dzień 1 września br. Porównując jednak ilość osób,dotychczas ewakuowanych z cyfrą przeznaczoną do wyjazdu oraz biorąc pod uwagę zagadnienia transportu można z całą pewnością przec,że termin ten nie zostanie dotrzymany. Wymownym potwierdzaniem starań władz sowieckich w kierunku zmuszenia Polaków do wyjazdu jest zarządzenie, zamieszczone w"Prawdzie wileńskiej" pt."Uwadze ewakujących się so Polski". wg.którego przewiduje się obowiązującą kolejność załadowania na poszczególne transporty a osoby,które ominą wskazane im terminy,ostrzega się,że będą

Prasnia II str.8.MW.Nr.7/45 z dn.25.6.45.

potem wyjeżdżały " własnymi środkami na własny koszt." Zarządzenie przedstawia się w załączeniu,jak również artykuły "Nie zalekać z wyjazdem" i "Na Ojczyzny łono..."oraz notatki o przesunięciach poszczególnych terminów na skutek trudności transportowych. (Zał.Nr.2). Przedstawicielem rz:tymcz. dla spraw repatriacji jest Stanisław Ochocki,przed 39 r.sędzia pokoju w Lidzie. Stronę sowiecką reprezentuje p.Knypa,Litwin. Litwini używają najprzeróżniejszych sposobów,aby przyspieszyć opróżnienie Wilna przez Polaków. Przekupują podobno władze sowieckie,aby te dostarczały odpowiednie ilości wagonów. Wszyscy zgłoszeni do wyjazdu Polacy mają również być zwolnieni z pracy. Początkiem tego było zwolnienie wszystkich pracowników polskich przez Urząd Drogowy w Wilnie. Z wywiezieniem cenniejszych ruchomości (fortepian,maszyna do szycia itp.)związana jest żmudna procedura,polegająca na uzyskaniu specjalnych zaświadczeń o użytkowaniu tych przedmiotów itp. W czasie ładowania transportu komisja litewska dokonywa różnego rodzaju nadużyć zabierając część dobytku repatriantów. W całości akcji repatriacyjnej daje się zauważyć duży chaos. Wśród ludności,która dotychczas opuściła Wilno,ogromną większość stanowi inteligencja. Zjawisko powyższe należy tłumaczyć sobie tym,że przedstawiciele tej warstwy społeczeństwa polskiego czuli się najbardziej zagrożeni jak również tym,że w ramach obecnej państwowości najtrudniej im było znaleźć podstawy egzystencji. Dane cyfrowe na temat repatriacji przedstawiają się następująco: do końca maja opuściło Wilno około 35 tys.Polaków (wg,innych źródeł 31 tys.i 40tys.) Wg.danych,uzyskanych w Białymstoku od dn.25.I.do dn.25.5. przeszło przez Białystok 112 transportów z repatriantami,w których 3484 wagonach przewieziono 51624 osób. Z liczby tej ponad 20 tys.wyładowano w Białymstoku. (Ostatnia wiadomość pochodzi od Naruszewicza,)

2.Prześladowanie ludności polskiej.

W dniu 14 i 15 maja wywieziono z Wilna w dwu transportach przeszło 3tys.więźniów,oblicza się,że w czasie 1.I.do 1.5.45. wywieziono z Wilna 14 większych transportów,z których każdy liczył od dwu do trzech tys.więźniów. W tem sposób z Wilna i najbliższych okolic deportowano ponad trzydzieści tys.ludzi, w tym około 80% Polaków. Od osób,wywiezionych w ciągu zimy,zaczynają przychodzić pierwsze wiadomości,wg.których znajdują się one w Saratowie i w kopalniach węgla koło Moskwy. W końcu maja przybył do Wilna wyższy funkcjonariusz NKWD.,który ostatnio przeprowadził masowe represje na Łotwie.i Estonii,a w okresie 39-41r.organizował w Wilnie deportację Polaków do Kazakstanu. Poza tym w Nowej Wilejce został przygotowany specjalny pociąg z 60wagonów (wagony sprawdzono i okratowano okna)i ustawiony niedaleko Wilna. W związku z tymi faktami oczekuje się nowej fali prześladowań.

III. Partyzantka.

Na prowincji działa partyzantka polska,litewska i rosyjska. Na terenach Łotwy i Estonii walczą podobno oddziały niepodległościowe tych dwu narodów. Partyzantka polska walczy między innymi w okolicach Lidy,gdzie występują dwa oddziały:Iskra i Błyskawica,dobrze uzbrojone,każdy w sile około 200ludzi. Działalność tych polega na likwidowaniu miejscowych szkodników. Związek Patriotów Polskich wszczął akcję,mającą na celu wyprowadzenie z lasów oddziałów partyzanckich. Dla realizacji tego zamiaru wyjeżdżają w teren delegaci w mundurach polskich,nawiązują kontakt z oddziałami i namawiają je do składania broni i zgłaszania się do związku. Tym,którzy usłuchali wezwania (około 300)ZPP. wystawił zaświadczenia,że należą oni do AK. i dobrowolnie zgłosili się do Związku. Z chwilą powiększenia się liczby byłych partyzantów ma być zorganizowany z nich transport do Polski. Partyzantka litewska nazywa się LLA.(Lietuvos Laisves armija)-(Litewska niepodległa armia) i działa naterenach całej Litwy. Zdarzają się bardzo często wypadki,że dywizjonarne sowieccy większych miast jak Kowno,Poniewież,Kiwjdany itp.otrzymują listy z rozkazem opuszczenia miejscowości i w razie niezastosowania się do wezwania są zabijani.Władze sowieckie, jako najwyższe władze LitewskiejSRR.,wystosowały do partyzantów apel,aby składali broń,wzamian zaco ofiarowuje się im darowanie winy. Odnośną odezwę opublikowano między inn.w Prawdzie Wileńskiej oraz artykuł podobnej treści przedstawia się w załączeniu. (Załącz.Nr.3). Partyzantka rosyjska składa się przeważnie z byłych oddziałów Własowa. Członkowie jej noszą dwugłowe orły z koroną i białe naramienniki. Partyzantka ta działa w północnej Wileńszczyźnie, występując głównie przeciwko partyjnym bolszewikom.

IV. Litwinizacja Wilna.

Milicja w Wilnie składa się przeważnie z Litwinów. Jedynie wyżsi funkcjonariusze są rosjanami. Koleje na terenie Wileńszczyzny są w znacznym

stopniu przejęte przez persony litewskie. Prawie wszyscy kolejarze polscy zostali zwolnieni z pracy.

V. Stan odbudowy Wilna.

Odbudowa Wilna nieruszyła się dotąd naprzód. Nieuczyniono nawet niczego dla odbudowy urządzeń użyteczności publicznej jak wodociągów, gazowni i elektrowni. Uchwałą Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej cała ludność miasta ma współdziałać w odbudowie. Zostały wyznaczone następujące normy pracy: dla robotników i pracowników od 8 do 16 godz. miesięcznie, dla uczącej się młodzieży 16godz, dla niepracujących 32godz. Władze sowieckie wywożą z Wilna cenniejsze urządzenia przemysłowe. Między inn. wywieziono całkowicie nowoczesną instalację tak zw. młyna francuskiego oraz szereg maszyn z fabryk monopolu tytoniowego i spirytusowego.

VI. Wiadomości z Grodna.

W Grodnie z dawnej liczby 25tys. Polaków zostało obecnie 12 tys. osób, które są zarejestrowane do wyjazdu. Tak jak w Wilnie daje się tu zauważyć zwlekanie ze strony Polaków i nacisk władz sow. na przyśpieszenie wyjazdu. Ostatnio łapanki i wywóz do Rosji ustały. Mimo to młodzieży polskiej jest w mieście bardzo mało.

VII. Wiadomości z Oszmiańskiego.

Na terenie tym inteligancja polska na skutek aresztowań i wywozów do Rosji została wyniszczona prawie zupełnie. Lepiej zachowałą się element wiejski, który zwleka z repatriacją i oczekuje zmiany stosunków. Nastawienie jego do ustroju sow. jest zdecydowanie niechętne. Stanowiska w administracji objął prawie bez wyjątku rosyjski żywioł napływowy. Gospodarka rolna znajduje się w stanie upadku, pola leżą odłogiem, na terenach dawnych majątków z braku środków nie zorganizowano dotąd kołhozów. Źródła: Jaga zdn 31.5.45., Cegielski, Krasiński z dn. 10.6.45., Kocia-Cegielnia z dn. 28.5.45., Czad (o Oszmiańskim na podstawie opowiadań repatriantów.)

C. ROSJA.

I. Głód w Rosji.

W Lidzie na dworcu widzi się dużo młodych chłopców, którzy przyjeżdżają tu z miast: Kalinin, Smoleńsk, Witebsk, Orzeł i inne w poszukiwaniu żywności. Według ich opowiadań pud mąki kosztuje w okolicach tych miast 700rubli. Osoby, które odbyły podróż z Wilna do Moskwy autem, opowiadały, że widziały pola nieobsiane wzdłuż całej trasy.

II. Zdobycz wojenna.

Gminy wiejskie leżące przy szosie, ~~xxxxxxxxx~~ przy prowadzącej przez Wilno na Mińsk z Polski i z Prus Wschodnich dostały nakaz, by nie obsiewać gruntów w pasie stumetrowym po obu stronach szosy, gdyż ma nią być przepędzone bydło z Niemiec do Rosji.

III. Wiadomości z Syberii.

Na Syberii znajduje się dotąd duża liczba Polaków, deportowanych z Kresów Wschodnich. Pracują oni przeważnie przy wyrębie lasów, niesłychanie ciężkich warunkach. Racja chleba wynosi 60gr. dziennie, premia za wyrobienie normy 200gr. Gdyby nie pomoc Am. Czer. Krzyża, wszyscy deportowani pomarli by z głodu. Możliwość powrotu do Polski jest bardzo ograniczona, osadnik wojskowy z Wołynia, od którego pochodzą niniejsze wiadomości powrócił na specjalne zapotrzebowanie UR-u o które wystarała się jego rodzina. Na Syberii panuje głód, ucisk i niezadowolenie ludności. Pud kartofli kosztuje 900rubli, podczas gdy przeciętny robotnik zarabia 300r. Ludzie oczekują ciągle jakichś zmian, spodziewali się nawet, że przyniosą im je Niemcy.

V. Notatki o zamiarach polityki ZSRR.

Na Śląsku słyszy się wypowiedzi sow. wobec niemców o bliskim utworzeniu niemieckiej republiki komunistycznej. Na Wileńszczyźnie zostały jakoby usłyszane pogadanki politruków w oddziałach wojskowych na temat bliskiej wojny z "polskimi faszystami". Według opowieści ob. sowieckiej, będącej przejazdem w Wilnie kolej Moskwa-Władywostok jest przeładowana transportami wojska i sprzętu wojennego. Źródła: Paliński, Jaga, Kocia, Kubacki,

Szef B.St.
/-/ Żebkowski.

Szef Pralni II
/-/ Jasiński.

Meldunek wywiadowczy nr 8/45 ekspozytury „Pralnia II", 29 czerwca 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

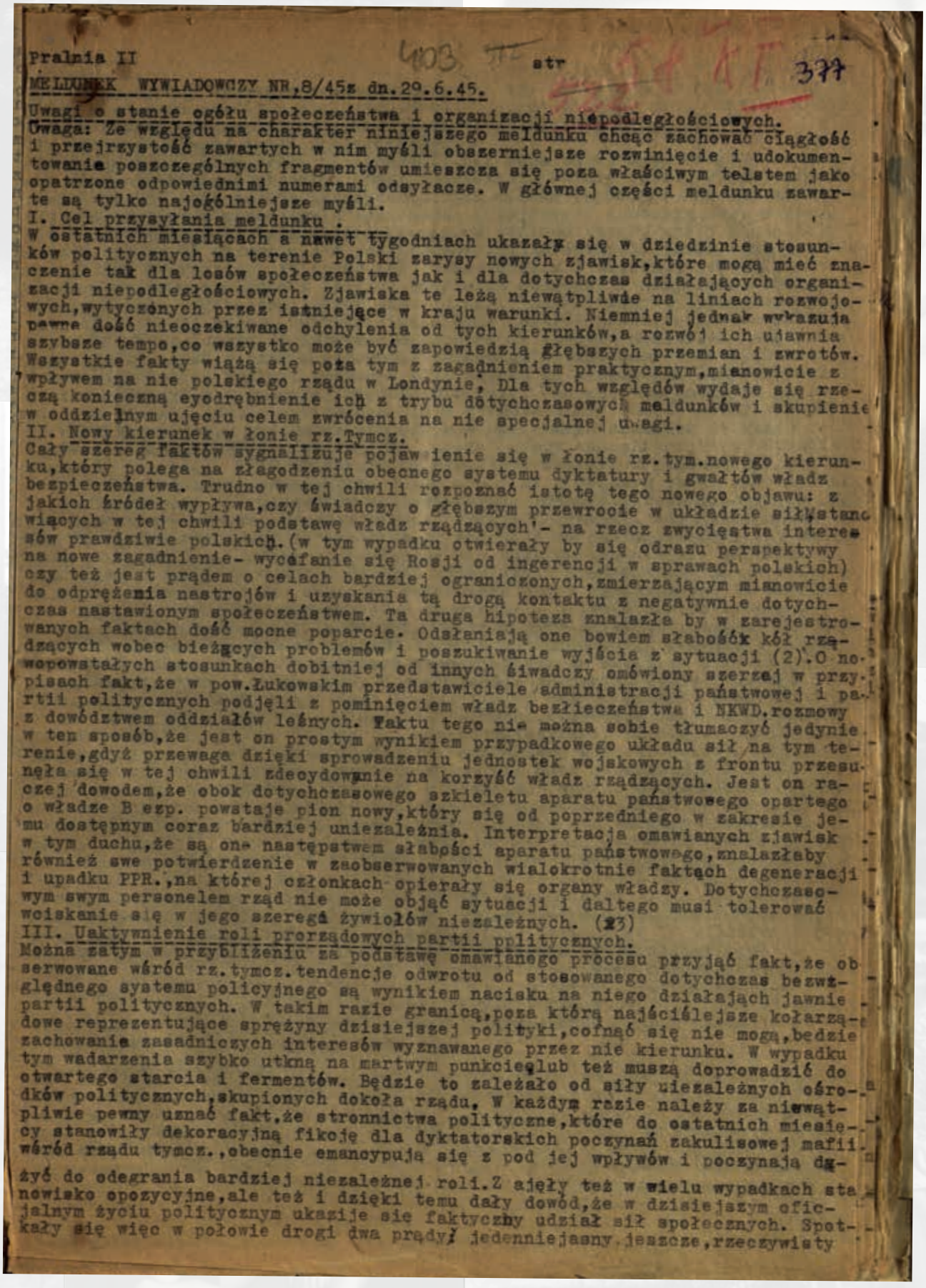

Pralnia II str

MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.8/45r dn.29.6.45.

Uwagi o stanie ogółu społeczeństwa i organizacji niepodległościowych.
Uwaga: Ze względu na charakter niniejszego meldunku chcąc zachować ciągłość i przejrzystość zawartych w nim myśli obszerniejsze rozwinięcie i udokumentowanie poszczególnych fragmentów umieszcza się poza właściwym tekstem jako opatrzone odpowiednimi numerami odsyłacze. W głównej części meldunku zawarte są tylko najogólniejsze myśli.

I. Cel przysyłania meldunku .

W ostatnich miesiącach a nawet tygodniach ukazały się w dziedzinie stosunków politycznych na terenie Polski zarysy nowych zjawisk,które mogą mieć znaczenie tak dla losów społeczeństwa jak i dla dotychczas działających organizacji niepodległościowych. Zjawiska te leżą niewątpliwie na liniach rozwojowych,wytyczonych przez istniejące w kraju warunki. Niemniej jednak wykazują pewne dość nieoczekiwane odchylenia od tych kierunków,a rozwój ich ujawnia szybsze tempo,co wszystko może być zapowiedzią głębszych przemian i zwrotów. Wszystkie fakty wiążą się poza tym z zagadnieniem praktycznym,mianowicie z wpływem na nie polskiego rządu w Londynie, Dla tych względów wydaje się rzeczą konieczną wyodrębnienie ich z trybu dotychczasowych meldunków i skupienie w oddzielnym ujęciu celem zwrócenia na nie specjalnej uwagi.

II. Nowy kierunek w łonie rz.Tymcz.

Cały szereg faktów sygnalizuje pojawienie się w łonie rz.tym.nowego kierunku,który polega na złagodzeniu obecnego systemu dyktatury i gwałtów władz bezpieczeństwa. Trudno w tej chwili rozpoznać istotę tego nowego objawu: z jakich źródeł wypływa,czy świadczy o głębszym przewrocie w układzie sił istniejących w tej chwili podstawę władz rządzących'- na rzecz zwycięstwa interesów prawdziwie polskich.(w tym wypadku otwierały by się odrazu perspektywy na nowe zagadnienie- wycofanie się Rosji od ingerencji w sprawach polskich) czy też jest prądem o celach bardziej ograniczonych,zmierzającym mianowicie do odprężenia nastrojów i uzyskania tą drogą kontaktu z negatywnie dotychczas nastawionym społeczeństwem. Ta druga hipoteza znalazła by w zarejestrowanych faktach dość mocne poparcie. Odsłaniają one bowiem słabość kół rządzących wobec bieżących problemów i poszukiwanie wyjścia z sytuacji (2).O nowopowstałych stosunkach dobitniej od innych świadczy omówiony szerzej w przypisach fakt,że w pow.Łukowskim przedstawiciele administracji państwowej i partii politycznych podjęli z pominięciem władz bezpieczeństwa i NKWD.rozmowy z dowództwem oddziałów leśnych. Faktu tego nie można sobie tłumaczyć jedynie w ten sposób,że jest on prostym wynikiem przypadkowego układu sił na tym terenie,gdyż przewaga dzięki sprowadzeniu jednostek wojskowych z frontu przesunęła się w tej chwili zdecydowanie na korzyść władz rządzących. Jest on raczej dowodem,że obok dotychczasowego szkieletu aparatu państwowego opartego o władze B ezp. powstaje pion nowy,który się od poprzedniego w zakresie jemu dostępnym coraz bardziej uniezależnia. Interpretacja omawianych zjawisk w tym duchu,że są one następstwem słabości aparatu państwowego,znalazłaby również swe potwierdzenie w zaobserwowanych wielokrotnie faktach degeneracji i upadku PPR.,na której członkach opierały się organy władzy. Dotychczasowym swym personelem rząd nie może objąć sytuacji i dlatego musi tolerować wciskanie się w jego szeregi żywiołów niezależnych. (23)

III. Uaktywnienie roli przyrządowych partii politycznych.

Można zatym w przybliżeniu za podstawę omawianego procesu przyjąć fakt,że obserwowane wśród rz.tymcz.tendencje odwrotu od stosowanego dotychczas bezwzględnego systemu policyjnego są wynikiem nacisku na niego działających jawnie partii politycznych. W takim razie granicą,poza którą najściślejsze kołarzędowe reprezentujące sprężyny dzisiejszej polityki,cofnąć się nie mogą,będzie zachowanie zasadniczych interesów wyznawanego przez nie kierunku. W wypadku tym wadarzenia szybko utkną na martwym punkcie,lub też muszą doprowadzić do otwartego starcia i fermentów. Będzie to zależało od siły niezależnych ośrodków politycznych,skupionych dokoła rządu. W każdym razie należy za niewątpliwie pewny uznać fakt,że stronnictwa polityczne,które do ostatnich miesięcy stanowiły dekoracyjną fikcję dla dyktatorskich poczynań zakulisowej mafii wśród rządu tymcz.,obecnie emancypują się z pod jej wpływów i poczynają dążyć do odegrania bardziej niezależnej roli.Z ujęły też w wielu wypadkach stanowisko opozycyjne,ale też i dzięki temu dały dowód,że w dzisiejszym oficjalnym życiu politycznym ukazuje się faktyczny udział sił społecznych. Spotkały się więc w połowie drogi dwa prądy jedenniejasny jeszcze,rzeczywisty

Pralnia II.

lub udany,będący wynikiem poczucia słabości czy też zasadniczych założeń, który płynął ze szczytów rządowych,drugi- reprezentowany przez coraz bardziej pewnym głosem przemawiającą opinię jawnych partii politycznych.

IV. Nastroje w śród ogółu społeczeństwa.

Ujawniające się nowe prądy niepozostały bez echa wśród społeczeństwa a nawet wśród niektórych ośrodków pracy podziemnej. Należy sobie przede wszystkim uświadomić,że ogół narodu przeżywa od roku ciężką depresję. Schemat załamania się społeczeństwa przedstawia sobą obraz przejrzysty i zrozumiały: w ciągu pięciolecia okupacji niemieckiej kresem,ku któremu biegły myśli i nadzieje narodu,był dzień wyzwolenia z pod przemocy hitlerowskiej. Zasoby sił psychicznych,które gromadziły się przez cały czas terroru i ucisku,oczekiwały naturalnego swego wyzwolenia w postaci odwetu na niemcach i natychmiastowego zbioru owoców zwycięstwa. Dzień odwrotu armii niemieckiej był progiem wytrzymałości nerwowej całego narodu. Wiosną 44Ra nastrój podniecenia i oczekiwania doszedł do punktu szczytowego,nagromadzona energia spiętrzyła się i nie mogła nadal trwać w stanie potencjalnym,wymagała szybkiego upustu. Upast ten nastąpił,lecz zamiast kierować siły narodu do właściwego łożyska,rozlał je i rozproszył,a w znacznej części zniszczył. Nic więc dziwnego,że na ich miejscu została pustka,wyrażająca się w utracie wiary w ostateczny szczęśliwy rezultat wojny,w mocarstwa zachodnie,w poderwaniu zaufania do rządu w Londynie i w wątpliwosciach co do celu dalszej pracy konspiracyjnej,w uczuciach znużenia i apatii. Najdotkliwszym ciosem,który uderzył w postawę duchową narodu,było powstanie warszawskie. Miało ono i ma w dalszym ciągu ogromny wpływ na kształtowanie się nastrojów społeczeństwa. Ludność Warszawy,patrząca dziś na całą sprawę poprzez pryzmat własnej żałoby i niedoli,jest jaknajmniej zdolna do wielowarstwowego rozumowania,niezbędnego do historycznej oceny wydarzeń sierpniowych. Jeżeli w społeczeństwie rozprzestrzenia się niewiara w skuteczność walki zbrojnej i dalszej konspiracji i brak zaufania do rządu w Londynie,spotęgowane do rozmiarów zbiorowego urazu psychicznego,to źródło ich wypływa z klęski warszawskiej.Z tego punktu wyjściowego rozwinęły się dalsze procesy społeczne. Co do woli Rosji i PKWN .nikt od początku nie miał złudzeń. Powszechną jednak negację wobec władz lubelskich poczęła z czasem rozsadzać chroniąca siła codzienności:codzienność ta skupiała przy rządzie tymczasowym coraz większe grupy pracowników,szukających środków do życia i widzących w odbudowie kraju pole do pozytywnej pracy. Ośrodki pracy konspiracyjnej utraciły kontakt z ogółem społeczeństwa,częściowo swoją popularność przede wszystkim jednak ulegały kolejnemu zniszczeniu. Później w wyniku ucisku,poczęły ogniskować swe nowe komórki oporu,lecz było to jedno z odgałęzień procesów ogólnonarodowych,ograniczone pod względem terenowym,które nie zdobyło poza tym zdecydowanej przewagi w poglądach ogółu. Najfatalniej jednak x nad całością rozwoju stosunków pod okupacją sowiecką zaciążyła niejasna sytuacja w światowej polityce i spowodowany nią brak konkretnych instrukcji od rządu w Londynie. Miary dopełniły postanowienia konferencji krymskiej. Wokóle obserwacja przypływów i odpływów wśród społeczeństwapozwala ustalić niezbity pewnik,że krzywa jego nastrojów biegław ścisłej zależności od każdorazowej oceny sytuacji światowej. Na tle tym zrozumiałym się staje,że ostatnią falę optymizmu wywołały niedwuznaczne odgłosy pogróżek między ZSRR.a Anglosasami,jakie w ciągu maja wyłowić można było łatwo nawet z oficjalnej prasy Od początku czerwca poczęły brać górę wskazówki,że sytuacja zmierza do złagodzenia stosunków. Ze źródła tego wzięły swój początek ostatnie zjawiska w łonie społeczeństwa,jak obawa przed dalszym popieraniem oddziałów leśnych (5) i wyłonienie się nowej grupy politycznej w Krakowie.(6).Są to niewątpliwe objawy,że dotychczasowa solidarność społeczeństwa w jego zasadniczej orientacji pozlondyńskiej poczyna się łamać.

V. Oddziały partyzanckie.

Od początku działalności oddziałów partyzanckich pod okupacją sowiecką ich wewnętrzną chorobę stanowił brak jasno wytyczonego celu istnienia. O ile bowiem za czasów niemieckich podziemne siły zbrojne powołała do życia jasna myśl polityczna,która następnie określała kierunek ich działania,to po zajęciu terytorium polskiego przez armię czerwoną rzecz miała się odwrotnie. Nowa rzeczywistość zastała już w lasach część oddziałów,które przetrwały w nich nie dając się rozbroić,oddziały te następnie zostały pomnożone przez dezerterów z wojska i uciekinierów przed prześladowaniami regime'u. Powstanie więc ostatnich oddziałów było ruchem samorodnym,płynącym od dołu,częściowo jako pozostałość partyzantki antyniemieckiej,częściowo zaś na skutek miejs-

405 379

cowychwarunków . Powstał więc ruch partyzancki,a dopiero potem wyłoniło się zagadnienie celu jego istnienia. Br ki te doprowadziły ostatnio do dość powa żnych konsekwencji. To,co w działalności oddziałów leśnych nosiło nazwę cechy przyjętej z góry myśli politycznej i co zresztą potwierdzili w swych raportach dowódcy (Ostoja),polegało na dążności do zachowania sił zbrojnych w kraju aż do czasu zmiany sytuacji. Obok jednak tego zasadniczego hasła z samego harakteru tych oddziałów jak również na skutek stosunków,jakie zapanowały na terenach polskich,rozwinęła się ich samorzutna akcja. Rozwinęła się ona jako naturalna akcja samoobrony przed bezprawiem i gwałtami władz lubelskich.W trkcie jednak tej akcji wystąpiły i potęgowały się nowe,niesunione jej rysy. Doszło bowiem do coraz większego zacietrzewienia obu walczących stron,do pewnego znieczulenie instynktu moralnego i do zagubienia świadomości celów walki. Ostateczny stan rzeczy począł przypominać wreszcie zjawisko znane z historii wszelkich walk bratobójczych,które cechuje zawsze duże okrucieństwo. Sprawy te podnosiły już kilkakrotnie poprzednie meldunki(7) Oddziały leśne,wg.urzędowej terminologii raportów z terenu "uskuteczniają bicie"przeciwników politycznych,równając tym swoje metody z potępianymi metodami służby bezpieczeństwa. Ostatni zaś fakt wytępienia całej ludności ukraińskiej wierzchowin (6),świadczy zdecydowanie o przekroczeniu przez miejscowe oddziały dozwolonych granic prawnych i moralnych. Fakty powyższe odsłaniają jeden aspekt zagadnienia,związany z brakiem dostatecznego kierunku i kontroli od góry. Druga strona problemu oddziałów partyzanckich poczyna ujawniać się w notowanych ostatnio wypadkach dobrowolnego składania broni(9) oraz w nawiązaniu kontaktu między kdtem RO. na pow.Żukowski.a przedstawicielami władz LOndynie,a zwłaszcza z szansami zwycięstwa tej polityki. Istnieją- które doprowadziło do zawieszenia broni(1),wypadki te ujawniają to,że hasło zasadnicze rzucone oddziałom,jakim było przetrwanie- nie da się już utrzymać i musi być albo ponownie postrzymane, albo też poddane rewizji.

VI. Wnioski.

Przedstawiony stan rzeczy wysuwa następujące wnioski: Łączność społeczeństwa polskiego z rządem w Londynie oraz zwartość organizacji niepodległościowej stoją w przededniu kryzysu. Przybliżenie tego kryzysu zostało wywołane nową falą pesymizmu w ocenie sytuacji światowej oraz ukazaniem się perspektywy kolejnych przeobrażeń w stosunkach wewnętrz kraju. Przeciwdziałać temu mogą jedynie zapoznanie społeczeństwa w sposób jasny i konkretny z linią polityki rządu w LOndynie a zwłaszcza z szansami zwycięstwa tej polityki. Istnieje po dziś dzień komórki pracy podziemnej muszą zmieć ściśle wytyczoną taktykę działania. Połowiczne,chwiejne,niejasne instrukcje powodują jedynie uczuciową,ideową i organizacyjną rozterkę. Sprawa tyczy się przeważnie oddziałów partyzanckich,gdyż niewłaściwe rozwiązanie tego zagadnienia pociągnie za sobą natychmiastowe i daleko idące skutki. Grozi w najbliższym czasie pacyfikacja w chwili obecnej istnieje możliwość uniknięciarozlewu krwi oraz represji stosunku do ludności cywilnej. Wydanie w tej sprawie ściśle określonych instrukcji jest sprawą piekącą. W braku rozkazów należy się liczyć z dalszymi nieodpowiedzialnymi czynami ze strony poszczególnych oddziałów. Również jeżeli nie zostanie jasno postawiona sprawa,że ruch partyzancki doczeka się chwili, której będzie mógł zwycięsko wyjść z lasów,samodzielną inicjatywę w kierunku porozumienia z władzami rządzącymi trzeba będzie powitać jako jedyne słuszne wyjście i logiczne rozwiązanie. Pojawiające się nowe kierunki nie oznaczają w najmniejszym stopniu,że rząd tymczasowy przeciąga ogół narodu do swego obozu,ideowego. Rosja,która wyrządziła nam w ostatnich latach tyle krzywd, w konsekwencji tego utworzone przez nią pseudopolskie przedstawicielstwo budzają w dalszym ciągu wśród społeczeństwa uczucia zdecydowanie nieprzyjaźni.Tęskni ono w dalszym ciągu za ideałem,reprezentowanym przez mocarstwa zachodnie i rząd w Londynie. Omawiane wydarzenia stwierdzają,jedynie,że w kraju panuje sceptycyzm jako podstawa do oceny politycznej przyszłości. Z przemian tych wynika pogłębianiesię wśród społeczeństwa postawy,zmierzającej do ułożenia sobie najznośniejszych warunków życia,wśród organizacji niepodległościowej -rozsypka i poszukiwanie dróg na własną rękę.

. Konferencja moskiewska.

Przedstawione fakty dotyczyły okresu przed konferencją moskiewską.i miały na celu wykazanie okoliczności wynikłych z niedostatecznej więzi między Londynem a krajem społeczeństwa oraz z braku wyraźnych wytycznych dla zorganizowanej pracy niepodległościowej. Sytuacja z dnia na dzień ulega zmianie. Osiągnięte w Moskwie porozumienie nie pociągnęło za sobą jeszcze ostatecznych konsekwencji

406 380 380

PralniaII. str.4.MW.Nr.8/15 z dn.29.6.45.

oji w postaci cofnięcia tytułu prawnego rządowi polskiemu w Londynie i dlate
do społeczeństwa przeżywa obecnie chwile niepewności i oczekiwania. Gdy nowa
sytuacja przybierze nowe trwałe formy,reakcja wobec niej kraju ujawni się w
widocznych dla oka kształtach bardzo szybko i wówczas o jej przebiegu prześ-
le się nowe sprawozdanie. Znając jednak ogólną mechanikę trwającego od roku
procesu,polegającą na tym,że każde posunięcie polityki światowej na niekorzyść rządu w Londynie wywoływało dalsze kruszenie się podporządkowanych mu
kadr społeczeństwa już dziś można powiedzieć,zeosiągnięty w Moskwie kompromis
będzie w każdym wypadku silnym bodźcem w kierunku oderwania się myśli polity
cznej w kraju od kierownictwa w LOndynie. W tym miejscu należy jeszcze raz
zaznaczyć,że skrajne rozwiązanie dzisiejszego kryzysu,polegające nalikwidacji
niezależnego przedstawicielstwa polskiego,nie oznaczałoby duchowej klęski
reprezentowanego przez niego kierunku i upadku ideowego społeczeństwa.Od ch-
wili tej jednak aktywne części narodu nie oczekiwałyby już natchnienia spoza
kraju,a stanęłyby twarzą ku nowej rzeczywistości,prowadząc dalej walkę włas-
nymi środkami,przystosowanymi do n wych warunków. Losy tej walki zależałyby
rzecz oczywista,od dalszego rozwoju sytuacji w kraju i stosownie do niej po-
wstałyby nowe koncepcje: walki otwartej,opartej w wierę w stopniową ewolucję
stosunków aż do pełnego zwycięstwa polskiej racji stanu,lub też ponownej dzi
łalności konspiracyjnej. W każdym razie nawiązać łączność kraju z ośrodkami
polskimi za granicą na jakichś nowych zasadach byłoby chyba trudno. Musiał-
by je poprzedzić jakiś nowy,mocny,ożywczy,prąd wytworzony przez wyraźną zapo
wiedź szybkiego zwrotu w stosunkach między Anglosasami a Rosją.

Źródła: Wypowiedziane w niniejszym meldunku uwagi powstały na tle wiadomości pochodzących z terenu i przedstawionych w szeregu poprzednich sprawozdań. Podstawę tę uzupełnił jednak również ogólny pogląd na dzisiejszą rzeczywistość ,uzyskany poprzezosobiste informacje,kontakty,rozmowy,lektur,prasy itp. SPOśród wiadomości źródłowych najważniejszą rolę odegrały wydarzenia w pow. Łukowskim.

(1). Zawieszenie broni między Ruchem Oporu w władzami administracji państwowej w pow. Łukowskim. W dniu 9.czerwca br.komisja porozumiewawcza stronnictw politycznych i przedstawiciela władz państwowych w pow.Łukowskim wystosowali do władz Ruchu Oporu w tym powiecie odezwę,proponującą "odbycie wspólnej konferencji".Odezwa stwierdziła,że inicjatywa odbycia spotkania wyszła od władz wojewódzkich administracji publicznej i że całość sprawy odbędzie się z pominięciem władz sowieckich.i urzędu bezpieczeństwa.Odezwa wyznaczyła prezesa pow.Stronnictwaludowego do ustalenia czasu i miejsca spotkania stosownie do życzenia przedstawicieli Ruchu Oporu. Dowództwo RO. odpowiedziało na tę propozycję pozytywnie i konferencja doszła do skutku.Odbyła się w dn.15.6.45. Stawili się na nią przedstawiciele RO.z kdtem Ostoją na czele,starosta powiatowy,przewodniczący pow.Rady Narodowej i delegaci czterech stronnictw politycznych jako przedstawiciele strony drugiej. Owocem tej konferencji było osiągnięcie porozumienia,opartego na wzajemnych ustępstwach,a nawet z zachowaniem przewagi interesów RO. Umowę postanowiono przekazać do zatwierdzenia przez wyższe władze obu stron. Na zakończenie obrad uzgodniono następne kontakty i wszyscy jak podaje źródło,rozeszli się w uczuciu sympatii i całkowicie dobrej woli porozumienia. Wiadomość o wydarzeniu tym pochodzi z raportu Ostoi.Wszystkie cztery nadesłane przez niego akty,a mianowicie: a/odpis odezwy władz powiatowych,b/ odpis protokółu umowy,c/ protokół przebiegu konferencji,d/ raport Ostoi oświetlający całą sprawę- ze względu na ich wagę dokumentarną przedstawia się w całości jako załączniki do niniejszego meldunku (Zał.Nr.:a,b,c,d,). Analiza tych dokumentów pozwala wyróżnić następujące momenty,przydatne dla naświetlenia meldunku: W odezwie zwraca uwagę wspomniana już okoliczność,że inicjatywa nawiązania rozmów wyszła od władz wojewódzkich i że wyłącza się od nich urząd bezpieczeństwa.i władze sowiec. W tekscie umowy znamienne są punkty,wg.których RO.może zmagazynować broń we własnym zakresie,a członkowie jego mogą być bez ograniczeń przyjmowani do pracy we wszelkich urzędach i instytucjach. Najciekawsze jest jednak zobowiązania ze strony przedstawicieli oficjalnych władz powiatowych,że zreorganizują Urząd Bezpieczeństwa MO.,spowodują zaprzestanie aresztowań na tle politycznym i uzyskają zwolnienia wymienionych konkretnie więźniów. Fakt ten świadczy o tym,że niezależny czynnik społeczny uzyskał przewagę nad dotychczas nietykalnymi organami reżimu. i jest o tyle cennym,że jest odpowiednikiem podjętej przez Ministerstwo Sprawiedliwości kontroli nad władzami Bezpieczeństwa. Czy byłyby to fragmenty tego samego zjawiska,występującego równocześnie na wszystkich szczeblach i świadczącego o upadku wyjątkowej roli

Pralnia II

str.5.MW.Nr.8/45 z dn.29.6.45.

władz Bezpieczeństwa. Najbardzie charakterystycznym momentem w protokóle z przebiegu konferencji są słowa przedstawicieli stronnictw politycznych,stwierdzające niezadowolenie z obecnych rządów w Polsce. Z raportu Ostoi przebija zasadniczy cel,który przyświecał RO. przy prowadzeniu rozmów: zyskanie na czasie. Można w nim również wykryć motyw uboczny,mianowicie chęć oczyszczenia się dowództwa oddziałów leśnych z ewentualnego zarzutu,że działają na własną rękę.

(2) Dokoła tego zagadnienia można przytoczyć szereg faktów: Rozmowy obu Borejszy z przedstawicielami działaczy krakowskich,jako zapowieć rekonstrukcji gabinetu jeszcze przed zainicjowaniem ostatniej konferencji moskiewskiej (MW.Nr.7p.V.1.),akcję Ministerstwa Sprawiedliwości (MW.Nr.7 P.IV2.)Przyjęcie przezob.Sierota wojewódzkich delegatów str.Ludowego (MW.Nr.6p.V.)

(3) O degeneracji PPR. była mowa w MW,Nr.6p.V.4

(4) Działalność opozycyjna str.Ludowego i "Wici" przedstawiona obszernie w MW.Nr.6 p.V.1, Postawa PPS. tamże p.3.

(5) Obawę przed popieraniem oddziałów leśnych wspomina MW, dwukrotnie : nastroje w Lubelszczyźnie omawiał MW.Nr.6p.III.1,a w Białostockim -MW.Nr.7.p.III 1. (6) O wystąpieniu krakowskiej grupy politycznej sprawozdanie w MW.Nr.7. p.V,1,. (7)O dotyczących faktach,zarejestrowanych na różnych terenach donosi MW. Kilkakrotnie: Akcja samodzielnej grupy "Groma" w Siedlcach._MW.Nr,4.p.II Stosunku w Białostockim- MW.Nr.6.p.II.

(8) Wydarzenia w Wierzchowinach opisuje MW.Nr.7p.II,2.

(9) Mainn. na Wileńszczyźnie MW.Nr.7.p.III.

Szef B.Śt.

/-/ Żebkowski.

Szef Pralnii II.

/-/ Jasiński.

Meldunek wywiadowczy nr 9/45 ekspozytury „Pralnia II”, 12 lipca 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

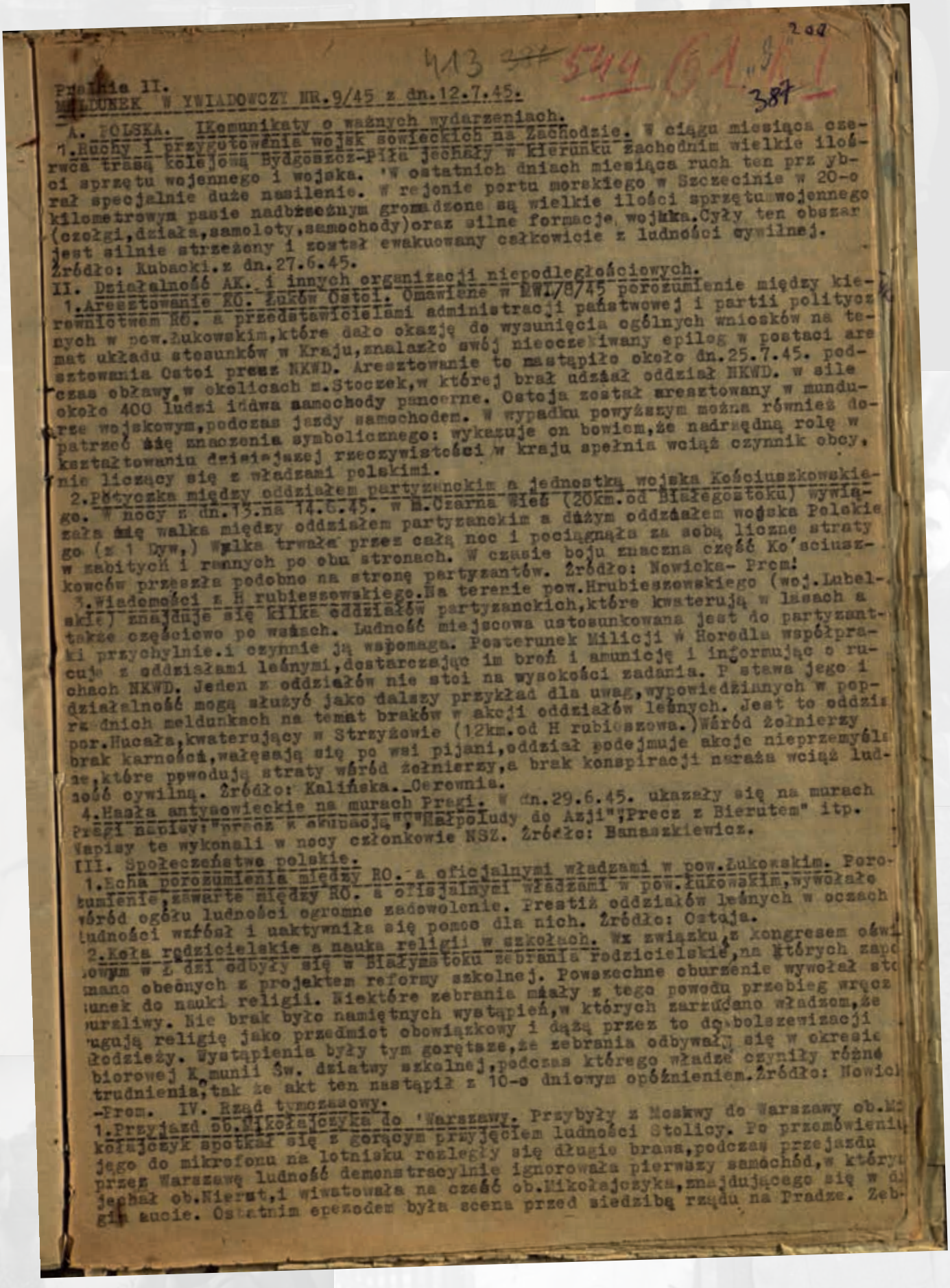

Pralnia II.
MELDUNEK WYWIADOWCZY NR.9/45 z dn.12.7.45.

A. POLSKA. IKomunikaty o ważnych wydarzeniach.
1.Ruchy i przygotowania wojsk sowieckich na Zachodzie. W ciągu miesiąca czerwca trasą kolejową Bydgoszcz-Piła jechały w kierunku zachodnim wielkie ilości sprzętu wojennego i wojska. W ostatnich dniach miesiąca ruch ten przybrał specjalnie duże nasilenie. W rejonie portu morskiego w Szczecinie w 20-o kilometrowym pasie nadbrzeżnym gromadzone są wielkie ilości sprzętu wojennego (czołgi,działa,samoloty,samochody)oraz silne formacje wojska.Cały ten obszar jest silnie strzeżony i został ewakuowany całkowicie z ludności cywilnej. Źródło: Kubacki.z dn.27.6.45.
II. Działalność AK. i innych organizacji niepodległościowych.
1.Aresztowanie KO. Żuków Ostoi. Omawiane w DWI/8/45 porozumienie między kierownictwem RO. a przedstawicielami administracji państwowej i partii politycznych w pow.Żukowskim,które dało okazję do wysunięcia ogólnych wniosków na temat układu stosunków w Kraju,znalazło swój nieoczekiwany epilog w postaci aresztowania Ostoi przez NKWD. Aresztowanie to nastąpiło około dn.25.7.45. podczas obławy,w okolicach m.Stoczek,w której brał udział oddział NKWD. w sile około 400 ludzi iddwa samochody pancerne. Ostoja został aresztowany w mundurze wojskowym,podczas jazdy samochodem. W wypadku powyższym można również dopatrzeć się znaczenia symbolicznego: wykazuje on bowiem,że nadrzędną rolę w kształtowaniu dzisiejszej rzeczywistości w kraju spełnia wciąż czynnik obcy, nie liczący się z władzami polskimi.
2.Potyczka między oddziałem partyzanckim a jednostką wojska Kościuszkowskiego. W nocy z dn.13.na 14.6.45. w m.Czarna Wieś (20km.od Białegostoku) wywiązała się walka między oddziałem partyzanckim a dużym oddziałem wojska Polskiego (z 1 Dyw,) walka trwała przez całą noc i pociągnęła za sobą liczne straty w zabitych i rannych po obu stronach. W czasie boju znaczna część Kościuszkowców przeszła podobno na stronę partyzantów. Źródło: Nowicka- Prom!
3.Wiadomości z H rubieszowskiego.Na terenie pow.Hrubieszowskiego (woj.Lubelskie) znajduje się kilka oddziałów partyzanckich,które kwaterują w lasach a także częściowo po wsiach. Ludność miejscowa ustosunkowana jest do partyzantki przychylnie.i czynnie ją wspomaga. Posterunek Milicji w Horodle współpracuje z oddziałami leśnymi,dostarczając im broń i amunicję i informując o ruchach NKWD. Jeden z oddziałów nie stoi na wysokości zadania. Postawa jego i działalność mogą służyć jako dalszy przykład dla uwag,wypowiedzianych w poprzednich meldunkach na temat braków w akcji oddziałów leśnych. Jest to oddział por.Hucała,kwaterujący w Strzyżowie (12km.od H rubieszowa.)Wśród żołnierzy brak karności,włóczęgą się po wsi pijani,oddział podejmuje akcje nieprzemyślane,które ppwodują straty wśród żołnierzy,a brak konspiracji naraża wciąż ludność cywilną. Źródło: Kalińska._Cerownia.
4.Hasła antysowieckie na murach Pragi. W dn.29.6.45. ukazały się na murach Pragi napisy:"Precz z okupacją","Hałpoludy do Azji";Precz z Bierutem" itp. Napisy te wykonali w nocy członkowie NSZ. Źródło: Banaszkiewicz.
III. Społeczeństwo polskie.
1.Echa porozumienia między RO. a oficjalnymi władzami w pow.Żukowskim. Porozumienie,zawarte między RO. a oficjalnymi władzami w pow.Żukowskim,wywołało wśród ogółu ludności ogromne zadowolenie. Prestiż oddziałów leśnych w oczach ludności wzrósł i uaktywniła się pomoc dla nich. Źródło: Ostoja.
2.Koła rodzicielskie a nauka religii w szkołach. W związku z kongresem oświatowym w Łodzi odbyły się w Białymstoku zebrania rodzicielskie,na których zapoznano obecnych z projektem reformy szkolnej. Powszechne oburzenie wywołał stosunek do nauki religii. Niektóre zebrania miały z tego powodu przebieg wręcz burzliwy. Nie brak było namiętnych wystąpień,w których zarzucano władzom,że usuwają religię jako przedmiot obowiązkowy i dążą przez to do bolszewizacji młodzieży. Wystąpienia były tym gorętsze,że zebrania odbywały się w okresie zbiorowej Komunii Św. dziatwy szkolnej,podczas którego władze czyniły różne utrudnienia,tak że akt ten nastąpił z 10-o dniowym opóźnieniem.Źródło: Nowicka-Prom.
IV. Rząd tymczasowy.
1.Przyjazd ob.Mikołajczyka do Warszawy. Przybyły z Moskwy do Warszawy ob.Mikołajczyk spotkał się z gorącym przyjęciem ludności Stolicy. Po przemówieniu jego do mikrofonu na lotnisku rozległy się długie brawa,podczas przejazdu przez Warszawę ludność demonstracyjnie ignorowała pierwszy samochód,w którym jechał ob.Nierat,i wiwatowała na cześć ob.Mikołajczyka,znajdującego się w drugim aucie. Ostatnim epizodem była scena przed siedzibą rządu na Pradze. Zeb-

rany tłum domagał się ukazania Mikołajczyka,a gdyttem zjawił się na balkonie,długo wznosił na jego cześć okrzyki. Źródło: Banaszkiewicz.

2.Dalsze wiadomości o akcji Min.Sprawiedliwości. Podane w MW.7/45 p.IV.2. informacje na temat akcji Min.Sprawiedliwości,zmierzającej do roztoczenia kontroli nad obozami i więźniami,potwierdzają się w dalszym ciągu. Do komisji wyłonionej do przeprowadzenia tych zadań,powołano 15 sędziów i prokuratorów. Kontrolę nad obozami w Warszawie objął prokurator sądu Okręgowego Heryk Biernacki. Są już do zanotowania pierwsze wyniki akcji. W Warszawie przy ul.Gęsiej Nr.26 mieści się obóz pracy,w którym przebywają przeważnie volksdeutshe,zdarzają się jednak i więźniowie,trzymani w nim dla innych powodów. Ostatnio traktowanie więźniów jest zupełnie poprawne,szereg funkcjonariuszów zostało za bicie usuniętych z pracy i ukaranych. Wyżywienie jest wystarczające,w szczególności dla pracujących. Jednakże dotychczasowy ograniczony zasięgmdziałalności ministerstwa (kontrolą objęty jest na razie ten jeden obóz),wzmacnia jedną z wypowiedzianych poprzednio na ten temat hipotez że podjęte starania uzdrowienia stosunków w dziedzinie więziennictwa nie zdołają przeniknąć do zakresu spraw politycznych ani podważyć uprzywilejowanego stanowiskaMin(Sprawiedliwości)B ezpieczeństwa.Obóz dla volksdeutschów mieści w sobie element nieszkodliwy w tej chwili dla rozgrywek wewnętrzno-politycznych i dlatego mogą w jego obrębie święcić triumfy hasła praworządności i humanitaryzmu.

3.Min.Sprawiedliwości - sprawa Katynia. Prokuratura przy Min.Sprawiedliwości wszczęła również podobno na własną rękę dochodzenia w sprawie Katynia. Dochodzenia te prowadzi w Warszawie Prok.Sawicki,przesłuchując osoby,które swojego czasu uczestniczyły w komisji,utworzonej przez niemców dla obejrzenia miejsca zbrodni. W toku dochodzenia miały się ujawnić pewne rewelacyjne szczegóły,stwierdzone mianowicie,że część łusek po nabojach,znaleziona na terenie mordu,była pochodzenia niemieckiego. Zdaniem naszym do powyższej informacji należy odnieść się sceptycznie. Nie można bowiem w tej chwili wyobrazić sobie sytuacji,żeby oficjalni przedstawiciele władz państwowych mogli podjąć w duchu niezależności pracę nad wyświetleniem okoliczności mogących doprowadzić do obciążenie Rosji' Wysuwa się przypuszczenie,że akcja jest tylko z pozoru samodzielna,a w gruncie rzeczy inspirowana,rezultatem jej zaś będzie osiągnięcie propagandowe w postaci ostatecznego oczyszczenia Rosji od winy. Źródło: Czekalski. - Sklep.

4.Wiadomości z życia prywatnego członków rządu tymczasowego.Ob.ob.Bierut, Rola-Żymierski i Spychalski zarezerwowali sobie wille w Sopotach. Żona i dwie córki ob.Bieruta mieszkają w Lublinie w gmachu Ubezpieczalni: Córki chodzą na politechnikę. Do ochrony tych trzech kobiet przydzielony jest oddział 10 żołnierzy ze Służby Bezpieczeństwa. Źródło: Faliński.

V. Partie i organizacje polityczne.

1.Pismo okólne WRN. W obliczu porozumienia moskiewskiego WRN.wydało w dn. 23.czerwca br. "Pismo okólne do wszystkich członków PPS",podpisane przez pełnomocnika CKW PPS.,w którym nakreślone jest stanowisko WRN.wobec nowowytworzonej sytuacji. Główne momenty treści są następujące:1/pismo piętnuje twórców układu stosunków w świecie i wewnątrz kraju,który doprowadził do upodporządkowania Polski wpływom Rosji i zniszczył niezależne przedstawicielstwo narodu, 2/ charakteryzuje porozumienie moskiewskie jako "spółkę ludowców z PKWN." i stwierdza,że czynem tym ruch ludowy bierze na siebie odpowiedzialność wobec ludu polskiego,3/ zajmuje wobec przyszłego Rz.Jed.Narod. stanowisko wyczekujące.,4/ wzywa członków partii do zachowania karności organizacyjnej i podporządkowania się dyrektywom kół kierowniczych. Pismo przedstawia się w załączeniu. (Zał.Nr.1)'

2.PPR. a/ Wiadomości z terenu Komitetu Warszawskiego. w dn.30.6.45.zakończył się dwumiesięczny kurs partyjny. Na kursie tym zostało przeszkolonych 108 uczestników,którzy mają teraz objąć stanowiska w różnych urzędach w Warszawie,część ich ma być również skierowana na Zachód. Na zakończenie kursu odbyło się przyjęcie i zabawa taneczna,trwająca całą noc. Źródło: Dębowski.

b/ Upadek PPR. w pow.żukowskim. W pow.żukowskim PPR. znajduje się w stanie całkowitego upadku. Sekretarz Komitetu miejskiego został aresztowany. W kasie komitetu pustki,sekretarka nie otrzymała od dwu miesięcy pensji. Połowa dotychczasowych członków poddawała legitymacje motywując swój krok wyjazdem W terenie stosunki przedstawiają się podobnie. Źródło? Ostoja.

c/ wydawnictwa PPR. W załączeniu przedstawia się trzy broszury,wydane przez PPR.(Zał.Nr.2 abc). 1/.W,Gomółka-PPR.w walce o niepodległość Polski. Jest

to przegląd wydarzeń w Polsce od września 39r. do utworzenia KRN.Przegląd ten za na celu potępienie działalności rządu w Londynie i podporządkowanych jemu organizacji.politycznychw kraju oraz gloryfikację PPR. Tendencyjne oświetlenie faktów,ton oszczerczy wobec przeciwników oraz świadome kłamstwa są same przez się zrozumiałe. Ostateczną pointę są jest twierdzenie,że"PPR.przodującą partią narodu." 2/Z.Kliszko.Walka PPR. o Front Narodowy w okresie okupacji. Broszura omawia proces powstania PPR. i jej dzieje aż do czasu utworzenia PKWN.,przedstawiając wszystkie fakty pod kątem zasług i dominującego stanowiskaPPR. 3/ O Partii. Broszura zawiera informacje na temat zadań i charakteru PPR. oraz instrukcję organizacyjną.

VI. Władze Bezpieczeństwa NKWD.

1.Oficerowie AK. w obozie w Poznaniu. W obozie w Poznaniu,przy ul.Słonecznej utworzonym przez władze sowieckie dla jeńców niemieckich z SS.(znajdują się w nim także grupy Rosjan i Ukraińców), więzionych jest również około 70 Polaków w tym część oficerów AK. Więźniowie polscy pochodzą z różnych stron kraju.i znaleźli się w Poznaniu,przeszedłszy przedtem przez miejsca izolacji w Piotrkowie,Łodzi i Sikawie.(?) Polacy nie stanowią w obozie wyodrębnionej grupy narodowej,lecz są traktowani na równi z Niemcami,a nawet poddani są w zakresie spraw porządkowych komendzie niemieckiej. Warunki w obozie są bardzo ciężkie. Panuje w nim głód i choroby.Brak jakichkolwiek urządzeń digienicznych, więźniowie śpią na gołej podłodze,opieka lekarska jest tylko teoretyczna,gdyż nie ma żadnych lekarstw,również nie ma możności skontaktowania się z rodzinami, Warunki te wytworzyły dużą śmiertelność. Więźniowie polscy obawiają się wywiezienia ich na WSchód. Pomoc,jaką na skutek uzyskanych wiadomości o losie więźniów usiłował zorganizować doraźnie PCK.,zawiodła,gdyż z 7wysłanych paczek dotarł do więzionych tylko 1kg.cukru. Wiadomości powyższe uzyskane zostały dzięki trzem listom,wysłanym przez więźniów (w dn.2.6.45.i5.6.)Jeden z nich pochodzi od Witolda Wilkoszewskiego,drugi napisała do PCK.grupa oficerów AK, przesyłając jednocześnie swą imienną listę,trzeci dr.Kublin. Pierwsze dwa pisma zawierają opis warunków w obozie oraz prośbę o pomoc materialną i wszczęcie interwencji przez Międzynarodowy Czerw.Krzyż w Genewie, Trzeci zajmuje się techniczną stroną zorganizowania pomocy. Skutek tych pism jest taki,że w stosunku do W.Wilkoszewskiego jako swego pracownika,wszczął starania PCK. w Czerw.tymcz. i u gen.sowieckich Szatiłowa i Kalinina. Rezultat tych starań jest narazie nieznany. Na temat innych więźniów działający w Polsce Amerykański Czerwony Krzyż został powiadomiony drogą prywatną, Wszystkie trzy pisma- w oryginale i w odpisie maszynowym- przedstawia się w załączeniu. (Zał.Nr.3).Listy oficerów AK.posiada podobno PCK. w Poznaniu.

2.Wiadomości z więzienia karno-śledczego we Włocławku. W więzieniu karno-śledczym we Włodławku przebywało około 15.6.45.ogółem 130 więźniów,w tym 30 niemców i kryminalistów,resztę stanowili więźniowie polityczni,wśród nich około 10% pochodziło z inteligencji,pozostała część ze sfery robotniczej i rzemieślniczej.Niektórzy z więźniów przebywali w zamknięciu od lutego bez jakiejkolwiek sprawy.i śledztwa sądowego. Przez cały czas traktowanie więźniów było b. złe,zdarzały się wypadki bicia i katowania aż do trwałych uszkodzeń ciała,jedynie ostatniodało się zauważyć pewne złagodzenie metod. Przy aresztowaniu wielu więźniom zostały doszczętnie ograbione mieszkania.Zdarzały się również fakty,że władze więzienne zabierały więźniom buty i inne przedmioty. Źródło: Czekalski- Sklep. Uwaga: Informacje (2)zostały również poparte zeznaniem jednego ze zwolnionych więźniów,uwierzytelnionym oryginalnym podpisem.

3.Tajne okólniki ministerstwa Bezpieczeństwa. Publicznego. W załączeniu przedstawia się dwa okólniki min.Bezp.Publicznego (Zał.Nr,4 a6). a/ W sprawie zmiany w raportach statystycznych nazw poszczególnych rubryk. b/ w Sprawie haseł szyfrowych przy telefonicznym podawaniu raportów o stanie zaludnienia więzień i obozów oraz o zaszłych w nich nagłych wydarzeniach.

4.Polacy z Łotwy i Estonii w służbie Bezpieczeństwa. Podczas przeprowadzanej w sierpniu 44r.mobilizacji na Łotwie Polacy i Estończycy mówiący po polsku gromadnie zgłosili się do armii Berlinga. Wszyscy zostali przewiezieni do Rosji do obozu położonego 300km.na Wschód od Moskwy,w którym szkolono ich do 11listopada. Po przewiezieniu do Polski zostali użyci do ochrony rządu i do służby bezpieczeństwa,na front nie wysłano ich zupełnie.Do dziś dnia znajdują się porozrzucani po wszystkich jednostkach.służby bezpiecz. Ilość ich jest znaczna, wynosi podobnokilka tys. Źródło: Paliński.

5.Zwalnianie więźniów z więzienia w Lublinie. W ramach wszczętej akcji pro-

pagandowej,obliczonej na uspokojenie nastrojów w kraju,wypuszczono w drugie połowieczerwca z więzienia na zamku w Lublinie pewną ilość więźniów. Źródło Paliński.

6.Komórki PPR. w MO. W załączeniu przedstawia się uchwałę KC.PPR.w sprawie zorganizowania w jednostkach MO.komórek partyjnych.(Zał.Nr.5) Uchwała ta uchyla poprzednią,która zabraniała tworzenia ich na wszystkich szczeblach MO.,gdzie służy conajmniej trzech członków komórek partyjnych na terenie M i nakazuje tworzenie ich. Ogranicza jednak zakres działalności tych komórek w tym celu,aby nie podważyć dyscypliny i nie nadać milicji obywatelskiej w oczach opinii publ. instytucji,zabarwionej partyjnie.

7.Z akończenie kursu szkoły Oficerskiej MO. W dn.18.6.45. w Łodzi odbyło si uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu dla kandydatów na oficerów linio wych MO, Kurs ukończyło 400absolwentów,którzy mieli być mianowani oficerami Główna Komenda MO. urządziła przy tej okazji bankiet dla przedstawicieli władz i absolwentów kursu. Podczas zabawy gen.Witold otrzymał od ob.Radkie- wicza rozkaz,aby absolwentom nie nadawać stopni oficerskich. Wszyscy z wyją tkiem 6-ciu wymienionych w specjalnym rozkazie mieli otrzymać jedynie stopn podoficerskie. Wśród absolwentów kursu powstało rozgoryczenie. Zrywali na- szyte już gwiazdki,niektórzy z nich rzucili je pod nogi przełożonym. Uczest nikami kursu byli ludzie różnych orientacji politycznych,przeważała jednak grupa PPR. Zdarzały się wypadki,że ujawniono elewów z przeszłością kryminal ną,którzy i w czasie trwania kursu dokonywali kradzieży na szkodę kolegów i osób postronnych,co jednak nie wpłynęło wcale na końcowy wynik kursu. Źródł Banaszkiewicz (z adnotacją:wiadomość niesprawdzona,informator pewny,).

VII. Propaganda.

1.Wypowiedzi antysojusznicze. W przemówieniach propagandowych raz po raz pojawiają się motywy przeciw Anglii i Ameryce. W Białymstokuna zebraniach fabrycznych był omawiany proces moskiewski. Mówcy zaatakowali Anglię i Ame rykę za popieranie rządu w Londynie,na skutek czego obw mocarstwa ponoszą dużą odpowiedzialność za organizowanie na tyłach armii sowieckiej dywersji i wywiadu. Źródło:-Nowicka -Prom.

VIII. Wojsko polskie (Kościuszkowskie).

1.Defilada w Lublinie. W dn.16.czerwca odbyło się w Lublinie powitanie powracającego z frontu wojska. Po przemówieniach odbyła się defilada,w któ- rej wzięły udział jednostki 3-ej Kołobrzeskiej Dywizji(wchodzącej w skład 1-ej Armii) w sile kilku tys.żołnierzy. Defiladę rozpoczęła piechota,która maszerowała plutonami. Rzucało się w oczy,że na czele każdego oddziału szedł Rosjanin lub żyd. Ubiór piechoty był niejednolity,widać było mundury pols- kie,rosyjskie i niemieckie. Przed trybuną dowódcy nie dawali przepisowej ko- mendy "na prawo patrz",oddziały szły krokiem dowolnym.Za piechotą defilowa- ła broń ciężka,a na zakończenie kilkanaście czołgów.Załogi tych ostatnich by ły przeważnie sowieckie,zauważyć nawet było można rysy azjatyckie. Źródło: Paliński.

2.Opis obozu poborowych. W Jastkowie pod Lublinem znajdują się koszary dla nowozaciężnych. Poborowi w liczbie około 400 poubierani są w mundury pocho- dzenia niemieckiego,większość chodzi boso. Przebywają już w takich warunkach 2 miesiące. Wyżywienie słabe,tak że muszą dokupywać żywność.Dowódcą oddzia- łu jest major sowiecki,podlegają mu dwaj oficerowie polscy.Oficerowie ci wy- jeżdżają prawie codzień do Lublina,z którego wracają wieczorem pijani.Żoł- nierzom nie wolno opuszczać terenu koszar.Niezadowolenie wśród nich rośnie. Ostatnio przybył transport 500 mundurów,lecz okazało się,że brakuje 200 kom- pletów. Źródło: Czaplicki -Cerownia.

3.Amnestia dla dezerterów. W dn.28.6.nadeszła do prokuratury wojennej w Bia łymstoku depesza od ob.B ieruta,nakuzująca zwolnienie z więzienia dezerterów z wojska sprzed 9.5.br.Dla wykonanie polecenia prokuratura miała pracować przez całą noc,aby przygotować odpowiednie akta. Zwolnieni mają być ponow- nie wcieleni do wojska. Źródło: Nowicka -Prom.

4.Szkolenie wojska polskiego w Rosji. W dn.11.6.45. przeszły przez Wilno trzy transporty,wiozące do Rosji członków wojska polskiego. Przypuszcza się że wieziono ich dla celów szkoleniowych (bliższych informacji brak). W Leni- ngradzie i w rejonie Mińska istnieją szkoły podoficerskie dla Wojska Polskieg go. Źródło: Jaga -Cegielnia.

IX. Sprawy gospodarcze.

1.Stosunki w dziedzinie transportu węgla. W załączeniu przedstawia się spis okólnika Nr.127 Ministeratwa Przemysłu z dn.13.6.45. w sprawie wykonania pla- nu załadunku węgla oraz pismo wiceministra Ciszewskiego do zakładów prze-

Pralnia II

przemysłowych w sprawie interwencji w wypadkach nieotrzymania przyznanego węgla (Zał.Nr.6.) Okólnik stwierdza ogólne niedostateczne wykonanie planu załadunku węgla za maj br. oraz istnienie konkretnych faktów,w których przesyłki węglowe nie dochodziły do miejsca przeznaczenia i w związku z tym podaje zarządzenia,które mają polepszyć istniejący stan rzeczy. Z treści tych zarządzeń wynika,że podczas transportu panuje chaos i samowola dyrektorów kolei i przedstawicieli władz sowieckich.

X. Różne.

1.Nastroje w Czechosłowacji w stosunku do Polaków. Nastawienie Czechów do Polaków,powracających do kraju przez teren Czechosłowacji,ma być nacechowana niechęcią.ujemną opinię o stosunkach w Polsce urabiają podobno na tym terenie żydzie,którzy rozgłaszają oszczerstwa pod adresem AK i NSZ.

2.Zaolzie .W dn.10.6.45. władze czeskie wydały na Zaolziu rozporządzenie,że wszyscy zamieszkujący ten teren Polacy od października 38r.,mają go w ciągu 24 godz opuścić,przy czym mogą zabrać ze sobą jedynie 20 kg.bagażu. Na skutek osobistej interwencji wojewody śląskiego gen.Zawadzkiego rozporządzenie to zostało cofnięte. W dn.16.6.45.zostało na terenie Zaolzia zabitych 16 Polaków. Zajście wynikło w związku z z zarządzoną ewakuacją Polaków. Bliższych szczegółów brak. Źródło: Kubacki.

OBSZARY ZA LINIA CURZ ONA. B.

1.Prześladowania Polaków. W dniu 11.6.przybyły do Wilna wojska NKWD. w transporcie liczącym 50 wagonów. W dn.10.6. został wywieziony z Wilna większy transport więźniów obojga płci. W dn.21+22.6. wojsko sowieckie otoczyło trzy wsie Mejszagoły i zabrało z nich wszystkich mężczyzn w wieku 14 - 60lat. W drugiej połowie czerwca br. wywieziono z Grodna do Rosji 6 wagonów Polaków, którzy powrócili z Niemiec. Widziano również inne transporty,wiozące Polaków w zakratowanych wagonach. Deportowani wołali,że pochodzą z terenów Polski i są wywożeni siłą. W dn.30.6. został w Wilnie na dworcu aresztowany pełnomocnik rządu tymczasowego do spraw repatriacji Ochocki rzekomo z tego powodu,że w mieszkaniu jego znaleziono większe ilości rubli w złocie. Na początku lipca br. wywieziono z Lidy do Rosji 104 więźniów,członków AK.

2.Wiadomości o obozie w Kałudze. Los więzionych w Kałudze żołnierzy AK.ostatnio nieco się polepszył.Dotyczy to zwłaszcza pracujących na robotach leśnych Wśród więzionych znajdują się obecnie konfidenci,którzy donoszą o wszystkim władzom,na skutek czego wielu internowanych przebywa w karnych aresztach,gdzie stosowany jest system głodzenia więźnia,lub też wywozi się ich do karnych obozów pracy pod Moskwę lub za Wołgę, Ucieczki są na porządku dziennym chociaż grozi za to kara 20 -ulat więzienia. Władze sowieckie rozpowszechniały wersję,że po 20.6. wszyscy internowani zostaną zwolnieni. Korespondencja z Polski do obozu nie dociera. Wiadomości powyższe pochodzą od więźnia zwolnionego z Kaługi naskutek choroby.

3.Represje sowieckie wobec Litwinów. W ostatnich czasach fala aresztowań dotknęła masowo ludność litewską,wśród której powstała panika. Młodzież ucieka do lasów i ruch partyzancki wzmaga się,

4.Hołdy dla Stalina. Władze sowieckie zorganizowały na obszarze Wileńszczyzny wiece,których celem było wysłanie do Stalina listów z podziękowaniem za oswobodzenie Białorusi spod okupacji niemieckiej, Po przeprowadzeniu odpowiedniej uchwały listy te miały następnie podpisywać ludność,lecz chętnych do złożenia podpisu było niewielu. W jednej z fabryk w Lidzie robotnicy otwarcie zbojkotowali całą sprawę. W końcu czerwca zdarzył się na tym tle nieoczekiwany wypadek: w m asteczku Bielica,30 km.od Lidy,partyzanci zabili 91 osób,które podpisały podziękowanie dla Stalina. Źródła:Jaga,Krasiński,Cegielski.

C. ROSJA.

1. Ruch na Kolei syberyjskiej. Wiadomości o tym,że koleją syberyjską jadą na daleki wschód wielkie ilości transportów wojskowych,znalazły swe ponowne potwierdzenie w relacji osób,przybyłych w ciągu miesiąca czerwca z Syberii. Źródło: Nowicka -Prom.

2.Ruch odwrotowy na terytorium Polski. W ostatnich dniach czerwca na wszystkich szlakach komunikacyjnych,wiodących przez terytorium Polski na wschód, rozpoczął się wzmożony ruch wracających z frontu do Rosji wojsk sowieckich. Przeważają kolumny samochodowe i pociągi ze zdobyczą,wracają jednak również jednostki bojowe artylerii i piechoty.

3.Wiadomości z Mińska Litewskiego. Po wkroczeniu armii sow.do Mińska ogłoszono natychmiast mobilizację i zmobilizowanych wysłano w szybkim czasie na front. Wszystkie ważniejsze stanowiska w mieście obsadzono byłymi partyzantami lub tymi,którzy swojego czasu wycofali się razem z armią sowiecką,nato-

418 392

miast do ludności,która została w mieście pod okupacją niemiecką,władze od-
noszą się podejrzliwie. Stopniowo uruchomione wszystkie instytucje i urzędy
jak również szkoły i wyższe zakłady naukowe. W chwili obecnej w Mińsku prowa-
dzone są wielkie roboty nad odbudową miasta,przy których pracują jeńcy nie-
mieccyi ludność wiejska sprowadzona z byłego terytorium Polski. Wyżywienie
niemców i robotników cywilnychjest jednakowe-bardzo słabe. Powracający z ro-
sji z Niemiec nie mogą zamieszkać w dawnym miejscu pobytu,lecz wywozi się
ich dalej na Wschód. Ruchu demobilizacyjnego zupełnie nie widać. W ogólności
narysowuje się coraz głębsza niechęć między częścią ludności,która została
na miejscu w czasie odwrotu armii sowieckiej,a tą jej grupą,która powróciła
po ustąpieniu niemców. Element polski jest wciąż w Mińsku widoczny. Gdy do
miasta przybył nowy ksiądz i oświadczył w kościele,że o języku nabożeństw ma-
ją zadecydować wierni,cały kościół opowiedział się za językiem polskim. Od
tego czasu w kościele rozległy się śpiewy polskie. Ten stan rzeczy nie trwał
jednak długo,gdyż obaj księża Polacy zostali aresztowani i wywiezieni. Lud-
ność polska pragnie powrotu do kraju, Tęsknoty za Polską i nieokreślone na-
dzieje,że nastąpi zmiana stosunków,ujawniają podobno i inne grupy narodowoś-
ciowe,zgnębione obecnymi stosunkami. Źródło: Mery,MareK i Piekarnia.

4.Rosjanie w Gdańsku. Na terenie Gdańska władze sow. ignorują całkowicie
przynależność tego miasta do Polski. Wszystkie ogłoszenia ukazują się w języ-
ku rosyjskim i niemieckim,niemców jest wmieście dużo,przybywają wciąż nowi
zachowują się w stosunku do Polaków otwarcie wrogo. Na teren portu władze
polskie nie mają dostępu. Większa ilość kranów portowych tak w Gdańsku jak
w Gdyni została wywieziona. Miejscowa ludność opowiada,że zniszczenie swoje
zawdzięcza Gdańsk w części bolszewikom,którzy po wejściu do miasta spalili
większą ilość domów. Źródła: Kubacki,Faliński.

5. Sprostowanie wiadomości o Szczecinie. Wiadomość o usunięciu władz polskich
w Szczecinie i związanych z tym faktem przypuszczeniach,podana w MW,6/45.C.
II.należy sprostować. Grupa operacyjna polska była wówczas wycofana z miasta
czasowo i stąd powstała pogłoska o zmianie jego losów. Obecnie administracja
polska liczy w Szczecinie około 400 osób. Źródło: Kubacki.

6.Młodociani przestępcy rosyjscy na Pradze. W ostatnich tygodniach na Pradze
ukazały się bandy chłopców rosyjskich w wieku około 13 lat,liczące po 6- 10
członków,które dokonywują napadów i kradzieży sklepów. Schwatani na gorącym
uczynku chłopcy bronią się nożami,Znane są wypadki zabójstw Polaków,którzy
usiłowali przeciwdziałać akcji wyrostków. Miejscem zamieszkania wyrostków są
dworce przetokowe na Pradze. Źródło: Banaszkiewicz.

Szef B.St.

/-/ Łebkowski.

Szef PralniII.

/-/ Jasiński.

Meldunek wywiadowczy nr 4/45 komórki „Z” ekspozytury „Pralnia II”, 30 lipca 1945 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

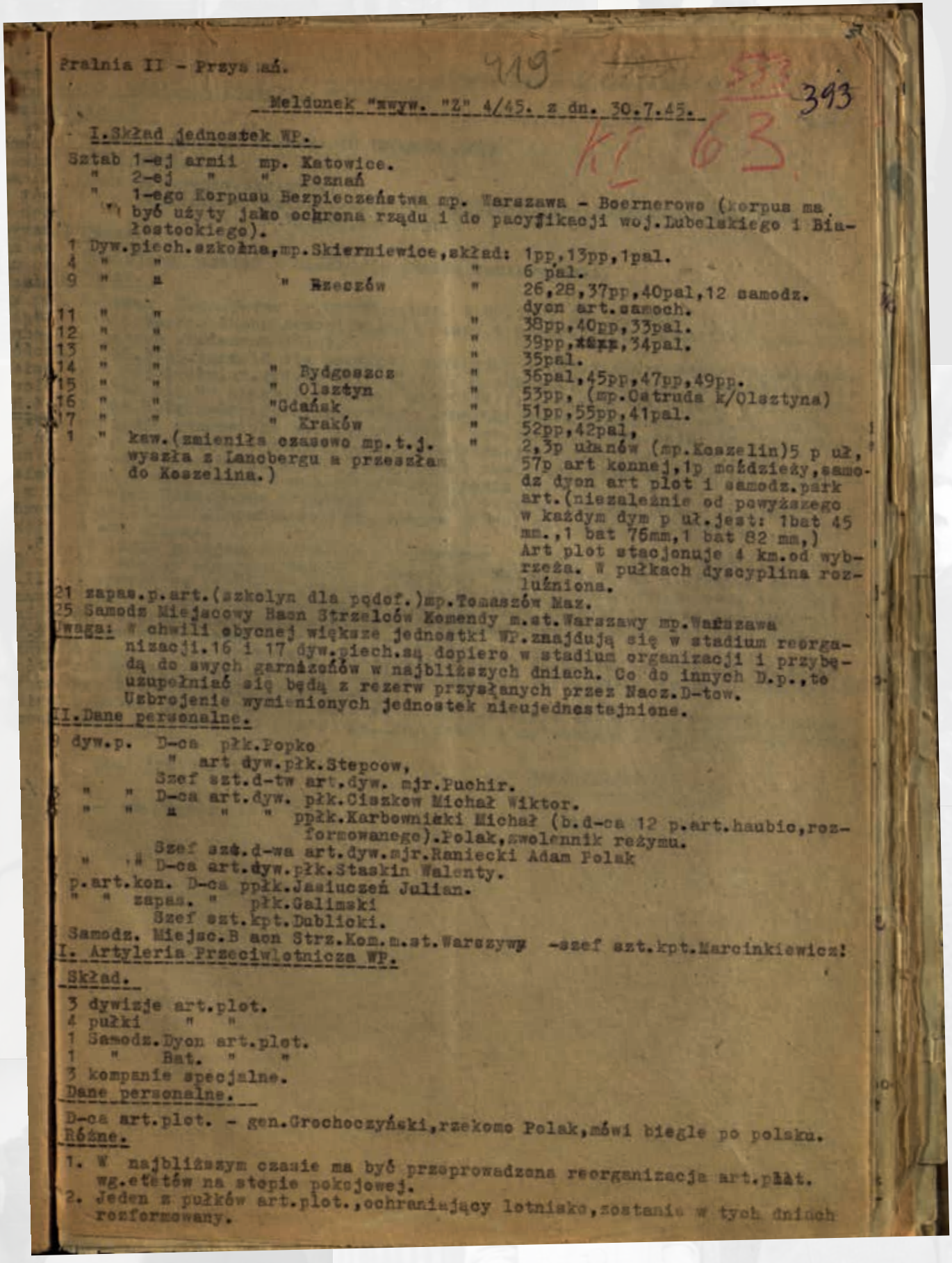

Pralnia II - Przysłań.

Meldunek wywiad. "Z" 4/45. z dn. 30.7.45.

I.Skład jednostek WP.

Sztab 1-ej armii mp. Katowice.
" 2-ej " " Poznań
" 1-ego Korpusu Bezpieczeństwa mp. Warszawa - Boernerowo (korpus ma być użyty jako ochrona rządu i do pacyfikacji woj.Lubelskiego i Białostockiego).

1	Dyw.piech.szkolna,	mp.Skierniewice,	skład:	1pp,13pp,1pal.
4	"	"	"	6 pal.
9	"	" Rzeczów	"	26,28,37pp,40pal,12 samodz. dyon art.samoch.
11	"	"	"	38pp,40pp,33pal.
12	"	"	"	39pp,[illegible],34pal.
13	"	"	"	35pal.
14	"	" Bydgoszcz	"	36pal,45pp,47pp,49pp.
15	"	" Olsztyn	"	53pp, (mp.Ostruda k/Olsztyna)
16	"	"Gdańsk	"	51pp,55pp,41pal.
17	"	" Kraków	"	52pp,42pal,
1	" kaw.(zmieniła czasowo mp.t.j. wyszła z Lancbergu a przeszła do Koszelina.)		"	2,3p ułanów (mp.Koszelin)5 p uł, 57p art konnej,1p moździeży,samodz dyon art plot i samodz.park art.(niezależnie od powyższego w każdym dym p uł.jest: 1bat 45 mm.,1 bat 76mm,1 bat 82 mm,) Art plot stacjonuje 4 km.od wybrzeża. W pułkach dyscyplina rozluźniona.

21 zapas.p.art.(szkolny dla podof.)mp.Tomaszów Maz.
25 Samodz Miejscowy Basn Strzelców Komendy m.st.Warszawy mp.Warszawa
Uwaga: W chwili obecnej większe jednostki WP.znajdują się w stadium reorganizacji.16 i 17 dyw.piech.są dopiero w stadium organizacji i przybędą do swych garnizonów w najbliższych dniach. Co do innych D.p.,to uzupełniać się będą z rezerw przysłanych przez Nacz.D-tow.
Uzbrojenie wymienionych jednostek nieujednostajnione.

II.Dane personalne.

dyw.p. D-ca płk.Popko
" art dyw.płk.Stepcow,
Szef szt.d-tw art.dyw. mjr.Puchir.
" " D-ca art.dyw. płk.Ciszkow Michał Wiktor.
" " " " ppłk.Karbowniaki Michał (b.d-ca 12 p.art.haubic,rozformowanego).Polak,zwolennik reżymu.
Szef szt.d-wa art.dyw.mjr.Raniecki Adam Polak
" " D-ca art.dyw.płk.Staskin Walenty.
p.art.kon. D-ca ppłk.Jasiuczeń Julian.
" " zapas. " płk.Galinski
Szef szt.kpt.Dublicki.
Samodz. Miejsc.Basn Strz.Kom.m.st.Warszywy -szef szt.kpt.Marcinkiewicz!

I. Artyleria Przeciwlotnicza WP.

Skład.

3 dywizje art.plot.
4 pułki " "
1 Samodz.Dyon art.plot.
1 " Bat. " "
3 kompanie specjalne.

Dane personalne.

D-ca art.plot. - gen.Grochoczyński,rzekomo Polak,mówi biegle po polsku.

Różne.

1. W najbliższym czasie ma być przeprowadzona reorganizacja art.plot. wg.etatów na stopie pokojowej.
2. Jeden z pułków art.plot.,ochraniający lotnisko,zostanie w tych dniach rozformowany.

str.2.-MW2 - 4/45.-Przystań.

V. 5 Dywizja Artylerii. mp. Toruń.

) Skład

W skład dywizji wchodzi 10 Brygada Arty

) Dane pers.

D-ca dyw. -gen.Skokowski
" 10bryg.art. -płk.Czernik Stefan Piotr.,syn Ludwika,ur.3.8.1889. w Piotrkowie Tryb.

) Różne.

Dywizja ma zostać w niedługim czasie rozformowana.

. Różne.

. R-kazem Nacz.D-twa nr.00575/2/Org. z dn.19.7.45. z dniem 1.8.45. zostanie przeprowadzona demobilizacja podof.i szeregowych wszystkich rodz.broni mających ukończone 40lat.

. Dn.23.7.45.zgłosił się powołany do służby wojsk.kpt.art.Wasik Franciszek, syn Wojciecha,ur.1.4.1896.,były szef U zbr.AK.Wymieniony we wrześniu 1944 dostał się do niewoli,z której powrócił 1.5.45.kpt.Wasik jest w kontakcie z gen.Nałęcz-Sębickim,Łotewska 3 ,Kom.Okr.W-wa.Wymieniony kpt. za kilka dni obejmuje stanowisko pomocnika szefa art.zaopatrzenia.wojsk Okr.Warszawskiego.w Warszawie. W aktach wymienionego znajduje się uwaga :"Członek AK."

. R-kazem Nacz.D-twa nr.0141/ORG został utworzony wojskowy Instytut Geograficzny z siedzibą w W-wie.,Al.Jerozolimskie 91.

. R-kazem Nacz.D-twa nr.0145/ORG został otwarty poligon art.w Biedrusku.

. Z dn.21.7.45.Departament Uzbrojenia mieści się przy ul.Ratuszowej 17/19, W -wa -Praga!

. Na linii kolejowej Szczecin - Wejherowo = Gdynia Rosjanie rozbierają drugi tor między stacjami Dębork ' Koszelin,ładują ładują na platformy kolejowe i wywożą do Rosji. W podobny sposób odbywa się rozbieranie toru na linii Włochy - Sochaczew,idącego na nasypie przez uszkodzony most pod Urusem! Na Pomorzu rozpoczęły się żniwa,WP.pomaga koszące kosami,-maszyny rolnicze bolszewicy wywożą koleją do Rosji.

W regulaminie Sł.Wewn.Ś Cz.I.pkt.1,wydanym do użytku służby znajduje się następujące zdanie: "Siły zbrojne Rzplitej są związane na zawsze braterstwem broni z armią czerwoną."

W Łodzie rozpoczął się kurs /z dn.23.7.45./dla dyrektorów fabryk.Na kurs zostali wyznaczeni przez 'Zw.Zaw. Żydzi i członkowie PPR! Źr.Czarka'-Przys

Szef Przystani.

/-/ wz Szyper

Szef Pralni II

/-/ Jasiński.

Meldunek kontrwywiadowczy nr 5/45 ekspozytury „Pralnia II", 22 czerwca 1945 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

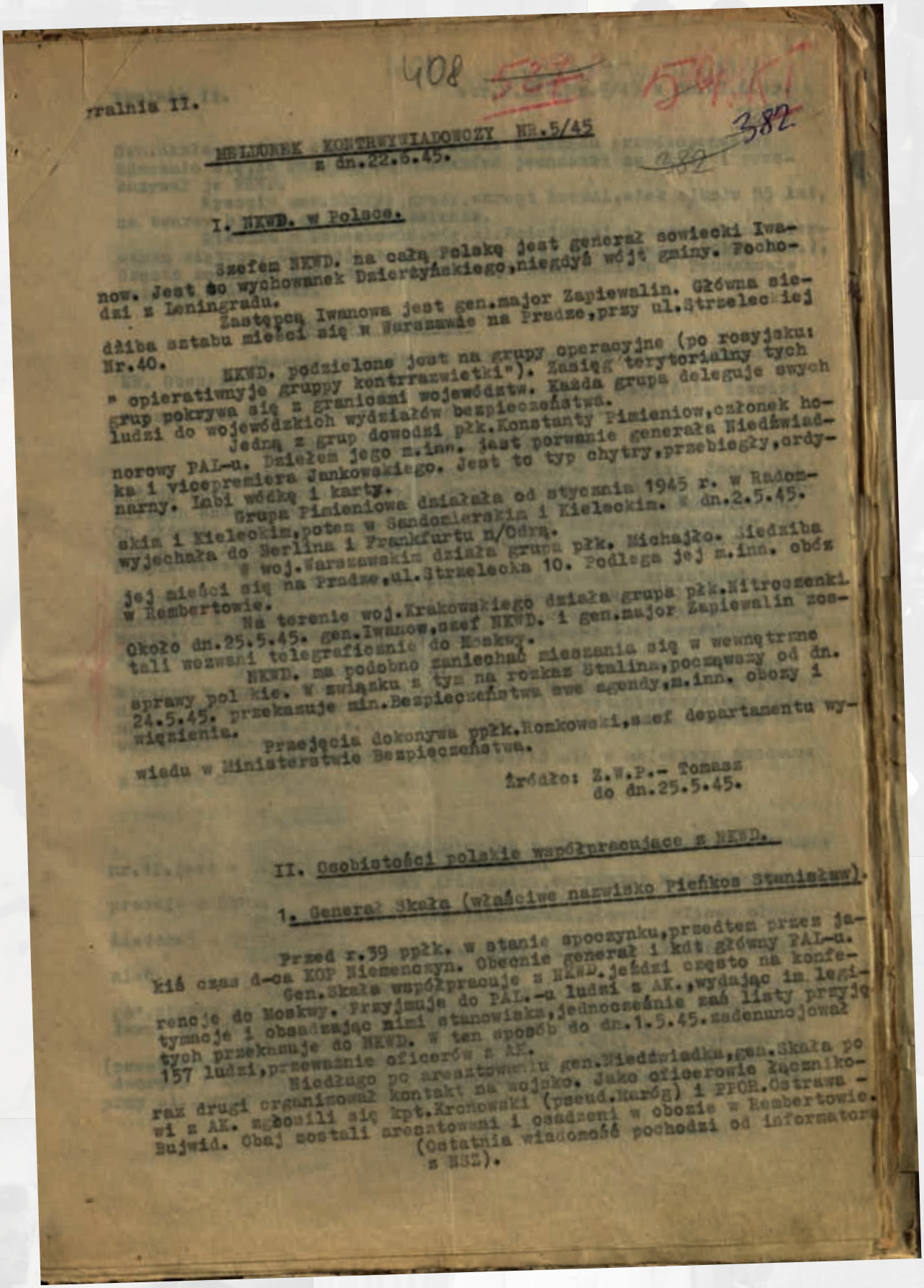

408 ~~537~~ 59.KT 382 ~~382~~

ralnia II.

MELDUNEK KONTRWYWIADOWCZY NR.5/45
z dn.22.6.45.

I. NKWD. w Polsce.

Szefem NKWD. na całą Polskę jest generał sowiecki Iwanow. Jest to wychowanek Dzierżyńskiego,niegdyś wójt gminy. Pochodzi z Leningradu.

Zastępcą Iwanowa jest gen.major Zapiewalin. Główna siedziba sztabu mieści się w Warszawie na Pradze,przy ul.Strzeleckiej Nr.40.

NKWD. podzielone jest na grupy operacyjne (po rosyjsku: " opieratiwnyje gruppy kontrrazwietki"). Zasięg terytorialny tych grup pokrywa się z granicami województw. Każda grupa deleguje swych ludzi do wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa.

Jedną z grup dowodzi płk.Konstanty Pimieniow,członek honorowy PAL-u. Dziełem jego m.inn. jest porwanie generała Niedźwiadka i vicepremiera Jankowskiego. Jest to typ chytry,przebiegły,ordynarny. Lubi wódkę i karty.

Grupa Pimieniowa działała od stycznia 1945 r. w Radomskim i Kieleckim,potem w Sandomierskim i Kieleckim. W dn.2.5.45. wyjechała do Berlina i Frankfurtu n/Odrą.

W woj.Warszawskim działa grupa płk. Michajło. Siedziba jej mieści się na Pradze,ul.Strzelecka 10. Podlega jej m.inn. obóz w Rembertowie.

Na terenie woj.Krakowskiego działa grupa płk.Nitroczenki. Około dn.25.5.45. gen.Iwanow,szef NKWD. i gen.major Zapiewalin zostali wezwani telegraficznie do Moskwy.

NKWD. ma podobno zaniechać mieszania się w wewnętrzne sprawy polskie. W związku z tym na rozkaz Stalina,począwszy od dn. 24.5.45. przekazuje min.Bezpieczeństwa swe agendy,m.inn. obozy i więzienia.

Przejęcia dokonywa ppłk.Romkowski,szef departamentu wywiadu w Ministerstwie Bezpieczeństwa.

Źródło: Z.W.P.- Tomasz
do dn.25.5.45.

II. Osobistości polskie współpracujące z NKWD.

1. Generał Skała (właściwe nazwisko Pieńkos Stanisław).

Przed r.39 ppłk. w stanie spoczynku,przedtem przez jakiś czas d-ca KOP Niemenczyn. Obecnie generał i kdt główny PAL-u.

Gen.Skała współpracuje z NKWD.jeździ często na konferencje do Moskwy. Przyjmuje do PAL.-u ludzi z AK.,wydając im legitymacje i obsadzając nimi stanowiska,jednocześnie zaś listy przyjętych przekazuje do NKWD. W ten sposób do dn.1.5.45.zadenuncjował 157 ludzi,przeważnie oficerów z AK.

Niedługo po aresztowaniu gen.Niedźwiadka,gen.Skała po raz drugi organizował kontakt na wojsko. Jako oficerowie łącznikowi z AK. zgłosili się kpt.Kronowski (pseud.Maróg) i PPOR.Ostrawa - Bujwid. Obaj zostali aresztowani i osadzeni w obozie w Rembertowie.

(Ostatnia wiadomość pochodzi od informatora z NSZ).

Gen.Skała ma duże stosunki,zna ludzi z okresu przedwojennego. Zdarzało się,że rozpoznawał niektóre jednostki na ulicy i przekazywał je NKWD.

Rysopis gen.Skały: gruby,wzrost średni,wiek około 55 lat, na twarzy blizna od przestrzelenia.

Mieszka w Pruszkowie,róg ul.Kościuszki i Owocowej,na pierwszym piętrze. Urzęduje w Pruszkowie przy ul.Szopena (lokal PPS.), Często można go spotkać w restauracji Bednarskiego w Pruszkowie przy ul.Kościuszki.

2. Skokowski Julian.

Generał brygady.Zdt Sił Zjednoczonych AL-u,PAL-u i KB. Obecnie d-ca O.W. Kraków.

Jest całkowicie na usługach NKWD. Osobiście dowodzi w pacyfikacjach i obławach na oddziały leśne.

3. Góral - Kraszewski Franciszek.

Ppłk.,były szef bezpieczeństwa w Komendzie Naczelnej PAL,do 39 r. aspirant policji. Jest to jedna z najbardziej szkodliwych osobistości. Działalność jego jest bardzo niebezpieczną. On głównie przyczynił się do aresztowań w okręgu warszawskim ludzi z AK. i NSZ. Jest w ciszym kontakcie z NKWD. i wydziałem Bezpieczeństwa.

Na skutek donosu ppłk.Górala zostali aresztowani: ppłk.Tarnawa,były komendant KB.,który poszedł na współpracę z Żymierskim i ostatnio był kdtem m.Lublina,oraz gen.Strzelecki. Obaj zostali osadzeni na Zamku w Lublinie. Tarnawa jest oskarżony o wydawanie wyroków na ludzi z PPR.

Rysopis ppłk.Górala: niski,w okularach,około 50 lat. Mieszka w Pruszkowie przy ul.Grzymały 4 m.13.,zatrzymuje się również w Warszawie przy ul.Wileńskiej 71 m.24 u kpt.Olszewskiego Juliana (pseud. Remba,żyd,b.niebezpieczny;tam też mieszka adwokat Nowogrodzki Henryk,żyd).

Do ppłk.Górala można zgłosić się w wojskowym mundurze z listem od Pioruna.

4. INNI:

Piorun Gotlib,żyd,mieszka w Gliwicach,ul.Winkelstrasse nr.12,jest w ścisłym kontakcie z Góralem.

Brat ppłk.Górala Kraszewski,burmistrz m.Mszczonowa,współpracuje z NKWD.

Syn ppłk.Górala Jan Kraszewski,obecnie oficer służby śledczej w Żyrardowie.

PPłk.Gryf,główny inspektor rejonowych komend uzupełnień.

W Radomiu: Kpt.Witold.Wodecki,redaktor "Życia Robotnicze go",organu PPS.,oraz por.Muraman,kdt z ugrupowania AL iPAL,który niedawno za wydajną pracę dla NKWD.otrzymał pochwałę.

Mjr.Bielaszewski Marian,żyd,inż,były szef wywiadu AL (pseud.Wiktor). Obecnie pracuje w BOS.jako architekt przy planach dworców i lotnisk. Osobnik b.niebezpieczny. Urzęduje w Warszawie przy ul.Chocimskiej 35,mieszka przy ul.Puławskiej 24 m.11.

Źródło: Z.W.P.- Tomasz.

Pralnia II. str.3.NKW.Nr.5/45 z dn.22.6.45.

410 529 K.III 384

III. Zarząd Główny Informacji NKWD. w Wojsku Polskim.

Zarząd Główny Informacji NKWD. w Wojsku Polskim obsadzony jest wyłącznie przez Rosjan lub Polaków z Rosji. Mieści się we Lwowie.

Szefem Zarządu Gł. Inf. jest płk. wojsk NKWD Kożuszko. Kożuszko został ostatnio zawezwany do Moskwy.

Źródło: Z.W.P.- Tomasz.

IV. Zagrożenia.

1. NKWD. poszukuje a/ kapitana Wira, b/ prokuratora Baczyńskiego, c/ szefa kancelarii P.K.W. Wilskiego, d/ pułkownika dypl. Nowaka, (wg.NKWD. ukrywającego się pod nazwiskiem Zieliński). Za wykrycie płk.Nowaka wyznaczono nagrodę pieniężną.

2. Zagrożeni są wszyscy oficerowie i szeregowi AK., którzy ukrywają się dzięki wciągnięciu ich na listy PAL.-u i dostarczeniu im legitymacji tego ugrupowania. Dzięki dwulicowej grze gen.Skrzy (wyżej p.II.), mogą oni być w każdej chwili aresztowani.

3. Stanisław jest zagrożony z tego powodu, że ma w swym sztabie oficera, który współpracuje z NKWD (wiadomość od oficera NSZ)

4. Ludzie z AK., grupa Roju, filmowcy, którzy pracują w Zodzi u płk. Jordy, są tamże zagrożeni.

5. NKWD. jest na tropie wydawanej w Białymstoku prasy podziemnej.

Źródło: Z.W.P.- Tomasz.

V. Zagrożenie ze strony Stronnictwa Ludowego.

Stronnictwo Ludowe w uchwale tajnej postanowiło współdziałać czynnie z wykrywaniem organizacji podziemnej.

Tadeusz Rek, redaktor "Wici" oraz dr.Stanisław Piotrowski ze Stronnictwa Ludowego współpracują z wydziałem Bezpieczeństwa.

Józef Niećko, ludowiec, wszedł w kontakt z NKWD. szczególnie w celu rozpracowania wojska.

Źródło: Z.W.P.- Tomasz.

VI. Wydział Cenzury Wojennej w Ministerstwie Służby Bezpieczeństwa.

1. Organizacja C.W.

Wydział Cenzury Wojennej minist ratwa S.B. mieści się na Pradze przy ul. Wileńskiej 2.

Zatrudnia on około 40 pracowników, przeważnie żydów. Wydziałowi C.W. podlegają komórki, pracujące na poszczególnych pocztach. Skład komórki pocztowej jest następujący:

1/ Starszy cenzor - czuwa nad całością pracy komórki, kontroluje cenzorów.

2/ Cenzor - sprawdza listy.

3/ Kontroler techniczny - odlepia i zalepia koperty.
4/ Instruktor.
Listy zatrzymane przez cenzurę pocztową przekazuje się do wydziału C.W. przy ministerstwie. Tutaj po sporządzeniu protokółu sprawę przesyła się do wydziału śledczego.

2. Dane personalne:

Kierownikiem Wydziału C.W. jest Wierbłowska Hanna,żydówka,żona posła rz.tymczasowego w Czechosłowacji. Przyjechała z Rosji. Agentka NKWD.,członek PPR. Jawnie proteguje żydów. Znienawidzona wśród polskich pracowników.
Rysopis: wzrost średni,wiek ca 48 lat,brunetka,szpakowata,nosi spadający długi warkocz.
Mieszka przy ul.Zygmuntowskiej. Dokładniejszy adres na razie nie ustalony.
Zastępca kierownika wydz.C.W. kpt.Taboryski Michał,żyd, dusza biura. Inteligentny,pracownik NKWD.,członek PPR. Wśród Polaków wzbudza postrach dla swej brutalności.
Rysopis: wysoki brunet,wiek ca 33 lat,twarz pociągła,nos lekko sezicki,chodzi w okularach. Dobrze mówi po polsku. Żyje z Rosjanką. Mieszka przy ul.Szerokiej 8 m.7. (w tym samym domu co Radkiewicz). Dom strzeżony przez wartę.
Sekretarką Wierbłowskiej jest Popławska Helena,żydówka z Radości k/Warszawy,wtajemniczona w sprawy prywatne kierowniczki.
Sekretarką Taboryskiego jest Józefa Puzio z Rzeszowa. Były członek AK. Ciąży na niej wyrok za denuncjowanie kilkunastu Akowców z Rzeszowa. Wysługuje się w sposób poniżający zwierzchnikom. Jest członkiem PPR.
Rysopis: wzrost średni,blondynka,obcesza się w koronę, twarz pociągła,oczy niebieskie - mizy wyrna twarzy. Figura niezgrabna,nogi kloccowate. Mieszka przy ul. Szerokiej 33 m.4.
W gmachu tym mieszka dużo pracowników wydz.C.W. Warty nie ma.
Sekretariat: kierowniczka - Oliwia Rozalia,żydówka, zastępca kierowniczki Feuer Leon,żyd,lubiany wśród personelu.
Dział informacyjny - kierownik - Litoszewski Julian, żyd,zastępca kierownika - Palcsak Maria,żydówka.
Dział gospodarczy - kierownik -Zajedenszmir Marek,żyd, ordynarny,brutalny.
Instruktor - Balbion Szymon.żyd nienawidzący Polaków. Słabo mówi po polsku,członek PPR. i NKWD.

Źródło: Magazyn - Barski.

Pralnia II. str.5.MKW.Nr.5/45 z dn.22.6.45

412 531 386 K.W.

VII. Możliwości zagrożenia ze strony grupy Wileńskiej AK.

Spośród więzionych w Wilnie wraz z gen.Wilkiem oficerów AK. władze sowieckie wypuściły na wolność (około 15 kwietnia) dwu oficerów z misją powrotu do kraju,uzyskania kontaktu z dowództwem AK. i spowodowania rozkazu zaprzestania akcji dywersyjnej na Kresach,w zamian za co bolszewicy obiecali zwolnić całe dowództwo z gen.Wilkiem włącznie. Zachodzi podejrzenie, że oficerowie ci mogą być na służbie sowieckiej i działają w tej chwili na terenie Polski.

Źródło: Sklep - Czekalski (na podstawie informacji "Czesławka",dyrektora biura D.R. w Wilnie).

VIII. Pacyfikacja.

Oznaki,zapowiadające wszczęcie w najbliższym czasie na szeroką skalę zakrojonej akcji likwidacji oddziałów leśnych,są zupełnie jawne (przybycie jednostek wojskowych z Zachodu,akcja propagandowa it.p.),tak że fakt bezpośredniego zagrożenia oddziałów partyzanckich należy uznać za powszechnie znany.

Niżej przytoczone szczegóły mają na celu ujawnienie niektórych ze środków,które będą użyte w toku zamierzonej akcji.

1. Dowództwo WP. skomenderowało na tereny Lubelszczyzny 20 oficerów,przeważnie członków AL.,którzy mają współpracować z lotnictwem sowieckim przy zwalczaniu oddziałów leśnych.

Źródło: Bojarski - Szkoła.

2. Ministerstwo Propagandy zarządziło druk ulotek,mających przygotować grunt dla prowadzenia pacyfikacji.

Pierwsza z nich zwraca się do żołnierzy WP.,usiłując ujawnić konieczność wytępienia oddziałów leśnych. Zwraca przy tym uwagę okoliczność,że zostały one nazwane bandami ukraińskimi: "banderowców,bulbowców,melnykowców i innych",a dopiero na dalszym planie jest wzmianka o biorących w nich udział "wyrzutkach narodu polskiego". Druga z ulotek wzywa ludność do współdziałania w akcji pacyfikacyjnej. Trzecia z nich,która ma być rozrzucona z samolotów,wzywa członków oddziałów leśnych do złożenia broni,grożąc w przeciwnym wypadku " bezlitosnym wytępieniem".

Źródło: Z.W.P.- Tomasz.

Szef D.St.
(-) Żebkowski.

Szef Pralni II
(-) Jasiński.

MATERIAŁY AUTORSTWA TADEUSZA KWIEKA „ŁEBKOWSKIEGO” SZEFA BIURA STUDIÓW „PRALNI II”

Opracowanie „Przyszłość i rola Polski", sporządzone w ekspozyturze „Pralnia II".
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Pralnia II.

Przyszłość i rola Polski.

Każdy naród ma w dziejach wyznaczone sobie miejsce. Zorganizowany w ustrój państwowy bierze udział w grze sił światowych kształtując w ten sposób bieg zdarzeń historii politycznej. Produkuje dobra materialne i duchowe współtworząc w ten sposób skarbiec ogólnej cywilizacji, bierze od innych i przetwarza te dobra w sposób sobie właściwy lub też udziela ze swego zasobu słabszym od siebie narodom. Jest organizacją, powołaną do przechowywania wszelkiego dorobku przez ciąg pokoleń. Dzięki sobie tylko właściwym warunkom (politycznym, gospodarczym, klimatycznym) urabia swój typ człowieka i wynikający z niego typ życia, który staje się dla jego członków drogi i niezastąpiony. W sumie – każdy naród spełnia pewną rolę w stosunku do innych narodów i w stosunku do swych obywateli. Ponieważ w świecie wszystko przemija więc i narody przechodzą okresy młodości, wieku męskiego i wreszcie starości, po której nikną z powierzchni ziemi ustępując miejsca nowym plemionom.

Rozpatrywana według tych ram historia Polski ma swoje wyraźne oblicze. W ciągu stuleci odgrywaliśmy jako państwo wybitną rolę na Wschodzie Europy. Siłą naszego oręża powstrzymywaliśmy mimo wszystko napór fali germańskiej (Grunwald), wytykając granice na Dźwinie i Dnieprze postawiliśmy zaporę pochodowi obcemu duchowi Europy bizantynizmu. Przede wszystkim jednak uzyskaliśmy szczytne miano "przedmurza chrześcijaństw" w walce z półksiężycem. Gdyby nie kopie i koncerze naszej husarii, cienie minaretów padałyby prawdopodobnie daleko w głąb Europy – historia tego zakątka świata przybrałaby inny zgoła kierunek.

W dziedzinie cywilizacyjnej odegraliśmy również mimo późniejszego odżywu sił i powrotu zbyt płytkiej fali do pierwotnego łożyska, rolę wybitną. Byliśmy w ciągu stuleci największą potęgą kulturalną na Wschodzie. Dość powiedzieć, że w XVII stuleciu Moskwa znajdowała się wyraźnie pod wpływami naszej kultury: tłumaczyła nasze książki, naśladowała nasze zwyczaje. Na wewnętrzny użytek – wytworzyliśmy nasz własny światopogląd i sposób życia, wyodrębniający nas od innych narodów – w innych formach nie potrafiliśmy już potem żyć szczęśliwie. W wieku XIX utraciwszy państwo zachowaliśmy wszystkie funkcje żywego organizmu narodowego: swoiste procesy społeczne i produkcję kulturalną. Muzea zapełniały się obrazami mistrzów polskich, półki biblioteczne – arcydziełami literatury, powiększając w ten sposób i nasz własny wiekowy dorobek i ogólnoludzką skarbnicę. Z podziemi historii wyszliśmy nie jako więzień schorzały, pełen ułomności, niezdolny do aktywnego życia, lecz podjęliśmy natychmiast wydartą nam przed stuleciem czynną rolę w dziejach politycznych Europy.

Trudno jest jeszcze w tej chwili ujrzeć we właściwej perspektywie dwudziestolecie poprzedzające wybuch obecnej wojny, mimo, że w tej chwili jest to już dzień wczorajszy historii. W każdym razie z okresu tego na kartę, zapisaną przez stulecia, należy wciągnąć dwa czyny, równoległe Grunwaldowi i wyprawie wiedeńskiej: rok 1920, w którym bagnet polski wykroił kształt polityczny i ideowy Europy oraz rok 1939, kiedy to znów staliśmy się według słów Roosevelta "natchnieniem świata". Obraz cywilizacji i dziejów wewnętrznych jest jeszcze niedość wyrazisty. Wydaje się jednak, że najogólniejsze cechy tych lat będą następujące:

1/ Utraciliśmy wpływ na sąsiadujące z nami narody, które niegdyś czerpały z naszego dorobku – na rzecz wschodniego sąsiada bądź też na skutek rozbudzenia poczucia odrębności tych narodów.

2/ Twórczość nasza przybrała kierunek w głąb – dążyliśmy do powiększenia dorobku materialnego, do wyrównania różnic między nami a zachodem.

3/ W dziedzinie ustrojowej – poszukiwaliśmy wciąż lepszych form państwowości odbierając przy tym wpływy prąd w ogólno-europejskich.

4/ W dziedzinie społecznej panował raczej zastój. Dopiero ostatnie przedwojenne lata zaczęły zapowiadać budzenie się ruchu na rzecz podniesienia upośledzonych warstw narodu. Prace te, na wielu polach dopiero rozpoczęte, przeciął brutalnie najazd niemiecki,

Pralnia II.

Nastąpił prawie sześcioletni okres najkrwawszych w dziejach wydarzeń, podczas którego, tak jak nigdy dotąd, ważyły się losy nie tylko narodów, nie tylko dziesięcioleci, lecz całych kontynentów, lecz wielu pokoleń, całej nowożytnej cywilizacji. Już dzisiaj, mimo, że współcześni nie są zwykle w stanie trafnie ocenić otaczającą ich rzeczywistość, zdajemy sobie sprawę, że szalała nad światem burza, wyposażona w siły kosmiczne. Kiedyś, po upływie stuleci, wydarzenia lat obecnych będą wciąż, na szlaku ludzkości widoczne z daleka jako obelisk, rozgraniczający dwie epoki.

Może wobec tego oczekiwać ogromnych zmian we wszelkich dziedzinach: w współżyciu między sobą narodów, w rozwoju stosunków gospodarczych, społecznych, w treści kultury. Naród nasz i nasze państwo, porwane ogólnym prądem, pożegluje w kierunku, w jakim popłynie nurt dziejów ludzkości. Losy nasze są sprzysięgnięte z losami świata.

Czy można przewidzieć w jakim kierunku potoczy się świat? Bo przecież od tego zależą i nasze dzieje. Dopiero po rozważeniu pierwszego zagadnienia będzie można na realnym gruncie osadzić problemy polskie.

Z trzech doktryn, pod sztandarami których przed rokiem 39 skupiły się obozy militarne, by ruszyć do walki o panowanie nad światem, hitleryzm leży pod gruzami i zgliszczami Berlina. Jak wyglądają pozostałe obozy - widzimy dobrze. W poprzek Europy biegnie linia demarkacyjna, strzeżona przez armie obu stron. Na wschód od tej linii wszystkie rządy są "antyfaszystowskie" a narody "postępowe", na zachodzie skupia się coraz więcej "podejrzanych sił reakcyjnych" i wyraźnie "antyradzieckich". Otóż obozy te wcześniej czy później, w tej czy innej formie (nie tu miejsce na rozstrzygnięcie tych zagadnień) wystąpią do walki, a rezultatem której będzie zdobycie przez jeden z nich zdecydowanej przewagi.

Wariant pierwszy: Przewagę zdobywa Rosja. Terytorium nasze pozostaje bądź w rękach, bądź pod wpływem sowieckim - i wpływy te idą coraz dalej na Zachód.

W wypadku takiego rozwoju wydarzeń trzeba sobie powiedzieć dobitnie, bez osłonek - koniec naszej roli jako państwa, koniec naszej roli jako narodu. Jako samodzielna siła polityczna Polska przestałaby po prostu istnieć - zostalibyśmy wprzęgnięci w jarzmo, w którym inne ludy od lat ciągną taran imperializmu sowieckiego. Zniwelowana również zostałaby odrębność naszej kultury na rzecz standaryzowanej, materialistyczno-międzynarodowo-komunistycznej produkcji. Z zespołu pierwiastków, które kiedyś tworzyły pojęcie polskości, zostałby może język, jakieś motywy regionalne, ale nic więcej. Tysiącletnia samodzielna rola narodu, ix wszystkie wartości, jakie w ciągu tego okresu światu przyniósł, znalazłyby swój kres ostateczny.

Pewną pociechą, jeżeliby takie myśli mogły komukolwiek sprawić pociechę, byłaby w wczas dla nas świadomość, że nie giniemy osamotnieni, lecz że jesteśmy pierwszymi z rzędu wszystkich narodów europejskich, że jesteśmy tylko pierwszą placówką cywilizacji, skazanej na zagładę. Cywilizacji starej, zniedołężniałej, która nie ma siły do obrony swego bytu, a więc nie jest warta istnienia. Po upływie dłuższego lub krótszego okresu czasu horda barbarzyńców, miejsza o to jakimi mówiąca językami, może nawet angielskim, francuskim i włoskim, zalałyby ulice Londynu, Paryża i Rzymu - i kontynent nasz byłby znowuż ugorem, na którym polatach mogłaby się dopiero zbudzić nowa, całkiem odmienna od naszej cywilizacja.

Czy perspektywy te urzeczywistnią się? Czy doprawdy Zachód nie ma już sił ani fizycznych ani duchowych, by walczyć o swoje podstawowe dobro? Nie wydają się to prawdopodobne. Wobec tego oprzemy się o wariant drugi. Nie tylko dlatego, że w jego świetle możemy jedynie ujrzeć naszą własną przyszłość, lecz przede wszystkim dlatego, że wszelkie przesłanki pozwalają nam przewidywać taki rozwój sytuacji.

A więc Rosja jest odepchnięta na Wschód i pozbawiona wpływu na bieg spraw europejskich. Doktryna komunistyczna bądź w ogóle zniknęła z powierzchni ziemi, bądź też ma złamane skrzydła i nie wylatuje poza granice macierzystego gniazda.

myśli na temat losów i roli Polski w powojennym świecie, należy najpierw ustalić dwa pierwsze tych myśli ogniwa: jakim będzie przyszły, ostateczny pokój? W jakim stanie moralnym i fizycznym powita ten dzień naród polski?

Zagadnienie trudne i skomplikowane. Chcąc ścieśnić je w kilku zdaniach powiemy: pokój narodzi się w znaku hegemonii anglosaskiej. Hegemonia ta wystąpi w wielorakiej postaci: pod względem politycznym wyglądać będzie na przestrzeganiu takiego układu stosunków, któryby nie dopuścił do wzrostu żadnej obcej potęgi w stopniu mogącym zagrozić supremacji zwycięzców. W zakresie gospodarczym będzie to zapewne dyskretnie i taktownie sprawowana dyktatura. Na procesach ustrojowych i społecznych wycisną swe piętno ideały liberalnego Zachodu, zwłaszcza po upadku i kompromitacji doktryn totalistycznych (z komunizmem, który w zakresie teorii państwa jest też swoistą odmianą totalizmu, włącznie). Formy życia zbiorowego i indywidualnego podążą zapewne ku jak najszerzej pojętej demokratyzacji. Przestaną się też być może namiętności narodowościowe na rzecz koncepcji federalistycznych, bariery z aniomne, którymi poranione było ciało Europy przed rokiem 39, zostaną, być może, otwarte dla swobodnej wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Najtrudniej przypuścić coś na temat kierunku, jaki przybierze ogólny rozwój kultury: czy pogłębią się i zwyciężą jej elementy materialistyczne, czy też po okresie triumfów czołgów i samolotów - owoców wiedzy technicznej - na skutek prawa reakcji wezmą górę pierwiastki idealistyczne, by nadać zabarwienie kulturze świata?

Z tym wszystkim, mamo, że na kontynent nasz będzie padał cień przewagi wyspiarskiego mocarstwa, dzięki jego światopoglądowi moralnemu, politycznemu i gospodarczemu, a zwłaszcza dzięki metodom postępowania, jakie mocarstwo to reprezentuje - zapanuje dla narodów i jednostek era prawdziwej wolności, era nieskrępowanej produkcji materialnej i duchowej.

W jakim stanie dobije do mety naród polski? Najpierw trzeba, nawiązując do wypowiedzianych na wstępie myśli, że przeżywamy zapewne dopiero początek wieku męskiego. Starym, schyłkowym narodem są w pierwszym rzędzie Francuzi, po trochę Holendrzy, Belgowie. Kto był w tym zakątku Europy, ten musiał być uderzony brakiem dynamizmu jego społeczeństw, ten spontanicznie wojął, że w łonie naszego narodu są znakomicie większe złoża twórczych, nieużytych sił.

Wyjdziemy mimo wszystko z tej wojny skrwawieni dalako bardziej niż inne narody, ubożsi o kilka milionów istnień najlepszych, najwartościowszych obywateli. Również i terytorium nasze uległo zniszczeniu dalekko większemu niż inne obszary. Jeżeli chodzi o stan moralny społeczeństwa, to wszyscy zdajemy sobie sprawę z głębokich, zadanych nam przez wojnę ran. Będą nas również męczyć i nękać fermenty i waśnie światopoglądowe. Pocieszmy się jednak, że chorobie tej podlegać będą wszystkie narody może w większym niż nasz stopniu, nie będzie więc ono stanowić naszej specjalnej, w stosunku do innych, słabości.

Źródłem naszej siły będzie nowe terytorium państwowe. Nie przesądzając sprawy, czy granice Polski oprą się rzeczywiście na Odrze i Nissie, trzeba stwierdzić, że w skład Państwa Polskiego wejdą na zachodzie obszary niesłychanie cenne pod względem gospodarczym. Szeroki dostęp do morza z dużymi portami będzie również nowym, wielkim elementem naszej potęgi.

Sprawa granic wschodnich przedstawia się niedostatecznie jasno: czy nie przemówią tu fakty dokonane? Obecny stan faktyczny jest taki, że polskość w ciągu lat wojny skurczyła się na obszarach, położonych na wschód od Bugu, ogromnie. Faktem chyba jest również, że ludność białoruska i ukraińska tych ziem jest wobec państwa i narodu usposobiona niechętnie i dąży do połączenia się z głównymi ośrodkami swego życia narodowego, które leżą poza granicami z 39 r. A może jednak, gdy zniknie dotychczasowa siła przyciągania ze wschodu, połączą się z nami sąsiednie narody w jakiejś formie ustroju państwowego? Doprawdy, trudno w tej chwili w tej sprawie wyrokować. W każdym razie sytuacja polityczna będzie bez wątpienia tego rodzaju, że będziemy mieli pełną możność zabezpieczenia swobodnego na wschodzie naszych rzeczywistych, dalekosiężnych interesów. W sumie - teryto-

rium nasze da nam do ręki środki do szybkiej i wszechstronnej odbudowy gospodarczej i do zyskania tą drogą poważnego potencjału siły. Lecz przede wszystkim siłą naszą będą następujące wartości: jednolita orientacja zewnętrzno-polityczna, wytworzona dzięki gorzkiej lekcji, jaką była okupacja sowiecka, wreszcie zachowana ciągłość psychiczna z poprzednimi okresami naszych dziejów. Ta ciągłość jest teraz kwestią sporną, słyszy się proroctwa, że naród nasz zerwał z tradycją "szlachetczyzny", że dzięki utracie ogromnej ilości inteligencji zmieniła się jego struktura, i że w związku z tym rozwijać się będzie jako twór nowy, nie obciążony dziedzicznie. Nam się jednak wydaje faktem bezspornym, że mimo ogromnych ciosów, jakie odebrał, mimo rozpiekających ran, jakie na swym ciele nosi, przechował w głębi duszy ten sam nietknięty ideał, świadomość swego charakteru i swych zadań.

Z takimi więc założeniami ogólnoświatowymi i naszymi własnymi, polskimi, wkroczymy w najbliższej przyszłości w nowy dzień historii. Rozchylające się w tym miejscu perspektywy obnażają arcyciekawy stan rzeczy: oczekują nas w większości te same zadania, które pełniliśmy w ciągu wieków. Mimo tylu zmian, przez jakie przeszła Europa, my staniemy znów na naszym odwiecznym szlaku! Na szlaku tym czekają nas różnorodne zadania.

1/ Polityka zewnętrzna.

Stosunki powstałe we wschodniej części Europy po rozgromieniu Niemiec i zlikwidowaniu wpływów Rosji nałożą na nas natychmiast wielkie obowiązki. Mimo, że tradycyjne ciśnienie na nasze ziemie od zachodu spadnie ox wiele atmosfer, nie należy sądzić, że sprawa niemiecka jest na wieki przeżegnana. Zagrożenie z tej strony może ponownie powstać - otwiera się przed nami zadanie zaprowadzenia stanu stałego pogotowia - pogotowia sił i pogotowia czujności duchowej.

Również i na granicach wschodnich nie zaległa cisza. Olbrzymie obszary poza naszym terytorium państwowym będą wciąż siedliskiem siły, będą wciąż zamieszkałe przez milionowe rzesze ludzkie, wśród których, niezależnie od form ustroju państwowego, prędzej czy później zbudzą się tradycyjne tęsknoty za pochodem na Zachód. Okoliczności te narzucą nam zadanie utworzenia piętnowanego dzisiaj "kordonu sanitarnego" na wschodnich granicach. Jest to nasze dziejowe zadanie, które z mniejszym lub większym szczęściem wypełnialiśmy w ciągu stuleci, i które spadnie teraz na nas jako misja o większej niż przedtem wiekami doniosłości.

Te dwa naczelne problemy Europy Wschodniej powinny wywołać dalsze tyczące się nas zmiany procesy: w pasie biegnącym od koła podbiegunowego aż do morza Śródziemnego żyją narody niewielkie, słabe pod względem gospodarczym i militarnym, narody jednakowo dotknięte przez los: nawiedzone terrorem niemieckim, a potem okupacją sowiecką. Wydaje się, że te dwie krwawe lekcje powinny wyciskać na ich psychice trwałe znamiona: orientację antyniemiecką i antyrosyjską, które urosną do rozmiarów czynnika dominującego w kształtowaniu ich polityki zewnętrznej i będą górować nad zaściankowymi waśniami, jakich zapewne wśród nich nie zabraknie. Poczucie wspólnoty interesów powinno wytworzyć naturalny pęd do trwałego porozumienia się lub nawet zorganizowania się dla wspólnej obrony tych interesów. Ośrodkiem, dokoła którego zjawisko to będzie się krystalizowało, może być tylko Polska. Będziemy bowiem na tych obszarach państwem najpotężniejszym pod każdym względem, zwłaszcza zaś państwem, którego autorytet, wykuty w ciągu lat wojny naszą prostolinijną i nieprzejednaną postawą, uznają zapewne wszystkie sąsiednie narody.

Wyżej nakreślone przypuszczenia podważyć mogą tego rodzaju wątpliwości: przecież zagrożenie od wschodu i zachodu, porozumienia i sojusze (np. Polska-Rumunia) istniały również przed rokiem 39 i wiadomo co z nich wynikło: rozleciały się pod wpływem krótkowzroczności, słabości i strachu. Odpowiedź na to prosta: tak jest, ale stosunek sił był wtedy inny. Wówczas na wschodzie i zachodzie były takie potęgi, że narody wciśnięte między nie, ginęłyby śmiercią gwałtowną, nie zdążywszy oddać wystrzału. Dzisiaj przewaga sił przesunie się zdecydowanie na korzyść bloku państw, położonych między dwoma powalonymi kolosami.

Zagadnienie ma dwa horyzonty: bliższy i dalszy. Trudno dziś powiedzieć, czy będzie jakaś formalna więź pomiędzy Warszawą a Atenami czy Belgradem. Natomiast z większym prawdopodobieństwem przypuścić można, że maleńkie narody bałtyckie, Finlandia, a może i najbliżsi sąsiedzi na południe, po gorzkich doświadczeniach minionego okresu będą poszukiwały trwałego oparcia się o Polskę.

Pozostaje do rozstrzygnięcia druga wątpliwość: czy koncepcja silnej organizacji politycznej na wschodzie nie pozostaje w sprzeczności z zasadniczą tezą o hegemonii Anglii w Europie? Wątpliwość nie trudna do uchylenia: siła tego organizmu nie będzie nigdy taka, aby mógł on rywalizować z Anglią. Ani czołgi polsko-węgiersko-fińskie nie staną nad kanałem La Manche, ani kioski naszych kupców nie zagrożą handlowi angielskiemu w Szanghaju. Organizacja tego rodzaju leżałaby nie w poprzek, lecz na linii interesów angielskich, byłaby poza tym zgodną z tradycyjną metodą W. Brytanii pilnowania swoich spraw na kontynencie nie własnymi rękami, lecz przez organizowanie pożądanego układu stosunków. W konkretnym wypadku spełnialibyśmy rolę dla Anglii wymarzoną: bylibyśmy placówką wysuniętą dla strzeżenie jej światowych interesów przed ponownym zagrożeniem ze strony Niemiec lub Rosji.

2/ Polityka gospodarcza.

Zagadnienie olbrzymie, które jednak można przedstwić sobie w dość prostych konturach: życie gospodarcze lat powojennych będzie polegało na intensywnej produkcji wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa celem wyrównania braków wywołanych zniszczeniami wojennymi. Dzięki rozmiarom spustoszeń i związane z nim zaburzenia w postaci różnych odcieni kryzysów nie będą światu groziły zapewne przez okres dość długi. Z uwagi również, że na kontynencie naszym nie będzie rywalizujących ze sobą potęg gospodarczych, lecz zostanie on w całości podporządkowany jednolitemu kierownictwu, znikną prawdopodobnie paradoksy lat przedwojennych w postaci podziału Europy na mikroskopijne, ściśle od siebie odgrodzone obszary gospodarcze. Konsekwencją tego będzie fakt, że analogicznie do stosunków politycznych gospodarka nasza wystąpi poza granice państwowe, nasycając sobą rozległe obszary. Jako potęga gospodarcza o typie przemysłowo-rolniczym, położona poza tym w kluczowym punkcie prądów gospodarczych wschodu Europy, będziemy mieli wszelkie szanse po temu, aby stać się również centrum życia gospodarczego dla znacznej części naszego kontynentu.

3/ Sprawy ustrojowe.

Doktryny, które powołały do życia ustroje hitlerowski i sowiecki i które znajdowały w okresie przedwojennym zwolenników w wielu innych narodach, utracą swoją siłę atrakcyjny światowym wzorcem, według którego kształtować się będzie życie polityczne, będzie ustrój demokratyczno-liberalny reprezentowany przez państwa zwycięskie. We wzorzec ten wlewać się będzie jednak wciąż nowa treść społeczna - świat będzie poszukiwał nowych form ustrojowych. W procesie tym możemy odegrać w odniesieniu do sąsiadujących z nami obszarów rolę aktywną. Nie możemy być tutaj zbyt zarozumiali: w dziedzinie kultury politycznej stoimy daleko za narodami zachodnioeuropejskimi, na przeszłości naszej ciążą w tym zakresie poważne błędy i braki. Reprezentujemy jednak swoisty typ mentalności, predestynujący do własnych koncepcji ustrojowych, a przede wszystkim wobec otaczającego nas prymitywu wschodniej Europy jesteśmy państwem mogącym i w tym zakresie odegrać rolę kierowniczą.

4/ Promieniowanie kultury.

W dziedzinie tej mamy do spełnienia zadania doniosłe, równie ważne jak obowiązki w zakresie politycznym. Nad sferą tą unosi się znów powiew naszej dawnej dziejowej misji. Uświadomić sobie trzeba, że na ziemiach, przez które przeszła wojna, wschodzi teraz prawdziwe barbarzyństwo. Na wsch od obszarów etnograficznych polskich zaczynają się znowu Dzikie Pola, na których grasuje krwawa hajdamaczyzna. Wśród innych narodów panuje anarchia ideowa, której owocem - obrzydliwy kompromis najpierw pro-niemiecki, potem pro-rosyjski są najlepszym dowodem. U źródła tego stanu rzeczy leży prawdopodobnie upadek człowieka i podeptanie największych prawd etycznych w życiu zbiorowym. W przeciwieństwie do innych ludów naród Polski przechował swój honor w stanie nietkniętym. Nikt oczywiście nie powie, że złodziej,

Pralnia II

str. 5.6

pijak, czy spekulant, jakich i u nas pełno, ma kwalifikacje do spełniania misji apostolskiej wśród sąsiadów. Ale również nikt nie zaprzeczy, że polskie szczyty społeczne przechowały przez tragiczne ostatnich lat podstawowe ideały naszej cywilizacji. Ideał ten błyszczał w dwukrotnej pożodze Warszawy, grzmiał warkotem polskich silników, nabrzmiewał na wszystkich frontach walki purpurą polskiej krwi. Ideał ten przyniósł nam straty i klęski, zyskiwał nam miano entuzjastów i romantyków ale wbrew wszystkiemu krzepł i potężniał. I dlatego dziś, wśród grzęzawiska upadku i demoralizacji, które rozlało się i po naszej ziemi, polska zbiorowa dusza dzierży wciąż wysoko swój pion ideowy.

Jesteśmy w wielu dziedzinach i słabsi i gorsi od innych. Wydaje się jednak, że w walce o odbudowę duchową świata, o pchnięcie go znowu na drogę prawdziwej kultury mamy więcej od innych sił. W walce tej noszery i musimy promieniować daleko poza nasze granice.

Otwierające się przed nami perspektywy rozwoju i udziału w życiu międzynarodowym podsuwają na myśl kuszące słowa: "mocarstwo". Mocarstwem niewątpliwie nie jesteśmy, byliśmy dotąd państwem średnim. Wyniki obecnej wojny i drogi, na które wkroczy nasze państwo, umożliwią dalszy wzrost naszej siły i naszej roli w świecie. Nikt jednak sensem zaklęciem "mocarstwo", choćby je oprowadzać po całym obszarze propagandy, prawdziwej siły nie wskrzesi. Źródłem jej jedynie może być odbudowa szerokich fundamentów bytu państwowego i narodowego, a kluczową czynnością, zmierzającą do tego celu, jest odbudowa człowieka. Stańmy do niej, poczynając od odbudowy nas samych.

Wyłożone dotąd myśli odnoszą się do roli Polski w stosunku do innych państw. Naczelnym jednak zadaniem każdego państwa jest urządzenie swego własnego domu, a wszystkie pozostałe funkcje mają charakter wtórny, pomocniczy, podporządkowany zasadniczemu celowi.

Główne więc nasze zadanie będą leżały w obrębie naszych granic. Nie przyniósł nam szczęścia, tylko złowrogi rozlew krwi, ani wschód ani zachód. Gdy zostaniemy sami, musimy olbrzymią pracą odrobić nasze własne błędy i braki i zapewnić na naszej ziemi rozwój i szczęście każdej jednostce. Jedynie tak pojęty ideał państwa i narodu jest godziwy - on jeden zasługuje na to, aby stanąć w pochodzie ku szczęściu ludzkości, bo u podstaw tego szczęścia leży szczęście szarego człowieka.

Artykuł nr 1 autorstwa Tadeusza Kwieka dotyczący relacji międzyludzkich po wojnie. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

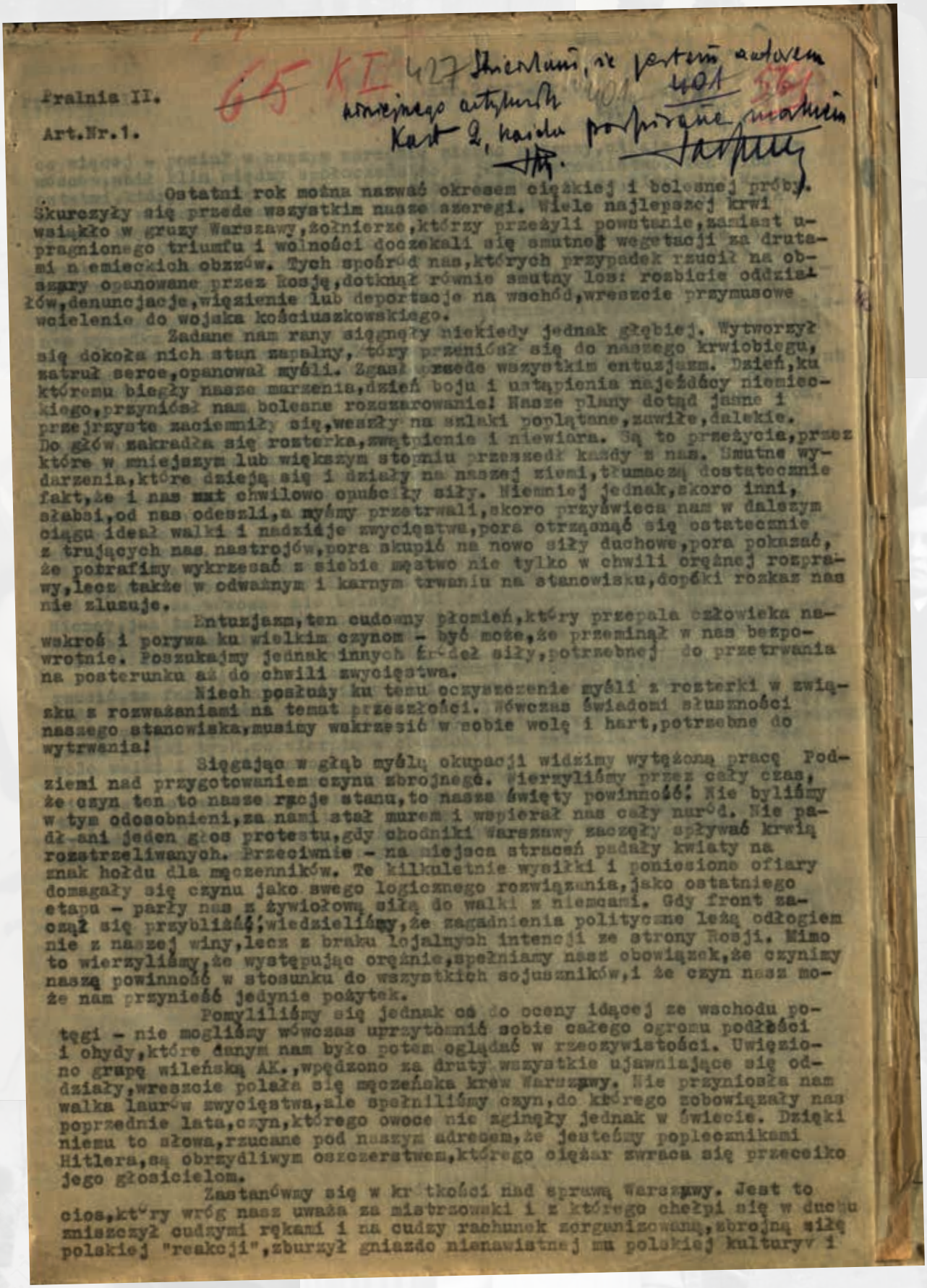

Pralnia II.

Art.Nr.1.

Ostatni rok można nazwać okresem ciężkiej i bolesnej próby. Skurczyły się przede wszystkim nasze szeregi. Wiele najlepszej krwi wsiąkło w gruzy Warszawy,żołnierze,którzy przeżyli powstanie,zamiast upragnionego triumfu i wolności doczekali się smutnej wegetacji za drutami niemieckich obozów. Tych spośród nas,których przypadek rzucił na obszary opanowane przez Rosję,dotknął równie smutny los: rozbicie oddziałów,denuncjacje,więzienie lub deportacje na wschód,wreszcie przymusowe wcielenie do wojska kościuszkowskiego.

Zadane nam rany sięgnęły niekiedy jednak głębiej. Wytworzył się dokoła nich stan zapalny, który przeniósł się do naszego krwiobiegu, zatruł serce,opanował myśli. Zgasł przede wszystkim entuzjazm. Dzień,ku któremu biegły nasze marzenia,dzień boju i ustąpienia najeźdźcy niemieckiego,przyniósł nam bolesne rozczarowanie! Nasze plany dotąd jasne i przejrzyste zaciemniły się,weszły na szlaki poplątane,zawiłe,dalekie. Do głów zakradła się rozterka,zwątpienie i niewiara. Są to przeżycia,przez które w mniejszym lub większym stopniu przeszedł każdy z nas. Smutne wydarzenia,które dzieją się i działy na naszej ziemi,tłumaczą dostatecznie fakt,że i nas mgt chwilowo opuściły siły. Niemniej jednak,skoro inni, słabsi,od nas odeszli,a myśmy przetrwali,skoro przyświeca nam w dalszym ciągu ideał walki i nadzieje zwycięstwa,pora otrząsnąć się ostatecznie z trujących nas nastrojów,pora skupić na nowo siły duchowe,pora pokazać, że potrafimy wykrzesać z siebie męstwo nie tylko w chwili orężnej rozprawy,lecz także w odważnym i karnym trwaniu na stanowisku,dopóki rozkaz nas nie zluzuje.

Entuzjazm,ten cudowny płomień,który przepala człowieka na-wskroś i porywa ku wielkim czynom - być może,że przeminął w nas bezpowrotnie. Poszukajmy jednak innych źródeł siły,potrzebnej do przetrwania na posterunku aż do chwili zwycięstwa.

Niech posłuży ku temu oczyszczenie myśli z rozterki w związku z rozważaniami na temat przeszłości. Wówczas świadomi słuszności naszego stanowiska,musimy wskrzesić w sobie wolę i hart,potrzebne do wytrwania!

Sięgając w głąb myślą okupacji widzimy wytężoną pracę Podziemi nad przygotowaniem czynu zbrojnego. Wierzyliśmy przez cały czas, że czyn ten to nasze racje stanu,to nasza święty powinność. Nie byliśmy w tym odosobnieni,za nami stał murem i wspierał nas cały naród. Nie padł ani jeden głos protestu,gdy chodniki Warszawy zaczęły spływać krwią rozstrzeliwanych. Przeciwnie - na miejsca straceń padały kwiaty na znak hołdu dla męczenników. Te kilkuletnie wysiłki i poniesione ofiary domagały się czynu jako swego logicznego rozwiązania,jako ostatniego etapu - paliły nas z żywiołową siłą do walki z niemcami. Gdy front zaczął się przybliżać;wiedzieliśmy,że zagadnienia polityczne leżą odłogiem nie z naszej winy,lecz z braku lojalnych intencji ze strony Rosji. Mimo to wierzyliśmy,że występując orężnie,spełniamy nasz obowiązek,że czynimy naszą powinność w stosunku do wszystkich sojuszników,i że czyn nasz może nam przynieść jedynie pożytek.

Pomyliliśmy się jednak co do oceny idącej ze wschodu potęgi - nie mogliśmy wówczas uprzytomnić sobie całego ogromu podłości i ohydy,które danym nam było potem oglądać w rzeczywistości. Uwięziono grupę wileńską AK.,wpędzono za druty wszystkie ujawniające się oddziały,wreszcie polała się męczeńska krew Warszawy. Nie przyniosła nam walka laurów zwycięstwa,ale spełniliśmy czyn,do którego zobowiązały nas poprzednie lata,czyn,którego owoce nie zginęły jednak w świecie. Dzięki niemu to słowa,rzucane pod naszym adresem,że jesteśmy popleczn[illegible] Hitlera,są obrzydliwym oszczerstwem,którego ciężar zwraca się przeciwko jego głosicielom.

Zastanówmy się w krótkości nad sprawą Warszawy. Jest to cios,który wróg nasz uważa za mistrzowski i z którego cieszy się w duchu zniszczył cudzymi rękami i na cudzy rachunek zorganizowaną,zbrojną siłę polskiej "reakcji",zburzył gniazdo nienawistnej mu polskiej kultury i

co więcej - posiał w naszym narodzie ziarno goryczy, utratę wiary w dowódców, wbił klin między społeczeństwo a jego kierownictwo. Ten cios ostatni, który podstępny wróg chce zadać każdemu z nas, niech też każdy z nas we własnej duszy odeprze o pokonaj. Niech się nieprzyjaciel nie pyszni zwycięstwem!

Otóż jest już dzisiaj faktem bezspornym, że powstanie było przez Rosję inspirowane, że rząd nasz w Londynie odebrał od niej w tym kierunku zachęty i że następnie było przez armię sowiecką (wiele stwierdzonych faktów) sabotowane. W związku z tą zachętą wybuch powstania był rzeczą konieczną: koniecznością zewnętrzno-polityczną, gdyż w przeciwnym wypadku narazilibyśmy się na zarzut niewspomagania armii sowieckiej, koniecznością wewnętrzno-polityczną, gdyż inaczej społeczeństwo Warszawy patrząc na wysadzone mosty, dworce, elektrownię, wodociągi itd., na pędzonych na roboty, a w ślad za nimi spokojnie odchodzących niemców, rzuciłoby nam w oczy zarzut: poco były te długotrwałe przygotowania, gdzie wasza broń, jak mogliście do tego dopuścić? Wreszcie koniecznością militarną, gdyż miało szanse przyspieszenie aktu przesunięcia się frontu przez stolicę, uniknięcia kosztem strat ofiar mniejszych daleko poważniejszych strat.

Propaganda sowiecko-lubelska nie neguje samej myśli, zarzuca mu jedynie, że było "przedwczesne". Kiedyż wobec tego miało wybuchnąć? Czy może 15 września, kiedy czerwone pułki stanęły wreszcie na Pradze? Byłoby wówczas też przedwczesne, bo i wtedy wojska sowieckie nie pospieszyły z pomocą. A może plany operacyjne armii czerwonej przewidywały postój na Wiśle aż do ofenzywy styczniowej? Należy w takim razie uznać, że dopiero styczeń byłby dla powstania terminem właściwym. Można jednak być pewnym, że wówczas nie byłoby ani jednego mieszkańca w Warszawie. Niemcy, jak to robili przy całym pasie przyfrontowym, tak i Warszawę opróżniliby z ludności, która popędzona na roboty do Rzeszy, przeklinałaby tam niedołęstwo i tchórzostwo AK.

Co jedynie można nam na temat wydarzeń ubiegłego roku zarzucić, to fakt, że nie mogliśmy sobie przed czasem wyobrazić ogromu obłudy i zbrodniczości do jakiej azjatyccy władcy byli zdolni! Za to teraz wiemy czego się trzymać: musimy wziąć odwet na wrogu! Niech krew naszych braci i jęki tych, co cierpią w obozach i na zesłaniu - wzbudzą w nas wolę walki i przetrwania.

Na temat perspektyw zwycięstwa mocarstw zachodu możemy powiedzieć sobie krótko: sytuacja jest pomyślna. Zewsząd idą ku nam zwiastuny lepszego jutra. Czytajmy gazety a nawet w nich odnajdziemy odgłosy nadciągającej rozprawy. Idźmy w głąb naszego narodu i budźmy go z odrętwienia. Naszym będzie zwycięstwo.

Artykuł nr 2 autorstwa Tadeusza Kwieka dotyczący relacji międzyludzkich po wojnie. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

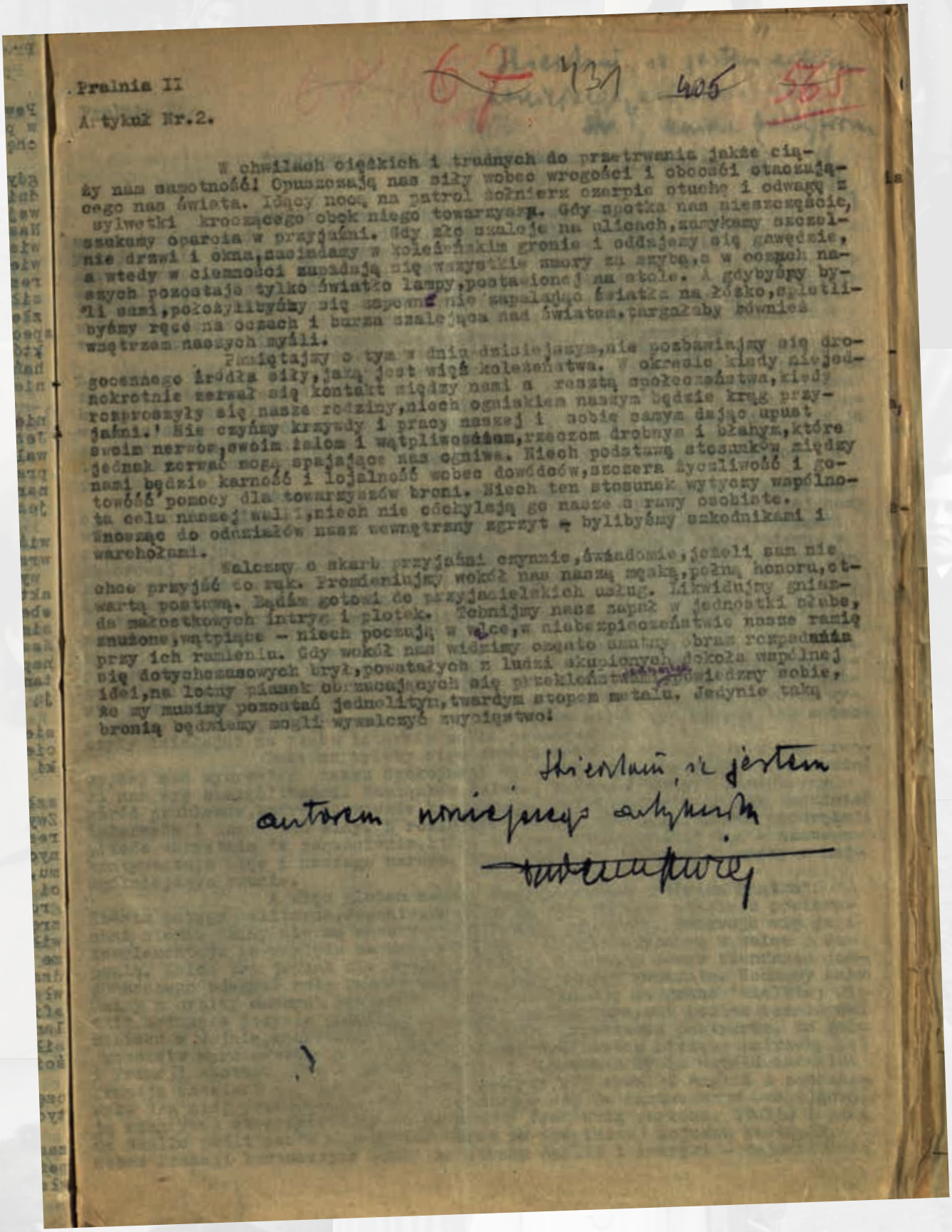

Pralnia II

Artykuł Nr.2.

W chwilach ciężkich i trudnych do przetrwania jakże ciąży nam samotność! Opuszczają nas siły wobec wrogości i obcości otaczającego nas świata. Idący nocą na patrol żołnierz czerpie otuchę i odwagę z sylwetki kroczącego obok niego towarzysza. Gdy spotka nas nieszczęście, szukamy oparcia w przyjaźni. Gdy zło szaleje na ulicach, zamykamy szczelnie drzwi i okna, zasiadamy w koleżeńskim gronie i oddajemy się gawędzie, a wtedy w ciemności zapadają się wszystkie zmory za szybą, a w oczach naszych pozostaje tylko światło lampy, postawionej na stole. A gdybyśmy byli sami, położylibyśmy się zapewne nie zapalając światła na łóżko, splotlibyśmy ręce na oczach i burza szalejąca nad światem, targałaby również wnętrzem naszych myśli.

Pamiętajmy o tym w dniu dzisiejszym, nie pozbawiajmy się drogocennego źródła siły, jaką jest więź koleżeństwa. W okresie kiedy niejednokrotnie zerwał się kontakt między nami a resztą społeczeństwa, kiedy rozproszyły się nasze rodziny, niech ogniskiem naszym będzie krąg przyjaźni. Nie czyńmy krzywdy i pracy naszej i sobie samym dając upust swoim nerwom, swoim żalom i wątpliwościom, rzeczom drobnym i błahym, które jednak zerwać mogą spajające nas ogniwa. Niech podstawą stosunków między nami będzie karność i lojalność wobec dowódców, szczera życzliwość i gotowość pomocy dla towarzyszów broni. Niech ten stosunek wytyczy wspólnota celu naszej walki, niech nie odchylają go nasze sprawy osobiste. Wnosząc do oddziałów nasz wewnętrzny zgrzyt - bylibyśmy szkodnikami i warchołami.

Walczmy o skarb przyjaźni czynnie, świadomie, jeżeli sam nie chce przyjść do rąk. Promieniujmy wokół nas naszą męską, pełną honoru, otwartą postawą. Bądźmy gotowi do przyjacielskich usług. Likwidujmy gniazda małostkowych intryg i plotek. Tchnijmy nasz zapał w jednostki słabe, znużone, wątpiące - niech poczują w walce, w niebezpieczeństwie nasze ramię przy ich ramieniu. Gdy wokół nas widzimy często smutny obraz rozpadania się dotychczasowych brył, powstałych z ludzi skupionych dokoła wspólnej idei, na lotny piasek obrzucających się przekleństwami, powiedzmy sobie, że my musimy pozostać jednolitym, twardym stopem metalu. Jedynie taką bronią będziemy mogli wywalczyć zwycięstwo!

Stwierdzam, że jestem autorem niniejszego artykułu

[illegible]

Fragment artykułu nr 3 autorstwa Tadeusza Kwieka dotyczący m.in. powojennej sytuacji społecznej. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

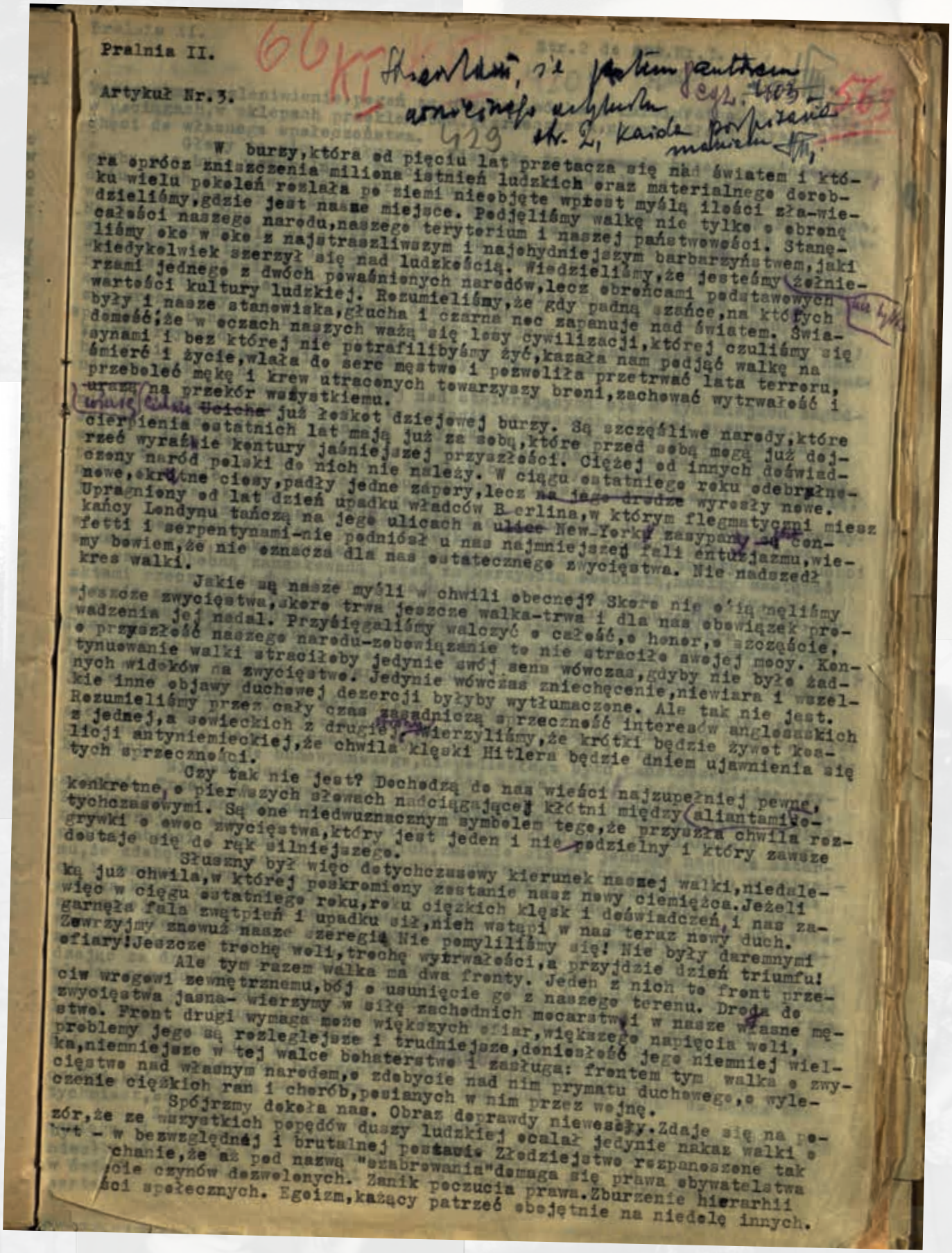

Pralnia II.

Artykuł Nr.3.

W burzy, która od pięciu lat przetacza się nad światem i któ-
ra oprócz zniszczenia miliona istnień ludzkich oraz materialnego dorob-
ku wielu pokoleń rozlała po ziemi nieobjęte wprost myślą ilości zła-wie-
dzieliśmy, gdzie jest nasze miejsce. Podjęliśmy walkę nie tylko o obronę
całości naszego narodu, naszego terytorium i naszej państwowości. Stanę-
liśmy oko w oko z najstraszliwszym i najohydniejszym barbarzyństwem, jaki
kiedykolwiek szerzył się nad ludzkością. Wiedzieliśmy, że jesteśmy żołnie-
rzami jednego z dwóch poważnionych narodów, lecz obrońcami podstawowych
wartości kultury ludzkiej. Rozumieliśmy, że gdy padną szańce, na których
były i nasze stanowiska, głucha i czarna noc zapanuje nad światem. Świa-
domość, że w oczach naszych ważą się losy cywilizacji, której czuliśmy się
synami i bez której nie potrafilibyśmy żyć, kazała nam podjąć walkę na
śmierć i życie, wlała do serc męstwo i pozwoliła przetrwać lata terroru,
przeboleć mękę i krew utraconych towarzyszy broni, zachować wytrwałość i
uraz na przekór wszystkiemu.

Cisza już łoskot dziejowej burzy. Są szczęśliwe narody, które
cierpienia ostatnich lat mają już za sobą, które przed sobą mogą już dej-
rzeć wyraźnie kontury jaśniejszej przyszłości. Ciężej od innych doświad-
czony naród polski do nich nie należy. W ciągu ostatniego roku odebrzmie-
nowe, okrutne ciosy, padły jedne zapory, lecz na jego drodze wyrosły nowe.
Upragniony od lat dzień upadku władców Berlina, w którym flegmatycznymi mesz
kańcy Londynu tańczą na jego ulicach a ulice New-Yorku zasypane są con-
fetti i serpentynami-nie podniósł u nas najmniejszej fali entuzjazmu, wie-
my bowiem, że nie oznacza dla nas ostatecznego zwycięstwa. Nie nadszedł
kres walki.

Jakie są nasze myśli w chwili obecnej? Skoro nie o tą myśleliśmy
jeszcze zwycięstwa, skoro trwa jeszcze walka-trwa i dla nas obowiązek pro-
wadzenia jej nadal. Przysięgaliśmy walczyć o całość, o honor, o szczęście,
o przyszłość naszego narodu-zobowiązanie to nie straciło swojej mocy. Kon-
tynuowanie walki straciłoby jedynie swój sens wówczas, gdyby nie było żad-
nych widoków na zwycięstwo. Jedynie wówczas zniechęcenie, niewiara i wszel-
kie inne objawy duchowej dezercji byłyby wytłumaczone. Ale tak nie jest.
Rozumieliśmy przez cały czas zasadniczą sprzeczność interesów anglosaskich
z jednej, a sowieckich z drugiej. Wierzyliśmy, że krótki będzie żywot koa-
licji antyniemieckiej, że chwila klęski Hitlera będzie dniem ujawnienia się
tych sprzeczności.

Czy tak nie jest? Dochodzą do nas wieści najzupełniej pewne,
konkretne, o pierwszych zgrzytach nadciągającej kłótni między aliantami-ze-
tychczasowymi. Są one niedwuznacznym symbolem tego, że przyszła chwila roz-
grywki o owoc zwycięstwa, który jest jeden i nie podzielny i który zawsze
dostaje się do rąk silniejszego.

Słuszny był więc dotychczasowy kierunek naszej walki, niedale-
ką już chwila, w której poskromiony zostanie nasz nowy ciemiężca. Jeżeli
więc w ciągu ostatniego roku, roku ciężkich klęsk i doświadczeń, i nas za-
garnęła fala zwątpień i upadku sił, niech wstąpi w nas teraz nowy duch.
Zewrzyjmy znowuż nasze szeregi! Nie pomyliliśmy się! Nie były daremnymi
ofiary! Jeszcze trochę woli, trochę wytrwałości, a przyjdzie dzień triumfu!

Ale tym razem walka ma dwa fronty. Jeden z nich to front prze-
ciw wrogowi zewnętrznemu, bój o usunięcie go z naszego terenu. Droga do
zwycięstwa jasna- wierzymy w siłę zachodnich mocarstw i w nasze własne mę-
stwo. Front drugi wymaga może większych ofiar, większego napięcia woli,
problemy jego są rozleglejsze i trudniejsze, doniosłość jego niemniej wiel-
ka, niemniejsze w tej walce bohaterstwo i zasługa: frontem tym walka o zwy-
cięstwo nad własnym narodem, o zdobycie nad nim prymatu duchowego, o wyle-
czenie ciężkich ran i chorób, posianych w nim przez wojnę.

Spójrzmy dokoła nas. Obraz deprawdy niewesoły. Zdaje się na po-
zór, że ze wszystkich popędów duszy ludzkiej ocalał jedynie nakaz walki o
byt - w bezwzględnej i brutalnej postaci. Złodziejstwo rozpanoszone tak
chanie, że aż pod nazwą "szabrowania" domaga się prawa obywatelstwa
cie czynów dozwolonych. Zanik poczucia prawa. Zburzenie hierarchii
ści społecznych. Egoizm, każący patrzeć obojętnie na niedolę innych.

Prelekcja II. Str.2 do zdb.Nr.3.

Powszechne rozleniwienie,pogoń za użyciem,wódka i karciarstwo, Na ulicy, w pociągach,w sklepach przekleństwa,złorzeczenia,nerwy. Głosy odrazy i niechęci do własnego społeczeństwa.

Głosy te nie są słuszne. Zjawisko to naprawdę byłoby groźniejszym, gdyby nie było naturalnym. Tymczasem świat ogląda je po każdym krwawym dniu swych dziejów.Zawsze przez długie lata wlecze się za nawiedzionym wojną narodem choroba,której objawem są ludzie powojenni i czasy powojenne. Następstwa wojny są tak nieuniknione i tak potężne,że występują z siłą zjawiska przyrody.Nic więc dziwnego,że ta stara jak świat epidemia i nas nawiedziła. Zastanówmy się do tego przez chwilę nad specjalnymi warunkami rozprzestrzenienia się tej epidemii w ciągu lat okupacji i nad rozkładową siłą ostatnich miesięcy,która wydobyła na wierzch całe ukryte jeszcze dotąd zło,zrozumiemy wtedy,że obecna demoralizacja jest zjawiskiem smutnym,lecz specjalnie u nas aż nadto zrozumiałym.Uznajemy ją więc jako fakt naturalny, który przyszedł do nas z zewnątrz razem z innymi nieszczęściami i który nam hańby nie przynosi. Nie tracimy wiary w nasz własny naród,ale stańmy odważnie do walki i na tym froncie.

Zastanówmy się bliżej nad otwierającymi się w tym miejscu zagadnieniami.Wiemy przecież,że i to zadanie na naszych barkach spoczywa. Jeżeli uważamy się za emanację wszystkich aktywnych sił społeczeństwa w walce o jego dobro i co więcej,jeżeli społeczeństwo nas za nią uważa,to pracę tę niewątpliwie wziąść w swoje ręce musimy. Znękany i zmaltretowany naród przyjmie nas jako kadry budowniczych lepszej przyszłości z radością, jeżeli tylko okażemy się tego godni.

Musimy jednak w ciężką atmosferę znużenia i chaosu wnieść rzeczywiście nowy,świeży,młody prąd. Zgiełkowi kłamstw,frazesów,propagandowej wrzawie prasy,plakatów,wieców i radia musimy przedstawić prosty,jasny,uczciwy czyn. Obecną zamaskowaną pogoń za korzyścią osobistą,musimy zastąpić aktami rzeczywistej bezinteresownej służby publicznej. Tam wszędzie,gdzie obecnie nęka ludzi sylwetka wiecznie pijanego zbira z autem w ręku,musimy stanąć jako ludzie honoru,rzeczywiści stróże prawa i dobra ogólnego. Nasz nieszczęśliwy naród musi się z miejsca przekonać,że reprezentujemy naprawdę inny,wyższy typ człowieka,że razem z nami powracają od dawna podeptane ,a wciąż wytęsknione wartości kultury,że jesteśmy zaczynem i nadzieją lepszej przyszłości.

Wtedy jedynie osiągniemy zwycięstwo. W przeciwnym razie poniesiemy klęskę,klęskę najboleśniejszą,bo poniesioną w ostatniej bitwie,a przecież wszystkie boje poprzednie były tylko środkiem i przygotowaniem do walki ostatecznej - do budowy nowego,niepodległego bytu państwowego.

Niedość jest raz jeden wywołać w wyobraźni te dwie wizje przyszłości. Trzeby je przywoływać przed oczy,myśleć i pamiętać o nich wciąż. Zwycięstwo wspaniałe,natychmiastowe polegać będzie na tym,że linia okopów, rozdzierająca obecnie ciało społeczeństwa,a zbudowana na kłamstwie jednych,słabości i braku wiary drugich,załamie się od jednego naszego szturmu,że zdobędziemy odrazu duszę narodu,gdy uderzymy na nią bronią uczciwości i honoru. Obraz przeciwny jakże jest ponury! Oto demaskujemy się jako grupka,który rywalizowała z innymi partiami o władzę i używała od nich zręczniejszych do tego celu haseł,grupka,której się poszczęściło,bo postawiła na właściwą kartę,a teraz używa sobie dowoli zagarniając sobie te same poniemieckie mieszkania,polując w urzędach na te same łapówki i spędzając za druty obozów swoich przeciwników zupełnie tak samo,jak poprzedni władcy narodu. To byłby obraz prawdziwie smutny i dopiero wtedy męczeńskie ofiary lat wojny,gdyby mogły przemówić,oskarżyłyby nas o zmarnowanie przelanej krwi. Na długo zapanowałaby na naszej ziemi czarna noc,a nad nią unosiłby się ponury wyrok Marksa,że na świecie nie ma żadnych wyższych wartości,jest tylko walka klas o wydarcie sobie dóbr materialnych.

Z rozległych horyzontów tego zagadnienia wydrębnijmy te jego części,które dotyczą nas,które każdy z nas musi wziąć sobie do serca natychmiast,od dziś.

Zjawiska społeczne są powszechne,a więc i ja znalazłem się w ich zasięgu. I ja jestem słabszy, i ja odwykłem od systematycznej pracy,i ja pożądam odprężenia w poszukiwaniu przyjemności.I ja - co więcej - bywam głodny i potrzebuję jak i inni ubrania i zelówek.I ja przedewszystkim

Opracowanie „Światowa sytuacja polityczna”, sporządzone przez Tadeusza Kwieka. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

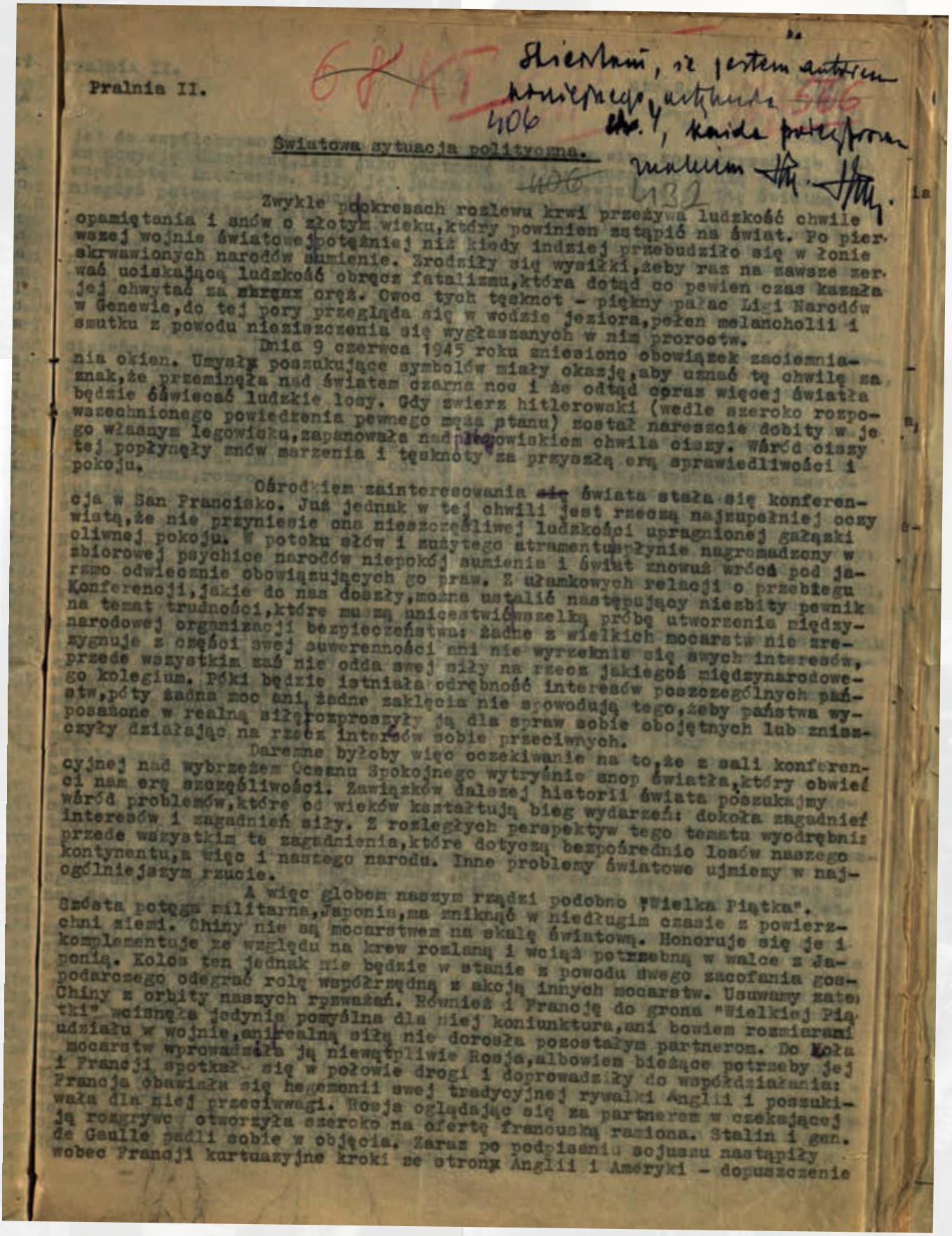

Pralnia II.

Światowa sytuacja polityczna.

Zwykle po okresach rozlewu krwi przeżywa ludzkość chwile opamiętania i snów o złotym wieku, który powinien zstąpić na świat. Po pierwszej wojnie światowej potężniej niż kiedy indziej przebudziło się w łonie skrwawionych narodów sumienie. Zrodziły się wysiłki, żeby raz na zawsze zerwać uciskającą ludzkość obręcz fatalizmu, która dotąd co pewien czas kazała jej chwytać za zbrojny oręż. Owoc tych tęsknot - piękny pałac Ligi Narodów w Genewie, do tej pory przegląda się w wodzie jeziora, pełen melancholii i smutku z powodu niezaziszczenia się wygłaszanych w nim proroctw.

Dnia 9 czerwca 1945 roku zniesiono obowiązek zaciemniania okien. Umysły poszukujące symbolów miały okazję, aby uznać tę chwilę za znak, że przeminęła nad światem czarna noc i że odtąd coraz więcej światła będzie oświecać ludzkie losy. Gdy zwierz hitlerowski (wedle szeroko rozpowszechnionego powiedzenia pewnego męża stanu) został nareszcie dobity w jego własnym legowisku, zapanowała nad legowiskiem chwila ciszy. Wśród ciszy tej popłynęły znów marzenia i tęsknoty za przyszłą erą sprawiedliwości i pokoju.

Ośrodkiem zainteresowania ~~się~~ świata stała się konferencja w San Francisko. Już jednak w tej chwili jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że nie przyniesie ona nieszczęśliwej ludzkości upragnionej gałązki oliwnej pokoju. W potoku słów i zużytego atramentu spłynie nagromadzony w zbiorowej psychice narodów niepokój sumienia i świat znowuż wróci pod jarzmo odwiecznie obowiązujących go praw. Z ułamkowych relacji o przebiegu Konferencji, jakie do nas doszły, można ustalić następujący niezbity pewnik na temat trudności, które muszą unicestwić wszelką próbę utworzenia międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa: żadne z wielkich mocarstw nie zrezygnuje z części swej suwerenności ani nie wyrzeknie się swych interesów, przede wszystkim zaś nie odda swej siły na rzecz jakiegoś międzynarodowego kolegium. Póki będzie istniała odrębność interesów poszczególnych państw, póty żadna moc ani żadne zaklęcia nie spowodują tego, żeby państwa wyposażone w realną siłę rozproszyły ją dla spraw sobie obojętnych lub zniszczyły działając na rzecz interesów sobie przeciwnych.

Daremne byłoby więc oczekiwanie na to, że z sali konferencyjnej nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego wytryśnie snop światła, który obwieści nam erę szczęśliwości. Zawiązków dalszej historii świata poszukajmy wśród problemów, które od wieków kształtują bieg wydarzeń: dokoła zagadnień interesów i zagadnień siły. Z rozległych perspektyw tego tematu wyodrębnijmy przede wszystkim te zagadnienia, które dotyczą bezpośrednio losów naszego kontynentu, a więc i naszego narodu. Inne problemy światowe ujmiemy w najogólniejszym rzucie.

A więc globem naszym rządzi podobno „Wielka Piątka”. Szósta potęga militarna, Japonia, ma zniknąć w niedługim czasie z powierzchni ziemi. Chiny nie są mocarstwem na skalę światową. Honoruje się je i komplementuje ze względu na krew rozlaną i wciąż potrzebną w walce z Japonią. Kolos ten jednak nie będzie w stanie z powodu swego zacofania gospodarczego odegrać roli współrzędnej z akcją innych mocarstw. Usuwamy zatem Chiny z orbity naszych rozważań. Również i Francję do grona „Wielkiej Piątki” wcisnęła jedynie pomyślna dla niej koniunktura, ani bowiem rozmiarami udziału w wojnie, ani realną siłą nie dorosła pozostałym partnerom. Do koła mocarstw wprowadziła ją niewątpliwie Rosja, albowiem bieżące potrzeby jej i Francji spotkał się w połowie drogi i doprowadziły do współdziałania: Francja obawiała się hegemonii swej tradycyjnej rywalki Anglii i poszukiwała dla niej przeciwwagi. Rosja oglądając się za partnerem w czekającej ją rozgrywce otworzyła szeroko na ofertę francuską ramiona. Stalin i gen. de Gaulle padli sobie w objęcia. Zaraz po podpisaniu sojuszu nastąpiły wobec Francji kurtuazyjne kroki ze strony Anglii i Ameryki - dopuszczenie

jej do współokupacji Niemiec i td. Francję należy więc rozpatrywać nie jako pozycję samoistną, lecz jako partnera Rosji, złączonego z nią doraźną wspólnotą interesów. Siły jej jednak są tak niewielkie, że i tę świetną niegdyś potęgę możemy odsunąć z kręgu naszych myśli.

Pozostaje zatem "Wielka Trójka". Gdzieś, na dalekich oceanach, budzą się może pierwsze podmuchy przyszłego sporu anglo-amerykańskiego. Wiekowe morskie imperium Wielkiej Brytanii będzie się zapewne musiało bronić przed konkurencją młodego, bardziej prężnego mocarstwa Stanów Zjednoczonych. Terenem tej rywalizacji może być Australia, Kanada, Afryka, a przede wszystkim obszary, wydarte z rąk Japończyków. Ale spór ten narasta potencjalnie, na powierzchnię życia może wydobyć się dopiero po latach.

Obszarem, gdzie ciśnienie, wywołane przez napierające na siebie przeciwieństwa, jest nieporównanie większe, tak, że grozi w każdej chwili wybuchem, jest niedawne pole bitwy w Europie. Należy sobie uświadomić następujące, ponad wszelką wątpliwość prawdziwe, fakty.

1/ Interesy Anglii są ściśle związane z kontynentem europejskim. W obronie tych interesów wystąpiła Anglia w ubiegłym wieku przeciw potędze Napoleona, w pierwszej wojnie światowej podjęła walkę z grożącą Europie hegemonią Niemiec. Dalej w imię obrony swych interesów, natychmiast po zawieszeniu broni, rozpoczęła Anglia politykę jawnie antyfrancuską, nie chcąc dopuścić do przewagi Francji w Europie. Obecną wojnę wszczęła również w obawie przed wyrugowaniem przez hitlerowskie Niemcy jej wpływu na kontynent.

2/ Rozgromienie Niemiec przyniosło Anglii następujący stan rzeczy: Na miejscu niedawnego przeciwnika występuje nowe mocarstwo. Finlandia, państwa bałtyckie, Polska, Niemcy po Łabę, większa część Czechosłowacji i Austrii, całe Bałkany, za wyjątkiem Grecji, są przed wpływami Angielskimi zamknięte na klucz.

3/ Polityce Rosji sowieckiej przyświecają od początku jej istnienia dwa cele: odziedziczony po ustroju carskim imperializm i plany ogólno-światowej rewolucji. Namacalne dowody tradycyjnego imperializmu ujrzeliśmy w aneksji wschodnich obszarów Polski, państw Bałtyckich, w wojnie z Finlandią, w okupacji Besarabii, a ostatnio w zainscenizowanym, rzekomo pochodzącym ze strony miejscowej ludności, żądaniu przyłączenia do Rosji Ukrainy Zakarpackiej. Niezależnie od tej otwartej postaci imperializmu plany rosyjskie obejmują swym zasięgiem całą Europę. W podłożu ich tkwi hasło skomunizowania świata, lecz również na bliższą metę, ugruntowania swych wpływów gospodarczych i politycznych. W każdym razie w toku wojny obnażyło się dążenie Rosji do zniszczenia potęg Zachodniej Europy. Przypomnijmy sobie, kto to w ciągu lata 39 r. ukazując miraże sojuszu antyniemieckiego, rozgrzewał nastroje wojenne na zachodzie Europy? Kto w roku 40, gdy czołgi niemieckie przemierzały Francję a samoloty bombardowały Londyn, nie poderwał swych dywizji przeciw "faszystowskiemu barbarzyńcy", mimo że wówczas droga do Berlina od ogołoconej z wojska granicy Bugu była krótka i łatwa? Odpowiedź na to jedna: Rosji zależało na zniszczeniu Zachodu Europy.

4/ Obok Europejskiego terenu rywalizacji anglo-rosyjskiej można wykreślić na mapie ogromną linię, którędy biegnie tradycyjna granica ścierania się interesów obu mocarstw. Linia ta zaczyna się w cieśninie Dardanelskiej, biegnie wzdłuż krajów Bliskiego Wschodu i Persji zawisając nad obfitującymi w zapalne zagadnienia polami naftowymi, wreszcie opiera się o północne granice Indii, gdzie Anglicy od lat odpierają w pocie czoła podskórne ataki sowieckie, zmierzające do zrewolucjonizowania mas hinduskich. Przypomnijmy sobie również fakty, że Anglia przez cały dziewiętnasty wiek strzegła zazdrośnie swego władztwa w basenie morza Śródziemnego jako obszaru, przez który wiódł szlak imperialny na ocean Indyjski i uniemożliwiała Rosji opanowanie Cieśnin. Gdyby nie ten stan rzeczy, wojska cara wkroczyłyby do Konstantynopola, a pancerniki rosyjskie wypłynęłyby na wody archipelagu egejskiego. Dziś sprawa cieśnin jest znów żywa, Rosja wszczęła na ten temat dyskusję z Turcją, lecz otrzymuje odpowiedzi stanowcze, za którymi kryje się potężny

przyjaciel.

Obraz przeciwieństw amerykańsko-rosyjskich nie jest równie przejrzysty, nie ma bowiem terytoriów, na których jawnie krzyżowałyby się interesy obu stron. Ogólnie jednak należy stwierdzić, że w zasięgu polityki amerykańskiej leży cała Europa, inaczej bowiem Stany Zjednoczone nie uwikłałyby się w ciężką wojnę na lądzie europejskim, na rzecz której wysłały za miliardowe sumy sprzętu i trzymilionową armię. Przyjmiemy zatem, że trzonem stosunku Anglia-Ameryka-Rosja jest antagonizm anglo-rosyjski, a Ameryka jest wiernym i bliskim partnerem Anglii. W każdym razie dowodzić ścisłego współdziałania i jednolitej postawy wobec ZSRR. obu mocarstw nie potrzeba, przebieg wojny, echa spotkań ze Stalinem, głosy prasy - obrazują nam ten stan rzeczy dostatecznie.

Wyżej naszkicowany obraz przeciwieństw politycznych ujmuje sprawę, w braku dostatecznie wiarogodnych faktów z bieżącej areny politycznej, raczej teoretycznie. Jeżeli jednak chcielibyśmy poszukać sprawdzianów takiego układu stosunków, wynaleźlibyśmy je z łatwością.

Wzmianki o "różnicach zdań", o "siłach reakcyjnych", które w różnych krajach usiłują szerzyć propagandę antyradziecką, wreszcie zawarte w oficjalnych depeszach i gratulacjach apele o utrzymaniu nadal przyjaznych stosunków znajdujemy w prasie codziennie. Jako drobny przykład zacytujemy notatkę z dn. 5.6.45., zamieszczoną w "Życiu Warszawy": "Sir Stafford Cripps, jeden z przywódców Partii Pracy, przemawiał dziś na temat stosunków radziecko-brytyjskich. Jeżeli pozwolimy - powiedział Cripps - wciągnąć się w obręb rywalizujących ze sobą dwóch sfer, tj. Wschodu i Zachodu, to czeka nas okres antagonizmów i walk. Możemy podkreślać dobitnie nasze własne punkty widzenia, wychodząc z założenia, że prawdziwi przyjaciele przetrwają różnice opinii, które mogłyby się okazać fatalne dla przypadkowych znajomych."

Następnie uderzyła w nas wiadomość, że gen. BÓR-Komorowski został Naczelnym Wodzem, gen. Anders min. Wojny, a gen. Sosnkowski, nieprzejednany przeciwnik Rosji, wezwany przez prez. Raczkiewicza, podąża z Kanady do Anglii dla objęcia teki Premiera. Posunięcia te w łonie rządu Londyńskiego, dokonane niewątpliwie z natchnienia Anglii, czyż nie świadczą same jedne o nadciągającej burzy?

Przedtem jeszcze Anglicy zabezpieczyli bezkompromisowo dla siebie arcyważny pod względem strategicznym teren grecki, likwidując w nim podziemną robotę rosyjską, potem wynikła kłótnia o Triest, a ostatnio strzelanina w Syrii, którą nie można sobie tłumaczyć inaczej jak tylko robotą angielską, która miała na celu umocnienie baz strategicznych na Bliskim Wschodzie.

To jest obraz bieżącej sytuacji, punkt wyjściowy dla rozwoju wydarzeń w najbliższej przyszłości. Co się z dnia dzisiejszego narodzi? Jakim łożyskiem popłyną przeciwstawne sobie siły? Przede wszystkim należy uznać za pewne, że ostateczne rozstrzygnięcie nie zostanie odłożone na dalszą przyszłość - lecz zapadnie szybko. W tej chwili wszystkie aktywne siły świata są w ruchu: milionowe armie stoją w polu, przemysł i transport nastawiony na cele wojenne, zburzone granice polityczne, wewnątrz narodów chaos i fermenty ideowe, które mogą stosownie do nacisku z zewnątrz, przybrać najróżniejszy kierunek.

Czyż można sobie wyobrazić, że wszystkie te siły, wyprowadzone w pole, zostaną wycofane do lamusa i że świat, nie załatwiwszy swoich piekących problemów, zastygnie stosownie do paragrafów traktatu pokojowego w niewygodnej postawie, niezadowolony i zły, by za kilka lat rozpocząć nową krwawą rozprawę? Należy chyba uznać za pewne, że raz rozkołysane siły dotąd będą przetaczać się nad ziemią, dopóki jedna z nich nie osiągnie zdecydowanej przewagi.

Dochodzimy do drugiego pewnika: niemożliwy jest kompromis, oparty

435

na dzisiejszym stanie rzeczy,gdyż jest on zdecydowanie niekorzystny dla mocarstw zachodnich. Znowuż możemy zresztą sięgnąć do zamętranych sprawdzianów: akcenty w dyskusjach między stronami są coraz bardziej twarde.

A więc będzie rozprawa. Wszystkie poruszone wyżej problemy zacieśniliśmy do tego jednego,lecz on jeden jest teraz trudniejszy,niż wszystkie inne. W jaki sposób odbędzie się ta rozprzywka?

Z tego punktu obserwacyjnego,z jakiego teraz patrzymy na sytuację w świecie,trudno rozpoznać jej rzeczywiste kontury. Przebieg wydarzeń będzie w każdym razie taki,jaki jest stosunek sił. I to sił czworakiego rodzaju: siły,wynikłej z wytuacji strategicznej,potęgi militarnej,siły zaplecza gospodarczego jak również zasobu sił duchowych w łonie społeczeństwa. Dopiero te cztery współczynniki złożone razem,mogą dać pogląd na całość sytuacji. Materiałów do takiej oceny,rzecz jasna,nie mamy. Rosja wydaje się być wykrwawioną i zniszczoną,Ameryka - potężną,Anglia,jak się zdaje,zachowała jeszcze wiele swej odporności duchowej.

W każdym razie skupiające się w tej chwili w ukryciu siły ujrzą światło dzienne w najbliższej przyszłości. Oczekujemy teraz spotkania "Wielkiej Trójki". Będzie ono niewątpliwie ostatnią próbą załatwienia sporu przy stole obrad,na który gracze rzucą wszystkie swoje karty. W wyniku tych obrad Rosja musi ustąpić. Jeżeli z tonu komunikatu na temat Konferencji,a w dalszej kolejności naszej obecnej prasy,niw wyczujemy zasadniczej zmiany nastrojów,będzie można oczekiwać,że rychło użyjemy znowu szczęk oręża.

Rzucona na to tło sprawa polska wygląda dość prosto.Złudzenia o tym,że jesteśmy przedmiotem serdecznych uczuć Zachodu i że w naszej obronie ruszą hufce rycerzy cywilizacji,należy zdecydowanie odrzucić. Niemniej jednak konstelacja polityczna jest tego rodzaju,że państwo nasze stało się w tej chwili bodaj najważniejszym pionem w grze między wielkimi przeciwnikami. Jesteśmy znów w obozie mocarstw zachodnich jako sprzymierzeniec w rozprawie wojennej i jako partner w przyszłej grze politycznej,- obiektem pożądanym i cennym. Anglia i Ameryka wkalkulowały nas znowuż w swoje rachunki polityczne,ale my,trzeźwo patrząc na intencje naszych przyjaciół,całkiem słusznie mamy prawo wiązać z nadchodzącymi wydarzeniami wielkie nadzieje,gdyż jedynie Zachód może nam przynieść prawdziwe wyzwolenie.

Artykuł nr 4 autorstwa Tadeusza Kwieka dotyczący m.in. konspiracji i podziałów w społeczeństwie. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

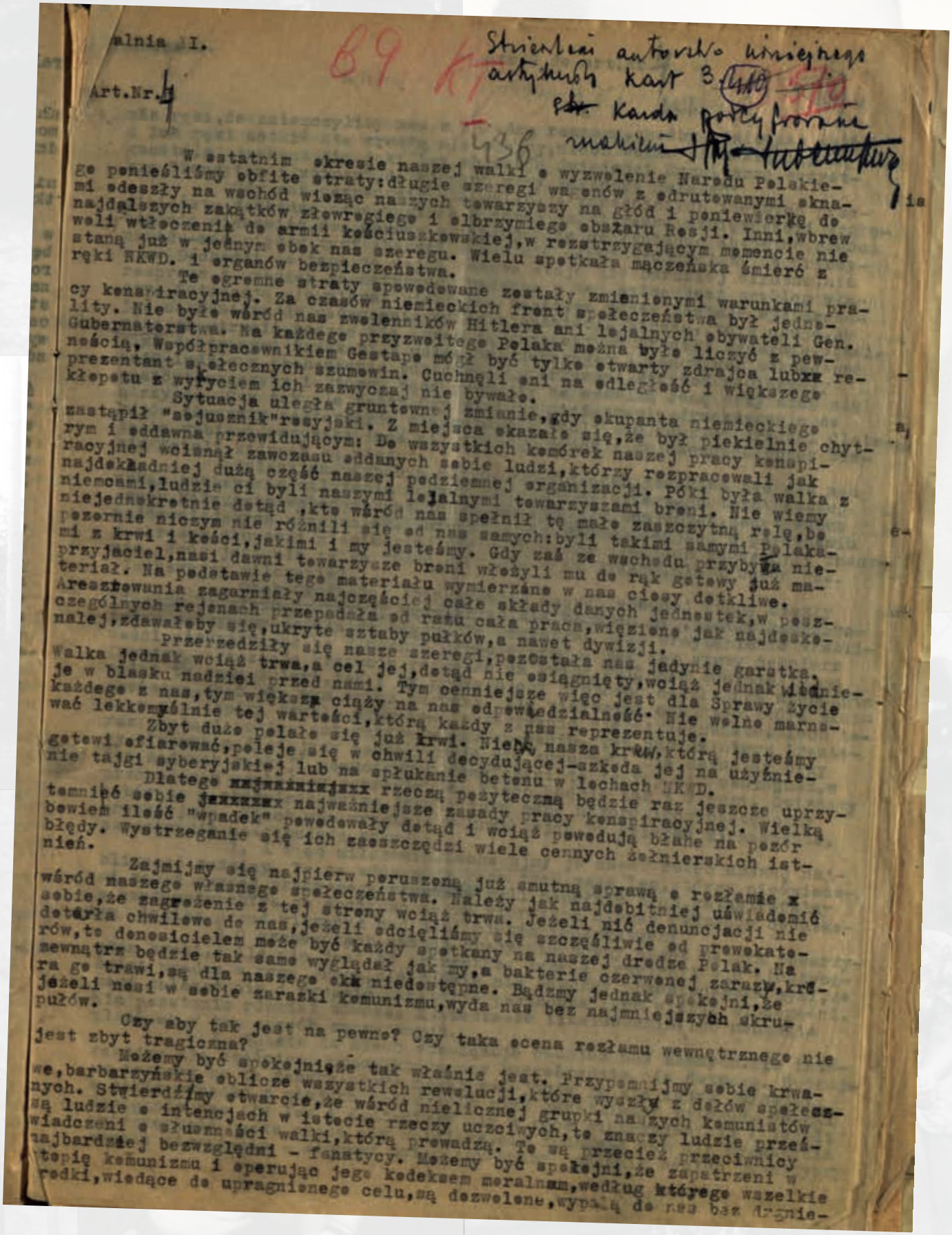

alnia I.

Art.Nr.4

69 KT

Stwierdzam autorstwo niniejszego artykułu kart 3 (410) 570 ~~str.~~ każda podcyfrowana znakiem ~~[illegible]~~

436

W ostatnim okresie naszej walki o wyzwolenie Narodu Polskiego ponieśliśmy obfite straty: długie szeregi wagonów z odrutowanymi oknami odeszły na wschód wioząc naszych towarzyszy na głód i poniewierkę do najdalszych zakątków złowrogiego i olbrzymiego obszaru Rosji. Inni, wbrew woli wtłoczenia do armii kościuszkowskiej, w rozstrzygającym momencie nie staną już w jednym obok nas szeregu. Wielu spotkała mączeńska śmierć z ręki NKWD. i organów bezpieczeństwa.

Te ogromne straty spowodowane zostały zmienionymi warunkami pracy konspiracyjnej. Za czasów niemieckich front społeczeństwa był jednolity. Nie było wśród nas zwolenników Hitlera ani lojalnych obywateli Gen. Gubernatorstwa. Na każdego przyzwoitego Polaka można było liczyć z pewnością, Współpracownikiem Gestapo mógł być tylko otwarty zdrajca lub reprezentant społecznych szumowin. Cuchnęli oni na odległość i większego kłopotu z wykryciem ich zazwyczaj nie bywało.

Sytuacja uległa gruntownej zmianie, gdy okupanta niemieckiego zastąpił "sojusznik" rosyjski. Z miejsca okazało się, że był piekielnie chytrym i oddawna przewidującym: Do wszystkich komórek naszej pracy konspiracyjnej wcisnął zawczasu oddanych sobie ludzi, którzy rozpracowali jak najdokładniej dużą część naszej podziemnej organizacji. Póki była walka z niemcami, ludzie ci byli naszymi lojalnymi towarzyszami broni. Nie wiemy niejednokrotnie dotąd, kto wśród nas spełnił tę mało zaszczytną rolę, bo pozornie niczym nie różnili się od nas samych: byli takimi samymi Polakami z krwi i kości, jakimi i my jesteśmy. Gdy zaś ze wschodu przybywa nieprzyjaciel, nasi dawni towarzysze broni włożyli mu do rąk gotowy już materiał. Na podstawie tego materiału wymierzano w nas ciosy dotkliwe. Aresztowania zagarniały najczęściej całe składy danych jednostek, w poszczególnych rejonach przepadała od razu cała praca, więziono jak najdoskonalej, zdawałoby się, ukryte sztaby pułków, a nawet dywizji.

Przerzedziły się nasze szeregi, pozostała nas jedynie garstka. Walka jednak wciąż trwa, a cel jej, dotąd nie osiągnięty, wciąż jednak widnieje w blasku nadziei przed nami. Tym cenniejsze więc jest dla Sprawy życie każdego z nas, tym większa ciąży na nas odpowiedzialność. Nie wolno marnować lekkomyślnie tej wartości, którą każdy z nas reprezentuje.

Zbyt dużo polało się już krwi. Niech nasza krew, którą jesteśmy gotowi ofiarować, poleje się w chwili decydującej - szkoda jej na użyźnienie tajgi syberyjskiej lub na spłukanie betonu w lochach NKWD.

Dlatego ~~xxxxxxxxxxx~~ rzeczą pożyteczną będzie raz jeszcze uprzytomnić sobie ~~xxxxxxx~~ najważniejsze zasady pracy konspiracyjnej. Wielką bowiem ilość "wpadek" powodowały dotąd i wciąż powodują błahe na pozór błędy. Wystrzeganie się ich zaoszczędzi wiele cennych żołnierskich istnień.

Zajmijmy się najpierw poruszoną już smutną sprawą o rozłamie ~~x~~ wśród naszego własnego społeczeństwa. Należy jak najdobitniej uświadomić sobie, że zagrożenie z tej strony wciąż trwa. Jeżeli nić denuncjacji nie dotarła chwilowo do nas, jeżeli odcięliśmy się szczęśliwie od prowokatorów, to donosicielem może być każdy spotkany na naszej drodze Polak. Na zewnątrz będzie tak samo wyglądał jak my, a bakterie czerwonej zarazy, która go trawi, są dla naszego oka niedostępne. Bądźmy jednak spokojni, że jeżeli nosi w sobie zarazki komunizmu, wyda nas bez najmniejszych skrupułów.

Czy aby tak jest na pewno? Czy taka ocena rozłamu wewnętrznego nie jest zbyt tragiczna?

Możemy być spokojni, że tak właśnie jest. Przypomnijmy sobie krwawe, barbarzyńskie oblicze wszystkich rewolucji, które wyszły z dołów społecznych. Stwierdźmy otwarcie, że wśród nielicznej grupki naszych komunistów są ludzie o intencjach w istocie rzeczy uczciwych, to znaczy ludzie przeświadczeni o słuszności walki, którą prowadzą. To są przecież przeciwnicy najbardziej bezwzględni - fanatycy. Możemy być spokojni, że zapatrzeni w utopię komunizmu i operując jego kodeksem moralnym, według którego wszelkie środki, wiodące do upragnionego celu, są dozwolone, wypalą do nas bez drgnie-

Pralnia II. Str.2 do art.Nr.4

tysięcy obozy 437

na ręki,że zniszczyliby nas z chłodną rozwagą,choćby miało nas paść z ich ręki setki. Kto zresztą nie wierzy,niech weźmie pierwszą lepszą gazetę,a przekona się jaki los obiecują dzisiejsi dygnitarze wszystkim "bandytom i zbirom",do których mamy zaszczyt należeć.

Gdy raz rozpocznie się walka,do zasadniczych ideowych przeciwieństw dochodzą nowe,wynikłe z samej walki:rosną namiętności i pogłębia się nienawiść,dwa obozy skrzykują się wchłaniając obojętne części narodu-rów między tymi obozami staje się coraz trudniejszy do przebycia. Dochodzi do tego,że wojna domowa staje się bardziej okrutna,niż rozprawa z wrogiem zewnętrznym. Bodzcem w tej walce jest problem władzy. Zatracają się nieraz pierwotne hasła,on jeden zostaje wystarczając całkowicie do podsycania ognia nienawiści. Strona,która czuje,że może ją utracić,będzie się przed tą perspektywą broniła zażarcie,wszelkimi dostępnymi środkami.W walce tej demagogom i fanatykom sekundować będą ludzie z pochodzenia bezideowi,umiarkowani,których pociągnęły posady,zaszczyty i którzy będą pragnęli za wszelką cenę przy nich się utrzymać. Czy tak nie jest? Czy wszyscy ministrowie,dyrektorowie,do kdtów ~~xxxxxx~~ posterunków włącznie-nie stali się naszymi wrogami dlatego,że wybiorą wszystko inne niż to,żeby zejść z zajmowanych przez siebie foteli,których są niegodni?

Wnioskiem,płynącym z tych spostrzeżeń,powinien być dla nas nakaz zachowania milczenia bezwzględnego,absolutnego,na temat naszej pracy.Milczenia wobec wszystkich,wobec kolegów,znajomych,nawet wobec najdawniejszych przyjaciół. Warunki pracy konspiracyjnej w porównaniu z okresem okupacji niemieckiej nie polepszyły się,lecz pogorszyły znacznie. Wróg jest nie tylko przed nami,ale i na tyłach,ale i wśród nas. Zachowajmy milczenie!

Obok trudności objektywnych naszej obecnej pracy doszły również do głosu przyczyny wewnętrzne,dla których my ,starzy konspiratorzy,zaczynamy popełniać błędy. Tą przyczyną jest przytępienie wrażliwości,nieuniknione po dłuższym okresie pracy. Tak jak stary żołnierz frontowy przestaje wreszcie reagować na gwizd kul,choć ona niesie mu wciąż tę samą śmierć,tak i my przestajemy wyczuwać dokoła nas niebezpieczeństwo,choć ono nam wciąż zagraża. Ale pierwotną czujność,która tkwiła w nas,dopóki trwało uczuciowe przeżywanie niebezpieczeństw,niech teraz zastąpi pewien automatyzm w postępowaniu. Ten sam żołnierz frontowy słysząc nadlatujący pocisk kryje się odruchowo nie doznając przy tym żadnych reakcji uczuciowych,mimo to czyni to lepiej niż nowicjusz,w przerażeniu szukający schronienia. Niech będzie tak i z nami. Gwiżdżmy sobie na niebezpieczeństwo,jeżeli taką mamy naturę,lecz postępujmy precyzyjnie. Niech nam wreszcie w krew wejdą,by działać niezawodnie, samoczynnie,następujące zasady:

1. A więc milczenie. Zachowujmy je nawet wobec naszej najbliższej rodziny. Po co oddawać w ręce tych nasz los,którzy,nieświadomi zasad naszej pracy mogą ~~xxxxxx~~ mimo woli popełnić błąd,katastrofalny w następstwach?Po co obciążać nerwy steranych nieraz rodziców dodatkowym lękiem przed wiszącym nad nami niebezpieczeństwem?

2.O szczegółach naszej pracy nie mówmy nawet naszym towarzyszom broni,o ile nie jest to potrzebne. Jeżeli przytrafi się nieszczęście i wpadną w ręce wroga,nie będzie nas wówczas prześladowała myśl,że mogą załamać się i wyjawić wszystkie posiadane przez siebie wiadomości. Nie powstanie również wówczas konieczność likwidowania lub usuwania placówek,w ten sposób zagrożonych.

3. Zasada ta niech obowiązuje również nas ~~x~~samych.Nie interesujmy się częściami pracy,które nas bezpośrednio nie dotyczą. Unikajmy rozmowy na te tematy,skoro nawet podejmuje ją kto inny. Ucinajmy w takim wypadku z miejsca zwierzenia zbyt gadatliwych kolegów. Jeżeli dosięgnie nas zły los i dostaniemy się w ręce nieprzyjaciela i jeżeli wytrzymałość nasza okaże się mniejsza,niż zadawane nam dla wymuszenia zeznań cierpienia - wówczas unikniemy hańby wydania swoich towarzyszy

Pralnia II.

Str.3 do art.Nr. 4.

broni.

4. Pamiętajmy również,że wódka mąci umysły w zamian za to rozwiązuje języki. Wie o tym wróg i niewątpliwie nieraz próbuje podsunąć nam kieliszek. Pamiętajmy o tym,że zwykłe,ordynarne pijaństwo stało się w wielu wypadkach przyczyną zguby nie tylko jednostek,lecz całych oddziałów dzielnych,młodych chłopców.

5. Pamiętajmy o tym,żezdradzić nas może nie tylko nasze słowo,lecz pozostawiony przez nas niepatrznie świstek papieru,notatka,lub adres. Nie bądźy dlatego roztargnieni. Potrzebny materiał skrzętnie chowajmy, bezużyteczny-niszczmy.

To są zasady,których kolega-towarzyszu broni,musisz bezwzględnie przestrzegać. Wiemy,że istniejące w każdym z nas siły-ciekawość i miłość własna,dążyć będą do złamania tych niewygodnych ram,w których musisz się obracać. Zrozumiałą jest rzeczą,że chciałbyś zabłysnąć przed oczami bliźnich Twoim męstwem i Twoją zasługą,że pragnąłbyś,aby a zaszczytnym mundurze,który nosisz,wiedziała zwłaszcza ta część Twoich znajomych,która lubuje się w rycerskich mundurach i rycerskich sercach. Musisz jednak jeszcze przez czas jakiś udawać cichego,szarego człowieka, a pora w której dowiedzą się wszyscy,jaki w jego ciele mieścił się zabijaka,przyjdzie z pewnością. Wtedy odbierzesz należny poklask i nagrodę.

Pamiętaj w każdy razie,że gdybyś przez swoją lekkomyślność miał wpaść w ręce wroga,wówczas wśród wszystkich tortur,jakie będziesz doznawał,najstraszniejszą będzie ta,którą sam sobie zadasz. Będzie nią niezawodnie nękająca Cię myśl,żeś przepadł przez własną głupotę.

LEGALIZACJA

Kenkarta wykorzystywana przez Stanisława Alenowicza.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

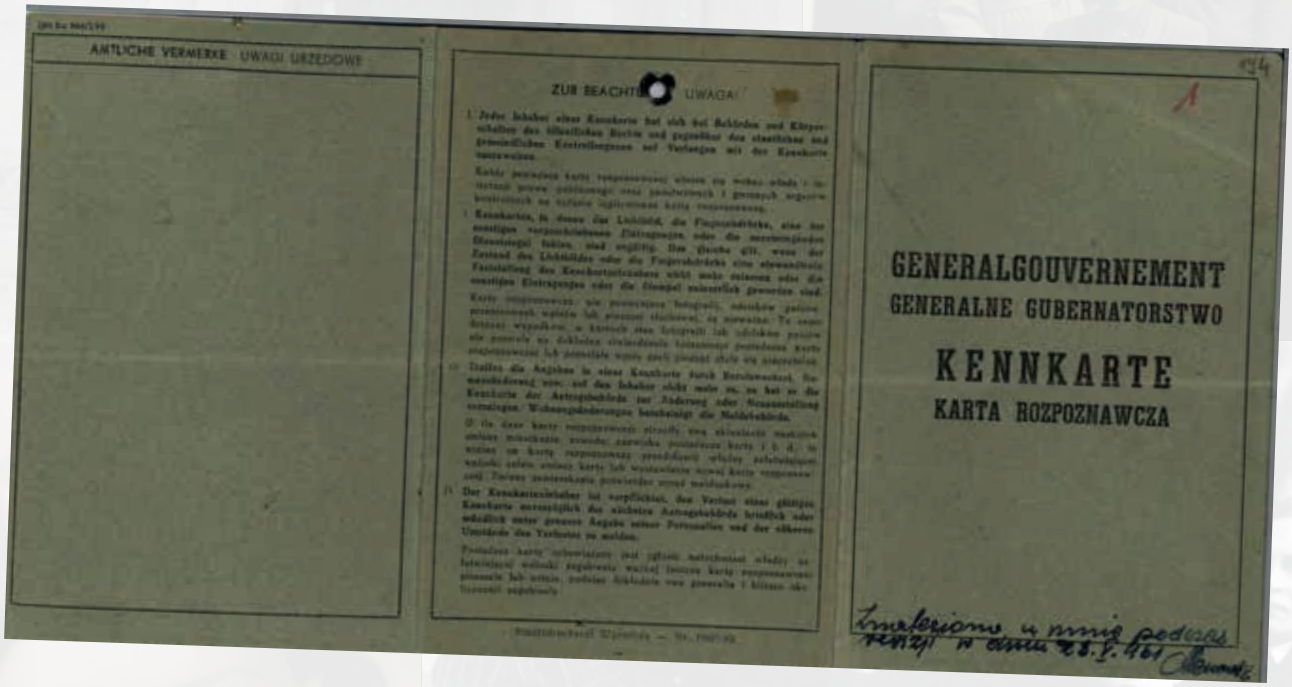

Kenkarta wykorzystywana przez Mieczysława Błaszkiewicza.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

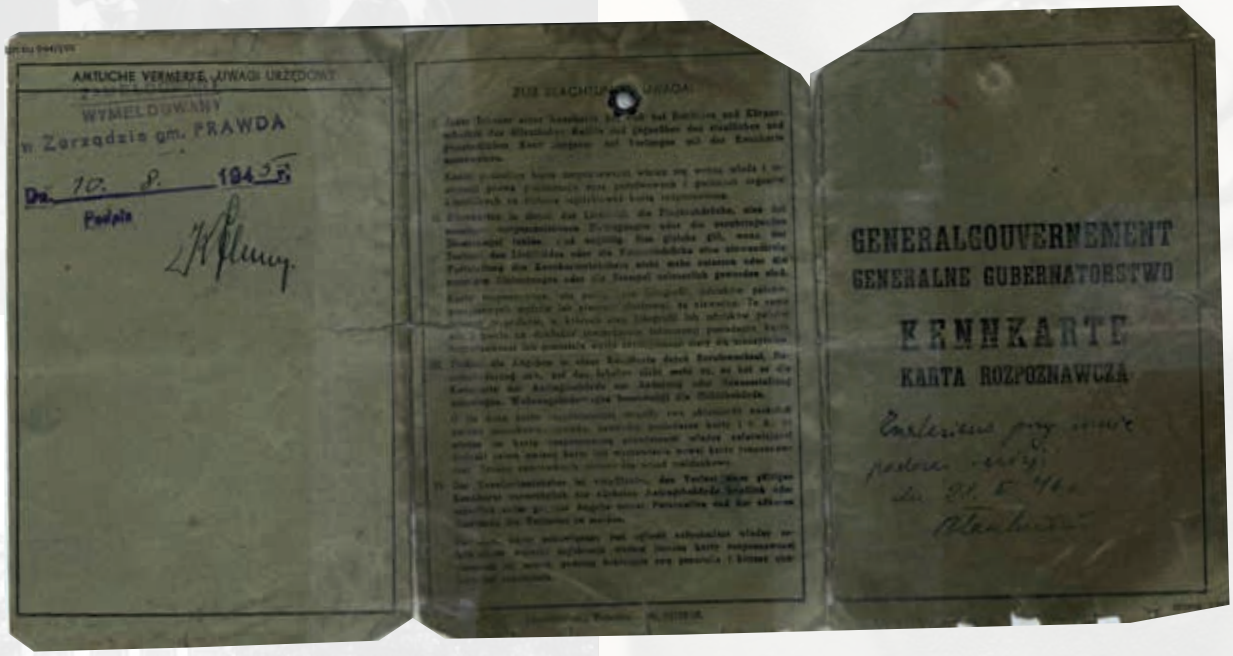

Kenkarta wykorzystywana przez Halinę Zwinogrodzką.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

IPN BU 0 25

Kenkarta wykorzystywana przez Józefę Majewską.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Dokument wykorzystywany przez Mieczysława Błaszkiewicza.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

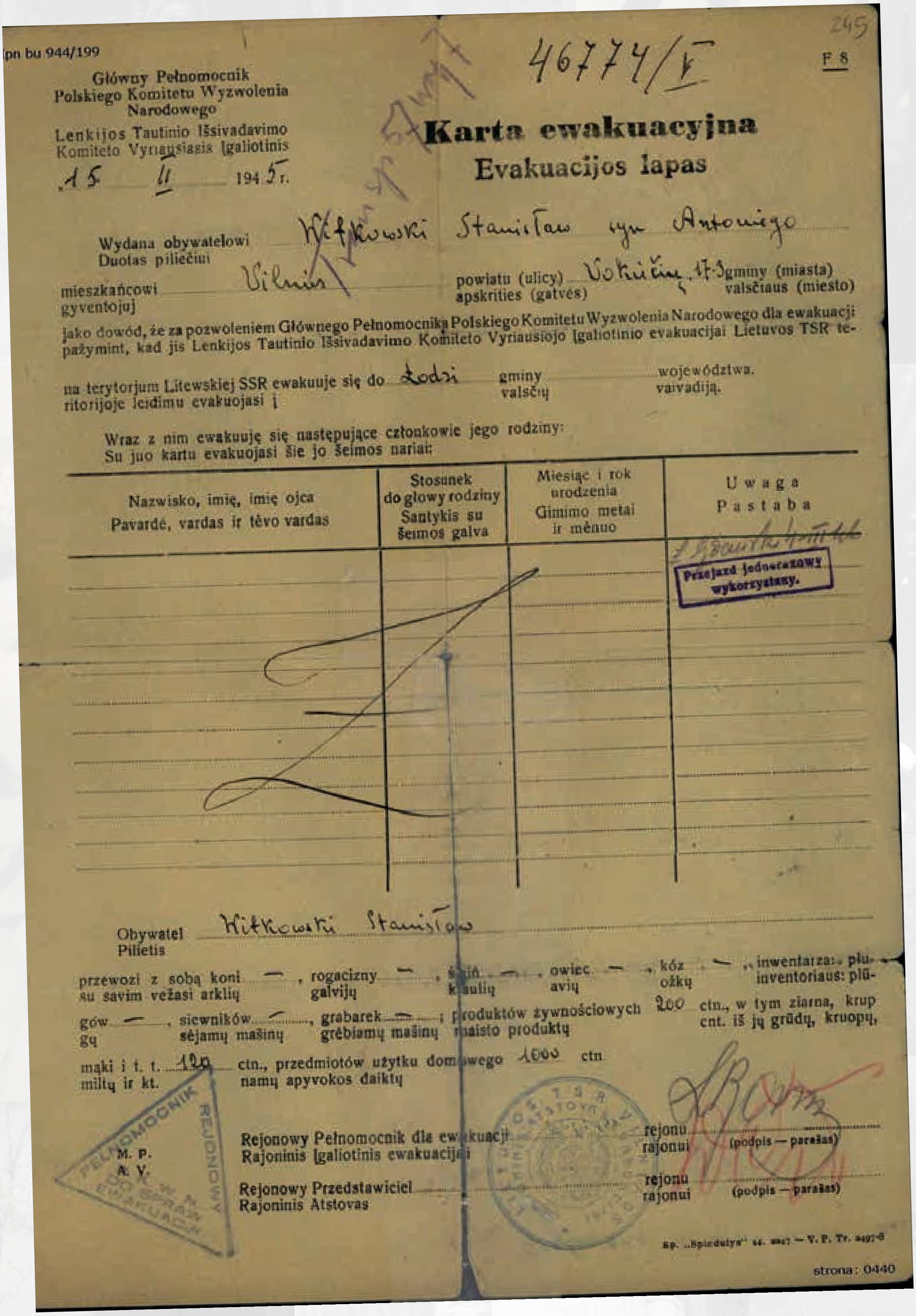

ipn bu 944/199

46774/V

245

F 8

Główny Pełnomocnik
Polskiego Komitetu Wyzwolenia
Narodowego

Lenkijos Tautinio Išsivadavimo
Komiteto Vyriausiasis Įgaliotinis

15 II 1945 r.

Karta ewakuacyjna
Evakuacijos lapas

Wydana obywatelowi / Duotas piliečiui: Witkowski Stanisław syn Antoniego

mieszkańcowi / gyventojui: Vilnius powiatu (ulicy) / apskrities (gatvės): Vokiečių 17-3 gminy (miasta) / valsčiaus (miesto)

jako dowód, że za pozwoleniem Głównego Pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dla ewakuacji pažymint, kad jis Lenkijos Tautinio Išsivadavimo Komiteto Vyriausiojo Įgaliotinio evakuacijai Lietuvos TSR te-

na terytorjum Litewskiej SSR ewakuuje się do Łodzi gminy województwa.
ritorijoje leidimu evakuojasi į valsčių vaivadiją.

Wraz z nim ewakuuję się następujące członkowie jego rodziny:
Su juo kartu evakuojasi šie jo šeimos nariai:

Nazwisko, imię, imię ojca / Pavardė, vardas ir tėvo vardas	Stosunek do głowy rodziny / Santykis su šeimos galva	Miesiąc i rok urodzenia / Gimimo metai ir mėnuo	Uwaga / Pastaba
			Przejazd jednorazowy wykorzystany.

Obywatel / Pilietis: Witkowski Stanisław

przewozi z sobą koni — , rogacizny — , świń — , owiec — , kóz — , inwentarza: plu-
su savim vežasi arklių galvijų kiaulių avių ožkų inventoriaus: plū-

gów — , siewników — , grabarek — ; produktów żywnościowych 200 ctn., w tym ziarna, krup
gų sėjamų mašinų grėbiamų mašinų maisto produktų cnt. iš jų grūdų, kruopų,

mąki i t. t. 120 ctn., przedmiotów użytku domowego 1000 ctn
miltų ir kt. namų apyvokos daiktų

M. P.
A. V.

Rejonowy Pełnomocnik dla ewakuacji rejonu (podpis — parašas)
Rajoninis Įgaliotinis evakuacijai rajonui

Rejonowy Przedstawiciel rejonu (podpis — parašas)
Rajoninis Atstovas rajonui

Sp. „Spindulys" ... — V. P. Tr. ...

strona: 0440

Blankiet kenkarty z fotografią Henryka Żuka.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

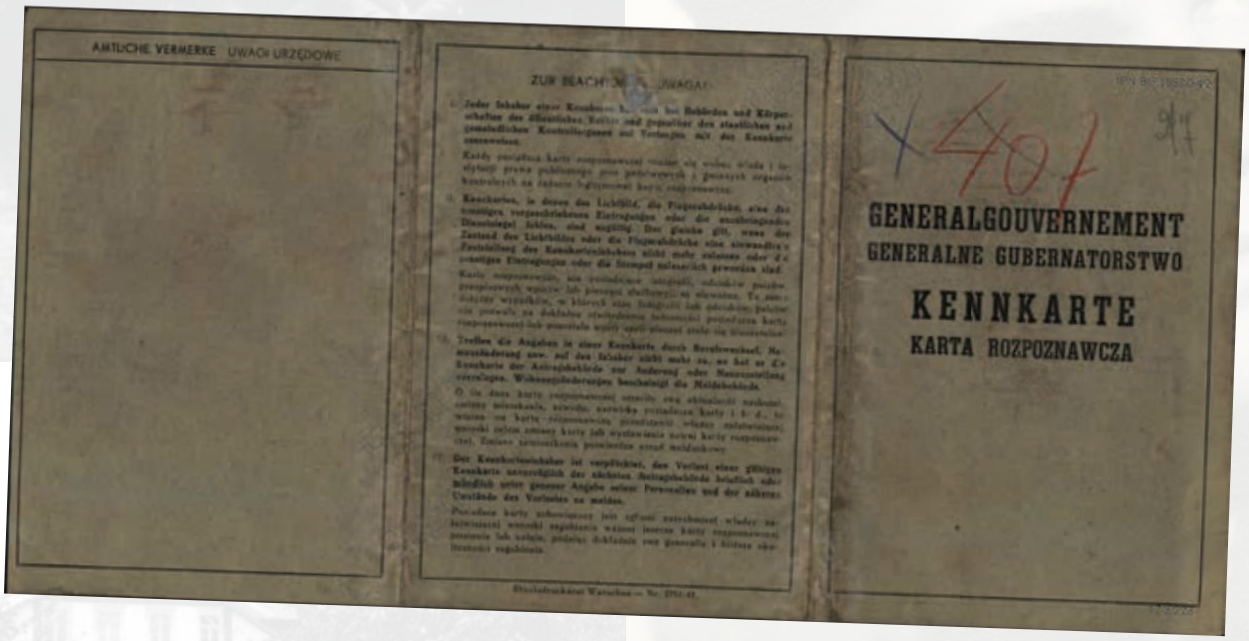

Blankiet kenkarty z fotografią Barbary Sadowskiej.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

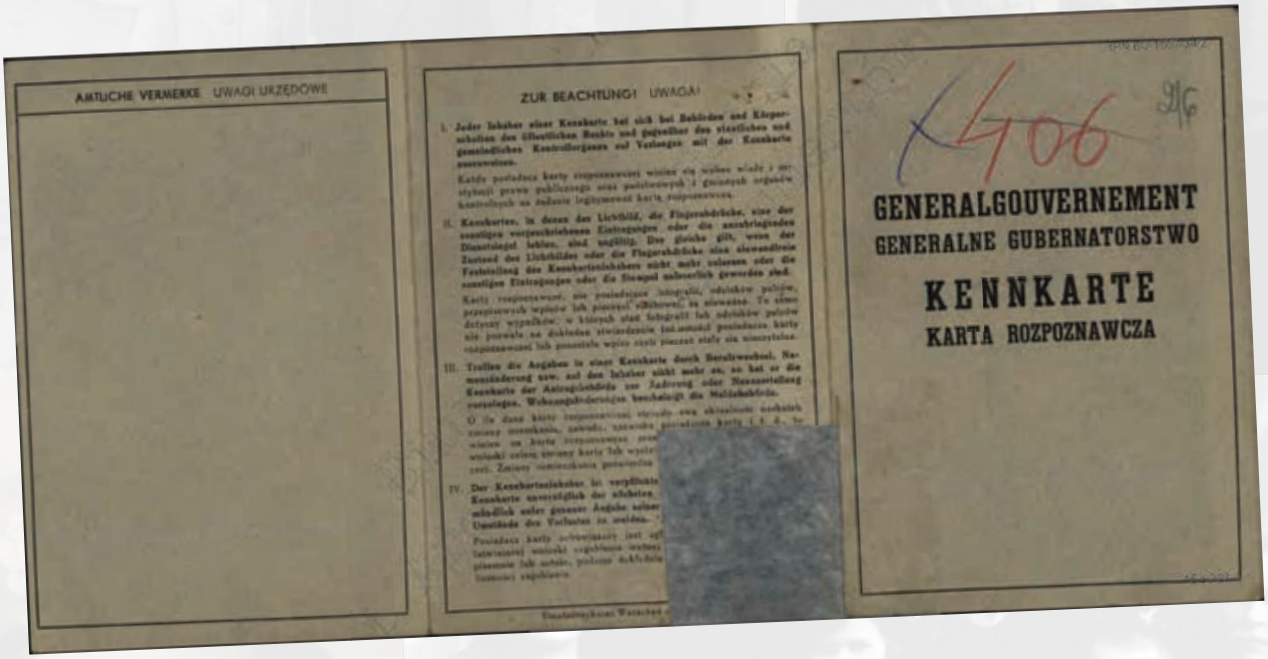

Kenkarta wystawiona na nazwisko Królikowska, wykorzystywana przez Barbarę Sadowską.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

Legitymacja wystawiona na nazwisko Styczyńska, wykorzystywana przez Barbarę Sadowską. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

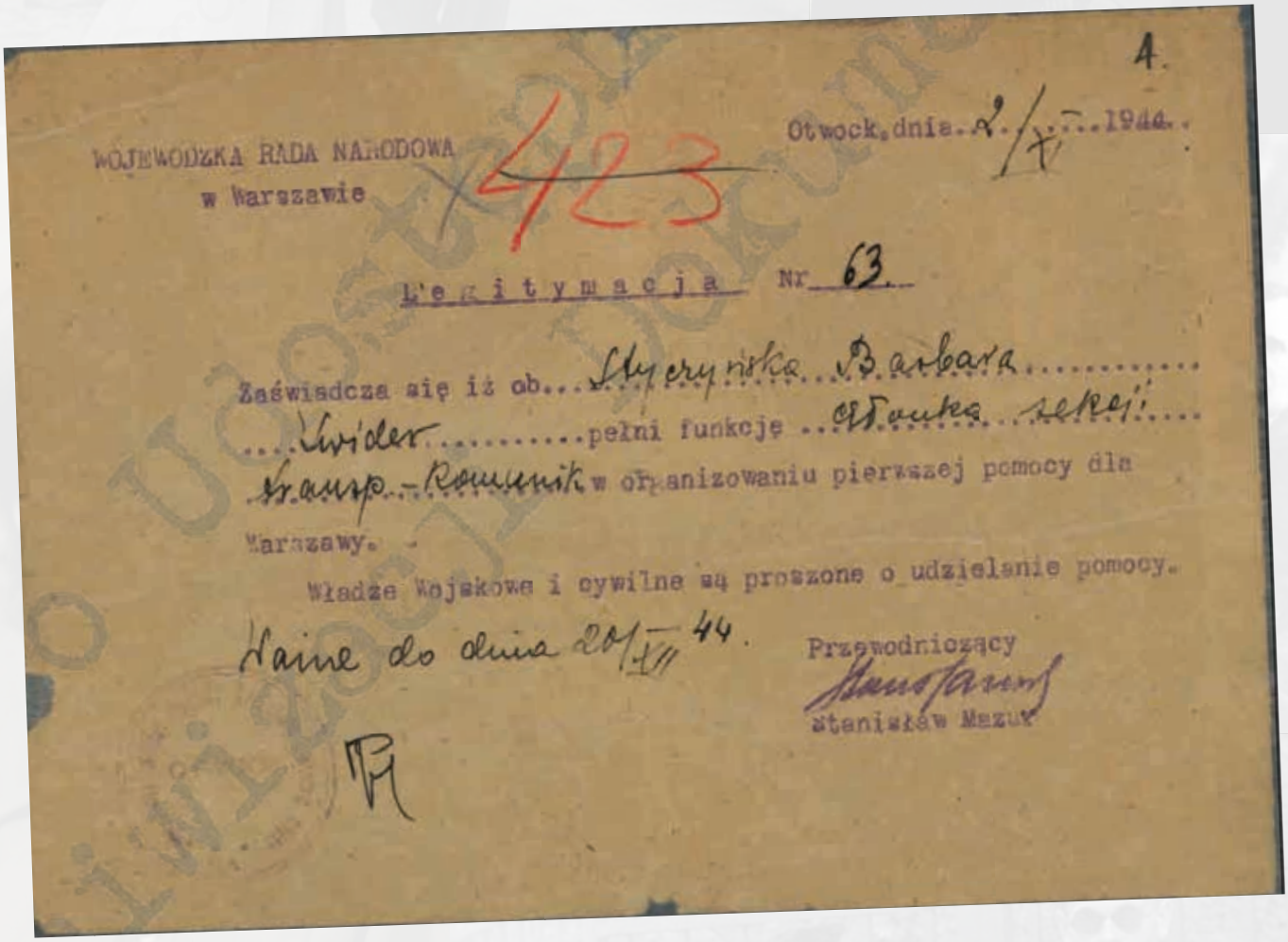

4.

WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA
w Warszawie

423

Otwock, dnia 2/XI 1944.

Legitymacja Nr 63.

Zaświadcza się iż ob. Styczyńska Barbara Świder pełni funkcję członka sekcji transp.-komunik. w organizowaniu pierwszej pomocy dla Warszawy.

Władze Wojskowe i cywilne są proszone o udzielanie pomocy.

Ważne do dnia 20/XII 44.

Przewodniczący
Stanisław Mazur

IPN BU 0 25

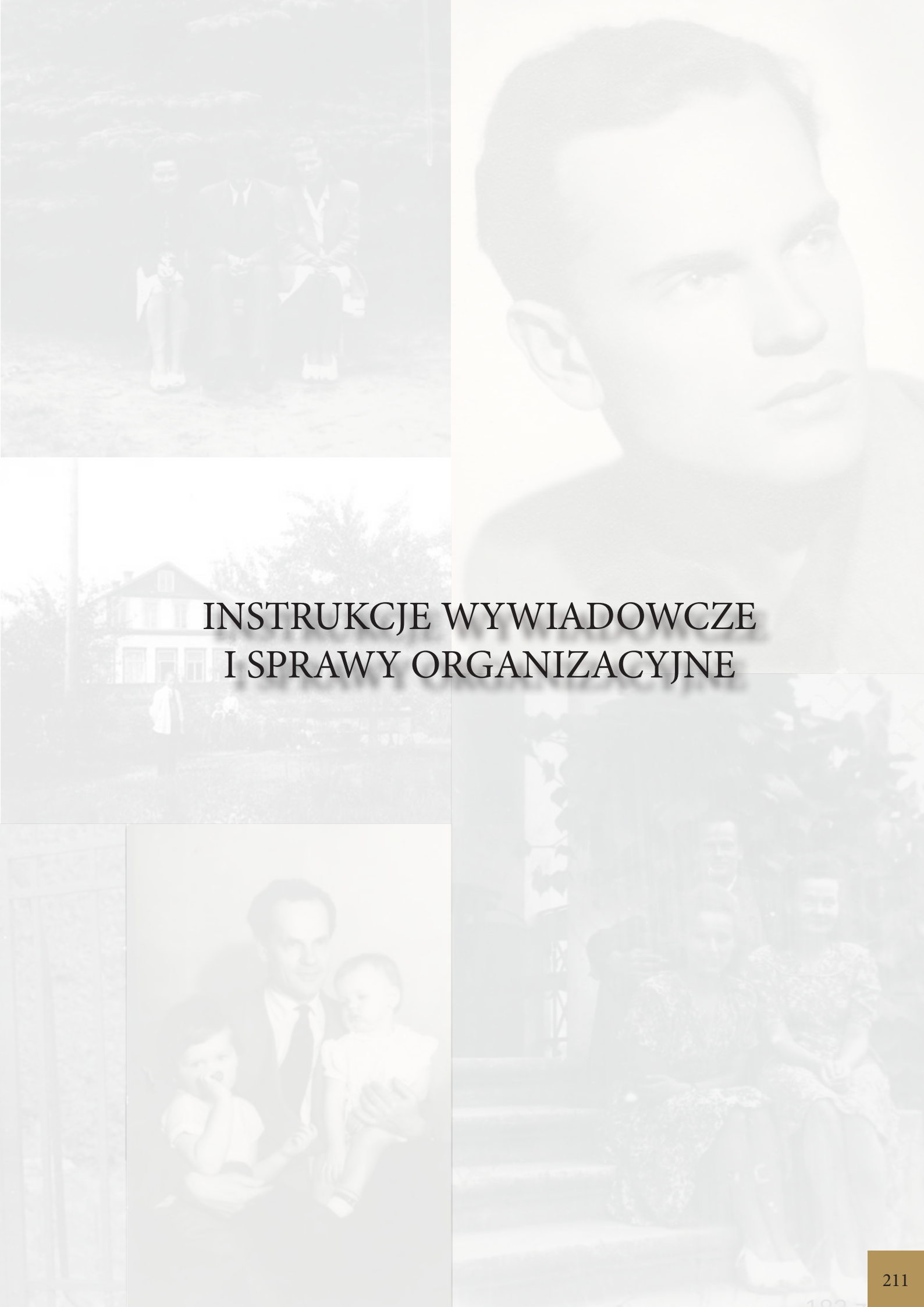

INSTRUKCJE WYWIADOWCZE I SPRAWY ORGANIZACYJNE

Depesza z 31 grudnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

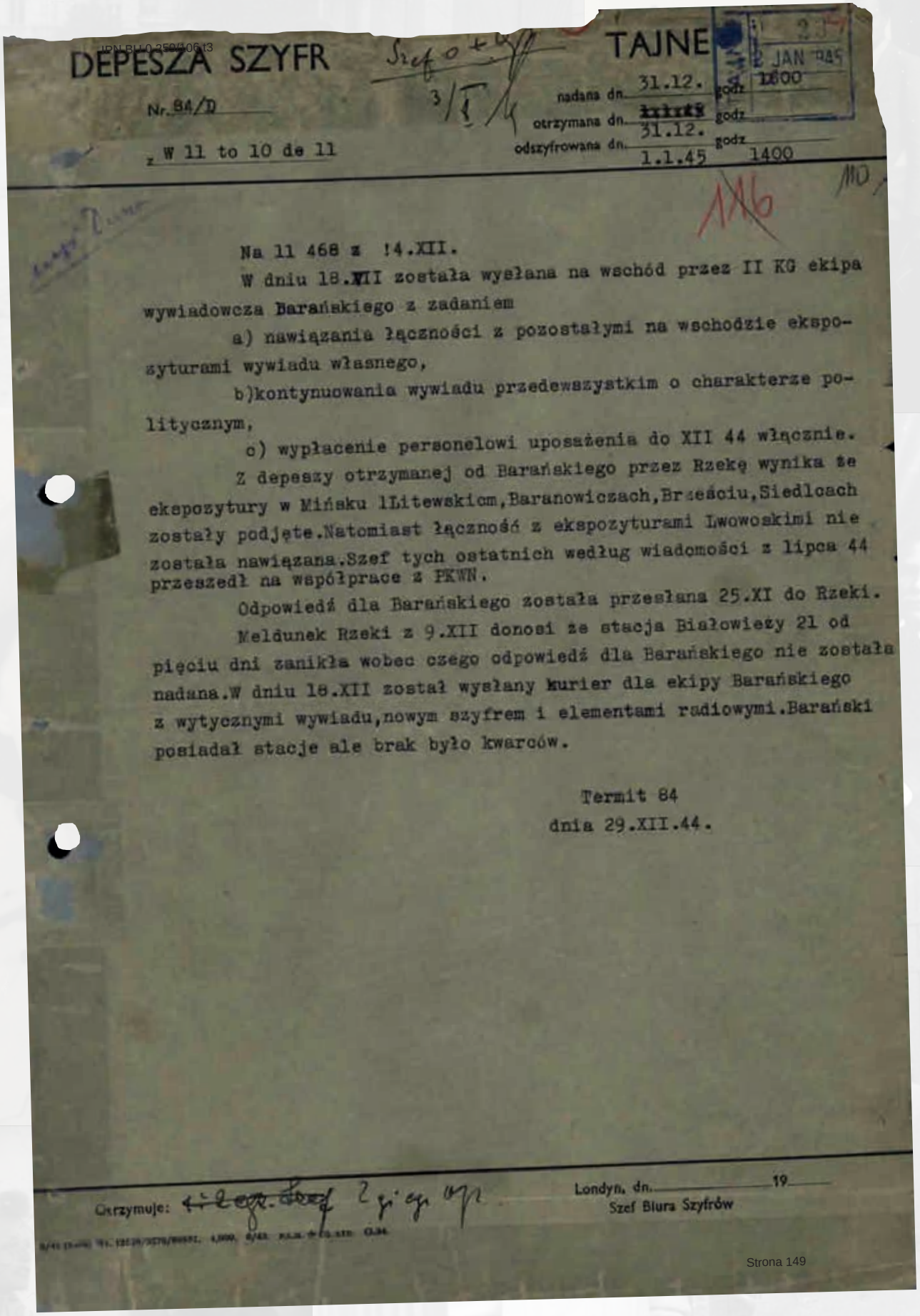

IPN BU 0 259/306 13

DEPESZA SZYFR

TAJNE

Nr. 84/D

z W 11 to 10 de 11

nadana dn. 31.12. godz 1600

otrzymana dn. 31.12. godz

odszyfrowana dn. 1.1.45 godz 1400

2 JAN 45

Na 11 468 z !4.XII.

W dniu 18.XII została wysłana na wschód przez II KG ekipa wywiadowcza Barańskiego z zadaniem

a) nawiązania łączności z pozostałymi na wschodzie ekspozyturami wywiadu własnego,

b)kontynuowania wywiadu przedewszystkim o charakterze politycznym,

c) wypłacenie personelowi uposażenia do XII 44 włącznie.

Z depeszy otrzymanej od Barańskiego przez Rzekę wynika że ekspozytury w Mińsku 1Litewskiem,Baranowiczach,Brześciu,Siedlcach zostały podjęte.Natomiast łączność z ekspozyturami Lwowoskimi nie została nawiązana.Szef tych ostatnich według wiadomości z lipca 44 przeszedł na współprace z PKWN.

Odpowiedź dla Barańskiego została przesłana 25.XI do Rzeki.

Meldunek Rzeki z 9.XII donosi ze stacja Białowieży 21 od pięciu dni zanikła wobec czego odpowiedź dla Barańskiego nie została nadana.W dniu 18.XII został wysłany kurier dla ekipy Barańskiego z wytycznymi wywiadu,nowym szyfrem i elementami radiowymi.Barański posiadał stacje ale brak było kwarców.

Termit 84
dnia 29.XII.44.

Otrzymuje:

Londyn, dn. 19
Szef Biura Szyfrów

Strona 149

Tekst przysięgi obowiązujący członków ekspozytury „Pralnia", 5 czerwca 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

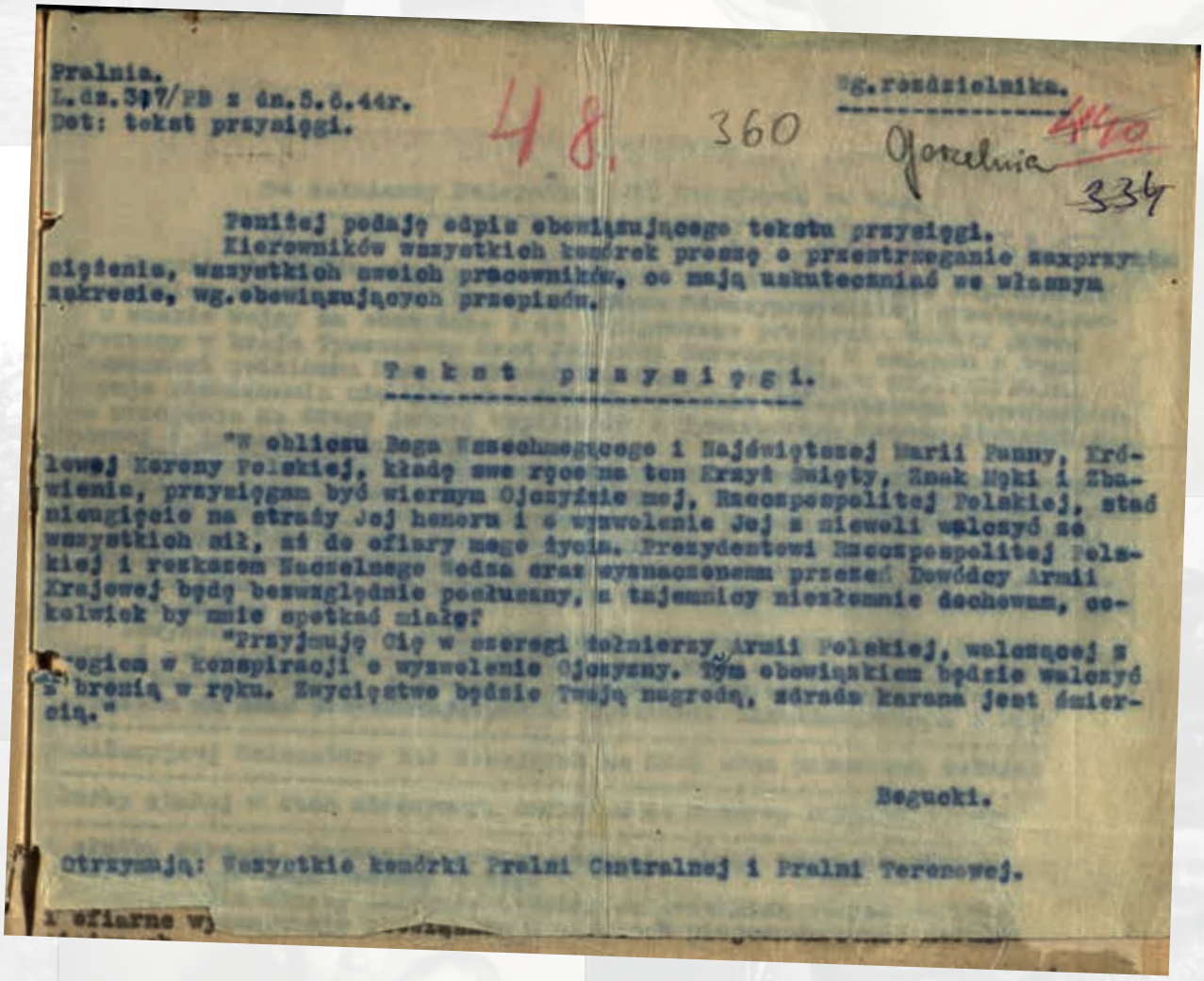

Pralnia.
L.dz.317/PB z dn.5.6.44r.
Dot: tekst przysięgi.

48. 360

Wg.rozdzielnika.

Gorzelnia 440 334

Poniżej podaję odpis obowiązującego tekstu przysięgi.
Kierowników wszystkich komórek proszę o przestrzeganie zaxprzysiężenia, wszystkich swoich pracowników, co mają uskuteczniać we własnym zakresie, wg.obowiązujących przepisów.

Tekst przysięgi.

"W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Krzyż Święty, Znak Męki i Zbawienia, przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczpospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczpospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.
"Przyjmuję Cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Tym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą, zdrada karana jest śmiercią."

Bogucki.

Otrzymują: Wszystkie komórki Pralni Centralnej i Pralni Terenowej.

i ofiarne wy

Wytyczne na wypadek oddzielenia ekspozytury od centrali.
Zbiory Archiwum Akt Nowych.

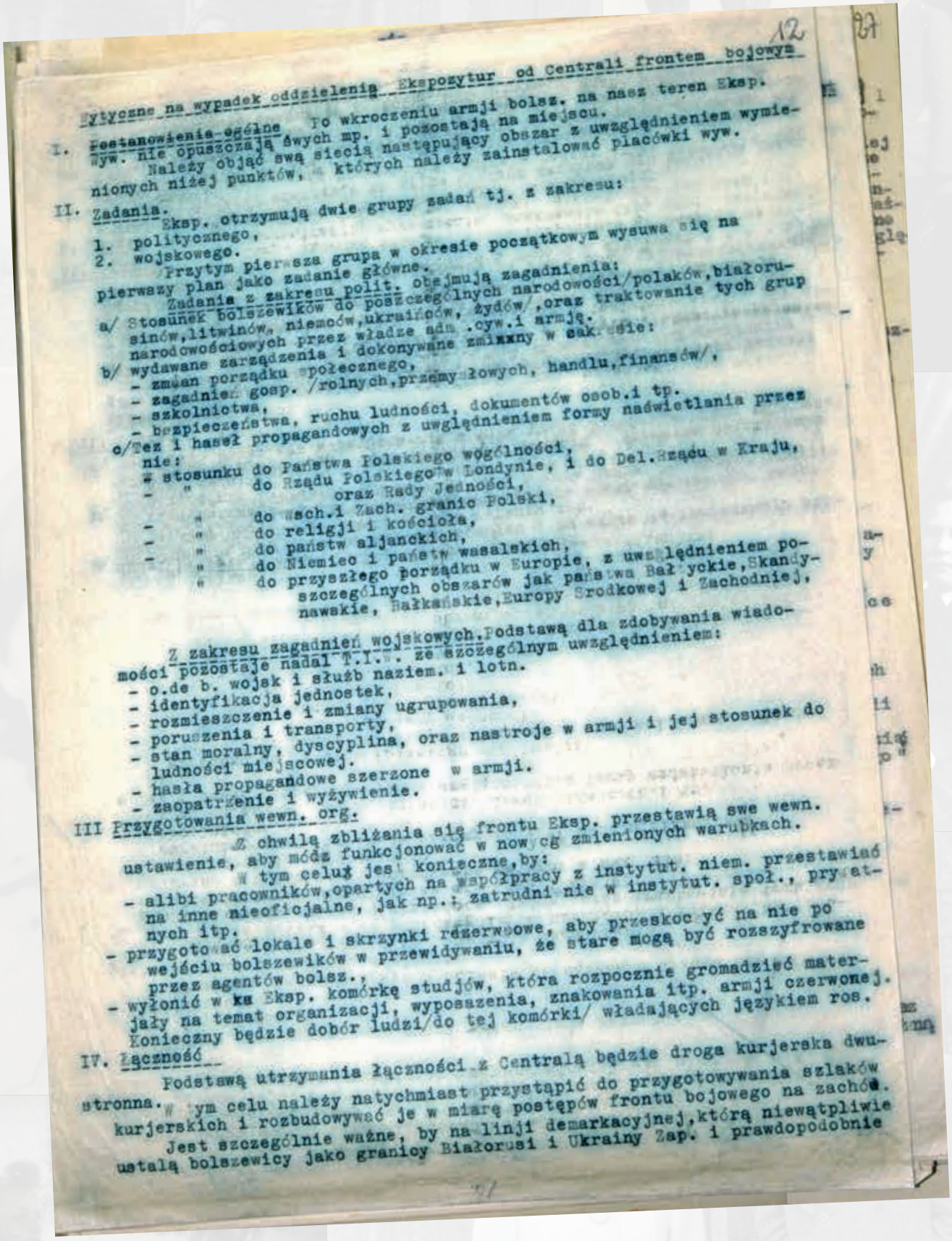

Wytyczne na wypadek oddzielenia Ekspozytur od Centrali frontem bojowym

I. Postanowienia ogólne. Po wkroczeniu armji bolsz. na nasz teren Eksp. wyw. nie opuszczają swych mp. i pozostają na miejscu.
Należy objąć swą siecią następujący obszar z uwzględnieniem wymienionych niżej punktów, których należy zainstalować placówki wyw.

II. Zadania.
Eksp. otrzymują dwie grupy zadań tj. z zakresu:
1. politycznego,
2. wojskowego.
Przytym pierwsza grupa w okresie początkowym wysuwa się na pierwszy plan jako zadanie główne.
Zadania z zakresu polit. obejmują zagadnienia:
a/ Stosunek bolszewików do poszczególnych narodowości/polaków, białorusinów, litwinów, niemców, ukraińców, żydów/, oraz traktowanie tych grup narodowościowych przez władze adm.-cyw. i armję.
b/ wydawane zarządzenia i dokonywane zmiany w zakresie:
- zmian porządku społecznego,
- zagadnień gosp. /rolnych, przemysłowych, handlu, finansów/,
- szkolnictwa,
- bezpieczeństwa, ruchu ludności, dokumentów osob. i tp.
c/ Tez i haseł propagandowych z uwzględnieniem formy naświetlania przez nie:
- stosunku do Państwa Polskiego wogólności,
- " do Rządu Polskiego w Londynie, i do Del. Rządu w Kraju, oraz Rady Jedności,
- " do wsch. i Zach. granic Polski,
- " do religji i kościoła,
- " do państw aljanckich,
- " do Niemiec i państw wasalskich,
- " do przyszłego porządku w Europie, z uwzględnieniem poszczególnych obszarów jak państwa Bałtyckie, Skandynawskie, Bałkańskie, Europy Środkowej i Zachodniej,

Z zakresu zagadnień wojskowych. Podstawą dla zdobywania wiadomości pozostaje nadal T.I.... ze szczególnym uwzględnieniem:
- o.de b. wojsk i służb naziem. i lotn.
- identyfikacja jednostek,
- rozmieszczenie i zmiany ugrupowania,
- poruszenia i transporty,
- stan moralny, dyscyplina, oraz nastroje w armji i jej stosunek do ludności miejscowej.
- hasła propagandowe szerzone w armji.
- zaopatrzenie i wyżywienie.

III Przygotowania wewn. org.
Z chwilą zbliżania się frontu Eksp. przestawią swe wewn. ustawienie, aby mógł funkcjonować w nowych zmienionych warunkach.
W tym celu jest konieczne, by:
- alibi pracowników, opartych na współpracy z instytut. niem. przestawiać na inne nieoficjalne, jak np.: zatrudnienie w instytut. społ., prywatnych itp.
- przygotować lokale i skrzynki rezerwowe, aby przeskoczyć na nie po wejściu bolszewików w przewidywaniu, że stare mogą być rozszyfrowane przez agentów bolsz.,
- wyłonić w ks Eksp. komórkę studjów, która rozpocznie gromadzieć materjały na temat organizacji, wyposażenia, znakowania itp. armji czerwonej. Konieczny będzie dobór ludzi do tej komórki/ władających językiem ros.

IV. Łączność
Podstawą utrzymania łączności z Centralą będzie droga kurjerska dwustronna. W tym celu należy natychmiast przystąpić do przygotowywania szlaków kurjerskich i rozbudowywać je w miarę postępów frontu bojowego na zachód.
Jest szczególnie ważne, by na linji demarkacyjnej, którą niewątpliwie ustalą bolszewicy jako granicy Białorusi i Ukrainy Zap. i prawdopodobnie

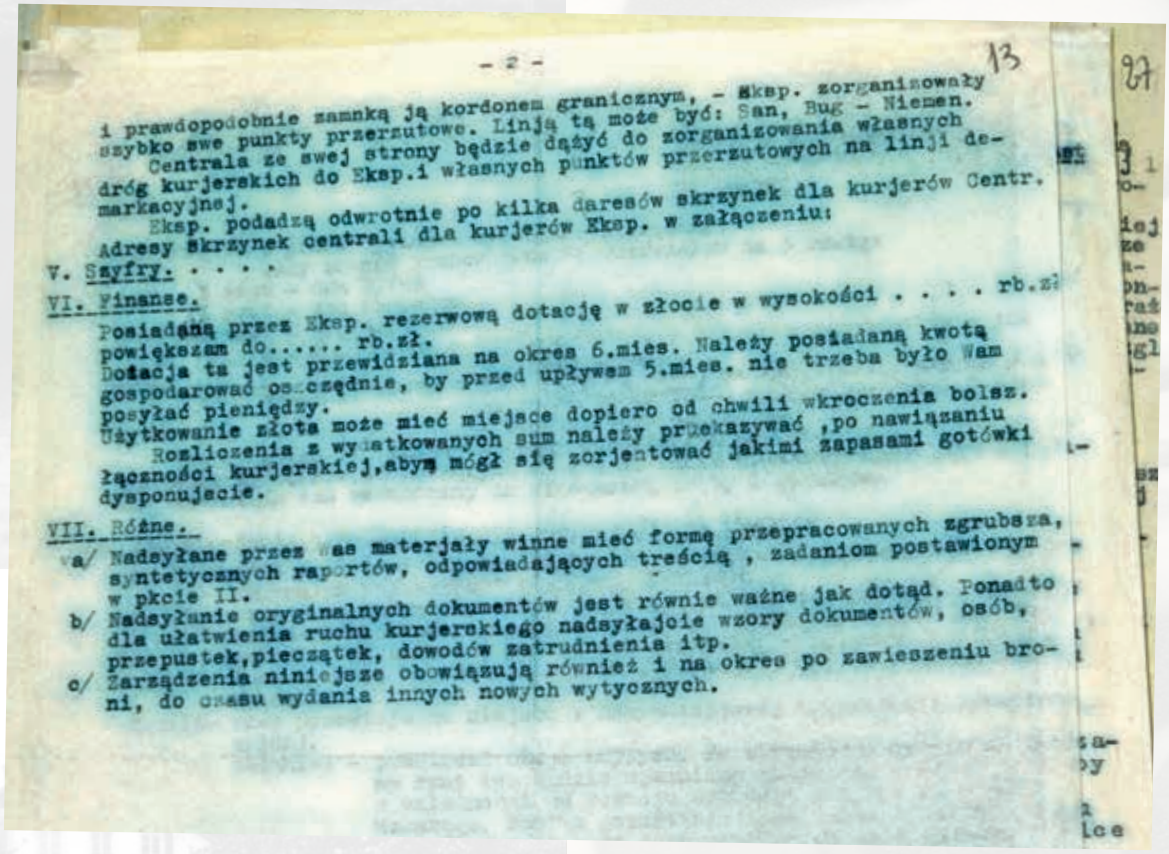

- 2 -

13

i prawdopodobnie zamkną ją kordonem granicznym, - Eksp. zorganizowały szybko swe punkty przerzutowe. Linją tą może być: San, Bug - Niemen.
Centrala ze swej strony będzie dążyć do zorganizowania własnych dróg kurjerskich do Eksp.i własnych punktów przerzutowych na linji demarkacyjnej.
Eksp. podadzą odwrotnie po kilka daresów skrzynek dla kurjerów Centr.
Adresy skrzynek centrali dla kurjerów Eksp. w załączeniu:

V. Szyfry. . . . .

VI. Finanse.

Posiadaną przez Eksp. rezerwową dotację w złocie w wysokości . . . . rb.zł powiększam do..... rb.zł.
Dotacja ta jest przewidziana na okres 6.mies. Należy posiadaną kwotą gospodarować oszczędnie, by przed upływem 5.mies. nie trzeba było Wam posyłać pieniędzy.
Użytkowanie złota może mieć miejsce dopiero od chwili wkroczenia bolsz.
Rozliczenia z wydatkowanych sum należy przekazywać ,po nawiązaniu łączności kurjerskiej,abym mógł się zorjentować jakimi zapasami gotówki dysponujecie.

VII. Różne.

a/ Nadsyłane przez was materjały winne mieć formę przepracowanych zgrubsza, syntetycznych raportów, odpowiadających treścią , zadaniom postawionym w pkcie II.
b/ Nadsyłanie oryginalnych dokumentów jest równie ważne jak dotąd. Ponadto dla ułatwienia ruchu kurjerskiego nadsyłajcie wzory dokumentów, osób, przepustek,pieczątek, dowodów zatrudnienia itp.
c/ Zarządzenia niniejsze obowiązują również i na okres po zawieszeniu broni, do czasu wydania innych nowych wytycznych.

Zasady przyjmowania pseudonimów przez członków sieci „Pralnia”.
Zbiory Archiwum Akt Nowych.

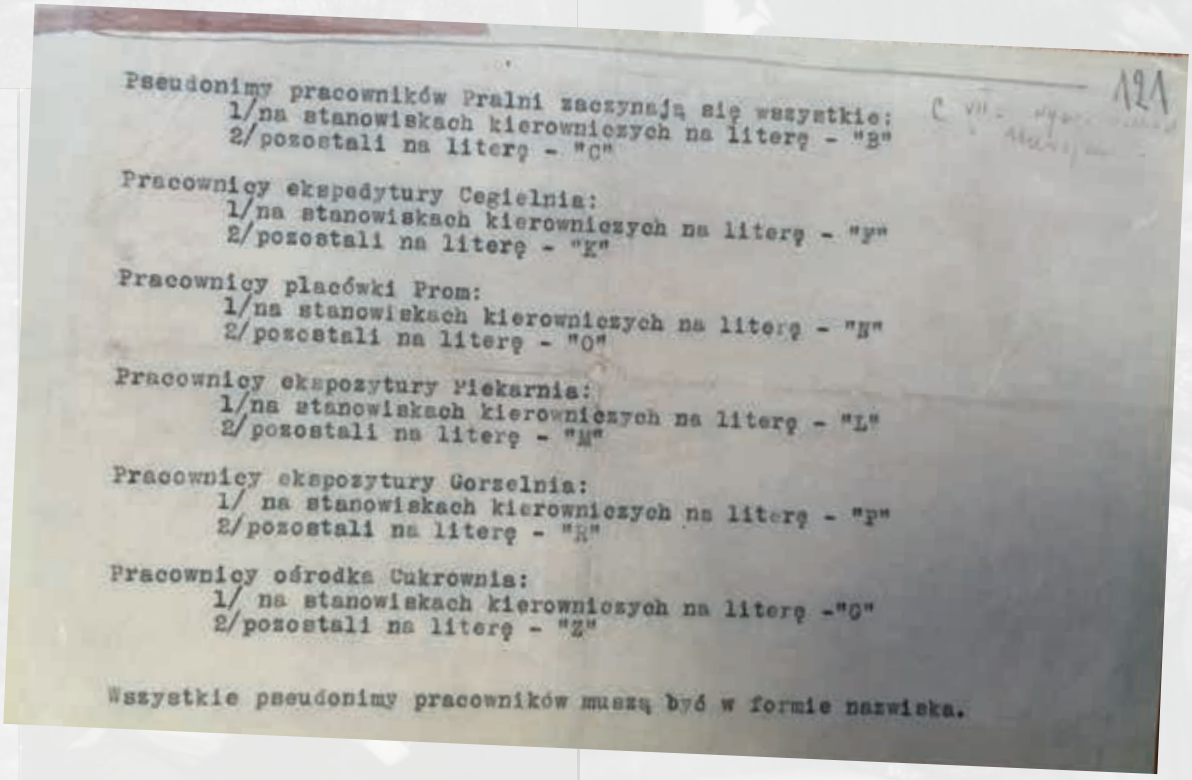

121

Pseudonimy pracowników Pralni zaczynają się wszystkie:
1/na stanowiskach kierowniczych na literę - "B"
2/pozostali na literę - "C"

Pracownicy ekspedytury Cegielnia:
1/na stanowiskach kierowniczych na literę - "F"
2/pozostali na literę - "K"

Pracownicy placówki Prom:
1/na stanowiskach kierowniczych na literę - "N"
2/pozostali na literę - "O"

Pracownicy ekspozytury Piekarnia:
1/na stanowiskach kierowniczych na literę - "L"
2/pozostali na literę - "M"

Pracownicy ekspozytury Gorzelnia:
1/ na stanowiskach kierowniczych na literę - "P"
2/pozostali na literę - "R"

Pracownicy ośrodka Cukrownia:
1/ na stanowiskach kierowniczych na literę -"S"
2/pozostali na literę - "Z"

Wszystkie pseudonimy pracowników muszą być w formie nazwiska.

Instrukcja wywiadowcza nr 1 dla ekspozytury „Pralnia II", wrzesień 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

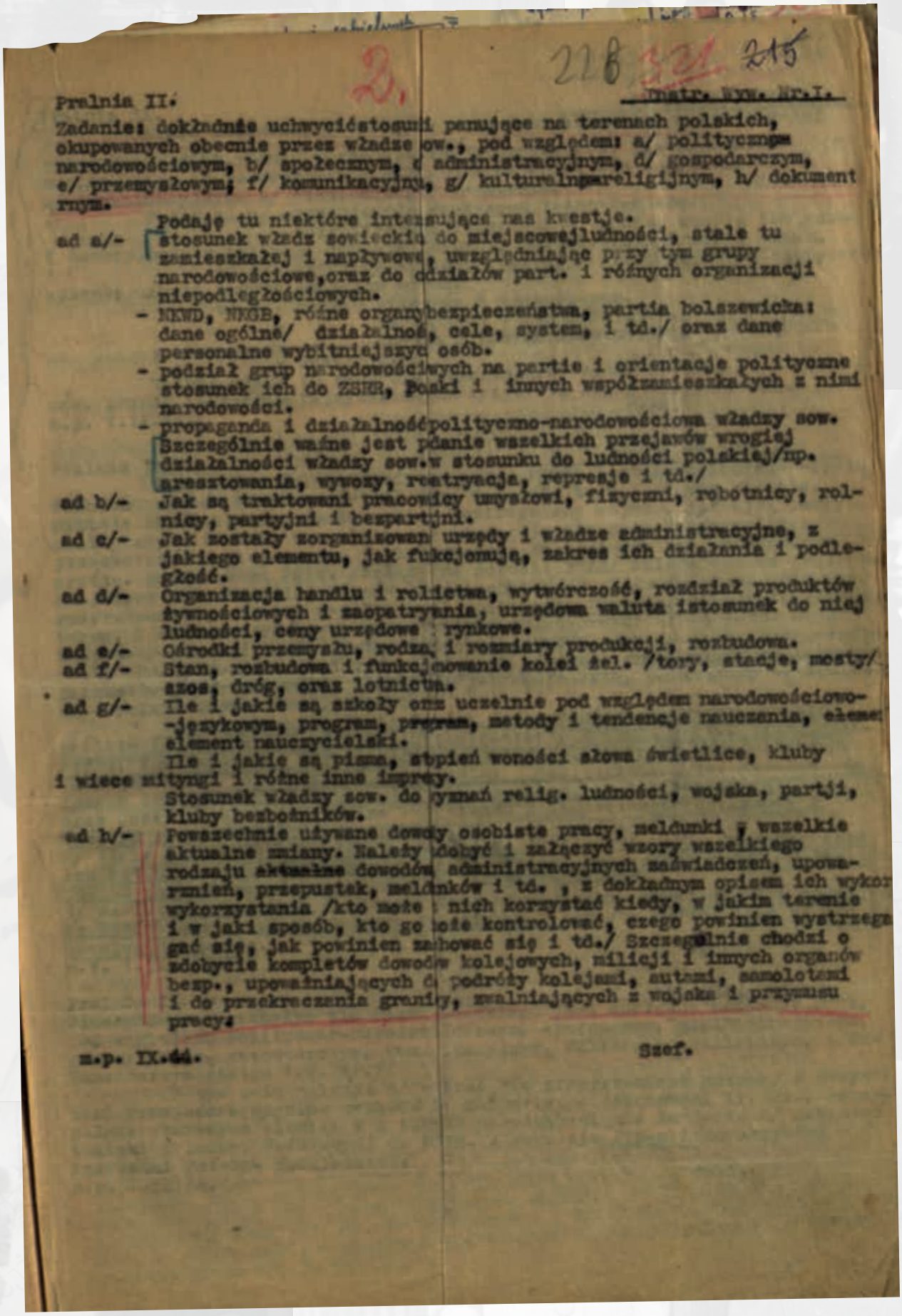

2. 228 321 215

Pralnia II. Instr. Wyw. Nr.I.

Zadanie: dokładnie uchwycić stosunki panujące na terenach polskich, okupowanych obecnie przez władze sow., pod względem: a/ politycznym narodowościowym, b/ społecznym, c/ administracyjnym, d/ gospodarczym, e/ przemysłowym; f/ komunikacyjnym, g/ kulturalno-religijnym, h/ dokumentarnym.

Podaję tu niektóre interesujące nas kwestje.

ad a/- stosunek władz sowieckich do miejscowej ludności, stale tu zamieszkałej i napływowej, uwzględniając przy tym grupy narodowościowe, oraz do oddziałów part. i różnych organizacji niepodległościowych.
- NKWD, NKGB, różne organy bezpieczeństwa, partia bolszewicka: dane ogólne/ działalność, cele, system, i td./ oraz dane personalne wybitniejszych osób.
- podział grup narodowościowych na partie i orientacje polityczne stosunek ich do ZSRR, Polski i innych współzamieszkałych z nimi narodowości.
- propaganda i działalność polityczno-narodowościowa władzy sow. Szczególnie ważne jest podanie wszelkich przejawów wrogiej działalności władzy sow. w stosunku do ludności polskiej/np. aresztowania, wywozy, reatryacja, represje i td./

ad b/- Jak są traktowani pracownicy umysłowi, fizyczni, robotnicy, rolnicy, partyjni i bezpartyjni.

ad c/- Jak zostały zorganizowane urzędy i władze administracyjne, z jakiego elementu, jak fukcjonują, zakres ich działania i podległość.

ad d/- Organizacja handlu i rolnictwa, wytwórczość, rozdział produktów żywnościowych i zaopatrywania, urzędowa waluta i stosunek do niej ludności, ceny urzędowe i rynkowe.

ad e/- Ośrodki przemysłu, rodzaj i rozmiary produkcji, rozbudowa.

ad f/- Stan, rozbudowa i funkcjonowanie kolei żel. /tory, stacje, mosty/ szos, dróg, oraz lotnictwa.

ad g/- Ile i jakie są szkoły oraz uczelnie pod względem narodowościowo-językowym, program, program, metody i tendencje nauczania, element nauczycielski.
Ile i jakie są pisma, stopień wonności słowa świetlice, kluby i wiece mityngi i różne inne imprezy.
Stosunek władzy sow. do wyznań relig. ludności, wojska, partji, kluby bezbożników.

ad h/- Powszechnie używane dowody osobiste pracy, meldunki i wszelkie aktualne zmiany. Należy zdobyć i załączyć wzory wszelkiego rodzaju ~~aktualne~~ dowodów administracyjnych zaświadczeń, upoważnień, przepustek, meldunków i td. , z dokładnym opisem ich wykorzystania /kto może z nich korzystać kiedy, w jakim terenie i w jaki sposób, kto go może kontrolować, czego powinien wystrzegać się, jak powinien zachować się i td./ Szczególnie chodzi o zdobycie kompletów dowodów kolejowych, milicji i innych organów bezp., upoważniających do podróży kolejami, autami, samolotami i do przekraczania granicy, zwalniających z wojska i przymusu pracy.

m.p. IX.44. Szef.

Instrukcje wywiadowcze nr 2, 3, 4 dla ekspozytury „Pralnia II", 1 września 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

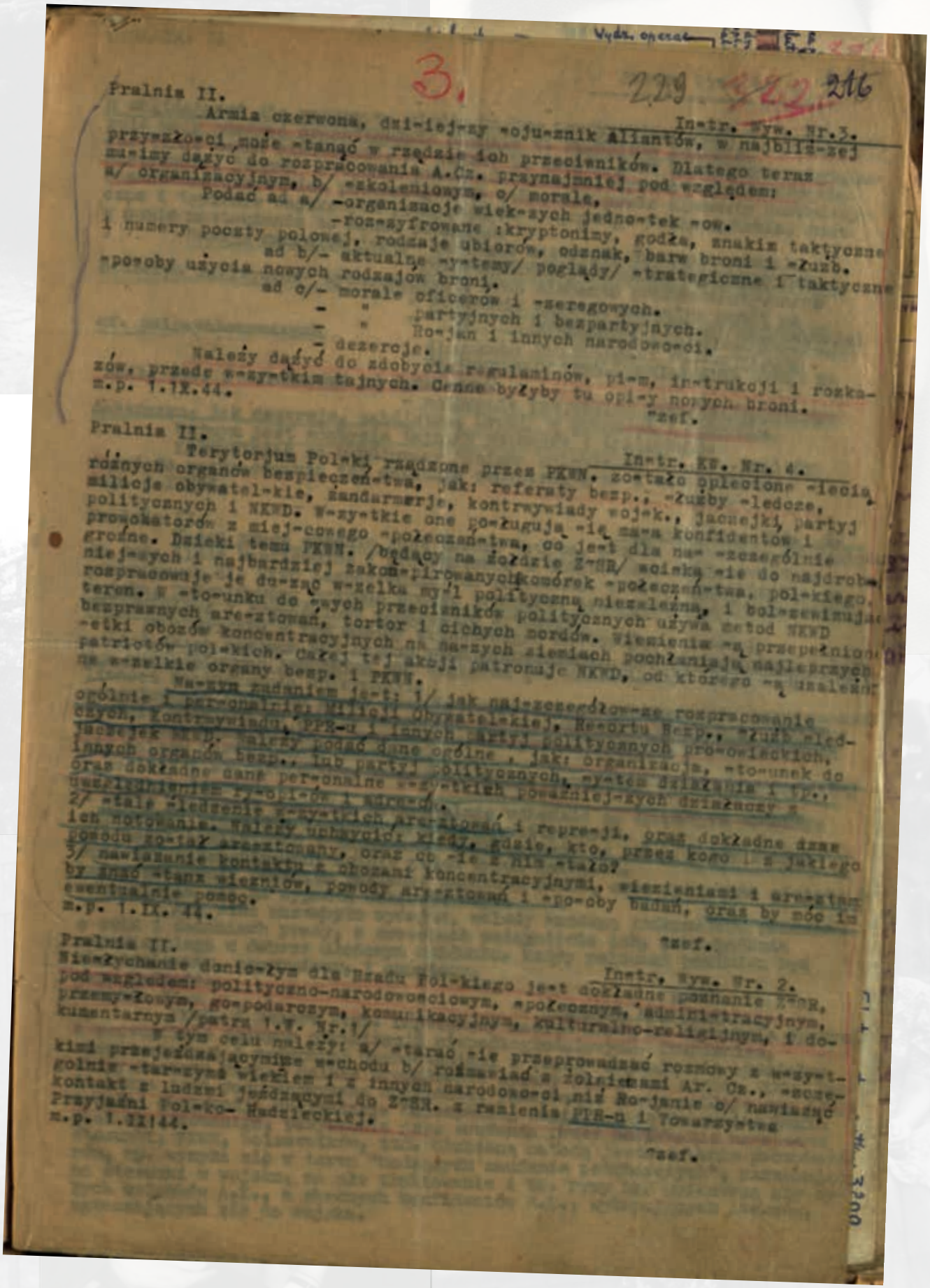

3.

229 216

Pralnia II.

In-tr. Wyw. Nr.3.

Armia czerwona, dzi-iej-zy -oju-znik Aliantów, w najbliż-zej przy-zło-ci może -tanąć w rzędzie ich przeciwników. Dlatego teraz mu-imy dążyć do rozpracowania A.Cz. przynajmniej pod względem: a/ organizacyjnym, b/ -szkoleniowym, c/ morale.

Podać ad a/ -organizacje wiek-szych jedno-tek -ow.
-roz-zyfrowane :kryptonimy, godła, znakiz taktyczne i numery poczty polowej, rodzaje ubiorów, odznak, barw broni i -łużb.
ad b/- aktualne -y-temy/ poglądy/ -trategiczne i taktyczne -po-oby użycia nowych rodzajów broni.
ad c/- morale oficerów i -zeregowych.
- " partyjnych i bezpartyjnych.
- " Ro-jan i innych narodowo-ci.
- dezercje.

Należy dążyć do zdobycia regulaminów, pi-m, in-trukcji i rozkazów, przede w-zy-tkim tajnych. Cenne byłyby tu opi-y nowych broni.

m.p. 1.IX.44.

-zef.

Pralnia II.

In-tr. KW. Nr. 4.

Terytorjum Pol-ki rządzone przez PKWN. zo-tało oplecione -iecią różnych organów bezpieczeń-twa, jak: referaty bezp., -łużby -ledcze, milicje obywatel-kie, żandarmerje, kontrwywiady woj-k., jaczejki partyj politycznych i NKWD. W-zy-tkie one po-ługują -ię ma-a konfidentów i prowokatorów z miej-cowego -połeczeń-twa, co je-t dla na- -zczególnie groźne. Dzięki temu PKWN. /będący na żołdzie Z-SR/ wciska -ie do najdrobniej-szych i najbardziej zakon-pirowanych komórek -połeczeń-twa, pol-kiego, rozpracowuje je du-ząc w-zelką my-l polityczną niezależną, i bol-zewizując teren. W -to-unku do -wych przeciwników politycznych używa metod NKWD bezprawnych are-ztowań, tortor i cichych mordów. Więzienia -ą przepełnione -etki obozów koncentracyjnych na na-zych ziemiach pochłaniają najlepszych patriotów pol-kich. Całej tej akcji patronuje NKWD, od którego -ą uzależnione w-zelkie organy bezp. i PKWN.

Na-zym zadaniem je-t: 1/ jak naj-zczegółow-ze rozpracowanie ogólnie i per-onalnie: Milicji Obywatel-kiej, Re-ortu Bezp., -łużb -ledczych, Kontrwywiadu, PPR-u i innych partyj politycznych pro-owieckich, jaczejek NKWD. Należy podać dane ogólne , jak: organizacja, -to-unek do innych organów bezp., lub partyj politycznych, -y-tem działania i tp., oraz dokładne dane per-onalne w-zy-tkich poważniej-zych działaczy z uwzględnieniem ry-opi-ów i adre-ów.
2/ -tale -ledzenie w-zy-tkich are-ztowań i repre-ji, oraz dokładne dane ich notowanie. Należy uchwycić: kiedy, gdzie, kto, przez kogo i z jakiego powodu zo-tał are-ztowany, oraz co -ie z nim -tało?
3/ nawiązanie kontaktu z obozami koncentracyjnymi, więzieniami i are-ztami by znać -tanx więźniów, powody are-ztowań i -po-oby badań, oraz by móc im ewentualnie pomóc.

m.p. 1.IX. 44.

-zef.

Pralnia II.

In-tr. Wyw. Nr. 2.

Nie-łychanie donio-łym dla Rządu Pol-kiego je-t dokładne poznanie Z-SR, pod względem: polityczno-narodowościowym, -połecznym, admini-tracyjnym, przemy-łowym, go-podarczym, komunikacyjnym, kulturalno-religijnym, i dokumentarnym /patrz 1.W. Nr.1/

W tym celu należy: a/ -tarać -ie przeprowadzać rozmowy z w-zy-tkimi przejeżdżającymi we w-chodu b/ rozmawiać z żołnierzami Ar. Cz., -szczególnie -tar-zymi wiekiem i z innych narodowo-ci niż Ro-janie c/ nawiązać kontakt z ludźmi jeżdżącymi do Z-SR. z ramienia PPR-u i Towarzystwa Przyjaźni Pol-ko- Radzieckiej.

m.p. 1.XI.44.

-zef.

Instrukcje wywiadowcze nr 5, 6, 7 dla ekspozytury „Pralnia II", 1 września 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

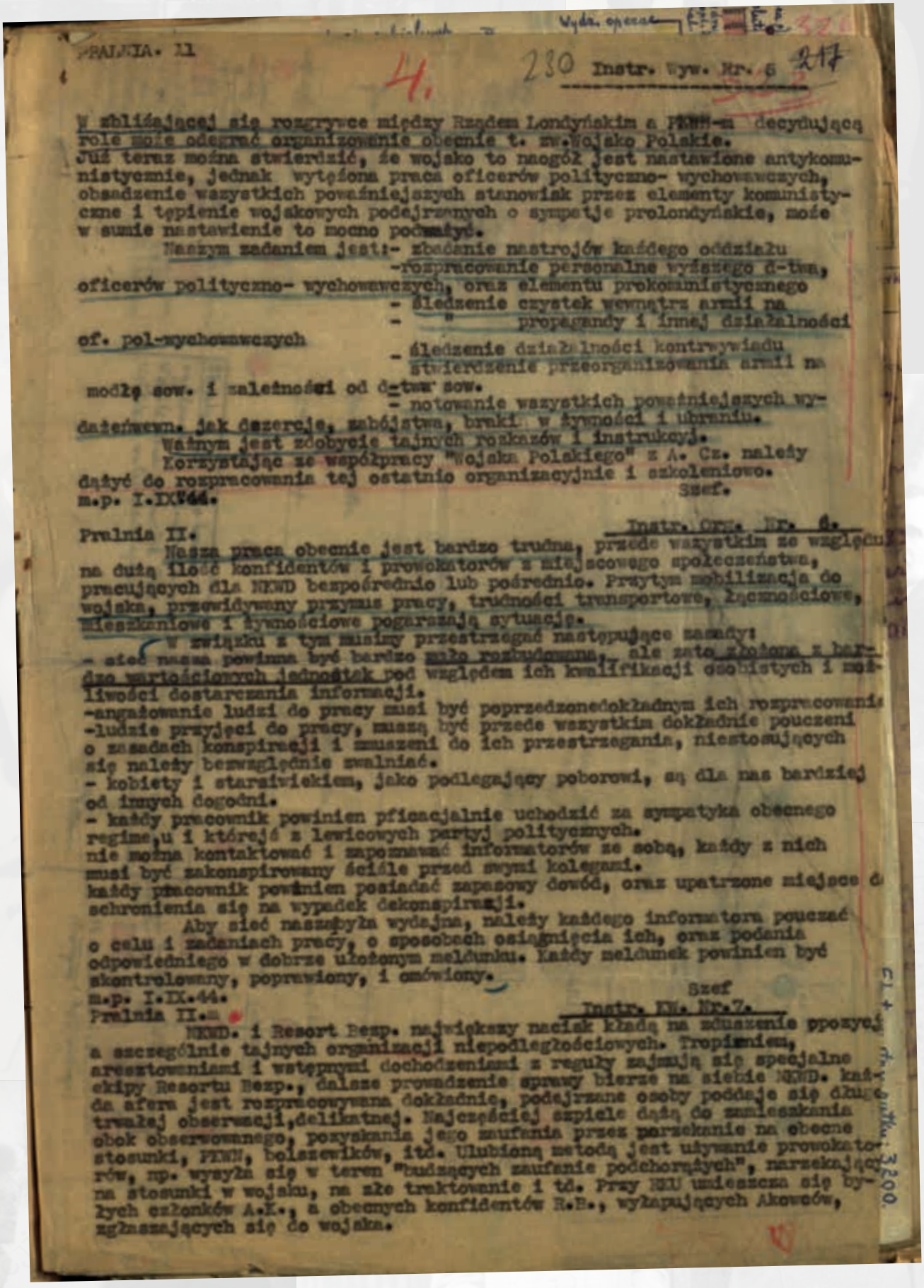

PRALNIA. II

4. 230 Instr. Wyw. Nr. 6 217

W zbliżającej się rozgrywce między Rządem Londyńskim a PKWN-em decydującą rolę może odegrać organizowanie obecnie t. zw. Wojsko Polskie.
Już teraz można stwierdzić, że wojsko to nagół jest nastawione antykomunistycznie, jednak wytężona praca oficerów polityczno- wychowawczych, obsadzenie wszystkich poważniejszych stanowisk przez elementy komunistyczne i tępienie wojskowych podejrzanych o sympatje prolondyńskie, może w sumie nastawienie to mocno podważyć.
Naszym zadaniem jest:- zbadanie nastrojów każdego oddziału
-rozpracowanie personalne wyższego d-twa, oficerów polityczno- wychowawczych, oraz elementu prokomunistycznego
- śledzenie czystek wewnątrz armii na
- " propagandy i innej działalności of. pol-wychowawczych
- śledzenie działalności kontrwywiadu
stwierdzenie przeorganizowania armii na modłę sow. i zależności od d-tw sow.
- notowanie wszystkich poważniejszych wydarzeń wewn. jak dezercje, zabójstwa, braki w żywności i ubraniu.
Ważnym jest zdobycie tajnych rozkazów i instrukcyj.
Korzystając ze współpracy "Wojska Polskiego" z A. Cz. należy dążyć do rozpracowania tej ostatnio organizacyjnie i szkoleniowo.
Szef
m.p. I.IX.44.

Pralnia II. Instr. Org. Nr. 6.

Nasza praca obecnie jest bardzo trudna, przede wszystkim ze względu na dużą ilość konfidentów i prowokatorów z miejscowego społeczeństwa, pracujących dla NKWD bezpośrednio lub pośrednio. Przytym mobilizacja do wojska, przewidywany przymus pracy, trudności transportowe, żywnościowe, mieszkaniowe i żywnościowe pogarszają sytuację.
W związku z tym musimy przestrzegać następujące zasady:
- sieć nasza powinna być bardzo mało rozbudowana, ale za to złożona z bardzo wartościowych jednostek pod względem ich kwalifikacji osobistych i możliwości dostarczania informacji.
-angażowanie ludzi do pracy musi być poprzedzone dokładnym ich rozpracowaniem
-ludzie przyjęci do pracy, muszą być przede wszystkim dokładnie pouczeni o zasadach konspiracji i zmuszeni do ich przestrzegania, niestosujących się należy bezwzględnie zwalniać.
- kobiety i starsi wiekiem, jako podlegający poborowi, są dla nas bardziej od innych dogodni.
- każdy pracownik powinien pficjalnie uchodzić za sympatyka obecnego regime,u i której z lewicowych partyj politycznych.
nie można kontaktować i zapoznawać informatorów ze sobą, każdy z nich musi być zakonspirowany ściśle przed swymi kolegami.
każdy pracownik powinien posiadać zapasowy dowód, oraz upatrzone miejsce do schronienia się na wypadek dekonspiracji.
Aby sieć nasza była wydajna, należy każdego informatora pouczać o celu i zadaniach pracy, o sposobach osiągnięcia ich, oraz podania odpowiedniego w dobrze ułożonym meldunku. Każdy meldunek powinien być skontrolowany, poprawiony, i omówiony.
Szef
m.p. I.IX.44.

Pralnia II.a Instr. Kl. Nr.7.

NKWD. i Resort Bezp. największy nacisk kładą na zduszenie opozycji a szczególnie tajnych organizacji niepodległościowych. Tropieniem, aresztowaniami i wstępnymi dochodzeniami z reguły zajmują się specjalne ekipy Resortu Bezp., dalsze prowadzenie sprawy bierze na siebie NKWD. każda afera jest rozpracowywana dokładnie, podejrzane osoby poddaje się długotrwałej obserwacji,delikatnej. Najczęściej szpiele dążą do zamieszkania obok obserwowanego, pozyskania jego zaufania przez narzekanie na obecne stosunki, PKWN, bolszewików, itd. Ulubioną metodą jest używanie prowokatorów, np. wysyła się w teren "budzących zaufanie podchorążych", narzekających na stosunki w wojsku, na złe traktowanie i td. Przy NKU umieszcza się byłych członków A.K., a obecnych konfidentów R.B., wyłapujących Akowców, zgłaszających się do wojska.

Instrukcja wywiadowcza nr 1 dla ekspozytury „Gorzelnia”, podpisana przez Michała Sadowskiego „Cywińskiego”, 12 sierpnia 1944 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

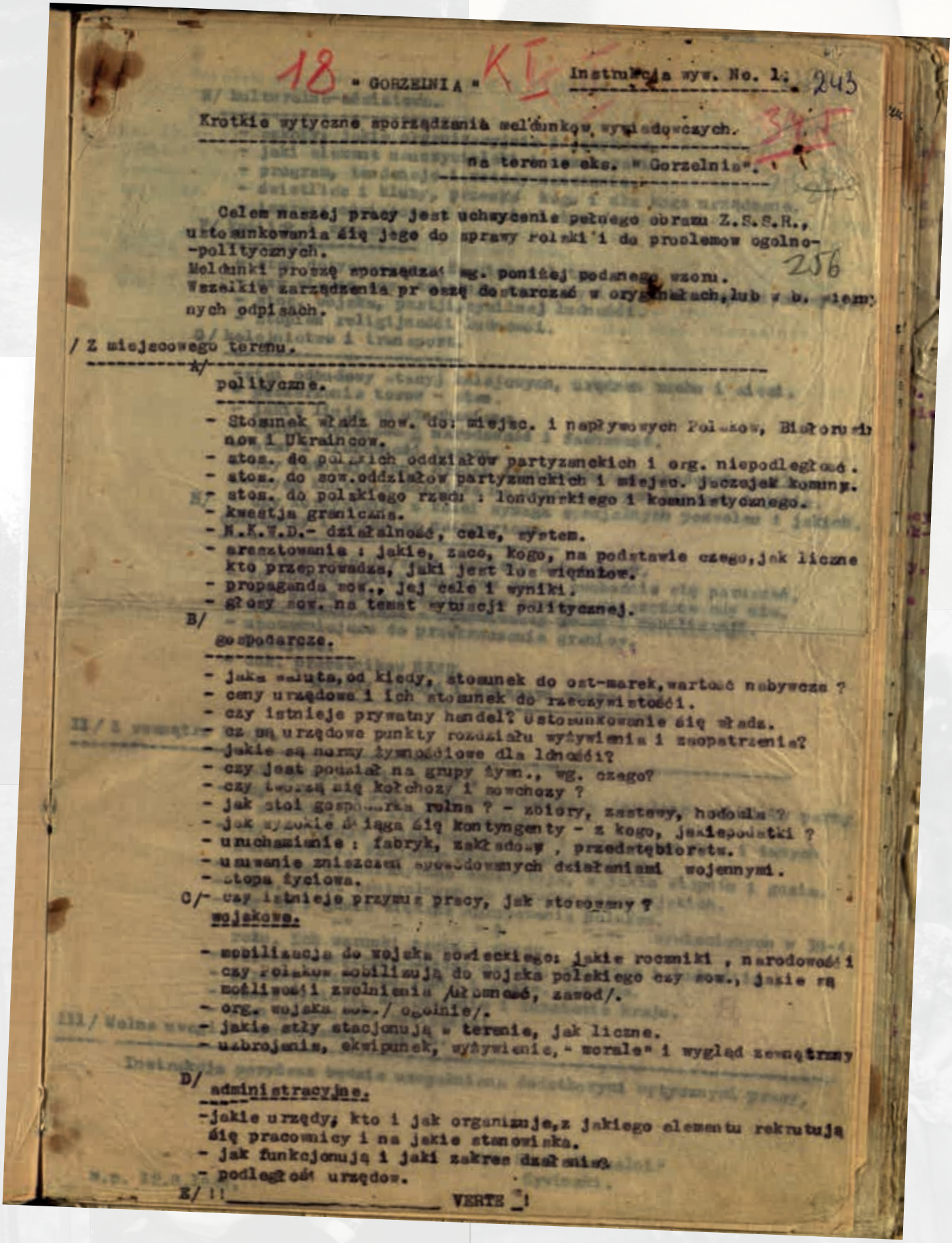

18 " GORZELNIA " KI Instrukcja wyw. No. 1. 243

Krotkie wytyczne sporządzania meldunkow wywiadowczych.

na terenie eks. " Gorzelnia".

Celem naszej pracy jest uchwycenie pełnego obrazu Z.S.S.R., ustosunkowania się jego do sprawy Polski i do problemow ogolno-politycznych.
Meldunki proszę sporządzać wg. poniżej podanego wzoru.
Wszelkie zarządzenia proszę dostarczać w oryginałach, lub w b. wiernych odpisach.

256

/ Z miejscowego terenu.

A/ polityczne.

- Stosunek władz sow. do: miejsc. i napływowych Polakow, Białorusinow i Ukraincow.
- stos. do polskich oddziałow partyzanckich i org. niepodległość.
- stos. do sow. oddziałow partyzanckich i miejsc. jaczejek komuny.
- stos. do polskiego rządu : londynskiego i komunistycznego.
- kwestja graniczna.
- N.K.W.D.- działalność, cele, system.
- aresztowania : jakie, zaco, kogo, na podstawie czego, jak liczne kto przeprowadza, jaki jest los więźniow.
- propaganda sow., jej cele i wyniki.
- głosy sow. na temat sytuacji politycznej.

B/ gospodarcze.

- jaka waluta, od kiedy, stosunek do ost-marek, wartość nabywcza ?
- ceny urzędowe i ich stosunek do rzeczywistości.
- czy istnieje prywatny handel? Ustosunkowanie się władz.
- cz są urzędowe punkty rozdziału wyżywienia i zaopatrzenia?
- jakie są normy żywnościowe dla ludności?
- czy jest podział na grupy żywn., wg. czego?
- czy tworzą się kołchozy i sowchozy ?
- jak stoi gospodarka rolna ? - zbiory, zastawy, hodowla ?
- jak wysokie ściąga się kontyngenty - z kogo, jakie podatki ?
- uruchamianie : fabryk, zakładow , przedsiębiorstw.
- usuwanie zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi.
- stopa życiowa.

C/ - czy istnieje przymus pracy, jak stosowany ?

wojskowe.

- mobilizacja do wojska sowieckiego: jakie roczniki , narodowości czy Polakow mobilizują do wojska polskiego czy sow., jakie są możliwości zwolnienia /ułomność, zawod/.
- org. wojska sow./ ogolnie/.
- jakie siły stacjonują w terenie, jak liczne.
- uzbrojenie, ekwipunek, wyżywienie, " morale" i wygląd zewnętrzny

D/ administracyjne.

- jakie urzędy, kto i jak organizuje, z jakiego elementu rekrutują się pracownicy i na jakie stanowiska.
- jak funkcjonują i jaki zakres działania.
- podległość urzędow.

E/ !! VERTE !

E/ kulturalno-oświatowe.

- szkoły, jakie organizacyjnie i językowo.
- jaki element nauczycielski i uczniowski.
- program, tendencje i metody nauczania.
- świetlice i kluby, przez kogo i dla kogo urządzane.
- imprezy oświatowe / odczyty i.t.p./

F/ kościół i wyznania.

- stan dotychczasowy kościołów I.tap.
- czy władze sow. tolerują kościoły i w jakim stopniu /subsydja/.
- stos. wojska, partji, cywilnej ludności.
- stopień religijności ludności.

G/ kolejnictwo i transport.

-stan odbudowy stacyj kolejowych, urządzeń ruchu i sieci.
- poszerzanie torów - stan.
- jakie linje są uruchamiane
- służba kolejowa ze narodowość i fachowość.
- stan i liczebność taboru.
- czy istnieje inny środek transportu /samochodowy-cywilny/
--czyją kontrole kolejowe na uruchomionych linjach i jakie.
- czy korzystanie z kolei wymaga specjalnych pozwoleń i jakich.

H/ dokumenty i przepisy paszportowe.

- powszechnie używane komplety dokumentów.
- za pomocą jakich papierów można swobodnie się poruszać.
- czy stare akta paszportowe zostały zniszczone czy nie.
- dok. zwalniające z przymusowej pracy i mobilizacji.
- upoważniające do przekraczania granicy.
- kolejowe.
- dok. pracowników NKWD.

Należy zdobyć i załączyć wzory !!!!

II/ Z wewnątrz Rosji.

- jak wyżej.- pkt. A - H .
- czy istnieją org. anty-bolszewickie, "zielone" oddziały partyzanckie, jak liczne , gdzie.
- czy występuje i jak nacjonalizm i patriotyzm ros. i innych narodowości. Wzajemny stos. i antagonizmy.
- czy idea komunistyczna bankrutuje, w jakim stopniu i gdzie.
- stos. władz centralnych do narodów nierosyjskich.
- czy są i gdzie większe zgrupowania Polaków.
- - - -" - -" 9 - -"- wywiezionych w 39-41 roku. Ich warunki życia i pracy.
- iarcia wewnętrzne między partią, wojskiem i ludnością .
- ośrodki przemysłu jakie i gdzie. Surowce.
- stopa życiowa, zniszczenie i zubożenie kraju.
- stan gospodarki sowieckiej.

III/ Wolne uwagi i spostrzeżenia agenta.

Instrukcja powyższa będzie uzupełniana dodatkowymi wytycznymi pracy.

w/z Szef "Gorzelni"
Cywiński.

m.p. 12.8.1944.

Wytyczne wywiadowcze dla komórki „Ż” działającej w ramach ekspozytury „Pralnia II”. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

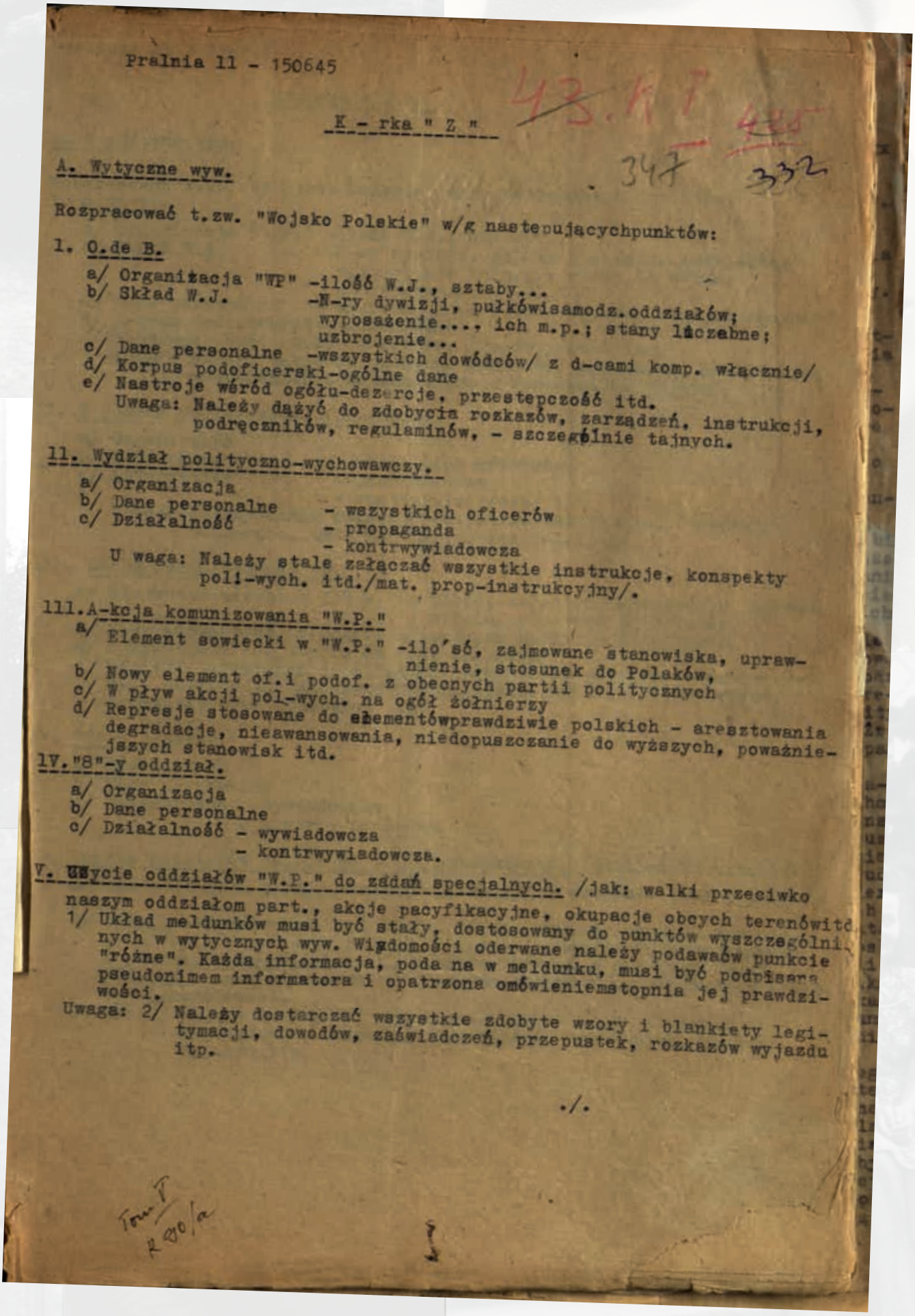

Pralnia II - 150645

43. KT 425
347 332

K - rka " Z "

A. Wytyczne wyw.

Rozpracować t.zw. "Wojsko Polskie" w/g następujących punktów:

I. O.de B.
a/ Organizacja "WP" -ilość W.J., sztaby...
b/ Skład W.J. -N-ry dywizji, pułków i samodz. oddziałów; wyposażenie..., ich m.p.; stany liczebne; uzbrojenie...
c/ Dane personalne -wszystkich dowódców/ z d-cami komp. włącznie/
d/ Korpus podoficerski-ogólne dane
e/ Nastroje wśród ogółu-dezercje, przestępczość itd.
Uwaga: Należy dążyć do zdobycia rozkazów, zarządzeń, instrukcji, podręczników, regulaminów, - szczególnie tajnych.

II. Wydział polityczno-wychowawczy.
a/ Organizacja
b/ Dane personalne - wszystkich oficerów
c/ Działalność - propaganda
- kontrwywiadowcza
Uwaga: Należy stale załączać wszystkie instrukcje, konspekty poli-wych. itd./mat. prop-instrukcyjny/.

III. A-kcja komunizowania "W.P."
a/ Element sowiecki w "W.P." -ilość, zajmowane stanowiska, uprawnienie, stosunek do Polaków,
b/ Nowy element of.i podof. z obecnych partii politycznych
c/ W pływ akcji pol-wych. na ogół żołnierzy
d/ Represje stosowane do elementów prawdziwie polskich - aresztowania degradacje, nieawansowania, niedopuszczanie do wyższych, poważniejszych stanowisk itd.

IV. "8"-y oddział.
a/ Organizacja
b/ Dane personalne
c/ Działalność - wywiadowcza
- kontrwywiadowcza.

V. Użycie oddziałów "W.P." do zadań specjalnych. /jak: walki przeciwko naszym oddziałom part., akcje pacyfikacyjne, okupacje obcych terenów itd.
1/ Układ meldunków musi być stały, dostosowany do punktów wyszczególnionych w wytycznych wyw. Wiadomości oderwane należy podawać w punkcie "różne". Każda informacja, poda na w meldunku, musi być podpisana pseudonimem informatora i opatrzona omówieniem stopnia jej prawdziwości.
Uwaga: 2/ Należy dostarczać wszystkie zdobyte wzory i blankiety legitymacji, dowodów, zaświadczeń, przepustek, rozkazów wyjazdu itp.

./.

Tom I
k 80/a

336

351 K VI

B. Uwagi organizacyjne.

1/ Przystępując do organizowania k-rek inf., należy zdać sprawę z tego, że obecne dowództwo "W.P." /polsko-rosyjskie/ doskonale orientuje się w tym, że : a/ ogół żołnierzy "W.P." jest nastawiony wybitnie antykomunistycznie i b/ że wewnątrz oddziałów itnieją k-rki inf-prop. władz "londyńskich". Celem sparaliżowania naszej akcji i wyśledzenia elementu opozycyjnego, "W.P." zostało oplecione podwójny siecią szpiclowską, kierowaną przez Rosjan, żydów i zaufanych polskich komunistów . W każdej najmniejszej nawet jednostce wojskowej zostali osadzeni zamaskowamni konfidenci, na przynętę wysunięci oficerowie i podchorążowie " budzący zaufanie" i "mający wielkie możliwości".- Szpiegowanie masowe i pojedyńcze, oraz prowokacja to podstawowe metody pracy NKGB.

Dlatego też przy dobieraniu współpracowników należy zwrócić specjelnie baczną uwagę na ich morale, wyrobienie konspiracyjne i przeszłość. Ostrożność stosowana przy angażowaniu ludzi, chociaż początkowo wpływa na pracę org. hamująco, w rezultacie jednak zapewnia spokojną, długotrwałą działalność.

Prowadząc pracę inf. należy bez przerwy czuwać nad stosowaniem zasad konspiracyjnychprzez swoich pracowników. Szczególnie niebezpieczne jest gadulstwo i lekkomyślne obchodzenie się z rozkazami, instrukcjami naszych władz, oraz ze swymi meldunkami i notatkami.

Dokument dotyczący likwidacji placówki „Hotel", 30 lipca 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

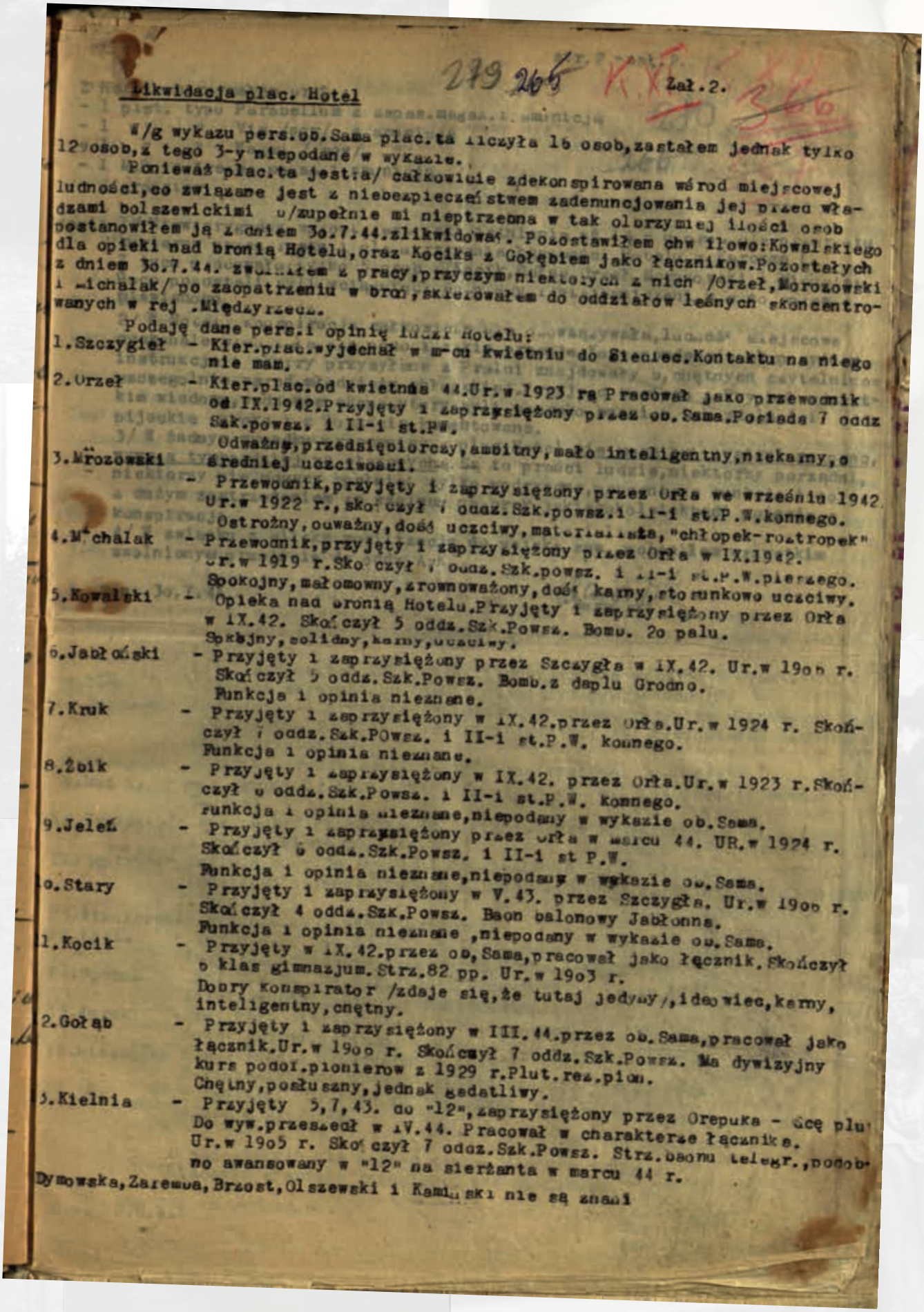

279 265 Zał.2.

Likwidacja plac. Hotel

W/g wykazu pers.ob.Sama plac.ta liczyła 16 osob,zastałem jednak tylko 12 osob,z tego 3-y niepodane w wykazie.

Ponieważ plac.ta jest:a/ całkowicie zdekonspirowana wśrod miejscowej ludności,co związane jest z niebezpieczeństwem zadenuncjowania jej przed władzami bolszewickimi b/zupełnie mi nieptrzebna w tak olbrzymiej ilości osob postanowiłem ją z dniem 30.7.44.zlikwidować. Pozostawiłem chwilowo:Kowalskiego dla opieki nad bronią Hotelu,oraz Kocika z Gołębiem jako łącznikow.Pozostałych z dniem 30.7.44. zwolniłem z pracy,przyczym niektorych z nich /Orzeł,Morozowski i Michalak/ po zaopatrzeniu w broń,skierowałem do oddziałow leśnych skoncentrowanych w rej .Międzyrzecz.

Podaję dane pers.i opinię ludzi Hotelu:

1.Szczygieł - Kier.plac.wyjechał w m-cu kwietniu do Siedlec.Kontaktu na niego nie mam.

2.Orzeł - Kier.plac.od kwietnia 44.Ur.w 1923 r. Pracował jako przewodnik od IX.1942.Przyjęty i zaprzysiężony przez ob.Sama.Posiada 7 oddz Szk.powsz. i II-i st.PW.
Odważny,przedsiębiorczy,ambitny,mało inteligentny,niekarny,o średniej uczciwości.

3.Morozowski - Przewodnik,przyjęty i zaprzysiężony przez Orła we wrześniu 1942. Ur.w 1922 r.,skończył 7 oddz.Szk.powsz.i II-i st.P.W.konnego.
Ostrożny,odważny,dość uczciwy,materialista,"chłopek-roztropek"

4.Michalak - Przewodnik,przyjęty i zaprzysiężony przez Orła w IX.1942. Ur.w 1919 r.Skończył 7 oddz.Szk.powsz. i II-i st.P.W.pieszego.
Spokojny,małomowny,zrownoważony,dość karny,stosunkowo uczciwy.

5.Kowalski - Opieka nad bronią Hotelu.Przyjęty i zaprzysiężony przez Orła w IX.42. Skończył 5 oddz.Szk.Powsz. Bomb. 2o palu.
Spokojny,solidny,karny,uczciwy.

6.Jabłoński - Przyjęty i zaprzysiężony przez Szczygła w IX.42. Ur.w 19o6 r. Skończył 5 oddz.Szk.Powsz. Bomb.z daplu Grodno.
Funkcja i opinia nieznane.

7.Kruk - Przyjęty i zaprzysiężony w IX.42.przez Orła.Ur.w 1924 r. Skończył 7 oddz.Szk.POwsz. i II-i st.P.W. konnego.
Funkcja i opinia nieznane.

8.Żbik - Przyjęty i zaprzysiężony w IX.42. przez Orła.Ur.w 1923 r.Skończył 6 oddz.Szk.Powsz. i II-i st.P.W. konnego.
Funkcja i opinia nieznane,niepodany w wykazie ob.Sama.

9.Jeleń - Przyjęty i zaprzysiężony przez Orła w marcu 44. UR.w 1924 r. Skończył 6 oddz.Szk.Powsz. i II-i st P.W.
Funkcja i opinia nieznane,niepodany w wykazie ob.Sama.

10.Stary - Przyjęty i zaprzysiężony w V.43. przez Szczygła. Ur.w 19o6 r. Skończył 4 oddz.Szk.Powsz. Baon balonowy Jabłonna.
Funkcja i opinia nieznane ,niepodany w wykazie ob.Sama.

11.Kocik - Przyjęty w IX.42.przez ob,Sama,pracował jako łącznik.Skończył 6 klas gimnazjum.Strz.82 pp. Ur.w 19o3 r.
Dobry konspirator /zdaje się,że tutaj jedyny/,ideowiec,karny, inteligentny,chętny.

12.Gołąb - Przyjęty i zaprzysiężony w III.44.przez ob.Sama,pracował jako łącznik.Ur.w 19o6 r. Skończył 7 oddz.Szk.Powsz. Ma dywizyjny kurs podof.pionierow z 1929 r.Plut.rez.pion.
Chętny,posłuszny,jednak gadatliwy.

13.Kielnia - Przyjęty 5,7,43. do "12",zaprzysiężony przez Orepuka - Ucę plu. Do wyw.przeszedł w IV.44. Pracował w charakterze łącznika. Ur.w 19o5 r. Skończył 7 oddz.Szk.Powsz. Strz.baonu telegr.,podobno awansowany w "12" na sierżanta w marcu 44 r.

Dymowska,Zaremba,Brzost,Olszewski i Kamiński nie są znani

str.2 -zał.2.

Z Hotelu otrzymałem broń :
- 1 pist. typu Parabellum z zapas.magaz.i amunicją
- 1 " " Vis /sow/ z amunicją
- 1 " " Nagan / sow/ "
- 1 M.P. z trzema magaz.i amunicją.
- 6 granatów.

Uwagi: 1/ Niewiarygodny wprost jest fakt istnienia aż 16 - u osób,dla przerzutu kurierów przez rzekę i dla utrzymania łączności Hotelu z Karczmą ! Z tych pracowało tylko 5 osób : Kocik,Gołąb,Orzeł.Morozowski i Michalak. Poco pozostali byli wciągnięci do pracy i wtajemniczeni w dużo spraw - niewiadomo

2/ W Hotelu konspiracja całkowicie nie obowiązywała,ludność miejscowa doskonale wiedziała kto,poco i z kim pracuje.Korespondencja ekspozytury instrukcje i szyfry przysyłane z Pralni znajdowały b,chętnych czytelników szczególnie wśród młodzieży chłopskiej.Przyjazd kuriera z Wwy był wszystkim wiadomy,wodzowie ekspozytury byli szeroko znani,a ich zdolności pijackie szroko i z lubością komentowane.

3/ W żadnym wypadku pracownicy z plac,Hotel nie mogą być uważani za prac, wywa,a tymbardziej za etatowych. Są to prości ludzie,niektórzy porządni, niektórzy nie,mogący spełniać tylko podrzędne,pomocnicze funkcje i to z dużym zastrzeżeniem ze względu na brak jakiegokolwiekbądź pojęcia o konspiracji.

4/ W związku z bliską mobilizacją do wojska sow. poleciłem wszystkim zwolnionym przejście do oddz.A.K.

Barański

m.p. 30.7.44.

Dokument dotyczący likwidacji placówki „Karczma”.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

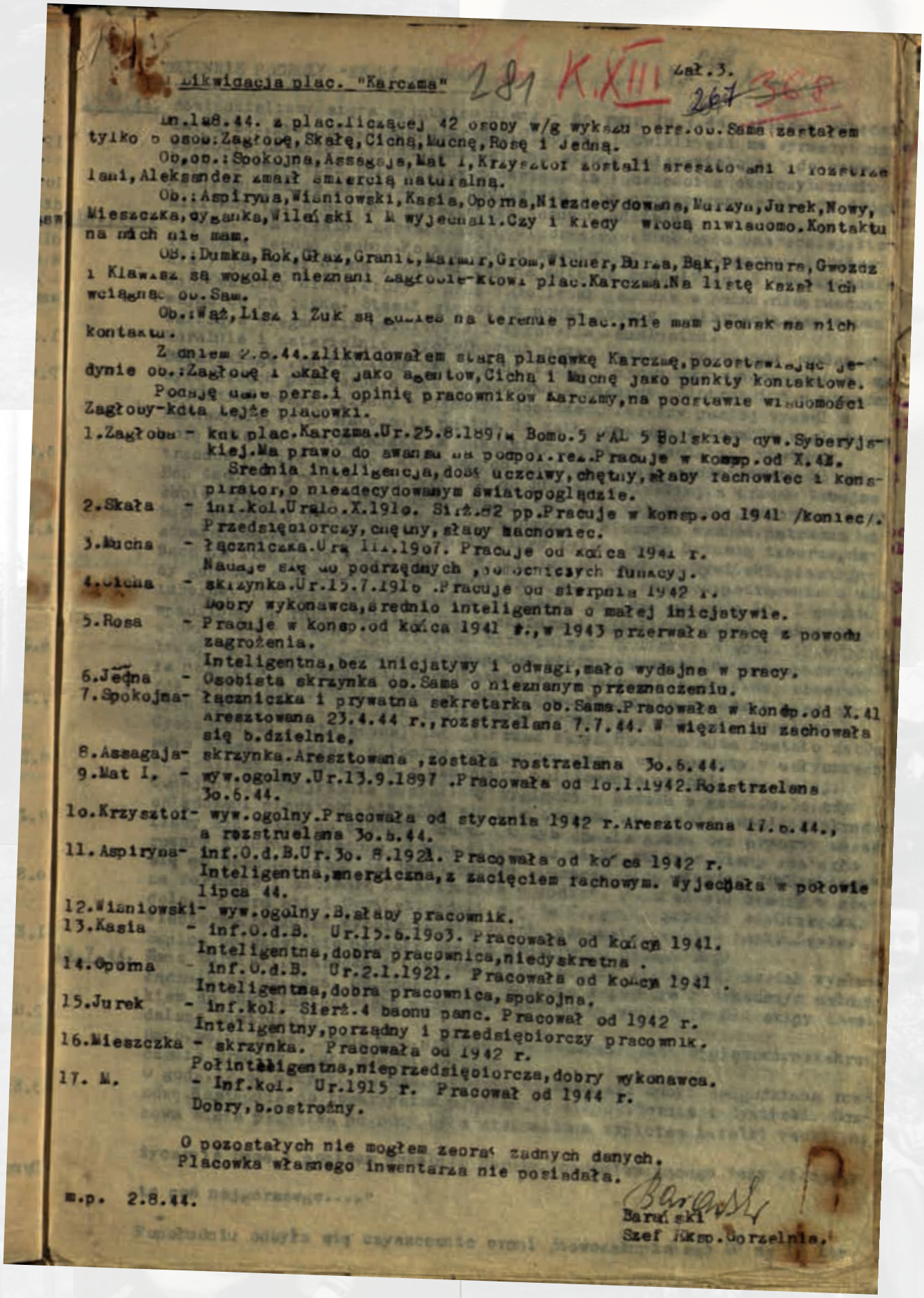

Likwidacja plac. "Karczma" 281 K.XIII Zał.3. 267 368

Un.1.8.44. z plac.liczącej 42 osoby w/g wykazu pers.ob.Sama zastałem tylko 6 osob:Zagłobę,Skałę,Cichą,Kucnę,Rosę i Jedną.

Ob.ob.:Spokojna,Assagaja,Mat I,Krzysztof zostali aresztowani i rozstrzelani,Aleksander zmarł śmiercią naturalną.

Ob.:Aspiryna,Wiśniowski,Kasia,Opoma,Niezdecydowana,Murzyn,Jurek,Nowy, Mieszczka,Cyganka,Wileński i M wyjechali.Czy i kiedy wrócą niewiadomo.Kontaktu na nich nie mam.

Ob.:Dumka,Rok,Głaz,Granit,Marmur,Grom,Wicher,Burza,Bąk,Piechura,Gwozdz i Klawisz są wogóle nieznani zagłobie-kowi plac.Karczma.Na listę kazał ich wciągnąć ob.Sam.

Ob.:Wąż,Lisa i Żuk są gdzieś na terenie plac.,nie mam jednak na nich kontaktu.

Z dniem 2.8.44.zlikwidowałem starą placówkę Karczmę,pozostawiając jedynie ob.:Zagłobę i Skałę jako agentów,Cichą i Kucnę jako punkty kontaktowe.

Podaję dane pers.i opinię pracowników Karczmy,na podstawie wiadomości Zagłoby-kota tejże placówki.

1.Zagłoba - kat plac.Karczma.Ur.25.8.189? w Bomo.5 PAL 5 Polskiej dyw.Syberyjskiej.Ma prawo do awansu na podpor.rez.Pracuje w konsp.od X.41.
Średnia inteligencja,dość uczciwy,chętny,słaby rachowiec i konspirator,o niezdecydowanym światopoglądzie.

2.Skała - inf.kol.Urało.X.191o. Strz.82 pp.Pracuje w konsp.od 1941 /koniec/.
Przedsiębiorczy,chętny,słaby rachowiec.

3.Kucha - łączniczka.Ur.? ?.1907. Pracuje od końca 1941 r.
Nadaje się do podrzędnych ,pomocniczych funkcyj.

4.Cicha - skrzynka.Ur.15.7.191o .Pracuje od sierpnia 1942 r.
Dobry wykonawca,średnio inteligentna o małej inicjatywie.

5.Rosa - Pracuje w konsp.od końca 1941 r.,w 1943 przerwała pracę z powodu zagrożenia.
Inteligentna,bez inicjatywy i odwagi,mało wydajna w pracy.

6.Jedna - Osobista skrzynka ob.Sama o nieznanym przeznaczeniu.

7.Spokojna- łączniczka i prywatna sekretarka ob.Sama.Pracowała w konsp.od X.41 Aresztowana 23.4.44 r.,rozstrzelana 7.7.44. W więzieniu zachowała się b.dzielnie.

8.Assagaja- skrzynka.Aresztowana ,została rozstrzelana 3o.6.44.

9.Mat I. - wyw.ogolny.Ur.13.9.1897 .Pracowała od 1o.1.1942.Rozstrzelana 3o.6.44.

1o.Krzysztof- wyw.ogolny.Pracowała od stycznia 1942 r.Aresztowana 17.6.44., a rozstrzelana 3o.6.44.

11.Aspiryna- inf.O.d.B.Ur.3o. 8.1921. Pracowała od końca 1942 r.
Inteligentna,energiczna,z zacięciem rachowym. Wyjechała w połowie lipca 44.

12.Wiśniowski- wyw.ogolny.B.słaby pracownik.

13.Kasia - inf.O.d.B. Ur.15.6.1903. Pracowała od końca 1941.
Inteligentna,dobra pracownica,niedyskretna .

14.Opoma - inf.O.d.B. Ur.2.1.1921. Pracowała od końca 1941 .
Inteligentna,dobra pracownica,spokojna.

15.Jurek - inf.kol. Sierż.4 baonu panc. Pracował od 1942 r.
Inteligentny,porządny i przedsiębiorczy pracownik.

16.Mieszczka - skrzynka. Pracowała od 1942 r.
Półinteligentna,nieprzedsiębiorcza,dobry wykonawca.

17. M. - Inf.kol. Ur.1915 r. Pracował od 1944 r.
Dobry,b.ostrożny.

O pozostałych nie mogłem zebrać żadnych danych.
Placówka własnego inwentarza nie posiadała.

m.p. 2.8.44.

Barański
Szef Wksp.Obrzelnia.

Meldunek dotyczący przejęcia kierownictwa ekspozytury „Gorzelnia”, 2 sierpnia 1944 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

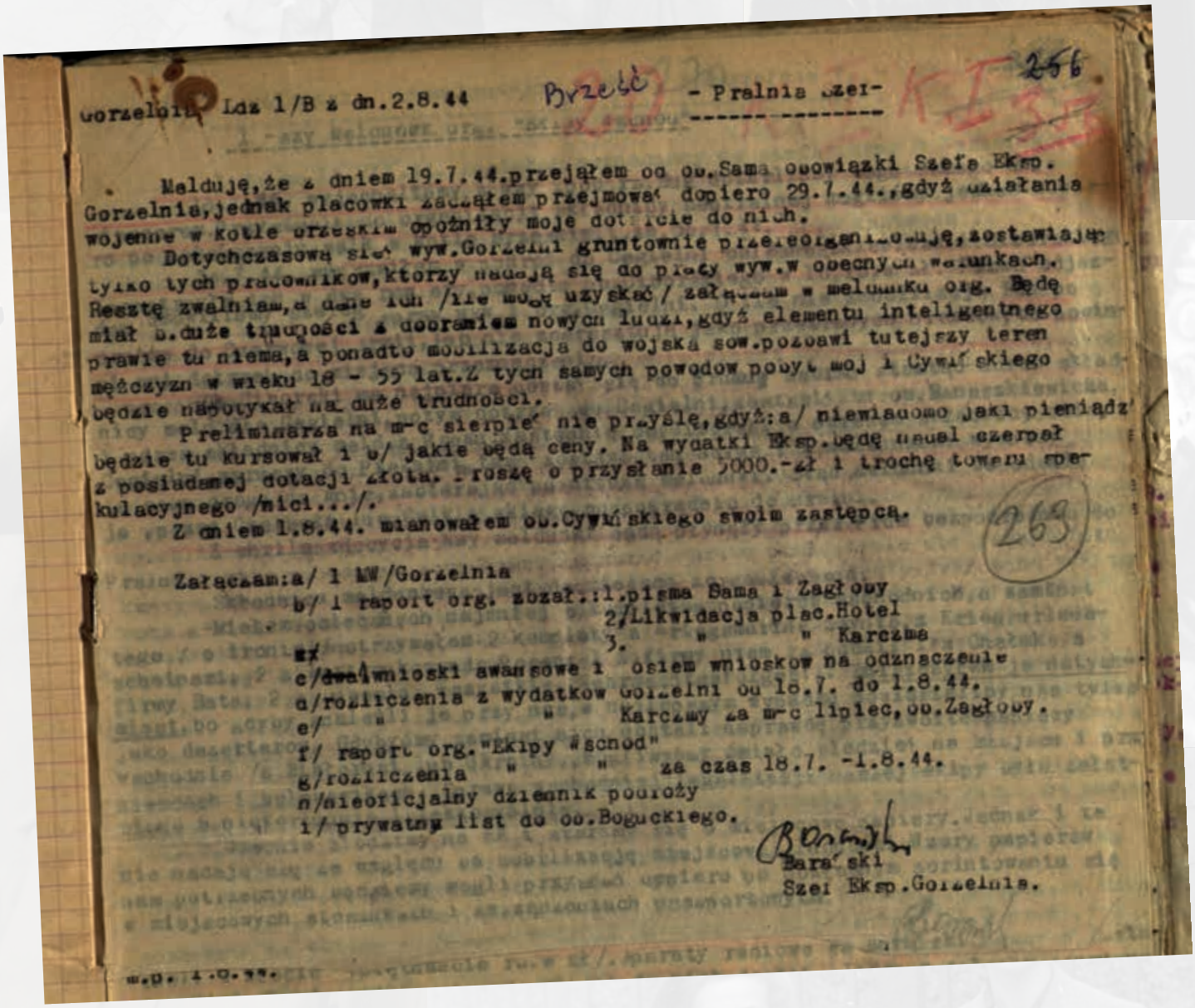

Gorzelnia Ldz 1/B z dn.2.8.44 Brześć - Pralnia szer-

Melduję, że z dniem 19.7.44. przejąłem od ob. Sama obowiązki Szefa Eksp. Gorzelnia, jednak placówki zacząłem przejmować dopiero 29.7.44., gdyż działania wojenne w kotle brzeskim opóźniły moje dotarcie do nich.

Dotychczasową sieć wyw. Gorzelni gruntownie przeorganizuję, zostawiając tylko tych pracowników, którzy nadają się do pracy wyw. w obecnych warunkach. Resztę zwalniam, a dane ich /ile mogę uzyskać/ załączam w meldunku org. Będę miał b. duże trudności z dobraniem nowych ludzi, gdyż elementu inteligentnego prawie tu niema, a ponadto mobilizacja do wojska sow. pozbawi tutejszy teren mężczyzn w wieku 18 - 55 lat. Z tych samych powodów pobyt mój i Cywińskiego będzie nabotykał na duże trudności.

Preliminarza na m-c sierpień nie przyślę, gdyż: a/ niewiadomo jaki pieniądz będzie tu kursował i b/ jakie będą ceny. Na wydatki Eksp. będę musiał czerpać z posiadanej dotacji złota. - proszę o przysłanie 5000.- zł i trochę towaru specjalnego /nici.../.

Z dniem 1.8.44. mianowałem ob. Cywińskiego swoim zastępcą.

263

Załączam: a/ 1 MW/Gorzelnia
b/ 1 raport org. zozał.: 1. pisma Sama i Zagłoby
2. Likwidacja plac. Hotel
3. " " Karczma
c/ dwa wnioski awansowe i osiem wniosków na odznaczenie
d/ rozliczenia z wydatków Gorzelni od 16.7. do 1.8.44.
e/ " " Karczmy za m-c lipiec, ob. Zagłoby.
f/ raport org. "Ekipy #cnod" za czas 18.7. - 1.8.44.
g/ rozliczenia " "
h/ nieoficjalny dziennik podróży
i/ prywatny list do ob. Boguckiego.

Barański
Szef Eksp. Gorzelnia.

w.p. 1.9.44.

Meldunek organizacyjny Ekipy Wschód, 1 sierpnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

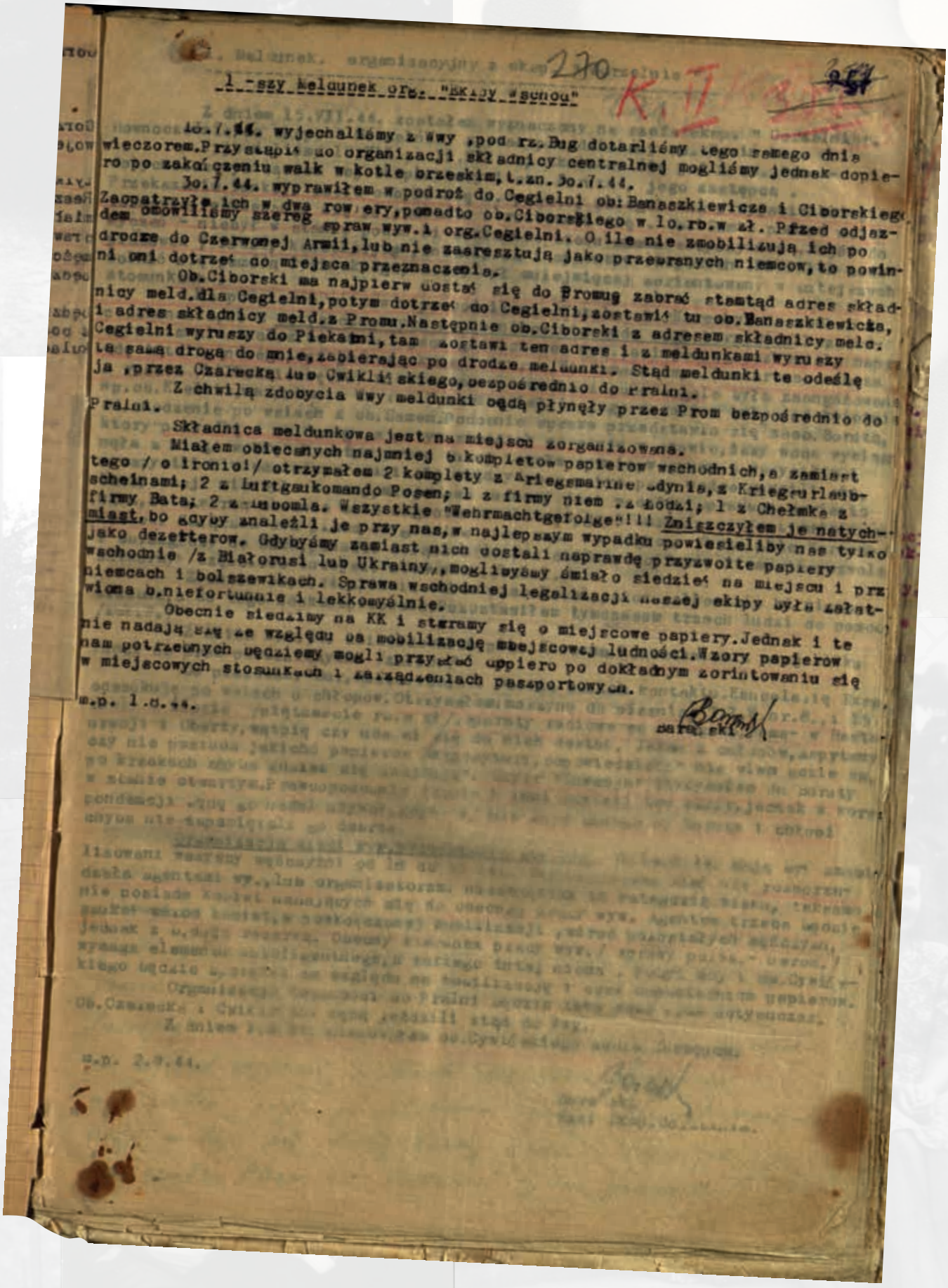

270

1-szy Meldunek org. "Ekipy Wschód"

10.7.44. wyjechaliśmy z Wwy, pod rz. Bug dotarliśmy tego samego dnia wieczorem. Przystąpić do organizacji składnicy centralnej mogliśmy jednak dopiero po zakończeniu walk w kotle brzeskim, t.zn. 30.7.44.

30.7.44. wyprawiłem w podróż do Cegielni ob: Banaszkiewicza i Ciborskiego. Zaopatrzyłem ich w dwa rowery, ponadto ob. Ciborskiego w 10.rb.w zł. Przed odjazdem omówiliśmy szereg spraw wyw. i org. Cegielni. O ile nie zmobilizują ich po drodze do Czerwonej Armii, lub nie zaaresztują jako przebranych niemców, to powinni oni dotrzeć do miejsca przeznaczenia.

Ob. Ciborski ma najpierw dostać się do Promu, zabrać stamtąd adres składnicy meld. dla Cegielni, potym dotrzeć do Cegielni, zostawić tu ob. Banaszkiewicza, i adres składnicy meld. z Promu. Następnie ob. Ciborski z adresem składnicy meld. Cegielni wyruszy do Piekarni, tam zostawi ten adres i z meldunkami wyruszy tą samą drogą do mnie, zabierając po drodze meldunki. Stąd meldunki te odeślę ja, przez Czarecką lub Cwiklińskiego, bezpośrednio do Pralni.

Z chwilą zdobycia Wwy meldunki będą płynęły przez Prom bezpośrednio do Pralni.

Składnica meldunkowa jest na miejscu zorganizowana.

Miałem obiecanych najmniej 6 kompletów papierów wschodnich, a zamiast tego /o ironio!/ otrzymałem 2 komplety z Kriegsmarine Gdynia, z Kriegsurlaubscheinami; 2 z Luftgaukomando Posen; 1 z firmy niem. z Łodzi; 1 z Chełmka z firmy Bata; 2 z Lubomla. Wszystkie "Wehrmachtgefolge"!!! Zniszczyłem je natychmiast, bo gdyby znaleźli je przy nas, w najlepszym wypadku powiesieliby nas tylko jako dezerterów. Gdybyśmy zamiast nich dostali naprawdę przyzwoite papiery wschodnie /z Białorusi lub Ukrainy/, moglibyśmy śmiało siedzieć na miejscu i przy niemcach i bolszewikach. Sprawa wschodniej legalizacji naszej ekipy była załatwiona b. niefortunnie i lekkomyślnie.

Obecnie siedzimy na KK i staramy się o miejscowe papiery. Jednak i te nie nadają się ze względu na mobilizację miejscowej ludności. Wzory papierów nam potrzebnych będziemy mogli przysłać dopiero po dokładnym zorientowaniu się w miejscowych stosunkach i zarządzeniach paszportowych.

m.p. 1.8.44.

Barański

m.p. 2.8.44.

Meldunek organizacyjny ekspozytury „Gorzelnia”, 2 sierpnia 1944 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

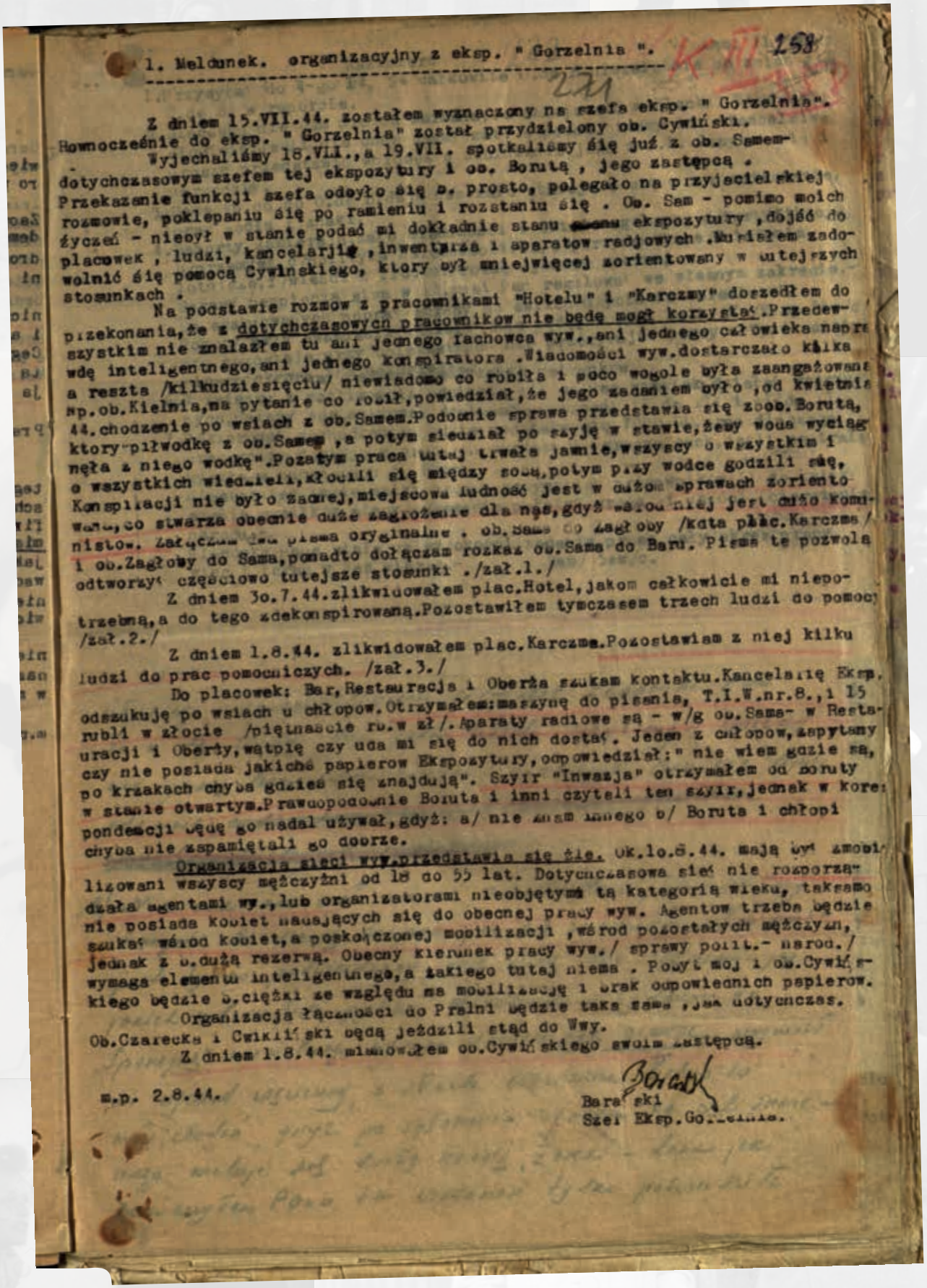

1. Meldunek. organizacyjny z eksp. " Gorzelnia ".

Z dniem 15.VII.44. zostałem wyznaczony na szefa eksp. " Gorzelnia". Równocześnie do eksp. " Gorzelnia" został przydzielony ob. Cywiński.

Wyjechaliśmy 18.VII.,a 19.VII. spotkaliśmy się już z ob. Samem- dotychczasowym szefem tej ekspozytury i ob. Borutą , jego zastępcą . Przekazanie funkcji szefa odbyło się b. prosto, polegało na przyjacielskiej rozmowie, poklepaniu się po ramieniu i rozstaniu się . Ob. Sam - pomimo moich życzeń - nieobył w stanie podać mi dokładnie stanu ekspozytury ,dojść do placowek , ludzi, kancelarji , inwentarza i aparatów radjowych .Musiałem zadowolnić się pomocą Cywińskiego, który był mniejwięcej zorientowany w tutejszych stosunkach .

Na podstawie rozmow z pracownikami "Hotelu" i "Karczmy" doszedłem do przekonania,że z dotychczasowych pracownikow nie będę mógł korzystać .Przedewszystkim nie znalazłem tu ani jednego rachowca wyw.,ani jednego człowieka naprawdę inteligentnego,ani jednego konspiratora .Wiadomości wyw.dostarczało kilka a reszta /kilkudziesięciu/ niewiadomo co robiła i poco wogole była zaangażowana np.ob.Kielnia,na pytanie co robił,powiedział,że jego zadaniem było ,od kwietnia 44.chodzenie po wsiach z ob.Samem.Podobnie sprawa przedstawia się z ob. Boruta, ktory pił wodkę z ob.Samem ,a potym siedział po szyję w stawie,żeby woda wyciągnęła z niego wodkę".Pozatym praca tutaj trwała jawnie,wszyscy o wszystkim i o wszystkich wiedzieli,kłocili się między sobą,potym przy wodce godzili się, Konspiracji nie było zadnej,miejscowa ludność jest w dużej wiekszości,co stwarza obecnie duże zagrożenie dla nas,gdyż wśród niej jest dużo komunistow. Załączam dwa pisma oryginalne . ob.Sama do Zagłoby /kata płac.Karczma/ i ob.Zagłoby do Sama,ponadto dołączam rozkaz ob.Sama do Baru. Pisma te pozwolą odtworzyć częściowo tutejsze stosunki ./zał.1./

Z dniem 30.7.44.zlikwidowałem plac.Hotel,jakom całkowicie mi niepotrzebną,a do tego zdekonspirowaną.Pozostawiłem tymczasem trzech ludzi do pomocy /zał.2./

Z dniem 1.8.44. zlikwidowałem plac.Karczma.Pozostawiam z niej kilku ludzi do prac pomocniczych. /zał.3./

Do placowek: Bar,Restauracja i Oberża szukam kontaktu.Kancelarię Eksp. odszukuję po wsiach u chłopow.Otrzymałem:maszynę do pisania, T.I.W.nr.8.,i 15 rubli w złocie /piętnaście ro.w zł/. Aparaty radiowe są - w/g ob.Sama- w Restauracji i Oberty,wątpię czy uda mi się do nich dostać. Jeden z chłopow,zapytany czy nie posiada jakichś papierow Ekspozytury,odpowiedział:" nie wiem gdzie są, po krzakach chyba gdzieś się znajdują". Szyfr "Inwazja" otrzymałem od Boruty w stanie otwartym.Prawdopodobnie Boruta i inni czytali ten szyfr,jednak w korespondencji będę go nadal używał,gdyż: a/ nie znam innego b/ Boruta i chłopi chyba nie zapamiętali go dobrze.

Organizacja sieci wyw.przedstawia się źle. Ok.10.8.44. mają być zmobilizowani wszyscy mężczyźni od 18 do 55 lat. Dotychczasowa sieć nie rozporządzała agentami wy.,lub organizatorami nieobjętymi tą kategorią wieku, takssamo nie posiada kobiet nadających się do obecnej pracy wyw. Agentow trzeba będzie szukać wśród kobiet,a poskończonej mobilizacji ,wśród pozostałych mężczyzn, jednak z b.dużą rezerwą. Obecny kierunek pracy wyw./ sprawy polit.- narod./ wymaga elementu inteligentnego,a takiego tutaj niema . Powyt moj i ob.Cywińskiego będzie b.ciężki ze względu na mobilizację i brak odpowiednich papierow.

Organizacja łączności do Pralni będzie taka sama ,jak dotychczas. Ob.Czarecka i Cwikliński będą jeździli stąd do Wwy.

Z dniem 1.8.44. mianowałem ob.Cywińskiego swoim zastępcą.

Boruta

m.p. 2.8.44.

Baranski
Szef Eksp. Go...

Wnioski o awans i odznaczenia podpisane przez szefa ekspozytury „Gorzelnia”. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

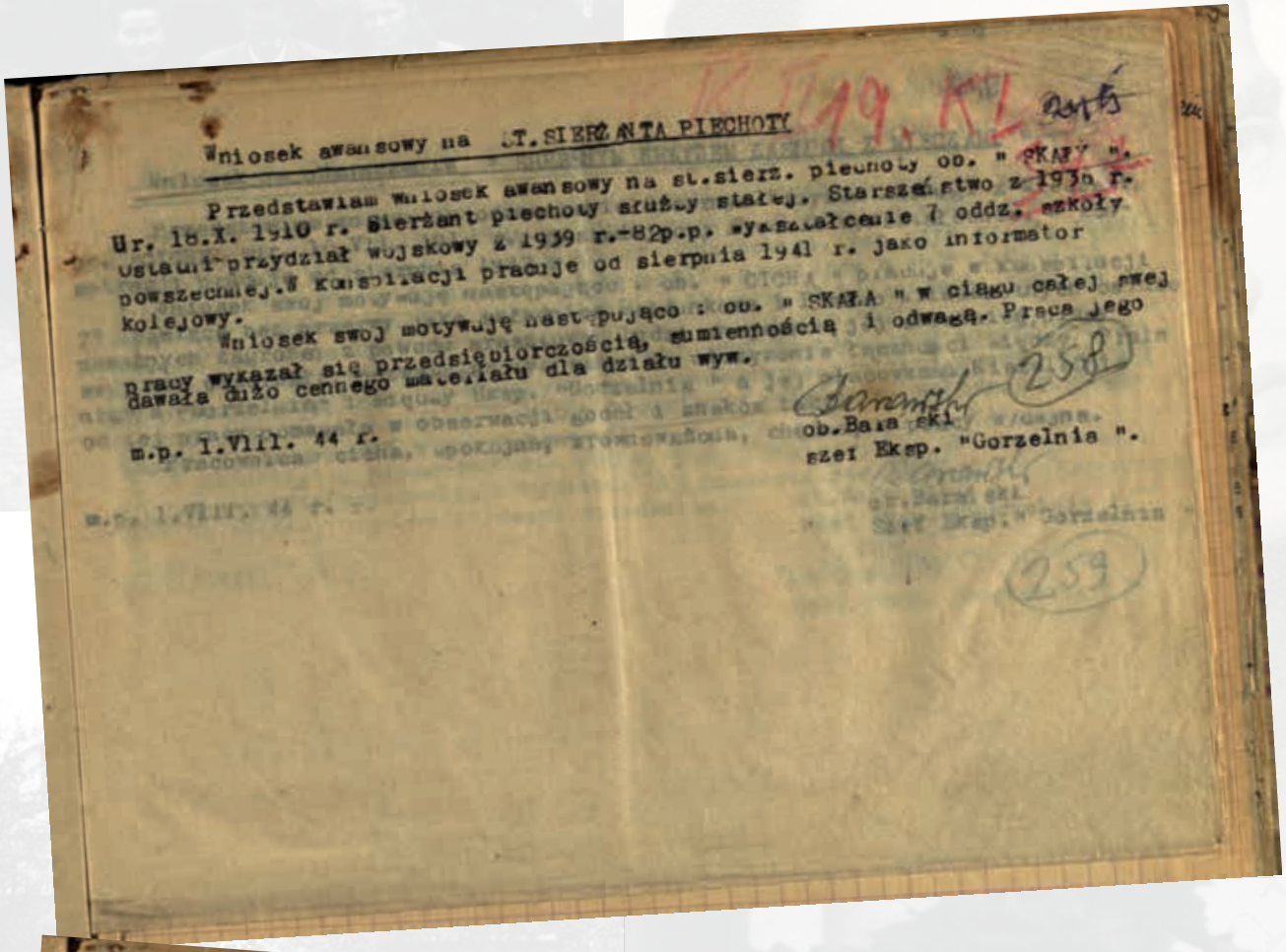

Wniosek awansowy na ST. SIERŻANTA PIECHOTY

Przedstawiam wniosek awansowy na st.sierż. piechoty ob. " SKAŁY ". Ur. 18.X. 1910 r. Sierżant piechoty służby stałej. Starszeństwo z 1938 r. ustalił przydział wojskowy z 1939 r.-82p.p. wykształcenie 7 oddz. szkoły powszechnej. W konspiracji pracuje od sierpnia 1941 r. jako informator kolejowy.

Wniosek swój motywuję następująco : ob. " SKAŁA " w ciągu całej swej pracy wykazał się przedsiębiorczością, sumiennością i odwagą. Praca jego dawała dużo cennego materiału dla działu wyw.

m.p. 1.VIII. 44 r.

ob.Barański
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

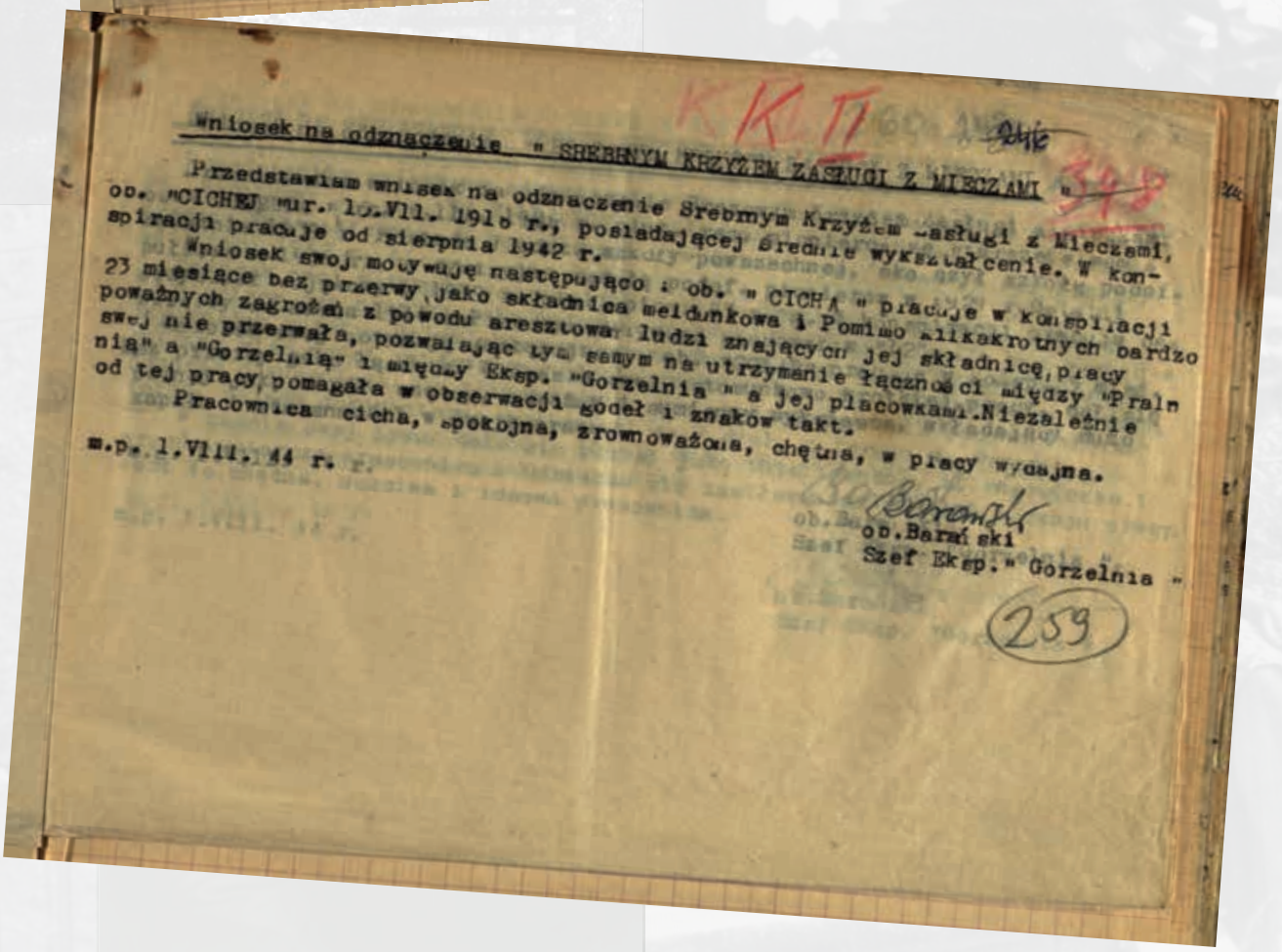

Wniosek na odznaczenie " SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI "

Przedstawiam wniosek na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, ob. "CICHEJ" ur. 10.VII. 1918 r., posiadającej średnie wykształcenie. W konspiracji pracuje od sierpnia 1942 r.

Wniosek swój motywuję następująco : ob. " CICHA " pracuje w konspiracji 23 miesiące bez przerwy, jako składnica meldunkowa i pomimo wielokrotnych bardzo poważnych zagrożeń z powodu aresztowań ludzi znających jej składnicę, pracy swej nie przerwała, pozwalając tym samym na utrzymanie łączności między "Pralnią" a "Gorzelnią" i między Eksp. "Gorzelnia " a jej placówkami. Niezależnie od tej pracy, pomagała w obserwacji godeł i znaków takt.

Pracownica cicha, spokojna, zrównoważona, chętna, w pracy wydajna.

m.p. 1.VIII. 44 r.

ob.Barański
Szef Eksp." Gorzelnia "

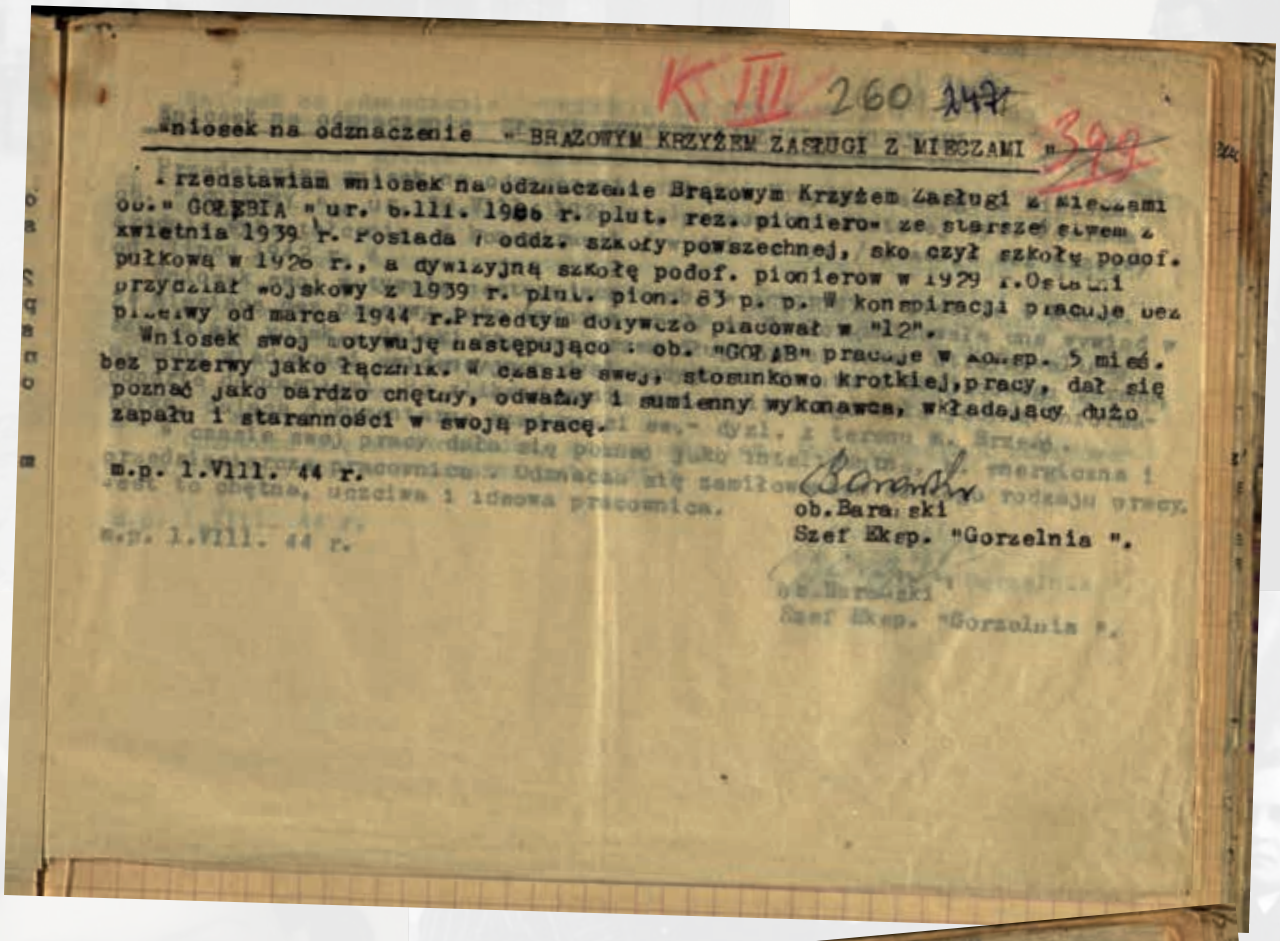

K III 260 147 399

Wniosek na odznaczenie "BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI"

Przedstawiam wniosek na odznaczenie Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob." GORĘBIA " ur. 6.III. 1906 r. plut. rez. pionierów ze starszeństwem z kwietnia 1939 r. Posiada 7 oddz. szkoły powszechnej, sko czył szkołę podof. pułkową w 1926 r., a dywizyjną szkołę podof. pionierów w 1929 r.Ostatni przydział wojskowy z 1939 r. plut. pion. 83 p. p. W konspiracji pracuje bez przerwy od marca 1944 r.Przedtym dotychczo pracował w "12".

Wniosek swój motywuję następująco : ob. "GORĘBA" pracuje w kons. 5 mieś. bez przerwy jako łącznik. W czasie swej, stosunkowo krotkiej,pracy, dał się poznać jako bardzo chętny, odważny i sumienny wykonawca, wkładający dużo zapału i staranności w swoją pracę.

m.p. 1.VIII. 44 r.

ob.Baranski
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

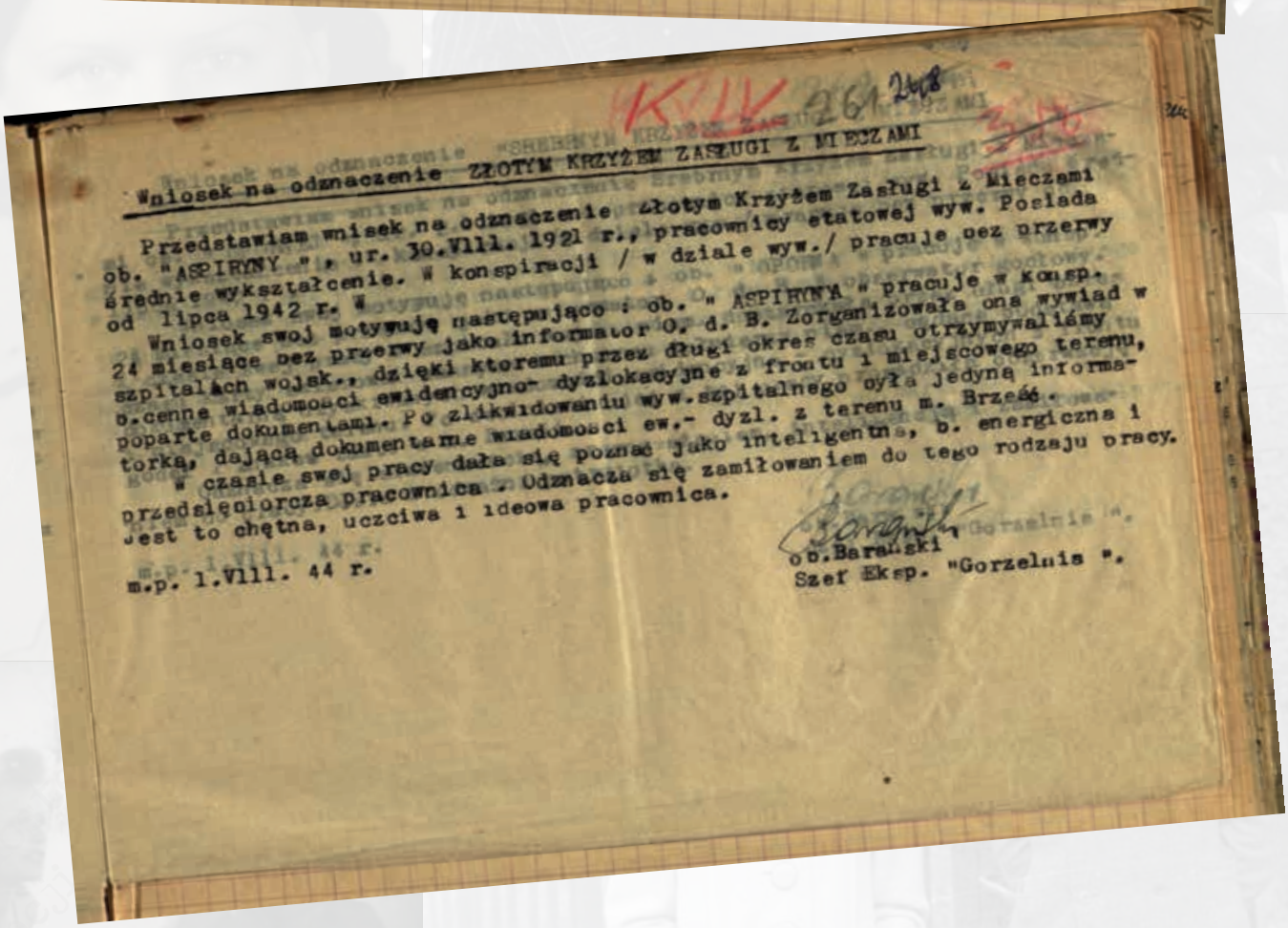

K IV 261 208 216

Wniosek na odznaczenie ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

Przedstawiam wniosek na odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob. "ASPIRYNY ", ur. 30.VIII. 1921 r., pracownicy etatowej wyw. Posiada średnie wykształcenie. W konspiracji / w dziale wyw./ pracuje bez przerwy od lipca 1942 r.

Wniosek swój motywuję następująco : ob. " ASPIRYNA " pracuje w kons. 24 miesiące bez przerwy jako informator O. d. B. Zorganizowała ona wywiad w szpitalach wojsk., dzięki któremu przez długi okres czasu otrzymywaliśmy o.cenne wiadomosci ewidencyjno- dyzlokacyjne z frontu i miejscowego terenu, poparte dokumentami. Po zlikwidowaniu wyw.szpitalnego była jedyną informatorką, dającą dokumentarne wiadomosci ew.- dyzl. z terenu m. Brześć.

W czasie swej pracy dała się poznać jako inteligentna, b. energiczna i przedsiębiorcza pracownica . Odznacza się zamiłowaniem do tego rodzaju pracy. Jest to chętna, uczciwa i ideowa pracownica.

m.p. 1.VIII. 44 r.

ob.Baranski
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

K.VI 262 ~~24~~ 351

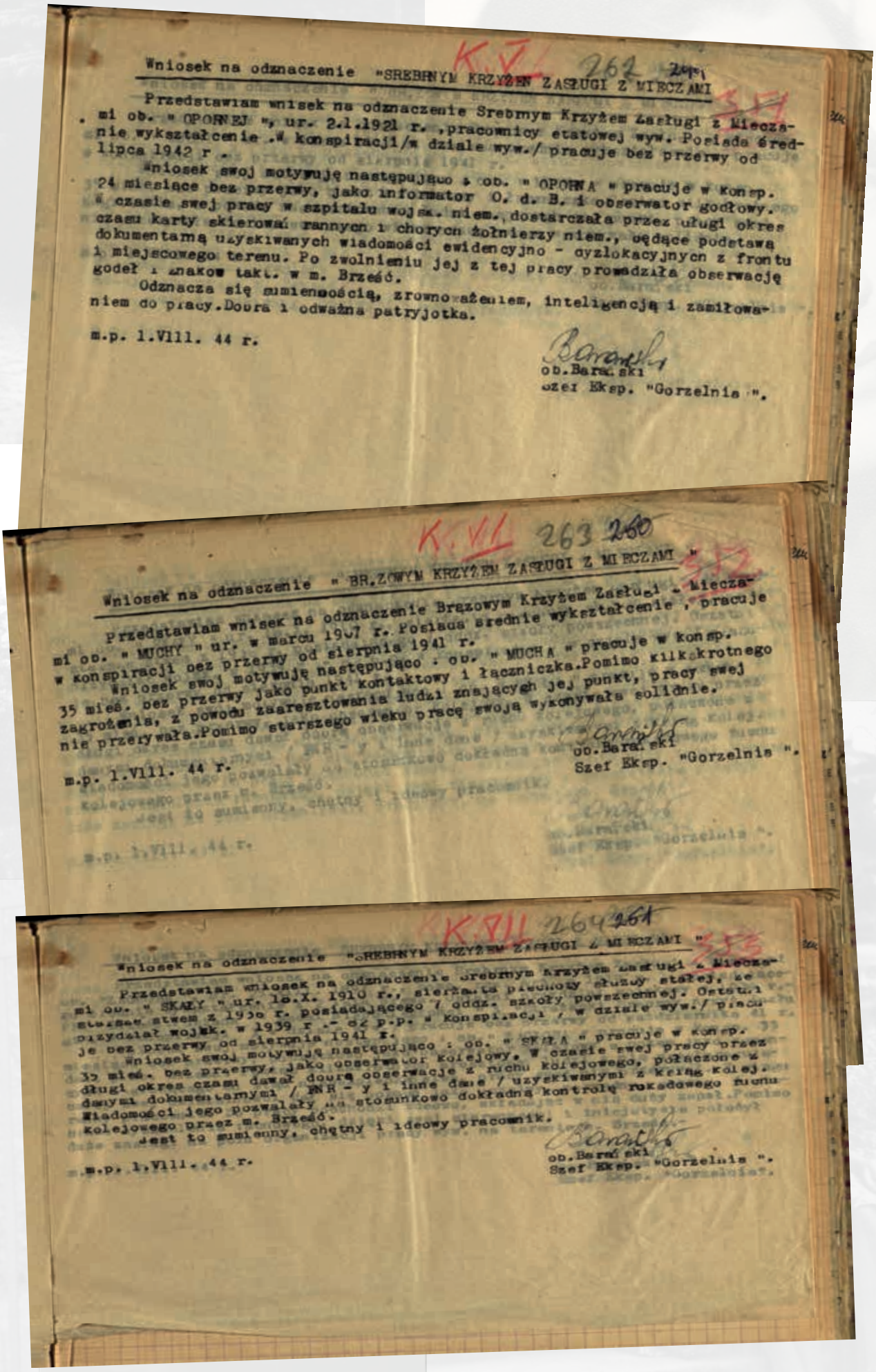

Wniosek na odznaczenie "SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

Przedstawiam wnisek na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob. " OPORNEJ ", ur. 2.1.1921 r. ,pracownicy etatowej wyw. Posiada średnie wykształcenie .W konspiracji/w dziale wyw./ pracuje bez przerwy od lipca 1942 r .

Wniosek swoj motywuję następująco : ob. " OPORNA " pracuje w konsp. 24 miesiące bez przerwy, jako informator O. d. B. i obserwator godłowy. W czasie swej pracy w szpitalu wojsk. niem., dostarczała przez długi okres czasu karty skierowań rannych i chorych żołnierzy niem., będące podstawą dokumentarną uzyskiwanych wiadomości ewidencyjno - dyzlokacyjnych z frontu i miejscowego terenu. Po zwolnieniu jej z tej pracy prowadziła obserwację godeł i znaków takt. w m. Brześć.

Odznacza się sumiennością, zrownoważeniem, inteligencją i zamiłowaniem do pracy.Dobra i odważna patryjotka.

m.p. 1.VIII. 44 r.

Barański
ob.Barański
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

K.VI 263 ~~260~~ 352

Wniosek na odznaczenie " BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI "

Przedstawiam wnisek na odznaczenie Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob. " MUCHY " ur. w marcu 1907 r. Posiada średnie wykształcenie , pracuje w konspiracji bez przerwy od sierpnia 1941 r.

Wniosek swoj motywuję następująco : ob. " MUCHA " pracuje w konsp. 35 mieś. bez przerwy jako punkt kontaktowy i łączniczka.Pomimo kilkakrotnego zagrożenia, z powodu zaaresztowania ludzi znających jej punkt, pracy swej nie przerywała.Pomimo starszego wieku pracę swoją wykonywała solidnie.

m.p. 1.VIII. 44 r.

Barański
ob.Barański
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

K.VII 264 ~~261~~ 353

Wniosek na odznaczenie "SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI "

Przedstawiam wniosek na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob. " SKAŁY " ur. 18.X. 1910 r., sierżanta piechoty służby stałej, ze starszeństwem z 1936 r. posiadającego 7 oddz. szkoły powszechnej. Ostatni przydział wojsk. w 1939 r .- 82 p.p. w konspiracji / w dziale wyw./ pracuje bez przerwy od sierpnia 1941 r.

Wniosek swoj motywuję następująco : ob. " SKAŁA " pracuje w konsp. 35 mieś. bez przerwy, jako obserwator kolejowy. W czasie swej pracy przez długi okres czasu dawał dobrą obserwacje z ruchu kolejowego, połączone z danymi dokumentarnymi / FNR - y i inne dane / uzyskiwanymi z ksiąg kolej. Wiadomości jego pozwalały na stosunkowo dokładną kontrolę rokadowego ruchu kolejowego przez m. Brześć.

Jest to sumienny, chętny i ideowy pracownik.

m.p. 1.VIII. 44 r.

Barański
ob.Barański
Szef Eksp. "Gorzelnia ".

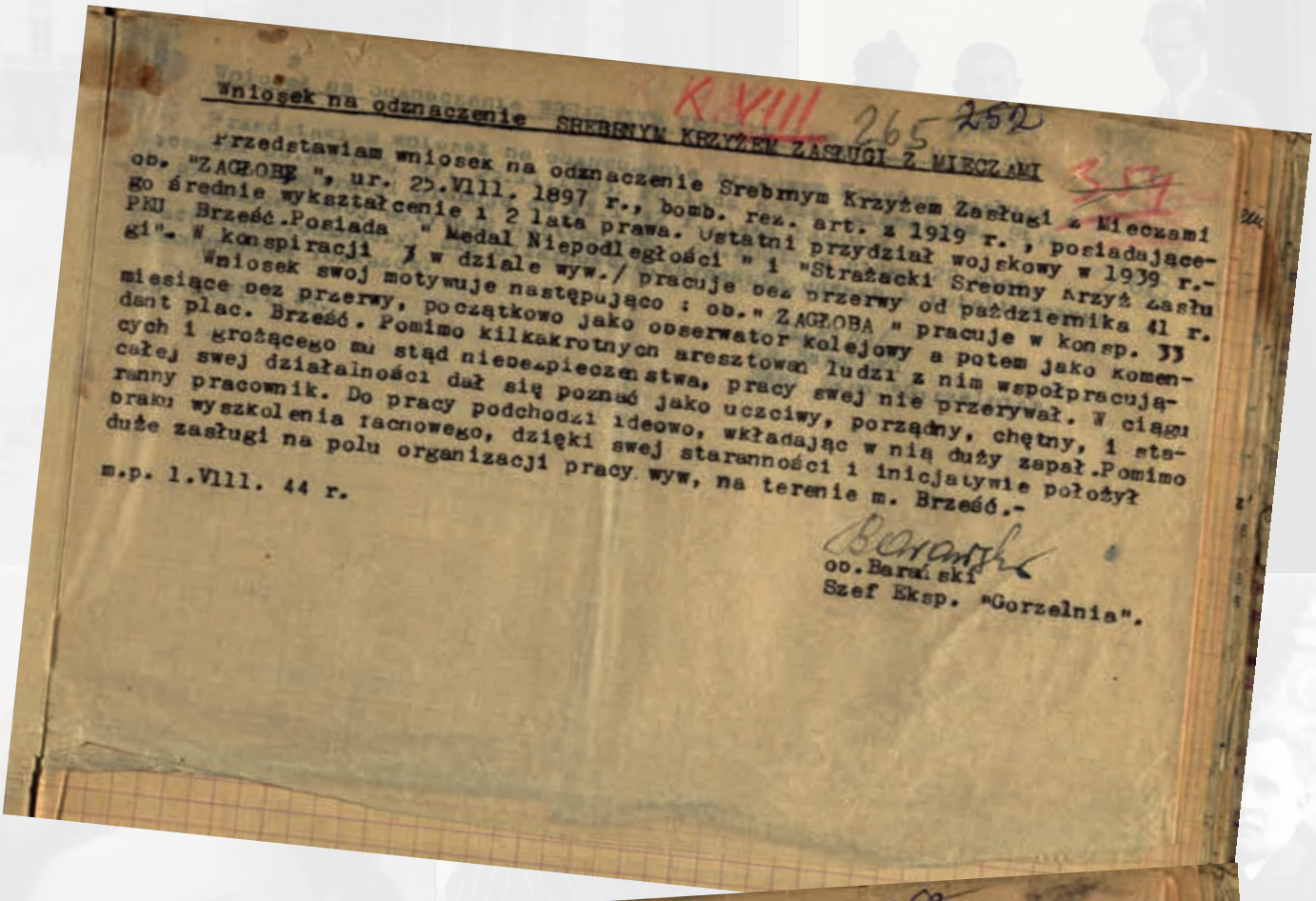

Wniosek na odznaczenie SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

Przedstawiam wniosek na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami ob. "ZAGŁOBA", ur. 25.VIII. 1897 r., bomb. rez. art. z 1919 r., posiadające go średnie wykształcenie i 2 lata prawa. Ostatni przydział wojskowy w 1939 r.- PKU Brześć.Posiada "Medal Niepodległości" i "Strażacki Sreomy Krzyż Zasłu gi".- W konspiracji / w dziale wyw./ pracuje bez przerwy od października 41 r. Wniosek swój motywuje następująco : ob." ZAGŁOBA " pracuje w konsp. 33 miesiące bez przerwy, początkowo jako obserwator kolejowy a potem jako komen dant plac. Brześć. Pomimo kilkakrotnych aresztowań ludzi z nim współpracują cych i grożącego mu stąd niebezpieczeństwa, pracy swej nie przerywał. W ciągu całej swej działalności dał się poznać jako uczciwy, porządny, chętny, i sta ranny pracownik. Do pracy podchodzi ideowo, wkładając w nią duży zapał.Pomimo braku wyszkolenia fachowego, dzięki swej staranności i inicjatywie położył duże zasługi na polu organizacji pracy wyw, na terenie m. Brześć.-

m.p. 1.VIII. 44 r.

oo.Barański
Szef Eksp. "Gorzelnia".

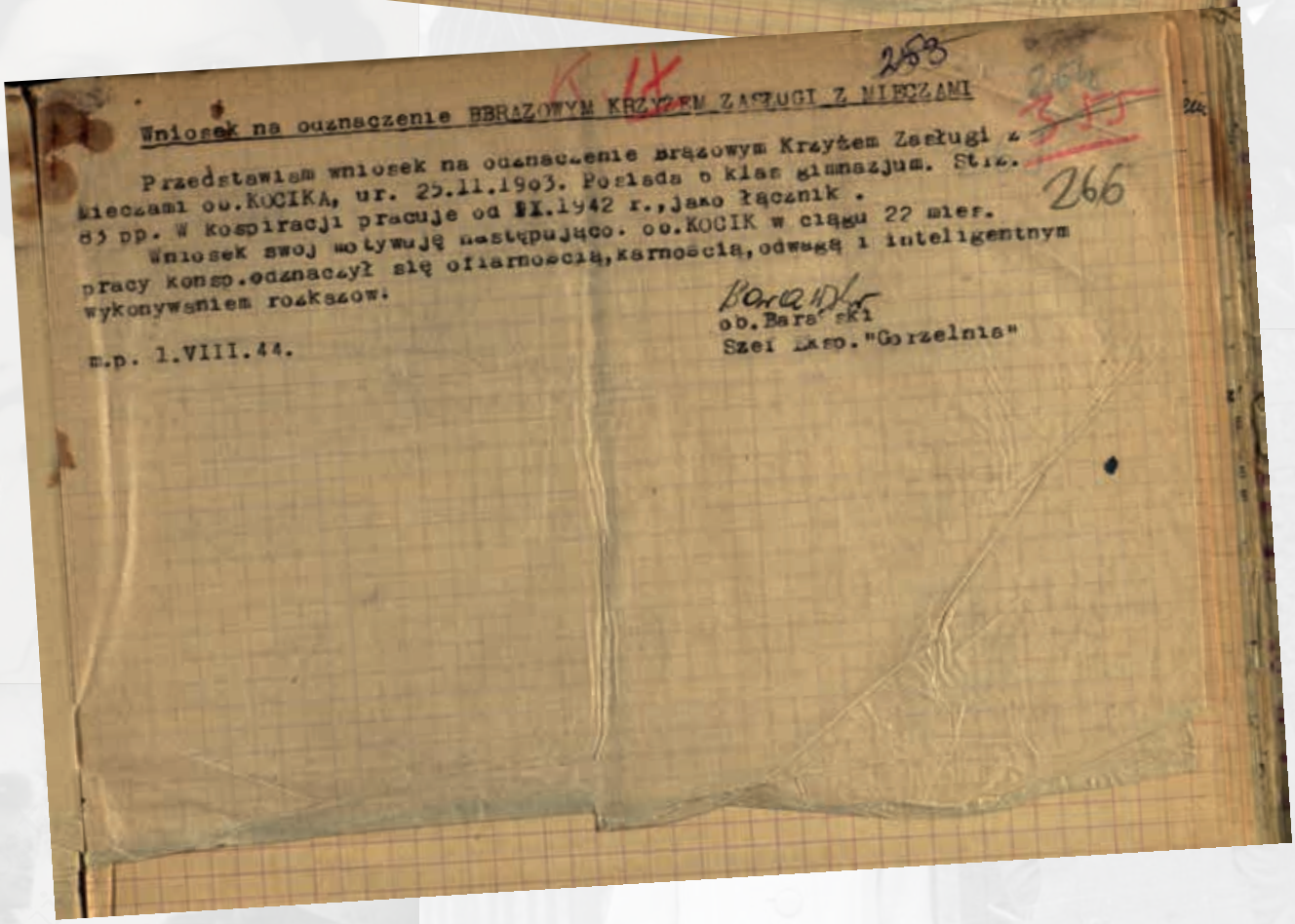

Wniosek na odznaczenie BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

Przedstawiam wniosek na odznaczenie brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami oo.KOCIKA, ur. 25.11.1903. Posiada 6 klas gimnazjum. Str. 83 pp. W konspiracji pracuje od XI.1942 r.,jako łącznik .

Wniosek swój motywuję następująco. oo.KOCIK w ciągu 22 mies. pracy konsp.odznaczył się ofiarnością,karnością,odwagą i inteligentnym wykonywaniem rozkazów.

m.p. 1.VIII.44.

ob.Barański
Szef Eksp."Gorzelnia"

Pismo dotyczące wniosków awansowych członków ekspozytury „Pralnia II”.
Zbiory Wojskowego Biura Historycznego.

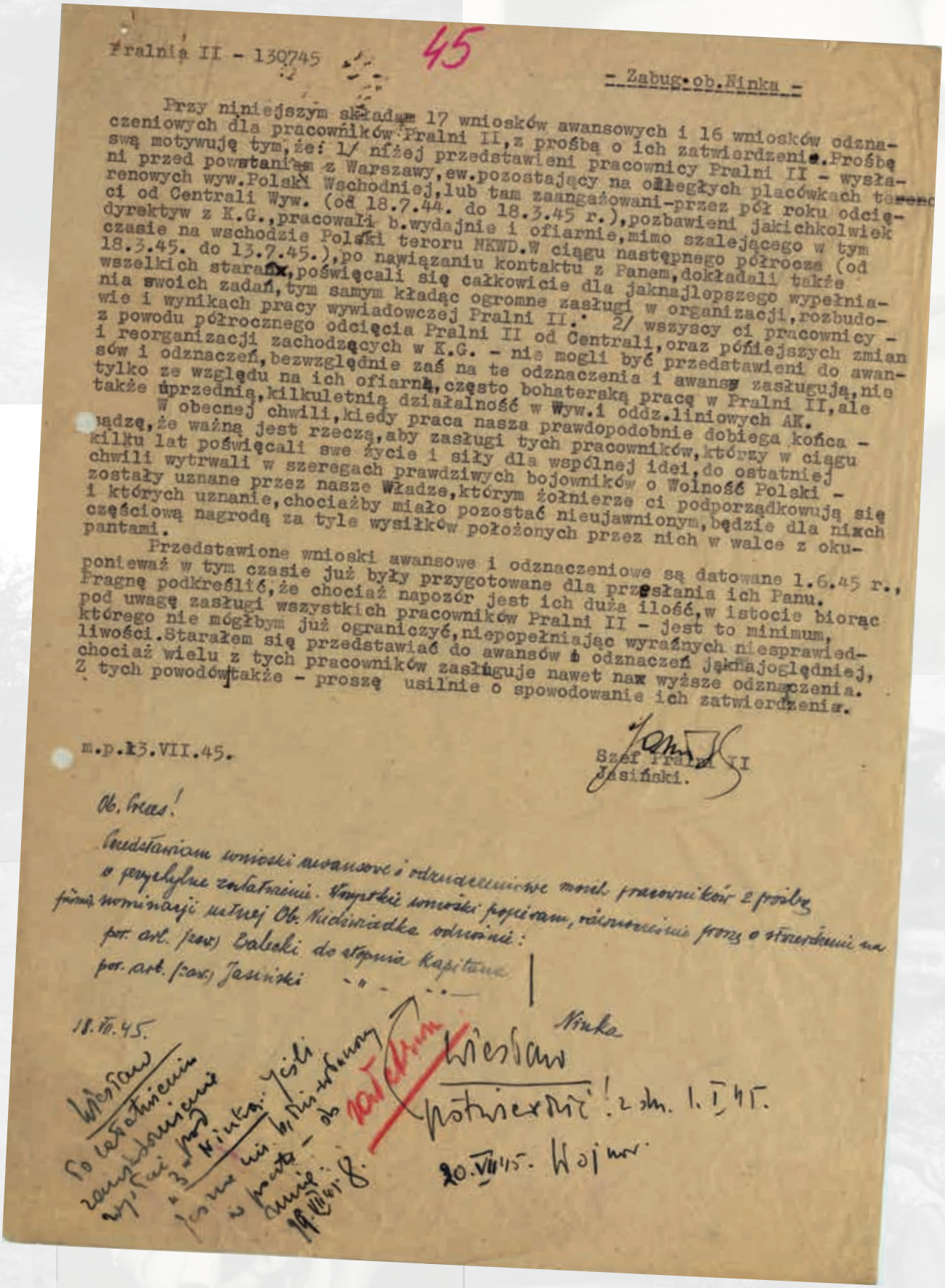

Pralnia II - 130745 45

- Zabug.ob.Ninka -

Przy niniejszym składam 17 wniosków awansowych i 16 wniosków odznaczeniowych dla pracowników Pralni II, z prośbą o ich zatwierdzenie. Prośbę swą motywuję tym, że: 1/ niżej przedstawieni pracownicy Pralni II - wysłani przed powstaniem z Warszawy, ew. pozostający na odległych placówkach terenowych wyw. Polski Wschodniej, lub tam zaangażowani - przez pół roku odcięci od Centrali Wyw. (od 18.7.44. do 18.3.45 r.), pozbawieni jakichkolwiek dyrektyw z K.G., pracowali b. wydajnie i ofiarnie, mimo szalejącego w tym czasie na wschodzie Polski teroru NKWD. W ciągu następnego półrocza (od 18.3.45. do 13.7.45.), po nawiązaniu kontaktu z Panem, dokładali także wszelkich starań, poświęcali się całkowicie dla jaknajlepszego wypełniania swoich zadań, tym samym kładąc ogromne zasługi w organizacji, rozbudowie i wynikach pracy wywiadowczej Pralni II. 2/ wszyscy ci pracownicy - z powodu półrocznego odcięcia Pralni II od Centrali, oraz późniejszych zmian i reorganizacji zachodzących w K.G. - nie mogli być przedstawieni do awansów i odznaczeń, bezwzględnie zaś na te odznaczenia i awanse zasługują, nie tylko ze względu na ich ofiarną, często bohaterską pracę w Pralni II, ale także uprzednią, kilkuletnią działalność w Wyw. i oddz. liniowych AK.

W obecnej chwili, kiedy praca nasza prawdopodobnie dobiega końca - sądzę, że ważną jest rzeczą, aby zasługi tych pracowników, którzy w ciągu kilku lat poświęcali swe życie i siły dla wspólnej idei, do ostatniej chwili wytrwali w szeregach prawdziwych bojowników o Wolność Polski - zostały uznane przez nasze Władze, którym żołnierze ci podporządkowują się i których uznanie, chociażby miało pozostać nieujawnionym, będzie dla nich częściową nagrodą za tyle wysiłków położonych przez nich w walce z okupantami.

Przedstawione wnioski awansowe i odznaczeniowe są datowane 1.6.45 r., ponieważ w tym czasie już były przygotowane dla przesłania ich Panu. Pragnę podkreślić, że chociaż napozór jest ich duża ilość, w istocie biorąc pod uwagę zasługi wszystkich pracowników Pralni II - jest to minimum, którego nie mógłbym już ograniczyć, niepopełniając wyraźnych niesprawiedliwości. Starałem się przedstawiać do awansów i odznaczeń jaknajoględniej, chociaż wielu z tych pracowników zasługuje nawet na wyższe odznaczenia. Z tych powodów także - proszę usilnie o spowodowanie ich zatwierdzenia.

m.p. 13.VII.45.

Szef Pralni II
Jasiński.

Ob. Prezes!

Przedstawiam wnioski awansowe i odznaczeniowe moich pracowników z prośbą o przychylne załatwienie. Wszystkie wnioski popieram, równocześnie proszę o stwierdzenie na piśmie nominacji ustnej Ob. Niedźwiadka odnośnie:

por. art. (zaw.) Zalecki do stopnia kapitana
por. art. (zaw.) Jasiński - " - - " -

Ninka

18.VII.45.

Wiesław
Po załatwieniu zawiadomienie wysłać pod „3" Ninka. Jeśli jeszcze nie będzie wdrożony w pocztę - do mnie. 19.VIII.45. 8.

załatwiam

Wiesław
potwierdzić! z dn. 1.I.45.
20.VIII.45. Wojnar

Pismo dotyczące wniosków o odznaczenia członków ekspozytury „Pralnia II”. Zbiory Wojskowego Biura Historycznego.

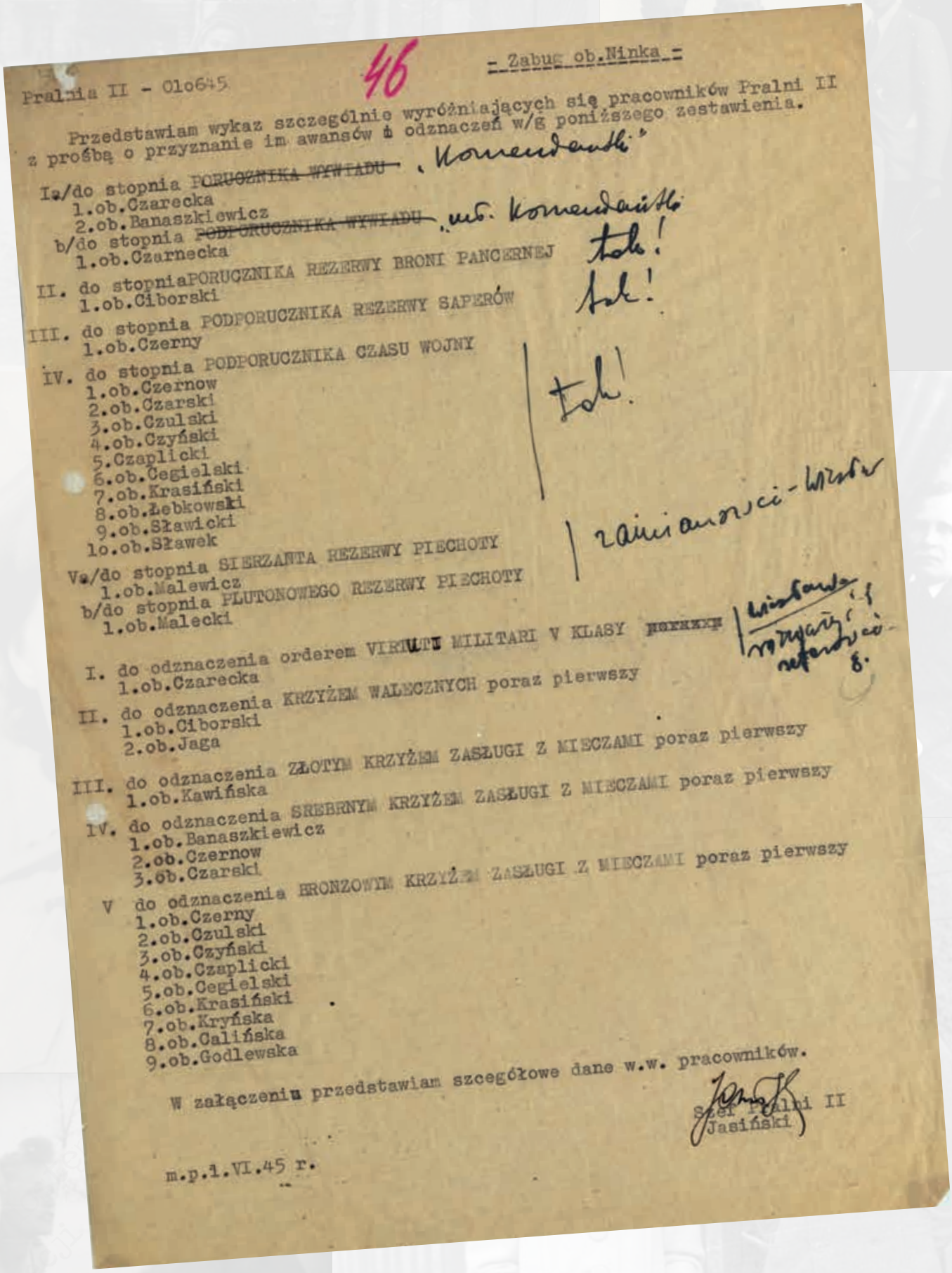

Pralnia II - Clo645 46 = Zabug ob.Ninka =

Przedstawiam wykaz szczególnie wyróżniających się pracowników Pralni II z prośbą o przyznanie im awansów i odznaczeń w/g poniższego zestawienia.

Ia/do stopnia ~~PORUCZNIKA WYWIADU~~ „Komendantki”
1.ob.Czarecka
2.ob.Banaszkiewicz
b/do stopnia ~~PODPORUCZNIKA WYWIADU~~ ob. Komendantki
1.ob.Czarnecka

II. do stopniaPORUCZNIKA REZERWY BRONI PANCERNEJ tak!
1.ob.Ciborski

III. do stopnia PODPORUCZNIKA REZERWY SAPERÓW tak!
1.ob.Czerny

IV. do stopnia PODPORUCZNIKA CZASU WOJNY
1.ob.Czernow
2.ob.Czarski
3.ob.Czulski
4.ob.Czyński
5.Czaplicki
6.ob.Cegielski
7.ob.Krasiński
8.ob.Łebkowski
9.ob.Sławicki
1o.ob.Sławek

Va/do stopnia SIERZANTA REZERWY PIECHOTY
1.ob.Malewicz
b/do stopnia PLUTONOWEGO REZERWY PIECHOTY
1.ob.Malecki

tak!

zaliczamy - Wisła

I. do odznaczenia orderem VIRTUTI MILITARI V KLASY
1.ob.Czarecka

II. do odznaczenia KRZYŻEM WALECZNYCH poraz pierwszy
1.ob.Ciborski
2.ob.Jaga

III. do odznaczenia ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI poraz pierwszy
1.ob.Kawińska

IV. do odznaczenia SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI poraz pierwszy
1.ob.Banaszkiewicz
2.ob.Czernow
3.ob.Czarski

V do odznaczenia BRONZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI poraz pierwszy
1.ob.Czerny
2.ob.Czulski
3.ob.Czyński
4.ob.Czaplicki
5.ob.Cegielski
6.ob.Krasiński
7.ob.Kryńska
8.ob.Calińska
9.ob.Godlewska

W załączeniu przedstawiam szczegółowe dane w.w. pracowników.

Szef Pralni II
Jasiński

m.p.1.VI.45 r.

28

Wniosek awansowy na PORUCZNIKA

l.p.	pseudonim	data rozpoczęcia pracy konspirac.	obecna funkcja	stopień i przydział do 1.9.39.	data ost awansu	UWAGI
1.	Czarecka	XII.1939 r.	z-ca szefa Wyw.Wschód	----	----	B.inteligentna,logiczna,patriotka,idealistka,b.odważna i przedsiębiorcza, ofiarna i sumienna. W czasie swej pracy w Wyw.Wschód położyła b.duże zasługi w organizacji Wyw.Wschód;osiągnęła dodatnie wyniki w pracy uświadamiającej i wychowawczej Wyw.Wschód. Ze względu na to,oraz na pełnioną funkcję z-cy szefa Wyw-Wschód zasługuje na awansowanie do stopnia ~~porucznika wywiadu~~. Komendantki
2.	Banaszkiewicz /poprz.Hiena/	10.IV.1944 r.	szef k-rki wywiadu	Służba Sledcza	1943 ppor.	Dobry fachowiec (Szkoła Służby Sledczej w 1935 r.,Kurs Of.Sł.Sl.P.P.1937 r., Szkoła Of.Wyw.Glasgow,Szkoła Of.Wyw.i KW.Londyn i Kurs Dyw.Anglia),przedsiębiorczy,sprytny,łatwo nawiązujący odpowiednie kontakty,zdyscyplinowany. Zasługuje na stopień porucznika ~~wywiadu~~ ze względu na duże wyniki w pracy wyw.i org.Wyw.Wschód.

ptaszek

Mianuję z dn. 1.VI.45 Wojnar

32

Wniosek awansowy na PODPORUCZNIKA.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu	UWAGI
1.	ob. Czarnecka II	I.1940 r.	informator	-	-	B.inteligentna, przedsiębiorcza, doskonały fachowiec, energiczna, spostrzegawcza, trafnie i szybko wnioskująca. Ze względu na jej duże osiągnięcia w pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej, odwagę, pomysłowość i energię w zdobywaniu informacji, pozyskiwaniu informatorów, olbrzymie doświadczenie i umiejętność, zdobyte w czasie jej kilkuletniej pracy wywiadowczej, zasługuje na zaawansowanie do stopnia ~~podporucznika.~~ nie. Komendantki

Mianuję z dn. 1.VI.45 Wojnar

27

Wniosek awansowy na PORUCZNIKA REZ. Br. Panc.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu	UWAGI
1.	ob.Ciborski	III.1940 r.	szef łączn. i bojówki	Kapral podch. rez.Br.Panc. 7 baon panc Grodno	13.VII.1944 Podporucznik rez.Br.Panc.	B. odważny, dzielny, b. pracowity, sumienny, pełen inicjatywy i inwencji, ofiarny, karny, dobry żołnierz, dobry, dowódca, umiejący nakazać posłuch w swoim oddziale i jednocześnie być lubianym, koleżeński, b. ambitny, W ciągu całej swej pracy jako kurier, jako szef łączności, jako dowódca bojówki, wykonywał powierzone sobie zadania b. dobrze.- Ze względu na jego bardzo duże zasługi, położone w organizacji pracy (jak zdobycie pieniędzy, samochodów, utrzymanie stałej łączności ze wszystkimi placówkami) oraz na wykazane zdolności dowódcze, zasługuje na zaawansowanie do stopnia porucznika rez.Br.Panc.-

awansuję z dn. 1.VI.45 Wojnar

30

Wniosek awansowy na PODPORUCZNIKA REZ. SAPERÓW.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu	UWAGI
1.	ob. Czerny	15.VI.1942 r.	kurier i bojowiec	-	IX.1944 r. kapral sap.	B. odważny, pracowity, pełen poświęcenia, ambitny.-Ze względu na jego duże osiągnięcia w pracy łącznościowej i organizacyjnej, jak również ze względu na branie czynnego udziału w walkach partyzanckich na Wołyniu, Lubelszczyźnie, później na Zamojszczyźnie, zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika rez. saperów.-

Mianuję z dn. 1.VI.45 Wojnar

33

Wniosek awansowy na PODPORUCZNIKA CZASU WOJNY.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu	UWAGI
1.	ob. Czernow	5.III.1941 r.	kurier i bojowiec	-	20.IV.1944 kapral piech.	B.odważny, b.ofiarny, energiczny, przedsiębiorczy, karny i posłuszny. W ciągu czteroletniej pracy konspiracyjnej i dziesięciomiesięcznej pracy w "Wyw.Wschód" okazuje dużą ofiarność, pracowitość, odwagę i wydajność pracy. Ze względu na duże zasługi położone w pracy organizacyjnej i bojówkowej, zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
2.	ob.Czarski	20.IV.1941 r.	kurier i bojowiec	-	30.V.1944 kapral piech.	B. odważny, przedsiębiorczy, karny, zdolny do samodzielnych akcji bojowych, zrównoważony, zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny, za duże osiągnięcia w pracy łącznościowej i bojówkowej "Wyw. Wschód".-
3.	ob.Chulski	6.II.1943 r.	kurier i bojowiec	-	-	B.odważny, ofiarny, karny, obętny do każdej pracy. Ze względu na duże osiągnięcia w pracy łącznościowej i bojówkowej "Wyw. Wschód", zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
4.	ob.Czyński	20.IV.1941 r.	kurier i bojowiec	-	30.V.1944. kapral piech.	B.odważny, ofiarny, zdyscyplinowany.- Ze względu na duże zasługi, położone w pracy konspiracyjnej, i obecnie w pracy łącznościowej "Wyw.Wschód", zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
5.	ob.Czaplicki	20.II.1941 r.	kurier i bojowiec	-	30.V.1944. kapral piech.	Ofiarny, odważny, karny, pracowity.-Od 1941 do 1944 r. bierze czynny udział w walkach part.Od listopada 1944 r. pracuje jako kurier i członek bojówki. Ze względu na duże zasługi, położone na polu łącznościowym i bojówkowym "Wyw.Wschód" zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
6.	ob.Krasiński	7.II.1943 r.	kurier	-	1.IV.1944. kapral piech.	B.odważny, ofiarny, karny, pełen zapału, dobry kurier i bojowiec. Zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny, ze względu na duże zasługi położone w utrzymaniu łączności z terenami za linią "Curzona".-
7.	ob.Cegielski	zv.1944 r.	kurier i bojowiec	-	-	Ofiarny, przedsiębiorczy, b.odważny, odznacza się zimną krwią i przytomnością umysłu.-Ze względu na duże zasługi, położone na polu łącznościowym i bojówkowym oraz za okazaną odwagę i ofiarność w pracy zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
8.	ob. Łebkowski	12.X.1944 r.	szef Biura Studiów.	-	-	Intelektualista-naukowiec, wybitnie zdolny i inteligentny, b. pracowity, sumienny i ofiarny.- Zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny, ze względu na duże zasługi, położone przy układaniu i opracowywaniu meldunków "Wyw.Wschód".-
9.	ob. Sławicki	1941 r.	z-ca szefa k-cki samoch.	-	-	Doskonały fachowiec, b. pracowity i sumienny, ofiarny, karny.- Ze względu na duże zasługi, położone w pracy organizacyjnej, zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-
10.	ob. Sławek	15.XII.1942r.	monter	-	11.11.1943 r. st.strzelec.	B. pracowity, pracowity, posłuszny, ofiarny, sumienny.-Za jego udział w walkach partyzanckich na Zamojszczyźnie i w Hrubieszowskim, za ofiarną i wydajną pracę w "Wyw.Wschód", zasługuje na zaawansowanie do stopnia podporucznika czasu wojny.-

Miałem 7 dn. 1.VI.45 [illegible]

31

Wniosek awansowy na SIERŻANTA REZERWY PIECHOTY.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu	UWAGI
1.	ob. Malewicz	V.1942 r.	szofer i bojowiec	strzelec piech.	-	Odważny, pracowity, zrównoważony.- Ze względu na jego pracę kurierska i bojówkową w "Wyw. Wschód", zasługuje na zaawansowanie do stopnia sierżanta rezerwy piechoty.-

29

Wniosek awansowy na PLUTONOWEGO REZ. PIECH.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu.	UWAGI
1.	ob. Malecki	1943 r.	łącznik i bojowiec	-	19.9.1944 r. kapral.	B. odważny, b. ofiarny, pracowity, sumienny, posiada dużo inicjatywy i inwencji.- Ze względu na jego duże doświadczenie bojowe, zdobyte w walkach part. oraz na wydajną pracę, zasługuje na zaawansowanie do stopnia plutonowego rez.p.

Wyp. z dn. 1.VI.45 [illegible]

57

Wniosek na odznaczenie orderem VIRTUTI MILITARI V KLASY

L.p.	pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	obecna funkcja	stopień i przydział do 1.9.39.	Data ostatn. awansu	Uwagi:
1.	[illegible]	XII.1939 r.	z-ca szefa Wyw.Wschód	—	—	[illegible] Zasługuje na odznaczenie VIRTUTI MILITARI V KLASY.
2.	[illegible]	1940 r.	komend.plac.	ppor.rez.	1938 r.	[illegible] Zasługuje na odznaczenie VIRTUTI MILITARI V KLASY.

[illegible]

47

Wniosek na odznaczenie KRZYŻEM WALECZNYCH.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu.	UWAGI
1.	ob. Ciborski	III.1940 r.	szef łączn. zewn. i bojówki.	kapral podch. rez. Br.Panc.	13.VII.1944 Podporucznik rez. Br.Panc.	B. odważny, dzielny, b.pracowity, sumienny, pełen inicjatywy i inwencji, ofiarny, karny, dobry żołnierz, dobry dowódca, umiejący nakazać posłuch w swoim oddziale i jednocześnie być lubianym, koleżeński, b.ambitny. W ciągu całej swej pracy jako kurier i jako szef łączności, i jako d-ca bojówki wykonywał powierzone sobie zadania b.dobrze.- Ze względu na jego duże zasługi, położone w pracy "Wyw.Wschód", utrzymanie stałej łączności ze wszystkimi placówkami, i wykazane zdolności dowódcze, zasługuje na odznaczenie Krzyżem Walecznych.-
2.	ob. Jaga	IV.1942 r.	szef plac. wyw.Wilno.	-	-	B.dzielna, odważna, przedsiębiorcza, nadzwyczaj ofiarna, wybitna patriotka polska. Ze względu na jej wydajną pracę organizacyjną i wywiadowczą w "Wyw.Wschód", zorganizowanie placówki wyw.Wilno, działającej do chwili obecnej, odwagę, ofiarność, pracowitość, wykazane wielokrotnie w czasie trzechletniej pracy, zasługuje na odznaczenie Krzyżem Walecznych.-

Madaj
20.VII.45 Wojnar

48

Wniosek na odznaczenie ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu.-	UWAGI
1.	ob. Kawińska	VII.1941 r.	szef łączności wewn.	-	-	Bardzo sumienna, karna, pracowita, ofiarny, ciesząca się wszędzie opinią b. dobrej pracowniczki. Za jej ofiarną i nieprzerwaną pracę w "Wyw.Wschód" od VII. 1941 r. do chwili obecnej zasługuje na odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-

Madaj
20.V.45 Wojnar

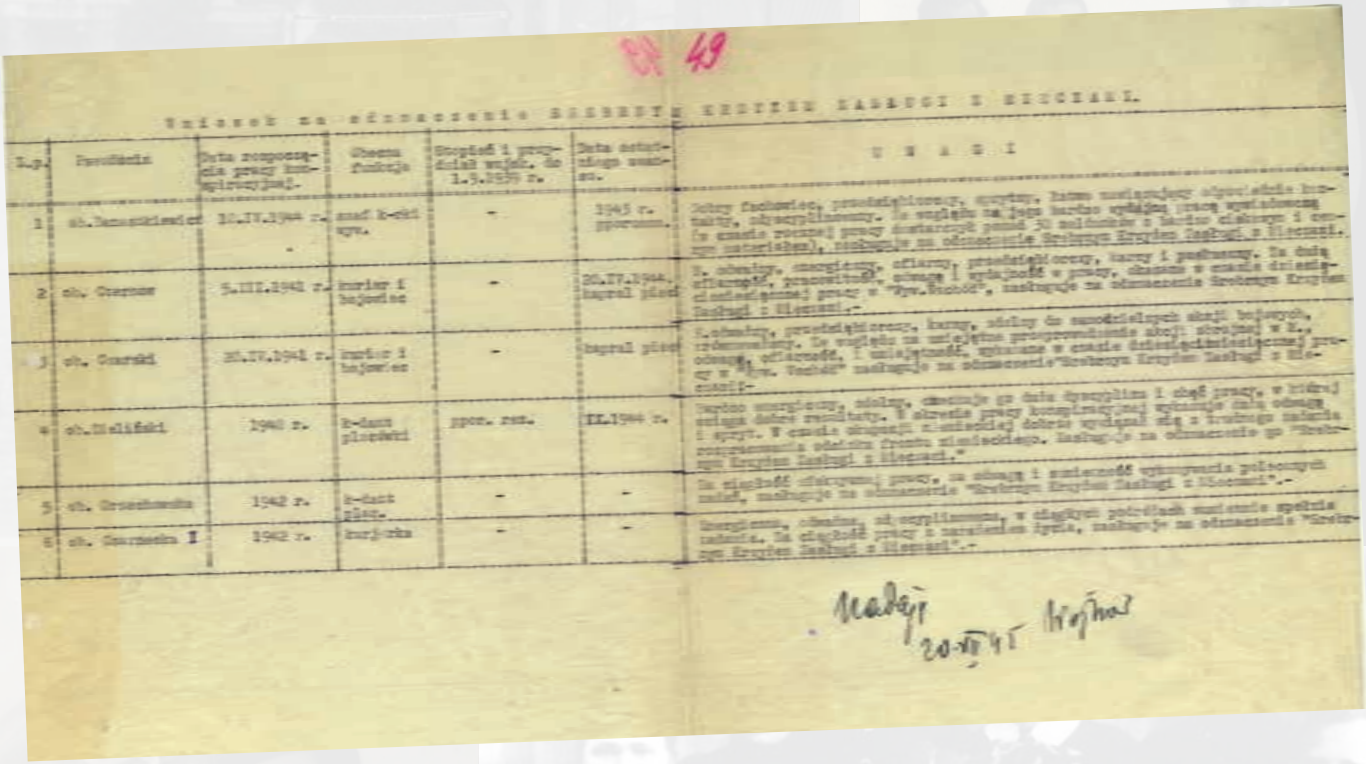

49

Wniosek na odznaczenie SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.1939 r.	Data ostatniego awansu.	UWAGI
1	ob. [illegible]	10.IV.1944 r.	szef k-rki wyw.	-	1945 r. ppor.	Dobry fachowiec, przedsiębiorczy, sprytny, łatwo nawiązujący odpowiednie kontakty, zdyscyplinowany. Ze względu na jego bardzo wydajną pracę wywiadowczą (w czasie rocznej pracy dostarczył ponad 30 meldunków z bardzo ciekawym i cennym materiałem), zasługuje na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.
2	ob. Czernow	5.III.1941 r.	kurier i bojowiec	-	20.IV.1944, kapral piech.	B. odważny, energiczny, ofiarny, przedsiębiorczy, karny i posłuszny. Za dużą ofiarność, pracowitość, odwagę i wydajność w pracy, okazane w czasie dziesięciomiesięcznej pracy w "Wyw.Wschód", zasługuje na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
3	ob. Czarski	20.IV.1941 r.	kurier i bojowiec	-	kapral piech.	B.odważny, przedsiębiorczy, karny, zdolny do samodzielnych akcji bojowych, zrównoważony. Ze względu na umiejętne przeprowadzenie akcji zbrojnej w K., odwagę, ofiarność, i umiejętność, wykazane w czasie dziesięciomiesięcznej pracy w "Wyw. Wschód" zasługuje na odznaczenie "Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami".-
4	ob. Dzieliński	1942 r.	k-dant placówki	ppor. rez.	XI.1944 r.	Bardzo energiczny, zdolny, czeczuje go dużą dyscyplinę i chęć pracy, w której osiąga dobre rezultaty. W okresie pracy konspiracyjnej wykazuje dużą odwagę i spryt. W czasie okupacji niemieckiej dobrze wywiązał się z trudnego zadania rozpracowania odcinka frontu niemieckiego. Zasługuje na odznaczenie go "Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami."
5	ob. Grzechowska	1942 r.	k-dant placówki	-	-	Za ciągłość ofiarnej pracy, za odwagę i sumienność wykonywania poleconych zadań, zasługuje na odznaczenie "Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami".-
6	ob. Czarnecka I	1942 r.	kurjerka	-	-	Energiczna, odważna, zdyscyplinowana, w ciągłych podróżach sumiennie spełnia zadania. Za ciągłość pracy z narażeniem życia, zasługuje na odznaczenie "Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami".-

Nadaje 20.VII.45 Wojnar

50

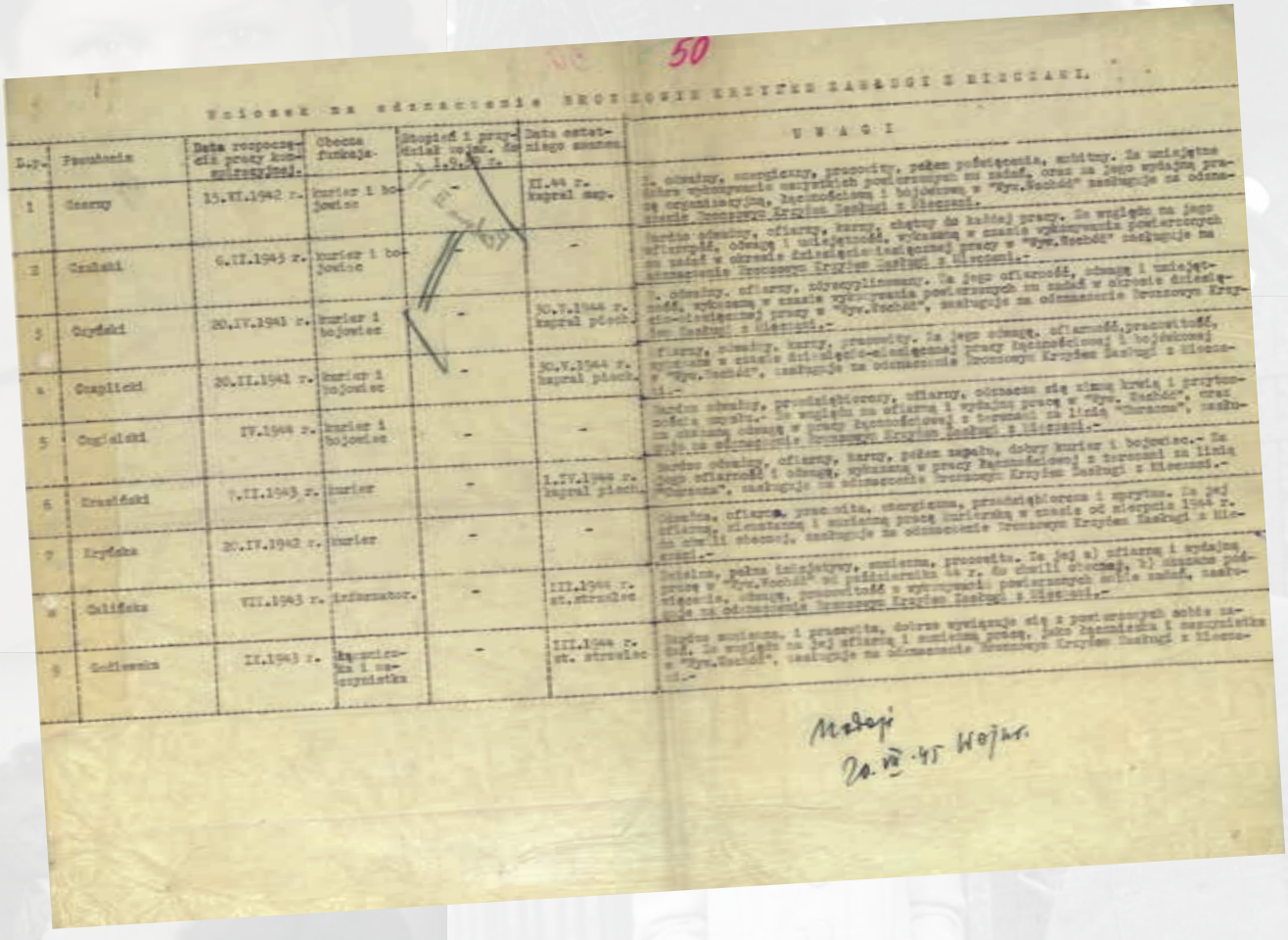

Wniosek na odznaczenie BRONZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI.

L.p.	Pseudonim	Data rozpoczęcia pracy konspiracyjnej.	Obecna funkcja	Stopień i przydział wojsk. do 1.9.39 r.	Data ostatniego awansu.	UWAGI
1	Czerny	15.VI.1942 r.	kurier i bojowiec	-	XI.44 r. kapral sap.	B. odważny, energiczny, pracowity, pełen poświęcenia, ambitny. Za umiejętne dobre wykonywanie wszystkich powierzonych mu zadań, oraz za jego wydajną pracę organizacyjną, łącznościową i bojówkową w "Wyw.Wschód" zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.
2	Czulski	6.II.1943 r.	kurier i bojowiec	-	-	Bardzo odważny, ofiarny, karny, chętny do każdej pracy. Ze względu na jego ofiarność, odwagę i umiejętność, wykazaną w czasie wykonywania powierzonych mu zadań w okresie dziesięciomiesięcznej pracy w "Wyw.Wschód" zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
3	Czyński	20.IV.1941 r.	kurier i bojowiec	-	30.V.1944 r. kapral piech.	B. odważny, ofiarny, zdyscyplinowany. Za jego ofiarność, odwagę i umiejętność, wykazaną w czasie wykonywania powierzonych mu zadań w okresie dziesięcio-miesięcznej pracy w "Wyw.Wschód", zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
4	Czaplicki	20.II.1941 r.	kurier i bojowiec	-	30.V.1944 r. kapral piech.	Ofiarny, odważny, karny, pracowity. Za jego odwagę, ofiarność, pracowitość, wykazane w czasie dziesięcio-miesięcznej pracy łącznościowej i bojówkowej w "Wyw.Wschód", zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
5	Cegielski	IV.1944 r.	kurier i bojowiec	-	-	Bardzo odważny, przedsiębiorczy, ofiarny, odznacza się zimną krwią i przytomnością umysłu.- Ze względu na ofiarną i wydajną pracę w "Wyw. Wschód", oraz na okazaną odwagę w pracy łącznościowej z terenami za linią "Chrzanów", zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
6	Krasiński	7.II.1943 r.	kurier	-	1.IV.1944 r. kapral piech.	Bardzo odważny, ofiarny, karny, pełen zapału, dobry kurier i bojowiec.- Za jego ofiarność i odwagę, wykazaną w pracy łącznościowej z terenami za linią "Chrzanów", zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
7	Kryńska	20.IV.1942 r.	kurier	-	-	Odważna, ofiarna, pracowita, energiczna, przedsiębiorcza i sprytna. Za jej ofiarną, nieustanną i sumienną pracę kurierską w czasie od sierpnia 1944 r. do chwili obecnej, zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
8	Galińska	VII.1943 r.	informator.	-	III.1944 r. st. strzelec	Dzielna, pełna inicjatywy, sumienna, pracowita. Za jej a) ofiarną i wydajną pracę w "Wyw.Wschód" od października 44 r. do chwili obecnej, b) okazane poświęcenie, odwagę, pracowitość w wykonywaniu powierzonych sobie zadań, zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-
9	Godlewska	IX.1943 r.	łączniczka i maszynistka	-	III.1944 r. st. strzelec	Bardzo sumienna, i pracowita, dobrze wywiązuje się z powierzonych sobie zadań. Ze względu na jej ofiarną i sumienną pracę, jako łączniczka i maszynistka w "Wyw.Wschód", zasługuje na odznaczenie Bronzowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.-

Nadaje 20.VII.45 Wojnar

Arkusz ewidencyjny Tadeusza Kobylińskiego.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

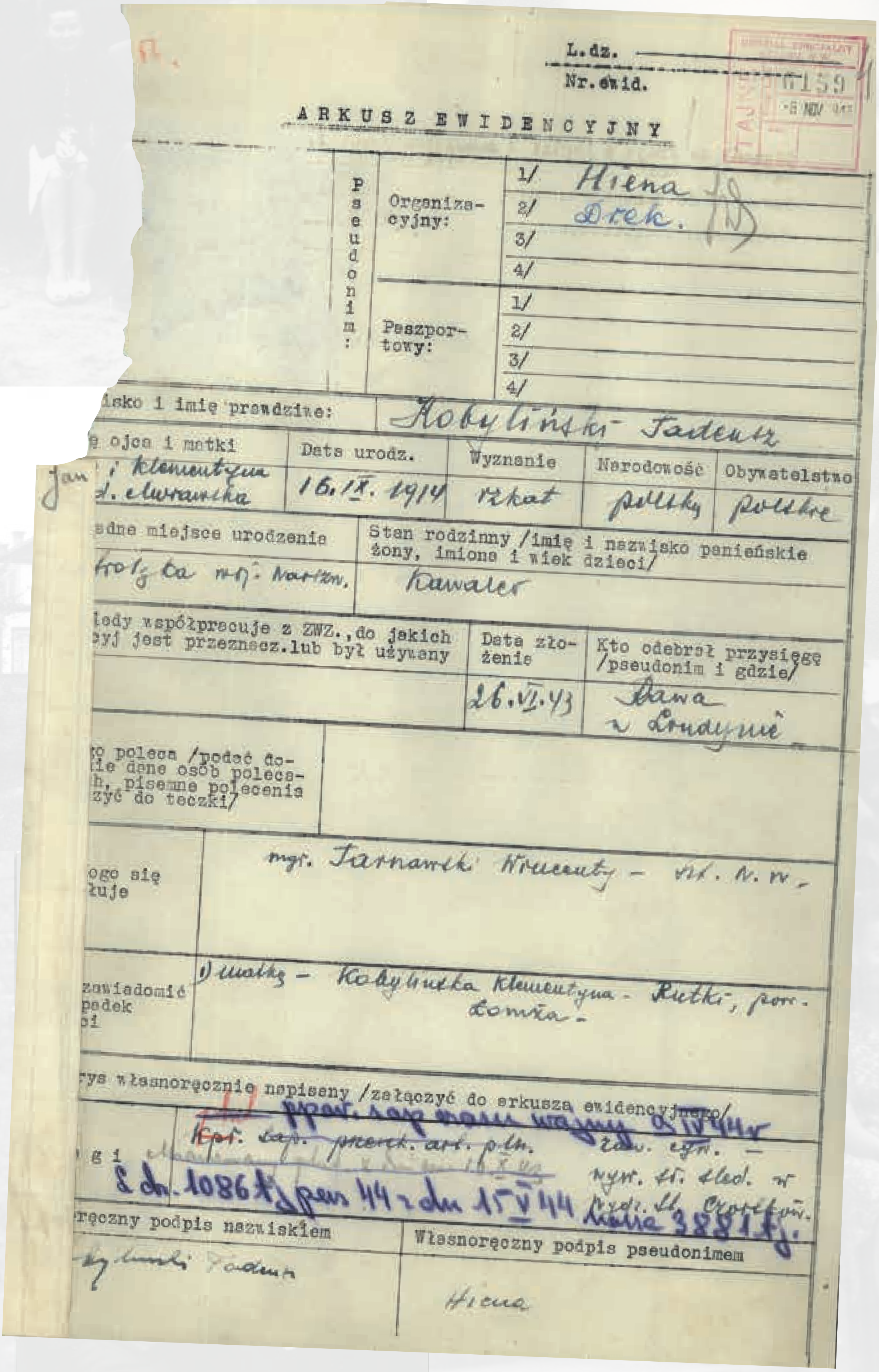

L. dz.
Nr. ewid. 6159
TAJNE
-8 NOV 44

ARKUSZ EWIDENCYJNY

Pseudonim: Organizacyjny:	1/ Hiena 2/ Drek. 3/ 4/	
Pseudonim: Paszportowy:	1/ 2/ 3/ 4/	

…isko i imię prawdziwe: Kobyliński Tadeusz

…ę ojca i matki	Data urodz.	Wyznanie	Narodowość	Obywatelstwo
Jan i Klementyna z d. Murawska	16.IX.1914	rz.kat.	polska	polskie

…adne miejsce urodzenia	Stan rodzinny /imię i nazwisko panieńskie żony, imiona i wiek dzieci/
Krolyka wyj. Narew.	kawaler

…iedy współpracuje z ZWZ., do jakich …cyj jest przeznacz. lub był używany	Data złożenia	Kto odebrał przysięgę /pseudonim i gdzie/
	26.VI.43	Rawa w Londynie

…o poleca /podać do…ie dane osób poleca…h, pisemne polecenia …zyć do teczki/

…ogo się …kuje: mgr. Tarnawski Wincenty – [illegible]

…zawiadomić …padek …ci: 1) matkę – Kobylińska Klementyna – Rutki, pow. Łomża. –

…rys własnoręcznie napisany /załączyć do arkusza ewidencyjnego/

…gi: ppor. czasu wojny 3.V.44 r. Kpr. sap. przeck. art. plut. zaw. cyw. – nyw. st. sled. w wydz. Il. Crosllow. L. dz. 1086 T.j. pers. 44 z dn. 15.V.44 [illegible] 3881 T.j.

…ręczny podpis nazwiskiem	Własnoręczny podpis pseudonimem
Kobyliński Tadeusz	Hiena

Odszedł do Kraju z Anglii - samolotem /skoczył, lądował/ dnia 8/9. IV. 1944 ekipa XXXVI

Powrócił do Centrali w dniu

Uwagi

Deklaracja podpisana przez Tadeusza Kobylińskiego.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

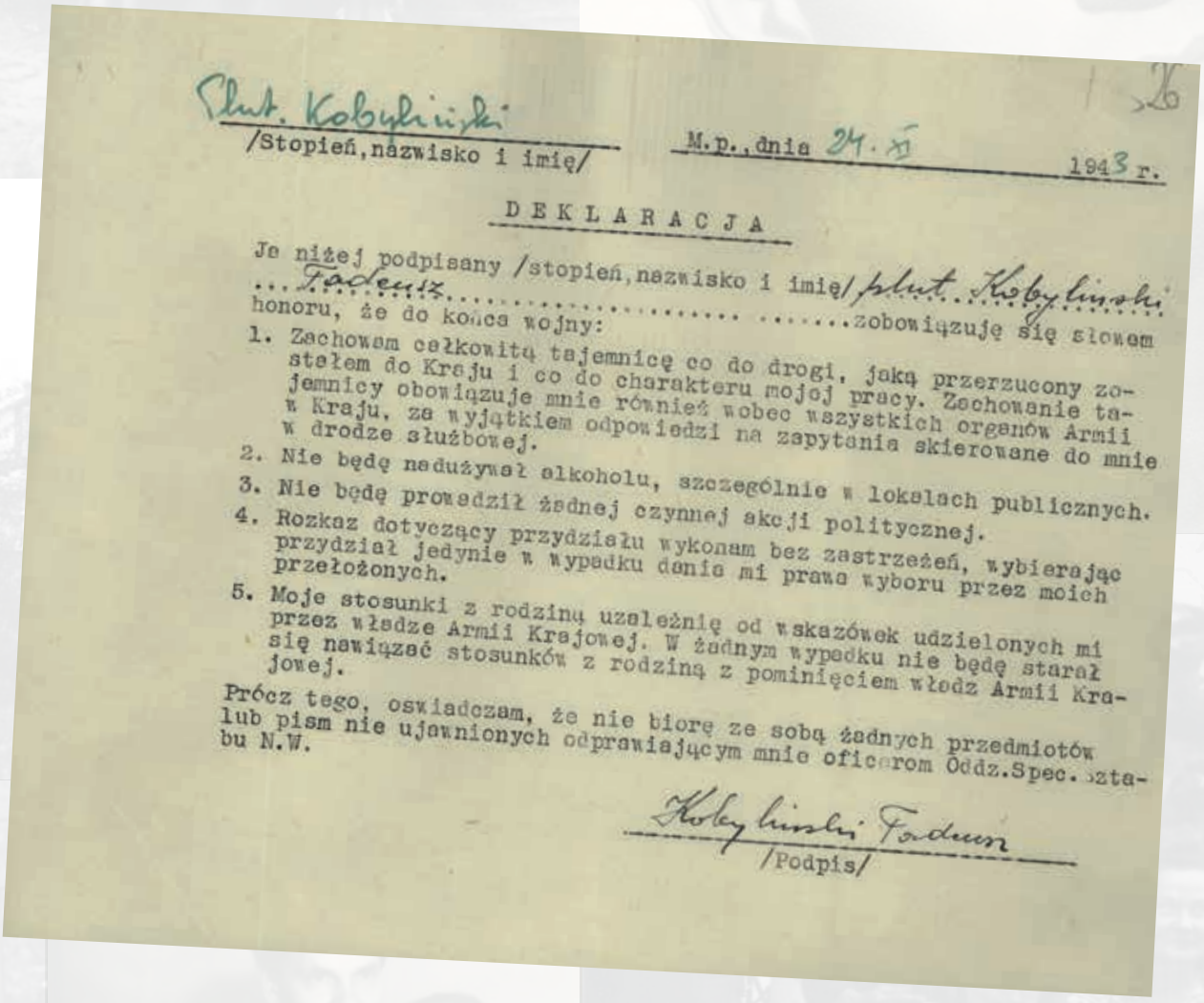

Ppłut. Kobyliński
/Stopień, nazwisko i imię/

M.p., dnia 24. XI 1943 r.

DEKLARACJA

Ja niżej podpisany /stopień, nazwisko i imię/ ppłut. Kobyliński
...Tadeusz..... .....zobowiązuję się słowem honoru, że do końca wojny:

1. Zachowam całkowitą tajemnicę co do drogi, jaką przerzucony zostałem do Kraju i co do charakteru mojej pracy. Zachowanie tajemnicy obowiązuje mnie również wobec wszystkich organów Armii w Kraju, za wyjątkiem odpowiedzi na zapytania skierowane do mnie w drodze służbowej.
2. Nie będę nadużywał alkoholu, szczególnie w lokalach publicznych.
3. Nie będę prowadził żadnej czynnej akcji politycznej.
4. Rozkaz dotyczący przydziału wykonam bez zastrzeżeń, wybierając przydział jedynie w wypadku dania mi prawa wyboru przez moich przełożonych.
5. Moje stosunki z rodziną uzależnię od wskazówek udzielonych mi przez władze Armii Krajowej. W żadnym wypadku nie będę starał się nawiązać stosunków z rodziną z pominięciem władz Armii Krajowej.

Prócz tego, oświadczam, że nie biorę ze sobą żadnych przedmiotów lub pism nie ujawnionych odprawiającym mnie oficerom Oddz.Spec. sztabu N.W.

Kobyliński Tadeusz
/Podpis/

Opinia Tadeusza Kobylińskiego.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

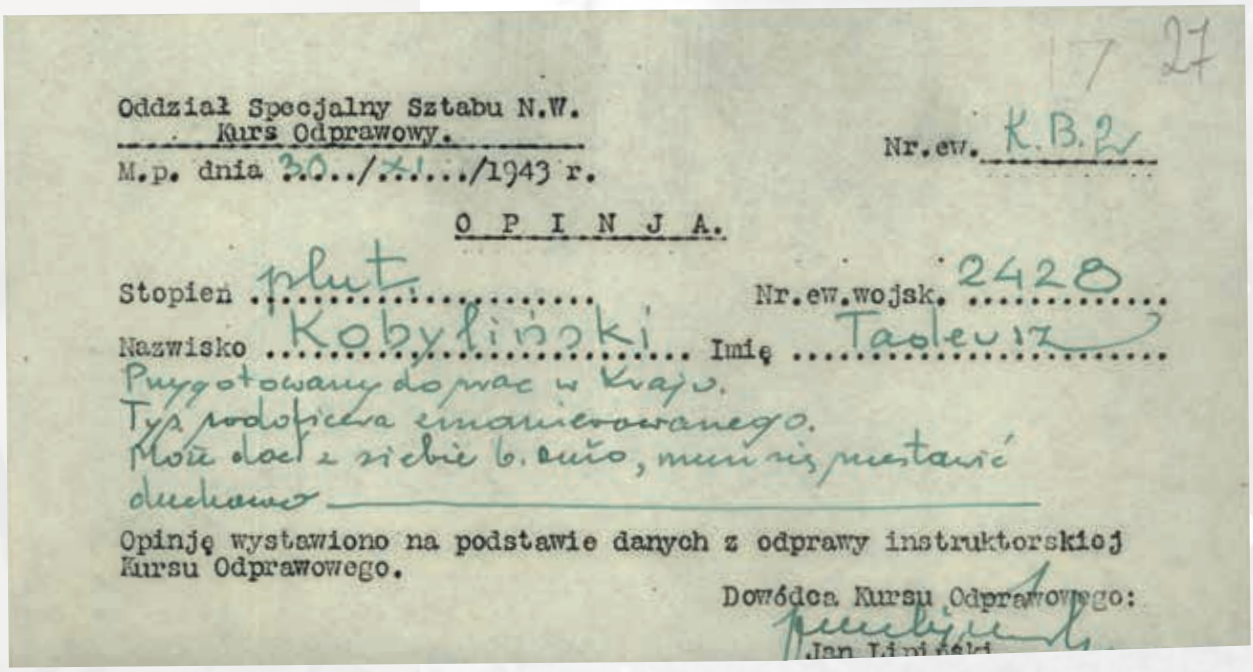

17 27

Oddział Specjalny Sztabu N.W.
Kurs Odprawowy.

M.p. dnia 30../XI.../1943 r.

Nr.ew. K.B.2

O P I N J A.

Stopień plut.

Nr.ew.wojsk. 2428

Nazwisko Kobyliński Imię Tadeusz

Przygotowany do prac w Kraju.
Typ podoficera zmanierowanego.
Może dać z siebie b. dużo, musi się przestawić duchowo

Opinję wystawiono na podstawie danych z odprawy instruktorskiej Kursu Odprawowego.

Dowódca Kursu Odprawowego:
Jan Lipiński

IPN BU 0 25

Życiorys Tadeusza Kobylińskiego.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

6

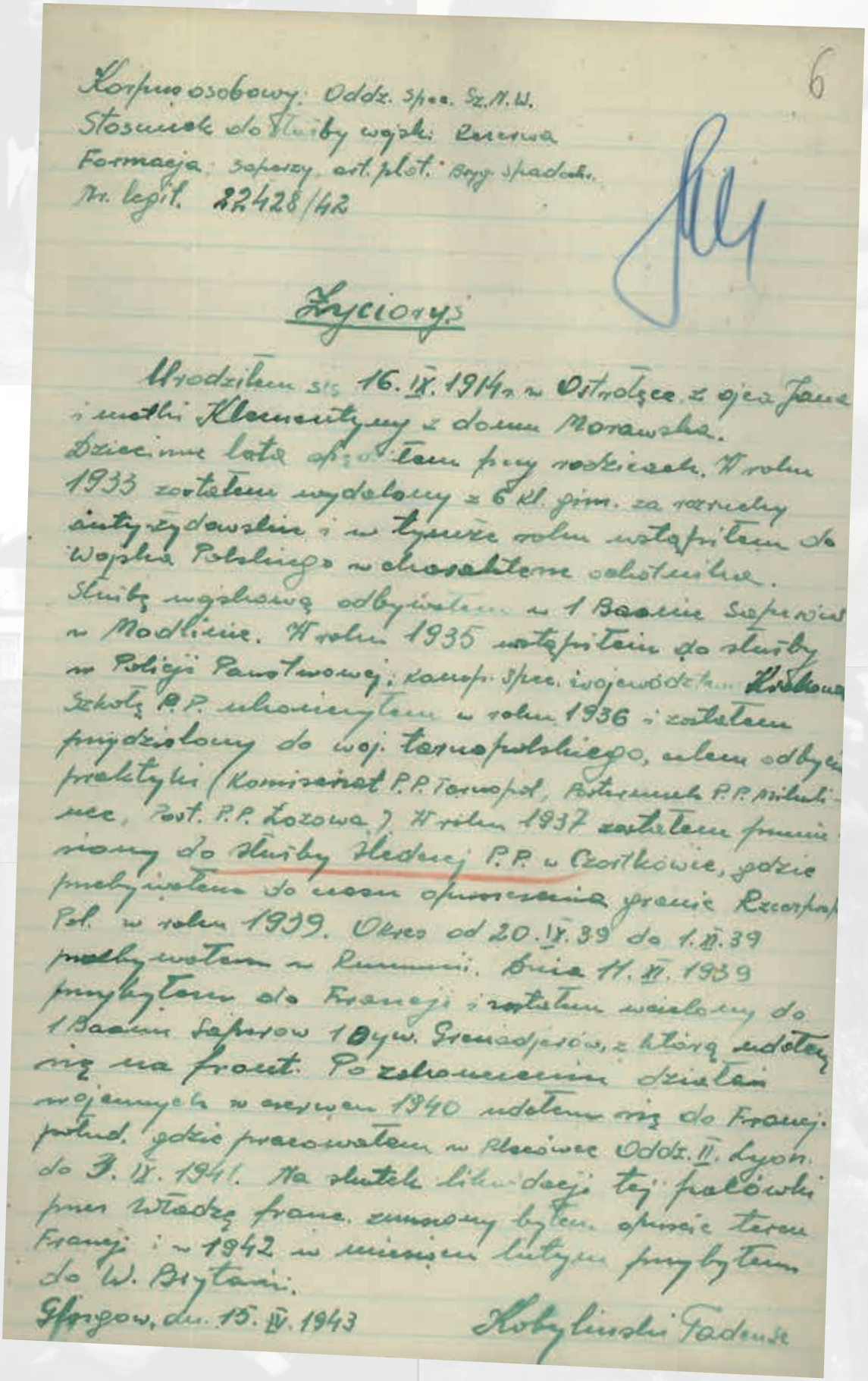

Korpus osobowy: Oddz. Spec. Sz. N. W.
Stosunek do służby wojsk.: Rezerwa
Formacja: saperzy, art. plot. Bryg. spadochr.
Nr. legit. 22428/42

Życiorys

Urodziłem się 16. IX. 1914 r. w Ostrołęce z ojca Jana i matki Klementyny z domu Morawska. Dziecinne lata spędziłem przy rodzicach. W roku 1933 zostałem wydalony z 6 kl. gim. za rozruchy antyżydowskie i w tymże roku wstąpiłem do Wojska Polskiego w charakterze ochotnika. Służbę wojskową odbywałem w 1 Baonie Saperów w Modlinie. W roku 1935 wstąpiłem do służby w Policji Państwowej, komp. spec. województwa Krakowa. Szkołę P.P. ukończyłem w roku 1936 i zostałem przydzielony do woj. tarnopolskiego, celem odbycia praktyki (Komisariat P.P. Tarnopol, Posterunek P.P. Mikulińce, Post. P.P. Łozowa). W roku 1937 zostałem przeniesiony do służby Śledczej P.P. w Czortkowie, gdzie przebywałem do czasu opuszczenia granic Rzeczypospol. Pol. w roku 1939. Okres od 20. IX. 39 do 1. XI. 39 przebywałem w Rumunii. Dnia 11. XI. 1939 przybyłem do Francji i zostałem wcielony do 1 Baonu Saperów 1 Dyw. Grenadjerów, z którą udałem się na front. Po zakończeniu działań wojennych w czerwcu 1940 udałem się do Francji połud. gdzie pracowałem w Placówce Oddz. II. Lyon. do 3. IX. 1941. Na skutek likwidacji tej placówki przez władzę franc. zmuszony byłem opuścić teren Francji i w 1942 w miesiącu lutym przybyłem do W. Brytanii.

Glasgow, dn. 15. IV. 1943 Kobyliński Tadeusz

Sprawozdanie Tadeusza Kobylińskiego.
Zbiory Studium Polski Podziemnej.

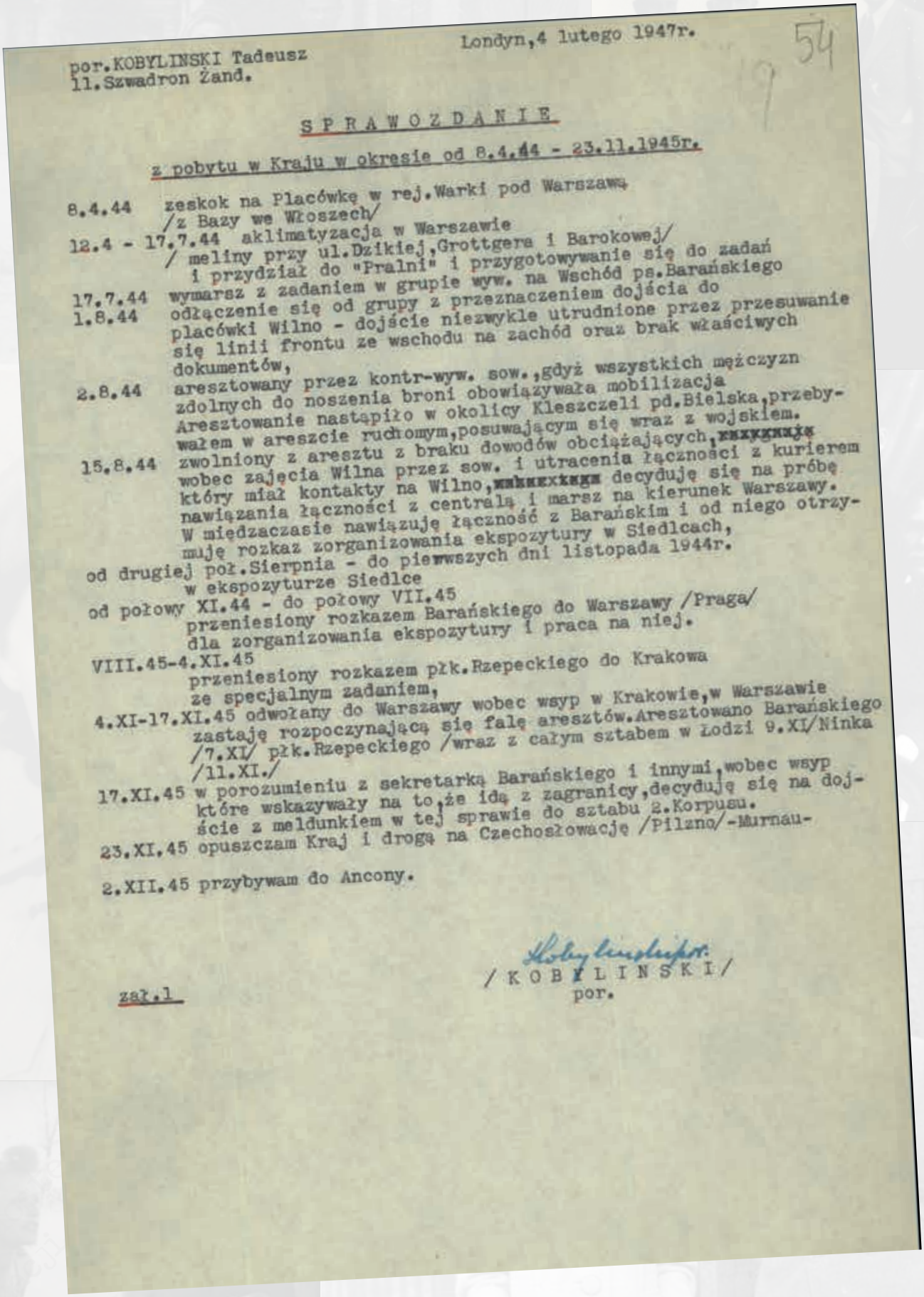

por.KOBYLINSKI Tadeusz
11.Szwadron Żand.

Londyn,4 lutego 1947r.

54

S P R A W O Z D A N I E

z pobytu w Kraju w okresie od 8.4.44 - 23.11.1945r.

8.4.44 zeskok na Placówkę w rej.Warki pod Warszawą
/z Bazy we Włoszech/

12.4 - 17.7.44 aklimatyzacja w Warszawie
/ meliny przy ul.Dzikiej,Grottgera i Barokowej/
i przydział do "Pralni" i przygotowywanie się do zadań

17.7.44 wymarsz z zadaniem w grupie wyw. na Wschód ps.Barańskiego
1.8.44 odłączenie się od grupy z przeznaczeniem dojścia do placówki Wilno - dojście niezwykle utrudnione przez przesuwanie się linii frontu ze wschodu na zachód oraz brak właściwych dokumentów,

2.8.44 aresztowany przez kontr-wyw. sow.,gdyż wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni obowiązywała mobilizacja Aresztowanie nastąpiło w okolicy Kleszczeli pd.Bielska,przebywałem w areszcie ruchomym,posuwającym się wraz z wojskiem.

15.8.44 zwolniony z aresztu z braku dowodów obciążających, wobec zajęcia Wilna przez sow. i utracenia łączności z kurierem który miał kontakty na Wilno, decyduję się na próbę nawiązania łączności z centralą i marsz na kierunek Warszawy. W międzczasie nawiązuję łączność z Barańskim i od niego otrzymuję rozkaz zorganizowania ekspozytury w Siedlcach,

od drugiej poł.Sierpnia - do pierwszych dni listopada 1944r.
w ekspozyturze Siedlce

od połowy XI.44 - do połowy VII.45
przeniesiony rozkazem Barańskiego do Warszawy /Praga/
dla zorganizowania ekspozytury i praca na niej.

VIII.45-4.XI.45
przeniesiony rozkazem płk.Rzepeckiego do Krakowa
ze specjalnym zadaniem,

4.XI-17.XI.45 odwołany do Warszawy wobec wsyp w Krakowie,w Warszawie zastaję rozpoczynającą się falę aresztów.Aresztowano Barańskiego /7.XI/ płk.Rzepeckiego /wraz z całym sztabem w Łodzi 9.XI/Ninka /11.XI./

17.XI.45 w porozumieniu z sekretarką Barańskiego i innymi,wobec wsyp które wskazywały na to,że idą z zagranicy,decydują się na dojście z meldunkiem w tej sprawie do sztabu 2.Korpusu.

23.XI.45 opuszczam Kraj i drogą na Czechosłowację /Pilzno/-Murnau-

2.XII.45 przybywam do Ancony.

Kobylinski por.
/ K O B Y L I N S K I /
por.

zał.1

32

ZAŁĄCZNIK

do sprawozdania z pobytu w Kraju w okresie
od 8.4.44 - 23.11.45r.

Przyczyny "wsyp" i wyjazd do Włoch

Dzień aresztowania Rzepeckiego i Barańskiego, poprzedzony był wzmożoną akcją penetracyjną U.B. w terenie.

Posiadane informacje o żywej działalności U.B., w szczególności na szlakach komunikacyjnych, nasuwały podejrzenie obławy w poszukiwaniu pewnych określonych osób. Już 3.XI.45 doniósł mi jeden z informatorów, że U.B. posiada dane odnośnie 3 kurierów, którzy wyruszyli ze strefy alianckiej z zamiarem dojścia do Warszawy. Informator podał, że jeden z kurierów ma rzekomo jechać pod nazwiskiem "Baran" - tyle wie U.B. Możliwe, że chodziło o Barańskiego, który już jednak był w Warszawie po powrocie z Południa.

Aresztowanie płk. Rzepeckiego i tow. oraz okoliczności temu towarzyszące - wskazywały na to, że "wsypa" idzie z zagranicy. Płk. Rzepecki został aresztowany na spotkaniu z nowoprzybyłym z zagranicy kurierem /lotnikiem/, zaś Barański - z "Wojciechem" /z okupacji amer./. Stwierdzenie, że Barański, "lotnik" i "Wojciech" szli do Kraju drogą zorganizowaną przez Czechosłowację.

Wobec powyższego zapadła decyzja, bym udał się do Włoch dla uprzedzenia dalszych wsyp i dojścia ich przyczyn. Ze względu na "zasypanie" drogi zorganizowanej via Czechosłowacja - zdecydowałem się na przejście granicy "na zielono".

Nazwisko pod którym występowałem w Kraju, zostało rozszyfrowane przez U.B., a o wyrobieniu nowych dokumentów w zaistniałej sytuacji nie było mowy. Możliwość dotarcia do zamierzonego celu na starych dokumentach była w tych warunkach problematyczna. Ważność i pilność sprawy zmusiła mnie do użycia dublowanego kuriera. Dla celu tego wytypowałem łączniczkę "Pralni" Krystynę BEDNARZ ps. "Bożenna", która była szczególnie uzdolniona w pracy kurierskiej, a ponadto nie zagrożona jeszcze przez U.B. Momentem ważnym organizacyjnie wysłania p. Bednarz zagranicę był fakt, że była ona jedyną łączniczką "Pralni" do jednej z jej nawaźniejszych komórek dotychczas nierozszyfrowanych, komórka ta musiała być za wszelką cenę zupełnie izolowaną od wszelkich punktów zapalnych, a zagrożenie jej mogło nastąpić w wypadku aresztowania p. Bednarz. Prawdopodobieństwo aresztowania p. Bednarz było teoretycznie bardzo możliwe, gdyż należała ona do ścisłego grona pracowników "Pralni".

Dnia 18.XI.45 udałem się do Dziedzic, gdzie po przeprowadzeniu rozpoznania przejścia granicznego dnia 23.XI. przekroczyłem granicę przygotowawszy trasę i przewodnika uprzednio dla p. Bednarz.

Dnia 28.XI.45 w umówionym miejscu i czasie w Pilźnie, spotkałem się z łączniczką "Bożenną" i razem udaliśmy się /via Murnau/ do Ancony.

Dnia 2.XII.45r. zameldowałem się w Sztabie 2.Korpusu, gdzie złożyłem wyczerpujący meldunek o sytuacji w Kraju.

W Sztabie 2.Korpusu, zobowiązałem się do powrotu do Kraju ale w marcu 1946r. zamiar ten - z przyczyn nie odemnie zależnych - definitywnie upadł.

Na terenie 2.Korpusu podałem łączniczkę "Bożennę" p. Bednarz Krystynę za swoją żonę - co nie było prawdą.

Uczyniłem to dla wielu powodów, a m.i.

1. nie zwracało to większej uwagi otoczenia na nas oboje, przeciwnie stawaliśmy się przeciętnym małżeństwem, które uciekło z Polski, gdzie mąż poszedł do Kraju po żonę i wrócił z nią - co było zjawiskiem normalnym,
2. konspirowało istotną osobę p. Bednarz
3. p. Bednarz /wobec obustronnej odmy płuc - gruźlicy/ nie mogła być przyjętą do służby w PWSK, ani się podjąć żadnej innej pracy zarobkowej,
4. warunki podróży do Włoch, stan jej zdrowia znacznie pogorszyły nastąpiły częste krwotoki i wymagała ona opieki i pomocy do której się moralnie niewątpliwie poczuwałem,
5. wobec decyzji powrotu do Kraju uważałem, że mistyfikacja ta siłą faktów krótkim czasie się skończy, nie stwarzając zbyt wielkich komplikacyj natury formalnej,
6. w warunkach ówczesnych nie widziałem innego rozwiązania, bo gdybym się był wówczas znalazł bezpośrednio w dyspozycji służbowej

-/-

str.2

oddziału w którym szczerze mógłbym był przedstawić tę sprawę zameldowałbym o niej niewątpliwie i wierzę,że uzyskałbym pomoc. Reasumując - w ówczesnych warunkach nie miałem innego wyboru.

Z całą stanowczością oświadczam,że nie kierowałem się w całej tej sprawie żadnymi korzyściami osobistymi.Nie pobierałem i nie pobieram dotychczas żadnych dodatków do gaży,przysługujących oficerom żonatym.Melduję również,że p.Bednarz Krystyna,uchodząc za moją żonę nie korzystała i nie korzysta z żadnych uprawnień żony oficera /poza towarzyskimi/.Przebywa obecnie w obozie dla cywilnych / 73 Transit Camp,Chendelsford,nr.Southampton /i korzysta z pomocy narówni z innymi osobami cywilnymi.

Obecnie,kiedy stan zdrowia p.Bednarz uległ znacznej poprawie, a pobyt jej na terenie W.Brytanii może być formalnie zalegalizowany i przestały istnieć powody w/w mistyfikacji o r a z przy okazji składania niniejszego meldunku w którym m o g ę wreszcie i muszę przedstawić całokształt swej działalności od chwili wysłania mnie aż do powrotu,o powyższym ze względów służbowych melduję i proszę Pana Pułkownika o spowodowanie sprostowania w mej ewidencji mego faktycznego stanu cywilnego,który nie uległ zmianie.

Na poparcie prawdziwości mego oświadczenia,uzgodnionego z p.Bednarz Krystyną,załączam przy niniejszym jej oświadczenie w tej sprawie /podpisane nazwiskiem Kobylinska Krystyna,wobec konieczności przedstawienia dokumentów osobistych przy uwierzytelnianiu jej podpisu na Posterunku Policji bryt. w Eastleigh /.

Kobylinski

/ K O B Y L I N S K I /
por.

Londyn,dnia 4 lutego 1947r.

W RĘKACH BEZPIEKI

Protokół przesłuchania Henryka Żuka, 10 września 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

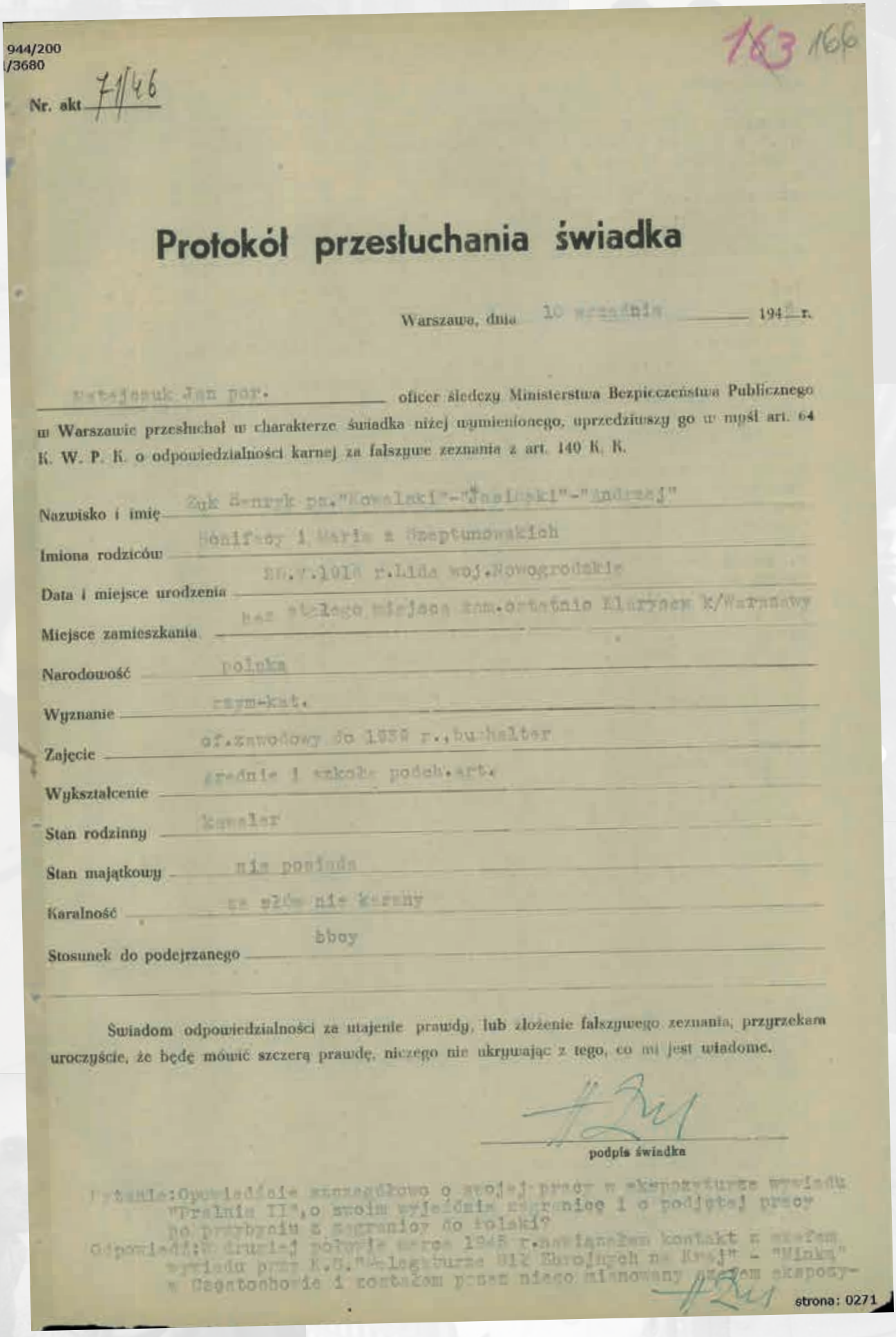

944/200
/3680

163 166

Nr. akt 71/46

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 10 września 1946 r.

Matejczuk Jan por. oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Żuk Henryk ps."Kowalski"-"Jasiński"-"Andrzej"

Imiona rodziców: Bonifacy i Maria z Szeptunowskich

Data i miejsce urodzenia: 28.V.1918 r.Lida woj.Nowogrodzkie

Miejsce zamieszkania: bez stałego miejsca zam.ostatnio Klarysew k/Warszawy

Narodowość: polska

Wyznanie: rzym-kat.

Zajęcie: of.zawodowy do 1939 r.,buchalter

Wykształcenie: średnie i szkoła podch.art.

Stan rodzinny: kawaler

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: za słów nie karany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

podpis świadka

Pytanie:Opowiedzcie szczegółowo o swojej pracy w ekspozyturze wywiadu "Pralnia II",o swoim wyjeździe zagranicę i o podjętej pracy po przybyciu z zagranicy do Polski?
Odpowiedź:W drugiej połowie marca 1945 r.nawiązałem kontakt z szefem wywiadu przy K.G."Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj" - "Minką" w Częstochowie i zostałem przez niego mianowany szefem ekspozy-

strona: 0271

Ipn bu 944/200
118/91/3680

tury wschodniej nazwanej przezemnie "Pralnia II". Całość rozwoju i
o stanie "Pralni II" podałem w poprzednich zeznaniach. Od wyżej wy-
mienionego okresu utrzymywałem z "Ninką" stały kontakt organizacyj-
ny. W kwietniu i maju 1945 r. kontaktowałem się z "Ninką" w Często-
chowie, około trzech razy otrzymując dyrektywy pracy wywiadowczej i
organizacyjnej. Następnie w miesiącach czerwcu, lipcu i do 5 sierp-
nia 1945 r. kontaktowałem się z "Ninką" w Warszawie, w mieszkaniu te-
goż przy ul. Widok. Spotkania z "Ninką" /odprawy/ odbywałem raz lub
dwa razu w miesiącu/przeciętnie/. Na pierwszym spotkaniu z "Ninką"
otrzymałem dyrektywy co do prowadzenia pracy wywiadowczej i w związ-
ku z tym miałem na następnym spotkaniu przedstawić możliwości swo-
jej siatki. Na drugim spotkaniu z "Ninką", nie pamiętam czy to było
już na wspólnej odprawie szefów ekspozytury, czy też jeszcze indywi-
alnie w Częstochowie, zaraprotowałem "Nince" o swoich możliwościach
na terenie Polski - placówki: Lublin, Siedlce, Białystok, Warszawa i na
tereny Z.S.R.R., plac. Wilno ewentualnie.
Wtedy otrzymałem zatwierdzenie sieci i dyrektywy prowadzenia pracy
wywiadowczej na terenie Polski i terenach włączonej do Z.S.R.R.-
Litwy. Instrukcje wywiadowcze na Polskę obejmowały całokształt ży-
cia wewnętrznego w Polsce. Na terenach włączonych do Z.S.R.R. wy-
wiad miał obejmować dziedziny, które były możliwe do rozpracowania
przez siatkę tam istniejącą -zorganizowaną, przy czym instrukcje na
ten temat ja sam miałem opracowywać. Na podstawie powyższych dyrek-
tyw wywiadowczych i organizacyjnych, zorganizowałem ekspozyturę
"Pralnia II" i rozpocząłem pracę. Pierwszy meldunek wywiadowczy Nr.
1/45 "Pralni II" opracowałem i przekazałem "Nince" w kwietniu 1945
r. Treści tegoż meldunku nie przypominam sobie. Meldunek ten przeka-
załem do Częstochowy na punkt "Ninki" przez kuriera, czy też odda-
łem mu osobiście przy kuriera, czy też oddałem mu osobiście przy od-
prawie z "Ninką" w miesiącu kwietniu 1945 r.. Następny meldunek wy-
wiadowczy Nr. 2/45, przekazałem "Nince" w miesiącu kwietniu, czy po-
czątku maja 1945 r.- po dwóch tygodniach od poprzedniego, w myśl
instrukcji organizacyjnej "Ninki" /według niej meldunki wywiadowcze
miałem przesyłać co dwa tygodnie/. Wracając do pierwszego spotkania
dodaję, że wówczas odrazu otrzymałem pieniądze -wysokości sumy nie
pamiętam, na organizowanie i prowadzenie wywiadu w ekspozyturze
wschodniej.
Na pierwszej lub drugiej odprawie przekazałem "Nince" wszystkie mel-
dunki wywiadowcze z okresu "Ekipy Wschód" z terenu palcówek: "Staro-
stwo-Lublin", "Masarnia"-Siedlce", "Białystok-Prom", "Cegielnia -Wil-
no", "Piekarnia-Mińsk" i "Gorzelni-Brześć". Treść tych meldunków mia-
ła charakter wojskowy i polityczny.
W ramach "Pralni II" na rozkaz "Ninki" zorganizowałem komórkę kontr
wywiadowczą, przy czym meldunki kontrwywiadowcze Nr. 1/45 i 2/45
przesłałem razem z meldunkami wywiadowczymi z tegoż okresu. Meldunki
kontrwywiadowcze składały się z informacyj wywiadowczych naszej
sieci o charakterze kontrwywiadowczym. W dalszym ciągu pracy ekspo-
zytury wywiadu "Pralnia II", co dwa tygodnie składałem "Nince" mel-
dunki wywiadowcze i kontrwywiadowcze i tak M.W. i M.K.W. Nr. nr. 3/45
i 4/45 z okręgu do połowy maja 1945 r. przekazałem "Nince" przez
kuriera wyznaczonego przez /kpt./"Ciborskiego Janka" do Częstocho-
wy, a później po przeniesieniu się "Ninki" do Warszawy/w maju 1945/,
na jego punkt w Warszawie, względnie przy odprawach z "Ninką" odda-
łem mu niektóre osobiście. Jakie i kiedy nie przypominam sobie. Pie-
niądze na pracę wywiadowczą otrzymywałem normalnie na początku każ-
dego miesiąca, wysokości sum nie przypominam sobie. Z dniem 31 maja
1945 r. opracowałem meldunek wywiadowczy Nr. 5/45 r. przesyłając go
przez "Ciborskiego" do "Ninki" do Warszawy. Potym miałem odprawę z
"Ninką", na której dał mi ocenę meldunku, niektóre ciekawe zagadnie-
nia omawialiśmy. W meldunku wywiadowczym Nr. 5/45 znajdują się infor-
macje o działalności "A.K." na terenie powiatu Łuków, podawane przez
komendanta obwodu Łuków "Pe.S.Z." pseudo "Ostoja" i jego zastępcę
ps. "Korczak". Kontakt z komendantem obwodu Łuków org. "Pel.S.Z."-
"Ostoją" utrzymywałem przez "Tamka"/zam. przy ul. Wilczej 18 w W-wie/
W meldunku tym "Ostoja" podaje konkretne fakty zbrojnej działal-

#24

stron

164/167

strona: 0273

Ipn bu 944/200
118/91/3680

Wiadomości o Polsce podane są w punkcie "A". Punkt "B" obejmuje wiadomości z za linii Curzona, a punkt "C" wiadomości [illegible] w [illegible] stronach [illegible] informacje z terenów [illegible] linii Curzona i z Rosji. Między innymi podano [illegible] informacje o [illegible] litewskich do Polski, działalność oddziałów [illegible] - polskich, litewskich i rosyjskich - "[illegible]". [illegible] informacje o "[illegible]", "Wiadomości z Syberii" i inne. [illegible] informatorów "Pralni II", przeważnie [illegible] "Ciborskiego", lub sam osobiście na odprawie z "Minką". Cofając się [illegible] pierwszych dni czerwca 1945 r., na odprawie organizacyjnej z "Minką" w jego mieszkaniu przy ul. [illegible] otrzymałem od niego [illegible] wania komórki wywiadowczej w Wojsku Polskim w ramach akcji "Z", przy [illegible] otrzymałem od "Minki" szczegółowe dyrektywy organizacyjne i instrukcyjne o szczegółowym rozpracowaniu Wojska Polskiego. Zaraz w czerwcu 1945 r. zorganizowałem tę komórkę wywiadowczą z kpt. Sokołowskim z M.S.N. i "[illegible]" na czele, którą [illegible] "Przystań". Sokołowski przekazał mi [illegible] nie cztery razy materjały wywiadu wojskowego, z których sporządziłem cztery meldunki wywiadowcze wojskowe, przekazując je osobiście ppłk. "[illegible]". W okresie czerwiec - lipiec 1945 r. spotykałem się kilkakrotnie z ppłk. Jachimkiem - "Minką", lecz treści tych spotkań nie przypominam [illegible]. Przekazywałem mu meldunki wywiadowcze i wywiadowcze wojskowe, omawialiśmy je, poza tym omawialiśmy sprawę przekazania Rzepeckiemu komórki motorowej - uzbrojonej - kpt. Janka "Ciborskiego" i inne sprawy o charakterze organizacyjnym i wywiadowczym. Wojsko Polskie rozpracowywałem po linii instrukcji dla komórki "Z" i takie materjały były przekazywane "Mince". Meldunki wywiadowcze wojskowe Nr. Nr. 1/45, 2/45 i 3/45 składały się przeważnie z odpisów rozkazów personalnych Departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej, wszystkie te materjały przekazałem "Mince" w formie takiej, jak otrzymałem je od "Sokołowskiego" przez "Ciborskiego". Meldunek wywiadowczy "Z" Nr. 4/45 z dn. 20 lipca 1945 r., w którym podane są: I. Układ jednostek W.P. poszczególnych dywizji i II. Dane personalne. Punkt III. Artylerie przeciwlotnicze W.P. a/skład, b/dane personalne, c/różne. Pkt. IV. II Dywizja Artylerii z mp. w Poznaniu, b/dane personalne, c/różne. Pkt. V. Różne-wojskowe-źródło-"Czerka", podpisany przez "Szypra" w zastępstwie szefa "Przystani" i przezemnie szefa "Pralni II" przekazałem ppłk. "Mince"-Jachimkowi", zdaje się w pierwszych dniach sierpnia 1945 r. podczas jednego z ostatnich spotkań. Ostatnimi meldunkami wywiadowczymi Pralni II, które przekazałem "Mince" były M. Nr. 8/45 z dn. 8.7.45 i M. 9/45 z dn. 18.7.45 r. Oba te meldunki raczej sam osobiście przekazałem ppłk. "Mince" - szefowi wywiadu U.G. "Del. Sił Zbroj. na Kraj". Zgodnie z dyrektywami ppłk. "Minki" ułożyłem schemat meldunku wywiadowczego "Pralni II", rozbijając go na trzy zasadnicze punkty terenowe, a mianowicie: "A" - tereny Polski, "B" - tereny za linią Curzona/Z.S.S.R., "C" - tereny Rosji i dalsze. Punkt "A" rozbiłem na zagadnienia według tej ważności i tak pkt. I komunikaty o ważnych wydarzeniach, pkt. II. działalność "A.K."-"D.S.Z." i innych org. podziemnych.

pkt. III. Społeczeństwo polskie-nastroje, sprawy społeczne, kulturalno-oświatowe i t.d.

pkt. IV. Rząd Tymczasowy - polityka Rządu, dane o Ministerstwach, ich działalności, dane o życiu prywatnym członków Rządu, zmiany zachodzące w Rządzie i t.p.

pkt. V. Partie i organizacje polityczne, rozpoznanie partii, zależność, współpraca, walki-rozpracowanie, charakterystyka przywódców partyj, ciężar gatunkowy tychże w partii i t.p.

pkt. VI. Władze Bezpieczeństwa - działalność tychże organów, aresztowania, represje.

pkt. VII. Propaganda - oddziaływanie na społeczeństwo i t.p.

pkt. VIII. Wojsko Polskie/kościuszkowskie/

Ogólne charakterystyki Wojska Polskiego i udziały jego w życiu społeczeństwa Polskiego.

pkt. IX. Sprawy gospodarcze.

pkt. X. Różne.

-14-

165 168

punkty "B" i "C" nie rozbite były schematycznie na poszczególne zagad-
nienia, lecz umieszczało się pod nimi wszystkie dane zdobyte przez nasz
wywiad o życiu na terenach Z.S.R.R. - czy to z Litwy, Białorusi, czy Rosji.
Materjały wywiadowcze, które przekazywałem w meldunkach wywiadowczych
Jachimkowi Tadeuszowi i ps. "Inka" były zestawiane przeważnie z przezna-
czeniem dla [illegible] organizacji t.j. "Delegatury Sił Zbrojnych na
Kraj" i "WiN-u". Szefem tych organizacji był emigracyjny rząd londyń-
ski, tak że do końca istnienia "Pralni II" wszystkie meldunki wywiadow-
cze przekazywałem w tym kierunku. O dalszej drodze moich meldunków wy-
wiadowczych i o ich losie mogą powiedzieć tylko "Inka" i Szczepecki,
gdyż ja wszystkie meldunki wywiadowcze składałem bezpośrednio "Ince",
a "Inka" - Szczepeckiemu, co Szczepecki z nimi robił i jaką drogą kierował
- tego nie wiem.
Sama technika zestawiania meldunków wywiadowczych przedstawiała się na-
stępująco: ja otrzymywałem materjały z przeprowadzonego wywiadu od sze-
fów podległych mi komórek wywiadowczych, wchodzących w skład "Pralni II"
i wspólnie z szefem "Biura Studiów" - "Łebkowskim" zestawiałem w jeden
ogólny meldunek wywiadowczy. Po zestawieniu takiego meldunku na końcu
z prawej strony podpisywałem go, jako szef "Pralni II", a z lewej strony
podpisywał "Łebkowski" - jako szef "Biura Studiów" i odsyłałem do "Inki".
Wszystkie meldunki wywiadowcze były odbijane w dwóch egzemplarzach, jeden
przekazywałem "Ince", a drugi zostawał w archiwum "Pralni II".
W zakresie "Pralni II" wydałem jedną instrukcję, dotyczącą szczegółowego
rozpracowywania Wojska Polskiego. Instrukcję tę opracowałem i wydałem
około połowy czerwca 1945 r., przekazując ją kpt. Sokołowskiemu - oficero-
wi Ministerstwa Obrony Narodowej, który zorganizował t.zw. komórkę "Z"
w Wojsku Polskim. Zastępcą tej komórki był poprzedni pomocnik Sokołowskie-
go ps. "Szyper". Komórka "Z" wchodziła w skład "Pralni II", jako komórka
wywiadu wojskowego i podlegała bezpośrednio mnie, jako szefowi ekspozytu-
ry "Pralni II". Instrukcję wywiadu wojskowego, [illegible] z datą
około połowy czerwca 1945 r. opracowałem na podstawie szczegółowych dyrek-
tyw szefa wywiadu K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" ps. "Minka".
Na jednej z odpraw w Częstochowie u "Winki", na której byli obecni szef
ekspozytury "Marco", "Olpressa" i jakiejś trzeciej ekspozytury, dostali-
śmy wskazówki od "Winki" [illegible] jak prowadzić pracę wywiadowczą. Ja dosta-
łem rozkaz prowadzenia wywiadu na terenach Z.S.R.R.
"Pralnię III" zorganizowałem ja z pracownik[ów] w [illegible] "Pralni" wywiadu
"Wschód" [illegible] w okresie od kwietnia 1945 r. do sierpnia 1945 r., kiedy
na rozkaz "Winki" - "Pralnia III" została rozwiązana. Teren "Pralni II"
obejmował zasadniczo [illegible] Polski między Wisłą a linią Curzona. Zada-
niem "Pralni III" było dostarczanie informacji o [illegible]
[illegible] politycznych i społecznych w kraju, [illegible] "Delegatury Sił Zbrojnych" Komendy Gł.
Informacje te miały być podstawą dokładnej i prawdziwej oceny sytua-
cji wewnętrzno-krajowej przez Delegata Sił Zbr. na Kraj.
Struktura "Pralni III" [illegible]
Szefem "Pralni III" byłem ja - Józef Rybicki [illegible], w miej-
scowości Wierzbno pod Warszawą ul. Warszawska Nr.36.
Komórki "Pralni III" [illegible] następujące komórki organizacyjne "Pralni III":
I. "Szyfrownia" - komórka łącznościowo-szyfrowa, [illegible]
[illegible] zadaniem było także utrzymywanie łączności ze wszystkimi komór-
kami i placówkami "Pralni III". Wszystkie kontakty na placówki i ko-
mórki "Pralni III" znajdowały się zaszyfrowane w "Szyfrowni". Komórka
ta została zorganizowana przez "Siborskiego" - kpt. "Junka".
II. "Sklep" - komórka informacyjna w Warszawie nastawiona na zdobywanie
wiadomości politycznych i społecznych. Została zorganizowana przez
"Janaszkiewicza", kierowana przez niego do sierpnia 1945 r.
III. "Magazyn" - komórka kontr-wywiadowcza na terenie Warszawy. Obejmowała
dział bezpieczeństwa na terenie miasta Warszawy, np. Korpus Bezp.
[illegible], K.O., U.B.P., [illegible] Do chwili rozwiązania t.j. do 1 sierpnia
1945 r. nie mieliśmy żadnego informatora, za wyjątkiem [illegible]

strona: 0275

Ipn bu 944/200
118/91/3680

przez "Barskiego" "Niewiadomskiej" - nazwiska nie znam., w lipcu 1945 r. szefem "[illegible]" był "Barski"-"Walent"- nazwisko Fiedorowicz Stefan.

IV. "Szkoła" komórka informacyjna na terenie Warszawy i częściowo na terenie Katowic. Komórkę tę organizowałem sam i kierowałem nią sam. Jedynie w utrzymywaniu łączności z pracownikami "Szkoły" za wyjątkiem informatora z Katowic, dopomagał mi "[illegible]", w kontaktowaniu z Katowicami dopomagał mi "Ciborski". Komórka ta pracowała do 1 sierpnia 1945 r. W tym [illegible] "Łubacki" byli zaangażowani jako informatorzy [illegible] w maju względnie czerwcu 1945 r.

V. "[illegible]" - komórka informacyjna z terenu Wojska Polskiego zorganizowana w drugiej połowie czerwca 1945 r. [illegible] "Winki" przez zamnie, kpt. Sokołowskiego i "Cypra". [illegible] placówki [illegible] się na terenie Warszawy.

Placówki terenowe "Trali II":

I. "[illegible]" - placówka informacyjna na terenie miasta Wilna. Do [illegible] 1945 r. szefem tej placówki był "Zawada"-nazwiska nie znam, [illegible]. Po jego wyjeździe z Wilna na teren kraju, na czele komórki stanęła "[illegible]", łączność z "Centralą" utrzymywana była [illegible] przez "Ciborskiego". W początkach lipca 1945 r. placówka ta w połączeniu z "Winki" [illegible] zlikwidowana, zadanie likwidacji poleciłem "Ciborskiemu" i "[illegible]".

II. "[illegible]" - placówka informacyjna na terenie m. Białystok. Zadaniem tej placówki było zbieranie wiadomości terenowych z Białostoc[illegible]. Komórkę tę zorganizował i prowadził do czerwca 1945 r. "[illegible]usewicz". Po wyjeździe "[illegible]" z Białegostoku placówkę tę do chwili jej rozwiązania w sierpniu 1945 r. prowadziła "Nowicka".

III. "[illegible]stwo" - placówka informacyjna m. Lublina. Dostarczała wiadomości z życia [illegible] Komórka ta została zorganizowana przez "Ciborskiego".

IV. "[illegible]" - placówka informacyjna w m. Siedlce, miała swoje podkomórki, jedno lub dwuosobowe w terenie. Placówka ta została zorganizowana i prowadzona przez "Banaszkiewicza". W czerwcu 1945 r. kazałem ją rozwiązać na skutek jej niepoważnej pracy. Komórki były następujące: "Rzeźnia", "Jatka" i "Bekoniarnia".

W drugiej połowie sierpnia 1945 r. wyjechałem wraz ze swoim zastępcą "Czarecką" zagranicę. W Regensburgu obaj z "Czarecką" zostaliśmy skontaktowani z mjr. "Mikołajem", "[illegible]" i innymi, w rozmowie z którymi przekonaliśmy się że wielu z nich jest przekonań narodowych i było członkami "Brygady Świętokrzyskiej". Z Regensburga pojechaliśmy do Ankony do płk. Kijaka, u którego byliśmy około trzech tygodni. Płk. Kijak polecił mi prowadzić nadal tę samą pracę wywiadowczą, zbieranie wiadomości ze stosunków wewnętrzno-krajowych z dziedzin: politycznej, gospodarczej i społecznej. Od płk. Kijaka otrzymałem aparat radiowy-odbiorczy, 4 tys. dolarów, elementy ruchu i szyfr, którego obecnie nie pamiętam. Za pomocą aparatu radiowego /który przywiozłem do kraju/ miałem odbierać wiadomości z zagranicy z dziedziny ogólnej oraz instrukcje. Płk. Kijak zameldował mnie i "Czarecką" u gen. Andersa. Gen. Anders pytał nas o dotychczasową pracę w konspiracji, stosunki panujące w kraju. Mówiliśmy, że pracowaliśmy w II oddziale "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", że ruch konspiracyjny zamiera i że Rzepecki zamierza zlikwidować cały ruch podziemny, którym kierował i że na skutek wielkiego zubożenia społeczeństwa ludzie nieogół przestali się zajmować sprawami politycznymi. Po przyjeździe do kraju przesłałem do Sztabu II-go Korpusu drogą kurierską poprzez "Wojciecha-"Mikołaja" kilka odpisów starych meldunków "Trali II" z dziedziny polityczno-społ., gospodarczej, kulturalnej, akcje organizacji podziemnych i kontrakcje Min. Bezp. Publ.. Z prac organizacyjnych po przyjeździe zdążyłem stworzyć projekt komórki kontrwywiadowczej "Cyrk", oraz pchnąć do pracy placówkę wileńską z "Pazurem" na czele, w końcu października lub w początkach listopada 1945 r. szefem "Cyrku" miał być "Szczęsny"-"Stach". Ludzi do pracy nakazałem przekazać "Ciborskiemu" i "Banaszkiewiczowi". "Szczęsny"

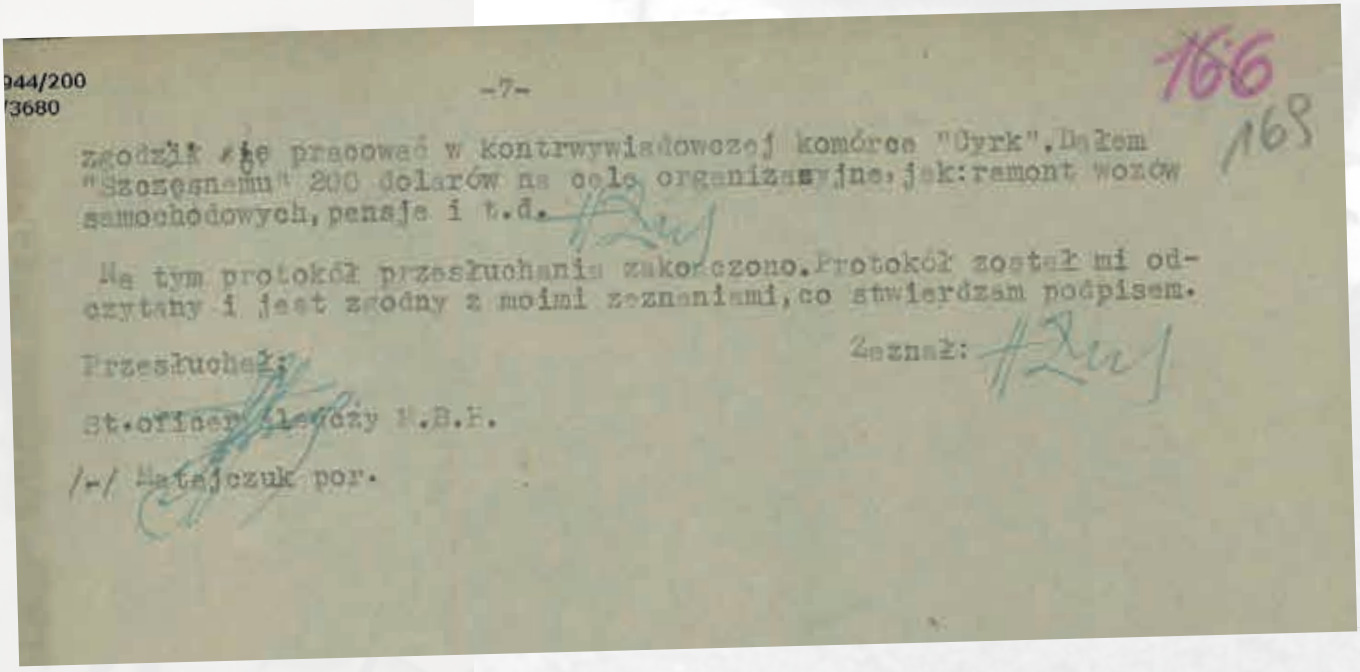

944/200
/3680

-7-

166
168

zeodział się pracować w kontrwywiadowczej komórce "Cyrk". Dałem "Szczęsnemu" 200 dolarów na cele organizacyjne, jak: remont wozów samochodowych, pensje i t.d.

Na tym protokół przesłuchania zakończono. Protokół został mi odczytany i jest zgodny z moimi zeznaniami, co stwierdzam podpisem.

Zeznał:

Przesłuchał:

st. oficer śledczy W.B.H.

/-/ Matejczuk por.

IPN BO 0,25

Protokół z konfrontacji Henryka Żuka z Jerzym Kozarzewskim, 8 stycznia 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

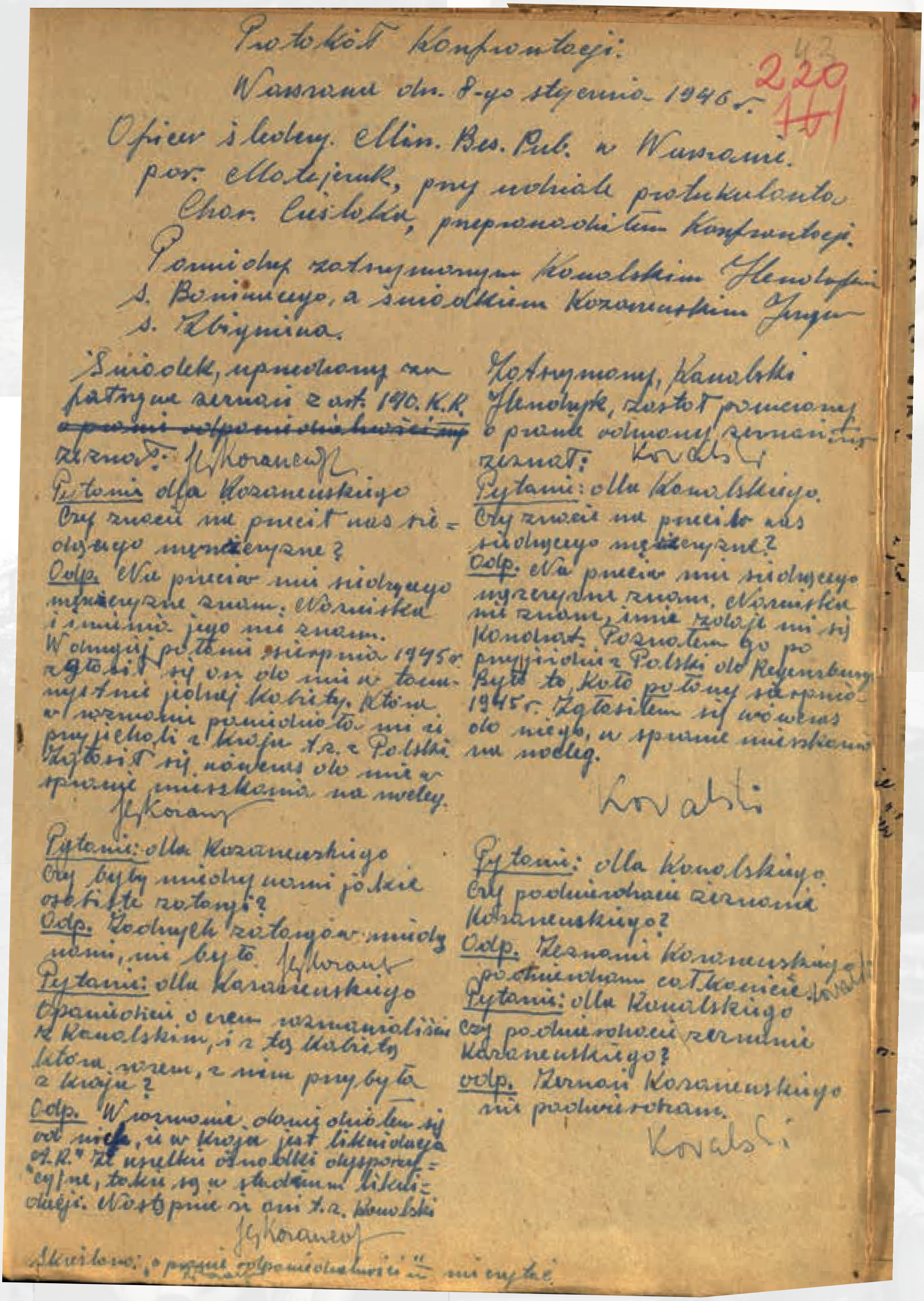

43
220
~~161~~

Protokół konfrontacji.

Warszawa dn. 8-go stycznia 1946 r.

Oficer śledczy Min. Bez. Pub. w Warszawie por. Matejczuk, przy udziale protokulanta Chor. Cieślaka, przeprowadziłem konfrontacji. Pomiędzy zatrzymanym Kowalskim Henrykiem s. Bonifacego, a świadkiem Kozarzewskim Jerzym s. Zbigniewa.

Świadek, uprzedzony o fałszywe zeznania z art. 140 K.K. ~~o prawnej odpowiedzialności~~ zeznał: J.Kozarzewski

Pytanie dla Kozarzewskiego
Czy znacie na przeciw nas siedzącego mężczyznę?
Odp. Na przeciw mnie siedzącego mężczyznę znam. Nazwiska i imienia jego nie znam. W drugiej połowie sierpnia 1945 r. zgłosił się on do mnie w towarzystwie jednej kobiety, która w rozmowie powiedziała mi iż przyjechali z kraju t.z. z Polski. Zgłosił się wówczas do mnie w sprawie mieszkania na noclegu.
J.Kozarz

Pytanie dla Kozarzewskiego
Czy były między nami jakie osobiste zatargi?
Odp. Żadnych zatargów między nami nie było. J.Kozarz

Pytanie dla Kozarzewskiego
O czem rozmawialiście z Kowalskim, i z tą kobietą która wraz z nim przybyła z kraju?
Odp. W rozmowie dowiedziałem się od niej, że w kraju jest likwidacja A.K. że wszelkie oddziały dyspozycyjne, to są w stadium likwidacji. Wystąpienie ich t.z. Kowalski
J.Kozarzewski

Zatrzymany Kowalski Henryk, został pouczony o prawie odmowy zeznań. zeznał: Kowalski

Pytanie dla Kowalskiego.
Czy znacie na przeciwko nas siedzącego mężczyznę?
Odp. Na przeciw mnie siedzącego mężczyznę znam. Nazwiska nie znam, imię zdaje mi się Konrad. Poznałem go po przyjeździe z Polski do Regensburga. Było to koło połowy sierpnia 1945 r. Zgłosiłem się wówczas do niego, w sprawie mieszkania na nocleg.
Kowalski

Pytanie dla Kowalskiego.
Czy podtwierdzacie zeznania Kozarzewskiego?
Odp. Zeznania Kozarzewskiego podtwierdzam całkowicie. Kowalski

Pytanie dla Kowalskiego
Czy podtwierdzacie zeznanie Kozarzewskiego?
Odp. Zeznań Kozarzewskiego nie podtwierdzam.
Kowalski

Skreślono: „o prawnej odpowiedzialności" nie czytać.

44

221 ~~163~~

i ta kobieta która z nim
przyjechała, są zdezorientowani
w stosunkach „A.K.” w kraju.
I przyjechali zza granicy, w celu
zorientowania się, czy istnieje
jeszcze jakiś ośrodek dyspozycyj-
ny „A.K.”, lub też coś w tym
rodzaju. W ciągu rozmowy
od kobiety tej dowiedziałem
się, o „Radosławie” i Rzepeckim,
oraz o ich pracy, jednocześnie
dowiedziałem się od niej, że
byli oni t.z. Kowalski, i ta
kobieta co z nim razem przy-
jechała, ~~zna~~ byli członkami
org. „A.K.” do czasu swego wyjaz-
du” za granicę, i pracowali
w dziale informacyjnym.
Jednocześnie kobieta ta powie-
działa mi, że przyjechali z zami-
arem odszukania rodzin.

[illegible]

__Pytanie:__ dla Kozanewskiego.
Czy widzieliście Kowalskiego
w towarzystwie „Mikołaja”?

__Odp.__ Kowalskiego i tą kobietę
która wraz z nim przyjechała,
widziałem w towarzystwie
„Mikołaja”.

[illegible]

__Pytanie:__ dla Kozanewskiego.
Jakie stanowisko zajmuje
„Mikołaj”?

__Odp.__ „Mikołaj” jest szefem
oddziału, wywiadu ~~obcego~~ Anglesa
na Polskę.

[illegible]

__Pytanie:__ dla Kowalskiego
Czy przebywaliście w towa-
rzystwie „Mikołaja”?

__Odp.__ Tak, w towarzystwie
„Mikołaja” przebywałem.

Kowalski

__Pytanie:__ dla Kowalskiego.
Czy podtwierdzacie zeznania
Kozanewskiego?

__Odp.__ Zeznania Kozanewskiego
nie podtwierdzam

Kowalski

Nadp. Protokół konfrontacji zakończono, nam
odczytano w całości i jest zgodny z naszymi
zeznaniami, co zatwierdzamy własnoręcznymi
podpisami.

Kowalski [illegible]

Konfrontację przeprowadził: protokułował:

[illegible] Chor. [illegible]

Skreślono: „zna”, skreślono: obcego

Protokół z konfrontacji Henryka Żuka z Tadeuszem Jachimkiem.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

227 50 ~~168~~

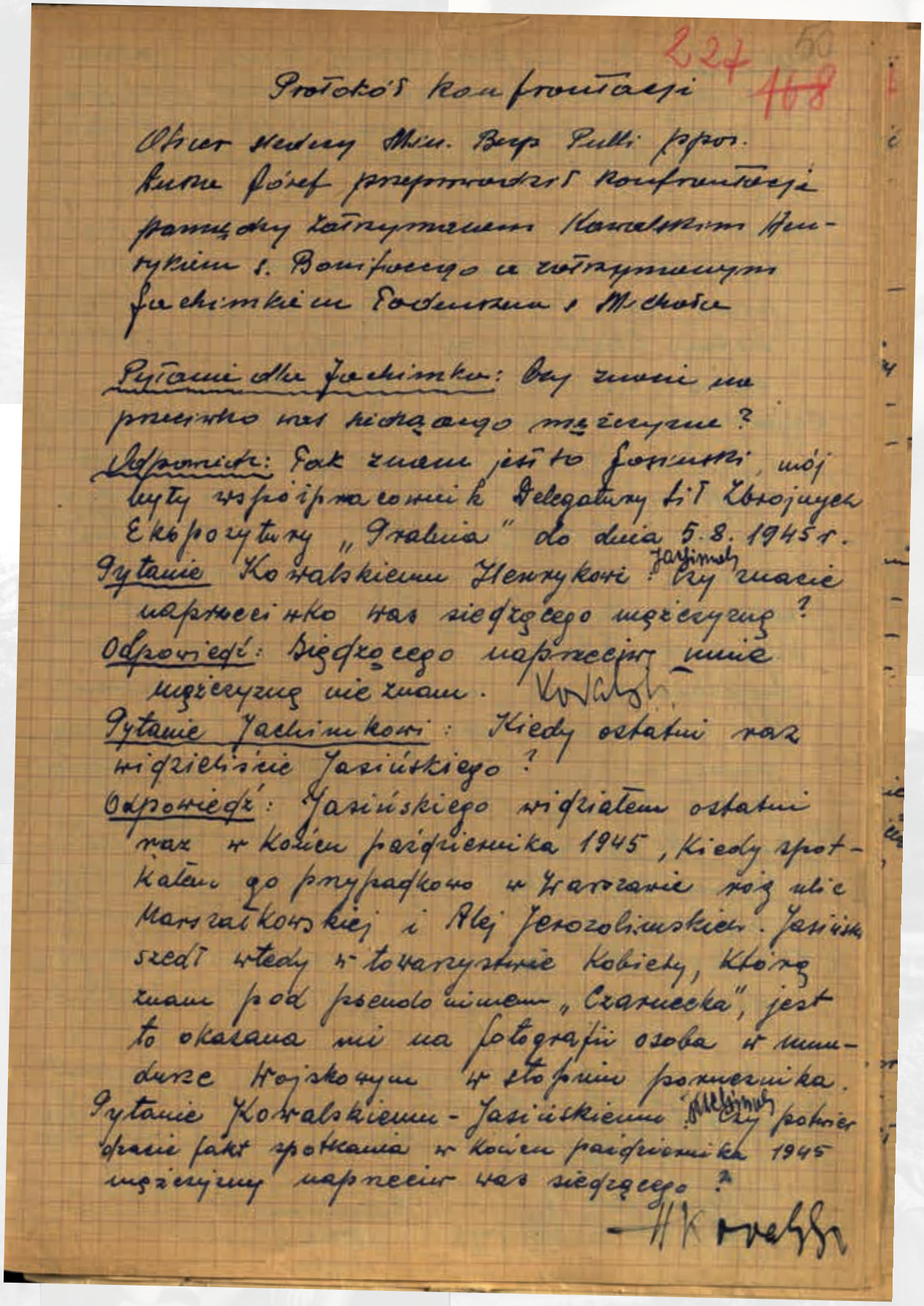

Protokół konfrontacji

Oficer śledczy Min. Bezp. Publ. ppor. Żuka Józef przeprowadził konfrontację pomiędzy zatrzymanym Kowalskim Henrykiem s. Bonifacego a zatrzymanym Jachimkiem Tadeuszem s. Michała

Pytanie dla Jachimka: Czy znacie naprzeciwko was siedzącego mężczyznę?
Odpowiedź: Tak znam jest to Jasiński, mój były współpracownik Delegatury Sił Zbrojnych Ekspozytury „Pralnia" do dnia 5.8.1945 r.
Pytanie Kowalskiemu Henrykowi: Jachimek Czy znacie naprzeciwko was siedzącego mężczyznę?
Odpowiedź: Siedzącego naprzeciw mnie mężczyznę nie znam. Kowalski
Pytanie Jachimkowi: Kiedy ostatni raz widzieliście Jasińskiego?
Odpowiedź: Jasińskiego widziałem ostatni raz w końcu października 1945, kiedy spotkałem go przypadkowo w Warszawie róg ulic Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich. Jasiński szedł wtedy w towarzystwie kobiety, którą znam pod pseudonimem „Czarnecka", jest to okazana mi na fotografii osoba w mundurze wojskowym w stopniu porucznika.
Pytanie Kowalskiemu-Jasińskiemu: Jachimek Czy potwierdzacie fakt spotkania w końcu października 1945 mężczyzny naprzeciw was siedzącego?

— H Kowalski

Odpowiedź: Nie, nie potwierdzam zeznań naprzeciwko mnie siedzącego mężczyzny jakobym miał spotkać się z nim w końcu listopada 1945 r. Kowalski

Pytanie dla Jaclimka: W jakim okresie siedzący przed Wami mężczyzna nazwany przez was Jasiński był podległym Wam szefem Ekspozytury „Pralnia" i w jakim czasie spotykaliście się z nim?

Odpowiedź: Siedzący przede mną mężczyzna t.j. Jasiński był podległym mi szefem Ekspozytury „Pralnia" od ~~dnia~~ kwietnia do dnia 5 sierpnia 1945 r., kiedy to ~~tu~~ dałem mu rozkaz zlikwidowania prac Ekspozytury, rozwiązania jej i wypłaciłem należną mu odprawę, którą pokwitował. Kwoty mu wypłaconej nie pamiętam. Spotykałem się w okresie jego pracy w Ekspozyturze mniej więcej raz w miesiącu, spotkania takie trwały około dwudziestu minut.

Pytanie Kowalskiemu: Czy potwierdzacie Jaclimka powyższą odpowiedź naprzeciw was siedzącego mężczyzny?

Odpowiedź: Nie, odpowiedzi naprzeciw mnie siedzącego mężczyzny nie potwierdzam Kowalski

Na tym protokół konfrontacji zakończono. Protokół zapisany ściśle z naszych słów co potwierdzamy własnoręcznymi podpisami. Protokół konfrontacji przed podpisaniem był nam w całości odczytany.

Kowalski

Jaclimek

Przesłuchał [illegible]: [illegible] ppor.

Protokółował: [illegible] ppor. mł. oficer śledczy.

Protokół okazania dowodów. 4 października 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

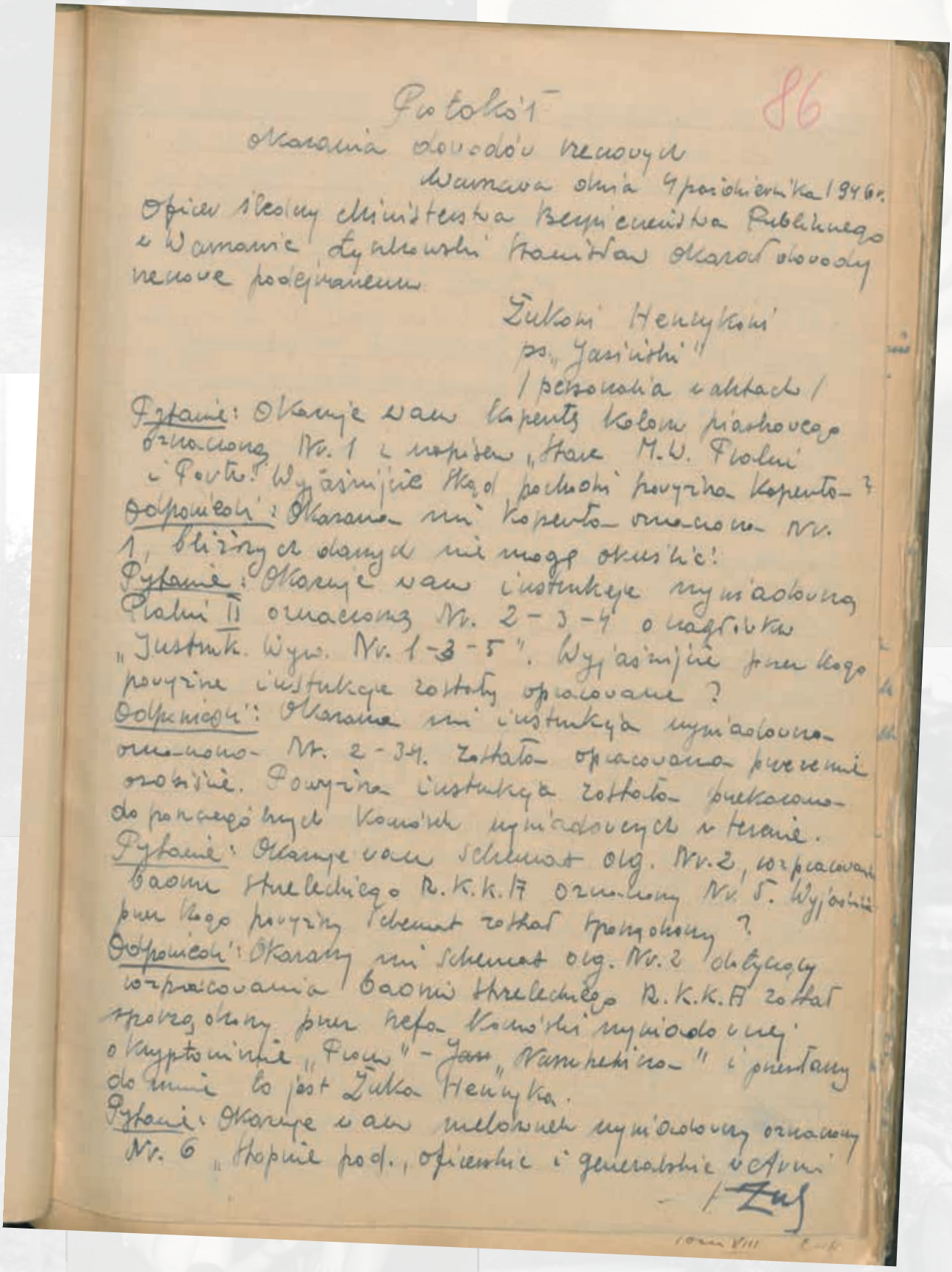

86

Protokół
okazania dowodów rzeczowych
Warszawa dnia 4 października 1946 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie Łyszkowski Stanisław okazał dowody rzeczowe podejrzanemu

Żukowi Henrykowi
ps. „Jasiński"
/personalia w aktach/

Pytanie: Okazuje wam kopertę koloru piaskowego oznaczoną Nr. 1 z napisem „Stare M.W. Pralni i Portu". Wyjaśnijcie skąd pochodzi powyższa koperta?

Odpowiedź: Okazana mi koperta oznaczona Nr. 1, bliższych danych nie mogę określić!

Pytanie: Okazuje wam instrukcje wywiadowczą Pralni II oznaczoną Nr. 2-3-4 o nagłówku „Instruk. Wyw. Nr. 1-3-5". Wyjaśnijcie przez kogo powyższe instrukcje zostały opracowane?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja wywiadowcza oznaczona Nr. 2-3-4. Została opracowana przezemnie osobiście. Powyższa instrukcja została przekazana do poszczególnych komórek wywiadowczych w terenie.

Pytanie: Okazuje wam schemat org. Nr. 2, rozpracowania baonu strzeleckiego R.K.K.A oznaczony Nr. 5. Wyjaśnić przez kogo powyższy schemat został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi schemat org. Nr. 2 dotyczący rozpracowania baonu strzeleckiego R.K.K.A został sporządzony przez szefa komórki wywiadowczej o kryptonimie „Prom" - Jan „Nasuszewicza" i przesłany do mnie to jest Żuka Henryka.

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy oznaczony Nr. 6 „Stopnie pod., oficerskie i generalskie w Armii"

/ Żuk

Czerwonej". Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy „Stopnie pod., oficerskie i generalskie w Armii „Czerwonej" oznaczony Nr. 6 został opracowany przez kpt. Kamińskiego wywiadu ekspozytury „Podlasie II" Cibolskiego.

Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy, schemat org. Nr. 2 dotyczący rozpracowania pułku 3200. Meldunek oznaczony Nr. 7. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy schemat org. Nr. 2 został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy dotyczący rozpracowania pułku 3200, oznaczony Nr. 7, został sporządzony przez kpt. Kamińskiego wywiadowczej „Pion" - Łozickiego ps. „Namiestnik" i przesłany do mnie.

Pytanie: Okazuję wam „schemat org. baonu wojsk wchodzącego w skład Dyw. Str. R.K.K.A." oznaczony Nr. 8. Wyjaśnijcie przez kogo schemat został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy „schemat org. baonu wojsk wchodzącego w skład „Dyw. Str. R.K.K.A" oznaczony Nr. 8, został opracowany przez kpt. Kamińskiego wywiadowczej „Pion" wchodzącej w skład ekspozytury „Podlasie II" - Łozickiego Juliana ps. „Namiestnik".

Pytanie: Okazuję wam instrukcje oznaczone Nr. 9 - 10 - 11 o nagłówkach „Baon Str. R.K.K.A" „Ekipa wschód M.W. 1/44 z dn. 15 XI 1944 r.". Wyjaśnijcie przez kogo powyższe instrukcje zostały opracowane?

Odpowiedź: Okazane mi instrukcje wywiadowcze oznaczone

AZ

87

Nr. 9-10-11 o nagłówkach „Baon Szt. R.K.K.A." „Ekipa Wschód M.W. 1/44 z dn. 15 XI 44" oraz utożsamiam nam osobiście.

Pytanie: Okazuję wam schemat org. dotyczący opracowania org. Szt. R.K.K.A. oznaczony Nr. 12. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy schemat został opracowany?

Odpowiedź: Okazany mi schemat org. dotyczący opracowania org. Szt. R.K.K.A. oznaczony Nr. 12 opracował przypuszczalnie szef komórki wywiadowczej „Pom" w ramach ekspozytury „Polnia II" – Łozicki Julian ps. „Kamienia" i przesłał do tego ekspozytury.

Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 15 IX 1944 r. z komórki „Cegielnia" oznaczony numerem od 13 K I do 13 K VII. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony i gdzie przesłany?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 15 IX 1944 oznaczony numerem od 13 K I do 13 K VII został sporządzony przeze mnie na podstawie nadesłanych materiałów z komórek wywiadowczych „Marania" i „Cegielnia".

Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony numerem od 14 K I do 14 K II. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony numerem od 14 K I do 14 K II sporządziłem sam na podstawie informatorów.

Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy

[signature]

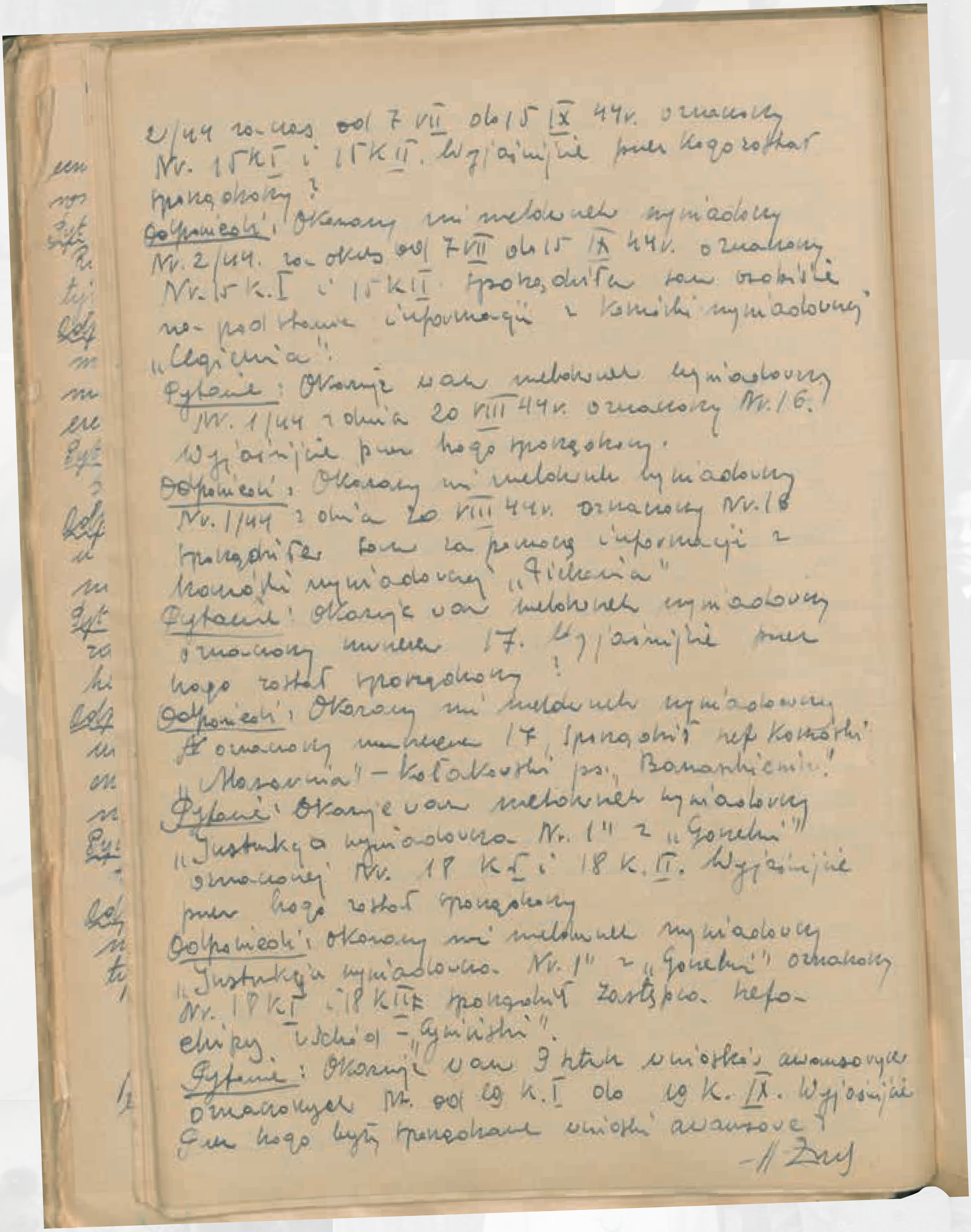

2/44 za czas od 7 VII do 15 IX 44 r. oznaczony
Nr. 15 K I i 15 K II. Wyjaśnijcie przez kogo został
sporządzony?
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy
Nr. 2/44. za okres od 7 VII do 15 IX 44 r. oznaczony
Nr. 15 K. I i 15 K II sporządziłem sam osobiście
na podstawie informacji z komórki wywiadowczej
„Cegielnia".
Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy
Nr. 1/44 z dnia 20 VIII 44 r. oznaczony Nr. 16.
Wyjaśnijcie przez kogo sporządzony.
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy
Nr. 1/44 z dnia 20 VIII 44 r. oznaczony Nr. 16
sporządziłem sam za pomocą informacji z
komórki wywiadowczej „Fiołkania"
Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy
oznaczony numerem 17. Wyjaśnijcie przez
kogo został sporządzony!
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy
oznaczony numerem 17 sporządził szef komórki
„Mazowia" – Kołakowski ps. „Baranowicz".
Pytanie: Okazuję wam meldunek wywiadowczy
„Instrukcja wywiadowcza Nr. 1" z „Gorzki"
oznaczony Nr. 18 K I i 18 K II. Wyjaśnijcie
przez kogo został sporządzony
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy
„Instrukcja wywiadowcza Nr. 1" z „Gorzki" oznaczony
Nr. 18 K I i 18 K II sporządził zastępca szefa
ekipy „Wschód" – „Łysiński".
Pytanie: Okazuję wam 9 sztuk wniosków awansowych
oznaczonych Nr. od 19 K. I do 19 K. IX. Wyjaśnijcie
przez kogo były sporządzane wnioski awansowe?

88

<u>Odpowiedź</u>: Okazane mi ulotki awansowe oznaczone Nr. od 19 K I do 19 K. IX sporządzałem sam osobiście

<u>Pytanie</u>: Okazuję wam plik meldunków wywiadowczych oznaczonych Nr. od karty 20 K I, do karty 20 K. XIII. Wyjaśnijcie przez kogo powyższe meldunki były sporządzone?

<u>Odpowiedź</u>: Okazane mi meldunki wywiadowcze oznaczone Nr. od 20 K I do 20 K. XIII., od karty 20 K I do K. III włącznie następnie od K 11 do K. XIII włącznie sporządziłem osobiście na podstawie rozpoznania przeprowadzonego w terenie. Następnie K IV – V – VI i VII przez ref. „Gorzelnik" – „Łomno", K. VIII – IX i X przez zastępcę „Łomno" – „Zagłoba".

<u>Pytanie</u>: Okazuję wam meldunek wywiadowczy pod nagłówkiem „Dziennik Podróży ekipy Wschód" sporządzony na 9 kartkach maszynopisu oznaczony Nr. 21. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy pod nagłówkiem „Dziennik Podróży ekipy Wschód" sporządzony na 9 kartkach maszynopisu oznaczony Nr. 21 został sporządzony przez pracowników „Ekipy Wschód"

<u>Pytanie</u>: Okazuję wam meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 16 VIII 44 r. z „Gorzelni" oznaczony Nr. od 22 K I do 22 K. III. Wyjaśnijcie przez kogo sporządzony?

<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 16 VIII 44 oznaczony Nr. 22 K I do 22 K III opracowałem osobiście na podstawie informacji

[illegible]

dostarczonych z komórki wywiadowczej „Karczma".
Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 15 X 1944 r. oznaczony Nr. 23 K I do 23 K II. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został opracowany?
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 15 X 1944 r. oznaczony Nr. 23 K I do 23 K II opracowałem osobiście na podstawie nadesłanych informacji z komórki wywiadowczej „Gorzelnia".
Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 15 XI 1944 komórki „Starostwo" oznaczonej numerem 24 K I do 24 K VI. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony?
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 15 XI 1944 komórki „Starostwo" oznaczony Nr. 24 K I do 24 K VI sporządziłem sam na podstawie informacji z komórki wywiadowczej „Starostwo".
Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 2/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony Nr. 25 K I do 25 K IV. Wyjaśnijcie przez kogo meldunek został sporządzony?
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 2/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony Nr. 25 K I do 25 K IV sporządziłem sam na podstawie informacji nadesłanych z komórki wywiadowczej „Starostwo".
Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 3/45 z dnia 15 I 1946 r. oznaczony Nr. 26 K I do 26 K III. Wyjaśnijcie przez kogo meldunek został sporządzony?
Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 3/45 z dnia 15 I 1946 r. oznaczony Nr. 26 K I do 26 K III sporządziłem sam na podstawie informacji nadesłanych z komórki wywiadowczej „Starostwo".
Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy

[illegible]

jako „Zał. Nr. 1 do M.W. 1/44 Harawna" oznaczony Nr. 27 k I do 27 k II. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony ?

Odpowiedź: Otrzymany mi meldunek wymiarowy jako „Zał. Nr. 1 do M.W. 1/44 Harawna" oznaczony Nr. 27 k I do 27 k II. sporządził szef komórki wywiadowczej „Harawna" Romankiewicz

Pytanie: Otrzymaliście wy meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 15 X 44 r. oznaczony numerem 28 k I do 28 k III Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony ?

Odpowiedź: Otrzymany mi meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 15 X 44 r. oznaczony numerem 28 k I do 28 k III opracowano na podstawie wiadomości z komórki wywiadowczej „Harawna"

Pytanie: Wyjaśnijcie otrzymany wam meldunek wywiadowczy „Sprawozdanie K.W. z sytuacji ogólnej" od 1 X do 15 X 1944 r. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony ?

Odpowiedź: Otrzymany mi meldunek wywiadowczy „Sprawozdanie K.W. z sytuacji ogólnej od 1 X do 15 X 1944 r." oznaczony Nr. 29 k I do 29 k III opracowany przez szefa komórki wywiadowczej „Harawna" - Kołakowskiego Romankiewicza.

Pytanie: Otrzymaliście wy meldunek wywiadowczy „Sprawozdanie z sytuacji ogólnej za czas od 15 do 31 X 1944 r." oznaczony Nr. 30 k I do 30 k III. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony ?

Odpowiedź: Otrzymany mi meldunek wywiadowczy „Sprawozdanie K.W. z sytuacji ogólnej od 1 X do 15 X 1944 r." oznaczony Nr. 30 k I do 30 k III sporządzony przez szefa komórki wywiadowczej „Harawna" - Kołakowskiego

Tom VIII 1—4

ps. „Barnaszewski"

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 15 XI 1944 r. oznaczony Nr. 31 K I do 31 K II. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony.

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 3/44. z dnia 15 XI 1944 r. oznaczony Nr. 31 K I do 31 K II sporządził Kierownik komórki wywiadowczej „Masania" Kołakowski ps. „Barnaszkiewicz" i przesłał mnie jako szefowi ekspozytury „Polonia"

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 30 XI 1944 r. oznaczony Nr. 32 K I do 32 K II. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy meldunek został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 4/44 z dnia 30 XI 1944 r. oznaczony Nr. 32 K I do 32 K II. został sporządzony przez szefa komórki wywiadowczej „Masania" Kołakowskiego ps. „Barnaszkiewicz" i przesłał mnie jako szefowi ekspozytury wywiadu „Polonia"

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 5/44 z dnia 1 XII 1944 r. oznaczony Nr. 33. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 5/44 z dnia 1 XII 1944 r. oznaczony Nr. 33 sporządzony przez szefa komórki wywiadowczej „Masania" – Kołakowskiego ps. „Barnaszkiewicza" i przekazał mnie jako szefowi ekspozytury wywiadu „Polonia"

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 6/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony Nr. 34. Wyjaśnijcie przez kogo sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 6/44 z dnia 15 XII 1944 r. oznaczony Nr. 34 sporządził szef

[illegible]

90

Komórki „Mazurka" i przedstawił mnie jako szefowi ekspozytury wywiadu „Fiołka".

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 1 X 1944 r. oznaczony Nr. 35 K I do 35 K VI. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 1/44 z dnia 1 X 1944 r. oznaczony Nr. 35 K I do 35 K VI sporządziłem sam na podstawie informacji szefa komórki „Fiołek" Żółkiewskiego ps. „Nawrzemin"?

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 15 X 44 r. oznaczony Nr. 36. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 3/44 z dnia 15 X 1944 r. oznaczony Nr. 36 sporządziłem sam na podstawie informacji komórki wywiadowczej „Fiołek".

Pytanie: Okazuje wam meldunek z dnia 24 IV 1945 r. oznaczony Nr. 37. Wyjaśnijcie przez kogo został dostarczony i w jakim celu?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek z dnia 24 IV 1945 r. został mi nadesłany przez komendanta okręgu [illegible] „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" – „Ostoję" w celu wykorzystania.

Pytanie: Okazuje wam legitymację wojskową z fotografią na nazwisko por. Tomicki Witold oznaczoną Nr. 38. Wyjaśnijcie przez kogo została dostarczona i w jakim celu?

Odpowiedź: Okazana mi legitymacja wojskowa na nazwisko Tomicki Witold została zrobiona przez szefa łączności „Fiołka" II „Cyborskiego" dla nieznanego mi osobnika.

Pytanie: Okazuje wam instrukcję z dnia 17. 5. 1945 r.

[signature]

oznaczoną Nr. 39. Wyjaśnijcie przez kogo powyższa instrukcja została wydana?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja z dnia 14.5.45 r. oznaczona Nr. 39 opracowałam sam dla pracownika komórki kontrwywiadowczej „Magazyn" – Żarskiego.

Pytanie: Okazuje wam „Zezwolenie" wystawione w dniu 6 XI 1944 r. na nazwisko Chmielnickiemu Janowi oznaczoną Nr. 40. Wyjaśnijcie przez kogo została wykonana?

Odpowiedź: Okazane mi „Zezwolenie" wystawione w dniu 6 XI 1944 r. na nazwisko Chmielnickiemu Janowi oznaczone Nr. 40 zostało wykonane przez szefa komórki łączności „Frakcja" – „Liborski".

Pytanie: Okazuje wam „Rozkaz wyjazdu" oznaczony Nr. 41. Wyjaśnijcie przez kogo został wykonany?

Odpowiedź: Okazany mi blankiet „Rozkazu wyjazdu" oznaczony Nr. 41 został sporządzony przez szefa komórki łączności „Frakcja" – „Liborskiego".

Pytanie: Okazuje wam „Rozkaz wyjazdu" oznaczony Nr. 42. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi blankiet „Rozkazu wyjazdu" oznaczony Nr. 42 został wykonany przez szefa łączności „Frakcja" – „Liborskiego".

Pytanie: Okazuje wam instrukcje „Frakcja 11 – 150645" oznaczoną Nr. 43 K I do 43 K X. Wyjaśnijcie przez kogo powyższa instrukcja została opracowana?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja „Frakcja 11 – 150645" oznaczona Nr. 43 K I do 43 K X została opracowana przez mnie według wytycznych Jachimka Tadeusza ps. „Nitka". Instrukcja została opracowana dla celu prowadzenia wywiadu na terenie wojska.

[illegible]

91

Pytanie: Okazuję wam „Instrukcję dla pracy wywiadowczej na obszarach Z.S.R.R." oznaczoną Nr. 44. Wyjaśnijcie przez kogo została opracowana.

Odpowiedź: Okazana mi „Instrukcja dla pracy wywiadowczej na obszarach Z.S.R.R." oznaczona Nr. 44 została opracowana przeze mnie i wygładzona literacko przez Kmicka Tadeusza ps. „Zębkowski".

Pytanie: Okazuję wam niebieską kopertę z napisem „Instrukcje" oznaczoną Nr. 45. Wyjaśnijcie przez kogo zostało nadesłane?

Odpowiedź: Okazana mi koperta oznaczona Nr. 45 służyła do przechowywania instrukcji.

Pytanie: Okazuję wam „Instrukcję dla komórek centralnych w sprawie łączności wewnętrznej" oznaczonej Nr. 46. Wyjaśnijcie przez kogo została opracowana?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja oznaczona Nr. 46 została opracowana według moich wytycznych przez Sadowską Barbarę ps. „Iwicka".

Pytanie: Okazuję wam „Elementy ruchu dla radiostacji 79338455" oznaczone Nr. 47 k I do 47 k. II. Wyjaśnijcie przez kogo zostały opracowane.

Odpowiedź: Okazane mi „Elementy ruchu dla radiostacji 79338455" otrzymałem podczas pobytu w Armii Andersa w II oddziale.

Pytanie: Okazuję wam „Tekst Przysięgi" z dnia 5. 6. 44 r. oznaczony Nr. 48. Wyjaśnijcie przez kogo został ułożony?

Odpowiedź: Okazany mi „Tekst Przysięgi" z dnia 5. 6. 44 r. oznaczony Nr. 48 został opracowany przez K. G. org. „A.K.". Otrzymałem od szefa „Radwan I" – „Bojwickiego" w lipcu 1944 r.

<u>Pytanie</u>: Okazuje wam odezwę „Do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" oznaczoną Nr. 49. Wyjaśnijcie przez kogo została wydana.

<u>Odpowiedź</u>: Okazana mi odezwa „Do żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" oznaczona Nr. 49 została opracowana przez „Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj" i doręczył mi Rzepecki Jan ps. „Prezes".

<u>Pytanie</u>: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 5/45 z dnia 21. 5. 45 r., oznaczony Nr. 50 K. I do 50 K. IV. Wyjaśnijcie przez kogo został opracowany?

<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 5/45 z dnia 21. 5. 45 r. oznaczony Nr. 50 K. I do 50 K. IV. opracowałem przy współudziale Kwiecka Tadeusza ps. „Żebkowski"

<u>Pytanie</u>: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 5/45. z dnia 21. 5. 45. oznaczony Nr. 51 K. I do 52 K. II. Wyjaśnijcie przez kogo został opracowany.

<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 5/45. z dnia 21. 5. 45. oznaczony Nr. 51 K. I do 52 K. II. opracowałem przy współudziale Kwiecka Tadeusza ps. „Żebkowski".

<u>Pytanie</u>: Okazuje wam dwa meldunki wywiadowcze o jednakowej treści Nr. 6/45 z dnia 9. 6. 45. oznaczone Nr. 52 K. I do 53 K XIV. Wyjaśnijcie przez kogo opracowany?

<u>Odpowiedź</u> Okazane mi dwa meldunki wywiadowcze o jednakowej treści Nr. 6/45. z dnia 9. 6. 45. oznaczone Nr. 52 K. I do 53 K XIV sporządziłem przy pomocy Kwiecka Tadeusza ps. „Żebkowski"

<u>Pytanie</u>: Okazuje wam dwa meldunki wywiadowcze o jednakowej treści Nr. 7/45 z dnia 25. 6. 45 r.

[signature]

92

oznaczone Nr. 54 k I do 55 k IX. Wyjaśnijcie przez kogo zostały sporządzone?

Odpowiedź: Okazane mi dwa meldunki wywiadowcze Nr. 7/45 z dnia 25.6.45 r. oznaczone Nr. 54 k I do 55 k IX. Opracowałem przy współudziale Kwieka Tadeusza ps. „Łebkowskiego" na podstawie informacji pracowników „Pralni II".

Pytanie: Okazuje wam 3 meldunki wywiadowcze o jednakowej treści Nr. 8/45 z dnia 29.6.45 oznaczone Nr. 56 k I do 58 k V. Wyjaśnijcie przez kogo zostały sporządzone?

Odpowiedź: Okazane mi 3 meldunki wywiadowcze Nr. 8/45 z dnia 29.6.45 oznaczone Nr. 56 k I do 58 k V opracowałem przy pomocy szefa „Biura Studiów" Kwieka Tadeusza ps. „Łebkowski" na podstawie informacji pracowników „Pralni II".

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 5/45 z dnia 22.6.45 oznaczony Nr. 59 k I do 59 k V. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony.

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 5/45 z dnia 22.6.45 oznaczony Nr. 59 k I do 59 k V sporządziłem przy współudziale szefa „Biura Studiów" Kwieka Tadeusza ps. „Łebkowski".

Pytanie: Okazuje wam 2 meldunki wywiadowcze o jednakowej treści Nr. 9/45 z dnia 12.7.45 r. oznaczone Nr. 60 k I do 61 k VI. Wyjaśnijcie przez kogo był sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 9/45 z dnia 12.7.45 oznaczony Nr. 60 k I do 61 k VI sporządziłem przy współudziale szefa „Biura Studiów" Kwieka Tadeusza ps. „Łebkowski".

Pytanie: Okazuje wam meldunek wywiadowczy Nr. 5/45.

[illegible]

2

z dn. 22.6.45 r. oznaczony Nr. 62 K I do 62 K III
Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?
<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy
Nr. 5/45 r. z dnia 22.6.45 r. oznaczony Nr. 62 K I do 62 K III
sporządziłem przy współudziale szefa „Biura Studiów"
Kiełka Tadeusza ps. „Łebkowski".
<u>Pytanie</u>: Okazuję wam meldunek wywiadowczy „Z"
Nr. 4/45 r z dn. 20.7.45 r. oznaczony Nr. 63 K I
do 63 K II. Wyjaśnijcie przez kogo powyższy
meldunek został sporządzony?
<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek wywiadowczy „Z"
Nr. 4/45 z dn. 20.7.45 r. oznaczony Nr. 63 K I do
63 K II opracowałem przy pomocy szefa komórki
„Przystań" – „Typka".
<u>Pytanie</u>: Okazuję wam instrukcję „Przyszłość i rola
Polski" oznaczoną Nr. 64 K I do 64 K VI. Wyjaśnijcie
przez kogo powyższy meldunek został sporządzony?
<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi meldunek w formie instrukcji
„Przyszłość i rola Polski" oznaczony Nr. 64 K I do 64 K VI
opracował szef „Biura Studiów" na moje polecenie
i według moich wskazówek.
<u>Pytanie</u>: Okazuję wam artykuł „Art. Nr. 1" oznaczony
Nr. 65 K I do 65 K II. Wyjaśnijcie przez kogo
został opracowany?
<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi artykuł „Art. Nr. 1" oznaczony
Nr. 65 K I do 65 K II opracował szef „Biura Studiów"
„Łebkowski" na moje polecenie i według moich
wskazówek.
<u>Pytanie</u>: Okazuję wam artykuł „Art. Nr. 3" oznaczony
Nr. 66 K I do 66 K II. Wyjaśnijcie przez kogo został
opracowany?
<u>Odpowiedź</u>: Okazany mi artykuł „Art. Nr. 3" oznaczony

93

Nr. 66 k I do 66 k II opracował ref. „Biuro Studiów" „Lebkowski" na moje polecenie i według moich wskazówek.

Pytanie: Okazuje mu artykuł „Art. 2" oznaczony Nr. 67. Wyjaśnijcie przez kogo sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi artykuł Nr. 2 oznaczony Nr. 67 opracował ref. „Biuro Studiów" - „Lebkowski" na moje polecenie i według moich wskazówek.

Pytanie: Okazuje mu artykuł „Światowa sytuacja polityczna" oznaczony Nr. 68 k I do 68 k IV. Wyjaśnijcie przez kogo napisany.

Odpowiedź: Okazany mi artykuł „Światowa sytuacja polityczna" oznaczony Nr. 68 k I do 68 k IV. opracował ref. „Biuro Studiów" - „Lebkowski" na moje polecenie i według moich wskazówek.

Pytanie: Okazuje mu artykuł Nr. 4 oznaczony Nr. 69 k I do 69 k III. Wyjaśnijcie przez kogo opracowany?

Odpowiedź: Okazany mi artykuł Nr. 4 oznaczony Nr. 69 k I do 69 k IV opracował ref. „Biuro Studiów" „Lebkowski" na polecenie moje i według moich wskazówek.

Pytanie: Okazuje mu „Wyciąg z meldunku Kontrwiadowczego Nr. 5/45 „Piotra II" z dnia 22.6.45" oznaczony Nr. 1 i 1a. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi „Wyciąg z meldunku Kontrwiadowczego Nr. 5/45 „Piotra II" z dn. 22.6.45" jest ołówkowe sporządzony z notatki „Tomasza".

Pytanie: Okazuje mu meldunek wywiadowczy Nr. 1/45 z dn. 22 X 45 r. oznaczony Nr. 2 k I do 2 k IV. Wyjaśnijcie przez kogo został sporządzony?

Odpowiedź: Okazany mi meldunek wywiadowczy Nr. 1/45

Tom VIII

z dn. 22 X 45 oznaczony Nr. 2 KŚ do ZK IV sporządził sam na podstawie informacji pracowników Pralnia II?

Pytanie: Okazuję wam instrukcję „Pralnia 11-150645 K-rka Z" oznaczony Nr. 3. Wyjaśnijcie przez kogo sporządzone?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja „Pralnia 11-150645 K-rka Z" oznaczona Nr. 3 sporządziłem sam.

Pytanie: Okazuję wam instrukcję „Więzienia i Obozy" oznaczona Nr. 5. Objaśnijcie przez kogo została sporządzona?

Odpowiedź: Okazana mi instrukcja „Więzienia i Obozy" oznaczona Nr. 5 została sporządzona przeze mnie w celu zdobycia informacji z terenu więziennictwa.

Pytanie: Okazuję wam „Deklaracje" Starosty Powiatowego Siedleckiego z dnia 29.10.45 r. Wyjaśnijcie w jaki sposób ją otrzymaliście i w jakim celu?

Odpowiedź: Okazana mi „Deklaracja" Starosty Powiatu Siedleckiego oznaczona Nr. 6 została wystawiona dla mnie przez szefa komórki Zygmunta „Litowskiego".

Pytanie: Okazuję wam kartkę z napisem „Halina Jabłkowska z d. Górecka", oznaczona Nr. 7. Wyjaśnijcie co oznacza powyższa kartka?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z napisem „Halina Jabłkowska z d. Górecka" oznaczona Nr. 7 przedstawia dane personalne współpracownicy szefa komórki „Helenę Banachiewicz", na podstawie których miał być zrobiony dowód.

Pytanie: Okazuję wam kartkę z napisem „od Rafała Kowalskiego" wraz z cyframi, oznaczoną Nr. 8. Wyjaśnijcie co oznacza powyższa kartka?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z napisem „od Rafała

94

Kowalski" oraz z cyframi oznaczona Nr. 8 przedstawia sumę wydatków jakich zamierzałem w wrześniu 1945 r.

Pytanie: Okazuję wam kartkę zapisaną fioletowym ołówkiem oznaczoną Nr. 9. Wyjaśnijcie co oznacza powyższa kartka?

Odpowiedź: Okazana mi kartka zapisana ołówkiem oznaczona Nr. 9 przedstawia adresy moich znajomych.

Pytanie: Okazuję wam kartkę z napisem „Maculewicz adres Wybickiego 12 m 2", oznaczoną Nr. 10. Wyjaśnijcie co oznacza powyższa kartka?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z napisem „Maculewicz adres Wybickiego 12 m. 2" oznaczona Nr. 10 zawiera adres mojego kolegi.

Pytanie: Okazuję wam kartkę z wyliczeniem pieniężnym oznaczoną Nr. 11. Wyjaśnijcie co oznacza?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z wyliczeniami pieniężnymi oznaczona Nr. 11 oznacza kosztorys wydatków projektowanych komórki kontrwywiadowczej „Łysica".

Pytanie: Okazuję wam kartkę z napisem „Inż. Brokowski Olgerd" oznaczoną Nr. 12. Wyjaśnijcie co ona oznacza?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z napisem „Inż. Brokowski Olgerd" oznaczona Nr. 12 jest podany adres inż. Brakowskiego znajomego Olgi Krukow którego na prośbę tejże Krukow miałem odszukać w Warszawie i zawiadomić ją.

Pytanie: Okazuję wam kartkę z wyliczeniami oznaczoną Nr. 13. Wyjaśnijcie jej znaczenie?

Odpowiedź: Okazana mi kartka z wyliczeniami

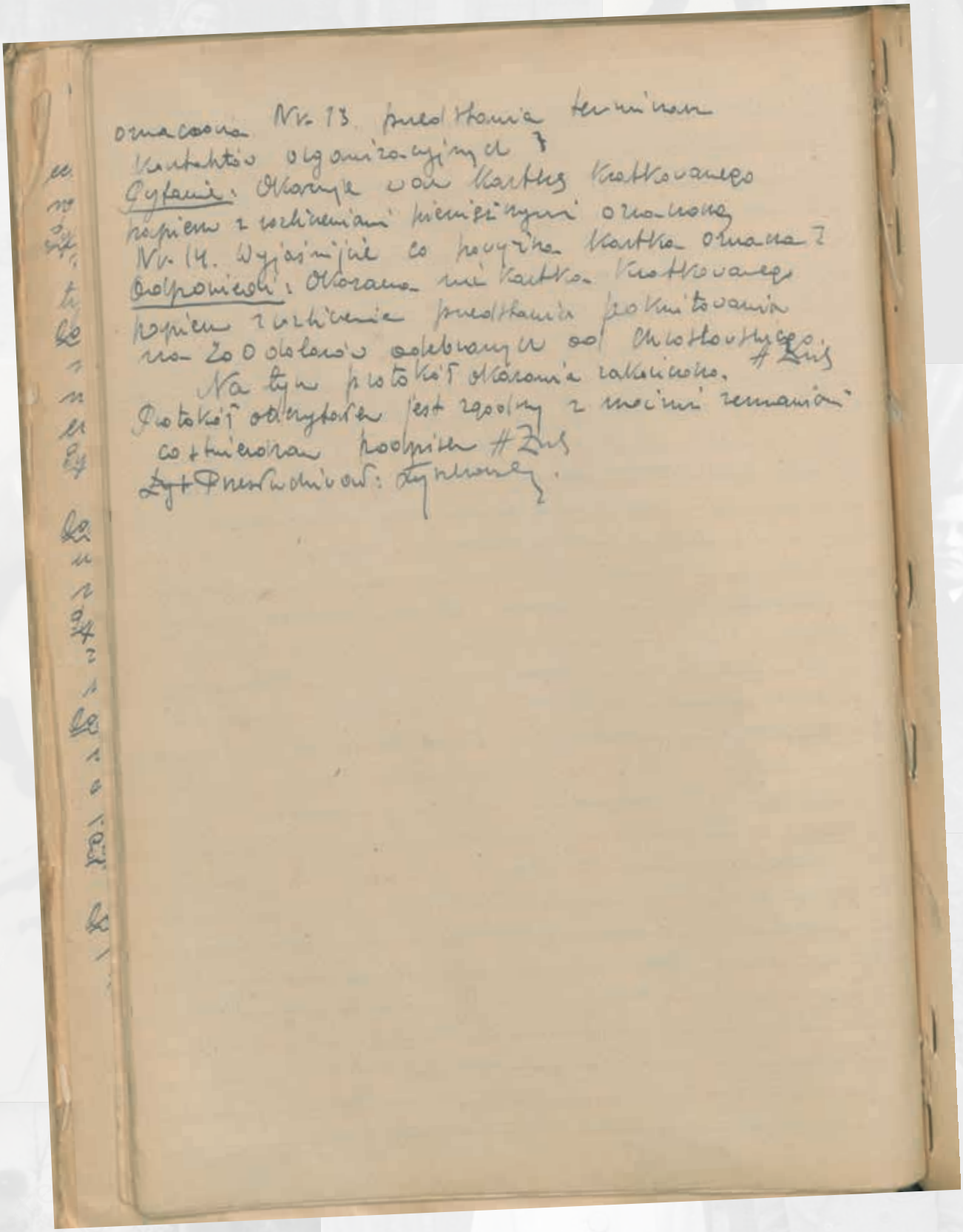

Protokół przesłuchania Tadeusza Jachimka. Warszawa, 10 września 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

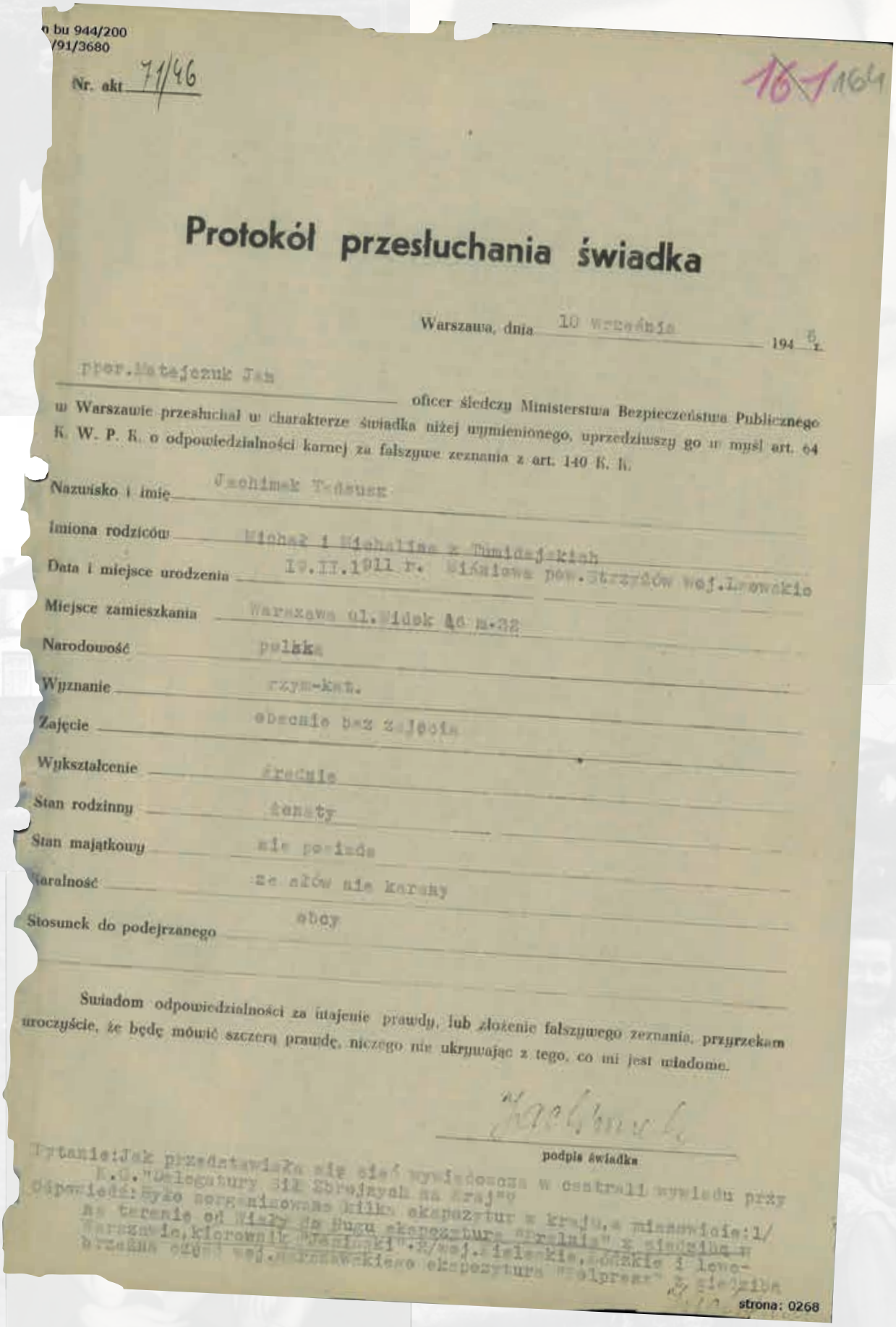

n bu 944/200
/91/3680

Nr. akt 71/46

161/164

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 10 września 1946 r.

ppor. Matejczuk Jan oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K. W. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię: Jachimek Tadeusz

Imiona rodziców: Michał i Michalina z Tumidajskich

Data i miejsce urodzenia: 19.II.1911 r. Miśniowa pow. Strzyżów woj. Lwowskie

Miejsce zamieszkania: Warszawa ul. Widok 46 m.32

Narodowość: polska

Wyznanie: rzym-kat.

Zajęcie: obecnie bez zajęcia

Wykształcenie: średnie

Stan rodzinny: żonaty

Stan majątkowy: nie posiada

Karalność: ze słów nie karany

Stosunek do podejrzanego: obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Jachimek

podpis świadka

Pytanie: Jak przedstawiała się sieć wywiadowcza w centrali wywiadu przy K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj"?

Odpowiedź: Było zorganizowane kilka ekspozytur w kraju, a mianowicie: 1/ na terenie od Wisły do Bugu ekspozytura "Pralnia" z siedzibą w Warszawie, kierownik "Jasiński". 2/ woj. Kieleckie, Łódzkie i lewobrzeżna część woj. warszawskiego ekspozytura "Polpress" z siedzibą

strona: 0268

Ipn bu 944/200
118/91/3680

w Częstochowie, kierownik "Zina", 3/woj. krakowskie i Śląsk-ekspozytu
ra "Kasyno", kierownik -pseudo nie pamiętam 4/teren Pomorza-ekspozy
tura "Karo" z siedzibą w Bydgoszczy, kierownik "Tygrys". Teren ten ob
[illegible] ekspozytura "Karo" w Bydgoszczy. Ekspozytura "Pralnia"
[illegible] 1946 r., z komórką akcji "Z" ekspo-
była czynna do dnia 8 sierpnia [illegible] w połowie października
zytury "Pralnia" została zlikwidowana [illegible] informatorów zbierały
ku 1945 r.. Ekspozytury te przez sieć swoich [illegible] konkretnych danych o
wiadomości o charakterze politycznym w celu [illegible] politycznym, gospodar-
ile zasady demokracji są w życiu państwowym, [illegible] o praktykach władz
czym, społecznym i prywatnym. Były to wiadomości [illegible] gospodarczego, o aktywnoś-
sowieckich w stosunku do polskiego życia [illegible] na życie państwowe i
ci wpływu poszczególnych partyj politycznych [illegible] postępowania or-
społeczne danego terenu, o przejawach bezprawnego [illegible] o charakterze
ganów bezpieczeństwa publicznego, oraz wiadomości [illegible] tejże akcji
wojskowym w ramach akcji "Z" aż do czasu likwidacji [illegible] mi w
[illegible] Wiadomości powyższe kierownicy ekspozytur przedkładali [illegible]
zbieranych meldunkach [illegible] miesięcznie. [illegible] na skrzynki pocz-
[illegible] z dołu do góry. Materjał był dostarczany [illegible] każdego miesiąca.
towe, z tym, że były ustalone dwa terminy 1 i 15 [illegible] z sobą pocz-
Materjał przywoziły łączniczki ekspozytur [illegible] kontaktów oso-
to i pieniądze do ekspozytur. W wypadku konieczności [illegible] spotykałem
bistych z szefami ekspozytur "Karo", "Kasyno", "Walpress" [illegible] w Warszawie,
się w Częstochowie, z szefem "Pralni" - "Wasilewski" [illegible] "Pralnia II" i o
Pytanie: Opowiedzieć o pracy ekspozytury [illegible]
znanych wam członkach tejże ekspozytury? [illegible] "Baranski"
Odpowiedź: Szefem ekspozytury "Pralnia II" był [illegible] "Barbara" - "Czarecka"
[illegible] nie znam, zastępcą jego była "Barbara" [illegible] zajmował tereny po-
[illegible] ekspozytury "Pralnia II" [illegible] za linią Curzona.
Zasięg działania ekspozytury [illegible] tereny położone [illegible] do mnie
[illegible] na wschód od Wisły i [illegible] dotyczyły
[illegible] ekspozytury "Pralnia II". Materjały te [illegible] na temat sto-
[illegible] z ekspozytury [illegible] gospodarczej, na temat [illegible]
[illegible] politycznej, [illegible] gospodarki, [illegible] rozpoczęcia
[illegible] Sowietom do naszej gospodarki, [illegible] wojskowe, jak:
sunków [illegible] t.zw. akcji "Z" na tematy [illegible] stosunki w
[illegible] jednostek wojskowych, stosunki [illegible] wiadomości
o.de D., uzbrojenie, dyslokacja [illegible] i t.p. [illegible] dotyczyły partyj
wojsku Polskim, dane poszczególnych [illegible] "Pralnia" dotyczyły
na temat polityczny, która nadsyłała [illegible] wpływu partyj na [illegible]
politycznych, współpracy między partyjnej, [illegible]
[illegible] gospodarcze i rozwój kraju, wpływ partyj na [illegible] - kamór
[illegible] wiadomości nadsyłane przez [illegible] stosunku Sowietom do
i t.p. [illegible] "Pralni" dotyczyły stosunku [illegible]
[illegible] w skład "Pralni" [illegible] Materjały, które
[illegible] w Wilnie, repatriacji i wysiedlenia, [illegible] dotyczyły
Polaków w Wilnie, [illegible] "Pralni II" z dziedziny społecznej [illegible] w miasteczku na
[illegible] nadsyłane [illegible] społecznego w Polsce w [illegible] dotyczące
[illegible] kształtowania się życia społecznego [illegible] ogólnego dotyczące
[illegible] dotyczyły [illegible] z uwzględnieniem zbioru i wywozu [illegible]
[illegible] przemysłu, wiadomości gospodarcze [illegible] zachodzą-
[illegible] z uwzględnieniem [illegible] nie przypomi-
podarki [illegible] i taboru [illegible] "Pralnia II" [illegible]
[illegible] w skład ekspozytury [illegible] następujące: "Legionista"
[illegible] których pamiętam są następujące [illegible] "Gracz" - nie
nam sobie, z tych które [illegible] nie pamiętam [illegible] za pracę w
Wilnie, "Gorejski" - nie [illegible] i inne. "Wasilewskiemu" [illegible] wypłacałem pieniądze trzy
[illegible] gdzie się mieściła "Pralnia II" [illegible] około półtora miljona zł. w do-
[illegible] ekspozytury "Pralnia II" [illegible] "Wasilewski"
lub cztery razy, na ogólną sumę około [illegible]
larach papierowych amerykańskich. [illegible] "Wasilewski" z "Barbarą"
[illegible] mi [illegible] O tem że [illegible] od niego i "Barbary"
[illegible] zagranicą dowiedziałem się od niego i [illegible]
[illegible] mi, iż był [illegible]
[illegible] "Wasilewski" [illegible] tutaj swoją
[illegible] warunki, oraz [illegible]
[illegible] dobre warunki, [illegible] w którym był punkt
[illegible] meldunki zbiera-
[illegible] lub ou-
[illegible]

44/200
680

162 165

strona: 027

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej. Warszawa, 12 grudnia 1946 r. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

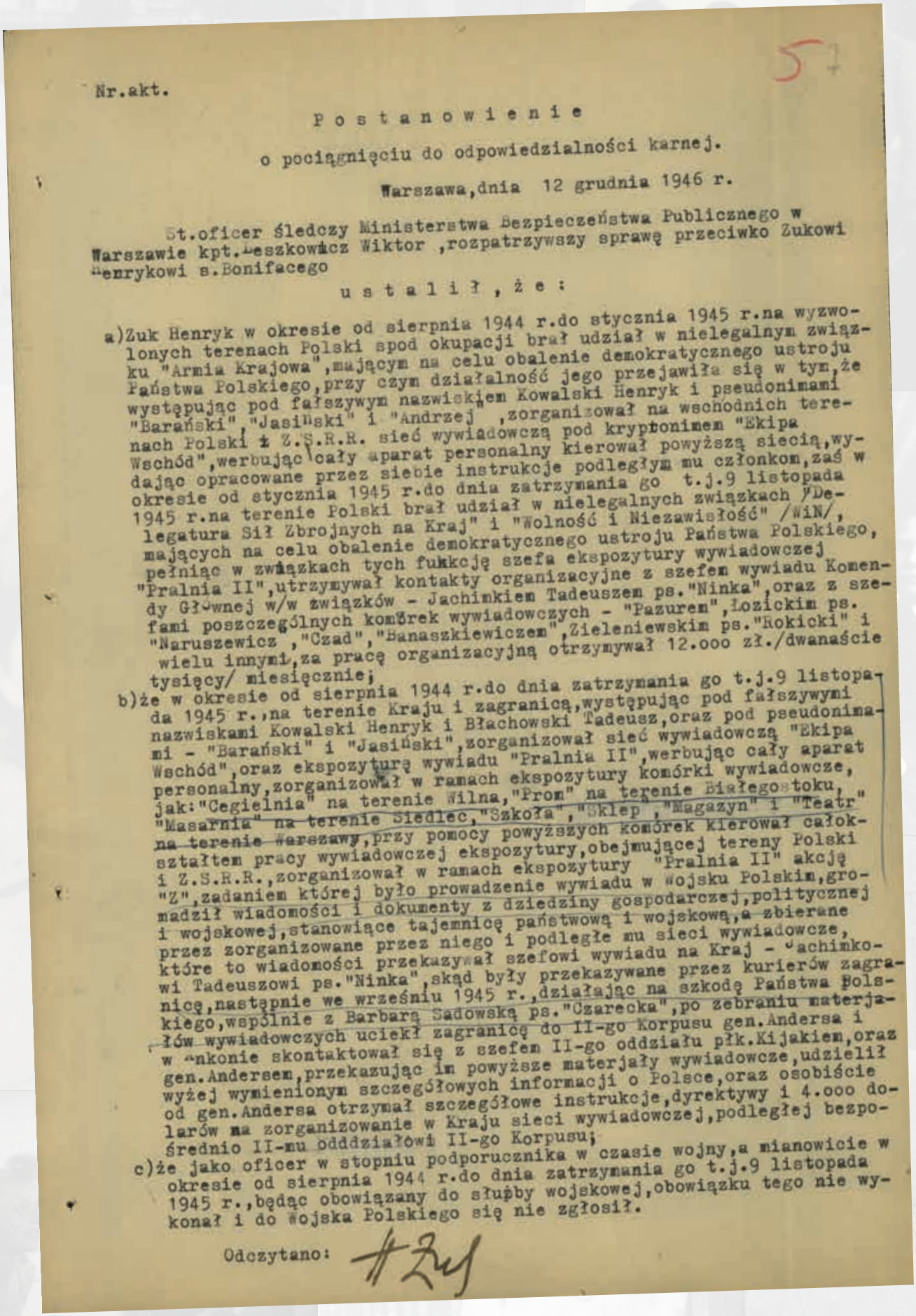

Nr.akt.

P o s t a n o w i e n i e

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

Warszawa,dnia 12 grudnia 1946 r.

St.oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie kpt.Leszkowicz Wiktor ,rozpatrzywszy sprawę przeciwko Zukowi Henrykowi s.Bonifacego

u s t a l i ł , ż e :

a)Zuk Henryk w okresie od sierpnia 1944 r.do stycznia 1945 r.na wyzwolonych terenach Polski spod okupacji brał udział w nielegalnym związku "Armia Krajowa",mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego,przy czym działalność jego przejawiła się w tym,że występując pod fałszywym nazwiskiem Kowalski Henryk i pseudonimami "Barański", "Jasiński" i "Andrzej ,zorganizował na wschodnich terenach Polski z Z.S.R.R. sieć wywiadowczą pod kryptonimem "Ekipa Wschód",werbując cały aparat personalny kierował powyższą siecią,wydając opracowane przez siebie instrukcje podległym mu członkom,zaś w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go t.j.9 listopada 1945 r.na terenie Polski brał udział w nielegalnych związkach "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość" /WiN/, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniąc w związkach tych fukkcję szefa ekspozytury wywiadowczej "Pralnia II",utrzymywał kontakty organizacyjne z szefem wywiadu Komendy Głównej w/w związków - Jachimkiem Tadeuszem ps."Ninka",oraz z szefami poszczególnych komórek wywiadowczych - "Pazurem",Łozickim ps. "Naruszewicz ,"Czad","Banaszkiewiczem",Zieleniewskim ps."Rokicki" i wielu innymi,za pracę organizacyjną otrzymywał 12.ooo zł./dwanaście tysięcy/ miesięcznie;

b)że w okresie od sierpnia 1944 r.do dnia zatrzymania go t.j.9 listopada 1945 r.,na terenie Kraju i zagranicą,występując pod fałszywymi nazwiskami Kowalski Henryk i Błachowski Tadeusz,oraz pod pseudonimami - "Barański" i "Jasiński",zorganizował sieć wywiadowczą "Ekipa Wschód",oraz ekspozyturę wywiadu "Pralnia II",werbując cały aparat personalny,zorganizował w ramach ekspozytury komórki wywiadowcze, jak:"Cegielnia" na terenie Wilna,"Prom" na terenie Białegostoku, "Masarnia" na terenie Siedlec,"Szkoła","Sklep ,"Magazyn" i "Teatr" na terenie Warszawy,przy pomocy powyższych komórek kierował całokształtem pracy wywiadowczej ekspozytury,obejmującej tereny Polski i Z.S.R.R.,zorganizował w ramach ekspozytury "Pralnia II" akcję "Z",zadaniem której było prowadzenie wywiadu w wojsku Polskim,gromadził wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej,politycznej i wojskowej,stanowiące tajemnicę państwową i wojskową,a zbierane przez zorganizowane przez niego i podległe mu sieci wywiadowcze, które to wiadomości przekazywał szefowi wywiadu na Kraj - Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka",skąd były przekazywane przez kurierów zagranicę,następnie we wrześniu 1945 r.,działając na szkodę Państwa Polskiego,wspólnie z Barbarą Sadowską ps."Czarecka",po zebraniu materjałów wywiadowczych uciekł zagranicę do II-go Korpusu gen.Andersa i w Ankonie skontaktował się z szefem II-go oddziału płk.Kijakiem,oraz gen.Andersem,przekazując im powyższe materjały wywiadowcze,udzielił wyżej wymienionym szczegółowych informacji o Polsce,oraz osobiście od gen.Andersa otrzymał szczegółowe instrukcje,dyrektywy i 4.ooo dolarów na zorganizowanie w Kraju sieci wywiadowczej,podległej bezpośrednio II-mu oddziałowi II-go Korpusu;

c)że jako oficer w stopniu podporucznika w czasie wojny,a mianowicie w okresie od sierpnia 1944 r.do dnia zatrzymania go t.j.9 listopada 1945 r.,będąc obowiązany do służby wojskowej,obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Odczytano:

Na podstawie powyższego

p o s t a n o w i ł :

pociągnąć Zuka Henryka s.Bonifacego do odpowiedzialności karnej z art.:
pkt.a)art.1 Dekr.o Ochr.Państwa
pkt.b)art.9o K.K.W.P.
pkt.c)art.117 § 1 i 2 K.K.W.P.

St.oficer śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz kpt.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu ...11...grudnia...1946 r.

.....
podpis podejrzanego

Wyciąg z zeznań Henryka Żuka.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

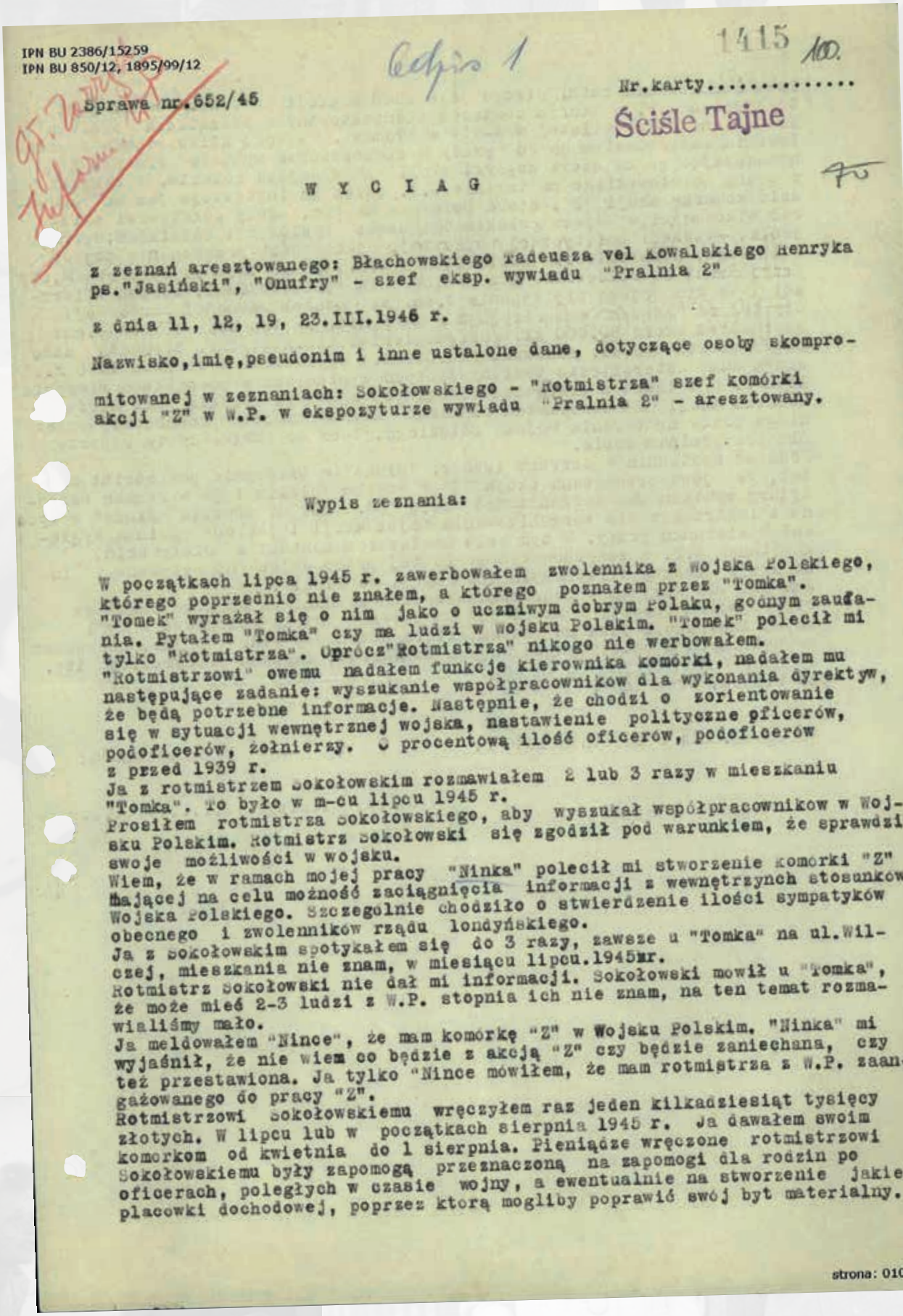

IPN BU 2386/15259
IPN BU 850/12, 1895/99/12

Egzemplarz 1

1415 100.

Sprawa nr.652/45

Nr.karty.....

Ściśle Tajne

W Y C I A G

z zeznań aresztowanego: Błachowskiego Tadeusza vel Kowalskiego Henryka ps."Jasiński", "Onufry" - szef eksp. wywiadu "Pralnia 2"

z dnia 11, 12, 19, 23.III.1946 r.

Nazwisko,imię,pseudonim i inne ustalone dane, dotyczące osoby skompromitowanej w zeznaniach: Sokołowskiego - "Rotmistrza" szef komórki akcji "Z" w W.P. w ekspozyturze wywiadu "Pralnia 2" - aresztowany.

Wypis zeznania:

W początkach lipca 1945 r. zawerbowałem zwolennika z Wojska Polskiego, którego poprzednio nie znałem, a którego poznałem przez "Tomka". "Tomek" wyrażał się o nim jako o uczniwym dobrym Polaku, godnym zaufania. Pytałem "Tomka" czy ma ludzi w Wojsku Polskim. "Tomek" polecił mi tylko "Rotmistrza". Oprócz"Rotmistrza" nikogo nie werbowałem.
"Rotmistrzowi" owemu nadałem funkcje kierownika komórki, nadałem mu następujące zadanie: wyszukanie współpracowników dla wykonania dyrektyw, że będą potrzebne informacje. Następnie, że chodzi o zorientowanie się w sytuacji wewnętrznej wojska, nastawienie polityczne oficerów, podoficerów, żołnierzy. O procentową ilość oficerów, podoficerów z przed 1939 r.
Ja z rotmistrzem Sokołowskim rozmawiałem 2 lub 3 razy w mieszkaniu "Tomka". To było w m-cu lipcu 1945 r.
Prosiłem rotmistrza Sokołowskiego, aby wyszukał współpracowników w Wojsku Polskim. Rotmistrz Sokołowski się zgodził pod warunkiem, że sprawdzi swoje możliwości w wojsku.
Wiem, że w ramach mojej pracy "Ninka" polecił mi stworzenie komórki "Z" mającej na celu możność zaciągnięcia informacji z wewnętrznych stosunków Wojska Polskiego. Szczególnie chodziło o stwierdzenie ilości sympatyków obecnego i zwolenników rządu londyńskiego.
Ja z Sokołowskim spotykałem się do 3 razy, zawsze u "Tomka" na ul.Wilczej, mieszkania nie znam, w miesiącu lipcu.1945r.
Rotmistrz Sokołowski nie dał mi informacji. Sokołowski mowił u "Tomka", że może mieć 2-3 ludzi z W.P. stopnia ich nie znam, na ten temat rozmawialiśmy mało.
Ja meldowałem "Nince", że mam komórkę "Z" w Wojsku Polskim. "Ninka" mi wyjaśnił, że nie wiem co będzie z akcją "Z" czy będzie zaniechana, czy też przestawiona. Ja tylko "Nince mówiłem, że mam rotmistrza z W.P. zaangażowanego do pracy "Z".
Rotmistrzowi Sokołowskiemu wręczyłem raz jeden kilkadziesiąt tysięcy złotych. W lipcu lub w początkach sierpnia 1945 r. Ja dawałem swoim komorkom od kwietnia do 1 sierpnia. Pieniądze wręczone rotmistrzowi Sokołowskiemu były zapomogą przeznaczoną na zapomogi dla rodzin po oficerach, poległych w czasie wojny, a ewentualnie na stworzenie jakiejś placówki dochodowej, poprzez którą mogliby poprawić swój byt materialny.

strona: 0100

IPN BU 2386/15259
IPN BU 850/12, 1895/99/12

Poza Sokołowskim rotm. nikogo nie znam z akcji "Z". Sokołowski jest to kapitan W.P. z ktorym zostałem skontaktowany w początkach czerwca 1945 r. na ulicy Wilczej w w-wie w "Tomka". W toku kilku rozmow z Sokołowskim zawerbowałem go do pracy w ekspozyturze wywiadu "Pralnia 2", naznaczając go na szefa komórki akcji "Z" w wojsku polskim. W związku z pracą Sokołowskiego na terenie W.P. dałem mu instrukcje jak ma prowadzić komorkę akcji "Z", ktora polegała na tym, azeby Sokołowski zbierał wiadomości o wojsku polskim dotyczące dyslokacji oddziałow, uzbrojenia, sytuacji politycznej wojskowej, jakie jest przekonanie wojska polskiego, stan oficerow sowieckich w W.P., jakie zajmują stanowiska, czy przyjmowani są oficerowie i podoficerowie przedwojenni, korpus oficerski i za kim Wojsko się wypowie t.zn. za rządem Jedności Narodowej, czy też za "rządem" emigracyjnym w Londynie. Na ten cel Sokołowskiemu wypłaciłem około 80.000 zł. /osiemdziesiąt tys.złotych/. Pierwszą sumę czterdziestu tys.zł. ~~czterdz~~ /40.000zł./ wypłaciłem w czerwcu 1945 r., drugą sumę czterdziestu tysięcy złotych wypłaciłem w początkach sierpnia 1945 r. W związku z pracą Sokołowskiego w wojsku polskim jako szefa komórki akcji "Z" otrzymałem od niego kilka raportów prowadzonej przez niego pracy na terenie Wojska Polskiego, lecz co zawierały te raporty nie przypominam sobie.

Podczas spotkania w czerwcu 1945 r. "Ninka" w Warszawie powiedział mi tak, że jest prowadzona akcja "Z" w Wojsku Polskim i ja w ramach ekspozytury wywiadu mam zorganizować akcję "Z". Dał mi wówczas "Ninka" wytyczne i instrukcje dla zorganizowania tejże akcji i jak ona powinna wyglądać w kierunku pracy. W tym celu nawiązałem kontakt z Sokołowskim, kapitanem W.P. i zawerbowałem go do tej pracy dając mu wytyczne i instrukcje według otrzymanych instrukcji od "Ninki".

Jak już zaznaczyłem w poprzednich swoich zeznaniach od Sokołowskiego otrzymywałem raporty z akcji "Z" na terenie Wojska Polskiego w myśl mojej instrukcji jaką mu dałem, które dotyczyły gen. Rommla, stosunkow wewnętrznych i politycznych Wojska Polskiego, korpusu oficerskiego itp. Jednocześnie otrzymałem od Sokołowskiego blankiety "Rozkazy wyjazdu" in blanco, oraz inne.

Warszawa, dnia 5 kwietnia 1946 r.

Za zgodność:

Oficer śledczy.....

Wyciąg z zeznań Henryka Żuka.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

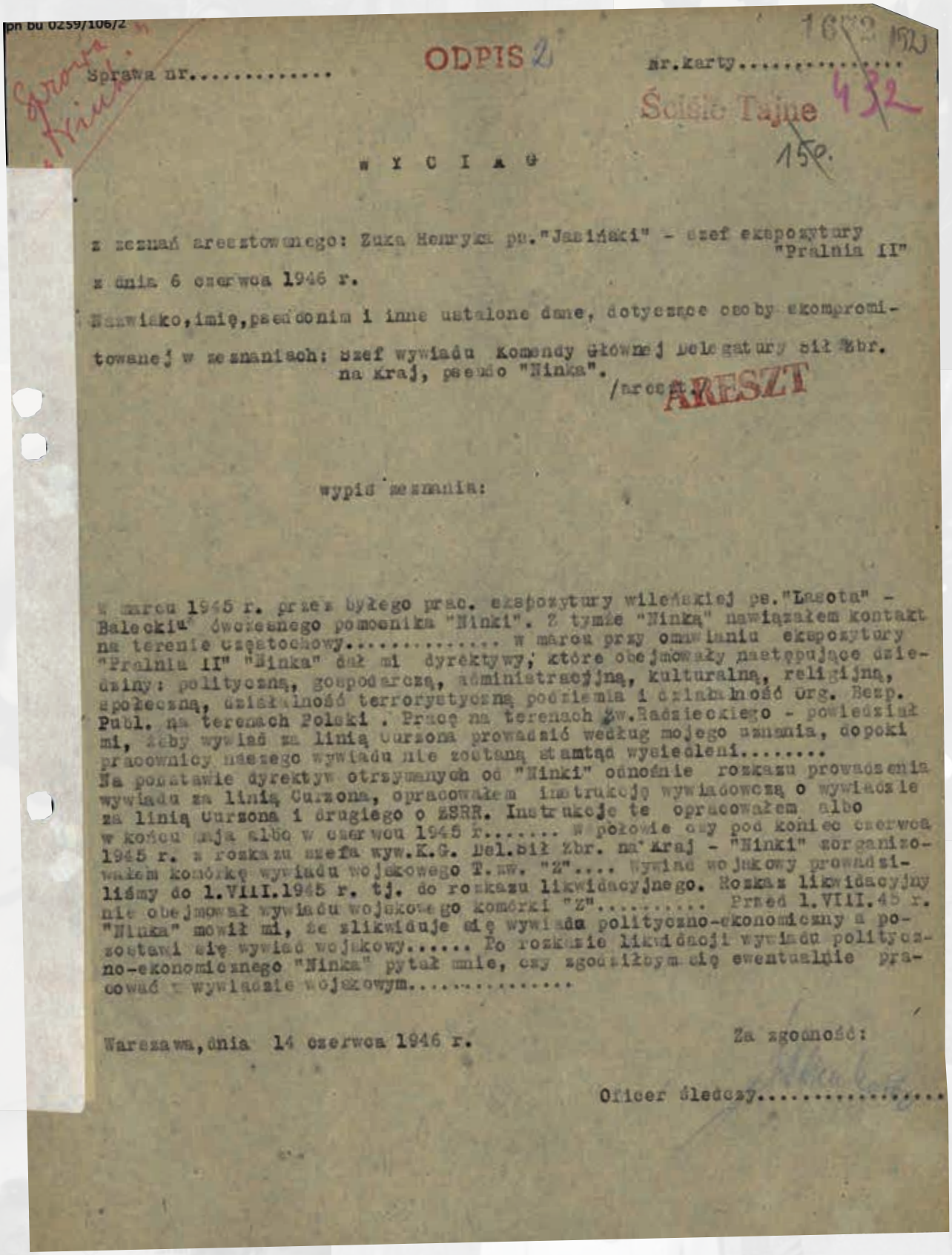

pn Bu 0259/106/2

Sprawa nr..... ODPIS 2 nr.karty.....

Ściśle Tajne

W Y C I A G

z zeznań aresztowanego: Żuka Henryka ps."Jasiński" - szef ekspozytury "Pralnia II"

z dnia 6 czerwca 1946 r.

Nazwisko,imię,pseudonim i inne ustalone dane, dotyczące osoby skompromitowanej w zeznaniach: Szef wywiadu Komendy Głównej Delegatury Sił Zbr. na Kraj, pseudo "Ninka".

/aresz. ARESZT

wypis zeznania:

W marcu 1945 r. przez byłego prac. ekspozytury wileńskiej ps."Lasota" - Baleckiu dwóchsetnego pomocnika "Ninki". Z tymże "Ninką" nawiązałem kontakt na terenie Częstochowy..... w marcu przy omawianiu ekspozytury "Pralnia II" "Ninka" dał mi dyrektywy, które obejmowały następujące dziedziny: polityczną, gospodarczą, administracyjną, kulturalną, religijną, społeczną, działalność terrorystyczną podziemia i działalność Org. Bezp. Publ. na terenach Polski . Pracę na terenach Zw.Radzieckiego - powiedział mi, żeby wywiad za linią Curzona prowadził według mojego uznania, dopóki pracownicy naszego wywiadu nie zostaną stamtąd wyeliminowani.....
Na podstawie dyrektyw otrzymanych od "Ninki" odnośnie rozkazu prowadzenia wywiadu za linią Curzona, opracowałem instrukcję wywiadowczą o wywiadzie za linią Curzona i drugiego o ZSRR. Instrukcje te opracowałem albo w końcu maja albo w czerwcu 1945 r..... W połowie czy pod koniec czerwca 1945 r. z rozkazu szefa wyw.K.G. Del.Sił Zbr. na Kraj - "Ninki" zorganizowałem komórkę wywiadu wojskowego T.zw. "Z".... Wywiad wojskowy prowadziliśmy do 1.VIII.1945 r. tj. do rozkazu likwidacyjnego. Rozkaz likwidacyjny nie obejmował wywiadu wojskowego komórki "Z"..... Przed 1.VIII.45 r. "Ninka" mówił mi, że zlikwiduje się wywiad polityczno-ekonomiczny a pozostawi się wywiad wojskowy..... Po rozkazie likwidacji wywiadu polityczno-ekonomicznego "Ninka" pytał mnie, czy zgodziłbym się ewentualnie pracować w wywiadzie wojskowym.....

Warszawa,dnia 14 czerwca 1946 r.

Za zgodność:

Oficer śledczy.....

bu 0259/106/2

Sprawa nr. 652/45.

Nr. karty 1399

152.

Ściśle Tajne

W Y C I A G

z zeznań aresztowanego: Błachowskiego Tadeusza vel Kowalskiego H. ps."Jasiński"-"Onufry" szef ekasp. wywiadu "Pralnia Z"

z dnia 6, 11, 13, 15.III. 1946 r.

Nazwisko,imię,pseudonim i inne ustalone dane, dotyczące osoby skompromitowanej w zeznaniach: Jachimek Tadeusz ps."Ninka" -"Jocker" - szef wywiadu K.G. "WiN" zam. Warszawa ul. Widok. aresztowany.

Wypis zeznania:

Z "Ninką" ostatni raz na tle pracy wywiadowczej spotkałem się w początkach sierpnia 45 r. kiedy dostałem od niego rozkaz rozwiązania ekspozytury "Pralnia Z". W końcu czerwca 1945 r. "Ninka" polecił mi zorganizować komórki "Z" na terenie Wojska Polskiego dla zorientowania się w stosunkach wewnętrznych W.P. Dyrektywy ustne w celu założenia akcji "Z" otrzymywałem od "Ninki", były następujące: Znaleźć ludzi w wojsku, przez których możnaby zorientować się o stanie moralnym i politycznym, o stosunkach obecnych władz wojskowych do oficerów przedwojennych. W końcu lipca 1945 r. "Ninka" zawiadamia mnie, że akcja "Z" będzie inaczej przedstawiona. "Ninka" dawał dyrektywy dwa razy. Pod słowem "stan polityczny" rozumiałem, że nastawienie dyrektyw "Ninki" było w kierunku zorientowania się ilu zwolenników rządu emigracyjnego, ilu jest oficerów i podoficerów z przed 1939 r. Zadowolenie i niezadowolenie w Armii Polskiej, "stan moralny", znaczy stopień demoralizowania wojska, stosunek przełożonych do podwładnych..... Wiem, że w ramach mojej pracy "Ninka" polecił mi, stworzenie komórki "Z" mającej na celu możność zasięgnięcia informacji z wewnętrznych stosunków Wojska Polskiego. Szczególnie chodziło o stwierdzenie ilości sympatyków obecnego i zwolenników rządu londyńskiego. Ja meldowałem "Nince", że mam komórkę "Z" w W.P.. "Ninka" mi wyjaśnił, że nie wie co będzie z akcją "Z" czy będzie zaniechana czy też przestawiona. Ja tylko "Nince" mówiłem, że znam rotmistrza z W.P. zaangażowanego do pracy w "Z".....

Opowiadając płk. Kijowi w ten sposób, że w początkach kwietnia 1945 r. nawiązałem kontakt z płk."Ninką", szefem "dwójki" tejże organizacji, i ten naznaczył mnie na stanowisko szefa ekspozytury informacyjno-wywiadowczej, którą to ekspozyturę nazwałem "Pralnia Z", która obejmowała teren od Wisły łącznie z Warszawą do linii Curzon'a..... że otrzymywane materiały od informatorów odsyłałem raz lub dwa razy na miesiąc płk."Nince" jako szefowi wywiadu w "Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj". Materiały te które otrzymywałem z terenu opracowane były w ogólny raport przez biuro studiów, które także prowadziłem ja i po opracowaniu przesyłałem do Komendy Głównej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj.

Będąc w Warszawie w marcu 1945 r. jeden z członków ekspozytury wywiadu "Pralnia 1" dał mnie kontakty na szefa wywiadu K.G. AK "Ninkę" i ja w początkach kwietnia 1945 r. mając kontakt pojechałem do Częstochowy, gdzie spotkałem się z "Ninką" - szefem wywiadu K.G. org."AK".

strona: 0192

Ipn bu 0259/106/2

W rozmowach z "Ninką" w początkach kwietnia 1945 r. w Częstochowie opowiedziałem mu, że byłem naznaczony na szefa ekspozytury wywiadu w Brześciu n/Bugiem, że placówki nie objąłem z powodu ofenzywy Wojsk Naczelnych. Następnie powiedziałem, że mam z najbliższymi starymi pracownikami "Pralni"1/ kontakty, oraz że jestem bez pracy i przyjechałem się dowiedzieć co mam robić w dalszym ciągu. "Ninka" odpowiedział, że praca będzie trwała nadal, lecz on się nie orientuje w zadaniach i celach, oraz żebym kontakty utrzymywał nadal i czekał w pogotowiu. Jednocześnie umówiłem się z nimi, iż będę się z nimi kontaktował przez jego kontakt w Częstochowie. Podczas pierwszego pobytu w Częstochowie u "Ninki" umówiłem się z nim, iż przyjadę jeszcze raz do niego do Częstochowy, celem otrzymania rozkazów i dyrektyw do pracy. W tym celu w kwietnia 45 r. pojechałem do Częstochowy na kontakt do "Ninki", gdzie z nim spotkałem się i odbyłem rozmowę. W toku rozmowy powiedział mi "Ninka", że ma się spotkać ze swoimi przełożonymi w Warszawie i dopiero po spotkaniu da mi instrukcje w związku z moją pracą. Następnie umówiliśmy się na spotkanie w początkach maja 1945 r. w W-wie, gdzie w międzyczasie "Ninka" spotka się ze swoimi przełożonymi i ustali plan pracy i mnie na spotkaniu w W-wie da już wytyczne i instrukcje.
W początkach maja 1945 r. na rogu ulic Alei Jerozolimskiej i Brackiej w W-wie spotkałem się z "Ninką", który w toku rozmowy powiedział mi, że odbył spotkanie ze swoimi przełożonymi, że praca konspiracyjna istnieje nadal i on został naznaczony na szefa wywiadu i tą całą pracę będzie teraz prowadził. Jednocześnie ustaliłem z "Ninką" nazwę ekspozytury wywiadu "Pralnia 2" i ja zostaję szefem tej ekspozytury, następnie, że raporty i meldunki wywiadowcze będę dostarczał "Nince" każdego 1-go i 15-go miesiąca, raporty i meldunki będę odsyłał mu kurierem do Częstochowy na jego kontakt, lub też będę sam oddawać mu. "Ninka" powiedział, iż teren działalności mój t.zn. ekspozytury wywiadu "Pralnia 2" zajmuje tereny położone na wschód od Wisły do linii Curzon'a, łącznie z województwem warszawskim i woj.wileńskim. Jednocześnie "Ninka" dał mi wytyczne i instrukcje w związku z moją pracą wywiadowczą, które polegały na tym, iż wywiad będę prowadził w dziedzinach politycznych, społecznej i gospodarczej i bezpieczeństwie Publicznym. Z dziedziny politycznej potrzebne są wiadomości o tym, jakie są partie i stronnictwa polityczne, siła partii, dążenie, cel i program, popularność w społeczeństwie, tarcia międzypartyjne oraz współpraca między partiami itp.
W dziedzinie społecznej jakie panują stosunki w społeczeństwie pod względem klasowym, materialnym, kto i z jakiej partii politycznej jakie zajmuje stanowisko itp. W dziedzinie gospodarczej stosunki gospodarcze ekonomiczne w kraju, reforma rolna itp.
W dziedzinie Bezpieczeństwa Publicznego: jakie są przeprowadzane aresztowania, na jakim tle, podłoże, postępowanie z więźniami, stosunki wewnętrzne w bezpieczeństwie itp.
Dostarczałem "Nince" raporty i meldunki ze swojej pracy wywiadowczej regularnie 1 i 15 każdego miesiąca w okresie od kwietnia 1945 r. do sierpnia 1945 r. przez..... względnie sam osobiście doręczałem podczas spotkań. Raporty i meldunki dostarczane były "Nince" już opracowane przeze mnie w myśl wytycznych i instrukcji "Ninki" w kolejnym zestawieniu jak: dziedzina polityczna, społeczna, gospodarcza i Bezpieczeństwa Publicznego. Raporty i meldunki podpisywałem ja ps."Jasiński".
W okresie od kwietnia do sierpnia 1945 r. z "Ninę" spotykałem się przeciętnie dwa razy na miesiąc. Podczas spotkań w czerwcu 1945 r. z "Ninką" w Warszawie powiedział mi tenże, że jest prowadzona akcja "Z" w Wojsku Polskim i ja w ramach ekspozytury wywiadu mam zorganizować akcję "Z". Dał mi wówczas "Ninka" wytyczne i instrukcje dla zorganizowania tejże akcji i jak ona powinna wyglądać w kierunku pracy.

Akt oskarżenia m.in. Henryka Żuka.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

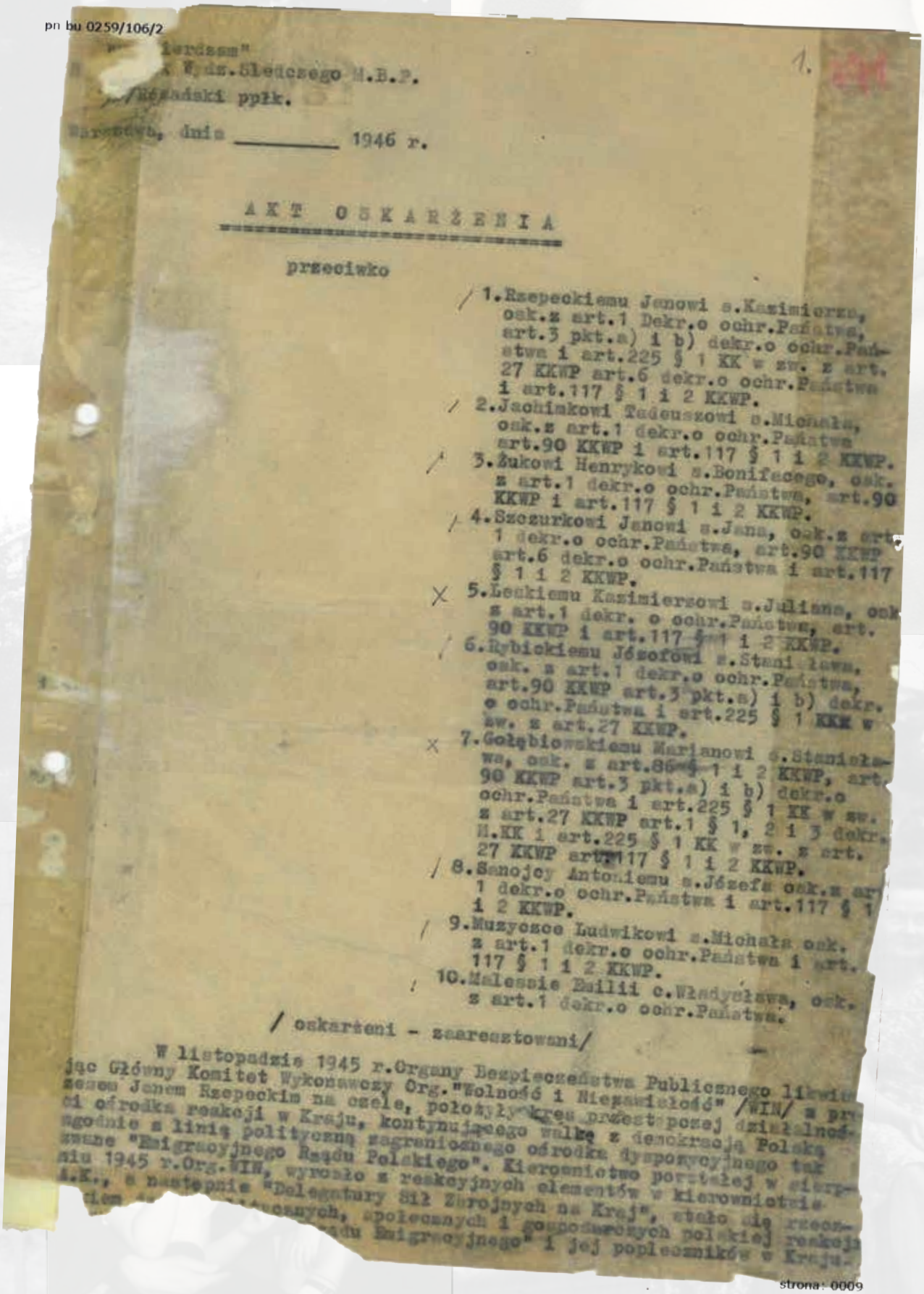

pn bu 0259/106/2

...ierdasm"
...k Wydz.Śledczego M.B.P.
.../Rzepadski ppłk.

Warszawa, dnia _____ 1946 r.

1.

AKT OSKARŻENIA

przeciwko

1. Rzepeckiemu Janowi s.Kazimierza, osk.z art.1 Dekr.o ochr.Państwa, art.3 pkt.a) i b) dekr.o ochr.Państwa i art.225 § 1 KK w zw. z art. 27 KKWP art.6 dekr.o ochr.Państwa i art.117 § 1 i 2 KKWP.
2. Jachimkowi Tadeuszowi s.Michała, osk.z art.1 dekr.o ochr.Państwa art.90 KKWP i art.117 § 1 i 2 KKWP.
3. Żukowi Henrykowi s.Bonifacego, osk. z art.1 dekr.o ochr.Państwa, art.90 KKWP i art.117 § 1 i 2 KKWP.
4. Szczurkowi Janowi s.Jana, osk.z art. 1 dekr.o ochr.Państwa, art.90 KKWP art.6 dekr.o ochr.Państwa i art.117 § 1 i 2 KKWP.
5. Leskiemu Kazimierzowi s.Juliana, osk z art.1 dekr. o ochr.Państwa, art. 90 KKWP i art.117 § 1 i 2 KKWP.
6. Rybickiemu Józefowi s.Stanisława, osk. z art.1 dekr.o ochr.Państwa, art.90 KKWP art.3 pkt.a) i b) dekr. o ochr.Państwa i art.225 § 1 KKK w zw. z art.27 KKWP.
7. Gołębiowskiemu Marianowi s.Stanisława, osk. z art.86 § 1 i 2 KKWP, art. 90 KKWP art.3 pkt.a) i b) dekr.o ochr.Państwa i art.225 § 1 KK w zw. z art.27 KKWP art.1 § 1, 2 i 3 dekr. M.KK i art.225 § 1 KK w zw. z art. 27 KKWP art.117 § 1 i 2 KKWP.
8. Sanojcy Antoniemu s.Józefa osk.z art 1 dekr.o ochr.Państwa i art.117 § 1 i 2 KKWP.
9. Muzyczce Ludwikowi s.Michała osk. z art.1 dekr.o ochr.Państwa i art. 117 § 1 i 2 KKWP.
10. Malessie Emilii c.Władysława, osk. z art.1 dekr.o ochr.Państwa.

/ oskarżeni - zaaresztowani/

W listopadzie 1945 r.Organy Bezpieczeństwa Publicznego likwid...
jąc Główny Komitet Wykonawczy Org."Wolność i Niepodległość" /WiN/ z pr...
zesem Janem Rzepeckim na czele, położyły kres przestępczej działalno...
ci ośrodka reakcji w Kraju, kontynuującego walkę z demokracją Polską
godnie z linią polityczną zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego tak
zwane "Emigracyjnego Rządu Polskiego". Kierownictwo powstałej w sierp...
niu 1945 r.Org."WiN, wyrosło z reakcyjnych elementów w kierownictwie
A.K., a następnie "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", stało się rzecz...
dziem ... cznych, społecznych i gospodarczych polskiej reakcji
...du Emigracyjnego" i jej popleczników w Kraju.

strona: 0009

Org."WIN", jako kontynuator i realizator postulatów linii politycznej "rządu emigracyjnego", zgrupowała w sobie te elementy w Kraju, które już w okresie okupacji, a następnie w okresie zwycięskiej walki Narodu z przemocą hitlerowską i ugruntowania historycznych zdobyczy nowej rzeczywistości demokratycznej - w ramach reakcyjnej części "A.K." i "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", zajęły nieprzejednane, wrogie stanowisko wobec linii poczynań demokracji polskiej wyłożonej w Manifeście Lipcowym PKWN-u.

"Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" powstała na wiosnę 1945 r. a więc w okresie pełnego zwycięstwa Polski nad Niemcami, powołana została do życia wyłącznie do walki z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego. W ramach tej organizacji reakcja zmobilizowała całe podziemie, którego zbrojne oddziały przystąpiły do szerokiej akcji, dywersji, sabotażu i terroru, skierowanych przeciw. 1/ Organom władzy państwowej 2/ jednostkom Wojska Polskiego i Sprzymierzonej Armii Czerwonej, 3/ działaczom demokratycznym, 4/ posunięciom Władz na polu reform społecznych i gospodarczych. Działalność zbrojną "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" przejawiła w okresie jej istnienia tj.do sierpnia 1945 r.w formie masowych, agresywnych wystąpień licznych oddziałów leśnych przeciwko oddziałom Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, napadów terrorystyczno-rabunkowych i mordów skrytobójczych.

Dalszym przejawem działalności "Delegatury" była szeroka oszczercza kampania propagandowa skierowana przeciwko Rządowi, stronnictwom politycznym i organizacjom społecznym, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i sojuszu z nim Narodu Polskiego. W licznych podziemnych czasopismach, ulotkach i afiszach, w propagandzie "szeptanej""Delegatura" na rozkaz "Rządu londyńskiego" szkalowała posunięcia polityczne demokratycznego Rządu Polskiego na terenie międzynarodowym i wewnątrz Kraju, drogą insynuacji i oszczerstw, podrywała dobre imię Polski za granicą, usiłowała zmącić stosunki dyplomatyczne Polski z innymi państwami, dążyła do rozbicia jedności narodowej, poderwania w oczach społeczeństwa zaufania do Rządu i jego historycznych poczynań.

"Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" za pomocą swych szeroko rozgałęzionych sieci wywiadowczych na terenie Polski i Z.S.R.R. uprawiała notoryczne szpiegostwo, zbierając wiadomości stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe i przesyłając je za granicą.

W związku ze zmianami politycznymi na terenie międzynarodowym i wewnętrznym Polski, a to całkowitym wyjaśnieniem sprawy polskiej na Konferencji Krymskiej i Poczdamskiej, oraz utworzeniem Rządu Jedności Narodowej, w skład którego weszli przedstawiciele dotychczasowego emigracyjnego rządu, reakcja Polska zmieniając taktykę walki ze zjednoczonymi siłami demokracji w Polsce, w miejsce zlikwidowanej "Delegatury" tworzy na jej bazie organizacyjnej nielegalne zrzeszenie p.n."WOLność i Niezawisłość".

Przyjąwszy od "Delegatury" cały niezmieniony pod względem kadr aparat organizacyjny i zasoby materialne, org."WIN" przejęła również jej cele i zadania, rozszerzając jedynie odcinek walki politycznej i propagandy, dostosowując je do aktualnej sytuacji politycznej w Polsce.

Obok działalności band zbrojnych, zamaskowanej odtąd p.n."Samoobrona" i systematycznego szpiegostwa, org."WIN" wzmocniła swe wysiłki w kierunku prowadzenia antydemokratycznej propagandy, oraz mobilizacji elementów reakcyjnych, tkwiących w podziemiu i działających legalnie,- do walki z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego. Kierownictwo tak "Delegatury", jak i "WIN", pozostające w ręku tychże samych osób z Rzepeckim Janem na czele działalność swą prowadziło zgodnie z instrukcjami i dyrektywami zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego - "rządu emigracyjnego w Londynie", spełniając wobec Narodu Polskiego haniebną rolę "nowej Targowicy".

... / ...

W toku śledztwa ustalono, że

1. Osk.Rzepecki w okresie okupacji Polski, od listopada 1939 r do listopada 1945 r.należał do organizacji "ZWZ" /Związek Walki Zbrojnej/, pełniąc funkcję szefa sztabu okręgu warszawskiego pod pseudonimem "Krawczyk". Następnie objął funkcję szefa "BIP" /Biuro Informacji Politycznej/ przy KG /Komendzie Głównej/ tejże organizacji i do 1942 r.pełnił tę funkcję, występując pod pseudonimami "Rejent" "Sędzia" i "Prezes". Z chwilą utworzenia organizacji "Armia Krajowa" tj.od 1942 r.osk.Rzepecki Jan został szefem "BIP-u" przy "KG" org. AK" i na tym stanowisku pracował do wybuchu powstania warszawskiego tj.do sierpnia 1944 r., występując pod w/w pseudonimami /tom I k-42/.

W pierwszej połowie 1944 r.osk.Rzepecki Jan, jako szef "BIP" org."AK" w Warszawie odbył odprawę z Głównym komendantem "AK" Komorowskim ps."Bór", z którym wspólnie postanowili ostrze propagandy org"AK" skierować przeciwko organizującemu się Rządowi Polskiemu w Związku Radzieckim i tworzącego się na terenie ZSRR Wojska Polskiego /tom I k-68/.

Po odbyciu odprawy z Borem-Komorowskim osk.Rzepecki Jan zorganizował w Warszawie odprawę podległych mu redaktorów org."AK", którym wydał polecenie zaniechania propagandy antyniemieckiej, a wszęcia kampanii przeciwko tworzącemu się Rządowi Polskiemu i Armii Polskiej. W tym to celu osk.Rzepecki Jan, jako szef "BIP" "KG"org. "AK" wydał specjalną gazetkę p.t."Biuletym Informacyjny", oraz inne pisma propagandowe, które były kolportowane wśród ludności, a w szczególności na terenach wyzwolonych spod okupacji, nawołując społeczeństwo do nieuznawania PKWN, bojkotowania zarządzeń wydawanych przez PKWN, nie wstępowania do Wojska Polskiego, sabotowania reformy rolnej, nie oddawania świadczeń rzeczowych itd /tom I k-68-69/.

Po całkowitym wyzwoleniu Polski, osk.Rzepecki Jan w lutym 1945 r.w Milanówku k/Warszawy nawiązał kontakt z głównym komendantem org."AK" - Okulickim ps."Niedźwiadek", z którym odbył szereg spotkań, omawiając sprawy organizacyjne /tom I k-30, 43/.

W drugiej połowie marca 1945 r.osk.Rzepecki Jan został mianowany przez głównego komendanta org."AK" - Okulickiego ps."Niedźwiadek" na jego zastępcę i jako zastępca głównego komendanta org."AK" osk.Rzepecki Jan przystąpił do organizowania sieci organizacyjnej w terenie. Po aresztowaniu Okulickiego ps."Niedźwiadek" osk.Rzepecki Jan w końcu marca 1945 r.objął stanowisko głównego komendanta org."AK"./tom I k-31, 42/.

W marcu 1945 r.osk.Rzepecki Jan jako główny komendant org.". "AK" przystąpił do organizowania centralnego aparatu Informacji i Propagandy /BIP/ i w tym celu skontaktował się z ówczesnym szefem "BIP-u" - Moczarskim ps."Rafał". Na spotkaniu tym wydał rozkaz "Rafałowi", by zorganizował drukarnię i wzmocnił propagandę jak w centrali tak i w terenie, celem zwalczania Rządu Tymczasowego. Następnie osk.Rzepecki Jan wydał polecenie "Rafałowi" utrzymywania ścisłego kontaktu z nim tj.osk.Rzepeckim Janem, uzgadniając spotkania między sobą raz na tydzień /tom I -68, 70, 71/.

W początkach kwietnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan zredagował ulotkę antypaństwową w związku z aresztowaniem Okulickiego ps."Niedźwiadek" i delegata "Delegatury Rządu londyńskiego" - Jankowskiego i przekazał ją szefowi propagandy i informacji "KG" - Moczarskiemu ps."Rafał", celem odbicia w kilkuset egzemplarzach i rozkolportowania wśród społeczeństwa /tom I k-71/.

W połowie kwietnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan, w Warszawie, skontaktował się z głównym komendantem organizacji "Nie" - Bąbińskim ps."Luboń" i z komendantem obszaru centralnego org."Nie" - Radosławem". Na spotkaniu tym osk.Rzepecki Jan okazał w/w swoje pełnomocnictwo od Okulickiego ps."Niedźwiadek" na głównego komendanta org."AK" i jako główny komendant org."AK" zażądał od Bąbińskiego ps."Luboń" statutu org."Nie", celem zapoznania się z jego treścią /tom I k-30/.

.../ c..

2794.

Osk.Rzepecki Jan po zapoznaniu się z treścią statutu org. "Nie" przedstawił ten że statut pełnomocnikowi emigracyjnego "rządu" londyńskiego - Korbońskiemu ps."Zieliński" i postawił wniosek o rozwiązaniu org."Nie", wysuwając jednocześnie projekt zorganizowania w Kraju organizacji podziemnej o charakterze wojskowym /tom I k-30-31, 43, 59, 61/.

W połowie kwietnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z byłym członkiem "KG" org."AK" z okresu okupacji osk. Sanojcą Antonim ps."Kortum" i po omówieniu spraw organizacyjnych postanowili obaj kontynuować pracę konspiracyjną. W związku z tym, osk.Rzepecki Jan mianował osk.Sanojcę Antoniego na komendanta obszaru południowego org."AK" i osk.Sanojca Antoni obrał sobie ps."Cis"/tom IV k-13, 14, 24/.

W drugiej połowie kwietnia 1945 r., osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z komendantem obszaru zachodniego org."AK" - osk.Szczurkiem Janem ps."Sławbor", który złożył osk.Rzepeckiemu Janowi sprawozdanie z pracy organizacyjnej na obszarze zachodnim /tom I k-36, tom II k-90/.

W końcu kwietnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z członkiem komendy obszaru zachodniego org."AK" ps. "Coześ" - /Litwin/, którego mianował komendantem okręgu krakowskiego org."AK", przekazując go komendantowi obszaru południowego osk. Sanojcy Antoniemu, ps."Cis" /tom I k-52/.

Dnia 22 kwietnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan wysłał drogą konspiracyjną do komendanta okręgu białostockiego org."AK" - Liniarskiego Władysława ps."Mścisław"rozkaz zameldowania broni, sprzętu łączności radiowej, oraz archiwa, celem przekazania ich specjalnym placówkom wojskowym,które będą prowadziły dalszą pracę konspiracyjną według nowych instrukcyj. Ponadto polecił "Mścisławowi" przybyć na odprawę do "KG" "AK", celem otrzymania specjalnych instrukcji ustnej /tom I k-75-76, tom VII-dow.rzecz.k-237 -238/.

Osk.Rzepecki Jan w kwietniu 1945 r.opracował wytyczne pt. "Zadania grupy C" dla ekspozytur wywiadowczych, prowadzących wywiad na terenach wschodnich za linią Curzona w Wilnie i Lwowie. Instrukcje te przesłał w/w ekspozyturom, polecając zgromadzone materiały wywiadowcze przekazywać do "KG" /tom V k-37-38, tom.VII k-42-43.

W kwietniu 1945 r.osk.Rzepecki Jan opracował wytyczne dalszej pracy konspiracyjnej, które rozesłał do komendantów poszczególnych obszarów org."AK", jak do obszaru centralnego -"Radosławowi", do obszaru zachodniego - osk.Szczurkowi Janowi, ps."Sławbor", do obszaru południowego - osk.Sanojcy Antoniemu, ps."Cis", celem zastosowania ich w terenie /tom.V k-38, tom VII dow.rzecz.k.44-45./.

W kwietniu 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z szefem oddziału finansowego "KG" - "Górnikiem", od którego otrzymał zestawienia budżetu ~~mx~~ org."AK" do zatwierdzenia, oraz spis "melin" z wyszczególnieniem ile pieniędzy przechowuje w poszczególnych "melinach" - /tom V k-44, tom VII k-171/.

Osk.Rzepecki Jan w dniu 13 maja 1945 r.otrzymał drogą radiową przez bezpośrednio podległe mu radiostacje nadawczo-odbiorcze szyfrogram zawierający rozkaz Andersa o rozwiązaniu organizacji "Nie", a zorganizowaniu organizacji podziemnej pod nazwą "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", zorganizowanie oddziałów zbrojnych celem likwidacji wybitnych działaczy demokratycznych, zorganizowanie drogi przerzutowej dla kurierów idących ~~mx~~ Londynu z rozkazami i pieniędzmi, oraz kurierów idących z Kraju do Londynu, zorganizowania na terenie Polski wywiadu w celu zbierania wiadomości z różnych dziedzin z życia państwowego, zorganizowanie specjalnej sieci wywiadowczej w szeregach Wojska Polskiego. Tegoż samego dnia tj.13 maja 1945 r. osk.Rzepecki Jan otrzymał drugą depeszę zawierającą rozkaz nominacyjny osk.Rzepeckiego Jana na głównego komendanta org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" wydany przez gen.Andersa /to I k-31, 43, 59, 61, tom VII k-18, 20/.

... / ...

Osk.Rzepecki Jan w kilka dni po otrzymaniu depesz z Londynu, w połowie maja 1945 r. w Warszawie zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał przez łączników komendanta obszaru centralnego"Radosława", komendanta obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana ps."Sławbor"i komendanta obszaru południowego osk.Sanojcę Antoniego ps."Cis". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił w/w komendatów obszarów z treścią depesz otrzymanych z Londynu. Następnie wydał rozkaz komendantowi obszaru centralnego "Radosławowi" rozwiązanie org."Nie" według decyzji "Emigracyjnego Rządu z Londynu". Ponadto osk.Rzepecki Jan jako główny komendant org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" wydał rozkaz nominacyjny na komendantów obszarów tejże organizacji, a mianowicie Komendantem obszaru centralnego mianował "Radosława", Komendantem obszaru zachodniego mianował osk.Szczurka Jana ps."Sławbor" i na Komendanta obszaru południowego mianował osk.Sanojcę Antoniego ps."Cis", wydając im rozkaz zorganizowania w obszarach organizacji "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" według otrzymanych instrukcji z Londynu w depeszach w dniu 13 maja 1945 r./tom I k-30-31, 43, 65, 72, tom V k-36, tom VI-dow.rzecz.k-18, 20/.

W drugiej połowie maja 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał dwie ulotki antypaństwowe pt."Obywatele" nawołujące społeczeństwo do niepodporządkowania się Rządowi Tymczasowemu, które zostały rozpowszechnione przez aparat propagandowy wśród ludności. W tymże samym okresie tj.w drugiej połowie maja 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał jeszcze jednó ulotkę do oddziałów leśnych pt."Żołnierze Polskich Oddziałów Leśnych"- /tom I k-71, tom V k-43 -44, tom VII dow.rzecz.k-164 - 165, 170/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 23 maja 1945 r.otrzymał depeszę z Londynu drogą radiową zawierające wytyczne dalszej pracy kospiracyjnej /tom V k-37, tom VII dow.rzecz.k-41/.

W końcu maja 1945 r. osk.Rzepecki Jan wspólnie z szefem sztabu "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Borzobohatym ps."Jelita" opracował wytyczne t.zw."akcji Z" i rozesłał komendantom obszarów. Zadaniem tej akcji było prowadzenie wywiadu w szeregach Wojska Polskiego, celem ustalenia stanu poszczególnych jednostek, i w miejsca postoju, stan uzbrojenia, stanuoficerskiego, dowódców poszczególnych jednostek, stosunek oficerów do żołnierzy, oraz sprawy narodowościowe w szeregach WP. /tom I k-34, 73-74, tom V k-37, tom VII dow.rzecz.k-40./.

Osk.Rzepecki Jan, w ostatnich dniach maja 1945 r.w Warszawie, skontaktował się z szefem II-go oddziału "KG" "AK" - Zielińskim ps."Tytus"i z szefem wywiadu "KG" osk.Jachimkiem Tadeuszem ps."Ninka". Na spotkaniu tym osk.Rzepecki Jan oznajmił w/w, że został mianowany głównym komendantem org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i otrzymał depeszę z Londynu, by jako główny komendant zorganizował podziemną organizację t.zw."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie omówił z "Tytusem" i osk.Jachimkiem Tadeuszem ps. "Ninka" sprawy organizacyjne, dotyczące wywiadu, wydał rozkaz "Tytusowi", ażeby aparat II-go "KG" użyć do prowadzenia "Akcji Z" i polecił "Tytusowi" zorganizowanie wywiadu w szeregach W.P. t.zw. "Akcję Z". W dalszym etapie rozmowy osk.Rzepecki Jan przyjął od osk.Jachimka Tadeusza ps."Ninka" ustne sprawozdanie organizacyjne z przeprowadzonego wywiadu na terenie Polski przez podległe mu ekspozytury wywiadowcze, przedstawiając ilość ekspozytur, ich stan liczebny i zasięg działania każdej ekspozytury wywiadowczej z xxx oddzielna. Osk.Rzepecki Jan po przyjęciu sprawozdania od osk.Jachimka Tadeusza ps."Ninka" polecił dalej prowadzić pracę wywiadowczą w tym samym kierunku. "Tytus" przekazał wówczas osk.Rzepeckiemu Janowi plik meldunków wywiadowczych /tom I k-95,96, 97, 99, 156, 157, 161, 174, 175/.

W maju 1945 r.osk.Rzepecki Jan opracował strukturę org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" pt."Organizacja Obszarów Wojskowych Struktura obszaru zawierała następujące wydziały, 1/ Wydział Ogól-

.../...

ny, 2/ Bezpieczeństwa, 3/ Informacji, 4/ Akcja Z. Następnie obszary podzielił na okręgi z tą samą strukturą organizacyjną co i w obszarach. W dalszej części instrukcji opracował wytyczne pracy xx poszczególnych wydziałów. Po opracowaniu tejże instrukcji osk.Rzepecki Jan rozesłał ją drogą konspiracyjną do komendantów obszarów org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", na mianowicie, komendantowi obszaru centralnego - "Radosławowi", komendantowi obszaru zachodniego osk.Szczurkowi Janowi ps."Sławbor i komendantowi obszaru południowego osk.Sanojcy Antoniemu ps."Cis", celem jej zastosowania w pracy organizacyjnej / tom V k-38, tom VII dow.rzecz.48-51/.

W pierwszych dniach czerwca 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał komendantów obszaru centralnego "Radosława" i komendanta okręgu białostockiego Liniarskiego Władysława ps."Mścisław.Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan zażądał od "Mścisława" sprawozdania z pracy konspiracyjnej okręgu białostockiego. "Mścisław" w sprawozdaniu swoim, które złożył osk.Rzepeckiemu Janowi przedstawił całokształt pracy prowadzonej w okręgu białostockim, meldującą że okręg białostocki jest silnie zorganizowany, że oddziały leśne są dobrze uzbrojone w karabiny, automaty, pistolety, RKM-y, CKM-y, granaty napadają one na Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, M.O. i jednostki Wojska Polskiego, rozbrajają je i tym sposobem zdobywają dla oddziałów leśnych uzbrojenie, napadają na funkcjunariuszów Bezp.Publ. i M.O. oraz na żołnierzy W.P. których także rozbrajają i mordują. Ponadto oddziały leśne wykonują wyroki śmierci na wybitnych działaczy partyj demokratycznych, że okręg białostocki prowadzi także wywiad w dziedzinie gospodarczej, politycznej, ekonomi-cznej i wojskowej, że posiada zorganizowaną łączność radiową i że drogą radiową utrzymuje bezpośrednią łączność z zagranicą, że w okręgu białostockim silnie zorganizowana propaganda pisemna i szeptana, rzucająca oszczerstwa na Rząd Tymczasowy i Związek Radziecki. Osk.Rzepecki Jan po odebraniu sprawozdania organizacyjnego od "Mścisława" polecił mu dalej prowadzić pracę konspiracyjną w tymże samym kierunku i sprawozdania z dokonanej działalności przekazywać komendantowi obszaru centralnego - "Radosławowi" /tom I k-75-76, 84, 85, tom VI k-267, 268, 269, 270, 271, 276 - 278, tom VII dow.rzecz.k-240-246/.

W pierszej połowie czerwca 1945 r.osk.Rzepecki Jan zorganizował zebranie konspiracyjne w Warszawie w którym wzięli udział osk.Rzepecki Jan, szef sztabu "KG" -Borzobohaty ps."Stanisław-Jeliski Jan wspólnie z w/w po omówieniu spraw organizacyjnych, postanowili zorganizować zbrojne oddziały "Samoobrony" do walki z władzami bezpieczeństwa Publicznego. Zadaniem oddziałów tych było wykonywanie wyroków śmierci na funkcjunariuszach Bezp.Publ., oraz prowadzenia wywiadu w organach bezpieczeństwa celem ustalenia składu personalnego i miejsca zamieszkania poszczególnych funkcjunariuszów. W związku z tym osk.Rzepecki Jan wspólnie ze "Stanisławem i "Zygmuntem" opracowali wytyczne dla oddziałów "Samoobrony" t.zw."Akcję B"/tom I k-35, 36, 73, 74/.

W czerwcu 1945 r.osk.Rzepecki Jan opracował kryptonimy dla org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i rozesłał je komendantom obszarów "Radosławowi", osk.Szczurkowi Janowi ps."Sławbor" i Sanojcy Antoniemu ps."Cis" celem posługiwania pracy konspiracyjnej /tom V k.38, tom VII-dow.rzecz.k-52/.

Dnia 12 czerwca 1945 r.osk.Rzepecki Jan nadał drogą radiową depeszę za granicę do gen"Bora", która zawierała sprawozdanie xxxxx z pracy organizacyjnej w Kraju, informacje z ogólnej sytuacji w Kraju oraz prośbę by czynniki emigracyjne wysyłały do Kraju tj.do osk. Rzepeckiego Jana kurierów z instrukcjami /tom V k-38, tom VII dow. rzecz k-26, 27/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 16 czerwca 1945 r.awansował szefa wywiadu "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk.Jachimka Tadeusza ps"Hinka" do stopnia podpułkownika /tom I k-164/.

... / ...

Osk.Rzepecki Jan dnia 19 czerwca 1945 r.otrzymał od szefa łączności radiowej Srebrzyńskiego ps."Józef" nasłuch radiowy z Londynu /tom V k-37, tom VIIdow.rzecz.k-35/.

W czerwcu 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z członkiem org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj"- "Bolesławem", któremu polecił opracować referat o sytuacji w Kraju, celem przekazania za granicę. "Bolesław" po opracowaniu referatu przekazał go osk.Rzepeckiemu Janowi, który drogą radiową przekazał za granicę gen.Pełczyńskiemu /tom.V k-38, 39, tom VII dow.rzecz k-53/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 28 czerwca 1945 r. w Krakowie skontaktował się z szefem II-go oddziału "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj"- Zielińskim ps."Tytus". Na spotkaniu tym osk.Rzepecki Jan wydał "Tytusowi" ustne instrukcje dotyczące prowadzenia pracy wywiadu, oraz wręczył mu jeden egzemplarz wytycznych prowadzenia "Akcji Z", którą osk.Rzepecki Jan osobiście opracował przy współudziale szefa sztabu "KG" Borzobohatego ps."Jelita" /tom I k-97, 98, 99/.

W końcu czerwca 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z szefem wywiadu "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk.Jachimkiem Tadeuszem ps."Hinka", od którego otrzymał następujące raporty wywiadowcze, ekspozytura Pralnia II - meldunek wywiadowczy Nr.5/45 z dn.21.V-45 r., ekspozytura Pralnia II - meldunek wywiadowczy Nr.6/45 z dn.9.VI-45 r., ekspozytura Pralnia II - meldunek wywiadowczy Nr.7/45 z dn.25.VI-45 r., meldunek kontrwywiadowczy Nr.5/45 z dn.22.VI-45 r./tom I k-151, tom V k-91, 92, 93, tom VII dow.rzecz.k-442 - 510, 574/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 1 lipca 1945 r.otrzymał drogą konspiracyjną ulotkę antypaństwową pt."Rada Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych". Ulotka ta została wydana przez "Radę Jedności Narodowej" /tom V k-43, tom VII dow.rzecz.k-167, 168/.

Ponieważ wytyczne "Akcji B" opracowane w pierszych dniach czerwca 1945 r.zostały zabrane przez władze Bezpieczeństwa Publicznego w czasie aresztowania szefa sztabu Borzobohatego, osk.Rzepecki Jan w pierwszych dniach lipca 1945 r.wezwał do Warszawy komendanta okręgu śląskiego - "Zygmunta" i wspólnie z nim opracował nowe wytyczne "Akcji B" dla zbrojnych oddziałów t.zw."Samoobrona" /tom V k-40, tom VII dow.rzecz.k-65/.

W pierszych dniach lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z komendantem obszaru zachodniego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk.Szczurkiem Janem ps."Sławbor", który złożył osk.Rzepeckiemu Janowi sprawozdanie o nawiązaniu łączności drogą radiową z zagranicą z oddziałem VI-tym sztabu "naczelnego wodza" w Londynie i że od szefa VI-go oddziału gen."Tatara" ps."Tabor" otrzymał depeszę w której "Tabor" polecił zorganizować drogę dla przerzutu kurierów za granicę, oraz wyznaczyć punkty kontaktowe dla kurierów idących z zagranicy i wyznaczone punkty kontaktowe przekazać drogą radiową zagranicę do oddziału VI-go. Osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz osk.Szczurkowi Janowi ps."Sławbor", by zajął się zorganizowaniem drogi przerzutowej i wyznaczył punkty kontaktowe dla kurierów idących z Londynu i wiadomość o tym drogą radiową prze łał do oddziału VI-go /tom I k.39/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 3 lipca 1945 r. w Warszawie, zorganizował zebranie konspiracyjne, gdzie wzięli udział komendanci obszarów jak, komendant obszaru centralnego "Radosław" komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor" i komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni ps."Cis". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan od komendantów obszarów odebrał ustne sprawozdanie organizacyjne, oraz wydał w/w nowe zarządzenia i instrukcje celem kontynuowania dalszej pracy konspiracyjnej. Ponadto osk.Rzepecki Jan naznaczył termin następnego zebrania na dzie 12 sierpnia 45 r. /tom I k-72/.

... / ...

106/2 - 8 - 278.

Dnia 6 lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan otrzymał drogą konspiracyjną pismo pt."Panie Prezesie" od"Rady Jedności Narodowej" emigracyjnego "Rządu" londyńskiego, w którym powiadamiają osk. Rzepeckiego Jana o rozwiązaniu "Rady Jedności" z powodu likwidacji emigracyjnego "rządu" londyńskiego /tom V k-40, tom VII dow.rzecz. k-67/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 11 lipca 1945 r.przekazał drogą konspiracyjną list do premiera Mikołajczyka. Osk.Rzepecki Jan w liście tym przedstawił premierowi Mikołajczykowi program organizacji "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", oraz przedstawił żądania organizacji z tym, by Mikołajczyk jako premier Rządu Jedności Narodowej zażądał pewnych zmian w życiu państwowym, a mianowicie, zniesienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zreorganizowania Wojska Polskiego z tym, by w jego szeregi weszła "Armia Polska" znajdująca się na emigracji w pełnym składzie, oraz członkowie podziemnej organizacji "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", oraz wniesienia zmian personalnych w Głównym Sztabie Wojska Polskiego /tom I k-82, 83, tom V k-39, 40, 41, tom VII dow.rzecz.k-76-100/.

Osk. Rzepecki Jan około 15 lipca 1945 r. w Warszawie skontaktował się z szefem wywiadu "KG" osk.Jachimkiem Tadeuszem ps. "Ninka" od którego otrzymał meldunki wywiadowcze z ekspozytur "Kasro" i "Kasyno" /tom I k-174/.

Dnia 19 lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan przekazał pismo do przewodniczącego "Rady Jedności Narodowej" emigracyjnego "rządu" londyńskiego, w którym poinformował go o prowadzonej pracy konspiracyjnej org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom V k-40, tom VII dow.rzecz.k-68/.

W drugiej połowie lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan otrzymał meldunek od komendanta obszaru centralnego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" pt."Dot.bezpieczeństwa pracy", treść tego meldunku zawierała ostrzeżenia członków organizacji przed aresztowaniami, o zagrożeniu niektórych lokali konspiracyjnych, punktów kontaktowych na terenie Warszawy. Osk.Rzepecki Jan po otrzymaniu powyższego meldunku rozesłał go członkom organizacji, swemu zastępcy Bokszczaninowi ps."Sęk", szefowi wywiadu "KG" osk.Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka" szefowi finansowego oddziału "KG""Górnikowi", celem zaznajomienia się z treścią meldunku /tom V k-39, tom VII dow rzecz.k-55-57/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 24 lipca 1945 r.nadał do Londynu depeszę drogą radiową do "naczelnego wodza", korzystając z radiostacji kom.obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana ps."Sławbor". Osk.Rzepecki Jan w depeszy tej złożył sprawozdanie z ogólnej sytuacji w Kraju /tom I k-33, 34, 38, tom V k-40, tom VII dow.rzecz.k-70/.

Dnia 28 lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan drogą radiową nadał depeszę do Londynu do emigracyjnego "rządu", prosząc o rozwiązanie org,"Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom I k-33, 34, 38, tom V k.-40, tom VII dow.rzecz.k-69/.

Osk.Rzepecki Jan w lipcu 1945 r.wysłał z "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" kurierkę Kraszewską Wandę ps."Lena" do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych z zadaniem- poinformowania tych ośrodków o sytuacji w Kraju, oraz przekazania punktów kontaktowych dla kurierów idących do "KG" z zagranicy. Ponadto osk.Rzepecki Jan przez Kraszewską Wandę ps."Lena" prosił dyspozycyjne ośrodki zagraniczne o nadesłanie do "KG" odpowiedzi na depesze wysłane w czerwcu i w lipcu 1945 r./tom I k-101, 102/.

W końcu lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan wysłał następnego kuriera - Szewczyka Piotra ps."Pitr" z pocztą zaszyfrowaną, w której były podane punkty kontaktowe, do VII-go oddziału sztabu emigracyjnego "rządu" w Londynie gen.Kopańskiego /tom I k-39/.

W ostatnich dniach lipca 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Warszawie skontaktował się z komendantem obszaru centralnego "Radosławem", który zawiadomił osk.Rzepeckiego Jana jako głównego komendanta org.

... / ...

"Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", że okręg lubelski org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj"nawiązał współpracę z bandami ukraińskimi p.n."UPA". Osk.Rzepecki Jan współpracę z "UPA" zaakceptował i polecił "Radosławowi" by współpracę tę nadal utrzymywać /tom I k-47, 48, tom II k-122/.

Osk.Rzepecki Jan w pierwszych dniach sierpnia 1945 r.za Leśną Podkową na linii EKD w mieszkaniu łączniczki "Titi" skontaktował się z szefem wywiadu "KG"- osk.Jachimkiem Tadeuszem ps."Ninka" i otrzymał od niego materiały wywiadowcze w formie raportów z następujących ekspozytur, Pralnia II - meldunek wywiadowczy Nr.8/45 z dn. 29/VI-45 r. i meldunek wywiadowczy Nr.9/45 z dn.12.VII-45 r., meldunki wywiadowcze wojskowe Nr.2/45, 4/45 i 5/45 z dn.30/VII-45 r.eksp. "Karo" - 2 meldunki wywiadowcze, eksp."Kasyno"- 3 meldunki wywiadowcze / tom I k-152, 174, tom V k-92, tom VII dow.rzecz.k-511-526,532-549, 553-554/.

Osk.Rzepecki Jan po aresztowaniu komendanta obszaru centralnego "Radosława" dnia 1 sierpnia 1945 r.mianował komendantem obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa ps."Maciej" /tom I k-78/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 5 sierpnia 1945 r.w Warszawie zorganizował zebranie konspiracyjne na które wezwał swojego zastępcę Bakszczanina ps."Sęk", komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa ps."Maciej"i komendanta obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana ps."Sławbor". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan odebrał sprawozdanie od komendantów obszarów z przeprowadzonej pracy w terenie. Następnie odczytał depesze,które wysłał do Londynu 24 i 28 lipca 1945 r., podając cel wysłania ich. W dalszych obradach osk.Rzepecki Jan postawił wniosek zorganizowania nowej podziemnej organizacji, co zostało przyjęte jednogłośnie przez obecnych na zebraniu /tom I k-77, 78, 86, tom III k-17, 18, 56/.

Dnia 6 sierpnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz do żołnierzy org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" o rozwiązaniu tejże organizacji /tom V k-39, tom VII dow.rzecz.k-63/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 6 sierpnia 1945 r.wydał rozkaz kierowniczce kancelarii "KG" "Janinie" zestawienia listy wypłaty dla członków org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom V k-44, tom VII dow. rzecz,k-171/.

Dnia 12 sierpnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Krakowie skontaktował się z komendantem obszaru południowego org,"Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Sanojcą Antonim ps."Cis",celem zawiadomienia "Cisa" o przebiegu zebrania konspiracyjnego z komendantami obszarów w dniu 5 sierpnia 1945 r. Na spotkaniu tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił osk.Sanojcę Antoniego ps."Cis" o wysłaniu depesz do Londynu, w których wniósł o rozwiązanie org."Delegatury Sił Zbrojnych w Kraju" Następnie przedstawił osk.Sanojcy Antoniemu, że 5 sierpnia 1945 r.na zebraniu konspiracyjnymk obszarowców uchwalono zorganizować nową organizację podziemną i w związku z tym osk.Rzepecki Jan polecił osk.Sanojcy Antoniemu opracować strukturę organizacyjną dla nowej organizacji podziemnej - /tom I k-78, 86, 87, tom IV k.15/.

W połowie sierpnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan wysłał zagranicę do gen.Andersa kuriera ps."Cizaś", przez którego przekazał materiały wywiadowcze celem poinformowania Andersa o ogólnej sytuacji w Kraju /tom I k-53, 54, 55/.

W połowie sierpnia 1945 r.osk.Rzepecki Jan otrzymał od szefa wywiadu mxx "KG" osk.Jachimka Tadeusza ps."Ninka" pocztę konspiracyjną, meldunki wywiadowcze z ekspozytury "Popres" /tom I k-161, 174/.

W sierpniu 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał antypaństwową ulotkę pt-"Obywatele", w której nawoływał społeczeństwo do nieuznawania Rządu Jedności Narodowej. Ulotka ta została rozkolportowanax wśród ludności /tom V k-37, tom VII dow.rzecz.K-16-19/.

Osk.Rzepecki Jan w końcu sierpnia 1945 r.nadał do Londynu drogą radiową depeszę, zawierającą sprawozdania sytuacji w Kraju /tom I k.33, 38/.

... / ...

Osk.Rzepecki Jan w pierwszych dniach września 1945 r.zorganizował w Warszawie zebranie konspiracyjne, na które wezwał swego zastępcę -Bokszczanina ps."Sęk", komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa ps."Maciej", komendanta obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana ps."Słaubor" i komendanta obszaru południowego osk.Sanojcę Antoniego ps."Cis". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych z deklaracją ideową nowej podziemnej organizacji, którą opracował wspólnie z osk.Sanojcą Antonim. Po odczytaniu deklaracji przez osk. Rzepeckiego Jana w/w komendanci obszarów, jak również i B kszczanin ps."Sęk" zgodzili się z treścią deklaracji ideowej i na wniosek osk. Rzepeckiego Jana postanowili organizację podziemną nazwać "Wolność i Niezawisłość" - /WIN/. Następnie osk.Rzepecki Jan omówił z komendantami obszarów sprawy organizacyjne dotyczące tworzenia nowej organizacji pod nazwą "WIN" i wydał rozkaz, by przystąpili natychmiast po przyjeździe w teren do organizowania org."WIN" według wytycznych ideowych, które były wydane w formie ulotki pt."O Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa - Wytyczne Ideowe" /tom I k-18, 19, 49, 86, 87, 88, tom V k-42, tom VII dow.rzecz. k-128-333, 140-142/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 8 września 1945 r.wydał rozkaz członkom org."WIN" w związku z akcją "Radosława", ażeby nie ujawniać się i nie podporządkowywać się "Radosławowi", pozostać w konspiracji i prowadzić dalszą działalność /tom I k-21, 22, 23, 24, 78, tom V k-39, tom VII dow rzecz k-58-60, 143/.

W pierwszej połowie września 1945 r.osk.Rzepecki Jan mianował osk.Jachimka Tadeusza ps."Ninka" szefem sztabu "KG" organizacji "WIN" /tom I k-164/.

Dnia 14 września 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz do członków org."WIN", w którym podkreślił m.in., ażeby członkowie organizacji w związku z ustawą amnestyjną wydaną przez Rząd Jedności Narodowej, nie ujawniali swojej działalności konspiracyjnej /tom V k-41, 42, tom VII dow.rzecz.k-75/.

W połowie września 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał ulotkę antypaństwową pt."Uwaga Wybory". W ulotce tej osk.Rzepecki Jan nawoływał społeczeństwo do bojkotowania wyborów. Po zredagowaniu tejże ulotki rozesłał ją do komendantów obszarów org."WIN", celem przedrukowania jej w większej ilości egzemplarzy i rozkolportowania w terenie./tom I k-24, 88, tom 5 k-42, tom VII dow.rzecz.k-152, 153/.

Osk.Rzepecki Jan w drugiej połowie września 1945 r. w Warszawie skontaktował się z byłym komendantem org."Nie" Bąbińskim ps."Luboń", celem przerzutu tego ostatniego za granicę. Po omówieniu spraw organizacyjnych osk.Rzepecki Jan podał mu kontakt na kierowniczkę komórki łączności zagranicznej - osk.Malessę Emilię ps."Marcynia" /tom I k-15, 32/.

W drugiej połowie września 1945 r.osk.Rzepecki Jan przyjął kuriera Zuralskiego Jerzego ps."Michał", który przybył z dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych z rozkazami i dyrektywami do "KG" org."WIN". Osk.Rzepecki Jan otrzymał od kuriera "Michała" m.inn.instrukcję pt. "Ocena położenia" nadesłaną z oddziału VI-go "Sztabu" emigracyjnego. /tom I k-12, 80, 81/.

Dnia 26 września 1945 r.osk.Rzepecki Jan w Łodzi zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał szefa sztabu "KG" org."WIN"- osk.Jachimka Tadeusza ps."Ninka", który jednocześnie pełnił funkcję szefa wywiadu "KG" i kuriera Zuralskiego Jerzego ps."Michał". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan przyjął sprawozdanie od kuriera "Michała", następnie wydał rozkaz osk.Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka", ażeby przygotował dla kuriera "Michała materiały wywiadowcze, celem przekazania ich zagranicę /tom.I k-166, 167, tom VI k-195/.

Osk.Rzepecki Jan we wrześniu 1945 r.wydał rozkaz komendantom obszaru org."WIN" zorganizowania t.zw."Komitetów Doradczych" przy sztabach obszarowych, natomiast przy "KG" org."WIN" "Komitety Doradcze" organizował sam osobiście osk.Rzepecki Jan. Do zadań "Komitetów Doradczych" należało prowadzenie wywiadu na terenie partii politycznych, Związków Zawodowych i Związków Samopomocy Chłopskiej /tom I k-92/.

... / ...

W pierwszych dniach października 1945 r.osk.Rzepecki Jan opracował instrukcję prowadzenia pracy konspiracyjnej org."WIN" pt. "Wytyczne Inspiracji" i po opracowaniu tychże wytycznych rozesłał je drogą konspiracyjną komendantom obszarów-osk.Rybickiemu Józefowi ps. "Maciej, osk.Szczurkowi Janowi ps."Sławbor" i osk.Sanojcy Antoniemu ps."Cis" celem zastosowania w pracy organizacyjnej w terenie /tom V k-41, tom VII dow.Rzecz.k-71-73/.

Osk.Rzepecki Jan dnia 7 października 1945 r.zorganizował w Łodzi zebranie konspiracyjne, na które wezwał komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa, komendanta obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana ps."Sławbor" i zk komendanta obszaru południowego osk.Sanojcę Antoniego. Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan odebrał sprawozdanie z pracy konspiracyjnej od komendantów obszarów. Po przyjęciu sprawozdania wydał nowe instrukcję dotyczące dalszej pracy organizacyjnej.Następnie osk.Rzepecki Jan przyjął od komendanta obszaru południowego osk.Sanojcy Antoniego sprawozdanie o przyjeździe kuriera - Antoszewicza Jerzego ps."Jwo" od ośrodków dyspozycyjnych z Londynu, który przyjechał z pocztą do "KG" org."WIN".W związku z tym osk.Rzepecki Jan wyznaczył spotkanie z kurierem "Jwo" na dzień 5 listopada 1945 r. w Łodzi. W końcowym etapie zebrania osk.Rzepecki Jan zapoznał komendantów obszarów z pocztą przywiezioną przez kuriera Żuralskiego Jerzego ps."Michał" z Londynu, oraz naznaczył następne zebranie konspiracyjne obszarowców na dzień 4 listopada 1945 r. w Łodzi. /tom I k-80, 81, 89, tom III k-19/.

W pierwszej połowie października 1945 r.osk.Rzepecki Jan opracował uzupełnienie do ideowych wytycznych org."WIN" pt."Nasz stosunek do Związku Radzieckiego i Sojuszu z nim". Instrukcję tę rozesłał komendantom obszarów celem zastosowania jej w pracy organizacyjnej w terenie. /tom V k-42, tom VII dow.rzecz.k-139/.

W październiku 1945 r.osk.Rzepecki Jan otrzymał meldunek od komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa ps."Maciej", który doniósł, że inspektor Inspektoratu Zamoyskiego org."WIN" osk. Gołębiowski Marian ps."Ster" podpisał umowę z przedstawicielami ukraińskich band "UPA" o współpracy org."WIN" z bandami "UPA" /tom I k-48, tomIII k-122, 127/.

W połowie października 1945 r.osk.Rzepecki Jan przyjął kuriera Szewczyka Piotra ps."Piter", który przybył z zagranicy ze sztabu oddziału VI-go emigracyjnych wojsk do "KG" org."WIN". Osk.Rzepecki Jan od kuriera "Pitra" otrzymał pocztę zawierającą - 1/rozkaz od Bora-Komorowskiego do wojsk emigracyjnych, 2/ oświadczenie Raczkiewicza przeciw Konferencji moskiewskiej i utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, 3/ rozkaz Nr 16 w którym czynniki emigracyjne polecają osk.Rzepeckiemu Janowi wyznaczyć mężа zaufania, który ma zorganizować na terenie Polski 14 placówek wywiadowczych niezależnych od sieci org."WIN-u", a utrzymujących bezpośrednią łączność z zagranicą, w celu przekazywania dyspozycyjnym ośrodkom zagranicznym materiałów wywiadowczych z różnych dziedzin życia państwowego /tom I k-14, 80, 81, tom VI k-174/.

Osk.Rzepecki Jan w październiku 1945 r.przyjął jeszcze jednego kuriera dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych -"Elżbietę", od której otrzymał odpowiedź na depeszę, które wysyłał zagranicę w dniu 24 lipca 1945 r.i 28 lipca 1945 r./tom I k-80, 81/.

W końcu października 1945 r.osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz szefowi sztabu "KG" org."WIN" osk.Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka" ażeby przekazał zagranicę materiały wywiadowcze drogą kurierską, jak 1/ odpis listu osk.Rzepeckiego Jana do premiera Mikołajczyka, w którym była podana sytuacja w Kraju, 2/ ocena sytuacji w Polsce opracowana przez osk.Rzepeckiego Jana, 3/ odpowiedź na pocztę przywiezioną przez kuriera Żuralskiego Jerzego ps."Michał", 4/ trzy egzemplarze nielegalnych wydawanych przez organizację "WIN", 5/ artykuł pt."Sytuacja pracy w Polsce". Powyższe materiały osk.Rzepecki Jan polecił osk.Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka" sfotografować i przekazać kie-

... / ...

rowniczce komórki łączności zagranicznej osk.Malesze Emilii ps. "Marcysia", która z kolei miała przekazać je zagranicę przez kuriera Zurelskiego Jerzego ps."Michał /tom I k-175/.

Dnia 4 listopada 1945 r. osk.Rzepecki Jan w Łodzi zorganizował zebranie konspiracyjne, w którym wzięli udział - komendant obszaru centralnego osk.Rybicki Józef, komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan i komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni. Na wstępie zebrania osk.Rzepecki Jan przyjął od w/w miesięczne sprawozdanie z dokonanej pracy konspiracyjnej w terenie. Następnie wydał wskazówki dalszej pracy organizacyjnej, m.inn.wydał rozkaz osk.Rybickiemu Józefowi nadesłania drogą konspiracyjną do "KG" org. "WIN" rozliczeń finansowych a osk.Sanojcy Antoniemu wydał rozkaz przekazania złota, które on posiada w obszarze południowym do "KG" szefowi finansowemu "Górnikowi". Poza-tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych na zebraniu z pocztą przywiezioną przez kuriera Szewczyka Piotra ps."Pitr" z zagranicy, odczytał oświadczenie Raczkiewicza w sprawie konferencji moskiewskiej i utworzenia Rządu Jedności Narodowej, rozkaz Bora-Komorowskiego do żołnierzy emigracyjnych, rozkaz Nr.16, w którym dyspozycyjne ośrodki zagraniczne poleciły osk. Rzepeckiemu Janowi wyznaczyć męża zaufania celem zorganizowania 14-tu placówek wywiadowczych niezależnych od sieci org."WIN", a bezpośrednio podlegających zagranicy. Dalej osk.Rzepecki Jan wydał polecenie komendantom obszaru wzmocnienia w terenie antypaństwowej propagandy, a w szczególności przeciw PPR. W końcowym etapie zebrania zabrał głos osk.Szczurek Jan, który zreferował sprawę łączności radiowej i kurierskiej obszaru zachodniego z zagranicą, mówiąc, że ostatnio przyjął on kuriera z zagranicy, który przybył bezpośrednio do niego z pocztą zaszyfrowaną. Szyfr ten osk.Szczurek Jan przekazał osk.Rzepeckiemu Janowi celem rozszyfrowania go /tom I k-15, 24 -26, 37, 40, 93, tom III k-20, tom IV- k-28, 29, 30, 33-35/.

Osk.Rzepecki Jan jako główny komendant org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i org."Wolność i Niezawisłość" w okresie od marca 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.do 5 listopada 1945 r.prowadził wywiad na terenie Polski, gromadząc wiadomości z dziedziny gospodarczej politycznej ekonomicznej i wojskowej po przez zorganizowane ekspozytury wywiadowcze, jak, "Pralnia II" obejmujące wschodnie tereny Polski i Związku Radzieckiego, komórki wywiadowcze wchodzące w skład Pralni II" - "Cegielnia" prowadząca wywiad na terenie Wilna i "Przystań " prowadząca wyłącznie wywiad wojskowy na terenie Warszawy, ekspozytura "Karo" obejmująca tereny Pomorza, ekspozytura "Kasyno" obejmująca centralne tereny Polski i ekspozytura "Polpres" obejmująca tereny południowe Polski. Zebrane materiały wywiadowcze przekazywał drogą radiową i kurierską do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych /tom I k-102, 103, 120, 124, 225, 129, 130, 144, 145, 146/.

Osk.Rzepecki Jan, jako główny komendant org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i org."Wolność i Niezawisłość" wydawał rozkazy swoim podwładnym, by w terenie nawiązywali współpracę z org."NSZ" /Narodowe Siły Zbrojne/ i na skutek powyższych rozkazów osk.Malesze Emilia ps."Marcysia", jako kierowniczka komórki łączności zagranicznej wspólnie z org."NSZ" zmontowała szlak przerzutowy dla kurierów org."WINU" i "NSZ-u". Osk.Rzepecki Jan dla org."NSZ" w okręgu białostockim przeznaczył sześćset dolarów miesięcznie na cele organizacyjne tejże organizacji /tom I k-55, 57, 79, 95, tom VII dow.rzecz.k-248-253/.

Osk.Rzepecki Jan w okresie od marca 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r.finansował członków org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i org."Wolność i Niezawisłość", oraz członków sieci wywiadowczych działających na terenie Polski z funduszów, które otrzymywał od dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych /tom V k-45,-47, tom VII dow.rzecz.k-172-234/.

Osk.Rzepecki Jan w okresie od marca 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r.nadawał stopnie oficerskie wybitniejszym działaczom org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i działaczom org.

... strona 0020

283 13.

"WIN", oraz członkom wywiadu i wybitnym członkom oddziałów leśnych za wzorową pracę organizacyjną /tom I k-45, 46, tom VII dow.rzecz.k-13, 18, 32, 33, 34/.

Osk.Rzepecki Jan w okresie od lutego 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r.na terenie Polski posługiwał się fałszywymi dokumentami na zmyślone nazwisko - Rychliński Wacław /tom I k-58/.

Osk.Rzepecki Jan w okresie od lutego 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r.jako oficer w stopniu pułkownika, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego nie zgłosił się /tom I k-100 a/.

Osk.Rzepecki Jan w okresie od lutego 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r.jako główny komendant org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i "WIN" posługiwał się następującymi pseudonimami, "Ślusarczyk", "Wojnar", "Kosa", "Ożog" i "Prezes".Pseudonimu "Ożog" osk.Rzepecki Jan używał tylko zagranicą /tom I k-58/.

2/ Osk.Jachimek Tadeusz do 1939 r.był oficerem służby stałej w stopniu porucznika. W okresie okupacji, w 1940 r.wstąpił do organizacji "ZWZ" /Związek Walki Zbrojnej/, gdzie występował pod pseudonimem "Jar". W 1942 r.z chwilą utworzenia org."Armia Krajowa" osk.Jachimek Tadeusz został przydzielony do "GK" na stanowisko referenta biura studiów przy II-gim oddziale i na stanowisku tym pracował do sierpnia 1944 r.pod pseudonimem "Joker" /tom I k-111, 112/.

Po wyzwoleniu Polski osk.Jachimek Tadeusz występując pod pseudonimem "Ninka", w drugiej połowie stycznia 1945 r. w Częstochowie nawiązał kontakt z głównym komendantem org."AK" - Okulickim ps. "Niedźwiadek". Na spotkaniu tym osk.Jachimek Tadeusz został mianowany przez "Niedźwiadka" szefem wywiadu "KG" i otrzymał rozkaz od "Niedźwiadka" - nierozwiązywać sieci wywiadu, członków wywiadu starać się umieszczać w urzędach państwowych i utrzymywać z nimi stały kontakt /tom I k-155/.

Osk.Jachimek Tadeusz dnia 5 kwietnia 1945 r. w Częstochowie skontaktował się z członkiem wywiadu osk.Żukiem Henrykiem ps."Jasiński", od którego otrzymał materiały wywiadowcze zebrane w okresie od sierpnia 1944 r.do kwietnia 1945 r. na wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego, a mianowicie,

1/ Instrukcja wywiadowcza Nr.1 z m-ca września 1944 r.
2/ Instrukcja wywiadowcza Nr.3 z dn.1 września 1944 r.
3/ Instrukcja wywiadowcza Nr.5
4/ Schematy jednostek W.P. i Armii Czerwonej z uwzględnieniem miejsca postoju, stan personalny i stan uzbrojenia,
5/ Meldunek wywiadowczy Nr.1/44 z dn.15 września 1944 r.
6/ Meldunek wywiadowczy Nr.3/44 z dnia 15 grudnia 1944 r.
7/ Meldunek wywiadowczy Nr.2/44 za okres od 7 lipca do 15 września 1944 r.
8/ Meldunek wywiadowczy Nr.1/44 z dnia 20 sierpnia 1944 r.
9/ Instrukcja wywiadowczy Nr.1 z ekspozytury "Gorzelnia" z dn.12 sierpnia 1944 r.
10/ załącznik z ekspozytury "Gorzelnia" z dnia 2 sierpnia 1944 r.
11/ I-szy meldunek wywiadowczy "Ekipy Wschód" z dn.1 sierpnia 1944 r.
12/ Meldunek wywiadowczy z ekspozytury "Gorzelnia" z dn.2 sierpnia 1944 r.
13/ Rękopisy zawierające materiały wywiadowcze na 5 kartach.
14/ Załącznik 2 z placówki "Hotel" z dn.30 lipca 1944 r.
15/ załącznik z placówki "Karczma" z dn.2 sierpnia 1944 r.
16/ dziennik podróży "Ekipy Wschód"
17/ Meldunek wywiadowczy Nr.3/44 z dn.16 sierpnia 1944 r.
18/ Meldunek wywiadowczy Nr.4/44 z dn.15 października 1944 r.
19/ Meldunek wywiadowczy Nr.1/44 z dn.15 listopada 1944 r.
20/ załącznik Nr.1 do M.W.1/44 "Starostwo"
21/ Meldunek wywiadowczy Nr.2/44 z dn.15 grudnia 1944 r.

... / strona: 0031

22/ Meldunek wywiadowczy Nr.3/45 z dnia 15 stycznia 1945 r.
23/ Załącznik Nr.1 do M.W.1/44 "Mewa nia" z dnia 3 października 44 r.
24/ Meldunek wywiadowczy Nr.4/44 z dn.15 października 1944 r.
25/ Sprawozdanie z "K.W." z sytuacji ogólnej od 1-X do 15-X-1944 r.
26/ Sprawozdanie z sytuacji ogólnej za czas od 15 października do 31 października 1944 r.
27/ Meldunek wywiadowczy Nr.3/44 z dn.15 listopada 1944 r.
28/ Meldunek wywiadowczy Nr.4/44 z dnia 30 listopada 1944 r.
29/ Meldunek wywiadowczy Nr.5/44 z dnia 1 grudnia 1944 r.
30/ Meldunek wywiadowczy Nr.6/44 z dnia 15 grudnia 1944 r.
31/ Meldunek wywiadowczy Nr.1/44 z dnia 1 października 1944 r.
32/ Meldunek Nr.3/44 z dnia 15 października 1944 r.

Osk.Jachimek Tadeusz po otrzymaniu w/w materiałów wywiadowczych zebranych przez ekspozytury - "Ekipa Suchód" i "Cornelnia" wydał rozkaz osk.Żukowi Henrykowi ps."Jasiński" prowadzenia wywiadu w tym samym kierunku i na tychże samych terenach tj.wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego. Następnie osk.Jachimek Tadeusz mianował osk.Żuka Henryka szefem wywiadu ekspozytury "Pralni II" - /tom I k-144, 150, 281, 282, tom V k-84-89, tom VII dow.rzecz k-321-419/.

Osk.Jachimek Tadeusz w połowie kwietnia 1945 r. w Częstochowie zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał byłych członków wywiadu z okresu okupacji/a to, Ignaczuka Stefana ps."Pegaz", "Michalskiego" i "Zina" -Baleckiego", oraz szefa ekspozytury wywiadowczej "Pralnia II" - osk.Żuka Henryka ps."Jasiński". Na zebraniu tym osk.Jachimek Tadeusz przedstawił w/w konieczność prowadzenia wywiadu z różnych dziedzin życia państwowego celem informowania "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i dyspozycyjne ośrodki zagraniczne. W związku z tym osk.Jachimek Tadeusz teren Polski podzielił na cztery ekspozytury wywiadowcze, a mianowicie, ekspozytura "Pralnia II" obejmująca - wschodnie tereny Polski i Związku Radzieckiego z siedzibą w Warszawie - szefem "Pralni II" mianował osk. Żuka Henryka ps."Jasiński", ekspozytura "Polpress" z siedzibą w Częstochowie obejmowała tereby Piotrkowa, Radomia i Poznania, na ekspozyturę "Polpress" mianował -"Zinę"Baleckiego", ekspozyturę "Karo" z siedzibą w Bydgoszczy obejmowała tereny Pomorza - na szefa tej ekspozytury mianował Ignaczuka Stefana ps."Pegaz", ekspozyturę "Kasyno" z siedzibą w Krakowie- obejmowała tereny woj.krakowskiego i Śląska na szefa ekosp."Kasyno" mianował "Michalskiego. Następnie osk.Jachimek Tadeusz wydał dyrektywy szefom ekspozytur wywiadowczych przystąpienia do organizowania sieci wywiadowczych w terenie, gromadzenia wiadomości i przekazywania ich w formie raportów osk.Jachimkowi przez punkt kontaktowy w Częstochowie, dwa razy w m-cu /tom I k-145, 146, 155, 156, 155, tom II k-47, 57/.

W drugiej połowie kwietnia 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz otrzymał od szefa ekspozytury "Pralnia II" - osk.Żuka Henryka meldunki wywiadowcze, a mianowicie, meldunek wywiadowczy Nr.1/45 i meldunek kontrwywiadowczy Nr.1/45 /tom 1 k-147/.

Osk.Jachimek Tadeusz w końcu kwietnia 1945 r.w Częstochowie skontaktował się z łącznikiem "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Lucyną", od której otrzymał kontakt od głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana/ tom I k-155/.

W ostatnich dniach kwietnia 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Krakowie z szefem II-go oddziału "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Zielińskim ps."Tytus". Na spotkaniu tym osk.Jachimek Tadeusz omówił z "Tytusem" kwestię wyjazdu do Warszawy celem nawiązania łączności z głównym komendantem osk.Rzepeckim Janem ps."Prezes" /tom I k-160/.

W pierwszych dniach maja 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w Warszawie na ul.Marszałkowskiej skontaktował się z głównym komendantem osk. Rzepeckim Janem z którym omówił bieżące sprawy organizacyjne dotyczące wywiadu, oraz umówił się na spotkanie na dzień następny w Warszawie przy ul.Odolińskiej /tom I k.160/.

59/106/2

287
15.

Tegoż samego dnia ośk.Jachimek Tadeusz w Warszawie przy ul. Widok 16 skontaktował się z szefem II-go oddziału "KG"Zielińskim ps."Tytus", którego zaskoczył, że nawiązał kontakt z głównym komendantem ośk.Rzepeckim Janem i że umówił się z nim na spotkanie przy ul. Odolińskiego w Warszawie /tom I k-160/.

Następnego dnia tj.w pierwszych dniach maja 1945 r.ośk.Jachimek Tadeusz razem z Zielińskim ps."Tytus" udali się na umówione miejsce w Warszawie, przy ul.Odolińskiego, gdzie skontaktowali się z głównym komendantem ośk.Rzepeckim Janem. W czasie tego spotkania ośk.Jachimek Tadeusz złożył sprawozdanie ośk.Rzepeckiemu Janowi jako szef wywiadu, podając, że na zorganizowaną sieć wywiadu na terenie całej Polski, oraz placówki wywiadowcze na terenie Wilna i że podległe mu ekspozytury wywiadowcze prowadzą wywiad, zbierając wiadomości z dziedziny gospodarczej, politycznej, ekonomicznej i wojskowej /tom I k-156, 160/.

Ośk.Jachimek Tadeusz w końcu maja 1945 r. w Warszawie, skontaktował się z głównym komendantem org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" ośk.Rzepeckim Janem i z szefem II-go oddziału "KG" Zielińskim ps."Tytus". Na spotkaniu tym ośk.Jachimek Tadeusz przedstawił ośk.Rzepeckiemu stan sieci wywiadu, a mianowicie, że zorganizował na terenie Polski 4 ekspozytury wywiadowcze, jak, "Prelnia II", "Polpress" "Kasyno" i "Kuro". Ośk.Rzepecki Jan po przyjęciu sprawozdania polecił ośk.Jachimkowi Tadeuszowi prowadzić wywiad nadal w tym samym kierunku. Następnie ośk.Jachimek Tadeusz przekazał ośk.Rzepeckiemu Janowi plik meldunków wywiadowczych zebranych przez podległe mu ekspozytury.

W dalszej rozmowie ośk.Rzepecki Jan zapoznał ośk.Jachimka Tadeusza i Zielińskiego z treścią depesz, które otrzymał z Londynu 13 maja 1945 r.o zorganizowaniu org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". W kolejnym etapie spotkania ośk.Jachimek Tadeusz otrzymał rozkaz od ośk.Rzepeckiego Jana użycia aparatu wywiadowczego do t.zw. "Akcji Z" - /tom I k-95, 96, 97, 98, 156, 157, 161, 174, 175/.

Ośk.Jachimek Tadeusz, w okresie od kwietnia 1945 r.do czerwca 1945 r.przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych w Warszawie i Otwocku ze szefami ekspozytur wywiadowczych - ośk.Łukiem Henrykiem, Ignacym Stefanem ps."Pegaz", "Michalskim" i "Zimą-Bolesławem". Na zebraniach tych ośk.Jachimek Tadeusz odbierał od poszczególnych szefów ekspozytur materiały wywiadowcze, oraz sprawozdania organizacyjne m.in.ośk.Jachimek Tadeusz otrzymał od szefa ekspozytury "Prelnia II" ośk.Łuka Henryka meldunek wywiadowczy Nr.5/45 z dn.21 maja 1945 r.Dla w/w szefów ekspozytur wywiadowczych ośk.Jachimek Tadeusz wydawał rozkazy i instrukcje do prowadzenia dalszej pracy wywiadowczej, oraz wydał rozkaz przeprowadzenia wywiadu w szeregach Wojska Polskiego t.zw."Akcji Z", według instrukcji otrzymanych od ośk.Rzepeckiego Jana /tom I k-135, 136, 147, 148, 153, 154/, tom II k-30, 57, 58, tom VII dow.rzecz.k-442-447/.

W pierwszej połowie czerwca 1945 r.ośk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie z szefem II-go oddziału "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Zielińskim ps."Tytus", od którego otrzymał instrukcje pisemne i dyrektywy, dotyczące organizowania i prowadzenia wywiadu w szeregach Wojska Polskiego t.zw."Akcji Z"/tom I k-161/.

W połowie czerwca 1945 r. ośk.Jachimek Tadeusz w Warszawie, skontaktował się z szefem II-go oddziału "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" Zielińskim ps."Tytus", któremu przekazał materiały wywiadowcze, celem przekazania ich głównemu komendantowi ośk.Rzepeckiemu Janowi /tom I k-161/.

Dnia 16 czerwca 1945 r.ośk.Jachimek Tadeusz został awansowany przez głównego komendanta org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" ośk.Rzepeckiego Jana do stopnia "Podpułkownika" /tom I k-164/.

Ośk.Jachimek Tadeusz w drugiej połowie czerwca 1945 r. w Warszawie skontaktował się z szefem ekspozytury "Prelnia II" ośk.Łukiem Henrykiem. Na spotkaniu tym ośk.Jachimek Tadeusz przekazał ośk.Łukowi Henrykowi instrukcję pisemną, dotyczącą prowadzenia wywiadu w szeregach xxxxx wojska polskiego t.zw."Akcji Z", omówiając szczegółowo

... / ...

strona: 0023

59/106/2

oddzielna /tom I k-249, 283, tom II
każdy punkt tejże instrukcji z
k-45, tom VII dow.rzecz.k-425-429/.
W końcu czerwca 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w Warszawie
przy ul.Widok 16 skontaktował się z osk.Żukiem Henrykiem, od którego
otrzymał materiały wywiadowcze, meldunek wywiadowczy Nr.5/45 zawie-
rający wiadomości z terenu Ministerstwa Bezp.Publ., jak, skład per-
sonalny oraz charakterystyki poszczególnych kierowników wydziałów,
oraz meldunek wywiadowczy Nr.7/45 z dnia 25 czerwca 1945 r.zawiera-
jący materiały wywiadowcze z szeregów Wojska Polskiego i Armii Czer-
wonej i terenu kolejnictwa w woj.lubelskim /tom II k-58, 59, tom VII
dow.rzecz.k-448-510, 573, 574/.
Osk.Jachimek Tadeusz w okresie od kwietnia 1945 r.do lipca
1945 r.otrzymywał od szefa ekspozytury "Karo"- Ignaczaka Stefana
meldunki wywiadowcze 2 razy w miesiącu, w których były podane dane
o 16 Dywizji Piechoty stacjonującej na Pomorzu, dane o podoficerskiej
ca Artylerii w Inowrocławiu, dane o batalionach piechoty, stacjonu-
jących we Wrześni, dane o odbudowie portów w Gdańsku, Gdyni i Elb-
lągu, oraz materiały wywiadowcze z dziedzin polityczno społecznych
i gospodarczych /tom I k-135, 136, 153, 154/.
W ostatnich dniach czerwca 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w War
szawie skontaktował się z osk.Rzepeckim Janem, któremu przekazał na-
stępujące materiały wywiadowcze, meldunek wywiadowczy Nr.5/45 z dn.
21.V-45 r., meldunek wywiadowczy Nr.6/45 z dn.9.VI-45 r., meldunek
wywiadowczy Nr.7/45 z dn.25.VI-45 r., meldunek kontrwywiadowczy Nr.
5/45 z dnia 27.VI-45 r./ tom I k-151, tom V k-91, 92, 93, tom VII
dow.rzecz.k- 442-510, 574/.
W połowie lipca 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w Warszawie skon-
taktował się z głównym komendantem org."Delegatura Sił Zbrojnych na
Kraj osk.Rzepeckim Janem, któremu przekazał materiały wywiadowcze z
ekspozytur "Karo" i "Kasyno"/ tom I k-174/.
Osk.Jachimek Tadeusz w okresie od kwietnia 1945 r.do lipca
1945 r.wypłacał pieniądze szefowi ekspozytury "Karo" - Ignaczakowi
Stefanowi w wysokości 50.000 złotych miesięcznie. Ponadto w m-cu
lipcu 1945 r.Jachimek Tadeusz wypłacił Ignaczakowi Stefanowi na cele
organizacyjne wywiadu 800 dolarów /ośmset/ tom I k-135, 136/.
W lipcu 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w Warszawie przy ul.Widok
m.32 skontaktował się z szefem ekspozytury "Pralnia II" osk.Żukiem
Henrykiem, od którego otrzymał następujące materiały wywiadowcze,
meldunek wywiadowczy Nr.8/45 z dn.29.VI-45 r., meldunek wywiadowczy
Nr.9/45 z dn.12.VII-45 r., meldunki wywiadowcze o charakterze wojsko-
wym Nr.2/45, 3/45, 4/45 i 5/45 z dn.30.VII-45 r.osk.Jachimek Tadeusz
wszystkie w/w meldunki wywiadowcze przekazał osk.Rzepeckiemu Janowi
w czasie spotkania za Pudkową Leśną na linii EKD w mieszkaniu
Kaczmarskiej "Fifi" w pierwszych dniach sierpnia 1945 r./tom I k.154,
174, tom V k-92, tom VII dow.rzecz. k-511-526, 534-549, 553, 554/.
Osk.Jachimek Tadeusz w lipcu 1945 r.otrzymał pocztą konspi-
racyjną meldunki wywiadowcze od szefów ekspozytur "Kasyno" i "Polpres"
z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, które następnie
przekazał osk.Rzepeckiemu Janowi w czasie spotkania się w pierwszej
połowie sierpnia 1945 r./ tom I k-151, 152/.
W początkach sierpnia 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz w Warszawie
skontaktował się z szefem ekspozytury "Pralnia II" osk. Żukiem Henry-
kiem, któremu wydał polecenie rozwiązania ekspozytury "Pralnia II"
z wyłączeniem komórki wywiadu wojskowego pod kryptonimem "Przystań"
i komórki gospodarczej pod kryptonimem "Cerownia".Komórki wywiadow-
cze "Przystań" i "Cerownia" osk.Jachimek Tadeusz zatrzymał, celem
przeniesienia w dalszym ciągu wywiadu w szeregach wojska polskiego.
Następnie osk.Jachimek Tadeusz otrzymał od osk.Żuka Henryka materia-
ły wywiadowcze o charakterze wojskowym, jak dane i skład personalny
poszczególnych jednostek i dywizji i ich miejsca postoju i dane o
piątej dywizji artylerii stacjonującej w Toruniu / tom I k-156, 157,
184, tom II k-45, 46, 60, 61, 65. -

... / ....

59/106/2

17.287

Osk.Jachimek Tadeusz dnia 15 sierpnia 1945 r.wydał rozkaz pisemny szefowi komórki wywiadowczej pod kryptonimem "Cerownia" - Ciborskiemu ps."Janek", polecając zmienić system prowadzenia wywiadu wojskowego,według nowych instrukcji t.zn.zbierać dane o nastrojach w Wojsku ~~Polskim~~ Polskim, stosunek oficerów do żołnierzy, oraz numeracje i miejsca postoju poszczególnych jednostkach wojskowych / tom IV k- , tom VII-dow.rzecz.k-579 s/.

W pierwszej połowie września 1945 r. osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie z przewodniczącym głównego komitetu wykonawczego org."WIN" osk.Rzepeckim Janem ps."Prezes", który mianował osk.Jachimka Tadeusza szefem sztabu "KG" org."WIN" /tom I ~~k-~~ k-164/.

Dnia 20 września 1945 r.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie przy ul.3-go Maja 5, przez kierowniczkę łączności zagranicznej osk.Malessę Emilię ps."Marysia" z kurierem z zagranicy od gen.Kopańskiego - Żuralskim Jerzym ps."Michał". Na spotkaniu tym osk.Jachimek Tadeusz przyjął od tegoż kuriera pocztę przywiezioną z zagranicy do "KG" org."WIN". Osk. Jachimek Tadeusz w/w pocztę przekazał "Prezesowi" org."WIN" osk.Rzepeckiemu Janowi - /tom I k-166, tom VI- k-195/.

Osk.Jachimek Tadeusz 25 września 1945 r.powtórnie skontaktował się z kurierem"Michałem" w Warszawie przy ul.3 Maja 5.Na spotkaniu tym, po omówieniu spraw organizacyjnych osk.Jachimek Tadeusz umówił się z nim na spotkanie na dzień 26 września 1945 r., celem skontaktowania go z "Prezesem" - org."WIN" osk.Rzepeckim Janem /tom I k-166, tom VI k-195/.

Dnia 26 września 1945 r,osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się na umówionym miejscu tj.w Warszawie przy ul.róg Poznańskiej i Hożej z kurierem Żuralskim Jerzym, poczym wspólnie pojechali samochodem do Łodzi na spotkanie z osk.Rzepeckim Janem /tom I k-166, tom VI k-195/.

Osk.Jachimek Tadeusz po przyjeździe do Łodzi, dnia 26 września 1945 r.wspólnie z kurierem Żuralskim Jerzym udał się na spotkanie z osk.Rzepeckim Janem. Na spotkaniu tym osk.Rzepecki Jan przyjął sprawozdanie od kuriera Żuralskiego Jerzego, następnie wydał rozkaz osk.Jachimkowi Tadeuszowi, aszeby przygotował materiały wywiadowcze dla kuriera Żuralskiego Jerzego, celem przekazania ich za granicę./tom I k-166, 167, tom VI k-195/.

W pierwszych dniach października 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie z szefem łączności "KG" org."WIN" - osk.Popławską Zofią ps.Maria", która zawiadomiła go o przybyciu kuriera z zagranicy - Szewczyka Piotra ps."Pitr" i podała mu kontakt do niego Warszawa-Praga, Saska-Kępa. /tom I k-166/.

Osk.Jachimek Tadeusz po otrzymaniu kontaktu na kuriera Szewczyk Piotra ps."Pitr" udał się po wskazany adres, gdzie skontaktował się z kurierem "Pitrem". Na spotkaniu tym osk.Jachimek Tadeusz otrzymał od kuriera Szewczyka Piotra pocztę z Londynu zaszyfrowaną na błonie filmowej. Ponadto przyjął od Szewczyka i Piotra ustne sprawozdanie z jego pobytu zagranicą / tom I k-166, tom VI k-173, 174/.

W drugiej połowie października 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie z osk.Rzepeckim Janem od którego otrzymał rozkaz zaszyfrowanie materiałów wywiadowczych celem przekazania ich do Londynu, jak, 1/ odpis listu do premiera Mikołajczyka, który napisał osk.Rzepecki Jan w lipcu 1945 r., 2/ ocena sytuacji w Polsce opracowana przez Rzepeckiego Jana, 3/ odpowiedź na pocztę przywiezioną przez kuriera Żuralskiego Jerzego ps."Michał", 4/ 3 egzemplarze nielegalnych wydawanych gazetek przez org."WIN", 5/ artykuł pt."Sytuacja prasy w Polsce",/tom I k-175/.

Osk.Jachimek Tadeusz realizując powyższy rozkaz w kilka dni później tj.w drugiej połowie października 1945 r.skontaktował się w Warszawie z szefem komórki legalizacyjnej - "Kubusiem" i przekazał mu otrzymane materiały wywiadowcze od osk.Rzepeckiego Jana, celem sfotografowania.

... / ...

strona: 0025

106/2

LVV 18.

- 18 -

Po sfotografowaniu tychże materiałów, osk.Jachimek Tadeusz przekazał je kierowniczce łączności zagranicznej - osk.Malessie Emilii ps."Marcysia" z poleceniem przekazania ich przez kuriera Zuralskiego Jerzego zagranicę - /tom I k-168, 175/.

Dnia 27 października 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz skontaktował się w Warszawie przy ul.Koszykowej 35 z kurierem Zuralskim Jerzym ps."Michał" i kurierem Preislerem Janem ps."Kosawery"-"Woźny".

Na spotkaniu tym osk.Jachimek Tadeusz polecił kurierowi Preislerowi zorganizowanie nowej drogi przerzutowej zagranicę, oraz omówił kwestię przysyłania pieniędzy z zagranicy, z Londynu do Polski na cele organizacyjne. Następnie osk.Jachimek Tadeusz omówił z kurierem Zuralskim Jerzym sprawę przekazania poczty zagranicę i wyznaczył mu spotkanie na dzień 29 października 1945 r. w Warszawie, przy ul.Zgoda 16/ tom VI k-169, 195/.

W październiku 1945 r.osk.Jachimek Tadeusz podał wniosek mmm odznaczeniowi i awansowy do głównego komendanta org."WIN" osk.Rzepeckiego Jana dla członków komórki wywiadowczej pod kryptonimem "Cerownia". Wnioski te osk Rzepecki Jan zatwierdził i w tymże samym m-cu tj.w październiku 1945 r. w Warszawie przy ul.Ogrodowej osk.Jachimek Tadeusz wspólnie z odk.Rzepeckim Janem dokonali wręczenia odznaczeń i nominacji oficerskich i podoficerskich m.inn.został mianowany do stopnia majora szef komórki wywiadowczej "Cerownia" - Sokołowski /tom I k-140/.

Osk.Jachimek Tadeusz w październiku 1945 r.skontaktował się w Warszawie z "Sergiuszem", od którego otrzymał materiały wywiadowcze, celem przekazania zagranicę. Osk.Jachimek Tadeusz, po otrzymaniu materiałów polecił "Sergiuszowi" nadal prowadzić wywiad, wręczając mu instrukcję /tom I k-167/.

Osk.Jachimek Tadeusz w październiku 1945 r.skontaktował się w Warszawie przy ul.Koszykowej z szefem łączności "KG" org."WIN" - osk.Popławską Zofią ps."Maria", której przekazał do zaszyfrowania pocztę od odk.Rzepeckiego Jana, którą miał przekazać do Londynu przez kuriera Zuralskiego Jerzego ps."Michał" /tom I k-165/.

Osk.Jachimek Tadeusz jako szef sztabu "K.G" org."WIN" w okresie od września 1945 r. do listopada 1945 r.otrzymywał drogą konspiracyjną od komendantów obszarów sprawozdania w formie raportów z przeprowadzonej pracy organizacyjnej w terenie. Raporty te osk.Jachimek Tadeusz przekazywał osk.Rzepeckiemu Janowi. /tom I k-138/.

Osk.Jachimek Tadeusz w okresie od kwietnia 1945 r.do listopada 1945 r.otrzymywał z rozkazu osk.Rzepeckiego Jana pieniądze dla celów wywiadowczych od szefa finansowego "KG" - "Górnika" /tom I k-139/.

Osk.Jachimek Tadeusz w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.4 grudnia 1945 r., jako oficer służby stałej z przed 1939 r. w stopniu porucznika będąc obowiązany do służby wojskowej, - obowiązku tego nie wykonał i do wojska polskiego nie zgłosił się.

3/ Osk.Zuk Henryk w okresie okupacji Polski od 1942 r. do czerwca 1945 r.był członkiem wywiadu "Wschód"-"Komendy Głównej" organizacji "ZWZ" /Związek Walki Zbrojnej/ - "PZP" /Polski Związek Powstańczy/ i "Armia Krajowa" występując pod pseudonimami, "Onufry", "Tadeusz" i "Barański" /tom I k-249, 261, tom II k-4, 5/.

Po wyzwoleniu wschodnich terenów Polski w lipcu 1944 r.osk. Zuk Henryk skontaktował się z szefem wywidu "Wschód" -"Bagińskim", od którego otrzymał rozkaz objęcia kierownictwa ekspozytury wywiadowczej w Brześciu n/Bugiem - kryptonim "Gorzelnia" i nawiązania łączności z innymi ekspozyturami wywiadu wschód, jak, ekspozyturą w Wilnie, Mińsku Litewskim, we Lwowie i Białymstoku, celem prowadzenia wywiadu przeciwko xxxxxxx nowo organizującemu się Rządowi Polskiemu- PKWN. Osk.Zuk Henryk, realizując rozkaz szefa wywiadu "Wschód" -"Bagińskiego" zorganizował tak zw."Ekipę Wschód" w skład której weszli, osk.Zuk Henryk, jako kierownik, "Cywiński", "Hjena", "Czarecka", "Ciborski" i "Owikliński". Dnia 18 lipca 1944 r.osk.Zuk Henryk zebrał

.../ strona: 0026

19.

członków "Ekipy Wschód" w Warszawie w mieszkaniu "Ciborskiego", gdzie wydał im odpowiednie instrukcje przedstawiając im cel wyjazdu na wschodnie tereny Polski. xx godz.12,30 osk.Żuk Henryk w pełnym składzie "Ekipy Wschód" wyjechał z Warszawy. W Końcu lipca 1944 r. osk.Żuk Henryk w Brześciu n/Bugiem przyjął aparat wywiadowczy ekspozytury "Gorzelnia" i przystąpił do reorganizacji sieci wywiadu według wskazówek szefa wywiadu "Wschód-Bagińskiego". Dnia 30 lipca 1945 r. osk.Żuk Henryk w Brześciu przeprowadził zebranie konspiracyjne z członkami "Ekipy-Wschód" - "Banaszkiewiczem" i "Ciborskim". Na zebraniu tym osk.Żuk Henryk wydał rozkaz "Banaszkiewiczowi" i "Ciborskiemu" zorganizowania łączności pomiędzy ekspozyturami wywiadu wschód a misjonowicie z ekspozyturą "Prom" w Białymstoku, z ekspozyturą "Cegielnia" w Wilnie i z ekspozyturą "Piekarnia" w Mińsku-Litewskim, celem przekazywania meldunków wywiadowczych osk.Żukowi Henrykowi /tom II k-6, 7, 35, 42, 43, tom VII dow.rzecz k- 356-377/.

Osk.Żuk Henryk w okresie od sierpnia 1944 r.do końca marca 1945 r.przeprowadził reorganizację sieci wywiadowczych na wschodnich terenach Polskich i Związku Radzieckiego według nowych instrukcji i wskazówek. Jako szef ekspozytury "Gorzelnia" zorganizował komórki wywiadowcze, które bezpośrednio podlegały osk.Żukowi Henrykowi, jak, komórkę "Prom" na terenach Białegostoku, komórkę "Masarnia" na terenie Siedlec, komórkę "Starostwo" na terenie Lublina, komórkę "Cegielnia" na terenie Wilna i komórkę piekarnia na terenie Mińska Litewskiego.

Osk.Żuk Henryk w powyższym okresie opracował i rozesłał w/w komórkom wywiadowczym około 10 instrukcji wywiadowczych, w/g których prowadziły one wywiad, zbierając wiadomości o charakterze wojskowym i politycznym, przekazując je przez aparat łączności wywiadowczej osk.Żukowi Henrykowi, posiadającemu skłądnicę materiałów wywiadowczych /tom II k-8, 10, 42-45, tom VII Dow.rzecz.k-321-419.

W kwietniu xxxxxx 1945 r. osk,Żuk Henryk skontaktował się w Częstochowie z szefem wywiadu "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Jachimkiem Tadeuszem. Na spotkaniu Tym osk.Żuk Henryk złożył osk.Jachimkowi Tadeuszowi sprawozdanie ze swojej działalności wywiadowczej na wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego z okresu od lipca 1944 r.do końca marca 1945 r. Następnie przekazał osk.Jachimkowi Tadeuszowi wszystkie materiały wywiadowcze z podległymi mu ekspozytur i komórek wywiadowczych.

Pozatym osk.Żuk Henryk zobrazował osk.Jachimkowi Tadeuszowi stan i zasięg sieci wywiadowczej, decydując rpowadzić w dalszym ciągu wywiad w tym samym kierunku. Na cele organizacyjne osk.Żuk Henryk otrzymał pieniądze od osk.Jachimka Tadeusza, ustalając termin następnego spotkania około połowy kwietnia 1945 r. w Częstochowie w tymże samym lokalu konspiracyjnym /tom I k-144, 155, 281, 282, tom II k-43, 56, 57, tom VII dow rzecz.k-321-419/.

Osk.Żuk Henryk w pierwszej połowie kwietnia 1945 r,skontaktował się w Częstochowie na umówionym miejscu z osk.Jachimkiem Tadeuszem i wziął udział w zebraniu konspiracyjnym szefów ekspozytur wywiadowczych. Na zebraniu tym byli, szef wywiadu "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Jachimek Tadeusz, szef ekspozytury "Karo" -Ignaszak Stefan ps.Pegaz" syno"-"Michalski", szef ekspozytury "Polpres" - "Zins-Balecki" i osk.Żuk Henryk. M.inn.na zebraniu tym osk.Żuk Henryk zreferował osk.Jachimkowi Tadeuszowi terenowy zasięg sieci wywiadowchych jakimi dysponuje podając liczbę wywiadowców i informatorów pracujących w komórkach wywiadowchych na wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego. Poczym osk.Żuk Henryk został mianowany przez osk.Jachimka Tadeusza na szefa ekspozytury "Prałat II" i otrzymał polecenie prowadzenia wywiadu nadal we wszystkich dziedzinach życia państwowego, zaś na terenach Związku Radzieckiego zbierać wszystkie możliwe do zdobycia dane. W końcowym etapie zebrania osk.Jachimiak Tadeusz wydał rozkaz szefom ekspozytur, ażeby przysyłali mu meldunki wywiadowcze dwa razy w miesiącu na skrzynkę kontaktową w Częstochowie -/tom I k-135, 136, 145, 146, 155, tom II k-45, 57.

... / ...

59/106/2

Osk.Zuk Henryk na podstawie dyrektyw otrzymanych od osk. Jachimka Tadeusza rozpoczął intensywną działalność organizacyjno-wywiadowczą. Z posiadanych komórek wywiadowczych zorganizował ekspozyturę "Pralnia II", obejmującą tereny Polski położone na wschód od Wisły z centralą w Warszawie, z podziałem na komórki wywiadowcze, a mianowicie, komórka wywiadu politycznego- kryptonim "Szkoła", którą osobiście kierował przy pomocy "Rokickiego", biuro studiów - kryptonim "Beata" z Nowakiem ps."Lebkowski" na czele, uzbrojoną komórkę xxxxxxxxxxxxxx samochodową-łącznościową pod dowództwem "Ciborskiego", komórkę kontrwywiadowczą z "Darskim" i "Zarskim" na czele. Po zatym zorganizował komórkę terrorystyczną dla wykonywania wyroków śmierci i odbijania więźniów politycznych, kierownikiem tejże komórki mianował "Zarskiego", któremu wydał specjalny rozkaz z dnia 14 maja 1945 r./tom VII dow.rzecz.k-421/.

Następnie przyłączył w skład "Pralni II" komórki wywiadowcze, jak, w Lublinie krypt."Starostwo", w Siedlcach krypt."Masarnia", w Białymstoku krypt."Prom" i w Wilnie krypt."Cegielnia"./ tom II k-13-19, 66-76/.

Osk.Zuk Henryk utrzymując stałą łączność z szefami powyższych komórek wywiadowczych wydawał im instrukcje i rozkazy dotyczące prowadzenia wywiadu. W maju 1945 r.opracował i wysłał do komórki wywiadowczej "Cegielnia" dwie instrukcje o zwiększeniu wiadomości za linią Curzona /tom VII dow.rzecz.k-435/.

Ponadto osk.Zuk Henryk w myśl dyrektyw osk.Jachimka Tadeusza opracował schemat meldunku wywiadowczego /tom II k-60, 61/, według którego co 2 tygodnie zestawiał meldunki wywiadowcze "Pralni II", przekazując je pocztą konspiracyjną bądź też osobiście osk.Jachimkowi Tadeuszowi. Między innymi przekazał, meldunki wywiadowcze M.W.Nr.1/45 MW Nr.2/45, MW Nr.3/45, MW Nr.4/45oraz 4 meldunki kontrwywiadowcze /tom I k-150, 151, tom II k-13-19, 25, 45, 47, 56, 57, 64/.

W dniu 21 maja 1945 r.osk.Zuk Henryk opracował meldunek wywiadowczy Nr.5 - MW 5/45 - "Pralnia II", który przez "Cibiorskiego" przekazał osk.Jachimkowi Tadeuszowi. W meldunku powyższym m.inn.podał wiadomości o działalności org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" w obwodzie Łuków, które osk.Zuk Henryk otrzymał od komendanta tegoż obwodu - "Ostoji".Z "Ostoją" osk.Zuk Henryk kontaktował się w Warszawie przy ul.Wileńskiej 16. Ponadto osk.Zuk Henryk razem z powyższym meldunkiem przekazał osk.Jachimkowi Tadeuszowi około 10 instrukcji rozkazów i meldunków Wojewódzkiej Komendy M.O. w Lublinie /tom II k.30, 57, 58, tom VII dow.rzecz.k-442-447/.

W dniu 9 czerwca 1945 r.osk.Zuk Henryk opracował meldunek wywiadowczy Nr.6 MW 6/45 zawarty na 22 stronach maszynopisu. między innymi w treści podane są wiadomości o budowie umocnień i fortyfikacj w okolicach Radości k/Warszawy, oraz o ustawieniu dział przeciwlotniczych w Białymstoku i innych punktach woj.białostockiego.

Następnie podane są cyfry zamordowanych przez zbrojne oddziały org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" zwolenników Rządu Tymczasowego i tak w powiecie sokólskim woj.białostockim w marcu 1945 r. zamordowano 42 osoby, w Ciechanowcu k/Bielska w czasie napadu na Urząd Gminny, posterunek M.O. i Wydz.Informacji i Propagandy zamordowano 20 osób. Podano były również wiadomości wywiadowcze o lotniskach - Polskich Linii Lotniczych, rozbudowa, ilość samolotów i ich obsługa. Powyższy meldunek wywiadowczy osk.Zuk Henryk osk.Jachimkowi Tadeuszowi w połowie czerwca 1945 r., w czasie spotkania w Warszawie przy ul Widok 16. Na spotkaniu tym osk.Zuk Henryk omówił z Jachimkiem Tadeuszem szereg zagadnień związanych z pracą wywiadowczą /tom II k-58, tom VII dow.rzecz.k-448-483.

Osk.Zuk Henryk w połowie czerwca 1945 r. w Warszawie skontaktował się z osk.Jachimkiem Tadeuszem, od którego otrzymał rozkaz zorganizowania wywiadu w szeregach wojska polskiego t.zw."Akcją Z".

W związku z tym otrzymał szczegółowe ustne instrukcje organizacyjne odnośnie rozpracowania Wojska Polskiego, oraz instrukcję pisemną /tom I k-249, 286, tom II k-45, tom VII dow.rzecz.k-425-434.

... / ...

Na podstawie powyższej instrukcji, osk.Żuk Henryk przystąpił do organizowania wypadu w szeregach Wojska Polskiego t.zw. "Akcji Z".

W końcu czerwca 1945 r.zwerbował do pracy wywiadowczej kpt. W.P.Sokołowskiego Mieczysława ps."Rotmistrz", który pracował w Ministerstwie Obrony Narodowej w Warszawie i wydał mu rozkaz zorganizowania t.zw."Akcji Z". Na cele organizacyjne osk.Żuk Henryk wypłacił Sokołowskiemu Mieczysławowi 40 000 złotych/tom I k-249, 250 a, 274, 283, tom II k-17, 45, 47, 59, 60/.

Dnia 22 czerwca 1945 r.osk.Żuk Henryk opracował meldunek kontrwywiadowczy Nr.5 - "MKW 5/45", w którym m.inn.podał wiadomości o organizacji Cenzury Wojskowej WBP, skład personalny oraz charakterystyki poszczególnych kierowników wydziałów i pracowników w/wym. Ministerstwa.

Meldunek powyższy osk.Żuk Henryk przekazał osk.Jachimkowi Tadeuszowi w Warszawie w czasie spotkania /tom II k-58, 59, tom VII dow. rzecz.k-527-531/.

Dnia 25 czerwca 1945 r.osk.Żuk Henryk opracował meldunek wywiadowczy Nr.7 - "MW 7/45", zawierający 18 stron maszynopisu. Między inn. w meldunku powyższym podał następujące wiadomości, że artyleria przeciwlotnicza W.P. w ostatnich dniach maja 1945 r.otrzymała wzory typów samolotów amerykańskich i angielskich, wiadomości o kolejnictwie w woj.lubelskim. Następnie na 4-ch stronach maszynopisu podał wiadomości o Związku Radzieckim, o repatriacji z terenów Litwy do Polski, działalność band terrorystycznych i inne. Meldunek ten osk.Żuk Henryk przekazał osk.Jachimkowi Tadeuszowi na spotkaniu w końcu czerwca 1945 r. w Warszawie przy ul.Widok 16./ tom II k-59, tom VII dow. rzecz.k-484-510/.

Osk.Żuk Henryk w okresie czerwca i lipca 1945 r. w Warszawie szereg razy kontaktował się z osk.Jachimkiem Tadeuszem omawiając z nim zagadnienia organizacyjno wywiadowcze. W czasie tych spotkań oraz przez sieć łączności organizacyjnej osk.Żuk Henryk przekazywał osk.Jachimkowi Tadeuszowi opracowane meldunki wywiadowcze m.inn. przekazał meldunek wywiadowczy Nr.8/45 i Nr.9/45 przyczym pierwszy zawierał 7 stron maszynopisu, a drugi 12, trzy meldunki wywiadowcze wojskowe, które otrzymał z komórki t.zw."Akcji Z", prowadzonej przez Sokołowskiego Mieczysława, zawierające m.inn.odpisy rozkazów personalnych Departamentu Artylerii M.O.N. Na spotkaniu tych m.inn.osk. Żuk Henryk otrzymał rozkaz przekazania uzbrojonego oddziału zmotoryzowanego - komórki łączności "Cerownia" ps "Cibiorakim" na czele do dyspozycji "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" Następnie osk.Żuk Henryk otrzymał rozkaz od osk.Jachimka Tadeusza zlikwidowania wywiadu ekonomicznego, społecznego i politycznego, a prowadzenia tylko wywiadu wojskowego. W dniu 1 sierpnia 1945 r.osk.Żuk Henryk otrzymał rozkaz od osk.Jachimka Tadeusza rozwiązania ekspozytury "Pralnia II" za wyjątkiem komórki wywiadowczej o charakterze wojskowym kryptonim "Przyjaciół".

Osk.Żuk Henryk w początku sierpnia 1945 r. opracował meldunek wywiadowczy o charakterze wojskowym Nr.4/45 i przekazał go osk. Jachimkowi Tadeuszowi. W meldunku tym były podane dane o 5 dywizji artylerii stacjonującej w Toruniu, dane personalne poszczególnych jednostek i ich miejsca postoju, oraz dane o artylerji przeciwlotniczej /tom I k-274, 284, tom III k-45, 46, 60, 65, tom VII dow.rzecz k-553, 554/.

W pierwszych dniach sierpnia 1945 r.osk.Żuk Henryk skontaktował się w Warszawie z szefem komórki "Akcji Z" Sokołowskim Mieczysławem, któremu wypłacił 40 000 złotych na cele organizacyjne/ tom I k-274/.

Osk.Żuk Henryk w okresie od kwietnia 1945 r.do sierpnia 45 r otrzymywał od osk.Jachimka Tadeusza jeden milion pięćset tysięcy złotych na cele organizacyjne wywiadu /tom I k-283/.

Osk.Żuk Henryk, jak również i jego zastępca Nadowska Barbara

ra ps."Czarnocka" nie zgadzał się na rozwiązanie wywiadu politycznego gospodarczego, a prowadzenie tylko wywiadu wojskowego. W związku z tym osk.Żuk Henryk i Sadowska Barbara postanowili wyjechać zagranicę w celu nawiązania kontaktów z obozem wywiadem dla kontynuowania pracy wywiadowczej w Polsce.

W tym to celu, osk.Żuk Henryk i Sadowska w końcu sierpnia 1945 r.nawiązał z komendantem okręgu krakowskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Liwinem", przy pomocy którego otrzymał kontakt do Pilzna. W Pilźnie osk.Żuk Henryk skontaktował się z członkiem "brygady Świętokrzyskiej"-"NSZ" - ppor."Joachimem" skąd udał się do Regensburga, do ośrodka dyspozycyjnego "brygady Świętokrzyskiej - NSZ" i Anderesa gdzie skontaktował się z Kozarzewskim ps."Konrad", który z kolei skontaktował osk.Żuka Henryka z kierownikiem w/w ośrodka mjr."Mikołajem".

W Regensburgu osk.Żuk Henryk przebywał około 2-ch tygodni, przeprowadzając szereg rozmów z mjr."Mikołajem", który następnie skierował go do oddziału II-go sztabu II-go Korpusu gen.Anderesa we Włoszech, do szefa "dwójki" ppłk.Kijaka. W początkach września 45r. osk.Żuk Henryk skontaktował się z ppłk.Kijakiem, z którym podczas 3-tygodniowego pobytu we Włoszech przeprowadził szereg rozmów.

W czasie tych spotkań z ppłk.Kijakiem i innymi "Dwójkarzami" Anderesa, jak, kpt.Maculewiczem i por.Pikulą, osk.Żuk Henryk naświetlił im całokształt stosunków panujących w Polsce, opowiedział o swojej dotychczasowej działalności wywiadowczej, o sytuacji i stanie organizacyj podziemnych w Kraju itd.

Następnie osk.Żuk Henryk przez ppłk.Kijaka został przedstawiony gen.Andersowi.

Osk.Żuk Henryk w swoim raporcie, który złożył ustnie Andersowi, powiedział, że jest on szefem ekspozytury wywiadowczej "Prelnia II", że poprzez podległy mu aparat wywiadowczy - prowadził wywiad w różnych dziedzinach życia państwowego, że zorganizował specjalną komórkę wywiadowczą, która prowadziła wywiad wyłącznie wojskowy.

Ponadto osk.Żuk Henryk przekazał gen.Andersowi materiały wywiadowcze w formie meldunków wywiadowczych. Pod koniec swego pobytu we Włoszech osk.Żuk Henryk otrzymał zadanie wznowienia pracy wywiadowczej na terenie Polski zreorganizowanie dotychczasowej ekspozytury "Prelnia II" i przekazywania raz w m-cu raportów wywiadowczych zagranicę do oddziału II-go sztabu II-go Korpusu genAndersa przez ówczesnego kuriera "Brygady Świętokrzyskiej".

Osk.Żuk Henryk otrzymał od Kijaka ustne dyrektywy, oraz instrukcję wywiadowczą pt."Wytyczne do zbierania wiadomości o Państwie", poza tym otrzymał radiostację i elementy ruchu, a na cele organizacyjne wywiadu otrzymał 4 000 dolarów papierowych.

Pod koniec września 1945 r.osk.Żuk Henryk przyjechał do Regensburga gdzie zatrzymał się do pierwszej połowy października 45r. u mjr."Mikołaja".

W czasie przeprowadzonych rozmów z "Mikołajem" osk.Żuk Henryk omówił kwestię łączności między II-gim oddziałem sztabu II-go Korpusu gen.Andersa, a jego ekspozyturą wywiadowczą w Kraju, celem przekazywania materiałów wywiadowczych gen.Andersowi.

Osk.Żuk Henryk w Regensburgu u "Mikołaja" zostawił otrzymane we Włoszech instrukcje pt."Wytyczne do zbierania wiadomości o Polsce" oraz radiostację i elementy ruchu. Od "Mikołaja otrzymał kontakt na Warszawę ul.Chmielna 66, celem podjęcia instrukcji i radiostacji, które miał dostawić specjalny kurier.

Ponadto osk.Żuk Henryk uzgodnił z "Mikołajem", że materiały wywiadowcze z Polski do centrali wywiadu we Włoszech osk.Żuk Henryk będzie przekazywał przez kierownika placówki szpiegowskiej "Wojciecha" /tom I k-252, 254, 255, 257-259, 261-265, 283, tom II k-22, 23, 30-32, 38, 54, 55, 69, 70/.

.../....

193

W połowie października 1945 r.osk.Żuk Henryk po przyjeździe do Polski odrazu przystąpił do organizowania ekspozytury wywiadowczej według dyrektyw i instrukcji gen.Andersa, tej ekspozyturze nadał kryptonim "Port", a później "Liceum".

W związku z tym przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych w Warszawie z "Baraszkiewiczem", "Cibiorskim", Karolkiewiczem ps. "Szczęsny", "Parskim", "Rokickim" i innymi, którym wydał dyrektywy instrukcje, oraz pieniądze na cele organizacyjne wywiadu - /tom I k-265, 266, 268, 269, 271, 279, 285, tom II k-19, 20, 36/.

W końcu października 1945 r.osk.Żuk Henryk opracował raport wywiadowczy Nr.1/45 - "Port", który wraz z odpisami wszystkich meldunków wywiadowczych z okresu "Pralni II" przekazał "Wojciechowi" w początku listopada 1945 r.w czasie spotkania w Warszawie przy ul. Chmielnej 66, celem dostarczenia do sztabu II-go Korpusu gen.Andersa We Włoszech.

Ponadto osk.Żuk Henryk w początkach listopada 1945 r.nawiązał kontakt przez "Ciborskiego" z "Wichurą" członkiem wywiadu w Wilnie, któremu wydał instrukcje i dyrektywy prowadzenia wywiadu na terenie Wilna oraz przekazał pieniądze temu ostatniemu na cele organizacyjne /tom II k-19, 20, 22, 23, 52-55, 66-76/.

Osk.Żuk Henryk w okresie od sierpnia 1944 r.do dnia zatrzymania tj.9 listopada 1945 r., jako oficer z przed 1939 r.w stopniu podporucznika będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie dokonał i do wojska Polskiego nie zgłosił się/tom II k-3.

Osk.Żuk Henryk w okresie po wyzwoleniu Polski a mianowicie od sierpnia 1944 do dnia zatrzymania go tj.9 listopada 1945 r.występował pod fałszywymi nazwiskami Kowalski Henryk i Błachowski Tadeusz posługując się fałszywymi dowodami osobistymi na w/w nazwiska/ tom I k-170-286, tom II k-1, 2, tom VII dow.rzecz.k-590/.

4/ Osk.Szczurek Jan do 1939 r.był oficerem służby stałej w stopniu majora. W okresie okupacji Polski, jesienią 1939 r,wstąpił do organizacji "ZWZ" /Związek Walki Zbrojnej/ i występował pod pseudonimem "Wiesław". W 1941 r. w Warszawie przeszedł d- organizacji "NOW" /Narodowa Organizacja Wojskowa/, obejmując stanowisko komendanta okręgu warszawskiego do czerwca 1942 r...../zamazane./ wstąpił do organizacji i objął stanowisko szefa artylerii przy "KG", obierając sobie ps."Głowbar".

W listopadzie 1942 r.został awansowany do stopnia podpułkownika i na tym stanowisku był do powstania warszawskiego tj.do sierpnia 1944 r./Tom II k-83, 88, 89/.

Osk.Szczurek Jan w kilka dni przed wkroczeniem Wojska Polskiego i Armii Czerwonej do Częstochowy skontaktował się w Częstochowie z głównym komendantem org."AK" Okulickim ps."Niedźwiadek".

Na spotkaniu tym osk.Szczurek Jan po omówieniu spraw organizacyjnych objął stanowisko komendanta obszaru zachodniego org."AK" celem prowadzenia pracy antypaństwowej po wyzwoleniu terenów zachodnich Polski i Pomorza.

Dnia 20 stycznia 1945 r., gdy Częstochowa została wyzwolona osk.Szczurek Jan odbył odprawę z głównym komendantem "Niedźwiadkiem", gdzie otrzymał od"Niedźwiadka" specjalne dyrektywy prowadzenia dalszej działalności konspiracyjnej. "Niedźwiadek" przedstawił osk.Szczurkowi Janowi, że rozkaz z Londynu o rozwiązaniu organizacji "AK", który był nadany przez radio jest fikcyjny, gdyż on jako główny komendent otrzymał specjalny rozkaz z Londynu drogą konspiracyjną, w którym emigracyjne "Dowództwo" wydało rozkaz prowadzenia nadal pracy konspiracyjnej.

[redacted]ku z tym osk.Szczurek Jan udał się na Pomorze i przystąpił d[redacted]rowania sieci organizacyjnej. Wydał rozkaz swoim podwładnym, [redacted]om stali nadal w konspiracji, niewstępowali do Wojska Polskiego [redacted] poporządkowywali się zarządzeniom Rządu Tymczasowego R.P. /tom II k-91, 92/.

... / ...

W lutym 1945 r.osk.Szczurek Jan przystąpił do xxxxxxxxx organizowania sztabu obszaru zachodniego z siedzibą w Bydgoszczy. W związku z tym, na szefa sztabu mianował osk.Leskiego Kazimierza ps."Bradl-Dąbor", na szefa II-go oddziału mianował Romana Józefa, ps"Stanisław" na szefa łączności mianował Piaseckiego Leona ps. "Szczęsny", wydając im rozkazy i dyrektywy organizacyjne. Następnie osk.Szczurek Jan przystąpił do reorganizowania sieci konspiracyjnej na województwach, poznańskim, pomorskim i Ziemiach Odzyskanych, dzieląc tereny województw na t.zw.okręgi.

Komendantem okręgu poznańskiego mianował "Wojmira" i komendantem okręgu bydgoskiego mianował "Janusza.

Osk.Szczurek Jan w okresie od lutego do kwietnia 1945 r. przeprowadził zebrania konspiracyjne z wyżej wymienionymi raz w tygodniu, na których przyjmował sprawozdania z przeprowadzonej pracy organizacyjnej, oraz wydawał rozkazy i dyrektywy dalszej pracy konspiracyjnej i wywiadowczej /tom II k-106, 116, 132-135, 265, 266/.

W kwietniu 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się w sprawie z głównym komendantem org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk. Rzepeckim Janem, któremu złożył sprawozdanie organizacyjne z obszaru zachodniego, następnie od osk.Rzepeckiego Jana otrzymał instrukcje dotyczące dalszej pracy organizacyjnej /t m I k-36, 37/.

Osk.Szczurek Jan w końcu kwietnia 1945 r.wezwał do siebie na zebranie konspiracyjne w Poznaniu szefa sztabu obszaru zachodniego osk.Leskiego Kazimierza ps."Bradl" i szefa II-go oddziału Romana Józefa ps.Stanisław. Na zebraniu tym osk.,szczurek Jan wydał rozkaz Romanowi Józefowi wyjazdu na Pomorze zachodnie celem zorganizowania okręgu nielegalnego związku "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" pod kryptonimem "Serb" mianując tego ostatniego komendantem tegoż okręgu, a osk.Leskiego Kazimierza naznaczył szefem wywiadu na obszar zachodni / tom I k-116, 117, 119, 120, 133/.

W pierwszych dniach maja 1945 r.osk.Szczurek Jan wydał przez osk.Leskiego Kazimierza rozkaz szefowi łączności "Szczęsnemu" zorganizowania łączności radiowej pomiędzy obszarem zachodnim a dyspozycyjnymi odrodzeni zagranicznymi w Londynie / tom II k-226/.

W maju 1945 r.osk.Szczurej Jan zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał osk.Leskiego Kazimierza i komendanta okręgu bydgoskiego "Janusza". Na zebraniu tym osk.Szczurek Jan wydał polecenie Januszowi organizowania okręgu gdańskiego pod kryptonimem "Jeist" mianując "Janusza" komendantem tegoż okręgu /tom II k-17, 226, 227/.

Osk.Szczurek Jan w drugiej połowie maja 1945 r.brał udział w zebraniu konspiracyjnym, zorganizowanym przez głównego komendanta org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Rzepeckiego Jana.

Na zebraniu tym również brał udział osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru centralnego "Radosław" i komendant obszaru południowego osk.Sznajder Antoni ps."Cie".

Osk.Szczurek Jan złożył sprawozdanie z pracy organizacyjnej w obszarze osk.Rzepeckiemu Janowi a także złożyli sprawozdania i pozostali komendanci obszarów. Następnie osk.Rzepecki Jan zapoznał z/w komendantów obszarów z treścią depesz z Londynu które otrzymał 13 maja 1945 r. Zgodnie z treścią depesz osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz obecnym na zebraniu aby przystąpili do organizowania nowej organizacji podziemnej p.n."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj".

W związku z tym osk.Szczurek Jan, osk.Sznajder Antoni i "Bolesław" zostali mianowani przez osk.Rzepeckiego Jana na komendantów obszarów. Między innymi osk.Rzepecki Jan na powyższym zebraniu konspiracyjnym wydał rozkaz zorganizowania wywiadu w poszczególnych rejonach Polskiego t.zw."Akcje Z" /tom I k-30, 31, 43, 69, 72, tom 5 k-34, tom VII dow.rzecz.k-19, 20.

Osk.Szczurek Jan po przyjeździe z "urlopu a zebraniu konspiracyjnego do Poznania, natychmiast przystąpił do organizowania nowej organizacji - "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" w obszarze zachodnim. Wezwał do siebie szefa sztabu osk.Leskiego Kazimierza, z którym wspólnie opracowali instrukcję organizacyjną obszaru zachodniego według dyrektyw otrzymanych od głównego komendanta osk.Rzepeckiego

strona: 0032

6/2

25 295

kiego Jana. Po opracowaniu tejże instrukcji osk.Szczurek Jan wydał polecenie osk.Leskiemu Kazimierzowi rozesłać ją do komendantów okręgów obszaru zachodniego. Ponadto osk.Szczurek Jan przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych z podległymi mu kxxxxxx komendantami okręgów, którym wydał dyrektywy ustne i instrukcje organizacyjne.

W myśl tychże dyrektyw i instrukcyj w okręgach zostały zorganizowane następujące oddziały I.Ogólny, II.Wywiad t.zw. "bezpieczeństwo", III.Propaganda i IV.Wywiad wewnątrz Wojska polskiego t.zw."Akcja Z" /tom II k-116, 117, 121, 266/.

Dnia 17 maja 1945 r.osk.Szczurek Jan otrzymał pocztę konspiracyjną z "KG" 3 ulotki pt.1) "do narodu Polskiego, 2)"Co każdy Polak o Rządzie lubelskim wiedzieć powinien, 3) "Podaj dalej". Ulotki te zostały na rozkaz osk.Szczurka Jana odbite w większej ilości egzemplarzach i rozkolportowane wśród społeczeństwa / tom V k-132, tom VII dow.rzecz.k-58, 59, 60/.

W końcu maja 1945 r.osk.Szczurek Jan zorganizował w Poznaniu zebranie konspiracyjne, na które wezwał osk.Leskiego Kazimierza, szefa łączności "Szczurzęnego". Na zebraniu tym osk.Szczurek Jan wydał rozkaz "Szczurzęnemu" zorganizowania łączności z "KG" i okręgami.

Pozatym omówił szereg zagadnień związanych z pracą organizacyjną /tom II k-268, 269./.

W ostatnich dniach maja 1945 r.osk.Szczurek Jan wydał polecenie szefowi łączności "Szczurzęnemu" zorganizowania na terenie obszaru zachodniego 3-ch skrzynek konspiracyjnych dla przysyłania pieniędzy z zagranicy. Ponadto polecił "Szczurzęnemu utrzymywać stałą łączność radiową z zagranicą, celem przekazywania sprawozdania dla czynników emigracyjnych /tom II k-268/.

Osk.Szczurek Jan w końcu maja 1945 r.otrzymał od osk. Leskiego Kazimierza raport sytuacyjny z obszaru za okres m-ca maja 1945 r.oraz sprawozdanie organizacyjne /tom II k-267, 272/.

Dnia 1 czerwca 1945 r. osk.Szczurek Jan otrzymał pocztę konspiracyjną z "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj " instrukcję pt."Materiały dla tronu" dla celów organizacyjnych /tom V k-132, tom VII dow.rzecz k.86-88./.

W czerwcu 1945 r.osk Szczurek Jan w Oliwie k/Gdańska skontaktował się z osk.Leskim Kazimierzem i Jackiewiczem Bolesławem celem omówienia spraw organizacyjnych. Na spotkaniu tym osk.Szczurek Jan przyjął od osk.Leskiego Kazimierza sprawozdanie z terenu, następnie po omówieniu spraw organizacyjnych mianował Jackiewicza Bolesława na szefa propagandy obszaru zachodniego, nadając mu pseudonim "Wazemir" /tom II k-268/.

Osk.Szczurek Jan w pierwszych dniach lipca 1945 r.skontaktował się w Warszawie z głównym komendantem osk.Rzepeckim Janem, któremu złożył sprawozdanie o zawiązaniu łączności drogą radiową z zagranicą, z oddziałem VI-tym "sztabu naczelnego wodza" w Londynie, drogą tą otrzymał depeszę od szefa VI-go oddziału gen."Tabora", który wydał polecenia, ażeby zorganizować drogę przerzutową dla kurierów idących z Londynu, oraz wyznaczyć dla nich punkty kontaktowe i po zorganizowaniu drogi przerzutu i punktów kontaktowych zawiadomić "Tabora" drogą radiową. W związku z tym osk.Szczurek Jan otrzymał polecenie od osk.Rzepeckiego Jana, ażeby on od siebie wyznaczył te punkty kontaktowe, oraz zorganizował drogę przerzutową /tom I k-39./.

Dnia 3 lipca 1945 r. w Warszawie osk.Szczurek Jan brał udział w zebraniu konspiracyjnym, na którym byli obecni osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru centralnego "Nadodrze" i komendant obszaru południowego osk.Sumojca Antoni ps."Cis". Na zebraniu tym między innymi osk.Szczurek Jan złożył sprawozdanie organizacyjne z obszaru zachodniego. Następnie po omówieniu szeregu zagadnień organizacyjnych otrzymał od osk.Rzepeckiego Jana nowe dyrektywy i instrukcje związane z pracą konspiracyjną. W końcu-

26.296

wym etapie zebrania wyznaczyli termin następnego zebrania na dzień 12 sierpnia 1945 r./ tom I k-72/.

Osk.Szczurek Jan dnia 6 lipca 1945 r.otrzymał drogą konspiracyjną z "KG" gazetkę pt."Rzeczpospolita Polska". Gazetkę tą osk. Szczurek Jan przekazał szefowi propagandy Jackiewiczowi Bolesławowi ps."Wszemir", celem przedrukowania w większej ilości egzemplarzy i rozkolportowania w terenie / tom V k-132, tom VII dow.rzecz.k-90-93/.

W lipcu 1945 r.osk.Szczurek Jan w Poznaniu skontaktował się z komendantem oddziału zbrojnego t.zw."Warta" - "Hańczą", który jednocześnie pełnił funkcję komendanta okręgu poznańskiego xxx org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Na spotkaniu tym osk.Szczurek Jan po omówieniu spraw organizacyjnych otrzymał od "Hańczy" ulotkę wydawaną przez oddział "Warty" pt."Polacy" do zaakceptowania /tom V k-132, tom VII dow.rzecz.k-8[illegible]/.

Osk.Szczurek w tymże samym okresie tj.w lipcu 1945 r.otrzymał od szefa propagandy Jackiewicza Bolesława ps."Wszemir" gazetkę pt."Strażnica sumienia" wydawaną przez obszar zachodni od "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom V k-132, tom VIII dow.rzecz.k-82-84/.

Dnia 24 lipca 1945 r.osk.Szczurek Jan otrzymał konspiracyjną pocztę zaszyfrowaną depeszę z "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" celem nadania jej przez podległe mu radiostacje obszaru zachodniego drogą radiową zagranicę. Osk.Szczurek Jan po otrzymaniu tejże depeszy przekazał ją szefowi łączności radiowej obszaru zachodniego Matysce Janowi ps."Łukasz", który to powyższą depeszę nadał zagranicę / tom I k-33, 34, 38./.

Dnia [illegible] lipca 1945 r.osk.Szczurek Jan ponownie otrzymał drogą konspiracyjną zaszyfrowaną depeszę z "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" z tym, by drogą radiową przekazać ją zagranicę. Osk.Szczurek Jan depeszę tą przekazał szefowi łączności radiowej [illegible] przekazał zagranicę /tom I k-33, 34, 38/.

[illegible] dnia [illegible] sierpnia 1945 r.osk.Szczurek Jan w Warszawie brał [illegible] zebraniu konspiracyjnym "KG", na którym byli obecni, osk. [illegible]cki Jan jako główny komendant, zastępca głównego komendanta [illegible] ps."Sęk", komendant obszaru [illegible] osk.Rybicki Józef ps."Maciej" i komendant obszaru poł[illegible] osk.Sanojca Antoni ps."Cis". [illegible] zebraniu tym osk.Szczurek Jan tak jak i pozostali komendanci obszaru złożyli miesięczne sprawozdanie z przeprowadzonej pracy organizacyjnej [illegible] terenie, obszarze zachodnim. Następnie osk.Rzepeckiego Jana [illegible] depesz, która wysłał do Londynu przez radiostacje o[illegible] Jana w dniach 24 lipca i 28 lipca 1945 r. Po[illegible] Rzepecki Jan postawił wniosek zorganizowania nowej organizacji [illegible] w związku ze zmianą sytuacji w Kraju t.znaczy Utworzenie [illegible] Narodowej. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty przez [illegible] zebraniu. /tom I k-77, 78, 86, tom III k-17, 18, 56/.

Osk.Szczurek Jan po odbyciu zebrania komendantów obszaru wyjechał do Poznania i na podstawie otrzymanych dyrektyw od osk.Rzepeckiego Jana na zebraniu 5 sierpnia 1945 r, wydał podległym mu komendantom okręgów specjalny rozkaz przystąpienia do aktywnej pracy w terenie i niewykonania zarządzeń Rządu Jedności Narodowej /tom II k-94, 95/.

Osk.Szczurek Jan w sierpniu 1945 r.otrzymał z "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" raport Nr.18 z dn.15 sierpnia 1945 r. o zagadnieniach politycznych w celu wykorzystania go w pracy organizacyjnej / tom V k-132, tom VIII dow.rzecz. k-94 -116./.

Osk.Szczurek Jan w okresie sierpnia 1945 r. przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych z szefem sztabu osk.Leskim Kazimierzem i redaktorem nielegalnych gazetek obszaru zachodniego z Stiasnym Jerzym ps."Lubosz". Na zebraniach tych osk.Szczurek Jan w/w wydał różne instrukcje związane z pracą konspiracyjną /tom II k-244 i 277/.

W pierwszych dniach września 1945 r.osk.Szczurek Jan otrzymał drogą konspiracyjną z "KG" org.Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" raport wywiadowczy Nr.19 z dnia 1 września 1945 r.pt."sprawy Polityczne"

strona 003

27.297

Raport powyższy osk.Szczurek Jan otrzymał w celu wykorzystania go w pracy konspiracyjnej /tom V k-133, tom VIII dow.Rzecz.k-120-134/.

Osk.Szczurek Jan na początku września 1945 r.z Poznania wyjechał do Warszawy, gdzie wziął udział w zebraniu konspiracyjnym w "KG". W zebraniu tym brali także udział osk.Rzepecki Jan jako główny komendant, zastępca osk.Rzepeckiego Jana - Bokszczanin "pa."Sęk", komendant obszaru centralnego osk.Rybicki Józef pa."Maciej" i komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni pa."Cis".

Między innymi osk.Szczurek Jan złożył sprawozdanie z pracy organizacyjnej obszaru zachodniego, następnie osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych z treścią deklaracji ideowej nowej podziemnej organizacji. Po odczytaniu deklaracji komendanci obszarów zatwierdzili jednomyślnie treść tej deklaracji, a następnie w dyskusji ustalili nazwę nowej organizacji - "Wolność i Niezawisłość" /WIN"/. W końcowym etapie zebrania komendanci obszarów otrzymali rozkaz od osk.Rzepeckiego Jana zorganizowania org."WIN" w terenie według wytycznych ideowych, które były wydane w formie ulotki pt."Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa wytycznej ideowej"/tom I k-18, 19, 36, 49, 86, 87, 88, tom V k-42, tom VII dow.rzecz.k-128-336, 140-142/.

Osk.Szczurek Jan, po odbyciu w/w zebrania konspiracyjnego, w Sopotach skontaktował się z szefem sztabu obszaru zachodniego osk. Leskim Kazimierzem, którego zaznajomił z treścią deklaracji ideowej org."WIN", wydając mu polecenie zorganizowania w terenie org."WIN" w/g tejże deklaracji /Tom II k-271/.

W połowie września 1945 r.osk.Szczurek Jan otrzymał z "K.G." org."WIN" antypaństwową ulotkę pt."Uwaga Wybory", celem rozkolportowania jej.Osk.Szczurek Jan ulotkę tą przekazał szefowi propagandy Jackiewiczowi Bolesławowi pa."Wazemir" i polecił odbić w większej ilości egzemplarzy i rozkolportować w terenie/ tom I k-24, 88, tom V k-42, tom VII dow.rzecz. k- 152, 153/.

W drugiej połowie września 1945 r.osk.Szczurek Jan otrzymał drogą konspiracyjną z "KG" org."WIN" raport wywiadowczy Nr.20 z dnia 5.września 1945 r.pt."Sprawy Polityczne", celem wykorzystania go w terenie w pracy organizacyjnej /tom V k-133, tom VIII dow.rzecz.k-135 - 161/.

Osk.Szczurek Jan we wrześniu 1945 r.z w Poznaniu, przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych ze swymi podwładnymi jak komendantem okręgu poznańskiego "Wojmirem" - "Przemysławem", z szefem sztabu osk. Leskim Kazimierzem , z szefem propagandy Jackiewiczem Bolesławem pa. "Wazemir" i szefem łączności Piaseckim Leonem pa."Szczęsnym". Na zebraniach tych osk.Szczurek Jan w/w wydawał różne rozkazy i dyrektywy organizacyjne dotyczące organizowania organizacji "WIN", oraz odbierał sprawozdania z dotychczasowej działalności /tom II k-143, 155, 158, 244, 245/.

Osk.Szczurek Jan dnia 23 września 1945 r. zorganizował w Poznaniu przy ul.Konopackiej zebranie konspiracyjne, na które xxxxx wezwał osk.Leskiego Kazimierza i komendanta okręgu olsztyńskiego - "Trzona".

Na zebraniu tym osk.Szczurek Jan wydał rozkaz "Trzonowi" zorganizowania w okręgu olsztyńskim org."WIN", podając mu instrukcje i dyrektywy organizacyjne. /tom II k-143, 147, 245/.

W końcu września 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się w Poznaniu przy ul.Konopackiej 20 z osk.Leskim Kazimierzem, który z kolei skontaktował osk.Szczurka Jana z członkami obcego wywiadu Parowskim Tadeuszem pa."Gzymo". Na spotkaniu tym osk.Szczurek Jan przeprowadził rozmowę z Parowskim Tadeuszem na temat przerzutu ludzi za granicę przez placówkę obcego wywiadu w Berlinie. Przyczym osk.Szczurek Jan otrzymał kontakt na tę placówkę, xx a mianowicie, "Major-Lachowski - Lakhowskyj 32 Hechen Allee by.Raischkanzlei Platz J.S." - powołać się na moje obecne i dawne nazwisko. Ponadto osk.Szczurek Jan umówił się z Parowskim Tadeuszem na następne spotkanie na dzień 20 października 1945 r. w Poznaniu na dworcu kolejowym./tom II k-180, 183, 245, tom V k.133, tom VIII dow.rzecz. k-213/.

... / ...

28-298

Osk.Szczurek Jan w pierwszych dniach października 1945 otrzymał drogą konspiracyjną z "KG" org."WIN" raporty wywiadowcze R 21 z dnia 1 października 1945 r.pt."Sprawy Polityczne", wyciąg z raportu 1 -14, wyciągi z biuletynu PAP, Polpress i raport terroru i samoobrony w okresie od 1 lipca do 31 lipca 1945 r., w celu wykorzystania pracy organizacyjnej w terenie / tom V k-133, tom VIII dow.rzecz.k-164-211/.

Dnia 7 października 1945 r.osk.Szczurek Jan w Łodzi brał udział w zebraniu konspiracyjnym , na którym byli obecni, główny komendant org."WIN" osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru centralnego osk.Rybicki Józef ps."Maciej" i komendant obszaru południowego osk.Banojca Antoni ps."CIS". Na zebraniu tym wszyscy w/w komendanci obszaru złożyli osk. Rzepeckiemu Janowi miesięczne sprawozdanie z pracy organizacyjnej w terenie. Następnie omówili sprawę łączności z emigracyjnymi czynnikami zagranicznymi. W związku z tym osk.Rzepecki Jan przedstawił obecnym na zebraniu, że do "KG" org."WIN" przybyli z zagranicy kurierzy-"Antoszewicz Jerzy ps."Jwo" i Zuralski Jerzy ps."Michał", oraz zaproponował komendantów xxkx obszarów z pocztą przywiezioną przez tychże kurierów. Po omówieniu spraw organizacyjnych wyznaczyli termin następnego zebrania na dzień 4 listopad 1945 r. w Łodzi / tom I k-60, 61, 89, tom III k-19/

Osk.Szczurek Jan dnia 12 października 1945 r. w Poznaniu na Górczynie w domu parafialnym u księdza Mielińskiego zorganizował zebranie konspiracyjne, na które zaprosił osk.Leskiego Kazimierza, księdza ps."Biblia" księdza ps."Żbruos" i księdza ps."Profesor".Na zebraniu tym osk.Szczurek Jan z w/w omówił sprawę przystąpienia księży do czynnej pracy organizacyjnej org."WIN", wydając im instrukcje dotyczące z pracą konspiracyjną, oraz ustalił terminy następnych spotkań/ tom II k.140, 246/.

Dnia 16 października 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się w Poznaniu przy ul.Astrologa 11 z osk.Leskim Kazimierzem, który zawiadomił go o przybyciu kuriera z zagranicy - Zuralskiego Jerzego ps. "Michał", wyznaczając osk.Szczurkowi Janowi spotkanie z tymże kurierem / tom II k-195, 246/.

Tegoż samego dnia tj.16 października 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się w Poznaniu przy ul.Marcina 5 z kurierem Zuralskim Jerzym ps."Michał", z szefem propagandy obszaru zachodniego Jankiewiczem Bolesławem,i Parowskim Tadeuszem ps."Czyms". Na zebraniu tym Parowski Tadeusz referował osk.Szczurkowi Janowi o swojej działalności wywiadowczej na terenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, oraz o swoich możliwościach nawiązania łączności z obcym wywiadem. W dalszym ciągu zebrania osk.Szczurek Jan przyjął sprawozdanie od kuriera Zuralskiego Jerzego ps."Michał", który zreferował mu o sytuacji na granicą i oznajmił, że do "KG" org."WIN" przyjechał w celu przekazania poczty z zagranicy i otrzymania od "KG" materiałów wywiadowczych xx dla zagranicy. W związku z tym osk.Szczurek Jan powiedział kurierowi "Michałowi", że niezwłocznie od "KG" obszar zachodni prześle mu materiały wywiadowcze dla dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych/ tom II k-113, 114, 124, 125, 159, 160, 193, 196, 197-207, 246, 247, tom VI k-210, 211 230, 231, 312, 313/.

Dnia 24 października 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się w Szpitalu w Koninie przez osk.Leskiego Kazimierza z kurierem dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych "Konradem". Na spotkaniu tym osk. Szczurek Jan otrzymał od "Konrada" pocztę z zagranicy, zaszyfrowaną na błonie filmowej, oraz przyjął ustne sprawozdanie o sytuacji zagranicą, przyczym wyjaśnił osk.Szczurkowi Janowi treść zaszyfrowanej poczty, a mianowicie, że sztab dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych wyznaczył osk.Szczurka Jana na "Węzeł zaufania" i polecił mu zorganizować na terenie Polski 11-tu placówek wywiadowczych niezależnych od organizacyjnej sieci "WIN-u", a bezpośrednio podlegających zagranicy. /tom II k-111, 143, 247/.

Dnia 4 listopada 1945 r. w Łodzi osk.Szczurek Jan brał udział w zebraniu konspiracyjnym, na którym byli obecni, główny komendant org."WIN" osk.Rzepecki Jan, xxxxxxxx komendant obszaru centralnego - osk.Rybicki Józef ps."Maciej" i komendant obszaru południowego osk. Banojca Antoni ps."CIS".

.../...

Na następie zebrania w/w komendanci obszaru złożyli sprawozdania organizacyjne osk.Rzepeckiemu Janowi. Między innymi osk.Szczurek Jan zreferował sprawę łączności radiowych i kurierskiej obszaru zachodniego z zagranicą i przedstawił, że ostatnio przybył bezpośrednio do niego kurier z zagranicy"Konrad", który przywiózł pocztę zaszyfrowaną na błonie filmowej, przekazując tę pocztę osk.Rzepeckiemu Janowi do rozszyfrowania. Następnie osk.Szczurek Jan powiedział, że on został naznaczony przez sztab dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych na "męża zaufania" dla zorganizowania 14-tu placówek wywiadowczych na terenie Polski niezależnie od sieci organizacyjnej "WIN-u" a bezpośrednio podlegających zagranicy. Osk.Rzepecki Jan po przyjęciu sprawozdania od osk.Szczurka Jana powiedział, że do niego też przybył z zagranicy kurier Szewczyk Piotr, który przywiózł pocztę tej samej treści /tom I k-15, 24-26, 37, 40, 93, tom III k-20, tom IV k-28-30, 33-35/.

Osk.Szczurek Jan dnia 5 listopada 1945 r.skontaktował się w hotelu w Łodzi z osk.Leskim Kazimierzem i kurierem"Konradem", któremu przekazał odpowiedź na przywiezioną przez niego pocztę oznajmiając przytym, że pisemną odpowiedź przekaże do Londynu przez specjalnego kuriera org."WIN". Następnie przekazał "Konradowi" materiały wywiadowcze z obszaru zachodniego dla dyspozycyjnych ośrodków z zagranicy. /tom II k-248, 249/.

W pierwszej połowie listopada 1945 r.osk.Szczurek Jan skontaktował się z komendantem okręgu bydgoskiego org."WIN" - Grusem Józefem ps."Starzyński", z którym po omówieniu spraw organizacyjnych uzgodnił wyznaczyć na komendanta okręgu pomorskiego org."WIN" księdza ps. "Wryca" / tom II k-99/.

Po aresztowaniu głównego komendanta org."WIN" osk.Rzepeckiego Jana, głównym komendantem został osk.Szczurek Jan i jako taki dnia 23 listopada 1945 r. w Poznaniu zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa ps."Maciej" i osk.Muszyńską Ludwikę ps."Benedykt", jako przedstawiciela obszaru południowego org."WIN". Na zebraniu tym osk.Szczurek Jan po omówieniu spraw organizacyjnych, podał w/w, że on jako główny komendant org."WIN" będzie występował pod pseudonimem"Grom". Następnie na komendanta obszaru południowego mianował osk.Muszyńską Ludwikę ps. "Benedykt". W końcowym etapie zebrania osk.Szczurek Jan wydał polecenie osk.Rybickiemu Józefowi i osk.Muszyńskiej Ludwikowi prowadzenia dalszej pracy konspiracyjnej, wyznaczając następne zebranie na grudzień 1945 r. / tom II k-97, 98, 100, 102, tom III k-6, 7, 24/.

Osk.Szczurek Jan w okresie od maja 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.do dnia 23 listopada 1945 r.wydawał przez podległe mu aparaty propagandy obszaru zachodniego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "WIN" nielegalne gazetki pod tytułem "Głos z podziemia", "Barometr" "Strażnica Sumienia", oraz różne ulotki i pisma antypaństwowe, które były kolportowane na terenie obszaru zachodniego. /tom V k-132, 133, tom VIII dow.rzecz. k-49-93, 117-119, 162-163/.

Osk.Szczurek Jan w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.23 listopada 1945r .występował pod następującymi pseudonimami "Sławbor", "Głos", "Mentwin" i "Grom", przyczym pseudonimu "Sławbor" używał do "KG" i na zagranicę, pseudonimu "GŁOS" i "Mentwin" używał w obszarze zachodnim do swoich podwładnych a pseudonimu "Grom" używał jako główny komendant org."WIN" /tom II k-k-99 a, 102, 103/.

Osk.Szczurek Jan w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania tj.23 listopada 1945 r.nadawał podwładnym mu członkom organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "WIN" stopnie oficerskie i podoficerskie za aktywną pracę organizacyjną /tom V k-131, tom VIII dow.rzecz.k-1-48/.

Osk.Szczurek Jan od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.23 listopada 1945 r.jako oficer sprzed 1939 r.w stopniu majora będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do wojska polskiego nie zgłosił się. /tom II k-95, 96.

Osk.Szczurek Jan w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go tj.23 listopada 1945 r.na terenie Polski posługiwał się dowodami osobistymi na zmyślone nazwisko Szeraki Jan/ tom II k-[illegible]

Ipn bu 0259/106/2

tom VIII dow.rzecz.k-216/.

3/ osk.Leski Kazimierz w okresie okupacji Polski do chwili wybuchu powsta warszawskiego występując pod ps."Bradl" pracował w konspiracyjnych organi cjach "ZWZ" /Związek Walki Zbrojnej" - "PZP" /Polski Związek Powstańczy/ "AK", zajmując kierownicze stanowiska w kontrwywiadzie przy "KG" powyższy organizacji w Warszawie. Po upadku powstania warszawskiego osk.Leski Kazi objął funkcję szefa sztabu obszaru zachodniego org."AK". Po wyzwoleniu P ski spod okupacji w styczniu 1945 r. osk.Leski Kazimierz przebywając na t renie Radomska rozpoczął antypaństwową działalność, opierając się na dyre tywach płynących z Londynu. W lutym 1945 r. po przeniesieniu się sztabu obszaru zachodniego do Bydgoszczy w skład którego weszli, jako komendant o szaru osk.Szczurek Jan ps."Sławbor", szef sztabu osk.Leski Kazimierz ps." bor", szef II-go oddziału Roma Józef ps."Stanisław" i szef łączności Pia ki Leon ps."Szczęsny". Osk.Leski Kazimierz wraz z osk.Szczurkiem Janem pr tąpili do organizowania nielegalnego związku na terenie województw, pozna skiego, pomorskiego i Ziem Odzyskanych /tom II k-132v1, 135, 265/.

W okresie od lutego 1945 r.do kwietnia 1945 r.osk.Leski Kazimierz wspólnie z osk.Szczurkiem Janem raz w tygodniu przeprowadzał zebrania org nizacyjne z szefem II-go oddziału Romanem Józefem ps."Stanisław" i szefem łączności Piaseckim Leonem ps."Szczęsny". Na zebraniach tych przyjmował r rozdania organizacyjne, oraz wydawał dyrektywy dalszej pracy konspiracyjn i wywiadowczej. Ponadto osk.Leski Kazimierz wraz z osk.Szczurkiem Janem w jeżdżał w teren, gdzie organizował zebrania konspiracyjne z komendantami kręgów jak,komendantem okręgu bydgoskiego "Jan szem" i komendantem okrę poznańskiego "Wojnirem". Na zebraniach tych osk.Leski Kazimierz, jako sze sztabu z polecenia osk.Szczurka Jana odbierał od w/w sprawozdania organi cyjne, oraz wydawał wskazówki i instrukcje dotyczące organizacyjnej pracy w terenie /tom II k-106, 116, 134, 135, 265, 266/.

W początkach kwietnia 1945 r.osk.Leski Kazimierz otrzymał od kome danta okręgu bydgoskiego "Janusza" i komendanta okręgu poznańskiego "Wojn ra" materiały wywiadowcze, na podstawie których zestawił raport wywiadow i przekazał pocztą konspiracyjną do "KG" org."Delegatury Sił Zbrojnych na /tom II k-272/.

W maju 1945 r.osk.Leski Kazimierz jako szef sztabu obszaru zachod go wspólnie z osk.Szczurkiem Jane opracował instrukcje organizacyjną org "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i rozesłał ją do podległych mi komenda tów okręgów w celu wykorzystania pracy organizacyjnej. W myśl tejże instr w okręgach zostały zorganizowane następujące działy, I-ogólny, II-wywiad, III-propaganda, IV-wywiad w szeregach wojska Polskiego t.zw."Akcja Z"./to II k-116, 117, 121 i 266/.

W pierwszych dniach maja 1945 r.osk.Leski Kazimierz skontaktował s osk.Szczurkiem Janem, z którym po omówieniu spraw organizacyjnych post li zorganizować na Pomorzu Zachodnim okręg nielegalnego związku pod kry onimem "Serb". Na komendanta tegoż okręgu wyznaczyli dotychczasowego sze wywiadu Romana Józefa ps."Stanisław". Obowiązku szefa wywiadu obszaru zac niego przyjął na siebie osk.Leski Kazimierz /tom II k-116, 117, 266/.

W maju 1945 r.osk.Leski Kazimierz z polecenia osk.Szczurka Jana wydał rozkaz szefowi łączności Piaseckiemu Leonowi ps."Szczęsny" zorganiz wać łączność radiową pomiędzy obszarem zachodnim org."Delegatury Sił Zbro nych na Kraj", a dyspozycyjnymi ośrodkami zagranicznymi /tom II k-266/.

Osk.Leski Kazimierz w maju 1945 r.po utworzeniu województwa gda go spotkał się z osk.Szczurkiem Janem, z którym po omówieniu spraw organi zacyjnych postanowili zorganizować okręg nielegalnego związku na woj.gdańsk pod kryptonimem "Swint". Na komendanta tegoż okręgu wyznaczyli dotych- czasowego komendanta okręgu bydgoskiego - "Janusza" /tom II k-117, 266, 2

Osk.Leski Kazimierz w połowie maja 1945 r.otrzymał od komendantów okręgów org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" obszaru zachodniego - bydg skiego krypt."Chrom" i poznańskiego - kryptonim"Kupało" materiały wywiado cze, za m-c kwiecień 1945 r.. Osk.Leski Kazimierz

/ przeniesione na str.31 - /.

106/2

-31-

39.301

na podstawie tych materiałów opracował raport wywiadowczy i przekazał drogą konspiracyjną do "K.G." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Raport powyższy był zestawiony na 22 stronach maszynopisu, zawierał następujące dane: o stanie gospodarczym w województwie poznańskim i bydgoskim, dane o dyslokacji wojsk, oraz dane o partiach politycznych (tom II-K.123,272).

W końcu maja 1945 r., osk.Leski Kazimierz skontaktował się w Gdańsku z osk.Szczurkiem Janem i szefem łączności Piaseckim Leonem ps."Szczęsny". Na spotkaniu tym po omówieniu tematów organizacyjnych, sztab obszaru zachodniego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" postanowiono przenieść na Wybrzeże. Ponadto osk.Szczurek Jan wydał Piaseckiemu Leonowi zorganizować łączność konspiracyjną pomiędzy "K.G.", a okręgami obszaru zachodniego (tom.II-K.267).

W ostatnich dniach maja 1945 r., osk.Leski Kazimierz w Gdańsku skontaktował się z osk.Szczurkiem Janem i szefem łączności Piaseckim Leonem ps."Szczęsny". Na spotkaniu tym osk.Leski Kazimierz z polecenia osk.Szczurka Jana wydał rozkaz Piaseckiemu Leonowi zorganizować skrzynki kontaktowe dla przyjmowania kurierów z zagranicy, oraz utrzymywał stałą łączność radiową z dyspozycyjnymi ośrodkami zagranicznymi (tom II-K.267).

W pierwszych dniach czerwca 1945 r. osk.Leski Kazimierz skontaktował się w Bydgoszczy z komendantem okręgu bydgoskiego ps. "Kamień", któremu wydał dyrektywy i instrukcje dalszej próby konspiracyjnej po linii propagandy i wywiadu . Od "Kamienia" otrzymał materiały wywiadowcze za maj 1945 r. (tom II-K.267).

Tegoż samego dnia osk.Leski Kazimierz w Bydgoszczy skontaktował się z Jackiewiczem Bolesławem, który przyjechał z polecenia "K.G." org." Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj " do sztabu obszaru zachodniego, celem objęcia stanowiska oficera sztabowego. Na spotkaniu z tym osk.Leski Kazimierz przeprowadził z Jackiewiczem Bolesławem rozmowę na tematy organizacyjne i umówił się z nim na następne spotkanie w Gdańsku w końcu czerwca 1945 r. (tom II-K.268).

W pierwszej połowie czerwca 1945 r. , osk.Leski Kazimierz skontaktował się w Gdańsku z osk.Szczurkiem Janem, który zawiadomił osk. Leskiego Kazimierza, że na województwo Olsztyn wyznaczył mu komendanta okręgu "Trzona" i że polecił mu zorganizować okręg pod kryptonimem "Rybitwa" (tom II-K.268).

Osk. Leski Kazimierz w połowie czerwca 1945 r. w Sopotach zorganizował kancelarię komendy obszaru, wyznaczając na kierowniczkę Suchowiak Elżbietę ps."Lola" - (tom II-K.133,134,267,268).

W drugiej połowie czerwca 1945 r. , osk.Leski Kazimierz otrzymywał z "K.G." org." Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" pocztą konspiracyjną instrukcję wywiadowczą, którą rozesłał do komendantów obszaru zachodniego, celem zastosowania się według tejże instrukcji w pracy wywiadowczej w terenie - (tom II-K.268).

Osk. Leski Kazimierz w drugiej połowie czerwca 1945 r. skontaktował się w Oliwie k. Gdańska z komendantem okręgu gdańskiego "Januszem", któremu wydał polecenie zorganizowania wywiadu w szeregach Wojska Polskiego t.zw."Akcją Z", a także prowadzenia wywiadu w dziedzinach: gospodarczej, ekonomicznej i politycznej, przy czym osk. Leski Kazimierz wydał "Januszowi" odnośne wskazówki i instrukcje (tom II-K.268).

W końcu czerwca 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Oliwie k. Gdańska z Jackiewiczem Bolesławem, którego z kolei skontaktował z osk. Szczurkiem Janem. Na spotkaniu tym osk.Szczurek Jan mianował Jackiewicza Bolesława szefem propagandy obszaru zachodniego. Osk. Leski Kazimierz wydał Jackiewiczowi Bolesławowi instrukcje dotyczące pracy propagandowej (tom II-K.268).

Osk. Leski Kazimierz w pierwszych dniach lipca 1945 r. otrzymał drogą konspiracyjną meldunki wywiadowcze od komendantów okręgów obszaru zachodniego. Na podstawie tychże meldunków osk. Leski Kazimie

sestawił raport wywiadowczy obszaru zachodniego za czerwiec 1945 r., oraz raporty z wywiadu wojskowego, które załączył w formie załączników i przekazał drogą konspiracyjną do "K.G." org. " Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj " (tom II-K.119,182,270,278,275, tom VIII-dow.rzecz K.280-286).

W pierwszej połowie lipca 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Warszawie z byłym pracownikiem kontrwywiadu K.G. " A.K. " - Stiasnym Jerzym ps."Luboń", którego zwerbował do org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", powierzając mu opracowywanie materiałów wywiadowczych przysyłanych z okręgów obszaru zachodniego i sestawienia w jeden miesięczny raport wywiadowczy (tom II-K.168, 269, 273).

W połowie lipca 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Gdańsku z szefem propagandy obszaru zachodniego Jackiewiczem Bolesławem i komendantem okręgu gdańskiego, od których przyjął sprawozdanie z pracy organizacyjnej. Następnie wydał Jackiewiczowi Bolesławowi polecenie wznowienia propagandy pisemnej przez wydawanie nielegalnych gazetek, ulotek i pism antypaństwowych i kolportowania ich w terenie wśród społeczeństwa (tom II-K.269).

W pierwszych dniach sierpnie 1945 r., osk. Leski Kazimierz otrzymał od komendantów okręgów obszaru zachodniego materiały wywiadowcze, które po opracowaniu odesłał do "K.G." org. " Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj ". Między innymi były umieszczone w raportach tych dane o prokuraturze wojskowej okr. Pomorskiego, dane o Pow.Urzędzie Bezp.Publ. w Toruniu, dane o K.O. , odpisy protokółów przesłuchań świadków z Wojskowej Prokuratury w Toruniu, dane o Natalionie Morskim, dane personalne oficerów ZWojska Polskiego w Toruniu, dane personalne i skład sztabu, oraz ilość pododdziałów Wojska Polskiego stacjonującego w Bydgoszczy i t.d. (tom II-K.273, tom VIII-dow.rzecz.K.293-294 301-309.

Dnia 18 sierpnia 1945 r., osk. Leski Kazimierz w Oliwie k/ Gdańska zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał komendanta okręgu Gdańskiego - "Janusza", szefa sztabu okręgu Gdańskiego - Paszotę i szefa wywiadu tegoż okręgu - "kapitana Marynarki". Na zebraniu tym osk. Leski Kazimierz przyjął sprawozdanie organizacyjne od wymienionych, oraz wydał dyrektywy dalszej pracy organizacyjnej, propagandowej i wywiadowczej (tom II-K.117, 270).

W połowie sierpnia 1945 r., osk. Leski Kazimierz otrzymał od komendantów okręgów obszaru zachodniego meldunki wywiadowcze,opracował je w ogólny raport wywiadowczy obszaru. Ponadto do tegoż raporta dołączył następujące załączniki z wywiadu wojskowego

1/ Załącznik do sprawozdania lipcowego Nr.2 z akcji "Z" p.t. "Wiadomości o Wojsku Rycerskiego".

2/ Załącznik do sprawozdania lipcowego Nr.3 z akcji "Z" p.t. " Uwagi o akcji Z".

3/ Załącznik Nr.4 do sprawozdania za m-c lipiec 1945 r.p.t. "Dane o organizacji Dywizji Art.Wojska P".

4/ "Rycing z 45 p.p.".

5/ "Rozkaz dla Garnizonu miasta Poznania i powiatu".

6/ "Dane o W.P.".

powyższy raport wraz z załącznikami osk.Leski Kazimierz przekazał pocztą konspiracyjną do "K.G." org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" (tom II-K.271,275, tom VIII-dow.rzecz.K.287, 311-326).

W drugiej połowie sierpnia 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Sopotach z szefem propagandy obszaru zachodniego Jackiewiczem Bolesławem, od którego przyjął sprawozdanie organizacyjne, następnie wydał mu wskazówki i instrukcje po linii pracy propagandowej (tom II-K.271).

Osk. Leski Kazimierz w okresie od 1 sierpnia 1945r.do 25 sierpnia 1945 r. kilka razy kontaktował się w Sopotach z osk.

106/2

33

303 33.

Szczurkiem Janem, z którym omawiał sprawy organizacyjne z kierowaniem działalnością konspiracyjną obszaru zachodniego. Między innymi w czasie tych spotkań osk.Szczurek Jan zawiadomił osk.Leskiego Kazimierza o przygotowaniach do organizowania nowej organizacji podziemnej (tom II-K.271).

Dnia 23 sierpnia 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się z szefem kancelarii Suchowiak Elżbietą ps. "Lola", w Sopotach przy ul. Mickiewicza 14, skąd zabrał plik materiałów wywiadowczych, zawierających dane o Organach Bezp.Publ. i Wojsku Polskim. Z materiałami powyższymi udał się do swego mieszkania w Oliwie przy ul. Roosvelta, gdzie został zatrzymany przez funkcjonariuszy Bezp.Publ. Podczas rewizji osobistej znaleziono u osk. Leskiego Kazimierza wyżej podane materiały wywiadowcze, sześć tysięcy dolarów papierowych i dokumenty na zmyślone nazwisko - Juchniewicz Leon (tom II-K.120, 121,183,275).

Tegoż samego dnia t.j.23 sierpnia 1945 r. osk. Leski Kazimierz, przy przewożeniu z mieszkania do U.B.P. w Gdańsku, zbiegł spod straży i ukrył się w mieszkania Stiasnego Jerzego ps."Lubosz" (tom II-K.244,275).

Przebywając w mieszkaniu Stiasnego Jerzego do końca sierpnia 1945 r., osk.Leski Kazimierz kontaktował się z osk.Szczurkiem Janem, "Szczęsnym" i Suchowiak Elżbietą ps. "Lola". Przy spotkaniach tych osk.Leski Kazimierz omawiał z nimi różne sprawy organizacyjne (tom II-K.244).

Dnia 2 września 1945 r., osk. Leski Kazimierz wyjechał do Poznania, gdzie skontaktował się z komendantem okręgu poznańskiego "Wojmirem"- "Przemysławem" i przebywał u niego do połowy września 1945 r. W tym okresie osk. Leski Kazimierz odbył kilka spotkań z "Przemysławem" osk. Szczurkiem Janem, Jackiewiczem Bolesławem i Piaseckim Leonem ps. "Szczęsny". Na spotkaniach tych omawiał bieżące sprawy organizacyjne (tom II-K.143,155,244).

Osk.Leski Kazimierz w czasie jednego ze spotkań z Jackiewiczem Bolesławem w połowie września 1945 r. w Poznaniu, omawiając sprawy organizacyjne zwrócił uwagę na brak ludzi na kierowniczych stanowiskach w sztabach okręgów - i tak np. okręg poznański nie posiada szefa wywiadu. Wówczas Jackiewicz Bolesław zaproponował na to stanowisko, działacza konspiracyjnego ps. "Artura". Osk. Leski Kazimierz zgodził się na propozycję i wydał polecenie Jackiewiczowi sprowadzenia "Artura" do Poznania i skontaktowania z nim (tom II-K. 158,224, 225).

Dnia 16 września 1945 r. osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu przy ul. Astrologa 11 z osk. Szczurkiem Janem, który w tym czasie powrócił z Warszawy z zebrania konspiracyjnego "K.C.". Na spotkaniu tym omówili zagadnienia organizacyjne, które były postawione na zebraniu obszarowców w Warszawie, między innymi sprawę utworzenia nowej organizacji podziemnej pod nazwą "Wolność i Niezawisłość" /WiN/. W związku z tym osk. Leski Kazimierz otrzymał od osk.Szczurka Jana wskazówki dotyczące tworzenia org. "WiN" na obszarze zachodnim (tom II-K.224).

Dnia 20 września 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu z Jackiewiczem Bolesławem, z którym omówił sprawy organizacyjne związane z propagandą. Oprócz tego Jackiewicz Bolesław zawiadomił osk. Leskiego Kazimierza, że skoczek z Londynu Parowski Tadeusz ps. "Czyms" chce nawiązać kontakt z organizacją i że on posiada możliwość przerzutu ludzi zagranicą przez Berlin przy pomocy obcego wywiadu. W związku z tym osk. Leski Kazimierz wydał polecenie nawiązania z nim kontaktu (tom II-K.180,245). Dnia 23 września 1945 r. osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu przy ul. Konopnickiej z osk. Szczurkiem Janem i komendantem na okręg Olsztyn - "Trzonem". Na spotkaniu tym, po omówieniu spraw organizacyjnych osk. Szczurek Jan naznaczył "Trzona" na komendanta okręgu olsztyńskiego org. "WiN",

strona: 0041

wydając mu instrukcje i dyrektywy organizacyjne (tom II-K.143,148, 245).

Osk. Leski Kazimierz w drugiej połowie września 1945 r. wspólnie z osk. Szczurkiem Janem przeprowadził szereg zebrań konspi- cyjnych w Poznaniu, jak z szefem łączności Piaseckim Leonem, szefem propagandy Jackiewiczem Bolesławem ps. "Wasemir", Stiasnym Jerzym ps. "Luboss", komendantem okręgu olsztyńskiego "Trzonem", komendan- tem okręgu "Wolskim" i komendantem okręgu "Wojmirem". Na spotkaniach tych, osk. Leski Kazimierz, k jako szef sztabu obszaru zachodniego wydawał wyżej wymienionym różne dyrektywy i instrukcje dotyczące or- nizowania org. "WiN". Przy tym osk. Leski Kazimierz na jednym ze spo tkań z Jackiewiczem Bolesławem otrzymał od tego ostatniego kartkę zawierającą na kontakt na obcy wywiad w Berlinie, a mianowicie. " Mjr. Lachowski-Lakhowsky 32 Eschen Allee by Reichskanzlei Plazt J.S. powołać się na moje obecne i dawne nazwisko". Kontakt powyższy osk. Leski Kazimierz otrzymał w celu przerzutu ludzi zagranicę (tom II-K.158,159,182,244,245, tom VI-K.312, tom VIII-dow.rzecz.K.219).

W pierwszych dniach października 1945 r., osk. Leski Kazi- mierz skontaktował się w Poznaniu z Jackiewiczem Bolesławem,który z kolei skontaktował go z członkiem obcego wywiadu Parowskim Tadeu- szem ps. "Czyms". Na spotkaniu tym Parowski Tadeusz przedstawił osk. Leskiemu Kazimierzowi swoje możliwości pracy konspiracyjnej, oraz wykorzystanie placówki obcego wywiadu w Berlinie, z którą Parowski Tadeusz posiadał kontakt dla przerzutu zagranicę ludzi. Tegoż samego dnia po południu osk.Leski Kazimierz skontaktował się Parowskiego Tadeusza z osk. Szczurkiem Janem w lokalu konspiracyjnym w Poznaniu przy ul.Konopackiej 20, gdzie Parowski Tadeusz zreferował jeszcze raz swoje możliwości pracy konspiracyjnej i wykorzystania kontaktu posiadanego przez niego na placówkę obcego wywiadu w Berlinie, celem przerzutu ludzi zagranicę (tom II-K. 180-183, 245, tom VI-K.230,231).

W pierwszej połowie października 1945 r., osk. Leski Kazi- mierz otrzymał pocztą konspiracyjną z "K.G." org. "WiN" t.zw."Wytycz- ne ideowe i wytyczne inspiracji", które następnie rozesłał do komen- dantów okręgów obszaru zachodniego, celem zastosowania ich w pracy organizacyjnej. Ponadto w czasie osobistego spotkania z Jackiewiczem Bolesławem, osk. Leski Kazimierz został zawiadomiony o przybyciu kur riera z zagranicy - Żuralskiego Jerzego ps. "Michał" (tom II-K.156, 157,245).

Osk. Leski Kazimierz w pierwszej połowie października 1945 r. wyjechał w sprawach organizacyjnych do Warszawy, gdzie między innymi skontaktował się przy ul. Małej 14 z Parowskim Tadeuszem ps. "Czyms". Na tymże spotkaniu osk. Leski Kazimierz omówił z Parowskim Tadeuszem szczegóły dotyczące wykorzystania placówki obcego wywiadu w Berlinie, dla przerzutu członków org. "WiN" zagranicę (tom II-K. 183-185,245, tom VI-K.230).

Dnia 12 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontak- tował się w Poznaniu z Jackiewiczem Bolesławem, który z kolei skon- taktował go z kandydatem na szefa wywiadu - "Arturem". Na spotkaniu powyższym osk. Leski Kazimierz polecił "Arturowi" zorientować się w możliwościach prowadzenia wywiadu na terenie Poznania, przy czym wydał mu odnośne wskazówki, naznaczając go szefem wywiadu na okręg poznański org. "WiN" - (tom II-K.149,246).

Dnia 13 października 1945 r. osk. Leski Kazimierz brał udział w zebraniu konspiracyjnym, które odbyło się w Poznaniu na Górczynie w domu parafialnym u księdza Mielińskiego. Na zebraniu tym byli obecni osk. Szczurek Jan, ksiądz - ps."Biblia", ks.ps."Zbrucz" i ks.ps."Profesor". Podczas zebrania omawiana była sprawa czynnego udziału powyższych księży w pracy konspiracyjnej org. "WiN", ks.ps. "profesor" był wówczas czynnym działaczem org. "WiN"-u jako współ- pracownik szefa propagandy obszaru zachodniego - Jackiewicza Bolesła wa. W rozmowach toczących się na tematy organizacyjne ksiądz ps.

9/106/2

35

305 35.

"Biblia" wyraził zgodę aktywnej pracy w org. "WiN" i w związku z tym podjął się zorganizować innych księży, którzy z ambon kościołów rozsiewać będą antypaństwową propagandę (tom II-K.140, 246).

Dnia 14 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz wraz z łączniczką "Wandą" wyjechał do Warszawy w celu zebrania danych dla prowadzenia propagandy antypaństwowej. Będąc w Warszawie w tymże dniu skontaktował się z Parowskim Tadeuszem przy ul. Małej 14, z którym omówił sprawy związane z placówką obcego wywiadu w Berlinie. Następnie w celu przyśpieszenia przyjęcia Parowskiego Tadeusza do pracy w "WiN"-ie, osk. Leski Kazimierz zabrał go do Poznania, celem skontaktowania z komendantem obszaru zachodniego osk. Szczurkiem Janem X(tom II-K.186,246).

Dnia 15 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz wraz z Parowskim Tadeuszem wyjechali z Warszawy do Poznania. Na przystanku autobusowym w Poznaniu spotkali łączniczkę "Wandę", która zameldowała osk. Leskiemu Kazimierzowi, że na jej lokalu konspiracyjnym przy ul. Marcina 5 jest kurier z Londynu - Zuralski Jerzy ps. "Michał". Wprost z przystanku autobusowego, osk. Leski Kazimierz wraz z Parowskim Tadeuszem udali się na spotkanie z kurierem "Michałem", na ul.Marcina 5, gdzie odbyło się zebranie konspiracyjne z udziałem osk. Leskiego Kazimierza, Jackiewicza Bolesława, kuriera Zuralskiego Jerzego ps. "Michał", Parowskiego Tadeusza i łączniczki "Wandy". Na zebraniu powyższym kurier Zuralski Jerzy wyjaśnił, że jest emisariuszem specjalnym od Bora'Komorowskiego, gen.Kopańskiego i gen. Tabora. Przyjechał do "K.G." org. "WiN", w celu przekazania poczty z Londynu od wyżej wymienionych osk. Rzepeckiemu Janowi, oraz otrzymania z terenów Polski materiałów wywiadowczych i przekazania ich do Londynu. Przy tym zaznaczył, że w sprawach wywiadu przyjedą następni emisariusze z Londynu (tom II-K.194,246).

W dniu 16 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu przy ul. Astrologa 11 z osk. Szczurkiem Janem, gdzie zreferował mu przebieg zebrania z kurierem Zuralskim Jerzym ps. "Michał", zawiadamiając o terminie i miejscu następnego spotkania z nim - (tom II-K.195,249).

Po rozmowie z osk. Szczurkiem Janem, osk. Leski Kazimierz udał się do mieszkania konspiracyjnego w Poznaniu przy ul.Marcina 5, gdzie wziął udział w zebraniu konspiracyjnym, na którym byli obecni kurier Zuralski Jerzy ps. "Michał", Jackiewicz Bolesław i Parowski Tadeusz. Na zebraniu powyższym kurier "Michał" referował o sytuacji politycznej zagranicą (tom II-K.195,249).

Po południu tegoż dnia o godz.14.oo, przy ul. Marcina 5 odbyło się następne zebranie konspiracyjne, w którym brali udział osk. Leski Kazimierz, osk. Szczurek Jan, Jackiewicz Bolesław i Parowski Tadeusz. Na zebraniu tym między innymi Parowski Tadeusz poruszył sprawę swego wstąpienia do pracy konspiracyjnej i opowiedział o swojej destrukcyjnej działalności na terenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie, oraz o swoich możliwościach wywiadowczych. Około godz. 16.oo na powyższe zebranie przyszedł kurier Zuralski Jerzy ps. "Michał", który po przedstawieniu się osk. Szczurkowi Janowi, jeszcze raz powtórzył cel i zadanie z jakim przyjechał do Polski. Nawiązując do sprawy materiałów wywiadowczych dla zagranicy powiedział, że osk. Rzepecki Jan obiecał mu dać materiały wywiadowcze, lecz nie wie czy zdąży je przygotować na czas. Na to osk. Szczurek Jan odwiedział, że nie zależnie od tego obszar org. "WiN" przekaże kurierowi "Michałowi" dla zagranicy swoje materiały wywiadowcze. W związku z powyższym osk. Leski Kazimierz wydał polecenie Jackiewiczowi Bolesławowi, ażeby wydał kurierowi Zuralskiemu Jerzemu materiały wywiadowcze z obszaru zachodniego w celu wysłania ich zagranicą, zebranie powyższe trwało do godz. 20.oo (tom II-K.113,114,124,125,159,160,195-207,246,

9/106/2

36

36.

306

247, tom VI-K.210,211,230,231,312,313).

Dnia 22 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz wysłał do Warszawy łączniczkę "Wandę" w sprawach organizacyjnych, która po powrocie do Poznania przekazała osk. Leskiemu Kazimierzowi kartkę ze spisu funkcjonariuszy poczty specjalnej Ministerstwa Bezp.Publ., otrzymaną od Parowskiego Tadeusza (tom II-K.152,tom VIII-dow.rzecz. K.K.219).

Osk. Leski Kazimierz dnia 23 października 1945 r. w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 60 brał udział w zebraniu konspiracyjnym, na którym byli obecni kurier z Londynu Zuralski Jerzy ps. "Michał" i Jackiewicz Bolesław. Na zebraniu powyższym osk. Leski Kazimierz omówił z kurierem "Michałem" sprawę przysłania z zagranicy do Polski wybitniejszych działaczy celem zasilenia szeregów org. "WiN", oraz sprawę prasy podziemnej redagowanej na podstawie materiałów wywiadowczych. Poza tym osk. Leski Kazimierz dał kurierowi "Michałowi" ustne sprawozdanie na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce celem poiformowania dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych (tom II-K. 126, 247).

W drugiej połowie października 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu z szefem łączności obszaru zachodniego Piaseckim Leonem ps."Szczęsny" który z kolei skontaktował osk.Leskiego Kazimierza z kurierem z Londynu - "Konradem". Na spotkaniu tym "Konrad" przedstawił się osk. Leskiemu Kazimierzowi, że jest emisariuszem od gen. Kopańskiego z Londynu przyjechał z pocztą specjalną do komendanta obszaru zachodniego osk. Szczurka Jana ps. "Sławbor" (tom II-K.247).

W dniu 25 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz wraz z kurierem "Konradem" pojechali do Konina, gdzie w szpitalu skontaktował "Konrada" z osk. Szczurkiem Janem. Na spotkaniu tym kurier "Konrad" przekazał osk. Szczurkowi Janowi pocztę z Londynu zaszyfrowaną na błonie filmowej, oraz wyjaśnił jej treść, zawierającą ocenę ogólnej sytuacji politycznej i wxciągi z rozkazów Bora-Komorowskiego i orędzie Raczkiewicza, oraz polecenie i instrukcję zorganizowania na terenie Polski 14 placówek wywiadowczych. Poza tym kurier "Konrad" przekazał osk. Szczurkowi Janowi ustne polecenie, w którym dyspozycyjne ośrodki zagraniczne wyznaczyły osk. Szczurka Jana "mężem zaufania" do zorganizowania wyżej wymienionych placówek wywiadowczych. Jednocześnie kurier "Konrad" wręczył osk. Szczurkowi Janowi zaszyfrowany film dla "K.G." org. "WiN" (tom II-K.111,141,247).

Dnia 26 października 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu z szefem wywiadu X okręgu poznańskiego org. WiN - "Arturem", od którego odebrał sprawozdanie organizacyjne po linii wywiadu, oraz przekazał "Arturowi" 10.000 /dziesięć tysięcy/ złotych na cele organizacyjne (tom II-K.149,248).

Osk. Leski Kazimierz dnia 1 listopada 1945 r. skontaktował się w Poznaniu z Jackiewiczem Bolesławem, któremu wręczył 18.000 /osiemnaście tysięcy złotych/ celem przekazania szefowi wywiadu na okręg poznański "Arturowi" na cele organizacyjne (tom II-K.149).

W dniu 2 listopada 1945 r., osk. Leski Kazimierz udał się z Poznania do Warszawy, gdzie przy ul. Małej skontaktował się z Parowskim Tadeuszem, omawiając z nim sprawę jego pracy w org. "WiN". Ponadto na spotkaniux tym osk. Leski Kazimierz otrzymał od Parowskiego Tadeusza fałszywą legitymację Min.Poczt. i Telegrafów na zmyślone nazwisko Wasilkowski Władysław (tom II-K.248, tom VI-K.231, tom VII-dow.rzecz.K.237).

Dnia 5 listopada 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Łodzi przy ul.Piotrkowskiej z szefem łączności - Piaseckim Leonem ps. "Szczęsny" i komendantem okręgu bydgoskiego - Grussem ps. "Józef". Na spotkaniu tym osk. Leski Kazimierz omówił z"Józefem" spra

wy organizacyjne i umówił go na spotkanie z osk. Szczurkiem Janem ps. "Sławbor", zaś od Piaseckiego Leona osk. Leski Kazimierz odebrał pocztę, zawierającą materiały wywiadowcze przysłane od Stiasnego Jerzego ps. "Lubosz", przeznaczone dla kuriera Żuralskiego Jerzego w celu zabrania zagranicę (tom II-K.143,144,163,248).

Wieczorem tego samego dnia t.j.5 listopada 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Łodzi w hotelu z kurierem "Konradem", któremu przekazał materiały wywiadowcze dla zagranicy (tom II-K. 248,249).

W dniu 11 listopada 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu z szefem wywiadu na okręg poznański -"Arturem", któremu przekazał 11.000 zł. /jedenaście tysięcy/ na cele organizacyjne (tom II-K.149,150,249).

Tegoż samego dnia t.j.11 listopada 1945 r., osk. Leski Kazimierz skontaktował się w Poznaniu z "Wolskim", z którym omówił sprawę przekazania szefa wywiadu na okręg poznański - "Artura", wraz z całym jego aparatem wywiadowczym (tom II-K.150,249).

Osk. Leski Kazimierz w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.23 listopada 1945 r., jako oficer lotnictwa z przed 1939 r. w stopniu porucznika, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił (tom II-K.274).

Osk. Leski Kazimierz w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.23 listopada 1945 r.na terenie Polski posługiwał się fałszywymi dokumentami na zmyślone nazwiska - Juchniewicz Leon i Wasilkowski Władysław - (tom II-K.186, tom VIII-K.218-237).

6. Osk. Rybicki Józef podczas okupacji Polski, w okresie od 1940 r. do marca 1943 r. był członkiem org."T.O.W." - /Tajna Organizacja Wojskowa/, następnie po scaleniu org."T.O.W." z "P.Z.P." objął funkcję szefa "Kedywu"- "T.O.W." w okręgu warszawskim org. "P.Z.P.", pełniąc ją do końca 1943 r. Od początku 1944 r. do chwili wybuchu powstania warszawskiego t.j. do sierpnia 1944 r. pełnił funkcję szefa "Kedywu" okręgu warszawskiego org. "A.K." (tom III-K.10,111).

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji, od stycznia 1945 r. do czerwca 1945 r. osk. Rybicki Józef utrzymywał kontakt organizacyjny z "Radosławem" i wspólnie z nim w ramach org. "Armia Krajowa" i "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" zorganizował obszar centralny, wyznaczając szefów poszczególnych okręgów, jak - "Kagurta" na okręg lubelski, "Romana" na okręg łódzki, "Prawdzica" na okręg kielecki i "Antoniego" na okręg warszawski (tom III-K.10,11,45).

Osk. Rybicki Józef w okresie wyżej wymienionym z komendantem obszaru centralnego org." Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Radosławem" przeprowadzał odprawy z komendantami okręgów, jak "Kogurtem", "Romenem", "Prawdzicem" i "Antonim", wydawał wyżej wymienionym komendantom okręgów dyrektywy i instrukcje organizowania i kierowania pracą organizacyjną w terenie. Następnie osk.Rybicki Józef przeprowadził odprawy z szefem wywiadu obszaru centralnego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Lotnym - 11", od którego odbierał raporty wywiadowcze i wydawał mu instrukcje prowadzenia dalszej pracy wywiadowczej z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej (tom III-K.45,47,48,58).

Osk. Rybicki Józef w okresie od stycznia 1945 r. do marca 1945 r. z polecenia komendanta obszaru centralnego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Radosława" zorganizował oddziały bojowe do zadań dywersyjnych, jak oddział "Brody" liczący 100 ludzi, oddział "parasol" liczący 50 ludzi i oddział "Jeryków" liczący 10 ludzi. Oddziały te wyposażone w broń krótką, pistolety maszynowe, granaty, karabiny i samochody podlegały bezpośrednio komendantowi obszaru centralnego - "radosławowi", a po jego aresztowaniu t.j.1 sierpnia 1945 oddziały te przyjął do wyłącznej dyspozycji osk. Rybicki Józef i kie

rował ich działalnością (tom III-K.50,51,52).

W pierwszych dniach marca 1945 r., osk. Rybicki Józef został wyznaczony komendantem okręgu warszawskiego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". W związku z tym osk. Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z byłym komendantem okręgu warszawskiego "Antoniem", od którego przyjął placówki organizacyjne okręgu warszawskiego, a mianowicie placówkę na miasto Warszawę, której komendantem był ps. "Władysław", placówkę Pruszków, której komendantem był ps. "Tomek", placówkę "Żyrardów" i placówkę Warszawa-Praga. Następnie osk. Rybicki Józef przejął do swojej dyspozycji część oddziałów bojowych "Radosława", a mianowicie oddział "Brody", część oddziału "Miotły" i grupę "Jerzyków" - (tom III-K.6,11,48,49,50,51).

W okresie od czerwca 1945 r. do pierwszych dni sierpnia 1945 r., osk. Rybicki Józef organizował okręg warszawski org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", wypłacił podległym mu komendantom placówek "Tomkowi","Władysławowi" i komendantom placówek Żyrardów i Warszawa-Praga ponad 4.000 dolarów papierowych (cztery tysiące) na cele organizacji. Przy podległy mu aparat propagandowy kolportował w terenie około 600 egzemplarzy nielegalnego pisma p.t."Myśl Niezależna" i ponad 1500 sztuk ulotek antypaństwowych, otrzymanych od komendanta obszaru centralnego - "Radosława" i i głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana ps. "Prezes". Co dziesięć dni Rybicki Józef kontaktował się z "Radosławem", przekazując mu sprawozdania z działalności okręgu warszawskiego, otrzymując nowe instrukcje prowadzenia dalszej działalności.Osk. Rybicki Józef w sprawach pism i ulotek antypaństwowych dwukrotnie skontaktował się z szefem propagandy obszaru centralnego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Salem", któremu polecił rozbudować aparat propagandowy i zwiększyć ilość egzemplarzy prasy propagandowej. Z polecenia komendanta obszaru centralnego "Radosława", osk. Rybicki Józef skontaktował się z komendantami okręgów Lublin - "Kogurtem" i Kielce - "Prawdzicem", z którymi omówił sprawy organizacyjne (tom III-K.54,55).

W dniu 3 sierpnia 1945 r., osk. Rybicki Józef przez pocztę alarmową został powiadomiony o aresztowaniu "Radosława", jednocześnie otrzymał list od głównego komendanta org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk. Rzepeckiego Jana z wezwaniem na spotkanie w dniu 4 sierpnia 1945 r., koło Podkowy Leśnej przy linii kolejki E.K.D. (tom III-K.55).

Osk. Rybicki w wyznaczonym dniu, a mianowicie 4 sierpnia 1945 r. skontaktował się z głównym komendantem org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - osk. Rzepeckim Janem ps."Prezes" koło Podkowy Leśnej przy torze kolejki E.K.D. Na spotkaniu tym osk. Rzepecki Jan mianował osk. Rybickiego Józefa komendantem obszaru centralnego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i polecił dalej prowadzić pracę organizacyjną. Następnie osk. Rzepecki Jan wydał rozkaz osk. Rybickiemu Józefowi, aby podjął pieniądze organizacyjne osk. Rybicki dysponował "Radosław". Dalsze instrukcje organizacyjne osk. Rybicki Józef miał otrzymać na odprawie komendantów obszarów, wyznaczoną przez osk. Rzepeckiego Jana na dzień 5 sierpnia 1945 r. (tom III-K. 51,52).

W dniu 5 sierpnia 1945 r. osk. Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z kierowniczką łączności wewnętrznej obszaru centralnego "Przemysława", a przez nią skontaktował się z szefem wywiadu obszaru centralnego "J" - "Lotnym", któremu polecił ustalić miejsce pobytu aresztowanego "Radosława" (tom III-K.51,52).

Tego samego dnia osk. Rybicki Józef skontaktował się

309 39.

w Warszawie z osobistą łączniczką "Radosławą" - "Teresą", która miała bezpośrednie dojście do kasy i polecił jej uporządkować kasę do zdania (tom III-K.51,52).

W dniu 5 sierpnia 1945 r. osk.Rybicki Józef w Warszawie brał udział w zebraniu organizacyjnym komendantów obszarów, na którym byli obecni komendant główny org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk. Rzepecki Jan, jego zastępca Bokszczanin ps. "Sęk", komendant obszaru zachodniego osk. Szczurek Jan ps."Sławbor", komendant obszaru południowego osk. Sanojca Antoni ps. "Cis". Na zebraniu tym osk. Rzepecki Jan odebrał sprawozdanie od komendantów obszarów z przeprowadzonej pracy organizacyjnej w terenie. Następnie odczytał depeszę, które wysłał do Londynu w dniu 24 i 25 lipca 1945 r., podając cel wysłania. W dalszych obradach zebrania osk.Rzepecki Jan wniósł wniosek o rozwiązaniu org. "Delegatura Sił Zbrojnych", a zorganizowania nowej organizacji, kierownictwo której obejmą działacze org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Wniosek osk. Rzepeckiego Jana został przyjęty jednogłośnie przez wszystkich obecnych na zebraniu (tom I-K.77,78,88, tom III-K. 17.18,52,53,56).

W dniu 16 sierpnia 1945 r., osk.Rybicki Józef w Warszawie skontuktował się z komendantem okręgu łódzkiego - "Romanem", od którego przyjął sprawozdanie z pracy organizacyjnej w terenie, oraz zawiadomił go o aresztowaniu "Radosława" i o zmianach jakie zaszły w dalszej pracy. W końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef polecił "Romanowi" prowadzić dalej pracę organizacyjną i czekać na dalsze instrukcje (tom III-K.60,61).

W pierwszej połowie sierpnia 1945 r. osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z członkiem oddziałów leśnych org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - "Januszkiem". Na powyższym spotkani "Januszak" przedstawił osk. Rybickiemu Józefowi sytuację oddziałów leśnych org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", działających w województwie kieleckim, podkreślając, że członkowie tych band są obecnie w ciężkich warunkach. Osk. Rybicki Józef po zapoznaniu się ze stanem oddziałów leśnych wydał rozkaz "Januszakowi" nawiązania kontaktów z dowódcami oddziałów leśnych w kieleckim i łódzkim w celu przekazania im pieniędzy (tom III-K.67,68).

W połowie sierpnia 1945 r. osk.Rybicki Józef skontaktował się w Podkowie Leśnej z członkiem org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" ps."Klimek", któremu dał rozkaz i dyrektywy zorganizowania komórki kontrwywiadowczej przy komendzie obszaru centralnego i wyznaczył go szefem tejże komórki. Zebrane materiały osk.Rybicki Józef polecił "Klimkowi" przekazywać osobiście w formie raportów (tom III-K.62).

W końcu sierpnia 1945 r., osk. Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie przy ul.Marszałkowskiej i róg Królewskiej z "Januszakiem", oraz dowódcą oddziału leśnego "Zgryzotą", któremu osk.Rybicki Józef przekazał 1500 dolarów jako zapomogę dla oddziałów (tom III-K.67).

W sierpniu 1945 r., osk. Rybicki Józef kilkakrotnie skontaktował się z szefem wywiadu obszaru centralnego org. "Delegatury Sił Zbrojnych" - "Lotnym"-"Jl", od którego odebrał sprawozdania z przeprowadzonego wywiadu, oraz dał mu instrukcje, aby w dalszym ciągu prowadził wywiad, zbierając informacje z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej (tom III-K.56,57).

W okresie od połowy sierpnia 1945 r. do końca sierpnia 1945 r., osk. Rybicki Józef w Warszawie kilkakrotnie skontaktował się z łączniczką "Teresą", która przekazała mu kasę obszaru centralnego w sumie dziewięćdziesiąt tysięcy dolarów papierowych (tom III-K.55, 56).

W końcu sierpnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef zorganizował w Warszawie odprawy organizacyjne z komendantem okręgu białostockiego "Wartą" i komendantem okręgu lubelskiego - "Kogurtem". Na odprawie

9/106/2

40 340 40.

osk.Rybicki Józef od wyżej wymienionych komendantów odebrał sprawozdanie organizacyjne z przeprowadzonej działalności w terenie, następnie zawiadomił ich o powzięciu decyzji rozwiązania org."Delegatury Sił Zbrojnych" a stworzenia nowej organizacji. W końcowym etapie odprawy osk. Rybicki Józef wydał rozkaz "Kogurtowi" i "Warcie" wzmożenia działalności wojskowej o charakterze terrorystycznym i dywersyjnych na terenie okręgów lubelskiego i białostockiego (tom II-K.55, 56, 60).

W pierwszych dniach września 1945 r., osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z komendantami oddziałów leśnych, jak komendantom oddziału kieleckiego "Jankiem", komendantem oddziału operującego pod Skarżyskiem, komendantem oddziału działającego w lasach koło Łodzi i Piotrkowa kpt."Natrętem".Na spotkaniu tym osk. Rybicki Józef wyżej wymienionym komendantom oddziałów leśnych przekazał po 1000 dolarów (tom III-K.67,68).

Osk.Rybicki Józef 4 września 1945 r.razem z"Januszakiem" udał się za Żyrardów, gdzie na drodze w umówionym miejscu skontaktował się z dowódcą oddziału leśnego. Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef z wyżej wymienionym dowódcą przeprowadził rozmowę,dotyczącą działalności dywersyjnej oddziału (tom III-K.67,68).

W pierwszych dniach września 1945 r. osk. Rybicki Józef w Warszawie brał udział w zebraniu konspiracyjnym komendantów obszarów, na którym byli obecni komendant główny osk.Rzepecki Jan jego zastępca Bokszczanin ps. "Sęk", komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor" i komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni ps. "Cis". Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych z deklaracją ideową nowej podziemnej organizacji, którą opracował wspólnie z osk.Sanojcą Antonim. Po odczytaniu deklaracji ideowej w/w komendanci obszarów,jak również i Bokszczenin ps."Sęk" zgodzili się z jej treścią i na wniosek osk.Rzepeckiego Jana zdecydowali nową organizację nazwać "Wolność i Niezawisłość" /WiN/. Następnie osk.Rzepecki Jan omówił z komendantami obszarów sprawy organizacyjne, dotyczące tworzenia nowej organizacji pod nazwą "WiN" i wydał rozkaz, by po przyjeździe komendanci obszarów przystąpili w terenie do organizowania org."WiN" według wytycznych ideowych, które były wydane w formie ulotki p.t."Wolność i Niezawisłość Państwa'Wytyczne ideowe" - (tom I-K.18,19,49,86,87,88, tom III-K.12.17.18.60, tom V-K.42. tom VII-dow.rzecz.K.128,333,140-142).

W pierwszej połowie września 1945 r., osk.Rybicki Józef zorganizował w Warszawie odprawy organizacyjne z komendantem okręgu Lublin "Kogurtem", jego zastępcą osk.Gołębiowskim Marianem ps."Irka"-"Ster",komendantem okręgu białostockiego "Wartą".Na odprawie tej osk.Rybicki Józef od wyżej wymienionych komendantów odebrał sprawozdania z działalności organizacyjnej, oraz omówił z nimi wytyczne i metody prowadzenia działalności nowej organizacji "WiN". Po zapoznaniu się z wytycznymi org."WiN", osk.Gołębiowski,jak również "Kogurt" i "Warta" oświadczyli,że nie widzą celu prowadzenia działalności politycznej,a są zwolennikami prowadzenia działalności wojskowej o charakterze dywersyjnym. W końcowym etapie odprawy osk.Rybicki Józef wydał rozkaz osk.Gołębiowskiemu Marianowi,"Kogurtowi" i "Warcie",aby negatywnie ustosunkowali się do akcji ujawnienia "Radosława" i na terenie swoich okręgów przeciwdziałali tejże akcji - (tom III-K.61,72).

W tym samym okresie t.j.w połowie września 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie przeprowadzili odprawę z szefem wywiadu org. "WiN" obszaru centralnego - "Jl", szefem propagandy - "Gallem" i innymi.Na odprawach wyżej wymienionych odebrał sprawozdania z pracy organizacyjnej w terenie, wydał nowe instrukcje prowadzenia dalszej działalności, oraz zapoznał ich z wytycznymi i metodą pracy w nowej organizacji "WiN".Następnie osk.Rybicki Józef szefowi wywiadu obszaru centralnego "Jl" i szefowi propagandy - "Gallowi" wydał rozkaz,aby na terenie obszaru centralnego przystąpili do przeciwdziałania akcji "Radosława" (tom III-K.61,71).

59/106/2

4

91.

3M 91.

W drugiej połowie września 1945 r., osk.Rybicki Józef wysłał do poszczególnych podległych mu komendantów okręgów trzy rozkazy, a mianowicie pierwszy rozkaz o likwidacji "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i stworzenia nowej org."WiN", drugi rozkaz "Do byłych żołnierzy Delegatury" i trzeci rozkaz skierowan przeciwko akcji ujawnienia, w którym osk.Rybicki Józef potępia akcję "Radosława",wyjaśniając,że tylko on ma prawo przeprowadzić ujawnienie jako komendant obszaru centralnego (tom III-K.61,71).

W końcu września 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie skontaktował się z szefem wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "Jl" i szefem komórki kontrwywiadu - "Klimkiem",od których odebrał sprawozdanie wywiadowcze z terenu, omówił sprawy prowadzenia wywiadu i kontrwywiadu, oraz przekazał im instrukcję,dotyczące prowadzenia dalszej pracy (tom III-K.62,63).

We wrześniu 1945 r., osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z b.zastępcą szefa organizacyjnego obszaru centralnego"Markiem", któremu przekazał tysiąc dolarów, udzielił mu instrukcji, dotyczących się tworzenia org."WiN" i wydał mu rozkaz zorganizowania okręgu łódzkiego i kieleckiego w ramach org."WiN". Ponadto osk.Rybicki Józef - "Markowi" przekazał trzy ostatnie rozkazy, a mianowicie rozkaz likwidacji "Delegatury Sił Zbrojnych",rozkaz do "Byłych żołnierzy Delegatury Sił Zbrojnych" i rozkaz przeciwdziałania akcji "Radosława" (tom III-K.71,72).

W dniu 6 i 7 października 1945 r., osk.Rybicki Józef w Łodzi na lokalu konspiracyjnym przy ul.Andrzeja brał udział w zebraniu konspiracyjnym komendantów obszarów, na którym byli obecni komendant główny org."WiN" - osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni ps."Cis" i szef sztabu osk. Jachimek Tadeusz. Na zebraniu tym osk.Rzepecki Jan odebrał sprawozdanie od komendantów obszaru z działalności w terenie osk.Rybickiego Józefa i osk. Sanojcy Antoniego. Po przyjęciu sprawozdania wydał nowe instrukcje, dotyczące prowadzenia dalsze pracy.Następnie osk.Rzepecki Jan przyjął od komendanta obszaru południowego osk.Sanojcy Antoniego sprawozdanie o przyjeździe kuriera - Antoszewicza Antoniego ps."Jwo" z dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych do "K.G." org."WiN". W związku z tym osk.Rzepecki Jan wyznaczył spotkanie z kurierem "Jwo" na dzień 1 listopada 1945 r. w Łodzi.Następnie osk.Rzepecki Jan zapoznał obecnych z pocztą przywiezioną przez kuriera Żuralskiego Jerzego ps."Michał" z Londynu, oraz naznaczył następne spotkanie obszarowców na dzień 4 listopada 1945 r. w Łodzi.W końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef z osk.Jachimkiem Tadeuszem omówili sprawy łączności (tom I-K.80, 81, 89, tom III-K.19, 72).

W pierwszych dniach października 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Krakowie z komendantem okręgu lubelskiego - "Kogurtem".Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef zapoznał "Kogurta" z treścią obrad obszarowców z dnia 7 października 1945 r., oraz wydał mu polecenie popierania na terenie okręgu lubelskiego org."WiN",P.S.L.",W.P. i W.R.N. przy pomocy propagandy,jak bojówki całego aparatu organizacyjnego (tom III-K.208).

W pierwszej połowie października 1945 r.,osk.Rybicki Józef pocztą organizacyjną otrzymał od głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana "Wytyczne ideowe" org."WiN,które następnie rozesłał do podległych mu komendantów okręgów,jak lubelskiego,białostockiego,warszawskiego i łódzkiego w celu prowadzenia działalności według tychże wytycznych (tom III-K.20).

W pierwszej połowie października 1945 r., osk.Rybicki Józef w Warszawie na ul.róg Hożej i Emilii Plater przeprowadził odprawę organizacyjną z szefem komórki kontrwywiadowczej - "Klimkiem",od którego odebrał sprawozdanie organizacyjne i dał mu nowe instrukcje i wytyczne kontynuowania pracy (tom III-K.63).

W połowie października 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie odbył odprawę organizacyjną z szefem finansów "K.G." org."WiN"-

strona: 0049

92 312

"Sewerynem". Na odprawie osk.Rybicki z "Sewerynem" ułożył plan prze-
syłania pieniędzy do komendy obszaru centralnego, oraz omówił kwestię
sprawozdań kasowych (tom III-K.19,20).

W pierwszej połowie października 1945 r., osk.Rybicki Józe
skontaktował się przy ul.Napoleona w Warszawie z szefem komórki kont
wywiadowczej - "Klimkiem", którego naznaczył na zastępcę szefa wywia
obszaru centralnego org."WiN" i polecił mu kierować wywiadem wokrę-
gach,jak również siecią wywiadu przy sztabie obszaru centralnego.Na
spotkaniu tym osk.Rybicki Józef przekazał "Klimkowi" plik materiałów
wywiadowczych,w tym około 40 kartek zawierających wiadomości wywiado
cze,które osk.Rybicki Józef otrzymał od szefa okręgu warszawskiego
ps."Inspektor",oraz jeden lub dwa raporty wywiadowcze obszarowe.W ko
cowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef z "Klimkiem" ułożył plan łą
ności, podając mu adresy skrzynek pocztowych(tom III-K.63.64.65).

W drugiej połowie października 1945 r.,osk.Rybicki Józef w
Włochach w cukierni skontaktował się z członkiem band leśnych z okrę
kieleckiego -"Januszkiem",z którym omówił sprawy organizacyjne doty-
czące działalności oddziałów leśnych.Następnie "Januszak" oświadczył
osk.Rybickiemu Józefowi, że posiada kontakt z osobnikiem,który wokr
sie okupacji kierował wywiadem antykomunistycznym i nadal prowadzi w
wiad w kierunku.Osk.Rybicki Józef wydał polecenie "Januszkowi",aby
nawiązał ścisły kontakt z owym osobnikiem w celu wykorzystania go dl
wywiadu obszaru centralnego org."WiN" (tom III-K.68,69).

Osk.Rybicki Józef w okresie od połowy października 1945 r
do końca października 1945 r. przeprowadził odprawy z podległymi mu
komendantami okręgów, a mianowicie:

W Warszawie na pl.Zbawiciela osk.Rybicki Józef skontaktowa
się z komendantem okręgu lubelskiego "Kogurtem".Na spotkaniu tym "Ko-
gurt" osk.Rybickiemu Józefowi złożył sprawozdanie z działalności okr
gu lubelskiego,przedstawiając mu sprawozdania z dokonanych akcji ter
rorystycznych i dywersyjnych,uzasadniając osk.Rybickiemu Józefowi ko
nieczność prowadzenia akcyj dywersyjnych,na co osk.Rybicki Józef wyr
ził zgodę i polecił dalej prowadzić pracę w tym samym kierunku (tom
III -K.72,73,80).

Na ulicy Filtrowej w Warszawie osk.Rybicki Józef przepro
dził odprawę organizacyjną z komendantem okręgu białostockiego "Wart
którego mianował na swego zastępcę.Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józe
omówił z "Wartą" sprawy dotyczące przekazania okręgu lubelskiego -"J
hasowi" w związku z objęciem przez "Wartę" stanowiska zastępcy komen
danta obszaru centralnego org."Win" (tom III-K.72,73,80).

W Warszawie osk.Rybicki Józef przeprowadził odprawę organi
zacyjną z szefem okręgu warszawskiego org."WiN"-"Władysławem"ps."In-
spektor".Na odprawie tej osk.Rybicki Józef odebrał sprawozdanie z dz
łalności i wydał polecenie rozbudowania aparatu propagandowego i us
prawnienie kolportażu prasy podziemnej w terenie (tom III-K.72,74).

W Warszawie w kawiarni przy ul.Nowogrodzkiej osk.Rybicki J
zef przeprowadził odprawę organizacyjną z szefem okręgu łódzkiego -
"Markiem".Na odprawie powyższej osk.Rybicki Józef odebrał sprawozda-
nia organizacyjne od "Marka",dotyczące organizowania okręgu łódzkieg
i kieleckiego org."WiN".Następnie wydał mu instrukcje dotyczące pro-
wadzenia dalszej pracy (tom III-K.73,74).

W końcu października 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie
w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Piusa skontaktował się z szefem
wywiadu obszaru centralnego org."WiN" -"Jl". Na spotkaniu tym osk.Ry-
bicki Józef odebrał od szefa wywiadu "Jl" sprawozdanie z działalności
wywiadu,o stanie sieci wywiadu,omówił z nim sprawy budżetowe,oraz da
mu wskazówki prowadzenia wywiadu i rozbudowania sieci (tom III-K.75)

W pierwszych dniach listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef w
Łodzi w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Andrzeja brał udział w ze-
braniu konspiracyjnym obszarowców,gdzie byli obecni komendant główny
org."WiN" - Rzepecki Jan,komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek

strona: 0050

9/106/2

93

313 93.

Jan ps."Sławbor" i komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni ps."Cis". Na wstępie osk.Rzepecki Jan przyjął od w/w sprawozdanie z dokonanej pracy w terenie.Następnie wydał wskazówki dalszej pracy organizacyjnej, między innymi dał rozkaz osk.Rybickiemu Józefowi,aby nadesłał drogą konspiracyjną do "K.G." org."WiN" rozliczenia w sprawach finansowych, a osk.Sanojcy Antoniemu wydał rozkaz,ażeby przekazał złot do "K.G.",które posiada w obszarze puźudniowym.Poza tym osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych na zebraniu z pocztą przywiezioną przez kurier Szewczyka Piotra ps."Piter" z zagranicy,odczytał oświadczenie Raczkiewicz w sprawie konferencji moskiewskiej i utworzenia Rządu Jedności Narodowej, rozkaz Bora'komorowskiegodo żołnierzy emigracyjnych,rozkaz Nr.16,w którym dyspozycyjne ośrodki zagraniczne żądają od osk. Rzepeckiego Jana wyznaczenia na terenie Kraju męża zaufania,który ma zorganizować 14 placówek wywiadowczych nie zależnych od sieci org."WiN" a bezpośrednio podległych zagranicy.W dalszym ciągu obrad osk.Rybicki Józef przedstawił osk.Rzepeckiemu Janowi dokumenty, dotyczące współpracy org."WiN" z bandami "U.P.A." w okręgu lubelskim,ustnie zaś przedstawił całokształt tej współpracy i wysunął wniosek rozszerzenia współpracy z ukraińskimi bandami "U.P.A.". W końcowym etapie zebrania osk.Szczurek Jan zreferował sprawę łączności radiowej i kurierskiej obszaru zachodniego z zagranicą,zdając sprawozdanie z przyjazdu dotniegokuriera z zaszyfrowaną pocztą.Szyfr ten osk.Szczurek Jan przekazał osk.Rzepeckiemu Janowi celem rozszyfrowania go (tom I-K.15,24,26, 37,46,93,tom III-K.20,74,75, tom IV-K.28,29,30,33,35).

W pierwszej połowie listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie w cukierni przy ul.Noakowskiego przeprowadził odprawę organizacyjną z komendantem okręgu żódzkiego org. "WiN" - "Markiem" i kandydatem na komendanta okręgu kieleckiego -"Starym". Na odprawie tej osk.Rybicki Józef odebrał sprawozdanie z działalności okręgu żódzkiego, oraz mianował "Starego" komendantem okręgu kieleckiego org. "WiN".W końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef "Markowi" i "Staremu" dał wytyczne prowadzenie dalszej działalności (tom III-K.75).

W pierwszej połowie listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie przy ul.Żgoda z szefem wywiadu obszaru centralnego org."Win" - "Jl", od którego odebrał sprawozdanie o okolicznościach aresztowania "Prezsa" - osk.Rzepeckiego Jana (tom III-K.75).

W połowie listopada 1945 r. osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie na pl.Napoleona z komendantem obszaru południowego org. "WiN" - "Augustynem". Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef odebrał sprawozdanie od "Augustyna" z działalności obszaru południowego,oraz dał mu wytyczne dalszej pracy organizacyjnej (tom III-K.75).

W dniu 15 listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z szefem wywiadu obszaru centralnego org."WiN" -"Jl", od którego otrzymał załącznik do raportu wywiadowczego z dnia 15 listopada 1945 r.Następnie przy końcu listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef powyższy załącznik przekazał osobiście w Poznaniu komendantowi obszaru zachodniego osk.Szczurkowi Janowi (tom V-K.216,tom IX-dow.rzecz. K.21-26).

W połowie listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z szefem łączności obszaru zachodniego org."WiN" - "Szczęsnym", od którego otrzymał datę i miejsce mającego się odbyć zjazdu obszarowców org."WiN" (tom III-K.75).

W tym samym czasie t.j. w drugiej połowie listopada 1945 r., osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z komendantem obszaru południowego org. "WiN" - Augustynem", któremu przekazał dane odnośnie miejsca i czasu mającego się odbyć zjazdu komendantów obszaru. (tom III-K.23,75).

W drugiej połowie listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie przeprowadził odprawę organizacyjną z zastępcą komendanta okręgu lubelskiego osk.Gołębiowskim Marianem ps."Ster". Na odprawie tej osk.Gołębiowski Marian zdał sprawozdanie z działalności okręgu lubelskiego,zaznajamiając osk.Rybickiego Józefa o prowadzonej działalności

99 44.

terrorystycznej i dywersyjnej, osk.Rybicki Józef przyjął do wiadomości i polecił dalej prowadzić działalność w tym kierunku. W końcowym etapie rozprawy osk.Rybicki Józef polecił osk.Gołębiowskiemu Marianowi przeprowadzić inspekcję okręgu lubelskiego org."WiN"-(tom III-K.75, 77,80).

W drugiej połowie listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z szefem wywiadu obszaru centralnego org."WiN". Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef od szefa wywiadu "J1" otrzymał raport wywiadowczy z obszaru centralnego,który następnie przekazał osk.Szczurkowi Janowi na zjeździe obszarowców w Poznaniu w dniu 25 listopada 1945 r.(tom V-K.216,tom IX-K.14-20).

W dniu 25 listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef odprawę komendantów obszarów w Poznaniu,na którą wezwał komendanta obszaru zachodniego osk.Szczurka Jana i komendanta obszaru południowego "Augustyna". Na odprawie powyższej osk.Rybicki Józef od "Augustyna" i "Sławbora" odebrał sprawozdanie z pracy organizacyjnej obszarów. Następnie osk. Szczurka Jana w/w wybrali na głównego komendanta org."WiN".W końcowym etapie odprawy ustalono następne spotkanie na styczeń 1946 r.(tom III K.6,7,24).

W końcu listopada 1945 r., osk.Rybicki Józef drogą konspiracyjną z okręgu białostockiego otrzymał plik raportów wywiadowczych,a mianowicie

1/ "raport sytuacyjny okręgu białostockiego" za październik 1945 r., który następnie osk.Rybicki Józef jeden egzemplarz przesłał do szefa wywiadu obszaru centralnego "J1" celem dalszego wykorzystania, a drugi przesłał głównemu komendantowi org."WiN" osk.Szczurkowi Janowi;

2/ Tajny rozkaz woj.Komendy M.O. w Białymstoku wraz z załącznikami,jeden egzemplarz rozkazu osk.Rybicki Józef przekazał szefowi wywiadu obszaru centralnego org."WiN" celem dalszego wykorzystania, a drugi egzemplarz przekazał głównemu komendantowi org."WiN" - osk. Szczurkowi Janowi w pierwszych dniach grudnia 1945 r.

3/ Meldunek wywiadowczy z okręgu białostockiego za październik 1945 r., zawierający dane rozpracowania 4 pułku saperów stacjonującego w Białymstoku,gdzie podane jest 199 nazwisk oficerów W.P., z podaniem ich stopni i funkcji.Jeden egzemplarz osk.Rybicki Józef przekazał szefowi wywiadu obszaru centralnego org."WiN" -"J1" celem dalszego wykorzystania, a drugi egzemplarz w pierwszych dniach grudnia 1945 r. przekazał głównemu komendantowi org. "WiN" osk.Szczurkowi Janowi.

4/ Scidle tajny rozkaz Głównej Komendy M.O.Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 sierpnia 1945 r. Jeden egzemplarz rozkazu osk. Rybicki Józef przekazał szefowi wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "J1", drugi egzemplarz przekazał w połowie grudnia 1945 r. głównemu komendantowi org."WiN" - osk.Szczurkowi Janowi (tom V-K.215,216,217, tom III-dow.rzecz.K.3-13,26,27-30,11).

W dniu 30 listopada 1945 r.,osk.Rybicki Józef skontaktował się w Krakowie z komendantem obszaru południowego org."WiN" - "Augustynem", gdzie przeprowadzili rozmowy dotyczące prowadzenia dalszej pracy organizacyjnej w obszarach. W końcowym etapie spotkania odebrali łącznicy osk.Szczurka Jana kontakty,za pomocą których mieli z nim utrzymywać łączność organizacyjną (tom III-K.24).

W pierwszych dniach grudnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef pocztą konspiracyjną od zastępcy komendanta okręgu lubelskiego osk.Gołębiowskiego Mariana otrzymał plik meldunków wywiadowczych i plik egzemplarzy pism konspiracyjnych, a mianowicie:

1/ rozkaz rozkolportowania prasy organizacyjnej na terenie okręgu lubelskiego w okresie od lutego 1945 r. do października 1945; W połowie grudnia 1945 r.osk.Rybicki Józef powyższy rozkaz przesłał głównemu komendantowi org."WiN" - osk.Szczurkowi Janowi.

2/ Plik gazetek organizacyjnych pod tytułem "Nowy Ład" redagowanych w okręgu lubelskim, które następnie osk.Rybicki Józef

45 365 45.

w połowie grudnia 1945 r. przesłał głównemu komendantowi org."WiN" osk.Szczurkowi Janowi - (tom V-K.215,217,tom IX-dow.rzecz.K.1-4, 104-130).

Na początku grudnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef drogą konspiracyjną otrzymał z okręgu białostockiego meldunek wywiadowczy za październik 1945 r., gdzie między innymi otrzymał "Tajny rozkaz Wojskowej Komendy M.O. w Białymstoku".Osk.Rybicki Józef powyższy rozkaz w połowie grudnia 1945 r. przekazał głównemu komendantowi org."WiN"- osk.Szczurkowi Janowi - (tom V-K.216, tom IX-K.26).

Osk.Rybicki Józef w pierwszych dniach grudnia 1945 r. skontaktował się w Warszawie z szefem wywiadu obszaru centralnego org. "WiN" - "Jl". Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef od "Jl" otrzymał raport wywiadowczy obszaru centralnego z dnia 1.12.1945 r.oznaczony B-25, załącznik do raportu wywiadowczego o.t."Wiadomości z Z.S.R.R. i ziem Polskich zabranych przez Rosję", oraz artykuł p.t."Rzeczywistość polityczna 1945 r." Wyżej wymienione materiały osk.Rybicki Józef w połowie grudnia 1945 r.przekazał głównemu komendantowi org."WiN" osk.Szczurkowi Janowi(Tom V-K.27, tom IX-dow.rzecz.K.55-76, 80-[illegible]).

W dniu 10 grudnia 1945 r. w Warszawie osk.Rybicki Józef przeprowadził odprawę organizacyjną z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" osk.Gołębiowskim Marianem.Na powyższej odprawie osk.Gołębiowski Marian zreferował osk.Rybickiemu Józefowi całokształt współpracy org."WiN" z bandami "U.P.A." w okręgu lubelskim, przy czym przedstawił propozycję wysuniętą przez "U.P.A." i t.zw."konspiracyjnego rządu ukraińskiego", nawiązanie szerszej współpracy z org."WiN". Osk.Rybicki Józef polecił osk.Gołębiowskiemu Marianowi zbadać jakie jest stanowisko band ukraińskich "U.P.A." do wschodnich ziem polskich i polecił mu w dalszym ciągu współpracować z "konspiracyjnym rządem ukraińskim" i bandami "U.P.A.".Przy czym zaznaczył,że instrukcje prowadzenia współpracy z bandami "U.P.A." otrzyma w styczniu 1946 r. po zjeździe komendantów obszarów org."WiN".Następnie omawiając działalność terrorystyczną org."WiN" w okręgu lubelskim osk.Rybicki Józef wydał polecenie osk.Gołębiowskiemu Marianowi prowadzić dalej pracę organizacyjną w tym samym kierunku (tom III K.99-102).

W okresie pomiędzy 7-10 grudnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie na pl.3 Krzyży skontaktował się z szefem wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "Jl". Na spotkaniu tym osk. Rybicki Józef odebrał sprawozdanie z działalności wywiadu w obszarze centralnym org."WiN", oraz zapoznał "Jl" z treścią obrad komendantów obszarów w listopadzie 1945 r. W dalszej części spotkania osk. Rybicki Józef wydał polecenie szefowi wywiadu "Jl", aby zbierał szczegółowe informacje o aresztowaniach przez Władze Bezpieczeństwa i ustalał miejsce pobytu tych aresztowaniach końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef zapoznał szefa wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "Jl" ze swoim zastępcą "Wartą" - (tom III-k.89,107).

W połowie grudnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef w Warszawie przeprowadził odprawę organizacyjną ze swoim zastępcą - "Wartą", który złożył osk.Rybickiemu Józefowi sprawozdanie z działalności terrorystycznej i dywersyjnej prowadzonej w okręgu białostockim org."WiN" (tom III-K.107).

W połowie grudnia 1945 r.,osk.Rybicki Józef pocztą konspiracyjną przesłał głównemu komendantowi org."WiN" - osk.Szczurkowi Janowi 1/ wezwanie byłego komendanta okręgu lubelskiego płk."Wira" z dnia 6.X.1945 r., wzywające członków "Delegatury Sił Zbrojnych" nie podporządkowanie się akcji "Radosława" a prowadzenia działalności dalej, 2/ Ulotkę z dnia 15 września 1945 r. potępiającą akcję "Radosława", 3/ rozkaz nominacji "Kogurta" na komendanta okręgu lubelskiego(Tom V-K.215, tom IX-dow.rzecz.K.1-4)

W pierwszej połowie grudnia 1945 r.osk.Rybicki Józef

9/106/2

16 316 46.

pocztą konspiracyjną otrzymał od szefa wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "Jl" raport wywiadowczy obszarowy z dnia 15.XII.1945r. oznaczony R.-26, oraz wiadomości z nasłuchu radiowego z dnia 12. XII.1945 r. Jeden egzemplarz raportu wywiadowczego i z nasłuchu radiowego osk.Rybicki Józef przesłał komendantowi obszaru południowego org."WiN" - "Augustynowi", a drugi egzemplarz przesłał głównemu komendantowi org."WiN" - osk.Szczurkowi Janowi w drugiej połowie grudnia 1945 r. (tom V-K,217, tom IX-dow.rzecz.K.31-50,97-103).

W grudniu 1945 r., osk.Rybicki Józef pocztą konspiracyjną otrzymał od szefa kolportażu K.G. org."WiN" - "Ryszarda" plik gazetek p.t."Wolne Słowo", które następnie pocztą konspiracyjną przesłał głównemu komendantowi org."WiN" - osk.Szczurkowi Janowi ps. "Skawbor", celem zapoznania go z treścią prasy konspiracyjnej org. "WiN" (tom V-K.218, tom IX-K.135-145).

W drugiej połowie grudnia 1945 r.osk. Rybicki Józef skontaktował się w Warszawie z komendantem okręgu białostockiego "Juhasem". Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef odebrał sprawozdanie z przeprowadzonej działalności organizacyjnej w terenie okręgu białostockiego.Następnie "Juhas" osk.Rybickiemu Józefowi oznajmił, że na terenie okręgu białostockiego posiada czynne oddziały leśne. Osk. Rybicki Józef przyjął do wiadomości i polecił w dalszym ciągu prowadzić pracę organizacyjną w obranym kierunku.

W grudniu 1945 r., osk.Rybicki Józef otrzymał pocztą konspiracyjną z podległych mu okręgów białostockiego i lubelskiego org. "WiN" plik gazetek, pism i ulotek konspiracyjnych, jak "Polska", "Z przodu i z tyłu", "Sprawy Polskie", "Echa Leśne", "Konspekt propagandowy", "Samoobrona" i "Nasz biuletyn" (tom V-K.218-220, tom IX-K. 157-208).

7. Osk.Gołębiowski Marian do 1939 r. był w służbie czynnej wojska Polskiego, jako plutonowy podchorąży piechoty.Od 1939 r. przebywał za granicami Polski, a mianowicie od 1941 r.do kwietnia 1943 r.służył w Wojsku Polskim w Szkocji jako dowódca zwiadu w oddziale pancernomotorowym. Od kwietnia 1942 r.do września 1942 r. pod Londynem ukończył kurs dywersyjno-wywiadowczy dla dowódców dywersji i w końcu września 1942 r., zaopatrzony w materiał wybuchowy i 70.000 dolarów /siedemdziesiąt tysięcy/ został zrzucony do Polski, jako skoczek z kontaktem na "K.G." org."Polski Związek Powstańczy" - "P.Z.P."Następnie jako członek org."P.Z.P." do października 1943 r. pełnił funkcję szefa dywersji na inspektorat zamojski, a od października 1943 r.do chwili wyzwolenia wschodnich terenów Polski spod okupacji t.j.do 21 lipca 1944 r. pełnił funkcję komendanta obwodu Hrubieszowskiego org. "Armia Krajowa", występując pod pseudonimami "Ster" i "Korab" (tom II -K.111,118).

Po wyzwoleniu wschodnich terenów Polski spod okupacji od 21 lipca 1944 r.osk.Gołębiowski Marian rozpoczął działalność organizacyjną w ramach org."A.K." na stanowisku komendanta obwodu Hrubieszów, pod pseudonimami "Korab" i "Swoboda". W okresie do września 1944 r. zorganizował obwód Hrubieszów, dzieląc go na pięć rejonów i wyznaczył komendantów na poszczególne stanowiska, a mianowicie swojego zastępcę wyznaczył "Wyrwę", a później "Azję", na szefa wywiadu obwodu wyznaczył "Leszka", a później "Azję" i "Oliwę", na szefa łączności obwodu "Orsę",na szefa propagandy obwodu "S.I.P." - "Promienia", a później "Nowakowskiego", na komendanta rejonu I miasto Hrubieszów - "Lisa", na komendanta rejonu II północnego "Małego" - "Wira", na komendanta rejonu III północno zachodniego - "Ciągu", na komendanta rejonu IV południowo-zachodniego - "Bisa" i na komendanta rejonu V południowego -"Wiktora" (tom III-K.11 116,163).

Od września 1944 r.osk.Gołębiowski Marian rozpoczął prowadzić wywiad na terenie obwodu Hrubieszowskiego, wydając instrukcje i rektywy w tym kierunku podległym mu komendantom okręgów. [illegible]

strona: 0054

0259/106/2

42 317/47.

w połowie każdego miesiąca, otrzymywał meldunki wywiadowcze,które następnie przekazywał 25 każdego miesiąca komendantowi inspektoratu zamojskiego - "Adamowi" celem przesłania do "K.G." /org."WiN"/ (tom III-K.278-279).

Na jesieni 1944 r.osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz podległemu mu komendantowi okręgu "Ciągowi",aby ze swym oddziałem dokonał napadu rabunkowego na gorzelnię we wsi Szystowice gm.Grabów.Po wykonaniu rozkazu komendant okręgu "Ciąg" zameldował osk.Gołębiowskiemu Marianowi o zrabowaniu w gorzelni pasów transmisyjnych,800 litr. spirytusu i innych części,czyniąc gorzelnię niezdatną do dalszej produkcji na przeciąg kilku tygodni (tom III-K.167, tom VI-K.128, tom VI-dow.rzecz.K.142-145).

W listopadzie 1945 r. osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz komendantowi okręgu "Wiktorowi" i komendantowi okręgu "Wydze" dokonania napadu zbrojnego na urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie celem odbicia aresztowanych członków. Napadu dokonał komendant okręgu "Wyga",rozbił Urząd Bezpieczeństwa i więzienie,wypuszczając wszystkich aresztowanych (tom III-K.66, tom VI-dow.rzecz.K.144).

W styczniu 1945 r., osk.Gołębiowski Marian zorganizował drukarnię konspiracyjną pod kryptonimem "Kociówka", na której drukowano pisma konspiracyjne pod nazwą "Nowy Zew", wydając początkowo 1800 do 1300 egzemplarzy tygodniowo. Kierownikiem powyższej drukarni osk.Gołębiowski Marian mianował szefa "B.I.P." obwodu Hrubieszów ps. "Ostoja" (tom III-K.177).

W lutym 1945 r.na rozkaz osk.Gołębiowskiego Mariana komendant okręgu "Ciąg" z oddziałem zbrojnym dokonał napadu na posterunek Milicji Obywatelskiej w miejscowości Grabowcu pow.Hrubieszów, podczas którego zamordowano funkcjonariusza P.U.B.P. z Hrubieszowa, zdemolowano urządzenia posterunku, zabierając ze sobą wszystką broń, a mianowicie 1 RKM., 2 sztuki P.P.Sza, 6 sztuk karabinów. Po dokonaniu napadu "Ciąg" osk. Gołębiowskiemu Marianowi złożył sprawozdanie z przeprowadzonej akcji. (Tom III-K.165, tom VI-dow.rzecz.K.145).

W dniu 19 lutego 1945 r., na rozkaz osk.Gołębiowskiego Mariana komendant bojówki likwidacyjnej "Lis" wraz z podległymi mu ludźmi zamordował w Hrubieszowie na ul.Piłsudskiego funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego - Chmurzyńskiego i starostę powiatu Hrubieszowskiego kpt.Wilka Wincentego (tom III-K.185,tom VI-dow.rzecz.K. 157-164).

W lutym 1945 r., osk.Gołębiowski Marian przez podległy mu aparat wywiadowczy przeprowadził wywiad w Komunalnej Kasie Oszczędności w Hrubieszowie, stwierdzając, że znajduje się tam większa ilość pieniędzy Banku Narodowego przeznaczonych do wymiany.Po przeprowadzeniu wywiadu osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz komendantowi okręgu "Wydze" dokonania zbrojnego napadu na K.K.O.i zrabowania pieniędzy. W dniu 21 lutego 1945 r."Wyga" wraz z uzbrojoną grupą ludzi dokonał napadu na Komunalną Kasę Oszczędności, rabując 23 miliony złotych i demolując urządzenia.Po dokonaniu napadu "Wyga" złożył osk.Gołębiowskiemu Marianowi raport z przeprowadzonej akcji. Osk.Gołębiowski Marian przyjął raport i sprawozdanie ustne, oraz polecił "Wydze", aby tenże wypłacił biorącym udział w akcji po 3.000 zł.nagrody (tom III-K.166,167,tom VI-dow.rzecz.K.149-156).

W dniu 23 lutego 1945 r., osk.Gołębiowski Marian przez inspektora zamojskiego wysłał raport do komendanta okręgu lubelskiego org."A.K."w którym zameldował o przeprowadzonej akcji rabunkowej na K.K.O. w Hrubieszowie i przekazał zrabowane pieniądze w sumie 22 miliony złotych do dyspozycji komendanta okręgu lubelskiego (tom.III-K.167)

W lutym 1945 r., osk.Gołębiowski Marian ze zrabowanych pieniędzy w K.K.O. w Hrubieszowie na cele organizacji przekazał komendantowi inspektoratu zamojskiego "Wacławowi" sumę 2 miliony złotych (tom III-K.167).

W dniu 30 marca 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian wysłał w paczce zimę kierownikowi Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie Grodkowi Aleksandrowi, która przy rozpakowywaniu

strona: 0055

59/106/2

48 31848.

ki wybuchła, zabijając Grodka Aleksandra (tom VI-dow.rzecz.K.162-165).

Na początku kwietnia 1945 r., osk.Gołębiowski Marian ze zrabowanych pieniędzy w K,K,O, w Hrubieszowie, na cele organizacyjne przekazał komendantowi okręgu lubelskiego org."A.K." - "Witeziowi" sumę milion sto tysięcy złotych (tom III-K.167).

W drugiej połowie kwietnia 1945 r., osk.Gołębiowski Marian w Lublinie przy ul.Weteranów skontaktował się z komendantem okręgu lubelskiego "Witeziem", któremu zdał sprawozdanie z przeprowadzonej pracy organizacyjnej obwodu Hrubieszowskiego. W dalszym etapie spotkania "Witeź" mianował osk.Gołębiowskiego Mariana komendantem okręgu inspektoratu zamojskiego, wkład którego wchodziły cztery obwody, a mianowicie obwód Zamość z komendantem "Żelaznym", obwód Biłgoraj z komendantem "Orszą", obwód Tomaszów Lubelski z komendantem "Tusią" i obwód Hrubieszów, gdzie na komendanta osk.Gołębiowski Marian wyznaczył "Azję" (tom III-K.177,178,179).

Po odbyciu odprawy z komendantem okręgu lubelskiego "Witeziem",osk.Gołębiowski Marian w drugiej połowie kwietnia 1945 r., jako komendant inspektoratu zamojskiego przeprowadził odprawę organizacyjną z podległymi mu komendantami obwodów,jak - "Żelaznym","Orszą","Tusią", i "Azją". Na odprawie tej osk.Gołębiowski Marian od wyżej wymienionych odebrał sprawozdania z przeprowadzonej działalności organizacyjnej w poszczególnych obwodach, oraz komendantom obwodów dał instrukcje prowadzenia dalszej działalności, zaznaczając, że komendanci obwodów wszystkie akcje dywersyjne i terrorystyczne na terenie swoich obwodów mogą przeprowadzić samodzielnie przy pomocy swoich oddziałów, w wypadku gdy chodzi o akcję na dużą skalę winni się zwracać do komendanta inspektoratu t.j. osk.Gołębiowskiego Mariana o przydzielenie większych oddziałów dywersyjnych. Jednocześnie komendanci obwodów muszą meldować osk.Gołębiowskiemu Marianowi o każdej przeprowadzonej akcji terrorystycznej grup dywersyjnych oddziałów "A.K.", jak również oddziałów "N.S.Z." (tom III-K.179-180).

W okresie od drugiej połowy kwietnia 1945 r. do połowy czerwca 1945 r., osk.Gołębiowski Marian brał udział na pięciu odprawach organizacyjnych z komendantami okręgu lubelskiego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Witeziem" i Szczepankiewiczem ps."Kogurt" - "Drugak". Dwie odprawy z "Witeziem" osk.Gołębiowski Marian odbył w Lublinie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Weteranów,a trzy odprawy organizacyjne ze Szczepankiewiczem ps."Drugak" osk.Gołębiowski Marian odbył w Warszawie nad Wisłą i na mieszkaniu konspiracyjnym. Na odprawach powyższych osk.Gołębiowski Marian wyżej wymienionym komendantom złożył sprawozdanie z przeprowadzonej działalności organizacyjnej na terenie inspektoratu zamojskiego, oraz otrzymał instrukcje prowadzenia dalszej działalności, szczególnie terrorystycznej i dywersyjnej (tom III-K.178-179).

W tym okresie t.j.od drugiej połowy kwietnia 1945 r. do połowy czerwca 1945 r., osk.Gołębiowski Marian w miejscowości Zawada, przeprowadził trzy odprawy organizacyjne z komendantami obwodów inspektoratu zamojskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj".Oprócz komendantów obwodów w powyższych odprawach brali udział również komendanci rejonów poszczególnych obwodów.Niezależnie od odpraw zbiorowych osk. Gołębiowski Marian od początku maja 1945 r. na terenie obwodu Hrubieszów przeprowadził odprawy organizacyjne z komendantem obwodu - "Azją", oraz poszczególnymi komendantami rejonów i oficerami obwodów.W okresie maja i pierwszych dni czerwca 1945 r., osk.Gołębiowski Marian, na terenie obwodu Tomaszów Lubelski przeprowadził kilka odpraw organizacyjnych z komendantem obwodu "Tarią" i komendantami rejonów.Na wyżej wymienionych odprawach organizacyjnych osk.Gołębiowski Marian podległym mu komendantom obwodów,rejonów i oficerów obwodów wydał rozkaz wzmożenia działalności organizacji,a szczególnie rozbudowania aparatu propagandy i wywiadu. Po linii działalności terrorystycznej osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz podległym mu komendantom mordowania czynnych działaczy demokratycznych,mordowania aktywnych działaczy partyj demokratycznych,

9/106/2

49

319/49.

mordowania funkcjonariuszy M.O. i U.B., rozbrajanie i demolowanie urzędów Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. (tom III-K.181-183,178-180,188).

W okresie od połowy kwietnia 1945 r. do czerwca 1945 r. osk.Gołębiowski Marian w każdym miesiącu otrzymywał od podległych mu obwodów meldunki wywiadowcze, w których poza danymi wywiadu wojskowego politycznego,gospodarczego i o organach Władz Bezpieczeństwa Publicznego były wiadomości t.zw."Akcja Własna", w których komendanci obwodów szczegółowo meldowali osk.Gołębiowskiemu Marianowi o dokonanych z jego rozkazów morderstwach indywidualnych i zbiorowych, napadach na posterunki M.O.i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, o napadach rabunkowych na instytucje społeczne i państwowe. Raporty te osk.Gołębiowski Marian przez komendanta okręgu lubelskiego przekazywał komendantowi obszaru centralnego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" (tom III-K 186,187,278,279).

Na podstawie rozkazów wydanych przez osk.Gołębiowskiego Mariana, w okresie od kwietnia 1945 r. do czerwca 1945 r. na terenach inspektoratu zamojskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", oddziały terrorystyczne dokonały szeregu napadów terrorystycznych na posterunki M.O.i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, szeregu morderstw na działaczach demokratycznych partyj politycznych, funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, na żołnierzach Wojska Polskiego, a mianowicie w dniu 7 maja 1945 r.banda terrorystyczna pod dowództwem "Podkowy" zamordowała sekretarza Polskiej Partii Robotniczej we Frampolu - Głucheckiego Stanisława. W dniu 27 maja 1945 r. oddziały terrorystyczne komendy obwodu Biłgoraj z komendantem "Olszą" dokonały napadu zbrojnego na P.U.B.P. w Biłgoraju, przy czym podczas akcji zamordowano Błyskorza Władysława sierżanta Pow.Komendy Milicji Obywatelskiej w Biłgoraju.Poza tym w obwodzie Zamojskim i Biłgorajskim dokonano około 10 napadów terrorystycznych na posterunki M.O. i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (tom III-K.181-183, 185-186, tom VI-dow.rzecz.K.106,166-168).

W dniu 14 maja 1945 r., osk.Gołębiowski Marian drogą konspiracyjną otrzymał propozycję nawiązania rozmów i podjęcia pertraktacji w sprawie współpracy z ukraińskimi bandami "U.P.A." na terenie Polski. W dniu 20 maja 1945 r. osk.Gołębiowski Marian na pograniczu powiatu Lubaczewskiego i Tomaszowskiego przeprowadził rozmowy organizacyjne z przedstawicielami nacjonalistów ukraińskich zgrupowanych pod kierownictwem t.zw."Głównej Rady Wyzwoleńczej".W rozmowach powyższych brali udział jako delegaci org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", jego adiutant "Norbert" i zastępca osk.Gołębiowskiego Mariana "Turia", jako przedstawiciele nacjonalistów ukraińskich brali udział dwaj delegaci t.zw."Głównej Rady Wyzwoleńczej" ps."Szeik" i "Hrab", oraz delegat terrorystycznej organizacji "U.P.A." ps."Zyh". Na zebraniu tym delegaci ukraińscy przedstawili osk.Gołębiowskiemu Marianowi czym jest i z jakich elementów składa się "Główna Rada Wyzwoleńcza" i org. "U.P.A.", oraz jakie ich są cele w prowadzeniu walki z ustrojem Państwa Polskiego. Następnie złożyli ustną deklarację ścisłej współpracy z org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie osk.Gołębiowski Marian ustalił z przedstawicielami "Głównej Rady Wyzwoleńczej" i przedstawicielem band "U.P.A." treść współpracy z org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" zgodnie z którą wywiad ukraińskich band "U.P.A. jest obowiązany dostarczać org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" wiadomości gospodarczych, politycznych i wojskowych z terenu Z.S.S.R. a wywiad org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" jest zobowiązany przekazywać wywiadowi band "U.P.A." informacje wywiadowcze z terenu Polski W końcowym etapie spotkania wymieniono między sobą prasę konspiracyjną, oraz ustalono kontakty terenowe dla prowadzenia współpracy (tom III-K.122,140-142,148,150,151).

Po odbyciu zebrania z przedstawicielami ukraińskich band "U.P.A.". W końcu maja 1945 r.osk.Gołębiowski Marian drogą organizacyjną wysłał komendantom obszaru centralnego org."Delegatura Sił

strona: 0057

/106/2

50 3215

Zbrojnych na Kraj" - "Radosławowi" sprawozdanie z odbytych rozmów z przedstwicielami ukraińskich band "U.P.A.", oraz przedstawił umowę jaką zawarł z ukraińskimi bandami o współpracy z org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie do raportu osk.Gołębiowski Marian załączył deklarację Ukraińców o nawiązaniu współpracy z org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" na szczeblu Komendy Głównej (tom III-K. 42-47,143).

W dniu 20 czerwca 1945 r., osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - "Drugakiem". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian złożył sprawozdanie organizacyjne z działalności w terenie,oraz został mianowany zastępcą komendanta okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" (tom III-K.179,188).

W końcu czerwca 1945 r., osk.Gołębiowski Marian skontaktował się w Lublinie z byłym swoim zastępcą "Wirią", którego mianował na komendanta inspektoratu zamojskiego (tom III-K.179).

W lipcu 1945 r., osk.Gołębiowski Marian skontaktował się w Warszawie codziennie z komendantem okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - Szczepankiewicza Wilhelma ps."Kaburt"-"Drugak". Na spotkaniach tych osk.Gołębiowski Marian zapoznał się z pracą organizacyjną okręgu lubelskiego,oraz wspólnie z "Drugakiem" opracowywał wytyczne dalszej pracy, szczególnie prowadzenia na terenie tegoż okręgu akcyj terrorystycznych i rozbudowanie sieci wywiadu. Następnie osk.Gołębiowski Marian brał udział w odprawach organizacyjnych komendantów inspektoratów okręgu lubelskiego organizowanych w Warszawie przez komendanta okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj"- Szczepankiewicza Wilhelma ps."Drugak", na których byli obecni komendant inspektoratu lubelskiego kryptonim"Dom Żołnierza" ps."Jung", komendant inspektoratu Puławy kryptonim "P.J.N.R." ps."Just", komendant inspektoratu Biała Podlaska kryptonim"Starostwo Garwolin" ps. "Zagończyk", komendant inspektoratu Zamość kryptonim "Muzeum" ps."Turia" i komendant inspektoratu Chełm - "Stacja Doświadczalna" ps."Sambor". Na odprawach tych osk.Gołębiowski Marian wraz z komendantem okręgu lubelskiego Szczepankiewicza ps."Drugak" od wyżej wymienionych komendantów okręgów odbierał sprawozdania organizacyjne, oraz dawał im nowe wytyczne prowadzenia pracy organizacyjnej, szczególnie w zakresie prowadzenia akcyj terrorystycznych i wywiadu (tom III-K.188-189, 194).

W lipcu 1945 r.w Warszawie osk.Gołębiowski Marian wspólnie z komendantem okręgu lubelskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Szczepankiewicza ps."Drugak" przeprowadził kilka odpraw organizacyjnych z szefem "B.I.P." okręgu lubelskiego ps."Ostoja". Na odprawach tych "Ostoja" osk.Gołębiowskiemu Marianowi zdał sprawozdania organizacyjne z działalnością "B.I.P." w okręgu lubelskim, oraz między innymi zdał sprawozdanie o współpracy "B.I.P." w okręgu lubelskim z Polskim Stronnictwem Ludowym i o kontaktach z członkami P.S.L.,jak prezesem wojewódzkiego Komitetu P.S.L. w Lublinie Chodojem. Po odebraniu sprawozdania osk.Gołębiowski szefowi "B.I.P." - "Ostoi" polecił rozbudować aparat propagandowy okręgu lubelskiego uaktywnić pracę (tom III-K.194,252-254).

W tym samym czasie osk.Gołębiowski Marian skontaktował się w Warszawie kilkakrotnie z oficerami łączności okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", Zadrowem Pawłem ps."Kruczek" Jernułowicz Józefem ps."Jarema" i łącznikiem obszaru centralnego ps. "Seibor". Na spotkaniach z wyżej wymienionymi osk.Gołębiowski Marian omówił sprawę rozbudowy aparatu łącznościowego w okręgu lubelskim (tom III-K.194,252-254).

W końcu lipca 1945 r.osk.Gołębiowski Marian skontaktował się w Warszawie z komendantem obszaru centralnego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Radosławem". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian złożył sprawozdanie z pracy organizacyjnej okręgu lubelskiego oraz przekazał "Radosławowi" sprawę współpracy z bandami "U.P.A." okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj".

strona: 0058

0259/106/2

51

Następnie osk.Gołębiowski Marian prosił "Radosława" o nawiązanie ścis-
lejszej współpracy z "U.P.A." na szczeblu "K.G.", którą xxxxxxxxxxxxx
proponowali ukraińcy (tom III-k.143).
W końcu lipca 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian przeprowadził
inspekcję organizacyjną inspektoratu Puławskiego kryptonim "[illegible]",
gdzie przeprowadził cały szereg odpraw organizacyjnych z komendantami
obwodów tegoż inspektoratu dając instrukcje dalszej pracy (tom III-k.189)
W pierwszej połowie sierpnia 1945 r., osk.Gołębiowski Marian
z Warszawy wyjechał do obwodu Hrubieszów org." Delegatury Sił Zbrojnych
na Kraj" i zatrzymał się w Zamościu. Podczas pobytu w Zamościu prze-
prowadził odprawę organizacyjną z komendantem rejonu "Wiktorem", jego
zastępcą "Drukiem", oraz komendantem rejonu inspektoratu zamojskiego
"Gniewoszem". Na odprawach komendanci okręgów osk.Gołębiowskiemu Marianowi
złożyli sprawozdania organizacyjne, po czym osk.Gołębiowski Marian udzie-
lił im wskazówek prowadzenia dalszej pracy w tym samym kierunku (tom III-
k.197-199).
W drodze powrotnej do Warszawy osk. Gołębiowski Marian w Lubli-
nie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Unii Lubelskiej skontaktował się
z łączniczką komendy okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na
Kraj" - Orzechowską ps."Ścibor" i omówił z nią sprawy łączności (tom III-
k.197-199).
Po powrocie do Warszawy około 20 sierpnia 1945 r., osk.Gołę-
biowski Marian skontaktował się z komendantem okręgu lubelskiego - Szcze-
pankiewiczem ps. "Pług", któremu złożył sprawozdanie z działalności or-
ganizacyjnej okręgu Hrubieszów. Następnie osk.Gołębiowski Marian wspólnie
z "Pługiem" opracowali instrukcje i wytyczne dalszej pracy tegoż okrę-
gu (tom III-k.197-199).
W drugiej połowie sierpnia 1945 r., osk.Gołębiowski Marian
skontaktował się xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx w Warszawie
ze szefem "B.J.P." okręgu lubelskiego org. "Delegatura Sił Zbrojnych na
Kraj" - "Ostoją", od którego odebrał sprawozdanie z przeprowadzonej or-
oraz dał mu nowe instrukcje do dalszej pracy organizacyjnej (tom III-k.
197).
W początkach września 1945 r., osk.Gołębiowski Marian w Warsza-
wie odbył odprawę organizacyjną z komendantem okręgu lubelskiego org.
"Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - Szczepankiewiczem ps."Pług". Na od-
prawie powyższej "Pług" zaznajomił osk.Gołębiowskiego Mariana z treścią
rozmowy jaką odbył z komendantem obszaru centralnego osk.Rybickim Jó-
zefem ps."Maciej", a która dotyczyła ujawnienia przeprowadzonego przez
"Radosława". Przy czym "Pług" nadmienił osk.Gołębiowskiemu Marianowi,
że stanowisko "K.G." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" do ujaw-
nienia jest negatywne i komendant główny osk.Rzepecki Jan wydał rozkaz
pozostania w konspiracji, prowadząc pracę organizacyjną w tym samym kie-
runku. W końcowym etapie odprawy osk.Gołębiowski Marian z "Pługiem" omó-
wili na następny dzień spotkanie z "Radosławem" (tom III-k.197-199).
W następnym dniu osk.Gołębiowski Marian wspólnie z komendan-
tem okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - Szcze-
pankiewiczem ps."Pług" odbyli rozmowę z "Radosławem", po przeprowadze-
niu której osk.Gołębiowski Marian wraz z "Pługiem" postanowili w dal-
szym ciągu prowadzić pracę organizacyjną. O swoim stanowisku po odbytej
rozmowie z "Radosławem" zawiadomili drogą konspiracyjną komendanta ob-
szaru centralnego org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Rybickie-
go Józefa ps. "Maciej" -Sil" (tom III-k.196).
W pierwszej połowie września 1945 r.,osk. Gołębiowski Marian
z komendantem okręgu lubelskiego org."Delegatura Sił Zbrojnych na
Kraj" - Szczepankiewiczem ps."Pług" w Warszawie przeprowadził odprawę
organizacyjną z komendantami inspektoratów okręgu lubelskiego, a miano-
wicie: "Zagończykiem","Justem","Junglem" i "Turią". Na odprawie powyższej
osk.Gołębiowski Marian od wyżej wymienionych komendantów inspektoratów
przyjął sprawozdania organizacyjne i wydał rozkaz prowadzenia dalszej
działalności w tym samym kierunku. W dalszym ciągu odprawy osk.Gołębiow-

59/106/2

aki Marian obecnych na odprawie zawiadomił o decyzji "K.G." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", a stworzeniu nowej podziemnej organizacji pod nazwą "Wolność i Niezawisłość". Osk.Gołębiowski Marian zapoznał obecnych z wytycznymi i ideologią nowej organizacji "WiN" i polecił komendantom inspektoratu, aszeby na terenie swoich inspektoratów według otrzymanych instrukcji organizowali organizację "Wolność i Niezawisłość".

W końcowym etapie odprawy osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz obecnym komendantom, aby na terenie swoich inspektoratów przeciwdziałali akcji "Radosława" przez aparat propagandy za pomocą ulotek i plam rozkolportowanych w terenie (tom III-A.196-115).

W połowie września 1945 r. w Warszawie koło Politechniki, osk. Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę organizacyjną z zastępcą szefa "R.J.P." okręgu lubelskiego org."WiN" - Soroką Wacławem pa."Halny". Na odprawie tej Soroka Wacław przedstawił osk.Gołębiowskiemu Marianowi swoją współpracę z członkami P.S.L., między innymi z Chodasiem, który z ramienia Woj. Komitetu Wykonawczego P.S.L. w Lublinie kontaktował się z nim w sprawach organizacyjnych. W dalszym ciągu sprawozdania "Halny" zreferował osk.Gołębiowskiemu Marianowi sprawy organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W końcowym etapie odprawy osk.Gołębiowski Marian polecił Sorocie Wacławowi prowadzić pracę organizacyjną po linii propagandy w tym samym kierunku i nawiązać ścisłą współpracę z członkami P.S.L. (tom III-A.193,250,252,254).

W połowie września 1945 r., osk.Gołębiowski Marian wyjechał do inspektoratu Chełmskiego org."WiN", gdzie we wsi Trawniki pow.Krasnystaw skontaktował się z komendantem inspektoratu "Orszą"-"Gamborem". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian z "Orszą" omówił plan przeciwdziałania akcji ujawniania się prowadzonej przez "Radosława" i "Batalion Chłopskie". Następnie osk.Gołębiowski Marian wraz z "Orszą" przyjechał do Warszawy, gdzie z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" - "Ługiem" odbyli zebranie konspiracyjne (tom III-A.198).

W drugiej połowie września 1945 r., osk.Gołębiowski Marian skontaktował się w Warszawie z szefem wywiadu obszaru centralnego org. "WiN" - "J 1". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian "J 1" złożył sprawozdanie z pracy wywiadu okręgu lubelskim, oraz otrzymał dyrektywy rozbudowy aparatu wywiadowczego i zbierania informacji z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej (tom III-A.199).

Pod koniec września 1945 r., osk.Gołębiowski Marian w Lublinie w mieszkaniu konspiracyjnym u łączniczki "Scibor" skontaktował się z szefem wywiadu inspektoratu zamojskiego "Krzemieniem-Konarem", którego mianował szefem wywiadu okręgu lubelskiego org."WiN". Następnie osk. Gołębiowski Marian "Krzemieniowi" dał szczegółowe wskazówki o organizowaniu wywiadu i zbieraniu informacji, oraz wydał mu rozkaz, aszeby oprócz sieci organizacyjnej zorganizował samodzielną ekspozyturę wywiadu na terenie woj.Lubelskiego i na cel ten osk.Gołębiowski Marian przekazał 30.000 zł., które wypłacił "Krzemieniowi" w październiku 1945 r. - 15.000 zł. i w listopadzie 1945 r.drugie 15.000 zł. (tom III-A.198,199, 256).

Równocześnie z poleceniem organizowania ekspozytury wywiadowczej w okręgu lubelskim, osk.Gołębiowski Marian, komendant okręgu lubelskiego org."WiN" - "Ług", Panas Mieczysław i "Jarema" w Warszawie założyli firmę organizacyjną pod nazwą "Trahurt", zadaniem której było zdobycie środki finansowe (tom III-A.257).

W okresie od lipca 1945 r.do końca września 1945 r. na terenie okręgu lubelskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", a później "WiN" działały zbrojne oddziały t.zw."Oddziały Leśne" - "O.L." pod dowództwem komendantów inspektoratów, jak "Zenona","Zapory","Orlika","Rodkowy","Ciąga","Wira" i innych, w myśl rozkazów wydanych przez osk.Gołębiowskiego Mariana oddziały te dokonały szeregu akcji terrorystycznych i dywersyjnych, jak: napad na Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, posterunki M.O., jednostki Wojska Polskiego, napady rabunkowe na mienie państwowe i społeczne, skrytobójcze mordy na działaczach społecznych i działaczach

strona: 0060

53 32/153

demokratycznych partyj politycznych,szczególnie P.P.S., funkcjonariuszy Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i M.O. i żołnierzy Wojska Polskiego (tom III-k.154,159,215,222,tom VI-dow rzecz.k.80-87,92-107,108-114,116 138).

W końcu września 1945 r.,osk.Gołąbiowski Marian pocztą organizacyjną z komendy obszaru centralnego org."WiN" otrzymał instrukcję dotyczącą prowadzenia wywiadu,którą następnie przekazał szefowi wywiadu okręgu lubelskiego org."WiN" -"Krzemieniowi" (tom III-k.199,270).

W pierwszych dniach października 1945 r. w Warszawie na ul. Polnej,osk.Gołąbiowski Marian skontaktował komendanta okręgu lubelskiego org."WiN" -"Pługa" z komendantem inspektoratu "Orszą"-"Samborem", celem przeprowadzenia odprawy organizacyjnej (tom III-k.199E).

W pierwszej połowie października 1945 r., osk.Gołąbiowski Marian z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" -Szczepankiewicz ps. "Pług" opracował rozkaz organizacyjny celem przeciwdziałania akcji "Nadodrawa" o ujawnieniu się i opracowaniu wysłał drogą konspiracyjną komendantom inspektoratów okręgu lubelskiego org."WiN" celem rozkolportowania w terenie (Tom III-k.198).

W połowie października 1945 r.w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Wiejskiej,osk.Gołąbiowski Marian dwukrotnie skontaktował się z dowódcą oddziałów leśnych "O.L." obwodu Biała Podlaska - "Zenonem".Na spotkaniach tych osk.Gołąbiowski Marian z "Zenonem"omówił sprawę jego wyjazdu zagranicą,jako sekretarza org."Związek Wyzwolenia Ziem Macierzystych" - "Z.W.Z.Z." celem nawiązania kontaktów z dyspozycyjnymi ośrodkami zagranicznymi i przywiezienia dyrektyw dalszej pracy wyżej wymienionej organizacji (tom III-k.172,173,199,200).

W dniu 20 października 1945 r.w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul. [illegible] Gołąbiowski Marian wspólnie z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" ó "Pługiem" przeprowadzili odprawę organizacyjną z komendantem inspektoratu zamojskiego org."WiN"- "Zagończykiem".Na odprawie powyższej osk.Gołąbiowski Marian odebrał od "Zagończyka"sprawozdanie organizacyjne, następnie omówił z nim wytyczne współpracy z bandami "U.P.A." i dał mu instrukcje prowadzenia dalszej pracy organizacyjnej w tym kierunku (tom III-k.[illegible],275).

W drugiej połowie października 1945 r. w Warszawie na pl.Zbawiciela osk.Gołąbiowski Marian skontaktował się z komendantem inspektoratu okręgu lubelskiego org."WiN" ó "Jungiem".Na spotkaniu tym osk.Gołąbiowski Marian odebrał sprawozdanie organizacyjne od "Junga" oraz dał mu wytyczne dalszej pracy (tom III-k.200).

W październiku 1945 r.osk.Gołąbiowski Marian odbył odprawę organizacyjną z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" - Szczepankiewiczem ps."Pług". Na odprawie tej "Pług" zapoznał osk.Gołąbiowskiego Mariana z instrukcją,którą otrzymał w październiku 1945 r.od komendanta obszaru centralnego org."WiN" osk.Wybickiego Józefa ps."Maciej".W instrukcji powyższej osk.Wybicki Józef polecił w okręgu lubelskim org."WiN" nawiązać ścisłą współpracę organizacyjną z Polskim Stronnictwem Ludowym członków org."WiN" wprowadzać do P.S.L., a członków Polskiego Stronnictwa Ludowego wciągnąć do pracy organizacyjnej "WiN",należy pobierać [illegible] przez aparat propagandy okręgu lubelskiego org."WiN" w tych zagadnieniach do których P.S.P.negatywnie się ustosunkowuje,a których jawnie nie można bojkotować,jak reforma rolna,stosunek do Z.S.R.R.,upaństwowienie przemysłu i inne.W dalszym etapie odprawy "Pług" osk.Gołąbiowskiemu Marianowi przedstawił rozkaz osk.Wybickiego Józefa o rozbudowaniu aparatu wywiadowczego i aparatu propagandowego na terenie okręgu lubelskiego org."WiN" i przystąpić do pracy organizacyjnej w tym kierunku (tom III-k.224,252 258,261).

W końcu października 1945 r. w Warszawie na pl.Zbawiciela os

0259/106/2

54 325 54

Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę organizacyjną z szefem "B.J.P." okręgu lubelskiego org."WiN" - "Ostoją".Na odprawie "Ostoja"złożył osk. Gołębiowskiemu Marianowi sprawozdanie z działalności "B.J.P." w okręgu lubelskim org."WiN". Po odebraniu sprawozdania osk.Gołębiowski Marian polecił "Ostoi" prowadzić pracę w tym samym kierunku, oraz dał mu wskazówki nawiązania współpracy po linii propagandy z Polskim Stronnictwem Ludowym według nadesłanych wytycznych przez osk.Rybickiego Józefa (tom III-Kal92,194,200,252,253,261).

W tym samym czasie osk.Gołębiowski Marian w Warszawie przeprowadził odprawę organizacyjną z szefem wywiadu okręgu lubelskiego org."WiN" Krzemieniem",któremu wydał instrukcje odnośnie prowadzenia wywiadu i sporządzenia raportów wywiadowczych (tom III-K.200).

W ostatnich dniach października 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian drogą organizacyjną otrzymał od szefa wywiadu obszaru centralnego org. "WiN" -"J 1" instrukcje p.t."Wytyczne ideowe org."WiN".Instrukcje powyższe osk.Gołębiowski Marian w kilku odbitkach przesłał komendantom inspektoratów okręgu lubelskiego z poleceniem rozkolportowania w terenie (tom III-K.221).

W październiku 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian drogą konspiracyjną otrzymał od podległych mu placówek wywiadowczych okręgu lubelskiego org. "WiN" plik meldunków wywiadowczych, a mianowicie 1) raport wywiadowczy z inspektoratu "Starostwo Garwolin" za okres od 20.IX.do 20X. 1945 r., 2) raport wywiadowczy z inspektoratu "Spojem" za wrzesień 1945 r 3) meldunek sytuacyjny za miesiąc październik 1945 r.z inspektoratu "Muzeum", 4) protokół z zebrania oficerskiego inspektoratu Zamość z dnia 2.X.1945 r. (tom V.K.268,276, tom IX-dow.rzecz.K.203-207,214-218,219-221, 535-538).

W pierwszych dniach listopada 1945 r.w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Wilczej osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem obwodu Biała Podlaska okręgu lubelskiego org. "WiN" "Zenonem", aktórym omówił plan zorganizowania drukarni konspiracyjnej na terenie tegoż okręgu (tom III-K.200).

W dniu 8 listopada 1945 r. osk.Gołębiowski Marian drogą konspiracyjną przekazał osk.Rybickiemu Józefowi raport w sprawie współpracy okręgu lubelskiegoorg."WiN" z bandami "U.P.A.". W raporcie powyższym osk.Gołębiowski Marian wysunął propozycję wysłania patrolu wywiadowczego w sile 7-11 ludzi na tereny Z.S.R.R. przy pomocy band "U.P.A.". Oprócz raportu osk.Gołębiowski Marian przekazał osk.Rybickiemu Józefowi załączniki ostatnich pism konspiracyjnych, które zostały wymienione w formie korespondencji z bandami "U.P.A." (tom III-K.275,tom VI-dow. rzecz.K.69-73,tom IX.-dow.rzecz.K.261,262,239,230).

W pierwszej połowie listopada 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian odbył odprawę organizacyjną z komendantem okręgu lubelskiego org."WiN" - Szczepankiewiczem ps. "Pług". Na tej odprawie osk.Gołębiowski Marian z "Pługiem" omówili sprawy organizacyjne okręgu, oraz mianowali szefa wywiadu okręgu lubelskiego org."WiN" -"Krzemienia" szefem legalizacji tegoż okręgu na szefa wywiadu okręgu lubelskiego mianowali szefa wywiadu inspektoratu Biała Podlaska -"Łuka" (tom III-K.201,256, tom IX-dow. rzecz.K.231-234).

Dnia 20 listopada 1945 r. w Warszawie na pl.Narutowicza osk. Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem obszaru centralnego org."WiN" osk.Rybickim Józefem pa."Maciej".Na spotkaniu tym osk. Gołębiowski Marian zdał sprawozdanie z działalności okręgi lubelskiego org."WiN", po czym omówili sprawy dalszej pracy. W końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef dał polecenie osk.Gołębiowskiemu Marianowi,że jeżeli główny komendant org."WiN" osk. Niepecki Jan wystąpi z propozycją ujawnienia org."WiN", aby przeciwdziałać ujawnieniu wszelkimi środkami (tom III-K.199,200,201).

W dniu 28 listopada 1945 r.w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Puławskiej 12 a osk. Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę organizacyjną z komendantem inspektoratu Biała Podlaska

strona: 0062

259/106/2

55 328 55.

ps."Zagończyk",od którego przyjął sprawozdanie oragnizacyjne i omówił z nim plan prowadzenia dalszej pracy.W końcowym etapie spotkania omówili sprąę przeniesienia "Zuka" na stanowisko szefa wywiadu okręgu lubelskiego org."WiN"(Tom III-K.201).

W drugiej połowie listopada 1945 r. w Warszawie na pl.Zbawiciela osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z szefem "B.J.P." okręgu lubelskiego org."WiN" -"Ostoją". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian odebrał sprawozdanie z przeprowadzonej pracy organizacyjnej w okręgu lubelskim,oraz dał "Ostoi" wytyczne dalszej pracy (tom III-K.201).

W dniu 29 listopada 1945 r. w Warszawie osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z szefem wywiadu okręgu lubelskiego org. "WiN" - "Krzemieniem",któremu przekazał kontakt na komendanta okręgu lubelskiego org. "WiN" - Szczepankiewicza ps." Pług" w celu przeprowadzenia odprawy w tymże (tom III-K.201).

W końcu listopada 1945 r. w Warszawie osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem inspektoratu okręgu lubelskiego org."WiN" "Jungiem", od którego przyjął sprawozdanie organizacyjne.W końcowym etapie spotkania osk.Gołębiowski Marian przekazał "Jungowi" kontakt na komendanta okręgu lubelskiego org."WiN" ó Szczepankiewicza ps."Pług" w celu odbycia z nim odprawy organizacyjnej (tom III-K.201).

W listopadzie 1945 r.,osk.Gołębiowski Marian wspólnie z komendantem okręgu lubelskiego org. "WiN" ó Szczepankiewiczem ps."Pług" na terenie okręgu lubelskiego w inspektoratach"Puławy kryptonim "P.J. W.K.", Biała Podlaska kryptonim "Starostwo Garwolin", Zamojskim kryptonim "Muzeum" i Chełmskim kryptonim "Stacja Doświadczalna", zorganizowali bojówki terrorystyczne z zadaniem likwidowania aktywnych działaczy partyj demokratycznych, jak"P.P.R.,P.P.S.,S.L.,S.D.,funkcjonariuszy organów Władz Bezpieczeństwa Publicznego,Milicji Obywatelskiej,żołnierzy Wojska Polskiego i innych.Powyższe bojówki terrorystyczne org."WiN" w listopadzie dokonały szeregu mordów na działaczach demokratycznych partyj politycznych,funkcjonariuszami organów Władz Bezpieczeństwa Publicznegi i Milicji Obywatelskiej i żołnierzach Wojska Polskiego,a mianowicie: w połowie listopada 1945 r.oddział terrorystyczny pod dowództwem "Kostka"dokonał napadu na P.U.B.P. i więzienie w Tomaszowie Lubelskim, gdzie zamordowano kilku funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowa i rozpuszczona z więzienia więźniów. W tym samym czasie bojówki terrorystyczne pod dowództwem "Orlika" dokonały zbrojnych napadów na P.U.B.P. w Dęblinie i P.U.B.P. w Nałęczowie, gdzie zamordowano kilku funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego(tom III-K.160-162,229-240,243,244,246, tom VI-dow.rzecz,K.80-138, tom IX K.331,338).

W listopadzie 1945 r. osk.Gołębiowski Marian drogą konspiracyjną otrzymał od podległych mu komórek wywiadowczych okręgu lubelskiego org."WiN" plik meldunków wywiadowczych a mianowicie:1)raport wywiadowczy z inspektoratu "Starostwo Garwolin" za okres od 20 października 1945 r. do 20 listopada 1945 r., 2) raport wywiadowczy "związek samopomocy chłopskiej" z dnia 24 XI.1945 r. Wyżej wymieniony raporty wywiadowcze osk.Gołębiowski Marian drogą organizacyjną przesłał szefowi wywiadu obszaru centralnego org."WiN" - "J 1". (tom V.K.268,tom IX dow.rzecz.K.208-213,223-226).

W pierwszych dniach grudnia 1945 r. w Warszawie osk.Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem obszaru centralnego org."WiN" -osk.Rybicki Józefem ps. "Maciej" i zożył mu sprawozdanie organizacyjne z okręgu lubelskiego org."WiN". W sprawozdaniu osk.Gołębiowski Marian przedstawił osk.Rybickiemu Józefowi o działalności terrorystycznej w okręgu lubelskim oraz o prowadzeniu współpracy z bandami "U.P.A." na terenie inspektoratu Biała Podlaska i Zamojskiego. Po złożeniu sprawozdania osk.Rybicki Józef polecił osk.Gołębiowskiemu Marianowi prowadzić dalej pracę organizacyjną w tym samy kierunku,a odnośnie nawiązania współpracy z org. "WiN" na szczeblu obszaru zkxxxx z "konspiracyjnym rządem ukraińskim" i bandami"U.P.A." osk.Rybicki Józef oświad-

0259/106/2

56 327/56.

czył,że instrukcje w tej sprawie osk.Gołębiowskiemu Marianowi przekaże
W styczniu 1946 r. W końcowym etapie spotkania osk.Rybicki Józef pole-
cił osk.Gołębiowskiemu Marianowi przesłać do "konspiracyjnego rządu
ukraińskiego" warunki na podstawie których będzie prowadzona współpraca
(tom III-K.189,201,229,230,231,255,256,264.).

W pierwszej połowie grudnia 1945 r. osk.Gołębiowski Marian
skontaktował się z komendantem obwodu Tomaszów Lubelski okręgu lubelskie-
go org. "WiN" - "Norbertem". Na spotkaniu tym "Norbert" zreferował osk.
Gołębiowskiemu Marianowi treść rozmowy jaką odbył w terenie z przedsta-
wicielami band "U.P.A.", w której była również prośba o udzielenie pomocy
sanitarnej członkom band "U.P.A." rannym w walkach z funkcjonariuszami
Władz Bezpieczeństwa. Po odebraniu sprawozdania osk.Gołębiowski Marian
polecił "Norbertowi" udzielać pomocy sanitarnej członkom band "U.P.A."
oraz polecił mu,aby przez kontakty organizacyjne utrzymywane z ukraiń-
mi przekazał warunki org. "WiN" -"konspiracyjnemu rządowi ukraińskiemu",
na podstawie których będzie prowadzona dalsza współpraca(tom III-K.149,
151,255,266).

W połowie grudnia 1945 r. osk.Gołębiowski Marian skontaktował
się w Warszawie z szefem wywiadu obszaru centralnego org. "WiN" - "J 1" .
Na spotkaniu powyższym osk.Gołębiowski Marian szefowi wywiadu "J 1"
zdał sprawozdanie z pracy wywiadu na terenie okręgu lubelskiego org.
"WiN". Po zdaniu sprawozdania "J 1" oświadczył osk. Gołębiowskiemu Mariu
nowi,że ostatnio przesłane materiały wywiadowcze okręgu lubelskiego
xxxkręgu były bardzo cenne, a szczególnie materiały dotyczące K.G.B.M.
W dalszym etapie spotkania "J 1" oświadczył osk.Gołębiowskiemu Marianowi
że kontaktuje się z dziennikarzami angielskimi i amerykańskimi,którym
przekazuje wiadomości wywiadowcze, następnie nadmienił,że utrzymuje kon-
takt z ambasadą angielską przez jednego z urzędników. Dalej osk.Gołę-
biowski Marian przekazał "J 1" wiadomości wywiadowcze z terenu K.G.B.M.
dostarczone przez wywiad band "U.P.A.". W końcowym etapie spotkania osk.
Gołębiowski Marian otrzymał instrukcje od szefa wywiadu obszaru central-
nego dotyczące zbierania informacji, a szczególnie informacji wojskowych
i informacyj z dziedziny politycznej (tom III-K.189,202,209,230,231,263,
265,28).

W dniu 22 grudnia 1945 r. osk.Gołębiowski Marian skontaktował
się w Warszawie z szefem "B.J.P." okręgu lubelskiego org. "WiN" - "Osto-
ją", któremu dał polecenie zawiadomienia "Halnego" o mającej się odbyć
inspekcji okręgu lubelskiego org. "WiN" (tom III-K.202).

W końcu grudnia 1945 r. w Warszawie w mieszkaniu konspiracyj-
nym przy ul.Puławskiej 12 a, osk.Gołębiowski Marian przeprowadził odpra-
wę organizacyjną z szefem wywiadu okręgu lubelskiego org. "WiN" - "Zukiem
i komendantem inspektoratu "Zagończykiem". Na odprawie powyższej osk.
Gołębiowski Marian "Zukowi" dał instrukcje dotyczące organizowania wy-
wiadu w okręgu lubelskim org. "WiN". Jednocześnie dał mu polecenie zor-
ganizowania poza siecią wywiadu organizacyjnego samodzielnej ekspozytu-
ry wywiadowczej na terenie woj. lubelskiego celem zbierania informacji
i dokumentów dla wywiadu obcego, z którym utrzymywał kontakty szef wywia-
du obszaru centralnego org. "WiN" -"J 1". Na zorganizowanie powyższej
ekspozytury osk. Gołębiowski Marian przekazał sumę 60.000 zł.(sześćdzie-
siąt tysięcy), (tom III-K.255,257,263).

W dniu 30 grudnia 1945 r.w Warszawie w mieszkaniu konspiracyj-
nym przy ul.Górnośląskiej u Krystyny Czarkowskiej osk.Gołębiowski Marian
zorganizował odprawę organizacyjną, na którą wezwał komendantów inspe-
ktoratów i szefa wywiadu,jak: "Zagończyka","Zuka","Zenona","Krucza" i
"Zdzisława". Na odprawie tej osk.Gołębiowski Marian od obecnych odebrał
sprawozdania organizacyjne i wydał instrukcje prowadzenia dalszej pracy.
"Zagończyk" złożył osk.Gołębiowskiemu Marianowi sprawozdanie z przeję-
cia placówek "A.K." i "N.S.Z." w pow.siedleckim. Po złożeniu sprawozda-
nia osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz "Zagończykowi", aby członków
przejętych placówek "A.K." i "N.S.Z." zaprzysiągł jako członków org."WiN
i placówki włączył do okręgu warszawskiego org. "WiN". Kierownictwo da-

strona: 0064

328
57

nych placówek osk. Gołębiowski Marian polecił "Zdzisławowi" (tom III. K. 202,203.204.).

W grudniu 1945 r. z rozkazów osk.Gołębiowskiemu Mariana na terenie okręgu lubelskiego org. "WiN" oddziały terrorystyczne dokonały szeregu akcyj terrorystycznych na Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego i posterunki Milicji Obywatelskiej oraz szeregu mordów na funkcjonariuszach Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej i działaczach demokratycznych (tom-K.229,230,245,).

W dniu 9 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian wraz z oficerem łączności okręgu lubelskiego Zadrowem Pawłem ps. "Krucsek" przeprowadził inspekcje okręgu lubelskiego org. "WiN". W dniu 10 stycznia 1946 r. w Chełmie osk. Gołębiowski Marian skontaktował się z Soroką Wacławem ps. "Halny" po czym udali się na inspekcje do Białopola, a następnie do wsi Siedliszcze, gdzie osk. Gołębiowski Marian skontaktował się z komendantem rejonu "Dunkiem" i dowódcami bojówek terrorystycznych org. "WiN" jak" "Wygą","Hucułem" i innymi, z którymi osk. Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę. Na odprawie powyższej "Wyga" osk. Gołębiowskiemu Marianowi złożył sprawozdanie o zamordowaniu komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej w gm. Białopole lub Dubienki, w końcowym etapie odprawy osk. Gołębiowski Marian polecił dowódcom bojówek terrorystycznych dalej prowadzić pracę w tym kierunku (tom III.-K.204, 205).

W dniu 11 stycznia 1946 r. we wsi Hostyna, osk. Gołębiowski Marian Zadrow Paweł ps. "Krucsek" i Soroka Wacław ps. "Halny" skontaktowali się z komendantem obwodu Hrubieszów -"Azją", któremu osk. Gołębiowski Marian wydał rozkaz powiadomienia dowódców terenowych o odprawie, którą osk.Gołębiowski Marian wyznaczył na dzień 14 stycznia 19 1946 r. we wsi Kocynów Ruski (tom III-K.207).

W oznaczonym dniu t.j. 14 stycznia 1946 r., we wsi Kocynów Ruski osk. Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę organizacyjną, w któ rej brali udział wraz z "Halnym" i "Krucskiem",komendant obwodu Hrubieszów - "Azja", komendant obwodu Tomaszów Lubelski - "Norbert",szefowi wywiadu poszczególnych obwodów, oraz dowódcy bojówek terrorystycznych. Na wstępie odprawy złożył sprawozdanie organizacyjne "Azja" i jego komendanci rejonów,którzy nadmienili,że źródłem dochodów dla organizacji są akcje terrorystyczne, rabunkowe dokonywane na gorzelnie, młyny i inne instytucje państwowe i społeczne.Następnie osk. Gołębiowski Marian przedstawił obecnym na odprawie sytuację polityczną w Polsce, zaznaczając,że org. "WiN" posiada stałą sieć organizacyjną z czynnikami politycznymi i wojskowymi zagranicą, w Kraju org. "WiN" współpracuje z partiami politycznymi, jak: P.S.L., S.P., S.N. i W.S.N. Po przedstawieniu sytuacji politycznej osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz obecnym komendantom obwodów i bojówek terrorystycznych, nasilenia akcji rabunkowych i terroru, a szefom wywiadu polecił zbieranie informacji o t.zw."terorze politycznym w Polsce", a mianowicie o

58 32958.

aresztowanych przeprowadzanych przez Władze Bezpieczeństwa z podaniem okoliczności aresztowania i jego przynależności, o obławach i pacyfikacjach w terenie, przyczyn, powyższe informacje osk.Gołębiowski Marian w formie raportów polecił przekazywać komendzie okręgu lubelskiego org. "WiN". W końcowym etapie odprawy "Halny" wygłosił referat na temat międzynarodowej sytuacji politycznej i znaczenia org."WiN" w walce politycznej pomiędzy orientacją wschodnią a orientacją zachodnią, przy czym org."WiN" będąc związaną z orientacją zachodnią musi pomóc do zwyciężenia tej przez zbieranie wiadomości wywiadowczych i stosowanie terroru /tom III-K.207-209, 218, 229, 234, 235, 245, tom VI-K.259-294/.

W dniu 15 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian, Zadrow Paweł ps."Kruczek" i Sorocka Wacław ps."Halny" pod osłoną bojówki terrorystycznej org."WiN" udali się na inspekcję inspektoratu zamojskiego org. "WiN". W dniu 16 stycznia 1946 r., we wsi Józefowo osk.Gołębiowski Marian przeprowadził odprawę organizacyjną z oficerami inspektoratu zamojskiego, a mianowicie z komendantem inspektoratu Zamość - "Turią", komendantem obwodu Tomaszów - "Norbertem", komendantem obwodu Biłgoraj "Orkiszem", szefem wywiadu inspektoratu zamojskiego org."WiN" i innymi. Na odprawie powyższej osk.Gołębiowski Marian przyjął sprawozdania organizacyjne od poszczególnych dowódców i zreferował obecnym sytuację polityczną org."WiN" w Polsce. Następnie "Halny" wygłosił referat i omówiono w dalszym ciągu sprawy organizacyjne. W końcowym etapie odprawy osk.Gołębiowski Marian wydał rozkaz komendantowi obwodu Tomaszów Lubelski - "Norbertowi" zamordowania Wincentego Numera zasłużonego działacza demokratycznego, który pełnił funkcję członka Wojewódzkiej Rady Narodowej, członka Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie, drugiego sekretarza Pow.Komitetu P.P.R. i wiceprzewodniczącego Powiatowego Zarządu Zw.Sam.Chłopskiej /tom III-K.208, 209 a, 213, 218, 228, 234, 235, 236, tom VI-K.279-294/.

W dniu 17 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian wraz z Zadrowem Pawłem ps."Kruczek" i Sorocką Wacławem ps."Halny" powrócili z inspekcji terenu do Lublina, gdzie osk.Gołębiowski Marian w mieszkaniu konspiracyjnym przy pl.Unii Lubelskiej skontaktował się z łączniczką okręgu lubelskiego org."WiN" - Orzechowską ps."Scibor". Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian z łączniczką "Scibor" omówił sprawę aparatu łącznościowego w okręgu lubelskim /tom III-K.214, 287/.

Po odbyciu spotkania z łączniczką "Scibor" osk.Gołębiowski Marian tego samego dnia t.j.17 stycznia 1946 r. w Lublinie odbył rozmowy organizacyjne z przewodniczącym Woj.Komitetu Stronnictwa Pracy - adwokatem Kowalskim, oraz profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - Czumą. Na spotkaniu tym osk.Gołębiowski Marian z Kowalskim i Czumą omówił sprawę przystąpienia wyżej wymienionych do współpracy z organizacją "WiN" /tom III-K.280, 281/.

W dniu 17 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian w Lublinie skontaktował się z "Halnym", od którego odebrał sprawozdanie o współpracy okręgu lubelskiego org."WiN" z członkami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Między innymi "Halny" złożył sprawozdanie o współpracy organizacyjnej z prezesem Woj.Komitetu Wyk.P.S.L. - Śnidalskim i posłem do K.R.N., a byłym prezesem Woj.Kom.Wyk.P.S.L. Chadejem. Osk.Gołębiowski Marian, po przyjęciu sprawozdania polecił Sorocce ps."Halny" pracę organizacyjną prowadzić dalej w tym kierunku /tom III-K.250, 252, 253, 254/.

W dniu 18 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian wraz z "Halnym", "Kruczkiem" i "Jungiem" wyjechał z Lublina na inspekcję inspektoratu puławskiego org."WiN". Na stacji kolejowej w Klementowicach oczekali na osk Gołębiowskiego Mariana komendant inspektoratu puławskiego "Just", dowódca oddziałów terrorystycznych inspektoratu puławskiego - "Orlicz" oraz grupa terrorystyczna dla osłony w sile 15-tu ludzi. Z Klementowic osk. Gołębiowski Marian pod osłoną grupy terrorystycznej wraz z pozostałymi udał się do wsi w okolicy osady Węwolnica. Następnego dnia t.j.19 stycznia 1946 r. osk.Gołębiowski Marian w wyżej wymienionej miejscowości wraz z "Halnego", "Kruczka" i "Junga" przeprowadził odprawę organizacyjną

z komendantem inspektoratu puławskiego org."WiN" "Justem", komendantem band terrorystycznych tegoż inspektoratu "Orlikiem" i trzema oficerami inspektoratu. Na odprawie tej osk. Gołębiowski Marian przyjął sprawozdanie organizacyjne od "Justa" i "Orlika", który między innymi meldował osk. Gołębiowskiemu Marianowi o zorganizowaniu bojówek terrorystycznych w sile 300 ludzi wyposażonych w broń ręczną i maszynową. Następnie zdał sprawozdanie z dokonanych napadów na P.U.B.P. więzienie w Dęblinie, o akcji rabunkowej na pociąg, skąd zabrał 40.000 metrów płótna. Po sprawozdaniu "Orlika" i "Justa", osk. Gołębiowski Marian wydał rozkazy prowadzenia dalszej działalności terrorystycznej i rozbudowy aparatu wywiadowczego, następnie omówił szereg spraw organizacyjnych, a między innymi sprawę sprzedaży 40.000 mtr.płótna, zrabowanego przez bandę "Orlika", które to osk. Gołębiowski Marian miał załatwić w Warszawie /tom IV-K.154, 155, 161, 163, 211, 214/.

Na podstawie rozkazów wydanych przez osk. Gołębiowskiego Mariana podległym mu bojówkom terrorystycznym w okręgu lubelskim org. "WiN" w styczniu 1946 r. bojówki te dokonały szeregu morderstw i napadów, a mianowicie w dniu 7 stycznia 1946 r. bojówka terrorystyczna na terenie gminy Trzebieszów pow.Łuków rozbroiła ośmiu żołnierzy K.B.W. zabierając 2 RKM, 4 PPS, 2 KB i granaty. W dniu 8 stycznia 1946 r. ta sama bojówka zamordowała oficera Bezpieczeństwa Publicznego ppor.Sypiańskiego i dwuch innych obywateli polskich. W dniu 9 stycznia 1946 r. bojówka terrorystyczna na terenie gm.Ulan pow.Radzyń zamordowała majora Armii Czerwonej /tom III-K.161, 162, tom VI-dow.rzecz.K.76, 78, 80-138/.

Osk.Gołębiowski Marian w okresie od lipca 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j. 23 stycznia 1946 r. na terenie okręgu lubelskiego org. "A.K." i "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", a później org. "WiN" zbierał wiadomości w formie raportów pisemnych i tajnych dokumentów od podległych mu szefów wywiadu inspektoratów okręgu lubelskiego. Zorganizował w inspektoratach okręgu lubelskiego komórki wywiadowcze, jak: "Starostwo Garwolin", "Społem", "Muzeum", "Pow.Zw.Sam.Chłopskiej" i inne. Od lipca 1945 r. osk. Gołębiowski Marian, będąc zastępcą komendanta okręgu lubelskiego zbierał raporty wywiadowcze z pięciu inspektoratów okręgu lubelskiego. Raporty powyższe otrzymywał po 20-tym każdego miesiąca, a w końcu każdego miesiąca osk. Gołębiowski Marian raporty wywiadowcze w dwuch egzemplarzach pocztą organizacyjną przekazywał do komendy obszaru centralnego, z czego jeden do komendanta obszaru centralnego osk.Rybickiego Józefa, a drugi egzemplarz szefowi wywiadu obszaru centralnego org. "WiN" - "J 1". W raportach wywiadowczych przesyłanych do komendy obszaru centralnego osk. Gołębiowski Marian podawał o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego, o stanie uzbrojenia, o liczebności jednostek Wojska Polskiego, o ruchach lotnictwa wojskowego w rejonie Lublina, o transportach wojskowych, o stanie kolejnictwa, informacje o organach Władz Bezpieczeństwa, informacje o Z.S.R.R. dostarczone przez wywiad band "U.P.A." i inne /tom III-K.230, 232, 233, 266, 270, 271, 274, tom IX-dow.rzecz.K.203-381/.

Osk. Gołębiowski Marian na terenie okręgu lubelskiego zorganizował aparat propagandy konspiracyjnej, zorganizował drukarnię, jak "Wiciówka" i inne, za pomocą których wydawał ulotki antypaństwowe, gazetki konspiracyjne jak "Robotnik Polski", "Nowy Zew", instrukcje polityczne "Polska a Anglosasi", "Agencja Prasowa", "Przegląd Prasy", "Polska", odezwy i inne pisma propagandowe /tom V-K.274-280, tom IX-dow.rzecz. K.381, 388-557, 572 -573/.

Osk.Gołębiowski Marian w czasie wojny, a mianowicie w okresie od sierpnia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 21 stycznia 1946 r. jako podoficer W.P. w stopniu plutonowego podchorążego, będąc obowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił /tom III-K.279/.

Osk. Gołębiowski Marian w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j. 21 stycznia 1946 r. na terenie województwa lubelskiego i warszawskiego posługiwał się fałszywym dokumentem jako autentycz

259/106/2

60

33160.

nym wystawionym przez org."WiS" na nazwisko Gołębiowski Marian /tom III-K.273/.

8. Osk. Sanojca Antoni do 1939 r. był oficerem służby stałej w stopniu majora. W okresie okupacji osk. Sanojca Antoni należał do organizacji "Armia Krajowa" i pracował w "K.C." jako szef I-go oddziału pod pseudonimem "Kortum" do chwili wybuchu powstania warszawskiego, przy czym w 1940 r. został awansowany do stopnia podpułkownika a w 1944 r. do stopnia pułkownika /tom IV-K.6, 12/.

W pierwszej połowie lutego 1945 r. osk. Sanojca Antoni skontaktował się w Krakowie z głównym komendantem org. "A.K." - Okulickim ps. "Niedźwiadek" i do drugiej połowy marca 1945 r. utrzymywał stały

kontakt z "Niedźwiadkiem" omawiając sprawy organizacyjne /tom IV-K.9,13/.

W połowie kwietnia 1945 r. osk.Sanojca Antoni skontaktował się w Warszawie z osk.Rzepeckim Janem, który po aresztowaniu "Niedźwiadka" został głównym komendantem org."A.K.". Na spotkaniu tym, po omówieniu spraw organizacyjnych postanowili prowadzić dalej pracę konspiracyjną i w związku z tym osk.Sanojca Antoni objął funkcję komendanta obszaru południowego, obierając sobie pseudonim "Cis" /tom IV-K.13,14,24/.

Osk.Sanojca Antoni, po spotkaniu z osk.Rzepeckim Janem przyjechał do Krakowa i natychmiast przystąpił do organizowania sztabu nielegalnego związku w obszarze południowym org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" z siedzibą w Krakowie. Następnie zorganizował sztaby okręgów w województwach krakowskim, rzeszowskim, śląsko-dąbrowskim, dolno-śląskim i wrocławskim /tom IV-K.24, 25, 45/.

W początkowym etapie organizowania sieci obszarowej, a mianowicie w pierwszej połowie kwietnia 1945 r., osk. Sanojca Antoni przystąpił do werbowania ludzi na stanowiska komendantów okręgów i szefów oddziałów, do sztabu obszaru południowego. W pierwszych dniach maja 1945 r. w Krakowie, osk.Sanojca nawiązał kontakt z byłym członkiem org."A.K."- "Grudniem", któremu zaproponował pracę w organizacji podziemnej. "Grudzień" propozycję tę przyjął, po czym osk.Sanojca Antoni mianował go na szefa informacji i inspiracji obszaru południowego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie wydał "Grudniowi" polecenie zorganizowania sieci wywiadowczej w terenie celem zbierania wiadomości o nastrojach społeczeństwa, z dziedziny gospodarczej i partyj politycznych. Ponad to osk.Sanojca Antoni wydał polecenie "Grudniowi" zorganizowania aparatu propagandowego celem wydawania nielegalnych gazetek, ulotek oraz pism antypaństwowych i kolportowania ich w terenie wśród społeczeństwa - /tom IV-K.25/.

W kwietniu 1945 r. osk.Sanojca Antoni otrzymał pocztą konspiracyjną wytyczne dalszej pracy konspiracyjnej od głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana celem zastosowania w pracy konspiracyjnej w terenie /tom V-K.38, tom VII-dow.rzecz.K.44, 45/.

W pierwszej połowie maja 1945 r. osk.Sanojca Antoni skontaktował się w Krakowie z komendantem okręgu Górno-Śląskiego org."A.K." - "Zygmuntem". Na spotkaniu tym osk.Sanojca Antoni przyjął od "Zygmunta" sprawozdanie organizacyjne, następnie oznajmił mu, że zostaje zorganizowana organizacja podziemna t.zw."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", w której on jest komendantem obszaru południowego. W dalszej rozmowie osk.Sanojca Antoni wydał "Zygmuntowi" rozkaz zorganizowania w okręgu Górno-Śląskim org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", wydając mu wskazówki i instrukcje, dotyczące pracy organizacyjnej /tom IV-K.27, 48/.

W połowie maja 1945 r. osk.Sanojca Antoni w Warszawie brał udział zebraniu ~~xxx~~ konspiracyjnym "K.G." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Na zebraniu tym byli obecni: główny komendant osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru centralnego "Radosław" i komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor". Na wstępie osk.Sanojca Antoni złożył sprawozdanie organizacyjne z obszaru południowego osk.Rzepeckiemu Janowi. Następnie osk.Rzepecki Jan, po odebraniu sprawozdania organizacyjnego od pozostałych komendantów obszarów, zaznajomił wyżej wymienionych z treścią depesz otrzymanych z Londynu dnia 13 maja 1945 r., w których były podane instrukcje dotyczące organizowania org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". W instrukcjach tych, między innymi był rozkaz dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych zorganizowania w szeregach Wojska Polskiego wywiadu t.zw. "Akcji Z." Osk.Rzepecki Jan w końcowym etapie zebrania wydał polecenie komendantom obszarów, ażeby pracę organizacyjną prowadzili według instrukcyj z Londynu /tom I-K.30, 31, 43, 65, 72, tom V-K.36, tom VII-dow.rzecz.K.18, 20/.

Osk.Sanojca Antoni ~~xxx~~ po przyjeździe z Warszawy do Krakowa, przystąpił do organizowania nowych okręgów org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" w obszarze południowym. W drugiej połowie maja 1945 r. skontaktował się w Krakowie z byłym członkiem org."A.K." - "Litwinem", którego po omówieniu spraw organizacyjnych naznaczył na komendanta okręgu krakowsko-rzeszowskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie wydał "Litwi-

nowi" instrukcje i dyrektywy organizacyjne /tom IV-K.27, 42, 48/.

W końcu maja 1945 r. osk.Sanojca Antoni otrzymał pocztą konspiracyjną z "K.G." od osk.Rzepeckiego Jana instrukcje dotyczącą prowadzenia wywiadu wojskowego t.zw."Akcję Z" p.t. Wytyczne do Akcji Z". Osk.Sanojca Antoni po zapoznaniu się z treścią tejże instrukcji, rozesłał ją podległym komendantom okręgów celem zorganizowania wywiadu w szeregach Wojska Polskiego zgodnie z wytycznymi "Akcji Z" /tom I-K.34, 73, 74, tom V-K.37, tom VII- dow.rzecz.k.40/.

W czerwcu 1945 r., osk.Sanojca Antoni otrzymał drogą konspiracyjną kryptonimy org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" od osk.Rzepeckiego Jana celem posługiwania się w pracy konspiracyjnej /tom V-K.38, tom VII dow.rzeczk.52/.

Osk.Sanojca Antoni w początkach lipca 1945 r. w Krakowie skontaktował się z byłym członkiem org."A.K." - "Jagodzińskim", któremu zakomunikował o istnieniu org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i swojej funkcji jako komendanta obszaru południowego tejże organizacji. Następnie osk.Sanojca Antoni zaproponował "Jagodzińskiemu" objęcia funkcji szefa wywiadu na obszar południowy, "Jagodziński" propozycję tą przyjął. W związku z tym osk. Sanojca Antoni wydał "Jagodzińskiemu" następujące instrukcje zorganizowania w pierwszym rzędzie wywiadu wojskowego, werbując jako informatorów żołnierzy poszczególnych jednostek W.P., przez których należy zbierać wiadomości dotyczące nastrojów w szeregach Wojska Polskiego i poglądach politycznych, jaki jest stosunek oficerów i podoficerów do żołnierzy, jak żołnierze reagują na przeprowadzenie reformy rolnej. Ponad to osk.Sanojca Antoni polecił "Jagodzińskiemu", ażeby prowadził wśród żołnierzy antypaństwową propagandę. Zebrane wiadomości osk.Sanojca Antoni polecił "Jagodziński" przekazywać do niego w miesięcznych raportach wywiadowczych /tom IV-K.25, 26/.

Osk.Sanojca Antoni w dniu 3 lipca 1945 r. w Warszawie brał udział w zebraniu konspiracyjnym "K.G.", na którym wzięli też udział: osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru centralnego "Radosław" i komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor". Osk.Sanojca Antoni na powyższym zebraniu tak jak i pozostali komendanci obszarów złożył sprawozdanie organizacyjne obszaru południowego osk.Rzepeckiemu Janowi. Następnie osk.Rzepecki Jan wydał wyżej wymienionym dalsze instrukcje i dyrektywy organizacyjne oraz naznaczył następne zebranie na dzień 12 sierpnia 1945 r. /tom I-K.72/.

W połowie sierpnia 1945 r. osk.Sanojca Antoni skontaktował się w Krakowie z głównym komendantem org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk.Rzepeckim Janem i po omówieniu spraw organizacyjnych postanowili, że niezależnie od zmiany sytuacji w Kraju, w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej należy w dalszym ciągu kontynuować pracę konspiracyjną Ponieważ "rząd" emigracyjny został rozwiązany, postanowili zorganizować organizację podziemną, której nadali nazwę "Wolność i Niezawisłość" /WiN/. Strukturę tej nowej organizacji osk.Rzepecki Jan polecił opracować osk.Sanojcy Antoniemu /tom I-K.78, 86, xxxxxxxxxxxxxxxx 87, tom IV-K.15/.

W dniu 4 września 1945 r. osk.Sanojca przyjechał do Warszawy na zebranie konspiracyjne komendantów obszarów z udziałem głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana i jego zastępcy Bukszczanina ps."Sęk". Na początku zebrania osk.Sanojca Antoni przekazał osk.Rzepeckiemu Janowi opracowaną przez siebie deklarację ideową nowej podziemnej organizacji. Osk.Rzepecki Jan zapoznał pozostałych z treścią tej deklaracji, wysuwając wniosek, by nową organizację nazwać "Wolność i Niezawisłość". Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty przez obecnych. Po czym osk. Rzepecki Jan wydał rozkaz komendantom obszarów, by odrazu po przyjeździe w teren przystąpili do organizowania org."WiN" według wytycznych ideowych, które były wydane w formie ulotki p.t."O Wolność Obywatela i Niezawisłość Państwa - Wytyczne ideowe" /tom I-K.18, 19, 49, 86, 87, 88, tom IV-K.15, 16, tom V-K.42, tom VII-dow.rzecz.K.125-333, 140-142/.

Osk.Sanojca Antoni po zebraniu konspiracyjnym zgodnie z rozkazem

osk.Rzepeckiego Jana udał się do Krakowa i natychmiast przystąpił do organizowania organizacji "WiN" w obszarze południowym. W tym to celu przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych z podległymi mu komendantami okręgów, a mianowicie: z komendantem okręgu Dolno-Śląskiego - "Ostrogą", komendantem okręgu Wrocławskiego - "Bystrzycem" i komendantem okręgu Krakowsko-Rzeszowskiego - "Ludwikiem". Na zebraniach powyższych osk.Sanojca Antoni wydawał dyrektywy i instrukcje organizacyjne. Między innymi wydał rozkaz zorganizowania sieci wywiadowczej w terenie t.zw.Rezydentów, celem zbierania wiadomości z terenu partyj politycznych oraz wzmocnienia akcji propagandowej /tom IV-K.16, 17-19, 30, 50, 51/.

W połowie września 1945 r. osk.Sanojca Antoni otrzymał pocztą konspiracyjną z "K.G." org. "WiN" antypaństwową ulotkę p.t. "Uwaga Wybory", która nawoływała społeczeństwo do bojkotowania wyborów. Osk. Sanojca Antoni ulotkę tą przez podległy mu aparat propagandowy rozkolportował w większej ilości egzemplarzy wśród społeczeństwa /tom I-K. 24, 88, tom V-K.42, tom VII-dow.rzecz.K.152, 153/.

W drugiej połowie września 1945 r. osk.Sanojca Antoni otrzymał rozkaz od głównego komendanta org."WiN" osk.Rzepeckiego Jana zorganizowania t.zw."Komitetów Doradczych" przy sztabie obszarowym. Do zadań "Komitetów Doradczych" wchodziło - prowadzenie wywiadu na terenie partyj politycznych, Związków Zawodowych i Związków Samopomocy Chłopskiej /tom I.K.92/.

W pierwszych dniach października 1945 r. osk.Sanojca Antoni otrzymał pocztą konspiracyjną z "K.G." org. "WiN" instrukcję organizacyjną p.t."Wytyczne inspiracji". Osk.Sanojca Antoni po zapoznaniu się z treścią tejże instrukcji rozesłał ją do podległych mu komendantów okręgów /tom.V-K.41, tom VII-dow.rzecz.K.71-73/.

Dnia 7 października 1945 r. osk.Sanojca Antoni przyjechał do Łodzi, gdzie skontaktował się z osk.Rzepeckim Janem, z którym udał się na zebranie konspiracyjne obszarowców. Na zebraniu tym poza wyżej wymienionymi byli obecni: komendant obszaru centralnego osk.Rybicki Józef ps."Maciej" i komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor". Osk.Sanojca Antoni tak jak i pozostali komendanci obszarów złożył sprawozdanie organizacyjne z obszaru południowego osk.Rzepeckiemu Janowi i przekazał mu pocztę z Londynu, zawierającą instrukcje organizacyjne, przywiezione przez kuriera Antoszewicza Jerzego ps."Jwo", z którymi osk.Rzepecki Jan zaznajomił komendantów obszarów /tom I-K.80, 81, 89, tom III-K.19/.

Osk.Sanojca Antoni z Łodzi przyjechał do Krakowa i w połowie października 1945 r. zorganizował zebranie konspiracyjne, na które wezwał podległych mu komendantów okręgów, a mianowicie: komendanta okręgu Wrocławskiego - "Bystrzycę", komendanta okręgu Dolno-Śląskiego - "Ostrogę" i komendanta okręgu Krakowsko-Rzeszowskiego - "Ludwika". Na zebraniu tym, osk.Sanojca Antoni odebrał od wyżej wymienionych sprawozdanie organizacyjne z terenu. Następnie wydał im dyrektywy i instrukcje dalszej pracy organizacyjnej /tom IV-K.51, 52, 53/.

W pierwszych dniach listopada 1945 r. osk.Sanojca Antoni z Krakowa udał się do Łodzi, by wziąć udział w zebraniu konspiracyjnym. Na zebranie przybyli: główny komendant org."WiN" osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni, komendant obszaru centralnego osk.Rybicki Józef ps."Maciej" i komendant obszaru zachodniego osk.Szczurek Jan ps."Sławbor". Zebranie rozpoczęło się dnia 4 listopada 1945 r. początkowo biorący udział przystąpili do omówienia spraw organizacyjnych i w związku z tym, że zastępca głównego komendanta wyjechał zagranicę postanowili z pośród komendantów obszarów wybrać zastępcę głównego komendanta org. "WiN". Został wybrany zastępcą głównego komendanta osk. Sanojca Antoni. Następnie każdy z poszczególnych komendantów obszarów złożył sprawozdanie organizacyjne osk.Rzepeckiemu Janowi. W dalszym ciągu zebrania osk.Rzepecki Jan zaznajomił obecnych z pocztą przywiezioną przez kuriera Szewczyka Piotra ps."Piter" z zagranicy od dyspozycyj-

64 335 64.

nych ośrodków, [illegible] w której między innymi było polecenie zorganizowania na terenie Polski 14 placówek wywiadowczych nie zależnych od sieci organizacyjnej "WiN"-u, a bezpośrednio podlegających dyspozycyjnym ośrodkom zagranicznym. W końcowym etapie śledztwa osk.Rzepecki Jan wydał polecenie komendantom obszarów wzmocnić antypaństwową propagandę w terenie /tom I-k.18, 24-26, 37, 40, 93, tom III-k.20, tom IV-k.22, 28, 29, 30, 33-36/.

Osk.Sanojca Antoni w okresie od maja 1945 r. do dnia zatrzymania go tj. 5 listopada 1945 r. zorganizował aparat wywiadowczy, po przez który prowadził wywiad na terenie woj.Krakowskiego, Rzeszowskiego, Śląskiego i Wrocławskiego z różnych dziedzin życia państwowego, a mianowicie: z dziedziny gospodarczej, politycznej, ekonomicznej i wojskowej. Z otrzymanych raportów wywiadowczych od podległych mu rezydentów terenowych co miesiąc zestawiał ogólny meldunek wywiadowczy-sumaryczny i odsyłał do "K.G." org. "WiN" /tom IV-k.19, 45, 46, 49, 53, 54/.

Osk.Sanojca Antoni w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go tj.5 listopada 1945 r., jako oficer z przed 1939 r. w stopniu majora, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie stawił /tom IV-k.10/.

Osk.Sanojca Antoni w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 5 listopada 1945 r., posługiwał się na terenie Polski fałszywymi dokumentami na zmyślone nazwisko Łodek Marian /tom IV-k.6, 12/.

9. Osk.Muzyczka Ludwik w okresie okupacji Polski należał do organizacji "Z.W.Z." /Związek Walki Zbrojnej/ i do organizacji "Armia Krajowa", gdzie pełnił funkcję szefa oddziału oddziału planowania sztabu głównego, występując pod pseudonimami "Benedykt" i Augustyn /tom IV-k.77 79/.

Osk.Muzyczka Ludwik po wyzwoleniu Polski spod okupacji nie zaprzestał pracy konspiracyjnej, ukrywając się pod fałszywym nazwiskiem Szałkowski Kazimierz i w pierwszych dniach maja 1945 r. w Krakowie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Rakowieckiej 21 nawiązał kontakt organizacyjny z komendantem obszaru południowego org. "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Sanojcą Antonim ps. "Cis". Na spotkaniu tym osk.xxxx Muzyczka Ludwik omówił z osk.Sanojcą Antonim sprawę kontynuowania pracy konspiracyjnej. Następnie osk.Sanojca Antoni zapoznał osk. Muzyczkę Ludwika z strukturą org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i powiedział, że głównym komendantem tej organizacji jest osk.Rzepecki Jan i że wszystkie instrukcje organizacyjne otrzymuje z dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych /tom IV-k.129/.

Dnia 1[illegible] maja 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z osk.Sanojcą Antonim, który przekazał osk.Muzyczce Ludwikowi kontakt na głównego komendanta osk.Rzepeckiego Jana w celu odbycia z nim odprawy organizacyjnej /tom IV-k.129/.

W końcu maja 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik z Krakowa udał się do Warszawy celem skontaktowania się z głównym komendantem org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - osk.Rzepeckim Janem. W Warszawie na xxx umówionym miejscu osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się z osk.Rzepeckim Janem, od którego po omówieniu spraw organizacyjnych otrzymał 500 dolarów /pięćset/ papierowych na cele organizacyjne. Następnie osk.Muzyczka Ludwik uzgodnił z osk.Rzepeckim Janem, że następne sumy pieniężne na cele organizacyjne będzie otrzymywał pocztą organizacyjną. W wyniku tych rozmów osk.Muzyczka Ludwik otrzymywał od osk.Rzepeckiego Jana kilka tysięcy dolarów /tom IV-k.82, 83, 119, 129/.

W czerwcu 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z członkiem org. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - ps. "Tyrka", który poinformował osk.Muzyczkę Ludwika o sprawach organizacyjnych z "Rady Jedności Narodowej" emigracyjnego "rządu" londyńskiego /tom IV-k.122, 123/.

W końcu czerwca 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie, przy ul. Rakowieckiej 21 skontaktował się z osk.Sanojcą Antonim, który zawiado-

mił osk.Muzyczkę Ludwika o mającym się odbyć zebraniu konspiracyjnym "K.O." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". W związku z tym osk. Muzyczka Ludwik podał adres swego lokalu konspiracyjnego w Krakowie przy ul.Żuławskiego /tom IV-K.130/.

Dnia 12 sierpnia 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w umówionym czasie zgłosił się na mieszkanie konspiracyjne w Krakowie przy ul.Żuławskiego, gdzie wziął udział w zebraniu "K.O.". Na zebraniu tym poza osk. Muzyczką Ludwikiem brali udział: główny komendant osk.Rzepecki Jan, komendant obszaru południowego osk.Sanojca Antoni oraz zastępca komendanta obszaru południowego - Niepokulczycki Franciszek ps."Teodor". Na wstępie osk.Rzepecki Jan zreferował ogólną sytuację w Polsce, w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej i zasięgnął opinii obecnych na zebraniu czy pracę konspiracyjną prowadzić dalej. Osk.Muzyczka Ludwik w swoim wystąpieniu podkreślił, że niezależnie od rozwiązania emigracyjnego "rządu" londyńskiego, pracę konspiracyjną należy w dalszym ciągu kontynuować. Wniosek osk.Muzyczki Ludwika został przyjęty przez osk.Rzepeckiego Jana, osk.Sanojcę Antoniego i Niepokulczyckiego Franciszka ps."Teodor" /tom IV-K.130/./

W końcu lipca 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się w Krakowie z byłym członkiem org."A.K." z okresu okupacji Kaczmarczykiem Alojzym, któremu w rozmowie ogólnej scharakteryzował ogólną sytuację w Polsce i działalność organizacji "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom IV-K.132, 106, tom VII-dow.rzecz.K.319/.

W pierwszej połowie sierpnia 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z komendantem obszaru południowego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" osk.Sanojcą Antonim. Na spotkaniu tym, po omówieniu spraw organizacyjnych, osk.Sanojca Antoni poinformował osk.Muzyczkę Ludwika, że z polecenia emigracyjnego "rządu londyńskiego" org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" została rozwiązana, a zorganizowano nową podziemną organizację pod nazwą "Wolność i Niezawisłość". Następnie osk.Sanojca Antoni przekazał osk.Muzyczce Ludwikowi deklarację ideową org. "WiN" - /tom IV-K.130/.

W połowie sierpnia 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z Kaczmarczykiem Alojzym, członkiem org. "WiN", któremu przekazał 12.000 zł. /dwanaście tysięcy/ na cele organizacyjne /tom IV-K.132, 133, tom VI-K.319,320/.

Dnia 20 sierpnia 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik z Krakowa udał się do Warszawy celem skontaktowania się z głównym komendantem org."WiN" osk.Rzepeckim Janem. W Warszawie w oznaczonym miejscu osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się z osk.Rzepeckim Janem, z którym omówił sprawy organizacyjne związane z tworzeniem nowej org. "WiN" /tom IV-K.89-90, 130/.

W pierwszych dniach września 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Angielskiej skontaktował się z osk.Sanojcą Antonim i Niepokulczyckim Franciszkiem ps."Teodor", którym zreferował przebieg rozmowy jaką przeprowadził z głównym komendantem org."WiN" osk.Rzepeckim Janem /tom IV-K.131/.

We wrześniu 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Warszawie skontaktował się w sprawach organizacyjnych z członkiem org."WiN" ps."Dyrka", omawiając z nim tematy dalszej pracy konspiracyjnej org."WiN" /tom IV.K. 123-124/.

W końcu września 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie, na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z członkiem org."WiN" - Kaczmarkiem Alojzym. Na spotkaniu tym osk.Muzyczka Ludwik Kaczmarczykowi przekazał deklarację ideową org."WiN" w celu zaopiniowania jej /tom IV-K.134-135, tom VI-K.320/.

W ostatnich dniach września 1945 r. w Krakowie osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się z zastępcą komendanta obszaru południowego org. "WiN" - Niepokulczyckim Franciszkiem ps. "Teodor". Na spotkaniu tym osk. Muzyczka Ludwik z "Teodorem" omówił sprawę organizowania "Komitetów Po-

66.337

radczych" przy sztabie obszaru południowego org."WiN" i wysunął kandydata na członka "Komitetu Doradczego" - Kaczmarczyka Alojzego, podając kontakt "Teodorowi" na wyżej wymienionego /tom IV-K.137/.

W pierwszej połowie października 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Zuławskiego skontaktował się z Kaczmarkiem Alojzym, który następnie osk.Muzyczkę Ludwika skontaktował z członkiem org."WiN" - Ostafinem Józefem. Na spotkaniu tym osk.Muzyczka Ludwik zawiadomił ich o organizowaniu nowej organizacji "Wolność i Niezawisłość" i wydał polecenie Kaczmarczykowi, ażeby on opracował referat "Ogólnej sytuacji w Polsce" oraz referat na temat "Przemysłu i rolnictwa w Polsce" /tom IV-K.135-136, tom VI-K.321/.

W połowie października 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Rakowieckiej 21 skontaktował się z członkiem org."WiN" - Kaczmarczykiem Alojzym. Na spotkaniu tym osk. Muzyczko Ludwik omówił z Kaczmarkiem sprawy polityczne związane z org. "WiN" /tom IV-K.133, tom VI-K.320-321/.

W końcu października 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się w Krakowie z Kaczmarkiem Alojzym, któremu przedstawił zagadnienie organizowanie "Komitetów Doradczych" przy sztabie obszaru południowego org. "WiN". Następnie zaproponował Kaczmarczykowi zostać członkiem "Komitetu Doradczego". Kaczmarczyk propozycję tę przyjął i otrzymał od osk.Muzyczki Ludwika kontakt na zastępcę komendanta obszaru org."WiN" Niepokulczyckiego Franciszka ps."Teodor" /tom IV-K.137, tom VI-K.320-323/.

W początkach listopada 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Krakowie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Zuławskiego skontaktował się z członkami org."WiN" - Kaczmarczykiem Alojzym i Ostafinem Józefem, od których otrzymał referaty o "Ogólnej sytuacji w Polsce" i referat "O przemyśle i rolnictwie" /tom IV-K.137, tom VI-K.317-318, 321/.

W pierwszej połowie listopada 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik skontaktował się w Krakowie z zastępcą komendanta obszaru południowego org. "WiN" - Niepokulczyckim Franciszkiem ps."Teodor", od którego dostał rozkaz skontaktowania się z komendantem obszaru centralnego org."WiN" - osk.Rybickim Józefem celem omówienia spraw organizacyjnych /tom IV-K.91/.

Dnia 17 listopada 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik realizując polecenie "Teodora" udał się do Warszawy, gdzie skontaktował się z komendantem obszaru centralnego org."WiN" osk.Rybickim Józefem ps."Kociej". Na spotkaniu tym osk.Rybicki Józef zawiadomił osk.Muzyczkę o aresztowaniu komendanta głównego org."WiN" osk.Rzepeckiego Jana i komendanta obszaru południowego org."WiN" osk.Banojcy Antoniego. W dalszej rozmowie osk.Rybicki Józef oświadczył osk.Muzyczce Ludwikowi, że w dniu 25 listopada 1945 r. w Poznaniu odbędzie się zebranie konspiracyjne komendantów obszarów org."WiN" i zaproponował osk.Muzyczce, ażeby on na wyżej wymienione zebranie przyjechał jako przedstawiciel obszaru południowego org."WiN" /tom IV-K.92-94/.

Osk.Muzyczka Ludwik po przyjeździe z Warszawy do Krakowa skontaktował się z "Teodorem", któremu zreferował przebieg rozmowy, którą odbył z komendantem obszaru centralnego org."WiN" osk.Rybickim Józefem ps."Kociej" oraz zawiadomił go o mającym się odbyć w dniu 25 listopada 1945 r. zebraniu konspiracyjnym komendantów obszarów w Poznaniu /tom IV-K.94-95/.

W dniu 25 listopada 1945 r. osk.Muzyczka Ludwik w Poznaniu brał udział w zebraniu konspiracyjnym komendantów obszarów org."WiN", na którym byli obecni - osk.Rybicki Józef jako główny komendant, osk.Szczurek Jan jako komendant obszaru zachodniego. Na zebraniu tym osk.Rybicki Józef od komendantów obszarów tj. osk.Muzyczki Ludwika i osk.Szczurka Jana odebrał sprawozdanie z przeprowadzonej pracy organizacyjnej w obszarach. Następnie obecni na zebraniu wybrali na głównego komendanta org."WiN" osk.Szczurka Jana. W końcowym etapie zebrania wyznaczono termin następnego zebrania na styczeń 1946 r., również w Poznaniu /tom III-K.6, 7, 24, tom IV-K.66, 67, 94-95/.

59/106/2

W dniu 26 listopada 1945 r. osk.Muszyczka Ludwik skontaktował się w Krakowie z Niepokulczyckim Franciszkiem ps."Teodor", którego zawiadomił, że głównym komendantem org."WiN" został osk.Szczurek Jan, następnie opowiedział "Teodorowi" o przebiegu zebrania konspiracyjnego odbytego w Poznaniu /tom IV-99-100/.

W grudniu 1945 r. osk.Muszyczka Ludwik jako komendant obszaru południowego org."WiN", otrzymał pocztą konspiracyjną antypaństwową ulotkę celem odbicia w większej ilości egzemplarzy i rozkolportowania w terenie /tom IV-K.108-109, tom IX-dow.rzecz.K.624/.

Osk.Muszyczka Ludwik w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 22 grudnia 1945 r. jako oficer z przed 1939 r. w stopniu porucznika, będąc zobowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił /tom IV-K.81,82,138/.

Osk.Muszyczka Ludwik w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.22 grudnia 1945 r. na terenie Polski posługiwał się fałszywymi dokumentami jako autentycznymi na zmyślone nazwisko Sułkowski Kazimierz /tom IX-dow.rzecz.K.624/.

10. Osk.Malessa Emilia w październiku 1939 r. na terenie Warszawy wstąpiła do organizacji "P.Z.P." i pełniła funkcję skrzynki kontaktowej. Od 1940 r. została przydzielona do "K.G." org."P.Z.P.", a później "A.K." i do stycznia 1945 r. była szefem komórki łączności zagranicznej pod kryptonimem "Załoga". W wyżej wymienionym okresie osk.Malessa występowała pod fałszywymi nazwiskami: Oboszańska Helena, Krukowska Kamila, Wroczyńska Ludmiła, Dembowska Emilia, Janicka Kamila i pseudonimami "Marcysia" i "Mila" /tom IV-K.146/.

Po wyzwoleniu Polski spod okupacji osk.Malessa Emilia, działalności organizacyjnej nie przerwała, lecz w drugiej połowie stycznia 1945 r. będąc na terenie Krakowa, z całym personelem i sprzętem technicznym komórki łączności zagranicznej "Załogą" przeszła do "K.G." nowopowstałej organizacji "Niepodległość" i otrzymując bezpośrednio instrukcje organizacyjne od komendanta głównego org."Nie"- "Nila", prowadziła działalność organizacyjną w ramach tejże organizacji do maja 1945 r. /tom IV-K.181/.

W pierwszych dniach maja 1945 r. osk.Malessa Emilia skontaktowała się w Krakowie z zastępcą komendanta org."Nie" - "Zakrzem" i omówiła z nim plan przejścia komórki łączności zagranicznej "Załoga" z org."Nie" do org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" /tom IV-K.181/.

Około 15 maja 1945 r. osk.Malessa Emilia z Krakowa przybyła do Warszawy i skontaktowała się z szefem wydziału V-go przy K.G.org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" - Piwońską Haliną ps."Henryka" i po przeprowadzeniu rozmów wspólnie ułożyły plan przejścia komórki łączności zagranicznej "Załoga" do "K.G." org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" /tom IV-K.181/.

W cztery dni po spotkaniu z Piwońską Haliną ps."Henryka", które miało miejsce w Warszawie przypuszczalnie 15 maja 1945 r., osk.Malessa Emilia wyjechała do Krakowa i przeprowadziła reorganizację komórki, zebrała sprzęt techniczny, którym komórka dysponowała i przygotowała do przyjazdu do Warszawy /tom IV-K.181/.

W połowie czerwca 1945 r. osk.Malessa Emilia przyjechała z powrotem do Warszawy i podjęła dalszą pracę organizacyjną w komendzie głównej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" w wydziale łączności, jako kierowniczka samodzielnej komórki łączności zagranicznej pod kryptonimem "Załoga". Opracowała instrukcje według których w komórce prowadzono działalność oraz utrzymywała stałą łączność organizacyjną z szefem łączności "K.G." - Piwońską Haliną ps."Henryka", a od czerwca 1945 r. z Popławską Zofią ps."Maria" /tom IV-K.181/.

W połowie maja 1945 r. osk.Malessa Emilia otrzymała polecenie od szefa łączności K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Piwońskiej Haliny ps."Henryka" zsontowania ~~xx~~ w terenie siatki adresów kontaktowych dla kurierów idących z zagranicy z pieniędzmi do K.G. "Delegatury

59/106/2

68

GP.554

Sił Zbrojnych na Kraj". W myśl powyższego polecenia osk.Malessa Emilia na terenie Katowic, Krakowa i innych miast zmontowała szereg skrzynek pieniężnych i punktów kontaktowych dla kurierów zagranicznych /tom IV-K.167/.

Około 10 lipca 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie na poczcie przy ul.Nowogrodzkiej skontaktowała się z Popławską Zofią ps. "Maria", która oznajmiła osk.Malessie Emilii, że na miejsce Piwońskiej Haliny obejmuje stanowisko szefa łączności "K.G." Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i równocześnie będzie jej szefem. W końcowym etapie spotkania osk.Malessa Emilia wspólnie z Popławską Zofią przeszły na mieszkanie konspiracyjne w Alejach 3 Maja 5 m.56, gdzie osk.Malessa Emilia zdała sprawozdanie z działalności komórki łączności zagranicznej "Załogi", przedstawiła obecny stan organizacyjny i omówiły wspólnie sprawy budżetowe komórki. Następnie omówiły plan kontaktowania się dla wymiany korespondencji pocztowej przez skrzynkę kontaktową przy ul. Koszykowej Nr.35 m.3 u Izabelli Tańskiej, oraz ustaliły xx punkt dorywczych spotkań na ul.Zgoda Nr.4 m.17 u Szamborskiej ps."Mama" /tom IV-K.182 a/.

W drugiej połowie lipca 1945 r. osk.Malessa Emilia u siebie w mieszkaniu przy ul.Aleja 3 Maja Nr.5 m.56 skontaktowała się z osk.Popławską Zofią ps."Maria" i omówiły plan przerzutu kuriera "Brata"-"Zycha" z instrukcjami pocztą organizacyjną oraz dla zmontowania szlaku i nawiązania łączności z zagranicą /tom IV-K.153-182 a, 183/.

W kilka dni po przeprowadzeniu powyższej rozmowy osk.Malessa Emilia ps,"Mila" wysłała kuriera zagranicę "Brata-"Zycha" przez podległą jej placówkę przerzutową "Poronin" /tom IV-K.153, 182 a, 183/.

W dniu 26 lub 27 lipca 1945 r. osk.Malessa Emilia wysłała zagranicę kuriera K.G."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - Szewczyka Piotra ps."Piter" zaopatrzonego w elementy szyfru, instrukcje ustne i zaszyfrowaną pocztę z zadaniem dotarcia do sztabu emigracyjnego "Wojska Polskiego" /tom IV-K.153, 183/.

Około 30 lipca 1945 r. osk.Malessa Emilia przez podległą jej placówkę przerzutową "Lechówka" wysłała zagranicę dwuch kurierów - Milewskiego ps."Róg" i "Tadeusza" z zadaniem dotarcia do szefa oddziału VI-go gen.Tatara ps."Tabor", przekazania elementów szyfru, instrukcji ustnych i organizacyjnej poczty /tom IV-K.153, 183/.

W pierwszych dniach sierpnia 1945 r. osk.Malessa Emilia za pomocą podległych jej placówek przerzutowych wysłała zagranicę kurierkę "Załogi" - "Annę" z zadaniem zmontowania szlaku przerzutowego Wrocław-Drezno oraz nawiązania łączności z emigracyjnym "rządem londyńskim" /tom IV-K.153-183/.

W drugiej połowie sierpnia 1945 r. osk.Malessa Emilia przez podległe jej placówki komórki łączności zagranicznej "Załoga" wysłała zagranicę sekretarkę osk.Rzepeckiego Jana ps."Prezes" - xxx "Lenę" z instrukcjami od "Prezesa" /tom IV-K.153,183/.

Osk.Malessa Emilia w okresie od lipca 1945 r. do dnia zatrzymania jej t.j. 31 października 1945 r. utrzymywała stałą łączność organizacyjną z szefem łączności K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i org."WiN" osk.Popławską Zofią ps."Maria", kontaktując się z nią raz w tygodniu na jednym z trzech lokali konspiracyjnych t.j. Aleja 3 Maja 5 m.56, u pracowniczki "Załogi" - Izabelli Tańskiej ps."Iza" przy ul.Koszykowej 35 m.3 i u Szamborskiej ps."Mama" przy ul.Zgoda 4 m.17. Od drugiej połowy października 1945 r. spotkania osk.Malessy Emilii z Popławską Zofią ps."Maria" odbywały się w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Szpitalnej Nr.4 /tom IV-K.182/.

W okresie od sierpnia 1945 r. do października 1945 r. osk.Malessa Emilia za pośrednictwem łączniczki Izdebskiej ps."Oleńka" i sekretarki "Załogi" Budnej Haliny ps."Hilda" dokonywała wymiany poczty organizacyjnej pomiędzy komórką łączności zagranicznej "Załoga" a innymi wydziałami K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i org."WiN".

W połowie sierpnia 1945 r. osk.Malessa Emilia od zastępcy "Dele-

gata Sił Zbrojnych na Kraj" - Bokszczanina ps. "Sir" i szefa łączności K.G. osk.Popławskiej Zofii ps. "Maria" otrzymała polecenie spięcia komórki łączności zagranicznej "Załogi" ze szlakami przerzutowymi zorganizowanymi przez org."N.S.Z." W myśl powyższego polecenia osk.Malessa Emilia w wyżej wymienionym czasie przez łączniczkę szefa obszaru południowego "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - "Wisłę" skontaktowała się w mieszkaniu konspiracyjnym w Krakowie przy ul. Szopena 10 lub 14 z komendantem okręgu krakowskiego "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" "Tomkiem", od którego otrzymała potwierdzenie, że szlak przerzutowy przez org."N.S.Z." został już zmontowany i może być użyty przez "Załogę" dla przerzutów, następnie osk.Malessa Emilia wypłaciła "Tomkowi" koszta zmontowania szlaku w sumie 81 dolarów i resztę w walucie polskiej. W końcowym etapie spotkania "Tomek" podał osk.Malessie Emilii adres inspektora okręgu południowego org."N.S.Z."-Pobochy Michała ul. Plac Inwalidów Nr.1 w celu omówienia planu ostatecznego przejęcia szlaku przez "Załogę" /tom IV-K.175/.

Tego samego dnia, po odbyciu spotkania z "Tomkiem" osk.Malessa Emilia skontaktowała się w mieszkaniu konspiracyjnym w Krakowie przy ul.Plac Inwalidów Nr.1 z inspektorem okręgu krakowskiego org."N.S.Z." - Pobochą Michałem ps."Michał", gdzie przeprowadziła z wyżej wymienionym rozmowę na temat współpracy org."N.S.Z." z "Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj". Następnie Pobocha Michał oznajmił osk.Malessie Emilii, że "Brygada Świętokrzyska" org."N.S.Z." znajdująca się koło Milana zmontowała szlak przerzutowy z kraju do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i w najbliższych dniach do Kraju ma przybyć specjalny kurier "Brygady Świętokrzyskiej" - "Konrad", który przekaże placówki przerzutowe powyższego szlaku /tom IV-K.175/.

W połowie sierpnia 1945 r. Pobocha Michał ps."Michał" podał osk. Malessie Emilii adresy skrzynek kontaktowych na terenie Krakowa, a mianowicie: pierwszą skrzynkę kontaktową "Lenę" przy ul.Krupniczej "Gospoda plastyków czy artystów", drugi punkt kontaktowy na ul.Św.Jana w domu, gdzie mieści się cukiernia Wedla. Na wyżej wymienionych skrzynkach kontaktowych osk.Malessa Emilia skontaktowała się około czterech razy z Pobochą Michałem /tom IV-K.176/.

W okresie od połowy sierpnia 1945 r. do połowy października 1945 osk.Malessa Emilia skontaktowała się kilkakrotnie z inspektorem okręgu krakowskiego org."N.S.Z." Pobochą Michałem ps."Michał" i w czasie powyższych spotkań Pobocha Michał przekazywał osk.Malessie Emilii szlaki przerzutowe org."N.S.Z.", opracowywali wspólnie uzupełnienie tych szlaków przez zorganizowanie niezależnych placówek przerzutowych w Katowicach - Bereszko ps."Niewiadomski" i Krakowie. Montowali oderwany szlak przerzutowy na Węgry i Francję przez kuriera "N.S.Z." - "Leona" /tom IV-K.175/.

W połowie września 1945 r. osk.Malessa Emilia w Krakowie na punkcie kontaktowym przy ul.Wybickiego Nr.10 I-e piętro skontaktowała się z Pobochą Michałem ps."Michał" i przyjęła od wyżej wymienionego łączniczkę "Honoratę" na stałą pracowniczkę komórki łączności zagranicznej "Załoga", dając jej polecenie zmontowania na terenie Krakowa siatki lokali organizacyjnych dla "Załogi" jak również dla org."N.S.Z. /tom IV-K.173/.

W dniu 20 września 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie na mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Koszykowej Nr.36 przyjęła kuriera przybyłego z dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych do "K.G."org."WiN" - Żuralskiego Jerzego ps."Michał". Tegoż samego dnia osk.Malessa Emilia skontaktowała go w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Al.3 Maja 5 z szefem sztabu org."WiN" osk.Jachimkiem Tadeuszem ps."Ninka" /tom IV-K.152, 155, tom VI-K.195-196/.

Osk.Malessie Emilii kurier Żuralski Jerzy ps."Michał" przekazał szyfr do szyfrowania poczty przekazywanej zagranicą, następnie przekazał dwa kontakty organizacyjne dla kurierów jadących zagranicą, a mia-

0259/106/2

-70-

70.341

nowicie: jeden kontakt na płk.Perkinsa w Pradze Czeskiej w hotelu "Ambasador", gdzie mieści się ambasada angielska, oraz drugi kontakt w Pilznie również na płk.Perkinsa z hasłem "Pencz-Bielsko, kurier do Kopańskiego" /tom IV.-K.15[illegible], 15[illegible]/.

W dniu 29 września 1945 r. osk.Malessa Emilia w Krakowie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Tomasza 22 m.15 skontaktowała się z kurierem zagranicznym przybyłym z Regensburga z "Brygady Świętokrzyskiej" do K.G.org."N.S.Z." - "Konradem". Na spotkaniu tym "Konrad" przekazał osk. Malessie Emilii punkty kontaktowe szlaku przerzutowego zorganizowanego przez "Brygadę Świętokrzyską" dla przerzutu kurierów i poczty konspiracyjnej. Następnie osk.Malessa Emilia zawarła umowę z "Konradem", na podstawie której z powyższego szlaku przerzutowego miała korzystać komórka łączności zagranicznej org."WiN", jak również "K.G." org."N.S.Z." w przerzutach kurierów i poczty zagranicę. W końcowym etapie spotkania osk. Malessa Emilia z kurierem "Konradem" umówiła następne spotkanie na dzień 16 października 1945 r. w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Alei 3 Maja 5 /tom IV-K.176/.

W końcu września 1946 r. w Krakowie przy ul.Wybickiego, osk.Malessa Emilia skontaktowała się z "Zbigniewem", którego mianowała kierownikiem komórki łączności zagranicznej. Następnie zapoznała go z pracą komórki, prowadzeniem legalizacji, wyrabianiem fałszywych dokumentów, przepustek granicznych, wyrabianiem skrytek, organizowaniem przejść granicznych, montowaniem szlaków przerzutowych i organizowaniem sieci lokali konspiracyjnych /tom IV-K.177/.

Następnego dnia osk.Malessa Emilia w Krakowie, w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Wybickiego skontaktowała się ponownie z "Zbigniewem", z którym sporządziła budżet komórki łączności zagranicznej kryptonim "Załoga". Następnie osk.Malessa Emilia na spotkaniu tym wydała polecenie "Zbigniewowi", aby przygotował szlak przerzutowy dla przerzutu kurierów zagranicę t.j. "Wira" - "Orlika" i "Kosa" /tom IV-K.177/.

W pierwszych dniach października 1945 r. osk.Malessa Emilia przez szlak przerzutowy komórki łączności zagranicznej przesłała zagranicę kuriera "K.G." org."WiN" - Mokszczanina ps."Wir" z zadaniem dotarcia do sztabu emigracyjnego "Wojska Polskiego" w Londynie i przekazania instrukcji "K.G." org. "WiN" /tom IV-K.176/.

W pierwszej połowie października 1945 r. w Krakowie w kawiarni "Michalik" przy ul.Floriańskiej, osk.Malessa Emilia skontaktowała się z kurierem zagranicznym Freislerem Janem ps."Ksawery". Na spotkaniu tym "Ksawery" przekazał osk.Malessie Emilii przywiezione z zagranicy instrukcje oraz elementy szyfru. W końcowym etapie spotkania osk.Malessa Emilia naznaczyła kurierowi Freislerowi Janowi następne spotkanie w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Koszykowej 35 na dzień 20 października 1945 r. /tom IV-K.153, tom VI-K.172/.

W dniu 7 października 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.3 maja skontaktowała się z kurierem zagranicznym Antoszewiczem Jerzym ps."Iwo". Na spotkaniu tym osk.Malessa Emilia zapoznała kuriera "Iwo" z prowadzeniem pracy organizacyjnej na terenie Kraju przez org."WiN" oraz omówili wspólnie plan wysyłania kurierów zagranicę. W końcowym etapie spotkania kurier Antoszewicz Jerzy przekazał osk.Malessie Emilii fotografię na wyrobienie fałszywej karty rozpoznawczej /tom IV-K.152-154, tom VI-K.175,173/.

W dniu 14 października 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.3 Maja 5 skontaktowała się z kurierem "N.S.Z." - "Konradem" i omówiła z nim plan przerzutu zagranicę kurierki "Baci". W końcowym etapie spotkania osk.Malessa Emilia naznaczyła następne spotkanie na dzień 31 października 1945 r. /tom IV-K.176/.

W dniu 22 października 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ul.Koszykowej 35 skontaktowała się z kurierem zagranicznym Freislerem Janem ps."Ksawery". Na spotkaniu tym osk.Malessa Emilia z kurierem ~~zagranicznym~~ "Ksawerym" ustaliła plan zorganizowania odprawy z kurierem zagranicznym Żuralskim Jerzym ps."Michał" /tom IV-K.153-155, tom VI-K.169-173/.

strona: 0078

0259/106/2

71.342

W dniu 25 października 1945 r. w Krakowie osk.Malessa Emilia skontaktowała się z "Zbigniewem", któremu przekazała pieczątki czeskie do wyrabiania fałszywych przepustek granicznych /tom IV-K.177/.

W dniu 26 października 1945 r. w Warszawie w mieszkaniu konspiracyjnym przy ulKoszykowej 35 osk.Malessa Emilia brała udział w zebraniu konspiracyjnym, na którym byli obecni kurierzy zagraniczni Zuralski Jerzy ps."Michał" i Preisler Jan ps."Ksawery" oraz szef sztabu org. "WiN" osk.Jachimek Tadeusz ps. "Ninka". Na zebraniu powyższym osk.Malessa Emilia z kurierami "Ksawerym" i "Michałem" omówiła sprawę wyrobienia im dokumentów na wyjazd zagranicę /tom VI-K.169/.

W październiku 1945 r. osk.Malessa Emilia w Warszawie kontaktowała się kilkakrotnie z inspektorem okręgu południowego org."N.S.Z." - Pobochą Michałem ps."Michał" i członkiem "K.O." org."N.S.Z." "Profesorem". Na spotkaniach tych osk.Malessa Emilia z wyżej wymienionymi omawiała sprawy organizacyjne, a szczególnie sprawy dotyczące współpracy org. "WiN" z org. "N.S.Z." /tom IV-K.175-176/.

Osk.Malessa Emilia w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania jej t.j. 31 października 1945 r. na terenie Polski posługiwała się fałszywym dokumentem jako autentycznym na zmyślone nazwisko Przybylska oraz fałszywym dokumentem na nazwisko Malessa Emilia, wystawionym przez komórkę legalizacyjną org."WiN" /tom IV-K.175, tom IX-dow.rzecz.K.626/.

Na podstawie powyższego

o s k a r ż a m:

1. Rzepeckiego Jana s.Kazimierza, ur.29.IX. 1899 r. w Warszawie, Polska, rzym.-kat., wykszt.średniego, oficera zawodowego w stopniu podpułkownika, żonatego, ze słów niekaranego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

O t o, że:

1. W okresie od lutego 1945 r. do maja 1945 r. wykonywując rozkazy emigracyjnego "rządu" i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych Polskich w Londynie zorganizował na terenie Polski nielegalny związek p.n. "Delegatura Sił Zbrojnych", mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i występując pod fałszywym nazwiskiem Rychliński Wacław i pseudonimami - "Wojnar", "Ślusarczyk", "Kosa", "Ożóg" i "Prezes" pełnił w tym związku do sierpnia 1945 r. funkcję komendanta głównego, będąc zatwierdzony na to stanowisko przez gen.Andersa, a następnie w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej i wejściem w jego skład działaczy politycznych b."rządu" emigracyjnego w Londynie i wynikającej z tego zmiany taktyki walki podziemia z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego, na polecenie w/w zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego w miejsce zlikwidowanej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" zorganizował w sierpniu i wrześniu 1945 r. nielegalny związek p.n. "Wolność i Niezawisłość" /WiN/, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i do dnia zatrzymania go t.j.5 listopada 1945 r. kierował nim, pełniąc funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego. Działalność jego skierowana na obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego przejawiała się w tym, że w maju 1945 r. zorganizował Komendę Główną oraz komendy obszarów nielegalnej organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie w sierpniu i wrześniu 1945 r. Główny Komitet Wykonawczy i komendy obszarów nielegalnego związku "Wolność i Niezawisłość", kierował całokształtem pracy obu organizacyj, wydając szefom poszczególnych wydziałów komendy głównej i następnie Głównego Komitetu Wykonawczego i komendantom

strona: 0079

-72- 343 72.

obszarów piśmienne i ustne instrukcje i rozkazy, organizował odprawy i zebrania, na których odbierał sprawozdania organizacyjne, podawał wytyczne odnośnie całości pracy organizacyjnej, a w szczególności: 1/ prowadzenia propagandy antypaństwowej, 2/ prowadzenia przez podległe mu oddziały akcji zbrojnej, określonej jako "samoobrona" w formie zbrojnych napadów na instytucje państwowe i samorządowe, aktów terroru drogą mordów skrytobójczych przedstawicieli władz państwowych, działaczy demokratycznych, jednostki Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, przy czym w celu uaktywnienia akcji zbrojnej wydał komendantom obszarów rozkaz współdziałania w tym zakresie z terenowymi jednostkami faszystowskich organizacji p.n. "Narodowe Siły Zbrojne" /N.S.Z./ i "Ukraińska Powstańcza Armia" /U.P.A./ 3/ uprawiania za pomocą szeroko rozbudowanych sieci wywiadowczych działalności szpiegowskiej na terenie Polski i Związku Radzieckiego na rzecz obcych mocarstw, 4/ prowadzenia w ramach t.zw.akcji "Z" antypaństwowej propagandy i szpiegostwa wśród Wojska Polskiego,. Ponadto utrzymywał łączność radiową i kurierską z ośrodkiem zagranicznym w Londynie, od którego otrzymywał instrukcje i dyrektywy tyczące działalności kierowanych kolejno przez niego organizacyj "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "WiN" oraz pieniądze na cele organizacyjne, przesyłał zaś przez kurierów do ośrodka dyspozycyjnego zagranicą sprawozdania z działalności organizacyjnej oraz raporty wywiadowcze. Dla utrzymywania stałej łączności zagranicznej zorganizował komórkę przerzutową, która przeprowadziła przyjęcie i wysyłanie kurierów, między innymi Żuralskiego Jerzego ps."Michał", Szewczyka Piotra ps."Piter", Freislera Jana ps."Ksawery", Antoszewicza Jerzego ps."Iwo", Uklańskiego ps."Herold", Bokszczanina ps."Sęk", "Elżbietę", Kraszewską Wandę ps."Lena" i innych. Z otrzymywanych z zagranicy pieniędzy finansował działalność podległych mu organizacyj, a ponadto przydzielał na cele organizacyjne faszystowskiej organizacji "N.S.Z." m.in. komendant okręgu białostockiego "N.S.Z." otrzymywał z zasobów "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" - 600 dolarów miesięcznie. Podległym sobie pracownikom sieci szpiegowskich i członkom band terrorystycznych nadawał stopnie oficerskie i podoficerskie. W okresie wyżej opisanym utrzymywał kontakty organizacyjne m.in. z pełnomocnikiem emigracyjnego "rządu" - Korbońskim, Komendantem Głównym org."Nie" - Bąkiewskim ps."Luboń", członkami Głównej Komendy "Del.Sił Zbrojnych na Kraj" - Bokszczaninem ps."Sęk", Borzobohatym ps."Jelita", Jachinkiem ps. "Ninka", Srebrzyńskim ps."Józef", Moczarskim ps."Rafał", szefem komórki łączności zagranicznej Malessą ps."Marcysia", komendantami obszarów i członkami Głównego Komitetu Wykonawczego WiN - Sanojcą Antonim ps. "Dis", Szczurkiem Janem ps."Szawbor", Rybickim Józefem ps."Maciej", komendantami okręgów - "Zygmuntem", Gołębiowskim ps."Ster" i wielu innymi.

II. Kszepecki Jan w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 6 listopada 1945 r. jako główny komendant org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość" zorganizował na terenie Polski zbrojne oddziały t.zw."samoobrona" i w wydawanych komendantom obszarów instrukcjach p.t. "Samoobrona" i "Akcja B" podsługał w formie rozkazów do wykonywania aktów terrorystycznych i napadów rabunkowych na Urzędy Bezp.Publ., Milicji Obywatelskiej, instytucje państwowe i samorządowe, dokonywania mordów na działaczach partii demokratycznych, funkcjonariuszy Bezp.Publ. i Milicji Obywatelskiej, żołnierzy Wojska Polskiego i dla uaktywnienia zbrojnych akcyj wydał rozkaz komendantom obszarów współdziałania z faszystowskimi bandami "N.S.Z." i bandami "U.P.A.", na skutek czego m.in. uzbrojone bandy "Samoobrony" w okręgu białostockim - "Zupaski" w liczbie 300 osób, banda pod dowództwem "Sawera" w liczbie 200 osób, bandy pod dowództwem "Wrony" i "Filipa", banda pod dowództwem "Lisa" i banda pod dowództwem "Skrzyńskiego" tylko za jeden miesiąc maj 1945 r. dokonały szeregu napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, Urzędy Bezp.Publ. instytucje państwowe i samorządowe, mordując 215 osób; grasujące za uzbrojone bandy "samoobrony" w woj.Lubelskim, a mianowicie: banda

u 0259/106/2

"Orlika", banda "Orszy", banda "Zapory", banda "Podkowy", banda "Ciągo", banda "Wira", banda "Bór"-Brzozy", banda "Zenita", banda "Szczerego", banda "Grebera", banda "Kostka", banda "Artra", banda "Sempa", banda "Szermierza", banda "Bystrego", banda "Karasia", banda "Kryzy", banda "Balickiego", banda "Zygmunta", banda "Jordana", banda "Szatana" i inne dokonały szeregu napadów na posterunki M.O.x, Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, instytucje państwowe i samorządowe, w wyniku których między innymi w okresie od czerwca 1945 r. do listopada 1945 r. zamordowano 164 funkcjonariuszy M.O., 33 funkcjonariuszy Bezp.Publ., 125 działaczy partii demokratycznych, 20 żołnierzy i oficerów W.P., 10 żołnierzy Armii Czerwonej, zrabowały w czasie napadów na różne instytucje 22.604.723 zł, 4.853 kg. tytoniu, 11.700 litrów spirytusu, 35.000 kg.żyta itd.;

III. że w czasie wojny, a mianowicie w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 5 listopada 1945 r. będąc głównym komendantem org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość" zorganizował na terenie Polski komórki łączności radiowej, wyposażając je w aparaty nadawczo-odbiorcze, które przechowywał bez prawnego zezwolenia i zapomocą tychże aparatów przekazywał zebrane na terenie Kraju wiadomości zagranicę;

IV. że w czasie wojny, a mianowicie w okresie od lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go tj. 5 listopada 1945 r. jako oficer w stopniu pułkownika, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie dokonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w art.:
pkt.I/ w art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt.II/ w art.3 pkt.a/ i b/ dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/ i art.225 § 1 KK z dn.11.VII.1932 r. /Dz.U.R.P.z dn.15.VII.1932 r.Nr.66 poz.571/ w związku z art. 27 KKWP z dn.23.IX.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.III/ art.6 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt.IV/ art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz. 27/.

2. Jachimka Tadeusza s.Michała, ur.19.II. 1911 r.Widniowa pow.Strzyżów, Polaka, rzym.kat., wykszt.średniego, porucznika W.P.z przed 1939 r.- ze słów niekaralnego, ostatnio zam.Warszawa ul.Widok 16 m.38.

O to, że:

V. W okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.6 marca 1946 na terenie Polski brał udział w nielegalnych związkach - "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jego przejawiła się w tym, iż występując pod pseudonimami "Jocker" i "Rinka", w okresie od stycznia 1945 r. do września 1945 r. był szefem wywiadu K.G.org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" a w okresie od września 1945 r. do połowy listopada 1945 r. pełnił funkcję Głównego Sekretarza Komitetu Wykonawczego przy K.G.org."WiN" i jako szef wywiadu zorganizował sieci wywiadowcze na terenie Polski, wydając podległym mu szefom poszczególnych ekspozytur wywiadowczych różne instrukcje i dyrektywy organizacyjne, brał udział w zebraniach konspiracyjnych, utrzymując kontakty organizacyjne z komendantem org. "WiN" - Rybickim Józefem ps."Maciej", szefem obszaru zachodniego Szczurkiem Janem ps."Sławbor", szefem obszaru południowego org. "WiN"

Sanojcą Antonim ps."Kortum"z, kierowniczką komórki łączności zagranicznej - Malessą Emilią ps."Mila", kurierami zagranicznymi, jak Zuralskim Jerzym ps."Michał", Freislerem Janem ps."Ksawery" i innymi, brał udział w zebraniach konspiracyjnych przy współudziale komendanta org."WiN" - Rzepeckiego Jana ps."Prezes", komendantów obszarów, jak "Macieja", "Sławbora" i "Kortuma", kurierów zagranicznych, jak: Zuralskiego Jerzego ps."Michał", Freislera Jana ps."Ksawery" i innych, za pracę organizacyjną pobierał 12.000 /dwanaście tysięcy/ złotych miesięcznie;

VI. że w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 6 marca 1946 r., występując pod pseudonimami "Jocker" i "Ninka", będąc na stanowisku szefa wywiadu na Kraj, zorganizował wywiad wertując cały aparat personalny, zorganizował ekspozytury wywiadowcze, wyznaczając szefów poszczególnych ekspozytur, jak: ekspozyturę "Karo" na okręg pomorski z szefem ~~kk~~ Ignaczakiem ps."Pegaz", ekspozyturę "Kasyno" na okręg krakowsko-śląski z szefem "Michalskim", ekspozyturę "Pralnia" i "Pralnia II" na tereny wschodnie Polski i tereny Z.S.R.R. z szefem Żukiem Henrykiem, ekspozyturę "Polpress" na okręg centralny z szefem "Ziną", za pomocą zorganizowanych ekspozytur kierował całokształtem pracy wywiadowczej na terenie Kraju i Z.S.R.R., zbierając wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, które przekazywał bezpośrednio "Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj", a później komendantowi org."WiN" - Rzepeckiemu Janowi ps."Prezes", skąd były przekazywane przez kurierów zagranicznych, następnie w wyżej wymienionym okresie, działając na szkodę Państwa Polskiego na terenie Kraju zorganizował akcję "Z", zadaniem której było prowadzenie wywiadu na terenie Wojska Polskiego, przyjmował kurierów zagranicznych, brał udział w wysyłaniu kurierów do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych, przygotowując dla nich pocztę, instrukcje i materiały wywiadowcze;

VII. że jako oficer w stopniu porucznika, w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.6 marca 1946 r. będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:

pkt.V/ art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt.VI/ art.90 KKWP z dn.23.IX.1944 /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.VII/ art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/.

3. Żuka Henryka s.Bonifacego, ur.25.V.1916 r. w Lidzie, Polaka, rzym.kat,wykszt.średniego, podporucznika W.P. z przed 1939 r., ze słów niekaranego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

O to, że:

VIII. W okresie od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. na wyzwolonych terenach Polski spod okupacji brał udział w nielegalnym związku "Armia Krajowa", mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jego przejawiła się w tym, że występując pod fałszywym nazwiskiem Kowalski Henryk i pseudonimami "Barański", "Jasiński" i "Andrzej" zorganizował na wschodnich terenach Polski i Z.S.R.R. sieć wywiadowczą pod kryptonimem "Ekipa Wschód", werbując cały aparat personalny kierował powyższą siecią, wydając opracowane przez siebie instrukcje podległym mu członkom, zaś w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 9 listopada 1945 r. na terenie Polski brał udział w nielegalnych związ

Ipn bu 0259/106/2

II

346 75.

kach - "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość" /WiN"/, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniąc w związkach tych funkcję szefa ekspozytury wywiadowczej "Pralnia II", utrzymywał kontakty organizacyjne z szefem wywiadu Komendy Głównej w/w związku - Jachimkiem Tadeuszem ps."Ninka" oraz z szefami poszczególnych komórek wywiadowczych - "Pazurem", Łosickim ps. "Naruszewicz", "Czad", "Banaszkiewiczem", Zieleniewskim ps."Rokicki" i wielu innymi, za pracę organizacyjną otrzymywał 12.000 /dwanaście tysięcy/ zł. miesięcznie;

IX. w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j.9 listopada 1945 r. na terenie Kraju i zagranicą, występując pod fałszywymi nazwiskami Kowalski Henryk i Błachowski Tadeusz oraz pod pseudonimami "Barański" i "Jasiński" zorganizował sieć wywiadowczą "Ekipa Wschód" oraz ekspozyturę wywiadu "Pralnia II", werbując cały aparat personalny, zorganizował w ramach ekspozytury komórki wywiadowcze, jak "Cegielnia" na terenie Wilna, "Prom" na terenie Białegostoku, "Masarnia" na terenie Siedlec, "Szkoła", "Sklep", "Magazyn" i "Teatr" na terenie Warszawy przy pomocy powyższych komórek kierował całokształtem pracy wywiadowczej ekspozytury, obejmującej tereny Polski z Z.S.R.R., zorganizował w ramach ekspozytury "Pralnia II" akcję "Z", zadaniem której było prowadzenie wywiadu w Wojsku Polskim, gromadził wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, a zbierane przez zorganizowane przez niego i podległe mu sieci wywiadowcze, które to wiadomości przekazywał szefowi wywiadu na Kraj - Jachimkowi Tadeuszowi ps."Ninka", xx skąd były przekazywane przez kurierów zagranicę, następnie we wrześniu 1945 r. działając na szkodę Państwa Polskiego, wspólnie z Barbarą Sadowską ps."Czarecka", po zebraniu materiałów wywiadowczych uciekł zagranicę do II-go Korpusu gen.Andersa i w Ankonie skontaktował się z szefem II-go oddziału - płk.Kijakiem oraz gen.Andersem, przekazując im powyższe materiały wywiadowcze, udzielił wyżej wymienionym szczegółowych informacji o Polsce oraz osobiście od gen.Andersa otrzymał szczegółowe instrukcje, dyrektywy i 4.000 dolarów na zorganizowanie w Kraju sieci wywiadowczej podległej bezpośrednio II-mu oddziałowi II-go Korpusu;

X. że jako oficer w stopniu podporucznika, w czasie wojny, a mianowicie w okresie od sierpnia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 9 listopada 1945 r., będąc obowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.VIII/ art. 1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P. Nr.10 poz.50/
pkt.IX /art.90 KKWP z dn.23.IX.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.X /art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/

4. Szczurka Jana s.Jana, ur.22.XII.1897 r. w Zbarażu, Polaka, rzym.kat, wykszt. średniego, oficera służby stałej z przed 1939 r. w stopniu majora, żonatego, ze słów niekaranego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu, ul.Astrologa 11.

o to, że:

XI. w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.23 listopada 1945 r. na terenie wol.Olsztyńskiego, Bydgoskiego, Szczecińskiego i Poznańskiego brał udział w nielegalnych związkach "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jego przejawiła się w tym, że występując pod fałszywym nazwiskiem Szerski Jan i pseudonimami - "Sławbor", "Nestwin" i "Grom", pełnił funkcję komendanta obszaru zachodniego wyżej wymienionych związ-

ków oraz funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego Org. "WiN", zbudował organizację w terenie obszaru zachodniego, organizując okręgi wchodzące w skład obszaru, jak: olsztyński, gdański, bydgoski, szczeciński i poznański, stworzył sztab obszaru, przy pomocy którego kierował całokształtem pracy organizacyjnej, wydawał dyrektywy i instrukcje, przy pomocy których prowadzono działalność w terenie, zorganizował oddziały leśne t.zw."Warta", do prowadzenia działalności dywersyjno-sabotażowej i likwidowania aktywnych działaczy demokratycznych, utrzymywał kontakty organizacyjne z głównym komendantem - Rzepeckim Janem ps."Prezes", jego zastępcą "Wirem", szefami obszarów - Sanojcą Antonim ps."Kortum", "Radosławem", Rydzickim Józefem ps."Maciej", organizował odprawy komendantów okręgów obszaru zachodniego, opracowując wspólnie z nimi plany, instrukcje i dyrektywy prowadzenia dalszej działalności, brał udział w zebraniach konspiracyjnych, przy współudziale głównego komendanta - Rzepeckiego Jana ps."Prezes", komendanta obszaru południowego - Sanojcy Antoniego ps."Kortum", komendanta obszaru centralnego - "Radosława", a później Rydzickiego Józefa ps."Maciej", z wyżej wymienionymi opracowywał plany i wytyczne aktywniejszego prowadzenia pracy konspiracyjnej, utrzymywał bezpośrednią łączność z zagranicą przez podległe mu radiostacje, przekazując naczelnemu "dowództwu" emigracyjnemu w Londynie wiadomości o sytuacji w Kraju, przyjmował kurierów przychodzących z zagranicy, między innymi kurierowi Żuralskiemu Jerzemu ps."Michał" przekazał materiały wywiadowcze z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej celem przekazania zagranicą, kontaktował się ze skoczkami z Londynu, jak Starzyńskim Tadeuszem ps. "Czyms", od którego otrzymał kontakt na placówkę obcego wywiadu, mieszczącą się w Berlinie;

XII. w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.23 listopada 1945 r. występując pod fałszywym nazwiskiem Szerski Jan i pseudonimami "Sławor", "Mestwin" i "Grom", działając na szkodę Państwa Polskiego, mianował szefem wywiadu na obszar zachodni Leskiego Kazimierza ps. "Bradl-Bąbor", organizując z nim w okręgach wchodzących w skład obszaru zachodniego, jak: olsztyńskim, gdańskim, bydgoskim, szczecińskim i poznańskim komórki wywiadowcze, za pomocą których zbierał wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, jak stan Armii Polskiej pod względem liczebnym i wyposażenia technicznego, stacjonowanie większych jednostek poszczególnych rodzajów broni, stan i wyposażenie stacjonowanych jednostek wojskowych w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu i Ziemiach Odzyskanych, schemat organizacyjny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, stan gospodarczy i aprowizacji Kraju, odbudowa portów, jak: Gdańsk Gdynia, Szczecin i inne wiadomości, które następnie przekazywał zagranicą za pomocą radiostacji mu podległej, kurierów zagranicznych, jak "Konrada" i Żuralskiego Jerzego ps."Michał" oraz za pośrednictwem "Delegata Sił Zbrojnych na Kraj" - Rzepeckiego Jana ps."Prezes", następnie w wyżej wymienionym czasie działając na szkodę Państwa Polskiego otrzymał od skoczka z Londynu Starzyńskiego Tadeusza ps."Czyms" bezpośredni kontakt na placówkę wywiadu zagranicznego, mieszczącą się w Londynie, celem łatwiejszego przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową;

XIII. w czasie wojny, a mianowicie w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 23 listopada 1945 r. będąc komendantem obszaru zachodniego zorganizował na terenie powyższego obszaru komórkę radiową, wyznaczając szefem tejże komórki Matyskę ps."Łuknar" i bez prawnego zezwolenia władzy przechowywał aparat nadawczo-odbiorczy, za pomocą którego utrzymywał łączność z oddziałem VI-tym sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, przekazując wiadomości z Kraju;

XIV. że w czasie wojny, a mianowicie w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.23 listopada 1945 r. będąc jako oficer w stopniu pułkownika obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wypełnił i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Ipn bu 0259/106/2

77

77.348

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.XI /art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt.XII /art.90 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.XIII /art.6 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt. XIV /art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.xx poz.27/.

5. Leskiego Kazimierza s.Juliusza, ur. 21.VI.1912 r. w Warszawie, Polaka, rzym.kat, wykszt.wyższego, z zawodu inżyniera, kawalera, podporucznika W.P.z przed 1939 r., ze słów niekaranego, ostatnio zam.w Poznaniu ul.Bon 6.

O to, że :

XV. w okresie od stycznia 1945 r.do dnia zatrzymania go t.j. 23 listopada 1945 r. na terenie Gdańska, Bydgoszczy i Warszawy brał udział w nielegalnych związkach - "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jego przejawiła się w tym, że występując pod fałszywymi nazwiskami Juchniewicz Leon i Wasilkowski Władysław i pseudonimami "Kazik", "Dębor", pełnił funkcję szefa sztabu obszaru zachodniego oraz jako szef wywiadu powyższego obszaru zorganizował komórki wywiadowcze w okręgach obszaru zachodniego: gdańskim, szczecińskim, bydgoskim, poznańskim i olsztyńskim, utrzymywał ścisły kontakt organizacyjny z komendantem obszaru zachodniego - Szerskim ps."Sławbor" i wspólnie z nim opracowywał wszystkie instrukcje i dyrektywy organizacyjne oraz wspólnie z nim zbudował organizację w terenie obszaru zachodniego, kierując całokształtem pracy organizacyjnej, kontaktował się z komendantami okręgów i ich szefami sztabów, jak ppłk."Januszem", ppłk."Kazimierzem", ppłk."Wojmirem", ppłk."Wolskim", mjr."Józefem" i innymi oficerami sztabu obszaru zachodniego, jak: mjr."Wszemirem", kpt."Szczęsnym", "Luboszem" i innymi, przyjmował od powyższych sprawozdania organizacyjne, dawał im instrukcje i dyrektywy organizacyjne, według których prowadzili dalszą działalność, organizował odprawy komendantów poszczególnych okręgów obszaru zachodniego, opracowując z nimi dyrektywy i wytyczne, brał udział w zebraniach konspiracyjnych przy współudziale komendanta obszaru zachodniego org."Wik" - Szerskiego ps. "Sławbor", szefa propagandy obszaru zachodniego - Jackiewicza ps. "Wszemir", kuriera zagranicznego - Żuralskiego Jerzego ps."Michał", Starzyńskiego ps."Gzyms" i innych, za swoją pracę organizacyjną brał 8.000 zł. /osiem tysięcy/ miesięcznie;

XVI. w okresie od kwietnia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 23 listopada 1945 r. występując pod fałszywymi nazwiskami Juchniewicz Leon i Wasilkowski Władysław i ps."Kazik"-"Dębor", działając na szkodę Państwa Polskiego objął stanowisko szefa wywiadu obszaru zachodniego i na tymże stanowisku zorganizował w okręgach wchodzących w skład obszaru zachodniego, jak: gdańskim, szczecińskim, bydgoskim, olsztyńskim i poznańskim komórki wywiadowcze, za pomocą których zbierał wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, jak: stan Armii Polskiej pod względem liczebnym i wyposażenia technicznego, podział Armii Polskiej z podaniem stacjonowania większych jednostek, poszczególnych rodzajów broni i wyposażenie jednostek stacjonowanych w Gdańsku, Toruniu, Poznaniu i Ziemiach Odzyskanych, spis oficerów i podoficerów Armii Polskiej, schemat organizacyjny Artylerii, podział

78.349

Sztabu Głównego Armii Polskiej z podaniem wyższych dowódców, schemat organizacyjny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z podaniem danych personalnych naczelników poszczególnych wydziałów, rozpracowanie posterunków M.O. i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, stan odbudowy portów morskich, jak Gdańsk, Gdynia, Szczecin, stan sprowizacji kraju i inne, które następnie przesyłał zagranicę przez "Delegata Sił Zbrojnych na Kraj" - Pstrowskiego Jana ps." rezes" oraz bezpośrednio przez kurierów dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych - "Konrada" i Żurawskiego Jerzego ps."Michał" ;

XVII.że w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 23 listopada 1945 r. przebywając na terenie Gdańska, Bydgoszczy i Poznania, jako oficer lotnictwa w stopniu kapitana, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.XV /art.1 dekr. o ochr. państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/
pkt.XVI/art.29 KKWP z dn.23.II.1944r. / Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.XVII /art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.II.1944 r./ Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/

6. Rybickiego Józefa s.Zygmunta, ur. 16.XII.1901 r.w Łodzimyi, Polska, rzymsk.kat., wykszt.wyższego, nauczyciela szkół średnich, żonatego, ze stanu nieczynnego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

O to, że:

XVIII.w okresie od stycznia 1945 r.wykonując rozkazy emigracyjnego "rządu" i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych Polskich w Londynie, brał udział w nielegalnym związku "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i występując pod pseudonimami "Andrzej", "Maciej" i "S 1", pełnił w tym związku do sierpnia 1945r. funkcję zastępcy komendanta obszaru centralnego, a następnie od sierpnia 1945 r. w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej i wejściem w jego skład grupy działaczy politycznych b. "rządu" emigracyjnego w Londynie i wynikającej z tego zmiany taktyki walki podziemia z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego, na polecenie w/w zagranicznego ośrodka dyspozycyjnego, w miejsce zlikwidowanej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", zorganizował w sierpniu i wrześniu 1945 r. na terenie obszaru xxxxx centralnego nielegalny związek p.n."Wolność i Niezawisłość" /WiN/ mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i do dnia zatrzymania go t.j.22 grudnia 1945 r. kierował nim, pełniąc funkcję przewodniczącego "Komitetu Wykonawczego" na obszar centralny, przy czym działalność jego przejawiała się w tym, że w maju wspólnie z komendantem obszaru centralnego - "Radosławem" zorganizował komendę obszaru oraz na terenie woj.warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, kieleckiego i łódzkiego zorganizował komendy okręgów i obwodów nielegalnej organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie w sierpniu i wrześniu 1945 r. sam osobiście zorganizował "Komitet Wykonawczy" obszaru, komendy okręgów i komendy obwodów nielegalnego związku "Wolność i Niezawisłość", kierował całokształtem pracy organizacyjnej, wydając szefom poszczególnych wydziałów komendy obszaru i następnie "Komitetu Wykonawczego" i komendantom okręgów i obwodów pisemne i ustne instrukcje i rozkazy, organizował odprawy i zebrania, na których odbierał sprawozdania organizacyjne, podważał wytyczne dotyczące całości pracy organizacyjnej, a w szczególności: 1/ prowadzenie propagandy antypaństwowej, 2/ przesłanie przez podległe mu oddziały akcji zbrojnej,

Ipn bu 0259/106/2

określonej jako "samoobrona", w formie zbrojnych napadów na instytucje
państwowe i samorządowe, aktów terroru drogą mordów skrytobójczych
przedstawicieli władz państwowych, działaczy demokratycznych, jednostki
Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, przy czym w celu uak-
tywnienia akcji zbrojnej wydał komendantom okręgów rozkaz współdziałania
w tym zakresie z terenowymi jednostkami faszystowski organizacji p.n.
"Narodowe Siły Zbrojne" /N.S.Z./ i "Ukraińska Powstańcza Armia" U.P.A./
3/ usprawnienie za pomocą szeroko rozbudowanych sieci wywiadowczych
działalności szpiegowskiej na terenie Polski na rzecz obcych mocarstw,
4/ prowadzenie w ramach t.zw. akcji "Z" antypaństwowej pro-
pagandy i szpiegostwa wśród Wojska Polskiego,. W okresie wyżej opisanym
utrzymywał kontakty organizacyjne m.in. z głównym komendantem w/w związ-
ków - Rzepeckim Janem ps."Prezes", komendantami obszarów i przewodniczą-
cymi "Komitetów Wykonawczych" - "WiN"-u - Sanojcą Antonim ps."Cis" i
Szczurkiem Janem ps."Sławbor", komendantami okręgów - Gołębiowskim Ma-
rianem ps."Ster", "Pługiem" i wielu innymi;

XIX. w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 22 grudnia
1945 r. występując na terenie Kraju pod pseudonimami "Andrzej", "Maciej"
i "S 1", jako komendant obszaru centralnego, działając na szkodę Państ-
wa Polskiego zbudował na terenie tegoż obszaru sieć wywiadowczą i kie-
rował nią, za pomocą wydawnych instrukcyj i dyrektyw, zorganizował akcję
"Z", zadaniem której było prowadzenie wywiadu w szeregach Armii Pols-
kiej i władz bezpieczeństwa, zbierał przez zorganizowaną sieć wywia-
dowczą wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej politycznej i
wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, jak rozmieszcze-
nie poszczególnych jednostek wojskowych, uzbrojenie, stan fizyczny i
moralny danych jednostek, informacje o Urzędach Bezpieczeństwa i M.O.,
o aresztowaniach, o dezercji, o stanie bezpieczeństwa w poszczególnych
powiatach i inne, które przekazywał szefowi wywiadu obszaru centralne-
go "J 1" oraz komendantowi org."WiN" - Rzepeckiemu Janowi ps."Prezes",
skąd były przekazywane przez kurier zagranicę;

XX. Rybicki Józef w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j.
22 grudnia 1945 r. jako komendant obszaru centralnego org."Delegatury
Sił Zbrojnych na Kraj" i org."Wolność i Niezawisłość" na terenach woje-
wództw: warszawskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, łódz-
kiego i kielecko-radomskiego podżegał w formie rozkazów do wykonywania
napadów terrorystycznych i rabunkowych na Urzędy Bezpieczeństwa Publicz-
nego, Milicji Obywatelskiej, instytucje państwowe i samorządowe, do do-
konywania mordów na działaczach demokratycznych, funkcjonariuszach Bez-
pieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, na żołnierzach Wojska
Polskiego i innych, w wyniku czego między innymi zostało dokonane:

1/ w dniu 19 czerwca 1945 r. banda dokonała napadu rabunkowego na
gorzelnię w maj.Krzyczyn, gdzie zrabowano 245 litrów spirytusu i 100 li-
trów benzyny,

2/ w dniu 22 czerwca 1945 r. banda "Orła" napadła na posterunek M.
O. w gm.Zakrzówek, gdzie zamordowano 13 milicjantów,

3/ w dniu 9 sierpnia 1945 r. banda "Jurka" dokonała napadu na
funkcjonariuszy P.U.B.P. w Radzyniu pod Czernikami, gdzie zamordowano
12 osób,

4/ dnia 20 października 1945 r. banda pod dowództwem "Zagłoby"
zrabowała w Wąwolnicy pow.Puławy sto dwadzieścia tysięcy zł.

5/ w początkach listopada 1945 r. banda "Kostka" dokonała zbrojne-
go napadu na Pow.Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubels-
kim, gdzie rozstrzelano kilku funkcjonariuszy i wyprowadzono więźniów
z więzienia,

6/ dnia 14 listopada 1945 r. banda w sile około 300 osób pod do-
wództwem "Kostka" uzbrojona w broń maszynową, K.B.K. i pistolety napadła
na miasto Tomaszów Lubelski, zdemolowano P.U.B.P. i zwolniono 30 areszto-
wanych,

7/ dnia 21 i 22 listopada 1945 r. banda w sile około 1[illegible] osób pod
dowództwem "Orlika" uzbrojona w broń maszynową, K.B.K. i rewolwery zra-
bowała w Skrzyńcu pow.Lublin 1[illegible] kg. tytoniu,

8/ dnia 24 listopada 1945 r. banda pod dowództwem "Chomy" zrabowa-

strona: 0087

Ipn bu 0259/106/2

-20- 3M 80

ła w spółdzielni Handlowej w Nałęczowie pow.Puławy 60 kg.tytoniu.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.XVIII /art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.10 poz.50/
pkt.XIX /art.90 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.XX /art.3 pkt.a/ i b/ dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.10 poz.50/ i art.225 § 1 KK z dn.11.VI.1932 r /Dz.U.R.P.z dn.15.VII.1932 r. Nr.66 poz.571/ w zw.z art.27 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/.

7. Gołębiowskiego Mariana s.Stanisława, ur. 16.IV.1911 r. w Płońsku woj.warszawskie, Polaka, rzym.kat, wykszt.średniego, urzędnika, kawalera, ze słów niekaranego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

O to, że :

XXI. po wyzwoleniu Polski spod okupacji w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j.21 stycznia 1946 r. na terenie pow.hrubieszowskiego, zamojskiego, woj.lubelskiego, oraz na terenie Warszawy, działając w zamiarze usunięcia przemocą Krajowej Rady Narodowej, P.K.W.N., Rządu ~~Zakonnicy~~ Tymczasowego R.P., a następnie Rządu Jedności Narodowej, zagarnięcia ich władzy i zmiany ustroju Państwa Polskiego brał udział w nielegalnych związkach "Armia Krajowa", "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", gdzie występując pod pseudonimami - "Korab", "Swoboda", "Ster" i "Irka" pełnił funkcję komendanta obwodu hrubieszowskiego org."A.K.", komendanta inspektoratu zamojskiego org."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i zastępcy komendanta okręgu Lublin ~~xxx~~ org."WiN" utrzymywał kontakt organizacyjny z działaczami w/w związków, jak komendantem obszaru centralnego - Rybickim Józefem ps."Maciej", szefem wywiadu obszaru centralnego ps. "J 1", komendantem okręgu Lublin - Szczepankiewiczem Wilhelmem ps. "Drugak"-"Pług", dowódcami band terrorystycznych - "Ciągiem", "Lisem" "Wirem", "Zenonem", "Wygą", "Orlikiem","Wiktorem" i innymi, brał udział w zebraniach konspiracyjnych, na których omawiał sprawy organizacyjne, organizował odprawy, gdzie swoim podwładnym wydawał ustne i pisemne rozkazy prowadzenia wywiadu, propagandy, oraz akcji terrorystycznych, odbierał sprawozdania w formie ustnych i pisemnych raportów od swoich podwładnych, zestawionych zgodnie z instrukcjami, które on wydawał, zorganizował t.zw.akcję "Z", zadaniem której było prowadzenie wywiadu w szeregach Wojska Polskiego, celem prowadzenia aktywniejszej pracy wywrotowej nawiązał kontakt organizacyjny z bandami ukraińskimi pod nazwą "U.P.A.", z którymi wspólnie omawiał plany współpracy band "U.P.A." z org."WiN", za swoją pracę konspiracyjną otrzymywał 12.000 zł. /dwanaście tysięcy/ miesięcznie;

XXII. Gołębiowski Marian w okresie od września 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j.21 stycznia 1946 r. na terenie woj.lubelskiego działając na szkodę Państwa Polskiego zorganizował sieć wywiadowczą, osobiście werbując aparat personalny, po przez który zbierał wiadomości i dokumenty, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową; jak: rozlokowanie oddziałów Wojska Polskiego, stan liczebny poszczególnych jednostek wojskowych, ich uzbrojenie, stan moralny żołnierzy, nastawienie polityczne, ilość oficerów w poszczególnych jednostkach, stan kolejnictwa, przewożenie transportów z wojskiem, informacje o Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, stan liczebny funkcjonariuszy U.B. i M.O. na województwach i powiatach, nastawienie ludności do Rządu i odwrotnie, stan aprowizacji w Kraju i inne, które w formie pisemnych raportów przekazywał komendantowi okręgu lubelskiego - Szczepankiewiczowi ps."Drugak" i komendantowi obszaru cen-

strona: 0088

59/106/2

tralnego - Bybickiemu Józefowi ps. "Maciej", który z kolei przekazywali przez kurierów zagranicę dla obcego wywiadu;

XXIII. Gołębiowski Marian w okresie od sierpnia 1944 r. do grudnia 1945 r. na terenie pow. Hrubieszowskiego, Zamojskiego i woj. Lubelskiego podlegał w formie rozkazów, wydawanych dowódcom band terrorystycznych do wykonywania aktów terrorystycznych na działaczach demokratycznych, funkcjonariuszach bezp. publ. i M.O. oraz napadów rabunkowych, które były dokonywane jak n.p.:

1/ we wsi Szystowice gm. Grabowiec, jesienią 1944 r. uzbrojona banda pod dowództwem "Ciągła" dokonała napadu rabunkowego na gorzelnię, gdzie zrabowano około 800 litrów spirytusu i zdekompletowano urządzenia gorzelni,

2/ uzbrojona banda pod dowództwem "Wygi" grasująca w pow. hrubieszowskim dokonała zbrojnego napadu na Urząd Bezp. Publ. w Hrubieszowie, wyprowadzając z więzienia osadzonych tam więźniów,

3/ w lutym 1945 r. uzbrojona banda pod dowództwem "Ciągła" dokonała zbrojnego napadu na posterunek M.O. w miasteczku Grabowiec, gdzie został zabity jeden funkcjonariusz, posterunek M.O. został rozbrojony, zabierając 1 K.K.M., 2 PPSz i 6 karabinów,

4/ w lutym 1945 r. banda pod dowództwem "Lisa" w Hrubieszowie dokonała zbrojnego napadu na starostę Wilka Jacentego i funkcjonariusza Urzędu Bezp. publ. Chmorzyńskiego Józefa, zabijając ich wystrzałem z pistoletu

5/ w lutym 1945 r. banda pod dowództwem "Wygi" dokonała zbrojnego napadu w Hrubieszowie na Komunalną Kasę Oszczędności, w wyniku czego zrabowano ponad 22 miliony złotych,

6/ w końcu marca 1945 r. został zabity szef Urzędu Bezp. Publ. w Hrubieszowie - Grodka Aleksander przez przestępców,

7/ w dniu 7 maja 1945 r. uzbrojona banda pod dowództwem "Podkowy" zamordowała sekretarza Pow. Komitetu P.P.R. w Frampolu, pow. Biłgoraj - Głuchockiego Stanisława,

8/ w dniu 27 maja 1945 r. banda pod dowództwem "Orszy" dokonała zbrojnego napadu na Urząd Bezp. Publ., gdzie został zabity przez bandę sierżant - Błyskosz Władysław,

9/ w początkach listopada 1945 r. banda pod dowództwem "Kostka" dokonała zbrojnego napadu na Pow. Urząd Bezp. Publ. w Tomaszowie Lubelskim, gdzie rozstrzelano kilku funkcjonariuszy i wyprowadzono więźniów z więzienia,

10/ w listopadzie 1945 r. banda "Orlika" dokonała zbrojnego napadu na Urząd Bezp. Publ. w Dęblinie i Radęczowie, w wyniku którego rozstrzelano kilku funkcjonariuszy Bezp. Publ.

XIV. w okresie od grudnia 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 21 stycznia 1946 r. podlegał w formie rozkazów wydawanych dowódcom band terrorystycznych do wykonywania aktów terrorystycznych na członkach Rad Narodowych, przedstawicielach partii politycznych, funkcjonariuszach Bezp. Publ. i M.O., które były wykonywane, jak n.p.:

1/ w styczniu 1946 r. uzbrojona banda terrorystyczna pod dowództwem "Wygi" zamordowała komendanta M.O. w Biłgoraju,

2/ w styczniu 1946 r. Gołębiowski Marian wydał rozkaz komendantowi obwodu Tomaszowskiego Org. "Wilk" - "Norbertowi" zlikwidowania ob. Numera, który był członkiem Woj. Rady Narodowej, wiceprzewodniczącym Pow. Rady Narodowej, członkiem Miejskiej Rady Narodowej, drugim sekretarzem Pow. kom. P.P.R. i wiceprezesem Pow. Kw. Zjedn. Chłopskiej. Na podstawie powyższego rozkazu Numer Wincenty został zamordowany przez bandę "Norberta".

XV. że w czasie wojny a mianowicie w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia zatrzymania go t.j. 21 stycznia 1946 r. jako podoficer W.P. w stopniu plutonowego podchorążego, będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie dokonał i do Wojska Polskiego się nie stawił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:

pkt.XXI /art.86 § 1-i 2 KKW z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.6 poz. 27/

pkt.XXII /art.9 KKW z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.6 poz.27/

pkt.XXIII /art.3 pkt.a/ i b/ dekr.o ochr. Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.13 poz.80/ i art. [illegible]

59/106/2

i art.2kb § 1 KK z dn.11.VII.1932 r. /Dz.U.R.P.z dn.1b.VII.1932 r. Nr.66 poz.b71/ w związku z art.27 DKWP z dnia 23.IX.1944r./Dz.U.R. P.Nr.6 poz.27/
pkt.XXIV /art.1 § 1 i 3 dekr.M KK z dn.16.XI.1945r. /Dz.U.R.P.Nr.51 poz. 300/ i art.228 § 1 KK z dn.11.VII.1932 r. /Dz.U.R.P.z dn.1b.VII 1932 r. Nr.66 poz.b71/ w związku z art. 27 DKWP z dn.23.IX.1944 /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/
pkt.XXV /art.117 § 1 i 2 DKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.6 poz.27/.

8. Sanojcą Antoniego s.Józefa, ur.4.VI.1899 r w Rzeszowie, Polska, rzym.kat., wykszt. średniego, oficera służby stałej z przed 1939 r. w stopniu majora, żonatego, że złów niekaranego, ostatnio zam. Kraków ul. Sebastiana 12 m.1.

o to, że :

XXVI. w okresie od lutego 1945 r. do maja 1945 r. wykonując rozkazy emigracyjnego "rządu" i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych Polskich w Londynie, zorganizował na terenie woj.krakowskiego, rzeszowskiego, górno-śląskiego i wrocławskiego nielegalny związek p.n."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i występując pod fałszywym nazwiskiem Włodek Marian i pseudonimami - "Kortum" i "Cis" pełnił w tym związku do sierpnia 1945 r. funkcję komendanta obszaru południowego, a następnie w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej i wejściem w jego skład grupy działaczy politycznych z b. rządu emigracyjnego i wynikającej z tego zmiany taktyki walki podziemia z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego, na polecenie w/w ośrodka zagranicznego dyspozycyjnego, w miejsce zlikwidowanej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" zorganizował w sierpniu i wrześniu 1945 r. na terenie obszaru południowego nielegalny związek p.n."Wolność i Niezawisłość" /WiN/, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i do dnia zatrzymania t.j.5 listopada 1945 r. kierował nim, pełniąc funkcję przewodniczącego Komitetu Wykonawczego na obszar południowy. Działalność jego skierowana na obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego przejawiała się w tym, że w maju 1945 r. zorganizował komendę obszaru oraz komendy okręgów nielegalnego związku "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie w sierpniu i wrześniu 1945 r. Komitet Wykonawczy obszaru i komendy okręgów nielegalnego związku "Wolność i Niezawisłość" kierował całokształtem pracy organizacyjnej, wydając szereg poszczególnych wydziałów komendy obszaru i następnie Komitetu Wykonawczego i komendantom okręgów pisemne i ustne instrukcje i rozkazy, organizował odprawy i szkolenia, na których odbierał sprawozdania organizacyjne, podawał wytyczne odnośnie całości pracy organizacyjnej, a w szczególności: 1/ prowadzenia propagandy antypaństwowej, 2/ prowadzenia akcji zbrojnej, określonej jako "samoobrona", 3/ uprawianie za pomocą szeroko rozbudowanej sieci wywiadowczej działalności szpiegowskiej na terenie Polski na rzecz obcych mocarstw, 4/ prowadzenia w ramach t.zw.akcji "Z" antypaństwowej propagandy i szpiegostwa wśród Wojska Polskiego. W okresie wyżej wymienionym utrzymywał kontakty organizacyjne m.in. z głównym komendantem - Rzepeckim Janem ps."Prezes", zastępcą głównego komendanta - Boreszczaninem ps."Sęk", Jachimkiem Tadeuszem ps. "Ninka", komendantami obszarów i członkami głównego Komitetu Wykonawczego "WiN" - Szczurkiem Janem ps."Sławbor" i Rybickim Józefem ps. "Maciej", komendantami okręgów - "Zygmuntem", "Mechanikiem", "Litwinem", "Ludwikiem", szefem informacji i inspiracji "Grudniem", szefem komórki akcji "Z" - "Jagodzińskim i wielu innymi;

XXVII. że jako oficer w stopniu majora, w czasie wojny, a mianowicie w okr

sie od pierwszej połowy lutego 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 5 listopada 1945 r., będąc obowiązany do służby wojskowej - obowiązku tego nie wypełnił i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.XXVI /art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P.Nr. 10 poz.50/
pkt.XXVII /art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/.

9. Muzyczkę Ludwika s.Michała, ur.25.VII 1900 r.w Jarosławiu, Polska, rzym.kat. wykszt.wyższego, pracownika umysłowego żonatego, oficera W.P. z przed 1939 r. w stopniu podporucznika, ze słów niekaranego, ostatnio zamieszkałego w Krakowie ul.Wilka-Wyrwińskiego 14 m.1.

O to, że :

XXVIII. w okresie od maja 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 22 grudnia 1945 r. na terenie Krakowa, Warszawy i Łodzi, brał udział w nielegalnych związkach - "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jego przejawiała się w tym, że występując pod fałszywym nazwiskiem Sułkowski Kazimierz i pseudonimami - "Benedykt" i "Augustyn", otrzymywał kontakt organizacyjny z działaczami w/w związków jak - głównym komendantem - Szepeckim Janem ps."Prezes", komendantem obszaru południowego - Sanojcą Antonim ps."Cis", komendantem obszaru centralnego - Rybickim Józefem ps."Maciej", komendantem obszaru zachodniego - Szczurkiem Janem ps."Sławbor", zastępcą komendanta obszaru południowego ps."Teodor", Szczwarczykiem Alojzym ps."Żołka", Ostafinem Józefem i innymi, brał udział w zebraniach konspiracyjnych, na których omawiał sprawy organizacyjne i wydawał wskazówki związane z pracą konspiracyjną, wypłacał pieniądze członkom organizacji, a po aresztowaniu komendanta obszaru południowego - Sanojcy Antoniego został komendantem obszaru południowego org."WiN" i jako komendant obszaru kierował całokształtem pracy organizacyjnej w/w obszaru;

XXIX. że w czasie wojny, a mianowicie w okresie od maja 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 22 grudnia 1945r., jako oficer z przed 1939 r. w stopniu podporucznika, będąc obowiązany do służby wojskowej obowiązku tego nie wypełnił i do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Czyny te stanowią przestępstwa przewidziane w:
pkt.XXVIII /art.1 dekr.o ochr.Państwa z dn.30.X.1944r. /Dz.U.R.P. Nr.10 poz.50/
pkt.XXIX /art.117 § 1 i 2 KKWP z dn.23.IX.1944r. /Dz.U.R.P.Nr.6 poz.27/.

10. Malesną Emilię c.Władysława, ur.13.11. 1909 r.w Rostowie n/Donem, Polkę, rzym-kat., wykszt.średnie, urzędniczkę, rozwódkę, ze słów nie karaną, ostatnio zam.Warszawa, ul.3-go Maja 5 m.56.

O to, że :

XXX. w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania jej t.j. 31 października 1945 r., na terenie Krakowa, Katowic i Warszawy brała udział w nielegalnych związkach - "Nie" /Niepodległość/, "Delegatura Sił Zbroj-

Ipn bu 0259/106/2

nych na Kraj" i "Wolność i Niezawisłość", mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przy czym działalność jej przejawiała się w tym, że występując pod fałszywym nazwiskiem Przybylska i pseudonimem "Maryśka" zorganizowała komórkę łączności zagranicznej pod kryptonimem "Załoga", przy K.G. wyżej wymienionych związków stworzyła skrzynki i punkty kontaktowe na terenie Kraju, przy pomocy których kierowała całokształtem pracy organizacyjnej, wydawała instrukcje i dyrektywy, kierując w ten sposób działalnością w terenie, zorganizowała za pomocą wysyłanych kurierów drogi przerzutowe do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych, organizując jednocześnie na terenie Kraju bazy przerzutowe, przyjęła kurierów zagranicznych przybyłych do Kraju z instrukcjami do K.G. org. "WiN", jak: Żuralskiego Jerzego ps. "Michał", Preislera Jana ps."Kosewery", Antoszewicza Jerzego ps."Jwo" i innych, wysyłała za pomocą zorganizowanych dróg przerzutowych kurierów do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych z materiałami wywiadowczymi, jak: Szewczyka Piotra ps."Piter", "Wira", "Roga", "Tadeusza", "Lecha", "Annę" i innych, wyrabiała fałszywe dokumenty dla członków organizacji, przechowywała u siebie w mieszkaniu przy ul.3-go Maja i innych melinach materiały wywiadowcze, instrukcje, nielegalną prasę, w specjalnie w tym celu podrobionych skrytkach, zorganizowała komórkę wyrabiania skrytek, konspiracyjny sakiel fotograficzny do wyrabiania fotokopii materiałów wywiadowczych, które następnie były wysyłane zagranicę, organizowała grupę przerzutową przy współudziale inspektora południowego obszaru org."N.S.Z." i członka "O.P." na poziomie "Z" - Pobochy Michała ps. "Michał", utrzymywała kontakty organizacyjne z komendantem org."WiN" - Rzepeckim Janem ps."Prezes", jego zastępcą - "Wirem", szefem sztabu org."WiN" - Jachimkiem Tadeuszem ps. "Rinka", szefem obszaru centralnego org."WiN" - Rybickim Józefem ps."Maciej", kurierami zagranicznymi, jak: Żuralskim Jerzym ps."Michał", Preislerem Janem ps."Kosewery", Antoszewiczem Jerzym ps."Jwo", Szewczykiem Piotrem ps."Piter" i innymi, brała udział w zebraniach konspiracyjnych przy współudziale komendanta org."WiN" - Rzepeckiego Jana ps."Prezes", szefa sztabu org."WiN" - Jachimka Tadeusza ps."Rinke", Żuralskiego Jerzego ps."Michał", Preislera Jana ps."Kosewery", inspektora obszaru południowego org."N.S.Z." i członka "O.P." na poziomie "Z" - Pobochy Michała ps."Michał" i innych, za pracę organizacyjną pobierała 10.000 /dziesięć tysięcy/ złotych miesięcznie.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art.1 dekr. o ochr.Państwa z dnia 30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.15 poz.89/

Akt oskarżenia sporządzono dnia w dniu 14 grudnia 1945 r.

St.oficer śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz Kpt.

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżeni

1. Rzepecki Jan s. Kazimierza	więzienie -Warszawa-Mokotów
2. Jachimek Tadeusz s.Michała	" " "
3. Żuk Henryk s.Bonifacego	" " "
4. Szczurek Jan s.Jana	" " "
5. Leski Kazimierz	" " "
6. Rybicki Józef s.Zygmunta	" " "
7. Gołębiowski Marian s.Stanisława	" " "
8. Senejca Antoni s.Józefa	" " "
9. Muszyczko Ludwik s. Michała	" " "
10.Malessa Emilia c.Czesławy	

259/106/2

85 356 85.

Swiadkowie

1. Swatowski Kazimierz s.Jacentego zam.we wsi Michałów gm.Rachanie pow. Tomaszów
2. Papuga Kazimierz s.Andrzeja zam.Wonuczyn gm.Komarów
3. Paczkowski Andrzej s.Karola zam.w kol.Jarczów 1, gm.Jarczów
4. Nazar Antoni s.Józefa zam.Jarczów, gm.Jarczów
4. Pawłat Katarzyna c.Andrzeja zam.kol.Jarczów I gm. Jarczów
5. Jaskuła Jan s.Wawrzyńca zam. Jarczów
6. Szewczuk Katarzyna c.Stanisława zam.Woruczyn gm.Rachanie pow.Tomaszów Lub.
7. Szularz Jan s.Michała zam.Woruczyn gm.Rachanie pow.Tomaszów Lub.
8. Skroban Jan s.Antoniego zam.we wsi Oserodek gm.Majdan Sopocki pow. Tomaszów Lub.
9. Wrembiak Andrzej s.Antoniego zam.w Oserodku gm.Majdan Sopocki pow. Tomaszów Lub.
11. Osuch Jan s.Franciszka zam.w Książostanach gm.Komarów pow.Tomaszów Lub.
12. Chmiel Jerzy s.Feliksa zam.Komarowie pow.Tomaszów Lub.
13. Malicki Józef s.Marianny zam.folwark Pukarzów gm.Rachanie pow.Tomaszów Lub.
14. Krochmal Ewa zam folwark Pukarzów gm.Rachanie pow.Tomaszów Lub.
15. Pucka Petronela zam. folwark Pukarzów gm.Rachanie pow.Tomaszów Lub.
16. Pucka Aniela " " " " "
17. Mazur Józef s.Andrzeja zam.w Cukrowni Wożuczyn gm.Rachanie
18. Pyć Marcela c.Marcina zam. Tyszowce pow.Tomaszów Lub.
19. Kalata Marian s.Józefa zam. Hrubieszów P.U.B.P.
20. Matwiejczuk Edward s.Michała zam. Hrubieszów P.U.B.P.
21. Piskuta Bogusław s.Józefa zam.Hrubieszów P.U.B.P.
22. Skrzypek Franciszek s.Antoniego zam.w Ulanowie pow.Nisko
23. Brzyska Ludwika c.Józefa zam.Krzeszów Górny gm.Krzeszów pow.Biłgoraj
24. Jaworski Wacław s.Piotra zam.Hrubieszów ul.Sokalska 20
25. Bratko Regina c.Stanisława zamHrubieszów ul.Lubelska 6
26. Konopianka Olga c. Romana zam.Hrubieszów ul.Sokalska 24
27. Bradko Wanda c.Stanisława zam. Hrubieszów ul.Lubelska 6
28. Kopczyński Ksawery s.Wojciecha zam Hrubieszów ul.Polna 32
29. Litaszewski Wacław s.Szymona zam. Hrubieszów ul.Krucza 19
30. Witko Onufry s.Michała zam. Hrubieszów ul.Kilińskiego 16
31. Jarczuk Jan zam. Hrubieszów ul. Wesoła 15
32. Hulak Stanisław zam. Hrubieszów P.U.B.P.
33. Fuchs Bronisław s.Michała funkcj.P.U.B.P. - Hrubieszów
34. Kaźmierczyk Kazimierz s.Jana " " "
35. Grodek Jadwiga " " "
36. Freisler Jan s.Jana więzienie-Warszawa-Mokotów
37. Szewczyk Piotr s.Jana " " "
38. Antoszewicz Jerzy s.Stanisława " " "
39. Kann Maria-Halina c.Bolesława zam.Warszawa,ul.Madalińskiego 71 m.1.
40. Nowgiałło Helena-Stefania c. Władysława zam.W-wa, Elsterska 6 m.8a
41. Zuralski Jerzy s.Zbigniewa więzienie- Warszawa-Mokotów
42. Uklański Witold s.Adolfa " " "
43. Stiasny Jerzy s.Leopolda " " "
44. Starzyński Tadeusz s.Henryka- " " "
45. Izdebska Olga c.Jana Warszawa, ul.3 Maja 5 m.56
46. Tańska Izabella c.Stanisława Warszawa ul.Koszykowa 35 m.3
47. Łyczewska Janina c.Seweryna W-wa ul.Zalińskiego 6 m.17
48. Chojnacka Zofia c.Leonarda W-wa ul.Piusa 38 m.22
49. Trębacka Irena c.Adama Kraków ul.Honorowska 9 m.12
50. Ostromęcki Mirosław s.Michała więzienie-Warszawa-Mokotów
51. Liniarski Władysław s.Jana " " "
52. Kuchciński Stanisław s.Adama " " "
53. Zadrow Paweł " " "
54. Zalutyńska Wanda c.Kazimierza " " "
55. Sokołowski Mieczysław s.Arkadiusza więzienie K.S.W. Warszawa

357

56. Antyszko Jan s.Jana — Więzienie-Warszawa-Mokotów
57. Jackiewicz Mieczysław — " " "
58. Zientarski Jan s.Jakuba — " " "
59. Ostafin Józef s.Jakuba — " " "
60. Kaczmarczyk Alojzy s.Józefa — " " "
61. Ignaszak Stefan — " " "
62. Ostoja-Gajewski

Dowody rzeczowe

1. Materiały wyjęte z archiwum okręgu Lublin org."WiN" /różne meldunki i rozkazy/ /tom VI od karty 69-79/
2. Wykazy napadów rabunkowych przez bandy terrorystyczne /tom VI, od kart 80-138/
3. Różne depesze z dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych oraz instrukcje rozkazy, meldunki wywiadowcze i rozliczenie finansowe K.S.org."WiN" /tom VII od karty 1 - 590/
4. Różne instrukcje, rozkazy, meldunki wywiadowcze, wnioski awansowe i rozliczenia obszaru zachodniego org."WiN" /tom VIII-od karty 1-522/
5. Różne instrukcje, rozkazy, meldunki wywiadowcze i rozliczenia obszaru centralnego org."WiN" /tom IX od karty 1-627/

Fałszywe dokumenty osobiste:

1. Rzepeckiego Jana /tom VI-K.319/
2. Jachimka Tadeusza
3. Żuka Henryka /tom I-K.176/
4. Szczurka Jana /tom VIII-K.216/
5. Leskiego Kazimierza /tom VIII-K.218/
6. Gołębiowskiego Mariana
7. Sanojcy Antoniego /tom IX-K.624/
8. Muzyczki Ludwika /tom IX-K.624/
9. Maleszy Emilii /tom IX-K.626/

Z a ś w i a d c z e n i e

1. Przestępstwa dokonano w okresie od sierpnia 1944 r.do marca 1946 r.
2. Śledztwo wszczęto dnia 12 listopada 1946 r. /tom I.K.11/.
3. Wobec oskarżonych zastosowano środek zapobiegawczy - areszt tymczasowy /tom I.K.9, 127, 143, 161, 172, tom II-K.81, 1[illegible], tom III-K.15, 53 82, 90, 124, 125, 21[illegible], tom IV-K.3, 69, 128, 164, 193, [illegible]23/.
4. Śledztwo zakończono dnia 14 grudnia 1946 r. /tom X-K.

St.Oficer Śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz kpt.

Zgadzam się
Kierownik Sekcji Śledczej Wydz.Śledczego M.B.P.
/-/ Żerkowski kpt.

Głos Ludu, 11 stycznia 1947 r.
Zbiory Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej.

Żuk — agent na usługach obcego wywiadu

Czwarty dzień procesu Rzepeckiego i innych

Wczoraj przez cały niemal dzień zeznawał oskarżony Żuk.

Po „wielkiej polityce" — po zasadniczych koncepcjach przyszła kolej na cuchnące bagno. Bagno, do którego się stacza reakcyjne podziemie.

Rzepecki mówił poprzednio: „Nasz wywiad był penetrowany przez obce wpływy o wiele wcześniej i o wiele głębiej aniżeli przypuszczaliśmy". Mały człowieczek, który teraz staje przed sądem — to właśnie przedstawiciel tych „obcych wpływów".

Żuk jest w pewnym sensie ofiarą reakcyjnej kliki kierowniczej podziemia. Miał, zdaje się, dwadzieścia dwa lata, kiedy wybuchła wojna. Cóż dziwnego, że był jak glina, jak wosk w ręku starych wygów sanacyjnej „dwójki"? Ale nawet jeśli w pewnym sensie jest ofiarą — nie budzi współczucia. Nie budzi tym bardziej szacunku. Budzi odrazę.

Żuk jeszcze za okupacji niemieckiej pracował w wywiadzie AK. Mówi wiele o swych zasługach z tego okresu. Prawdziwych czy rzekomych? Prokuratura nie bada tej sprawy. Nie zmienia ona zresztą istoty rzeczy.

Żuk wojnę z Niemcami skończył prędko. Wczesnym latem 1944 r. Jeszcze Niemcy zajmowali całość ziem polskich, jeszcze dymiły piece Oświęcimia i Majdanka, ale Żuk miał już innego wroga. Jego bezpośredni przełożony — kapitan Bogucki, informuje go, że należy spodziewać się, bezpośrednio po klęsce Niemiec, nowej wojny — pomiędzy Anglosasami a Związkiem Radzieckim. Dla tej wojny pracuje odtąd Żuk. — Jako kierownik „grupy Wschód" udaje się na tereny, które wkrótce potem miały być wyzwolone w toku ofensywy lipcowej. Udaje się, aby prowadzić wywiad przeciwko Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu, które walczyło u jej boku.

Daleko sięga szpiegowska sieć „grupy Wschód". Aż do Mińska Litewskiego, aż na Podole. Nad Wisłą toczą się [illegible] o przyczółki, z których armie wyzwolenia pójdą naprzód, niosąc wolność Warszawie i reszcie kraju. W [illegible]czyźnie formuje się Druga Armia Wojska Polskiego — ta, która dojdzie do [illegible]zna. Niemcy bronią się rozpaczliwie i gotują w szaleńczym tempie rezerwowe „Wunderwaffy". Żuka ta wojna już nie obchodzi. On z nią już skończył. On pracuje już dla innej wojny. Dla „trzeciej wojny" istniejącej tylko w nadziejach i rachubach reakcji polskiej.

„Grupa Wschód" kończy swą działalność. Żuk zwalnia się z wywiadu. Dlaczego? Mówi, że jego zdaniem wywiad wojskowy był już niepotrzebny, że uważał go za szkodliwy. Rzeczywistość, fakty zadają kłam temu twierdzeniu.

Rzepecki tłumaczył się cały czas rozkazami z góry. Obowiązywała go — to jest teza zasadnicza jego obrony — lojalność wobec raz uznanego przezeń rządu. Żuk jednak nie czeka na te rozkazy. Sam, z własnej, nieprzymuszonej woli, udaje się na wyprawę do Włoch. Szef andersowskiej „dwójki", pułkownik Kijak, czyni go swym agentem wywiadowczym na kraj. „Drogą Konra[illegible]ą wywiadu NSZ i linii szpiegowskiej obcych agentur Żuk wraca do kraju tą drogą, przesyła do kraju aparat odbior[illegible], tą drogą przesyła z kraju raporty wywiadowcze do płk. Kijaka.

Czym to [illegible] Żuk mówi też: lojalność wobec „rządu" londyńskiego. Ale czy tej lojalności ni[illegible] się zadość, gdyby [illegible] my nawet do Rzepeckiego, d[illegible] innej, nie wywiadowczej pracy? [illegible] nogach stoi obrona Żuka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ciał zostać wywiadowcą, [illegible] właśnie być andersowskim szpiegiem.

Żuk próbuje tłumaczyć, że udzielał tylko informacji politycznych o położeniu [illegible] kraju. Prokurator przygważdża go [illegible] miejsca. Cytuje pisane przez [illegible] instru[illegible] o wyraźnie szpiegowskim [illegible]erze. Cytuje raporty. Po co dla celów a[illegible] politycznej potrzebne były informacje o takich czy innych pracach fortyfikacyjnych? Po co potrzebne były d[illegible] akcji politycznej dane o rozstawieniu dział przeciwlotniczych w którymś z miast wojewódzkich? Po co potrzebne były dane o wojskowych trasach lotniczych?

Żuk widział już w myślach „trzecią wojnę", szalejącą na polskim niebie. Widział — i pracował dla niej. Chciał, żeby bomby, padające na polskie miasta i wsie, padały możliwie celnie...

Podziwu godną jest zręczność obcych wywiadów, operujących polityczną dywersją dla rozszerzenia swych możliwości działania. Ile kosztowałby szefów płk. Kijaka aparat wywiadu, postawiony na taką skalę, jak aparat Żuka, gdyby trzeba go było stawiać własnymi siłami, z najemnych szpiegów? Żuk robił to dla nich stosunkowo tanio, werbując sobie informatorów polityczną reakcyjną robotą.

P. płk Kijak dotąd działa gdzieś na emigracji.

Czyż rozumieją jego prawdziwą rolę kandydaci na kolejnych Żuków, werbowani szumnymi pseudo - patriotycznymi hasłami do zwyczajnego szpiegostwa na rzecz obcych mocarstw?

*

W czwartym dniu procesu zadaje oskarżonemu pytania obrońca, adw. Maślanko, następnie przewodniczący Sądu. Po szeregu pytań, dotyczących analizy klęski wrześniowej i wynikających z niej wniosków dla koncepcji politycznej oskarżonego, przewodniczący przechodzi do sprawy listy zamordowanych osób, którą w swoim czasie Rzepecki otrzymał od Mścisława. Rzepecki uważał, że zamordowani byli to bądź członkowie PPR, bądź funkcjonariusze Bezpieczeństwa. **Fakt wymordowania ich ocenia jako bandytyzm polityczny, prowadzący do walki w ohydnej formie.** Rzepecki twierdzi, że nie słyszał o koncepcji wyniszczenia fizycznego PPR.

Na pytanie dotyczące składu osobowego ochrony jego osoby odpowiada, że było to początkowo kilkanaście osób, później kilka, uzbrojonych w broń maszynową. Na czele ich stał „kpt. Ciborski" (o którym będzie mowa później w zeznaniach Żuka). „Ciborski" troszczył się również o samochody, których Rzepecki miał trzy.

Koncepcja polityczna szefa propagandy WiN

Przewodniczący cytuje dokument zatytułowany „Uwagi do schematu. Ściśle tajne". Dokument ten głosi, że Polska wyzwolona w żadnym wypadku nie może być demokratyczna ze względu na brak zamożnej warstwy średniej, która jest — zdaniem autora — podstawą wszelkiej demokracji, **że więc w Polsce niezbędna jest dyktatura patriotycznej biurokracji, która by okiełzała — jak się wyraża — nadmierne apetyty chłopstwa i „konsumenckie" dążenia klasy robotniczej.**

Rzepecki twierdzi, że nie zetknął się nigdy z takim dokumentem, który pisał „chyba wariat" i że nie mógł on w ogóle wyrażać przekonań nikogo z jego kolegów, na co prokurator stwierdza, że jest to twór Ostoi, szefa propagandy okręgu lubartowskiego WiN.

Obrona składa wniosek o wezwanie na rozprawę w charakterze świadka Radosława. Po krótkiej naradzie sąd postanawia uzależnić to od przebiegu postępowania dowodowego.

Żuk — agent obcego wywiadu

Przed sądem staje osk. **Żuk.**

Żuk przyznaje się do czynów zarzuconych mu w akcie oskarżenia za wyjątkiem pewnych nieścisłości, które pragnie sprostować. Wzorem Rzepeckiego, tylko bez jego godności osobistej, usiłuje Żuk stworzyć podbudówkę ideologiczną dla swojej przestępczej działalności, podbudówkę, która runie później w ogniu pytań prokuratora.

Żuk był żołnierzem wywiadu AK w okresie okupacji. Twierdzi, że wywiad udzielał informacji również Armii Czerwonej i partyzantce sowieckiej mimo silnego — jak mówi — kompleksu antysowieckiego, który przenikał w ich szeregi dzięki nastawieniu dowództwa.

Tęsknota „za trzecią wojną"

18 lipca 1944 r. z rozkazu kpt. Boguckiego Żuk przechodzi linię frontu, z zadaniem nawiązania łączności z ekspozyturą „Wschód", działającą na terenie Wilna i Lwowa.

Bogucki powiedział mu, że należy się liczyć z możliwością wybuchu trzeciej wojny, wojny między Zw. Radzieckim i państwami anglosaskimi, w której to wojnie oni staną po stronie anglosaskiej.

Żuk przystępuje do pracy organizacyjnej. Warszawa jest odcięta linią frontu, ale Żuk zasugerowany wizją trzeciej wojny przechowuje starannie wszystkie meldunki wywiadowcze z tego okresu — przydadzą się później państwom anglosaskim w wojnie ze Zw. Radzieckim.

W marcu 1945 r. Żuk spotyka się w Warszawie z Jachimkiem i oddaje się do jego dyspozycji. Jachimek wydaje mu rozkaz zorganizowania ekspozytury wywiadowczej „Pralnia 2". W krótkim czasie dostaje nowy rozkaz — zorganizowania „komórki ż", mającej na zadanie zbieranie informacji o charakterze wojskowym. Jednocześnie organizuje komórkę łączności, która nieco później stanowić będzie straż przyboczną Rzepeckiego.

W końcu lipca Żuk otrzymuje rozkaz rozwiązania ekspozytury „Pralnia 2" i prowadzenia „akcji Z" (wywiad w wojsku). Ta propozycja, jak twierdzi, nie odpowiadała mu i Żuk rozwiązuje swój stosunek służbowy z delegaturą.

(Dokończenie na str. 4)

Nasi kandydaci

Kazimierz Witaszewski

bojownik o dobrobyt klasy robotniczej

Kazimierz Witaszewski wyrósł z klasy robotniczej. Rodzice jego — ongiś bezrolni chłopi, w poszukiwaniu możliwości wyżywienia swych czworga dzieci, przenieśli się ze wsi do Łodzi, tu przez długie lata pracowali w fabryce Scheiblera.

Kazimierz urodził się w 1906 roku już w Łodzi i lata jego wczesnej młodości upłynęły na poszukiwaniu możliwości zarobkowych, by pomóc matce w wyżywieniu młodszego rodzeństwa. Ojciec umarł bowiem, gdy Kazik miał zaledwie 9 lat. We wczesnej więc młodości i na własnej skórze zaznajamia się Witaszewski z troskami robotniczego życia.

W 1921 roku Kazimierz Witaszewski, jako 15-letni chłopak przekracza progi fabryki, w której życie swe spędzili jego rodzice.

Od pierwszej jednak chwili Kazimierz rozumie, że walka o poprawę bytu klasy robotniczej może być skuteczna tylko wtedy, jeśli będzie zorganizowana. Staje więc w szeregach związku zawodowego, wysuwa się na jednego z czołowych działaczy polskiego ruchu zawodowego, aby wreszcie stanąć na czele odrodzonego, potężnego ruchu zawodowego w Niepodległej Polsce.

Od 1921 roku Kazimierz Witaszewski jest członkiem Związku Zawodowego Włókniarzy. Budzi niestrudzenie świadomość polityczną robotników włókienniczych, organizuje i wzywa do walki o poprawę bytu. Spadają za to na niego represje reżimu sanacyjnego.

Pierwszy rok rządów sanacyjnych w Polsce, to zarazem pierwszy rok więzienia dla Kazimierza Witaszewskiego. Więzienie nie załamuje jego twardej woli walki o poprawę bytu klasy robotniczej. Przeciwnie. Witaszewski rozumie, że walka o poprawę bytu musi być prowadzona równocześnie z walką o demokrację. Toteż w roku 1928 wstępuje do Komunistycznej Partii Polski.

Witaszewski rozwija niestrudzoną działalność. Rok 1928 — to rok największego rozkwitu i bogacenia się obcych kapitałów i karteli w Polsce. Jest to rok szczytowy w międzywojennej gospodarce obcych i polskich kapitalistów. Ale jednocześnie jest to rok wzmożonego wyzysku robotników. Witaszewski — rzuca się w wir ciężkiej walki prowadzonej wówczas przez klasę robotniczą Łodzi o poprawę swych ciężkich warunków.

Wybucha słynny strajk włókniarzy łódzkich. Witaszewski jest jednym z najbardziej czynnych działaczy robotniczych w tym strajku. Jako członek Głównej Komisji Strajkowej walczy nieugięcie o poprawę bytu robotniczego.

Lata 1929 — 1931 Kazimierz Witaszewski spędza w Wojsku Polskim. Rzecz jasna, że sanacyjna klika oficerska nie dojrzała w tym utalentowanym działaczu robotniczym zdolności wojskowych. Późniejsze jego życie pokaże, że zdolności wojskowe nie były mu obce tak samo, jak gorące pragnienie obrony ojczyzny przed narastającym niebezpieczeństwem niemieckim. Dowiodła tego jego walka w murach Warszawy i Stalingradu, pod Lenino i nad Bugiem. Ale to było w dziesięć lat później. Tymczasem zwolniony po odbyciu służby wojskowej znajduje się szeregowy Witaszewski na bruku nie mogąc otrzymać pracy. Ustawodawstwo polskie, gwarantujące powracającym z wojska możność powrotu na poprzednie miejsce pracy, nie obowiązuje za sanacji w stosunku do działaczy robotniczych. Dopiero nacisk robotników, zmusza dyrekcję Scheiblera, by przyjęła Witaszewskiego do pracy. Wkrótce potem załoga fabryki wysuwa go na stanowisko przewodniczącego Rady Delegatów fabryki.

W najcięższym roku kryzysu — w roku 1933 — włókniarze łódzcy porywają się znów do walki strajkowej przeciwko nieustającej fali obniżek płac. I znów spotykamy Witaszewskiego na czołowym stanowisku w tej walce. Jako wiceprzewodniczący komitetu strajkowego walczy on bezwzględnie w obronie i tak nędznych zarobków robotniczych.

Nie zapomina o tym policja sanacyjna. W latach 1932 — 37 zostaje on aresztowany. Sanacji nie udaje się jednak złamać jego ducha walki. Chwyta się ona wtedy sposobu zapożyczonego od Hitlera: Witaszewski zostaje skierowany do Berezy.

Kto nie pamięta potworności Berezy, zwłaszcza w okresie 1937 roku? W okresie tym, za drutami Berezy znaleźli się robotnicy Krakowa i Chrzanowa, strajkujący chłopi działacze związkowi i demokraci ze wszystkich stron kraju. Znalazł się tam również Kazimierz Witaszewski.

Natychmiast po opuszczeniu bram Berezy Kartuskiej występuje Witaszewski jako delegat robotników przemysłu włókienniczego na Ogólnopolskim Kongresie Związków Zawodowych. I tym więc razem przeliczyła się sanacja. Jego pragnienia walki o poprawę ciężkiego losu klasy robotniczej nic nie potrafi złamać. Darzy go zaufaniem robotnicza Łódź i w odpowiedzi na Berezę wybiera w 1938 roku Witaszewskiego na radnego miasta Łodzi.

W 1939 roku walczy Witaszewski w oddziałach robotniczych. Następnie, po klęsce, przechodzi granicę Bugu, by tam razem z innymi organizować się do walki z okupantem. Walczy potem z hordami hitlerowskimi w murach Stalingradu, a następnie, na pierwszą wieść o tworzeniu Dywizji Kościuszkowskiej zgłasza się jako jeden z pierwszych w jej szeregi.

W dywizji im. Kościuszki Kazimierz Witaszewski szybko zdobywa umiejętność dowodzenia, nabywa praktycznej wiedzy wojskowej. Z zastępcy dowódcy batalionu awansuje w warunkach walki frontowej na stanowisko szefa wydziału personalnego przy Zarządzie Polityczno - Wychowawczym I Armii.

W sierpniu 1944 roku Witaszewski powraca na swój teren pracy. Powraca do pracy, której zadaniem jest poprawa warunków bytu klasy robotniczej. Początkowo pracuje jako kierownik wydziału zawodowego przy KC PPR, następnie w listopadzie 1944 roku zostaje sekretarzem generalnym KCZZ, a w rok później przewodniczącym KCZZ.

Witaszewski nie ogranicza się jednak obecnie do pracy w ruchu związkowym. Jest on jednym z czołowych działaczy odrodzonego Państwa Polskiego i obozu demokracji polskiej. Jest członkiem KC PPR. Jest pierwszym po wyzwoleniu prezydentem miasta Łodzi. Jest członkiem rady nadzorczej „Społem". Jest członkiem Rady Odbudowy Stolicy. Jest posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Za wybitne swe zasługi dla Polski zostaje odznaczony Krzyżem Grunwaldu i Orderem Odrodzenia Polski.

Główną treścią jego pracy pozostaje jednakże to, co było główną treścią jego bogatego życia — *walka o poprawę warunków życia klasy robotniczej.*

NA TEMATY DNIA

Serdecznie witamy

Dziś przybywają do Warszawy Fryderyk i Irena Joliot - Curie.

Nazwiska tych dwojga wybitnych uczonych francuskich dobrze znane są polskiej opinii publicznej.

Fryderyk Joliot, profesor Collège de France, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, wysoki komisarz Francji dla spraw energii atomowej, laureat nagrody Nobla — jest nie tylko jednym z najwybitniejszych uczonych francuskich. Jest on także znanym i rzec można zawołanym przyjacielem Polski a zarazem wybitną osobistością francuskiego Ruchu Oporu i obozu demokratycznego. To właśnie Fryderyk Joliot organizował jeszcze w okresie okupacji niemieckiej Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Francuskiej, na czele którego stoi po dzień dzisiejszy.

Irena Joliot - Curie — córka wybitnej Polki, Marii Curie - Skłodowskiej — kroczy śladami swej wielkiej matki zarówno w dziedzinie nauki, jak i w dziedzinie walki o postęp.

Przed swym wyjazdem do Polski Irena Joliot - Curie oświadczyła, że nie ukrywa swych sympatii dla obozu demokratycznego w Polsce i z całego serca życzy Blokowi Stronnictw Demokratycznych zwycięstwa wyborczego.

Fryderyk i Irena Joliot - Curie przybywają do Polski celem zacieśnienia więzów przyjaźni polsko-francuskiej.

Wydaje nam się, że są oni najbardziej do tego powołanymi przedstawicielami francuskiego obozu demokratycznego. Związani z nami węzłami krwi, węzłami najczystszej sympatii, węzłami wspólnie przebytej walki z okupacją hitlerowską i wspólnymi dążeniami do utrwalenia demokracji i pokoju — przyczynią się oni niewątpliwie do pogłębienia więzów tradycyjnej przyjaźni między demokracją polską i francuską.

Polski Wrocław

Wrocław stał się jednym z poważniejszych ośrodków polskiego życia kulturalnego kraju.

Z danych opublikowanych w skorowidzu miasta Wrocławia na rok [illegible] nika, iż we Wrocławiu czynnych jest obecnie 77 towarzystw i związków o charakterze politycznym, społecznym, kulturalnym i naukowym — w których ogniskuje się życie społeczne odrodzonego miasta.

Miasto posiada polski uniwersytet, politechnikę, WSH, Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych i Szkołę Muzyczną — czyli pięć wyższych uczelni polskich. Posiada ponadto 22 szkoły średnie, 32 szkoły powszechne, 5 szkół specjalnych i 15 przedszkoli.

Rzecz wprawdzie sama przez się zrozumiała, ale jednak godna chwili uwagi: we wszystkich tych szkołach we Wrocławiu, który Anders dopiero niedawno chciał oddać Niemcom — wykładają polscy wykładowcy dla polskiej młodzieży. Tu szkolą się polscy inżynierowie, lekarze, malarze, muzycy.

O wielkiej żywotności kulturalnej polskiego Wrocławia świadczy ponadto 8 polskich firm wydawniczych, 3 dzienniki, 4 tygodniki, 18 księgarni, 7 wypożyczalni książek.

Życiem tętni działalność gospodarcza. Oprócz największej w Polsce Państwowej Fabryki Wagonów posiada Wrocław zarejestrowanych około 300 przedsiębiorstw przemysłowych państwowych i prywatnych.

Wrocław — to jeden z odcinków wielkiego frontu polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych. To jeden z wielu przykładów niezaprzeczalnych zdobyczy naszych na tych ziemiach. Zdobyczy osiągniętych wysiłkiem całego narodu — wysiłkiem obozu demokratycznego. Wrocław — to argument nie do obalenia, że kto pragnie utrwalenia polskości na Ziemiach Odzyskanych, ten musi dążyć do zwycięstwa bloku stronnicw demokratycznych — tego bloku który dokazał, że potrafi ziemie te dla Polski zdobyć i dla Polski zagospodarować.

WYTNIJ!
W DNIU 19 BM. GŁOSUJ NA

3

Z podróży do ZSRR

7)

W kraju, gdzie lud jest u siebie

Wśród kobiet

Kobieta w ZSRR jest całkowicie pełnoprawnym członkiem swojego społeczeństwa, to znaczy, że ma wszystkie przywileje i wszystkie obowiązki obywatela. Jest żołnierzeniem, robotnikiem, dyrektorem fabryki, ministrem i generałem. Wszystkie te prace i wszystkie te godności objęła rzeczywiście, nie tylko na papierze, i nie trzeba jej się nawet pytać, czy jest z tego zadowolona: nie wyobraża sobie, żeby mogło być inaczej. W czasie mojego pobytu w Republice Rad rozmawiałam z kobietami na różnych stanowiskach: z robotnicami, artystkami, generałami, pisarkami, a jako kobieta mogłam zwrócić uwagę na takie strony ich życia, które nie obudziłyby zainteresowania mężczyzny. Wiemy dobrze, że dla kobiety jedną z najważniejszych spraw jest macierzyństwo, toteż na pewno moi czytelnicy zadadzą mi stereotypowe pytanie, które się zawsze w takim wypadku zadaje: a jak tam wobec tego jest z rodziną?

Jak jest z rodziną? Ano tak jak wszędzie, ludzie pobierają się, mają dzieci i wspólnie je wychowują. Zapewne pracująca matka nie może tyle czasu poświęcić swemu dziecku, co kobieta, która nic nie robi, ale wcale to nie jest źle, jeżeli dziecko ma przed sobą przykład obowiązku i pracy, a w tym, co dotyczy tak zwanego „prowadzenia domu" to wszystkich nas i mężczyzn i kobiety nauczyła wojna, że te zajęcia można ze sobą pogodzić. Zresztą mężczyźnie radzieckiemu również nie przychodzi do głowy, żeby kobiecie pozostawić wszystkie zajęcia domowe: dzieli on je z nią w równym stopniu jak i opiekę nad dzieckiem.

Mówiło się u nas wiele o łatwych rozwodach, jakie rzekomo, z krzywdą kobiety i dziecka, miały być w Związku Radzieckim udzielane. Może tak było przedtem, ale teraz nie jest to bynajmniej łatwe: oprócz wszystkich przewidzianych prawem zwłok i terminów jest tam jeszcze jeden, podobno specjalnie ciężki warunek. Oto o zamierzonym rozwodzie trzeba ogłosić w urzędowych gazetach. Wielu to podobno wstrzymuje: nie każdy ma chęć nadać rozgłos sprawie, którą dopiero ma zamiar przeprowadzić, ingeruje opinia publiczna i co ważniejsze partia i środowisko pracy, w którym się owi ludzie obracają, a oba te czynniki nie grzeszą bynajmniej pobłażliwością tam, gdzie chodzi o życie rodzinne i jego czystość. Pisałam w pierwszej korespondencji, że ludzie [illegible] Rad robią wrażenie dobrodusznych i łagodnych, kochają oni po prostu swoje dzieci.

Jakie rodziny mają ułatwienia jakie się stosuje metody wychowawcze, będą pisała w następnych artykułach, tutaj wspominam o tym tyle tylko, ile to jest niezbędne dla wyjaśnienia stanowiska kobiety.

Dyrektorem wspaniałego moskiewskiego metra jest młoda i urocza kobieta, generał Zinaida Trojecka. Wysoka, szczupła, lekko pochylona naprzód, nieumalowana, o jasnych włosach bez ondulacji, wymykających się spod generalskiej czapki, towarzyszka Trojecka jest mężatką i ma córeczkę, sześcioletnią Alę. Bardzo zdolna, skończyła szkołę średnią, mając lat piętnaście, a że z powodu młodego wieku nie mogła iść wyżej, została ślusarzem. Dla nas to brzmi jak bajka, ta piętnastoletnia dziewczynka, która, nie mogąc zostać inżynierem, zostaje „tymczasem" ślusarzem!

Tymczasem właśnie ta ślusarszczyzna zadecydowała o jej karierze: okazało się, że ma wielkie zdolności i zamiłowanie do mechaniki. W czasie wojny idzie do partyzantki, ażeby znaleźć zastosowanie dla swoich specjalnych uzdolnień, zajmuje się sprawą transportów. I z tego wywiązuje się doskonale, więc wkrótce ma sobie poruczone ogólne kierownictwo transportów broni i żywności na front. Ponieważ uważa, że te zajęcia, obok rodziny, którą w tym czasie zakłada, zabierają jej zbyt mało czasu, zaczyna chodzić do politechniki, kończy ją i uzyskuje stopień inżyniera, awansując jednocześnie w wojsku aż do stopnia generalskiego, który piastuje obecnie. Pytam jej ze śmiechem, czy jest bardzo surowa dla swoich podwładnych w zarządzie kolei podziemnej: odpowiada, jak trzeba, że jest bardzo dobra dla pilnych, ale bardzo ostra dla opieszałych. Wierzę.

Niemniej zawrotne są kariery innych kobiet w tym kraju, „gdzie lud jest u siebie". Oto prezydent Jakutii, Sidorowa. Uważała ona, że kobiety w jej ojczyźnie nie uzyskały jeszcze wszystkiego, co im się należy (było to dwadzieścia lat temu) i że prawodopodobnie wynika to z faktu, że się nie uczą. Posiadając ogromną siłę woli, postanawia zdobyć wyższe wykształcenie, co wtedy tam, w północnej krainie wiecznego lodu, nie było bynajmniej łatwe. Cel swój osiąga: zjawia się w kraju Jakutów jako pierwsza kobieta z wyższym wykształceniem, [illegible] charakter, wiedza i wysokie uspołecznienie predestynują ją do najwyższego w ojczyźnie stanowiska.

Oto Altybajewa, kiedyś maleńka tkaczka dywanów, zmuszona ciężko pracować od najwcześniejszej młodości. Kiedy ma lat trzynaście, rodzina wydaje ją za mąż za człowieka sześćdziesięcioośmioletniego: to jedna z południowych republik; dziewczęta dojrzewają wcześnie, a ogromna różnica wieku nie jest bynajmniej przeszkodą w małżeństwie. Ale młodziutka mężatka ma ambicje, i ona chce się uczyć: zrzuca czadrę, i idzie na uniwersytet. Dzisiaj ma lat czterdzieści i jest ministrem lekkiego przemysłu.

Oto Turkmenka Karadżajewa, minister sprawiedliwości, a jest tam tych kobiet z inicjatywą nieskończona ilość. Samych kobiet inżynierów liczą sowiety około 250 tysięcy. W Radzie Najwyższej zasiada 277 kobiet. Ogółem 450 tysięcy, a więc blisko pół miliona kobiet jest w Sowietach u władzy. Nic dziwnego, że sprawy kobiece są tam tak dobrze prowadzone i że w rządzeniu tym olbrzymim państwem uzyskana jest niezbędna równowaga.

Wszystkie te szczegóły i wiele innych jeszcze uzyskuję i w bezpośredniej rozmowie i na konferencji w Antyfaszystowskim Komitecie Kobiet, którego prezydium urzęduje w Moskwie.

Patrząc na długą i wspaniałą drogę, jaką kobieta przebiegła w krajach radzieckich, nie mogę się powstrzymać od myśli, ile jeszcze pozostaje u nas do zrobienia. A one uczą się, uczą, uczą i nie ustają w pracy!

Wanda Melcer

Drogą przerzutową NSZ

z wizytą u Andersa

Dalszy ciąg procesu Rzepeckiego

Mając rozwiązane ręce, Żuk wykorzystuje to dla wyjazdu zagranicę i jak mówi, „trafiłem" do Andersa. Zgodnie ze swoją szpiegowską specjalnością Żuk oddaje się do dyspozycji szefa II Oddziału sztabu Andersa, Kijaka. Kijak przedstawia go Andersowi.

Po rozmowie z Kijakiem Żuk dochodzi do wniosku, że mają oni tu we Włoszech „aż śmieszne wyobrażenia" o kraju, na podstawie których to wyobrażeń podejmują decyzje, mające zasadnicze znaczenie dla ludzi w kraju. Toteż Żuk nie szczędzi Kijakowi informacji o kraju — tylko po to, aby jak usiłuje przekonać sąd, wyprostować te ich błędne ścieżki myślowe. **Kijak kazał mu wracać natychmiast do kraju, zbierać materiały i przesyłać je zaznaczając, że otrzyma dalsze instrukcje, którą to propozycję Kijaka Żuk skwapliwie zaakceptował.**

„Gdybym wiedział — mówi Żuk że praca moja odbywa się ze szkodą dla Polski w interesie obcego wywiadu — nigdy bym jako Polak nie zgodził się na prowadzenie wywiadu w interesie czynników nie polskich. **Przyznaję na podstawie zapoznania się z pracą grupy „Liceum", że w świetle działalności Andersa praca nasza mogła być wykorzystywana w interesie czynników obcych".**

Na zakończenie swoich zeznań Żuk składa pewnego rodzaju deklarację. Na skutek lojalności jego i jego ludzi — mówi — na skutek jego braku orientacji politycznej, jako zawodowego wojskowego, wynikającej z przedwrześniowej zasady apolityczności wojska, na skutek swoistego nastawienia dowódców, spotkały ich fakty, które dotknęły ich boleśnie. **Dziś doszedł do przekonania, że walka podziemna prowadzi do zdeprawowania, demoralizacji, upadku, czego dowodem są Wierzchowiny, Muniaki, Huta Turobińska, czego dowodem jest zamordowanie 8 robotników Chodakowa. Walka ta prowadzi do wyniszczenia narodu, do wykorzystywania podziemia przez czynniki obce".**

„Londyn" rozczarował ich

Na podstawie tego, co widział dziś wie na pewno, że ich nadzieje oparte na „Londynie" są i były złudne. Samodzielna, niezależna myśl polska upada tam. Kierownictwo emigracji podlega wpływom myśli obcej, czego dowodem są chociażby przesyłane do kraju instrukcje. „Londyn" ich nie rozumie, nie widzi przemian, jakie się w kraju dokonały. Pękł również mit o pomocy Anglii.

Na tle tych rozczarowań zrodziło się w nich tragiczne pytanie — czy trwać nadal w konspiracji? Odpowiedzią na to pytanie było oddanie się ich grupy w ręce władz bezpieczeństwa.

Wywiad na terenie ZSRR

Tyle oskarżony. W świetle pytań prokuratora ukaże się jego oblicze nieco inne, od tego, jakie chciał pokazać sądowi.

Prokurator zapytuje go, czy wie, jakie państwa wchodziły w skład koalicji antyniemieckiej? I po usłyszeniu odpowiedzi twierdzącej: „dlaczego po wyzwoleniu wschodnich obszarów Polski, zamiast walczyć na zachodzie z Niemcami, organizuje akcję szpiegowską w państwie, wchodzącym w skład tej koalicji, — Żuk odpowiada, że wychowany w atmosferze propagandy antysowieckiej łatwo uległ rozkazowi Boguckiego. Liczyli na poważne zatargi między aliantami, które według ich zdania, miały nieuchronnie doprowadzić do wojny.

Ekspozytura, działająca na terenach Zw. Radzieckiego pod kryptonimem „Pralnia 1" była ograniczona z jednej strony linią Curzona, wschodnia jej linia była płynna i przesuwała się w miarę przesuwania się armii niemieckiej na wschód, obejmowała więc swym zasięgiem Stalingrad. Jej skład osobowy: Bogucki, który był jej szefem, Balicki, Bączkowski, „Alfa". Ciborski (późniejszy szef ochrony Rzepeckiego), Czarecka.

Gdy już po klęsce Niemiec pozostała w Wilnie placówka wywiadowcza, nosząca kryptonim „Cegielnia", otrzymała ona instrukcję od Żuka, wyznaczającą kierunki obserwacji: należało zbierać materiały dotyczące aparatu administracyjnego ZSRR, Armii Czerwonej, stanu wytwórczości, tempa odbudowy itp.

Wywiad w Polsce

Ponieważ Żuk twierdzi uparcie, że zbierane przez niego informacje miały charakter podstawy do akcji propagandowej, prokurator odczytuje ins[illegible]ję dotyczącą pracy w Wojsku Polskim, która mówi: **„zadaniem naszym jest rozpracowywanie dowództwa, śledzenie zmian organizacyjnych, notowanie ważniejszych wydarzeń, zdobywanie rozkazów, szczególnie tajnych, i instrukcji".**

Zaś okólnik Nr 4 mówi: **„zadaniem jest.. najszczegółowsze rozpracowanie organizacyjne i personalne Milicji Obywatelskiej, Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, działaczy partii politycznych. Należy zdobyć dane personalne, dotyczące ich z uwzględnieniem rysopisów i adresów".**

— Po co były potrzebne rysopisy i adresy? — zapytuje prokurator.

Żuk odpowiada, że uważali funkcjonariuszy bezpieczeństwa za swoich wrogów, a wrogów należy znać.

Prokurator: Jednakże jest tu mowa o działaczach. Urzędy Bezpieczeństwa nie posiadają działaczy, tylko urzędników. Działaczy posiadają partie polityczne. Po co potrzebne były podziemiu rysopisy działaczy partyjnych?

Oskarżony: To było źle sformułowanie stylistyczne.

Komórki likwidacji

Rysopisy zaś urzędników bezpieczeństwa potrzebne były dla celów samoobrony — mówi oskarżony. Każde podziemie, prowadzi pracę kontrwywiadowczą, aby się zabezpieczyć. Rysopisy służyły do rozpoznania. W każdej konspiracji są komórki likwidacji. **W swoim czasie Żuk sporządził instrukcję dla komórek wywiadowczych, która polecała zorganizowanie kontrwywiadu dla rozpoznania władz bezpieczeństwa i stworzenie bojówki, zdolnej do wykonywania wyroków i odbijania więźniów i aresztowanych.** Ale — twierdzi Żuk—bojówki takiej nie było.

W tym miejscu prokurator odczytuje instrukcję dla niejakiego Żarskiego, wyznaczonego na organizatora i kierownika takiej bojówki, stawiającą mu zadania w myśl cytowanej uprzednio instrukcji. „Ale bojówka ta nie powstała" — upiera się Żuk. „Jednakże — stwierdza prokurator — funkcjonariusze bezpieczeństwa byli mordowani".

W interesie obcego mocarstwa

Ponieważ Żuk upiera się przy swoim twierdzeniu, że wywiad, prowadzony przez niego w szeregach Armii Czerwonej, miał polegać tylko na zbieraniu informacji, prokurator odczytuje mu jego własną instrukcję, która mówi:

„Armia Czerwona może stać się przeciwnikiem mocarstw anglosaskich. Należy zdobywać materiały dotyczące sposobów użycia nowych rodzajów broni, dążyć do zdobycia regulaminu, szczególnie cenne są opisy nowych rodzajów broni".

— Skąd oskarżony — pyta prokurator — brał mandat do prowadzenia roboty wywiadowczej w interesie obcego mocarstwa?

Oskarżony powołuje się ponownie na atmosferę antysowiecką, w której został wychowany i na sugestie Boguckiego, dotyczące wybuchu trzeciej wojny.

Struktura organizacyjna sieci wywiadu

Po spotkaniu z Jachimkiem, który był szefem wywiadu na Polskę, oskarżony podejmuje pracę organizacyjną. Na terenie Polski istniały 4 ekspozytury wywiadowcze: „Pralnia 2", „Karo", „Polpress", „Kasyno". Żuk stał na czele eksp. „Pralnia 2". Meldunki przekazywał bezpośrednio Jachimkowi. Meldunki te — twierdzi oskarżony — nosiły charakter jedynie politycznej informacji. Przykład tej „politycznej informacji" daje prokurator, odczytując meldunek Nr 6, w którym podane jest miejsce ustawienia dział przeciwlotniczych w pewnym województwie, informacje o stanie mobilizacji i trasie linii lotniczych.

Na podstawie szeregu innych dokumentów prokurator wykazuje niezbicie, **wszystkie wiadomości, doręczane Jachimkowi przez oskarżonego, nosiły charakter wojskowy.**

Samochodem Brygady Świętokrzyskiej

Do Włoch Żuk wyjechał przez Czechosłowację i Regensburg. W Pilźnie „spotkał" samochód Brygady Świętokrzyskiej i dalej już jechał tym samochodem. W Regensburgu zetknął się z mjr. „Mikołajem" (Kosarzewskim). W Regensburgu Żuk przebywał dwa tygodnie w siedzibie oddziału Brygady, ale nic tam nie robił — mówi — kąpał się w Dunaju. Mikołaj opowiadał mu o stosunkach na tamtejszym terenie, on jemu opowiadał o stosunkach w kraju.

Prokurator: znając je dobrze z meldunków.

Z Regensburga udał się do Włoch, gdzie przebywał miesiąc. Rozmowę z Andersem zorganizował Kijak.

Prokurator: w jakim pan jest stopniu?

Oskarżony: kapitana.

Prokurator: czy Anders przyjmuje wszystkich oficerów w stopniu kapitana, którzy przyjeżdżają do Włoch? Czy **też przyjął pana dlatego, że przyjechał wybitny szpieg z materiałami i dlatego kierownik szpiegowskiej roboty uznał za wskazane mówić z nim?**

NSZ pośredniczy

Od Kijaka Żuk otrzymał aparat odbiorczy i 4 tys. dolarów. Radio zostawił w Regensburgu u „Mikołaja", który miał mu je przysłać do kraju. To zaufanie do „Mikołaja" było co najmniej dziwne w świetle tego, co zeznał oskarżony uprzednio, że pojęcia nie miał o roli szpiegowskiej „Mikołaja".

Od tej chwili Żuk staje się agentem wyw[illegible]wczym 2 Korpusu. Meldunki swoje miał przekazywać niejakiemu „Wojciechowi" na terenie kraju, który z kolei przekazywał je „Mikołajowi", ten zaś Kijakowi.

— A więc praca wywiadowcza w kraju pozostawała w ścisłym związku z NSZ? — zapytuje prokurator.

Żuk usiłuje zrzucić z siebie to oskarżenie, dowodząc, że pośrednictwo NSZ nosiło charakter czysto formalny.

Wiedział jednak o tym, że Brygada Świętokrzyska była w ścisłym kontakcie z 2 Korpusem. Wiedział, że z 2 Korpusu przesyłano im żywność. Oskarżony twierdzi, że ostrzegał Kijaka przed „Mikołajem", używając określenia: „niech pan go się pilnuje, to jest narodowiec". Wszystko to nie przeszkadzało zaufać mu aparatu radiowego i przesyłać na jego ręce swoje meldunki dla Andersa.

Szpiegów się rozstrzeliwuje

Prokurator zapytuje oskarżonego, czy znane mu są losy szefa komórki wojskowej „Przystań", jednocześnie pracownika Ministerstwa Obrony Narodowej Cokołowskiego. Został on sądzony i skazany na śmierć, mówi prokurator. I wyrok został wykonany. Bo był szpiegiem. A szpiegów się strzela.

Instruktorzy Intelligence Service

Ekspozytura „Pralnia 2" posiadała komórkę informacyjną, na czele której stał Tadeusz Kołakowski, pseud. „Banaszkiewicz". Kołakowski w r. [illegible] został zrzucony na teren kraju na spadochronie. Ukończył on w Anglii szkołę wywiadowczą, podobnie jak większość skoczków. **Szkoły te, jak stwierdza Żuk, posiadają fachowych instruktorów z ramienia Intelligence Service.**

Po powrocie Żuka z Włoch, odbyła się u Jachimka odprawa z udziałem Rokickiego, Czarneckiej i Sadowskiej. Na odprawie tej Żuk poinformował Jachimka, że z polecenia ośrodka zagranicznego wszczynają pracę. Jachimek zaaprobował ten fakt i polecił mu zaangażować nowych ludzi do pracy wywiadowczej.

Na pytanie obrony, Rzepecki składa dodatkowe wyjaśnienie w sprawie meldunków AK dla Czerwonej Armii, o których mówił w swoich zeznaniach Żuk. Meldunki te były przekazywane sztabowi londyńskiemu. Czy sztab londyński przekazywał je dalej, Rzepecki nie wie.

Na zakończenie Rzepecki oświadcza, że AK oddała ludzkości olbrzymią usługę, komunikując w swoim czasie Anglii o wielkim transporcie niemieckim gazów płynnych, który to komunikat pozwolił w porę przeciwdziałać użyciu ich.

Na tym rozprawę zakończono, ogłaszając przerwę w procesie do poniedziałku.

POLONIA AMERYKAŃSKA

występuje przeciwko obrońcom Niemiec

Organizacje polskie w USA o zachodnich granicach Rzeczypospolitej

Rosnąca akcja antypolska, organizowana przez Niemców w Stanach Zjednoczonych, wywołuje wyraźny opór wśród Polonii amerykańskiej. Organizatorami tego oporu są, rzecz jasna, elementy demokratyczne wśród Polonii, ale nawet ci, którzy dotąd dawali się oszukiwać i wodzić na manowce sanacyjnym prowodyrom, obecnie zaczynają zmieniać stanowisko.

Robotniczy tygodnik „Głos Ludowy" w Detroit zamieścił odezwę do Polonii Amerykańskiej, w której podkreśla, że „na Polonię spada obowiązek w [illegible]

[illegible] zwraca uwagę, że zapowiedziana w mowach Byrnesa i Bevina walka o rewizję zachodnich granic Polski, nakreślonych w [illegible] przybierać realne [illegible] wzywa organizacje Polonii Amerykańskiej do odbycia masowych wieców protestacyjnych bez względu na przekonania polityczne. Do tego stanowiska przyłącza się nawet pisma wrogie Polsce demokratycznej. Tak np. ukazujący się w Detroit „Dziennik Polski", który — reprezentując poglądy sanacyjne — przemilczał niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony Niemiec. Obecnie w obawie przed utratą popularności wśród Polonii zmienił gwałtownie taktykę i bije na alarm w związku z zagadnieniem niemieckim.

Kampania protestu obejmuje wszystkie ośrodki Polonii w USA.

Okręg rady Polonii Amerykańskiej w Chicago uchwalił rezolucję protestującą przeciwko „propagandzie niemieckiej w Waszyngtonie i Londynie". „Polacy mogą ginąć — byle Niemcy były potęgą" — oto rozumowanie amerykańskich i brytyjskich przyjaciół [illegible]

[illegible] Rezolucja podkreśla, że wyrażenie zgody na odbudowę Niemiec kosztem Polski, doprowadzi do nowej wojny światowej i do wytępienia narodu polskiego.

Służyli Hitlerowi przeciw własnej ojczyźnie

Trzech obywateli amerykańskich, przebywających w więzieniu w Niemczech za pracę w radio niemieckim w okresie wojny i za nadawanie hitlerowskich audycji propagandowych do Stanów Zjednoczonych zostało zwolnionych na polecenie amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości z więzienia w Bawarii.

Wobec niepodania motywów uwolnienia tych osób, decyzja Departamentu wywołała zdziwienie wśród amerykańskich władz [illegible]

Wszyscy trzej Amerykanie przyznali się podczas śledztwa do nadawania [illegible] audycji hitlerowskich. Jednym ze zwolnionych jest dziennikarz chicagowsk[illegible] „Daily Tribune" — [illegible]y.

Ciekawe, czy [illegible] w prasie hearstowskiej...

RYSZARD LITYŃSKI „RYSIEK"

W sanatorium w Kryżałce pod Je[illegible]nią Górą zmarł wybitny aktywista [illegible]szej organizacji, członek Zarządu Gło[illegible]nego Związku Walki Młodych, RYSZARD LITYNSKI (Rysiek).

[illegible] był kierownikiem [illegible] pracowitości i poświęcenia. Mimo [illegible] roby i nadwątlonego organizmu wp[illegible]wiał nas zawsze w podziw swoją r[illegible]liwością i dynamizmem. Rysiek nie wiedział co to jest zmęczenie. Praca zaczynała się dla Niego o świcie i kończyła się o północy.

Dzieje Rysia, to dzieje młodego [illegible]lenia rewolucyjnej inteligencji polskiej, epoki, nazwanej w naszej Deklaracji Programowej epoką wielkiego przełomu. Rysiek należał do tych młodych inteligentów, którzy już na ławie szk[illegible] nej określili swój stosunek do zasadniczych problemów współczesności.

Pamiętają go koledzy jako jednego z najlepszych uczniów gimnazjum im. Mickiewicza w Warszawie i jednocześnie jako jednego z najśmielszych działaczy komunistycznego związku młodzież[illegible]skiej na terenie szkoły.

Wrodzona inteligencja Ryśka przejawiała się nie tylko w stawianych przez [illegible] zagadnieniach teoretycznych, [illegible] że w codziennej pracy konspiracyjnej, wymagającej rzutkości i szybkiej orientacji.

W r 1939 spotykamy zwalczanego przez niektórych reakcyjnych belfrów „wywrotowca" Ryśka na barykadach Warszawy. Rysiek czynem przekonywał swych kolegów. Był wzorem patriotyzmu. Dowiódł swą postawą, że w chwilach ciężkich dla narodu, na czele jego walki tak samo na odcinkach decydujących, jak i na skromnych posterunkach znajdujemy konsekwentnych demokratów i patriotów. Za obronę Warszawy Rysiek odznaczony został orderem Po[illegible] Polskich.

Mimo kalectwa, Rysiek rwie się do Wojska Polskiego. Na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu widzimy go pół cywila, pół wojskowego, w pelerynie żołnierskiej z karabinem zawieszonym na ramieniu. Rysiek był rzutkim i sumiennym korespondentem wojennym. Ale trudno mu było ograniczyć się do walki z piórem w ręku. Rysiek [illegible] jednego hitlerowca — faszystę, „na [illegible] sumieniu".

Rysiek, jak większość działaczy młodzieżowych, antyfaszystów z [illegible] przedwojennego, miał dar szyb[illegible] przystosowania się do nowych [illegible]ków walki i pracy.

Wczorajszy bojowy korespondent i żołnierz (Rysiek) był porucz[illegible]kiem W. P.) przystępuje do pracy legalnej.

Jego ulubionym odcinkiem pracy był teren szkolny. Opracowany przez niego statut służy jeszcze dziś za podstawę działalności naszych kół szkolny[illegible].

Niepodobna nie wspomnieć o Ryśku koledze i człowieku.

Charakteryzuje go może najlepiej fakt następujący. Wracając z Mazurów z uroczystości grunwaldzkich, uległ katastrofie samochód, wiozący [illegible] ZWM. Kilku wybitnych naszych działaczy zostało ciężko rannych. Rysiek, jedyny „ocalały" z katastrofy, organizuje pomoc, dźwiga nosze z rannymi do przydrożnego szpitala wojskowego.

Nazajutrz dopiero dowiedzieliśmy się, że sam Rysiek najwięcej ucierpiał w wyniku katastrofy samochodowej.

Trudno było domyśleć się...

Rysiek nigdy nie deklamowa[illegible] o „altruizmie", nie zachłystywał się od frazesów „o nowym człowieku". Był nim raczej w każdym calu w życiowej praktyce.

Rysiek — chodzący folklor, żywy [illegible]wnik, zbieracz pieśni robotniczych, patriota i rewolucjonista ideolog i organizator, działacz i dobry kolega. Brak nam Ryśka. Jego pamięć uczcimy pracą dla swego Narodu i [illegible]

ARNOLD SŁUCKI

Wyrok skazujący m.in. Henryka Żuka, 3 lutego 1947 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

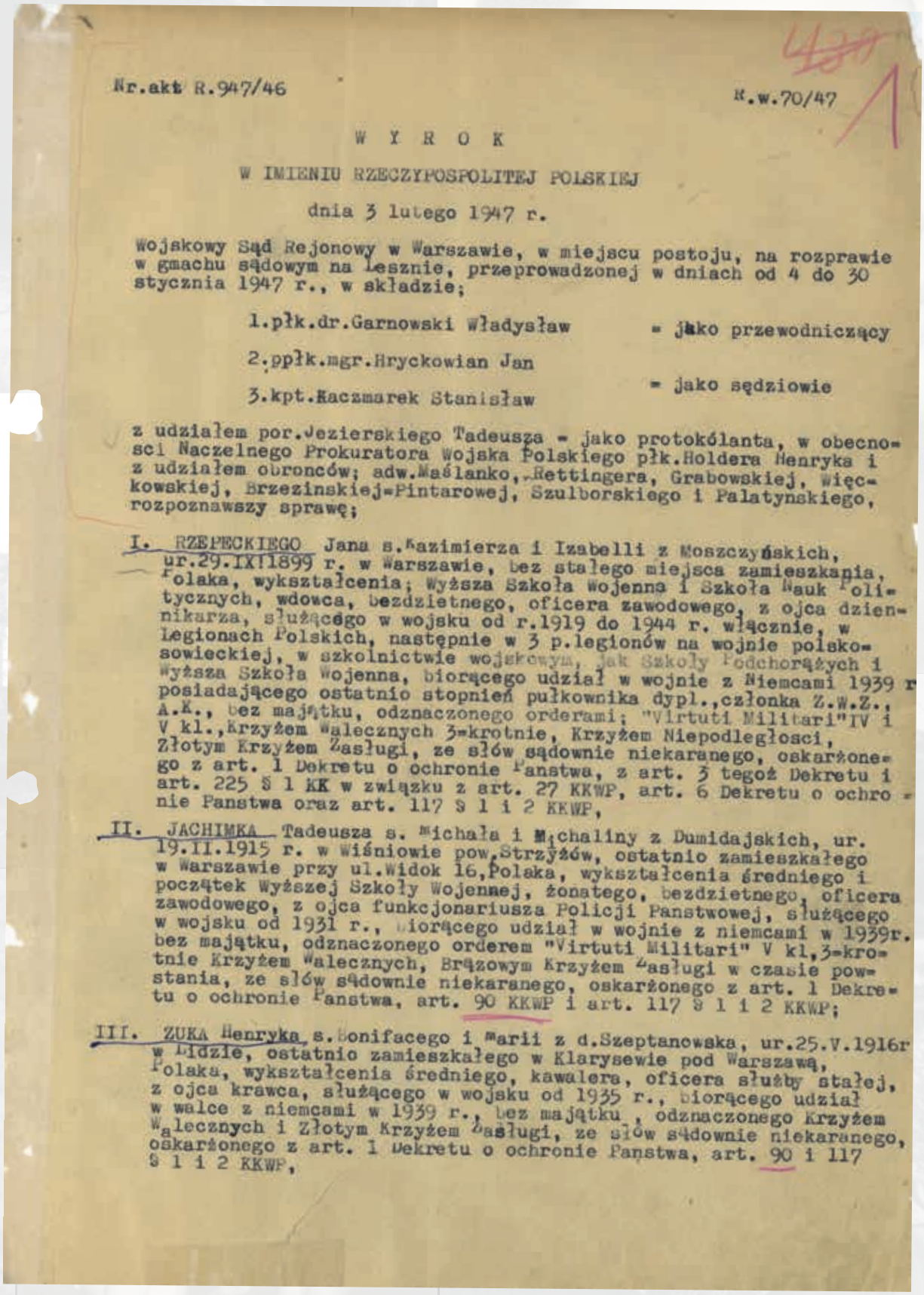

Nr.akt R.947/46 K.w.70/47

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 3 lutego 1947 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, w miejscu postoju, na rozprawie w gmachu sądowym na Lesznie, przeprowadzonej w dniach od 4 do 30 stycznia 1947 r., w składzie;

1.płk.dr.Garnowski Władysław - jako przewodniczący

2.ppłk.mgr.Hryckowian Jan

3.kpt.Kaczmarek Stanisław - jako sędziowie

z udziałem por.Jezierskiego Tadeusza - jako protokólanta, w obecności Naczelnego Prokuratora Wojska Polskiego płk.Holdera Henryka i z udziałem obrońców; adw.Maślanko, Rettingera, Grabowskiej, Więckowskiej, Brzezinskiej-Pintarowej, Szulborskiego i Palatynskiego, rozpoznawszy sprawę;

I. RZEPECKIEGO Jana s.Kazimierza i Izabelli z Moszczyńskich, ur.29.IX.1899 r. w Warszawie, bez stałego miejsca zamieszkania, Polaka, wykształcenia; Wyższa Szkoła Wojenna i Szkoła Nauk Politycznych, wdowca, bezdzietnego, oficera zawodowego, z ojca dziennikarza, służącego w wojsku od r.1919 do 1944 r. włącznie, w Legionach Polskich, następnie w 3 p.legionów na wojnie polsko-sowieckiej, w szkolnictwie wojskowym, jak Szkoły Podchorążych i Wyższa Szkoła Wojenna, biorącego udział w wojnie z Niemcami 1939 r posiadającego ostatnio stopnień pułkownika dypl.,członka Z.W.Z., A.K., bez majątku, odznaczonego orderami; "Virtuti Militari"IV i V kl.,Krzyżem Walecznych 3-krotnie, Krzyżem Niepodległosci, Złotym Krzyżem Zasługi, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa, z art. 3 tegoż Dekretu i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP, art. 6 Dekretu o ochronie Panstwa oraz art. 117 § 1 i 2 KKWP,

II. JACHIMKA Tadeusza s. Michała i Michaliny z Dumidajskich, ur. 19.II.1915 r. w Wiśniowie pow.Strzyżów, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ul.Widok 16,Polaka, wykształcenia średniego i początek Wyższej Szkoły Wojennej, żonatego, bezdzietnego, oficera zawodowego, z ojca funkcjonariusza Policji Panstwowej, służącego w wojsku od 1931 r., biorącego udział w wojnie z niemcami w 1939r. bez majątku, odznaczonego orderem "Virtuti Militari" V kl,3-krotnie Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi w czasie powstania, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa, art. 90 KKWP i art. 117 § 1 i 2 KKWP;

III. ŻUKA Henryka s.Bonifacego i Marii z d.Szeptanowska, ur.25.V.1916r w Lidzie, ostatnio zamieszkałego w Klarysewie pod Warszawą, Polaka, wykształcenia średniego, kawalera, oficera służby stałej, z ojca krawca, służącego w wojsku od 1935 r., biorącego udział w walce z niemcami w 1939 r., bez majątku , odznaczonego Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa, art. 90 i 117 § 1 i 2 KKWP,

L 437

IV. SZCZURKA Jana s.Jana i Franciszki z d.Ross, ur.22.XII.1897 r. w Zbarażu, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu ul.Ostroroga 11, Polaka, wykształcenia średniego, żonatego, bezdzietnego, oficera zawodowego, z ojca rolnika, służącego w wojsku od 1914 r. w Legionach Polskich, w Armii Hallera, a następnie w Wojsku Polskim, biorącego udział w wojnie z niemcami w 1939 r.i w powstaniu warszawskim, członka N.O.W., a następnie A.K., posiadającego stopien pułkownika, bez majątku, odznaczonego: Orderem "Virtuti Militari", Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami i Złotym Krzyżem Zasługi, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 i 6 Dekretu o ochronie Panstwa oraz art. 90 i 117 § 1 i 2 KKWP,

V. LESKIEGO Kazimierza s.Juliusza i Marii z Olszynskich, ur.21.VI. 1912 r. w Warszawie, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Bonin 6, Polaka, wykształcenia technicznego wyższego, kawalera, inżyniera mechanika i okrętowca, z ojca inżyniera, służącego w wojsku w Szkole Podchorążych Lotnictwa przed 1939 r., biorącego udział w wojnie z niemcami w 1939 r., bez majątku, odznaczonego Orderem "Virtuti Militari" V kl. i Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami, Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami oraz 3-krotnie Krzyżem Walecznych, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art.1 Dekretu o ochronie Panstwa, art. 90 i 117 § 1 i 2 KKWP,

VI. RYBICKIEGO Józefa s.Zygmunta i Olgi z Jańczaków, ur.18.XII.1901r. w Kołomyji, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ul.Bartoszewicza 5, Polaka, wykształcenia wyższego, żonatego, ojca dwojga dzieci, z zawodu nauczyciela gimnazjalnego, z ojca sędziego, służącego w wojsku w 1920 r., biorącego udział w wojnie z niemcami od 1939 r. w ramach organizacji A.K., posiadającego w konspiracji stopień kapitana, bez majątku, odznaczonego Orderem "Virtuti Militari" V kl., 2-krotnie Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa, art. 90 KKWP, art. 3 pkt.a i b Dekretu o Ochronie Panstwa i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP,

VII. GOŁĘBIOWSKIEGO Mariana s. Stanisława, ur.16.IV.1911 r. w Płonsku, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ul.Puławskiej 12, Polaka, wykształcenia średniego, kawalera, urzędnika cywilnego, z ojca robotnika, służącego w wojsku w Szkole Podchorążych przed 1939 r., biorącego udział w wojnie z niemcami od 1939 r. w 1 pułku W.P. we Francji i w ramach organizacji A.K., posiadającego stopień kapitana, bez majątku, odznaczonego orderem "Virtuti Militari" V kl., ranionego w nogę, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 86 § 1 i 2, 90 i 117 § 1 i 2 KKWP, art. 3 pkt.a i b Dekretu o ochronie Panstwa i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP, art. 1 § 2 i 3 Dekretu z 16.XI.1945 r. i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP,

VIII. SANOJCY Antoniego s.Józefa i Marii z Szulców, ur.4.VI.1899 r. w Rzeszowie, bez stałego miejsca zamieszkania, Polaka, wykształcenia wyższego, technicznego, żonatego, bezdzietnego, oficera zawodowego, z ojca nauczyciela gimnazjalnego, służącego w wojsku od 1915 r., biorącego udział w wojnie z niemcami w 1939 r., posiadającego stopien pułkownika, bez majątku, ranionego w powstaniu warszawskim w rękę i nogę, odznaczonego Orderem "Virtuti Militari" IV i V kl., Krzyżem Niepodległosci oraz Krzyżem Walecznych z trzema okuciami, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekret o ochronie Panstwa i art. 117 § 1 i 2 KKWP,

~~432~~ 3

IX. MUZYCZKI Ludwika s.Michała i Anastazji z Majewskich, ur.25.VIII.1900 r. w Jarosławiu, ostatnio zamieszkałego w Krakowie przy ul.Bernardyńskiej 14, Polaka, wykształcenia wyższego, żonatego, ojca 4 dzieci, z zawodu urzędnika państwowego, z ojca pracownika państwowego, służącego w wojsku w latach 1917 - 1921 i w 1939 r.biorącego udział w wojnie z niemcami w 1939 r. i w ramach A.K., posiadającego stopień podpułkownika, ranionego w głowę i rękę, bez majątku, odznaczonego Orderem "Virtuti Militari" V kl., Krzyżem Wolnosci, Orderem "Polonia Restituta"? Złotym Krzyżem Zasługi z mieczami, oraz 6-krotnie Krzyżem Walecznych, ze słów sądownie niekaranego, oskarżonego z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa i art. 117 § 1 i 2 KKWP,

X. MALESSY Emilii c.Władysława i Marii z Krukowskich, ur.13.II.1909r. w Rostowie nad Donem, ostatnio zamieszkałej w Warszawie przy ul.3 Maja 56, Polki, wykształcenia średniego, rozwódki, z zawodu urzędniczki, z ojca sędziego, ochotniczo służącej w 19 dyw. wileńskiej oraz biorącej udział w wojnie z niemcami w 1939 r., bez majątku, odznaczonej Krzyżem Walecznych, ze słów sądownie niekaranej, oskarżonej z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa -

Na zasadzie postanowień art. 3, 240, 245 - 247 KWPK

o r z e k ł :

I.RZEPECKI Jan jest winien:

1) że w okresie od lutego 1945 r. do maja 1945 r. wykonując rozkazy emigracyjnego "rządu" i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych w Londynie, brał udział w związku A.K., mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego, pełniąc w nim funkcję zastępcy komendanta głównego A.K., a po aresztowaniu gen.Okulickiego - funkcję głównego komendanta, w maju 45 r. dla tych samych celów zorganizował nielegalną organizację "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i występując pod fałszywym nazwiskiem Rychlinski Wacław i posługując się pseudonimami, jak "Wojnar", "Kasa", "Ślusarczyk", "Ożóg" i "Prezes", pełnił w tym związku do sierpnia 45 r. funkcję komendanta głównego, będąc na to stanowisko zatwierdzony przez gen. Andersa, a następnie w związku z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej i wejściem w jego skład działaczy politycznych b.rządu emigracyjnego w Londynie i wynikającej z tego zmiany taktyki walki podziemnej z demokratycznym ustrojem Panstwa Polskiego w miejsce likwidującej się "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" zorganizował w sierpniu i w rześniu 45 r. nielegalny związek pod nazwą "Wolność i Niezawisłość" /WiN/, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego i do dnia zatrzymania go t.j. do 5 listopada 1945 r. kierował nim,pełniąc funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego i w związku z tym kierował całokształtem pracy obu wymienionych organizacji, wydając szefom poszczególnych wydziałów K.G. "Delegatury", a następnie głównego komitetu wykonawczego "WiN" i komendantom obszarów piśmienne i ustne instrukcje i rozkazy, organizował odprawy i zebrania, na których odbierał sprawozdania organizacyjne - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/.

2) że w powyższym czasie zorganizował na terenie Polski zbrojne oddziały t.zw."samoobronę" i w wydawanych komendantom obszarów instrukcjach p.t."samoobrona" i "akcja"B" podżegał w formie rozkazów do wykonywania gwałtownych zamachów na U.B.P.,M.O.,

453/4

instytucje panstwowe i samorządowe, w wyniku których uzbrojone bandy "samoobrony" dokonywały szeregu napadów na posterunki M.O., Urzędy Bezpiecz. Publicznego i instytucje panstwowe i samorządowe, w czasie których została zamordowana znaczna ilość funkcjonariuszy M.O. i U.B., działaczy partii demokratycznych, żołnierzy W.P. i Armii Czerwonej oraz został zrabowany majątek panstwowy i samorządowy wartości kilkudziesięciu milionów złotych - czym popełnił przestępstwo z art. 3 pkt.a i b Dekretu o Ochornie Panstwa i 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP,

3) że w powyższym czasie bez prawnego zezwolenia władzy zorganizował na terenie Polski komórki łącznosci radiowej wyposażonej w aparaty nadawczo-odbiorcze i za pomocą tych aparatów przekazywał za granicę zebrane na terenie Kraju wiadomosci - czym popełnił przestępstwo z art. 6 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.1944 r. /Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

4) że w powyższym czasie, a więc w okresie wojny, jako oficer w stopniu pułkownika, będąc obowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie dokonał i do W.P. się nie zgłosił - czym popełnił przestępstwo z artę 117 § 1 i 2 KKWP.

II.JACHIMEK Tadeusz jest winien:

1) że w okresie od stycznia 1945 roku do pierwszej połowy listopada 1945 r. brał udział w nielegalnych związkach, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego, występujących pod nazwami "A.K.", następnie "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a w koncu "Wolność i Niezawisłość", pełniąc funkcję bądź to szefa wydziału "DSZ", bądz też sekretarza "WiN", biorąc udział w zebraniach konspiracyjnych i utrzymując kontakty organizacyjne - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa Polskiego z dn.30.X.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

2) że od stycznia 45 r. do dnia zatrzymania, działając na szkodę Panstwa Polskiego dopuścił się zbierania i przekazywania za granicę wiadomosci stanowiących tajemnicę panstwową i wojskową, w szczególnosci pełniąc w powyższych organizacjach funkcję szefa wywiadu "D.S.Z." lub sekretarza głównego komitetu wykonawczego "WiN", zorganizował wywiad, dzieląc obszar Panstwa Polskiego na ekspozytury wywiadowcze i za ich pomocą kierował całokształtem pracy wywiadowczej na terenie Kraju, zebrane w ten sposób wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę panstwową lub wojskową przekazywał "Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie przewodniczącemu Głównego Komitetu Wykonawczego "WiN", skąd były przekazywane przez kurierów za granicę, zorganizował "akcję Z", zadaniem której było prowadzenie wywiadu w Wojsku Polskim, przyjmował kurierów zagranicznych i brał udziałe w wysyłaniu tychże do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych, przygotowując dla nich pocztę, instrukcje i materiały wywiadowcze - czym popełnił przestępstwo z art. 90 KKWP,

3) że w powyższym czasie, a więc w okresie wojny, jako oficer w stopniu porucznika sprzed września 1939 r., będąc obowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie wykonał i do W.P. się nie zgłosił - czym popełnił przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP.

5 434

III. ZUK Henryk jest winien:

1) że w okresie od sierpnia 44 r. do dnia 9 listopada 1945 r. na terenie Polski brał udział w nielegalnych związkach, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego, występujących pod nazwami "A.K.", następnie "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a w końcu "Wolność i Niezawisłość", pełniąc funkcję szefa ekspozytury wywiadowczej i utrzymując kontakty organizacyjne - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa z dnia 30.X.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

2) że w powyższym czasie działając na szkodę Panstwa Polskiego dopuścił się zbierania i przekazywania za granicę wiadomości, stanowiących tajemnicę panstwową lub wojskową, w szczególności zorganizował sieć wywiadowczą "Ekipa Wschód", zorganizował ekspozyturę wywiadowczą "Pralnia 2", kierował całokształtem pracy wywiadowczej na terenie tejże ekspozytury, gromadził wiadomości i dokumenty z dziedziny gospodarczej i wojskowej, które przekazywał osk. Wachimkowi, jako szefowi wywiadu na Kraj, skąd przekazywane były za granicę, a z początkiem listopada 1945 r. osobiscie je przekazał "Wojciechowi" celem dostarczenia dla sztabu II Korpusu gen. Andersa - czym popełnił przestępstwo z art.90 KKWP,

3) że w powyższym czasie, a więc w okresie wojny, będąc jako oficer w stopniu podporucznika sprzed września 1939 r.obowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie wykonał i do W.P. się nie zgłosił- czym popełnił przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP.

IV.SZCZUREK Jan jest winien:

1) że od stycznia 1945 r. do 23.XI.45 r. brał udział w związku, mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Panstwa Polskiego, występującego najpierw pod nazwą "A.K.", następnie "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a w końcu "Wolność i Niezawisłość", pełniąc w nim pod pseudonimami "Sławbor","Westwin" i "Grom",funkcję komendanta obszaru zachodniego i wydając w związku z tym odpowiednią instrukcję i dyrektywy oraz organizując odprawy komendantów okręgów tegoż obszaru - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.1944 r./Dz.U.R.P. Nr.10,poz.50/,

2) że w tym samym czasie przez zlecenie oskarżonemu Leskiemu Kazimierzowi, szefowi sztabu na obszar zachodni, pełnienia obowiązków szefa wywiadu na tymże obszarze oraz przez wspólne z nim zorganizowanie na terenie podległego im obszaru komórek wywiadowczych działając na szkodę Panstwa Polskiego dopuścił się zbierania wiadomości,stanowiących tajemnicę panstwową i wojskową, które następnie przy pomocy stojących do jego dyspozycji radiostacji, kurierów zagranicznych oraz za pośrednictwem osk.Rzepeckiego, przekazywał za granicę, a ponadto przyjął dla wyżej wymienionych celów od kuriera "Czymsa" kontakt na placówkę zagranicznego wywiadu w Berlinie - czym popełnił przestępstwo z art. 90 KKWP,

3) że w tymże czasie, a więc w okresie wojny jako komendant obszaru zachodniego wyżej wspomnianych nielegalnych organizacji, przez fakt zorganizowania w podległym sobie terenie komórek radiowych bez prawnego zezwolenia władzy przechowywał aparaty nadawczo-odbiorcze, wykorzystując je przy utrzymywaniu łączności z zagranicą - czym popełnił przestępstwo z art. 6 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.44 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

4) że w wyżej podanym czasie, a więc w okresie wojny będąc obowiązany jako oficer w stopniu pułkownika do służby wojskowej obowiązku tego nie dopełnił i do W.P. się nie zgłosił - czym popełnił przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP.

V.LESKI Kazimierz jest winien:

1) że w okresie od stycznia 1945 r. do 23.XI.45 r. na kierowniczym stanowisku brał udział w nielegalnych związkach, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, występujących pod nazwami "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie "Wolność i Niezawisłość", pełniąc w nich pod pseudonimem "Dębor" funkcję szefa sztabu obszaru zachodniego, utrzymując ścisły kontakt organizacyjny z komendantem tegoż obszaru osk. Szczurkiem, opracowując w spólnie z niminstrukcje i rozkazy organizacyjne, organizując poszczególne okręgi, przekazując komendantom okręgów odnośne instrukcje i dyrektywy oraz przyjmując od nich sprawozdania i raporty oraz biorąc udział w zebraniach i odprawach organizacyjnych - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dn.30.X.44 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz. 50,

2) że w okresie od kwietnia 45 r. do 23 listopada 45 r. na terenie obszaru zachodniego pełnił jednocześnie obowiązki szefa wywiadu tegż obszaru i działając na szkodę Państwa Polskiego zbierał za pomocą zorganizowanych na terenie obszaru komórek wywiadowczych wiadomości i dokumenty z dziedziny politycznej i gospodarczej stanowiące tajemnicę państwową oraz w ramach t.zw."akcji Z" zbierał wiadomosci stanowiące tajemnicę wojskową, które to wiadomości przekazywał oskarżonemu Rzepeckiemu oraz przez kurierów zagranicznych - bezpośrednio do zagranicznych ośrodków dopozycyjnych - czym popełnił przestępstwo z art. 90 KKWP,

3) że w wyżej podanym czasie, a więc w okresie wojny, będąc oficerem w stopniu kapitana wbrew swemu obowiązkowi do służby wojskowej nie uczynił zadość publicznemu wezwaniu do tej służby i nie zgłosił się do Wojska Polskiego - czym popełnił przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP,

VI.RYBICKI Józef jest winien:

1) że w okresie od kwietnia 45 r. do 17 grudnia 45 r. pod pseudonimami "Andrzej", "Maciej" i "S 1" na kierowniczych stanowiskach brał udział w nielegalnych związkach, mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, występujących pod nazwą "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", gdzie pełnił obowiązki zastępcy komendanta obszaru centralnego i komendanta okręgu warszawskiego, a następnie pod nazwą "Wolność i Niezawisłość", gdzie pełnił obowiązki przewodniczącego komitetu wykonawczego na obszar centralny i na tych stanowiskach kierował kolejno całokształtem pracy organizacyjnej na podległych mu terenach, wydając w tym celu ustne i pisemne instrukcje i rozkazy, zbierając wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, utrzymując ścisłe kontakty organizacyjne z władzami centralnymi obu wyżej wymienionych związków oraz organizując zebrania i odprawy organizacyjne - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dn.30.X.1944 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

2) że w okresie od stycznia 45 r. do 17 grudnia 45 r. na opisanych w pkt.1) stanowiskach organizacyjnych, działając na szkodę Państwa Polskiego zbierał za pomocą zorganizowanych na podległym mu terenie komórek wywiadowczych wiadomości z dziedziny politycznej i gospodarczej,stanowiące tajemnicę wojskową oraz wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową, które to wiadomości przekazywał szefowi wywiadu na obszar centralny występującemu

pod ps."L 1" oraz osk. Rzepeckiemu, skąd wiadomości te przez zagranicznych kurierów przekazywane były zagranicznym osrodkom dyspozycyjnym - czym popełnił przestępstwo z art. 90 KKWP,

3) że w wyżej podanym czasie pełniąc opisane w pkt.1 funkcje na podległych sobie organizacyjnie terenach podżegał komendantów okręgów i obwodów drogą wydawanych przez siebie instrukcji i rozkazów do dokonywania w ramach t.zw. "samoobrony" i "akcji odwetowej" terrorystycznych aktów gwałtu i zbrojnych napadów w formie napadów na instytucje panstwowe i samorządowe, oraz morderstw na osobach przedstawicieli władz państwowych, demokratycznych działaczy politycznych i żołnierzy W.P., w wyniku czego na podległym mu terenie przez podporządkowane mu oddziały zbrojne zamordowanych zostało kilkudziesięciu funkcjonariuszy U.B. i M.O. oraz zrabowane zostały na szkodę Skarbu Panstwa znaczne sumy pieniężne i duże ilości innego mienia - czym popełnił przestępstwo z art. 3 pkt.a i b Dekretu o ochronie Panstwa i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP,

VII.GOŁĘBIOWSKI Marian jest winien:

1) że w okresie od sierpnia 1944 r. do 21 stycznia 1946 r.pod pseudonimami "Orab" , "Swoboda", "Ster" i "Orka" brał kolejno udział w nielegalnych związkach, usiłujących przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć jej władzę oraz zmienić ustrój Panstwa Polskiego, a występujących pod nazwami najpierw "A.K.", następnie "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i w końcu "Wolność i Niezawisłość", pełniąc w nich kolejno obowiązki komendanta obwodu hrubieszowskiego,komendanta inspektoratu zamojskiego oraz zastępcy komendanta okręgu lubelskiego i kierując na tych stanowiskach całokształtem działalnosci konspiracyjnej w podległych sobie terenach przez organizowanie odpraw, wydawanie ustnych i pisemnych rozkazów i instrukcji, prowadzenie propagandy antypaństwowej, wywiadu politycznego i wojskowego, prowadzenie zbrojnej akcji terrorystycznej, utrzymywanie scisłego kontaktu organizacyjnego ze swymi władzami przełożonymi, oraz przez nawiązanie w maju 1945 r. kontaktów z przedstawicielami ukraińskiej organizacji faszystowskiej i jej oddziałami zbrojnymi t.zw. "U.P.A." i zawarcie z nimi tymczasowej umowy, - czym popełnił przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWP,

2) że w okresie od września 1944 r. do 31 stycznia 1946 r. na określonych w pkt.1 stanowiskach organizacyjnych, działając na szkodę Panstwa Polskiego, za pomocą zorganizowanych w podległych sobie terenach komórek wywiadowczych, zbierając wiadomości z dziedziny życia politycznego, gospodarczego i wojskowego, stanowiące tajemnicę panstwową i wojskową, które to wiadomości w formie raportów wywiadowczych przekazywał następnie swym przełożonym organizacyjnym na szczeblu okręgu i obszaru, skąd po przez Komendę Główną wiadomości te przekazywane były za granicę czym popełnił przestępstwo z art. 90 KKWP,

3) że od sierpnia 1944 r. do stycznia 1946 r. systematycznie działając na terenie najpierw powiatu hrubieszowskiego i zamojskiego , a następnie na terenie woj.lubelskiego, drogą ustnych i pisemnych rozkazów podżegał podległych mu dowódców oddziałów zbrojnych do dokonywania w ramach t.zw."samoobrony" i "akcji odwetowych" napadów na instytucje panstwowe i samorządowe, oraz do wykonywania aktów terrorystycznych przez mordowanie przedstawicieli władz panstwowych, funkcjonariuszy U.B. i M.O.,

8 437

żołnierzy W.P. i demokratycznych działaczy politycznych, w wyniku czego podległe mu bandy terrorystyczne, pozostające pod dowództwem "Wygi","Lisa", "Podkowy","Orszy", "Orlika" i innych dokonały całego szeregu morderstw politycznych, gwałtownych zamachów na Urzędy B.P. i posterunki M.O., w czasie których morodowano funkcjonariuszy tych organów, zabierano broń i zwalniano więźniów, a ponadto te same bandy terrorystyczne dokonały z bronią w ręku zaboru na szkodę Państwa znacznych sum pieniężnych i innego mienia - czym popełnił przestępstwo z art. 1 ust.1,2,3.Dekretu z dnia 16.XI.1945 r.o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.R.P.Nr.53,poz.300/ i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP,

4) że w wyżej wymienionym czasie będąc jako podoficer w stopniu plut, podch.zobowiązany był do służby wojskowej, obowiązku tego nie dokonał i do wojska się nie zgłosił - czym popełnił przestępstwo przewidziane w art. 117 § 1 i 2 KKWP.

VIII.SANOJCA Antoni jest winien:

1) że od lutego 1945 r. do 5 listopada 1945 r. brał udział w związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego występującym pod nazwą najpierw "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie "Wolność i Niezawisłość", pełniąc w nim pod pseudonimami "Kortum" i "Cis" funkcję komendanta obszaru południowego i wydając w związku z tym odpowiednie instrukcje i dyrektywy oraz organizując odprawy komendantów okręgów tegoż obszaru - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dn.30.X.44.r. /Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/,

2) że w wyżej podanym czasie, a więc w okresie wojny będąc jako podoficer w stopniu majora sprzed września 1939 r. zobowiązany do służby wojskowej obowiązku tego nie wykonał i do W.P. się nie zgłosił - czym popełnił przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP.

IX.NUZYCZKA Ludwik jest winien:

że od czerwca 1945 r.do 23 listopada 1945 r. udzielał pomocy związkowi mającemu na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, występującemu najpierw pod nazwą "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie "Wolność i Niezawisłość"w ten sposób, że w czerwcu 45 r. temuż związkowi udzielił lokalu w Krakowie na zebranie konspiracyjne K.G."Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", we wrześniu 45 r. otrzymaną do przestudiowania i zaopiniowania deklarację ideową org."WiN" przekazał w tym celu Kaczmarczykowi, skontaktował zastępcę komendanta obszaru południowego org."WiN" - Niepokulczyckiego z Kaczmarczykiem w sprawie zorganizowania "Komitetu doradczego" przy sztabie obszaru południowego org ."WiN", w drugiej połowie listopada 45 r. po skontaktowaniu się z przewodniczącym komitetu wykonawczego obszaru centralnego osk. Rybickim i dowiedzeniu się od niego o aresztowaniu osk. Rzepeckiego powiadomił o tym zastępcę przewodniczącego komitetu wykonawczego obszaru południowego Niepokulczyckiego i w dniu 23 listopada 45 r. wziął udział w zebraniu "WiN" w Poznaniu, a o wynikach powiadomił wspomnianego Niepokulczyckiego - czym popełnił przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa z dn.30.X.44 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/.

X.MALESSA Emilia jest winna,

że od stycznia 45 r. do 31.X.45 r.brała udział na terenie Polski w związkach mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, występujących pod nazwami "Niepodległość", następnie "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" i w końcu "Wolność i Niezawisłość", pełniąc w nich pod ps."Marcysia" funkcję szefa

9 438

komórki łącznosci zagranicznej , kryptonim "Załoga" - czym popełniła przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.44 r. /Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/. i za to

s k a z a ł :

I RZEPECKIEGO Jana s.Kazimierza 1/ za przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Panstwa z dn.30.X.44 r./Dz.U.R.P.Nr.10,poz.50/ po myśli tego artykułu na 8 lat więzienia/osiem lat/; 2/ za przestępstwo z art. 3 pkt.a i b cyt.wyżej Dekretu i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP po myśli art. 3 powołanego wyżej dekretu o ochronie Panstwa - na 8/osiem/ lat więzienia; 3/ za przestępstwo z art. 6 Dekretu o ochronie Panstwa po myśli tego artykułu na 3/trzy/ lata więzienia i 4/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli art. 117 § 2 KKWP na 2/dwa/ lata więzienia, wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną - karę 8/ośmiu/ lat więzienia, z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary powyżej pozbawienia wolnosci okresu tymczasowego aresztowania od dnia 5 listopada 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

II.JACHIMKA Tadeusza s.Michała 1/ za przestępstwo z art. 1 cytowanego wyżej Dekretu o ochronie Panstwa po myśli xxx.tegoż artykułu na 4/cztery/ lata więzienia, 2/ za przestępstwo z art. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu przy zastosowwaniu przepisów art. 55 § 1 KKWP na 4/cztery/ lata więzienia, 3/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tego artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną 4/cztery/ lata więzienia, z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolnosci okresu tymczasowego aresztowania od dnia 6 marca 1946 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

III.ZUKA Henryka s. Bonifacego 1/ za przestępstwo z art.1 cytowanego wyżej Dekretu o ochronie Panstwa po myśli tegoż artykułu na 5/pięć/ lat więzienia, z utratą po myśli art. 12/powołanego Dekretu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez okres 3/trzech/ lat, 2/ za przestępstwo z art. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu na 12/dwanaście/ lat więzienia , z utratą po myśli art. 40 i 46 KKWP praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez okres 5/pięciu/ lat oraz z przepadkiem całego mienia po myśli art. 48 § 1 KKWP na rzecz Skarbu Panstwa i 3/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną - 12/dwanaście" lat więzienia , z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Panstwa oraz z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego od dnia 9 listopada 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

IV.SZCZURKA Jana s. Jana 1/ za przestępstwo z art. 1 cytowanego wyżej Dekretu o ochronie Panstwa po myśli tegoż artykułu na 7/siedem/ lat więzienia, 2/ za przestępstwo z arz. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu przy zastosowaniu art. 55 § 1 KKWP na 7/siedem/ lat więzienia, 3/ za przestępstwo z art. 6 cyt.Dekretu o ochronie Panstwa po myśli tegż artykułu na 3/trzy/ lata więzienia, 4/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną - 7/siedem/ lat więzienia z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego od dnia 23 listopada 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

1043

V. LESKIEGO Kazimierza s. Juliusza 1/ za przestępstwo z art. 1 cyt.wyżej Dekretu o ochronie Państwa po myśli tegoż artykułu na 5/pięć/ lat więzienia z pozbawieniem po myśli art. 12 tegoż Dekretu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 2/dwa/ lata, 2/ za przestępstwo z art. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu na 12/dwanaście/ lat więzienia z pozbawieniem po myśli art. 40 i 46 KKWP praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia po myśli art. 48 § 1 KKWP na rzecz Skarbu Państwa, 3/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną 12/dwanaście/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa oraz z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego od dnia 23 listopada 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

VI. RYBICKIEGO Józefa s.Zygmunta 1/ za przestępstwo z art. 1 cytowanego wyżej dekretu o ochronie Państwa po myśli tegoż artykułu na 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą po myśli art. 12 tegoż Dekretu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat, 2/ za przestępstwo z art. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu na 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą praw po myśli art. 40 i 46 KKWP praw publicznych i obywatelskich prw honorowych przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia po myśli art. 48 KKWP na rzecz Skarbu Państwa, 3/ za przestępstwo z art. 3 pkt.a i b Dekretu o ochronie Państwa i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP po myśli art. 3 powołanego dekretu o ochronie Państwa na 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą po myśli art. 12 tegoż dekretu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat oraz z przepadkiem całego mienia po myśli art. 13 tegoż dekretu na rzecz Skarbu Państwa i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa, oraz z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego od dnia 22 grudnia 1945 r do dnia 3 lutego 1947 r.

VII. GOŁĘBIOWSKIEGO Mariana s. Stanisława 1/ za przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWP po myśli tegoż artykułu na 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych po myśli art. 40 i 46 KKWP przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia po myśli art. 48 KKWP na rzecz Skarbu Państwa, 2/ za przestępstwo z art. 90 KKWP po myśli tegoż artykułu na 15/piętnaście/ lat więzienia z utratą po myśli art. 40 i 46 KKWP praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat i z przepadkiem całego mienia po myśli art. 48 KKWP na rzecz Skarbu Państwa, 3/ za przestępstwo z art. 1 ust.1,2,3 Dekretu z 16.XI.1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.R.P.Nr.53,poz.300/ i art. 225 § 1 KK w związku z art. 27 KKWP po myśli art. 1 cyt.Dekretu z 16.XI.45 r. na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa, 4/ za przestępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną ~~- karę śmierci~~ z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

11 9470

VIII. SANOJCĘ Antoniego s. Józefa 1/ za przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa po myśli tegoż artykułu na 6/sześć/ lat więzienia, 2/ za przedtępstwo z art. 117 § 1 i 2 KKWP po myśli § 2 tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia i wymierzając mu po myśli art. 32 i 33 KKWP jako karę łączną - 6/sześć/ lat więzienia z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia ~~ż~~ wolności areszt tymczasowy od dnia 5 listopada 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

IX. MUZYCZKĘ Ludwika s. Michała za przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa po myśli tegoż artykułu na 10/dziesięć/ lat więzienia z utratą po myśli art. 12 tego artykułu praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5/pięć/ lat oraz z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności tymczasowego aresztu od dnia 22 grudnia 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

X. MALESSĘ Emilię c. Władysława za przestępstwo z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa po myśli tegoż artykułu na 2/dwa/ lata więzienia z zaliczeniem po myśli art. 56 KKWP na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego od dnia 31 października 1945 r. do dnia 3 lutego 1947 r.

Natomiast Sąd uniewinnił MUZYCZKĘ Ludwika s. Michała od zarzutu przestępstwa z art. 117 § 1 i 2 KKWP rzekomo tym popełnionego że w czasie wojny, a mianowicie w okresie od maja 1945 r. do dnia zatrzymania t.j. 22 grudnia 1945 r. jako oficer sprzed 1939 r. w stopniu podporucznika, będąc obowiązany do służby wojskowej obowiązku tego nie wypełnił i do Wojka Polskiego się nie zgłosił.

U z a s a d n i e n i e :

Na podstawie okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego, a w szczególności: wyjaśnieniami oskarżonych: Rzepeckiego Jana, Jachimka Tadeusza, Henryka Zuka, Szczurka Jana, Sanojcy Antoniego, Muzyczki Ludwika i Malessy Emilii, zeznaniami świadków: Szewczyka Piotra, Uklanskiego Witolda, Zuralskiego Jerzego, Zadrowa Pawła, Tomalak Ireny, Brzyskiego Ludwika, Bratko Reginy, Bratko Wandy, Chmiela Jerzego, Chojnackiej Zofii, Dziowgiałło Heleny, Fuchsa Bronisława, Grodek Jadwigi, Hurkały Stanisławy, Hulaka Stanisława, Izdebskiej Olgi, Ignaszaka Stefana, Litaszewskiego Wacława, Liniarskiego Władysława, Łyczewskiej Janiny, Jaskóły Jana, Jaworskiego Wacława, Jarczuka Jana, Jackiewicza Bolesława, Krochmal Ewy, Kalaty Mariana, Konopianki Olgi, Kopczynskiej Ksawery, Kazmierczyka Kazimierza, Kann Marii, Kuchcinskiego Stanisława, Malickiego Józefa, Mazura Józefa, Matwiejczuka Edwarda, Matyski Jana, Osucha Jana, Ostromęckiego Mirosława, Ostafina Józefa, Papugi Kazimierza, Pyś Marcelli, Paczkowskiego Andrzeja, Puckiej Petroneli, Puckiej Anieli, Płakuły Bolesława, Swiatowskiego Kazimierza, Sawczuk Katarzyny, Sularza Jana, Skrobacza Jana, Skrobacza Jana, Skrzypka Franciszka, Stiasnego Jerzego, Starzynskiego Tadeusza, Sokołowskiego Mieczysława, Tańskiej Izabelli, Trębacz Ireny, Wrembiaka Andrzeja, Witki Onufrego, Zalutynskiej Wandy i Zientarskiego Jana; zakwestionowanymi dowodami rzeczowymi w szczególności: meldunkami, rozkazami, instrukcjami i wykazami przyjął Sąd za udowodnione następujące fakty:

12441

Już w jesieni 1939 r. poczynają powstawać organizacje konspiracyjne, szykując się do walki z okupantem. Liczba ich była znaczna - wedle opinii osk.Rzepeckiego dochodziła do 100. Wśród tych organizacji konspiracyjnych początkowego okresu okupacji wybija się na czoło "Związek Walki Zbrojnej", który z czasem przeszedł w formację, nazwaną później Armią Krajową.

Kierownictwo polityczne i wojskowe Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej spoczywało w rękach utworzonego we Francji a następnie przeniesionego do Londynu - Rządu Emigracyjnego i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Na czele tego Rządu i Wojska stał wówczas gen. Władysław Sikorski, znany opinii polskiej jako przeciwnik piłsudczyzny i sanacji.

Kierownictwo Z.W.Z. a następnie A.K. w Kraju sprawował gen. Grot - Rowecki, o którym osk. Rzepecki wyraża się jako o człowieku zapatrywań postępowych,a nawet lewicowych.

W r. 1943 opisana wyżej sytuacja uległa zasadniczej zmianie,- albowiem po tragicznej śmierci gen.Sikorskiego kierownictwo Rządu i Wojska na zachodzie znalazło się niepodzielnie w rękach sanacyjno-endeckich grup przedwrześniowych, które już zresztą za życia gen. Sikorskiego opanowały wiele odcinków w kierownictwie politycznym i wojskowym: w Kraju zaś, po aresztowaniu gen. Roweckiego, nowy komendant "AK" gen. Bór-Komorowski był idealnym odpowiednikiem i przedstawicielem kliki rządzącej na emigracji.

W ten sposób A.K. otrzymała kierownictwo zagraniczne i krajowe wyraźnie antypostępowe, wsteczne, nie idące w parze z niewątpliwie demokratycznymi poglądami, nurtującymi szeregi członków A.K.

O coraz bardziej pogłębiającej się już w czasie okupacji przepaści między kierunkiem działania i celami kierownictwa A.K., a tendencjami nurtującymi liczne szeregi jej członków, świadczy m.in. obszerny raport osk. Rzepeckiego, ówczesnego szefa B.I.P. z 16 marca 1944 r.skierowany do gen.Bora-Komorowskiego, analizujący ówczesne położenie A.K./patrz wspomniany raport "Ocena położenia" z dnia 16 marca 1944 r, t.VII.str.21-31/.

W raporcie tym, mówiąc o ogólnym stanie społeczenstwa analizuje:

"Nastąpiła niewątpliwie daleko idąca radykalizacja warstw dotychczas upośledzonych i ogólne przesunięcie się światopoglądów na lewo. Niemal powszechne stało się żądanie likwidacji dóbr w ręku prywatnego człowieka lub grupy ludzi i wszelkiego uprzywilejowania materialnego, kulturalnego i politycznego jednostek lub grup społecznych. Wszelkie próby cofnięcia tego procesu lub choćby zahamowania go są beznadziejne, a zatem szkodliwe. To naglętne dążenie mas, którego nie zdusić nie zdoła, znajdzie swój pełny wyraz dopiero po odzyskaniu wolności. Obecnie hamowany jest zmęczeniem wojennym i okupacyjnym terrorem, a także depresją, wynikającą z międzynarodowych wydarzeń politycznych."

W przewodnim piśmie do tego raportu osk. Rzepecki dodał:

"Przedstawiam swoją ocenę położenia z prośbą o uważne przestudiowanie jej mimo obłętości. W słuszność zawartych w niej myśli wierzę tak głęboko, że gdyby w niedługim czasie nie nastąpiły poważne zmiany w duchu wyciągniętych przeze mnie z oceny wniosków - poczucie współodpowiedzialności nie pozwoliłoby mi sprawować mojej obecnej funkcji bez ciężkiego konfliktu wewnętrznego i zmusiłoby mnie do złożenia prośby o zwolnienie ze stanowiska. Gotów jestem umrzeć na barykadzie lub na lubiance, ale nie w "Okopach Św.Trójcy" lub na latarni z ręki zawiedzionych rodaków. Odpis oceny przesyłam "Grzegorzowi"/ gen.Pełczyński/".

Raport osk.Rzepeckiego żadnego skutku nie odniósł i oczywiście odnieść nie mógł, albowiem przebywający zdala od Kraju emigracyjny Rząd i będące w Kraju kierownictwo A.K. - powolne narzędzi

B 442

w rękach tego rządu- miały na celu całkowitą restytucję przedwrześniowego układu społeczno- politycznego i były stanowczo przeciwne częściowemu choćby uwzględnieniu żądań i pragnień Narodu, który chciał reformy społecznej i politycznej i jej pragnął zarówno w okresie przed wrześniem 1939 r. jak i w okresie okupacji.

Sam zaś osk. Rzepecki, jakkolwiek zdobył się wówczas na trafną analizę położenia i potrzeb Kraju, nie wykazał w owym okresie zdolności do powzięcia decyzji co do kierunku swego postępowania, z zajmowanego stanowiska szefa B.I.P. nie ustąpił, po linii swych wskazań w raporcie nie poszedł, lecz pozostał nadal na usługach rządu londynskiego.

Kiedy więc w kilka miesięcy później - latem 1944 r. zostaje utworzony P.K.W.N. proklamujący te przemiany społeczno-ustrojowe - jakie nurtowały w masach całego Narodu i wśród akowców - co przyznaje osk. Rzepecki - dowództwo A.K. inspirowane przez czynniki londynskie, zamiast poprzeć P.K.W.N. powzięło decyzję bezwzględnego zwalczania go, nawołując społeczenstwo do wrogiego ustosunkowania się do P.K.W.N. i do niewykonywania jego zarządzeń. Gen. Sosnowski w liście telegraficznym, skierowanym do dowództwa A.K. radził, aby na wypadek wkraczania Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Kraju wszystko zakonspirował.

Od tego momentu rozpoczyna się trwająca po dzień dzisiejszy walka - ulegającego bezwzględnie zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym kierownictwa konspiracji z obozem wielkiej reformy społecznej w Polsce, - przy czym kierownictwo konspiracji w sposób zbrodniczy i bezwzględny wykorzystuje do tej haniebnej walki pewną część zdezorientowanych jego oszczerczą i kłamliwą propagandą szeregów byłej Armii Krajowej.

Już 24.VIII.1944 r. t.j. miesiąc po utworzeniu P.K.W.N. ukazuje się jego dekret, postanawiający, że z uwagi na powołanie jednolitego Wojska Polskiego i uwolnienia wielkich połaci Kraju, tracą rację bytu wszystkie tajne organizacje wojskowe i pomocniczo wojskowe na terenach wyzwolonych, że cały dorobek tych organizacji, że wszyscy członkowie tajnych organizacji wojskowych winni wstąpić do Wojska Polskiego, że służba w tajnych organizacjach wojskowych będzie zaliczona do służby w Wojsku Polskim, i że uznaje się wszystkie stopnie i odznaczenia wojskowe, nadane przez kompetentnych dowódców tajnych organizacji wojskowych do dnia oswobodzenia terenu.

Przeważająca część akowców, rozumiejąca, że w konspiracji walczyli o Polskę, a nie o władzę dla " londyńczyków" podporządkowała się postanowieniom tego dekretu, wyszła z konspiracji i bądź to wstąpiła w szeregi Wojska Polskiego, by dalej walczyć z najeźdźcą, bądź też przystąpiła do twórczej pracy nad odbudową Kraju.

Dowództwo A.K. przeciwstawiło się wspomnianemu dekretowi i postanowiło prowadzić dalszą walkę z kształtującym się nowym ustrojem społeczno o gospodarczym, opartym na "anifescie Lipcowym P.K.W.N..

W związku z tym nowomianowany dowódca A.K. gen. Okulicki ps."Niedzwiadek" w wykonaniu rozkazu rządu londynskiego z 17.I.1945 r. (Port.Nr.485 "Soból i Termit", patrz tom7 str.12) nakazującego "Panstwo podziemne w zmienionej stosownie do okolicznosci formie musi pozostać nadal w myśl instrukcji, zawartej w depeszy rządu Nr.293 z 16.12.1944 r. i naszej Nr 11410. Wycofanie na zachód zagrożonych żołnierzy A.K. nie może przybierać formy opuszczania oddziałów przez dowódców przed wykonaniem przez oddziały zadań i przed rozwiązaniem tych oddziałów."

14 ~~43~~

W dwa dni po tym t.j. 19.1.1945 r. wydaje swój rozkaz, skierowany do komendantów okręgów(obszarów i podokręgów) Nr.33/K (patrz tom 7 str.13) - polecający: "Dowody nie ujawniają się, skompromitowanych przesunąć na inne tereny i zamelinować - zachować małe i dobrze zakonspirowane sztaby i całą sieć radiową - utrzymać łączność z delegatem Sił Zbrojnych na Kraj i działać w porozumieniu z aparatem Delegatury Rządu".

W lutym 1945 r. osk.płk.Rzepecki, po powrocie z niewoli nimieckiej nawiązał kontakt z gen.Okulickim, a ten w marcu 1945 r. mianuje go swoim zastępcą.

Po aresztowaniu Okulickiego osk. płk. Rzepecki, przy końcu marca 1946 r. objął stanowisko komendanta A.K., a w maju 45 r. został mianowany przez gen. Andersa, wchodzącego w skład "rządu londynskiego" jako p.o. "Naczelnego Wodza", (patrz depesza Nr. 276/H z 30.4.1945 r. tom 7 str.20).- Delegatem Sił Zbrojnych na Kraj.

Celem prowadzenia dalszej walki z demokratycznym ustrojem Panstwa Polskiego w myśl wskazówek " rządu londynskiego" osk. płk.Rzepecki tworzy nową organizację podziemną pod nazwę "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a opartą na dotychczasowych sztabach dowództwa A.K., dostosowując działalność podziemia do nowych warunków wytworzonych w Kraju.

Demokratyczne bowiem władze panstwowe sprawowały już władzę na całym obszarze Rzeczypospolitej, Wojsko Polskie wróciło z frontu do Kraju i przeważająca liczba obywateli stanęła do pracy w warunkach pokoju.

Demokratyczna Władza Panstwowa skrzepła i umocniła się. Zmusiło to reakcję do bardziej długofalowego planowania walki z ludową demokracją polską, do jeszcze głębszego konspirowania i jeszcze sciślejszego skadrowania podziemia.

Wyraz ten dał osk. płk.Rzepecki w swoich wytycznych o organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" z dnia 11.4.1945 r. (patrz.tom 7,str.24), zaś Anders - w swej depeszy z dnia 7.5.1945 r. Nr.277/H (patrz tom7,str.18).

Osk.płk.Rzepecki wydaje więc odpowiednie zarządzenia, w szczególności: wytyczne do organizacji obszarów wojskowych, wytyczne do zwalczania służby bezpieczenstwa t.zw."akcja B " i poźniej "akcja samoobrony" oraz wytyczne do "akcji Z".

W wytycznych do organizacji obszarów wojskowych osk. płk.Rzepecki podzielił Kraj na trzy obszary: centralny, zachodni, południowy, te zaś na okręgi. W obszarach zarządził utworzenie czterech wydziałów: ogólnego, bezpieczenstwa, informacji i "akcji Z"

Wydział ogólny zajął się sprawami personalnymi, sporządzaniem fałszywych dokumentów osobistych, określając to jako "legalizację", sprawami pieniężnymi, łącznosci konspiracyjnej, sprawami kancelaryjnimi i sądowymi.

Wydział bezpieczenstwa zajął się ochroną pracy konspiracyjnej przez likwidację osób, zagrażających jej pracy.

Wydział informacji prowadził pracę wywiadowczą i propagandową, zaś wydział "akcji Z" prowadził wywiad wojskowy i robotę wywrotową w szeregach Wojska Polskiego.

Stosownie do tych wytycznych, po utworzeniu Komendy Głównej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" z odpowiednim sztabem, mianował delegatem obszaru centrlnego płk.Radosława - zachodniego osk.płk.Szczurka ps."Sławbor", a południowego - osk.płk.Sanojcę ps. "Cis". Komendantom (delegatom) obszarów zlecił zorganizowanie pracy w ich obszarach.

15

Celem omówienia zagadnień pracy konspiracyjnej odbywały się odprawy i zebrania komendantów obszarów, na których osk.płk. Rzepecki odbierał sprawozdania organizacyjne i podawał wytyczne odnośnie całości pracy organizacyjnej, w szczególności: co do prowadzenia propagandy antyrządowej, prowadzenia przez podległe mu oddziały akcji zbrojnej, określonej jako "samoobrona" w formie zbrojnych napadów na instytucje państwowe i samorządowe, aktów terroru drogą mordów bratobójczych, przedstawicieli władz państwowych, działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, prowadzenia w ramach t.zw."akcji Z" propagandy antypaństwowej i szpiegostwa wśród Wojska Polskiego.

Dla ochrony osobistej i podległego mu sztabu stworzył zbrojny oddział, składający się z kilkunastu osób, uzbrojonych w pistolety i broń maszynową, na czele którego stał kpt.Cibiorski.

Łączność z ośrodkiem dyspozycyjnym w Londynie osk. płk. Rzepecki utrzymywał drogą radiową i kurierską. W tym celu na terenie Polski zostały zorganizowane komórki łączności radiowej, wyposażone w odpowiednią ilość aparatów nadawczo - odbiorczych, za pomocą których przekazywał zebrane na terenie Kraju wiadomości za granicę.

Utworzenie w czerwcu 1945 r. Rządu Jedności Narodowej w skład którego weszli między innymi przedstawiciele londyńskiego kierownictwa politycznego i uznanie tego rządu na arenie międzynarodowej wytworzyło dla kierowników ruchu konspiracyjnego, skupiającego się w "Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj" nową sytuację.

Kierownicy tego ruchu uznali, że utworzenie Rządu Jedności Narodowej podcięło podstawę prawną ich działania, dając tenu wyraz w depeszach osk. płk.Rzepeckiego z dnia 24 i 28 lipca 1945 r. (patrz tom7 str.69 i 70) oraz że punkt ciężkości zagadnienia dalszej walki z demokratycznym ustrojem Państwa Polskiego przeniósł się definitywnie z areny międzynarodowej na teren Kraju.

W związku z tym nazwę "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" przemieniono na "Wolność i Niezawisłość" (WiN), wydano nową deklarację ideową, podkreślając na zewnątrz polityczny charakter organizacji w związku ze zbliżającymi się wyborami , niezmieniając jednak poza nazwą ani struktury organizacyjnej, ani celów konspiracji.

Strukturę organizacyjną opartą na strukturze organizacyjne "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" z tą tylko różnicą, że Delegat Sił Zbrojnych na Kraj nosił teraz miano Przewodniczącego Naczelnego Komitetu Wykonawczego, zaś komendanci obszarów - nazwę Przewodniczących Komitetów Wykonawczych Obszarów.

Organizacja "WiN" pozostała nadal nielegalną organizacją wojskową, utrzymującą zbrojne oddziały, przechowującą broń i sprzęt wojskowy, prowadzącą akcję wywiadowczą, utrzymującą kontakt i współpracującą nadal z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Na wszystkich szczeblach organizacyjnych pozostali ci sami ludzie, korzystający z tych samych środków technicznych i dotychczasowych kontaktów organizacyjnych.

Dowodzą to choćby wyjaśnienia osk. Jachimka, złożone w dniu 1 lipca 1946 r.(patrz tom 1 str.170) a podtrzymane na rozprawie, zeznania świadków Zodrowa Pawła (patrz tom 6,str.279, 291-294) oraz zeznania Uklańskiego Witolda (patrz tom6,str.216).

Osk. Jachimek zeznał, że w związku z utworzeniem organizacji "WiN" byłe czynniki dyspozycyjne za granicą miały odgrywać rolę "tuby" czyli na podstawie przesyłanych przez organizację "WiN" informacji miały dane te rozpowszechniać za granicą. Poza tym "WiN" miał utrzymywać stały kontakt z zagranicą, otrzymując od tamtejszych czynników dyspozycyjnych fundusze na prowadzenie pracy w kraju, a miało to być realizowane przy pomocy stale kursujących kurierów.

1645

Swd. Uklanski Witold, pełniący fukcję kuriera między wspomnianą organizacją konspiracyjną w kraju, a czynnikami dyspozycyjnymi w Londynie zeznał, że w końcu października 1945 r./ a więc już po utworzeniu organizacji WiN/ został wysłany z Londynu przez szefa oddziału VI Nowickiego do Polski w celu przewiezienia 11000 dolarów i poczty, które miał dać osk. płk.Rzepeckiemu.

Swd.Zodrow Paweł w zeznaniach swych zobrazował działalność organizacji "WiN" w styczniu 1946 r., a więc już po aresztowaniu niektórych oskarżonych. w szczególności opisał obszernie podróż inspekcyjną p.o.komendanta okręgu lubelskiego osk. Gołębiowskiego Mariana ps."Ster" w okresie od 9 do 20 stycznia 1946 r.. Osk. Gołębiowski dla ochrony osobistej podróżował wówczas w asyscie „z zbrojnej bojówki i w czasie tej podróży jego podwładny por."Wyga" zaraportował mu o przeprowadzeniu akcji likwidacyjnej na osobie komendanta posterunku M.O. . Rannemu w czasie tej akcji członkowi bojówki por. "Wyga"świadek jako lekarz z zawodu osobiscie udzielił nawet pomocy lekarskiej.

Osk. Rzepecki jako oficer w stopniu pułkownika, będąc zobowiązany do służby wojskowej, obowiązku tego nie wykonał i do Wojska Polskiego nie zgłowił się.

Działalność dalszych oskarżonych w opisanej nielegalnej organizacji, wytsępującej najpierw pod nazwą "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie "Wolność i Niezawisłość" przedstawia się następująco:

I. Osk.Jachimek Tadeusz ps."Jockiem" i "Ninka" w drugiej połowie stycznia 1945 r. w Częstochowie nawiązał kontakt z głównym komendantem organizacji A.K. Okulickim ps. "Niedźwiadek".Od tej chwili aż do połowy listopada 45 r. pracował w wymienionych nielegalnych organizacjach.

Przez "Niedźwiadka" został mianowany szefem wywiadu Komendy Głównej A.K. i otrzymał rozkaz nierozwiązywania sieci wywiadu.

Dnia 5 kwietnia 45 r. w Częstochowie skontaktował się z członkiem wywiadu osk. Zukiem Henrykiem ps."Jasinski", od którego otrzymał materiały wywiadowcze, zebrane od sierpnia 1944 r. do kwietnia 45 r. na wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego

Z chwilą zorganizowania "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" nadal pozostał szefem wywiadu Komendy Głównej,zorganizował aparat wywiadowczy na terenie całej Polski. W tym celu obszar Polski podzielił na 4 ekspozytury wywiadowcze: "Karo" na okręg pomorski z szefem Ignaszakiem ps."Pegas", "Kasyno" na okręg krakowsko-śląski z szefem "Michałem", "Pralnia 2" na tereny wschodnie z szefem osk. Zukiem Henrykiem, "Polpres" na okręg centralny.

Wspomniane ekspozytury mając odpowiednią ilość komórek wywiadowczych zbierały wiadomości z dziedziny gospodarczej, politycznej i wojskowej, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Zebrane wiadomości przekazywał "Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj" skąd były przekazywane przez kurierów za granicę. On to przyjmował kurierów zagranicznych, brał udział w wysyłaniu kurierów do dyspozycyjnych ośrodków zagranicznych, przygotowując dla nich pocztę, instrukcję i materiały wywiadowcze. On to zorganizował wspomnianą "akcję Z", której zadaniem było prowadzenie wywiadu na terenie W.P. Kpt. Sokołowskiemu, zajmującemu się tym wywiadem na terenie M.O.N. wypłacał pieniądze,xx w szczególności w miesiącu październiku 1945 r. wypłacił mu należność za miesiąc sierpnień 1945 r w sumie 22.000 zł. Jakkolwiek kpt. Sokołowski był w czynnej służbie wojskowej, przedstawił go osk. Rzepeckiemu do awansu i tenże mianował go majorem.

17/4416

Po przemianowaniu org. "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" na org. "WiN" został sekretarzem Głównego Komitetu Wykonawczego tejże organizacji - jednakże zakres jego działania się nie zmienił.

Będąc oficerem W.P. do służby wojskowej się nie zgłosił.

II. Osk. Żuk Henryk od sierpnia 44 r. do końca marca 1945 r. jako szef ekspozytury wywiadowczej "Gorzelnia" prowadził wywiad na wschodnich terenach Polski i Związku Radzieckiego i w tym celu zorganizował odpowiednią ilość komórek wywiadowczych /tj: "Prom" na terenie Białegostoku, "Masarnia" na terenie Siedlec, "Starostwo" na terenie Lublina, "Cegielnia" na terenie Wilna, "Piekarnia" na terenie Mińska Litewskiego.

W tym okresie wymienionym komórkom wywiadowczym wysłał około 10 instrukcji wywiadowczych, według których prowadziły one wywiad, zbierając wiadomości o charakterze wojskowym i politycznym.

Dnia 5 kwietnia 1945 r w Częstochowie zebrane materiały wywiadowcze wręczył osk. Jachimkowi, który polecił mu prowadzenie dalszego wywiadu i na ten cel wręczył mu pieniądze.

Z chwilą utworzenia "Delegatury" osk. Żuk objął funkcję szefa ekspozytury "Pralnia 2", obejmującej tereny Polski położone na wschód od Wisły z centralą w Warszawie. Jako szef tej ekspozytury utworzył komórkę "Szkoła" dla wywiadu politycznego "Beatie", jako biuro studiów, uzbrojoną komórkę samochodową - łącznościową pod dowództwem "Ciborskiego". Poza tym zorganizował komórkę terrorystyczną dla wykonywania "wyroków śmierci" i odbijania więźniów politycznych. Kierownikiem tej komórki mianował Zarskiego, któremu wydał specjalny rozkaz 14 maja 45 r. o następującej treści: w związku z pracą pana podaję "obowiązki" zadania do wykonania. Zorganizować wewnętrzne K.W. /kontr-wywiad/, które będzie służyło do:

X rozpracowania władz bezpieczeństwa na terenie Warszawa-Praga / U.B.R.", M.O.W., wojska wewnętrzne/ogólnie personalnie zdobywanie wiadomości z wewnątrz tutejszych władz bezpieczeństwa o mających nastąpić represjach, aresztowaniach, obławach i rewizjach-sprawdzanie zagrożenia naszych pracowników i lokali;-

X zorganizować mają bojówkę zdolną : do wykonania wyroków, odbicia więźnia- z aresztu lub konwoju, zdobycia wskazanych rzeczy, rozpracowania nakazanej akcji.

Meldunki będzie pan przesyłał do mnie raz na tydzień przez moją skrzynkę, do której zgłaszał się mój łącznik trzy razy tygodniowo (patrz t.VII. str.421/.

W skład ekspozytury "Pralnia 2" wchodziły wspomniane komórki wywiadowcze "Starostów", "Masarnia", "Prom", "Cegielnia".

Utrzymując stałą łączność z szefem tych komórek wydawał im instrukcje i rozkazy dotyczące prowadzenia wywiadu.

W maju 45 r. opracował i wysłał do komórki wywiadowczej "Cegielnia " 2 instrukcje o zbieraniu wiadomości za linią Curzona.

W myśl dyrektyw osk. Jachimka opracował schemat meldunku wywiadowczego, według którego co dwa tygodnie zestawiał meldunki wywiadowcze "Pralnia 2", przekazując je osk. Jachimkowi.

W dniu 21 maja 1945 r. opracował meldunek wywiadowczy Nr.5 M.W. 5/45 "Pralnia 2", który przez Ciborskiego przekazał osk. Jachimkowi. W meldunku tym podał wiadomości o działalności Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" w obwodzie Łuków, które otrzymał od komendanta tegoż obwodu "Gacoji" . Do powyższego meldunku dołączył ok.10 instrukcji, rozkazów i meldunków Bojewódzkiej Komendy M.O. w Lublinie.

1844

W dniu 9.VI.45 r. opracował meldunek wywiadowczy Nr.6/45, zawarty na 22 stronach pisma maszynowego. Między innymi w meldunku tym są wiadomości o budowie umocnień i fortyfikacji wojskowych, o ustawianiu dział przeciwlotniczych, o rozbudowie lotnisk Polskich Linii Lotniczych, o morderstwach dokonanych na zwolennikach Rządu Jedności Narodowej w powiecie Sokólskim - w Ciechanówku. Meldunek ten w połowie czerwca 1945 r. w czasie spotkania przekazał osk. Jachimkowi, omawiając z nim szereg zagadnień związanych z pracą wywiadowczą.

W połowie czerwca 1945 r. w Warszawie otrzymał od osk. Jachimka polecenie zorganizowania wywiadu w szefęgach Wojska Polskiego w związku z opisaną "akcją Z".

W tym kierunku od osk. Jachimka otrzymał instrukcję pisemną oraz szczegółowe instrukcje ustne. Stosownie do instrukcji z końcem czerwca 45 r. zawerbował do pracy wywiadowczej kapitana W.P. Mieczysława Sokołowskiego, pracującego w M.O.N. w Warszawie. Na cele organizacyjne wypłacił kpt.Sokołowskiemu 40.000 zł.

Dnia 22 czerwca 1945 r. osk. Żuk opracował meldunek kontrwywiadowczy Nr.5 "M.K.W.5/45", w którym m.in.podał wiadomości o organizacji cenzury M.B.P., skład personalny, charakterystyki poszczególnych kierowników wydziału i pracowników M.B.P.. Meldunek ten przekazał osk. Jachimkowi.

Dnia 25 czerwca 1945 r. osk. Żuk opracował meldunek wywiadowczy Nr.7 "M.W. 7/45", zawierający 18 stron maszynopisu. W meldunku tym m.in.podał wiadomości o artylerii przeciwlotniczej W.P., o wzorach samolotów W.P., o kolejnictwie, o działalności band terrorystycznych. Meldunek ten wręczył osk. Jachimkowi w końcu czerwca 45 r. /patrz t.VII.str.484-510/.

W okresie czerwca i lipca 1945 r, przekazał przez więź łączności organizacyjnej osk. Jachimkowi meldunki wywiadowcze Nr.8/45 i 9/45, które otrzymał z komórki "akcji Z", prowadzonej przez wspomnianego już kpt. Sokołowskiego Mieczysława, zawierające m.in. odpisy rozkazów personalnych Dep.Artylerii M.O.N.

Na jednym ze spotkań z osk. Jachimkiem otrzymał rozkaz przekazania uzbrojonego oddziału zmotoryzowanego komórki łączności "Cerownia" z Ciborskim na czele do dyspozycji K.G. org."Dekegatura Sił Zbrojnych na Kraj".

Następnie otrzymał rozkaz od oskarżonego Jachimka zlikwidowania wywiadu ekonomicznego, społecznego i politycznego, o prowadzenie tylko wywiadu wojskowego.

W dniu 1 sierpnia 1945 r. otrzymał od osk. Jachimka rozkaz rozwiązania ekspozytury "Pralnia 2" za wyjątkiem komórki wywiadowczej o charakterze wojskowym pod kryptonimem "Przystań".

W początkach sierpnia 1945 r. opracował meldunek wywiadowczy o charakterze wojskowym Nr.4%45 i przekazał go oskarżonemu Jachimkowi. W meldunku tym były podane dane o jednej z dywizji artylerii W.P., dane personalne poszczególnych jednostek i miejsca postoju, dane o składzie artylerii przeciwlotniczej /patrz t.VII.str.553,554/.

Na cele organizowania wywiadu osk Żuk od kwietnia 1945 r. do sierpnia 1945 r. otrzymał od osk. Jachimka 1.500.000 zł.

Nie zgadzając się z dyrektywami osk. Jachimka co do zaniechania wywiadu i rozwiązania ekspozytury "Pralnia 2" udał się za granicę do gen.Andersa. W tym celu w Regensburgu skontaktował się z ośrodkiem dyspozycyjnym "Brygady Świętokrzyskiej" N.S.Z., gdzie skontaktował się z Kozarzewskim ps."Konrad", który z kolei skontaktował go z kierownikiem tegoż ośrodka "Mikołajem". Ten skierował go do II Oddziału Sztabu II Korpusu gen Andersa we Włoszech do szefa "dwójki" ppłk.Kijaka. Przez ppłk. Kijaka został przedstawiony gen.Andersowi, któremu przedstawił sytuację w Kraju i swoją działalność.

1948

Przed rozwiązaniem ekspozytury "Pralnia 2", gdzieś w lipcu 1945 r. został przez osk. Wachnika przedstawiony do awansu i osk. Rzepecki awansował go do stopnia kapitana. W sztabie gen. Andersa przedstawił ten stopień do zatwierdzenia, co mu też uskuteczniono.

Wyjeżdżając z Włoch otrzymał zadanie wznowienia pracy wywiadowczej na terenie Polski i przekazywania raz w miesiącu raportów wywiadowczych za granicę do II Oddziału Sztabu II Korpusu gen. Andersa przez sieć kurierską "Brygady Świętokrzyskiej".

Od. ppłk. Mijaka otrzymał ustne dyrektywy oraz instrukcje wywiadowcze pod tytułem "Wytyczne do zbierania wiadomości o Polsce" radiostację i elementy ruchu, a na cele organizacyjne wywiadu 4.000 dolarów.

W połowie października 1945 r. osk. Żuk po przyjeździe do Polski zorganizował ekspozyturę wywiadowczą pod kryptonimem "Port", a później "Liceum". W związku z tym przeprowadził szereg zebrań konspiracyjnych z Ciborskim, Anoszkiewiczem, "Szczęsnym" i innymi, którym wydał instrukcje oraz pieniądze na cele organizacyjne wywiadu.

W końcu października 1945 r. osk. Żuk opracował raport wywiadowczy Nr.1/45 "Port", który wraz z odpisami wszystkich meldunków wywiadowczych z okresu "Pralni 2" przekazał z początkiem listopada 45 r. "Wojciechowi" w czasie spotkania w Warszawie, przy ul.Chmielnej 66, celem dostarczenia do Sztabu II Korpusu gen. Andersa.

Z początkiem listopada 1945 r.przez Ciborskiego nawiązał kontakt z "Wichurą" członkiem wywiadu w Wilnie, któremu wydał instrukcje i dyrektywy prowadzenia wywiadu na terenie Wilna i Związku Radzieckiego. Na cele organizacyjne wręczył "Wichurze" złote ruble wartości kilku dziesięciu tysięcy złotych.

Do chwili zatrzymania osk. Żuk, jako oficer sprzed 1939 r. do służby wojskowej nie zgłosił się.

III. Osk. Szczurek Jan biorąc udział za czasów okupacji w organizacji A.K. po wyzwoleniu terenów Polski przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną skontaktował się w drugiej połowie stycznia 1945 r. w Częstochowie z głównym komendantem A.K. gen. Okulickim ps. "Niedźwiadek", na polecenie którego w lutym tegoż roku zorganizował sztab obszaru zachodniego nielegalnej już w wczas organizacji A.K., obejmującego w swym zasięgu woj.poznańskie i pomorskie, osobiście obejmując w nim funkcję komendanta pod.ps."Sławbor".

Po skontaktowaniu się w kwietniu 1945 r. z głównym komendantem nielegalnej organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" z osk. Rzepeckim, odbywszy szereg zebrań organizacyjnych poruczył osk. Szczurek osk. Leskiemu Kazimierzowi ps."Dębor" i "Brodl" - swemu szefowi sztabu pełnienie obowiązków szefa wywiadu na obszar zachodni, a następnie szefowi łączności "Szczęsnemu" polecił nawiązać łączność radiową z ośrodkami dyspozycyjnymi w Londynie przy pomocy posiadanych radioaparatów nadawczo-odbiorczych.

Zgodnie z poleceniem osk. Rzepeckiego osk. Szczurek zorganizował z kolei na swym obszarze nową organizację "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj", obejmującą okręgi: olsztyński, gdański, bydgoski, szczeciński i poznański, tworząc w niej 4 wydziały: ogólny wywiadu t.zw."bezpieczeństwa", propagandy oraz wywiadu w W.P. t.zw. "akcji Z". Po wypuszczeniu w teren większej ilości nielegalnej prasy, a następnie po nawiązaniu kontaktu radiowego z szefem VI oddziału "Naczelnego Dowództwa w Londynie", osk. Szczurek skontaktowawszy się z "Głównym Delegatem" osk. Rzepeckim otrzymał

20411

od tego ostatniego polecenie wyznaczenia w swym obszarze punktów kontaktowych oraz zorganizowania dorgi przerzutowej dla kurierów z Londynu.

Z racji uczestnictwa wespół z komendantami pozostałych obszarów w zebraniach osk. Szczurek otrzymywał szereg dyrektyw i instrukcji, ponadto konspiracyjną prasę.

W miesiącu lipcu 1945 r. osk. Szczurek dwukrotnie przekazał szefowi łączności radiowej "Natysce" zaszyfrowane depesze z K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", które ten ostatni nadał za granicę. Otrzymywane z wyżej wymienionej komendy raporty wywiadowcze o zagadnieniach politycznych wykorzystywał w pracy organizacyjnej, udzielając swym podwładnym odnośnych instrukcji.

We wrześniu 1945 r., zgodnie z uchwałą, powziętą na odprawie z głównym komendantem osk. Rzepeckim, na czele osk.Szczurek powiadomił swoich podkomendnych o przemianowaniu org."Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" na org."Wolność i Niezawisłość"/WiN/, zaznajamiając ich z treścią deklaracji oraz ideowych wytycznych. W tym celu odbył szereg odpraw z podległymi sobie komendantami okręgów.

W koncu września 1945 r., skontaktowany w Poznaniu z członkiem obcego wywiadu Starzyńskim vel Parowskim ps."Gzyms", przeprowadziwszy z nim rozmowę na temat przerzutu ludzi za granicę osk. Szczurek przyjął od niego kontakt na placówkę obcego wywiadu w Berlinie, umawiając się z nim ponadto na następne spotkanie.

Niezależnie od powyższego osk. Szczurek w październiku 1945 r. skontaktował się z kurierami zagranicznymi Zuralskim ps. "Michał" oraz z "Gzymsem", odbierając od nich sprawozdania z sytuacji za granicą i obiecując "Michałowi" przekazanie materiałów wywiadowczych z terenu swego obszaru.

Również od kuriera "Konrada" przejął osk. Szczurek zaszyfrowaną pocztę z zagranicy, tudzież ustną wiadomość o poleceniu ze strony sztabu ośrodków zagranicznych, dotyczącej utworzenia 14 niezależnych od siebie i od org."WiN" placówek wywiadowczych, jednak przez kierownictwo organizacji "WiN" propozycja ta została odrzucona.

Z kolei osk. Szczurek przekazał "Konradowi" odpowiedź na przywiezioną przez niego pocztę oraz materiały wywiadowcze z terenu swego obszaru do ośrodków dyspozycyjnych za granicę.

Po aresztowaniu głównego komendanta "WiN" osk. Rzepeckiego - osk. Szczurek na odprawie w Poznaniu przy końcu listopada 1945 r.objął jego obowiązki, przybierając sobie ps."Grom".

Mimo posadania stopnia oficerskiego - pułkownika osk. Szczurek nie dopełnił obowiązku zgłoszenia się do W.P. w czasie stanu wojennego, nie rejestrując się w odnośnym R.K.U.

Oskarżony LESKI Kazimierz po upadku powstania warszawskiego nie poszedł do niewoli niemieckiej i w lutym 1945 r. z rozkazu ówczesnego dowódcy A.K. gen. Okulickiego ps. "Niedźwiadek" objął stanowisko szefa sztabu t.zw. obszaru zachodniego A.K., pozostającego pod komendą osk. Szczurka ps. "Sławbor". Obszar ten obejmował początkowo okręgi poznański i bydgoski.

Na stanowisku tym,występując pod pseudonimami "Kazik" i "Dębor" oraz fałszywymi nazwiskami "Juchniwicz Leon" i "Wasilkowski Władysław", pozostawał nieprzerwanie przez okres nielegalnej działalności "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie "WiN"-u aż do dnia aresztowania go tj.23 listopada 1945 r.

Zaznaczyć należy, że osk. Leski równolegle do zajmowanego w organizacji nielegalnej kierowniczego stanowiska, jako inżynier i specjalista w dziale budowy okrętów, z ramienia demokratycznych

II 450

władz polskich objął również kierownicze i odpowiedzialne stanowisko służbowe w stoczni gdańskiej. Stanowisko to następnie w dniu 23 sierpnia 1945 r. na skutek aresztowania go i po udanej ucieczce zmuszony był porzucić i ukrywać się odtąd przed władzami.

Pełniąc obowiązki szefa sztabu obszaru zachodniego obu kolejno po sobie na tym obszarze działających nielegalnych związków, osk. Leski utrzymywał ścisły kontakt organizacyjny z komendantem obszaru, a następnie z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego tegoż obszaru osk. Szczurkiem Janem ps. "Sławbor", opracowywał wspólnie z nim instrukcje i rozkazy, organizował poszczególne okręgi wchodzące w skład obszaru, utrzymywał kontakty z komendantami tych okręgów i ich szefami sztabu, przekazywał im instrukcje i dyrektywy, przyjmował od nich początkowo miesięczne, a następnie tygodniowe sprawozdania organizacyjne oraz raporty wywiadowcze, przesyłał te sprawozdania i raporty do Komendy Głównej obu tych kolejno po sobie działających związk w nielegalnych oraz brał udział w zebraniach i odprawach organizacyjnych.

Równocześnie osk. Leski od miesiąca kwietnia 1945 r. do dnia jego raeztowania, wobec nieobsadzenia w tym okresie w sztabie obszaru zachodniego stanowisk szefów oddziału II-go tj. bezpieczeństwa i IV-go tj.prowadzącego t.zw.akcję "Z" - spełniał równolegle i obowiązki szefów obu tych oddziałów.

Z tytułu tych dodatkowych agend osk. Leski działając na szkodę Państwa Polskiego zbierał za pomocą zorganizowanych na terenie obszaru komórek wywiadowczych wiadomości i dokumenty z dziedziny politycznej i gospodarczej, stanowiące tajemnicę państwową jak: schemat organizacyjny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z danymi personalnymi szefów wydziałów tegoż Ministerstwa, wykaz kurierów rozwożących pocztę tegoż Ministerstwa, które to wiadomości przekazane mu zostały przez emisariusza ośrodka zagranicznego Starzyńskiego vel Parowskiego ps. "Czyms", dane dotyczące rozpracowania Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i placówek Milicji Obywatelskiej na podległym mu obszarze, dane o stanie odbudowy polskich portów morskich i inne.

W ramach t.zw. akcji "Z" osk. Leski zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową jak: stany liczebne, wyposażenie techniczne, organizację, dyslokację i obsadę oficerską większych jednostek Wojska Polskiego, schematy organizacyjne Sztabu Głównego artylerii, które to wiadomości przekazywał następnie Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj, a potem przewodniczącemu Głównego Komitetu Wykonawczego związku "WiN" osk. płk.Rzepeckiemu Janowi ps. "Prezes" oraz przez kurierów "Konrada" i "Michała" bezpośrednio do zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych.

Wreszcie osk. Leski mimo publicznego wezwania władz wojskowych, nakładającego na oficerów obowiązek zarejestrowania się we właściwej R.K.U. i mimo posiadania oficerskiego stopnia kapitana lotnictwa, obowiązkowi temu zadość nie uczynił i w okresie od stycznia 1945 r. do dnia aresztowania, a zatem w okresie wojny i w okresie obowiązywania w Państwie stanu wojennego, do Wojska Polskiego się nie zgłosił.

Oskarżony RYBICKI Józef, w okresie od kwietnia 1945 r. do dnia 17 grudnia 1945 r.występując pod pseudonimami "Andrzej", "Maciej" i "S 1", na kierowniczych stanowiskach brał udział w nielegalnych związkach, a mianowicie najpierw w "Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj", w którym to związku do połowy maja 1945 r. pełnił obowiązki zastępcy komendanta t.zw. obszaru centralnego, obejmującego

22457

tereny województw: warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Następnie do pierwszych dni sierpnia 1945 r. osk. Rybicki pełnił obowiązki komendanta okręgu warszawskiego i od tej daty do września 1945 r. obowiązki komendanta całego obszaru centralnego "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj".

We wrześniu 1945 r. osk. Rybicki na podległym mu obszarze centralnym obejmuje stanowisko przewodniczącego Komitetu Wykonawczego obszaru centralnego organizacji "WiN" i na stanowisku tym pozostaje do dnia 17 grudnia 1945 r.

Na wymienionych wyżej stanowiskach osk. Rybicki kierował kolejno całokształtem działalności organizacyjnej na podległym mu każdorazowo terenach kraju i w tym celu wydawał podkomendnym mu dowódcom okręgów i obwodów pisemne i ustne instrukcje i rozkazy, utrzymywał ścisły kontakt organizacyjny z centralnymi władzami obu kolejno po sobie działających związków nielegalnych, organizował zebrania i odprawy oraz sam uczestniczył w organizowanych przez osk. płk. Rzepeckiego zebraniach organizacyjnych komendantów poszczególnych obszarów.

Osk. Rybicki w okresie pełnienia obowiązków komendanta obszaru centralnego t.j. od pierwszych dni sierpnia 1945 r. do dnia aresztowania go prowadził na terenie obszaru centralnego akcję wywiadowczą za pośrednictwem szefa wywiadu obszaru, występującego pod pseudonimem "I 1".

Szef wywiadu obszaru "I 1" podporządkowany był wraz z całym swoim personelem wywiadowczym bezpośrednio osk. Rybickiemu, który przekazywał mu też pieniądze na pracę wywiadowczą na terenie obszaru, otrzymując każdego miesiąca od "I 1" sprawozdania kasowe.

Działalność wywiadowcza "I 1" na terenie obszaru centralnego oparta była na jego własnej sieci wywiadowczej oraz na sieci wywiadowczej poszczególnych okręgów.

Okręgi nadsyłały na ręce osk. Rybickiego miesięczne meldunki wywiadowcze w dwóch egzemplarzach, z których jeden osk. Rybicki przekazywał szefowi wywiadu obszaru tj."I 1".

Meldunki okręgów zgodnie z punktem e/ specjalnej instrukcji wywiadowczej, zatytułowanym "sprawy wojskowe" - podawały między innymi również wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową np.skład personalny oficerów jednostki Wojska Polskiego stacjonującej w Białymstoku /patrz tom IX.str.11/.

Na podstawie raportów nadsyłanych bezpośrednio do "I 1" przez własne placówki wywiadowcze oraz na podstawie dostarczanych mu przez osk. Rybickiego miesięcznych meldunków wywiadowczych poszczególnych okręgów, szef wywiadu obszaru centralnego "I 1" sporządzał obszarowe sprawozdania wywiadowcze. Ze sprawozdań tych "I 1" sporządzał jedynie wyciągi w sprawach mogących mieć znaczenie dla działalności osk. Rybickiego i wyciągi te osk. Rybickiemu przekazywał.

Osk. Rybicki drugie egzemplarze meldunków wywiadowczych nadsyłanych z okręgów wraz z wyciągami doręczanymi mu przez "I 1", przekazywał najpierw "Delegatowi Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie przewodniczącemu Głównego Komitetu Wykonawczego "WiN" osk. płk. Rzepeckiemu, zaś po jego aresztowaniu jego następcy osk. Szczurkowi.

W wykonaniu t.zw. akcji "samoobrony" osk. Rybicki przy częściowych zarządzeniach dotyczących rozwiązywania oddziałów leśnych, utrzymywał jednak na terenie poszczególnych okręgów, a w szczególności w okręgach białostockim i lubelskim bojowe oddziały zbrojne, wyposażone w broń palną krótką, karabiny i broń automatyczną

Zadaniem tych oddziałów zbrojnych było dokonywanie napadów na organy i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz dokonywanie aktów terrorystycznych jak: mordowanie przedtswicieli władz państwowych, szczególnie funkcjonariuszy Bezpieczenstwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, skrytobójstwa na osobach demokratycznych działaczy politycznych i społecznych oraz na żołnierzach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Osk. Rybicki był poinformowany o działalności bojowej oddziałów zbrojnych w ramach t.zw. "samoobrony" i o działalnosci tej raportował nawet pisemnie osk. płk. Rzepeckiemu, a jeden raz nawet jego zastępcy osk. Szczurkowi przez wysyłanie do nich sprawozdań sytuacyjnych z okręgów lubelskiego i białostockiego. W sprawozdaniach tych mieściły się wzmianki o przeprowadzonych akcjach likwidacyjnych np. raport sytuacyjny za październik 1945 r. z okręgu białostockiego "Bawica 3" podający fakt zamordowania dwóch wspólpracowników organów Bezpieczenstwa Publicznego przez oddział dywersyjny Nr.13 /patrz tom IX.str.9/.

Na terenie obszaru centralnego w ramach akcji informacyjno propagandowej, za wiedzą i zgodą osk. Rybickiego kolportowane były tajne gazetki i ulotki jak: "Wolne Słowo", "Echa Leśne", "Samoobrona", "Nasz Biuletyn" i inne. Wydawnictwa te dostarczane były pocztą konspiracyjną również osk. Rybickiemu, celem zapoznania się z treścią prowadzonej przez tą prasę podziemną propagandy antyrządowej. /patrz tomIX str.135-145 i 157-197/.

Oskarżony GOŁĘBIOWSKI Marian jako plutonowy podchorąży piechoty po zakończeniu działań wojennych w roku 1939 wyemigrował z kraju za granicę i po walkach we Francji oraz po ucieczce z niewoli niemieckiej dostał się do oddziałów polskich na terenie Szkocji. W r.1942 ukończył na terenie Anglii specjalne kursy spadochornowe jak: dywersyjno-strzelecki, zniszczeń przemysłu, dowództw dywersji, znajomości szyfrów i atramentów sympatycznych oraz kurs wywiadu.

Przy końcu września 1942 r. osk. Gołębiowski został zrzucony z samolotu jako skoczek do Polski z kontaktem na "Polski Związek Powstańczy". Dla organizacji tej przywiózł on 70.000 dolarów oraz materiał wybuchowy.

W okresie swego pobytu na terenie okupacji niemieckiej osk. Gołębiowski pełnił obowiązki szefa dywersji na inspektorat zamojski, a następnie komendanta obwodu hrubieszowskiego A.K..

Na tym stanowisku zastaje osk. Gołębiowskiego w sierpniu 1944 r. wyzwolenie wschodnich terenów Polski spod okupacji. Osk. Gołębiowski nie przerwał jednak działalności konspiracyjnej i kontynuował ją nieprzerwanie aż do dnia jego aresztowania tj. 21 stycznia 1946 r.

W okresie tym pod pseudonimami "Korab", "Swoboda", "Ster" i "Irka" osk. Gołębiowski pełnił kolejno funkcje: od września 1944 r. do drugiej połowy kwietnia 1945 r. komendanta obwodu hrubieszowskiego A.K., następnie przez okres około dwóch miesięcy komendanta inspektoratu zamojskiego w ramach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj oraz następnie od końca czerwca 1945 r. do dnia aresztowania go obowiązki zastępcy komendanta okręgu lubelskiego, początkowo w ramach "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", a następnie od września 1945 r. w ramach organizacji "Wolność i Niezawisłość".

Na określonych wyżej stanowiskach osk. Gołębiowski kierował kolejno całokształtem działalności organizacyjnej na podległych mu każdorazowo terenach. W tym celu wydał on podkomendnym

24 455

mu każdorazowo dowódcom pisemne i ustne rozkazy i instrukcje, utrzymywał z nimi jak również z komendą okręgu w Lublinie, a następnie z komendą obszaru centralnego tj osk. Rybickim ps."Maciej" i jego szefem wywiadu "I 1" scisły kontakt organizacyjny, uczestniczył w zebraniach i odprawach organizacyjnych oraz przeprowadzał inspekcję podległych mu terenów i oddziałów.

Osk. Gołębiowski na podległych mu każdorazowo terenach utrzymywał oddziały zbrojne, wyposażone w broń palną - krótką, karabiny i broń automatyczną. Grupy te przeznaczone były częściowo do indywidualnej ochrony poszczególnych referentów powiatowych nielegalnej organizacji, w większej zaś części do prowadzenia t.zw. akcji "samoobrony" i akcji "dochodowej".

W ramach "samoobrony" oddziały zbrojne częściowo na bezpośredni rozkaz osk. Gołębiowskiego dokonywały aktów terrorystycznych przez morodowanie przedstawicieli władz państwowych, szczególnie funkcjonariuszy Bezpieczenstwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, przez dokonywanie morderstw skrytobójczych na osobach demokratycznych działaczy politycznych, na żołnierzach i oficerach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz przez gwałtowne zamachy zbrojne na posterunki Milicji Obywatelskiej, Urzędy Bezpieczenstwa Publicznego oraz więzienia, celem uwolnienia osadzonych tam członków organizacji.

W ramach t.zw. akcji "dochodowej" oddziały zbrojne, częściowo również na bezpośredni rozkaz osk. Gołębiowskiego, dokonywały napadów zbrojnych o charakterze rabunkowym na instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

W realizowaniu akcji "samoobrony" oraz akcji "dochodowej na rozkaz lub za wiedzą osk. Gołębiowskiego , podległe mu organizacyjnie oddziały zbrojne dokonywały między innymi następujących zbrodni:

1/ w lutym 1945 r. banda "Lisa" napadła w Grubieszowie na starostę powiatowego Wilka Jacentego i na funkcjonariusza P.U.B.P Chmarzyńskiego Józefa, mordując ich obu wystrzałami z pistoletów,

2/ w lutym 1945 r. banda "Wygi" dokonała zbrojnego napadu na Komunalną Kasę Oszczędności w Grubieszowie i zrabowała tam ponad 22 miliony złotych, które to pieniądze osk. Gołębiowski zużył na cele organizacyjne,

3/ w końcu marca 1945 r. zamordowany został komendant P.U.B.P. w Grubieszowie Grodek Aleksander, któremu przesłano spreparowaną przy udziale osk. Gołębiowskiego paczkę żywnościową, zawierającą m.in.materiał wybuchowy połączony z mechanizmem zegarowym,

4/ w początkach listopada 1945 r. banda "Kostka" dokonała gwałtownego zamchu zbrojnego na Powiatowy Urząd Bezpieczenstwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, gdzie zastrzelono kilku funkcjonariuszy U.B.P. oraz wypuszczono aresztowanych z więzienia,

5/ w listopadzie 1945 r. banda "Orlika" dokonała gwałtownych zbrojnych zamachów na Powiatowe Urzędy Bezpieczenstwa Publicznego w Dęblinie i Nałęczowie, przy czym w obu tych akcjach zamordowano kilku funkcjonariuszy U.B.P.,

6/ w styczniu 1946 r. banda "Wygi" zamordowała w Białopolu miejscowego komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej

Niezależnie od wyszczególnionych wyżej akcji terrorystyczn rabunkowych, liczne inne bandy zbrojne na terenie okręgu lubelskiego podlegające organizacyjnie osk. Gołębiowskiemu jak: "Ciąga","Podkowy", "Uskoka", "Orszy", "Norberta" i innych, zgodnie z otrzymywanym dyrektywami i instrukcjami dotyczącymi akcji "samoobrony", dokonały

25 45-4

całego szergu mordów politycznych na osobach działaczy politycznych i żołnierzach Wojka Polskiego oraz Armii Czerwonej jak np.na osobie ob.Humera, członka Wojewódzkiej Rady Narodowej i równocześnie sekretarza Powiatowego Komitetu P.P.R. i wiceprezesa Związku Samopocy Chłopskiej oraz długiej listy pomorodowanych funkcjonariuszy Bezpieczeństwa i milicji Obywatelskiej oraz osób podejrzanych o współpracę z tymi organami, jak o tym świadczą znajdujące się w aktach sprawy sprawozdania i meldunki sytuacyjne / patrz tomIX.str.203 -207, 208-213,215 i 262 oraz tom VI str.80-138/.

W ramach swej działalności konspiracyjnej na wszystkich kolejno po sobie pełnionych funkcjach organizacyjnych osk. Gołębiowski zgodnie z otrzymywanymi od każdorazowych władz przełożonyh organizacji instrukcjami wywiadowczymi oraz ustnymi dyrektywami osk. Rybickiego i jego szefa wywiadu "i 1", działając świadomie na szkodę Państwa Polskiego, za pomocą zorganizowanych najpierw na terenie powiatu hrubieszowskiego, a następnie na terenie inspektoratu zamojskiego i w końcu na terenie całego okręgu lubelskiego komórek wywiadowczych prowadził wywiad z dziedziny politycznej i gospodarczej oraz w ramach t.zw. akcji "Z" wywiad wojskowy.

Jak o tym świadczą sprawozdania i meldunki sytuacyjne dotyczące działalności konspiracyjnej "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" i "WiN"-u na terenie okręgu lubelskiego /patrz tom IX str.203-207,214-218,221,231,237 i nne/ osk. Gołębiowski zbierał wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę wojskową i państwową jak: rozlokowanie, stany liczebne i uzbrojenie jednostek Wojska Polskiego na podległym mu terenie stan moralny i nastawienie polityczne żołnierzy, ilość oficerów, ilość, rodzaj, czas i kierunek przejazdu kolejowych transportów wojskowych, dane dotyczące urzędów bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, stany liczebne tych urzędów, stan aprowizacji województwa, stan kolejnictwa i inne,

Wiadomości w formie okresowych raportów wywiadowczych osk. Gołębiowski przekazywał organizacyjnym swoim przełożonym, najpierw na szczeblu okręgu, a następnie na szczeblu obszaru, skąd wiadomości te częściowo przez osk. Rybickiego, częściowo przez szefa jego wywiadu "I 1" przekazywane były do Komendy Głównej nielegalnej organizacji, a stąd do zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych.

Dla wykonania organizacyjnego zadania prowadzenia propagandy antypaństwowej osk. Gołębiowski dysponował trzema maszynami drukarskimi umieszczonymi na terenie powiatów: Zamość, Biała - P dla ska i T maszów Lubelski. Przy wykorzystaniu tych maszyn drukarskich wydawana była tajna prasa antyrządowa jak "Nowy Zew" i inne /patrz tom IX.str.104-133 i inne/!

Jesienią 1945 r. osk. osk. Gołębiowski przystąpił z udziałem 400 dolarów do założenia na terenie Warszawy hurtowni handlowej artykułów przemysłowo-spożywczych pod nazwą "Trahurt". Inicjatywa założnia tej hurtowni wyszła od komendanta okręgu lubelskiego "WiN" występując pod pseudonimami "Pług", "Kagurt" i "Drugak". Fundusze na założenie tej tej firmy łącznie z udziałem osk. Gołębiowskiego wygospodarowane zostały z kasy organizacyjnej lubelskiego okręgu "WiN". Firma Trahurt" miała początkowo służyć jako baza do zaopatrywania spalonych członków organizacji "WiN" w nowe dokumenty, a w miarę jej rozwoju miała służyć do otrzymywania stałej łączności samochodowej z lubelskim okręgiem "WiN", Ponadto firma "Trahurt" miała służyć jako punkt sprzedaży pochodzących z t.zw. akcji "dochodowej" towarów, za czym przemawia zamiar zbycia przy jej pomocy pochodzących z obrabowanego pociągu 40.000 metrów płótna.

Na pokrycie wydatków organizacyjnych w okresie od 1 lipca 1945 r. do 30 września 1945 r. osk. Gołębiowski otrzymywał do rozliczenia się z kasy okręgu lubelskiego WiN miesięcznie kwotę 2.000 dol.

Ponadto z tej samej sumy osk. Gołębiowski pobrał kwotę 1.000 dolarów na zakup samochodu ciężarowego dla firmy "Trahurt" oraz otrzymywał okolicznościowe doraźne zapomogi na potrzeby osobiste w różnych wysokościach jak np. 100 dolarów, 25.000 zł. i.t.d.

Osk. Gołębiowski wykonując polecenie przewodniczącego Komitetu Wykonawczego "WiN" na obszar centralny osk. Rybickiego, dotyczące najrychlejszego przejęcia porwanych placówek organizacyjnych na terenie powiatu siedleckiego i przekazania ich następnie okręgowi warszawskiemu, polecił wykonanie tego zadania mjr. "Zagończykowi". Po otrzymaniu od mjr."Zagończyka" meldunku, iż na terenie powiatu siedleckiego obok nieposiadających kontaktu organizacyjnego grup dawnej A.K. znajdują się również nieposiadające kontaktów organizacyjnych i pozostawione same sobie placówki N.S.Z. - osk. Gołębiowski w końcu grudnia 1945 r. wyraził zgodę na przyjęcie tych placówek NSZ przez organizację "WiN", Komendantem tych przejętych placówek - wedle zamierzeń oskę Gołębiowskiego miał zosać ten sam mjr. "Zagończyk"mimo, że na kilka miesięcy przedtem w ramach kadrowania oddziałów zbrojnych został on z organizacji i pracy konspiracyjnej zwolniony.

osk. Gołębiowski w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. na propozycję dowódców faszystowskich ukraińskich oddziałów zbrojnych t.zw." Ukraińskiej Powstańczej Armii" / U.P.A./, grasujących na terenach powiatów biłgorajskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego i orientując się w nieprzejednanie wrogich dla interesów Państwa Polskiego celach tej Ukraińskiej nielegalnej organizacji zbrojnej oraz mając dokładne wiadomości o zbrodniach popełnionych przez bandy U.P.A. na ludności polskiej, jej osiedlach i mieniu, wyraził zgodę na przeprowadzenie z dowódcami tychże band wstępnych rozmów przez sojego podkomendnego dowódcę placówki w Narolu pa. "Polakowski."

"Polakowski" w dniu 2 maja 1945 r. w okolicach Tomaszowa Lubelskiego odbył taką wstępną konferencję, w wyniku której około 20 maja 1945 r. osk. Gołębiowski w asyście swego adiutanta "Norberta" i swojego zastępcy "Turii" odbył na pograniczu powiatów tomaszowskiego i lubaczowskiego przygotowaną przez "Polakowskiego" konferencję z dwoma politycznymi przedstawicielami t.zw.Konspiracyjnego Rządu Ukraińskiego "Szeikiem" i "Hrabem" oraz z jednym wojskowym przedstawicielem U.P.A. "Żyrem".

Na konferencji tej przedstawiciele ukraińscy występowali z ramienia t.zw.Głównej Rady Wyzwoleńczej oraz U.P.A. i zaznajomili osk. Gołębiowskiego z dążeniami, celami i sposobem walki oraz wysunęli propozycję nawiązania z nimi ścisłej współpracy przez obustronne delegowanie do naczelnych władz obu pertraktujących organizacji podziemnych swych przedstawicieli politycznych, proponowali korzystanie ze wspólnych dróg przerzutu ludzi do zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych itp.

Osk. Gołębiowski zobowiązał się propozycję tą przekazać do decyzji władzom naczelnym swojej nielegalnej organizacji. Do czasu natomiast powzięcia tej decyzji zawarł z przedstawicielami faszyzmu ukraińskiego i "U.P.A." tymczasowy układ.

W drodze tego układu ustalono punkty i sposób wzajemnego kontaktowania się w terenie, zobowiązano się do wzajemnego udzielania sobie wiadomości wywiadowczych, uregulowano kwestię wymiany literatury i prasy podziemnej, uregulowano zagadnienie wzajemnego neutralnego ustosunkowania się oddziałów zbrojnych obu stron w terenie, omówiono sprawy rekwizycji i pomocy sanitarnej.

27/486

W wyniku tego układu dochodziło do częstych kontaktów podkomendnych osk. Gołębiowskiego z przedstawicielami "UPA" oraz do ożywionej wymiany pism /patrz tom VI str.69,70,71,72,i 73/.

W okresie od dnia 9 stycznia do dnia 20 stycznia 1946r. osk. Gołębiowski w asyście oficera łączności okręgu lubelskiego "WiN" Zodrowa Pawła ps."Wruczek" odbył podróż inspekcyjną po terenie podległego mu okręgu. W czasie tej podróży towarzyszyła osk. Gołębiowskiemu dla jego ochrony osobistej uzbrojona bojówka "WiN".

Osk. Gołębiowski inspekcjonując placówki organizacji "WiN" na terenie okręgu lubelskiego, przeprowadzał z poszczególnymi podkomendnymi odprawy organizacyjne, na których odbierał od nich szczegółowe sprawozdania, sam zaś przedstawiał im sytuację polityczną w Polsce, informował obecnych na odprawach o kontaktach organizacji "WiN" z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi, o współpracy i popieraniu przez "WiN" opozycyjnych stronnictw politycznych jak "PSL" i "SN", wydawał zarządzenia dotyczące prowadzenia w dalszym ciągu akcji "samoobrony" oraz zarządzenia dalszego prowadzenia wywiadu, szczególnie politycznego.

W czasie tej podróży inspekcyjnej osk. Gołębiowski w dniu 9 stycznia 1946 r. we wsi Siedliszcze natknął się na zbrojną bojówkę "WiN"-u pod dowództwem "Wygi", wracającą z akcji "samoobrony w Białopolu, gdzie bojówka ta zamordowała komendanta miejscowego posterunku Milicji Obywatelskiej. Rannemu w czasie tej akcji członkowi bandy "Wygi", towarzyszący osk. Gołębiowskiemu szef łączności okręgu Zodrow ps."Wruczek" - jako lekarz z zawodu - udzielił pierwszej pomocy lekarskiej.

W czasie tej samej inspekcji na odprawie w dniu 19 stycznia 1946 r. w okolicach osady Wąwolnica, dowódca bojówki "Orlik", zaraportował osk. Gołębiowskiemu, że posiada wystarczającą ilość broni, odczuwa jednak silny brak amunicji. Na ten raport osk. Gołębiowski wysunął propozycję sprzedaży 40.000 metrów pochodzącego z rabunku płótna i uzyskane z tej sprzedaży pieniądze przeznaczył na zakup amunicji.

Osk. Gołębiowski wreszcie jako podoficer w stopniu plutonowego podchorążego sprzed września 1939 r., w okresie od sierpnia 1944 r. do dnia 21 stycznia 1946 r., a zatem częściowo w okresie obowiązywania w Państwie stanu wojennego, nie uczynił zadość publicznemu powołaniu do służby wojskowej i we właściwej R.K.U. się nie zgłosił.

Osk. SANOJCA Antoni, będąc oficerem sprzed 1939 r. w stopniu majora, awansowany w ramach organizacji A.K. za czasów okupacji do stopnia pułkownika, nie zgłosił się po wyzwoleniu terenów Polski do służby w W.P., lecz po skontaktowaniu się w lutym 1945 r. z głównym komendantem nielegalnej już organizacji A.K. gen. Okulickim, a następnie w kwietniu tegoż roku z zastępcą tegoż ostatniego osk. Rzepeckim objął funkcję komendanta obszaru południowego wyżej wymienionej organizacji, przybierając sobie pseudonim "Cis".

Po otrzymaniu wytycznych prac konspiracyjnych zorganizował sztab obszaru i sztaby okręgowe dobierając sobie odpowiednich ludzi.

W połowie maja 1945 r. osk. Sanojca przystąpił do organizowania obszaru południowego "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", obejmującego tereny województw krakowskiego, rzeszowskiego, dolno i górno-śląskiego, rozsyłając do komendantów okręgów, m.in. instrukcje, dotyczącą prowadzenia wywiadu wojskowego w ramach t.zw. "akcji Z".

O wynikach swej pracy osk. Sanojca meldował osk. Rzepeckiemu, składając mu odnośne sprawozdanie na odprawach, na których otrzymywał od niego dalsze instrukcje i dyrektywy organizacyjne.

28 454

Na polecenie głównego komendanta osk. Rzepeckiego osk. Sanojca opracował deklarację ideową i instrykcję organizacji pod nazwą "Wolność i Niezawisłość".

Biorąc udział w odprawach "obszarowców" osk. Sanojca został zapoznany z treścią instrukcji przywiezionych przez kurierów z zagranicy, przy czym na odprawie odbytej w pierwszych dniach listopada 1945 r. w Łodzi wybrany został jako zastępca głównego komendanta "WiN".

Osk.MUZYCZKA Ludwik - sanacyjny starosta sprzed września 1939 r. - w okresie okupacji pełnił funkcję szefa Biur Wojskowych przy Głównej Komendzie A.K. i pracując na tym stanowisku stworzył Brygadę Wywiadowczą "B.W."- mającą na celu szpiegowanie pracy organizacyjnej stronnictw demokratycznych, zwanych przez niego "Komuną" - w szczególności przez ich rozpracowywanie pod względem organizacyjnym i personalnym, ustalanie całej siatki organizacyjnej, zakresu działania, wpływów ośrodków dyspozycyjnych oraz ich organizacji wojskowych w szczególności Armii Ludowej.

Osk. Muzyczka Ludwik w maju 45 r. zetknął się w Krakowie z komendantem obszaru południowego nielegalnej organizacji "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" osk. Sanojcą, który poinformował go o strukturze i założeniach ideologicznych tejże organizacji a następnie przekazał mu kontakt na głównego komendanta osk. Rzepeckiego. W wyniku spotkania z Rzepeckim osk. Muzyczka otrzymał od niego 500 dolarów celem wypłacenia tychże członkom A.K. z okresu okupacji tytułem zaległych wynagrodzeń.

W czerwcu 45 r. osk. Muzyczka skontaktował się z osk. Sanojcą, który powiadomił go o mającym się odbyć zebraniu konspiracyjnym K.G. "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj". W związku z tym osk Muzyczka podał adres swego lokalu konspiracyjnego w Krakowie przy ul.Zuławskiego.

Dnia 12.VIII.45 r.osk. Muzyczka w umówionym czasie zgłosił się do [illegible] konspiracyjnego przy ul.Zuławskiego, gdzie wziął udział w zebraniu K.G.. W zebraniu tym prócz Muzyczki brali nadto udział osk. Rzepecki, osk. Sanojca oraz zastępca komendanta obszaru południowego [illegible] ps."Teodor".

W tymże miesiącu skontaktował się z osk. Sanojcą, który powiadomił go o przemianowaniu org. "Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj" na organizację "Wolność i Niezawisłość", przy czym wręczył osk. Muzyczce deklarację ideową tejże organizacji i w celu wyrażenia jego opinii.

W końcu września 45 r. osk. Muzyczka skontaktował się z Kaczmarczykiem Alojzym, któremu przekazywał w celu zaopiniowania deklarację ideową "WiN".

W tymże też miesiącu skontaktował się osk. Muzyczka z zastępcą komendanta obszaru południowego "Teodorem" i na spotkaniu tym omówił sprawę organizowania "Komitetów doradczych" przy sztabie obszaru południowego org. "WiN" i wysunął kandydaturę na członka tychże Kaczmarczyka.

Na prośbę "Teodora" w drugiej połowie listopada 45 r. skontaktował się osk. Muzyczka z komendantem obszaru centralnego osk. Rybickim ps. "[illegible]ciej" , od którego dowiedział się wówczas o fakcie aresztowania głównego komendanta "WiN" osk. Rzepeckiego oraz o mającej odbyć się odprawie "obszarowców" w Poznaniu i wiadomości te przekazać następnie "Teodorowi".

W dniu 23 listopada 45 r. osk. Muzyczka w wykonaniu prośby "Teodora" brał udział w odprawie komendantów obszarów w Poznaniu,

29 458

gdzie po złożeniu sprawozdań wybrano jako zastępcę głównego komendanta osk. Szczurka oraz ustalono termin następnej odprawy. O powyższym osk. Muzyczka zgłosił po swym powrocie do Krakowa "Teodorowi".

Osk.MAIESSA, pełniąc funkcję szefa komórki łączności zagranicznej A.K. za czasów okupacji, z chwilą wyzwolenia Polski nie zaprzestała swej działalności w nielegalnej już organizacji, lecz w połowie stycznia 1945 r. z personelem i sprzętem podległej sobie komórki pod kryptonimem "Załoga" przeszła do nielegalnej organizacji "Niepodległość" /NIE/, a po rozwiązaniu tejże - do "Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj", kiedy to opracowała instrukcję odnośnie prowadzenia pracy wyżej wymienionej komórki.

W wykonaniu polecenia szefa łączności K.G. Piwońskiej ps."Henryka" w szeregu miast zmontowała oskarżona skrzynki pieniężne i punkty kontaktowe dla kurierów zagranicznych.

Począwszy od lipca 45 r. osk. przekazywała za granicę kurierów wiozących pocztę organizacyjną, m.in."Brata", "Zychaj", "Pitra", "Woga", "Tadeusza", "Annę" i "Leonę".

W ramach wykonywanych czynności dokonywała ona ponadto wymiany poczty organizacyjnej między komórką "Załoga" a innymi wydziałami K.G..

Zgodnie z poleceniem swych władz organizacyjnych nawiązała oskarżona w sierpniu 1945 r. kontakt z inspektorem obszaru południowego org. "NSZ"- Pobochą Michałem, z którym omówiła kwestię wykorzystania przez organizację "WiN" drogi przerzutowej, zmontowanej przez "Brygadę Świętokrzyską" do amerykańskiej strefy okupacyjnej. W wyniku dalszych spotkań z Pobochą zorganizowano kilka placówek przerzutowych w Katowicach i Krakowie.

We wrześniu 45 r. po skontaktowaniu się z kurierem Żuralskim ps. "Michał" przyjęła oskarżona od niego przywieziony szyfr dla poczty przeznaczonej dla zagranicy oraz dwa kontakty organizacyjne dla kurierów zagranicznych w Pradze Czeskiej i Bielsku.

Wkrótce po tym od kuriera "Konrada" odebrała punkty kontaktowe zorganizowanego przez "Brygadę Świętokrzyską" punktu przerzutowego za granicę, z którego miała korzystać zgodnie z umową i org. "WiN".

Po przerzuceniu przez granicę kuriera "Bochaczanina" w październiku 1945 r. otrzymała oskarżona od kuriera zagranicznego "Ksawerego" instrukcję oraz elementy szyfru. Innego kuriera "Iwo" oskarżona zapoznała ze sposobem pracy org. "WiN" w Kraju oraz przejęła od niego fotografię celem wyrobienia fałszywej karty rozpoznawczej.

Na jednej z odpraw z kurierami zagranicznymi oraz z szefem sztabu org. "WiN" osk. Jachimkiem omówiona została sprawa wyrobienia dokumentów, potrzebnych kurierom na wyjazd za granicę.

Posiadając w swym mieszkaniu zakonspirowany zakład fotograficzny wykorzystywała go oskarżona dla sporządzania fotokopii materiałów wywiadowczych, przechowywała ponadto nielegalną prasę, instrukcję organizacyjną i materiały wywiadowcze.

Uznając jednak bezcelowość walki konspiracyjnej z Rządem Jedności Narodowej postanowiła wycofać się z działalności org."WiN", zgłosiła o tym osk. Rzepeckiemu i w drugiej połowie października 1945 r. rezygnacja jej została przyjęta.W chwili przekazywania swych funkcji następcy w dniu 31.X.1945 r. nastąpiło jej aresztowanie.

Na podstawie powyższych ustaleń przyjął Sąd za udowodnioną winę oskarżonych w kierunku przestępstw opisanych w sentencji wyroku

30 45

Na wywody obrony, jakoby brak było podstaw do przyjęcia winy z art. 90 KKWP odnośnie oskarżonych: Jachimka, Zuka, Szczurka, Leskiego, Rybickiego i Gołębiowskiego oraz z art.3 pkt.a/ i b/ Dekretu o ochronie Państwa w zw. z art. 225 § 1 KK i z art.27 KKWP odnośnie oskarżonych Rzepeckiego, Rybickiego i Gołębiowskiego należy podnieść, że wspomniane nielegalne organizacje zmierzały do osiągnięcia swego celu t.j. obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, m.in. przy pomocy szpiegostwa na rzecz ośrodków zagranicznych oraz przy pomocy mordowania funkcjonariuszy organów państwowych w szczególności U.B., M.O., Wojsk Wewnętrznych i niewygodnych sobie działaczy stronnictw demokratycznych - co przewidywały: "akcja B", następnie t.zw."akcja samoobrony" oraz "akcja Z". Wspomniani oskarżeni pełniąc kierownicze funkcje wiedzieli o celach organizacji i o środkach jakimi zmierzano do osiągnięcia celu, są więc odpowiedzialni w całej pełni za powyższe przestępstwa, popełnione przez podległe im organy wypełniające rozkazy swych przywódców.

Na wywody osk. Rybickiego, iż na jednym z rozkazów zamieścił wzmiankę, by nie mordować komunistów, zauważa się, że dopisek ten bynajmiej nie zakazywał mordowania niewygodnych dla organizacji osób w granicach t.zw."akcji samoobrony", jak funkcjonariuszy U.B. i M.O.. Dopisek ten ilustruje jednak, jak wygląda "samoobrona". Mordowano "komunistów", a więc osoby wyłącznie w ich przekonaniu polityczne. I dopiero pod koniec roku 1945 r. uważano, że przynajmniej w tym kierunku należy akcję "samoobrony" ograniczyć.

Osk. Muzyczkę Ludwika uniewinniono z oskarżenia z art. 117 § 1 i 2 KKWP, albowiem z zawiadomienia R.K.U.Kraków-Miasto z 22.I.1947r.wynika, że osk. Muzyczka zarejestrował się w R.K.U. jako podporucznik rezerwy, do służby liniowej jako niezdolny nie został powołany, wobec czego zarzut oskarżenia w powyższym kierunku jest bezzasadny.

Przy wymiarze kary uwzględniono:

I.Odnośnie osk. Rzepeckiego - jego przyznanie się i to, że z obozem reakcyjnym związał się w następstwie swoich przekonań, o czym świadczy jego raport z 16.III.44 r. p.t."Ocena położenia" skierowany do Bora-Komorowskiego, gdzie wykazuje błędną drogę ośrodka zagranicznego. Również w lipcu 1945 r. po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej nurtuje w nim uczciwa i rozsądna myśl opuszczenia konspiracji, oczekuje jedynie impulsu - jak się wyraża - od "akowskiego"premiera Mikołajczyka. W konspiracji pozostaje jedynie wskutek braku odwagi w powzięciu śmiałej i rozsądnej decyzji, stosownie do nurtujących w nim przekonań. Po aresztowaniu widząc bezcelowość i szkodliwość dalszej konspiracji dla Kraju radzi osobom z nim współpracującym zaniechanie działalności konspiracyjnej i ujawnienie się.

II.Odnośnie osk. Jachimka - jego przyznanie się i to, że usłuchał zaleceń aresztowanego Rzepeckiego o zaniechanie dalszej bezcelowej pracy konspiracyjnej i natychmiast ją przerwał.

III.Odnośnie osk. Zuka - jego przyznanie się i to, że zorientowawszy się w bezcelowości pracy konspiracyjnej rozwiązał swoją sieć wywiadu.

IV.Odnośnie oskarżonego Szczurka- jego przyznanie się i to, że na rozprawie z całą szczerością przyznał się do swoich błędów i uznał, że jedynie droga obrana przez demokrację polską może zapewnić Polsce szczęśliwą przyszłość. Jego oświadczenie złożone w ostatnim głosie uznał Sąd za odblask przemian duchowych, jakie się dokonują w jego prostolinijnym żołnierskim sumieniu.

V.Odnośnie osk. Leskiego - jego przyznanie się i obciążający go fakt, iż jako wykwalifikowany inżynier,któremu powierzono odpowiedzialne stanowisko głównego inżyniera stoczni, wolał uprawiać szpie-

gostwo w portach i przez to służyć obcym, aniżeli budować Polskę.

VI. Odnośnie osk.Rybickiego - jego przyznanie się, szczerość z jaką wypowiadał swoje poglądy na rozprawie i obciążające go fakty, iż nie usłuchał rad Rzepeckiego o zaniechanie konspiracji i w jego to obszarze najbardziej szalał terror bojówek.

VII. Odnośnie osk.Gołębiowskiego - jego aresztowanego i obciążające go fakty, że nie usłuchał rady Rzepeckiego zaniechania pracy konspiracyjnej, wchodził w kontakty z UPA i osobiście wydawał rozkazy mordowania ludzi, naprz. zamordowanie szefa U.B.P. w Hrubieszowie Grodka, przez wysłanie mu miny zegarowej. Dowodzi to, że jest jednostką szczególnie niebezpieczną dla społeczeństwa polskiego i dlatego musi być z niego definitywnie wyeliminowany. Z uwagi na te okoliczności Sąd zastosował w stosunku do niego najwyższy wymiar kary, a to karę śmierci.

VIII. Odnośnie osk.Sanojcy - jego przyznanie się i zachowanie się na rozprawie, wskazujące, iż szczerze żałuje swej przestępnej działalności.

IX. Odnośnie osk.Muszyński - jego przyznanie się i obciążające go fakty, że już po utworzeniu się Rządu Jedności Narodowej, kiedy u niektórych oskarżonych nurtowała myśl porzucenia konspiracji, przystąpił do udzielania pomocy nielegalnemu związkowi, uwalczającemu cemu ten Rząd, pracy tej nie zaniechał mimo dowiedzenia się o aresztowaniu Rzepeckiego i o jego zaleceniach zaniechania konspiracji.

X. Osk.Malessa przedstawia typ tragicznie oszukanego i błądzącego "akowca", któremu zgubna polityka dowódców uniemożliwiła i utrudniła wyjście z matni. Jeszcze przed aresztowaniem uznała niecelowość swej dalszej pracy konspiracyjnej i zażądała zwolnienia. Okoliczność ta świadczy, że jest jednostką, która pożytecznie jeszcze może pracować dla społeczeństwa polskiego.

Po myśli art.55 § 1 KKWP nie pozbawiono praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz nie orzeczono przepadku mienia odnośnie oskarżonych: Rzepeckiego, Jachimka, Szczurka, Sanojcy i Malessy, a nadto oskarżonym Jachimkowi i Szczurkowi wymierzono karę więzienia poniżej ustawowego wymiaru kary przewidzianego w art.90 KKWP.

Przewodniczący:

/Garnowski, płk/

Sędziowie:

/Hryckowian, płk./

/Kaczmarek, kpt./

[illegible] [illegible] w [illegible] do [illegible] [illegible] — patrz Sr. 319/54
4.II.1954 r.

Odnośnie Leskiego Kazimierza
Początek kary dnia 23 listopad 1945
Przyjęty do odbywania kary dnia ______ karta ______
Koniec kary dnia 23 listopad 1952
Zwolniony z więzienia dnia 23.XI.52 karta 240

Odnośnie Żuka Henryka
Początek kary dnia 9 listopada 1945.
Przyjęty do odbywania kary dnia ______ karta ______
Koniec kary dnia 9 listopada 1952 r.
Zwolniony z więzienia dnia 9.XI.52. karta 241

Odnośnie Rybickiego Józefa
Początek kary dnia 22 grudnia 1945 r.
udzielono przerwy w karze
Przyjęty do odbywania kary dnia ______ karta ______
Koniec kary dnia 13.III. 1955 r.
udzielono dalszej przerwy na rok od 10.12.53 do 10.12.54.
Zwolniony z więzienia dnia ______ karta ______

Odnośnie Gołębiowskiego Damiana
Początek kary dnia 3 lutego 1947 r.
Przyjęty do odbywania kary dnia ______ karta ______
Koniec kary dnia 3 lutego 1962 r.
Zwolniony z więzienia dnia ______ karta ______

Pismo dotyczące zmiany wyroków. Warszawa, 6 lutego 1947 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

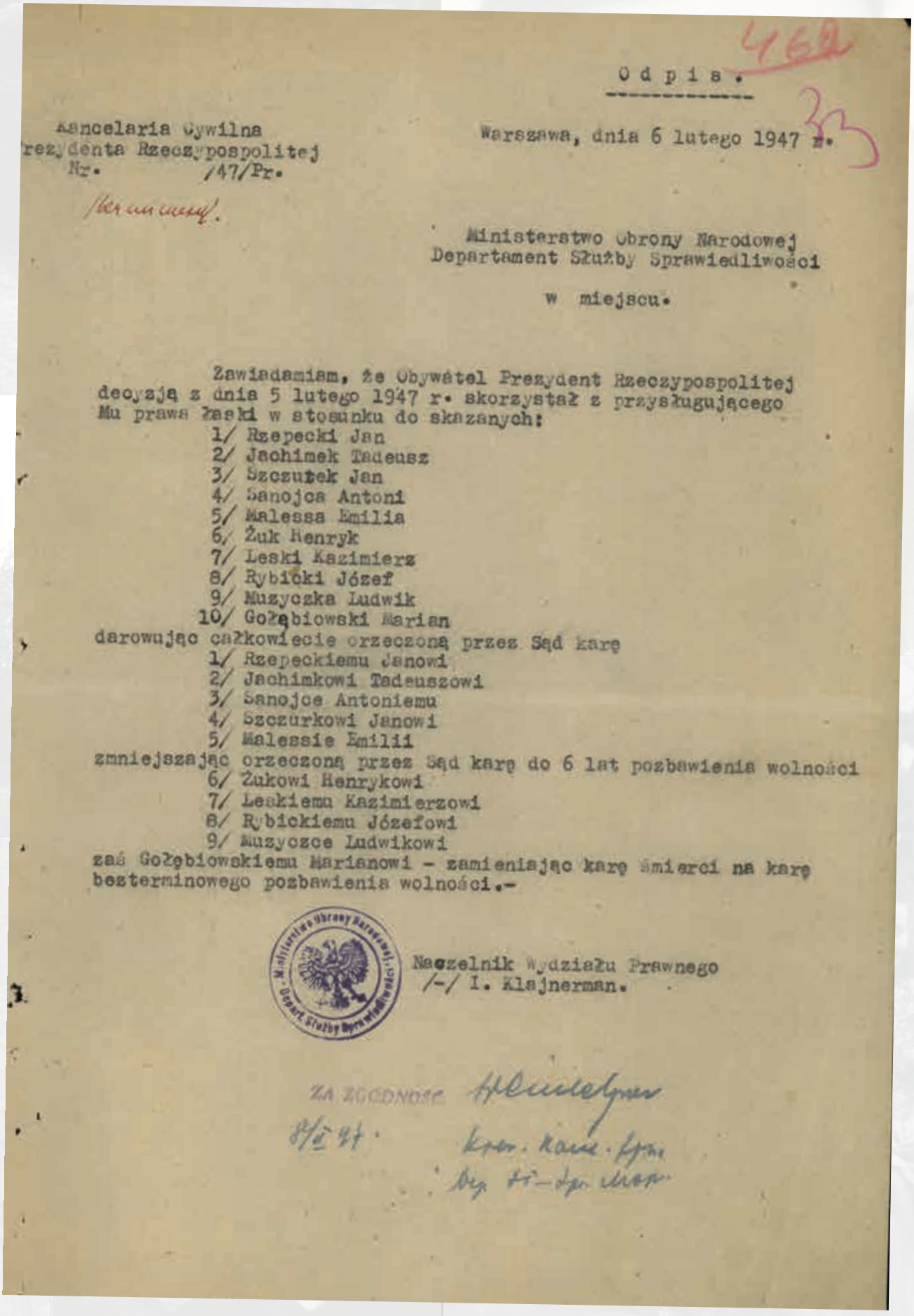

Odpis.

Kancelaria Cywilna
Prezydenta Rzeczypospolitej
Nr. /47/Pr.

Warszawa, dnia 6 lutego 1947 r.

Ministerstwo Obrony Narodowej
Departament Służby Sprawiedliwości

w miejscu.

Zawiadamiam, że Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej decyzją z dnia 5 lutego 1947 r. skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski w stosunku do skazanych:

1/ Rzepecki Jan
2/ Jachimek Tadeusz
3/ Szczutek Jan
4/ Sanojca Antoni
5/ Malessa Emilia
6/ Żuk Henryk
7/ Leski Kazimierz
8/ Rybicki Józef
9/ Muzyczka Ludwik
10/ Gołębiowski Marian

darowując całkowicie orzeczoną przez Sąd karę

1/ Rzepeckiemu Janowi
2/ Jachimkowi Tadeuszowi
3/ Sanojce Antoniemu
4/ Szczurkowi Janowi
5/ Malessie Emilii

zmniejszając orzeczoną przez Sąd karę do 6 lat pozbawienia wolności

6/ Żukowi Henrykowi
7/ Leskiemu Kazimierzowi
8/ Rybickiemu Józefowi
9/ Muzyczce Ludwikowi

zaś Gołębiowskiemu Marianowi - zamieniając karę śmierci na karę bezterminowego pozbawienia wolności.-

Naczelnik Wydziału Prawnego
/-/ I. Klajnerman.

ZA ZGODNOŚĆ

8/II 47.

Pismo Henryka Żuka do Józefa Różańskiego, 10 lutego 1947 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

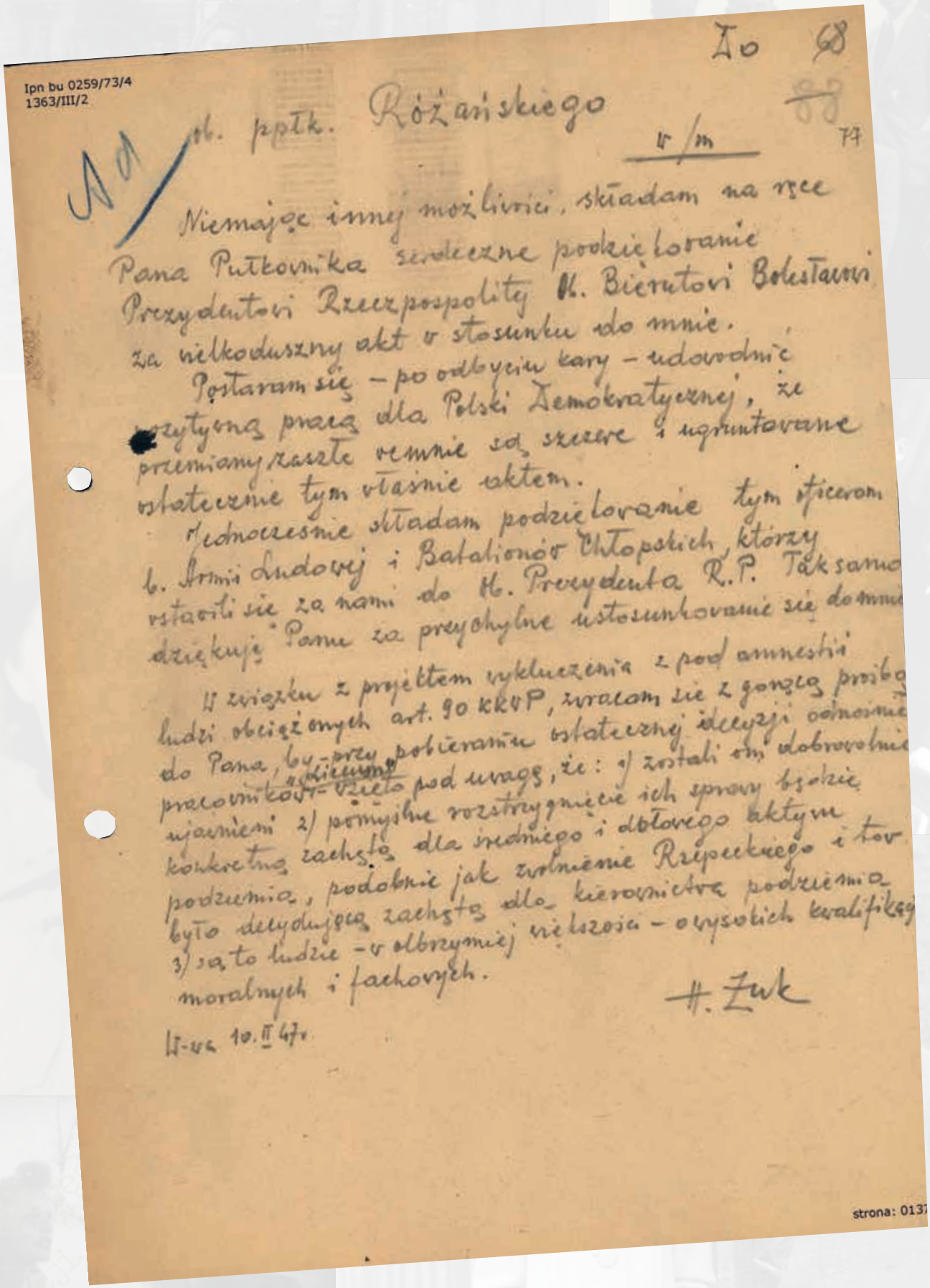

Ipn bu 0259/73/4
1363/III/2

Do 68

ob. ppłk. Różańskiego

w/m

77

Niemając innej możliwości, składam na ręce Pana Pułkownika serdeczne podziękowanie Prezydentowi Rzeczpospolitej Ob. Bierutowi Bolesławowi za wielkoduszny akt w stosunku do mnie.

Postaram się – po odbyciu kary – udowodnić pozytywną pracą dla Polski Demokratycznej, że przemiany zaszłe we mnie są szczere i ugruntowane ostatecznie tym właśnie aktem.

Jednocześnie składam podziękowanie tym oficerom b. Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich, którzy wstawili się za nami do Ob. Prezydenta R.P. Tak samo dziękuję Panu za przychylne ustosunkowanie się do mnie.

W związku z projektem wykluczenia z pod amnestii ludzi obciążonych art. 90 KKWP, zwracam się z gorącą prośbą do Pana, by – przy pobieraniu ostatecznej decyzji odnośnie pracowników „Liceum" – wzięto pod uwagę, że: 1) zostali oni dobrowolnie ujawnieni 2) pomyślne rozstrzygnięcie ich sprawy będzie konkretną zachętą dla średniego i dołowego aktywu podziemia, podobnie jak zwolnienie Rzepeckiego i tow. było decydującą zachętą dla kierownictwa podziemia 3) są to ludzie – w olbrzymiej większości – o wysokich kwalifikacjach moralnych i fachowych.

H. Żuk

W-wa 10.II 47r.

strona: 0137

Wniosek o zastosowanie amnestii. Warszawa, 16 czerwca 1947 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

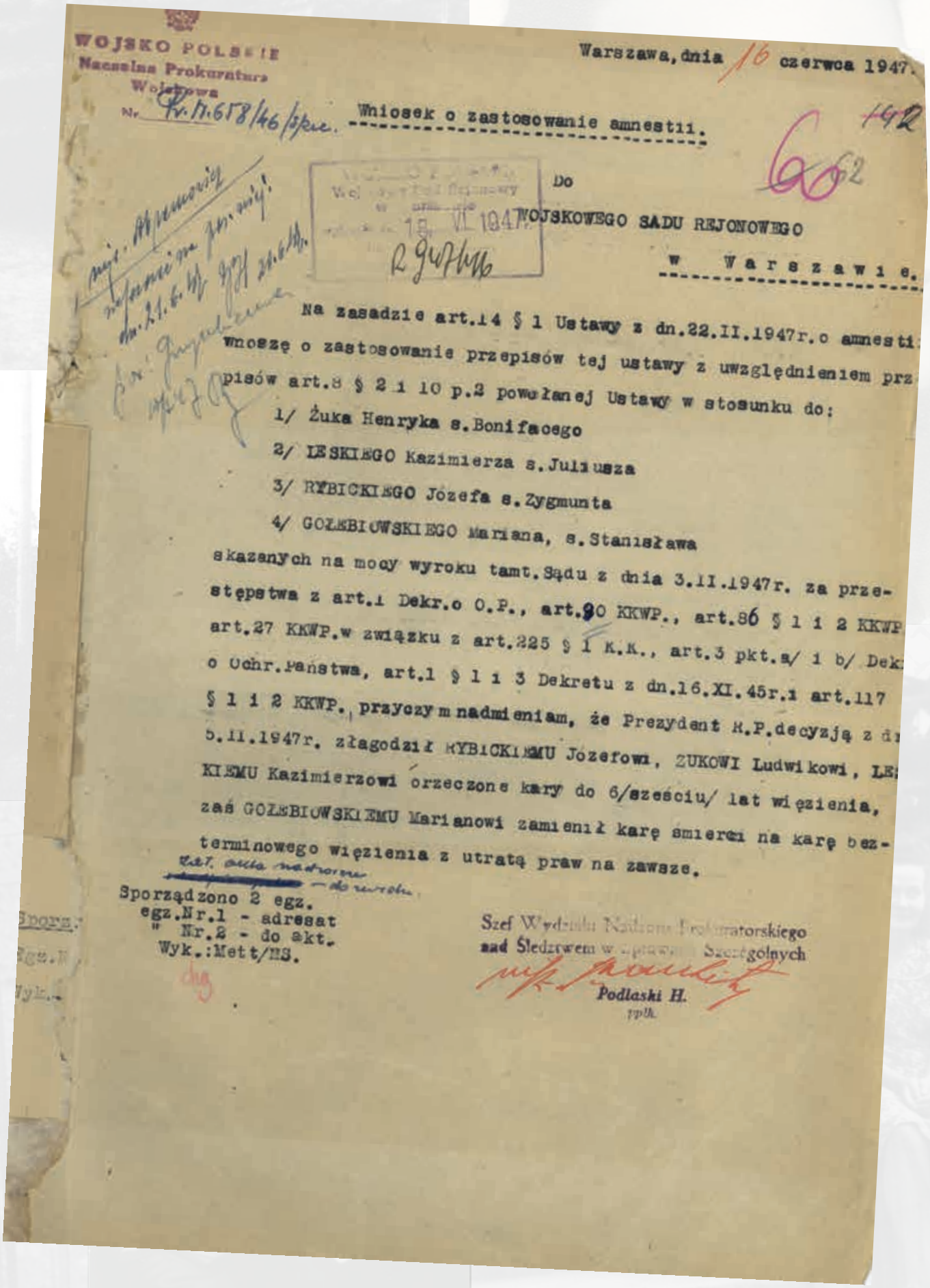

WOJSKO POLSKIE
Naczelna Prokuratura
Wojskowa
Nr. Pr.II.658/46/Spec.

Warszawa, dnia 16 czerwca 1947.

Wniosek o zastosowanie amnestii.

Do
WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO
w Warszawie.

Na zasadzie art.14 § 1 Ustawy z dn.22.II.1947r.o amnesti
wnoszę o zastosowanie przepisów tej ustawy z uwzględnieniem prz
pisów art.8 § 2 i 10 p.2 powołanej Ustawy w stosunku do:

1/ Żuka Henryka s.Bonifacego
2/ LESKIEGO Kazimierza s.Juliusza
3/ RYBICKIEGO Józefa s.Zygmunta
4/ GOŁĘBIOWSKIEGO Mariana, s.Stanisława

skazanych na mocy wyroku tamt.Sądu z dnia 3.II.1947r. za prze-
stępstwa z art.1 Dekr.o O.P., art.80 KKWP., art.86 § 1 i 2 KKWP
art.27 KKWP.w związku z art.225 § 1 K.K., art.3 pkt.a/ i b/ Dek
o Ochr.Państwa, art.1 § 1 i 3 Dekretu z dn.16.XI.45r.i art.117
§ 1 i 2 KKWP., przyczym nadmieniam, że Prezydent R.P.decyzją z d
5.II.1947r. złagodził RYBICKIEMU Józefowi, ŻUKOWI Ludwikowi, LE
SKIEMU Kazimierzowi orzeczone kary do 6/sześciu/ lat więzienia,
zaś GOŁĘBIOWSKIEMU Marianowi zamienił karę śmierci na karę bez-
terminowego więzienia z utratą praw na zawsze.

Sporządzono 2 egz.
egz.Nr.1 - adresat
" Nr.2 - do akt.
Wyk.:Mett/MS.

Szef Wydziału Nadzoru Prokuratorskiego
nad Śledztwem w sprawach Szczególnych
Podlaski H.
ppłk.

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Haliny Zwinogrodzkiej.
Warszawa, 5 czerwca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

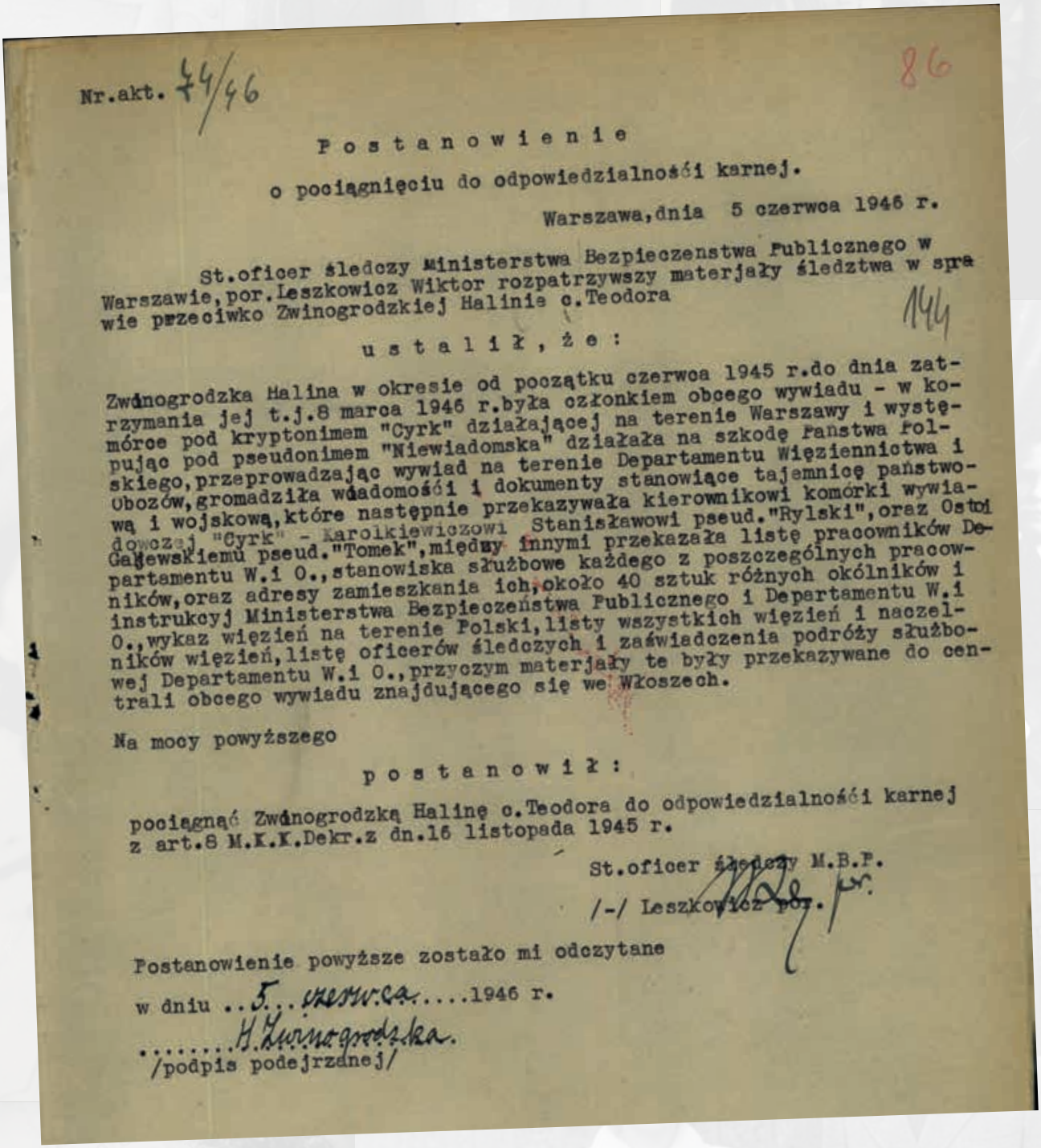

Nr.akt. 74/46

86

P o s t a n o w i e n i e

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

Warszawa, dnia 5 czerwca 1946 r.

St.oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczenstwa Publicznego w Warszawie, por. Leszkowicz Wiktor rozpatrzywszy materjały śledztwa w sprawie przeciwko Zwinogrodzkiej Halinie c.Teodora

144

u s t a l i ł , ż e :

Zwinogrodzka Halina w okresie od początku czerwca 1945 r.do dnia zatrzymania jej t.j.8 marca 1946 r.była członkiem obcego wywiadu - w komórce pod kryptonimem "Cyrk" działającej na terenie Warszawy i występując pod pseudonimem "Niewiadomska" działała na szkodę Państwa Polskiego, przeprowadzając wywiad na terenie Departamentu Więziennictwa i Obozów, gromadziła wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, które następnie przekazywała kierownikowi komórki wywiadowczej "Cyrk" - Karolkiewiczowi Stanisławowi pseud."Rylski", oraz Ostoi Gajewskiemu pseud."Tomek", między innymi przekazała listę pracowników Departamentu W.i O., stanowiska służbowe każdego z poszczególnych pracowników, oraz adresy zamieszkania ich, około 40 sztuk różnych okólników i instrukcyj Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Departamentu W.i O., wykaz więzień na terenie Polski, listy wszystkich więzień i naczelników więzień, listę oficerów śledczych i zaświadczenia podróży służbowej Departamentu W.i O., przyczym materjały te były przekazywane do centrali obcego wywiadu znajdującego się we Włoszech.

Na mocy powyższego

p o s t a n o w i ł :

pociągnąć Zwinogrodzką Halinę c.Teodora do odpowiedzialności karnej z art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16 listopada 1945 r.

St.oficer śledczy M.B.P.

/-/ Leszkowicz por.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu ..5...czerwca....1946 r.

.....H.Zwinogrodzka.
/podpis podejrzanej/

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Henryka Dzięgielewskiego.
Warszawa, 5 czerwca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

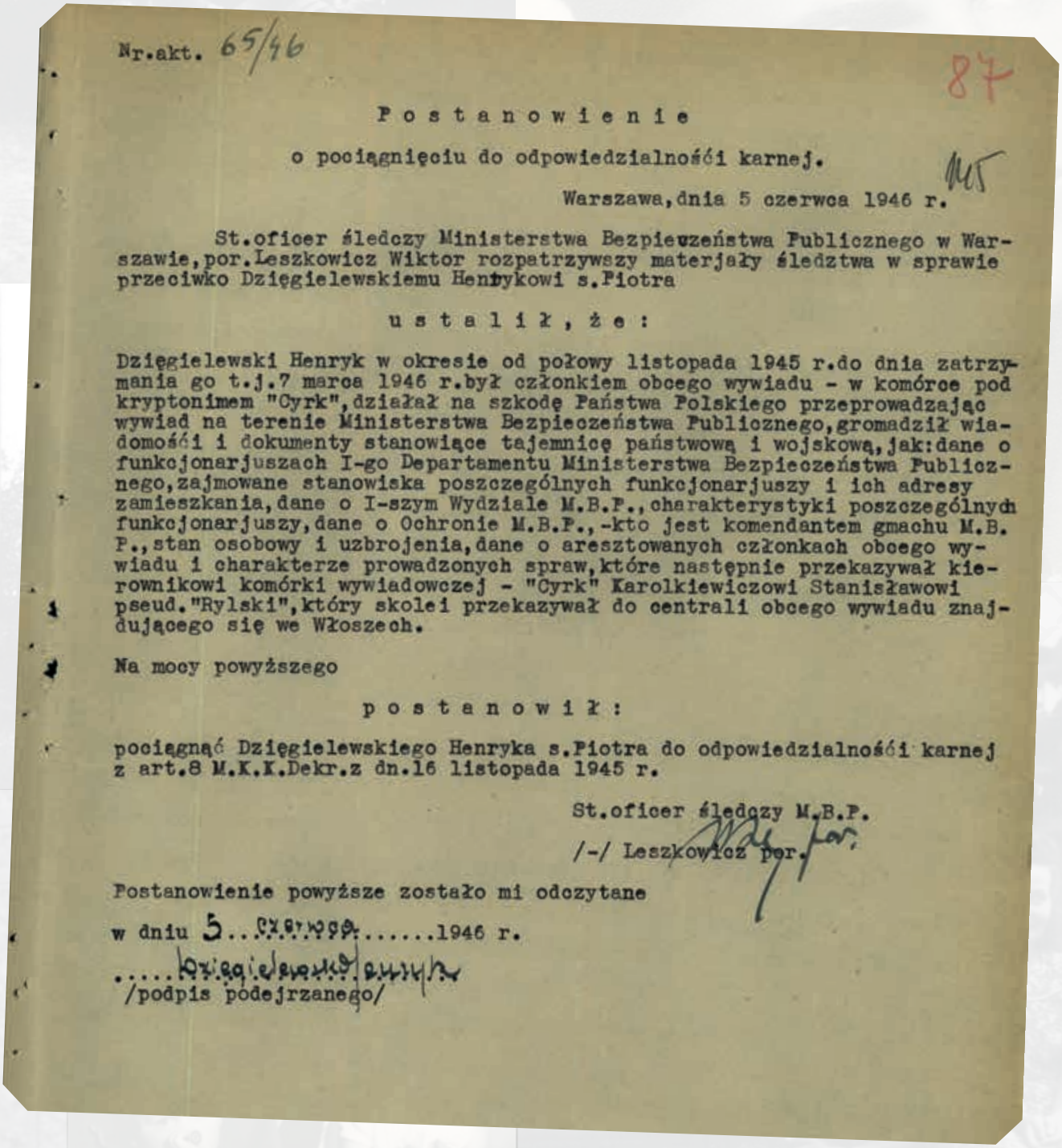

Nr.akt. 65/46

87

P o s t a n o w i e n i e

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej.

Warszawa, dnia 5 czerwca 1946 r.

St.oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Leszkowicz Wiktor rozpatrzywszy materjały śledztwa w sprawie przeciwko Dzięgielewskiemu Henrykowi s.Piotra

u s t a l i ł , ż e :

Dzięgielewski Henryk w okresie od połowy listopada 1945 r. do dnia zatrzymania go t.j. 7 marca 1946 r. był członkiem obcego wywiadu - w komórce pod kryptonimem "Cyrk", działał na szkodę Państwa Polskiego przeprowadzając wywiad na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gromadził wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, jak: dane o funkcjonarjuszach I-go Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zajmowane stanowiska poszczególnych funkcjonarjuszy i ich adresy zamieszkania, dane o I-szym Wydziale M.B.P., charakterystyki poszczególnych funkcjonarjuszy, dane o Ochronie M.B.P., -kto jest komendantem gmachu M.B.P., stan osobowy i uzbrojenia, dane o aresztowanych członkach obcego wywiadu i charakterze prowadzonych spraw, które następnie przekazywał kierownikowi komórki wywiadowczej - "Cyrk" Karolkiewiczowi Stanisławowi pseud. "Rylski", który skolei przekazywał do centrali obcego wywiadu znajdującego się we Włoszech.

Na mocy powyższego

p o s t a n o w i ł :

pociągnąć Dzięgielewskiego Henryka s.Piotra do odpowiedzialności karnej z art.8 M.K.K. Dekr. z dn. 16 listopada 1945 r.

St.oficer śledczy M.B.P.

/-/ Leszkowicz por.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu 5 czerwca 1946 r.

Dzięgielewski

/podpis podejrzanego/

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Józefy Majewskiej.
Warszawa, 5 czerwca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

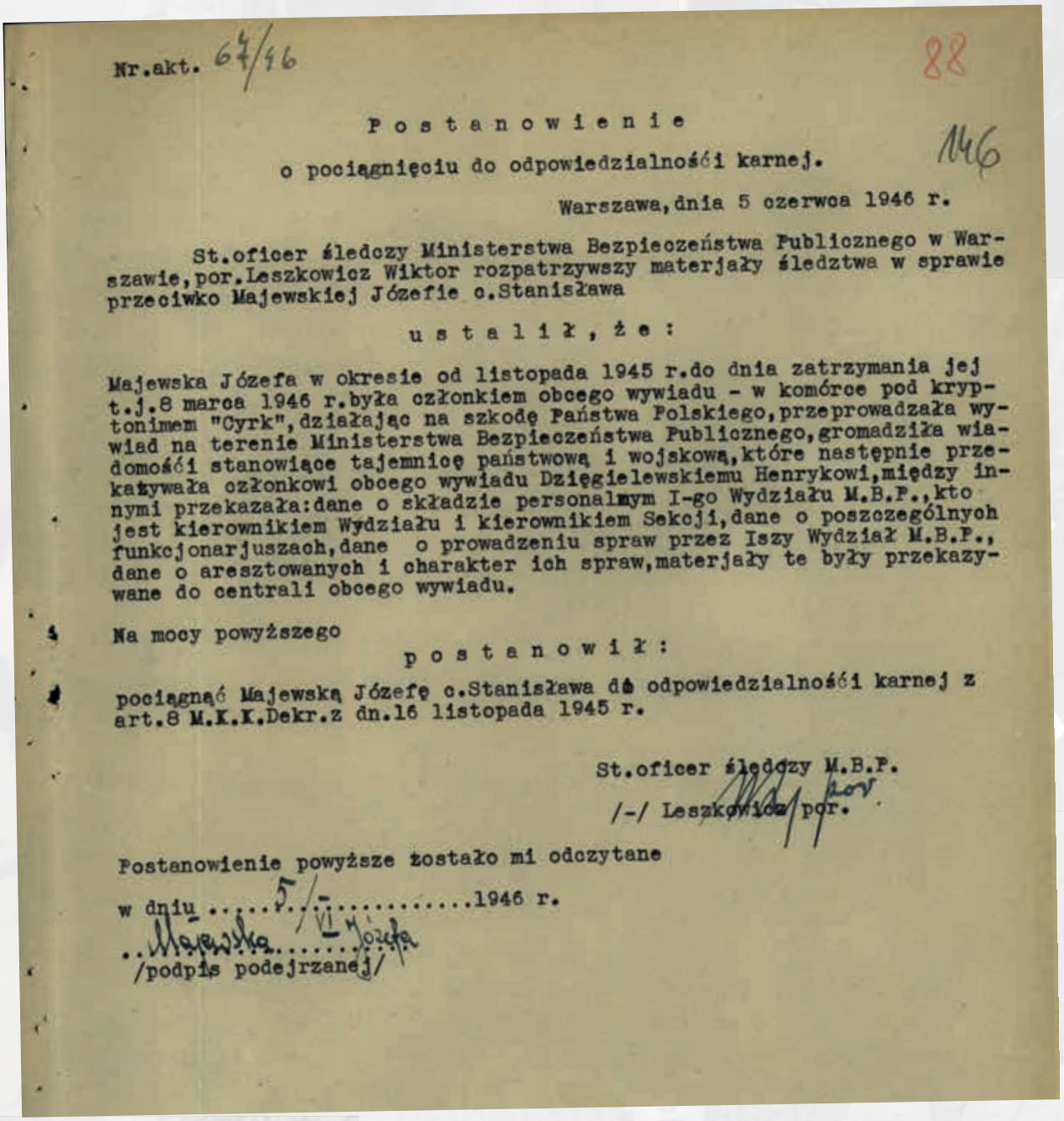

Nr.akt. 67/46 88

P o s t a n o w i e n i e

o pociągnięciu do odpowiedzialnośći karnej. 146

Warszawa, dnia 5 czerwca 1946 r.

St.oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, por. Leszkowicz Wiktor rozpatrzywszy materjały śledztwa w sprawie przeciwko Majewskiej Józefie c.Stanisława

u s t a l i ł , ż e :

Majewska Józefa w okresie od listopada 1945 r.do dnia zatrzymania jej t.j.8 marca 1946 r.była członkiem obcego wywiadu - w komórce pod kryptonimem "Cyrk", działając na szkodę Państwa Polskiego, przeprowadzała wywiad na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gromadziła wiadomośći stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, które następnie przekazywała członkowi obcego wywiadu Dzięgielewskiemu Henrykowi, między innymi przekazała: dane o składzie personalnym I-go Wydziału M.B.P., kto jest kierownikiem Wydziału i kierownikiem Sekcji, dane o poszczególnych funkcjonarjuszach, dane o prowadzeniu spraw przez Iszy Wydział M.B.P., dane o aresztowanych i charakter ich spraw, materjały te były przekazywane do centrali obcego wywiadu.

Na mocy powyższego

p o s t a n o w i ł :

pociągnąć Majewską Józefę c.Stanisława do odpowiedzialnośći karnej z art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16 listopada 1945 r.

St.oficer śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz por.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu ....5/-.....1946 r.

..Majewska VI Józefa
/podpis podejrzanej/

IPN BU 0 25

Charakterystyka Haliny Zwinogrodzkiej.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

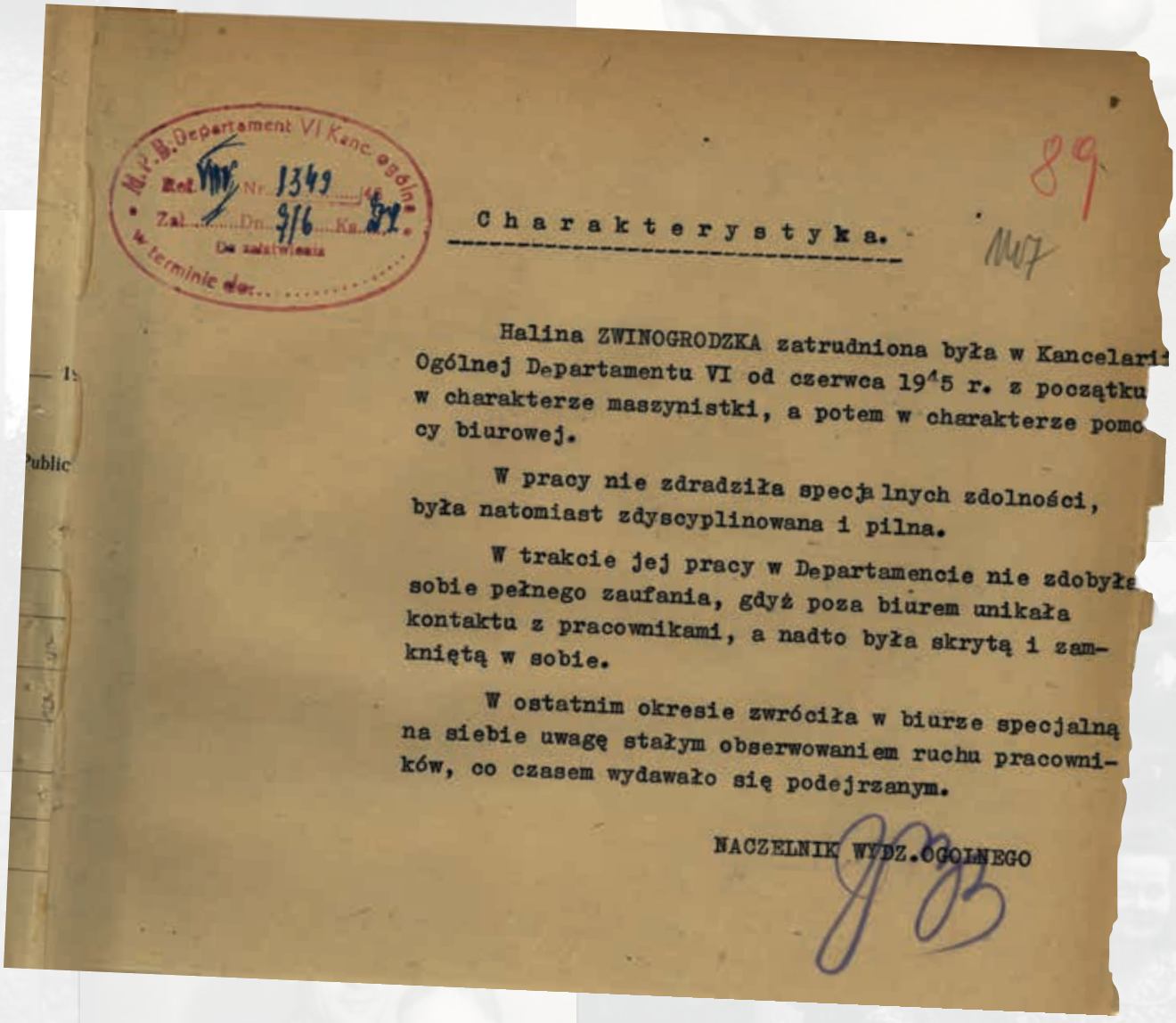

M.P.B. Departament VI Kanc. ogólna
Rel. Nr. 1349
Zał. Dn. 9/6 Ks.
Do załatwienia
W terminie do...

89
1147

Charakterystyka.

Halina ZWINOGRODZKA zatrudniona była w Kancelarii Ogólnej Departamentu VI od czerwca 1945 r. z początku w charakterze maszynistki, a potem w charakterze pomocy biurowej.

W pracy nie zdradziła specjalnych zdolności, była natomiast zdyscyplinowana i pilna.

W trakcie jej pracy w Departamencie nie zdobyła sobie pełnego zaufania, gdyż poza biurem unikała kontaktu z pracownikami, a nadto była skrytą i zamkniętą w sobie.

W ostatnim okresie zwróciła w biurze specjalną na siebie uwagę stałym obserwowaniem ruchu pracowników, co czasem wydawało się podejrzanym.

NACZELNIK WYDZ. OGÓLNEGO

Charakterystyka Henryka Dzięgielewskiego, 5 czerwca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

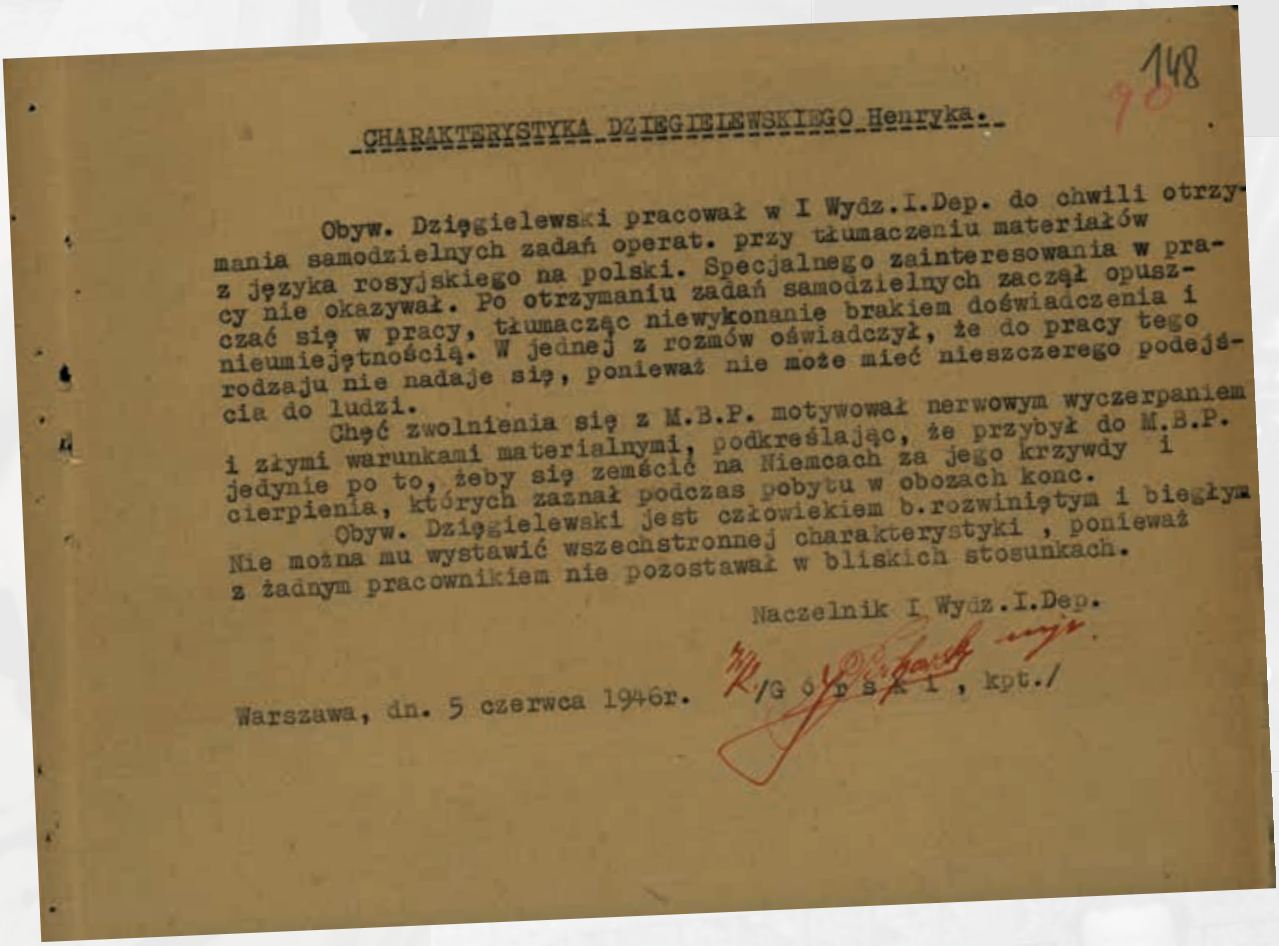

148

CHARAKTERYSTYKA DZIĘGIELEWSKIEGO Henryka.-

Obyw. Dzięgielewski pracował w I Wydz.I.Dep. do chwili otrzymania samodzielnych zadań operat. przy tłumaczeniu materiałów z języka rosyjskiego na polski. Specjalnego zainteresowania w pracy nie okazywał. Po otrzymaniu zadań samodzielnych zaczął opuszczać się w pracy, tłumacząc niewykonanie brakiem doświadczenia i nieumiejętnością. W jednej z rozmów oświadczył, że do pracy tego rodzaju nie nadaje się, ponieważ nie może mieć nieszczerego podejścia do ludzi.

Chęć zwolnienia się z M.B.P. motywował nerwowym wyczerpaniem i złymi warunkami materialnymi, podkreślając, że przybył do M.B.P. jedynie po to, żeby się zemścić na Niemcach za jego krzywdy i cierpienia, których zaznał podczas pobytu w obozach konc.

Obyw. Dzięgielewski jest człowiekiem b.rozwiniętym i biegłym Nie można mu wystawić wszechstronnej charakterystyki , ponieważ z żadnym pracownikiem nie pozostawał w bliskich stosunkach.

Naczelnik I Wydz.I.Dep.

Warszawa, dn. 5 czerwca 1946r. /G o r s k i , kpt./

Charakterystyka Józefy Majewskiej, 5 czerwca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

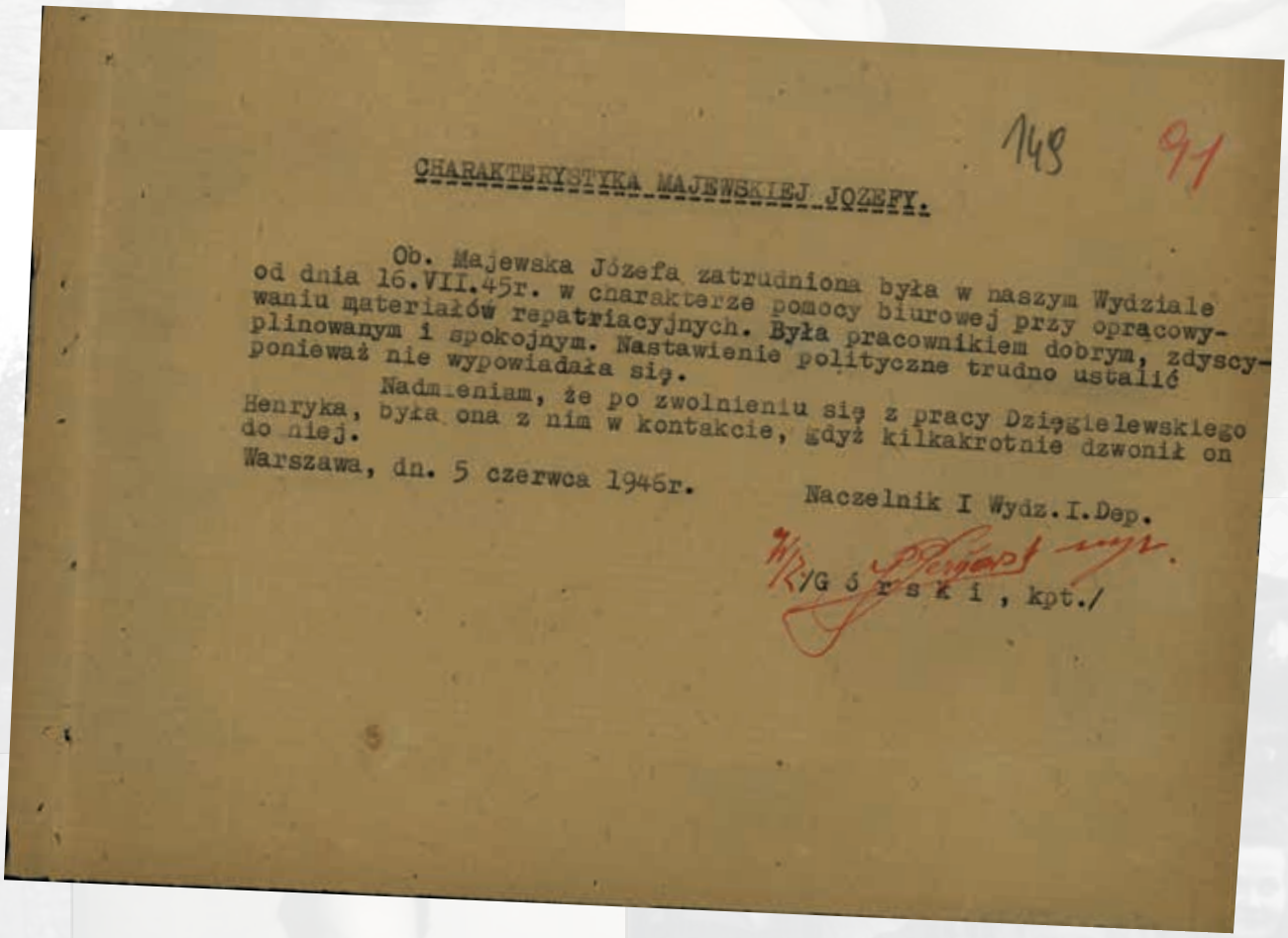

148 91

CHARAKTERYSTYKA MAJEWSKIEJ JOZEFY.

Ob. Majewska Józefa zatrudniona była w naszym Wydziale od dnia 16.VII.45r. w charakterze pomocy biurowej przy opracowywaniu materiałów repatriacyjnych. Była pracownikiem dobrym, zdyscyplinowanym i spokojnym. Nastawienie polityczne trudno ustalić ponieważ nie wypowiadała się.

Nadmieniam, że po zwolnieniu się z pracy Dzięgielewskiego Henryka, była ona z nim w kontakcie, gdyż kilkakrotnie dzwonił on do niej.

Warszawa, dn. 5 czerwca 1946r.

Naczelnik I Wydz. I. Dep.

/G ó r s k i , kpt./

Akt oskarżenia Haliny Zwinogrodzkiej,
Henryka Dzięgielewskiego oraz Józefy Majewskiej, 13 lipca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

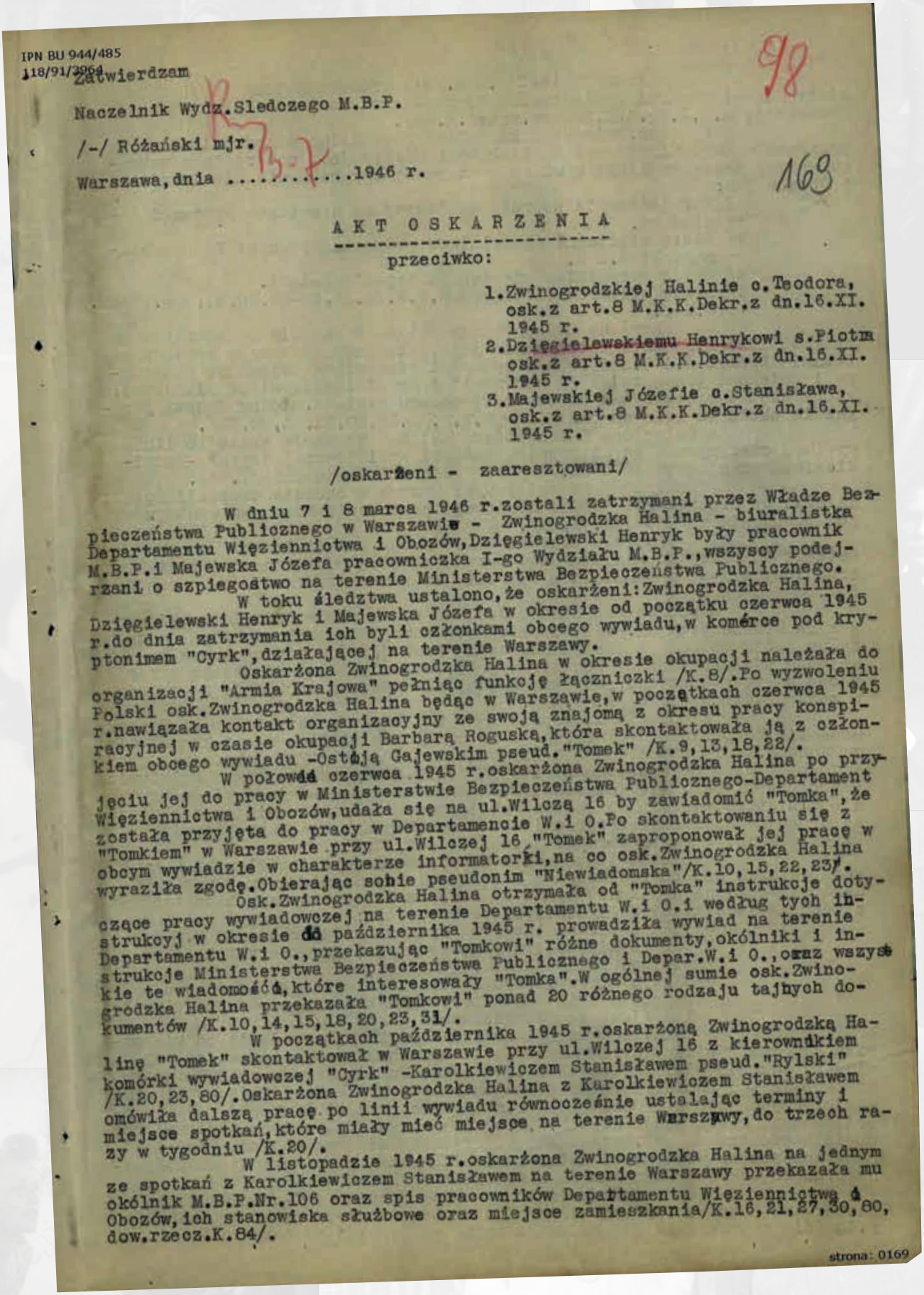

IPN BU 944/485
118/91/3964

98

Zatwierdzam

Naczelnik Wydz.Sledczego M.B.P.

/-/ Różański mjr.

Warszawa,dnia .....1946 r.

163

AKT OSKARZENIA

przeciwko:

1. Zwinogrodzkiej Halinie c.Teodora, osk.z art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16.XI. 1945 r.
2. Dzięgielewskiemu Henrykowi s.Piotra osk.z art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16.XI. 1945 r.
3. Majewskiej Józefie c.Stanisława, osk.z art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16.XI. 1945 r.

/oskarżeni - zaaresztowani/

W dniu 7 i 8 marca 1946 r.zostali zatrzymani przez Władze Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie - Zwinogrodzka Halina - biuralistka Departamentu Więziennictwa i Obozów,Dzięgielewski Henryk były pracownik M.B.P.i Majewska Józefa pracowniczka I-go Wydziału M.B.P.,wszyscy podejrzani o szpiegostwo na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

W toku śledztwa ustalono,że oskarżeni:Zwinogrodzka Halina, Dzięgielewski Henryk i Majewska Józefa w okresie od początku czerwca 1945 r.do dnia zatrzymania ich byli członkami obcego wywiadu,w komórce pod kryptonimem "Cyrk",działającej na terenie Warszawy.

Oskarżona Zwinogrodzka Halina w okresie okupacji należała do organizacji "Armia Krajowa" pełniąc funkcję łączniczki /K.8/.Po wyzwoleniu Polski osk.Zwinogrodzka Halina będąc w Warszawie,w początkach czerwca 1945 r.nawiązała kontakt organizacyjny ze swoją znajomą z okresu pracy konspiracyjnej w czasie okupacji Barbarą Roguską,która skontaktowała ją z członkiem obcego wywiadu -Ostoją Gajewskim pseud."Tomek" /K.9,13,18,22/.

W połowie czerwca 1945 r.oskarżona Zwinogrodzka Halina po przyjęciu jej do pracy w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego-Departament Więziennictwa i Obozów,udała się na ul.Wilczą 16 by zawiadomić "Tomka", że została przyjęta do pracy w Departamencie W.i O.Po skontaktowaniu się z "Tomkiem" w Warszawie przy ul.Wilczej 16,"Tomek" zaproponował jej pracę w obcym wywiadzie w charakterze informatorki,na co osk.Zwinogrodzka Halina wyraziła zgodę.Obierając sobie pseudonim "Niewiadomska"/K.10,15,22,23/.

Osk.Zwinogrodzka Halina otrzymała od "Tomka" instrukcje dotyczące pracy wywiadowczej na terenie Departamentu W.i O.i według tych instrukcyj w okresie do października 1945 r. prowadziła wywiad na terenie Departamentu W.i O.,przekazując "Tomkowi" różne dokumenty,okólniki i instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Depar.W.i O.,oraz wszystkie te wiadomości,które interesowały "Tomka".W ogólnej sumie osk.Zwinogrodzka Halina przekazała "Tomkowi" ponad 20 różnego rodzaju tajnych dokumentów /K.10,14,15,18,20,23,31/.

W początkach października 1945 r.oskarżoną Zwinogrodzką Halinę "Tomek" skontaktował w Warszawie przy ul.Wilczej 16 z kierownikiem komórki wywiadowczej "Cyrk" -Karolkiewiczem Stanisławem pseud."Rylski" /K.20,23,80/.Oskarżona Zwinogrodzka Halina z Karolkiewiczem Stanisławem omówiła dalszą pracę po linii wywiadu równocześnie ustalając terminy i miejsce spotkań,które miały mieć miejsce na terenie Warszawy,do trzech razy w tygodniu /K.20/.

W listopadzie 1945 r.oskarżona Zwinogrodzka Halina na jednym ze spotkań z Karolkiewiczem Stanisławem na terenie Warszawy przekazała mu okólnik M.B.P.Nr.106 oraz spis pracowników Departamentu Więziennictwa i Obozów,ich stanowiska służbowe oraz miejsce zamieszkania/K.16,21,27,30,80, dow.rzecz.K.84/.

strona: 0169

IPN BU 944/485
118/91/3964

W grudniu 1945 r.osk.Zwinogrodzka Halina przekazała kierownikowi komórki wywiadowczej "Cyrk"-Karolkiewiczowi Stanisławowi Instrukcję M.B.P.Nr.4/K.30,dow.rzecz.K.84/.

Osk.Zwinogrodzka Halina za miesiąc styczeń 1946 r. przekazała Karolkiewiczowi Stanisławowi następujące materjały z zakresu swojej pracy po linii wywiadu na terenie Departamentu Więziennictwa i Obozów jak:

a/ zaświadczenie podróży służbowej na nazwisko Dybowski Kazimierz.
b/ Listę więzień i naczelników podporządkowanych VI Departamentowi W.i O.
c/ Wykaz wszystkich więzień na terenie Polski.
d/ Listę oficerów śledczych M.B.P./K.16,26-28,30,31,dow.rzecz. K.84/.

Oskarżona Zwinogrodzka Halina w okresie od początku czerwca 1945 r.do dnia zatrzymania jej ,jako członek obcego wywiadu na terenie Depart.W.i O.zbierała wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową przekazując je "Tomkowi" i Karolkiewiczowi Stanisławowi, który skolei przekazywał do centrali obcego wywiadu,między innymi przekazała około 40 różnych okólników M.B.P./K.10,20,21,31,78,79/.

Oskarżona Zwinogrodzka Halina za swoją pracę po linii wywiadu otrzymywała od kierownika komórki wywiadowczej "Cyrk" -Karolkiewicza Stanisława 4000 zł./cztery tysiące/ miesięcznie/K.24/.

Oskarżony Dzięgielewski Henryk w okresie okupacji Polski należał do organizacji "Armii Krajowej" na terenie Miechowa występując pod pseudonimem "Miś" /K.41,51/.

W miesiącu wrześniu 1945 r.osk.Dzięgielewski Henryk wstąpił do pracy do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i został zatrudniony w I-szym Wydziale w charakterze referenta /K.51,dow.rzecz.K. 85/.

W początkach listopada 1945 r.oskarżony Dzięgielewski Henryk na Pradze przy ul.Zielenieckiej róg Zamojskiego skontaktował się z byłym swoim dowódcą z okresu okupacji "Janem",który zaproponował mu wzięcie udziału w pracy konspiracyjnej.Osk.Dzięgielewski Henryk wyraził zgodę na tę propozycję,przyczym naznaczył następne spotkanie za tydzień w parku Paderewskiego /K.41,51/.

W połowie listopada 1945 r.oskarżony Dzięgielewski Henryk udał się do parku Paderewskiego i na umówionym miejscu skontaktował się z "Janem",który zapoznał go z kierownikiem komórki wywiadowczej -"Cyrk" Karolkiewiczem Stanisławem pseudo "Rylski".Na spotkaniu tym Karolkiewicz zaproponował osk.Dzięgielewskiemu Henrykowi prowadzenie wywiadu na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i dostarczania mu zdobytych tą drogą materjałów bezpośrednio przy spotkaniach.Na tę propozycję osk. Dzięgielewski Henryk wyraził zgodę/K.41,42,53,79/.

Około 22 listopada 1945 r.oskarżony Dzięgielewski Henryk skontaktował się po raz drugi z Karolkiewiczem Stanisławem w parku Paderewskiego i na spotkaniu tym w myśl poprzednio otrzymanych instrukcyj przekazał Karolkiewiczowi następujące materjały:

a/ Skład personalny I-go Wydziału Departamentu M.B.P.
b/Dane o kierowniku I-go Wydziału,charakterystykę jego i miejsce zamieszkania.
c/Dane o kierownikach sekcyj I-go Wydziału,ich stopnie wojskowe oraz charakterystyki każdego z poszczególnych i miejsce ich zamieszkania /K.42,43/.

Oskarżony Dzięgielewski Henryk mając zadanie od kierownika komórki wywiadu "Cyrk" Karolkiewicza Stanisława przeprowadzać wywiad na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,w związku z tym postanowił zawerbować kogoś z funkcjonarjuszy M.B.P.Realizując swój plan w pierwszych dniach grudnia 1945 r.na Pradze przy ul.Brukowej róg Targowej spotkał się z pracownicą M.B.P.osk.Majewską Józefą i po dłuższej rozmowie zaproponował osk.Majewskiej Józefie czy nie mogłaby ona udzielać mu wyżniejszych wiadomości z terenu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,na co osk.Majewska Józefa wyraziła zgodę/K.45,46,48,69,70/.

Oskarżona Majewska Józefa pracując w I-szym Wydziale Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w okresie od początku grudnia 1945 r.do dnia zatrzymania jej zbierała różne wiadomości na terenie M.B.P.,sta-

99

nowiące tajemnicę państwową i wojskową i na spotkaniach z osk.Dzięgielewskim Henrykiem na terenie Warszawy na różnych uprzednio umówionych miejscach przekazywała zebrane wiadomości, gdzie między innymi przekazała: skład personalny I-go Wydziału M.B.P., charakterystyki poszczególnych pracowników i ich miejsca zamieszkania, dane o aresztowaniach członków org."N.S.Z."przez M.B.P., dane o żołnierzach przybyłych z Francji i zatrudnionych w M.B.P./K.49, 50, 53, 71, 74/.

Oskarżony Dzięgielewski Henryk za miesiąc listopad i grudzień 1945 r.z przeprowadzonego wywiadu na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przekazał kierownikowi komórki wywiadowczej "Cyrk" Karolkiewiczowi Stanisławowi następujące materjały: skład personalny I-go Wydziału I Depart.M.B.P., dane o agentach, którzy pracują dla M.B.P., dane o znajdującej się kartotece w M.B.P.org."A.K.", dane o aresztowaniu przez M.B.P.członków obcego wywiadu, dane o ochronie gmachu M.B.P., dane o podziale pracowników M.B.P.że są zwykli i operatywni oraz ogólne dane o I-szym Departamencie M.B.P., który skolei przekazywał do centrali obcego wywiadu /K.53, 57, 78, dow.rzecz.K.85/.

Za miesiąc styczeń i luty 1946 r.osk.Dzięgielewski Henryk przekazał Karolkiewiczowi Stanisławowi następujące materjały z terenu M.B.P.: dane o aresztowaniu grupy org."N.S.Z." składającej się z 5-ciu osób, przyczym podał fałszywe dane zawierające oszczerstwa pracowników M.B.P., oraz dane o wyjeździe służbowym kierownika I-go Wydziału do Pragi Czeskiej /K.53, 54, 57, dow.rzecz.K.85/.

111

Na mocy powyższego

o s k a r ż a m :

1. Zwinogrodzką Halinę c.Teodora, ur.8.X.1924 r.w Warszawie, polkę, rzym-kat., wykszt.średnie, biuralistkę, pannę, ze słów nie karaną, ostatnio zam.w Warszawie, ul. Kazimierzowska 81 m.4

o t o , ż e :

W okresie od początku czerwca 1945 r.do dnia zatrzymania jej t.j.8 marca 1946 r.była członkiem obcego wywiadu - w komórce pod kryptonimem "Cyrk" działającej na terenie Warszawy i występując pod pseudonimem "Niewiadomska" działała na szkodę Państwa Polskiego, przeprowadzając wywiad na terenie Deprtamentu Więziennictwa i Obozów, gromadziła wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.które następnie przekazywała kierownikowi komórki wywiadowczej " "Cyrk" Karolkiewiczowi Stanisławowi pseud."Rylski" i Ostoi-Gajewskiemu pseud. "Tomek", między innymi przekazała: listę pracowników Departamentu W.i O. stanowiska służbowe każdego z poszczególnych pracowników, oraz adresy zamieszkania ich, około 40 różnych okólników i instrukcyj Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Departamentu W.i O., wykaz więzień na terenie Polski, listy wszystkich więzień i naczelników więzień, listę oficerów śledczych i zaświadczenia podróży służbowej Depart.W.i O., przyczym materjały te były przekazywane do centrali obcego wywiadu.
Czyny te stanowią przestępstwo przewidziane:
w art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16 listopada 1945 r.

2. Dzięgielewskiego Henryka s.Piotra, ur.23.V.1917 r.w Budach-Osieckich, polaka, rzym-kat., wykszt. średnie, pracownika umysłowego., kawalera, w wojsku nie służącego ze słów nie karanego, ostatnio zam.w Warszawie, ul.Paryska 37 m.8a.

o t o , ż e :

IPN BU 944/485
118/91/3964

w okresie od pierwszej połowy listopada 1945 r.do dnia zatrzymania go t.j.do 7 marca 1946 r.był członkiem obcego wywiadu - w komórce pod kryptonimem "Cyrk",działał na szkodę Państwa Polskiego przeprowadzając wywiad na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,gromadził wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową,jak:dane o funkcjonarjuszach I-go Departamentu M.B.P.,zajmowane stanowiska poszczególnych funkcjonarjuszy i ich adresy zamieszkania,dane o I-szym Wydziale I-go Departamentu M.B.P.,dane o ochronie gmachu M.B.P. - kto jest komendantem gmachu,stan osobowy i uzbrojenia,dane o aresztowaniu przez M.B.P. członków obcego wywiadu i członków org."N.S.Z." i "A,K." i charakter prowadzonych spraw,które następnie przekazywał kierownikowi komórki wywiadowczej - "Cyrk" Karolkiewiczowi Stanisławowi pseud."Rylski",a ten skolei przekazywał dd centrali obcego wywiadu.

Czyny te stanowią przestępstwo przewidziane:
w art.8.M.K.K.Dekr.z dn.16 listopada 1945 r.

172

3.Majewską Józefę c.Stanisława,ur.17.III 1924 r.w Warszawie,polkę,rzym-kat., wykszt.średnie,biuralistkę,pannę,ze słów nie karaną,ostatnio zamieszkałą w Warszawie,ul.Janinówka 13 m.1

O t o , ż e :

w okresie od listopada 1945 r.do dnia zatrzymanua jej t.j.do 8 marca 1946 r.była członkiem obcego wywaidu w komórce pod kryptonimem "Cyrk",działając na szkodę Państwa Polskiego,przeprowadzała wywiad na terenie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,gromadziła wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową,które następnie przekazywała członkowi obcego wywiadu Dzięgielewskiemu Henrykowi,między innymi przekazała:dane o składzie personalnym I-go Wydziału M.B.P.,kto jest kierownikiem Wydziału i kierownikami sekcyj,dane o poszczególnych funkcjonarjuszach,jakie zajmują stanowiska,dane o aresztowaniu przez M.B.P.grupy "N.S.Z." składającej się z 5-ciu osób,dane o prowadzeniu spraw przez I-szy Wydział w charakter ich. Materjały te były przekazywane do centrali obcego wywiadu.
Czyny te stanowią przestępstwo przewidziane:
w art.8 M.K.K.Dekr.z dn.16 listopada 1946 r.
Akt oskarżenia sporządzono w dniu 7 czerwca 1946 r.

St.oficer śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz por.

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżeni:
1.Żwinogrodzka Halina c.Teodora więzienie-Warszawa-Mokotów
2.Dzięgielewski Henryk s.Piotra " " "
3.Majewska Józefa c.Stanisława " " "

Świadkowie:
1.Karolkiewicz Stanisław s.Aleksandra więzienie-Warszawa-Mokotów
2.Ostoja Gajewski Józef " " "

Dowody rzeczowe:
1.Żwinogrodzkiej Haliny różne dokumenty D.W.i.O./K.84/
2.Dzięgielewskiego Henryka - raporty wywiadowcze /K.85/
3.Majewskiej Józefy -/dowodów rzeczowych w sprawie niema/

Z a ś w i a d c z e n i e

1.Przestępstwo dokonano w okresie od początku czerwca 1945 r.do 8 marca 1946 r.
2.Wobec oskarżonych zastosowano środek zapobiegawczy-areszt tymczasowy dn.13,15 i 22 marca 1946 r./K.5,39,63/
3.Śledztwo wszczęto w dniu 8 marca 1946 r./K.6/
4.Śledztwo zakończono dnia 6 czerwca 1946 r./K.94/

IPN BU 944/485
118/91/3964

100

St.oficer śledczy M.B.P.
/-/ Leszkowicz por.

173

"Zgadzam się"
Kierownik Sekcji Śledczej M.B.P.
/-/ Serkowski kpt.

Pismo informujące o zastosowaniu aktu łaski
wobec Haliny Zwinogrodzkiej oraz Henryka Dzięgielewskiego, 20 września 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

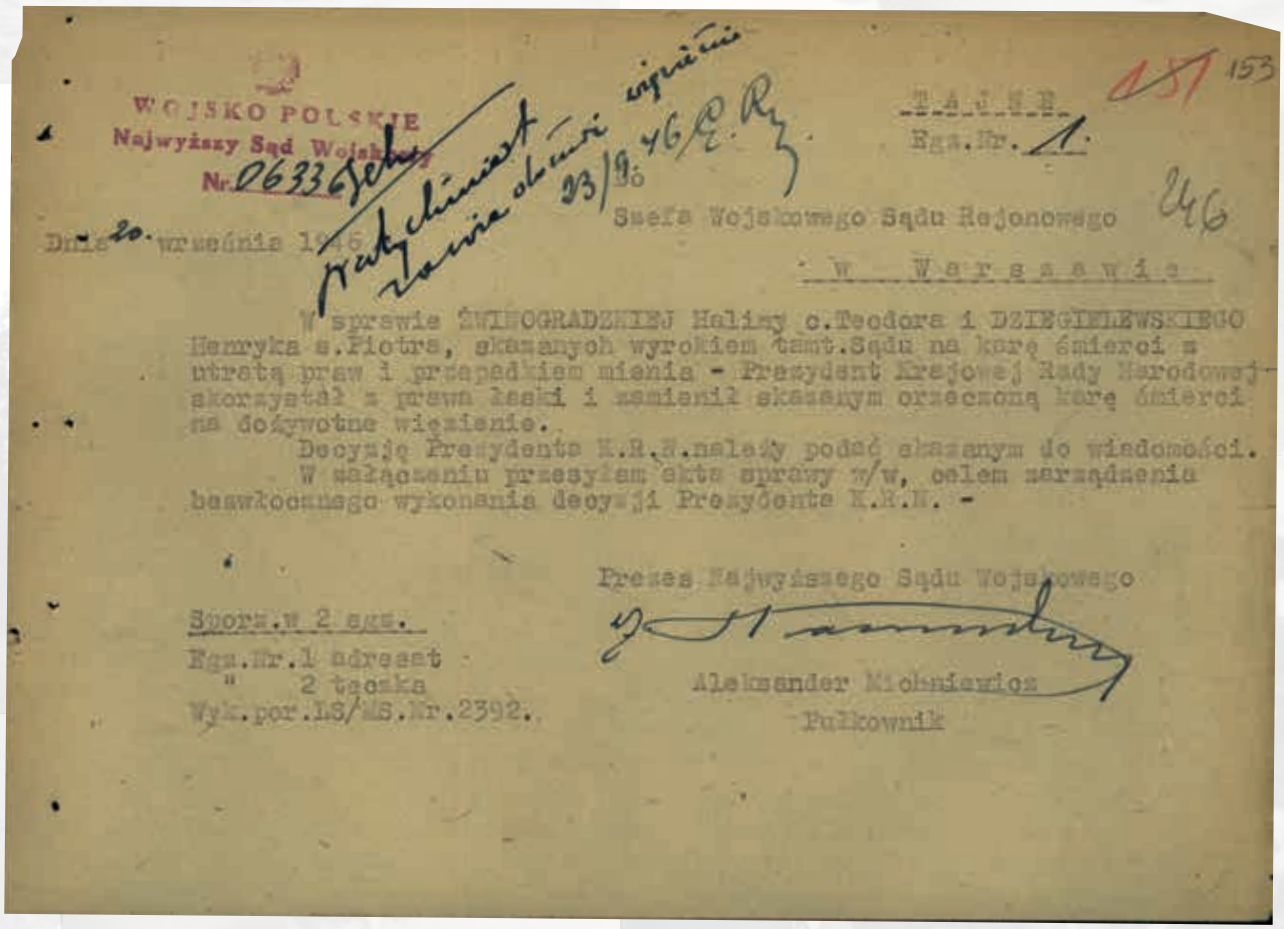

WOJSKO POLSKIE
Najwyższy Sąd Wojskowy
Nr. 06336

TAJNE
Egz. Nr. 1.

Do
Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego
w Warszawie

Dnia 20. września 1946

W sprawie ŻWINOGRADZKIEJ Haliny c.Teodora i DZIEGIELEWSKIEGO Henryka s.Piotra, skazanych wyrokiem tamt.Sądu na karę śmierci z utratą praw i przepadkiem mienia - Prezydent Krajowej Rady Narodowej skorzystał z prawa łaski i zamienił skazanym orzeczoną karę śmierci na dożywotne więzienie.

Decyzję Prezydenta K.R.N.należy podać skazanym do wiadomości.

W załączeniu przesyłam akta sprawy w/w, celem zarządzenia bezwłocznego wykonania decyzji Prezydenta K.R.N. -

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego

Aleksander Michniewicz
Pułkownik

Sporz.w 2 egz.
Egz.Nr.1 adresat
" 2 teczka
Wyk.por.LS/MS.Nr.2392.

Rozkaz zatrzymania Tadeusza Kwieka, 14 maja 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

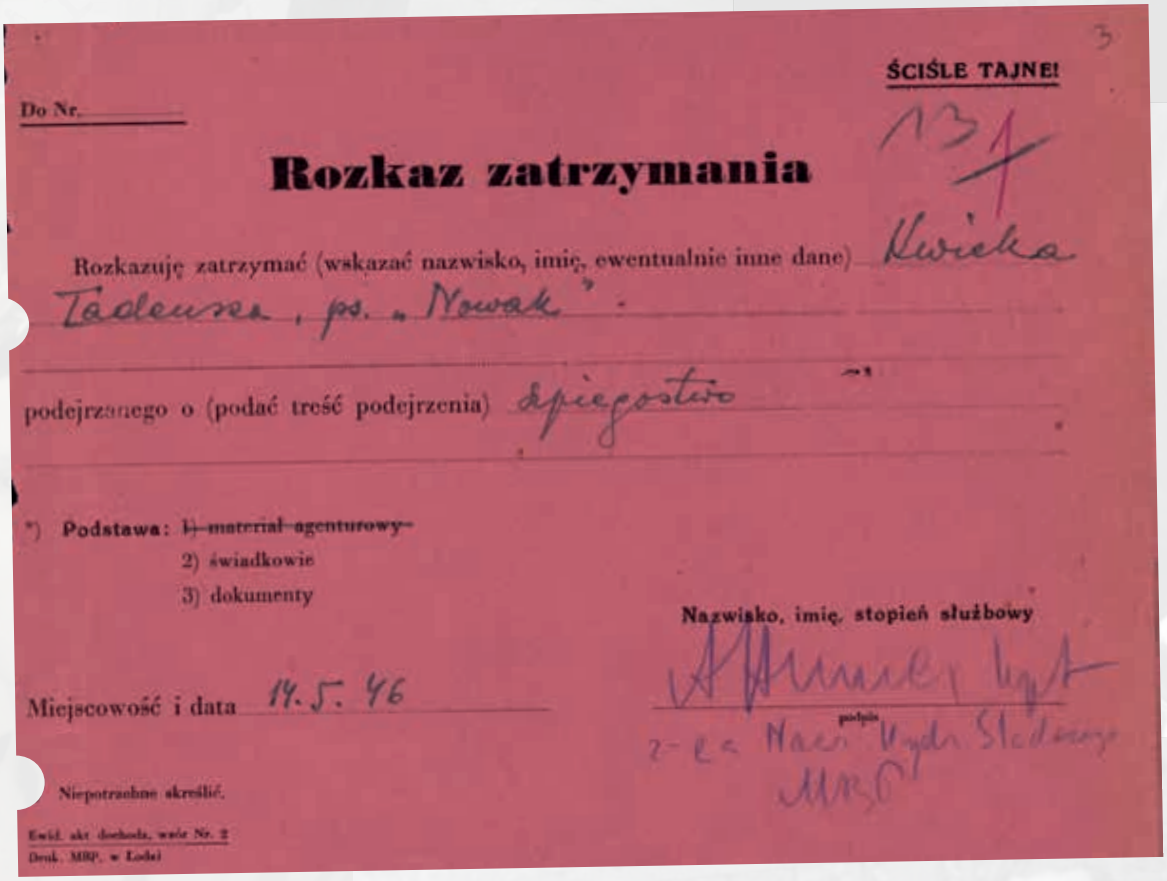

ŚCIŚLE TAJNE!

Do Nr. 131/

Rozkaz zatrzymania

Rozkazuję zatrzymać (wskazać nazwisko, imię, ewentualnie inne dane) Kwieka Tadeusza, ps. „Nowak".

podejrzanego o (podać treść podejrzenia) szpiegostwo

*) **Podstawa:** ~~1) materiał agenturowy~~
2) świadkowie
3) dokumenty

Miejscowość i data 14.5.46

Nazwisko, imię, stopień służbowy

podpis

Niepotrzebne skreślić.

Ewid. akt dowodu, wzór Nr. 2
Druk. MBP. w Łodzi

IPN BO 0,25

Protokół rewizji Tadeusza Kwieka. Warszawa, 13 maja 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

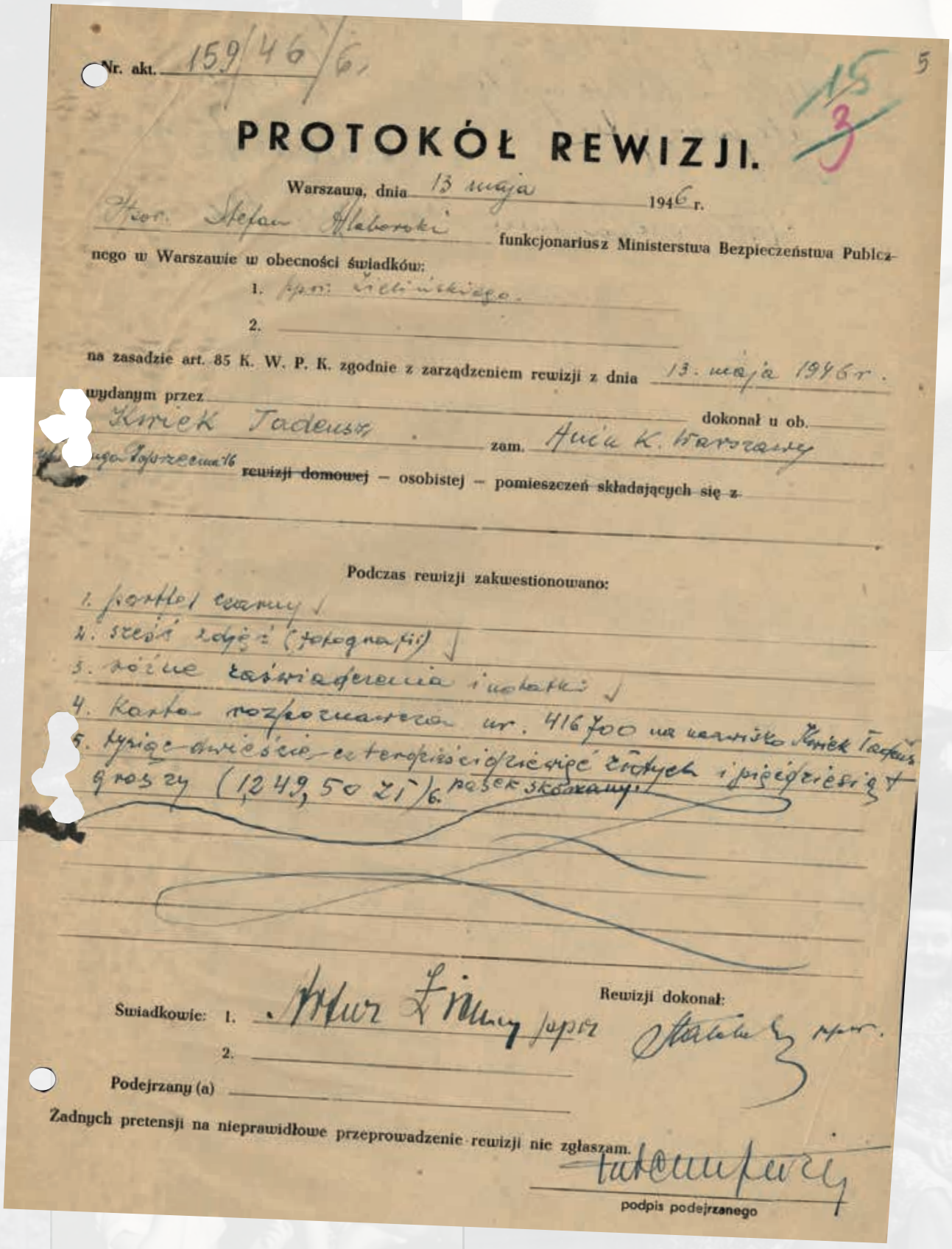

Nr. akt. 159/46/6.

5

15/3

PROTOKÓŁ REWIZJI.

Warszawa, dnia 13 maja 1946 r.

Ppor. Stefan Alaborski funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w obecności świadków:

1. ppor. Zielińskiego.
2.

na zasadzie art. 85 K. W. P. K. zgodnie z zarządzeniem rewizji z dnia 13. maja 1946 r. wydanym przez

Kwiek Tadeusz dokonał u ob.

zam. Anin K. Warszawy

ulica Poprzeczna 16 ~~rewizji domowej~~ – osobistej – pomieszczeń składających się z

Podczas rewizji zakwestionowano:

1. portfel czarny ✓
2. sześć zdjęć (fotografii) ✓
3. różne zaświadczenia i notatki ✓
4. Karta rozpoznawcza nr. 416700 na nazwisko Kwiek Tadeusz
5. tysiąc dwieście czterdzieści dziewięć złotych i pięćdziesiąt groszy (1249,50 Zł)/6. pasek skórzany.

Świadkowie: 1. Artur Zieliński ppor.

2.

Podejrzany (a)

Rewizji dokonał: Stalaborski ppor.

Żadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam.

Tadeusz Kwiek

podpis podejrzanego

Kwituję odbiór złotych
400.- (czterysta) z tytułu
depozytu

Warszawa, dnia 18 maja 1946 r.

Protokół przesłuchania Tadeusza Kwieka. Warszawa, 13 maja 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

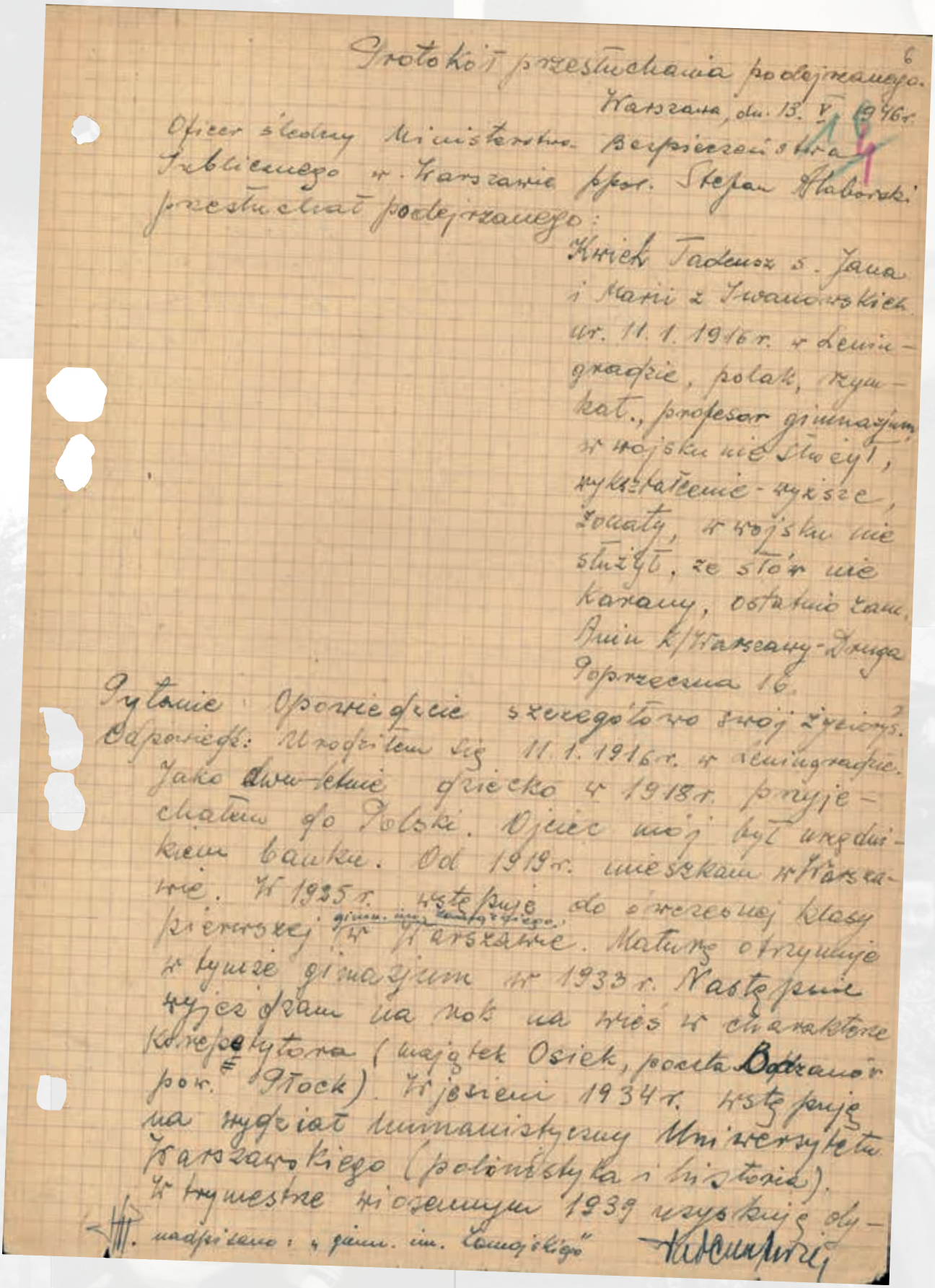

Protokół przesłuchania podejrzanego. 6

Warszawa, dn. 13. V. 1946 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie ppor. Stefan Hlaborski przesłuchał podejrzanego:

Kwiek Tadeusz s. Jana i Marii z Iwanowskich ur. 11. 1. 1916 r. w Leningradzie, polak, rzymkat., profesor gimnazjum, w wojsku nie służył, wykształcenie - wyższe, żonaty, w wojsku nie służył, ze słów nie karany, ostatnio zam. Anin k/Warszawy - Druga Poprzeczna 16.

Pytanie: Opowiedzcie szczegółowo swój życiorys.

Odpowiedź: Urodziłem się 11. 1. 1916 r. w Leningradzie. Jako dwuletnie dziecko w 1918 r. przyjechałem do Polski. Ojciec mój był urzędnikiem banku. Od 1919 r. mieszkam w Warszawie. W 1925 r. wstępuję do ówczesnej klasy pierwszej gimn. im. Zamojskiego w Warszawie. Maturę otrzymuję w tymże gimnazjum w 1933 r. Następnie wyjeżdżam na rok na wieś w charakterze korepetytora (majątek Osiek, poczta Bodzanów pow. Płock). W jesieni 1934 r. wstępuję na wydział humanistyczny Uniwersytetu Warszawskiego (polonistyka i historia). W trymestrze wiosennym 1939 uzyskuję dy-

nadpisano: „gimn. im. Zamojskiego"

[illegible]

plom ze stopniem naukowym mgr. filozofii. We wrześniu 1939 r. opuszczam Warszawę i w Chełmie Lub. wstępuję ochotniczo do Wojska. Biorę udział w ostatniej fazie kampanii, dostaję się do niewoli, w której przebywam do grudnia 1940 r. (Stalag VIII a). Zwolniony na podstawie orzeczenia Komisji lekarskiej wracam do Warszawy. W marcu 1941 r. wyjeżdżam do Siedlec, gdzie otrzymuję posadę. W Siedlcach przebywam do końca okupacji jako sekretarz Powiatowego Inspektoratu Hodowli Zwierząt przy starostwie. W Kolnie 5.2 1944 r. zawieram związek małżeński. Od października 1944 do kwietnia 1945 r. pracuję jako nauczyciel szkół średnich w Siedlcach. Od kwietnia 1945 r. mieszkam w Aninie do chwili obecnej. W sierpniu 1945 r. zapadam na chorobę płucną.

Pytanie: Opowiedzcie kiedy i jaką rozpoczęliście pracę konspiracyjną w okresie okupacji.

Odpowiedź: W okresie okupacji na skutek słabego zdrowia i zerwania kontaktu z właściwym środowiskiem jakim dla mnie była Warszawa konspiracyjnie nie pracowałem.

Pytanie: Kiedy rozpoczęliście pracę w wywiadzie i jakim? Opowiedzcie całokształt tej pracy wywiadowczej.

Odpowiedź: We wrześniu 1944 r. zetknąłem się w Siedlcach z obywatelką Sadowską – organizatorką

-3-

czesny pseudonim „Czarecka", znaną mi i zaprzyjaźnioną ze mną z lat przedwojennych i wojennych. Ob. Sadowska skontaktowała mnie z ob. „Barańskim" – „Jasińskim" otrzymałem propozycję współpracy z „Ekipą Wschód" w charakterze pracownika do studiowania informacji i opracowywania tekstów meldunków wywiadowczych. W charakterze tym współpracowałem z Ekipą Wschód do kwietnia 1945 r. W kwietniu 1945 r. otrzymałem propozycję objęcia „Biura Studiów" przy ówczesnej „Pralni II". Propozycję przyjąłem, przeniosłem się do Anina i pracowałem jako szef „biura studiów" do czasu rozwiązania Armii Krajowej. W październiku 1945 r. po powrocie „Jasińskiego" i „Czareckiej" z Włoch kontynuowałem działalność jako szef „studiów" „Liceum".

Pytanie: Jakie były wasze pseudonimy i w jakich etapach waszej pracy wywiadowczej?

Odpowiedź: Pierwszy mój pseudonim „Łebkowski" do sierpnia 1945 miałem w czasie mej pracy w „Pralni II", przez krótki okres dwu czy trzy tygodniowy w czasie po przyjeździe „Jasińskiego" a jego aresztowaniem wywiad nasz nosił kryptonim „Port" a ja w tym czasie miałem pseudonim „Górski" a następny mój pseudonim „Nowak" odnosi się do okresu mej pracy w „Liceum". To był mój ostatni pseudonim do tej chwili.

[illegible]

-4-

Pytanie: Opowiedzcie z jakich ludzi składała się tzw. „Ekipa Wschód", skąd się wzięła ta nazwa, zadania tej ekipy?

Odpowiedź: „Ekipa Wschód" składała się: „Barański-komendant, Sadowski-Cywiński" z-ca komendanta, członkowie: „Czarecka"-Sadowska, „Ciborski", „Banaszkiewicz" i jeszcze ktoś ktoś inną miał. Piotr. „Ekipa-Wschód" podporządkowana była komendzie głównej A.K. „Ekipa-Wschód" powołana została na czas odcięcia wschodnich terenów Polski (w granicach z 1939 r.) przez zbliżającą się naówczas linię frontu od Warszawy, gdzie znajdowała się komenda główna A.K. Cel z jakim ekipa ta wyjechała było podjęcie komórek wywiadowczych na czas odcięcia od Warszawy. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że ekipa dostarczała informacji na temat sytuacji z terenów wyzwolonych rządowi emigracyjnemu w Londynie. W jakim zakresie i jakimi drogami informacje wywiadowcze szły do Londynu tego nie wiem, gdyż pracowałem z ekipą dorywczo. Od stycznia do kwietnia 1945 r. kontakt mój z ekipą ustał, gdyż wszyscy z Siedlec przenieśli się do Lublina.

Pytanie: Jakie materiały opracowywaliście w ramach waszej pracy w „Ekipie-Wschód" i skąd one pochodziły?

Odpowiedź: Tematem meldunków, które otrzymywałem do opracowania było: sytuacja

Tarcinkowi,

-5-

w zakresie stosunków polsko-sowieckich, organizacja i działalność P.K.W. Nr. 8 sytuacje w dziedzinie bezpieczeństwa, a więc uwięzienia, deportacje itd. Meldunków natury wojskowej „Ekipa - Wschód" nie prowadziła. Zasięg terytorialny Ekipy: Siedlce, Wilno, Międzyrzec, Łuków, Biała Podlaska. Technicznie praca moja polegała na tym, że udatki przychodzące z terenu opracowywałem w szerszych ramach po uprzedniem posegregowaniu ich. Opracowane materiały wywiadowcze ~~opracowywa~~ oddawałem spowrotem „Czareckiej" albo „Banaszkiewiczowi".

Pytanie: Opowiedzcie kiedy powstała placówka wywiadu tzw. „Pralnia II" i zadania jej?

Odpowiedź: Dla mnie znane są dzieje „Pralni II" od 1 kwietnia 1945. Przypuszczam, że wcześniejsza działalność jej była niewielka. „Pralnia II" była komórką ówczesnej A.K. i służyła celom wewnętrzno-krajowym jak również dostarczała informacji rządowi emigracyjnemu. Charakter i zakres informacji podobny jak w okresie „Ekipy - Wschód". W lipcu 1945 r. razem z rozwiązaniem A.K. działalność „Pralni II" ustała.

Pytanie: Opowiedzcie kiedy po rozwiązaniu „Pralni II" podjęła komórka wywiadowcza ponownie działalność, pod jakim kryptonimem, w jakiej obsadzie, zasięgu terytorialnym i w jakim celu?

[illegible]

określono: „opracowywa"

Odpowiedź: Praca wywiadowcza była podjęta w drugiej połowie października 1945 r. po powrocie „Jasińskiego" i „Czareckiej" z Włoch. Kryptonimy organizacji „Port" a potem „Liceum". Szef - „Jasiński" a po jego aresztowaniu „Robert". Charakter pracy: informacje na temat całokształtu stosunków w kraju (nastroje społeczeństwa, partie polityczne, rząd, sprawy gospodarcze, stosunki polsko-sowieckie itd). Terytorialnie komórki „Liceum" były rozmieszczone następująco: w Warszawie - „Szkoła" z „Rokickim" - „Radwańskim", „Czarnecką" - „Czyżewską" „Dyziem" - „Dionizym" i „Borutą" następnie komórka „Cyrk" z „Rylskim" - „Stachem"; w Wilnie - „Drom" z „Wichurą" - „Silskim"; w Lublinie działał „Zakrzewski" i „Jerzy"; na Wybrzeżu - „Stocznia" z „Nuruszewiczem" - „Morskim" i „Lasockim"; na Śląsku - „Kubacki" - „Karski"; Przejściowo działała komórka „Z", której celem było zbieranie informacji natury organizacyjnej i personalnej z terenu Wojska Polskiego; opracowywane materiały były w „biurze studiów" z emną t.j. „Nowakiem" i „Sosnowską".

Pytanie: Jak wyglądała praca „Liceum" po aresztowaniu „Roberta" - Sadowskiej?

Odpowiedź: O ile wiem praca została przerwana do czasu przyjścia instrukcji ewentualnie do chwili przybycia z Włoch następcy „Ro-

[illegible]

berta".

Pytanie: A wy osobiście coście robili po aresztowaniu „Roberta"?

Odpowiedź: Ja wyjechałam w związku ze złym stanem zdrowia do Zakopanego.

Pytanie: A skąd znany wam był fakt aresztowania „Roberta".

Odpowiedź: Po aresztowaniu „Rylskiego" mieszkanie nasze było zagrożone w związku z tym wyjechaliśmy do Łodzi na skutek polecenia „Roberta". Tam skontaktowała mnie „Robert" ze swoją sekretarką „Halinką". „Robert" wyjechała do Warszawy i w oznaczonym terminie nie wróciła. Ponieważ wiedziano o jej zagrożeniu było oczywistym, że została aresztowana. W Łodzi zamieszkałem u znajomych żony p-twa Kodzyńskich ul. Pomorska 5 m 4. gdzie po 4–5 dni wyjechałem z żoną do Zakopanego.

Pytanie: Z kim z ludzi z „Liceum" w tym czasie spotykaliście się?

Odpowiedź: W okresie po aresztowaniu „Barbary"-„Roberta" nie kontaktowałem się z nikim z „Liceum". Na tym protokół przerwano.

Protokół zapisano zgodnie z moich słów, co po przeczytaniu przeze mnie potwierdzam własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał: Zeznał:

kpt.

Of. Śledczy M.B.P.

Protokół przesłuchania spisano dn. 13 maja 1967 r.
odpow. 21

Pytanie: Opowiedzcie jak się kształtowała praca wywiadu „Liceum" od początku jego istnienia?

Odpowiedź: Wyjazd „Jasińskiego" i „Czareckiej" nastąpił dość niedawno. Przyjechali oni oboje do nas (do mnie i mojej siostry) w pierwszych dniach sierpnia 1945 r. do Sztumu. Nie precyzowali wówczas do jakich ośrodków emigracyjnych zamierzają się udać, wyjawili tylko ogólną intencję nawiązania kontaktu z emigracją i zbadania użyteczności i możliwości dalszej pracy konspiracyjnej. W związku z likwidacją „Prahi II" otrzymaliśmy z Komendy A.K. trzymiesięczną odprawę. W czasie nieobecności „Jasińskiego" i „Czareckiej" bezpośrednio, częściowo w Sztumie częściowo w „Szpitalu Holsztyńskim" w Warszawie. W połowie października 1945 r. wrócili „Jasiński" i „Czarecka". Wyniki podróży przedstawili następująco: byli w kwaterze gen. Andersa, odnieśli wrażenie, że szanse są na zwycięstwo demokracji, ośrodków emigracyjnych panuje dobry duch; ustalili plan współpracy z drugim oddziałem tego Korpusu w następujących zarysach: „Liceum" będzie działać jako placówka zależna wprost od Korpusu, bez powiązania z jakąkolwiek inną organizacją na terenie Kraju. Drogi łączności ustalono

[illegible]

następujące: każdomiesięczny kontakt przez specjalnego łącznika oraz odbiór komunikatów radiowych (odbioru nie udawało się następnie uzyskać). Na finansowanie akcji „Liceum" miała być wypłacana dotacja w wysokości, o ile wiem, 4000 dolarów miesięcznie (czterech tysięcy dolarów miesięcznie). Na temat londyńskich kół emigracji wyrazili się „Jasiński" i „Czarecka" w trakcie opowieści, że dają się wśród nich zauważyć oznaki rozprzężenia. „Jasińskiego" widziałem jeszcze raz z okazji moich imienin. W pierwszej połowie listopada 1945 r. przyjechała „Czarecka" sama z wieścią o aresztowaniu „Jasińskiego. Nie mogła odtworzyć okoliczności w jakich to aresztowanie nastąpiło, przypuszczała jedynie, że miało ono miejsce w związku z przesyłką do Włoch pierwszej partii materiału za pośrednictwem (wyjątkowym) jakiejś pokrewnej bliżej nieznanej mi organizacji. Praca „Liceum" trwała dalej pod kierownictwem „Roberta". Około 20 grudnia 1945 wyszedł łącznik do Włoch z następnym materiałem wywiadowczym. W połowie stycznia 1946 r. otrzymałem dodatkowy zasiłek w wysokości 6000.- zł. (sześć tysięcy zł) i wyjechałem na kurację do Zakopanego. Przy tej okazji

[illegible]

zostałem do lewobrzeżnej Warszawy prze-
wieziony autem, którym dysponowała
„Robert" (półciężarowy Dodge). W Zako-
panem raz jeden przybył do mnie
łącznik dostarczający do opraco-
wania dla mnie materiał wywiadowczy.
Łącznika poznałem jako „Kazika" – nie-
wysoki, brunet o pociągłej twarzy, w bu-
tach z cholewami. 4 marca wróciłem
z Zakopanego. W Anince dowiedziałem
się, że wrócił z Włoch łącznik z instruk-
cją i pieniędzmi (od Sosnowskiej u której
była kilka dni wcześniej „Robert"). W parę
dni potem przyjechała „Robert" z wieścią
o aresztowaniu „Rylskiego" i kilku jego
ludzi. Jednak szczegółów okoliczności
aresztowania nie znała. W trzy dni
potem przyjechała ponownie, wiedziała
już że aresztowanie „Rylskiego" i towarzyszy
nastąpiło przy próbie odbicia „Jasińskiego".
Stwierdziła, że nasze mieszkanie jest za-
grożone (poprzez stopera, który ją do nas
dowoził) i zarządziła opróżnienie lo-
kalu z dowodów rzeczowych i nasz na-
towy wyjazd. Następnego dnia wyje-
chaliśmy do Łodzi, gdzie umówiliśmy
z „Robertem" spotkanie. Spotkanie
nastąpiło, zostałem zaprowadzony do
ówczesnego mieszkania „Roberta" – Łódź
ul. Legionów 48 m 26 w którym miałem
dokończyć opracowanie meldunku, gdzie

[illegible]

poznałem „Halinkę". Jednocześnie „Sosnowska" została skontaktowana z innymi nieznanymi mi osobami i punktem w którym miała pisać na maszynie. We wtorek dnia 12 marca 1946 r. „Robert" wyjechała do Warszawy z zamiarem powrotu we czwartek. Do niedzieli nie wróciła. W dniu tym ukończywszy już przedtym swoją pracę i nie mogąc przedłużać gościny w znajomych w Łodzi wyjechałem do Zakopanego. W tydzień później przyjechała do mnie „Sosnowska". Dowiedziałem się od niej, że „Robert" została aresztowana. Fakt ten stał się wiadomy na skutek tego, że w środę dnia 13go marca nie stawiła się na umówiony punkt w Warszawie. Przez kogo wiadomość ta przeszła do Łodzi nie wiem. „Sosnowska" powiedziała mi również, że współpracownicy „Roberta", których poznała na punkcie w Łodzi z widzenia przygotowywali do wysłania do Włoch materiał informacyjny oraz uddunek o zaszłych w „Liceum" wydarzeniach. Postanowiono na okres przejściowy zawiesić działalność „Liceum", przypuszczalnie na przeciąg 2-3 miesięcy. „Sosnowska" przywiozła mi trzymiesięczną pensję. Wyjeżdżając z Łodzi zostawiła bliżej mi nieznany kontakt celem ewentualnego nawiązania z nami łączności. Na tym mój kontakt z „Liceum" i moje o nim wiado-

[illegible]

-12-

mości kończą się.

Na tym protokół zakończono, protokół zapisano zgodnie z moich słów co po przeczytaniu potwierdzam własnoręcznym podpisem.

zeznał:

[illegible]

Przesłuchał:

[illegible] kpor.

Zeznania Tadeusza Kwieka.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

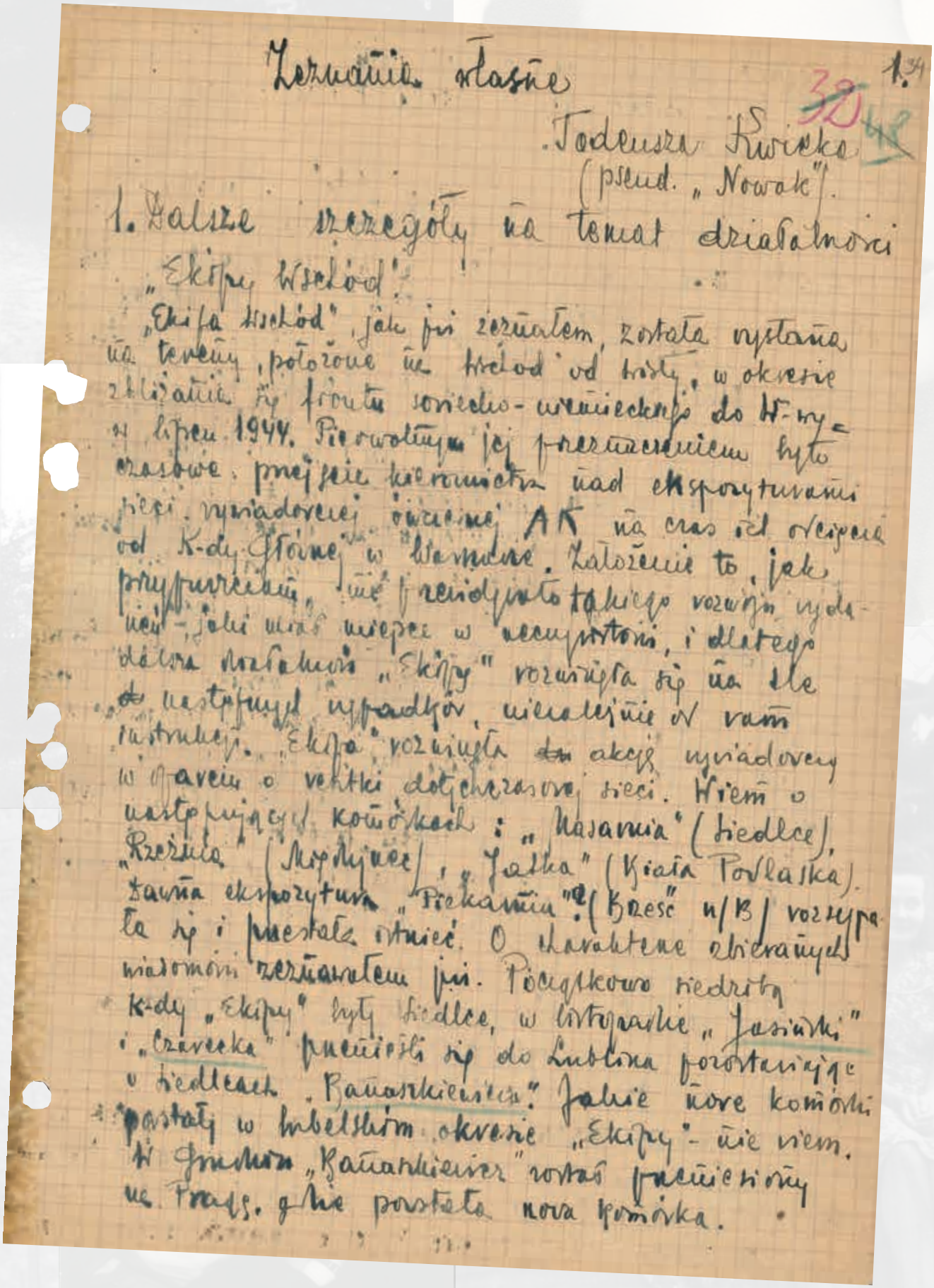

Zeznania własne 1.34

Tadeusza Kwieka
(pseud. „Nowak").

1. Dalsze szczegóły na temat działalności „Ekipy Wschód".

„Ekipa Wschód", jak już zeznałem, została wysłana na tereny, położone na Wschód od Wisły, w okresie zbliżania się frontu sowiecko-niemieckiego do W-wy w lipcu 1944. Pierwotnym jej przeznaczeniem było czasowe przejęcie kierownictwa nad ekspozyturami sieci wywiadowczej ówczesnej AK na czas ich odcięcia od K-dy Głównej w Warszawie. Założenie to, jak przypuszczam, nie przewidywało takiego rozwoju wydarzeń, jaki miał miejsce w rzeczywistości, i dlatego dalsza działalność „Ekipy" rozwinęła się na tle następnych wypadków, niezależnie od ram instrukcji. „Ekipa" rozwinęła akcję wywiadowczą w oparciu o resztki dotychczasowej sieci. Wiem o następujących komórkach: „Nasarnia" (Siedlce), „Rzeźnia" (Międzyrzec), „Jatka" (Biała Podlaska). Dawna ekspozytura „Piekarnia" (Brześć n/B) rozsypała się i przestała istnieć. O charakterze zbieranych wiadomości zeznawałem już. Początkowo siedzibą K-dy „Ekipy" były Siedlce, w listopadzie „Jasiński" i „Czarecka" przenieśli się do Lublina pozostawiając w Siedlcach „Banaszkiewicza". Jakie nowe komórki powstały w lubelskim okresie „Ekipy" - nie wiem. W grudniu „Banaszkiewicz" został przeniesiony na Pragę, gdzie powstała nowa komórka.

Z późniejszych rozmów wiem, że wiadomości ~~zostały~~ były przekazywane do Londynu, częściowo drogą radiową. Bliższych szczegółów na ten temat nie znam.

2. <u>Zagadnienie „Pokrewnej sieci", którą „Jasiński" próbował przesłać do Włoch meldunki.</u>

O całej sprawie dowiedziałem się już po aresztowaniu Jasińskiego, w rozmowie z „Robertem", w czasie której analizowaliśmy szczegóły, dotyczące aresztowania – dla ustalenia przypuszczalnego przebiegu tego faktu. Dowiedziałem się następujących rzeczy: „Jasińskiemu" jeszcze we Włoszech wskazany został pewien kontakt, za pośrednictwem którego miał przesłać pierwsze meldunki. Kontakt ten został wykorzystany – goniec z materiałem odszedł. W tydzień po wyjściu gońca „Jasiński" miał umówione spotkanie z kimś, kto mu miał potwierdzić fakt, że materiał do Włoch wyszedł. Przy okazji tego spotkania „Jasiński" przepadł. Przypuszczaliśmy wówczas że goniec musiał wpaść, ujawnić swoją organizację, a ta „Jasińskiego". Przypuszczenie to umocnił fakt, że w pobliżu miejsca spotkania [illegible] był auto władz Bezpieczeństwa. O dalszych losach „Pokrewnej sieci" nie wiem nic. Raz jeden „Robert" powiedział mi tylko, że wszystkie etapy na trasie do Włoch zostały zdekonspirowane. Czy tyczyło się to punktów „Pokrewnej sieci" – nie wiem.

3. <u>Dlaczego „Liceum" nie kontynuowało działalności „Pralni II" w ramach AK, lecz przeszło do II Korpusu?</u>

Powodem tego było: 1/ sceptyczne nastawienie co do przydatności dalszego, czynnego oporu ze strony AK w kraju 2/ niejasna i dwuznaczna postawa gen. Rzepeckiego, który nie był wówczas zdecydowany (lipiec 1945 r.), co będzie dalej czynić. 3/ chęć oparcia pracy na

o środki dyspozycyjne, w rękach których leżały istotne środki do przeprowadzenia rozgrywki politycznej. Decyzja co do pierwszej sprawy (wycofanie się z szeregów AK) nastąpiła po krótkim rozważaniu czy też rozmowach u gen. Rzepeckiego, o czym „Jasiński" i „Czarecka" zakomunikowali mi w końcu lipca 1945 r. Plan wyjazdu na Zachód powstał widocznie dość niespodziewanie, gdyż z nowiną tą przyjechali J. i Cz. nagle w początkach sierpnia i w kilka dni potem udali się za granicę. 33

1. Odbywane rozmowy, prowadzone w II odd. Korpusu gen. Andersa.

O konferencjach odbytych w kwaterze gen. Andersa przez „Jasińskiego" i „Czarecką" dowiedziałem się w połowie października w rozmowie z tymi dwojgiem. O planie współpracy „Liceum" z II Korpusem usłyszałem już, rozwinę obecnie sprawozdanie o ogólnych poglądach, panujących w kwaterze gen. Andersa: Na temat sytuacji w kraju wypowiadano myśl, że wszystkie akty zbrojnego oporu, sabotażu itp. są szkodliwe. Nie należy przeszkadzać stabilizacji życia ludności cywilnej, odbudowie gospodarstwa narodowego, trzeba uniknąć dalszych ofiar itp. Przyszłość naszego kraju rozstrzygnie się w ramach ogólnoświatowej rozgrywki politycznej. Czas pracuje na naszą korzyść, gdyż opinie krajów anglosaskich, początkowo wobec Rosji usposobione lojalnie, poczynają wreszcie uświadamiać sobie sprzeczności między ich interesami a polityką Z.S.R.R. Prędzej czy później sprzeczności te rozładują się, a przewaga po stronie Anglosasów jest tak wyraźna, że Rosja zapewne wycofa się z gry. Naszą rolą winno być pilnowanie sprawy polskiej w rządach ang. i am. i utrzymanie kadr emigracyjnych politycznych i wojskowych. Rozmowy powyższe toczyły się w gronie kilku oficerów II odd. z pułkownikiem na czele /nazwiska nie znam/. Jasiński i Czarecka

złożyli wódkę wizytę kurtuazyjną gen. Andersowi, jednakże w jej trakcie nic istotnego nie zostało wypowiedziane.

5. „Jasiński" po powrocie z Włoch, przed aresztowaniem.

„Jasińskiego" w tym okresie widziałem dwukrotnie: raz ~~po~~ bezpośrednio po powrocie, drugi raz na jego imieninach (28 października), w którym to dniu rozmów o charakterze konspiracyjnym nie prowadziliśmy. W okresie tym otrzymałem nieco materiału, który nadsyłał się w komórkach w czasie podróży J., i z którego powstał meldunek „Portu" (1/4 objętości wszystkich pierwszych meldunków). W jaki sposób „Jasiński" projektował i rozbudowywał pracę itp. – nie wiem, gdyż nie mówiłem z nim o tym, żadnego innego materiału z okresu jego działalności nie dostałem. Ponieważ jednak „Liceum" odwiedziło prawie wszystkie komórki (oprócz „Cyrku") po „Prolu", a z drugiej strony prowadzi „Robert" podjęła zapewne prace przygotowane przez Jasińskiego, przypuszczam, że „Jasiński" nic konkretnego zorganizować nie zdążył.

6. Korespondencja „Jasińskiego" z „Robertem" z więzienia. Próby odbicia.

W pierwszej dekadzie grudnia 45 r. przyjechała do Anina „Robert" i powiedziała mi, że dostała od „Jasińskiego kartkę. Kartkę tę przyniósł strażnik na jakiś punkt (nie wyjaśniła – jaki). Z treści kartki zapamiętałem (ze słów „Roberta") następujące zwroty: „Sprawa moja bardzo poważna... Konrad świnia. Przerwijcie pracę wywiadowczą, będą wielkie aresztowania." Komentując te słowa uznaliśmy, że Jasiński musi być silnie przygnębiony oraz w stanie ~~[illegible]~~ zasugerowania przez [illegible].

władze Bezpieczeństwa. Kartka była szyfrowana, strażnik za jej doręczenie wziął 10 tys. zł. Doręczenie odpowiedzi miało kosztować również 10 tys. Odpowiedź została strażnikowi wręczona, lecz „Robert" nie wiedziała, czy doszła do rąk „Jasińskiego", gdyż strażnik nie pokazał się więcej i nagabywany za pośrednictwem swej rodziny, wyraźnie unikał dalszych kontaktów z „Robertem". O próbach wzgl. projektach odbicia w trakcie tej rozmowy nie słyszałem. W jakiś tydzień później przyjechała do Gniezna „Robert" ponownie – mocno przygnębiona opowiadając, że czekała w pewnym punkcie z ludźmi celem odbicia „Jasińskiego", lecz on przewożony trasą nie przejeżdżał. O okolicznościach przygotowania planu odbicia nie mówiła nam nic. W dalszym ciągu o losach „Jasińskiego" w więzieniu dowiadywałem się ze słów „Roberta", że są wielkie trudności w doręczaniu mu paczek. „Robert" wiedziała dobrze, że tą drogą usiłują ją schwytać, toteż za każdym razem musiała wyszukiwać jakąś naiwną osobę, przeważnie starszą kobietę, która podejmowała się doręczenia paczki. W dniu 15 stycznia 1946 r. wyjechałem do Zakopanego. Wróciłem w poniedziałek dn. 4 marca 46 r. We czwartek dn. 7 marca przyjechała „Robert" z wiadomością o aresztowaniu „Rylskiego" i innych członków komórki „Cyk". Nie wiedziała wówczas zupełnie, na jakim tle ono nastąpiło. W niedzielę dn. 10 marca „Robert" przyjechała ponownie i opowiadała dokładnie o całej historii krytykując wystąpienie „Rylskiego" jako nie uzgodnione z nią i źle przygotowane: „Rylski" z trzema ludźmi dowiedziawszy się przypadkowo o przewiezieniu „Jasińskiego" dokonał próby odbicia go. Próba nie powiodła się, przy czym zatrzymano dwu ludzi, sam Rylski i jeden

człowiek uciekli. „Rylski" popełnił błąd, gdyż wrócił do siebie do mieszkania, chociaż schwytani znali jego adres. Przy aresztowaniu nastąpiła podobno wymiana strzałów, a nawet „Rylski" miał zostać ranny. Wychodząc zdążył powiedzieć domownikom „Zagrożona Basia i.. (wymienił jakiś adres, którego rozmówcy „Roberta nie zapamiętali). Skąd „Robert" otrzymała opis powyższych wydarzeń – nie wiem.

7. Powrót z Włoch gońca.

Kurier do II Korpusu gen. Andersa, wysłany przez „Roberta" około 20 grudnia 45 r., wrócił w końcu lutego 46 r. Zawiózł on materiały do grudnia 45 r. włącznie, czyli meldunki „Pralni II", 1 meld. „~~Pronin~~" ~~Hty~~, „Portu" i 1 „Liceum". Wracając przywiózł 8 tys. dolarów (z czego około 500 dol. przy odklejaniu skrytki uległo zniszczeniu) oraz ustną instrukcję, gdyż w II Korpusie nie chciano przesyłać pisanych dokumentów. Wyrzeczenie kuriera instrukcji polegało na tym, że pokazano mu nasze meldunki z oceną, na marginesie, poszczególnych informacji. Były adnotacje „słabo", „dostatecznie", „dobrze", a nawet „bardzo dobrze". Niestety – kurier nie zdołał zapamiętać, do jakich części meld. te oceny odnosiły się. Jako wskazania ogólne przyniósł następującą instrukcję: Wiadomości nasze były wielokrotnie zbyt ogólnikowe, chodzi o rzeczy ściśle udokumentowane. Specjalnie proszono nas o naświetlenie obrazu stosunków polsko-sowieckich, ingerencji Z.S.R.R w nasze sprawy itd. Ogólna ocena naszych meldunków była taka: napisano „dostatecznie", potem słowo to zostało przekreślone i zastąpione przez „dobrze". Uzupełnienie wiadomości o zniszczonych 500 dol.:

„Robert" mówiła mi, że zostały one przecięte i że zamierza przy najbliższej sposobności przesłać je do Włoch celem wymiany.

4.
37

35
51

8. Budowa meldunków.

O procesie opracowywania nadsyłanych informacji zeznawałem już. W ostatecznej redakcji meldunek mój miał stale zachowywaną następującą budowę:

I. Ważne komunikaty wojskowe i polityczne.
(W rubryce tej umieszczałem najczęściej komunikaty o zauważonych ruchach wojsk sowieckich w kierunku linii demarkacyjnej itp.)

II Polska (obecne terytorium państwowe).

1. Ogół społeczeństwa (ogólne uwagi na temat nastrojów, prądów itp. wśród szerokiej ludności.
2. Ruch podziemny (relacje o partyzantce i innej pracy konspiracyjnej itp).
3. Rząd Jedności Narodowej (urzędy i instytucje państwowe)
4. Partie polityczne.
5. Prześladowanie ludności
6. Sprawy gospodarcze (z podpunktami: węgiel, wymiana towarowa polsko-sowiecka, wybrzeże itp.)
7. Kolejnictwo.
8. Różne.

III Kresy Wschodnie (obszary za linią Curzon'a).
Wewnątrz tego rozdziału stałego schematu

nie było. Punkty ustalałem w razie potrzeby, np. „Deportacje ~~na~~ w głąb Rosji", „Repatriacja", „Partyzantki", „Litwini" itp.

IV Rosja (terytorium Z.S.R.R. sprzed 39 r.)

Tu również nie było stałego wewnętrznego podziału, lecz zjawiał się stosownie do materiału np. „Obozy Polaków w głębi Z.S.R.R.", „Głód w Rosji", Armia sowiecka, Repatrianci z Zachodu (ludność ros. wywieziona swojego czasu do Niemiec, obecnie repatriowana) itp.

9. Odtworzenie materiałów, zawartych w melodiach. (W okresie „Liceum").

A. Wiadomości tyczące się Armii Sowieckiej.

„W rejonie Szczecina jest silna koncentracja wojsk sowieckich, znajduje się tam przypuszczalnie 8-9 dywizji. Teren jest strzeżony, postronnym osobom dostęp wzbroniony".
(prawdopodobnie grudzień 45 r. – Dyzio).

„Przez Poznań przeszło w ciągu listopada w kierunku zachodnim ok. 25 pociągów z ciężkim sprzętem wojskowym"
(grudzień 45 r. – Dyzio)

Na Śląsku, w rejonie Wrocław-Lignica, zauważono silną koncentrację wielkich jednostek wojskowych sowieckich (grudzień 45 r. – Kubacki-Karski).

Koncentracja w rejonie Wrocław-Lignica trwa.
(prawdopodobnie luty 45 r. Kubacki-Karski).

Podróżni na trasie Moskwa-Wilno widzieli kilka pociągów z ciężkimi czołgami, jadących w kierunku zachodnim" (Silski-Pazur, prawdopodobnie grudzień 45 r.

Wg. opowiadań pewnego inżyniera-pułkownika wojsk sowieckich w Moskwie, Z.S.R.R produkuje obecnie typ samolotu bojowego, wyposażony w broń, podobną do „Katiuszy". 5. 38 36

(Lelski - Pazur - prawdopodobnie grudzień 45 r.).

Podałem jako załącznik, nadesłaną również z Wilna, kartkę z wyszczególnieniem „Uzbrojenia piechoty sowieckiej". Chodziło o podanie siedem różnych rodzajów broni (l.k.m, p.m, karabin, pistolet itp./. Wykaz zawiera tylko nazwę, ilość strzałów itp. Szczegółów technicznych nie podawał.

W rejonie wybrzeża przygotowywane są kwatery dla wojsk sowieckich. Fakt o tyle znamienny, że w mies. grudniu wojska sowieckie prawie zupełnie opuściły teren nadmorski. Konkretnie stwierdzono przygotowywanie kwater w Gdańsku, Gdyni, Wejherowie. Podobno w rejon nadmorski ma przyjść wielka armia sowiecka.

(marzec 46 r. - Morski).

Na trasie Wawer - Otwock przygotowuje się kwatery dla wojsk sowieckich. Na odcinek ten ma przyjść około 4-5 dywizji sowieckich.

(marzec 46 r. Dyzio - Dionizy).

Stwierdzam, że powyższe wiadomości są wysoce dokładne i zupełne, a to dlatego, że informacje z tej dziedziny było nie wiele; ponadto dawałem je na cało meldunku, wobec czego istniały warunki, aby utrwaliły się w pamięci.

B. Wiadomości o partyzantce na obszarze Polski.

W okresie „Pralni" otrzymywałem wiadomości na temat akcji partyzanckiej na Podlasiu - w pow. Łukowskiego, gdzie działała organizacja „Ostoi". „Ostoja" kon-

taktował się prawdopodobnie z „Jasińskim". Dalsze wiadomości otrzymywałem z woj. Białostockiego, a mianowicie głównie dotyczące samego Białegostoku i najbliższej okolicy oraz z Łomżyńskiego i Suwalszczyzny. Charakter wiad. z okręgu Białostockiego najzupełniej ogólny, żadnych nazwisk ani nazw oddziałów leśnych. Natomiast wiadom. od Ostoi były dokładne, mieliśmy w ręku odpisy ~~na~~ list funkcjonariuszów MO i UB na terenie por. Łukowskiego oraz protokuły z ~~x~~ rozmów, odbytych przez „Ostoję" z przedstawicielami stronnictw politycznych. Miałem również w ręku, o ile pamiętam, kilka luźnych fragmentów na temat działalności partyzanckiej w Lubelszczyźnie. Wiadomości z Białegostoku pochodziły z komórki Prom-Namszewicz, informacje z Łomżyńskiego z kilku dorywczych notatek „Kanaszkiewicza", który prawdopodobnie tam jeździł. Z Lubelskiego wiadomości miałem od komórki ~~Fal~~ ~~H~~ Faliński-Chilomer-Czad.

W okresie „Liceum" wiadomości o partyzantce były następujące: Z terenu Białostoczczyzny i Podlasia ustały zupełnie, natomiast kilkakrotnie przyszły informacje z Lublina (od „Jeżego"). Cytuję je (złączywszy w całość z kilku meldunków) w możliwie przybliżonym do pierwotnych tekstów brzmieniu: W rejonie na południe od Lublina, w obszarach leśnych Wrasnystaw-Rozwadów oraz w por. Hrubieszowskim znajdują się silne ugrupowania oddziałów partyzanckich. Ostatnio władze podjęły akcję pacyfikacyjną, jednocześnie w miastach odbyły się liczne aresztowania wśród młodzieży, prawdopodobnie na skutek jej kontaktów z partyzantką. Przeciw oddziałom leśnym wystąpiły jednostki 7 dywizji W.P., stacjonującej w Lubelskim, oraz szkoła podchorążych Artylerii z Chełma. Oddziały leśne przeważnie unikają

walki, wycofując się w głąb lasów, w kilku jednak wypadkach doszło do starć, w wyniku których były krwawe straty. Szkoła art. w Chełmie jedynie w ciągu lat opada miała (?) zabitych. Wypadki te i świadomość walk bratobójczych wywołały w społeczeństwie lubelskim duże przygnębienie. W pow. Hrubieszowskim działa partyzantka ukraińska. Przeciw niej wystąpiły oddziały polskie i sowieckie. Kwaterują po wsiach zagrożonych terenów, jednak aktywność ich w zwalczaniu band jest minimalna, natomiast dają się we znaki miejscowej ludności. Ludność ta, narażona z dwu stron, opuszcza wsie i chroni się do osiedli miejskich. Podałem również taki epizod: Do Lublina jechał transport zaopatrzenia wojskowego /mundury itp/, eskortowany przez oddział 12 /?/ żołnierzy NP. Transport ten został zatrzymany, eskorta rozbrojona i materiał zabrany. Epilogiem sprawy był sąd nad oficerem d-cą konwoju o oddanie broni bez walki. Na rozprawę sądową ściągnięto liczny korpus oficerski, żeby wywrzeć na nim odpowiednie wrażenie dydaktyczne. Jednak obrońca świetnie poprowadził obronę wykazując liczne analogiczne wypadki, kiedy oddziały NP musiały poddać się partyzantom, i zapadł wyrok łagodny.

(Epizody z napadów na pociągi w Radomskim cytuję w Meldunku marcowym).

C. Wiadomości o partyzantce na obszarze Wileńszczyzny.

(Wiadomości z grudnia 45 r. i lutego 46 r. – połączone).

Na obszarze Wileńszczyzny, w rejonie Lidy i Oszmiany, istnieją polskie oddziały partyzanckie. W Oszmiańskim oddziały te liczą do 500 ludzi (t.j. każdy oddział do 500 ludzi) i posiadają odpowiedzialnych dowódców, nie przejawiają jednak większej aktywności. W rejonie Lidy oddziały leśne są to luźne grupki w sile do

50 km. Ostatnio w m. Oszmianie wojska sowieckie zarządziły ostre pogotowie, mimo to leśne oddziały dywersyjne przeniknęły do miasta, uwalniając szereg więźniów (dokładnej wersji tego ostatniego epizodu nie pamiętam).

Opór społeczeństwa litewskiego przeciw władzom sowieckim trwa, przybrał jednak odmienne formy. O ile do czasu kapitulacji Niemiec aktywność oddziałów leśnych była zjawiskiem masowym, o tyle po zakończeniu wojny ogromna większość tych oddziałów rozwiązała się. Zostały drobne grupy dywersyjne, które atakują poszczególnych działaczy komunistycznych, denuncjatorów itp. osobników. Władze sowieckie stosują bezwzględne represje (kilka punktów szczegółów nie pamiętam, w jednym z nich wymieniona miejscowość Olita), jednak sytuacji opanować nie są w stanie. Centralną władzą ruchu oporu litewskiego jest „Komitet Oswobodzenia Litwy". Dalej cytuje z dostarczonego wycinka „Prawdy Wileńskiej" przemowę jakiegoś dygnitarza, w której on podkreśla istnienie akcji kontrrewolucyjnej, wymieniając nazwę organizacji „Żelazny Wilk".

W północnej Wileńszczyźnie działa podobno partyzantka litewska i rosyjska („białogwardyjska"). Ta ostatnia dokonuje zabójstw wybitniejszych działaczy komunistycznych.

Próba rekonstrukcji meldunku wywiadowczego ekspozytury „Liceum", 2 marca 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

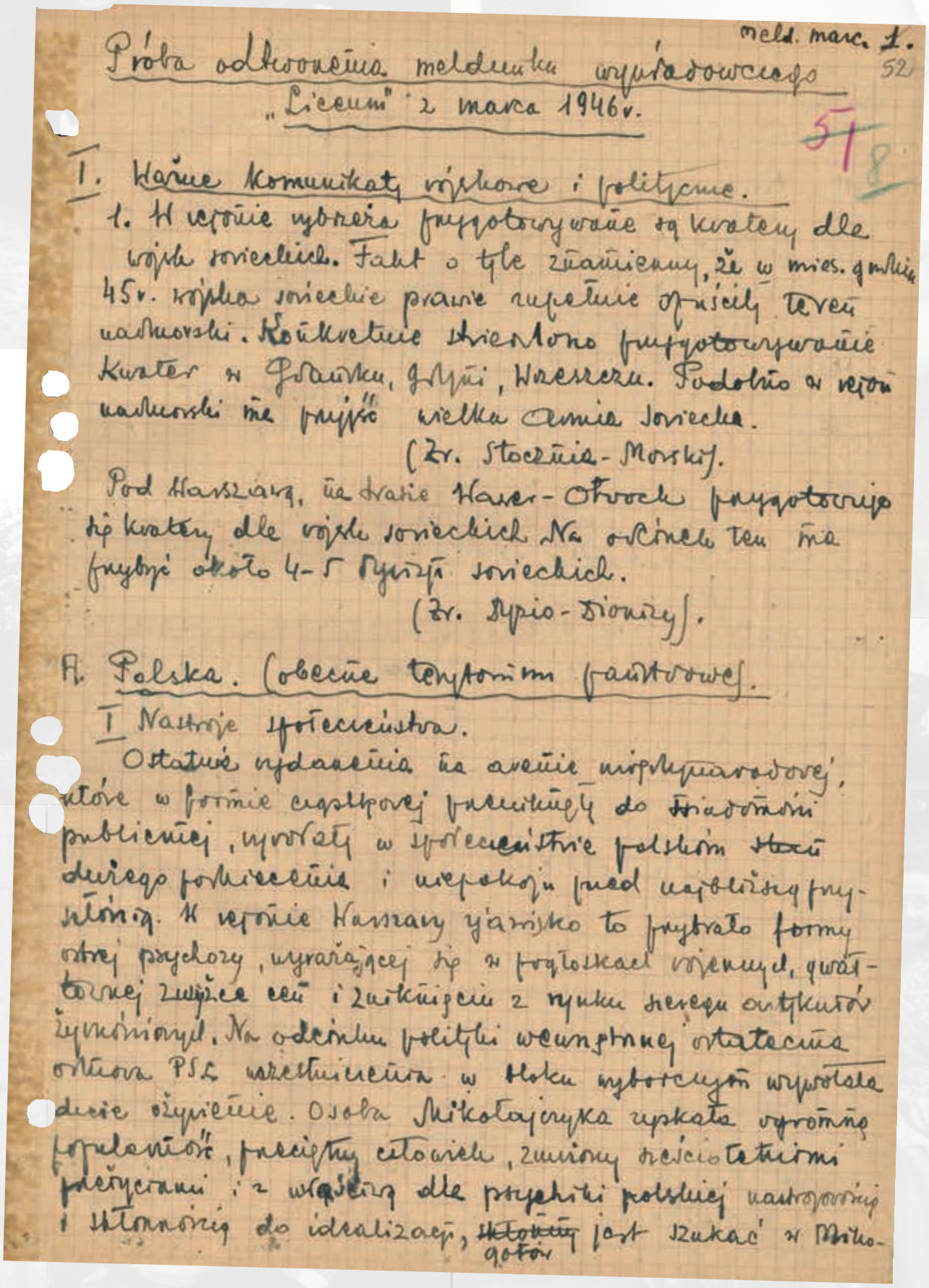

meld. marc. 1.
52

Próba odtworzenia meldunku wywiadowczego
„Liceum" z marca 1946 r.

57/8

I. Ogólne komunikaty wojskowe i polityczne.

1. W rejonie wybrzeża przypuszczalne są koszary dla wojsk sowieckich. Fakt o tyle zrozumiały, że w miesiącu styczniu 45 r. wojska sowieckie prawie zupełnie opuściły teren nadmorski. Konkretnie chodzi o przypuszczalne koszary w Gdańsku, Gdyni, Wrzeszczu. Podobno w rejonie nadmorskim ma przyjść wielka armia sowiecka.
(Zr. Stocznia-Morski).

Pod Warszawą, na trasie Wawer-Otwock przypuszczalne są koszary dla wojsk sowieckich. Na obszarze tym ma przybyć około 4-5 dywizji sowieckich.
(Zr. Sypio-Dionizy).

II. Polska. (obecna sytuacja państwowa).

I Nastroje społeczeństwa.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, które w formie ogólnej przeniknęły do świadomości publicznej, wywołały w społeczeństwie polskim stan dużego podniecenia i niepokoju nad najbliższą przyszłością. W rejonie Warszawy zjawisko to przybrało formy ostrej psychozy, wyrażającej się w pogłoskach różnych, gwałtownej zwyżce cen i zniknięciu z rynku szeregu artykułów żywnościowych. Na odcinku polityki wewnętrznej ostatecznie obóz PSL wkroczenie w blok wyborczy wywołało duże ożywienie. Osoba Mikołajczyka wzbudza ogromną popularność, przeciętny człowiek, zmęczony dziesięcioletnimi przeżyciami i z wrodzoną dla psychiki polskiej nastrojowością i skłonnością do idealizacji, ~~skłonny~~ gotów jest szukać w Miko-

bojczyku i w nadchodzących wyborach rozwój źródeł optymizmu ogółem biorąc przeważają jednak w społeczeństwie nastroje przygnębienia i lęku przed najbliższą przyszłością.

II. Działalność organizacji podziemnych.

1. Warszawski proces NSZ.

W Warszawie przy ul. Karowej odbywa się proces NSZ. Teren jest silnie strzeżony, że na salę ~~obrad~~ rozprawy dopuszczeni zostali jedynie dziennikarze i rodziny oskarżonych. Samych oskarżonych dowozi się z więzienia pod konwojem, złożonym m.in. z samochodów pancernych. Przebieg procesu jest szczegółowy, z zachowaniem wszelkich zasad procedury prawnej. Oskarżeni są to prawie bez wyjątku ludzie o niskim poziomie umysłowym i moralnym, wykolejeńcy stanowiący zakałę każdego zdrowego społeczeństwa. Przy zeznaniach świadków, oprócz kilku, którzy zachowali godność osobistą, kajają się i zwalają winę na kolegów dla ratowania własnej skóry. Wszyscy oni oprócz jednego (~~...~~ łącznik z K-dy Głównej z Łodzi - zaszyfrowane nazwisko - nie pamiętam), który jakoby był okropnie torturowany i wygląda jak trup, mają wygla[illegible]nięty. Przebieg procesu i osoby oskarżonych wykazują dobitnie, że rozprawa została starannie przygotowana i wyreżyserowana dla osiągnięcia odpowiedniego efektu propagandowego.

Źr. Czaniecka-Cypiarska.

2. Napady na pociągi.

Na trasie kolejowej Poznań-Katowice, koło Radomska, miał ostatnio miejsce następujący fakt: Gdy pociąg osobowy zatrzymał się na małej stacji, został otoczony przez uzbrojonych osobników, którzy rozkazali podróżnym wysiąść, następnie oddzielili oficerów sowieckich i wszystkich w liczbie 17 zastrzelili na miejscu.

(Źr. Kubacki-Rawski. Na podstawie opowieści jednego

z oficerów sow., który ukrył się pod wagonem).

Podobny wypadek miał miejsce w pociągu Lublin-Łódź. Kilku robotników weszło do wagonów i rozbroiło jadących w nich oficerów i żołnierzy WP., pouczając ich o obecnej sytuacji w Polsce. Fakt pierwszy, mimo że sam w sobie epizodyczny, wart jest jednak zacytowania ze względu na to, że jego aspekt moralny i celowość tego rodzaju form oporu antysowieckiego muszą budzić najwyższe zastrzeżenia.

III. Rząd Jedności Narodowej.

O ile pamiętam, rubryka ta zawierała jedynie:

1. Ministerstwo Bezp. Publ. Różne wiadomości.

a/ ... drobna notatka - nie pamiętam. } Zr. nie pamiętam
b/ ... drobna notatka - nie pamiętam. } a może Dyzio?

c/ Jeden z wyższych funkcjonariuszów MBP wyraził się w rozmowie, że, jak dotąd, zbyt mało zrobiło się w dziedzinie kontrwywiadu. Obecnie jednak mają wpłynąć większe fundusze na ten cel i sprawa ruszy z miejsca.

(Zr. Dyzio-Dionizy).

IV. Partie polityczne.

1. Z terenu PPS.

Tendencje opozycyjno-rozłamowe w PPS, ujawnione na tle sprawy bloku wyborczego, trwają w dalszym ciągu. O ile najwyższe władze partyjne ~~prą~~ prą do sojuszu z PPR, o tyle komórki terenowe uprawiają wyraźną opozycję, tak że niejednokrotnie zarządzenia władz ~~partyjnych~~ tj. naczelnych nie docierają do niższych szczebli i są jedynie zwykłą fikcją (..... i t.p. - podobne uwagi, dokładnie nie przypominam sobie, gdyż zaciera się ich odrębność z materiałem innych meldunków, bardzo podobnym).

Zr. Dyzio-Dionizy.

2. Uwagi o Kongresie SL.

Kongres SL w Warszawie miał kosztować ugd 120 milionów złotych. Celem ~~jego~~ kongresu było udzielenie w PSL. W trakcie obrad główną myślą przewodnią była stale powracająca teza sprzeczności interesów pomiędzy chłopem bogatym a małorolnym

Zr. Czamecka-Czyżewska

V Prześladowania ludności.

1. Egzekucje w Białymstoku.

~~W Białymstoku~~ o W więzieniu w Białymstoku odbyły się liczne egzekucje. Skazańców przeprowadza się do celi straceń, w której podłoga wysypana jest grubo piaskiem. Wchodzi prokurator, lekarz, ksiądz i dwaj ~~ks~~ kaci, w maskach i długich opończach. Stracenia dokonują przez zastrzelenie przy czym zdarzają się podobno sadystyczne fakty w postaci oddawania do martwych ofiar całych serii strzałów. Po dokonaniu egzekucji w następnej celi odbywa się podpisanie protokułu o wykonaniu wyroku śmierci przez powieszenie. Akt podpisują trzej jawni świadkowie egzekucji oraz jacyś dwaj osobnicy, prawdopodobnie kaci. Gdy raz ksiądz zwrócił uwagę, że jeden ze skazańców jest niepełnoletnim, a prawo polskie przewiduje karę śmierci od 21 lat życia, otrzymał odpowiedź, że prawo sowieckie przewiduje ją od 18 roku życia.

Zr. Rokicki-Radwański.

Zr. nie pamiętam. Czy nie Dyzio?

2. Aresztowania wśród młodzieży harcerskiej.

W Warszawie odbyły się ostatnio aresztowania wśród młodzieży harcerskiej. Aresztowano około 60 chłopców w wieku 14-16 lat. Byli więzieni w MBP, po kilku dniach część została zwolniona.

meld. marc. 2. 54

10 53

3. Aresztowania w Białej Podlaskiej.

W Białej Podlaskiej odbyły się aresztowania wśród młodzieży szkolnej. Funkcjonariusze UB. weszli do klas w czasie lekcji i zabrali część młodzieży. Po kilku dniach część chłopców powróciła do domów - wszyscy byli pobici.

Br. Q. (może „Jerzy").

4. Epizod na S.G.G.W.

Na S.G.G.W. Warszawskim zdarzył się następujący epizod: Jeden z profesorów przyjmował gościa z zagranicy, profesora ~~[illegible]~~ uniwersytetu w Anglii. Podczas rozmowy do gabinetu ~~jego~~ weszli bez pukania uzbrojeni funkcjonariusze bezpieczeństwa, którzy dokonywali właśnie na terenie uczelni aresztowań. Epizod ten wzbudził w gościu angielskim zrozumiałą konsternację.

Br. Dyzio.

V. Sprawy gospodarcze.

1. Węgiel.

[...]ęści opisowej było sporo, ująłem ją w kilku punktach. W tekście były również dane cyfrowe. Pamiętam następujące fragmenty:

a/ Sytuacja w przemyśle węglowym uległa wybitnej poprawie. Zdolność produkcyjna kopalń wynosi ok. 70 tys. ton wydobycia dziennego i tyleż osiąga obecnie dzienny załadunek.

b/ Na Śląsku pojawił się obecnie młody człowiek, Polak, który zbiera dane o naszym przemyśle węglowym, rzekomo dla Anglików. Bliższych danych brak.

Załączone wykresy obejmowały: 1/ Wykonanie planu za-

ładunku węgla w m. styczniu 46 r. 2/ zbyt węgla w kraju i za granicę w II półroczu 45 r. 3/ jakaś trzecia tabela, treści nie pamiętam.

Dr. Kubacki-Karski.

2. Wybrzeże.

a/ Jako załącznik podałem w pełnym tekście opracowanie K-rki Stocznia-Morski p.t. „Praca portów". Opracowanie to zawierało następujące dane: ilość statków przybyłych i wybyłych, ruch repatriancki, przeładunek węgla, importu z Ł.S.R.R., towarów UNRRA, ilości odbudowanych magazynów itp., wszystko bodajże za okres grudzień-styczeń 46 r.

b/ Rybołóstwo morskie.

...Stan połowów morskich przedstawia się opłakanie. Na terenach, nie objętych granicą 39 r., połowów dokonują rybacy niemieccy pod kontrolą i na wyłączny użytek armii sow., część połowów idzie podobno przemytem do strefy okupacyjnej sowieckiej. W Gdyni cały sprzęt uległ zniszczeniu, tak że dysponujemy jedynie dwoma kutrami do dalekich połowów. W jesieni 45 r. ministerstwo Żeglugi otrzymało wiadomość o przekazaniu nam przez władze sowieckie 200 kutrów, lecz sprawa stoi dotychczas na martwym punkcie.

Dr. Stocznia-Morski.

3. Zjazd „Inicjatywy prywatnej" w Łodzi.

W Łodzi obradował zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych, poświęcony zagadnieniu inicjatywy prywatnej. Na temat zjazdu otrzymałem następujące uwagi:

55

1. Ton dyskusji był na tyle krytyczny dla poczynań rządu, iż obecny na sali minister Minc przesłał do przewodniczącego kartkę, że przedstawiciele rządu opuszczą salę, o ile ton dyskusji nie ulegnie zmianie

2. Z wypowiedzi członków rządu wynikło, że przemysł prywatny zejdzie do poziomu chałupnictwa.

3. Sugestię zjazdu, aby utworzyć w min. Przemysłu podsekretariat stanu dla spraw przemysłu prywatnego, zostały przez przedstawicieli rządu odrzucone.

Dr. „Rokicki-Radwański ze słów „Boruty".

4. Następnie jako załącznik podałem dwa wyciągi ze „Sprawozdania Izby Przem. Handlowej w Poznaniu (?). na temat „Sytuacji kupiectwa prywatnego" i o „Notowaniu cen".

(Dostarczył Boruta).

VII Kolejnictwo.

1. Organizacja D.O.K.P. Lublin.

Podałem podział D.O.K.P na wydziały (kilkanaście pozycji) - bez personaliów.

dost. Zakrzewski.

2. Stosunki w DOKP Białystok.

W okręgu Białostockim jest do zanotowania następujący fakt, świadczący o zależności naszego kolejnictwa od ZSRR: rozkład pociągu na linii czysto-wewnętrznej Białystok-Olsztyn został zmieniony na żądanie sowieckiej dyrekcji Kolei w Grodnie.

Dr. Rokicki-Radwański

VIII. Różne.

1. Zadrie.

Do Katowic przybywają obecnie Polacy, wysiedleni ze Śląska Cieszyńskiego jako „okupanci z 1938 r."

Zr. Kubacki-Karski.

2. Żołnierze II Korpusu na Śląsku.

Na Śląsk ~~powrócił~~ ff. przybył transport żołnierzy II Korpusu, repatriowanych z Włoch. Wśród nich znajdowało się wielu volksdeutscher'ów a nawet otwartych hitlerowców, którzy jako członkowie Wehrmachtu dostali się do niewoli alianckiej i wstąpili ochotniczo do II Korpusu, a obecnie powrócili ~~do~~ na Śląsk. Fakty te spowodowały w miejscowym społeczeństwie duże rozgoryczenie.

Zr. Kubacki-Karski

Uwagi końcowe: Wg. wewnętrznego przeświadczenia odtworzyłem meldunek w ok. 75%. Całkowite pozycje mogłem zapomnieć w rubrykach: „Partie polityczne" i „Różne" (Zdaje mi się, że w tej rubryce były cztery forpunkty).

Opracowanie moje nie objęło działów „Kresy Wschodnie" i „Z.S.R.R", gdyż, jak zeznałem na innym miejscu, nie doczekałem się materiału z Wilna i wyjechałem do Zakopanego.

Wniosek o zmianę środka zapobiegawczego. Warszawa, 9 września 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

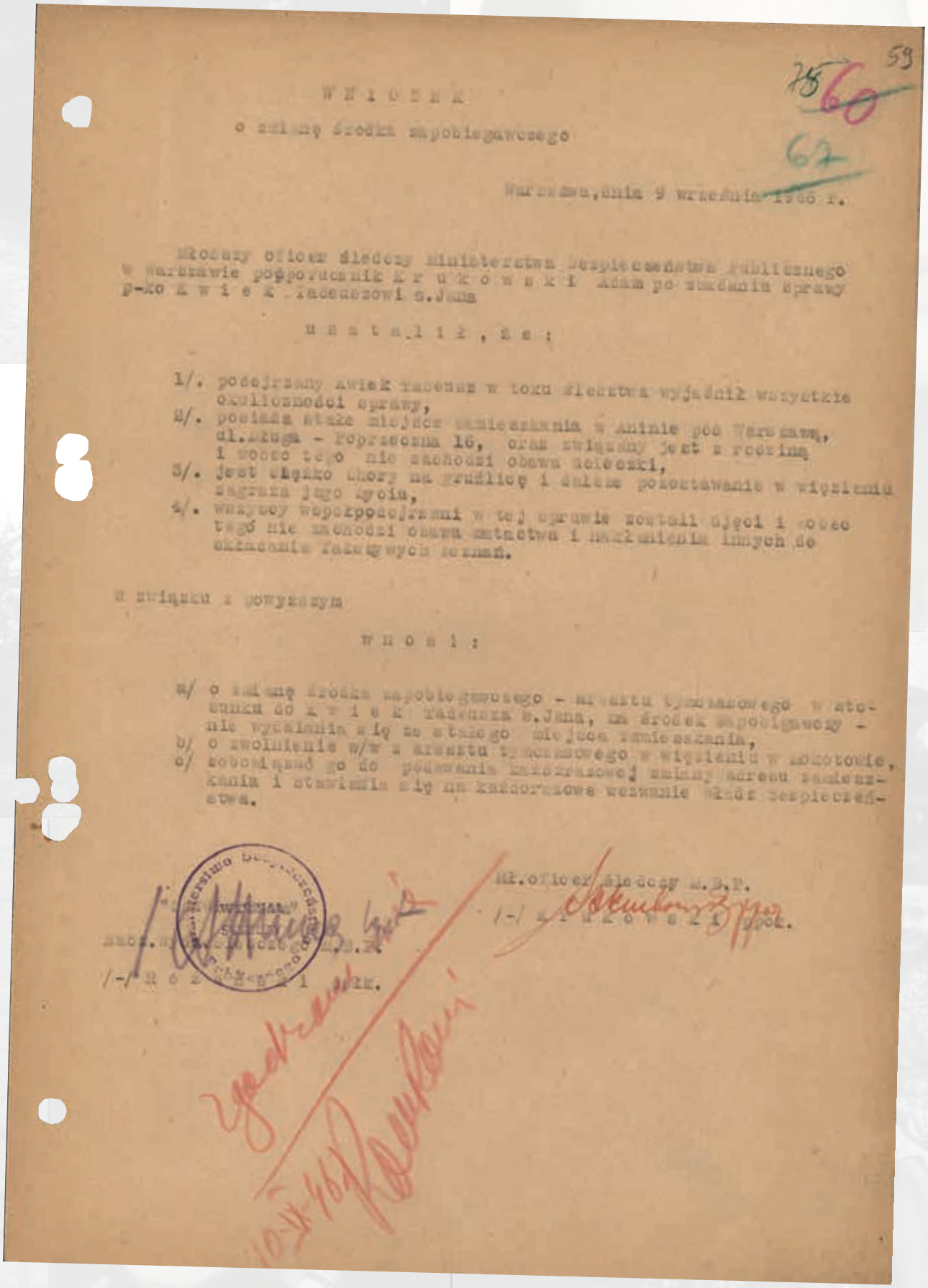

W N I O S E K

o zmianę środka zapobiegawczego

Warszawa, dnia 9 września 1946 r.

Młodszy oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie podporucznik K r u k o w s k i Adam po zbadaniu sprawy p-ko K w i e k Tadeuszowi s.Jana

u s t a l i ł , ż e :

1/. podejrzany zwiek Tadeusz w toku śledztwa wyjaśnił wszystkie okoliczności sprawy,
2/. posiada stałe miejsce zamieszkania w Aninie pod Warszawą, ul.Długa - Poprzeczna 16, oraz związany jest z rodziną i wobec tego nie zachodzi obawa ucieczki,
3/. jest ciężko chory na gruźlicę i dalsze pozostawanie w więzieniu zagraża jego życiu,
4/. wszyscy współpodejrzani w tej sprawie zostali ujęci i wobec tego nie zachodzi obawa matactwa i nakłaniania innych do składania fałszywych zeznań.

W związku z powyższym

w n o s i :

a/ o zmianę środka zapobiegawczego - aresztu tymczasowego w stosunku do K w i e k Tadeusza s.Jana, na środek zapobiegawczy - nie wyjeżdżania się ze stałego miejsca zamieszkania,
b/ o zwolnienie w/w z aresztu tymczasowego w więzieniu w Mokotowie,
c/ zobowiązanie go do podawania miesięcznej zmiany adresu zamieszkania i stawiania się na każdorazowe wezwanie władz bezpieczeństwa.

/-/ K r u k o w s k i

Mł.oficer śledczy M.B.P.
/-/ K r u k o w s k i
por.

Nakaz zwolnienia Tadeusza Kwieka, wrzesień 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

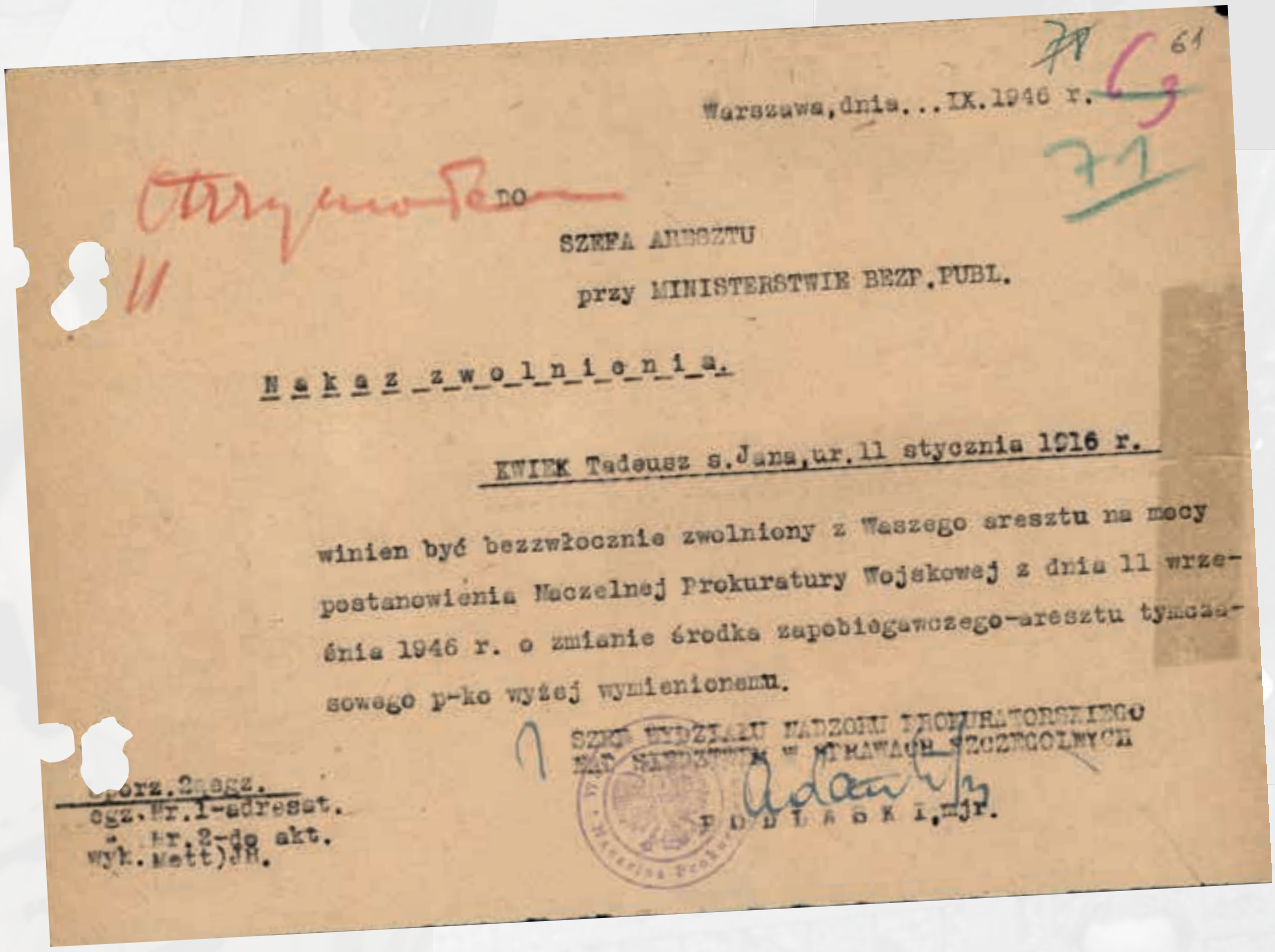

Warszawa, dnia...IX.1946 r.

DO

SZEFA ARESZTU

przy MINISTERSTWIE BEZP.PUBL.

N a k a z z w o l n i e n i a.

KWIEK Tadeusz s.Jana, ur.11 stycznia 1916 r.

winien być bezzwłocznie zwolniony z Waszego aresztu na mocy postanowienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej z dnia 11 września 1946 r. o zmianie środka zapobiegawczego-aresztu tymczasowego p-ko wyżej wymienionemu.

SZEF WYDZIAŁU NADZORU PROKURATORSKIEGO NAD SIEDZTWEM W SPRAWACH SZCZEGÓLNYCH

PODLASKI, mjr.

Sporz.2 egz.
egz.Nr.1-adresat.
" Nr.2-do akt.
wyk.Mett)JR.

Wyrok m.in. w sprawie Mieczysława Sokołowskiego, 28 października 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

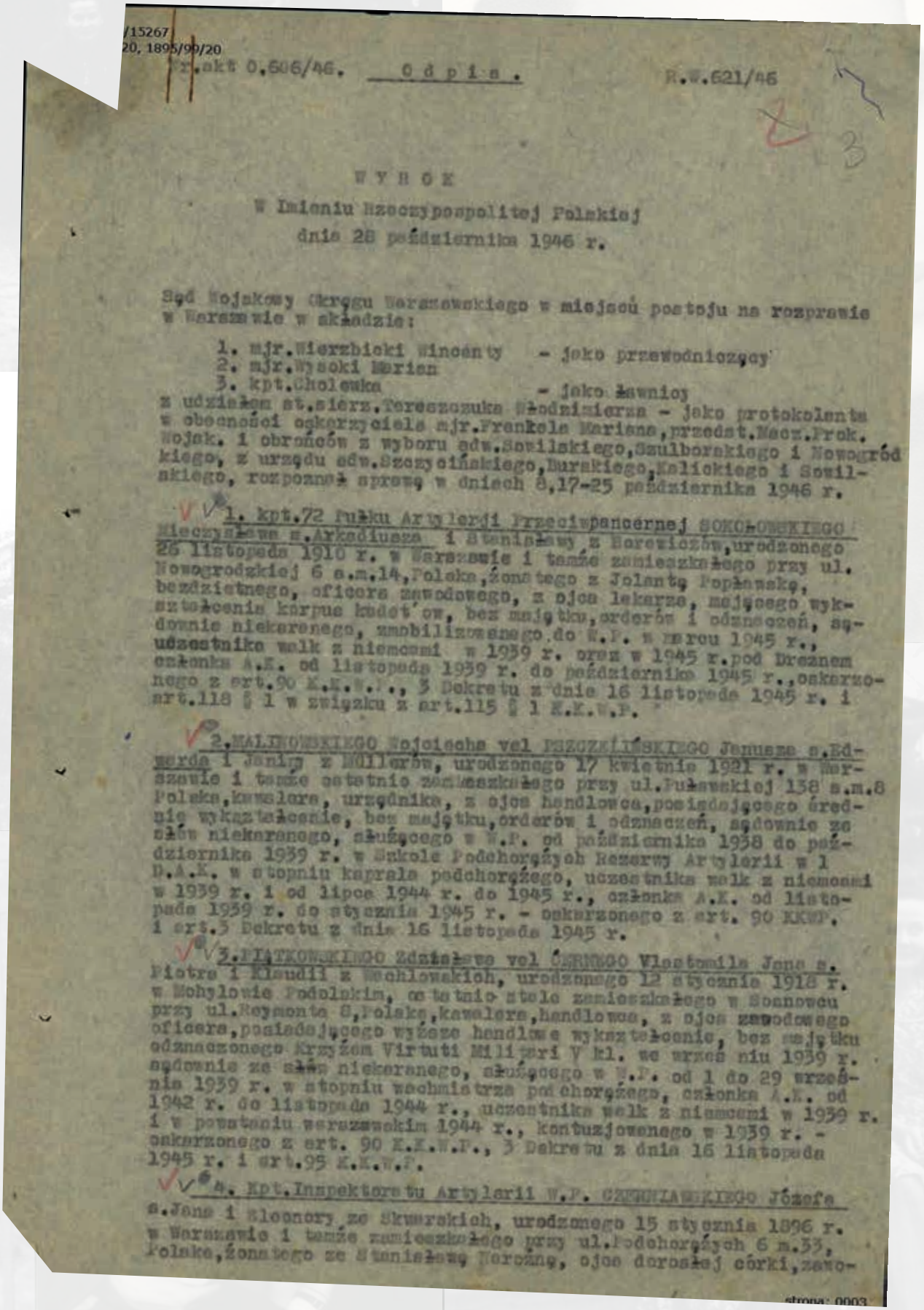

/15267
20, 1895/99/20

Akt 0.606/46. O d p i s . R.W.621/46

W Y R O K

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
dnia 28 października 1946 r.

Sąd Wojskowy Okręgu Warszawskiego w miejscu postoju na rozprawie w Warszawie w składzie:

1. mjr.Wierzbicki Wincenty - jako przewodniczący
2. mjr.Wysoki Marian
3. kpt.Cholewka - jako ławnicy

z udziałem st.sierż.Tereszczuka Włodzimierza - jako protokolanta w obecności oskarżyciela mjr.Frankela Mariana,przedst.Nacz.Prok. Wojsk. i obrońców z wyboru adw.Sawilskiego,Szulborskiego i Nowogródkiego, z urzędu adw.Szczycińskiego,Burskiego,Kaliskiego i Sawilskiego, rozpoznał sprawę w dniach 8,17-25 października 1946 r.

1. kpt.72 Pułku Artylerii Przeciwpancernej SOKOŁOWSKIEGO Mieczysława s.Arkadiusza i Stanisławy z Borowiczów,urodzonego 26 listopada 1910 r. w Warszawie i tamże zamieszkałego przy ul. Nowogrodzkiej 6 a.m.14,Polaka,żonatego z Jolantą Popławską, bezdzietnego, oficera zawodowego, z ojca lekarza, mającego wykształcenie karpue kudet'ów, bez majątku,orderów i odznaczeń, sądownie niekaranego, zmobilizowanego do W.P. w marcu 1945 r., uczestnika walk z niemcami w 1939 r. oraz w 1945 r.pod Dreznem członka A.K. od listopada 1939 r. do października 1945 r.,oskarżonego z art.90 K.K.W.P., 3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. i art.118 § 1 w związku z art.115 § 1 K.K.W.P.

2.MALINOWSKIEGO Wojciecha vel PSZCZELIŃSKIEGO Janusza s.Edwarda i Janiny z Müllerów, urodzonego 17 kwietnia 1921 r. w Warszawie i tamże ostatnio zamieszkałego przy ul.Puławskiej 158 a.m.8 Polaka,kawalera, urzędnika, z ojca handlowca,posiadającego średnie wykształcenie, bez majątku,orderów i odznaczeń, sądownie za zbrodnie niekaranego, służącego w W.P. od października 1938 do października 1939 r. w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii w 1 D.A.K. w stopniu kaprala podchorążego, uczestnika walk z niemcami w 1939 r. i od lipca 1944 r. do 1945 r., członka A.K. od listopada 1939 r. do stycznia 1945 r. - oskarżonego z art. 90 KKWP. i art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r.

3.PIĄTKOWSKIEGO Zdzisława vel CZERNEGO Włastomila Jana s. Piotra i Klaudii z Wachlowskich, urodzonego 12 stycznia 1918 r. w Mohylowie Podolskim, ostatnio stale zamieszkałego w Sosnowcu przy ul.Reymonta 8,Polaka,kawalera,handlowca, z ojca zawodowego oficera,posiadającego wyższe handlowe wykształcenie, bez majątku odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari V kl. we wrześniu 1939 r. sądownie za zbrodnie niekaranego, służącego w W.P. od 1 do 29 września 1939 r. w stopniu wachmistrza podchorążego, członka A.K. od 1942 r. do listopada 1944 r., uczestnika walk z niemcami w 1939 r. i w powstaniu warszawskim 1944 r., kontuzjowanego w 1939 r. - oskarżonego z art. 90 K.K.W.P., 3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. i art.95 K.K.W.P.

4. Kpt.Inspektoratu Artylerii W.P. CZERNIAWSKIEGO Józefa s.Jana i Zofii z Skwarskich, urodzonego 15 stycznia 1896 r. w Warszawie i tamże zamieszkałego przy ul.Podchorążych 6 m.53, Polaka,żonatego ze Stanisławą Nerową, ojca dorosłej córki,zawo-

strona: 0003

dowego oficera, z ojca kupca, posiadającego średnie wykształcenie bez majątku, odznaczonego Krzyżem Walecznych w 1920 r., Brązowym Krzyżem Zasługi w 1927 r., Węgierskim Srebrnym Krzyżem Zasługi w 1937 r., Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami w 1944 r. i Srebrnym Krzyżem Zasługi w 1945 r. oraz medalami: "Niepodległości, "Za wojnę" 10-lecia i dwoma medalami "Za długoletnią służbę", sądownie ze słów niekaranego, zmobilizowanego do W.P. w maju 1945 r., członka A.K. od 15 stycznia 1940 do września 1945 r., uczestnika walk z niemcami w 1914-1916 r., 1939 r. i w powstaniu warszawskim 1944 r., oskarżonego z art.90 K.K.W.P. i art.3 Dekretu z dnia 16. listopada 1945r.

5.Kpt.Departamentu Służby Samochodowej M.O.M.CZARNOWSKIEGO Zenona s.Jana i Marii z Piekarskich, urodzonego 2 czerwca 1915 r. w Knyszynie, woj.Białystok, ostatnio stale zamieszkałego w Warszawie przy ul.Kamedułów 69 o., Polaka, żonatego z Ireną Przedlacką, ojca dwojga dzieci w wieku 5 i 2 lata, studenta, z ojca kuśnierza, posiadającego średnie wykształcenie, bez majątku, orderów i odznaczeń, sądownie ze słów niekaranego, zmobilizowanego do W.P. 28 września 1945 r., członka A.K. od 1940 r. do października 1944 r. i P.S.L. od stycznia 1946 r. uczestnika walk z niemcami w 1939 r. iw 1942 - 1943 r., rannionego we wrześniu 1944 r. - oskarżonego z art.90 KKWP.

6.GABSOWSKIEJ Krystyny c.Stefana i Janiny z Radwanów, urodzonej 14 lipca 1922 r. we Włokach, pow.Płockiego, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul.Puławskiej 48 m.5, Polki, panny, kosmetyczki, z ojca urzędnika, posiadającej średnie wykształcenie bez majątku, sądownie ze słów niekaranej, członka K.K.B. od grudnia 1943 r. do 1 sierpnia 1944 r., - oskarżonej z art.1 Dekretu z dnia 30 października 1944 r. i art.3 Dekretu z dn.16 listopada 1945 r.

7.BORKOWSKIEJ z KOWALEWSKICH Ireny, c.Bronisława i Jadwigi z Rzeszowskich, urodzonej 30 stycznia 1912 r. w Równym, ostatnio stale zamieszkałej w Warszawie przy ul.Szustra 13,m.3,Polki, mężatki matki dwojga dzieci w wieku 13 i 9 lat, z zawodu fotografa, z ojca urzędnika, bez majątku, sądownie ze słów niekaranej - oskarżonej z art.28 w zw.z art.90 K.K.W.P.

8.BOGUSŁAWSKIEGO Stanisława s.Feliksa i Karoliny z Kazerantów urodzonego 30 kwietnia 1892 r. w Kamionie, pow.Skierniewice, ostatnio stale zamieszkałego w Warszawie przy ul.Nowogrodzkiej 46 m.16, Polaka, kawalera, krawca, z ojca rolnika, posiadającego wykształcenie 2 kl. szkoły rzemieślniczej, bez majątku, orderów i odznaczeń, sądownie ze słów niekaranego, nie służącego w W.P., członka A.K. od 1940 r. do grudnia 1945 r., uczestnika walk z niemcami w 1914-1915 r., 1939 r. i w powstaniu warszawskim w 1944 r., rannionego w 1914 r., oskarżonego z art.1 Dekretu z dnia 30 października 1944r.

9.KRZEMIEŃ z Kleszczów Marii Józefy, c.Ludwika i Józefy z Cichockich, urodzonej 21 stycznia 1904 r. w Warszawie i tamże zamieszkałej przy ul.Stępińskiej 41 a.m.15,Polki,wdowy, matki dwojga dzieci w wieku 15 i 13 lat, urzędniczki, posiadającej wykształcenie 4 kl. gimnazjum, bez majątku, sądownie ze słów niekaranej, oskarżonej z art.286 § 1 K.K.

Na podstawie całokształtu okoliczności,ujawnionych w toku przewodu i postępowania sądowego, ustalono:

Po formalnym oświadczeniu, podanym do publicznej wiadomości przez radio w dniu 17 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej nastąpił okres przekształcenia się dawnej A.K. na Delegaturę Sił Zbrojnych A.K.na Kraj, na której czele stanął płk.Rzepecki. Delegatura Sił Zbrojnych A.K.na Kraj posiadała w Polsce swoją sieć wywiadowczą w postaci czterech podstawowych ekspozytur. Szefem wywiadu całego był Jachimek Tadeusz-Konrad, posługujący się wówczas pseudoni-

men "Winka", występujący w procesie niniejszym jako świadek. Jedną z podstawowych ekspozytur wywiadowczych, które zostały utworzone w kwietniu 1945 r. była "Prelnia II", zajmująca się dostarczaniem meldunków z dziedziny wojskowej, gospodarczej, politycznej, społecznej i bezpieczeństwa. Szefem tej ekspozytury był kpt. ŻUK Henryk, występujący pod pseudonimem "Kowalski", "Jasiński" i "Andrzej". W celu dostarczenia meldunków z terenu wojska w ramach ekspozytury "Prelnia II", została zorganizowana w połowie czerwca 1945 r. komórka pod kryptonimem "Przystań" z kpt.Sokołowskim Mieczysławem na czele, oskarżonym w sprawie niniejszej. Komórka "Przystań" miała zadania dostarczania wiadomości dotyczących nastroju w Wojsku Polskim, przestępczości o charakterze politycznym /dezercji/, spolszczenia armii, przydziału i traktowania oficerów z przed roku 1939, dyslokacji jednostek wojskowych oraz samej organizacji czyli przeprowadzenia t.zw. akcję "Z", która składała się z dwóch części. Do pierwszej części zadań akcji "Z" komórki "Przystań" należało rozpracowywanie wojska, uzbrojenie, rozmieszczenie jednostek, stan osobowy i t.p., do drugiej części należało dotarcie oddziałów terenowych z propagandą do oddziałów wojskowych. Praca drugiej części akcji "Z" miała nastąpić po wykonaniu zadań pierwszej części.

W połowie czerwca 1945 r. osk-ny kpt.Sokołowski, będąc na leczeniu w Wojskowym Szpitalu Okręgowym Nr.1, nawiązał kontakt za pośrednictwem "Tomka" - Ostoi-Ostrowskiego Józefa z kpt. "Andrzejem" b.członkiem A.K. z myślą uzyskania funduszu na zapomogi dla wdów i sierót po poległych członkach A.K. "Andrzej" w trakcie rozmowy poinformował osk-go kpt.Sokołowskiego, że A.K. jest w likwidacji i przekształca się w organizację o charakterze politycznym, nie mającą nic wspólnego z przelewem krwi. Akcja wewnętrzna nowej organizacji miała na celu wywalczenie równych praw dla b.członków A.K. W trakcie drugiego spotkania "Andrzej" zaproponował oskarżonemu kpt. Sokołowskiemu zorganizowanie informacyjno-wywiadowczej komórki. Osk-ny kpt.Sokołowski początkowo nie chciał wyrazić swej zgody i zgodził się dopiero na skutek oświadczenia "Andrzeja", iż zbierane informacje będą do wykorzystania wewnątrz kraju. Na zorganizowanie komórki "Przystań","Andrzej" wręczył osk-nemu kpt.Sokołowskiemu kwotę około 40,000 zł. W końcu czerwca 1945 r. komórka "Przystań" została zorganizowana w sposób następujący: Szefem komórki był kpt. Sokołowski, posługujący się pseudonimem "Wiślicki". Za pośrednictwem znanego mu z przed wojny z okresu odbywania służby wojskowej w 1 D.A.K. Malinowskiego Wojciecha poznał kpt.Sokołowski Piątkowskiego Zdzisława, którego mianował swoim zastępcą i p.o.Szefa pod swoją nieobecność. Do obowiązków Piątkowskiego Zdzisława, występującego pod nazwiskiem Černy Vlastimil Jan, przybranym w okresie okupacji niemieckiej, posługującego się w organizacji pseudonimem "Szyper", należało przyjmowanie meldunków od łączniczki, przepisywanie ich na maszynie w kilku egzemplarzach, z których jeden pozostawał do wglądu i dyspozycji kpt.Sokołowskiego i nadawanie im dalszego biegu przez przesyłanie ich "Prelni II". Do obowiązków Malinowskiego Wojciecha, występującego pod nazwiskiem Paszczeliński Janusz, przybranym w okresie okupacji niemieckiej posługującego się w organizacji pseudonimem "Lucja II" należało zbieranie wiadomości odnośnie wdów i sierót po poległych w okresie okupacji niemieckiej członkach A.K. z byłego 1 D.A.K., sporządzanie list oraz wniosków odznaczeniowych i awansowych. Pełnił on jakoby funkcję II zastępcy Szefa komórki "Przystań" do spraw likwidacji 1 D.A.K., a jednocześnie był łącznikiem pomiędzy osk-nym kpt.Sokołowskim, a Piątkowskim. Osk-ny kpt.Sokołowski zwerbował w charakterze informatora komórki "Przystań" b.podkomendnego z okresu służby w 1 D.A.K. osk-go kpt. Czerniawskiego Józefa, posługującego się w organizacji pseudonimem "Czarka". Ponadto w tymże samym charakterze zwerbował poznanego za pośrednictwem Bogusławskiego Stanisława - oskarżonego w sprawie niniejszej kpt.Czernomskiego Zenona, występującego w organizacji pod pseudonimem "Karol-Zenon". Do współpracy w komórce "Przystań", osk-ny

kpt.Sokołowski zwerbował osk-go Bogusławskiego Stanisława, posługującego się pseudonimem "Boguś", w mieszkaniu którego przy ul.Wogrodzkiej 46 urządzono skrzynkę, do której informatorzy składali meldunki, a łączniczka je zabierała i doręczała osk-mu Piątkowskiemu.Łączniczką tą była zwerbowana przez osk-go Piątkowskiego osk-na Borkowska Irena, posługująca się,w organizacji pseudonimem "Lucja I". Drugą skrzynkę do której osk-ny Piątkowski składał meldunki przeznaczona dla"Prolni II", urządzono w mieszkaniu osk-nej Gąsiorowskiej Krystyny, narzeczonej osk-go Malinowskiego Wojciecha przy ul.Puławskiej 48. Osk-ną Gąsiorowską zwerbował do pracy osk-ny Piątkowski, zamieszkujący w sąsiedztwie jej wspólnie z osk-nym Malinowskim. Poznał on ją przez jej narzeczonego osk-go Malinowskiego. Zaznaczyć należy, że kpt.Czarnomski nie będący wówczas w wojsku, został pozyskany do pracy w komórce "Przystań" w połowie lipca 1945 r. Dla dokładnego określenia sporządzenie meldunków, "Andrzej" wręczył opracowaną przez siebie instrukcję kpt.Sokołowskiemu w drugiej połowie czerwca 1945 r. Kpt.Sokołowski z kolei po pobieżnym zaznajomieniu się z tą instrukcją wręczył ją osk-mu Piątkowskiemu celem przepisania w kilku egzemplarzach i wręczenia po jednym z nich informatorom kpt.Czerniawskiemu i kpt.Czarnomskiemu oraz łączniczce Borkowskiej. Osk-ny Piątkowski polecił osk-nej Borkowskiej ponadto opracowywanie odbieranych przez nią meldunków. Prace poszczególnych oskarżonych w komórce "Przystań" przedstawiały się jak następuje:

1.Osk-ny kpt.Sokołowski jako szef komórki "Przystań", dysponował otrzymanymi od "Andrzeja" pieniędzmi dla komórki w wysokości około 80,000 zł. oraz sumą 22,000 zł. wpłaconą mu na ten cel przez płk."Winkę", ustalał wspólnie z osk-nym Piątkowskim i Malinowskim wysokość wynagrodzeń dla poszczególnych członków, wyliczał się wobec "Andrzeja" z wydatkowanych sum, przeglądał meldunki, względnie ich kopie, a mianowicie przejrzał kilka informacji dotyczących oficerów Głównego Inspektoratu Artylerii W.P., oraz w odniesieniu do 1 Zapasowego Pułku Piechoty, znał treść instrukcji "Prolnia II", podpisanej pseudonimem "Jeziński", którą otrzymał od "Andrzeja" i na skutek jego rozkazu polecił Piątkowskiemu przepisać ją w kilku egzemplarzach i rozprowadzić ją wśród ~~żołnierzy~~ członków komórki "Przystań". Utrzymywał kontakt z szefem ekspozytury "Prolnia II"„Andrzejem" w czasie od połowy czerwca do pierwszych dni sierpnia 1945 r., a z szefem wywiadu płk. "Winką" spotykał się w sprawach organizacyjnych w październiku 1945 r. Miał wpływ na rolę innych członków komórki. Znał pseudonimy członków nie wiedząc o szczęci tychże jakie nazwiska kryją się pod ich pseudonimami. Wypłacał wynagrodzenie Piątkowskiemu i Malinowskiemu, pozostawiając pieniądze Piątkowskiemu dla pozostałych członków. Do pracy w komórce "Przystań" zwerbował Piątkowskiego, Malinowskiego, Czerniawskiego, Czarnomskiego i Bogusławskiego, wyznaczając wspólnie z Piątkowskim i Malinowskim odpowiednie funkcje poszczególnym członkom. Zwalniał członków na własną ~~rękę~~ odpowiedzialność. Zdawał sobie całkowicie jako oficer świadomość, że zawarte w meldunkach informacje dotyczą wiadomości ściśle tajnych z dziedziny wojskowej. W czasie istnienia komórki "Przystań" nie wiedział o wyjeździe "Andrzeja" zagranicę. Wyrobił za pośrednictwem komórki legalizacyjnej dowody osobiste dla Piątkowskiego i Malinowskiego, umożliwiając im posługiwanie się prawdziwymi nazwiskami.

2.Osk-ny Piątkowski Zdzisław jako p.o. szefa komórki "Przystań" i zastępca szefa otrzymał wzorcowy materiały a mianowicie m.in.instrukcję "Prolni II", którą przepisał na maszynie w kilku egzemplarzach, a następnie rozprowadził ją wśród członków: Czerniawskiego, Czarnomskiego i Borkowskiej, zatrzymując jeden egzemplarz

dla siebie. Odbierał meldunki od Borkowskiej i z luźnych tych
notatek sporządzał czystopisy na maszynie do pisania, którą zakupił
dla organizacji za 10,000 zł. (rachunek w dowodach rzeczowych)
i przekazał ~~xxx~~ je następnie do „Pralni II" przez skrzynkę u Gąsow-
skiej. Decydował pod nieobecność Sokołowskiego o ważności meldunków
mając w tym czasie pełną swobodę w działaniu. Utrzymywał łączność
organizacyjną z łączniczką Borkowską i skrzynkę w mieszkaniu Gąsow-
skiej. Zwerbował do pracy organizacyjnej Borkowską oraz Gąsowską.
Ustalał wspólnie z Sokołowskim i Malinowskim wysokość wynagrodzeń
poszczególnych członków i sporządzał listy płacy podpisując je
p.o. szefa "Przystań" – „Szyper". Wypłacał niektórym członkom wynagro-
dzenie miesięczne. Zamieścił na liście płacy "martwą duszę" pod pseu-
donimem "Janina", a pieniądze otrzymane dla niej dzielił między sie-
bie, a Malinowskiego. Jeździł w sierpniu 1945 r. służbowo do Wrocławia.
Ostatni meldunek przekazał do "Pralni " w końcu sierpnia 1945 r.
Zdawał sobie całkowicie świadomość, że instrukcja "Pralni II" ma cha-
rakter wybitnie wywiadowczy. Jednym słowem osk-ny Piątkowski był
współorganizatorem komórki "Przystań" i prawą ręką osk-go Sokołow-
skiego szefa tej komórki. Przechowywał ponadto nielegalną prasę do
dnia zaaresztowania.

3. Osk-ny Malinowski Wojciech był drugim zastępcą osk-go
Sokołowskiego jako szefa komórki "Przystań". Pełnił funkcję w ko-
mórce "Przystań" łącznika między Sokołowskim, a Piątkowskim oraz
adjutanta szefa komórki. Ustalał wspólnie z Sokołowskim i Piątkow -
skim wysokość wynagrodzeń poszczególnym członkom, przejął sporzą-
dzenie list płacy, po Piątkowskim znał dokładnie cel i zadania komór-
ki "Przystań" i czytał instrukcję "Pralni II", podpisaną pseudonimem
"Jasiński", znał członków komórki z pseudonimów sam posługiwał
się w organizacji pseudonimem "Łucja II". Pod nieobecność Piątkowskiego
w dniu 20 sierpnia 1945 r. otrzymał meldunek od Borkowskiej, który
przepisał na maszynie, a następnie przekazał Piątkowskiemu całość.
Uważał się za przynależnego do A.K. w dalszym ciągu i za podporząd-
kowanego kpt. Sokołowskiemu. Zdawał sobie całkowicie świadomość, że
dostarczane przez komórkę "Przystań" wiadomości "Pralni II" są ści-
śle tajne, dotyczą tajemnic wojskowych, a praca komórki "Przystań"
ma charakter wybitnie konspiracyjny. Na rozkaz Sokołowskiego skon-
taktował Borkowską z Bogusławskim, wyraził swą zgodę na współpracę
w komórce tak jak i Piątkowski po uprzednim otrzymaniu zapewnienia
przez Sokołowskiego, że wiadomości dostarczane przez "Przystań"
"Pralni II", będą wykorzystane przez dowództwo tej nielegalnej or-
ganizacji wewnątrz kraju, nigdy zaś dla obcego mocarstwa. Mieszkając
wspólnie z Piątkowskim znał treść wszystkich meldunków, zgłosił swo-
wystąpienie z organizacji na ręce szefa komórki "Przystań" jako dru-
gi z rzędu we wrześniu 1945 r., gdy pierwszy Piątkowski w końcu
sierpnia 1945 r.

4. Osk-ny kpt. Czerniawski Józef w komórce "Przystań" peł-
nił funkcję „informatora" posługując się w pracy pseudonimem "Szarka".
Znał dokładnie treść instrukcji "Pralni II", co świadczą nadsyłane
przez niego meldunki opracowane ściśle według wskazań tej instrukcji.
Był on "duszą" komórki, bez pracy którego komórka nie wywiązałaby
się ze swego zadania. Wszystkie meldunki, za wyjątkiem meldunku w
odniesieniu do 1-go Zapasowego Pułku Piechoty, dostarczał on, a ponad-
to w końcu lipca lub początkach sierpnia 1945 r. dostarczył około
12 egzemplarzy rozkazów wyjazdu bez pieczęci i podpisów, we wrześniu
1945 r. 5 sztuk rozkazów wyjazdu ~~bez [illegible]~~
~~[illegible]~~ z pieczęciami dowództwa Artylerii W.P., oraz legitymację ofi-
cerską in blanco bez podpisu i pieczęci, tudzież dostarczył blankiety
wniosków awansowych i odznaczeniowych, oraz jeden rozkaz awansowy Do-
wództwa Artylerii W.P., osobiście wręczył Srebrne Krzyże Zasługi"

Owsińskiemu i osk-mu Bogusławskiemu. Wszystkie dostarczone przez niego meldunki dotyczyły rozpracowania jednostek wojskowych. Meldunki swe opracował starannie. Pracę w komórce "Przystań" wykonywał będąc oficerem w służbie czynnej. W odroczonym Wojsku Polskim był ze stopnie chorążego został awansowany kolejno do stopnia kapitana. W komórce "Przystań" pozostawał do października 1945 r.

5. Osk-ny kpt.Czernowski Zenon przystępując do pracy w komórce "Przystań" był osobą cywilną. W komórce sprawował funkcję informatora. Ze czas swej przynależności do nielegalnej organizacji dostarczył komórce "Przystań" jeden meldunek w odniesieniu 1 Zapasowego P.P. Dane w tym meldunku były niezupełnie ścisłe, gdyż opracował go posługując się wiadomościami uzyskanymi od oficerów 1 Zapasowego p.p. Dotę w meldunku 20.VII.1945 r. Znał instrukcję i meldunek powyższy opracował zgodnie z jej wskazaniami. W uzupełnieniu w/w meldunku nadesłał drugi meldunek podając w nim Nr.poczty polowej 1 Zapasowego P.P. Zdawał sobie świadomość, że praca w komórce ma charakter konspiracyjny, a wiadomości przez nią zbierane i przechowywane "Pralni II" stanowią tajemnicę wojskową. Ujawniony jako były członek A.K. przed Komisją Likwidacyjną" A.K. 21 września 1945 r., zatajając swą pracę w komórce "Przystań", Na skutek mało wydajnej pracy w komórce "Przystań" kpt.Sokołowski wypłacił mu początkowo tylko połowę wynagrodzenia za miesiąc wrzesień 1945 r. W pracy konspiracyjnej posługiwał się pseudonimem "Karol-Zenon". W tym okresie znajdował się w ciężkich warunkach materialnych mając na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci.

6.Osk-na Borkowska Irena pracowała w komórce "Przystań" w charakterze łączniczki posługując się pseudonimem "Lucja I".Pracę swą rozpoczęła w pierwszych dniach lipca 1945 r. Otrzymała od Piątkowskiego, który ją zwerbował do organizacji instrukcję w/g której miała opracować nadesłany przez Czerniawskiego meldunek w odniesieniu do 14 D.P. Nie opracowała go tylko dlatego, iż odpowiadał wszelkim wymogom instrukcji. Do obowiązków zasadniczych w organizacji należało przenoszenie wszelkiej korespondencji od Bogusławskiego Piątkowskiemu, a w razie potrzeby odwrotnie. Trzykrotnie odniosła korespondencję do osk.Gąsiorowskiej wobec nieobecności Piątkowskiego. Zawartości kopert prócz meldunku w odniesieniu 14 D.P. nie znała. Pracę swą zaprzestała w komórce "Przystań" we/ wrześniu 1945 r. Ze swego bezpośredniego zwierzchnika uważała Piątkowskiego. Prócz w/w znała Malinowskiego, Bogusławskiego i Gąsiorowską, oraz pseudonimy "Czarka" i "Zenon-Karol". Zdawała sobie świadomość z charakteru pracy konspiracyjnej w komórce ~~[illegible]~~ "Przystań, a czytając instrukcję ekspozytury "Pralnia II" oraz meldunek w odniesieniu 14 D.P. orientowała się, że wiadomości dostarczane "Pralni II" przez "Przystań" stanowią tajemnicę wojskową.W okresie pracy w komórce "Przystań" stan materialny osk.Borkowskiej był ciężki.

7.Osk-ny Bogusławski Stanisław użyczył swego mieszkania przy ul.Nowogrodzkiej 46 na założenie skrzynki komórki "Przystań". W pracy w komórce posługiwał się pseudonimem "Bogué". Rola jego w komórce ograniczała się jedynie do przyjmowania meldunków w zaklejonych kopertach, na których widniał pseudonim "Lucja I" od osk-nych Czerniawskiego i Czernowskiego i oddawania ich łączniczce Borkowskiej. Meldunki przyjmował w czasookresie od połowy czerwca do października 1945 r., a ponadto przyjął od kpt.Sokołowskiego kopertę w grudniu 1945 r. na przechowanie z tym, że zawarte są w niej osobiste dokumenty Sokołowskiego. Uważał, że dostarczane do niego meldunki dotyczą likwidacji A.K.

8. Osk-na Gąsiorowska Krystyna, będąc zwerbowana przez Piąt-

./.

§ 8

kowskiego wyraziła swą zgodę w pierwszych dniach lipca 1945 r. aby raz w tygodniu korespondencję przynoszoną przez Piątkowskiego oddawała łączniczka z "Prahi II" za umówionym hasłem. Trzykrotnie przyjęła korespondencję od Borkowskiej przeznaczoną dla Piątkowskiego podczas jego nieobecności. Meldunki jak i wszelką korespondencję były w kopertach zaklejonych. Zdawała sobie sprawę z istnienia nielegalnej organizacji, nie znając jej charakteru. Przypuszczała, iż jest to praca nad likwidacją A.K.

Za swą pracę w komórce "Przystań" członkowie jej otrzymywali wynagrodzenie pieniężne jak poniżej:

1. Szef komórki kpt.Sokołowski 7,700 zł.
2. p.o.i zastępca szefa Piątkowski 6,600 zł.
3. II zastępca szefa Malinowski 5,500 zł. z czego 1500 zł. oddawał tytułem zapomogi Krzemień Marii
4. informator kpt.Czerniawski 3000 zł.
5. informator kpt.Czernowski - 3000 zł.
6. łączniczka Borkowska 1500 zł.
7. Gąssowska - jako skrzynka 500 zł.

Osk-ny Bogusławski pracował w komórce grzecznościowo. Wysokość uposażenia zostało ustalone przez kpt.Sokołowskiego wspólnie z Piątkowskim i Malinowskim przy braniu pod uwagę stanu materialnego członków. Za miesiąc lipiec 1945 r. wypłacono niższe wynagrodzenie od ustalonego. Pensje wypłacono trzykrotnie za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień 1945 r.

Dnia 16 stycznia 1945 r. w przeddzień wkroczenie Armii Czerwonej i Wojska Polskiego na tereny okolic Piaseczna k.Warszawy, kpt.Sokołowski wspólnie z Malinowskim na rozkaz swego przełożonego z ppłk. Wirkłoza zakopali w Zelesinku przy al. Lipowej 27, 2 M.P., 2 Thompsony, dysk od P.P.Szy, 3 granaty, pistolet "Parabellum" i około 311 sztuk amunicji 9 m.m. W marcu 1945 r. na skutek zwrócenia się właścicielki piwnicy, w której broń była zakopana, kpt.Sokołowski wraz z Malinowskim wyjęli z piwnicy tylko pistolet "Parabellum", który kpt. Sokołowski zatrzymał dla siebie, oraz część amunicji, którą zabrał Malinowski, wynosząc jednocześnie z piwnicy torbę z piaskiem i pozorując w ten sposób wobec właścicielki piwnicy, iż zabierają ze sobą wszystką zakopaną broń. Kpt.Sokołowski pistolet "Parabellum" nosił jako broń służbową. Osk-ny Malinowski początkowo przechowywał paczkę z amunicją u siebie w mieszkaniu przy ul.Puławskiej 48. Około 20 września 1945 r. osk.Malinowski na prośbę Piątkowskiego dał tamtemu ostatniemu 107 sztuk tej amunicji, które zostały znalezione w czasie rewizji na terenie fabryki "Kodocha" w Sosnowcu, w której osk.Piątkowski pracował. Pozostałą amunicję w ilości 104 sztuki osk.Malinowski wyjeżdżając we wrześniu 1945 r. do Piotrkowa oddał wraz z innymi swoimi rzeczami swej narzeczonej Gąssowskiej do przechowania. Amunicję tę znaleziono u Gąssowskiej w piwnicy w maju 1946 r. w czasie rewizji mieszkaniowej.

W końcu listopada lub w grudniu 1945 r. osk.kpt.Czerniawski otrzymał od ppłk.Lerkowa - swego przełożonego, pistolety "TT" "piątkę" i "niódemkę" jako broń służbową dla ochrony w związku z przenoszeniem służbowych pieniędzy. Broń ta nie była wpisana do legitymacji oficerskiej osk.Czerniawskiego. W czasie rewizji mieszkaniowej przy ul.Podchorążych 6, w dniu 16 kwietnia 1946 r. znaleziono tę broń w biurku osk.Czerniawskiego.

Osk-ny kpt.Sokołowski do W.P. zgłosił się ochotniczo w marcu

./.

1945 r. i dnia 17 kwietnia 1945 r. został skierowany do Sztabu II Armii, skąd następnie około 28 kwietnia 1945 r. do 53 p. art.p.pancernej, a około 15 maja przydzielony do 72 p.art.p.panc. Około 25 maja 1945 r. na skutek choroby osk.kpt.Sokołowskiego skierowano go do Wojskowego Szpitala Polowego w Oleśnicy, gdzie po dwudniowym pobycie wobec braku miejsca, samowolnie przyjechał do Warszawy i zgłosił się do Wojskowego Szpitala Okręgowego Nr.1 bez skierowania, a jedynie przedkładając atestat żywnościowy. W szpitalu został przyjęty na leczenie ambulatoryjne, gdzie pozostawał do listopada 1945 r., zaś od tego czasu został wpisany w stan chorych szpitala. W końcu listopada i na początku grudnia 1945 r. wyjeżdżał dwukrotnie do Wrocławia z ramienia szpitala po sprzęt. Około 6 grudnia 1945 r. w czasie jazdy na skutek wypadku samochodowego stan jego zdrowia pogorszył się i pojechał do Szpitala Okręgowego Nr.8 w Lublinie, gdzie po kilkudniowym pobycie otrzymał urlop zdrowotny do 20 marca 1946 r. Będąc na leczeniu w Szpitalu w Warszawie dowiedział się od kpt.Czerniawskiego, iż jego jednostka macierzysta została rozformowana. W końcu września 1945 r. osk.kpt.Sokołowski zgłaszał się do Państwowego Urzędu P.W. i W.F. w celu przyjęcia go do służby. Osk.kpt.Sokołowski jednostki swej nie zawiadomił o miejscu swego pobytu.

W sierpniu 1945 r. osk.Krzemień będąc urzędniczką P.C.K. wręczyła na prośbę odk.Malinowskiego, dawnego swego znajomego temuż bez wiedzy swych władz przełożonych grzecznościowo 4 blankiety P.C.K. z pieczęcią P.C.K. i podpisem dyrektora w celu umożliwienia mu w jaknajkrótszym czasie powrotu do swego prawdziwego nazwiska. Osk.Krzemień wiedziała, iż w okresie okupacji niemieckiej osk.Malinowski był ścigany przez władze niemieckie za pracę konspiracyjną i zmuszony był posługiwać się przybranym nazwiskiem Pszczeliński. Dokumenty stwierdzające i ustalające tożsamość osk.Malinowskiego spaliły się w czasie powstania warszawskiego. Wręczając Malinowskiemu blankiety P.C.K. ostemplowane i podpisane in blanco osk.Krzemień zastrzegła, by nieużytkowane z nich zniszczył. 2 z tych blankietów były przeznaczone na otrzymanie kart aprowizacyjnych. Jeden z blankietów osk.Malinowski dał osk. Piątkowskiemu, który zużytkował go dla posługiwania się prawdziwym nazwiskiem.

Powyższy szan faktyczny został ustalony na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań przesłuchanych świadków: Żuka Henryka, Ostoi-Gajewskiego, Jachimka Tadeusza, Rogowskiej Barbary, Lerkama Jana-Aleksandra, Hensel Wandy, Prokopowicz Celiny, Gołuchowskiej Heleny i płk. Tarnawskiego Stefana, protokołu zeznań Owsińskiego Stanisława /k.272/, orzeczenia biegłego ppłk.Rożańskiego, dowodów rzeczowych znajdujących się w III tomie akt zamieszczonych w kopertach od Nr.1 do Nr.5 i szczegółowo opisanych na zewnętrznych stronach kopert protokołów rewizji mieszkaniowej /k.67/, protokołów rewizji mieszkaniowej /k.107,219,373/, postanowienia o dołączeniu dowodów rzeczowych /k.441,444/, protokołu oględzin dowodów rzeczowych /k.448/, postanowienia o dołączeniu dowodów rzeczowych /k.451-454/, aktu przyjęcia Srebrnego Krzyża Zasługi /k.456/ postanowienia o dołączeniu dowodów rzeczowych /k.457/, arkuszy ewidencji personalnej i skierowań/ k.460-470/, charakterystyki służbowej osk. kpt.Czerniawskiego /k.471/, ~~xxxxxxx~~ arkuszy ewidencyjnych i skierowań /k.472-479/, charakterystyki osk.Czernomskiego /k.486/ i opinii P.P.R. o osk.Czernomskim /k.483/, pisemnej opinii biegłego /k.489/.

W tym stanie rzeczy Sąd przyjmuje za udowodnioną winę <u>odnośnie kpt.Sokołowskiego co do:</u>

a) działania na szkodę Państwa Polskiego przez zbieranie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową

b) przechowywania bez zezwolenia władzy broni i amunicji

./.

c) pozostawanie poza swoją jednostką wojskową w celu dłuższego uchylenia się od obowiązku wojskowego.

Odnośnie osk.Piątkowskiego co do:

a/ działanie na szkodę Państwa Polskiego przez zbieranie i przekazywanie wiadomości
b/ przechowywanie bez zezwolenia władzy amunicji
c/ przechowywanie pism nawołujących do obalenia władzy państwowej.

Odnośnie osk.Malinowskiego codo:

a/ działanie na szkodę Państwa Polskiego przez zbieranie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową
b/ przechowywanie bez zezwolenia władzy broni i amunicji.

Odnośnie osk.Czerniawskiego co do:

a/ działania na szkodę Państwa Polskiego przez zbieranie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową
b/ przechowywanie bez zezwolenia władzy trzech pistoletów.

Odnośnie osk.kpt.Czarnomskiego co do:

działania na szkodę Państwa Polskiego przez zbieranie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową.

Odnośnie osk.Borkowskiej

co do udzielania pomocy przy zbieraniu i przekazywaniu wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową przez przenoszenie ,eldunków i innej nielegalnej korespondencji.

Odnośnie osk.Bogusławskiego

co do udzielania pomocy nielegalnej organizacji A.K. mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Odnośnie osk.Gąssowskiej co do:

a/ udzielania pomocy nielegalnej organizacji, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego,
b/ przechowywanie bez zezwolenia władzy amunicji.

Odnośnie osk.Krzemień

co do przekroczenia swej władzy jako urzędniczki P.C.K. przez wręnie osk.Malinowskiemu czterech blankietów P.C.K. ostemplowanych i podpisanych in blanco na szkodę interesu publicznego.

U z a s a d n i e n i e.

Z ustaleń Sądu zawartych w części drugiej wyroku, wina poszczególnych oskarżonych odnośnie postawionych zarzutów została udowodniona. Oskarżeni, jak zostało ustalone na przewodzie sądowym za wyjątkiem osk.Krzemień należeli w czasokresie od połowy czerwca do października 1945 r. do Delegatury Sił Zbrojnych A.K. na Kraj, a swą pracą organizacyjną przejawiali w komórce "Przystań" wchodzącej w skład jednej z siatek wywiadu ekspozytury "Pralnia II".

./.

Charakter pracy w komórce "Przystań" był konspiracyjny i miał na celu prowadzenie wywiadu wśród wojska. Filarami komórki "Przystań" byli oskarżeni kpt.Sokołowski,Piątkowski i Malinowski. Duszą komórki "Przystań" był główny informator oskarżony kpt.Czerniawski którego działalność wyczerpywała niemal całkowicie działalność całej komórki. Dostarczył opracowane dokładnie i ściśle według instrukcji "Prelni II" wszystkie za wyjątkiem jednego, meldunki. Sąd nie dał wiary twierdzeniu osk.Czerniawskiego, iż jako były członek A.K. był pokrzywdzony w Wojsku Polskim. Jak zostało ustalone, osk.kpt.Czerniawski na przestrzeni tak krótkiego czasu od maja 1945 r. dodrugiej połowy czerwca 1946 r. awansował ze stopnia chorążego do stopnia kapitana. Z polecanego zadania wywiązywał się najstaranniej i najsolidniej ze wszystkich oskarżonych.

Osk-ny Piątkowski zorganizował szkielet techniczny komórki i sprawował funkcje kierownicze w komórce pod nieobecność osk.kpt. Sokołowskiego. Rola poszczególnych oskarżonych została szczegółowo opisana w ustaleniu Sądu. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem osk.Krzemień, które nie należała do nielegalnej organizacji, zdawali świadomość sobie, iż praca ich jest konspiracyjna. Znane im było zarządzenie władz rozwiązujące wszystkie organizacje wojskowe.

Oskarżeni kpt.Sokołowski,Piątkowski,Malinowski,kpt.Czerniawski i kpt.Czarnowski jako wojskowi należycie wyszkoleni, zdawali sobie świadomość, iż zbierane wiadomości przez komórkę "Przystań" dla "Prelni II" są ściśle tajne i stanowią tajemnicę wojskową. Wiadomości te nie mogły służyć ich przełożonym wyłącznie przy domaganiu się równych praw dla byłych członków A.K., jak przynależnych do partii legalnych.

Oskarżeni Bogusławski i Ogasowska oczkolwiek zdawali sobie sprawę,że przez swe czynności pomagają w pracy nielegalnej organizacji, lecz nie orientowali się, że ta nielegalna organizacja ma charakter szpiegowski. Słusznie tedy prokurator zakwalifikował ich czyny przestępne pod art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. Wszyscy oskarżeni uważali, iż należą do nielegalnej organizacji A.K.

Sąd nie dał wiary twierdzeniu osk.Piątkowskiego, iż przechowywał nielegalnie broszury i publikacje w celach historycznych jako bibliofil. Po pierwsze dlatego, iż znaleziono je na strychu, po wtóre, iż nigdy nie był bibliofilem, gdyż ukończył wydział konsularny przy M.S.Z. Twierdzenie to, gdyby nawet było uzasadnione, to i w tym wypadku nie zdjęłoby z niego odpowiedzialności karnej, przewidzianej w art.95 K.K.W.P. Osk.Piątkowski zdawał sobie sprawę o zakazie przechowywania tego rodzaju drukós i broszur.

Wina oskarżonych: kpt.Sokołowskiego, kpt.Czerniawskiego, Malinowskiego, Piątkowskiego i Ogasowskiej odnośnie przechowywania bądź broni,bądź amunicji, bądź broni i amunicji łącznie nie budzi wątpliwości w świetle przewodu sądowego. Wszystkim oskarżonym było znane zarządzenie władz o obowiązku zdania broni i amunicji.

Odnośnie zarzutu dezercji, postawionego osk.kpt.Sokołowskiemu, wina jego została również udowodniona. Jako oficer wieloletni, zawodowy, zdawał sobie sprawę z obowiązku zawiadomienia swej jednostki macierzystej o miejscu swego pobytu. Stan jego zdrowia nie może być dostateczną przyczyną usprawiedliwiającą pozostawanie poza jednostką bez pozwolenia władzy przełożonej. Zamiar dłuższego uchylenia się od obowiązku wojskowego wynika z poczynionych starań w kierunku przebywania w szpitalu bez wiedzy jednostki.

./.

strona: 0012

43

Odnośnie zarzutu przewidzianego w art.286 § 1 K.K. postawionego osk.Krzemień Marii, twierdzić należy, iż wiadomym było jej, że Malinowski był ścigany w okresie okupacji niemieckiej przez władze niemieckie, że zmienił skutkiem tego nazwisko, że zatem twierdzenie jego, iż powrócił z Niemiec nie wzbudzało w niej żadnej wątpliwości. Oskarżona Krzemień będąc żoną podoficera z 1 DAK, znała osk.Malinowskiego jeszcze jako podchorążego. W tym czasokresie niemal wszyscy urzędnicy P.C.K. dawali bezinteresownie swym znajomym powracającym z Niemiec blankiety P.C.K. w celu bądź otrzymania kart aprowizacyjnych, bądź wyrobienia dowodów tożsamości. Powrót do prawdziwego nazwiska nie może być uznany za niekorzystny dla interesu publicznego. Niewątpliwym jest, iż w interesie publicznym leży, by wszelka sprawa nawet najuczciwsza była załatwiana zgodnie z obowiązującymi przepisami. Osk.Krzemień działała nieumyślnie i w dobrej wierze bez zainteresowania materialnego.

Z tych względów Sąd zakwalifikował jej czyn przestępny jako zarzut przewidziany w § 2 3 art.286 K.K.

Wnioski obrońców w przedmiocie zmiany kwalifikacji przestępstwa z art.90 K.K.W.P. na art.1 Dekretu o Ochronie Państwa, względnie na art.1 w zw.z art.8 tegoż dekretu są nieuzasadnione i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym, gdyż oskarżeni: Sokołowski,Czerniawski, Piątkowski,Malinowski,Czarnowski i Borkowska znając instrukcję "Prelni II" byli świadomi, że prace ich w komórce "Przystań" ma charakter szpiegowski.Przy tego rodzaju ustaleniach nie może być mowy o zastosowaniu Dekretu o amnestii z dnia 2 sierpnia 1945 r.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę: stopnie wojskowe, pochodzenie,wykształcenie, dotychczasową niekaralność, stan rodzinny i majątkowy, zachowanie się po przestępstwie, przyznanie się do winy ze strony osk.Malinowskiego, role poszczególnych oskarżonych, stopień napięcia złej woli, dokonania przestępstwa które przyniosło szkodę interesom Państwa Polskiego.

Na podstawie powyższych ustaleń, Sąd kierując się przepisami art.3,240,245-247 K.W.P.K.

u z n a ł w i n n y m i :

I. kpt.SOKOŁOWSKIEGO Mieczysława s.Arkadiusza:

a/ iż będąc szefem komórki pod kryptonimem "Przystań" wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu p.n."Prelnia II" od połowy czerwca do października 1945 r. w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego dopuścił się ze pieniężnym wynagrodzeniem zbierania i przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową ekspozyturze "Prelnia II" - t.j. popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art.90 K.K.W.P.

b/ że w czasie od marca 1945 r.do dnia zaaresztowania go t.j.9 marca 1946 r.w Zalesinku, wspólnie z oskarżonym Malinowskim Wojciechem bez zezwolenia przechowywał 3 granaty, 2 pistolety maszynowe "M.P.", 2 pistolety maszynowe "Thomson" oraz 100 sztuk amunicji pistoletowej kal. 9 m/m i dysk od P.P.Szy., a nadto pistolet "Parabellum" i jeden pistolet maszynowy "M.P." u siebie w swoim mieszkaniu prywatnym w Warszawie, t.j. przestępstwa przewidzianego w art. 3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r, o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa/Dz.U.R.P.Nr.53 poz.300/.

c/ że w czasie około 25 maja 1945 r. do 9 marca 1946 r. najpierw w Olesnicy, a następnie w Warszawie w zamiarze dłuższego uchylenia się od obowiązku wojskowego, pozostawał poza swoją jednostką wojskową t.j. 72 p.art.p.pancernej - t.j. przestępstwa przewidzianego w art.115 § 1 w zw.z art.118 K.K.W.P.

./.

II. PIĄTKOWSKIEGO Zdzisława vel CHMIELEWSKIEGO Vlastimila-Jana s.Piotra, iż

a/ będąc p.o.i pierwszym zastępcą szefa komórki pod kryptonimem "Przystań", wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu p.n."Pralnia II", od połowy czerwca do października 1945 r.w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego, dopuścił się za pieniężnym wynagrodzeniem, zbierania i przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową ekspozyturze "Pralnia II" - t.j. przestępstwa przewidzianego w art.90 K.K.W.P.

b/ w czasie i miejscu określonym w punkie a/ przechowywał pisma, publikacje i wiersze nawołujące do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego - t.j. popełnienie przestępstwa przewidzianego w art.95 K.K.W.P.

c/ w czasie od września 1945 r. do pierwszych dni maja 1946 r. w Sosnowcu na terenie fabryki Kadocha, bez zezwolenia przechowywał 107 sztuk amunicji pistoletowej kal.9 m/m - t.j. przestępstwa przewidzianego w art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.Nr.53 poz.300/.

III.MALINOWSKIEGO Wojciecha vel Przezelińskiego Janusza s.Edwarda, iż

a/ będąc drugim zastępcą szefa komórki pod kryptonimem "Przystań", wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu p.n. "Pralnia II", od połowy czerwca do października 1945 r. w Warszawie działając na szkodę Państwa Polskiego, dopuścił się za pieniężnym wynagrodzeniem zbierania i przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową ekspozyturze "Pralnia II" - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.90 K.K.W.P.

b/ w czasie od marca 1945 r. do marca 1946 r.w Zelesinku wspólnie z oskarżonym kpt.Sokołowskim bez zezwolenia przechowywał 3 granaty, 2 pistolety maszynowe "M.P.", 2 pistolety maszynowe "Thomson", 100 sztuk amunicji pistoletowej kalibru 9 m/m oraz w czasie od marca do października 1945 r.w Warszawie u siebie w mieszkaniu 104 sztuki amunicji pistoletowej kal.9 m/m - t.j. popełnienie przestępstwa przewidzianego w art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.R.P.Nr.53 poz.300/.

IV. kpt.CZERNIAWSKIEGO Józefa s.Jana, iż:

a/ będąc głównym informatorem komórki pod kryptonimem "Przystań" wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu "Pralnia II", od połowy czerwca do października 1945 r. w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego, dopuścił się zbierania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową i przekazywania ich komórce "Przystań", która z kolei przesyłała ekspozyturze "Pralnia II" za pieniężnym wynagrodzeniem - t.j. popełnienie przestępstwa przewidzianego w art. 90 K.K.W.P.

b/ w czasie od grudnia 1945 r. do dnia aresztowania go t.j. do połowy kwietnia 1946 r. przechowywał bez zezwolenia 3 pistolety "TT" Nr.356, "siódemkę" Nr.56947 i "piątkę" Nr.167125 w Warszawie w swoim mieszkaniu, t.j. popełnienie przestępstwa z art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. /Dz.U. Nr.53 poz.300/.

V. kpt.CZARNOWSKIEGO Zenona s.Jana, iż jako osoba cywilna, będąc

./.

strona: 0014

H 15

informatorem komórki pod kryptonimem "Przystań", wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu p.n."Prelnia II" od lipca do połowy września 1945 r.w Warszawie dostarczyła komórce "Przystań" w dniu 20 lipca 1945 r. meldunek rozpracowujący 1 Zapasowy Pułk Piechoty, zawierający wiadomości stanowiące tajemnicę wojskową za pieniężnym wynagrodzeniem, - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. w art.90 K.K.W.P.

VI. BORKOWSKĄ Irenę c.Bronisława, iż w czasie od lipca do października 1945 r. w Warszawie, będąc łączniczką komórki pod kryptonimem "Przystań" wchodzącej w skład jednej z ekspozytur wywiadu p.n. "Prelnia II", udzieliła pomocy przy zbieraniu przez komórkę "Przystań" i przekazywaniu ekspozyturze "Prelnia II" wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową przez przenoszenie meldunków i innej nielegalnej korespondencji za pieniężnym wynagrodzeniem - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.28 w zw.z art.90 K.K.W.P.

VII. BOGUSŁAWSKIEGO Stanisława s.Feliksa, iż w czasie od połowy czerwca do pierwszych dni grudnia 1945 r.w Warszawie, udzielał pomocy nielegalnej organizacji p.n. "Delegatura Sił Zbrojnych A.K. na Kraj", mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego przez przyjmowanie meldunków i innej nielegalnej korespondencji od informatorów i przekazywanie łączniczce z komórki wywiadowczej "Przystań" - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. /Dz.U. Nr.10 poz.50/.

VIII. GĄSSOWSKĄ Krystynę c.Stefana, iż:

a/ w czasie od lipca do października 1945 r. w Warszawie udzielała pomocy nielegalnej organizacji p.n. "Delegatura Sił Zbrojnych A.K.na Kraj" mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego przez przyjmowanie meldunków i innej nielegalnej korespondencji od komórki "Przystań" i przekazywanie łączniczce z ekspozytury wywiadu "Prelnia II", za pieniężnym wynagrodzeniem - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. /Dz.U.Nr.10 poz. 50/.

b/w czasie od września 1945 r. do drugiej połowy kwietnia 1946 r. w Warszawie, bez zezwolenia przechowywała w swoim mieszkaniu 104 sztuki amunicji pistoletowej kal.9 m/m - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.5 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.Nr.53 poz.300/.

IX. KRZEMIEŃ Marię Józefę, c.Ludwika, iż będąc urzędniczką P.C.K. w Warszawie, dopuściła się niewymiernego przekroczenia władzy przez wręczenie w sierpniu 1945 r. czterech blankietów P.C.K. ostemplowanych i podpisanych in blanco Malinowskiemu Wojciechowi w celu umożliwienia mu załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dokumentów na prawdziwe nazwisko, przez co spowodowała szkodę dla interesu publicznego - t.j. popełnienia przestępstwa przewidzianego w art.286 § 3 K.K.

i za to skazał:

Na mocy art.90 K.K.W.P. kpt.SOKOŁOWSKIEGO Mieczysława s.Arkadiusza i kpt.CZERNIAWSKIEGO Józefa s.Jana - pierwszego ze przestępstwo opisane w punkcie I lit.a/, drugiego w punkcie IV lit.a/ sentencji wyroku na karę śmierci; na mocy art.35 § 2 KKWP. Sąd nie wymierza kary zasadniczej powyżej wymienionym skazanym za przestępstwa opisane w punktach I lit.b/ i c/, IV lit.b/, na zasadzie art.40,46 § 1 lit.a i art.49 § 1 KKWP. pozbawił obu wyżej wymienionych skazanych

16

praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze; na mocy art.40, ~~xxxxxxxxx~~)lit.a. i 48 § 1 KKWP. Sąd orzekł przepadek na rzecz skarbu Państwa mienia skazanych Sokołowskiego Mieczysława i Czerniewskiego Józefa.

Oskarżonego PIĄTKOWSKIEGO Zdzisława vel Czarnego Vlastimila Jana s.Piotra, za przestępstwo opisane w punkcie II lit.a) na zasadzie art.90 K.K.W.P. na 15 /piętnaście/ lat więzienia, za przestępstwo opisane w punkcie II lit.b) na zasadzie art.95 KKWP. na 3/trzy/ lata więzienia, za przestępstwo opisane w punkcie II lit.c) na zasadzie art.3 Dekretu z dnia16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U. Nr.53 poz. 300/ na 1/jeden/ rok więzienia, na zasadzie art.32 § 2 i 33 § 1 KKWP. na karę łączną za trzy przestępstwa 15 /piętnastu/ lat więzienia; na zasadzie art.40 lit.a., 46 § 1 lit.b i 49 § 2 KKWP. pozbawił skazanego Piątkowskiego Zdzisława praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5/pięciu/.

Oskarżonego MALINOWSKIEGO Wojciecha vel Pszczelińskiego Janusza s.Edwarda, za przestępstwo opisane w punkcie III lit.a) na zasadzie art.90 K.K.W.P. na 15/piętnaście/ lat więzienia, za przestępstwo opisane w punkcie III lit.b) na zasadzie art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.Nr.53 poz.300/ na 3/trzy/ lata więzienia, na zasadzie art.32 § 2 i 33 § 1 KKWP. na karę łączną za obydwa przestępstwa 15 /piętnastu/ lat więzienia; na zasadzie art. 40 lit.a, 46 § 1 lit.b, i 49 § 2 K.K.W.P. pozbawił skazanego Malinowskiego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5/pięciu/.

Oskarżonego kpt.CZARNOMSKIEGO Zenona s.Jana, za przestępstwo opisane w punkcie V, na zasadzie art.90 KKWP. przy jednoczesnym zastosowaniu art.55 K.K.W.P. na 8 /osiem/ lat więzienia, na mocy art,40 lit.a, 46 § 1 lit.b i 49 § 2 K.K.W.P. pozbawił skazanego Czarnomskiego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4 /czterech/.

Oskarżoną BORKOWSKĄ Irenę c.Bronisława, za przestępstwo opisane w punkcie VI na zasadzie art. 26 w zw.z art.90 K.K.W.P. przy zastosowaniu art.55 K.K.W.P. na 8 /osiem/ lat więzienia, na zasadzie art.40 lit.a, 46 § 1 lit.b i 49 § 2 K.K.W.P. pozbawił skazaną Borkowską praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4 /czterech/.

Oskarżonego BOGUSŁAWSKIEGO Stanisława s.Feliksa, za przestępstwo opisane w punkcie VII, na zasadzie art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r./Dz.U.Nr.10 poz.50/, na 3/trzy/ lata więzienia, na zasadzie art.40 lit.a, 49 § 2 K.K.W.P. w zw.z art.12 Dekretu o Ochronie Państwa, pozbawił skazanego Bogusławskiego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 1/jednego/ roku.

Oskarżoną GĄSSOWSKĄ Krystynę c.Stefana, za przestępstwo opisane w punkcie VIII lit.a) na zasadzie art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. /Dz.U.Nr.10 poz.50/ na 2 /dwa/ lata więzienia, za przestępstwo opisane w punkcie VIII lit.b) na zasadzie art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U. Nr.53 poz.300/ na 1/jeden/ rok więzienia; na zasadzie art.32 § 2 i 33 §1 K.K.W.P. na łączną karę za obydwa przestępstwa 2/dwóch/ lat i 6/sześciu/ miesięcy więzienia; na zasadzie art.40 lit.a i 49 § 2 K.K.W.P. w zw.z art.12 Dekretu o Ochronie Państwa, pozbawił skazaną

./ strona: 0016

1895/99/20

46 17

nie Państwa z dnia 30 października 1944 r. /Dz.U. Nr.10 poz.50/, na 3/trzy/ lata więzienia, na zasadzie art. 40 lit.a, 49 § 2 K.K.W.P. w zw.z art.12 Dekretu o Ochronie Państwa, pozbawił skazanego Bogusławskiego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 1/jednego/ roku.

Oskarżoną GĄSSOWSKĄ Krystynę c.Stefana za przestępstwo opisane w punkcie VIII lit.a) na zasadzie art.1 Dekretu o Ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. /Dz.U.Nr.10 poz.50/ , na 2/dwa/ lata więzienia, za przestępstwo opisane w punkcie VIII lit.b) na zasadzie art.3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa /Dz.U.Nr.53 poz.300/ na 1/jeden/ rok więzienia, na zasadzie art.32 § 2 i 33 § 1 K.K.W.P. na łączną karę za obydwa przestępstwa 2/dwóch/ lat i 6/sześciu/ miesięcy więzienia, na zasadzie art.40 lit.a i 49 § 2 K.K.W.P. w zw.z art.12 Dekretu o Ochronie Państwa, pozbawił skazaną Gąssowską praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 1/jednego/ roku.

Oskarżoną KRZEMIEŃ Marię Józefę, c.Ludwika, za przestępstwo opisane w punkcie IX na zasadzie art.286 § 3 K.K. na 5/pięć/ miesięcy aresztu.

Na poczet orzeczonych kar zalicza się areszt tymczasowy skazanym: Piątkowskiemu Zdzisławowi, Malinowskiemu Wojciechowi, Czernowskiemu Zenobowi i Gąssowskiej Krystynie od dnia 11 maja do dnia 28 października 1946 r. i termin odbywania kary nakazuje liczyć od tej daty, zaś Krzemień Marii od 28 maja do 28 października 1946 r. uznając jednocześnie orzeczoną karę za odbytą. Na zasadzie art.40 K.K.W.P. dowody rzeczowe znajdujące się w aktach sprawy w tomie III w kopertach od Nr.1 do Nr.5 i dokumenty osobiste skazanych Sokołowskiego i Czerniawskiego znajdujących się w kopertach Nr.6 i 8 pozostawić w aktach sprawy, zaś wszystką broń i amunicję, za wyjątkiem trzech granatów, które zostały zniszczone, znajdującą się na przechowaniu w depozycie K.P.Z. Głównego Zarządu Informacji N.P., stanowiącą również dowody rzeczowe - przekazać Departamentowi Uzbrojenia M.O.N., orzekając jej przepadek na rzecz skarbu Państwa.

Przewodniczący:/-/Wierzbicki mjr.

Ławnicy:/-/ Wysoki mjr.
/-/ Cholewka kpt.

Za zgodność
Kierownik Sekretariatu
Okręgowego Sądu Wojsk.Nr.1
w Warszawie
[illegible] kpt./

Postanowienie

Najwyższy Sąd Wojskowy dnia 21 listopada 1946 r. w Warszawie na zasadzie art. 260,268,271 § 1 pkt. a/ i § 2 KWPK.

postanowił:

I. zmienić zaskarżony wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 października 1946 r. Nr.akt O 606/46 przez:
A/ poprawienie błędnej kwalifikacji czynów odnośnie skazanych
1/ kpt. SOKOŁOWSKIEGO Mieczysława, kpt. CZERNIAWSKIEGO Józefa, PIĄTKOWSKIEGO Zdzisława, MALINOWSKIEGO Wojciecha

strona: 0017

18

395/99/20

1 kpt. CZARNOMSKIEGO Zenona - z art.90 KKWP. na kwalifikację z art.
1 m.KK. z 13.VI.1946 r.
2/ PIĄTKOWSKIEGO Zdzisława z art.95 KKWP. na kwalifikację z art
2/ m.KK. z 13.VI.1946 r.
3/ BORKOWSKIEJ Ireny z art.28 w zw. z art.90 KKWP. na kwalifi-
kację z art.28 KKWP. w zw. z art.7 m.KK. z 13.VI.1946 r.
B/ przyjęcie za podstawę prawną do wymierzenia kar za przestęp-
stwa ad A/ co do skazanych:
1/ kpt. SOKOŁOWSKIEGO i kpt. CZERNIAWSKIEGO- art-7 i 49
§ 1 m.KK. z 13.VI. 1946 r.
2/ PIĄTKOWSKIEGO- art.7 i 24 § 1 m.KK. z 13.VI.1946 r.
3/ MALINOWSKIEGO- art.7 m.KK. z 13.VI. 1946 r.
4/ kpt. CZARNOMSKIEGO i BORKOWSKIEJ- art. 7 i 49 § 2 m.KK
z 13.VI.1946 r.
II. z powyższymi zmianami utrzymać zaskarżony wyrok w mocy, pozo-
stawiając bez uwzględnienia wszystkie skargi rewizyjne.

Przewodniczący:/-/ Janowski ppłk.
Sędziowie:/-/ Zwinklewicz ppłk.
/-/ Tamajer mjr.

Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu
Okręgowego Sądu Wojskowego
Nr.1 w Warszawie
/WILBIK kpt./

DECYZJA PREZYDENTA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ .

"Nie skorzystam z prawa łaski".

25/XI.46. /-/ Bolesław Bierut

Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu
Okręgowego Sądu Wojskowego
Nr.1 w Warszawie
/WILBIK kpt./

Stwierdzam prawomocność i wykonalność powyższego wyroku w stosunku do Sokołowskiego Mieczysława i Czerniawskiego Józefa z dniem 25 listopada 1946 r., zaś w stosunku do reszty skazanych z dniem 21 listopada 1946 r.

S z e f
Okręgowego Sądu Wojskowego
Nr.1 w Warszawie
/Rakowski płk./

strona: 0018

Pismo przesyłające protokół wykonania wyroku śmierci
na Mieczysławie Sokołowskim i Józefie Czerniawskim, 5 grudnia 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

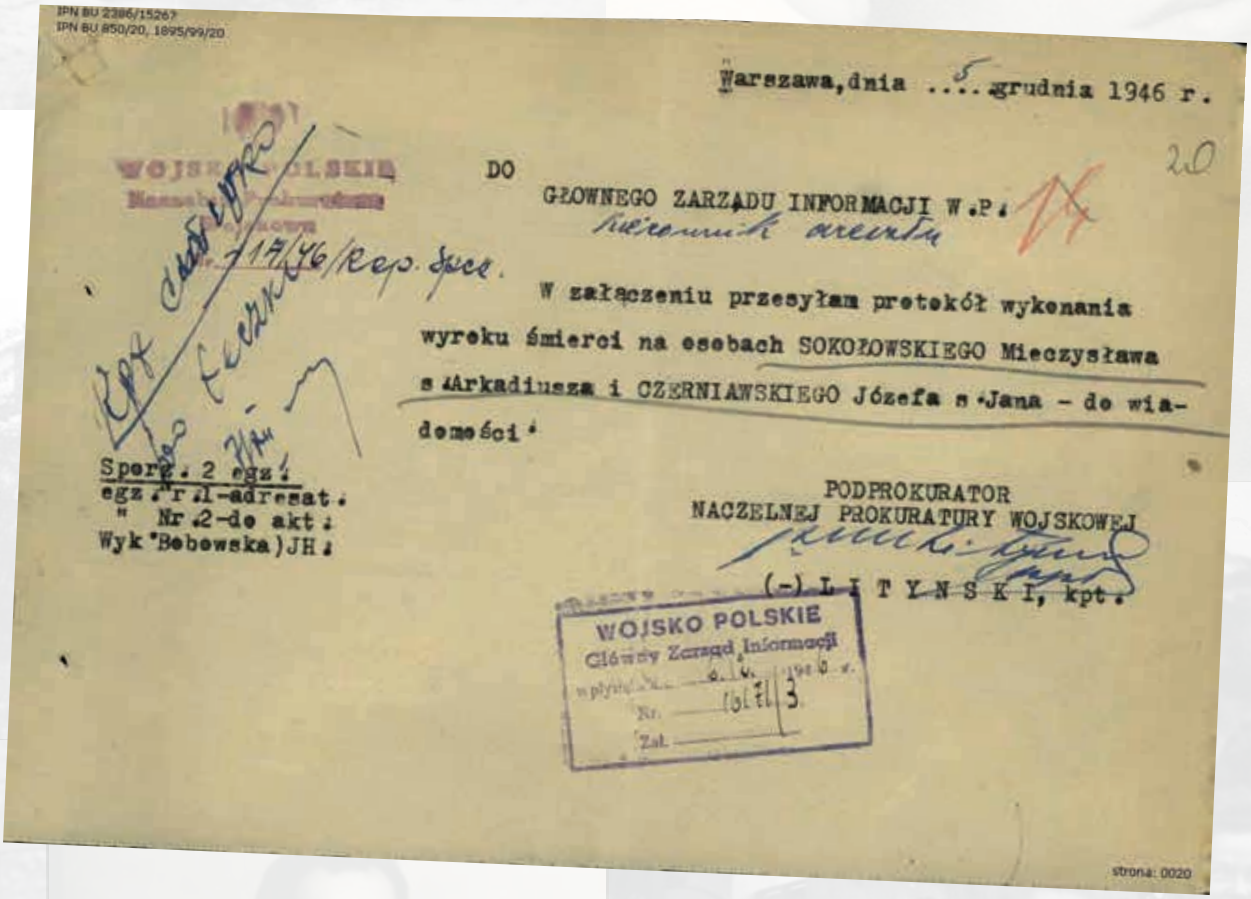

IPN BU 2386/15267
IPN BU 850/20, 1895/99/20

Warszawa, dnia 5 grudnia 1946 r.

20

DO

GŁOWNEGO ZARZĄDU INFORMACJI W.P.
Kierownik aresztu

W załączeniu przesyłam protokół wykonania wyroku śmierci na osobach SOKOŁOWSKIEGO Mieczysława s. Arkadiusza i CZERNIAWSKIEGO Józefa s. Jana - do wiadomości.

PODPROKURATOR
NACZELNEJ PROKURATURY WOJSKOWEJ

(-) L I T Y N S K I, kpt.

Sporz. 2 egz.
egz. Nr 1-adresat.
" Nr 2-do akt.
Wyk. Bobowska) JH.

WOJSKO POLSKIE
Główny Zarząd Informacji
Nr. 161/71/3

strona: 0020

Protokół wykonania wyroku śmierci
na Mieczysławie Sokołowskim i Józefie Czerniawskim, 30 listopada 1946 r.
Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej.

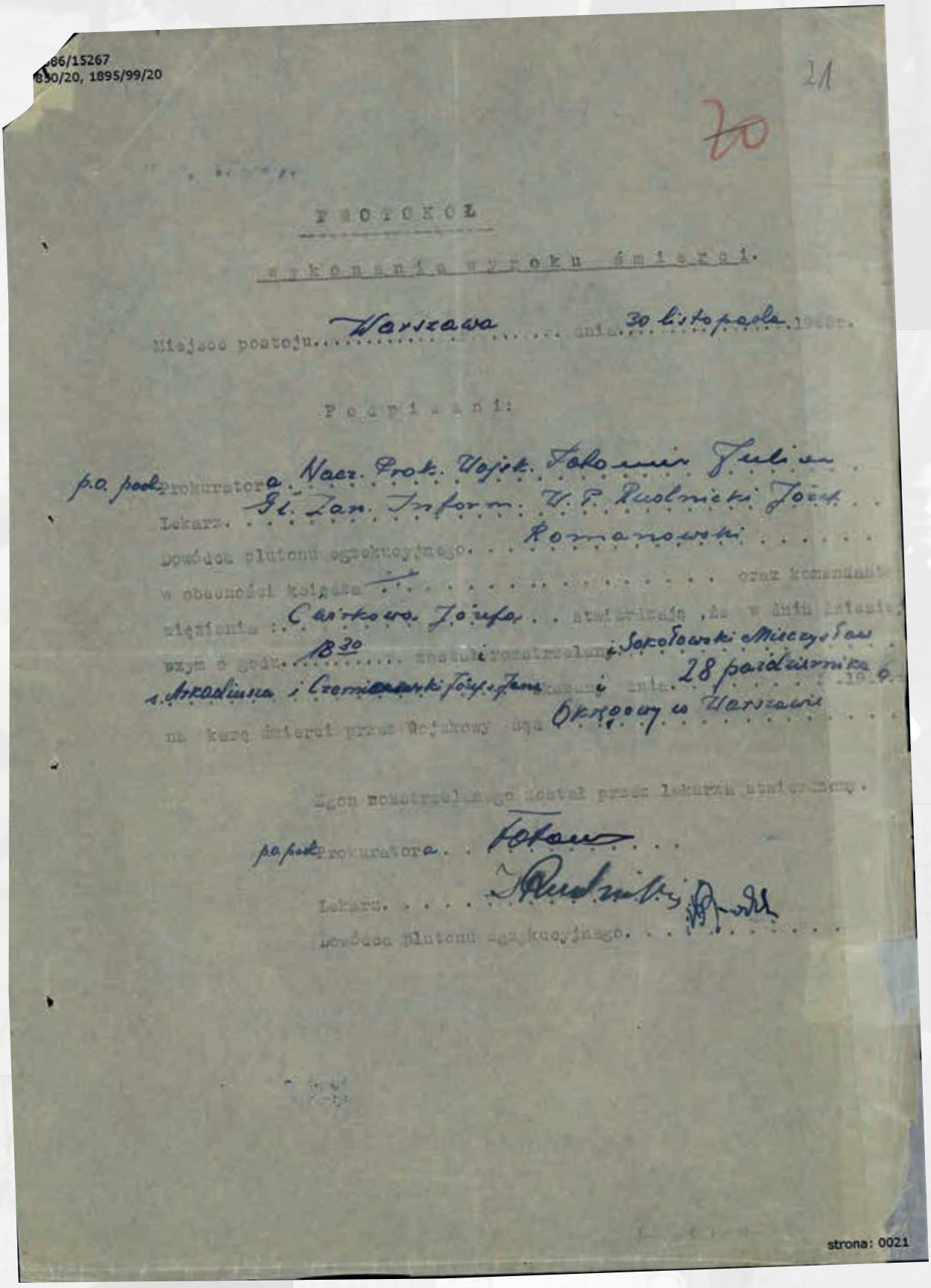

86/15267
850/20, 1895/99/20

21

70

PROTOKÓŁ

wykonania wyroku śmierci.

Miejsce postoju Warszawa dnia 30 listopada 1946 r.

Podpisani:

p.o. prokuratora Nacz. Prok. Wojsk. Sokołowski Julian

Lekarz Gł. Zan. Inform. W.P. Rudnicki Józef

Dowódca plutonu egzekucyjnego Romanowski

w obecności kapelana Czerkawa Józefa stwierdzam, że w dniu dzisiejszym o godz. 18.30 na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 października 1946 r. skazującego Sokołowskiego Mieczysława s. Arkadiusza i Czerniawskiego Józefa Jana na karę śmierci przez rozstrzelanie, wyrok ten został wykonany.

Zgon rozstrzelanego zadał przez lekarza stwierdzony.

p.o. prokuratora Sokołowski

Lekarz Rudnicki

Dowódca plutonu egzekucyjnego

strona: 0021